Śląsk Cieszyński
w średniowieczu
(do 1528 roku)

Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych

pod redakcją Idziego Panica

TOM II

Śląsk Cieszyński w średniowieczu

(do 1528 roku)

Idzi Panic

Cieszyn 2015

Recenzent naukowy
Jerzy Sperka

Wydawca
© Starostwo Powiatowe w Cieszynie
43-400 Cieszyn ul. Bobrecka 29
tel.: 033 477 71 44; e-mail: kultura@powiat.cieszyn.pl

Cieszyn 2015

Redakcja
Idzi Panic

Opracowanie graficzne, skład, redakcja techniczna
Kazimierz Gajdzica
Na okładce użyto zdjęcia tzw. Madonny Cieszyńskiej ze zbiorów
Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie (fot. M. Dembiniok)

Korekta
Maria Jolanta Panic

Koordynator wydawnictwa
Łukasz Konarzewski

Druk
FINIDR, sp. z o.o., Czeski Cieszyn

Wydanie drugie, uzupełnione
Wydanie pierwsze ukazało się w 2010 roku

ISBN 978-83-926929-1-1 (całość)
ISBN 978-83-935147-8-6 (tom II, wydanie drugie)

Spis treści

7 Wstęp / Idzi Panic

11 Dynastia Piastów cieszyńskich / Idzi Panic
- 11 Protoplaści
- 14 Cieszyńska linia Piastów w średniowieczu
- 28 Konkluzje

29 Dzieje polityczne / Idzi Panic
- 31 Okres kasztelański
- 54 Powstanie księstwa cieszyńskiego
- 69 Sytuacja w dobie panowania Kazimierza I
- 112 Przemysław Noszak – książę dyplomata
- 147 Księstwo w pierwszej połowie XV wieku
- 157 Pod rządami synów Bolesława I
- 177 Kazimierz II – w przededniu nowej epoki
- 189 Konkluzje

191 Sytuacja prawno-ustrojowa / Idzi Panic
- 191 Uwagi wprowadzające
- 193 Władza książęca
- 200 Położenie wewnętrzne książąt cieszyńskich
- 222 Położenie wobec społeczeństwa księstwa
- 229 Aparat władzy
- 245 Symbolika i ideologia władzy książęcej
- 267 Konkluzje

269 Wojskowość książąt cieszyńskich / Idzi Panic
- 269 Uwagi wstępne
- 272 System obronny księstwa cieszyńskiego
- 280 Potencjał mobilizacyjny księstwa
- 281 Konkluzje

283 Sytuacja osadnicza i demograficzna / Idzi Panic
- 283 Osadnictwo w okresie kasztelańskim
- 295 „Rewolucja osadnicza" przełomu XIII i XIV wieku
- 303 Okres pełnego i schyłkowego średniowiecza
- 315 Pochodzenie mieszkańców Śląska Cieszyńskiego
- 319 Sytuacja demograficzna w średniowieczu
- 322 U schyłku epoki
- 324 Konkluzje

325 Sytuacja społeczno-gospodarcza / Idzi Panic
327 Sytuacja własnościowa u schyłku średniowiecza
337 Źródła i wysokość dochodów książęcych
342 Szlachta
352 Ustrój prawny i gospodarka miast
376 Warstwa chłopska
377 Konkluzje

379 Kościół w księstwie cieszyńskim / Idzi Panic
381 Przynależność diecezjalna
381 Początki chrześcijaństwa na Śląsku Cieszyńskim
384 Organizacja parafialna
404 Patrocinia
418 Funkcje integracyjne parafii wiejskich
424 Klasztory
442 Chrześcijańska służba bliźnim
448 Działalność dobroczynna Kościoła
453 Konkluzje

455 Szkolnictwo / Idzi Panic
464 Konkluzje

465 Bibliografia

493 Indeks osób

511 Indeks miejscowości

519 Teschener Herzogtum im Mittelalter

528 The Duchy of Teschen in the Middle Ages

Idzi Panic

Wstęp

Zgodnie z zapowiedzią sformułowaną we wstępie do wielotomowej monografii dziejów Śląska Cieszyńskiego, jej kolejny – drugi już tom, dotyczy przeszłości tego regionu w średniowieczu. Epoka ta, w odniesieniu do tego terytorium, obejmuje ponad 500 lat. Tak się bowiem składa, że średniowieczne dzieje Śląska Cieszyńskiego rozpoczynają się niemal w tym samym czasie, co powstawanie monarchii wczesnopiastowskiej. W tym właśnie czasie zostały podjęte znaczące przedsięwzięcia budowlane na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie, czego najbardziej dzisiaj widocznym świadectwem jest rotunda pod wezwaniem św. Mikołaja. Kres tej epoki przypadł na Śląsku Cieszyńskim na schyłek panowania księcia Kazimierza II, który z grona żyjących odszedł w 1528 roku.

W tym czasie przez około 350 lat ziemia cieszyńska była częścią wczesnopiastowskiej monarchii polskiej, najpierw zjednoczonej, a później rozbitej na dzielnice. Następnie, w 1327 roku, weszła w skład państwa czeskiego, kiedy to książę Kazimierz I złożył hołd lenny Janowi Luksemburskiemu. Pod władzą jego następców pozostawała aż do końca tej epoki. To podporządkowanie rzutowało na postępowanie tutejszych książąt. Na początek byli władcami w warunkach dzielnicowych suwerennymi. Utracili ją po wejściu w zależność lenną, jednak w chwili, kiedy w Czechach nastał chaos związany z wojnami husyckimi, książęta cieszyńscy (podobnie jak większość książąt śląskich) stali się na powrót niemal samodzielnymi podmiotami politycznymi. Swoją swobodę utracili dopiero po opanowaniu Moraw, Śląska i części Czech przez króla Węgier Macieja Korwina i nigdy już jej nie uzyskali. To wszystko zadecydowało, że książęta śląscy, w tym także cieszyńscy, po hołdach lennych najpierw szukali dróg awansu na dworach Luksemburgów, a od wojen husyckich prowadzili w owym czasie niejednokrotnie własną politykę. W konsekwencji ich działalność polityczna

niejednokrotnie splatała się z wielkimi wydarzeniami międzynarodowymi, w których na przykład książęta cieszyńscy w owym czasie wywierali czasem swój istotny ślad. Były też dłuższe okresy czasu (w XV stuleciu), kiedy w istocie zachowywali się jak władcy suwerenni. To wszystko sprawia, że dla tej epoki szczególnie wiele miejsca należy poświęcić dziejom politycznym ówczesnego księstwa cieszyńskiego. Zarazem, aby nie były one oderwane od ówczesnej rzeczywistości, musieliśmy je silnie sprząc z dziejami powszechnymi, przede wszystkim Europy Środkowej. W konsekwencji ich opis musiał zająć tak wiele miejsca. Nigdy bowiem w dziejach tutejsi książęta nie zajmowali już takiej pozycji, jak w tej epoce.

Z tych samych względów wiele uwagi należało poświęcić położeniu prawnemu zarówno księstwa cieszyńskiego, jak i samych książąt. Ci ostatni, jakkolwiek od 1327 roku byli lennikami władców czeskich, to jednak w samym księstwie sprawowali władzę na wzór władców suwerennych. W relacjach z poddanymi posługiwali się dwoma systemami prawnymi: lennym oraz polskim prawem zwyczajowym, zwanym w ówczesnych źródłach równoważnie *ius ducale lub ius polonicale*.

Równie wiele miejsca w prezentowanym tomie należało poświęcić dziejom lokalnego Kościoła. To właśnie w tej epoce dotarło do nas chrześcijaństwo, które w Europie uformowało taki, a nie inny system wartości, zachowań i obyczajów. To chrześcijaństwo (pomijamy w tym momencie aspekty doktryny religijnej) – dla przykładu – skłaniało wtenczas ludzi do podejmowania zabiegów o los najuboższych, zakładając w miastach przytułki dla ubogich, zwane wówczas szpitalami. To chrześcijaństwo zakazywało wówczas uprawiania wyniszczającej lichwy, która jednym zapewniała bogactwo, innych wiodła do nędzy. I jakkolwiek naukę Pana Jezusa nie raz obchodzono, to jednak zawsze pojawiali się ludzie (w tej epoce choćby św. Franciszek), którzy ją na nowo ożywiali.

Te i pozostałe zagadnienia rozpatrywaliśmy w takim zakresie, w jakim umożliwiały to dostępne, często ubogie ilościowo źródła. Rezygnujemy w tym miejscu z ich szczegółowego omawiania, dodając wszakże, że jeżeli chodzi o źródła dyplomatyczne, ich najważniejszy zestaw został opublikowany przez Emericha Němca[1]. Ponadto w ostatnim czasie ukazała się cenna edycja najstarszego z zachowanych urbarzy cieszyńskich, z 1518 roku, która wyszła spod ręki Radima Ježa[2]. Dodatkowe wiadomości źródłowe znajdu-

---

1 *Listinář Těšínska. Codex diplomaticus ducatus Tessinensis. Sbírka listinného materiálu k dějinám knížectví Těšínského*. T. 1: *1155–1400*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1955; T. 2: *1401–1459*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1958; T. 3: *1460–1495*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1960; T. 4: *1496–1526*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1961; T. 5: *1527–1550*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1966. Kolejne tomy, przy których z E. Němecem współpracował E. Šefčík, zawierają dokumenty do dziejów nowożytnych.

2 JEŽ, R.: *Urbář těšínské komory a svatební smlouva knížete Václava II. s Annou Braniborsko-Ansbašskou z roku 1518*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". 2007, t. 18.

jemy w różnych archiwach, z których najważniejszym jest zasób Archiwum Państwowego w Katowicach, Oddziału w Cieszynie.

Epoka ta była już przedmiotem osobnych zainteresowań, które zaowocowały – oprócz opracowań szczegółowych[3] i szeregu przyczynków, które będziemy przytaczali w dalszej części tekstu – także pierwszymi syntezami, pióra Vincenza Praska[4] i autora tych słów[5].

Dodajmy na zakończenie, że w drugim wydaniu tego tomu nie został zamieszczony tekst Bogusława Czechowicza poświęcony sztuce regionu w omawianej epoce, gdyż jego opracowanie zostanie opublikowane w ostatnim, ósmym tomie monografii *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*.

Wykaz skrótów

APC	Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie
CDS	*Codex diplomaticus Silesiae*
KC	Komora Cieszyńska (zespół archiwalny w APC)
KCC	Książnica Cieszyńska w Cieszynie
KDS	*Kodeks dyplomatyczny Śląska*
LT	*Listinář Těšínska. Codex diplomaticus ducatus Tessinensis. Sbírka listinného materiálu k dějinám knížectví Těšínského*
LuBS	*Lehns und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelner Fürstenthümer im Mittelalter*
PC	„Pamiętnik Cieszyński”
SOkAK	Powiatowe Archiwum Państwowe w Karwinie (Státní okresní archiv v Karviné)
Sobótka	„Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”
SUb	*Schlesisches Urkundenbuch*
SZ	Kolekcja rękopisów biblioteki księdza Leopolda Jana Szersznika (zespół archiwalny w KCC)
ZAO	Archiwum Krajowe w Opawie (Zemský archiv v Opavě)
ZDPP	Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych (zespół archiwalny w APC)

3 Wymienimy np. D. Pindur: *Těšínsko za vlády piastovského knížete Kazimíra II. (1477–1528)*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy”. Frýdek-Místek 2004, t. 14; I. Panic: *Książę Przemysław Noszak (* ok. 1332/1336, † 1410). Biografia polityczna.* Cieszyn 1996.

4 V. Prasek: *Dějiny knížectví Těšínského*. Opava 1894.

5 I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988.

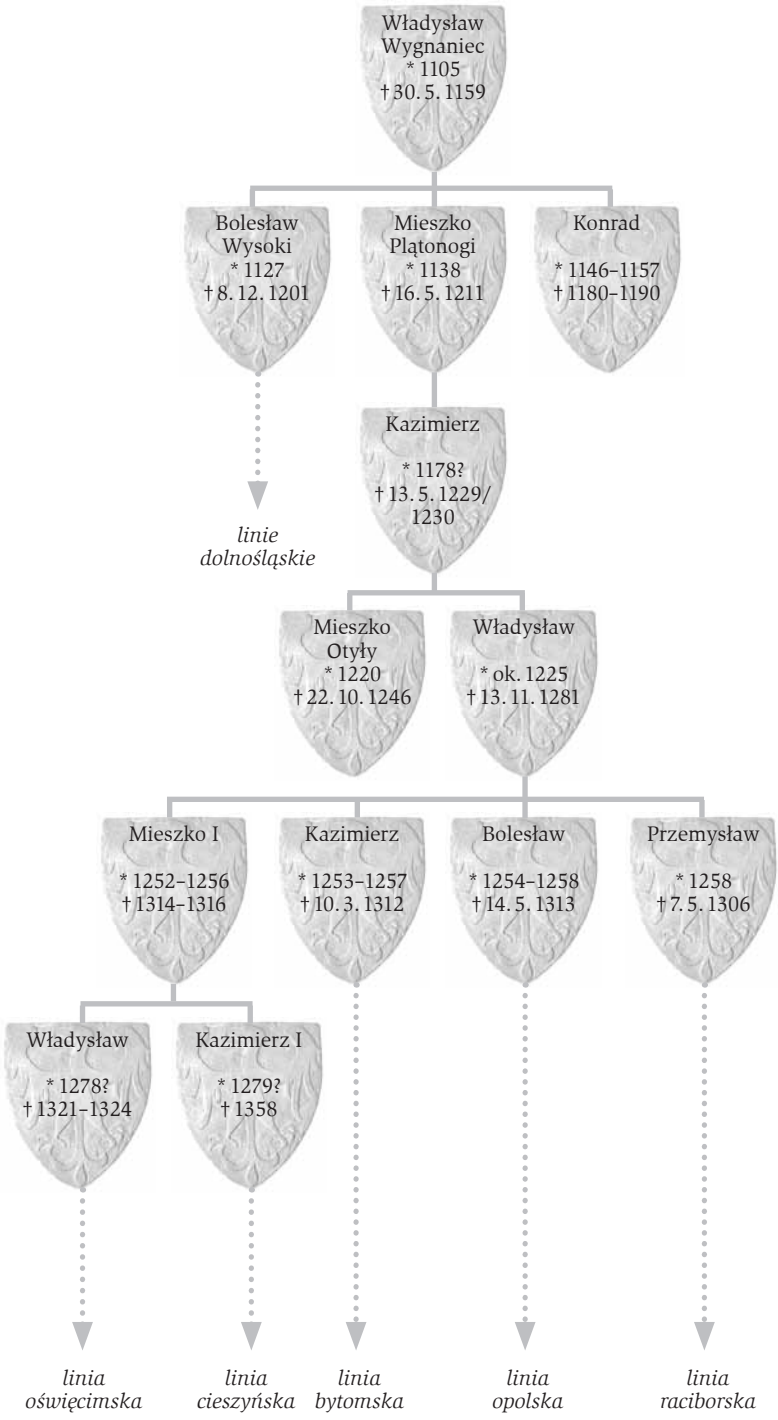
Władysław Wygnaniec
* 1105
† 30. 5. 1159
Bolesław Wysoki
* 1127
† 8. 12. 1201
Mieszko Plątonogi
* 1138
† 16. 5. 1211
Konrad
* 1146–1157
† 1180–1190
linie dolnośląskie
Kazimierz
* 1178?
† 13. 5. 1229/ 1230
Mieszko Otyły
* 1220
† 22. 10. 1246
Władysław
* ok. 1225
† 13. 11. 1281
Mieszko I
* 1252–1256
† 1314–1316
Kazimierz
* 1253–1257
† 10. 3. 1312
Bolesław
* 1254–1258
† 14. 5. 1313
Przemysław
* 1258
† 7. 5. 1306
Władysław
* 1278?
† 1321–1324
Kazimierz I
* 1279?
† 1358
linia oświęcimska
linia cieszyńska
linia bytomska
linia opolska
linia raciborska

Idzi Panic

Dynastia Piastów cieszyńskich

Jak wszyscy wiemy, w średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych nad ziemią cieszyńską panowali Piastowie[1]. W pierwszych stuleciach, w okresie wczesnośredniowiecznym, byli to książęta lub królowie władający całą Polską, a następnie, w dobie rozbicia dzielnicowego, przedstawiciele jednej z linii tej dynastii, czyli Piastowie śląscy. Gałąź ta, podobnie jak pozostałe linie wywodzące się od synów Bolesława Krzywoustego, rychło uległy dalszemu podziałowi. W ten sposób z linii śląskiej wyodrębniła się między innymi gałąź opolska, z niej zaś, u schyłku rozbicia dzielnicowego, wyłoniła się linia cieszyńska, której książęta władali nad utworzonym w oparciu o ziemię cieszyńską osobnym księstwem.

Protoplaści

Linię Piastów śląskich zapoczątkował najstarszy syn wielkiego polskiego księcia, Bolesława Krzywoustego[2], Władysław Wygnaniec. Żył on w latach 1105–1159[3]. Jego matką była córka księcia kijowskiego Świętopełka, czyli wnuczka jednego z najwybitniejszych władców Rusi Kijowskiej, Jarosława Mądrego, Zbysława[4]. Żona Władysława, Agnieszka, którą poślubił na przełomie 1123 i 1124 roku, wywodziła się ze starego rodu austriackich Babenbergów. Jej ojciec, Leopold III Babenberg, był margrabią Austrii[5],

1 I. Panic: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*. Cieszyn 2002.

2 Na temat powiązań genealogicznych Bolesława Krzywoustego por. K. Jasiński: *Rodowód pierwszych Piastów*. Warszawa – Wrocław [s. a.], s. 184 i nn.

3 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 1: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*. Wrocław 1973, s. 39–44.

4 B. Włodarski: *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102–1138)*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne z. 20, Historia 2. 1966, s. 37–57.

5 K. Jasiński (*Rodowód Piastów śląskich* t. 1..., s. 39 i nn.) uzasadnił, że Władysław Wygnaniec żenił się tylko raz, pomiędzy rokiem 1120–1126. Janusz Bieniak doprecyzował datę zawarcia tego małżeństwa

matka, która także nosiła imię Agnieszki, była córką cesarza Henryka IV. W kilka lat po ślubie, około 1130 roku, Władysław otrzymał od ojca w zarząd własną dzielnicę, Śląsk[6].

Sytuacja polityczna i zarazem rodzinna Władysława (Wygnańca), skomplikowała się, kiedy Bolesław Krzywousty po śmierci Zbysławy pojął za żonę Salomeę, córkę hrabiego Bergu Henryka i Adelajdy von Mochental[7]. Salomea urodziła Bolesławowi Krzywoustemu czterech synów i córkę, a mianowicie Bolesława zwanego Kędzierzawym, Mieszka III Starego, Henryka zwanego Sandomierskim oraz Kazimierza zwanego Sprawiedliwym, który przyszedł na świat wkrótce po śmierci ojca. Córka otrzymała imię Agnieszka.

W kilka lat po śmierci Bolesława Krzywoustego pomiędzy Salomeą i jej synami a Władysławem doszło do konfliktu, który zakończył się wypędzeniem z Polski Władysława i jego rodziny (o przyczynach i przebiegu tego konfliktu wspomnimy w dalszej części pracy). Na wygnaniu pozostał on aż do swojej śmierci: zmarł po 18 sierpnia 1162 roku[8].

W trakcie omawianego konfliktu książę Władysław doprowadził do zawarcia małżeństwa pomiędzy jego synem Bolesławem Wysokim a córką księcia kijowskiego Wsiewołoda, Zwinisławą. W tym też czasie, około 1145 roku, Agnieszka urodziła mu drugiego syna, Mieszka[9], zwanego w literaturze przed-

---

na przełom lat 1123–1124, por. J. BIENIAK: *Polska elita polityczna XII wieku* cz. 2. W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 3. Warszawa 1985, s. 57, 64–66. Na temat związków małżeńskich dzieci Bolesława Krzywoustego por. A. F. GRABSKI: *Bolesław Krzywousty*. 1081–1138. Warszawa 1968, passim.

6 J. MITKOWSKI: *Śląsk w okresie formowania i utrwalania się państwa polskiego. Do roku 1138*. Opole 1966, s. 31.

7 K. JASIŃSKI: *Rodowód pierwszych Piastów...*, s. 190; O. BALZER: *Genealogia Piastów*. Wyd. 2. Wstęp J. Tęgowski. Kraków 2005, s. 220–222.

8 W tym dniu książę Władysław wystąpił na dokumencie cesarza Fryderyka Barbarossy wystawionym w Turynie, por. *Constitutiones et Acta Publica imperatorum et regum: 911–1197*. Wyd. L. Weiland. Monumenta Germaniae Historica t. 4. Hannoverae 1893, cz. 1, nr 216. Zdaniem K. Jasińskiego Władysław Wygnaniec zmarł 30 maja 1159 roku, por. K. JASIŃSKI: *Rodowód pierwszych Piastów...*, s. 204. Słusznie rozróżnia obu książąt śląskich występujących na dokumentach cesarza Barbarossy w Italii Norbert Mika, por. N. MIKA: *Mieszko syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*. Racibórz 2006, s. 21–22.

9 W literaturze przedmiotu istnieje spora rozbieżność na temat daty urodzin Mieszka raciborskiego, spowodowana między innymi mylnym przekazem Jana Długosza, który datował narodziny tego Piasta na rok 1129, por. J. DLUGOSSII: *Annales, seu cronicae incliti Regni Poloniae* t. 2. Varsaviae 1970, księga IV, s. 312. Jak wykazał K. Jasiński, data ta jest dowolną kombinacją Jana Długosza, gdyż dziejopisowi nie był znany czas narodzin księcia Mieszka. Za podaną przez nas datą (około 1145) przemawia fakt, że książę Władysław opuścił Polskę w 1146 roku sam, pozostawiając żonę w Krakowie, jak się powiada, dla zabezpieczenia tronu krakowskiego. Takie założenie jest pozbawione całkowicie podstaw. Trudno bowiem przypuszczać, aby księżna stanęła na czele wojska (jakiego?) w chwili, kiedy od co najmniej kilku miesięcy po stronie przyrodnich braci Wygnańca opowiedziała się zdecydowana większość możnych oraz dostojników kościelnych. Naszym zdaniem to, że księżna nie opuściła Polski wraz z mężem nie było związane z powierzeniem jej misji obrony Krakowa, lecz było spowodowane obawami, że zarówno dla niemowlęcia, jak i dla osłabionej po niedawnym połogu księżnej tak wczesny wyjazd byłby zbyt ryzykowny.

miotu Plątonogim, od niedawna zaś również Laskonogim[10]. W późniejszym czasie Agnieszka urodziła Władysławowi Wygnańcowi jeszcze jednego syna, a mianowicie Konrada[11].

Pomiędzy rokiem 1172 a 1179 Mieszko raciborski ożenił się z Ludmiłą z rodu Przemyślidów, z linii ołomunieckiej[12]. Książę ten, po długim i pełnym wydarzeń życiu (którego uwieńczeniem było zajęcie stołecznego Krakowa) zmarł 16 maja 1211 roku[13]. Pozostawił po sobie kilkoro dzieci, a mianowicie syna Kazimierza, który urodził się albo w roku 1178, albo też w 1179, zaś zmarł w roku 1229 lub 1230[14], a także córki: Ludmiłę, Agnieszkę, Eufrozynę i Ryksę[15].

Kazimierz otrzymał imię zapewne po najmłodszym z synów Bolesława Krzywoustego, księciu krakowskim Kazimierzu Sprawiedliwym, który trzymał go do chrztu, co zapewne miało pieczętować darowiznę, jakiej w tym mniej więcej czasie książę krakowski dokonał na rzecz Mieszka, przekazując mu kasztelanie bytomską i oświęcimską. Jako że jego ojciec zajął w 1201 lub początkach 1202 roku dzielnicę opolską, tytułował się księciem opolskim.

Żoną Kazimierza była Wiola, którą do niedawna uważano za księżniczkę bułgarską, identyfikując z córką bułgarskiego księcia Kałojana lub ewentualnie jego następcy Boriła[16], jakkolwiek od lat osiemdziesiątych identyfikuje się ją także z księżniczką węgierską[17]. Do zawarcia tego małżeństwa doszło

---

10 Wydarzenie to opisuje *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika polska*. Wyd. M. Plezia. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 11. Kraków 1994, passim.

11 Dalsze badania powinny pomóc wyjaśnić istnienie ewentualnego czwartego syna Władysława Wygnańca, Alberta.

12 Wśród badaczy trwa dyskusja, czyją córką była Ludmiła, a mianowicie, księcia ołomunieckiego Ottona III i jego żony, Durancji Mścisławówny ruskiej, jak przyjmuje między innymi W. Brzeziński (*Pochodzenie Ludmiły, żony Mieszka Plątonogiego. Przyczynek do dziejów czesko-polskich w drugiej połowie XII wieku*. W: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*. Red. K. Zielińska-Melkowska. Toruń 1997, s. 213 i nn.), czy też Włodzimierza, zapewne najstarszego syna Ottona i Durancji, jak chce N. Mika (*Mieszko syn Władysława II Wygnańca…*, s. 87–89). Ten ostatni (naszym zdaniem słusznie) podnosi, że w przypadku, gdyby Ludmiła była córką (i to nie najmłodszą) zmarłego 12 maja 1160 roku Ottona III, wówczas data jej urodzin musiałaby przypaść najpóźniej na połowę lat pięćdziesiątych, co zważywszy wiek pary książęcej (Mieszka raciborskiego i Ludmiły) zmniejszałoby szansę na uzyskanie przez nich potomstwa. Warto też przypomnieć, że o ile za sprawą Mieszka do *Nekrologu klasztoru w Czarnowąsach* został wpisany jego ojciec, Władysław, to ze strony jego żony nie wpisano Ottona, lecz właśnie Włodzimierza, por. *Necrolog des Klosters Czarnowanz*. Wyd. W. Wattenbach. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens". 1855, t. 1, s. 228. Pewną wątpliwość budzić może jedynie wspólna data dzienna śmierci obu książąt, podana w *Nekrologu*, skoro z innych przekazów wiemy, że Władysław Wygnaniec zmarł 30 maja lub 2 czerwca. Odrzucamy hipotezę, że ojcem Ludmiły był jeden z braci księcia czeskiego Sobiesława.

13 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 1…, s. 52.

14 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977, s. 17–19.

15 Tamże, s. 19–24.

16 W. Dziewulski: *Bułgarka księżną opolską*. Sobótka. 1973, R. 28, s. 159 i nn.

17 Pogląd ten sformułował W. Swoboda: *Księżna kaliska Bułgarką? Przyczynek do rozbioru krytycznego Annalium Długosza*. Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza.

w trakcie powrotu księcia Kazimierza z wyprawy krzyżowej do Ziemi Świętej, którą książę opolski odbył w latach 1217–1218 wspólnie z królem węgierskim Andrzejem II[18]. Małżeństwo to pozostawiło po sobie synów Mieszka i Władysława oraz córki Więcesławę i Eufrozynę[19].

Najstarszy z synów Kazimierza opolskiego, Mieszko II Otyły, urodził się w bliżej nieznanym czasie po przybyciu księżnej Wioli do Opola, a więc około roku 1220. Zmarł, nie pozostawiwszy po sobie potomstwa, zapewne 22 października 1246 roku[20]. Jego żona, Judyta, poślubiona przez niego przed 24 września 1239 roku, była córką księcia mazowieckiego Konrada. Małżeństwo to otwarło długą listę księżniczek mazowieckich, poślubianych przez Piastów górnośląskich. Księżniczka długo nie pozostała w stanie wdowim, poślubiając w 1252 roku księcia wrocławskiego Henryka Białego. Zmarła po 1257 roku[21].

Młodszy brat Mieszka Otyłego, Władysław, urodził się około 1225 roku, zmarł zaś po 25 marca 1281 roku, kiedy to został wystawiony ostatni znany współcześnie dokument tego księcia[22]. W 1251 roku ożenił się z księżniczką Eufemią, córką księcia wielkopolskiego Władysława Odonica. Eufemia zmarła mniej więcej w tym samym czasie, co jej mąż. Małżonkowie pozostawili po sobie czterech synów, pomiędzy których podzielili swoje księstwo, a mianowicie Kazimierza, pana na Bytomiu i Koźlu; Bolka, który otrzymał we władanie dzielnicę opolską z takimi głównymi miastami, jak Opole, Olesno, Niemodlin, Głogówek i Strzelce [Opolskie]; Przemysława, pana na Raciborzu oraz najstarszego z nich – Mieszka, który został pierwszym księciem cieszyńskim, założycielem cieszyńskiej linii Piastów.

Cieszyńska linia Piastów w średniowieczu

Mieszko, który otwarł linię Piastów cieszyńskich, był najstarszym synem księcia opolskiego Władysława i Eufemii. Dokładna data jego narodzin nie jest znana. Urodził się w latach 1252–1256, zmarł zaś około roku 1315. Imienia jego żony nie znamy. Małżonka dała mu trójkę dzieci, a mianowicie

1980, t. 13, s. 61 i nn. Por. też tegoż *Replikę*. Tamże. 1982, t. 28, s. 183–184. Do stanowiska W. Swobody przychylił się również niedawno J. HORWAT: *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 roku. Książęta. Miasta. Kościół. Urzędy. Własność prywatna*. Rzeszów 2002, s. 30. Zdaniem tego badacza Wiola była córką króla węgierskiego Emeryka, panującego w latach 1196–1204. J. Horwat przytoczył także treść listu, jaki w tej sprawie wysłał do niego K. Jasiński (tamże, s. 29), w którym ów znamienity znawca genealogii Piastów opowiedział się za stanowiskiem W. Swobody.

18 B. SNOCH: *Kazimierz*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 69.

19 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 24–33.

20 J. SPERKA: *Mieszko II Otyły*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*, s. 89–91.

21 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 24–26.

22 SUb, t. 4, nr 408.

Władysława i Kazimierza oraz córkę Wiolę, która po ślubie z królem Wacławem III przybrała również imię Elżbiety. Imię to nawiązuje do imienia babki, księżnej Wioli, żony Kazimierza I. Żona Mieszka zapewne pochodziła z dynastii piastowskiej, jednak brak przesłanek źródłowych uniemożliwia dociekanie, z której wywodziłaby się linii[23].

Po śmierci Mieszka lub nawet u schyłku jego życia, około roku 1315, doszło do podziału księstwa cieszyńskiego. Byłą kasztelanię cieszyńską otrzymał młodszy syn Mieszka, Kazimierz, który tytułował się będzie księciem cieszyńskim, natomiast północno-wschodnią część księstwa, czyli kasztelanie oświęcimską, chrzanowską i zatorską otrzymał jego starszy brat, Władysław, który nosił godność księcia oświęcimskiego.

Kazimierz I urodził się w przedziale lat 1280–1290[24], zmarł zaś po 24 lutym 1358 roku, kiedy to po raz ostatni widzimy go na dokumencie[25] (dodajmy, że u schyłku średniowiecza pojawi się w rodzinie Piastów cieszyńskich jeszcze jeden książę noszący to imię). W 1321 roku Kazimierz ożenił się z księżniczką Eufemią (Ofką) córką księcia sochaczewskiego i czerskiego Trojdena I, i Marii, córki Jerzego I halickiego. Małżeństwo to nawiązywało do wcześniejszych kontaktów Piastów górnośląskich z Piastami mazowieckimi i zarazem otwarło cały szereg tego typu związków pomiędzy przedstawicielami różnych gałęzi Piastów mazowieckich z cieszyńskimi w tym i kolejnym stuleciu. Dodajmy, że z powodu bliskiego pokrewieństwa Kazimierza i Eufemii małżonkowie musieli zabiegać o dyspensę papieską. Eufemia żyła w latach około 1310–1374. Przypuszczamy, że została pochowana u boku męża, w kościele dominikanów w Cieszynie[26].

Małżeństwo to pozostawiło po sobie 9 dzieci, a mianowicie pięciu synów (Przemysława I Noszaka, Siemowita, Jana, Bolesława oraz Władysława) i cztery córki (Agnieszkę, Annę, Elżbietę i Helenę).

Wspomniana wyżej Wiola Elżbieta żyła w latach około 1291–1317. 5 października 1305 roku poślubiła króla Czech, Wacława III, pomimo zresztą sprzeciwu niektórych możnych czeskich. Małżeństwo to zostało przygotowane jeszcze przez ojca młodego króla, Wacława II. Miało bez wątpienia charakter ściśle polityczny i stanowiło dla ojca młodego pana, króla Wacława II, zabezpieczenie najkrótszej drogi (przez Śląsk Cieszyński oraz przez terytoria młodszych braci księcia cieszyńskiego, zwłaszcza przez Racibórz, Gliwice i Bytom) do Krakowa i pozostałych regionów Polski. Dla Mieszka

23 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 33–35, I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, s. 39–41.

24 Datę *ante quem* wyznacza dokument księcia Mieszka z 31 stycznia 1290 roku, na którym Kazimierz pojawił się wraz z bratem – Władysławem – na dokumencie swojego ojca, por. LT, nr 24.

25 LuBS t. 2. nr 17, s. 429; K. Jasiński (*Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 120–121) odrzucił możliwość, by ów Piast żył po roku 1358.

26 I. Panic: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich...*, s. 7.

zaś stanowiło ogromne wyróżnienie, a książąt cieszyńskich związało politycznie z dworem praskim.

Małżeństwo Wacława III z Wiolą Elżbietą okazało się bezdzietne. Z tego to powodu wymarła główna linii Przemyślidów w Czechach. Po zamordowaniu Wacława III 4 sierpnia 1306 roku w Ołomuńcu Wiola Elżbieta przebywała na Morawach. Wróciła też do swojego imienia, Wioli, co pozwala wnosić, że przyjęcie przez nią imienia Elżbiety dokonało się pod naciskiem dworu królewskiego. W 1316 roku wyszła za mąż ponownie, za Piotra z Rożmberku, jednakże niebawem, 21 września 1317, zmarła nie pozostawiwszy po sobie potomstwa[27].

Brat Wioli i Mieszka, Władysław, został po śmierci ojca księciem oświęcimskim. Daty jego życia są z braku informacji źródłowych jeszcze trudniejsze do określenia, niż jego rodzeństwa. Urodził się w przedziale lat 1278/1288, zmarł zaś przed rokiem 1324. Jego żona, księżniczka mazowiecka Eufrozyna, córka księcia płockiego Bolesława II i księżniczki czeskiej Kunegundy, żyła w latach 1292–1327/1328. Książę ten dał początek krótkotrwałej linii Piastów oświęcimskich[28].

Spośród licznego potomstwa Kazimierza I cieszyńskiego najważniejszą rolę odegrał Przemysław I Noszak. Urodził się w latach 1332/1336, zmarł zaś w roku 1410. Około 1360 roku (najpóźniej w 1363 roku) ożenił się z córką zmarłego w 1354 roku księcia kozielsko-bytomskiego Bolesława, Elżbietą, której cieszyński Piast (wraz ze swoim ojcem) był po śmierci Bolesława opiekunem, analogicznie jak również jej pozostałych niepełnoletnich sióstr.

Elżbieta urodziła się między rokiem 1347 a 1350, zaś zmarła po styczniu 1374 roku. Małżonka dała mu trójkę dzieci, a mianowicie Przemysława, Bolesława oraz Annę[29].

W 1372 roku Przemysław Noszak otrzymał od Karola IV ekspektatywę na księstwo oświęcimskie, które w początkach istnienia księstwa cieszyńskiego wchodziło w jego skład. Przemysław Noszak przejął je po śmierci księcia Jana III w roku 1405. Po tragicznej śmierci swojego syna, także noszącego imię Przemka, Przemysław Noszak przekazał je (wraz z niektórymi innymi nabytkami, a mianowicie Strzelinem, Toszkiem, Kętami i Zatorem) synowi zmarłego, Kazimierzowi.

---

27 J. SZYMCZAK: *Genealogia Przemyślidów z przełomu XIII i XIV wieku spokrewnionych z Piastami*. Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia t. 8. 1973, s. 44–47, K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 120–122, W. DWORZACZEK: *Genealogia*. Warszawa 1959, tabl. 82, O. BALZER: *Genealogia...*, s. 452, I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich...*, s. 8.

28 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 117–118, I. RYCHLIK: *Księstwa oświęcimskie i zatorskie. Sprawozdanie Dyrekcji c.k. gimnazjum w Tarnowie*. Tarnów 1889, s. 16–17.

29 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 140–144, J. SPĚVÁČEK: *Václav IV. 1361–1419. K předpokladům husitské revoluce*. Praha 1986, passim, TENŻE: *Karel IV. Život a dílo (1316–1378)*. Wyd. 1. Praha 1979. Wyd. 2. Praha 1980, passim, I. PANIC: *Działalność polityczna*, s. 28–45, TENŻE: *Służba dyplomatyczna*, s. 17–25.

Najstarszym dzieckiem Kazimierza cieszyńskiego nie był jednak Przemysław Noszak, lecz księżniczka Anna. Urodziła się około 1324 roku[30], zaś zmarła w 1367 roku. W 1340 roku poślubiła księcia Wacława legnickiego, któremu urodziła czterech synów, a mianowicie Wacława (w 1375 roku prekonizowanego biskupem lubuskim, a od 1382 roku biskupa wrocławskiego[31]), Ruprechta (księcia legnickiego), Bolesława i Henryka (od 1389 roku biskupa kujawsko-pomorskiego[32]). Nie ulega wątpliwości, że awanse kuzynów książąt cieszyńskich ułatwiały także tym ostatnim realizację różnych zamierzeń na niwie kościelnej. Dodajmy, że ze związku Wacława i Anny pochodziła także córka Jadwiga, która została później żoną księcia żagańskiego Henryka VI.

Starszym od Przemysława dzieckiem Kazimierza i Eufemii był również Władysław. Książę ten urodził się przed rokiem 1331, zmarł zaś w Pizie, w Italii, po 15 maja 1355. Być może zaszkodziło mu nieświeże mięso ryby, zjedzone w trakcie posiłku, jakkolwiek nie da się wykluczyć, że omyłkowo został otruty, w miejsce cesarza Karola IV[33]. Brak jakichkolwiek przesłanek źródłowych, które wskazywałyby, aby książę ten był żonaty.

Niewiele starszą od Przemysława Noszaka była kolejna z jego sióstr, Jolanta Helena. Urodziła się około 1330 roku, zmarła zaś 20 marca 1403 roku. Po 1340 roku wstąpiła do klasztoru klarysek w Krakowie, gdzie w 1361 została ksienią. Funkcję tę pełniła aż do śmierci w 1403 roku[34].

Podobnie jak Jolanta Helena również kolejny syn Kazimierza I i Eufemii, Bolesław, obrał karierę duchowną. Książę ten urodził się około 1331/1332 roku, zmarł natomiast 23 lipca 1356. Trudno ostatecznie orzec, czy był starszy, czy też młodszy od księcia Przemysława Noszaka. Fakt, że to właśnie jemu przypadła taka droga życia wskazuje, że mógł być od Noszaka młodszy, niemniej aktualne dane, których dostarczają źródła, nie rozstrzygają tej sprawy. W literaturze przedmiotu domniemywa się na ogół, że to raczej Bolesław był starszy od Przemysława. W takim jednak razie trudno by wytłumaczyć, że to jego, a nie młodszego syna ojciec wyznaczył jako jednego ze spadkobierców dziedzictwa. Istnieje jednak możliwość, że to on sam zdecydował się na karierę duchowną. Cieszył się przychylnością

30 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 120–122, W. Dworzaczek: *Genealogia...*, tabl. 82, O. Balzer: *Genealogia...*, s. 452.

31 P. Nitecki: *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*. Warszawa 1992, s. 217. Należy dodać, że biskup Wacław już w 1381 roku został administratorem tej diecezji.

32 Książę Henryk, zanim został biskupem kujawsko-pomorskim, przez krótki czas sprawował funkcję administratora diecezji wrocławskiej. W 1388 roku otrzymał propozycję objęcia godności biskupa Cambrai we Francji, lecz oferty tej nie przyjął, por. P. Nitecki: *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 78.

33 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 135–137.

34 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 137–138, K. Kantak: *Franciszkanie polscy*. Kraków 1937, s. 247; I. Panic: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*..., s. 9.

króla czeskiego Jana Luksemburskiego, który zabiegał o zgodę papieża na objęcie przez księcia cieszyńskiego kanonikatu i prebendy w katedrze krakowskiej lub wrocławskiej. Zabiegi te, wprawdzie już po śmierci Jana Luksemburskiego, zakończyły się sukcesem. W 1349 roku, jako kleryk wrocławski, otrzymał kanonię krakowską, a po 11 czerwca 1355 roku, tym razem dzięki poparciu cesarza Karola IV, godność kanonika wrocławskiego. Wcześniej, w 1353 roku, został kapelanem tego monarchy, dzięki czemu otrzymał prepozyturę kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych na zamku praskim. Jego nagła śmierć przerwała pięknie zapowiadającą się karierę kościelną. Owe awanse oraz wielkie poparcie udzielane mu przez Jana Luksemburskiego, a zwłaszcza cesarza Karola IV wskazują, że był osobą bardzo zdolną, zaś Luksemburgowie darzyli go wielkim zaufaniem[35].

Kolejna z sióstr Przemysława Noszaka, Agnieszka, urodziła się około 1340 roku, zmarła natomiast pomiędzy 6 lutym a 27 kwietniem 1371 roku. Była zatem młodsza od Przemysława. Pomiędzy rokiem 1352 a 1354 wyszła za mąż za Konrada II oleśnickiego. Ze względu na bliskie pokrewieństwo Konrada i Agnieszki wymagana była dyspensa papieża Innocentego VI. Pomimo związków rodzinnych pomiędzy dworami oleśnickim i cieszyńskim Konrad nie zawahał się wejść w ostry i zarazem długotrwały spór z Kazimierzem I i jego synem, Przemysławem Noszakiem, o księstwo bytomskie[36].

W przybliżonym czasie co Agnieszka urodził się kolejny syn Kazimierza I i Eufemii, Jan. Żył on w latach 1339/1340–1359 (zmarł po 18 maju 1359 roku, kiedy po raz ostatni pojawił się na dokumentach). Podobnie jak jego starszy brat Bolesław obrał karierę duchowną. Był klerykiem diecezji wrocławskiej[37].

Wzorem kilku pozostałych braci również najmłodszy z synów Kazimierza i Eufemii, Siemowit, obrał karierę duchowną. Urodził się on około 1340 roku, zmarł natomiast pomiędzy 12 maja a 25 września 1393 roku. Przed rokiem 1360 wstąpił do zakonu joannitów. Już wkrótce otwarła się przed nim wielka kariera zakonna. W 1361 roku został komturem w klasztorze joannitów w Oleśnicy. Kolejny awans miał miejsce w 1372 roku. Książę został wówczas przeorem (prowincjałem) joannitów na Austrię, Czechy, Krainę Morawy, Polskę i Styrię. Funkcję tę sprawował aż do śmierci. Bez wątpienia kariera ta była możliwa dzięki poparciu Karola IV, a później jego syna Wacława IV,

---

35 *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia* t. 1. Romae 1907, nr 534; *Monumenta Poloniae Vaticana* t. 3. Kraków 1914, nr 326, 353, K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 139.

36 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 144–145; I. PANIC: *Spór o Bytom i księstwo bytomskie na początku drugiej połowy XIV wieku*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego. Historia". 1990, z. 5, s. 27–47.

37 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 145; I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*..., s. 13.

którzy odwdzięczali się w taki sposób bratu Siemowita, Przemysławowi Noszakowi, za jego wierną służbę[38].

Najbardziej pogmatwane losy spośród rodzeństwa Przemysława Noszaka stały się udziałem jego kolejnej, zapewne najmłodszej siostry, Elżbiety. Księżniczka ta urodziła się około 1340 roku, natomiast zmarła po 1364 roku. Jako że na jej temat zachowała się zaledwie jedna wzmianka, dodajmy, że nie budząca wątpliwości, wiemy tylko, że pomimo, iż była zakonnicą klasztoru w Trzebnicy, związała się około 1360 roku z margrabią morawskim Janem Henrykiem. Jako że margrabia nie podejmował żadnych starań, aby papież zwolnił ją ze ślubów (o ile nie były wieczyste), Urban V w dokumencie wystawionym 20 stycznia 1364 roku nakazał biskupowi wrocławskiemu Przecławowi z Pogorzeli, aby skłonił Jana Henryka i Elżbietę do rozstania, i aby księżniczka cieszyńska powróciła do klasztoru. Motywy postępowania margrabiego nie są czytelne. Można domniemywać, że związek z Elżbietą traktował jako romans, jako że niemal w tym samym czasie prowadził rozmowy w sprawie zawarcia małżeństwa (trzeciego zresztą) z Małgorzatą, córką księcia Austrii Albrechta II[39].

Następcą Przemysława Noszaka na cieszyńskim tronie książęcym został jego syn, Bolesław I. W literaturze przedmiotu na ogół uznaje się go za młodszego syna Przemysława Noszaka i Elżbiety[40]. Zdaniem Jana Długosza jednak to Bolesław był najstarszym spośród trojga dzieci Przemysława Noszaka. Znakomity polski dziejopis zanotował między innymi o *Boleslao natu maiori… natu vero minori Przemislao* (…)[41]. Opisując zaś morderstwo, jakiego na księciu Przemysławie dopuścił się z inicjatywy księcia raciborskiego Jana II Żelaznego Marcin Chrzan, kronikarz nazywa Przemysława młodszym księciem (dux iunior)[42]. Wprawdzie kronikarz pomylił datę wydarzenia, odnosząc je na rok 1400, gdy tymczasem mord na Przemysławie miał miejsce w 1406, tym niemniej pozostałe podane przez niego fakty się zgadzają. Istnieje wprawdzie teoretyczna możliwość, że Długosz pomylił nie tylko datę tej tragedii, lecz również kolejność urodzin obu Piastów, jednak za poprawnością wersji kronikarza przemawia dyplom, wystawiony przez księcia Przemysława Noszaka w Bytomiu 21 października 1397 roku[43], w związku z przekazaniem przez niego Lublińca, Olesna i Gorzowa Śląskiego Spytkowi

38 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 145–146; I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 52.

39 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s.147–148, I. Panic: *Tragiczna miłość księżniczki*. „Kalendarz Cieszyński". 1985, s. 40–41.

40 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 149–150. Taką kolejność wieku obu braci przyjęliśmy także w *Poczcie Piastów cieszyńskich…*, s. 14–16.

41 *Joannis Dlugossii seu Longini canonici cracoviensis Historiae Polonicae libri XII* t. 4. Oprac. Żegota Pauli, wyd. A. Przezdziecki. Kraków 1877, s. 2.

42 Tamże, t. 3, s. 542.

43 LuBS t. 2, s. 321–322.

z Melsztyna[44]. Na dyplomie tym Bolesław został umieszczony przed swoim bratem, co oznacza, że był od niego starszy[45]. Trudno zaś przypuszczać, żeby kancelaria księcia cieszyńskiego popełniła tak duży błąd, nie rozróżniając starszeństwa synów książęcych.

Bolesław urodził się po 1363 roku, zmarł zaś 6 maja 1431 roku. Był dwukrotnie żonaty. Po raz pierwszy około roku 1405 roku ożenił się z Małgorzatą (* między 1388 a 1392), córką Jana I, siostrą inicjatora zabójstwa Przemysława, księcia raciborskiego Jana Żelaznego, i Anny żagańskiej. Księżna zmarła przed 7 listopada 1407 roku, jako że z wystawionego wówczas dokumentu wynika, że księżna już nie żyła[46]. Przypuszczamy, że małżeństwo to zostało zawarte przed tragicznym zamordowaniem księcia Przemka. Jeżeli, jak przypuszcza się niekiedy w literaturze przedmiotu, ślub Bolesława i Małgorzaty miałby miejsce po śmierci Przemysława, wówczas można by owo małżeństwo traktować jako próbę poprawy stosunków cieszyńskich Piastów i raciborskich Przemyślidów. Taką interpretację jednak odrzucamy, skoro jeszcze po śmierci Małgorzaty trwały ostre spory pomiędzy Przemysławem Noszakiem i jego synem Bolesławem a Janem Żelaznym, między innymi o Bogumin. Spory te zostały zakończone dopiero po mediacji szlachty cieszyńskiej i raciborskiej, natomiast wzajemnej nieufności, jaka od czasów owych wydarzeń zapanowała pomiędzy raciborskim Przemyślidą a cieszyńskim Piastem, nie udało się usunąć. Nie ulega natomiast wątpliwości, że małżeństwo Bolesława i Małgorzaty trwało bardzo krótko.

Około 26 listopada 1412 roku książę Bolesław I ożenił się po raz drugi[47]. Jego żoną została córka Siemowita IV mazowieckiego i siostry Władysława Jagiełły, Aleksandry Olgierdówny, Ofka (Eufemia). Księżna ta urodziła się około 1395 lub 1396 roku[48], co oznacza, że od swojego męża była o wiele młodsza. Przypuszczamy, że inicjatorem małżeństwa Bolesława i Ofki był Władysław Jagiełło. Małżeństwo to otwierało Jagielle drogę do nawiązania dobrych relacji z książętami górnośląskimi. Również dla księcia cieszyńskiego zbliżenie się do rosnącego w siłę dworu jagiellońskiego stanowiło nie lada pokusę. Bliskość pokrewieństwa obu małżonków (poprzez ojca Ofki, Siemowita IV) wymagała zgody papieskiej[49].

---

44 Okoliczności wejścia Przemysława Noszaka w posiadanie tych terenów oraz ich wyzbycia się na rzecz palatyna krakowskiego omówił niedawno w sposób wyczerpujący J. SPERKA: *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem* (*1391–1396*). Cieszyn 2003, s. 75 i nn.

45 *Nos Przemislaus et Bolko Primislausque nati eiusdem Theschynenses dei gracia duces*..., por. LuBS t. 2, s. 321.

46 APC, ZDPP, sygn. 1.

47 Datę dzienną wywiódł na podstawie itinerarium matki Eufemii, księżnej Aleksandry, K. JASIŃSKI, por. *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 154.

48 TENŻE: *Rodowód Piastów mazowieckich*. Wydał M. Górny. Poznań – Wrocław 1998, s. 121.

49 TENŻE: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s.152–156. Warto przypomnieć, że starsza siostra Ofki, księżna Cymbarka, została kilka miesięcy wcześniej (21 stycznia 1412 roku) żoną

Czas zgonu Ofki miał miejsce pomiędzy 25 lipca 1447 roku, kiedy to po raz ostatni uczestniczyła w wystawieniu dokumentu, a 18 września 1447 rokiem, kiedy dwaj spośród jej czterech synów, Przemysław i Bolesław, dzielili się oprawą wdowią Ofki[50].

Małżonkowie pozostawili po sobie czterech synów i jedną córkę, a mianowicie Wacława (któremu po podziale księstwa przyznano Bielsko wraz z okręgiem), Władysława (po podziale księstwa otrzymał połowę Wielkiego Głogowa wraz z okręgiem); Przemysława II (który panował na Cieszynie) oraz Bolesława II (podobnie jak brat panował na Cieszynie). Ich siostra, Aleksandra, została żoną palatyna węgierskiego Władysława Garai[51].

W 1404 roku Bolesław otrzymał od ojca we władanie Toszek. Po śmierci brata, Przemysława, objął w 1406 roku księstwo oświęcimskie. Wreszcie po zgonie ojca w 1410 roku przejął we władanie całe księstwo cieszyńskie wraz z oświęcimskim. Tym samym w swoich rękach trzymał niemal połowę terytorium Górnego Śląska. Ten stan rzeczy utrzymał się do 1414 roku. Wtedy to, 19 grudnia, książę wydzielił swemu bratankowi, Kazimierzowi (jedynemu synowi wspominanego Przemysława), połowę księstwa oświęcimskiego i siewierskiego, zaś 11 listopada 1416 roku dokonał ostatecznego podziału obu księstw: dla siebie zatrzymał księstwo cieszyńskie oraz połowę Bytomia i księstwa bytomskiego, a także tę połowę Głogowa, która znajdowała się pod panowaniem Piastów cieszyńskich. 6 maja 1431 roku Bolesław zmarł. W związku z tym, że nie wszyscy jego synowie uzyskali pełnoletność, przez kilka lat, wspólnie z synami, sprawowała władzę w księstwie księżna Ofka[52].

Starszym od Bolesława synem księcia Przemysława Noszaka i Elżbiety był Przemysław. Podobnie jak nie jest nam znana dokładna data urodzin Bolesława, tak nie znamy dokładnej daty przyjścia na świat Przemysława. Miało to miejsce w przedziale lat 1362–1370. Znana jest nam natomiast data śmierci, czyli wspominany już 1 stycznia 1406 roku. Wszystko wskazuje, że w związku z bezpotomną śmiercią księcia oświęcimskiego Jana III był przewidziany przez ojca do objęcia spadku oświęcimskiego. Jego żoną została nieznana nam bliżej księżniczka, z którą miał jednego syna, Kazimierza. Wybitny znawca genealogii Piastów Kazimierz Jasiński natomiast ostatecznie udowodnił, że nieprawdziwy jest pogląd części badaczy, jakoby jego żoną była wspominana już córka księcia raciborskiego Jana, Małgorzata. Przeciw

księcia Styrii, Karyntii, Krainy, Istrii i Triestu, Ernesta Żelaznego Habsburga, któremu urodziła dziewięcioro dzieci. Z dzieci tych wywodzi się większość członków dynastii Habsburgów, dlatego też K. Jasiński nazywa ją matką Habsburgów, por. K. Jasiński: *Przymierze polsko-austriackie w 1412 r. ze szczególnym uwzględnieniem małżeństwa Cymbarki księżniczki mazowieckiej z Ernestem Żelaznym księciem austriackim*. W: *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*. Red. A. Czachorowski. Toruń 1984, s. 127 i nn.

50 LT, nr 199.

51 S. A. Sroka: *Polacy na Węgrzech…*, s. 15, 23–24, 152.

52 LT, nr 167, 169, 170.

tej tezie przemawia zbyt bliskie pokrewieństwo pomiędzy synem Przemysława Kazimierzem a jego drugą żoną Małgorzatą, córką Jana II Żelaznego, czyli zarazem krewną Małgorzaty, żony księcia Bolesława I[53].

Przemysław Noszak oprócz Bolesława i Przemysława pozostawił po sobie także córkę, Annę i – być może – nieznaną do niedawna Małgorzatę. Księżniczna Anna[54] żyła w latach około 1376/1380–1403/1420. Pomiędzy 23 czerwca a 29 września 1396 roku wyszła za mąż za księcia lubińsko-oławskiego Henryka IX. Ostatnia wiadomość na temat Anny pochodzi z 8 sierpnia 1403 roku. Urodziła Henrykowi IX trzech synów, a mianowicie Ruperta, Wacława i Ludwika oraz trzy córki.

Drugą z córek byłaby Małgorzata, żona angielskiego szlachcica Szymona z Felbrigg. Daty jej urodzin nie znamy. Jako dwórka królewny Anny (siostry króla Wacława IV) w 1381 roku wyruszyła z nią do Anglii, gdzie Luksemburżanka poślubiła króla Anglii Ryszarda II. Małgorzata zmarła 27 czerwca 1416 roku. Po jej śmierci Szymon z Felbrigg ożenił się po raz drugi[55].

Najstarszym z dzieci Bolesława I i Eufemii był Wacław I. Urodził się około 1413 roku, zmarł zaś w Bielsku w roku 1474[56]. We wczesnej młodości przez kilka lat był między innymi dworzaninem żony Zygmunta I, cesarzowej Barbary, zaś w 1438 roku złożył hołd Albrechtowi Habsburgowi jako królowi czeskiemu. Po śmierci ojca w 1431 roku władza nad księstwem nosiła charakter rządów niedzielnych, a więc sprawowanych wspólnie przez synów zmarłego i ich matki, księżnej Ofki. Formalnie jednak, z racji wieku braci Władysława, początkowo znajdowała się ona w rękach Wacława I oraz księżnej Ofki. W miarę osiągania wieku sprawnego do głosu dochodzili również młodsi bracia Wacława. W 1442 roku miał miejsce podział księstwa cieszyńskiego i innych ziem, będących pod panowaniem tutejszych Piastów. W ramach podziału Wacław otrzymał Bytom wraz z połową ziemi bytomskiej oraz księstwo siewierskie. Księstwo to w rok później (1443) sprzedał biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu. 6 lutego 1452 roku wymienił z młodszym bratem, Bolkiem II, należącą do niego połowę Bytomia i ziemi bytomskiej na Bielsko wraz z okręgiem. Po rychłej śmierci swojego młodszego brata, Bolesława II, w tymże 1452 roku został opiekunem jego dzieci. Przejął też z powrotem władzę nad działem bytomskim. W 1459 roku Wacław sprzedał księciu Konradowi IX Czarnemu oleśnickiemu ową część

53 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 149–150.

54 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 1..., s. 204.

55 Por. R. T. PRINKE, A. SIKORSKI: *Małgorzata z Felbrigg [zm. 1416]. Piastówna cieszyńska na dworze Ryszarda II króla Anglii*. „Roczniki Historyczne". 2001, t. 67, s. 107–130; B. MAŁYSZ: *Markéta Tešínská. Zapomenutá dcera Přemysla I. Nošáka na dvoře anglického krále Richarda II*. „Těšínsko". 2012, z. 1, s. 1–10. Dodajmy, że Małgorzata nie była znana dziejopisowi cieszyńskiemu Eleazarowi Tilischowi. Ponadto w jednym ze źródeł czeskich występowała jako córka możnowładcy czeskiego.

56 I. KORBELÁŘOVÁ, R. ŽÁČEK: *Těšínsko – země Koruny české. Ducatus Tessinensis – terra Coronae Regni Bohemiae. K dějinám knížectví od počátků do 18 století*. Český Těšín 2008, s. 77.

księstwa bytomskiego, którą – przypomnijmy – książęta cieszyńscy posiadali od lat sześćdziesiątych XIV wieku.

Dość dramatycznie przedstawiała się sytuacja małżeńska księcia Wacława. Otóż 9 grudnia 1438 roku zaręczył się on z córką elektora brandenburskiego Fryderyka I, Elżbietą Hohenzollernówną. Margrabianka była osobą starszą od Wacława aż o 16 lat. Była wdową po zmarłym w 1436 roku księciu legnickim Ludwiku II i zarazem matką czworga dzieci. Ślub odbył się 17 lutego 1439 roku. Brak jakichkolwiek wskazówek, które pozwalałyby wytłumaczyć powody tego małżeństwa. Liczba dzieci Ludwika II i Elżbiety wykluczała perspektywę przejęcia jej dziedzictwa po jej ewentualnej szybszej śmierci. Związek ten nic księciu cieszyńskiemu nie dawał również z perspektywy politycznej. Od 1445 lub 1446 roku małżonkowie pozostawali w stanie separacji. Wacław pochowany został w kościele dominikańskim w Cieszynie[57].

Kolejny z czterech synów Bolesława I, Władysław, urodził się około 1420 roku. Po osiągnięciu pełnoletności otrzymał we władanie połowę tej części Głogowa wraz z okręgiem, która znajdowała się w rękach książąt cieszyńskich. W końcu listopada bądź w grudniu 1444 roku poślubił córkę hrabiego Cilli, Małgorzatę, wdowę po hrabim von Montfort, Hermanie III. Małżeństwo to nie pozostawiło po sobie potomstwa.

Władysław brał udział w walkach króla Czech Jerzego z Podiebradów przeciw jego przeciwnikom na Śląsku. W ich trakcie 1 października 1459 roku został pod Wrocławiem ciężko ranny. Na skutek poniesionych ran około 14 lutego 1460 roku zmarł. Po jego śmierci władzę nad działem głogowskim przejęła księżna Małgorzata oraz formalnie młodszy brat Władysława, książę Przemko II. Wspierał on księżną w zabiegach o uratowanie panowania nad połową Głogowa, zagrożonego ze strony Jana II. Po śmierci Przemka II pozbawiona wsparcia Małgorzata, oblężona przez wojska Jana, musiała 1 maja 1480 roku opuścić Głogów i udała się do pobliskiej Góry, którą przed 100 laty, w 1384 roku, otrzymał od króla Wacława IV książę Przemysław Noszak. Księżna nie przeżyła upokorzenia i w kilka tygodni później, 22 lipca 1480 roku, zmarła. Została pochowana w kolegiacie w Głogowie. Dział wielkogłogowski po licznych perturbacjach związanych z polityką śląską Macieja Korwina wrócił ponownie w ręce książąt cieszyńskich dopiero po śmierci króla Węgier i Czech[58].

Trzeci z synów Bolesława I, książę Przemysław II, urodził się około 1420 roku, a więc w czasie zbliżonym do daty urodzin Władysława, zmarł natomiast w 1477 roku, czyli w trzy lata po zgonie swojego najstarszego brata, Wacława I. Do 1440 roku sprawował współrządy nad księstwem cieszyńskim z matką i pozostałymi braćmi. W czasie pierwszego podziału

---

57 I. Panic: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*..., s. 18.

58 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 168–170, I. Panic: *Księstwo cieszyńskie*..., s. 57.

księstwa otrzymał z Władysławem ziemię cieszyńską i połowę Głogowa wraz z okręgiem, zaś od 1442 roku objął samodzielne rządy nad cieszyńską częścią księstwa, uszczuploną o oprawę wdowią księżnej Ofki. Władysław zaś, jak wspomnieliśmy wyżej, zachował w swoich rękach tę połowę działu Głogowa wraz z okręgiem, która od kilkudziesięciu lat była w posiadaniu książąt cieszyńskich.

Przemko ożenił się późno, gdyż dopiero po 1460 roku. Jego żoną została Anna, starsza córka Bolesława IV mazowieckiego i jego żony, Barbary, księżniczki ruskiej. Księżniczka była raczej znacznie młodsza od Przemka. Urodziła się zapewne pomiędzy rokiem 1447 a 1453[59], zmarła zaś pomiędzy 19 listopada 1477[60] (kiedy to wystąpiła po raz ostatni na dokumencie) a rokiem 1480 kiedy to została wymieniona w dokumencie Bolesława II jako osoba zmarła[61]. Przemko II i Anna pozostawili po sobie córkę, Jadwigę (* przed rokiem 1470)[62], która w grudniu 1486 roku wyszła za mąż za magnata węgierskiego Stefana Zapolyę[63]. Dodajmy, wychodząc nieco poza zakres narracji, że Jadwiga urodziła Stefanowi trójkę dzieci, z których Jan oraz Barbara osiągnęli wielką karierę. Jan bowiem w 1526 roku został królem Węgier, natomiast Barbara została pierwszą żoną króla Polski Zygmunta Starego.

Najmłodszy z czterech synów Bolesława I i Ofki, Bolesław II, urodził się około 1425 roku, zmarł natomiast 8 października 1452 roku. Aż do pierwszego podziału spadku po ojcu współrządził z pozostałymi braćmi na zasadzie niedzielnej. W wyniku podziału współrządził z Wacławem. W konsekwencji drugiego podziału zatrzymał Bielsko wraz z okręgiem, które – jak wspominaliśmy wyżej – zamienił z Wacławem na połowę ziemi bytomskiej. Pochowany został najpewniej w kościele dominikańskim w Cieszynie.

30 czerwca 1448 roku Bolko II ożenił się z córką księcia bielskiego Iwana i siostrzenicy żony Władysława Jagiełły, królowej Sońki, Anną[64]. Księżna urodziła się około 1430 roku. Po raz ostatni pojawiła się w źródłach 12 lutego 1490 roku. Po tej dacie zmarła. Małżeństwo to miało poszerzyć wpływy

---

59 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów mazowieckich*..., s. 179–180. Znakomity genealog w publikacji tej doprecyzował swoje wcześniejsze stanowisko na temat czasu urodzin księżnej Anny, który datował na lata 1446–1450, por. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 173.

60 LT, nr 270.

61 2 listopada 1480 roku został wystawiony dyplom przez księżną Annę dla Marcina Sambora z Szumbarku. Nie ulega wątpliwości, że ową Anną nie była żona księcia Przemka, lecz małżonka Bolesława II, najmłodszego z czterech synów Bolesława I i Ofki. Anna, żona Bolesława, po śmierci męża, otrzymała uposażenie wdowie na Frysztacie i pobliskich wioskach. Zarazem tylko ona, a nie ewentualnie wdowa po Przemku II, miała prawo wystawiania dokumentów, które regulowałyby różne sprawy tamtejszych poddanych, por. LT, nr 288.

62 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 174, przyp. 20; O. BALZER: *Genealogia...*, s. 529; I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*..., s. 22.

63 S. A. SROKA: *Sobáše Štefana Zápoľského († 1499)*. „Z minulosti Spiša. Ročenka Spišského dejepisného spolku v Levoči". Red. I. Chalupecký. Levoča 2004, R. 12, s. 36–38.

64 J. SPERKA: *Szafrańcowie herbu Stary Koń*. Katowice 2001, s. 372.

Jagiellonów na Śląsku. Jako wiano Anna otrzymała Frydek i Frysztat, gdzie, jako na oprawie wdowiej, przebywała aż do swojej śmierci.

Bolko II i Anna Iwanówna pozostawili po sobie syna, Kazimierza, a także dwie córki, Zofię i Barbarę, nad którymi opiekę aż do uzyskania pełnoletności sprawowała matka, zaś nad wianem matki czuwali bracia zmarłego: Wacław I i Przemysław II[65].

Bolesław I i Ofka byli także rodzicami córki, Aleksandry. Brak przesłanek źródłowych uniemożliwia określenie daty jej urodzin. Musiała jednak przyjść na świat najpóźniej w 1431 roku, a więc przed śmiercią ojca lub bezpośrednio po jego zgonie (jako pogrobowczyni): jak przypuszczamy, miało to miejsce raczej bliżej początku lat trzydziestych XV wieku, jako że około 1450 roku wyszła za mąż za palatyna węgierskiego, zmarłego przedwcześnie przed 19 kwietnia 1459 roku Władysława Garai. Małżeństwo to, przynajmniej z punktu widzenia palatyna węgierskiego, nie nosiło znamion politycznych. Trudno natomiast przypuszczać, aby palatyn bez żadnego powodu żenił się z osobą starszą, czyli z niewielkimi perspektywami na uzyskanie potomstwa. Księżniczka cieszyńska przeżyła swojego męża, zmarła bowiem po 6 października 1460 roku, kiedy to po raz ostatni pojawiła się w źródłach. Małżonkowie pozostawili po sobie syna Joba i córkę Annę[66].

Księciem, który przejął władzę nad całym księstwem cieszyńskim po śmierci synów Bolesława I był jego wnuk, Kazimierz II, jedyny syn Bolesława II i Anny Iwanówny, siostrzenicy Władysława Jagiełły[67]. Urodził się po roku 1448. Końcowa data, kiedy książę mógł przyjść na świat, to rok 1452[68]. Wtedy bowiem zmarł jego ojciec, książe Bolesław, zaś w literaturze przedmiotu można spotkać się z opinią, że w 1460 roku objął rządy nad częścią księstwa cieszyńskiego[69], wydzieloną mu przez stryja, Przemysława II. Uważa się również, że być może w grę wchodziło Bielsko z okolicznymi wioskami, co oznacza, że musiał ukończyć przynajmniej 12 lat lub zbliżać się do tej granicy wiekowej. Oznacza to, że moment narodzin księcia przypadł najpewniej na rok 1449. Zmarł natomiast albo w październiku 1528 roku[70],

---

65 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 174–175; I. Panic: *Księstwo cieszyńskie*..., s. 57–58; F. Popiołek: *Bolesław II*. „Polski Słownik Biograficzny" t. 2. Kraków 1936., s. 279–280; G. Biermann: *Geschichte des Herzogthums Teschen*. Wyd. 2. Teschen 1894, s. 88.

66 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 175, S. A. Sroka: *Polacy na Węgrzech*..., s. 15, 23–24, 152.

67 D. Pindur: *Těšínsko za vlády piastovského knížete Kazimíra II (1450–1528)*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2004, t. 14, s. 8.

68 R. Jež: *„Velcí" těšínští Piastovci. Politické kariéry Kazimíra II (1450–1528) a Václava III Adama (1524–1579)*. W: *Těšínsko v proměnách staletí. Sborník přednášek z let 2008–2009 k dějinám Těšínského Slezska*. Red. R. Jež, D. Pindur. Český Těšín 2010, s. 57 i nn.

69 F. Kiryk: *Kazimierz*. „Polski Słownik Biograficzny". Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–1967, t. 12, s. 289.

70 R. Jež: *Nové poznatky ze sklonku života těšínského knížete Kazimíra II († 1528)*. „Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek". 2008, t. 9, s. 7–27.

albo 13 grudnia tegoż roku. Uznaje się, że jego śmierć w dziejach księstwa cieszyńskiego zbiegła się z końcem epoki zwanej średniowieczem.

Do momentu uzyskania pełnoletności opiekę nad Kazimierzem II sprawował jego stryj, Przemysław II, który też był inicjatorem wydzielenia mu dzielnicy jeszcze za swojego życia[71]. Mało prawdopodobne, aby był to dział bielski, skoro aż do 1474 roku na tamtejszym zamku (wraz z okręgiem) siedział książę Wacław. Troska, jaką Kazimierz II otaczał Skoczów, mogłaby wskazywać, że wśród dóbr, które zostały mu wydzielone, było to miasto i sąsiadujące wsie[72]. Takiej hipotezie zaprzecza fakt, że odnowienia dokumentu, na mocy którego Skoczów cieszył się prawami miejskimi, dokonał 30 stycznia 1470 roku właśnie książę Przemysław II, a nie Kazimierz II[73]. W ostateczności musimy więc stwierdzić, że źródła nie dają pewności, jaki dział powierzono Kazimierzowi II we władanie.

Protekcja stryja oraz brak męskiego potomka u jego stryjów umożliwiły mu po śmierci Przemysława II bezproblemowe przejęcie władzy nad całym księstwem cieszyńskim. Pominięto ewentualne pretensje do części terytorium księstwa ze strony córki Przemysława II, Jadwigi, a także innych zainteresowanych osób spokrewnionych z rodziną Piastów cieszyńskich, w tym zwłaszcza tych wywodzących się z linii Przemysława, syna Przemysława Noszaka.

W początkach 1480 roku Kazimierz ożenił się z córką Wiktoryna z Podiebradów, Joanną (*około 1460, †28 lipca 1496). Podiebradówna urodziła Kazimierzowi dwóch synów, a mianowicie Fryderyka i Wacława[74].

Cieszyński Piast przeżył obu swoich synów. Odszedł z tego świata w 1528 roku, uprzednio zabezpieczywszy władztwo nad księstwem swojemu wnukowi, Wacławowi III Adamowi[75].

Jeżeli chodzi o siostry księcia Kazimierza II, starsza z nich, Zofia przyszła na świat w przedziale lat 1449/1453, zmarła natomiast w latach 1478/1479. O jej koligacjach niech świadczy fakt, że była siostrzenicą królowej Sońki (Zofii), matki króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, ostatniej (czwartej) żony Władysława Jagiełły.

W 1473 roku księżniczka Zofia wyszła za mąż za księcia ziębicko-oławskiego Wiktoryna z Podiebradów, będąc jego drugą żoną. Do zawarcia tego małżeństwa doszło zapewne dzięki staraniom jej stryja, księcia Przemysława II, który za pośrednictwem związanego w tym czasie z Maciejem

71 O. BALZER: *Genealogia*..., s. 913.

72 *Dyplomatariusz Skoczowski. Kodeks dyplomatyczny miasta Skoczowa. Tak zwana Księga Gorgosza.* Wyd. I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1998, t. 5, nr 2–4, 6–7.

73 Tamże, nr 1.

74 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 183–184, Z. BORAS: *Książęta piastowscy Śląska*. Katowice 1974, s. 341–354.

75 Ważną wypowiedź na ten temat sformułował ostatnio R. JEŽ: *Nové poznatky ze sklonku života těšínského knížete Kazimíra...,* loc. cit.

Korwinem Wiktoryna zamierzał dojść do porozumienia z królem Węgier i Czech. Zmarła, nie pozostawiwszy po sobie potomstwa[76].

Młodsza z sióstr, Barbara, urodziła się w tym samym przedziale czasu jak Zofia. 4 września a 12 grudnia 1469 roku poślubiła księcia żagańskiego Baltazara. Jako że mąż 15 lipca 1472 roku zmarł, wdowa wyszła za mąż za księcia zatorskiego Jana V. Ślub miał miejsce przed śmiercią opiekującego się nią stryja, księcia Przemka II, czyli przed rokiem 1477. 12 maja 1507 roku zmarła, nie pozostawiwszy potomstwa[77].

Listę Piastów panujących w średniowieczu nad księstwem cieszyńskim zamykają synowie księcia Kazimierza II i Joanny, córki Wiktoryna z Podiebradów, Fryderyk oraz Wacław II[78]. Starszy z nich, Fryderyk, urodził się pomiędzy 1480 a 1483 rokiem, zmarł zaś w czerwcu 1507 roku w czasie powrotu z Italii na Śląsk. Karierę duchowną wybrał zapewne sam, skoro – pomimo starszeństwa – już w 1501 roku biskup wrocławski Jan Roth mianował go swoim koadiutorem. Papież Aleksander VI powierzył jednak tę funkcję dziekanowi kapituły wrocławskiej Janowi Thurzo, toteż Fryderyk został w jego miejsce prepozytem kolegiaty Św. Krzyża we Wrocławiu[79]. Studiował na uniwersytecie w Wiedniu oraz na uniwersytetach włoskich. Został pochowany w Sienie[80].

Młodszy z synów Kazimierza II, Wacław II urodził się pomiędzy 1488 a 1496 rokiem, zmarł natomiast 17 listopada 1524, a więc w 4 lata przed swoim ojcem, Kazimierzem II. Jego żoną została córka margrabiego brandenburskiego Fryderyka i Zofii Jagiellonki, Anna. Ślub miał miejsce 1 grudnia 1518 roku. Małżeństwo to doszło do skutku w znacznej mierze dzięki zabiegom króla polskiego Zygmunta I Starego, zaś do rozmów w sprawie zawarcia związku pomiędzy domami cieszyńskim i brandenburskim doszło w trakcie uroczystości ślubnych króla polskiego Zygmunta Starego z Boną Sforza w maju 1518 roku w Krakowie[81].

Anna urodziła się l5 maja 1487 roku, zmarła natomiast 7 lutego 1539. Urodziła Wacławowi troje dzieci: Ludmiłę, Wacława III Adama, który przyszedł na świat w kilka miesięcy po śmierci ojca, oraz nieznanego z imienia syna,

---

76 I. Panic: *Vliv olomoucké volby na politiku těšínských knížat*. „Vlastivědný věstník moravský". 1979, R. 31, nr 2, s. 151–155, R. Urbánek: *Věk poděbradský.* W: *České dějiny* t. 3. Praha 1916 s. 129–171, K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 184.

77 I. Panic: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*..., s. 25.

78 D. Pindur: *Těšínsko za vlády piastovského knížete Kazimíra II*..., passim.

79 K. Dola: *Dzieje Kościoła na Śląsku* cz. 1: *Średniowiecze*. Wyd. 2 uzupełnione. Opole 1996, s. 132.

80 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 191–192; F. W. Sommersberg: *Silesiacarum rerum scriptores* t. 2. Lipsiae 1729, s. 384.

81 R. Jež: *Urbář těšínské komory a svatební smlouva knížete Václava II. s Annou Braniborsko-Ansbašskou z roku 1518*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2007, t. 18 s. 107.

który najpewniej zmarł wkrótce po swoim narodzeniu[82]. Po śmierci męża opiekę nad dziećmi przejęła Anna wspólnie z teściem, księciem Kazimierzem, a po jego zgonie rządy regencyjne w księstwie cieszyńskim sprawowała wraz z magnatem morawskim Janem z Pernsteinu, którego jako regenta wyznaczył Kazimierz II[83]. Regencja Anny i Jana z Pernsteinu przypadała już na kolejną epokę w dziejach księstwa cieszyńskiego, czyli na czasy wczesnonowożytne[84].

Konkluzje

Charakteryzując linię Piastów, która od 1290 roku panowała w księstwie cieszyńskim, zauważamy przede wszystkim jej ciągłość. W zasadzie przez całe średniowiecze ciągłość ta nie była zagrożona. Po drugie, zwraca uwagę stosunkowo wąski krąg dworów, z którymi książęta z tej linii się wiązali. Najczęściej były to dwory książąt mazowieckich. Odstępstwa od tej zasady były stosunkowo nieliczne i częściej dotyczyły tutejszych księżniczek aniżeli książąt.

---

82 Na temat nieznanego syna Wacława II dowiadujemy się z listu margrabiego Jerzego, pana na Ansbach z 31 maja 1520 roku. Teoretycznie zakładamy, że urodził się jako drugie w kolejności dziecko Wacława i Anny, czyli po roku 1520. Zmarł zapewne przed rokiem 1525, skoro nie był znany uczestnikom pertraktacji w sprawie zawarcia kontraktu małżeńskiego Wacława III z Marią Pernsteinówną, por. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 196.

83 R. JEŽ: *Správa Těšínského knížectví Janem z Pernštejna v letech 1528-1545*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2008, t. 20, s. 225 i nn.

84 I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich...*, s. 26; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 193–194, G. BIERMANN: *Geschichte des Herzogthums Teschen...*, s. 106

Idzi Panic

Dzieje polityczne

Nie ulega wątpliwości, że na ukształtowanie się zarówno regionu cieszyńskiego (Śląska Cieszyńskiego), jak i świadomości istnienia takiego regionu wśród jego mieszkańców, wreszcie występujące pośród tychże mieszkańców – widoczne przez wieki – poczucie przynależności do niego, decydujący wpływ wywarło przede wszystkim utworzenie księstwa dzielnicowego ze stolicą w Cieszynie. Brak natomiast związków pomiędzy wykształceniem się tej świadomości i jej funkcjonowaniem, a przynależnością do dawnej wspólnoty plemiennej znanych nam już Gołęszyców. Zważmy bowiem, że pamięć o czasach gołęszyckich, a nawet o samych Gołęszycach, w zbiorowej świadomości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w sposób bezpośredni nie występuje i dopiero od pewnego czasu przywracają ją historycy i archeolodzy. Dodajmy zresztą, że to samo zjawisko braku pamięci o Gołęszycach występowało do niedawna także wśród większości mieszkańców innych regionów, które ongiś były zasiedlane przez to plemię, jak na przykład w okolicach Lubomii, gdzie przypomnijmy, znajdowało się inne z naczelnych grodów gołęszyckich. Także i tam pamięć o nich została zastąpiona pamięcią o księstwie i o książętach raciborskich. Analogicznie też, jak na Śląsku Cieszyńskim, tak i wśród mieszkańców Lubomii wiedzę o ich praprzodkach przywrócili archeolodzy. Podobną uwagę można odnieść do mieszkańców Raciborza oraz Wodzisławia Śląskiego, czyli miast położonych niedaleko Lubomii. W przypadku obu tych miast pamięta się o tradycji książąt raciborskich, co jest zrozumiałe szczególnie w przypadku pierwszego z wymienionych miast, skoro było ono przez wieki stolicą księstwa. Jeżeli natomiast chodzi o Wodzisław Śląski, miasto to przez krótki okres było siedzibą księżnej Konstancji, a około 150 lat później zostało centrum tak zwanego wodzisławskiego państwa stanowego i właśnie do tych tradycji (zwłaszcza księżnej Konstancji) najczęściej mieszczanie z grodu nad

Leśnicą nawiązywali. Inaczej mówiąc, zanikła wśród nich wiedza na temat okoliczności wyodrębniania się terytoriów, które później przybrało nazwy ziemi raciborskiej czy ziemi wodzisławskiej.

W przypadku Śląska Cieszyńskiego sprawa wydaje się prostsza. Mianowicie wszyscy wiemy o Cieszynie, a zatem uznajemy – słusznie zresztą – że to od tego miasta ziemia ta przyjęła swoją nazwę. Kiedy jednak miało to miejsce i dlaczego takie, a nie inne tereny weszły w jej skład, nad tym się nie zastanawiamy. Mamy tu na uwadze czasy formowania się kasztelanii cieszyńskiej, a następnie księstwa cieszyńskiego, czyli współczesnego Śląska Cieszyńskiego. Powyższe spostrzeżenia narzucają nam porządek rozdziału. Naszą narrację zaczniemy od pytania o to, kiedy region ten nie tylko zaczął się wyodrębniać, lecz także kiedy uzyskał swoją nazwę: nazwę, którą nosi po dzień dzisiejszy. O ile jednak, jak pokażemy w dalszym toku naszej narracji, czas oraz okoliczności powstania księstwa cieszyńskiego są nam znane, o tyle czas, a także przyczyny utworzenia kasztelanii cieszyńskiej nie zostały opisane w źródłach. W tym wypadku będziemy zmuszeni formułować wnioski na podstawie sytuacji politycznej, jaka miała miejsce w tej części Europy Środkowej we wczesnym średniowieczu.

W dalszej kolejności przyjrzymy się losom politycznym Śląska Cieszyńskiego w okresie, kiedy ziemia ta posiadała status księstwa. Zwrócimy uwagę zarówno na czasy, kiedy jej książęta byli praktycznie samodzielni, wchodząc w skład rozbitej na dzielnice Polski, jak i na okoliczności utraty tej samodzielności i zmianę przynależności państwowej, czyli przejścia pod władzę zwierzchnią królów czeskich. Dalsze rozważania dotyczyć będą przeszłości tego regionu w pełnym i schyłkowym średniowieczu.

Losy tego regionu były często związane z różnymi wydarzeniami, nieraz o znaczeniu przełomowym dla wielkiej polityki międzynarodowej. Niektórzy tutejsi książęta, o wiele częściej niż szereg innych śląskich dynastów, brali w tych wydarzeniach udział, odgrywając niekiedy znaczącą rolę. Z tego więc powodu w naszych rozważaniach będą się stale przewijały różne wydarzenia z historii powszechnej. Dodajmy zarazem, że w sytuacji, kiedy określone wypadki dotyczące Śląska Cieszyńskiego z racji niedostatków źródeł trudno jednoznacznie wyjaśnić, uciekać się będziemy do porównań, w jaki sposób analogiczne lub podobne zdarzenia przebiegały w sąsiednich księstwach górnośląskich, w tym przede wszystkim w księstwie raciborskim.

Okres kasztelański

Powstanie kasztelanii

Przechodząc do rozważenia tej kwestii przypomnijmy, że współczesny nam Śląsk Cieszyński w okresie przedpaństwowym był częścią terytorium zajmowanego przez plemię Gołęszyców. Istnienie tutaj silnego grodu w Podoborze (Kocobędzu), nie pozostawia wątpliwości, że region ten tworzył terytorium opolne. Gród ten zabezpieczał mieszkańców przed wojskami Państwa Wielkomorawskiego (i ewentualnie od północnego wschodu Wiślan). Po zniszczeniu grodu w Podoborze centrum osadnicze tego opola przeniosło się na Górę Zamkową w Cieszynie.

Przebieg procesu formowania się państwa wczesnopolskiego sprawił, że upadek znaczenia Gołęszyców nie zmniejszył roli Cieszyna. Wiązało się to z wydarzeniami w Czechach oraz z przebiegiem zajmowania terytorium dzisiejszej Słowacji przez Węgrów. Otóż bowiem bezpośrednio po roku 1000 książę polski (a w przyszłości także król) Bolesław Chrobry został poproszony przez opozycję czeską, buntującą się przeciw swojemu księciu, Bolesławowi Rudemu, o pomoc. Polski władca zajął nie tylko Czechy właściwe, ale również Morawy. Wprawdzie niebawem wojska polskie musiały Czechy opuścić, jednak na kilkadziesiąt lat Morawy zostały związane z Polską[1]. Fakt ten zdawał się odsuwać granice od Cieszyna, co wprawdzie czyniło położenie tego regionu bezpieczniejszym, lecz tylko pozornie zmniejszało jego znaczenie.

W tym bowiem czasie kończyło się zajmowanie północno zachodnich rubieży słowackiej części dawnego Państwa Wielkomorawskiego przez Węgrów, którzy w ten sposób zbliżyli się bezpośrednio do granic państwa Chrobrego. Wprawdzie relacje polityczne pomiędzy Polską Bolesława Chrobrego, a Węgrami rządzonymi przez pierwszego węgierskiego króla, Stefana, później ogłoszonego świętym, układały się w sposób pokojowy, tym niemniej trudno było przewidzieć, jak sytuacja potoczy się w przyszłości[2]. W ten sposób przed Bolesławem Chrobrym pojawiła się konieczność zabezpieczenia granicy na wypadek ewentualnego konfliktu. Granica, dzieląca oba państwa, od strony węgierskiej biegła niedaleko rzeki Wag, zaś od strony polskiej z biegiem czasu ustanowiono ją na Przełęczy Jabłonkowskiej. W tej sytuacji najbliższą osadą, w której znalazłaby siedzibę osoba odpowiadająca za bezpieczeństwo granicy, a także gdzie można by ulokować załogę wojskową,

---

1 B. Krzemieńska: *Krize českého státu na přelomu tisíciletí*. „Československý časopis historický". 1970, t. 18, s. 497–532.

2 D. Borawska: *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej*. W: *Polska pierwszych Piastów. Państwo, społeczeństwo, kultura.* Red. T. Manteuffel. Warszawa 1974, s. 176–177; B. Krzemieńska, D. Třeštík: *Hospodářské základy raně středověkého státu ve střední Evropě (Čechy, Polsko, Uhry v 10. a 11. století)*. W: *Hospodářské dějiny* t. 1. 1978, s. 149–225.

która by jej strzegła, w sposób naturalny stał się Cieszyn, zaś Śląsk Cieszyński na wiele lat stał się bramą do Polski od strony północno zachodnich Węgier[3].

Rola tego regionu, z Cieszynem na czele, wzrosła jeszcze bardziej po utracie Moraw przez Polskę, a zwłaszcza po przeniesieniu stolicy Polski z Gniezna i Poznania do Krakowa[4]. Do tego momentu – zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojen – szlak z Pragi czeskiej do stolicy Polski (czyli Gniezna) wiódł przez Kłodzko i Wrocław[5]. Tutaj droga ta łączyła się z trasą od Moguncji, przez Ratyzbonę, do Krakowa i Kijowa[6].

W nowych okolicznościach wzrastała rola między innymi Raciborza, Bytomia i właśnie Cieszyna. Tędy bowiem mógł wieść potencjalny szlak wojsk czeskich z Pragi przez Ołomuniec do Krakowa, co było szczególnie niebezpieczne w związku z licznymi konfliktami i wojnami polsko-czeskimi we wczesnym średniowieczu. Najbardziej widocznym dzisiaj śladem roli, jaką w państwie polskim we wczesnym średniowieczu Cieszyn odgrywał, jest istniejąca do dziś na Wzgórzu Zamkowym rotunda pod wezwaniem świętego Mikołaja, która przez długi czas pełniła funkcję zarówno kaplicy grodowej i zapewne także miejsca, w którym sprawowane były obrzędy religijne dla mieszkańców regionu. Dodajmy, że ten stan rzeczy utrzymał się przez cały okres istnienia państwa wczesnopiastowskiego.

W międzyczasie zaczął się proces wprowadzania przez władców polskich systemu kasztelańskiego, jako sposobu administrowania państwem. Skoro ziemia cieszyńska odgrywała tak istotne znaczenie, jako obszar położony na styku państwa polskiego z Węgrami i Czechami (Morawami), w takim razie zrozumiałym jest, że gród na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie stał się siedzibą kasztelana, zaś region cieszyński tworzył odrębną kasztelanię cieszyńską, jako jednostkę organizacji terytorialnej wczesnośredniowiecznego państwa polskiego. Siedzący bowiem na cieszyńskim grodzie kasztelan mógł doglądać bezpieczeństwa zarówno w sąsiedztwie z Węgrami (od strony Przełęczy Jabłonkowskiej), jak i z Morawami (wzdłuż całego biegu Ostrawicy). Wprawdzie po raz pierwszy o kasztelanie cieszyńskim dowiadujemy się z dokumentu wystawionego przez księcia Kazimierza opolskiego 1 sierpnia 1228 roku w Rybniku[7], niemniej Cieszyn został wymieniony wśród grodów

---

3 Podobną rolę pełnił na przykład położony na południu Sącz, którędy prowadziła bezpośrednia droga z Budy przez Wyszehrad i Nitrę do Krakowa. Por. H. BARYCZ: *Stary Sącz poprzez stulecia*. „Małopolskie Studia Historyczne". 1958, R. 1, z. 3–4, s. 67–84.

4 R. NOVÝ: *Czechy, Polska i Europa Środkowa w X wieku*. Tłum. D. Leśniewska. W: *Polska Mieszka I. W tysiąclecie śmierci twórcy państwa i kościoła polskiego 25 V 992 – 25 V 1992*. Red. J. Piskorski. Poznań 1993; H. Łowmiański: *Bolesław Chrobry w Krakowie w końcu X wieku*. „Małopolskie studia historyczne". 1961.

5 B. KRZEMIEŃSKA: *Politický vzestup českého státu za knížete Oldřicha (1012–1034)*. „Československý časopis historický". 1977, t. 25, s. 246–272.

6 D. TŘEŠTÍK: *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin* (*530–935*). Praha 1997, s. 373.

7 SUb, t. 2, nr 291.

kasztelańskich kilkadziesiąt lat wcześniej, gdyż już w dokumencie wystawionym w Rzymie przez papieża Hadriana IV 23 kwietnia 1155 roku dla biskupa wrocławskiego Waltera[8]. Pierwszym natomiast znanym kasztelanem cieszyńskim jest Jan, którego znamy między innymi z dokumentu wystawionego przez księcia Kazimierza opolskiego 1 sierpnia 1228 roku w Rybniku[9]. Z zachowanych dokumentów wiemy, że funkcję tę sprawował przynajmniej do 1239, a więc zarówno w trakcie sprawowania opieki nad małoletnimi synami Kazimierza przez księcia śląskiego Henryka Brodatego, jak i po objęciu rządów nad księstwem opolskim przez starszego spośród synów Kazimierza, Mieszka Otyłego[10].

Okres, kiedy powstawała kasztelania cieszyńska, zbiegł się w czasie z początkami rozbicia Polski na dzielnice. Na mocy decyzji o podziale państwa polskiego pomiędzy synów, podjętej u schyłku życia przez Bolesława Krzywoustego (tak zwany testament Bolesława Krzywoustego), powstała między innymi rozległa dzielnica śląska. Jej książęta tworzyli śląską linię Piastów, która rychło rozbiła się na dwie gałęzie: Piastów dolnośląskich oraz górnośląskich.

Około 1130 roku Bolesław Krzywousty podjął decyzję o wydzieleniu dzielnicy śląskiej i przekazaniu jej w zarząd swemu najstarszemu synowi, Władysławowi zwanemu Wygnańcem. W skład tej dzielnicy weszła także kasztelania cieszyńska. W rok później zmarł król węgierski Stefan II. Na Węgrzech wybuchła wówczas wojna domowa pomiędzy kandydatami do tronu, Belą II Ślepym a Borysem. Zięciem Beli II był książę czeski Sobiesław, który przygotowywał pomoc dla Beli. W tej sytuacji Borys poprosił o pomoc Bolesława Krzywoustego. Kiedy więc Bolesław Krzywousty wyruszył na Węgry, książę Sobiesław w październiku 1132 roku uderzył na dzielnicę Władysława, na którym spoczęło zadanie obrony południowych granic Polski. W następnym roku wojska czeskie kontynuowały pustoszenie tej dzielnicy i dopiero w 1134 roku zostały one powstrzymane na linii Odry[11]. Czy jednak Śląsk Cieszyński był terenem działań wojennych – nie wiemy.

Przypomnijmy w tym miejscu, że Bolesław Krzywousty po śmierci jego pierwszej małżonki, Zbysławy, matki Władysława Wygnańca, ożenił się po

---

8 KDS t. 1. Bullę tę omówił K. Maleczyński: *Uwagi nad bullą papieża Hadriana IV dla biskupstwa wrocławskiego opatrzoną datą 23 IV 1154 roku*. Sobótka. 1955, R. 10, s. 269 i nn.; Por. także J. W. Schulte: *Die Protektionsbulle des Papstes Hadrian IV für die Breslauer Kirche*. „Zeitschrift für Geschichte und Alterthum Schlesiens". 1895, t. 29, s. 58 i nn.

9 SUb, t. 1, nr 219.

10 J. Bieniak: *Powstanie księstwa opolsko-raciborskiego jako wyraz przekształcenia się Polski w dzielnicową poliarchię. W: Sacra Silentii provincia. 800 lat powstania dziedzicznego księstwa opolskiego* (*1202–2002*). Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2004, s. 74 i nn.

11 J. M. Szewczyk: *Uwagi o szlakach wojennych na południowym i zachodnim pograniczu Śląska (990–1138)*. Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica t. 23. Historia starożytna i średniowieczna. 1986, s. 29–34.

raz drugi. Jego żoną została Salomea, córka hrabiego Bergu, Henryka i Adelajdy von Mochental[12]. Urodziła ona Krzywoustemu 4 synów i córkę. Byli to mianowicie: Bolesław Kędzierzawy, Mieszko III Stary, Henryk, zwany w literaturze sandomierskim, zrodzony już po śmierci ojca Kazimierz Sprawiedliwy oraz córka, Agnieszka. Wszystko to zapowiadało przyszłe kłopoty, jako że w Europie we wczesnym średniowieczu funkcjonowała zasada państwa patrymonialnego. Władca, jako „ojciec" (pater) państwa, według tej zasady miał prawo dokonywać podziałów terytorium, które podlegało jego władzy. Pociągało to za sobą zabiegi członków rodziny monarchy, przede wszystkim synów, mające na celu uzyskanie jakiegoś działu. W staraniach tych młodsze dzieci wspierały ich matki, zwłaszcza, jeżeli monarcha w międzyczasie zmarł. Praktycznie we wszystkich krajach ówczesnej Europy prowadziło to do licznych wojen domowych, często bardzo krwawych. Nie raz odwoływano się w ich trakcie do pomocy sąsiadów. Takie były przyczyny wspomnianych wyżej wojen domowych na Węgrzech, gdzie pretendenci do tronu często prosili o pomoc bądź władców Polski, bądź Czech. W sąsiednich Czechach w walce o władzę Bolesław I zabił swojego brata, Wacława (świętego). Bolesław Chrobry został później poproszony przez jednego z tamtejszych książąt o pomoc w uzyskaniu tronu. Tenże Bolesław Chrobry wydalił z Polski synów drugiej żony Mieszka I, swoich przyrodnich braci. W Niemczech w trakcie częstych walk przeciw monarchom występowali niekiedy także synowie panującego. Dotknęło to nawet najwybitniejszego władcę Niemiec we wczesnym średniowieczu, Ottona I Wielkiego. Krwawe walki o tron miały miejsce na Rusi, we Francji, w Anglii i innych krajach.

Bolesław Krzywousty, który także musiał toczyć walkę w władzę ze swoim bratem Zbigniewem (którego z powodu zdrady kazał nawet oślepić), aby zapobiec wojnie pomiędzy jego synami, tym bardziej, że wywodzili się z dwóch różnych małżeństw, przed swoją śmiercią wprowadził w Polsce zasadę senioratu i podzielił kraj na dzielnice[13]. W myśl tej zasady zwierzchnią władzę w kraju miał sprawować każdorazowo najstarszy książę w rodzinie piastowskiej, senior. Aby wszakże senior dysponował realną władzą, która wynosiłaby go ponad pozostałych książąt dzielnicowych, Bolesław Krzywousty utworzył osobną dzielnicę, zwaną w literaturze przedmiotu dzielnicą senioralną. Miała ona seniorowi zapewnić środki na realizowanie polityki zewnętrznej, a także gwarantować spójność terytorialną Polski. Dzielnica ta nie mogła podlegać dziedziczeniu, co oznacza, że senior nie mógł jej prze-

12 K. JASIŃSKI: *Rodowód pierwszych Piastów*. Warszawa – Wrocław [s. a.], s. 190.

13 G. LABUDA: *Testament Bolesława Krzywoustego*. W: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*. Poznań 1959; tamże dalsza literatura. Warto dodać, że podziałem kraju zainteresowani byli również możni i część rycerstwa – jako iż wraz ze wzrostem liczby księstw mnożyła się liczba urzędów (na przykład palatynów, komorników, podkomorzych, łowczych itd.). Sprawujący te urzędy możni mogli dzięki temu liczyć na udział w podziale dochodów państwa.

kazać swoim synom: tych bowiem mógł uposażać wyłącznie w oparciu o terytorium własnej dzielnicy[14].

Dzielnicę senioralną tworzyły następujące terytoria: ziemie: krakowska, sandomierska, sieradzko-łęczycka oraz część Wielkopolski z pierwszą stolicą Polski, Gnieznem. Senior sprawował też władzę nad Pomorzem i być może nad Kujawami[15].

W wyniku podziału Władysław pozostał przy dzielnicy śląskiej, natomiast jego młodsi bracia otrzymali następujące dzielnice: Bolesław Kędzierzawy otrzymał Mazowsze, Mieszko III Stary objął zachodnią i południową Wielkopolskę ze stolicą w Poznaniu, Henryk sandomierski na początek niewielkie terytorium pomiędzy Wisłą a Pilicą, wreszcie wdowie po zmarłym monarsze, Salomei, wyznaczono oprawę wdowią na Łęczycy i okręgu, a ponadto wioski w ziemi sandomierskiej i na Kujawach.

Po śmierci ojca, 28 października 1138 roku, Władysław zasiadł na tronie w stołecznym Krakowie, zaś zarząd nad dziedzicznym Śląskiem powierzył swemu najstarszemu synowi, Bolesławowi Wysokiemu[16]. Przyrodni bracia Władysława, być może w obawie wydziedziczenia ich przez seniora lub ograniczenia ich władzy w dzielnicach, podjęli próbę osłabienia rządów Władysława. Sojuszników szukali między innymi na Rusi[17]. W tej sytuacji

---

14 J. Adamus: *O pryncypacie polskim wieku XII*. Sprawozdania z czynności i posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. 1950, R. 5, s. 86–97. W ostatnim, czasie Edward Rymar zakwestionował dotychczasowe poglądy na temat sposobu podziału Polski na dzielnice oraz zasady starszeństwa (czyli senioratu), jako podstawy funkcjonowania pryncypatu, por. E. Rymar: *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego* cz. 1. Sobótka. 1993, R. 48, s. 1 i nn., tamże dalsza literatura; cz. 2. Sobótka. 1994, R. 49, s. 1 i nn. Jako że pogląd ten, jakkolwiek bardzo interesujący, nie spotkał się w międzyczasie ani z wyraźną aprobatą uczonych, ani ze zdecydowaną negacją, a będzie pewnie jeszcze długo dyskutowany, dlatego też w tym miejscu pozostaniemy przy dotychczasowej interpretacji tak zwanego testamentu Bolesława Krzywoustego. Nasze stanowisko uzasadniamy zwłaszcza faktem, że akurat dla późniejszych dziejów ziemi cieszyńskiej owa zasada prawna nie miała większego znaczenia.

15 G. Labuda: op. cit., loc. cit.

16 J. Bieniak obalił tezę, według której po objęciu przez Władysława Krakowa, Śląskiem rządził Piotr Włostowic, por. J. Bieniak: *Polska elita polityczna XII w.* cz. 3. *Arbitrzy książąt – Krąg rodzinny Piotra Włostowica*. W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 4. Warszawa 1990, s. 12 i nn. Pierwsze działania polityczne Władysława wskazują, że posiadał on skrystalizowane plany i był dobrze przygotowany do sprawowania rządów. Między innymi podjął kolejną w wydaniu władców polskich próbę akcji misyjnej w Prusach, sprawowanej przez biskupa Henryka Zdika z Ołomuńca. Poprzez ich chrystianizację i wprowadzenie w grono narodów chrześcijańskich zamierzał ograniczyć niszczycielskie najazdy Prusów na Mazowsze; najazdy te groziły kryzysem gospodarczym i demograficznym tej bodaj jednej z najzamożniejszych i najludniejszych wówczas dzielnic w kraju. Realizując niejako zamierzenia Bolesława Krzywoustego doprowadził do osadzenia na biskupstwie pomorskim, z siedzibą w Wolinie, księdza Adalberta. Decyzje te wskazują, iż za swoje naczelne zadanie Władysław uznał zapewnienie krajowi bezpieczeństwa zewnętrznego (sprawa pruska), a także, poprzez obsadę biskupstwa w Wolinie zaufanym człowiekiem, dyskretne umacnianie położenia Polski nad Bałtykiem.

17 Świadczy o tym zawarcie małżeństwa Bolesława Kędzierzawego z córką księcia nowogrodzkiego Wsiewołoda, Wierzchosławą, który miał miejsce jeszcze za życia Bolesława Krzywoustego,

również książę Władysław zaproponował domowi kijowskiemu wejście w związki rodzinne i w ten sposób doszło do zawarcia małżeństwa pomiędzy Bolesławem Wysokim a córką księcia kijowskiego Wsiewołoda, Zwinisławą[18]. Następnie podjął próbę zmuszenia juniorów do posłuszeństwa lub ograniczenia ich władzy, uderzając w 1142 roku, wraz z posiłkami Wsiewołoda, na Mazowsze[19].

Toczące się ze zmiennym szczęściem walki, przerwane chwilowo po śmierci Salomei w 1144 roku, uległy zaostrzeniu kiedy Władysława zdradził jego wierny palatyn, Piotr Włostowic, słynny fundator licznych kościołów, a także klasztoru na Ołbinie we Wrocławiu. Do zdrady został on namówiony przez książąt saskich, którzy, jak przypuszczamy, już wówczas opowiadali się po stronie juniorów, zaś w obaleniu Władysława widzieli szansę na osłabienie polskiej granicy zachodniej. W trudnym dla księcia Władysława momencie, czyli na przełomie 1144 i 1145 roku, Piotr Włostowic przebywał w Magdeburgu, gdzie zabiegał o uzyskanie relikwii świętego Wincentego dla fundowanego przez siebie opactwa we Wrocławiu. Kiedy natomiast w 1145 roku książę Władysław walczył ze swymi młodszymi braćmi nad Pilicą i na Mazowszu, Piotr Włostowic na przełomie wiosny i lata tego roku skoncentrował się na bezpośrednich staraniach o sprowadzenie do Ołbina relikwii świętego Wincentego. W ten sposób pośrednio odmówił udziału w działaniach wojennych po stronie swojego władcy[20]. Niewykluczone, że właśnie wtedy Władysław powziął podejrzenia wobec swojego palatyna o zdradę. Pod takim zarzutem skazał go niebawem na oślepienie, a także na konfiskatę majątku i wypędzenie z kraju. Skłoniło to wielu sprzyjających mu możnych do opowiedzenia się po stronie juniorów.

---

w 1136 lub 1137 roku. Niebawem zaś, w 1141 roku, wdowa po Bolesławie, księżna Salomea, wbrew rozporządzeniom Krzywoustego, przewidującym oddanie ich córki Agnieszki do klasztoru, zdecydowała się na podjęcie starań o wydanie jej za mąż za jednego z synów nowego księcia kijowskiego, Wsiewołoda Olegowicza. Decyzja ta została podjęta bez zgody seniora (niewykluczone nawet, że o planach Salomei i braci Agnieszki Władysław dowiedział się albo po fakcie, albo od osób trzecich), co zostało uznane przez Władysława za wyzwanie rzuconym mu przez macochę i jej synów.

18 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Kraków 2007, s. 63.

19 Po śmierci Salomei w 1144 roku chwilowo walki między braćmi ustały. Kiedy jednak, wbrew postanowieniom testamentu Krzywoustego ziemie, które stanowiły oprawę wdowią Salomei, a które teraz miały przejść pod władzę seniora (gdyż zostały wyodrębnione z dzielnicy seniorackiej) zostały zajęte przez juniorów, działania wojenne musiały zostać wznowione. W 1145 roku Władysław uderzył na swoich braci, jednak został przez nich pokonany nad Pilicą. Od dalszych porażek uratowały go posiłki ruskie, dzięki którym odzyskał nawet przewagę. Zmusiło to braci do oddania Władysławowi między innymi niezwykle ważnego grodu w Łęczycy, natomiast książę ruski za wsparcie zyskał dla siebie ważny gród pograniczny, Wiznę.

20 B. SNOCH: *Tragedia Piotra Włostowica*. Katowice 1987, s.129; R. HECK: *Piotr Włostowic*. W: *Ludzie dawnego Wrocławia*. Red. R. Heck i in. Wrocław 1958; Na temat Ołbina por. M. MORELOWSKI: *Tympanon Marii Włostowiczowej i Świętosława na tle wrocławskiej rzeźby XII wieku*. Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. 1949, R. 4, dod. 1, s. 1–23.

W początkach 1146 roku Władysław zaatakował swoich braci przyrodnich, którzy schronili się w Poznaniu. Kiedy jednak opowiedział się przeciw niemu arcybiskup Jakub ze Żnina, który rzucił na seniora klątwę i gdy juniorom przybyła z pomocą odsiecz, książę Władysław został zmuszony do opuszczenia kraju: udał się wówczas przez Czechy do Niemiec, licząc, że dzięki koligacjom rodzinnym żony, Agnieszki, pomocy udzieli mu król rzymski Konrad III[21]. Wkrótce też opuściła Kraków i podążyła do Niemiec za mężem księżna Agnieszka.

W sierpniu 1146 roku Konrad III wyruszył na wyprawę przeciwko braciom Władysława Wygnańca. Polscy juniorzy otrzymali jednak wsparcie od feudałów saskich, którzy byli niechętni Konradowi III[22]. Wymusili oni na swoim monarsze, aby wyraził zgodę na arbitraż pomiędzy wypędzonym seniorem a książętami juniorami, a także, aby przyjął od tych ostatnich hołd lenny. Niedoszły cesarz wyraził na ten projekt zgodę. Do złożenia hołdu jednak nie doszło, gdyż polscy książęta nie stawili się na dworze królewskim, natomiast w roku następnym, 1147, Konrad III podjął wyprawę krzyżową do Ziemi Świętej. Być może towarzyszył mu w niej najstarszy syn Władysława Wygnańca, książę Bolesław Wysoki[23]. W związku z nieobecnością Konrada III w Niemczech sprawa przywrócenia księcia Władysława na tron seniora upadła. Jedynym sukcesem, jaki odniosła para książęca, było uzyskanie w 1149 roku zniesienia przez papieża Eugeniusza III wspomnianej klątwy, którą nałożył na księcia Władysława arcybiskup gnieźnieński.

Klęska, jaką krzyżowcy (z Konradem III na czele) ponieśli w Ziemi Świętej, zaciążyła na dalszych poczynaniach króla Niemiec. Zrezygnował z realizacji wcześniejszych planów politycznych, w tym także z próby przywrócenia Władysława Wygnańca na tron. Niebawem też (w 1152 roku) przekazał tron niemiecki swojemu bratankowi, Fryderykowi Barbarossie, pomijając przy tym kandydaturę własnego syna. Przed księciem Władysławem i księżną Agnieszką pojawiła się kolejna szansa na podjęcie starań o odzyskania tronu. Na ich prośbę Fryderyk Barbarossa, który w międzyczasie, w 1155 roku,

---

21 Konrad III nie zdołał sięgnąć po koronę cesarską, gdyż uniemożliwił mu to władca Normanów, panujący w południowej Italii i na Sycylii król Roger II.

22 Przyczyną wrogości możnych saskich do Konrada była rywalizacja pomiędzy Welfami a Hohenstaufami. Jej wzrost wiązał się z powierzeniem w 1138 roku godności króla Niemiec księciu frankońskiemu Konradowi Hohenstaufowi. W ten sposób perspektywę na objęcie tronu utracił faworyt i zarazem zięć poprzedniego cesarza, Lotara z Supplinburga, Henryk Pyszny. Ten ostatni wcześniej otrzymał od cesarza wielkie lenna we Włoszech, a także księstwa bawarskie i saskie. Tak ogromne wyniesienie Henryka wywołało sprzeciw książąt i hrabiów niemieckich, tradycyjnie niechętnych silnej władzy cesarskiej. W konsekwencji tej rywalizacji (i niejednokrotnie walk wewnętrznych) nastąpił – już po śmierci Fryderyka Barbarossy – upadek znaczenia władzy centralnej i w ślad za tym utrata przez Niemcy dominującej pozycji w Europie.

23 M. Mendys: *Udział Władysława II w krucjatach 1447 roku*. „Rocznik Zakładu Naukowego im. Ossolińskich". Lwów 1928, s. 399 i nn. Jest też możliwe, że akces do udziału w wyprawie zgłosił ojciec Bolesława Wysokiego, książę Władysław.

przyjął godność cesarską, w 1157 roku podjął wyprawę wojenną do Polski, której celem było przywrócenie Władysława na tron. Wojska cesarskie i wspierający ich Władysław z synami dotarli pod Poznań. W tej sytuacji, w pobliskim Krzyszkowie, Bolesław Kędzierzawy złożył cesarzowi hołd, natomiast cesarz zadowolił się zapewnieniem, że sprawa powrotu Władysława do Polski zostanie rozstrzygnięta w osobnych negocjacjach. Władysław Wygnaniec nie doczekał się ich rezultatów, gdyż 30 maja 1159 roku zmarł[24].

Wydarzenia te, tak obszernie w tym miejscu przez nas opisane, jakkolwiek z pozoru były bardzo odległe od ziemi cieszyńskiej, w istocie w nieodległej przyszłości wywarły ogromny wpływ na jej losy. Przypomnijmy mianowicie, że przez cały okres, jaki nastąpił po upadku księcia Władysława, nad dzielnicą śląską przez krótki okres czasu sprawował rządy jego następca i zarazem przyrodni brat, Bolesław Kędzierzawy. Po śmierci Władysława zabiegi o przywrócenie im dzielnicy śląskiej podjęli jego synowie: Bolesław Wysoki, Mieszko Plątonogi (Laskonogi), który w kolejności urodzeń był drugim synem Władysława i Agnieszki, i najmłodszy z nich, późniejszy książę głogowski Konrad[25]. Pod ich wpływem, a zwłaszcza dzięki staraniom ich matki, cesarz Fryderyk Barbarossa w Norymberdze w 1163 roku wymusił na Bolesławie Kędzierzawym i jego młodszych braciach zgodę na powrót synów Władysława Wygnańca do Polski i na oddanie im Śląska oraz ziemi lubuskiej. Sam Bolesław Kędzierzawy zatrzymał jednak dla siebie najważniejsze grody śląskie, a mianowicie Wrocław, Głogów, Legnicę, Opole i Racibórz[26].

W tymże 1163 roku starsi spośród synów Władysława Wygnańca, Bolesław Wysoki i Mieszko Plątonogi[27], powrócili do Polski[28].

Początkowo obaj bracia występowali wspólnie. Celem, który ich jednoczył, było odebranie Bolesławowi Kędzierzawemu wspomnianych grodów.

---

24 K. JASIŃSKI: *Rodowód pierwszych Piastów*..., s. 204; A. MARZEC: *Bolesław I Wysoki*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. Szczur i K. Ożóg. Kraków 1999.

25 Dalsze badania powinny pomóc wyjaśnić istnienie ewentualnego czwartego syna Władysława Wygnańca, Alberta. Książę Władysław pozostawił również córkę, Rychezę. Jej pierwszym mężem został król Kastylii (z niespodziewanym tytułem cesarza Hiszpanii) Alfons VII, następnym zaś hrabia Prowansji Rajmund Berengar. Po jego śmierci wyszła jeszcze raz za mąż, którym został tym razem hrabia von Everstein, Albrecht II.

26 E. RYMAR: *Interwencja niemiecka na Śląsku w 1172 r. a walka potomstwa Władysława II Wygnańca o polski pryncypat w latach* 1163–1180. Sobótka. 1994, R. 49, 175–189.

27 Dotychczas w literaturze przedmiotu księcia Mieszka raciborskiego określano przydomkiem Plątonogi w ślad za częścią źródeł pisanych, por. między innymi *Rocznik Małopolski* (kodeks Kuropatnickiego). Wyd. A. Bielowski. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 3. Warszawa 1961, s. 162: *[anno] 1200. Dux Mesco Loripes edificat Bythom*. W kodeksie królewieckim Mieszko określany jest mianem kulawego: *Dux Mesco claudicans edificavit Bytom*, Tamże, s. 163. Dodajmy, że annalista pomylił daty tego wydarzenia. Por. też J. SPERKA: *Mieszko Plątonogi*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 88–89.

28 N. MIKA: *Mieszko syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*. Racibórz 2006, passim. Autor ten przedstawił najbardziej wyczerpujące opracowanie działalności politycznej pierwszego księcia raciborskiego.

Kiedy jednak w 1166 roku cel ten osiągnęli, zarazem, kiedy też udaremnili podjętą przez Bolesława Kędzierzawego próbę przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy (w 1167 lub 1168 roku), wówczas drogi braci się rozeszły. Bolesław Wysoki odmawiał bowiem Mieszkowi wyodrębnienia osobnej dzielnicy. W podobnej sytuacji znalazł się najstarszy syn Bolesława Wysokiego, Jarosław. Został on pozbawiony widoków na przejęcie księstwa, kiedy na świat przyszły dzieci z drugiego małżeństwa Bolesława Wysokiego z Krystyną. Ta bowiem, aby zapewnić przekazanie dziedzictwa swoim dzieciom, zabiegała o przeznaczenie Jarosława do kariery duchownej[29].

Podobny los połączył Mieszka Plątonogiego i Jarosława, którzy ponadto uzyskali poparcie seniora, Bolesława Kędzierzawego, zaniepokojonego nadmiernym wywyższeniem Bolesława Wysokiego. Uzyskali też poparcie księcia wielkopolskiego Mieszka III Starego. Dzięki temu, w 1172 roku, obaj książęta wypędzili Bolesława. Sytuację zmieniła interwencja cesarza Fryderyka, który – obawiając się, że przykład polskich książąt może być wzorem dla opozycji niemieckiej – opowiedział się po stronie Bolesława Wysokiego[30]. W rezultacie interwencji cesarza – albo u schyłku 1172 roku, albo w 1173 roku – zbuntowani książęta musieli przywrócić Bolesławowi Wysokiemu tron[31]. Bolesław jednak został zmuszony do wydzielenia Mieszkowi Plątonogiemu i Jarosławowi własnych dzielnic: Jarosław uzyskał księstwo opolskie ze stolicą w Opolu, zaś Mieszko otrzymał księstwo raciborskie ze stolicą w Raciborzu. W ten sposób w 1173 roku powstało księstwo, które dało faktyczny początek wyodrębnieniu się dzielnicy, w skład której wchodziły kasztelanie raciborska i cieszyńska.

W tymże 1173 roku zmarł książę Bolesław Kędzierzawy. Dzielnicę senioralną (przypomnijmy, że w jej skład wchodziła między innymi ziemia krakowska) objął Mieszko III Stary. Przeciw nowemu seniorowi wystąpiło możnowładztwo krakowskie. Wyniosło ono na tron najmłodszego z synów Krzywoustego, Kazimierza Sprawiedliwego. W ten sposób została złamana zasada senioratu, zgodnie z którą głównym księciem Polski miał być najstarszy przedstawiciel rodu Piastów.

W trakcie tego konfliktu po stronie juniora opowiedział się książę wrocławski, Bolesław Wysoki. Obalonego seniora automatycznie poparł skłócony z bratem (czyli Bolesławem Wysokim) Mieszko raciborski. Kiedy zaś na dodatek w dwa lata później, w 1179 roku, Mieszko Stary został przez własnego syna Odona pozbawiony tronu wielkopolskiego, wówczas Mieszko

---

29 J. Marzec: *Jarosław*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. Szczur i K. Ożóg. Kraków 1999.

30 E. Rymar: *Interwencja niemiecka…*, s. 175–176.

31 Tamże. Wydarzenia te opisuje szeroko S. Smolka: *Mieszko Stary i jego wiek*. Warszawa 1881, passim.

raciborski udzielił schronienia wypędzonemu księciu w Raciborzu[32]. Książę raciborski pozbawił także Bolesława Wysokiego dzielnicy wrocławskiej[33]. W takiej jednak sytuacji po stronie Bolesława Wysokiego opowiedział się Kazimierz Sprawiedliwy i wówczas książę raciborski zwrócił Bolesławowi jego księstwo. Krok Mieszka nie był bezinteresowny. Raciborski Piast otrzymał bowiem za owo ustępstwo dwie kasztelanie zachodniej Małopolski, a mianowicie bytomską i oświęcimską[34], czyli ziemie, z których jedna (kasztelania bytomska) stanowi centrum dzisiejszego Górnego Śląska. Wzmianki o tych wydarzeniach są dla nas istotne również dlatego, że kasztelania oświęcimska będzie w niedalekiej przyszłości współtworzyła księstwo cieszyńskie.

22 marca 1201 roku zmarł książę opolski, a zarazem biskup wrocławski Jarosław, syn Bolesława Wysokiego[35]. W kilka miesięcy później, 8 grudnia 1201 roku, zmarł ojciec Jarosława i równocześnie brat Mieszka raciborskiego, Bolesław Wysoki[36]. Przed śmiercią książę przekazał księstwo opolskie Mieszkowi raciborskiemu i tym samym doszło do połączenia księstwa raciborskiego i opolskiego w jedną dzielnicę[37].

Następcą Bolesława Wysokiego został jego syn z drugiego małżeństwa, Henryk Brodaty, który zajął natychmiast nie tylko ojcowiznę, czyli Dolny Śląsk, lecz także przejął spadek po Jarosławie, kwestionując w ten sposób decyzję ojca[38]. W odpowiedzi Mieszko raciborski uderzył na dzielnicę bratanka i zajął jej większą część. W tej sytuacji Henryk, aby odzyskać Śląsk

32 M. ŁODYŃSKI: *Udział książąt śląskich w zamachu z roku 1177*. „Kwartalnik Historyczny". 1908, t. 22, s. 16 i nn.; S. SZCZUR: *Udział Odona w buncie przeciwko Mieszkowi Staremu w 1177 roku*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego t. 663, Prace Historyczne z. 74. 1985, s. 47—55.

33 Wyodrębniono z niej czasowo kasztelanię głogowską, przeznaczoną na księstwo (ze stolicą w Głogowie) dla trzeciego z synów Władysława Wygnańca, księcia Konrada.

34 J. SPERKA: *Mieszko Plątonogi…*, s. 88. Kwestią dyskusyjną jest, czy w trakcie tych wydarzeń w ręce księcia Mieszka raciborskiego przeszła również kasztelania siewierska, nad którą w pełnym średniowieczu przez pewien czas będą panować potomkowie Piastów cieszyńskich, por. J. LABERSCHEK: *Z dziejów Siewierza i ziemi siewierskiej do końca XIII wieku*. W: *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. Studia z dziejów księstwa siewierskiego*. Red. F. Kiryk. Katowice 1994, s. 126–129.

35 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 1: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*. Wrocław 1973, s. 63–64.

36 Tamże, s. 45–49.

37 Na temat okoliczności, w jakich doszło do tego wydarzenia por. J. BIENIAK: *Powstanie księstwa opolsko-raciborskiego…*, s. 37–81; J. RAJMAN: *Książę Mieszko Plątonogi jako twórca księstwa opolskiego*. W: *Sacra Silentii provincia. 800 lat powstania księstwa opolskiego (1202–2002)*. Red. A. Pobóg Lenartowicz. Opole 2003, s. 83–91. Por. też G. LABUDA: *Dwa zamachy stanu w Polsce (1177–1179, 1202–1206)*. Sprawozdania Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk. 1971, nr 1, s. 102-104; O. BALZER: *Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11*. „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności". Kraków 1894, t. 30, s. 293–350.

38 Informuje nas o tym autor *Kroniki Polskiej* (wyd. L. Ćwikliński. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 3. Warszawa 1961, s. 638), stwierdzając, że *hoc tandem defuncto Glogoviensis marchia in Boleslai dicionem rediit, qui decedens fratri suo Mesiconi terram Opolie delegavit*.

[Dolny], zgodził się na warunki pokoju przedstawione mu zapewne przez Mieszka, a mianowicie na rezygnację z księstwa opolskiego[39] (i tym samym na akceptację jego połączenia z księstwem raciborskim) a także wypłacił Mieszkowi pokaźną kwotę 1 000 grzywien srebra[40].

W następstwie ugody powstało jednolite terytorium polityczne, rozciągające się od rzeki Białej na południowym wschodzie po sąsiedztwo Nysy Kłodzkiej na Zachodzie oraz od rzeki Ostrawicy i Gór Złotych na południu po Olesno i Siewierz oraz Lubliniec na północy[41]. W świadomości ówczesnych mieszkańców tego regionu rychło wytworzyło się poczucie wspólnoty, zaś w przyszłości, w drugiej połowie XV wieku, region ten otrzymał nazwę Górnego Śląska. Przypomnijmy, że do księstwa raciborskiego należała także ziemia cieszyńska. Tym samym ziemia ta, po połączeniu księstw raciborskiego i opolskiego, znalazła się także w nowym, wielkim księstwie. Od tego czasu, aż do połowy XVIII wieku ziemia cieszyńska związała swoje losy z Górnym Śląskiem, stanowiła jego integralną część, zaś tutejsi książęta nieraz zajmowali najważniejsze miejsce w hierarchii społecznej Górnego Śląska. Między innymi książęta cieszyńscy niejednokrotnie będą sprawowali urząd najwyższego starosty Górnego Śląska, co zarazem bez wątpienia podnosiło prestiż stolicy księstwa, Cieszyna.

W kilka lat później, w końcu 1210 lub w początkach 1211 roku, a więc u schyłku swojego długiego życia, Mieszko Plątonogi, który – jak się okazało – nadal podtrzymywał ideę ponownego zjednoczenia Polski, zajął Kraków[42]. Jego panowanie nad stołecznym grodem trwało wprawdzie krótko, gdyż niebawem, 16 maja 1211 roku zmarł, jednak dzięki temu idea

---

39 Warunki pokoju znamy z dwóch bulli papieskich z 25 XI 1202 roku, por. KDS t. 1, nr 95, 96. W jednej z nich stwierdzono, że papież Innocenty III zobowiązywał Henryka, aby Mieszko *był zaspokojony grodami i ziemiami, które trzymał w czasie zakończenia konfliktu*. Por. też B. Zientara: *Henryk Brodaty i jego czasy*. Wyd. 2. Warszawa 1997, s. 118–119.

40 Sprawę tej sumy nieco inaczej interpretuje J. Bieniak, według którego za tę sumę Henryk Brodaty wykupił od Mieszka Plątonogiego prawo do przejęcia godności seniora na Śląsku, por. J. Bieniak: *Powstanie księstwa opolsko-raciborskiego…*, s. 73 i nn. Wcześniej taką – bardzo jednak ostrożną hipotezę – sformułował J. Sperka: *Mieszko Plątonogi…*, s. 88. Hipotezy tej nie da się do końca wykluczyć, tym bardziej, że Mieszko raciborski był bodaj ostatnim spośród Piastów, wnuków Bolesława Krzywoustego, nawiązującym do idei politycznej wielkiego dziadka. Podkreślić wszakże musimy, że w dokumentach papieskich (a także innych znanych nam zapisach źródłowych) brak jakichkolwiek sugestii, które by tezę tę potwierdzały, natomiast przytoczony fragment bulli nie pozostawia wątpliwości, że pieniądze, o których mowa, stanowiły (oprócz potwierdzenia praw Mieszka do nowych nabytków) formę zadośćuczynienia Henryka na rzecz księcia raciborskiego za to, że ten ostatni zwrócił mu księstwo wrocławskie.

41 N. Mika: *Mieszko syn Władysława II Wygnańca…*, passim.

42 O. Balzer: *Walka o tron krakowski…*, s. 348 i nn.; J. Rajman: *Mieszko Plątonogi, pierwszy książę raciborsko-opolski* (*1173–1211*). „Kwartalnik Historyczny". 1996, R. 103, s. 39. Inną opinię na temat daty zajęcia Krakowa przez Mieszka raciborskiego sformułował P. Rymar: *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat o ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego*. Sobótka. 1993, R. 48, nr 1, s. 12 i nn.; 1994, R. 49, nr 1–2, s. 16 i nn.; Tenże: *Kiedy Mieszko Plątonogi panował w Krakowie*. „Roczniki Historyczne". 1999, t. 65, s. 7 i nn.

zjednoczenia ziem piastowskich przetrwała, w tym – w XIII wieku – głównie wśród książąt śląskich.

W trakcie opisywanych walk o Opole, a następnie o Kraków, ziemia cieszyńska pozostawała na uboczu wielkich wydarzeń politycznych. Książę Mieszko rezydował najczęściej w Raciborzu, a następnie zapewne także w Opolu, toteż przemarsze jego wojska i jego świty omijały Śląsk Cieszyński. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jakaś grupa mieszkańców była przez księcia powoływana do służby wojskowej, zapewne pomocniczej, niemniej brak przekazów źródłowych uniemożliwia nam formułowanie na ten temat bardziej wyczerpujących wniosków. O udziale mieszkańców Śląska Cieszyńskiego przynajmniej w niektórych wyprawach tego księcia wnosimy na podstawie faktu, że przy względnie słabej pod względem liczebnym warstwie tutejszego rycerstwa[43], szeregi swojego wojska musiał on uzupełniać o ludzi pochodzących z niższych warstw społecznych.

Daleko większe znaczenie dla ówczesnych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego mogły mieć relacje polityczne Mieszka raciborskiego z jego południowymi sąsiadami, Przemyślidami morawskimi[44]. Na ich kształt bez wątpienia wywarły wpływ dwa czynniki. Pierwszym z nich było wzajemne sąsiedztwo północnych Moraw i księstwa najpierw raciborskiego, a od 1201 roku opolsko-raciborskiego, a więc tym samym również wchodzącej w skład tej dzielnicy kasztelanii cieszyńskiej.

Drugim czynnikiem, który potencjalnie wpływał na ówczesną sytuację ziemi cieszyńskiej, było niewątpliwie małżeństwo Mieszka raciborskiego z Ludmiłą ołomuniecką. Jak twierdzi Norbert Mika, od roku 1108 granice Polski i tym samym ziemi raciborskiej, czyli (wraz z ziemią cieszyńską) późniejszego księstwa raciborskiego, sięgały przedpola samej Opawy, Przymorawki[45] (Primoravia)[46]. Mieszko utracił te ziemie prawdopodobnie około 1194 roku[47], jakkolwiek nie da się wykluczyć, że mogło stać się to o wiele wcześniej, po roku 1180, a więc wkrótce po ślubie księcia raciborskiego z córką Włodzimierza ołomunieckiego, czyli wspomnianą Ludmiłą. Jak powiada Jan Długosz, miało się to stać z powodu ślepej miłości Mieszka do ślicznej opawskiej nierządnicy, której książę raciborski – oczarowany jej

---

43 M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*. Wrocław 1982, passim.

44 N. MIKA: *Mieszko syn Władysława II Wygnańca…*, s. 145 i nn.

45 TENŻE: *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską w 1253 roku*. W: *Opava. Sborník k dějinám města* t. 3. Opava 2003, s. 8 i nn.; TENŻE: *Mieszko syn Władysława II Wygnańca…*, s. 143.

46 Informację na ten temat podaje Rocznik Świętokrzyski młodszy, por. *Annales S. Crucis*. Wyd. A. Rutkowska-Płachcińska. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 12. Kraków 1996, s. 107.

47 P. MICHNA: *Północne granice Moraw w XI i XII wieku*. „Rocznik Cieszyński". Red. R. Mrózek. 1991, t. 6/7, s. 22.

urodą – rzekomo podarował Opawę wraz z okolicą[48]. Granica pomiędzy księstwem raciborskim a Morawami biegła od tego czasu wzdłuż rzeki Psiny, pozostawiając w obrębie księstwa raciborskiego położone po jej południowej stronie Chałupki, Krzyżanowice i Tworków, skąd biegła w kierunku Piotrowic[49]. Informacja Długosza sama w sobie nie jest do końca nieprawdziwa. O ile odrzucamy opowiadanie o miłości księcia raciborskiego do uroczej nierządnicy, o tyle fakt posiadania przez niego przedpola Opawy, a także jego zrzeczenia się przez księcia raciborskiego, musimy uznać za prawdziwy, skoro pamiętano o nim jeszcze 100 lat później na dworze praskim. Posiadanie tych terenów przez książąt raciborskich potwierdza bowiem dyplom króla Czech, Wacława II, wystawiony w 1298 roku[50]. Okoliczności zrzeczenia się Przymorawki i okolic przez Mieszka raciborskiego naszym zdaniem były jednak zupełnie inne, aniżeli przedstawia to Jan Długosz. Uważamy mianowicie, że była to dobrowolna zamiana terytoriów sąsiadujących w pobliżu ważnych miast i zarazem ośrodków politycznych (w przypadku księstwa raciborskiego najważniejszego), czyli Opawy i Raciborza. Wprawdzie książę Mieszko odstąpił swoim morawskim sąsiadom terytorium nieco bardziej rozległe, jednak z punktu widzenia bezpieczeństwa księstwa uzyskał region daleko dla siebie ważniejszy, gdyż poszerzający od południa przedpole stołecznego Raciborza. W załatwieniu tej istotnej dla siebie sprawy bez wątpienia pomogło księciu raciborskiemu małżeństwo zawarte przez niego z Ludmiłą, a w ślad za tym zawiązane wówczas przyjazne relacje polityczne pomiędzy dworem raciborskim a książętami ołomunieckimi.

Przypuszczamy, że owe przyjazne więzy Mieszka z księciem ołomunieckim ułatwiły Mieszkowi także ostateczne zatwierdzenie przebiegu granicy pomiędzy Morawami a innym regionem, który wchodził w skład księstwa raciborskiego, czyli ziemią cieszyńską. Granicę tę wyznaczono na Ostrawicy. Wcześniej bowiem, w dobie, kiedy w sąsiedztwie morawsko-śląskim osadnictwo było słabo rozwinięte, nie istniała potrzeba wyznaczania granic linearnych. Obecnie, w miarę rozwoju osadnictwa, zwłaszcza od strony

---

48 J. Długosz: *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* t. 3. Red. K. Pieradzka i inni, tłum. J. Mrukówna. Warszawa 1973, ks. 5, s. 96. Należy tutaj dodać, że według Jana Długosza ziemie te książę Mieszko raciborski otrzymał dzięki dobrej woli jego stryjów – Bolesława Kędzierzawego, Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego. Jak wynika z innych źródeł (tamże, przypis 4), decyzje te podjął sam Bolesław Kędzierzawy. Dodać wszakże należy, że dziejopis popełnił zasadniczy błąd, twierdząc, że książę raciborski otrzymał od swojego stryja również Opawę. To wówczas morawskie miasto nie znajdowało się we władaniu księcia Bolesława Kędzierzawego, zatem nie mógł on podarować go swojemu bratankowi – Mieszkowi. Dziejopis, pisząc z odległej perspektywy czasowej, pomylił zapewne Opawę z Opolem, które Mieszko w niedalekiej przyszłości zajął.

49 P. Michna: *Północne granice Moraw w XI i XII wieku…*, s. 22–23.

50 *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae* t. 2. Wyd. J. Emler. Pragae 1882, nr 1788.

morawskiej, istniało realne ryzyko, że druga strona zacznie zagospodarowywać terytoria sąsiada.

Wiemy już, że następcą księcia Mieszka został jego najstarszy syn, Kazimierz. Urodził się on w roku 1178 lub 1179, a więc w chwili śmierci ojca miał około 32 lat[51]. Był zatem dobrze przygotowany do sprawowania samodzielnych rządów[52]. Tytułował się godnością księcia opolskiego, odchodząc od tytulatury swojego ojca, księcia raciborskiego, co wiele mówi o kierunkach jego zainteresowań politycznych[53]. W przeciwieństwie do ojca nie odznaczał się szczególną ambicją polityczną, która kazałaby mu podjąć dalekosiężne, samodzielne działania. Nie zaprotestował na przykład przeciw utracie Krakowa, który – przypomnijmy – Mieszko Plątonogi opanował przed swoją śmiercią[54].

Lata panowania księcia Kazimierza zbiegły się w czasie z ważnymi wydarzeniami w dziejach Kościoła w Polsce, czyli z zabiegami biskupów polskich o pełną realizację zasad inwestytury. Niektóre z nich, o charakterze dla Kościoła polskiego uniwersalnym, miały również wpływ na sytuację (zwłaszcza gospodarczą) kasztelanii, a później księstwa cieszyńskiego. Wymienimy tu przede wszystkim zjazd niektórych książąt polskich z najważniejszymi dostojnikami Kościoła w Wolborzu w 1215 roku, w którym książę opolski także wziął udział. Na zjeździe tym książęta Leszek Biały, Kazimierz opolski, Konrad Mazowiecki i Władysław Odonic ponowili przywilej z Borzykowej (z 1210 roku), nadający duchowieństwu między innymi immunitet sądowy w dobrach kościelnych, które odtąd podlegały przepisom prawa kościelnego. Potwierdzili ponadto duchowieństwu liczne zwolnienia od danin i powinności, przynależnych dotąd władzy książęcej. W oparciu o ten przywilej funkcjonować będzie następnie w kasztelanii a później w księstwie cieszyńskim klasztor benedyktynów w Orłowej[55].

Ważnym dla księcia Kazimierza wydarzeniem był jego udział w wyprawie krzyżowej do Ziemi Świętej. Wyprawa, w której brał także udział król węgierski Andrzej II, miała miejsce w latach 1217–1218, a więc wkrótce po lokacji Opola[56], do której to kwestii, jako wiążącej się pośrednio z dziejami

---

51 Por. rozdział pierwszy, s. 13.

52 Jak przypuszczają N. Mika i G. Wawoczny, Kazimierz przed śmiercią ojca rezydował w Opolu, sprawując nadzór nad tą częścią księstwa, por. N. MIKA, G. WAWOCZNY: *Książęta opolsko-raciborscy. Wybrane postacie*. Racibórz 2000, s. 8.

53 I. PANIC: *Tytulatura książąt opolskich w XIII wieku. Uwagi w związku z dyskusją na temat początków Skoczowa*. PC. 1997, t. 12, s. 5 i nn.

54 J. SPERKA: *Kazimierz*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 69.

55 J. BAKALA: *Orlová do konce středověku*. W: *Dějiny Orlové*. Red. M. Borák. Orlová 1993.

56 M. L. WÓJCIK: *Dokumenty prawa niemieckiego książąt opolskich do połowy XIII wieku. Czy istniał przywilej lokacyjny Opola sprzed 1217 roku*. W: *Miasto czyni wolnym. W 790 rocznicę lokacji Opola*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2008, s. 59–61; W. DOMINIAK: *Średniowieczne lokacje Opola*. Tamże, s. 75 i nn.

Cieszyna, jeszcze powrócimy w dalszych partiach tekstu. Podczas powrotu z wyprawy doszło zapewne do zawarcia wspomnianego w rozdziale poprzednim małżeństwa pomiędzy Kazimierzem a księżniczką Wiolą[57].

Po powrocie do Polski Kazimierz opolski przeszedł na stronę Henryka Brodatego, który przystąpił do realizacji idei zjednoczenia Polski i podjął wieloletnie (uwieńczone powodzeniem) walki o Kraków. Książę opolski nie zaangażował się co prawda bezpośrednio do tej rywalizacji, natomiast nie czynił Henrykowi żadnych przeszkód w czasie przemarszów jego dworu i jego wojska przez terytorium księstwa opolskiego[58]. Być może nagrodą za to było przekazanie Kazimierzowi Gorzowa Śląskiego[59] i przede wszystkim przejęcie u schyłku panowania ziemi wieluńskiej[60].

Uwagę księcia Kazimierza w owym czasie wypełniały w znacznym stopniu sprawy gospodarcze. Między innymi przeniósł na prawo niemieckie dwa stare, stołeczne miasta (czy może raczej ośrodki wczesnomiejskie), funkcjonujące dotąd na prawie polskim, a mianowicie Opole i Racibórz. Mieszczanie mogli teraz korzystać z przywilejów, które niosło ze sobą prawo niemieckie, w tym zwłaszcza z samorządowości miejskiej. Być może, w tychże latach dokonała się pierwsza lokacja Cieszyna.

Jeżeli chodzi o kasztelanię cieszyńską, w dalszym ciągu pozostawała ona na uboczu ówczesnej wielkiej polityki. Nie znamy żadnego przypadku, aby w Cieszynie lub w okolicy miały miejsce jakiekolwiek ważne dla księstwa opolskiego wydarzenia polityczne, jakie były udziałem innych tutejszych miast lub ośrodków wczesnomiejskich. Dla przykładu wspomnimy tu o wiecu w Rybniku, odbytym w sierpniu 1228 roku, gdzie została podjęta decyzja o wzniesieniu nowego zamku książęcego w Opolu, który miał się stać miejscem godnym stolicy książęcej[61].

Niejako równolegle Kazimierz podjął w tymże 1228 roku decyzję o przeniesieniu z Rybnika do podopolskich Czarnowąsów klasztoru norbertanek[62]. W intencji księcia miała to być opolska nekropolia rodziny książęcej, o czym

---

57 M. L. Wójcik: *Quoniam ea que memoriał recidit, littera tenet. Dokumenty Kazimierza opolskiego, czyli o stosunku władcy do biurokracji*. W: *Jak powstawało Opole. Miasto i jego książęta*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2006, s. 78.

58 B. Zientara: *Henryk Brodaty i jego czasy…*, passim.

59 Takie przypuszczenie wyraził J. Horwat: *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 roku. Książęta. Miasta. Kościół. Urzędy. Własność prywatna*. Rzeszów 2002, s. 31.

60 R. Rosin: *Panowanie książąt opolskich w Rudzkiem w pierwszej połowie XIII wieku*. „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska", Sectio F. Lublin 1990, t. 45, s. 122.

61 SUb, t. 1, nr 291. Marek Wójcik dokument ten uznaje za nieautentyczny, por. M. Wójcik: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2170, Historia t. 139. Wrocław 1999, s. 40. Nie wiemy, czy książę Kazimierz podjął budowę zamku w Opolu. Bez wątpienia jednak swojego zamysłu nie zdołał ukończyć, gdyż w kilka lat później zmarł. Zamek opolski wzniósł około 1260 książę Władysław, młodszy syn Kazimierza, brat Mieszka Otyłego.

62 S. Pierzchalanka-Jeskowa: *Dzieje klasztoru w Czarnowąsie na Śląsku*. „Roczniki Historyczne". 1928, t. 4, s. 42 i nn.

świadczy fakt, że właśnie jako pierwszy z Piastów opolskich został pochowany w tutejszym kościele klasztornym.

Książę Kazimierz wprawdzie pozostawił po sobie następców, synów Mieszka i Władysława (oraz córki Więcesławę i Eufrozynę)[63], jednak w chwili śmierci byli oni niepełnoletni, nie mogli więc objąć tronu książęcego. W ich imieniu władzę w księstwie przez krótki okres czasu sprawowała matka, księżna Wiola, a następnie Henryk Brodaty. Uznał on jednak prawo obu książąt do dzielnicy opolskiej, dzięki czemu opolska rodzina książęca poparła jego starania o zajęcie Krakowa[64]. Dla dziejów politycznych ziemi cieszyńskiej ten ciekawy z punktu widzenia historii Polski czas nie zaznaczył się żadnym szczególnym zdarzeniem. Kasztelania cieszyńska posiadała peryferyjne położenie w stosunku do osi Wrocław – Kraków oraz Śląsk – Wielkopolska, a więc do terenów, na których rozgrywały się najważniejsze wydarzenia polityczne ówczesnej Polski dzielnicowej. Nic zatem dziwnego, że zaabsorbowany wielką polityką Henryk Brodaty nie miał ani czasu, ani potrzeby, aby udać się do peryferyjnie położonej kasztelanii cieszyńskiej.

W 1237 roku Henryk Brodaty zmarł. W rok później na tronie opolskim zasiadł starszy syn księcia Kazimierza, Mieszko Otyły. Podczas jego krótkiego panowania doszło do jednego z najbardziej tragicznych wydarzeń w dziejach Polski wczesnośredniowiecznej, a mianowicie do najazdu na jej południową część Mongołów, znanych u nas – od jednego z plemion tworzących państwo mongolskie – pod nazwą Tatarów. Zagadnienie to jest doskonale znane w literaturze przedmiotu. Wspominamy o nim jedynie w kontekście ewentualnego pobytu Tatarów na Śląsku Cieszyńskim, o czym wspomina się niekiedy w lokalnej literaturze. Przypomnijmy, że rycerstwo polskie, tak jak wcześniej rycerstwo węgierskie oraz austriackie, poniekąd zlekceważyło najeźdźców[65]. Większość też książąt polskich, w tym także książę opolski, początkowo nie zaangażowała się w odparciu najazdu. Dopiero po klęsce rycerstwa małopolskiego w bitwie pod Chmielnikiem Mieszko Otyły, zabezpieczywszy uprzednio Racibórz[66], podjął decyzję o połączeniu swoich sił z wojskami księcia Henryka Pobożnego[67]. Próba zatrzymania najeźdźców na Odrze w okolicach Opola, podjęta między innymi przez księcia Bolesława Wstydliwego oraz młodszego brata Mieszkowego, Władysława, się nie po-

---

63 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977, s. 24–33.

64 Szerzej por. B. ZIENTARA: *Henryk Brodaty i jego czasy…*, s. 422,

65 I. PANIC: *Katastrofa węgierska w latach 1241-1242*. „Acta Archaeologica Carpathica". 1988, passim.

66 N. MIKA: *Racibórz w obliczu najazdów tatarskich i zagrożenia wałaskiego*. Racibórz 2002, passim.

67 J. RAJMAN: *Mieszko II Otyły książę opolsko-raciborski* (*1239–1246*). „Kwartalnik Historyczny". 1993, R. 100, passim.

wiodła[68]. W tej sytuacji Mieszko Otyły udał się pod Wrocław, gdzie 9 kwietnia 1241 roku wraz z Henrykiem Pobożnym stawił czoła wojskom mongolskim w bitwie pod Legnicą, w której siły polskie (wraz ze wspierającymi ich nielicznymi oddziałami obcymi) zostały pokonane, zaś Henryk Pobożny poniósł śmierć.

Najazd Mongołów na Polskę był bez wątpienia najtragiczniejszym wydarzeniem w dziejach wczesnośredniowiecznej Polski. Wiadomo jednak, że nie dotknął on całości jej rozbitego na dzielnice terytorium, jako że wojska Azjatów przeszły przez jej południową część. Powstaje zatem pytanie, czy skutki tego najazdu odczuli równie dotkliwie mieszkańcy kasztelanii cieszyńskiej. Źródła, którymi dysponujemy, nie zawierają na ten temat żadnej wzmianki. Późna legenda, która głosi, że jakoby jakiś oddział mongolski przechodził z Ustronia przez Czantorię do Trzyńca, jest zupełnie nieprawdopodobna. Nie wzmiankuje jej między innymi piszący na podstawie starszych, niekiedy dziś już nie zachowanych źródeł, siedemnastowieczny dziejopis śląski Jakub Schickfus[69], nie jest też znana Eleazarowi Tilischowi[70]. Nie ulega jednak wątpliwości, że jakieś oddziały mongolskie, których siły w żadnym stopniu nie jesteśmy w stanie określić, musiały przechodzić przez te tereny w drodze powrotnej spod Wrocławia, a następnie Raciborza, na Węgry (w celu połączenia się z armią Batu Chana). Wiemy już, że jedna z tras tranzytowych, które wiodły z Raciborza na Górne Węgry, prowadziła przez Cieszyn w kierunku Przełęczy Jabłonkowskiej. Wodzowie mongolscy, prowadząc wyprawę, zawsze stosowali zasadę zabezpieczania przemarszu, między innymi wysyłając odpowiednio silne oddziały na swoje skrzydła (z reguły o jeden lub dwa dni marszu). Unikali w ten sposób ewentualnego zaskoczenia i przy okazji ułatwiali swoim wojskom prowadzenie dalszego rozpoznania, zwłaszcza pod kątem obecności sił przeciwnika, dalszego rozpoznania terenu, sieci dróg i przepraw rzecznych oraz zdobycia ewentualnych łupów, a także pożywienia. W tym natomiast czasie znana już była trasa wzdłuż Olzy z Raciborza przez Cieszyn do Żyliny (czyli na ówczesne Górne Węgry)[71]. W takiej sytuacji droga wzdłuż Olzy, która spełniała powyższe warunki, musiała im być znana. Tędy mogła przybyć ewentualna pomoc z Węgier, tutaj też można było poszukać dla wojska żywności, tu wreszcie można było przejść z częścią wojsk, aby powrócić na Węgry.

Należy podkreślić raz jeszcze, że nasze twierdzenie o obecności Mongołów na Śląsku Cieszyńskim w 1241 roku nie posiada żadnych podstaw

---

68 *Kronika Wielkopolska*. Wyd. B. Kürbis. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 8. Warszawa 1970, s. 87; N. Mika: *Racibórz w obliczu najazdów tatarskich…*, s. 24.

69 J. Schickfus: *New vermehrte Schlesische Chronica*. Jena – Breslau 1625, s. 62–63.

70 E. Tilisch: *Kurtze Vorzeichnus, Bericht und Auszug von den Stamling und Ankunfft der Herzoge zu Teschen und Gross Glogaw…* Freybergk 1588, s. 13.

71 I. Panic: *Těšín na mezinárodních trasách v době raného středověku*. Těšínsko. 1981, s. 15.

źródłowych. Opiera się ono jedynie na przesłankach logicznych. Mianowicie wojska mongolskie po zwycięstwie w bitwie pod Legnicą przeszły na Węgry, by tam połączyć się z głównymi siłami. Część ich sił pojawiła się w okolicach Opawy, część jednak przybyła pod Racibórz, oblegając to miasto. Droga wzdłuż Olzy, która wiedzie swoje wody dokładnie przez centrum ziemi cieszyńskiej, była dla jazdy mongolskiej z wielu powodów dogodna: między innymi wytyczała szlak wzdłuż rzeki, którym nie sposób było pobłądzić. Oznacza to, że Mongołowie nie mogli tej ziemi ominąć. Czy?, a jeżeli tak, to jakich zniszczeń się tutaj wojska mongolskie dopuściły, pozostanie zapewne na zawsze tajemnicą. Wszelkie dywagacje na ten temat nie mają sensu. Możemy co najwyżej przypuszczać, że ich obecność trwała tu bardzo krótko, skoro brak śladów, aby został zdobyty i zniszczony gród na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie, o czym świadczy między innymi zachowana po dzień dzisiejszy rotunda zamkowa.

W kilka lat po bitwie pod Legnicą Mieszko Otyły 22 października 1246 roku zmarł[72]. Przed śmiercią zapisał w testamencie swoje księstwo młodszemu bratu, Władysławowi. Księżna Wiola, matka zmarłego, otrzymała natomiast jako uposażenie grody Racibórz i Cieszyn. Oba te grody następnie przejął – zgodnie z prawem – książę Władysław[73].

Rządy Wioli nad ziemią cieszyńską nie zaowocowały żadnymi wydarzeniami, które w jakikolwiek sposób mogły wpłynąć na jej losy. Z tego też czasu nie zachował się żaden akt prawny, który dokumentowałby działalność księżnej na tym terenie.

Następca Mieszka Otyłego, książę Władysław, należy do jednego z najdłużej panujących Piastów śląskich XIII wieku. Lata jego panowania przypadały zarazem na czasy niemal największego rozbicia Polski na dzielnice. Dopiero u schyłku jego życia pojawiły się kolejne zamysły zjednoczenia Polski, w których to planach książę opolski w jakimś stopniu uczestniczył[74].

Nagłe opuszczenie Europy Środkowej przez Batu chana i jego armię nie oznaczało uspokojenia sytuacji politycznej w Europie Środkowej. W 1247 roku został bowiem zamordowany, być może w walce przeciw Węgrom[75], być może jednak zabity przez niechętnych mu jego ziomków, książę

---

72 J. SPERKA: *Mieszko II Otyły.* W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 89–91; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 25–26.

73 Swojej żonie, Judycie, Mieszko darował dożywocie na Toszku. Zaznaczył jednak, by w razie wyjścia za mąż, księżna Judyta przekazała Toszek Władysławowi, który w zamian miał jej wypłacić 500 grzywien srebra, por. LT, nr 10.

74 Całokształt polityki księcia Władysława opolskiego opracował W. DOMINIAK: *Ostatni władca Górnego Śląska. Władysław I, pan na Opolu i Raciborzu* (*1225–1281*). Racibórz 2009.

75 Wśród kilku przyczyn wrogości króla Węgier Beli IV do Fryderyka Wojowniczego było upokorzenie, jakiego zaznał on od księcia austriackiego w czasie inwazji Mongołów na Węgry w 1241 roku, por. I. PANIC: *Katastrofa Węgier w 1241 roku,* passim.

Austrii, Styrii, Karyntii i Krainy, Fryderyk II Wojowniczy[76], na którym kończyła się linia Babenbergów austriackich. Wywiązała się długotrwała rywalizacja o spadek po Babenbergach, która w pewnym okresie wpłynęła także na położenie polityczne kasztelanii cieszyńskiej. Do walki o spadek po Fryderyku II Wojowniczym przystąpili między innymi król węgierski Bela IV oraz władca Czech Przemysł Ottokar II[77]. Szukali oni sojuszników, którzy mogliby im udzielić wsparcia zbrojnego. Zwrócili się wówczas między innymi w stronę książąt polskich, którzy w ten sposób zostali wciągnięci w trwający kilka dziesięcioleci konflikt. Panujący między innymi nad kasztelanią cieszyńską Władysław opolski opowiedział się początkowo po stronie króla węgierskiego. Wspólnie z księciem Bolesławem Wstydliwym, a także książętami ruskimi Danielem i Rościsławem, podjęli atak na Opawę i Głubczyce. Źródła nie dostarczają precyzyjnej informacji, czy atak ten miał tylko na celu odciągnięcie sił czeskich z Austrii, co ułatwiłoby jej przejęcie Beli IV, czy też książę opolski liczył na odzyskanie utraconych wcześniej okolic Opawy. Wyprawa ta, jakkolwiek zakończyła się powodzeniem, naraziła jednak posiadłości raciborskie księcia na akcję odwetową wojsk czeskich. Jej wynikiem było między innymi zniszczenie w 1249 roku Raciborza przez wojska morawskie, dowodzone przez biskupa Brunona ołomunieckiego[78]. Nie wiemy natomiast, czy działania wojenne dotknęły kasztelanię cieszyńską. Bez wątpienia jednak jej mieszkańcy byli postawieni w stan najwyższego pogotowia, jako że kasztelania ta sąsiadowała na całym odcinku swych południowych granic z Morawami.

Wyprawa Władysława opolskiego musiała być dla strony czeskiej uciążliwa, skoro w niedalekiej przyszłości Przemysł Ottokar II wyraził zgodę na uregulowanie granicy pomiędzy księstwem opolskim a Morawami[79]. Kiedy król Czech odparł atak Beli, a później – korzystając z pomocy legata papieskiego – zmusił w 1254 roku króla Węgier do zawarcia pokoju, podjął wielką akcję dyplomatyczną na Śląsku. Jej celem było pozyskanie wsparcia tutejszych książąt dla swojej polityki. Zabiegi króla Czech zakończyły się powodzeniem, bowiem niebawem zarówno Władysław opolski jak i inni książęta śląscy przeszli na jego stronę.

---

76 W literaturze przedmiotu na ogół jego śmierć wiąże się z walkami przeciw Kumanom. W *Chronicon Magni Presbiteri continuatio* znajdujemy jednak wskazówkę, z której wyraźnie wynika, że Fryderyk został zamordowany. Por. *Chronicon Magni Presbiteri continuatio*. Wyd. W. Wattenbach. „Monumenta Germaniae Historica, Scriptores" t. 17. Hannoverae 1861, s. 642. Por. też N. Mika: *Walka o spadek po Babenbergach w latach 1246–1278*. W: „Ziemia Raciborska. Rocznik historyczno-przyrodniczy". 2005, R. 8, s. 63, gdzie też dalsze uzasadnienie źródłowe tej ostatniej możliwości.

77 Szerzej N. Mika: *Walka o spadek po Babenbergach…*, s. 64–65.

78 W. Dominiak: *Ostatni władca Górnego Śląska…*, s. 227.

79 J. Sperka: *Władysław*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 120–123.

Władysław opolski, w przeciwieństwie do swojego brata, Mieszka, który po zawarciu w 1239 roku małżeństwa z Judytą, córką jednego z pretendentów do tronu krakowskiego, Konrada, poparł tego ostatniego (po śmierci Henryka Pobożnego) w walce o tron krakowski, nawiązał w tym czasie dobre stosunki polityczne z innym swoim sąsiadem, piastowskim krewniakiem – księciem krakowskim Bolesławem Wstydliwym. W 1254 roku wziął udział w uroczystym przeniesieniu do katedry krakowskiej relikwii świętego Stanisława, który w 1253 roku został kanonizowany. Pomimo utraty Kalisza, który wcześniej przez kilka lat trzymał, a także kasztelanii rudzkiej, posiadał również dobre relacje polityczne i rodzinne z Piastami wielkopolskimi. Świadczy o tym wspominane w rozdziale poprzednim małżeństwo z Eufemią, córką księcia wielkopolskiego Władysława Odonica, zawarte w 1251 roku[80].

W 1257 roku Władysław opolski wydał za mąż swoją siostrę, Eufrozynę, za księcia kujawsko-łęczyckiego, Kazimierza. Z tego związku urodził się późniejszy król Polski, Władysław Łokietek[81]. W ramach sojuszu z Przemysłem Ottokarem II Władysław pozyskał dla króla czeskiego księcia kujawsko-łęczyckiego, a także, wraz z księciem Henrykiem Białym, mężem swojej byłej szwagierki, Judyty, wsparł zbrojnie Przemysła Ottokara II w wojnie z Węgrami. Obaj książęta wzięli udział 12 czerwca 1260 roku w bitwie pod Kressenbrun, w której został pokonany Bela IV[82]. Pomoc, jakiej udzielił książę Władysław władcy Czech, przyniosła mu wymierne korzyści. Mianowicie w grudniu 1261 roku, przy okazji uroczystości koronacyjnych Przemysła Ottokara II, król czeski zgodził się na uregulowanie spornej granicy pomiędzy Morawami a księstwem opolskim. W wystawionym przy tej okazji dokumencie ustalono, że granica będzie prowadziła od Lipowej na zachodzie, aż po rzekę Ostrawicę na wschodzie. Dzięki temu została także ostatecznie uregulowana południowa granica kasztelanii cieszyńskiej[83].

W początkach lat sześćdziesiątych XIII wieku Władysław opolski wraz z Henrykiem III Białym podjął się próby przeciągnięcia na stronę króla Czech kilku innych książąt polskich, a mianowicie Bolesława Wstydliwego i Bolesława Pobożnego. Rozmowy na ten temat miały miejsce w trakcie zjazdu w Dankowie 7 czerwca 1262 roku. Sojusznicy króla Węgier nie dali się jednak odwieźć od sojuszu z Belą. Pomimo to, jak przypuszcza Jerzy

---

80 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 28. W. DOMINIAK: *Ostatni władca Górnego Śląska...*, s. 245 i nn.

81 O. BALZER: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 300–301.

82 W bitwie tej uczestniczyli po stroni Beli IV między innymi książęta krakowski, Bolesław Wstydliwy oraz sieradzki, Leszek Czarny. Por. A. BARCIAK: *Ideologia polityczna monarchii Przemysła Ottokara II. Studium z dziejów czeskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie XIII w.* Katowice 1982.

83 W. DOMINIAK: *Ostatni władca Górnego Śląska...*, passim.

Sperka, odmowa ta nie wpłynęła negatywnie na kontakty Władysława opolskiego z księciem krakowskim[84]. Mają o tym świadczyć kolejne wydarzenia, w tym przede wszystkim najazd, jaki w 1271 roku koalicja książąt Bolesława Wstydliwego, Leszka Czarnego sieradzkiego i Konrada II czerskiego urządziła na Śląsk. Najazd ten ominął dzielnicę opolską, dotknął zaś księstwo wrocławskie[85].

Pokojowe relacje polityczne łączące dotąd Władysława opolskiego z księciem krakowskim uległy czasowej zmianie w 1273 roku. Doszło wówczas do buntu możnowładztwa krakowskiego przeciwko Bolesławowi Wstydliwemu. Zbuntowane możnowładztwo zaproponowało tron krakowski księciu opolskiemu, zostało jednak 2 czerwca 1273 roku pokonane przez Bolesława Wstydliwego w bitwie pod Bogucinem niedaleko Olkusza. Cel ataku wskazuje, że za wydarzeniami tymi w jakimś stopniu stał także książę opolski: czy jednak ukrytym inspiratorem był król czeski, nie jesteśmy w stanie definitywnie stwierdzić. W odwecie, w październiku 1273 roku książę krakowski wraz ze wspierającymi go książętami wielkopolskimi, Przemysłem i Bolesławem Pobożnym, a także Leszkiem Czarnym i Konradem czerskim, podjął wyprawę na posiadłości księstwa opolskiego. Wyprawa ta została przez Władysława opolskiego odparta. W jej następstwie doszło do zniszczenia tej części księstwa, która była położona po wschodniej stronie Odry, na północ od Kłodnicy, natomiast jej skutki szczęśliwie ominęły ziemię cieszyńską. W 1274 roku podjęto rokowania pokojowe, dzięki którym książę krakowski podarował Władysławowi tereny położone pomiędzy rzekami Skawą i Skawinką, niemal w sąsiedztwie klasztoru benedyktynów w Tyńcu. Trudno orzec, czy książę krakowski chciał w ten sposób zrekompensować Władysławowi zniszczenia materialne, jakich dopuściło się rycerstwo małopolskie i ich sojusznicy w dzielnicy opolskiej, czy też jego zamiarem było odwiedzenie opolskiego krewniaka od wspierania opozycji.

Rezultatem bliskich związków Władysława z Małopolską było sprowadzenie z Małopolski do Rud (raciborskich) cystersów, co miało miejsce około roku 1258[86]. Dla historii Śląska Cieszyńskiego jeszcze bardziej widocznym skutkiem tychże związków było powierzenie podkrakowskiemu opactwu benedyktynów z Tyńca założenia klasztoru benedyktyńskiego w Orłowej. Celem fundacji w Orłowej nad samą rzeką Olzą było także chronienie

84 J. Sperka: *Władysław...*, s. 121.

85 Odmienną opinię wyraził przed laty S. Zachorowski. Stwierdził on mianowicie, że najazd ten i idące w ślad za nim zniszczenia dotknęły w pierwszym rzędzie właśnie księstwo opolskie, por. R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski: *Dzieje Polski średniowiecznej* t. 1: *Do roku 1333*. Kraków 1995, s. 354.

86 S. Rybandt: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*. Wrocław 1977, s. 11 i nn.; I. Panic: *Jeszcze o pierwotnym uposażeniu klasztoru cystersów w Rudach Raciborskich*. „Ziemia Śląska". Red. L. Szaraniec. Katowice 1993, t. 3, s. 119 i nn.

pogranicza osadniczego kasztelanii cieszyńskiej w sąsiedztwie osadnictwa morawskiego[87].

W roku 1272 zmarł król Niemiec Ryszard z Kornwalii, popierany przez Przemysła Ottokara II. Ryszard wcześniej mianował króla Czech wikariuszem Rzeszy. Wsparcie to ułatwiło władcy Czech opanowanie części posiadłości Hohenstaufów, w tym Egeru oraz Karyntii i Krainy, które 9 sierpnia 1262 roku otrzymał od króla Ryszarda jako lenno.

Tak potężne wyniesienie Przemysła Ottokara II rodziło wśród książąt i margrabiów Rzeszy zawiść i strach, tym bardziej, że król Czech, jako wnuk Filipa Szwabskiego, miał prawo do korony niemieckiej. Rzeczywiście też Przemysł Ottokar II zgłosił roszczenia do tronu niemieckiego. To jednak oznaczało, że w wir wielkiej polityki i szykującej się wojny mogą zostać wciągnięci jego sojusznicy, w tym książę Władysław opolski. W Rzeszy doszło do kolejnej wojny domowej, bowiem roszczenia do korony zgłaszał Przemysł Ottokar II, natomiast część opozycji zamierzała przekazać tron niemiecki Alfonsowi Kastylijskiemu, drugiemu z rzymskich królów. Temu ostatniemu nie chciał udzielić poparcia papież Grzegorz X[88]. Ostatecznie wybór elektorów padł na Rudolfa z Habsburga, który 1 października 1273 roku przyjął koronę królewską we Frankfurcie nad Menem, zyskując sobie przychylność papieża[89].

Przemysł odmówił uznania Habsburga królem, za co został obłożony banicją. Niebawem też, w 1276 roku, wojska Rudolfa i jego wasali odebrały władcy Czech wspomniane nabytki na terenie Austrii. W tej sytuacji król czeski rozpoczął szeroko zakrojone przygotowania wojenne a następnie podjął wojnę, która zakończyła się całkowitą klęską króla Czech i jego sojuszników, na polach pod Suchymi Krutami (Dürnkrut) na Morawach[90]. Wojska czeskie i ich sojusznicy, wśród których obok licznych wojsk niemieckich było również rycerstwo polskie, poniosły ciężkie straty. Na polu bitwy oddał życie Przemysł Ottokar II. Wielkie straty poniosły także wojska Rudolfa z Habsburga.

Jaki był udział rycerstwa polskiego w bitwie pod Suchymi Krutami dokładnie nie wiemy. W literaturze przedmiotu panują na ten temat rozbieżne opinie[91]. Źródła nie dostarczają nam na ten temat wyczerpujących informa-

---

87 I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, s. 106–107.

88 F. PALACKÝ: *Dějiny národu českého* t. 2. Praha 1930, s 55–56.

89 J. ŽEMLIČKA: *Století posledních Přemyslovců. Český stát a společnost ve 13. století*. Praha 1986, s. 132 –134; A. BARCIAK: *Rywalizacja o tron rzymski w okresie „Wielkiego bezkrólewia" w drugiej połowie XIII w. Stosunek Przemysła Ottokara II do królów rzymskich i prób nowych elekcji w Niemczech*. W: *Niemcy-Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14–16 XI 1983 roku*. Red. J. Strzelczyk. Poznań 1986.

90 J. KUTHAN: *Přemysl Otakar II. Král železný a zlatý, král zakladatel a mecenáš*. Praha 1993.

91 B. WŁODARSKI: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku*. Lwów 1931, s. 81 i nn.

cji, dlatego jesteśmy skazani na formułowanie różnych hipotez[92]. Część badaczy uważa, że po stronie czeskiej książęta polscy walczyli osobiście bądź przysłali władcy Czech swoje hufce[93]. Inni badacze natomiast uważają, że były to wojska najemne[94].

Książę opolski pomimo współpracy z Przemysłem Ottokarem II w bitwie nie wziął zapewne udziału. Najprawdopodobniej nawet nie wysłał na tę wyprawę posiłków zbrojnych[95], natomiast (zapewne na wieść o śmierci Przemysła Ottokara II) podjął próbę zajęcia ziemi opawskiej, którą zwycięski Rudolf przekazał wdowie po poległym władcy, Kunegundzie. Działania księcia wywołały spór pomiędzy nim a Kunegundą, który został rozstrzygnięty przez Rudolfa podczas zjazdu w Wiedniu w marcu 1280 roku[96].

Klęska Przemysła Ottokara II pod Suchymi Krutami wywołała wielkie zmiany w Czechach: zmiany, które niebawem w sposób bezpośredni wywarły zasadniczy wpływ na położenie polityczne księstw śląskich.

W trakcie tych wydarzeń zarysował się konflikt między Władysławem opolskim a jego zięciem, księciem wrocławskim Henrykiem IV Probusem, który podjął niebawem zabiegi o koronę polską, a wcześniej, po śmierci Przemysła Ottokara II, zgłaszał także roszczenia do sprawowania opieki nad synem zmarłego władcy Czech, Wacławem II, a którą – na prośbę matki królewicza, Kunegundy – ostatecznie przekazano margrabiemu brandenburskiemu, Ottonowi V Wysokiemu[97].

Jak wiemy, żoną Henryka IV Probusa była nieznana z imienia córka księcia Władysława opolskiego. Z powodów nie do końca jasnych małżeństwo to jednak nie układało się dobrze, co musiało wywoływać spory między jej braćmi a księciem wrocławskim[98]. Do ugody pomiędzy skłóconymi książętami doszło w trakcie ich wspomnianego pobytu w Wiedniu[99]. Henryk IV

---

92 Por. między innymi *Letopisové Jindřicha Heimburského*. Wyd. J. Emler. Fontes rerum Bohemicarum t. 3. Pragae 1882, s. 316; *Kosmova letopisu českého pokračovatelé* t. 2. Wyd. J. Emler. Praha 1874, s. 330.

93 J. Wyrozumski: *Udział książąt polskich w walce o spadek po Babenbergach*. Studia Austro-Polonica. Kraków 1997, t. 5, s. 15–16; N. Mika: *Walka o spadek po Babenbergach…*, s. 84–86.

94 W. Dominiak: *Ostatni władca Górnego Śląska…*, s. 242–244; M. Pośpiech: *Problem autentyczności manifestu Przemysła Ottokara II do książąt polskich*. „Studia Historyczne". 1972, R. 15, s. 537 i nn.

95 Wnosimy tak na podstawie list świadków z udziałem rycerstwa opolskiego. W jej świetle trudno doszukać się poważniejszych zmian w otoczeniu księcia Władysława po bitwie pod Suchymi Krutami, a takowe by zaszły, gdyby jakaś część rycerstwa opolskiego w tej bitwie poniosła śmierć.

96 J. Sperka: *Władysław…*, loc. cit.

97 B. Włodarski: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku…*, s. 89; K. Maleczyński: *Polska, Austria i Brandenburgia w latach 1278–1290*. W: *Wieki Średnie. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*. Warszawa 1962, s. 191.

98 K. Wutke: *Über schlesischen Formelbücher des Mittelalters*. „Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte". 1919, t. 26, s. 133, nr 27.

99 K. Maleczyński: *Polska, Austria i Brandenburgia w latach 1278–1290…*, s. 191–192.

Probus zobowiązał się wówczas do koronacji swojej żony, opolskiej księżniczki. W zamian za to Władysław opolski zobowiązał się udzielić mu pomocy w realizacji jego projektu i tym samym zezwalał na swobodne przemieszczanie się wraz ze swoimi wojskami przez terytorium księstwa opolskiego[100]. Pomimo to, w kilka lat po śmierci Władysława, księżniczka opolska została odesłana przez Henryka IV Probusa do domu rodzinnego.

Jak już wiemy, Władysław opolski zmarł 27 sierpnia lub 13 września 1281 roku, względnie 1282 roku. Został pochowany w kościele dominikanów w Raciborzu. Pozostawił po sobie czterech synów. Najstarszy z nich, Mieszko, najpóźniej w 1290 roku został pierwszym księciem cieszyńskim; młodszy, Bolesław, zasiadł na tronie opolskim; kolejny, Kazimierz, objął nowo utworzone księstwo bytomsko-kozielskie; wreszcie najmłodszy z nich, Przemysław, zasiadł na tronie książęcym w Raciborzu[101].

Powstanie księstwa cieszyńskiego

1 stycznia 1290 roku został wystawiony dokument dla rycerza książęcego, Bogusza, na mocy którego ten ostatni uzyskał prawo do założenia wioski w sąsiedztwie Cieszyna[102]. Dyplom ten posiada dla nas szczególnie ważne znaczenie, gdyż pojawił się na nim władca, który nosił tytuł księcia cieszyńskiego. Jeszcze do niedawna w sposób niekwestionowany funkcjonowało przekonanie, że datacja ta jest w pełni prawdziwa, co oznacza, że najpóźniej w tymże roku powstało księstwo cieszyńskie[103]. Przed niewielu jednak laty omawiany dokument został ponownie opublikowany przez Winfrieda Irganga, który jednak datował go nie na rok 1290, lecz na rok 1297[104]. Znakomity wydawca dokumentów śląskich doby wczesnośredniowiecznej argumentował, że *die Datumsangabe 1290 kann nicht korrekt sein, da Herzog Mesco bis 1292 die Titel Herzog von Ratibor, Herzog von Oppeln* (...) *fürt*[105].

Ten, a także pozostałe argumenty przytoczone przez znakomitego wydawcę wczesnośredniowiecznych dokumentów śląskich są na pierwszy rzut oka przekonywujące. Konstatacja ta odnosi się zwłaszcza do uwagi na temat tytułowania się Mieszka księciem opolskim jeszcze w 1292 roku, co na pierw-

100 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich...*, s. 43.

101 Odrębnym zagadnieniem, które wykracza poza ramy naszych rozważań, jest sam przebieg podziałów wielkiego księstwa opolskiego pomiędzy synów księcia Władysława.

102 LT, nr 23.

103 Ową datację dokumentu, czyli rok 1290, akceptowali do niedawna wszyscy badacze, którzy zajmowali się dziejami księstwa cieszyńskiego w średniowieczu, w tym szczególnie jego powstaniem, por. między innymi I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu...*, s. 39–41; F. POPIOŁEK: *Dzieje Śląska austriackiego z ilustracjami*. Cieszyn 1913, s. 49; G. BIERMANN: *Geschichte des Herzogthums Teschen*. Teschen 1894, s. 53; V. PRASEK: *Dějiny knížectví Těšínského.* Opava 1894, s. 75.

104 SUb, t. 6, nr 293.

105 Tamże, s. 235.

szy rzut oka rzeczywiście powinno skłaniać do przesunięcia daty powstania księstwa cieszyńskiego na rok co najmniej 1292. Kwestią tym poświęciliśmy nieco uwagi przy innych okazjach[106], niemniej, w związku z tym, że właśnie tytulatura Mieszka jest dla W. Irganga argumentem koronnym, który skłonił go do zmiany datacji dokumentu dla rycerza Bogusza i tym samym do opowiedzenia się za nową datą powstania księstwa cieszyńskiego, przyjrzyjmy się raz jeszcze tytulaturze tego księcia, a także jego braci, synów księcia Władysława opolskiego. Wyjaśnienie tej kwestii ma bowiem decydujące znaczenie odnośnie pytania o czas powstania księstwa cieszyńskiego.

Przypomnijmy na wstępie, że ojcem pierwszego cieszyńskiego księcia był Władysław opolski, którego długie panowanie przypadło na lata 1246–1281/1282[107]. Przez cały okres swoich rządów książę ten w swojej tytulaturze stosował dwie formuły, które służyły na określenie terytorium jego władzy, a mianowicie *dux opoliensis*[108], czyli książę opolski oraz *dux de Opol*[109], książę na Opolu. Należy przy tym podkreślić, że o wiele częściej sięgał po tytulaturę, która nawiązywała do dzielnicy, aniżeli do samego miasta, które było stolicą jego księstwa, czyli do Opola. Należy również zauważyć, że częstotliwość używania obu tytułów jest dość podobna w poszczególnych okresach panowania tego Piasta. Musimy wreszcie podkreślić, iż nie dostrzegamy związków pomiędzy miejscem wystawienia konkretnego dokumentu a formą zapisu tytulatury księcia. Oznacza to, że za jego panowania zakończył się zarówno proces formowania się wspólnoty terytorialnej znanej pod nazwą księstwo opolskie, obejmującej całe terytorium późniejszego Górnego Śląska, jak i poczucia więzi terytorialnej wśród jego mieszkańców, a przynajmniej tutejszych elit społecznych. Należy wszakże przypomnieć, że w znanych nam współcześnie trzynastowiecznych dokumentach wystawionych w kancelarii książąt opolskich[110] ani razu nie pojawił się termin Śląsk na oznaczenie ich dzielnicy[111].

---

106 I. Panic: *Tytulatura książąt opolskich w XIII wieku…*, s. 5 i nn.

107 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 27–29.

108 SUb, t. 3, nr 142 (anno 1254), nr 213 (anno 1257), nr 229 (anno 1257), nr 235 (anno 1257), nr 340 (anno 1260), nr 418 (anno 1262). Por. również SUb, t. 4, nr 39 (anno 1267), nr 164 (anno 1272), nr 188 (anno 1272), nr 239 (anno 1274), nr 246 (anno 1274), nr 247 (anno 1274), nr 321 (anno 1277), nr 335 (anno 1278), nr 408 (anno 1281). Por. też I. Panic: *Damus nobili Przechoni scultetiam in Zablocze. Jeszcze w sprawie rzekomego dyplomu księcia Mieszka Otyłego z 1232 r.* W: *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Lublin 2001, s. 248–251.

109 SUb, t. 3, nr 269 (anno 1258), nr 277 (anno 1258), nr 317 (anno 1260), nr 335 (anno 1260), nr 338 (anno 1260), nr 419 (anno 1262). Por. następnie SUb, t. 4, nr 44 (anno 1267), 93 (anno 1267), nr 149 (anno 1271).

110 Na temat kancelarii książąt opolskich (i wcześniej raciborskich) por. wyczerpującą pracę M. L. Wójcika: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich…*, s. 31 i nn.

111 Por. I. Panic: *Kształtowanie się pojęcia i terytorium Górnego Śląska w średniowieczu*. W: *Początki i rozwój miast Górnego Śląska. Studia interdyscyplinarne*. Red. D. Abłamowicz, M. Furmanek, M. Michnik. Gliwice 2004, s. 17 i nn.

Wiemy już, że w 1281 lub 1282 roku, po śmierci księcia Władysława, jego synowie, a mianowicie Mieszko, Bolesław, Kazimierz i Przemysław, podzielili pomiędzy siebie ojcowskie dziedzictwo. Jako że najmłodszy z nich, Przemysław, alias Przemko, nie osiągnął jeszcze wieku sprawnego, w związku z tym przez pewien czas reprezentował go najstarszy z braci, Mieszko. Osiągnięcie przez Przemka wieku upoważniającego go do objęcia samodzielnych rządów zwieńczyło czas podziałów. Powstały wówczas 4 nowe, siłą rzeczy o wiele mniejsze, następujące księstwa: opolskie, raciborskie, kozielsko-bytomskie oraz cieszyńskie. Od tego momentu terytorium późniejszego Górnego Śląska weszło w okres rozbicia dzielnicowego, które trwało tutaj aż do wymarcia Piastów. Powstaje w związku z tym pytanie, czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób ten stan rzeczy odbił się na terminologii politycznej stosowanej w kancelarii poszczególnych książąt na oznaczenie zasięgu ich władztwa terytorialnego.

Władca pierwszego z wymienionych mniejszych księstw, Bolko, przez cały czas swojego panowania zasiadał na stołecznym Opolu. Z tej racji mógł odwoływać się w swojej tytulaturze jedynie do nazwy tego miasta i dlatego tytułował się jako dux opoliensis, książę opolski[112]. Z tej racji jego tytulatura dla naszych rozważań nie posiada praktycznie żadnego znaczenia.

O wiele bardziej przydatna dla naszej analizy jest tytulatura kolejnego z braci Mieszka, a mianowicie księcia Kazimierza. W rezultacie podziału ojcowizny otrzymał on we władanie dawne kasztelanie bytomską, kozielską, toszecką oraz siewierską, zaś główne ośrodki nowego księstwa, Koźle i Bytom, stały się jego najważniejszymi siedzibami[113]. Książę ten tytułował się między innymi jako *dux opoliensis*[114]. Równolegle jednak jego kancelaria wystawiała dokumenty z tytulaturą *dux opoliensis dominus de Cosle* (względnie *dux de Opol dominus de Cosle*)[115] lub też *dux opoliensis dominus in Bythum*[116].

Z biegiem lat książę Kazimierz używał w swojej tytulaturze określenia, które odnosiły się wyłącznie do jego własnej dzielnicy, czyli do ziem dawnych kasztelanii bytomskiej i kozielskiej, czyli *dux bitumiensis*[117] oraz *dux bythomiensis dominus de Kozla*[118], zarzucając ostatecznie nawiązanie do dzielnicy opolskiej i do Opola. Pomimo to jednak jeszcze w 1294 roku pojawił się na dokumentach jako *dux de Opole*[119]!, zaś dwa lata wcześniej

112 SUb, t. 5, s. 115, 134, 165, 173, 174, 197, 223, 233, 234, 236, 252, 254, 259, 260, 338.

113 J. DRABINA: *Historia Bytomia 1254–2000*. Bytom 2000, s. 31–32.

114 SUb, t. 5, s. 134, 162, 185, 223.

115 Tamże, s. 46, 62.

116 Tamże, s. 317, 319.

117 Tamże, s. 200, 253.

118 Tamże, s. 387.

119 Tamże, s. 118

jako *dux Opuliensis*[120] wystąpił na dokumencie wraz z bratem, Bolesławem, wówczas już od wielu lat właściwym księciem dzielnicy opolskiej. Nie ulega wszakże wątpliwości, że dzielnicą, nad którą panował książę Kazimierz, było księstwo kozielsko-bytomskie, nie zaś księstwo opolskie. Nikt też z badaczy nie powątpiewa w ten stan rzeczy.

Lektura dostępnych źródeł upewnia nas, że książę Kazimierz kozielsko-bytomski wprawdzie w pierwszych latach swojego panowanie nawiązywał w tytulaturze do dziedzictwa ojca (czyli do Opola), jednak w żadnym stopniu nie zgłaszał praw lub pretensji do tego miasta, a tym bardziej do dzielnicy opolskiej. Nawiązywanie przez Kazimierza w swojej tytulaturze do ojcowizny miało zapewne na celu podkreślenie związku terytorialnego jego dzielnicy z większym, nadrzędnym wobec dzielnicy bytomsko-kozielskiej terytorium, jakim było dawne księstwo opolskie. Po trzecie widzimy, że właśnie w tym okresie kształtowała się odrębna nazwa terytorialna i polityczna dla nowego księstwa (kozielsko-bytomskiego), zatem odwoływanie się do starej nazwy „*ducatus opoliensis*" stanowiło tylko fazę przejściową tworzenia przez tego Piasta swojej tytulatury.

Najmłodszy z synów Władysława, Przemko, początkowo występował z racji młodego wieku u boku najstarszego z braci, czyli Mieszka cieszyńskiego. Zarówno wtedy, jak i przez pewien okres czasu po osiągnięciu pełni praw, tytułował się jako *dux opoliensis dominus de Osswencim*[121] lub też *dux osswencimensis*[122]. Zważmy jednak, że Przemko po raz pierwszy z tytułem księcia raciborskiego (dokładniej zaś mówiąc, księcia opolskiego, pana na Raciborzu – *dux Opoliensis et dominus de Rathybor*), pojawił się już w 1291 roku[123], a więc już przed tą datą musiała zostać podjęta decyzja o zamianie przez Mieszka i Przemka dzielnic: Przemko objął dzielnicę raciborską, natomiast Mieszko cieszyńską. Dodajmy, że książę ten z podobnym tytułem pojawił się także w 1293 roku[124].

Przechodząc do rozpatrzenia tytulatury najstarszego z braci, czyli księcia Mieszka, w początkowym okresie czasu, jaki upłynął po śmierci ojca, księcia Władysława, przypomnijmy, że początkowo występował on na dokumentach jako *dux opoliensis, dominus in Rathibor* (lub *Rathiboriensis)*[125]. Tytulatura ta stanowi dla nas podstawę do formułowania opinii, że pierwotnie książę Mieszko był desygnowany do objęcia w posiadanie zamożnej dzielnicy raciborskiej. Po wspomnianym wyżej roku 1290, czy też poprawniej mówiąc od 1291, tytułu *księcia raciborskiego* lub też (jak już wiemy – początkowo)

120 Tamże, s. 59.

121 Tamże, s. 129.

122 Tamże, s. 173.

123 Tamże. t. 6, s. 26.

124 Tamże, s. 75.

125 Tamże. t. 5, s. 210, 312, 332, 389.

księcia opolskiego i pana na Raciborzu, używał ów najmłodszy brat Mieszka, książę Przemko. W związku z tym radykalnej zmianie uległa również tytulatura Mieszka, która odtąd nawiązywała do nowego księstwa i brzmiała *dux tessinensis et dominus de Osswetim*[126] lub wyłącznie *dux tessinensis*[127]. Oznacza to, że od roku 1290 Mieszko zasiadł na Cieszynie, obejmując we władanie dawne kasztelanie cieszyńską, oświęcimską, chrzanowską i zatorską.

Podsumowując: książę Przemko osiągnął wiek, który upoważniał go do samodzielnego sprawowania rządów najpóźniej około 1284 roku. Obaj bracia, Mieszko i Przemko, dokonali zamiany władztwa w 1290 roku. Od tego też czasu książę Przemko tytułował się jako *dux in/de Ratibor*[128]. Na powyższej podstawie możemy sformułować jednoznaczny wniosek, że w takim razie powstanie księstwa cieszyńskiego miało miejsce w 1290 roku. Jeżeli natomiast chodzi o sam dokument dla Bogusza należy zauważyć, że zarówno W. Irgang, jak i autor tych słów, korzystaliśmy z odpisu Mathiasa Kasperlika. Skoro nie budzą wątpliwości inne ówczesne odpisy M. Kasperlika, wobec tego trudno poddawać w wątpliwość ten konkretny przykład. W takim więc razie, dopóki przypadkowe odkrycie nie dostarczy nam nowych argumentów, uznajemy także dotychczasową datę wystawienia przez księcia Mieszka dokumentu dla rycerza Bogusza. W związku z powyższym należy także powrócić do roku 1290 (lub schyłku 1289), jako do daty powstania księstwa cieszyńskiego.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie księstwa cieszyńskiego na Śląsku wybuchł konflikt pomiędzy księciem Henrykiem Probusem a biskupem wrocławskim Tomaszem II. Ponadto nasilił się ostry spór pomiędzy Probusem a synami księcia Władysława opolskiego, w związku – jak wspominaliśmy wyżej – z oddaleniem przez Henryka Probusa jego żony, nieznanej z imienia córki Władysława opolskiego. Natomiast kiedy pierwszy książę cieszyński obejmował w posiadanie swoje księstwo, w najlepsze rozpoczęła się walka o tron krakowski, a w perspektywie o godność króla polskiego. Jako, że wydarzenia te wpłynęły bezpośrednio na dalsze losy Śląska Cieszyńskiego, przyjrzyjmy się ich najważniejszym aspektom.

Jak już wiemy, w 1278 roku w bitwie pod Suchymi Krutami poniósł klęskę Przemysł Ottokar II, który zresztą w jej trakcie znalazł śmierć. Najważniejszym rezultatem klęski czeskiej było zamknięcie przed ich władcami perspektywy zajęcia Austrii. Zaraz też syn zmarłego władcy, Wacław II, został oddany pod opiekę margrabiego brandenburskiego, Ottona V Wysokiego. Młody królewicz wprawdzie w 1283 roku powrócił do Czech, jednak władzę w państwie sprawowała jego matka, Kunegunda, wraz drugim mężem, Zawi-

126 LT, nr 24, 28, 31, 34, 36.

127 Tamże, nr 24, 25, 32. Por. też dokumenty wystawiane przez biskupa ołomunieckiego Dytryka, Tamże, nr 29.

128 SUb, t. 5, s. 210, 332, 358, 395

szą z Falkensteinu. Królowa matka i jej nowy małżonek byli niechętni przekazaniu władzy Wacławowi. Młody monarcha, którego tron był poważnie zagrożony, zwrócił w tej sytuacji swoją uwagę na północ, na ziemie Polski[129]. Już w 1285 roku doszło do zawarcia umowy w Eger pomiędzy nim a książętami legnickim i głogowskim. Na mocy tego układu Wacław zobowiązał się do udzielenia książętom pomocy przeciw ich nieprzyjaciołom[130]. Niebawem też do władcy Czech zbliżył się Henryk IV Probus, który w zamian za obietnicę poparcia miał podobno przyobiecać Wacławowi, że po jego śmierci księstwo wrocławskie przejdzie w jego ręce[131]. W tym jednak okresie Wacław II przez pewien czas przemyśliwał o wznowieniu ekspansji w kierunku Austrii. Próba ta jednak się nie powiodła. Niemniej trzeba też zauważyć, że możliwością takiej ekspansji był zaniepokojony Albrecht Habsburg. Aby zminimalizować to zagrożenie Albrecht, na mocy umowy, zawartej między nim a Wacławem II w marcu 1288 roku pod Znojmem, zobowiązał się, że udzieli pomocy władcy Czech (wówczas już – od 1287 roku – królowi) w jego staraniach o zajęcie Śląska[132]. To ostatecznie skierowało plany ekspansji czeskiej na północ, a zarazem stanęło w opozycji do planów księcia wrocławskiego, Henryka IV Probusa[133].

W 1285 roku doszło do jeszcze jednego ważnego wydarzenia. Było nim mianowicie zawarcie ugody pomiędzy Kunegundą i jej drugim mężem, Zawiszą, a drugim spośród synów Przemysła Ottokara II, Mikołajem, który otrzymał we władanie księstwo opawskie[134]. Gwarantem dotrzymania zobowiązań przez obie strony został książę wrocławski, co dowodzi znaczenia, jakim Henryk IV Probus się już wówczas cieszył. Wprawdzie Mikołaj miał trzymać księstwo opawskie jedynie dożywotnio, bez prawa dziedziczenia, ale w późniejszym czasie udało mu się ów zakaz obejść i w ten sposób doszło

---

129 J. Wyrozumski: *Przejście księstwa cieszyńskiego pod panowanie czeskie*. PC. 1993, t. 7, s. 80–86; R. Pietrzykowski: *Henryk IV Probus*, Warszawa 1948, s. 26. Należy pamiętać, że Wacław II został koronowany na króla Czech dopiero 2 czerwca 1297 roku, toteż przez cały okres walk o tron krakowski (aż do momentu koronacji) występował jako książę. Dla ułatwienia jednak lektury tekstu będziemy go tytułować godnością króla.

130 A. Barciak: *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*. Katowice 1992, s.107–109.

131 R. Grodecki: *Dzieje polityczne Śląska do 1290*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* t. 1. Red. S. Kutrzeba. Kraków 1932–1933, s. 283.

132 Por. B. Zientara: *Wacław II*. W: *Poczet książąt i królów polskich*. Red. A. Garlicki. Warszawa 1991, s. 221.

133 Szerzej B. Nowacki: *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335*, Poznań 1987, s. 29.

134 W kilka lat później, w 1288 roku, doszło do zawarcia sojuszu Zawiszy z Falkenstejnu z Henrykiem IV Probusem i królem Węgier Władysławem IV, skierowanym przeciw Wacławowi II. Król Czech niebawem uwięził jednak Zawiszę, zaś w 1291 roku skazał go na śmierć. Wyrok też rychło wykonano, por. J. Długosz: *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* t. 4. Red. K. Pieradzka i inni, tłum. J. Mrukówna. Warszawa 1974, ks. 7, s. 325; B. Włodarski: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku…*, s. 109–110.

do powstania księstwa, które w przyszłości weszło w skład Górnego Śląska i wywarło znaczny wpływ na dzieje tego regionu (między innymi poprzez połączenie się w 1337 roku na przeszło 100 lat z księstwem raciborskim). Zarazem też książę Mikołaj otwarł linię Przemyślidów opawskich (jako Mikołaj I).

Niejako uwerturę do walki o tron krakowski, a w perspektywie o tytuł króla Polski stanowiła śmierć księcia krakowskiego Leszka Czarnego, który zszedł z tego świata 30 września 1288 roku[135]. W walce o tron polski uformowały się po jego śmierci dwa ugrupowania. W skład pierwszego z nich wchodzili książęta kujawsko-mazowieccy – książę płocki Bolesław, a także Władysław Łokietek, Kazimierz łęczycki oraz Konrad czerski. Poparcie możnowładztwa oraz rycerstwa małopolskiego, dzięki wsparciu biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa (wcześniej pozostającego w bliskich relacjach politycznych z księciem Władysławem opolskim[136]), uzyskał książę płocki Bolesław, który wyrastał na czołowego pretendenta do tronu polskiego. Kiedy jednak po początkowych niepowodzeniach jego aktywność zmalała, głównym kandydatem do tronu został (od 1289 roku) Władysław Łokietek.

W skład drugiego ugrupowania wchodzili niektórzy Piastowie śląscy, z Henrykiem IV Probusem na czele, a także z Przemkiem ścinawskim oraz Bolesławem opolskim[137]. Najmocniejszą pozycję wśród pretendentów posiadał Henryk IV Probus, ponieważ książę krakowski zdecydował przed śmiercią, że Małopolskę przejmie we władanie właśnie książę wrocławski[138]. Na podstawie tej decyzji Henryk IV Probus w początkach 1289 roku podjął walkę o Kraków. Połączenie jego księstwa z dzielnicą krakowską otwierało nowemu księciu drogę do korony polskiej i do zjednoczenia rozbitego na dzielnice kraju. Spośród synów księcia Władysława opolskiego, braci Mieszka, Henryka IV Probusa poparł jedynie Bolesław opolski[139]. Zupełnie odwrotną postawę przyjął drugi z braci, Kazimierz bytomski, który w obliczu takiego wzrostu znaczenia Henryka IV Probusa niemal natychmiast udał się do Pragi, na dwór Wacława II, któremu 9 stycznia 1289 roku złożył hołd lenny, składając przysięgę wierności, posłuszeństwa, rady i pomocy zbroj-

---

135 P. ŻMUDZKI: *Studium podzielonego Królestwa – książę Leszek Czarny*. Warszawa 2000; J. WYROZUMSKI: *Historia Polski do roku 1505*. Warszawa 1982, s. 138.

136 W. DOMINIAK: *Ostatni władca Górnego Śląska…*, s. 275 i nn.

137 T. NOWAKOWSKI: *Stosunki między Przemysłem II a Władysławem Łokietkiem w okresie walk o Kraków po śmierci Leszka Czarnego* (*1288–1291*), „Roczniki Historyczne". Warszawa 1988, t. 54, s. 143.

138 J. HORWAT: *Stosunki między książętami opolskimi a Henrykiem Probusem*. „Rocznik Muzeum w Gliwicach". 1990, t. 6, s. 9 i nn. Piastowie, podejmując walkę o Kraków występowali zarazem jako domini naturales, czyli jako panowie, których prawa do korony wynikały w sposób naturalny z samego faktu przynależności do dynastii, por. J. STRZELCZYK: *Dynastia piastowska w tradycji i pamięci zbiorowej Polaków*. W: *Przemyślidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*. Red. J. Dobosz. Poznań 2006, s. 141–142.

139 R. GRODECKI: *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290…*, s. 288, zwłaszcza przypis 1.

nej, przyjmując następnie w lenno dziedziczne swoje księstwo[140]. Na nim też (lub jego następcach) miał spoczywać obowiązek odnawiania hołdu, który był adresowany do Przemyślidów, co oznacza, że w przypadku zmiany dynastii związek lenny ulegał całkowitemu zerwaniu[141].

Zabiegi Kazimierza bytomskiego, których celem było zapewnienie bezpieczeństwa swojemu księstwu, nie były bezpodstawne. Jeszcze w 1289 roku na Śląsk wyruszyły wojska Władysława Łokietka, Kazimierza II kujawskiego oraz Bolesława mazowieckiego, które 26 lutego 1289 roku rozgromiły koalicję książąt śląskich, spośród których Przemko ścinawski zginął na polu bitwy[142], a Bolesław opolski dostał się do niewoli[143]. Henryk IV Probus, kontynuując zabiegi o tron krakowski, wziął udział w zjeździe, który w Opawie zwołał król Czech, Wacław II. W jego trakcie książę wrocławski zobowiązał się, że nie będzie mieszał się w wewnętrzne sprawy Czech, zaś król czeski przyobiecał wsparcie, w przypadku gdyby księstwo wrocławskie został zaatakowane przez nieprzyjaciół jego władcy[144]. Niebawem też wojska Henryka IV Probusa prowadzone przez współpracującego z nim wówczas księcia Henryka legnickiego zajęły Kraków[145]. Książę wrocławski nie zwieńczył jednak swoich starań sukcesem. Wkrótce bowiem po tych wydarzeniach, w trakcie zabiegów o uzyskanie korony królewskiej, 23 czerwca 1290 roku zmarł, być może otruty[146]. Przed śmiercią Henryk IV Probus miał sporządzić testament, zgodnie z którym księstwo wrocławskie przekazywał Henrykowi V legnickiemu, natomiast ziemie krakowską i sandomierską darował Przemysłowi II wielkopolskiemu[147]. Ponadto Kłodzko wraz z okręgiem miało

---

140 LuBS t. 2, s. 413–417, por. J. Horwat: *O hołdzie praskim księcia bytomskiego Kazimierza z 1289 roku*. „Zaranie Śląskie". 1989, t. 52, z. 2, s. 244; B. Nowacki: *Czeskie roszczenia do korony w Polsce…*, s. 56.

141 K. Orzechowski: *Stosunek prawny książąt śląskich do króla czeskiego, w świetle aktów z lat 1289 i 1291*. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Opole 1966, s. 10–11.

142 Przykład księcia Przemka ścinawskiego, syna księcia głogowskiego Konrada I, jest doskonałą ilustracją tego, w jaki sposób więzy rodzinne skłaniały poszczególnych książąt do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec akcji zjednoczeniowej. Tenże przykład doskonale ilustruje wpływ ich sytuacji materialnej na sposób uprawiania polityki, por. T. Jurek: *Księstwo głogowskie pod rządami synów Konrada I (1273–1290)*. Sobótka. 1987, R. 42, s. 398, 402.

143 S. Musiał: *Bitwa pod Siewierzem i udział w niej Wielkopolan*. W: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*. Red. J. Krzyżaniakowa. Poznań 1997, s. 161 i nn.; B. Włodarski: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku…*, s. 111.

144 Tamże, s. 112.

145 T. Jurek: *Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273–1290*. Sobótka. 1987, R. 42, s. 555 i nn.; J. Mularczyk: *Jak książę legnicki Henryk V Gruby został władcą Wrocławia w 1290 roku*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Wrocław 2004, nr 2620, s. 54. Dodajmy, że Henryk III głogowski nie zajął księstwa wrocławskiego, bowiem został pokonany przez księcia Henryka V Grubego.

146 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich…*, t. 1, loc. cit.

147 Postawę książąt śląskich wobec akcji zjednoczeniowej wyczerpująco omówił T. Jurek: *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274–1309)*. Wyd. 2. Kraków 2010, passim. Tamże dalsza literatura.

być przyłączone do Czech, natomiast dawną kasztelanię krośnieńską otrzymał landgraf Turyngii Fryderyk[148].

W nowej sytuacji pretensje do tronu polskiego zgłosili: Władysław Łokietek, następnie książę wielkopolski Przemysław, któremu przed śmiercią Henryk IV Probus zapisał w testamencie tron krakowski i przede wszystkim król Czech, Wacław II, który odwoływał się między innymi do powiązań genealogicznych, które łączyły go z Piastami dolnośląskimi[149], a zwłaszcza do postanowień zawartych w akcie hołdowniczym, jaki Henryk IV Probus rzekomo złożył ongiś (w 1280 roku) królowi Rudolfowi I[150]. Jednym z nich miało być rozporządzenie, które przewidywało, że w przypadku bezpotomnej śmierci księcia wrocławskiego jego dziedzictwo przejdzie w ręce króla Czech[151]. Być może też, jak zanotował autor *Kroniki Zbrasławskiej*, *po smrti tedy pana Leška, posledního vévody krakovského, sešli se tam starší, a* (...) *svorně si zvolili pana Václava, krále českého, za vévodu a pána*[152], z czego wynika, że pomysł przekazania tronu krakowskiego powzięła także część panów krakowskich[153].

Zdaniem niektórych historyków udział w walce o tron krakowski wzięli udział bracia księcia cieszyńskiego Mieszka, czyli Kazimierz bytomski[154] i Bolesław opolski[155]. Gdyby tak było, mielibyśmy do czynienia z zupełnie nową jakością polityczną, niezmiernie ważną również dla dziejów księstwa cieszyńskiego. Hipotezę taką jednak odrzucamy. Jak już bowiem wiemy, książę Kazimierz bytomski ponad rok wcześniej złożył Wacławowi II hołd lenny, nie mógł zatem – bez obawy że stanie przed sądem parów – wystąpić przeciw swemu panu lennemu, tym bardziej, że ten nie dostarczył ku temu żadnych powodów. Również jeśli chodzi o najbliższego przez pewien czas sojusznika Henryka IV Probusa, Bolesława opolskiego, książę ów, po jego uwolnieniu z niewoli przez Władysława Łokietka wszedł w zależność od

---

148 Warto zwrócić uwagę, że wątpliwości na temat wiarygodności testamentu Henryka Probusa sformułował T. JUREK: *Testament Henryka Probusa. Autentyk, czy falsyfikat*. „Studia Źródłoznawcze". 1994, t. 35, s. 79 i nn. Autor ten powtórzył swoje wątpliwości w monografii poświęconej Henrykowi głogowskiemu, por. T. JUREK: *Dziedzic królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274–1309)*. Kraków 2006, s. 27.

149 T. NOWAKOWSKI: *Stosunki między Przemysłem II a Władysławem Łokietkiem...*, s. 143; J. WYROZUMSKI: *Przejście księstwa cieszyńskiego pod panowanie czeskie...*, s. 81.

150 Por. wątpliwości B. WŁODARSKIEGO: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku...*, s. 115 i nn.

151 Taką informację przekazali ówcześni kronikarze Pulkava i Ottokar ze Styrii. Por. też B. NOWACKI: *Czeskie roszczenia do korony w Polsce...*, s. 30–31, K. MALECZYŃSKI: *Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia w latach 1278–1290...*, s. 185.

152 *Zbraslavská kronika. Chronicon Aulae Regiae*. Wyd. Z. Fiala. Praha 1976, s. 97.

153 A. BARCIAK: *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku...*, s.116.

154 J. HORWAT: *Czy Kazimierz bytomski był pretendentem do tronu w Polsce*?. W: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*. Red. K. Zielińska-Melkowska. Toruń 1997, s. 249, 261–262.

155 T. JUREK: *Testament Henryka Probusa...*, s. 95.

króla Czech[156]. Wreszcie brak nam przesłanek źródłowych, które w sposób wyraźny wskazywałyby na tego rodzaju hipotezę.

Plany króla Wacława postawiły w nowym położeniu pozostałych dwóch braci Kazimierza bytomskiego, a mianowicie Przemka raciborskiego i Mieszka cieszyńskiego[157]. Przez terytorium ich księstw wiodła najkrótsza droga z Pragi do Krakowa. W sytuacji, gdyby zdecydowali się na stawianie oporu, niechybnie utraciliby swoje księstwa, jako że w sumie mogli wystawić orszak zbrojny liczący co najwyżej kilkudziesięciu rycerzy (w przypadku księcia cieszyńskiego mógł on dysponować oddziałem nie przekraczającym liczbą kilkunastu rycerzy[158]). Jak wiemy, panowanie księcia Mieszka zbiegło się w czasie z wielką eksplozją osadniczą jaka na przełomie XIII i XIV wieku przeszła przez wszystkie pozostałe księstwa późniejszego Górnego Śląska. W jej rezultacie w księstwie cieszyńskim powstało wówczas ponad 70 nowych osad!, co jest liczbą imponującą, nawet jeśli niektóre z nich później upadły. Pomimo to liczba ludności księstwa cieszyńskiego była w dalszym ciągu niewielka, gdyż – jak to wyjaśnimy szerzej w dalszych partiach tekstu – większość osadników z nowych miejscowości pochodziła ze starych wsi kasztelanii cieszyńskiej. Niewielka była też liczba tutejszego rycerstwa, brak było silnych grodów i umocnionych miast[159]. Szansy na stawienie ewentualnego oporu tak silnemu przeciwnikowi jak Wacław II książęta cieszyńscy nie posiadali więc żadnej. Zarazem, dostrzegając innych kandydatów do tronu polskiego, w tym również spokrewnionego z nimi Władysława Łokietka, musieli stwierdzić, że prawa Wacława II do tronu polskiego w zasadzie nie wiele się różniły od tych, jakie posiadał przyszły król Polski. Ponadto pewną wskazówką postępowania mógł być dla nich krok ich brata, Kazimierza, który – przypomnijmy – od 1289 roku był lennikiem króla Czech. Na dodatek od pewnego czasu król Wacław II, zapewne w kontekście konfliktu książąt górnośląskich z Henrykiem IV Probusem, przynajmniej przez niektórych z nich był od pewnego czasu określany mianem *dominus noster*, co możemy uznać za nawiązanie do dawnego terminu pater noster, jakiego na określenie Przemysława Ottokara II używał ojciec Mieszka i jego braci, czyli Władysław opolski[160]. Termin ten niedwuznacznie wskazywał, do kogo będą uciekać się pod opiekę synowie Władysława opolskiego w razie zagrożenia ze strony Henryka IV Probusa lub Władysława Łokietka. Wreszcie nie można

156 R. Fukala: *Slezsko. Neznámá země Koruny české. Knížecí a stavovské Slezsko do roku 1740*. České Budějovice 2007, s. 54.

157 J. Bieniak: *Zjednoczenie państwa polskiego*. W: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*. Red. A. Gieysztor. Warszawa 1972, s. 208–214.

158 I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 40–42.

159 Tenże: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim we wczesnym średniowieczu*. Katowice1992, s. 31–132.

160 Por. N. Mika: *Ekspansja czesko-morawska na ziemię raciborską w XIII wieku*. Studia i materiały z dziejów Śląska. Red. A. Barciak. Katowice 1996, t. 21, s.12.

zapomnieć o przykrych doświadczeniach, jakich doznał z rąk Władysława Łokietka książę Bolesław opolski. Przypomnijmy, że został on pojmany do niewoli przez Władysława Łokietka. Bez wątpienia więc, w 1291 roku, a więc wkrótce po odzyskaniu wolności, Bolesław opolski musiał znaleźć sprzymierzeńca, który w obliczu działań Łokietka zapewniłby bezpieczeństwo jego dzielnicy, a takim mógł być wówczas król Wacław II[161].

Rozpatrując postępowanie synów Władysława opolskiego trzeba wreszcie zwrócić uwagę na typowy dla świata feudalnego (i zapewne w ogóle dla znacznej części ludzi), nie tylko zresztą w średniowieczu, czynnik psychologiczny, który możemy określić mianem ubogiego krewnego. Otóż musimy pamiętać, że Władysław Łokietek był w zasadzie – zanim zajął dzielnicę sieradzką (a następnie sandomierskie) – panem o wiele mniejszego i uboższego terytorium, aniżeli przynajmniej trzej synowie Władysława opolskiego, czyli Kazimierz bytomski (którego zamożność opierała się o bogate zasoby kruszców), a także Przemysława raciborskiego i Bolka opolskiego, którzy w swoich dzielnicach posiadali nie tylko ludne miasta: odpowiednio Racibórz i Opole, lecz których dzielnice były o wiele bardziej zurbanizowane aniżeli niewielkie księstwo Władysława Łokietka[162]. Ponadto nie można pominąć jeszcze jednego, bardzo ważnego aspektu całej sprawy. Otóż wymienieni książęta mieli prawo sądzić, że składają hołd (względnie, jak to miało miejsce w przypadku księcia cieszyńskiego – wchodzą w sojusz) przyszłemu władcy Polski, monarsze, który ma do tego tytułu pełne prawa. Nasze przypuszczenia okażą się tym bardziej uzasadnione gdy przypomnimy, że w tymże czasie trwały rozmowy pomiędzy księciem wielkopolskim Przemysłem II (który w myśl intencji Henryka IV Probusa miał przejąć Małopolskę i dokończyć dzieła jednoczenia kraju)[163] a królem Wacławem II w sprawie dalszego losu wielkiego terytorium, które przed śmiercią trzymał Henryk Probus[164]. Wprawdzie niebawem po jego śmierci Przemysł II przybył w lipcu 1290 roku do Krakowa, ale po upływie kilku miesięcy opuścił to miasto i zrezygnował z planów połączenia Małopolski i Wielkopolski.

---

161 Należy także podkreślić, że na poczynania Władysława Łokietka niechętnie patrzył książę Przemysł wielkopolski, por. T. NOWAKOWSKI: *Stosunki między Przemysłem II a Władysławem Łokietkiem…*, s.143-162.

162 Szerzej por. R. FUKALA: *Slezsko…*, s. 54 i nn.; J. WYROZUMSKI: *Przejście księstwa cieszyńskiego pod panowanie czeskie…*, s. 81–87.

163 T. JUREK: *Dziedzic Królestwa Polskiego…*, s. 57–58; B. NOWACKI: *Przemysł II książę wielkopolski, król Polski 1257–1295*. Poznań 1995, s. 105–109.

164 Nie wchodzimy w tym miejscu w różne niuanse, dotyczące podstaw prawnych, na których król Wacław opierał swoje prawa do dzielnicy krakowskiej, a w dalszej niejako konsekwencji również do korony polskiej, w tym między innymi rzekomy zapis wdowy po księciu Leszku Czarnym, Gryfiny, której siostra, Kunegunda, była matką Wacława II, a która miała zapisać dzielnicę męża swojemu krewniakowi. Szerzej por. B. NOWACKI: *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335…*, s. 34; J. ŽEMLIČKA: *Století posledních Přemyslovců…*, s.175.

W tym mniej więcej czasie doszło do rozmów pomiędzy księciem wielkopolskim a Wacławem II. W ich wyniku Przemysł II wyraził zgodę na zajęcie przez władcę Czech Małopolski, co w istocie oznaczało uznanie w nim przyszłego władcy Polski[165].

Bieg wydarzeń stawał się dla Mieszka cieszyńskiego (podobnie jak dla pozostałych jego braci) niebezpieczny. Sytuacja stawała się podobna do tej, kiedy do walki o Kraków przystąpił Henryk IV Probus, który musiał mieć pewność, że w drodze z Wrocławia na Wawel nikt nie będzie mu czynił przeszkód. Było też wiadomym, że osoby, które stanęłyby na jego drodze, stałyby się jego nieprzyjaciółmi. Świadom tego książę opolski otwarł wówczas Henrykowi IV Probusowi swoje grody i stanął po jego stronie.

Tym razem, dla odmiany, w chwili, kiedy roszczenia do tronu krakowskiego zgłosił król Wacław II (wsparty ponadto znanymi nam już traktatami z Habsburgami) na drodze do Krakowa znalazły się terytoria księstw raciborskiego i cieszyńskiego (w tym szczególnie część oświęcimska). Było też wiadomym, że wszyscy pretendenci do tronu polskiego powoływali się na określone prawa dynastyczne: bezpośrednie, bądź związku z dynastią piastowską. W takiej sytuacji ani Mieszko, ani książę Przemko raciborski nie widzieli nic zdrożnego w poparciu tej ze stron, która albo mogła im (w razie oporu) najbardziej zagrozić, albo też najwięcej dać. W jednym i drugim przypadku był nim władca Czech Wacław II. Na pewno zaś nie był nim wywodzący się z niewielkiego księstwa Władysław Łokietek, za którym w oczach jego górnośląskich krewniaków nie przemawiały nawet omówione w rozdziale więzy pokrewieństwa, łączące go z książętami górnośląskimi[166]. Brat Mieszka – Bolesław opolski na dodatek był we wspomnianej wyżej niewoli Władysława Łokietka, co również czyniło księcia opolskiego niechętnym jego osobie. W takich okolicznościach 17 stycznia 1291 roku w Ołomuńcu książę Mieszko wraz z bratem Bolesławem weszli w sojusz z Wacławem II[167].

Traktat ołomuniecki zmienił radykalnie nie tylko sytuację polityczną książąt górnośląskich, lecz również całej Polski. Jego treść – którą szczegółowo omówimy w rozdziale następnym – nie pozostawia wątpliwości, że oznacza to, że dla Mieszka i jego braci Wacław II nie był agresorem, lecz władcą zarówno Czech, jak i Polski. Dodamy tylko, że wszystkie terytoria wymienione w akcie traktatu, a więc Czechy, Morawy (zapisane osobno), [Wielko]polska,

---

165 Świadczy o tym fakt, że Wacław II już na przedwiośniu 1291 roku używał tytułu księcia krakowskiego. Na temat korzyści, jakie mógł uzyskać Przemysław II wielkopolski ustępując Wacławowi II por. J. Tęcowski: *Zabiegi księcia kujawskiego Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288–1293*. „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie". 1988, t. 6, s. 61; B. Włodarski: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku…*, s. 122–123; B. Nowacki: *Przemysł II książę wielkopolski…*, s. 124–125.

166 K. Jasiński: *Uwagi o Mieszku – pierwszym księciu cieszyńskim*. „Rocznik Cieszyński". Cieszyn 1991, t. 6/7, s. 25 i nn.

167 LuBS t. 2, nr 3, s. 300–302.

Śląsk, Małopolska (tu zapisana jako Cracovia), a także Sklavinia (czyli Mazowsze, Kujawy, itd.), sytuowano na jednakowym poziomie prawnym. Nie ma tu terytorium nadrzędnego, co wystąpiłoby w akcie lennym. W tej sytuacji należy odrzucić stanowisko wyprowadzone z *Kroniki Zbrasławskiej*, według którego w Ołomuńcu wspomniani książęta złożyli władcy Czech hołd lenny[168]. Oznacza to, że akceptujemy opinię Jerzego Wyrozumskiego, który traktat nazywa „przymierzem nierównych partnerów"[169].

Rozszerzając tę wypowiedź dodajmy, że – naszym zdaniem – inicjatorem traktatu ołomunieckiego byli nie tylko Mieszko i jego brat Bolesław. Inicjatywa musiała też wyjść równolegle od króla Wacława II. Świadczy o tym omówione w rozdziale poprzednim małżeństwo jego syna Wacława III z córką Mieszka cieszyńskiego, Wiolą, zawarte w 1305 roku. Tak późna data związania się potężnego wówczas dworu Wacławów z peryferyjnym i na dodatek słabym dworem cieszyńskim świadczy, że stosowne umowy musiały być zawarte wcześniej; wtedy, kiedy stronie silniejszej na takim związku szczególnie zależało. Taka pora miała miejsce wyłącznie na przełomie roku 1290 i 1291. Zarazem zaś inicjatorem nierównego związku mógł być tylko Wacław II, co oznacza, że inicjatywa sojuszu mogła wyjść z jego strony.

Na przełomie 1291 i 1292 roku Wacław II podjął przygotowania do rozprawy z drugim z pretendentów do tronu krakowskiego, Władysławem Łokietkiem, który w międzyczasie zajął Wiślicę i przymierzał się do ataku na Kraków[170]. Rzecz znamienna, że król Czech, jakkolwiek dysponował wystarczającymi siłami własnymi, by pokonać Władysława Łokietka, do walki przeciw niemu zorganizował koalicję, w skład której wchodzili także znani nam już książęta górnośląscy oraz książę mazowiecki Bolesław. Przy równoczesnej biernej postawie między innymi Przemysła II wielkopolskiego był to bez wątpienia sygnał, że Wacław II występuje tutaj jako przyszły król Polski, który zamierza przywrócić w kraju spokój. Władysław Łokietek wraz z bratem, księciem Kazimierzem łęczyckim, został oblężony przez wojska koalicji w Sieradzu, gdzie 28 września 1292 roku został zmuszony do kapitulacji i złożenia obietnicy posłuszeństwa królowi. 13 października 1292 roku zrzekł się też pretensji do Krakowa i Sandomierza, który uprzednio (wraz z ziemią sandomierską) odbił z rąk wojsk czeskich[171].

Powyższe uwagi na temat ówczesnej sytuacji politycznej związanej z zabiegami o tron krakowski u schyłku doby rozbicia dzielnicowego, jakkol-

168 *Zbraslavská kronika...*, s. 97. Przegląd opinii na temat traktatu ołomunieckiego zestawia K. ORZECHOWSKI: *Stosunek prawny książąt śląskich do króla czeskiego...*, s. 10 i nn. Por. również B. NOWACKI: *Przemysł II książę wielkopolski...*, passim.

169 J. WYROZUMSKI: *Przejście księstwa cieszyńskiego pod panowanie czeskie...*, s. 83.

170 Późniejszy król Polski uzyskał poparcie niektórych rodów małopolskich (na przykład Leliwitów) a także króla Węgier, Andrzeja III, którego żoną była bratanica Władysława Łokietka, por. J. BIENIAK: *Zjednoczenie państwa polskiego...*, s. 227.

171 J. DŁUGOSZ: *Roczniki...*, t. 4, ks. 7, s. 334–337.

wiek dość obszerne, są uzasadnione tym, że niekiedy w literaturze przedmiotu można spotkać się z opinią, zgodnie z którą postępowanie książąt górnośląskich było zdradą Polski[172]. Rozwijając tę myśl zwróćmy uwagę, że roszczenia Wacława II popierał między innymi biskup krakowski Paweł z Przemankowa, a także część możnych małopolskich[173].

Ugoda sieradzka nie zakończyła walk o koronę Polski. Jej dalszym etapem były zabiegi podejmowane przez Przemysła II wielkopolskiego, któremu, po uzyskaniu akceptacji papieskiej, 26 czerwca 1295 roku włożył na skroń koronę arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka[174]. Jeżeli przyjmiemy, w ślad za starszą literaturą, że godność królewska Przemysła II rozciągała się na całą Polskę, wówczas akt ten należy uznać za początek faktycznej odnowy królestwa polskiego.

Bez wątpienia koronacja Przemysła II skomplikowała sytuację wewnętrzną Polski. Niewątpliwie stawiała w zupełnie nowym położeniu książąt górnośląskich, nawet wbrew ich woli. Byli oni przecież lennikami władcy, który rościł (ich zdaniem uzasadnione) roszczenia do korony polskiej. W nowej sytuacji stali się lennikami obcego władcy. Ten stan nie trwał jednak długo, gdyż nowy król, w przededniu wojny z Brandenburgią 8 lutego 1296 roku został zamordowany w Rogoźnie przez rycerzy z rodu Nałęczów, podpuszczonych do tego kroku przez Brandenburczyków[175]. Wywiązała się ponowna walka o tron, tym razem również Wielkopolski, do której obok tradycyjnie Władysława Łokietka przystąpił także Henryk głogowski[176]. Ten ostatecznie

---

172 Por. R. Grodecki: *Rozstanie się Śląska z Polską w XIV wieku*. Katowice 1938, s. 14–15. Zwolennicy tego rodzaju poglądów idą w ślad za Janem Długoszem, dla którego opowiedzenie się książąt śląskich po stronie króla Wacława II było zdradą ojczyzny. Dodajmy, że dziejopis był bardziej łaskawy dla biskupa krakowskiego i tych panów krakowskich, którzy również poparli roszczenia czeskiego króla.

173 W zamian za poparcie król czeski wystawił we wrześniu 1291 roku w Lutomyślu przywilej dla duchowieństwa małopolskiego, w którym potwierdzał wszystkie dotychczasowe prawa i przywileje Kościoła, por. T. Nowakowski: *Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288–1306*. Bydgoszcz 1992, s. 22–23.

174 Kulisy koronacji, a także wszelkie związane z nią implikacje omówił szczegółowo B. Nowacki: *Przemysł II. Odnowiciel Korony Polskiej (1257–1296)*. Kraków 2007, passim, zwłaszcza s. 187–189. Por. też W. Karasiewicz: *Jakub II Świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*. Poznań 1948, s. 332. W literaturze przedmiotu dotychczas jednoznacznie przyjmowano, że koronacja Przemysła II wynosiła go do godności ponadzielnicowego króla polskiego, por. między innymi K. Jasiński: *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*. „Zapiski Historyczne". 1955, t. 21, z. 1, s. 224 i nn.; E. Długopolski: *Władysław Łokietek na tle swoich czasów.* Wrocław 1951, s. 32. Ostatnio odmienną opinię sformułował T. Jurek: *Przygotowania do koronacji Przemysła II*. W: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego.* Red. J. Krzyżaniakowa. Poznań 1997, s. 179. Zagadnienie to nie wiąże się z położeniem Piastów cieszyńskich, z tego względu w tym miejscu rezygnujemy z rozwinięcia tego wątku.

175 K. Jasiński: *Tragedia rogozińska 1296 na tle rywalizacji wielkopolsko-brandenburskiej o Pomorze Gdańskie*. „Zapiski Historyczne". 1961, t. 26, z. 4, s. 86 i nn.; T. Jurek: *Dziedzic Królestwa Polskiego…*, s. 58.

176 Obaj książęta zawarli 10 marca 1296 roku w Krzywiniu układ, na mocy którego dokonano między innymi podziału Wielkopolski. Łokietek po pierwsze nie wywiązał się z zawartych postanowień, podejmując nawet działania zbrojne przeciw Henrykowi, po drugie rychło

wycofał się z walki, natomiast do wojny doszło pomiędzy księciem Władysławem Łokietkiem a królem Wacławem II, który 23 sierpnia 1299 roku pod wsią Klęka zmusił księcia do kapitulacji i uznania się jego lennikiem[177].

Jeszcze w okresie walk z Władysławem Łokietkiem Wacław II podjął zabiegi w Rzymie o zgodę na koronację królewską. W związku z niechętnym stanowiskiem papieża Bonifacego VIII zapewnił sobie poparcie króla rzymskiego Albrechta I[178], a niebawem zaręczył się z córka Przemysła II Ryksą, z którą w 1303 roku ostatecznie się ożenił[179]. Wacław, wsparty takim poparciem, w sierpniu 1300 roku koronował się na króla Polski.

Koronacja Wacława II na krótko tylko przyniosła Polsce spokój. Czas ten został jednak wykorzystany – co należy podnieść – do przeprowadzenia kilku ważnych reform w państwie, z których za najważniejszą uznajemy powołanie urzędu starosty, podległego bezpośrednio królowi. Jako że starosta dysponował własnym oddziałem zbrojnym, mógł zapewnić w dzielnicy, którą zarządzał, spokój i bezpieczeństwo[180]. Uwalniało to władcę od nieustannego dopraszania się o pomoc możnych w walce z różnymi malkontentami, a nawet zwykłymi rabusiami[181], a w ten sposób w przyszłości ułatwiło to także sprawowanie rządów w Polsce następcom Przemyślidów, Władysławowi Łokietkowi i Kazimierzowi Wielkiemu.

Sytuacja Wacława II skomplikowała się, kiedy przystąpił do walki o koronę węgierską dla swojego syna, Wacława III. Przeciw Przemyślidom opowiedział się również papież Bonifacy VIII, który popierał kandydaturę Andegawenów do tronu węgierskiego. Kłopoty Wacława II ułatwiły wznowienie walki o Kraków Władysławowi Łokietkowi, który w 1304 roku zajął Wiślicę. Opisane zamieszanie trwało w Małopolsce aż do śmierci Wacława II, która miała miejsce 21 czerwca 1305 roku[182].

Dziedzicem królestw czeskiego i polskiego został syn zmarłego Wacława II, Wacław III. Podjął on przygotowania do rozprawy z Władysławem Łokietkiem. Zarazem też, 5 października 1305 roku ożenił się z córką księcia cieszyńskiego, Mieszka, Wiolą, która, jak już wiemy, po ślubie przybrała drugie imię, Elżbiety. Podłoża politycznego tego małżeństwa nie możemy

zniechęcił do siebie znaczną część popierających go Wielkopolan, por. T. JUREK: *Dziedzic królestwa Polskiego…*, s. 68; E. DŁUGOPOLSKI: *Władysław Łokietek…*, s. 38.

177 J. BASZKIEWICZ: *Polska czasów Łokietka*. Warszawa 1968, s. 74.

178 29 czerwca 1300 roku cesarz wystawił dyplom, w którym zatwierdzał prawa Wacława II do jego dotychczasowych nabytków.

179 B. NOWACKI: *Przemysł II. Odnowiciel Korony Polskiej…*, s. 234.

180 S. GAWLAS: *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*. Warszawa 2000.

181 I. HLAVÁČEK: *Panovnické listiny jako základ poznání fungování českého pozdně přemyslovského státu*. W: *Przemyślidzi i Piastowie – twórcy średniowiecznych monarchii*. Red. J. Dobosz. Poznań 2006, s. 39–40.

182 T. NOWAKOWSKI: *Krakowska kapituła katedralna wobec panowania Przemyślidów w Małopolsce w latach 1292–1306*. „Przegląd Historyczny". 1991, t. 82, passim.

dokładnie ustalić. Jako że małżeństwo to budziło opór możnych czeskich, w związku z tym można by w tym związku doszukiwać się chęci zabezpieczenia sobie przez Wacława III drogi do Krakowa. Przypuszczenie to jest tym bardziej uzasadnione, skoro ojciec Wioli mógł dostarczyć swojemu teściowi zaledwie kilkanaście kopii, zaś każdy inny związek mógł zapewnić młodemu królowi korzystne sojusze. Małżeństwo to zresztą okazało się krótkotrwałe, gdyż Wacław III w trakcie przygotowań do rozprawy z Łokietkiem został 4 sierpnia 1306 roku zamordowany przez jednego ze swoich rycerzy w Ołomuńcu. Umożliwiło to przejęcie inicjatywy w walce o tron polski Władysławowi Łokietkowi. Zarazem uległy rozwiązaniu zobowiązania sojusznicze księcia Mieszka cieszyńskiego.

Sytuacja w dobie panowania Kazimierza I

Następcą zmarłego około 1316 roku Mieszka I został jego syn, książę Kazimierz, żyjący w latach pomiędzy 1280/1290 a 1358[183]. Powstaje pytanie, jak na tle ówczesnej sytuacji politycznej w tej części Europy przedstawiało się położenie tego księcia i jego dzielnicy.

Panowanie księcia Kazimierza I przypadło na czasy równie burzliwe, jak te, kiedy na tronie cieszyńskim zasiadał Mieszko I. W odległej Francji nastał zamęt, związany z rządami „królów przeklętych", synów Filipa IV Pięknego. W Anglii trwała walka o władzę, połączona z próbą okiełzania szkockich planów obrony wolności przed zakusami władców angielskich. Europa była wprawdzie nieświadoma, że zbliża się tragiczna wojna stuletnia między Francją a Anglią, niemniej napięcie między tymi krajami dochodziło zenitu. Rozdrobniona Rzesza przeżywała okres walk feudałów z ligami miast. W Italii trwał zamęt, związany z rywalizacją tamtejszych republik miejskich. Pewien spokój zdawał się jedynie wracać do Europy Środkowej, gdzie po początkowym okresie zamieszania powoli krystalizował się spokój: na Węgrzech bowiem umacniało się panowanie Roberta Andegaweńskiego, w Polsce stabilizowała się władza następcy Wacława III, Władysława Łokietka, w Czechach po okresie walk o władzę pomiędzy różnymi pretendentami i przejściowych rządach Rudolfa Habsburga, nastały lata panowania Jana Luksemburskiego[184].

Dla Polski śmierć Wacława III przyniosła wakat na tronie polskim i otwierała kolejny, tym razem uwieńczony powodzeniem etap w walce o jej tron. Dla Górnego Śląska, a więc także dla księstwa cieszyńskiego, wymarcie

---

183 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 120–122.

184 R. Fukala: *Slezsko...*, s. 66–68. J. Spěváček: *Král diplomat Jan Lucemburský 1296–1346*. Praha 1982, s. 46–55; B. Nowacki: *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335...*, s. 88; B. Włodarski: *Pierwsze trudności Luksemburgów w Czechach*. Lwów 1935, s. 3 i nn.; tenże: *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski za czasów Władysława Łokietka*. Lwów 1933.

głównej linii Przemyślidów oznaczało przerwanie związków lennych lub traktatów o współpracy tutejszych Piastów z władcami czeskimi. Zamęt natomiast, jaki nastał w Czechach, przy równoczesnej słabej pozycji Władysława Łokietka w pierwszych latach jego panowania, pociągnął za sobą powrót do sytuacji sprzed roku 1290, a więc faktycznej niezawisłości poszczególnych książąt polskich, w tym także księcia cieszyńskiego Kazimierza I.

Dopóki w Czechach trwał opór znacznej części panów czeskich przeciw Janowi Luksemburskiemu, przeciw któremu knuła nawet jego własna małżonka, córka Wacława II, Elżbieta, księstwa śląskie pozostawały z dala od wielkiej polityki. Opór ten jednak, często zbrojny, połączony z licznymi mordami, zakończył się około roku 1319 i od tego czasu powoli do Czech powracał spokój[185].

Książę Kazimierz I nie angażował się w walki w Czechach. Tak jak inni książęta śląscy cieszyński Piast pozostawał też ostrożny wobec Władysława Łokietka. W miarę jednak upływu lat Władysław Łokietek umacniał swoją pozycję także na Śląsku. Pierwszym tego przykładem było małżeństwo jego Kunegundy, która wyszła za mąż za syna księcia Bolka I świdnicko-jaworskiego, Bernarda[186]. Dzięki temu jego sojusznikami stali się również pozostali bracia Bernarda: Henryk jaworski i Bolko II ziębicki. Wprawdzie Henryk jaworski w 1316 roku ożenił się z córką Wacława II, Agnieszką, jednak małżeństwo to, z racji wspomnianego wyżej oporu dawnych stronników Przemyślidy wobec Jana Luksemburskiego, związało go z obozem antyluksemburskim w Czechach[187].

W 1319 roku doszło do wydarzeń, które niejako zainicjowały zainteresowanie Jana Luksemburskiego północnymi rubieżami jego państwa. Mianowicie wspomniany wyżej Henryk jaworski, którego matką była Beatrycze, córka margrabiego brandenburskiego Ottona V Długiego, skorzystał ze śmierci margrabiego brandenburskiego Waldemara i zajął część wschodnich Łużyc, z tamtejszym głównym miastem Zgorzelcem[188]. Do terenów tych zgłosił pretensje również Jan Luksemburski, dostrzegając tutaj możliwości ekspansji Czech. Między oboma pretendentami wywiązał się spór, zakończony zawarciem umowy 22 września 1319 roku, zgodnie z którą Henryk jaworski zatrzymał Zgorzelec z okręgiem, zaś Jan Luksemburski wszedł w posiadanie reszty Łużyc z Budziszynem[189].

---

185 SPĚVÁČEK J.: *Král diplomat Jan Lucemburský 1296–1346*. Praha 1982, s. 117–120.

186 K. JASIŃSKI: *Polityka małżeńska Władysława Łokietka*. W: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. A. Radzimiński i J. Wroniszewski. Toruń 1996, s. 12.

187 B. WŁODARSKI: *Pierwsze trudności Luksemburgów w Czechach...*, s. 20.

188 K. PIERADZKA: *Henryk I (zm. 1346), książę jaworski*. „Polski Słownik Biograficzny". Kraków 1960–1961, t. 9, s. 410.

189 Z. FIALA: *Předhusitské Čechy. Český stát pod vládou Lucemburků 1310–1419*. Praha 1978, s. 40.

W trakcie tych wydarzeń poprawie uległy też relacje Władysława Łokietka z książętami górnośląskimi[190]. Kilku z nich, a mianowicie brata księcia Kazimierza cieszyńskiego, czyli Władysława oświęcimskiego, a także jego kuzynów, czyli Siemowita bytomskiego i Leszka raciborskiego, Łokietek mógł zaliczać nawet do swoich sprzymierzeńców w sojuszu, jaki został zawiązany w 1315 roku przez Władysława Łokietka z królami Danii, Szwecji, Norwegii, książętami Rugii, Pomorza, Meklemburgi, przeciwko Brandenburgii[191]. Inny natomiast z krewniaków Kazimierza cieszyńskiego, książę Kazimierz bytomski wydał w 1306 roku swoją córkę Marię za króla Węgier Karola Roberta[192]. Ten zaś, jak wiadomo, był sojusznikiem Władysława Łokietka. Być może plonem tych związków było podarowanie w 1316 roku Kazimierzowi bytomskiemu przez Władysława Łokietka miejscowości Psary[193], a także pośrednictwo króla polskiego w mariażu małżeńskim księcia Władysława bytomskiego z księżniczką meklemburską Ludgardą, wdową po znanym już nam Bolku I świdnickim[194]. Skoro zatem wśród sojuszników Władysława Łokietka znajdował się brat księcia cieszyńskiego, możemy przypuszczać, że również relacje samego Kazimierza z Władysławem Łokietkiem były przynajmniej poprawne. Relacje polskiego władcy z księciem cieszyńskim uległy poprawie zwłaszcza po koronacji królewskiej Władysława Łokietka, dokonanej 20 stycznia 1320 roku[195].

Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że nie wszyscy panujący w owym czasie książęta śląscy (a było ich wówczas 17!) zaakceptowali tytuł królewski Władysława Łokietka, do niedawna jednego z równorzędnych im księcia dzielnicowego[196]. Pomimo to jednak pozycja nowego króla na Śląsku, który

---

190 R. Żerelik: *Dzieje Śląska do 1526 roku*. W: M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik: *Historia Śląska*. Wrocław 2002, s. 70–71.

191 J. Kurtyka: *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*. Kraków 2001, s. 37; E. Długopolski: *Władysław Łokietek…*, s.176.

192 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 54.

193 A. Kłodziński: *Darowizna Łokietka na rzecz Władysława kozielsko-bytomskiego z roku 1316*. „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności". 1919, nr 5, s. 11–13.

194 K. Jasiński: *Polityka małżeńska Władysława Łokietka*, s. 23–24. Przypuszcza się niekiedy, że Władysław Łokietek pośredniczył także w zawarciu małżeństwa między córką Władysława kozielsko-bytomskiego Eufemią a księciem oleśnickim Konradem I, do którego doszło w latach 1328–1333. Zważywszy, że Władysław Łokietek toczył wówczas ciężkie zmagania z Zakonem Krzyżackim, a także, iż był to czas bezpośrednio po zhołdowaniu książąt górnośląskich przez Jana Luksemburskiego, trudno przypuszczać, aby znalazł on czas na angażowanie się w sprawy, które mogły ściągnąć na niego kolejny najazd wojsk Luksemburczyka.

195 G. Labuda: *Przeniesienie koronacji królewskich z Gniezna do Krakowa*. W: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Red. K. Baczkowski i in. Kraków 1995; J. Bieniak: *Wiec ogólnopolski w Żarnowie 3–7 czerwca 1319 roku a geneza koronacji Władysława Łokietka*. „Przegląd Historyczny". 1973, t. 64.

196 J. Kochanowska-Wojciechowska: *Stosunek Śląska do Polski i Czech w latach 1321–1339*. „Roczniki Historyczne". 1928, t. 4.

pozostawał wówczas poza granicami jednoczącego się państwa, nadal się umacniała[197]. Najlepszym tego świadectwem było powierzenie Władysławowi Łokietkowi roli rozjemcy w wielkim sporze, jaki rozgorzał pomiędzy książętami śląskimi w latach 1321–1323[198].

W tymże jednak czasie pierwszych sojuszników znalazł na Śląsku także Jan Luksemburski. Należał do nich po pierwsze książę legnicko-brzeski Bolesław. Był on mężem kolejnej z córek króla Czech, Wacława II. Bolesław niebawem po śmierci jego syna, a swojego szwagra Wacława III (najpóźniej jednak w 1309 roku), zajął księstwo opawskie. Wkrótce po koronacji na króla Czech do tych ziem zgłosił swoje pretensje także Jan Luksemburski[199]. Pomiędzy obiema stronami 11 czerwca 1311 roku doszło do zawarcia umowy w Ołomuńcu, na mocy której książę Bolesław zobowiązał się przekazać królowi Janowi Luksemburskiemu księstwo w zamian za niebagatelną sumę 8 000 grzywien srebra. Miarą zaufania, jakim Jan Luksemburski obdarzył Bolesława, było przekazanie mu funkcji namiestnika Czech.

Niejasna jest natomiast ocena opcji politycznych innego z kuzynów księcia Kazimierza I cieszyńskiego, czyli Bolesława II opolskiego. Wziął on udział w buncie, który w 1311 roku wzniecili przeciw Władysławowi Łokietkowi mieszczanie krakowscy pod wodzą wójta Alberta. W 1312 roku na

---

197 I. KORBELÁŘOVÁ, R. ŽÁČEK: *Těšínsko – země Koruny české. Ducatus Tessinensis – terra Coronae Regni Bohemiae (K dějinám knížectví od počátků do 18. století)*. Český Těšín 2008, s. 44.

198 Był to spór pomiędzy synami Henryka V Grubego, Henrykiem VI wrocławskim i Bolkiem III legnicko-brzeskim, a synami Henryka III głogowskiego, Henrykiem Wiernym żagańskim, Bolesławem oleśnickim, Konradem namysłowskim, Przemkiem głogowskim i Janem ścinawskim. Kiedy po śmierci Bolesława oleśnickiego dzielnicę zmarłego zajął jego brat, Konrad I namysłowski, uformowała się przeciw niemu koalicja, w skład której wchodzili książę Bolesław brzesko-legnicki, Henryk VI wrocławski, Bernard świdnicki i sąsiadujący z dzielnicą namysłowską Bolko opolski. Być może poparcia udzielił im także skłócony z książętami głogowskimi Władysław Łokietek. Spór niebawem przerodził się w wojnę, która trwała w latach 1321–1323, por. R. HECK: *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV wieku*. W: *Piastowie w dziejach Polski*. Wrocław 1975, s. 71; A. KŁODZIŃSKI: *Ślady zwierzchnictwa Łokietka nad Śląskiem w roku 1322/1323*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności". 1919, nr 4. W obliczu klęski, 10 stycznia 1322 roku Konrad zawarł z Henrykiem VI wrocławskim porozumienie, zgodnie z którym pojął za żonę Elżbietę, córkę księcia wrocławskiego, natomiast Henryk VI otrzymał w dożywotnie władanie zachodnią część księstwa oleśnickiego. Takiego rozstrzygnięcia nie zaakceptował Bolesław brzesko-legnicki, stąd też w czerwcu 1322 roku działania wojenne zostały wznowione. Konrad oleśnicki utracił w ich rezultacie swój dział. W tej sytuacji książęta poprosili o mediację Władysława Łokietka. 10 sierpnia 1323 roku został w Krakowie podpisany pokój między Konradem i Bolesławem. Bolesław odzyskał księstwo namysłowskie, natomiast Konrad utrzymał księstwo oleśnickie. Książę brzesko-legnicki zwrócił jednak Konradowi Lubiąż i Wołów, a także przyobiecał, że wypłaci Konradowi w ciągu trzech lat 3 000 grzywien srebra. Książę wrocławski Henryk VI miał przekazać Konradowi Smogorzew. Gdyby jednak do tego nie doszło, wówczas Bolesław przekazałby Konradowi Namysłów. Na temat innych zabiegów Władysława Łokietka o wzrost wpływów na Śląsku por. K. JASIŃSKI: *Podłoże polityczne pomorsko-śląskich koligacji dynastycznych w latach 1316–1325/1328*. W: *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*. Poznań 1976, s. 456 i nn.; R. HECK: *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV wieku...*, passim.

199 I. KORBELÁŘOVÁ, R. ŽÁČEK: *Těšínsko – země Koruny české...*, s. 44.

prośbę mieszczan książę opolski przybył do Krakowa. Niektórzy badacze przyjmują, że skierował go tam właśnie Jan Luksemburski, który w związku z walkami, jakie w Czechach toczył z opozycją, nie mógł osobiście wesprzeć mieszczan[200]. Naszym zdaniem w grę wchodzi i taka możliwość, że obecność Bolesława II w Krakowie była wynikiem bezpośredniej inicjatywy mieszczan krakowskich, zwłaszcza, że pozycja Władysława Łokietka na tronie krakowskich w owym czasie nie była jeszcze zbyt silna. Książę Bolesław II nie utrzymał jednak zbyt długo w swoich rękach miasta, które poddał Władysławowi Łokietkowi w czerwcu 1312 roku.

Zdecydowanej zmianie uległa sytuacja polityczna książąt górnośląskich po umocnieniu się na tronie czeskim Jana Luksemburskiego. Zgłosił on wówczas pretensje do korony polskiej. Władca czeski nie uznał koronacji Władysława Łokietka za legalną i przez wiele lat określał go mianem króla krakowskiego, odmawiając mu prawa używania tytułu króla polskiego[201]. Od strony formalnej również i on posiadał prawa do korony polskiej, nie mniejsze, niż sam Władysław Łokietek. Gdy ten ostatni mógł się odwołać co najwyżej do tradycji piastowskiej, Jan Luksemburski mógł się powoływać na sukcesję po swoim poprzedniku na tronie praskim i zarazem ostatnim królu polskim, Wacławie III[202]. Nowy władca Czech dysponował ponadto środkami, których Władysław Łokietek nie posiadał. Pierwszym z nich były ogromne zasoby podstawowego wówczas środka płatniczego w Europie, srebra, odkrytego w poprzednim stuleciu w Kutnej Hoře, co pozwalało ostatnim królom Czech opłacać wszelakie przedsięwzięcia polityczne i ideowe, i nadawać im szeroko zakrojoną skalę.

Po drugie, Jan Luksemburski znalazł sojusznika w Krzyżakach, którzy planowali rozległą akcję na ziemiach polskich, celem przyłączenia jak najwięcej terytorium Polski do swojego państwa. Wreszcie, po trzecie, dysponując wspomnianymi środkami pieniężnymi, zdołał przeciągnąć na swoją stronę księcia panującego nad potężnym i wpływowym Wrocławiem, Henryka VI. Pozyskał też samych mieszczan wrocławskich, których miasto – podamy tu dla ilustracji – w połowie XIV wieku jeśli nie przewyższało, to przynajmniej niemal równoważyło liczbą swoich mieszkańców wszystkie miasta księstw górnośląskich razem wzięte[203]. Z racji swojej potęgi gospodarczej, a co za tym idzie również finansowej, stało się ono w tym momencie

---

200 E. Długopolski: *Władysław Łokietek...*, s. 138 i nn.

201 J. Kurtyka: *Odrodzone Królestwo...*, s. 37–40; B. Włodarski: *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski za czasów Władysława Łokietka...*, s. 25.

202 I. Korbelářová, R. Žáček: *Těšínsko – země Koruny české...*, s. 45.

203 Na temat liczby mieszkańców Wrocławia i niektórych innych miast śląskich, w tym także i górnośląskich, por. J. Drabina: *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV w.* Wrocław 1998, s. 7–8. Por. także T. Ładogórski: Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku. Wrocław 1958, s. 207–215.

jednym z najważniejszych czynników, kształtujących sytuację polityczną na Śląsku[204].

W połowie lat dwudziestych XIV wieku doszło do kolejnych wydarzeń, które wprawdzie były z pozoru odległe od granic księstwa cieszyńskiego, lecz które – poprzez swe skutki – bezpośrednio zaważyły na jego dalszych losach. Otóż około 1325 roku przeciw królowi polskiemu opowiedział się książę Henryk VI wrocławski[205]. Był on skonfliktowany ze swoim bratem, Bolesławem legnicko-brzeskim, do którego żywił nieskrywaną wrogość. 20 kwietnia 1324 roku wszedł w układ lenny z cesarzem Ludwikim Wittelsbachem, który z racji, że Henryk VI nie posiadał syna, przeniósł prawa dziedziczenia księstwa na córki księcia. Gdyby zaś i one nie doczekałyby się potomstwa, wówczas spadkobierczynią byłaby żona Henryka VI, Anna. Od 1325 roku Henryk VI pod wpływem mieszczan wrocławskich przeszedł zarazem na stronę króla czeskiego[206].

W obliczu kłopotów króla polskiego do akcji przystąpił Zakon krzyżacki, który 5 maja 1326 roku zawarł układ przyjaźni z księciem wrocławskim i nawiązał tajne rokowania z Janem Luksemburskim, których celem było podjęcie wspólnej wojny przeciw Polsce i jej ewentualny podział pomiędzy Zakon i Czechy[207].

Kiedy zaś w 1326 roku doszło pomiędzy Władysławem Łokietkiem a Ludwikiem Wittelsbachem do wojny, Henryk VI wsparł cesarza Ludwika i wraz z księciem Bolkiem niemodlińskim wystąpił przeciw Łokietkowi na pograniczu Wielkopolski. W odwecie wojska litewskie, które w walce przeciw Brandenburgii wspierały Władysława Łokietka, najechały z niewiadomych przyczyn nie tylko terytoria obu wymienionych książąt, lecz również księstwo oświęcimskie. Doszło wówczas między księciem cieszyńskim a królem polskim do konfliktu. Bez wątpienia ułatwiło to Kazimierzowi cieszyńskiemu podjęcie decyzji o zbliżeniu się do Jana Luksemburskiego.

Realizując swoje plany w styczniu 1327 roku Jan Luksemburski rozpoczął wojnę z Władysławem Łokietkiem. Formalnie nie była to wojna z Polską, gdyż król czeski, wzorem swoich poprzedników, Wacława II i Wacława III, tytułował się królem Polski, zaś Władysława Łokietka (przypomnijmy) tytułował jedynie godnością króla krakowskiego. Pod względem propagandowym była to zatem walka o odzyskanie korony polskiej. Zaraz na początku wyprawy musiały być prowadzone rozmowy z książętami górnośląskimi, których księstwa leżały na drodze z Czech do Krakowa[208]. Władysław Ło-

---

204 J. DRABINA: *Miasta śląskie w średniowieczu*. Katowice 1987, s. 177–212.

205 R. FUKALA: *Slezsko...*, s. 704.

206 *Historia Śląska*, s.551–552.

207 J. KURTYKA: *Odrodzone Królestwo...*, s. 38; R. HECK: *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV wieku...*, s.73.

208 R. GRODECKI: *Rozstanie się Śląska z Polską...*, s. 28–29.

kietek potrafił wprawdzie obronić Kraków przed wojskami czeskimi, jednak jego wojska były zbyt słabe, aby wyprzeć je poza granice państwa, a tym bardziej ze Śląska. W tej sytuacji zwrócił się o pomoc do swojego zięcia, króla Węgier Karola Roberta. W tym zaś czasie, w lutym 1327, były prowadzone rokowania czesko węgierskie w Trnawie, których celem było zawarcie sojuszu obu krajów, poparte zawarciem małżeństwa pomiędzy córką Jana Luksemburskiego, Anną, z Władysławem, synem Karola Roberta[209]. Król węgierski wymusił w tej sytuacji na Janie Luksemburskim wstrzymanie działań wojennych i wycofanie wojsk spod Krakowa.

W połowie lutego Jan Luksemburski udał się do Opawy. Tam w dniach 18 i 19 lutego 1327 książęta górnośląscy: Bolko niemodliński, Kazimierz I cieszyński, Leszek raciborski oraz Władysław bytomsko-kozielski złożyli mu hołdy lenne[210]. Z Opawy Jan Luksemburski udał się do Bytomia[211], gdzie 23 lutego 1327 roku książę Kazimierz I przyjął z rąk Jana Luksemburskiego, jako króla Czech i Polski, swoje księstwo jako dziedziczne lenno, z zachowaniem daleko idącej suwerenności wewnętrznej[212]. Następnego natomiast dnia, 24 lutego, złożył królowi Czech i Polski hołd Jan oświęcimski[213].

Dokonując krótkiej oceny aktów lennych książąt górnośląskich z 1327 roku, podkreślić przede wszystkim wypada, że wszystkie księstwa śląskie stały się dziedzicznym lennem królów czeskich. Jako że były to lenna dziedziczne, obejmujący księstwa lenne wasal, gdy wywodził się z tej samej linii, nie musiał odnawiać stosunku lennego. Kiedy dochodziło do zmiany na tronie

209 Z. Fiala: *Předhusitské Čechy…*, s. 41.

210 J. Wyrozumski: *Przejście Księstwa Cieszyńskiego pod panowanie czeskie…*, s. 83.

211 Taka kolejność trasy króla Czech wskazuje, że nie mógł osobiście uczestniczyć w oblężeniu Krakowa. Gdybyśmy (zdaniem niektórych badaczy) przyjęli hipotezę o obecności Jana Luksemburskiego pod Krakowem, wówczas nie potrafilibyśmy wyjaśnić, kiedy pokonałby (i to w warunkach zimowych) liczącą około 220 km trasę spod Krakowa do Opawy, przyjął z odpowiednią oprawą hołdy i następnie udał się do Bytomia, który od Opawy dzieli odległość od około 120 do 140 km (w zależności od wyboru trasy). Uprzednio zaś musiałby władca Czech otrzymać informacje od swoich posłów z Trnawy, o zawartym w początkach lutego porozumieniu z Karolem Robertem. Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że autor *Kroniki Zbrasławskiej* (s. 359–360) twierdzi, że Jan Luksemburski ruszył na Kraków dopiero po zhołdowaniu książąt górnośląskich. Przekaz kronikarza, spisany wiele lat po owych wydarzeniach, kłóci się z terminem wspominanych wyżej rokowań czesko-węgierskich, których pomyślne uwieńczenie Karol Robert warunkował wycofaniem się wojsk czeskich spod Krakowa, co faktycznie miało miejsce.

212 LT, nr 41; LuBS t. 2, nr 2, s. 559.

213 Szerzej por. B. Nowacki: *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335…*, s. 98–99; a także E. Długopolski: *Władysław Łokietek…*, s. 252–253; R. Grodecki: *Rozstanie się Śląska z Polską…*, s. 28 i nn. lub B. Włodarski: *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski za czasów Władysława Łokietka…*, s. 35–36. Rację ma Gerard Labuda, który twierdzi, że złożenie przez książąt górnośląskich hołdu lennego Janowi Luksemburskiemu i tym samym rezygnacja z pilnie strzeżonej suwerenności ich księstw dokonało się w obliczu absolutnej dominacji militarnej króla Czech, którymi słabi książęta nie byli się w stanie przeciwstawić, por. G. Labuda: O *hołdach książąt śląskich w latach 1327–1335 i uznaniu zwierzchnictwa czeskiego nad Śląskiem przez króla polskiego w latach 1335–1339*, „Roczniki Historyczne". 1977, t. 43, s. 155.

czeskim, wasale byli zobowiązani złożyć hołd królowi. Na obu stronach zawiązanego wówczas stosunku lennego ciążyły pewne obowiązki. Senior zobowiązywał się, że będzie bronił swoich lenników na zewnątrz, w zamian zaś żądał pomocy w razie zagrożenia. Lennicy mieli natomiast zagwarantowane prawa sprawowania rządów we własnych księstwach, takie, jakimi cieszyli się do 1327 roku[214].

Akta lenne książąt górnośląskich zostały spisane według jednego formularza. Z tego powodu ich treść jest do siebie podobna. Istnieją jednak pomiędzy nimi zasadnicze różnice, które dotyczą sposobu dziedziczenia księstw w sytuacji, gdyby wygasła dynastia panująca w konkretnym księstwie. W przypadku księstwa cieszyńskiego dziedziczyć mógł wyłącznie syn. Książę cieszyński mógł też dziedziczyć księstwo oświęcimskie, kiedy panujący tam książę Jan, bratanek Kazimierza I, nie pozostawiłby po sobie spadkobierców. Szerszy zakres praw dziedziczenia uzyskali książęta kozielsko-bytomscy. Pierwszeństwo w dziedziczeniu posiadali oczywiście synowie, jednak w wypadku, gdyby książę Władysław bytomsko-kozielski nie posiadał syna, lecz wyłącznie córki, wówczas to one zasiadałyby na stolcu książęcym. Gdyby zaś nie posiadał nawet córek, wtedy prawo to przechodziłoby na jego krewnych.

Prawa do dziedziczenia po Leszku raciborskim przechodziło na jego synów, w wypadku ich braku na córki, a gdyby i tych nie posiadał, wtedy prawa te nabywał któryś z książąt górnośląskich, pod warunkiem że jest wasalem czeskim[215]. Wspólnym mianownikiem tych praw było po pierwsze pochodzenie spadkobiercy z prawego łoża, po drugie, że każdy kolejny książę swoje księstwo obejmuje jako lenno czeskie i wreszcie po trzecie, że książę, obejmujący swoje dziedzictwo, zobowiązany był do składania hołdu królowi czeskiemu.

Złożenie hołdów lennych przez książąt górnośląskich zakończyło ten etap w dziejach Górnego Śląska, kiedy to tutejsi książęta, a więc najpierw raciborscy, następnie opolscy, wreszcie już bezpośrednio cieszyńscy, aktywnie włączali się do wielkiej polityki. Hołdy w Opawie i w Bytomiu otwarły nowy etap w dziejach ich dzielnic, w tym więc także księstwa cieszyńskiego. Suwerenni dotąd książęta, bez wątpienia w swej świadomości – polscy, stali się lennikami królów czeskich, Śląsk zaś, po ponad trzystuletniej przynależności do państwa polskiego, wszedł na okres niespełna następnych 300 lat w granice państwa czeskiego, aż do upadku Czech, który nastąpił po klęsce powstańców czeskich w bitwie pod Białą Górą koło Pragi, po której to z kolei państwo czeskie znikło na (nomen omen) kolejne 300 lat z mapy Europy. Książęta śląscy nie mogli już odtąd – jak to wcześniej bywało – prowadzić

214 K. ORZECHOWSKI: *Lenna zależność książąt śląskich od Czech w świetle aktów z 1327, 1329 i 1336 roku.* Sobótka. 1965, z. 1, s. 20; R. GRODECKI: *Rozstanie się Śląska z Polską…*, s. 34–35; R. FUKALA: *Slezsko…*, s. 84. I. KORBELÁŘOVÁ, R. ŽÁČEK: *Těšínsko – země Koruny české…*, s. 45.

215 K. ORZECHOWSKI: *Lenna zależność książąt śląskich od Czech…*, s. 29.

suwerennej polityki zewnętrznej. Dotyczyło to nie tylko samodzielnego angażowania się w wielkie wydarzenia międzynarodowe lub ogólnoczeskie, względnie ogólnopolskie, lecz także w granicach samego Śląska. Ruchy, jakie podejmowali, nie mogły być niezgodne z wolą lub planami władcy czeskiego. Uzupełnijmy tę konstatację o jeszcze jeden wniosek, a mianowicie, że książęta cieszyńscy mogli szukać kariery albo na dworze czeskim, albo w strukturach kościelnych. Powstaje zatem pytanie, jak kształtowała się działalność polityczna książąt cieszyńskich po roku 1327.

Dodajmy jeszcze, że złożenie hołdów lennych Janowi Luksemburskiemu przez książąt górnośląskich nie zakończyło procesu zajmowania Śląska przez króla Czech, który wykorzystał fakt, że wojnę przeciw Polsce (i to przez długi czas niezwykle wyniszczającą ziemie polskie) prowadził Zakon Krzyżacki. Dzięki temu Jan Luksemburski w ciągu kilkunastu kolejnych lat zhołdował niemal wszystkie kolejne księstwa śląskie[216]. Wyczerpana i wyniszczona Polska nie była w stanie przeciwstawić się polityce króla Czech, a kiedy pod rządami Kazimierza Wielkiego dostatecznie się wzmocniła, na zmianę sytuacji było już za późno[217]. Jako że wydarzenia te nie wywarły wpływu na przynależność państwową Górnego Śląska i uprawnienia polityczne książąt cieszyńskich, możemy w związku z tym zrezygnować z ich w tym miejscu omawiania[218].

Zabiegi księcia Kazimierza I o poszerzenie terytorium jego władztwa

Analiza źródeł, zarówno dyplomatycznych, jak i narracyjnych wskazuje, że po 1327 roku aktywność polityczna księcia Kazimierza I na arenie zewnętrznej zmalała. Źródła te zarazem nie pozostawiają wątpliwości, że w miejsce wielkiej polityki głównym celem tego Piasta stało się poszerzenie jego władztwa na Górnym Śląsku. W grę wchodziło przejęcie spadków po książętach raciborskich i bytomskich. Przyjrzyjmy się zatem, jak kształtowała się działalność polityczna Kazimierza I od owego 1327 roku aż do jego śmierci w 1358 roku.

Listę zabiegów terytorialnych książąt cieszyńskich w XIV wieku otwiera przejęcie Siewierza wraz z okręgiem[219]. Przebieg starań Kazimierza I

---

216 Akty prawne, wystawione w związku z tym przez kancelarię czeską zestawili Colmar Grünhagen i Heinrich Markgraf, por. LuBS t. 1–2, passim; por. też LT, nr 40–42.

217 Szerzej por. G. Labuda: *O hołdach książąt śląskich w latach 1327–1335…*, s. 154 i nn.; R. Heck: *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV wieku…*, s. 75 i nn.; J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402…*, s. 377–400. Wspomnijmy w tym miejscu, że książęta [dolno] śląscy uzyskali korzystniejsze uprawnienia aniżeli ich górnośląscy kuzyni, por. K. Popiołek: *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*. Katowice 1972, s. 55 i nn.

218 Por. I. Panic: *Żory. Pod rządami Przemyślidów i Habsburgów. Z badań nad historią miasta w latach 1327–1742*. Żory 2002, passim.

219 W literaturze przedmiotu problem ten był już podejmowany, w tym więc miejscu przedstawimy najważniejsze aspekty zabiegów Kazimierza cieszyńskiego; por. M. Antoniewicz: *Terytorium siewierskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku*. W: *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy.*

o uzyskanie Siewierza i przyległych okolic zreferujemy na podstawie nielicznych, dostępnych źródeł dyplomatycznych, zwłaszcza publikowanych przez Heinricha Markgrafa i Colmara Grünhagena[220], oraz Wilhelma Wattenbacha[221] i Emericha Němca[222].

Jako że jednak pozbycie się przez książąt bytomskich tak znacznej części terytorium swego księstwa nie było w owym czasie sprawą zwyczajną, a zarazem dlatego, że w niedalekiej przyszłości ziemia siewierska będzie przez pewien czas we władaniu książąt cieszyńskich lub ich potomków, musimy w tym miejscu przypomnieć przyczyny i okoliczności sprzedaży księstwa siewierskiego.

Rozważając te kwestie warto przede wszystkim zwrócić uwagę, że w żadnym ze znanych nam źródeł pochodzących ze średniowiecza w sposób bezpośredni nie odnotowano przyczyn pozbycia się kasztelanii siewierskiej przez księcia Władysława bytomskiego. Przy próbie ich określenia jesteśmy więc skazani na poruszanie się w kręgu mniej lub bardziej prawdopodobnych hipotez. Jedną z nich może być teza, że za decyzją księcia Władysława odnośnie sprzedaży tej dzielnicy mogły kryć się ówczesne trudności finansowe Piastów bytomskich. Te zaś mogły być wynikiem konieczności wypłacenia określonych sum tym spośród braci, którzy zdecydowali się na karierę kościelną oraz posagu dla wspominanej już księżnej Marii, żony króla Węgier Karola Roberta[223].

Daleko poważniejsze kłopoty finansowe mogły jednak wiązać się z intensywną akcją budowlaną podejmowaną przez księcia Władysława. Składało się na nią między innymi przystąpienie do przebudowy dawnego grodu kasztelańskiego w Bytomiu w zamek – rezydencję książęcą, z zachowaniem wszelkich zasad i wymogów obowiązujących przy wznoszeniu tego typu budowli, takich jak zapewnienie walorów obronnych i zagwarantowanie jej mieszkańcom pewnej wygody[224]. Jest bardzo prawdopodobne, że na ten czas przypadała kontynuacja budowy kościoła mariackiego, podjęta najpew-

Studia z dziejów księstwa siewierskiego. Red. F. Kiryk. Katowice 1994, s. 152–153; I. PANIC, *Jeszcze o przejęciu Siewierza przez księcia cieszyńskiego Kazimierza w 1337 roku*. PC. 1993, t. 7, s. 88 i nn.; B. TRELIŃSKA: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290–1573*. Warszawa – Łódź 1983, s. 34; E. MALECZYŃSKA: *Epoka feudalna od XIV do trzeciej ćwierci XVI wieku*. W: *Historia Śląska* t. 1: *Do roku 1763* cz. 2 *Od połowy XIV do trzeciej ćwierci XVI wieku*. Red. K. Maleczyński. Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 559 i nn. Na temat wyodrębnienia się kasztelanii siewierskiej por. m. in. J. HORWAT: *Księstwo bytomskie i jego podziały do końca XV wieku*. Gliwice 1990, s. 7–36; por. też K. ORZECHOWSKI: *Terytorialne podziały na Śląsku*. „Kwartalnik Opolski". 1971, t. 18, s. 86 i nn.

220 LuBS t. 1–2, passim.

221 *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominikanner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor.* Wyd. W. Wattenbach. CDS t. 2. Breslau 1859.

222 LT t. 1, passim.

223 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 54–55.

224 Z. JEDYNAK, B. SZCZECH: *Zamek Piastów w Bytomiu*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego", Historia A. 2. Bytom 1990, s. 59 i nn.

niej jeszcze w połowie XIII wieku[225]; dalej – rozbudowa klasztornego zespołu minorytów, zainicjowana w tymże czasie[226] i wreszcie przedsięwzięcie równie kosztowne, a mianowicie wzniesienie murów miejskich[227]. Bez wątpienia pierwsze i ostatnie z wymienionych przedsięwzięć miały miejsce już po podziale księstwa opolskiego około 1280 roku na 4 mniejsze dzielnice[228]. Nie ulega co prawda wątpliwości, że w kosztach wznoszenia tych obiektów partycypowali także mieszczanie bytomscy, niemniej podstawowe koszty budowy zamku ponosili jednak książęta bytomscy, którzy uczestniczyli w podnoszeniu kosztów pozostałych przedsięwzięć.

Jeśli chodzi o budowę nowego zamku, Jerzy Horwat, powołując się na analogię cieszyńską, uważa, że akcję tę mógł zainicjować jeszcze w latach osiemdziesiątych XIII wieku syn Władysława opolskiego, pierwszy książę bytomski, Kazimierz[229], przy czym co ważne, autor formułuje swoją opinię bardzo ostrożnie. Trudno odmówić racji temu stanowisku, skoro brak szczegółowych badań archeologicznych uniemożliwia jego zweryfikowanie. Natomiast gdyby powołać się na analogię cieszyńską warto zwrócić uwagę, że tam przebudowa, czy też raczej budowa zamku książęcego miała miejsce jeszcze w połowie XIV wieku, kiedy to między innymi kończono wznoszenie tutejszego donżonu[230]. Jeżeli tego rodzaju porównanie jest słuszne, wówczas, nawiązując do opinii J. Horwata można przyjąć, że przebudowę grodu kasztelańskiego w zamek książęcy mógł rzeczywiście podjąć książę Kazimierz, lecz podstawowe prace i koszty przypadły na czasy panowania księcia Władysława. Niewykluczone też, że ukończenie przedsięwzięcia mogło mieć miejsce bliżej połowy XIV wieku. Przemawia za tym między innymi to, że w chwili podziału księstwa bytomskiego, co miało miejsce w tym mniej więcej czasie[231], w wystawionych przy tej okazji dokumentach jest mowa o zamku nowym, murowanym i starym, drewnianym[232].

Zakres działalności budowlanej, która miała miejsce w księstwie bytomskim na przełomie XIII i XIV wieku, oraz w pierwszej połowie XIV stulecia, a w które byli zaangażowani miejscowi Piastowie przekraczała zapewne możliwości finansowe książąt bytomskich, tym bardziej, że najpewniej w latach dwudziestych XIV wieku zawiesili oni albo przynajmniej znacząco

---

225 J. Drabina: *Historia Bytomia…*, s. 18–19; J. Drabina, Z. Jedynak: *Świątynia mariacka*. W: *Zabytki Bytomia*. Red. J. Drabina. Bytom 1988, s. 49 i nn.

226 J. Drabina: *Zabudowania dawnego klasztoru minorytów*. Tamże, s. 71 i nn.

227 J. Horwat: *Dawne fortyfikacje miejskie*. Tamże, s. 43 i nn.

228 Tenże: *Księstwo bytomskie…*, s. 9

229 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 35–38.

230 I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 20 i nn.

231 Tenże: *Spór o Bytom i księstwo bytomskie na początku drugiej połowy XIV wieku*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu", Historia. 1990, z. 5, s. 27–39; J. Horwat: *Księstwo bytomskie…*, s. 39–41.

232 LuBS t. 2, s. 438 i nn.

ograniczyli emisję własnej monety[233]. Biorąc pod uwagę fakt, że dysponujemy przesłankami, które świadczą o próbach zaciągnięcia przez nich pożyczki na któreś z wymienionych przedsięwzięć[234], jak to w podobnych sytuacjach czynili niekiedy inni dynaści[235], sądzimy, że właśnie sprzedaż księstwa siewierskiego miała im dostarczyć środków finansowych na realizację ambitnych zamiarów. Inaczej mówiąc, decydującym powodem alienacji księstwa siewierskiego z dzielnicy bytomskiej nie były sprawy dynastyczne, lecz najprawdopodobniej kłopoty finansowe miejscowych książąt.

Kolejne pytanie, na które należy odpowiedzieć, dotyczy wyzbywania się ziemi siewierskiej przez książąt bytomskich. Pierwotną genezę tego procesu upatrywalibyśmy w zupełnie innym zjawisku, aniżeli problemy finansowe lub dynastyczne linii bytomskiej. Stoimy na stanowisku, że terytorium to, przyłączone do księstwa raciborskiego, (a następnie opolsko-raciborskiego) być może jeszcze w latach siedemdziesiątych XII wieku[236], nigdy we wczesnym średniowieczu z pozostałą częścią tegoż księstwa do końca się nie zrosło. Za opinią tą przemawia obserwacja procesu rozwoju sieci osadniczej średniowiecznego księstwa opolskiego. Otóż w miarę przejmowania nowych nabytków i rozrostu księstwa tutejsi Piastowie wspierali akcję tworzenia nowych osad, w taki sposób, by poszczególne kasztelanie księstwa były ze sobą ściśle powiązane. Tak było na przykład w wypadku lokacji Żor, dzięki czemu połączono ze sobą w większym stopniu kasztelanie raciborską i późniejszą pszczyńską[237]. Podobnie miała się rzecz w przypadku rozwoju sieci osadniczej na północ od Raciborza, w kierunku na Gliwice i Koźle[238]. Czynnikiem łączącym te tereny miał być zespół osad wokół Rud raciborskich, jakkolwiek warunki topograficzne uniemożliwiły pełne zasiedlenie tego obszaru[239]. Nic więc dziwnego, że właśnie tędy przebiegała granica pomiędzy księstwem raciborskim a bytomskim. Identycznie również przebiegał proces zagospodarowywania kasztelanii pszczyńskiej, którą od kasztelanii raciborskiej odgraniczał niezasiedlony pas ziemi, ciągnący się na wschód od Pszczyny[240].

---

233 U. ZGORZELSKA: *Uwagi w sprawie ograniczenia praw menniczych książąt górnośląskich*. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego", Historia i Współczesność t. 5. Red. A. Kunisz. Katowice 1979, s. 124 i nn., I. PANIC: *Suwerenność skarbowa książąt górnośląskich w średniowieczu*. PC. 1992, t. 4, s. 9–11.

234 Znaczniejsze pożyczki zaciągali cieszyńscy Piastowie u schyłku XIV wieku.

235 LT, nr 95, 107.

236 J. LABERSCHEK: *Z dziejów Siewierza i ziemi siewierskiej do końca XIII wieku…*, s. 122–123.

237 I. PANIC: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim…*, s. 108, 123.

238 Tamże, s. 84 i nn.; od strony kasztelanii bytomskiej i toszeckiej oraz kozielskiej por. też J. HORWAT: *Księstwo bytomskie…*

239 I. PANIC: *Jeszcze o pierwotnym uposażeniu klasztoru cystersów w Rudach Raciborskich…*, s. 119–136, S. RYBANDT: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach…*, s. 11–50.

240 I. PANIC: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim…*, s. 122 i nn.

Z analogicznym zjawiskiem spotykamy się w przypadku kasztelanii siewierskiej[241]. Jak wyżej wspomnieliśmy do księstwa raciborskiego trafiła wraz z kasztelanią bytomską najwcześniej w latach siedemdziesiątych XII wieku. Po okresie względnej stabilizacji osadniczej, w oparciu głównie o miejscową substancję osadniczą, wywodzącą się jeszcze z małopolskiego pnia, przez kasztelanię bytomską przeszła w XIII i w początkach XIV wieku wielka akcja kolonizacyjna[242]. Rzecz znamienna, że koncentrowała się ona głównie w centralnych i zachodnich regionach kasztelanii. Widać wyraźnie, że książęta bytomscy zmierzali do ściślejszej integracji tego regionu z kasztelaniami toszecką i kozielską. Tak więc poważniejsze zagęszczenie osadnicze, jeśli chodzi o styk kasztelanii bytomskiej i siewierskiej istniało jedynie na stosunkowo małym odcinku wschodniej granicy kasztelanii bytomskiej. Tym samym istniały niejako osadnicze przesłanki, sprzyjające oderwaniu się kasztelanii siewierskiej z reszty terytorium księstwa. Potrzebne były do tego jedynie odpowiednie warunki polityczne.

Te ostatnie zaistniały w latach trzydziestych XIV wieku i wiązały się z sytuacją rodzinną Piastów bytomskich. Otóż pierwszy z panujących w tej linii, Kazimierz pozostawił po sobie 5 synów. Najstarszy z nich Bolesław, rychło podjął karierę kościelną, dochodząc do godności arcybiskupa Ostrzyhomia na Węgrzech[243]. Tytularnie posługiwał się wcześniej godnością księcia Toszka, jednak w okresie nas interesującym nie czerpał z tego tytułu żadnych korzyści materialnych[244]. Młodszy z braci, Władysław[245], przejął po śmierci ojca władzę nad całym księstwem, tytułując się księciem bytomskim i kozielskim[246]. Inny z braci, jak zauważył Kazimierz Jasiński – niekoniecznie najmłodszy, również wstąpił w szeregi duchownych i tak jak Bolesław dostąpił najwyższych zaszczytów w Kościele węgierskim. Został między innymi biskupem Veszprém i kanclerzem królowej Węgier[247].

Związek obu książąt – wysokich przedstawicieli duchowieństwa węgierskiego z księstwem bytomskim miał charakter luźny. Obaj byli poddanymi królów węgierskich. Nie wystąpili w związku z tym na dokumentach lennych, zarówno tych, które zostały wystawione w Opawie 19 lutego 1327 roku, jak i akcie wydanym w Bytomiu kilka dni później przez kancelarię czeską, w związku z hołdem lennym złożonym wówczas przez książąt

241 Z. Noga: *Osadnictwo i stosunki własnościowe w księstwie siewierskim do 1790 roku*. W: *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. Studia z dziejów księstwa siewierskiego*. Red. F. Kiryk. Katowice 1994, s. 176–178.

242 Tamże, passim.

243 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 45–46.

244 Tamże, przypis 8.

245 Tamże, s. 45–50.

246 *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492*. Wyd. J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak. Opole 1985, s. 76 i nn.

247 K. Jasiński: op. cit., s. 53–54.

górnośląskich królowi Czech, Janowi Luksemburskiemu[248]. I właśnie z hołdami opawskim i bytomskim pojawia się problem alienacji politycznej późniejszego księstwa siewierskiego i jego związków z księstwem cieszyńskim. Otóż jak wspomnieliśmy, hołd lenny składał w Opawie Władysław. W akcie lennym wymienieni zostali dwaj jego pozostali bracia: Siemowit[249] i Jerzy[250]. Spośród miast księstwa pominięto Siewierz, który wówczas bez wątpienia wchodził w skład księstwa bytomskiego[251]. Wobec powyższego pojawia się pytanie, jaka mogła być tego przyczyna i czy tego rodzaju zdarzenie było zjawiskiem wyjątkowym, czy też znajdziemy jego odpowiedniki na pozostałych dokumentach lennych książąt górnośląskich. W związku z postawionym pytaniem należy zauważyć, że obaj bracia księcia Władysława, Siemowit i Jerzy, nie składali hołdu Janowi Luksemburskiemu jako władcy księstwa, lecz jedynie jako członkowie rodziny książęcej. Sformułowanie użyte w omawianym dyplomie nie pozostawia wątpliwości co do tego, że nie pełnili oni w księstwie władzy zwierzchniej.

W okresie, o którym mówimy, książę Siemowit czasami wystawiał dokumenty z tytułem księcia bytomskiego[252]. Miało to miejsce między innymi przy okazji sporu, jaki rozgorzał w 1316 roku pomiędzy mieszczaninem bytomskim Pawłem, synem Fricona, a prepozytem miejscowego kościoła pod wezwaniem św. Małgorzaty, Janem[253]. Z braku informacji źródłowych trudno powiedzieć, czy mamy tu do czynienia z występowaniem tegoż księcia (jak i jego brata Władysława) w charakterze władców niedzielnych, z którym to zjawiskiem spotykamy się na średniowiecznym Śląsku[254]. Osobiście jesteśmy przeciwni takiej hipotezie, z następujących zresztą względów. Po pierwsze, nie dysponujemy dokumentami wystawianymi przez obu braci równocześnie lub też z powołaniem się na wzajemny konsens. Po drugie, trudno przypuszczać, by wówczas nie uwzględniano w tego rodzaju układzie ostatniego z braci, Jerzego. U schyłku swojego życia, w 1342 roku Siemowit wystąpił z tytułem księcia gliwickiego[255]. Wcześniej jednak Gliwice wraz z okręgiem przez pewien czas znajdowały się w rękach książąt raciborskich. Oznacza to, że w owym czasie książę ten zamieszkiwał na zamku w Bytomiu, zaś Gliwice (które również w przyszłości wejdą w skład posiadłości książąt wywodzących się linii Piastów cieszyńskich) otrzymał we władanie

248 LuBS t. 2, s. 417–418.

249 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 50–52.

250 Tamże, s. 52–53.

251 M. ČAPSKÝ, D. PRIX: *Slezsko v pozdním středověku (do roku 1490)*. W: *Slezsko v dějinách českého státu* I: *Od pravěku do roku 1490*. Opava 2012.

252 *Bytom średniowieczny...*, nr 53; *Regesten zur Schlesischen Geschichte*. Wyd. C. Grünhagen, K. Wutke. CDS t. 16: *1301–1315*. Breslau 1892, nr 3193, 3578.

253 *Bytom średniowieczny...*, nr 53.

254 Por. B. TRELIŃSKA: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290–1573...*, s. 37.

255 LuBS t. 1, s. 6.

dopiero po odzyskaniu tego miasta przez książąt bytomskich. Książę Władysław natomiast w tym czasie niezmiennie trwał przy tytulaturze księcia kozielsko-bytomskiego, zaś swoje rządy sprawował niepodzielnie[256]. Z tego też powodu to właśnie Władysław składał hołd Janowi Luksemburskiemu w Opawie, zaś obecność braci, występujących tutaj w charakterze drugorzędnym, z jednej strony oznaczała ich akceptację i podporządkowanie się konsekwencjom hołdu. Ponadto dla Jana Luksemburskiego stanowiła zabezpieczenie na przyszłość, na wypadek, gdyby któryś z braci został samodzielnym władcą.

Na wspomnianym dyplomie lennym z 19 lutego 1327 roku nie wymieniono Siewierza. Ostrożnie przyjmujemy, że wobec faktu, iż w międzyczasie Siemowit tytułował się księciem bytomskim i że później otrzymał w rządy Gliwice wraz z całą okolicą, więc ziemia siewierska przypadła jako zabezpieczenie ostatniemu z braci, czyli księciu Jerzemu, który nie dysponował udziałem w spadku po ojcu i zarazem, który przynajmniej w 1327 roku nie posiadał uprawnień samodzielnego władcy terytorialnego[257]. Jeśliby tak było, wówczas mielibyśmy kolejny etap alienacji tego regionu z księstwa bytomskiego. Domniemanie o związku pomiędzy brakiem wzmiankowania tego miasta w akcie lennym z 1327 roku (a więc swoistym wyalienowaniem ziemi siewierskiej z reszty terytorium księstwa kozielsko-bytomskiego, co w przyszłości ułatwiło książętom cieszyńskim jej nabycie) a ewentualnym jej posiadaniem przez księcia Jerzego na prawach jedynie terytorialnych, należy zweryfikować poprzez wyjaśnienie, czy z podobnym zjawiskiem spotykamy się na dokumentach lennych pozostałych książąt górnośląskich.

Naszą uwagę przyciąga akt lenny, złożony przez ostatniego z raciborskich Piastów, księcia Leszka, w Opawie, tego samego dnia, w którym hołdował książę cieszyński, a więc 19 lutego 1327 roku[258]. W akcie tym pominięto dwa miasta. Jednym z nich jest Wodzisław. Został on wymieniony wśród miast tego księstwa dopiero na dyplomie lennym księcia opawskiego Mikołaja, nowego właściciela księstwa raciborskiego, wystawionym 11 stycznia 1337 roku[259]. Henryk Hirsch sformułował pogląd, jakoby Wodzisław stanowił uposażenie matki Leszka, Anny[260]. Stanowisko to odrzucił K. Jasiński uważając, iż *pominięcie Wodzisławia we wcześniejszym dokumencie i uwzględnienie go w późniejszym może być przypadkowe lub wynikać z powstania w tym*

256 *Regesten zur Schlesischen Geschichte…*, nr 3573, 3624, 4330.

257 M. Antoniewicz: *Terytorium siewierskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku…*, s. 152–153. Badacz ten stwierdza, że *sprawa terytorium siewierskiego przedstawia się niestety dość mgliście*, Tamże, s. 151.

258 LuBS t. 2, s. 379–380.

259 Tamże, s. 380–382.

260 H. Hirsch: *Bemerkungen, Ergänzungen und Berichtigungen zu neueren Schriften auf dem Gebiete der schlesischen Geschichte*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1881, t. 26, s. 432.

czasie w Wodzisławiu znaczniejszego ośrodka administracyjnego[261]. W tej sytuacji należy rozpatrzyć argumenty wysunięte przez tego autora.

Jeśli chodzi o przypadkowość podnieśmy następujący fakt. Otóż wdowy po zmarłych książętach śląskich otrzymywały w wypadku pozostania w stanie wdowim określone uposażenie. W tym właśnie położeniu znajdowała się księżna Anna, co do której nie dysponujemy jakimikolwiek informacjami, by sprawowała wtenczas współrządy w księstwie raciborskim wraz ze swym synem, Leszkiem. Natomiast nie ulega wątpliwości, że – zgodnie z ówczesnymi zwyczajami – jakimś zabezpieczeniem dysponowała. Nasze twierdzenie potwierdza dyplom wystawiony 13 lipca 1324 roku przez księcia Leszka w Raciborzu dla sołtysa Fryczki z pobliskich Marklowic[262]. Mniejsze znaczenie ma dla nas informacja, że powodem wystawienia owego dokumentu był niedawny pożar Wodzisławia, w trakcie którego stary akt lokacyjny tej wsi spłonął. Daleko ważniejszym jest stwierdzenie, że mieszkańcy wsi zobowiązani byli do pełnienia określonych służb nie tylko wobec księcia, lecz również księżnej Anny. Gdyby uposażenie Anny opierało się o któryś z innych grodów, dalej położonych od Wodzisławia, wówczas nie miałby sens udział mieszkańców Marklowic w polowaniach z udziałem księżnej, co było realne tylko wtenczas, gdyby odbywało się ono w którymś z okolicznych rozległych lasów.

K. Jasiński słusznie mniema, że w Wodzisławiu mógł powstać wówczas znaczniejszy (w warunkach tego regionu) ośrodek administracyjny. Nic jednak nie wiadomo, by terytorium wokół Wodzisławia, a także samo miasto, zostały wówczas komukolwiek sprzedane, jak to będzie niebawem miało miejsce z pobliskim Boguminem[263]. Taka ewentualność jest tym bardziej wykluczona, że niewiele później Wodzisław został wymieniony jako siedziba księżnej Konstancji[264], najpewniej siostry Leszka[265], nic zaś nie słychać, by następca Leszka, Mikołaj opawsko-raciborski odkupił to miasto celem przeznaczenia go na uposażenie dla Konstancji. Tak więc ośrodkiem administracyjnym Wodzisław mógł zostać tylko w związku z wyznaczeniem tego terytorium, oraz samego miasta, na siedzibę księżnej Anny.

Analogicznie jak książęta bytomscy, Siemowit oraz Jerzy, tak i Anna nie posiadała prawa do pełnego sprawowania władzy na oddanym jej terytorium, gdyż tę egzekwował w sposób niekwestionowany Leszek[266]. Upraw-

---

261 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 41.

262 *Regesten zur Schlesischen Geschichte...*, nr 38.

263 F. POPIOŁEK: *Dzieje Śląska austriackiego z ilustracjami...*, s. 49.

264 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 63.

265 Tamże.

266 *Regesten zur Schlesischen Geschichte...*, nr 3662, 3662, 3668, 3713, 3817, 3951, 4176, 4365, 5312, 5379.

nienia Anny, a następnie Konstancji ograniczały się do czerpania korzyści materialnych z powierzonego jej terytorium oraz zamku[267].

Księżna Anna nie była jedyną osobą dla której z terytorium księstwa raciborskiego należało wykroić uposażenie. Po śmierci Leszka w 1336 roku[268] pozostała po nim wdowa, Agnieszka, córka księcia głogowsko-żagańskiego Henryka[269]. Przypuszczamy, że jej utrzymanie zabezpieczono na Mikołowie. Miasto to bowiem po raz pierwszy pojawiło się na dyplomach lennych w 1336 roku[270]. Zgadzałoby się to z datą śmierci Agnieszki, która zeszła z tego świata na początku lipca 1362 roku[271]. Wcześniej Mikołów mógł zostać przeznaczony na siedzibę nieznanej z imienia córki Władysława (siostry Przemysława, ojca Leszka). Przypomnijmy, że została ona około 1280 roku oddana za żonę księciu wrocławskiemu Henrykowi IV Probusowi, który jednak w latach 1287–1288 oddalił ją od siebie, żeniąc się z córką margrabiego brandenburskiego, Ottona V, Matyldą[272]. Bracia znieważonej księżniczki podjęli próbę odnowienia jej związku z Henrykiem IV Probusem interweniując w Kurii Rzymskiej[273], jednak ich starania okazały się bezskuteczne, zaś książę ten niebawem przystąpił do działań mających na celu unieważnienie małżeństwa z księżniczką opolską[274].

Analizując powyższe zawiłości zwróćmy uwagę, że na akcie lennym księcia Kazimierza I cieszyńskiego, który hołdował Janowi Luksemburskiemu dzień wcześniej aniżeli Leszek raciborski i Władysław bytomski, to jest 18 lutego 1327 roku[275], nie pominięto żadnego z miast księstwa cieszyńskiego. Wiemy zarazem, że książę Kazimierz I nie musiał wówczas dzielić z nikim władzy[276]. Nie było tym samym potrzeby wydzielania części terytorium dla kogokolwiek na czasowe uposażenie.

Rozważenie tych analogii pozwala nam powrócić do kwestii nabycia Siewierza przez księcia cieszyńskiego. Wspomnieliśmy wyżej, że książęta kozielsko-bytomscy w latach dwudziestych i trzydziestych XIV wieku popadli w długi, które zmusiły ich do poczynienia zastawów różnych części terytorium ich księstwa[277]. Wiemy też, że ziemia siewierska nie była w pełni

---

267 Sądzimy tak na podstawie braku informacji na temat ewentualnego funkcjonowania tu kancelarii książęcej.

268 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 59–60.

269 Tamże, s. 60.

270 LuBS t. 2, s. 386.

271 K. Jasiński: op. cit., s. 60.

272 Tamże, s. 43–44.

273 Tamże.

274 Tamże, s. 44.

275 LuBS t. 2, s. 379–380.

276 Sytuację rodzinną tej linii piastowskiej zestawia K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 116 i nn.

277 M. Antoniewicz: *Terytorium siewierskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku...*, loc. cit.

„zrośnięta" z resztą terytorium księstwa kozielsko-bytomskiego, a przede wszystkim z jej bytomską częścią. W tym wszystkim należy upatrywać powód, że kiedy książęta kozielsko-bytomscy podjęli w połowie lat trzydziestych XIV wieku decyzję o sprzedaży kolejnego fragmentu ich księstwa, ich wybór padł na ziemię siewierską. Z tej właśnie szansy skorzystał książę cieszyński.

Przejęcie terytorium, które znamy pod nazwą księstwa siewierskiego, przez księcia Kazimierza I dokonało się 8 maja 1337 roku w Koźlu[278], zaś w imieniu sprzedających, czyli książąt bytomskich, występowali: książę Władysław i jego syn Kazimierz. W wystawionym przy tej okazji dokumencie zaznaczono, że akt sprzedaży obejmuje księstwo siewierskie wraz z zamkiem. To rozróżnienie było istotne, gdyż cieszyński Piast został zobligowany do wypłacenia odrębnej sumy za terytorium księstwa, zaś innej za zamek, a mianowicie odpowiednio 720 kop grzywien groszy praskich oraz 133 kop i 20 groszy węgierskich za księstwo i 150 grzywien praskich za zamek w Siewierzu. Zarazem sprzedawcy zabezpieczyli się przed zwłoką w wypłaceniu im przez Kazimierza I cieszyńskiego żądanej sumy groźbą, w myśl której, gdyby książę cieszyński do święta Trzech Króli 1338 roku nie wywiązał się z umowy, wówczas byłby zmuszony do poniesienia jeszcze wyższych kosztów. Wreszcie książęta bytomscy zapewnili sobie prawo pierwokupu w tym wypadku, gdyby Kazimierz I cieszyński lub któryś z jego następców zdecydował się na sprzedaż księstwa siewierskiego.

W tym samym czasie, w którym Kazimierz I cieszyński skutecznie przeprowadził zakup Siewierza i ziemi siewierskiej, tarapaty finansowe dotknęły też kolejnego z książąt śląskich, a mianowicie Bolesława III Rozrzutnego, księcia brzesko-legnickiego. Aby z nich wyjść, książę ów wystawił w zastaw ziemię namysłowską z grodami Namysłów, Kluczbork, Byczyna, Wołów[279]. Ziemie te wziął w zastaw właśnie książę Kazimierz I cieszyński[280]. Odległość, jaka dzieliła księstwo cieszyńskie od Namysłowa i pozostałych miast, utrudniała księciu cieszyńskiemu sprawowanie nad nimi kontroli. Skwapliwie więc skorzystał z propozycji Kazimierza Wielkiego, który w 1341 roku odkupił od księcia cieszyńskiego owe tereny za sumę 4 000 grzywien srebra. Z zapłaconej przez króla polskiego sumy 4 000 grzywien, Kazimierz I cieszyński otrzymał tysiąc grzywien, które najpewniej przeznaczył na spłatę należności za Siewierz[281].

---

278 LuBS t. 2, s. 625–626; J. HORWAT: *Księstwo bytomskie…*, s.18.

279 K. PIERADZKA: *Kazimierz I, książę cieszyński.* „Polski Słownik Biograficzny". Kraków 1966–1967, t. 12, s. 280.

280 I. PANIC: *Jeszcze o przejęciu Siewierza…*, s. 88–89.

281 J. DĄBROWSKI: *Dzieje polityczne Śląska…*, s. 447; I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 44.

Nie wszystkie przedsięwzięcia, podejmowane przez księcia Kazimierza I kończyły się jego sukcesem. Taką porażką zakończyły się jego zabiegi o spadek po księciu raciborskim Leszku. W myśl traktatu lennego z Opawy księstwo raciborskie powinno przejść w ręce któregoś z członków najbliższej rodziny z linii, z której wywodził się raciborski Piast, a więc w ręce synów bądź wnuków Władysława opolskiego[282]. Leszek jednak nie pozostawił po sobie żadnego potomstwa. W tej sytuacji spadek po nim powinien przejść na najbliższą rodzinę, czyli książąt górnośląskich, a mianowicie na któregoś z licznych synów Kazimierza bytomskiego, Kazimierza I cieszyńskiego, względnie Bolka II opolskiego lub jednego z jego braci. Tak się jednak nie stało, gdyż pomimo ich usilnych zabiegów, a szczególnie Kazimierza I cieszyńskiego oraz Bolesława II opolskiego, Jan Luksemburski, który był mistrzem w niedotrzymywaniu zobowiązań, przekazał księstwo raciborskie w ręce księcia opawskiego Mikołaja II[283].

Wśród książąt górnośląskich, w obecności których decyzja królewska została podjęta, zapanowało wielkie niezadowolenie. Doprowadziło to do przejściowego kryzysu politycznego pomiędzy nimi a władcą czeskim. Kryzys ten nie zagrażał jednak panowaniu Jana Luksemburskiego nad Śląskiem, gdyż jego rozporządzenie łamało wprawdzie treść umowy lennej ze zmarłym Leszkiem, natomiast formalnie nie naruszało bezpośrednio traktatów lennych pozostałych książąt górnośląskich z władcą Czech. W omawianym bowiem wyżej akcie żaden z książąt nie został – jako przyszły potencjalny spadkobierca – wymieniony imiennie, co niejako w sposób automatyczny kwalifikowałoby danego z nich do pierwszeństwa w ubieganiu się o spadek. Z tych powodów Piastowie górnośląscy nie mogli przejść do jawnego konfliktu z królem czeskim, gdyż to oznaczałoby złamanie zasad umowy lennej i narażałoby ich na groźbę utraty księstwa, brak zaś na dodatek było siły, która mogłaby ich wesprzeć w konflikcie z Janem Luksemburskim[284].

---

282 LuBS t. 2, s. 375. Wydawcy dokumentu mylnie zapisali, iż księciem raciborskim był w owym czasie Bolko. Książę tego imienia, składający w 1327 roku hołd lenny królowi czeskiemu, władał w owym czasie na Opolu.

283 Ojcem Mikołaja II był wspominany wyżej, pochodzący z nieprawego łoża syn Przemysła Ottokara II, Mikołaj I (syn jednej z kilku kochanek króla Czech, Agnieszki, przedstawicielki możnego rodu austriackiego von Kuenering) zmarły w 1328 roku. Żoną Mikołaja została w lutym 1285 roku Adelajda, z której to właśnie urodził się około 1285 roku Mikołaj II. Dodajmy, że Przemysł Ottokar II związał się później z córką księcia ruskiego Rościsława Michajłowicza oraz Anny z rodu Arpadów, imieniem Kinga. Dzięki poparciu biskupów czeskich uzyskał rozwód ze swą żoną, Małgorzatą. Po odesłaniu Małgorzaty 25 października 1261 roku wziął z Kingą ślub w Bratysławie, por. J. Žemlička: *Století posledních Přemyslovců…*, s. 116.

284 Warto w tym miejscu dodać, że w tym czasie król Polski Kazimierz Wielki w dalszym ciągu był zagrożony możliwością sojuszu czesko krzyżackiego, zwłaszcza, że nadal nierozstrzygnięty był konflikt polsko-krzyżacki, który Kazimierz Wielki rozegrał poprzez działania dyplomatyczne. Tym bardziej więc król ten nie mógł udzielić ewentualnego poparcia książętom górnośląskim por. J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki*. Wrocław 1982, s. 58–61; J. Karwasińska: *Proces polsko-krzyżacki w Warszawie przed sześciuset laty*. Warszawa 1946, passim; H. Chłopocka: *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV wieku. Studium źródłoznawcze*.

Pojawia się w tym miejscu pytanie, czy czeski monarcha posiadał jeszcze inne podstawy prawne, które uprawniałyby go do przekazania księstwa raciborskiego Mikołajowi II opawskiemu[285]. Rozpatrując ten problem zwróćmy uwagę, iż żoną Mikołaja II była ciotka Leszka, córka księcia Przemysława, Anna[286]. Do zawarcia małżeństwa doszło w 1318 roku, a więc jeszcze przed wejściem jej bratanka w zależność lenną od Jana Luksemburskiego[287]. Akt lenny z 1327 roku zaś w ogóle nie przewidywał możliwości przekazania samodzielnej władzy nad tym księstwem kobiecie, a w ślad za tym również spadku po Leszku księżnej, o ile nie będzie ona w związkach małżeńskim z – przypomnijmy – lennikiem króla czeskiego. Tym samym nie obejmował on swymi skutkami pozostałych córek księcia Przemysława, zarówno niezamężnej Konstancji, jak i pozostającej w klasztorze dominikańskim Ofki. Tym samym nie mogły one wystąpić – i nie wystąpiły – z pretensjami do spadku po swym bratanku. Te właśnie okoliczności stwarzały więc dodatkowe podstawy prawne, które ułatwiły Janowi Luksemburskiemu przekazanie dziedzictwa po Leszku mężowi Anny, Mikołajowi opawskiemu[288].

Lektura dokumentu, na mocy którego król czeski nadawał księstwo raciborskie Mikołajowi II opawskiemu świadczy jednak, że dla Jana Luksemurskiego najważniejszym argumentem nie były traktaty lenne, lecz przede wszystkim jego niekwestionowana już wówczas silna pozycja polityczna, zarówno w Czechach, gdzie niemal rozprawił się z opozycją, jak i na arenie międzynarodowej. W tym przypadku, jeżeli chodzi o wydarzenia w Europie Środkowej, miały wówczas miejsce ważne rokowania węgiersko-czeskie, zaś w trakcie rozmów dyplomatycznych w Wyszehradzie posłowie Kazimierza Wielkiego zabiegali o poparcie węgierskie, by wymusić na Janie Luksemburskim rezygnację z posługiwania się tytułem króla polskiego[289]. W tej sytuacji protesty Piastów górnośląskich nie miały żadnych szans powodzenia, zaś Jan Luksemburski zademonstrował, że posiada na tym terenie niekwestionowaną przewagę.

Wspomniane wydarzenia w konsekwencji doprowadziły do powstania nowego księstwa, opawsko-raciborskiego, które na długim odcinku swoich granic sąsiadowało z księstwem cieszyńskim.

Poznań 1967, passim; J. DĄBROWSKI: *Polityka andegaweńska Kazimierza Wielkiego*. „Kwartalnik Historyczny". 1922, R. 36.

285 J. SPĚVÁČEK: *Lucemburské koncepce českého státu a jejich přemyslovské kořeny*. „Historický sborník". 1976, t. 24.

286 E. ŠEFČÍK: *Mikołaj II*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 94.

287 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich…*, s. 61.

288 E. ŠEFČÍK: *Mikołaj II…*, s. 94.

289 J. WYROZUMSKI: *Geneza sukcesji andegaweńskiej w Polsce*. „Studia Historyczne". 1982, R. 25, s. 519 i nn.; S. SZCZUR: *Okoliczności zrzeczenia się Śląska przez Kazimierza Wielkiego w roku 1339*. „Studia Historyczne". 1987, R. 30, z. 4, s. 524–531.

Księstwo cieszyńskie i ziemie sąsiednie w średniowieczu

Kazimierza I i jego syna Przemysława Noszaka zabiegi o księstwo bytomskie

W połowie XIV wieku miał miejsce kolejny wielki spór terytorialny na Górnym Śląsku. Tym razem jego przedmiotem był spadek po książętach bytomskich. Tak jak wówczas, kiedy ważyły się losy księstwa raciborskiego, tak i teraz w zabiegach o księstwo bytomskie wzięli udział książęta cieszyńscy: tym razem bowiem znany nam już Kazimierz I był wspierany przez swojego syna, Przemysława Noszaka. Dla odmiany jednak ze strony czeskiej rozjemcą w tym sporze nie był Jan Luksemburski, który od czasu pamiętnej bitwy pod Crécy 11 lipca 1346 roku już nie żył, lecz jego syn, Karol Luksemburski.

Przypomnijmy w związku z tym, że Karol Luksemburski w młodości pozostawał w wielkim konflikcie, by nie powiedzieć we wrogości, ze swym ojcem[290]. Aby jednak zneutralizować opozycję czeską Jan Luksemburski zdecydował się, prawdopodobnie w 1333 roku, na przekazanie synowi rządów na Morawach: od tego też czasu Karol Luksemburski zaczął się tytułować godnością margrabiego morawskiego[291]. Nawiązał też bliższe kontakty z książętami śląskimi, co w niedalekiej przyszłości ułatwiło mu sprawowanie władzy już jako królowi Czech[292]. W 1341 roku Jan Luksemburski wskazał Karola jako swojego następcę na tronie[293]. Niebawem też kilku książąt górnośląskich, a mianowicie Bolesław II opolski, Bolko niemodliński, Władysław bytomski, Siemowit gliwicki, Kazimierz I cieszyński i Mikołaj II opawsko-raciborski, a także Bolesław legnicko-brzeski, złożyło 1 lipca 1342 roku Karolowi jako margrabiemu morawskiemu hołd lenny[294], co oznaczało, że akceptują decyzję króla Jana i uznają w Karolu przyszłego króla Czech. I właśnie przed nim, w kilka lat po objęciu przez Karola tronu czeskiego, a także już po uzyskaniu przez niego godności cesarskiej, rozegrał się ów spór. Dodajmy też, że tylko w wypadku sprzedaży części swojego terytorium książęta śląscy mogli odwoływać się do dawnego prawa polskiego, które teraz na Śląsku przyjmie nazwę prawa książęcego[295] (w dalszym ciągu w kancelarii czeskiej zwanym nie raz prawem polskim[296]), a które przeciwstawiano niejednokrotnie prawu lennemu[297].

Przechodząc do sporu o księstwo bytomskie, oto na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIV wieku miała miejsce seria zgonów tamtejszych książąt. Najpierw, około 1347 roku, zmarł książę Kazimierz, syn Władysława[298]. W kilka lat później, zapewne w 1352 roku, zmarł także panujący na ziemi kozielskiej i bytomskiej Władysław[299]. Wreszcie w początkach 1355 roku zmarł kolejny, tym razem ostatni z książąt bytomskich z tamtej-

---

290 KAREL IV: *Vlastní životopis*. Wyd. J. Pavel. Praha 1970.

291 Na temat kształtowania się wzajemnych relacji pomiędzy Janem Luksemburskim a Karolem IV por. J. ŠUSTA: *Karel IV. Otec a syn. 1333–1346*. Praha 1946.

292 R. GŁADKIEWICZ: *Karol Luksemburski a Polska*. Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia t. 23. Wrocław 1974, s. 89.

293 Tamże, s. 106–107.

294 LT, nr 54.

295 K. ORZECHOWSKI: *Powstanie pojęcia „prawa książęcego" na Śląsku*. W: *Studia z dziejów kultury i ideologii*. Wrocław 1969, s. 92 i nn.; TENŻE: *Lenna zależność książąt śląskich od Czech…*, s. 17 i nn.

296 LuBS t. 2, s. 178 i nn.; *Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens. Nach einem Copialbuch Herzog Johanns von Oppeln und Ratibor in Auszügen mitgetheilt*. CDS t. 6, passim; I. PANIC: *Suwerenność skarbowa książąt górnośląskich…*, s. 12–13.

297 LuBS t. 2, s. 383.

298 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 64.

299 Por. też B. SNOCH: *Władysław*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 123–124; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 47–50.

szej linii Piastów, Bolesław. Zmarły, tak jak jego brat, nie pozostawił jednak po sobie męskiego spadkobiercy[300]. W zaistniałej sytuacji książęta cieszyńscy i opolscy mieli prawo do obaw, że król czeski zechce przyłączyć terytorium księstwa albo do domeny królewskiej, jak to już miało miejsce w przypadku niektórych enklaw na Dolnym Śląsku[301], albo też, wzorem Jana Luksemburskiego, postąpi ze spadkiem po książętach bytomskich tak, jak uczynił to z księstwem raciborskim, czyli przekaże w obce ręce.

Jeśli chodzi o księstwo bytomskie sytuacja przedstawiała się jednak nieco inaczej, aniżeli miało to miejsce w przypadku księstwa raciborskiego. Otóż w układzie lennym pomiędzy Janem Luksemburskim a księciem bytomskim Władysławem, zawartym w 1327 roku, prawo do spadku zostało zagwarantowane także ewentualnym córkom książęcym. W owym czasie były to córki księcia Władysława, zarazem siostry Bolesława, a mianowicie żona księcia Konrada I z Oleśnicy – Eufemia[302], Agnieszka – w owym czasie opatka klasztoru cystersek w Trzebnicy[303], Katarzyna, która tak jej siostra była mniszką trzebnicką[304] i Beatrycze (Beatka), która niebawem (po śmierci brata) wyszła za mąż za burgrabiego brandenburskiego Bertolda, hrabiego von Hardeck[305].

Prawo do dziedziczenia spadku siłą rzeczy obejmowało swoją mocą również ich bratanice, małoletnie córki Bolesława, czyli Elżbietę, Ofkę i Bolkę. Najstarsza z nich, Elżbieta, w chwili zgonu ojca miała niespełna osiem lat, urodziła się bowiem około 1347 roku[306]. Młodsza, Ofka, urodzona około 1350 roku liczyła nie więcej jak 5 lat, najmłodsza zaś, Bolka, urodziła się około 1352 i w momencie śmierci ojca liczyła około trzech lat. Tym samym więc spadek był obciążony prawami dziedziczenia siedmiu księżniczek, jakkolwiek w praktyce obowiązki spłaty mogły odnosić się do pięciu z nich, jako że wymienione wyżej księżniczki mniszki swoje uposażenie otrzymały od ojca z chwilą wstąpienia do klasztoru. Należy ponadto przypomnieć, że spadek był obciążony obowiązkiem zabezpieczenia uposażenia wdów po zmarłych, a mianowicie żony Władysława – Ludgardy oraz żony Bolesława, Małgorzaty. Ten stan rzeczy zwiększał szanse różnych kandydatów do spadku na jego przejęcie drogą małżeństw. Z drugiej jednak strony zwiększał też możliwości nacisku na książąt śląskich ze strony króla czeskiego, cesarza Karola IV.

---

300 Tamże t. 3, s. 69–70.

301 J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska…*, passim.

302 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 65.

303 Tamże, s. 66; A. Bach: *Geschichte und Beschreibung des fürstlichen jungfräulichen klosterstiftes Cistercienser Ordens in Trebnitz*. Neisse 1859, s. 57–59.

304 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 68.

305 I. Panic: *Spór o Bytom…*, s. 29.

306 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 90.

Prawa do spadku, tym razem wynikające nie tylko z tytułu układów lennych, lecz również z zasad dziedziczenia wypływających z polskiego prawa zwyczajowego zgłosili wnukowie i prawnukowie księcia opolskiego[307], Władysława, który, jak już wiemy, jako ostatni władał niepodzielonym księstwem opolskim (w skład którego wchodziły również kasztelanie toszecka, bytomska, kozielska i siewierska, a więc te, w oparciu o które utworzono księstwo bytomskie), a mianowicie: Bolko II opolski, Bolko I niemodliński, Albert strzelecki, Jan I oświęcimski i Kazimierz I cieszyński wraz ze swym synem, księciem Przemysławem Noszakiem[308].

Z pretensjami do spadku wystąpił wreszcie książę Konrad I z Oleśnicy, który odwołał się do praw swojej małżonki, wspomnianej wyżej Eufemii oraz pochodzącej z ich małżeństwa dwójki dzieci[309].

Decydujący głos w rozstrzygnięciu sporu należał do króla Czech, cesarza Karola IV. Władca ten, wzorem swojego ojca, realizował wówczas wobec Śląska politykę, która miała na celu równocześnie trzy zadania. Pierwszym z nich było utworzenie na Śląsku domeny monarszej, co z powodzeniem zrealizowano między innymi w przypadku Wrocławia.

Drugim celem polityki królewskiej było ścisłe powiązanie ze sobą miejscowych książąt, celem zneutralizowania działań politycznych króla Polski, Kazimierza Wielkiego, który w owym czasie w dalszym ciągu nie krył swoich zamiarów odzyskania tej dzielnicy: w tym przypadku władcy czescy uciekali się do całej gamy sposobów, od prestiżowych dla miejscowych dynastów małżeństw z księżniczkami śląskimi[310], po przyciąganie ich na swój dwór,

307 Więzy rodzinne łączące pretendentów do spadku bytomskiego z Władysławem opolskim omówił K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., passim.

308 I. PANIC: *Książę cieszyński Przemysław Noszak* (**ok. 1332/1336, † 1410*). *Biografia polityczna*. Cieszyn 1996, s. 31.

309 Na temat sytuacji rodzinnej Konrada I oleśnickiego por. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 1..., s. 182–183.

310 Mamy tu między innymi na uwadze małżeństwo Karola IV i księżnej Anny świdnickiej, której książę Bolko II świdnicki na mocy aktu sukcesyjnego wystawionego 3 lipca 1353 roku w Świdnicy, podarował księstwo świdnicko-jaworskie (w przypadku nieposiadania przez niego męskiego potomka). Akt uwzględniał także dzieci, które Anna posiadałaby z małżeństwa z Karolem IV. Księstwo to do swej śmierci miała dzierżyć jego żona, Agnieszka. Książę Bolko II zmarł bezpotomnie w 1368 roku. Po śmierci Agnieszki w 1392 roku księstwo świdnicko-jaworskie objął syn Karola IV i Anny, król Czech Wacław IV. Szerzej por. R. HECK: *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV wieku...*, s. 80; S. Solicki: *Między Czechami i Polską. Z dziejów księcia głogowsko-żagańskiego Henryka V Żelaznego*. Sobótka. 1969, R. 24, z. 2, s.187 i nn. Sprawa tego spadku miała wymiar, który wykraczał poza granice Śląska, ze względu między innymi na bliskie związki polityczne, które łączyły Bolka świdnickiego z Kazimierzem Wielkim, a także z racji, że matka Anny, księżna Katarzyna, mogła być siostrą Ludwika Węgierskiego, por. S. SZCZUR: *Praski zjazd Kazimierza Wielkiego w 1356 roku*. W: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*. Red. K. Ożóg i S. Szczur. Kraków 2000, s. 87–88; J. DĄBROWSKI (*Dzieje polityczne Śląska...*, s. 491–492) opowiedział się za węgierskim pochodzeniem Katarzyny, matki Anny świdnickiej, a zarazem siostry Ludwika Węgierskiego. Ze stanowiskiem tym nie zgadza się S. A. SROKA: *Genealogia Andegawenów węgierskich*. Kraków 1999, s. 46. Podobnie uważa też K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 2: *Piastowie świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy i oleśniccy*. Wrocław 1975, s. 45

zarówno poprzez powierzanie im różnego rodzaju urzędów, jak i przez swoiste zapewnianie im splendoru dworskiego i pomniejszanie kosztów utrzymania[311].

Trzecim wreszcie celem polityki władców czeskich było zapobieżenie powstania na Śląsku wielkiego pod względem terytorialnym i silnego politycznie księstwa, które mogłoby stanowić przeciwwagę zarówno polityczną, jak i militarną dla Pragi[312].

W konkretnych warunkach roku 1355, a także w kilku następnych latach, Karol IV nie mógł powtórzyć manewru swojego ojca i po prostu przyłączyć wakujące księstwo do dóbr królewskich, w obawie, by książęta górnośląscy nie zwrócili się w stronę coraz silniejszego Krakowa. Sytuacja była tym niemniej dla niego dogodna, na co składała się w pierwszym rzędzie jego niedawna koronacja cesarska, a także włączenie się do sporu o spadek księcia Konrada oleśnickiego, którego roszczenia opierały się wyłącznie o zasady zawarte we wspominanym już traktacie lennym i nie miały jakiegokolwiek związku z funkcjonowaniem prawa polskiego. Również książęta cieszyńscy (a także ich pozostali górnośląscy krewniacy) zrezygnowali w tym momencie z ubiegania się o spadek w oparciu o polskie prawo zwyczajowe, które wówczas na Górnym Śląsku funkcjonowało obok prawa lennego, skłaniając się do jedynej możliwej do przyjęcia przez Karola lennej podstawy rozstrzygnięcia roszczeń, co jest jednoznacznym dowodem supremacji Luksemburgów na Śląsku[313]. 3 października 1355 roku doszło w Pradze do zrzeczenia się przez Konrada I oleśnickiego, Bolka niemodlińskiego, Bolka II opolskiego, Jana I oświęcimskiego i Kazimierza I cieszyńskiego praw do spadku na rzecz Karola IV[314]. W wystawionym z tej okazji dokumencie książęta wyrazili nadzieję, że król czeski nada im należne prawa w wymienionym księstwie. W ślad za tym następnego dnia, 4 października 1355 roku, Karol IV z wielką pompą nadał księstwo kozielsko-bytomskie książętom oleśnickim i cieszyńskim, eliminując definitywnie z tej rywalizacji pozostałych książąt[315]. By natomiast zneutralizować niezadowolenie pozostałych (pominiętych) spadkobierców w kilka dni później, 9 października 1355 roku, Karol IV uroczyście

311 I. Panic: *Książęta opolscy, niemodlińscy i strzeleccy na dworze Karola IV*. „Kwartalnik Opolski". 1989, s. 34 i nn.

312 J. Spěváček: *Lucemburské koncepce českého státu a jejich přemyslovské kořeny*. „Historický sborník". 1976, t. 24, passim; Tenże: *Karel IV. Život a dílo (1316–1378)*. Praha 1979, s. 261–328.

313 E. Maleczyńska: *Dzieje polityczne Śląska od połowy XIV w. do upadku powstania husyckiego*. W: *Historia Śląska* t. 1: *Do roku 1763*. Red. K. Maleczyński. Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, passim.

314 LuBS t. 2, s. 422–423.

315 Tamże, s. 423–424, por. też *Bytom średniowieczny…*, s. 114–115. O randze, jaką nadano temu wydarzeniu, świadczy zgromadzenie na nim znakomitego grona dostojników, wśród których byli między innymi arcybiskup praski Arnoszt, biskupi: Fryderyk z Ratyzbony, Przecław z Wrocławia, Jan z Ołomuńca, książę saski Rudolf, książę ząbkowicki Mikołaj oraz burgrabia Magdeburga, Burckhardt.

ponowił akt wcielenia Śląska do Korony Czeskiej, dając w ten sposób jednoznacznie do zrozumienia, że jego decyzja jest suwerena, niepodważalna i nie można odwoływać się od niej do żadnego obcego suwerena (na przykład króla polskiego)[316].

W omawianych aktach nie określono podstaw prawnych, na jakich książęta cieszyńscy, Kazimierz I i jego syn, Przemysław Noszak stali się współudziałowcami w schedzie bytomskiej. Najpewniej postarali się przed tym wydarzeniem o uzyskanie prawa do sprawowania opieki nad córkami Bolesława. Skoro bowiem władca czeski nie uwzględnił roszczeń pozostałych współrodowców Kazimierza I oraz Przemysława Noszaka, tylko zaakceptował żądania Konrada I oleśnickiego, w takim razie książęta cieszyńscy mogli stać się uczestnikami rozstrzygnięcia tylko z racji opieki nad księżniczkami, a może nawet z racji ewentualnej zapowiedzi przyszłego małżeństwa Przemysława Noszaka z najstarszą z księżniczek, Elżbietą. To by wyjaśniało zgodę, jaką uzyskali od króla Czech, na przelanie praw Kazimierza I cieszyńskiego również na osobę jego syna, Przemysława Noszaka. Za słusznością tego wniosku przemawia dyplom z 29 lipca 1356 roku, wystawiony właśnie przez księcia Przemysława Noszaka. Występuje on tutaj już jako opiekun księżniczek i jako taki zabiera głos w ich imieniu[317], jakkolwiek wyraźne sprecyzowanie tego stanu rzeczy znajdujemy dopiero w dyplomie pochodzącym z 1360 roku[318]. Dodajmy w tym miejscu, że ta sytuacja będzie trwała praktycznie aż do czasu zawarcia małżeństwa pomiędzy Przemysławem Noszakiem a księżniczką Elżbietą, o czym świadczy inny, nieco późniejszy dokument odnoszący się do omawianego sporu, z 1359 roku, w którym stwierdzono, że *dy huldunge di* (...) *sal gesehen herczoge Przimken czu der kindir hant* (...)[319]. Zarazem ten ostatni dyplom dostarcza nam informacji, że już wówczas w Cieszynie przymierzano się do owego małżeństwa.

Wracając do dyplomu z 29 lipca 1356 roku przypomnijmy, że doszło wówczas, w obecności Karola IV, do podziału spadku. Pominięto przede wszystkim prawa i pretensje wszystkich spadkobierców, którzy odwoływali się do związków rodzinnych w linii męskiej, sięgających czasów ich dziada lub pradziada, księcia Władysława opolskiego, czyli Bolka niemodlińskiego, Bolka III opolskiego (który zastąpił swojego ojca, Bolesława II) i Jana I oświęcimskiego[320]. Pominięto ponadto (jak już wspomnieliśmy) te z księżniczek,

316 LuBS t. 1, s. 12; *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae. Urkundensammlung zur Geschichte Märens* t. 8. Wyd. V. Brandl. Brünn 1871, s. 262.

317 LuBS t. 2, s. 425–426.

318 Tamże, s. 647.

319 Tamże, s. 432–434.

320 J. HORWAT: *Podział księstwa bytomsko-kozielskiego po śmierci Bolesława – ostatniego Piasta z linii bytomskiej*. „Szkice z dziejów Bytomia. Magazyn Bytomski". 1984, t. 6, s. 132–133; I. PANIC: *Spór o Bytom...*, s. 33.

które nosiły habit cystersek z Trzebnicy. Prawa do spadku natomiast nabywały – obok wymienionych wyżej pozostałych księżniczek bytomskich – wdowa po Bolku, księżna Małgorzata (córka możnowładcy czeskiego, Jarosława ze Šternberka) oraz wdowa po Władysławie, księżna Ludgarda. Zabezpieczono też roszczenia finansowe obciążające spadek, które były wysuwane przez księcia Mikołaja II opawskiego oraz jego żonę Jadwigę, a które powstały jeszcze przed zawarciem umowy o podziale księstwa za życia obu Piastów bytomskich. Roszczenia te zabezpieczono na Koźlu, zaś wysokość tego zabezpieczenia wynosiła 4 000 grzywien groszy praskich.

Odnosząc się do podstaw prawnych, do jakich odwoływali się obaj najbardziej zainteresowani spadkiem książęta, zauważmy, że w literaturze przedmiotu przyjmuje się w zasadzie, że książę oleśnicki występował w imieniu córek księcia Władysława (w tym własnej małżonki, Eufemii) oraz żony Władysława, księżnej Ludgardy, nie zaś jako spadkobierca[321]. Tego rodzaju opinia jest w zasadzie słuszna, tym niemniej należy podnieść, że w istocie książę ten w co najmniej jednakowym, jeśli nawet nie w większym stopniu występował w imieniu dzieci, które miał z Eufemią, aniżeli żony[322], a tym bardziej Ludgardy. Z biegiem zaś czasu praktycznie wcielił się w rolę rzeczywistego spadkobiercy i tak też traktowali go partnerzy w toczących się rokowaniach[323]. W przeciwieństwie do niego książę cieszyński praktycznie aż do zawarcia małżeństwa z Elżbietą występował w charakterze reprezentanta swej przyszłej małżonki i jej sióstr[324]. Zdaje się to wskazywać, że na tym etapie sporu pozycja Konrada I oleśnickiego była mocniejsza aniżeli ta, jaką posiadał wówczas książę cieszyński.

O ile podjęcie decyzji o tym, komu przyznać prawa do spadku nie sprawiło monarsze większych kłopotów, o tyle prawdziwe trudności zaczęły się wówczas, gdy przystąpiono do ustalania wielkości poszczególnych działów i przebiegu ich granic. Interpretacja źródeł nastręcza tutaj wiele trudności, tak więc nasze ustalenia mają w tym miejscu charakter nieco hipotetyczny. Podnieśmy na początek, że w dyplomie księcia Przemysława Noszaka z 29 lipca 1356 roku stwierdzono, że spadek został podzielony na pięć części. Prawa do trzech piątych spadku przyznano córkom księcia Bolka, zaś prawa do dwóch pozostałych części przydzielono dzieciom Konrada I oleśnickiego i jego żony, Eufemii (siostry Bolka), jako prawnej sukcesorki spadku po Władysławie bytomskim. Świadczy o tym jednoznacznie stosowne sformułowanie użyte w omawianym źródle, mówiące, iż *dla dzieci wymienionego księcia Konrada dwie części i nam* [Przemysławowi] *dla dzieci śp księcia*

321 J. Horwat: *Podział księstwa bytomsko-kozielskiego…*, s. 132–133.

322 LuBS t. 2, s. 425–426, por. też *Bytom średniowieczny…*, s. 115–116.

323 LuBS t. 2, s. 427.

324 Tamże, 2, s. 427–428.

kozielskiego Bolka trzy części[325]. Poza tym w obu działach wyznaczono, względnie zabezpieczono uposażenia dla wdów po zmarłych książętach, jak również inne należności przysługujące dzieciom Bolka.

W tym ostatnim przypadku chodzi o niejasną sprawę, która wyraźnie ujawniła się dopiero w 1358 roku. Otóż w dyplomie wystawionym przez książąt cieszyńskich, Kazimierza I i Przemysława Noszaka 21 lutego 1358 roku[326], oświadczono, że zrzekają się oni pretensji do 1 000 grzywien, jakie w związku z prawami do Koźla, Pyskowic i Toszka posiadała księżniczka Elżbieta. W zamian za to Konrad I oleśnicki zrezygnował z posagu, jaki winna wnieść jego synowi, Konradowi II, córka księcia cieszyńskiego Kazimierza I, Agnieszka. W rokowaniach toczonych pomiędzy książętami cieszyńskimi i oleśnickimi w latach 1355–1357 sprawy tej w ogóle nie podnoszono, odwrotnie, wspominano jedynie o pretensjach, jakie do części Koźla zgłaszali książęta opawscy, tak więc genezy tych roszczeń nie znamy. Być może kryje się tutaj brakujące później 1 000 grzywien z owych 4 000, będących przedmiotem wspominanych już żądań księcia Mikołaja II opawskiego. W takiej sytuacji kasztelania toszecka byłaby nieznaną nam zapowiedzią posagu dla księżniczki Elżbiety, a to oznaczałoby, iż książę Bolesław już wcześniej przyobiecał swoją córkę księciu cieszyńskiemu[327]. W przeciwnym wypadku nie potrafilibyśmy wyjaśnić powodów, dla których dokonano tak nierównego podziału księstwa na korzyść księcia cieszyńskiego, czy też raczej reprezentowanych przez niego córek Bolesława. Odrzucając tę wersję nie potrafilibyśmy też wytłumaczyć powodów, dla których Karol IV od samego początku sporu bez jakiegokolwiek uzasadnienia (a zarazem i bez oporu pozostałych książąt górnośląskich) zdecydował się na natychmiastowe przekazanie prawa reprezentowania księżniczek księciu Przemysławowi Noszakowi. Wreszcie tylko w ten sposób możemy wytłumaczyć brak jakichkolwiek prób przejęcia opieki (lub przynajmniej dopuszczenia do niej) nad dziećmi Bolka przez będące przecież przy życiu księżne bytomskie, jego żonę, Małgorzatę i matkę, Ludgardę[328].

Przedstawione tu zasady szczególnie wyraźnie odczytujemy z dokumentu wystawionego 8 grudnia 1357 roku przez Karola IV[329], w którym dobitnie

325 *Bytom średniowieczny...*, s. 116.

326 LuBS t. 2, s. 429. Por. też I. PANIC: *Książę cieszyński Przemysław Noszak...*, s. 35.

327 Kasztelania toszecka wraz z Pyskowicami już wcześniej została wyodrębniona jako uposażenie dla potomka rodziny książęcej. Księciem toszeckim był arcybiskup Ostrzyhomia (Esztergomu) Bolesław, por. dyplomy wystawiane przez Bolesława jako arcybiskupa Ostrzyhomia, wydane w *Monumenta Ecclesiae Strigoniensis*. Wyd. L. C. Dedek. Strigonii 1924; por. też J. CHRZĄSZCZ: *Herzog Boleslaw von Tost, nachmals Erzbischof von Gran († 1329)*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens".1903, t. 37, s. 335 i nn.; TENŻE: *Die Geschichte der Städte Peiskretscham und Tost, sowie des Kreises Tost-Gleiwitz*. Peiskretscham 1927, passim.

328 J. DRABINA: *Historia Bytomia...*, s. 47–48.

329 *Bytom średniowieczny...*, s. 119; F. W. SOMMERSBERG: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 2. Lipsiae 1729, s. 117–118.

stwierdzono, że księciu cieszyńskiemu nadano prawa do Bytomia, Toszka i Pyskowic, zaś Koźle i Gliwice znalazły się w rękach dzieci Konrada I oleśnickiego, czyli praktycznie w rękach tego ostatniego.

Obaj zainteresowani, czyli Konrad oleśnicki i Przemysław Noszak, zabezpieczyli się także przed groźbą przejścia dóbr bez ich zgody w trzecie ręce.

W trakcie omawianych rokowań określono również sposób postępowania z poszczególnymi działami w przypadku bezdzietnej śmierci pozostałych dzieci Bolesława lub któregoś z dzieci Konrada. W takiej sytuacji dział zmarłej osoby należało podzielić w równej części pomiędzy pozostałych spadkobierców. W identyczny sposób postanowiono spłacić dług po zmarłych książętach. Dwie piąte długu przejmował na siebie książę Konrad, zaś Przemysław Noszak zobowiązał się do spłaty trzech piątych długów, co było wyraźnym sukcesem Konrada. Z drugiej jednak strony świadczy to o determinacji księcia cieszyńskiego w zabiegach o spadek bytomski, skoro poszedł wobec swego rywala na kolejne ustępstwa.

Ponadto cieszyński Piast zobowiązał się do wypłaty Konradowi 600 grzywien groszy praskich, które ten ostatni wypłacił niewiele wcześniej Bolkowi opolskiemu z tytułu spłaty nieznanej nam dokładnie pożyczki zaciągniętej przez księcia bytomskiego u swego opolskiego krewniaka[330].

Pojawia się w tym momencie pytanie, dla którego z książąt przyjęte rozwiązanie było korzystniejsze. Uwzględniając substancję osadniczą obu części księstwa należy stwierdzić, że większą korzyść odniósł tutaj książę cieszyński, pomimo, że musiał on zabezpieczyć oprawę trzech córek Bolka, gdy tymczasem w przypadku księcia oleśnickiego w grę wchodziła jedynie oprawa dwójki dzieci[331]. Ponadto to w dziale bytomskim znajdowały się pokłady kruszcu, w tym rud, z których można było wytapiać srebro. Wreszcie dział bytomski łączył się z kasztelanią siewierską, która – jak już wiemy – znajdowała się od około 20 lat w rękach książąt cieszyńskich.

Zawarty traktat bez wątpienia był sukcesem obu stron, gdyż zapobiegał wyalienowaniu kolejnego terytorium należącego do ich przodków (jak to miało już kilkakrotnie miejsce), jednak krył w sobie punkty, które mogły stać się w przyszłości powodem sporów. Pierwszym z nich był ten, który dotyczył opraw wdowich, a które sprawiedliwie rozdzielono w działach obu książąt[332]. Rzecz jednak w tym, że w przypadku nabycia danej części od

330 F. W. Sommersberg: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 1..., s. 121.

331 O większym znaczeniu działu Przemysławowego świadczy naszym zdaniem i ten fakt, że gdy nieco wcześniej, około 1339, roku doszło do podziału księstwa (kozielsko-)bytomskiego w związku z uzyskaniem podstaw prawnych do przejęcia rządów przez syna Władysława bytomskiego, księcia Kazimierza, wówczas wydzielił on synowi jako terytorium władztwa właśnie kasztelanię kozielską. Trudno zaś przypuszczać, aby książę panujący wybrał dla siebie gorszą dzielnicę, por. CDS t. 2, s. 138–139, nr 32, 33.

332 Jeśli chodzi o zabezpieczenia wdowie przyjęto następujące rozwiązania. W rękach Ludgardy pozostawiono część Bytomia, analogicznie jak inną część Bytomia otrzymała księżna

wdowy przez któregoś z książąt uległaby zachwianiu swoista równowaga. Takie nadzieje mógł żywić książę Konrad I oleśnicki, jako że obie wdowy darzyły Przemysława Noszaka nieskrywaną niechęcią, by nie rzec nienawiścią, u której źródła leżało pozbawienie ich (stosownie matki – Małgorzaty; i babki – Ludgardy) opieki nad córkami Bolesława[333]. W takiej sytuacji było niemal pewnym, że księżne w przyszłości przekażą swoje działy Konradowi, co mogłoby zachwiać wspomnianą równowagą.

Drugim punktem niezgody musiał stać się casus Koźla. Książęta cieszyńscy, jak wiemy, wykupili jego połowę (zresztą w związku z naleganiem księcia oleśnickiego) z rąk Mikołaja opawskiego, tymczasem cała kasztelania znajdowała się w rękach Konrada. Było oczywistym, że książę ten będzie dążył wszelkimi dostępnymi środkami do korzystnego dla siebie przejęcia owej połowy Koźla.

Zagrożeniem dla traktatu była też sformułowana kilka lat później zapowiedź rozwiązania kwestii uposażenia księżnej Bolki poprzez wypłacenie jej rekompensaty finansowej. Przypomnijmy, że księżniczka ta została w 1356 roku zaręczona Czenkowi, synowi możnowładcy czeskiego, Jana z Sycowa[334]. W konsekwencji Jan z Sycowa uznał zaręczyny za nieważne i doprowadził do ich zerwania, tak, że w ostateczności Bolka wzorem swoich ciotek wstąpiła do klasztoru cystersek w Trzebnicy[335].

Książę cieszyński nie cieszył się długo sukcesem. Konrad oleśnicki bowiem niebawem przystąpił do rewizji traktatu z 29 lipca 1356 roku. Swoje zabiegi realizował na dworze cesarskim, wobec czego książęta cieszyńscy poszli na ustępstwa i 8 grudnia 1357 roku zawarli z Konradem porozumienie, mocą którego zrezygnowali *z Koźla i z wszystkiego tego co do niego należy* i pozostali *dziedzicznie i wiecznie ze strony trojga dzieci przy Toszku, mieście i zamku oraz przy Pyskowicach, mieście wraz ze wszystkimi posiadłościami*. Jedynym warunkiem postawionym Konradowi było żądanie, by zapłacił on z Koźla *na rzecz ziemi toszeckiej i pyskowickiej 1 000 grzywien*[336].

Bardzo zręczną postawę wobec sporu obu książąt zajął cesarz Karol IV. Nie ingerował w toczący się spór, lecz ograniczał się jedynie do akceptowa-

---

Beatrycze (Beatka). Księżna Małgorzata pozostała natomiast przy tej oprawie wdowiej, którą otrzymała po śmierci męża, a którą stanowiły Pyskowice i kilka wiosek położonych w kasztelanii kozielskiej.

333 W tym też kontekście jesteśmy skłonni patrzeć na zabiegi o nadanie przez Konrada oleśnickiego wsi Zakrzów oraz folwarku Bąków, położonych w kasztelanii kozielskiej, które książę Władysław kozielski obiecał jeszcze w 1347 roku Małgorzacie, jako zabezpieczenie posagu, który otrzymała w kontrakcie ślubnym z synem Władysława, księciem Bolkiem.

334 Jako narzeczoną Czenka wymienia ją jeszcze dyplom z 1360 roku, por. LuBS t. 1, s. 647. A. SEDLÁČEK: *Ein Beitrag zur Geschichte der Herzoge von Troppau-Münstenberg*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1914, t. 48, s. 157.

335 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 91.

336 *Bytom średniowieczny...*, nr 116.

nia kolejnych porozumień[337], co było zgodne z oświadczeniem złożonym w 1356 roku, iż oczekuje, że obie strony będą przestrzegać przyjętych na siebie zobowiązań i wzajemnie dotrzymają zawartych umów[338].

Spór pomiędzy księciem cieszyńskim a Konradem I oleśnickim o to, który z nich uzyska prawa do księstwa bytomskiego, zakończył się w zasadzie w początkach 1358 roku. Wtedy to, 3 stycznia, Karol IV ostatecznie zatwierdził w Pradze, w obecności obu zainteresowanych książąt, wyniki ich wzajemnych rokowań[339] w sprawie podziału spadku. Rozpoczął się teraz czas wzajemnych pretensji książąt cieszyńskiego i oleśnickiego o to, w jaki sposób mają kształtować się granice (i losy) poszczególnych enklaw, będących w rękach księżnych. Inaczej mówiąc spór o spadek bytomski, mający dotąd charakter rywalizacji politycznej o wymiarze ogólnośląskim, teraz przekształcił się w typowy dla wszystkich czasów i epok konflikt rodzinny. Ponadto pojawiły się kłopoty z natychmiastowym wprowadzeniem Przemysława Noszaka do Bytomia. Była to sytuacja korzystna dla króla Czech, cesarza Karola IV.

Pierwszy punkt sporu dotyczył podziału stolicy księstwa, Bytomia. Miasto to, wraz z kilka okolicznymi wioskami, pozostawało przez cały omawiany dotąd czas na uboczu konfliktu. Połowa tego miasta (jak przypuszczamy, obserwując późniejszy bieg spraw) została wyznaczona przez Bolesława na zabezpieczenie jego córek[340]. Na innych częściach tego miasta zabezpieczono nie tylko oprawę Ludgardy, lecz także kolejnej z córek Władysława, Beatki. Księżniczka ta około 1357 roku została poślubiona przez hrabiego von Hardeck, burgrabiego Magdeburga, Bertolda. Niebawem też opuściła Bytom, tym niemniej przed księciem cieszyńskim powstał problem przejęcia jej dziedzictwa. Beatka, podobnie jak jej babka, księżna Ludgarda, popierała Konrada w jego rywalizacji z Przemysławem Noszakiem. Właśnie dlatego 1 lipca 1358 roku zrzekła się ona na rzecz księcia oleśnickiego praw do swojej części spadku za sumę 3 000 grzywien, uszczuplając tym samym terytorium które teoretycznie powinno przejść w ręce książąt cieszyńskich[341]. W ślady wnuczki poszła niebawem księżna Ludgarda. 11 sierpnia 1358 roku podarowała ona księciu oleśnickiemu i jego małżonce wójtostwo w Bytomiu, które obejmowało całe miasto[342]. Ponadto książę Konrad wszczął z Przemysławem Noszakiem konflikt o granice pomiędzy terytorium przynależnym

337 F. W. Sommersberg: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 3..., s. 117–118.

338 *...dorum so haben wir durch in beider bete willin di selben* (...) *und entschidungein allen iren punkten und articeln...*, por. LuBS t. 2, s. 426.

339 *Regesta Imperii* t. 8. *Die Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV 1346–1378.* Wyd. J. F. Böhmer. Hildesheim 1968, nr 2733.

340 J. Drabina: *Miasta śląskie w średniowieczu...*, s. 73.

341 F. W. Sommersberg: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 1..., s. 886.

342 *Bytom średniowieczny...*, nr 122.

do zamku w Pyskowicach, a tą częścią Bytomia (i należnymi do niej wioskami), która stanowiła własność księżnej Ludgardy.

Opisane wyżej wydarzenia stanowiły dla księcia cieszyńskiego realną groźbę utraty całego Bytomia. Aby jej zapobiec zgodził się w grudniu 1358 na oddanie tej sprawy pod osąd rozjemców[343]. Takie rozwiązanie było na rękę cesarzowi Karolowi IV, dla którego – w związku z konfliktami w Rzeszy – bezpośrednie angażowanie się w konflikty na Śląsku nie było pożądane. Z tego też względu monarcha bez ogródek zaaprobował taki obrót sprawy[344].

Rozstrzygnięcie sporu powierzono rozjemcom w osobach Piotra z Łubia i Strzelona ze Sławięcic, jako reprezentantom księcia cieszyńskiego oraz Ottona z Wołowa i Świętosława z Tarnowic, którzy występowali w imieniu Konrada I z Oleśnicy. Ich pośrednictwo nie doprowadziło jednak do rozstrzygnięcia, które byłoby satysfakcjonujące dla obu stron. Z tego powodu w początkach 1359 roku została powołana kolejna komisja (być może we Wrocławiu), w osobach Wacława I legnickiego i Ludwika I brzeskiego. Zapośredniczyli oni zawarcie w Środzie sześciopunktowej umowy pomiędzy księciem cieszyńskim a Konradem oleśnickim, w której uznano za uzasadnione roszczenia do Bytomia obu stron i dlatego, jak orzekli, prawo do przyjęcia hołdu od mieszczan posiadają zarówno Konrad (dla swoich dzieci), jak i Przemysław Noszak (dla dzieci po zmarłym Bolku). Postanowienie to obligowało opozycję antyprzemysławową do otwarcia mu bram miasta. Potwierdzono ponownie prawa Ludgardy do decydowania o losach swojej części uposażenia i tym samym zaakceptowano przekazanie przez nią wójtostwa bytomskiego Konradowi II oleśnickiemu, na której to zresztą podstawie (a także na podstawie nabycia części tego miasta należącej do Beatki) książę oleśnicki wszczął w ogóle swoje starania o to miasto. Z drugiej jednak strony rozjemcy zobligowali obu książąt do respektowania granic podziału miasta, co było skierowane ewidentnie przeciw Konradowi, skoro Przemysława Noszaka jak dotąd do Bytomia nie wpuszczono.

Wiele uwagi poświęcili rozjemcy opozycji mieszczan bytomskich, skierowanej przeciw Przemysławowi Noszakowi. Na jej czele stał przedstawiciel patrycjatu miejskiego, Wyszke. Z racji posiadanych przez Ludgardę praw do wójtostwa był on winien swojej pani posłuszeństwo. Z chwilą przekazania przez księżnę praw Konradowi, Wyszke stanął po stronie księcia oleśnickiego. Zajął się też natychmiast zwalczaniem zwolenników księcia cieszyńskiego w mieście, z których kilku zamknięto w więzieniu miejskim. W obronie pokrzywdzonych wystąpił książę Przemysław Noszak, toteż rozjemcy nakazali przywrócenie im wolności. Zarazem, o ile pokrzywdzeni mieszczanie potrafiliby wykazać swoją niewinność, wówczas książę cieszyń-

343 LT, nr 75.

344 Tamże, nr 76.

ski miał otrzymać za nich odszkodowanie, zaś Konrada I zobowiązano, by w takim przypadku Wyszke został obłożony przez niego karą. Nie mamy wiadomości, by Konrad ten wyrok wykonał, jakkolwiek niewiele późniejsze dokumenty wskazują, że istotnie Wyszkego i jego stronników uznano za winnych.

Traktat średzki Karol IV zatwierdził w Pradze 20 czerwca 1359 roku[345]. Cesarz wprawdzie uznał prawa Ludgardy do decydowania o losach swojego działu, tym niemniej poparł starania Przemysława Noszaka o wpuszczenie go do miasta. Zażądał bowiem, by mieszczanie części zasądzonej księciu cieszyńskiemu złożyli mu hołd. W przypadku odmowy zobowiązał księcia oleśnickiego, któremu Bytomianie okazywali respekt, by wywarł na mieszczan odpowiedni wpływ, a gdyby i to nie pomogło, zobowiązał go, by w ostateczności wprowadził księcia cieszyńskiego do miasta siłą[346].

Powstaje pytanie, dlaczego mieszczanie Bytomia, w tym przede wszystkim tamtejszy patrycjat, tak stanowczo występowali przeciw księciu cieszyńskiemu. Bez wątpienia pewną rolę odegrała postawa księżnej Ludgardy i księżniczki Beatki, niemniej jednak nie możemy zapominać o czynnikach ekonomicznych, tym bardziej, że źródła nie wskazują na polityczne tło oporu mieszczan. Mówiąc o korzyściach ekonomicznych mamy na myśli przede wszystkim te, które mieszczanie bytomscy za pośrednictwem księcia oleśnickiego mogli czerpać z bliższych związków z miastami dolnośląskimi. W grę mogło wchodzić utrzymanie dotychczasowego statusu pośrednika w bardzo opłacalnym handlu solą pomiędzy Wieliczką a miastami dolnośląskimi. Ponadto mieszczanie bytomscy mieli prawo liczyć na wsparcie pana na Oleśnicy w handlu metalami, które wydobywali w pobliskich kopalniach[347].

Wejście Bytomia w orbitę wpływów księcia cieszyńskiego dla odmiany nie przynosiło mieszkańcom tego miasta bezpośrednich korzyści[348]. Miasta księstwa cieszyńskiego były niewielkie[349], handel z nimi nie rokował większych korzyści. Brak zresztą w źródłach wskazówek, aby mieszczanie bytomscy utrzymywali jakiekolwiek bliższe związki handlowe z Cieszynem, nie wspominając już pozostałych, o wiele mniejszych tutejszych miast. Przez Cieszyn

345 I. Panic: *Spór o Bytom…*, s. 40.

346 Tamże.

347 J. Drabina: *Historia Bytomia…*, s. 53–54; D. Molendowa: *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*. Wrocław 1963, passim; W. Dziewulski: *Bytom średniowieczny do końca XV wieku*. W: *Dziewięć wieków Bytomia. Szkice z dziejów miasta i Ziemi Bytomskiej*. Katowice 1956, s. 46–48; Tenże: *Rozwój miasta w średniowieczu* (*1254–1592*). W: *Bytom. Zarys rozwoju miasta*. Kraków 1979, s. 58–60.

348 J. Drabina: *Miasta śląskie w średniowieczu…*, s. 65, 71–73.

349 Szerzej por. I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 74–87. Wspomnijmy tylko, że wszystkie miasta cieszyńskie mogły w owym czasie liczyć łącznie nie więcej niż 3 000 mieszkańców, gdy tymczasem sam Bytom liczył około 2 000 mieszczan, por. J. Drabina: *Miasta śląskie w średniowieczu…*, s. 71–73.

wprawdzie wiodła droga na Górne Węgry, jednak kupcy bytomscy nie utrzymywali poważniejszych kontaktów z tamtejszymi miastami[350]. Dla odmiany wyjątkowe znacznie posiadał dla nich szlak wiodący z Krakowa (i Rusi) do Wrocławia i dalej na zachód, który wiódł przez Bytom, z czego zresztą miasto czerpało znaczące korzyści[351]. Przejście pod władzę książąt oleśnickich otwierało więc przed Bytomiem daleko lepsze perspektywy, aniżeli poddanie się księciu cieszyńskiemu. Od tego czasu w sporze o spadek bytomski Konrada I zastąpił jego syn, Konrad II.

Przez cały omawiany okres w Bytomiu utrzymywała się napięta atmosfera. Najpełniej ujawniła się ona w zamieszkach, jakie wybuchły w tym mieście po śmierci księżnej Ludgardy około 1366 roku[352], jednak pierwsze tego symptomy ujawniły się już u schyłku lat pięćdziesiątych, czego świadectwem może być omawiany przypadek mieszczanina bytomskiego Wyszkego.

Innym przykładem napięć, niosących za sobą daleko poważniejsze konsekwencje, był spór wokół proboszcza kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, Piotra z Koźla[353]. Duchowny ten, zgodnie z podpisanymi traktatami, pozostał zapewne wiernym Przemysławowi Noszakowi. Być może też na jego postawę wpłynął fakt, iż najpewniej część obecnych zwolenników Konrada II z Oleśnicy sprzeniewierzyła pieniądze Piotra z Koźla, które ten zainwestował we wspólne przedsięwzięcia gospodarcze. Skoro więc ksiądz Piotr opowiedział się za Przemysławem Noszakiem, mieszczanie postanowili sprzeciwić się swojemu proboszczowi[354]. Ich opór przejawił się między innymi w odmowie płacenia dziesięciny przysługującej wymienionemu kościołowi od dochodów z rzemiosła, handlu, górnictwa i z roli, a także wyremontowaniu drzwi do kościoła, które były w tak opłakanym stanie, że do świątyni mogły wchodzić – jak skarżył się proboszcz – psy i wieprze[355]. Niewykluczone też, że odmawiali płacenia świętopietrza. W takiej sytuacji proboszcz Piotr z Koźla odwołał się do papieża Innocentego VI, który 21 października 1359 roku wezwał osobnym pismem do interwencji opata premon-

---

350 I. PANIC: *Těšín na mezinárodních trasách...*, passim.

351 J. NOWAKOWA: *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XVI wieku*. Wrocław 1951, s. 96 i nn.

352 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 49.

353 J. DRABINA: *Historia Bytomia...*, s. 49–51.

354 Spór ten sięgał swoim rodowodem lat pięćdziesiątych XIV wieku. Jego genezy dokładnie nie znamy. Jak wynika z pochodzącego z tego czasu listu papieskiego (z 21 października 1359 roku), przedstawionego niedawno przez Jana Drabinę, w grę wchodzą dwie możliwości. Jedną z nich to uchylanie się parafian od uiszczania dziesięcin, druga zaś łączy się z działalnością górniczą mieszczan bytomskich i ich proboszcza, który mógł zainwestować spore pieniądze w tę działalność, a następnie zostać wyłączony z ewentualnych zysków, por. J. DRABINA: *Kontakty Bytomia ze Stolicą Apostolską w średniowieczu*. W: *Z badań nad dziejami Górnego Śląska*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Historia". Bytom 1988, nr 4, s. 11–12.

355 J. DRABINA: *Historia Bytomia...*, s. 49; I. PANIC: *Książę Przemysław Noszak...*, s. 42.

stratensów we Wrocławiu[356], Wilhelma, jako że za zamieszkami stał między innymi proboszcz kościoła pod wezwaniem św. Małgorzaty w Bytomiu, Herman, który liczył na przejęcie kontroli nad całym miastem[357]. Zapewne on też był jednym z organizatorów oporu przeciw wprowadzeniu księcia cieszyńskiego do miasta. Parafia św. Małgorzaty wchodziła w skład uposażenia premonstratensów wrocławskich, zaś opaci tego klasztoru, wspólnie z biskupem krakowskim (jako że Bytom wchodził w skład diecezji krakowskiej) obsadzali to probostwo swoimi duchownymi. Interwencja papieska doprowadziła do odwołania Hermana, w miejsce którego proboszczem św. Małgorzaty został ksiądz Leonard. W rezultacie na krótki czas sytuacja w Bytomiu uległa uspokojeniu, jednak nie zmieniło to niechęci mieszczan wobec księcia cieszyńskiego.

Po wspomnianej już śmierci księżnej Ludgardy napięcie w mieście ponownie radykalnie wzrosło, tym bardziej, że nie próbował tonować ich nowy prepozyt św. Małgorzaty, ksiądz Jan z Ziębic. W rezultacie radykalnego napięcia na przełomie sierpnia i września 1367 roku wybuchły w Bytomiu kolejne niepokoje, które przybrały charakter krwawych zamieszek, na czele których stanął rajca bytomski, Wawrzyniec. Zostały one zapoczątkowane uprowadzeniem przez mieszczan proboszcza Piotra i jego kapelana, Mikołaja z Pyskowic na ratusz, gdzie po krótkim sądzie zostali skazani na tortury, a następnie utopieni[358]. Swoją nienawiść wobec Przemysława Noszaka mieszczanie skierowali również przeciw innym stronnikom księcia cieszyńskiego, o czym wiemy na podstawie relacji Mikołaja Liebentala[359]. Na powyższej natomiast podstawie wnosimy, że wokół kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny grupowali się stronnicy księcia cieszyńskiego.

Na wieść o tych wydarzeniach biskup krakowski Florian z Mokrska nałożył na miasto klątwę[360]. Jej skutki mogły być bardzo groźne dla gospodarki miejskiej, zwłaszcza, że interdykt zakazywał utrzymywania kontaktów (również gospodarczych) z wyklętymi. Zagrożeni mieszczanie odwołali się do Kurii papieskiej, (zapewne przy częściowym poparciu księcia cieszyńskiego,

---

356 J. Drabina: *Kontakty Bytomia ze Stolicą Apostolską w średniowieczu…*, s. 11.

357 Tenże: *Wokół tragicznego zdarzenia z roku 1365…*, s. 112–116.

358 J. Długosz: *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* t. 5. Red. J. Dąbrowski, Z. Perzanowski, tłum. J. Mrukówna. Warszawa 1975, s. 422–424. Mylną datę tych wydarzeń (rok 1364) podał kronikarz bytomski, proboszcz kościoła św. Małgorzaty, Mikołaj Liebental, tym niemniej w sferze faktograficznej jego zapis zasługuje na zaufanie, por. M. Liebental: *Pogłoska o utopieniu księży w Bytomiu*. W: *Bytom średniowieczny…*, s. 131–133. Błąd w datacji Liebentala skorygował J. Drabina: *Wokół tragicznego zdarzenia z roku 1367 w Bytomiu*. W: *Szkice z dziejów Bytomia*. „Magazyn Bytomski". 1984, nr 6, s. 110–112. Por. też J. Horwat, Z. Jedynak: *Spór o prepozyturę kościoła św. Małgorzaty*, loc. cit.; F. Grammer: *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien. Urkunden*. Beuthen 1863.

359 M. Liebental: *Pogłoska o utopieniu księży w Bytomiu…*, s. 132.

360 J. Długosz: *Roczniki…*, t. 3, ks. 5, s. 424; J. Drabina: *Kontakty Bytomia ze Stolicą Apostolską w średniowieczu…*, s. 13.

który w ten sposób zyskiwał okazję do przekonania do siebie bytomian) wysyłając posłów do trybunału papieskiego. Misja ta zakończyła się przynajmniej częściowym niepowodzeniem, bowiem trzech spośród czterech mieszczan bytomskich, którzy przybyli do Kurii z prośbą o ułaskawienie, zostało ukaranych więzieniem[361].

W dramatycznej dla siebie sytuacji mieszczanie zwrócili się z prośbą o pomoc do księcia cieszyńskiego. Wnosimy tak na podstawie wyrażenia przez nich zgody na ufundowanie ołtarza w kościele Najświętszej Marii Panny w Bytomiu oraz utrzymywanie altarysty, który troszczyłby się o liturgię przy tym ołtarzu, zapewniając mu utrzymanie w wysokości 4 grzywien rocznie, o co zabiegał książę cieszyński[362]. Wspólnym staraniem księcia i mieszczan klątwa ta została uchylona po kilku latach przez Floriana z Mokrska, po złożeniu przez mieszczan zwyczajowego, wysokiego odszkodowania[363].

Nie ulega wątpliwości, że za tymi wydarzeniami przynajmniej pośrednio stał, a przynajmniej im sprzyjał, książę oleśnicki, a wcześniej zapewne także księżna Ludgarda, która podczas reszty swego życia podjudzała mieszczan do walki przeciw Przemysławowi Noszakowi. Nasz wniosek formułujemy na podstawie znamiennego faktu, że Konrad II oleśnicki nie podjął przeciw uczestnikom mordu takich restrykcji, które byłyby adekwatne do całego wydarzenia[364]. Dodajmy także, że zdarzenia te, jakkolwiek wiązały się z rywalizacją książąt cieszyńskich z książętami oleśnickimi o to miasto, można jedynie pośrednio rozpatrywać w kontekście walk miast średniowiecznych z feudałami, które przeszły przez Europę w drugiej połowie XIV wieku, skoro ostrze wystąpień mieszczan bytomskich kierowało się tylko przeciw jednemu z panów ich miasta.

Natężenie wystąpień zaskoczyło (może nawet przeraziło) inspiratorów, a ich rezultaty doprowadziły do przesilenia się sytuacji w mieście. Skłoniły też one następcę księcia Konrada I, jego syna, Konrada II, do ustępstwa, w konsekwencji czego powołano ponownie rozjemców, którzy mieli dokonać podziału miasta na dwie równe części (co w ostateczności książę

361 J. DRABINA: *Kontakty Bytomia ze Stolicą Apostolską w średniowieczu…*, s. 13; I. PANIC: *Spór o Bytom…*, loc. cit; tamże kulisy zabiegów opata z klasztoru premonstratensów we Wrocławiu, Marka, który próbował zrzucić z siebie winę za swój współudział w wywołaniu zamieszek i dlatego też blokował w Rzymie rozwiązanie konfliktu pomyślne dla mieszczan bytomskich.

362 J. DRABINA: *Kontakty Bytomia ze Stolicą Apostolską w średniowieczu…*, s. 13

363 M. LIEBENTAL (op. cit. lok. cit.) podaje, że mieszczanie Bytomia zostali uwolnieni z klątwy dopiero po dziesięciu latach, zaś J. DŁUGOSZ (op. cit., lok. cit.) powiada, że jej zniesienie miało miejsce po dwóch latach. W tej kwestii por. J. DRABINA: *Wokół tragicznego zdarzenia z roku 1367 w Bytomiu…*, s. 110 i nn.

364 Książę Konrad II oleśnicki pozostawał w dobrych stosunkach z opatem premonstratensów wrocławskich, Markiem, których udział w opisywanych wydarzeniach nie ulega wątpliwości, o czym świadczy jednoznacznie proces, jaki wytoczył premonstratensom i Markowi siostrzeniec utopionego księdza, Mikołaj, syn Michała, por. J. DRABINA: *Kontakty Bytomia ze Stolicą Apostolską w średniowieczu…*, s. 14–15.

oleśnicki mógł i tak uznać za swój sukces). O tym, komu przypadnie dana część, miało zadecydować losowanie, które odbyło się w Bytomiu w styczniu 1369 roku, co też niebawem zostało potwierdzone przez obu książąt stosownymi dokumentami[365]. W rezultacie owego losowania książę oleśnicki stał się właścicielem północnej części miasta, zaś Piastowi z Cieszyna przypadła jego południowa część[366]. Granica obu działów biegła od zamku (również podzielonego po połowie) aż do fosy miejskiej, a następnie przecięła miasto na połowę, tak, aby mieszczanie mogli w równym stopniu korzystać z najważniejszych urządzeń miejskich. Granica przebiegała więc między innymi przez środek wagi miejskiej, dzieliła na dwie części rynek, jatki mięsne, kramy i ławki chlebowe. Ratusz miejski, który znalazł się w części wylosowanej przez Przemysława Noszaka, mieszkający w niej mieszczanie mogli wykupić za sumę 24 grzywien. Po połowie podzielono ponadto dochody z cła i wagi. W części księcia cieszyńskiego znalazły się też klasztor Bożogrobców i kościół św. Małgorzaty. Dla każdej z części ustanowiono osobną radę miejską. Jako że większość zakładów rzemieślniczych znajdowała się w części Przemysława Noszaka zadecydowano, że część rzemieślników musi zdemontować swe warsztaty i przenieść je do części Konrada II oleśnickiego.

Podzielono także zabezpieczony na ziemi bytomskiej[367] spadek po Ludgardzie. Część południowo-wschodnią otrzymał książę cieszyński, zaś część północno-zachodnia dostała się w ręce Konrada II. W rezultacie granica działów biegła między innymi w rejonie Bobrownik, Dąbrówki Wielkiej, Piekar, Radzionkowa, przez Bytom, a następnie zahaczała o Szombierki, i prowadziła w kierunku Miechowic i Mikulczyc[368].

Ustalono ponadto sposób podziału dochodów płynących z górnictwa, przede wszystkim zaś z eksploatacji kruszców na terenach położonych na obszarze granicznym. Przyjęto zasadę, że obaj książęta będą je sprawiedliwie dzielili pomiędzy siebie, zatrzymując po połowie zysków. Dochody z eksploatacji kopalin znajdujących się w obrębie działów każdy z książąt zatrzyma dla siebie. Wszystkie te postanowienia zostały zawarte w dwóch niemal jednakowo brzmiących dokumentach wystawionych 26 stycznia 1369 roku. W ten sposób wieloletni spór o podział spadku dobiegł końca, jakkolwiek istniały jeszcze przez pewien czas niewielkie napięcia w mieście. Finał sporu okazał się w zasadzie sukcesem książąt oleśnickich, przede wszystkim zaś Konrada II. Piastowie z Oleśnicy nie dość bowiem, że trzymali kozielski dział

---

365 LuBS t. 2, s. 438, 442; LT, nr 85, 86; *Registrum St. Wenceslai…*, s. 191 i nn. Dyplomy te w polskim przekładzie opublikował J. Drabina: *Bytom średniowieczny…*, nr 144–145.

366 J. Horwat: *Podział księstwa kozielsko-bytomskiego…*, s. 139–140; L. Igálffy-Igály: *Jeszcze raz o dokumencie z 1369 roku*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego", Historia. 1990, z. 5, s. 47–54.

367 Pojęcie „ziemia" używamy w rozumieniu zaproponowanym przez K. Orzechowskiego: *Górnośląskie zgromadzenia stanowe*. Warszawa 1979, passim.

368 I. Panic: *Spór o Bytom…*, s. 44.

spadku, to jeszcze w toku uporczywych, niekiedy podstępnych zabiegów, weszli w posiadanie połowy Bytomia i ziemi bytomskiej.

Podział spadku, jakkolwiek z punktu widzenia interesów obu linii piastowskich był w ostateczności korzystny, zapobiegł bowiem alienacji księstwa w obce ręce, okazał się jednak niezbyt szczęśliwy dla rozwoju miasta. Bytom przestał być stałą siedzibą władzy książęcej, jako że stolicą obu księstw pozostały w dalszym ciągu odpowiednio Cieszyn i Oleśnica. Zarówno książę cieszyński, jak i książę oleśnicki, przebywali w tym mieście stosunkowo rzadko. Miasto utraciło w ten sposób rolę ośrodka władzy, do którego przybywali przedstawiciele stanów, co bez wątpienia intensyfikowało lokalną wymianę. Powoli wyczerpały się też płytsze zasoby kruszców, co mieszczanie wiązali z karą Bożą, która dotknęła ich za zamordowanie księży[369]. Większą rangę z biegiem czasu osiągnęły sąsiednie Gliwice, które zyskały nawet na pewien czas rangę miasta stołecznego dla efemerycznego księstwa gliwickiego[370].

Jeśli zaś chodzi o interesy samego księcia Przemysława Noszaka uzyskanie tego księstwa było dla niego niebagatelnym sukcesem, bowiem mogło stanowić w przyszłości uposażenie dla jego potomstwa, a także w sposób poważny podnosiło jego prestiż wśród książąt śląskich.

Rok 1369 nie oznaczał końca trosk księcia cieszyńskiego w związku ze sporami o ten region. W czerwcu 1369 roku zmarł książę niemodliński, Wacław, małżonek Eufemii, siostry żony księcia cieszyńskiego, Elżbiety[371]. Na przełomie 1369 i 1370 roku wyszła ona za mąż, za księcia Bolka III ziębickiego[372]. Księżna Eufemia wyszła za Bolka niemodlińskiego w 1364 roku. Przemysław Noszak, jako opiekun księżniczki (mocą umowy z 1356 roku) był zobowiązany do wypłacenia Eufemii posagu, zabezpieczonego na Gliwicach. Książę cieszyński z powodu pustki w skarbcu książęcym nie wywiązał się jednak z zobowiązania. Wobec niemożności odzyskania tych pieniędzy książęta niemodlińscy uciekli się do zatargu zbrojnego. Zamieszanie to, w obliczu szykującej się wojny polsko czeskiej, było wielce niepożądane dla Karola IV, toteż cesarz wymusił na księciu cieszyńskim zgromadzenie owej sumy i przekazanie jej księciu niemodlińskiemu. Jako rozjemcę w sporze wyznaczył księcia Ludwika brzeskiego. Wszystko wskazuje, że Przemysław Noszak i tym razem nie dopełnił zobowiązania, tym niemniej w tym momencie wydawało się, że obowiązek spłaty zobowiązania go minie, jako iż zmarł nie tylko książę Wacław, lecz również główny antagonista górnośląski

369 W taki sposób kryzys miasta wyjaśnia między innymi M. LIEBENTAL, op. cit. loc. cit.

370 *Bytom średniowieczny…*, nr 151. Na temat granic księstwa niemodlińskiego por. M. WOŹNY: *Granice księstwa głogóweckiego w późnym średniowieczu.* „Ziemia Prudnicka". 2008.

371 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 91.

372 TENŻE: *Rodowód Piastów śląskich* t. 2…, s. 59–60. Małżeństwo to kończyło dawne spory książąt ziębickich z Luksemburgami, por. R. FUKALA: *Slezsko…*, s. 78.

księcia cieszyńskiego, ojciec Wacława, Bolko niemodliński, co miało miejsce niewiele wcześniej, w 1367 roku.

Księżna Eufemia i jej nowy małżonek Bolko III ziębicki, pomni kłopotów Wacława niemodlińskiego, związanych z odzyskaniem posagu Eufemii z rąk Przemysława Noszaka, zwrócili się z propozycją wykupu spadku księżnej, zabezpieczonego na Gliwicach, do księcia Konrada II oleśnickiego, który chętnie propozycję przyjął. W następstwie tego doszło 26 marca 1370 roku w Ziębicach do zawarcia umowy pomiędzy Bolkiem III a Konradem II oleśnickim, na mocy której ten ostatni, po wypłaceniu parze książęcej 1500 grzywien groszy, wchodził w posiadanie Gliwic[373]. Bolko III zobowiązał się też, że będzie zabiegał o zatwierdzenie tej umowy u cesarza Karola IV. 24 maja 1370 roku Eufemia i Bolko w Książęcej Górze zrzekli się przed Karolem IV praw do wymienionego terytorium na rzecz Konrada z Oleśnicy, co zostało niebawem przypieczętowane przekazaniem stosownej sumy parze książęcej przez Konrada, który w ten sposób stawał się właścicielem Gliwic[374].

Przyjęte rozwiązanie wywołało gorący protest Przemysława Noszaka, bowiem, aby objąć całe Gliwice Konrad II musiałby wypłacić sumę dwukrotnie większą, czyli 3 000 grzywien. Protesty księcia cieszyńskiego odniosły częściowy skutek. Karol IV wprawdzie uznał decyzję Eufemii i Bolka III za zgodną z prawem, jednak zarazem zgodził się z roszczeniami Przemysława Noszaka, któremu przyznał prawa do posiadania połowy Gliwic. Oznaczało to podział miasta, przynajmniej do czasu dogadania się obu pretendentów do tego miasta, a zarazem zmuszał księcia cieszyńskiego do spłaty reszty spadku[375].

Zakończenie sporu o Bytom nie zakończyło zabiegów księcia cieszyńskiego o poszerzenie terytorium swego władztwa. Kolejnym, jakkolwiek przejściowym jego nabytkiem były Żory wraz z Palowicami i przylegającymi wioskami. Przejął je w zastaw w 1378 roku, korzystając z trudności finansowych księcia opawsko-raciborskiego Jana I[376]. W literaturze przedmiotu sformułowano przed laty pogląd, że książęta cieszyńscy stali się właścicielami Żor już 20 lat wcześniej, a mianowicie około 1359 roku[377]. Otóż, jak wynika z regestu dyplomu opublikowanego w bezcennej edycji źródeł średniowiecznych, zawierającej dokumenty regulujące stosunki lenne i przynależność własnościową księstw śląskich w tej epoce, czyli *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens*, wydanej jeszcze w XIX stuleciu, Przemysław Noszak miał w owym 1359 roku sprzedać Żory książętom

---

373 I. Panic: *Działalność polityczna i dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka w czasach panowania Karola IV jako cesarza (1355–1378)*. „Watra. Rocznik Bielski". 1988, s. 39 i nn.

374 LuBS t. 2, s. 445.

375 I. Panic: *Działalność polityczna i dyplomatyczna księcia cieszyńskiego…*, s. 41.

376 I. Panic: *Żory. Pod rządami Przemyślidów i Habsburgów…*, s. 77.

377 G. Biermann: *Geschichte des Herzogthums Teschen…*, s. 64.

świdnicko-jaworskim[378], a konkretnie panującemu wówczas na Świdnicy i Jaworze Bolkowi[379]. Wydawca regestu odwołuje się do wykazu pism dworu książęcego w Cieszynie, sporządzonego na potrzeby dworu cesarskiego, w związku z przejmowaniem księstwa cieszyńskiego przez Habsburgów po śmierci ostatniego Piasta panującego na Cieszynie, księżnej Elżbiety Lukrecji w 1653 roku[380]. Właśnie w tym wykazie, jak informuje Göttlieb Biermann, pod datą 9 stycznia 1654 roku miała się znajdować zapiska na temat transakcji dokonanej przez księcia cieszyńskiego[381].

Jako że jest to kwestia ważna dla kształtowania się przestrzeni terytorialnej władzy książąt cieszyńskich, a zarazem w świetle wiedzy na temat ówczesnych poczynań politycznych książąt cieszyńskich (Kazimierza I do 1358 roku, a później także jego syna, właśnie księcia Przemysława Noszaka) zapis regestu budzi nasze wątpliwości, zmuszeni jesteśmy do postawienia szeregu pytań, na które – dodajmy jednak – przy obecnym stanie zachowanych źródeł nie sposób udzielić definitywnej odpowiedzi. U podstaw wątpliwości stoi po pierwsze osoba, która sprzedawała to miasto, a mianowicie książę cieszyński Przemysław Noszak, po drugie zaś znajomość wydarzeń, które miały wówczas miejsce na Górnym Śląsku. Po trzecie, książęta cieszyńscy – Przemysław Noszak lub też jego ojciec, książę Kazimierz I – musieliby wcześniej wejść w posiadanie Żor, gdyż dopiero wówczas mogliby je następnie sprzedać określonemu kontrahentowi: w tym przypadku byłby nim książę Bolko.

Rozpatrując tę kwestię podjęliśmy kwerendę materiałów źródłowych w archiwach polskich (Archiwum Państwowym we Wrocławiu, w Zespole Akt Księstwo Opolsko-Raciborskie, a także w Archiwum Państwowym w Cieszynie, zwłaszcza w Zespole Akt Komora Cieszyńska) oraz zagranicznych (w czeskich archiwach państwowych w Opawie i Pradze). Kwerenda tych zespołów nie ujawniła żadnych śladów źródłowych, które wskazywałyby zarówno na uprzednią możliwość przejęcia Żor przez książąt cieszyńskich, a następnie na odsprzedaż tego miasta Bolkowi świdnicko-jaworskiemu przez Przemysława Noszaka we wspomnianym 1359 roku. Brak też tego rodzaju sugestii w dyplomach odnoszących się do lat 1358–1359, publikowanych zaś w innych – aniżeli *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens* – kodeksach dyplomatycznych[382].

---

378 LuBS t. 2, nr 5, s. 386. Por. też *Regesty śląskie* t. 4: *1358–1359*. Opracowali J. Gilewska-Dubis i K. Bobowski. Red. W. Korta. Wrocław – Warszawa [s. a.], s. 208, nr 528: Regesty dla roku 1358 sporządził Kazimierz Bobowski, zaś dla roku 1359 Janina Gilewska-Dubis.

379 LuBS t. 2, nr 5, s. 386.

380 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 205; F. POPIOŁEK: *Stosunki polsko-śląskie w czasie wojny trzydziestoletniej*. „Zaranie Śląskie". 1935, t. 11, s. 35.

381 G. BIERMANN: *Geschichte des Herzogthums Teschen*..., s. 64, przyp. 4.

382 Por. na przykład *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae* t. 6, cz. 1–2: *Lata 1355–1358*. Praha 1928–1929; t. 7. z. 1–3: *1358–1363*. Praha 1953, passim; *Monumenta*

Zwróćmy uwagę, że w latach 1357–1359 miała miejsce opisana wyżej pierwsza faza sporu o spadek po książętach bytomskich, która bardzo absorbowała księcia Przemysława Noszaka. Sprzedaż Żor i zabiegi o przejęcie tego miasta, położonego przecież w sercu raciborskiej części księstwa opawsko-raciborskiego, mogłaby pociągnąć za sobą wybuch jeszcze jednego zatargu, co nie było na rękę ani Przemysławowi Noszakowi, ani tym bardziej władcy czeskiemu Karolowi IV. Nic też nie wiemy, aby w owym czasie Mikołaj II przeżywał kłopoty finansowe, zwłaszcza, że w razie ich zaistnienia mógł odsprzedać Gliwice, które wcześniej weszły na prawach zastawu w ręce książąt opawsko-raciborskich. Wątpliwym jest, aby książę cieszyński ryzykował w takiej sytuacji wejście w kolejny konflikt. Sformułowane tu założenie w odniesieniu do Żor jest wprawdzie tylko hipotezą badawczą, niemniej przemawia za nią także brak jakichkolwiek śladów źródłowych dotyczących ewentualnej transakcji, która – gdyby miała miejsce – musiałaby interesować nie tylko książąt cieszyńskich i świdnicko-jaworskich (co jest zrozumiałe), lecz również książąt opawskich, tymczasem w bardzo dobrze zachowanej kancelarii książąt opawskich brak na ten temat jakichkolwiek śladów (a przynajmniej takowych dotychczas nie znaleźliśmy).

Za słusznością naszej hipotezy przemawia jeszcze jeden, za to niezmiernie ważki argument. Oto 8 grudnia 1365 roku wspomniany wyżej książę Mikołaj II zmarł[383]. Pozostawił on po sobie liczne potomstwo. Księstwo raciborskie przejął jego najstarszy syn, Jan, który – zgodnie z zasadami ustalonymi w hołdach lennych z 1327 roku złożył 30 stycznia 1366 roku hołd lenny królowi Czech. I oto w wydanym w tymże dniu dokumencie, potwierdzającym przyjęcie przez władcę hołdu, Karol IV określał terytorium władztwa Janowego: w jego skład wchodziły również Żory![384]. Brak zaś nam jakichkolwiek podstaw źródłowych, by domniemywać, iż w międzyczasie, a więc pomiędzy rokiem 1359 i 1366, Żory z powrotem wróciły w ręce księcia opawsko-raciborskiego.

Uwzględniając powyższe uwagi stwierdzamy, że odrzucamy wiarygodność owej – jedynej zresztą – skromnej i bardzo późnej wzmianki na temat posiadania przez książąt cieszyńskich Żor przed rokiem 1359, a następnie jej sprzedaży – przez Przemysława Noszaka – księciu Bolkowi świdnicko-jaworskiemu i wreszcie odzyskanie tego miasta w bliżej nieznanym czasie (niemniej przed rokiem 1366) przez syna Mikołaja II, Jana I. Naszą opinię mogłoby zmienić jedynie znalezienie nowych danych źródłowych. Powtórzmy zatem, że książę cieszyński przejął na pewien czas Żory w zastaw

---

Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia t. 2. Wyd. J. F. Novak. Praga 1907–1908; *Bytom średniowieczny…*, passim.

383 E. Šebčík: *Mikołaj II…*, s. 94.

384 LuBS t. 2, nr 6, s. 386–387.

w 1378 roku, korzystając z trudności finansowych księcia opawsko-raciborskiego Jana I.

Rozpatrując tę kwestię warto również wskazać, że czasowe wyzbycie się Żor przez książąt opawsko-raciborskich nie było ich jedyną tego typu chwilową rezygnacją z części ich majątku. Tenże Jan I bowiem, kilka lat wcześniej, w 1375 roku, odsprzedał księciu Władysławowi Opolczykowi, z prawem pierwszeństwa odkupu, Pszczynę wraz z okręgiem oraz Mikołów z okolicznymi wioskami[385].

Kolejnym, niewątpliwie jeszcze poważniejszym nabytkiem terytorialnym Przemysława Noszaka, była należąca do Luksemburgów połowa księstwa ścinawskiego i głogowskiego. Książę cieszyński otrzymał je od króla Czech Wacława IV (wraz z połową Głogowa i Ścinawą) w 1384 roku w lenno dziedziczne[386] jako nagrodę za doprowadzenie do małżeństwa pomiędzy jego siostrą Anną a królem Anglii Ryszardem II. Niejako w ślad za tym nabytkiem Przemysław Noszak w 1385 roku zakupił od Bolka ziębickiego Strzelin, przez co stał się także jednym ze znaczniejszych feudałów dolnośląskich[387].

Listę tych nabytków księcia cieszyńskiego uzupełniały Gorzów, Lubliniec i Olesno, które w 1397 roku wykupił z rąk możnowładcy małopolskiego Spytka z Melsztyna[388]. Okoliczności, w jakich do tego doszło były dość typowe dla ówczesnej sytuacji na Śląsku. Znamionowała się ona pojawieniem się licznych napięć wewnętrznych, związanych z ogólną sytuacją w Czechach, gdzie praktycznie niewiele wcześniej wybuchła wojna domowa, na pierwszy rzut oka spowodowana sporami w rodzinie Luksemburgów. Jeden z książąt śląskich, Władysław Opolczyk, którego najważniejszą część życia wypełniła służba Ludwikowi Węgierskiemu (po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 roku również królowi Polski)[389], za którą został wynagrodzony po śmierci swego pryncypała sowitymi uposażeniami w różnych częściach Królestwa Polskiego, w tym między innymi na Rusi i na pograniczu śląskim, wszedł w ostry konflikt z Władysławem Jagiełłą, z którym zresztą początkowo był w bardzo przyjaznych relacjach. Konflikt ten niebawem przerodził się w otwartą wojnę, w której Władysław Opolczyk sprzymierzył się przeciw Polsce nawet z Krzyżakami. Po stronie Władysława Jagiełły opowiedzieli się

---

385 Tamże t. 2, nr 8, s. 388–389.

386 LT, nr 101. Por. J. CHUTKOWSKI: *Dzieje Głogowa* t. 1. Legnica 1991, s. 86; U. WŁODARCZYK: *Zamek w Głogowie*. Wrocław 1988, s. 16; R. GRODECKI: *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290…*, s. 553.

387 LT, nr 103.

388 J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401*. Katowice 2006, s. 40; I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 50–52.

389 J. SPERKA: *Urzędnicy Władysława Opolskiego na Rusi (1372–1378)*. „Społeczeństwo Polski Feudalnej". Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 2004, t. 10; S. A. SROKA: *Książę Władysław Opolczyk na Węgrzech. Studium z dziejów stosunków polsko-węgierskich w XIV wieku*. Kraków 1996, passim.

przeciw Opolczykowi jego bratankowie, Jan Kropidło, Bolesław IV opolski i Bernard niemodliński[390]. Książę opolski został pokonany przez prowadzącego działania wojenne (w imieniu króla polskiego) Spytka z Melsztyna. Po stronie króla polskiego, aczkolwiek bardziej w formie dyplomatycznej, opowiedział się też książę cieszyński. Gdy w 1396 roku Spytko, zwyciężywszy księcia opolskiego, odebrał mu wspomniane wyżej okręgi, Władysław Jagiełło nadał mu je jako nagrodę za wierną służbę[391]. Spytko zaś niebawem, gdyż już w 1397 roku, zastawił je za 1 000 grzywien książętom cieszyńskim, Przemysławowi Noszakowi i jego synowi, Bolesławowi[392], zaś transakcja ta została wkrótce zaakceptowana przez króla Czech, Wacława IV[393]. Dodajmy jednak, że bratankowie księcia Władysława odzyskali po kilku latach ziemie lubliniecką i oleską[394]. Miało to miejsce w związku ze ślubem Bernarda niemodlińskiego z córką Spytka z Melsztyna, Jadwigą, której omawiane terytoria przekazano w posagu[395].

Czasowe przejęcie Gorzowa, Góry i Lublińca nie kończyło zabiegów księcia Przemysława Noszaka o powiększenie terytorium swojego władztwa. W roku 1405, w związku z bezpotomną śmiercią księcia oświęcimskiego Jana III wywodzącego się z linii Piastów cieszyńskich, dzięki zawartej przed około 30 laty umowie z ojcem zmarłego, księciem Janem II[396], Przemysław Noszak wszedł w posiadanie księstwa oświęcimskiego, jednocząc na powrót te dwie dzielnice[397]. Dodajmy, że ekspektatywę na księstwo oświęcimskie Przemysław Noszak otrzymał od Karola IV już w 1372 roku.

Księstwo oświęcimskie było ostatnim nabytkiem terytorialnym Przemysława Noszaka. Dzięki swojej zapobiegliwości a także poparciu najpierw Karola IV, a następnie jego syna, Wacława IV, jakim przez długi czas się cieszył, książę ten stał się jednym z najpotężniejszych Piastów śląskich w XIV wieku i na pewno najpotężniejszym (chociaż dzisiaj nie najbardziej znanym) księciem górnośląskim. Żaden też z jego cieszyńskich następców nie władał już później nad tak rozległym terytorium.

---

390 J. Sperka: *Bernard*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 18–21.

391 Wojna ta składała się z trzech faz i praktycznie wypełniła Władysławowi Opolczykowi całą pierwszą połowę lat dziewięćdziesiątych XIV wieku (do 1396 roku). Jej przebieg wyczerpująco przedstawił J. Sperka: *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)*. Cieszyn 2003, passim, tamże dalsza literatura.

392 J. Sperka: *Otoczenie Władysława Opolczyka…*, s. 40.

393 I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 47.

394 Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Książąt Czartoryskich, Biblioteka Książąt Czartoryskich, rękopis nr 9, nr 190, 191.

395 J. Sperka: *Otoczenie Władysława Opolczyka…*, s. 40.

396 W sprawie liczby dzieci Jana II, a także księcia Jana III por. K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 158–160.

397 LuBS t. 2, s. 581.

Przemysław Noszak – książę dyplomata

W wielkiej polityce międzynarodowej

Znajomość realiów śląskich w XIV wieku, zwłaszcza w jego drugiej połowie, każe zastanowić się, czemu książę Przemysław Noszak zawdzięczał tak wielkie sukcesy w trakcie zabiegów o poszerzanie przez niego podstaw terytorialnych jego władzy. Możemy wprawdzie domniemywać, że kryły się za tym jego osobiste zalety: gospodarność, brak rozrzutności, która pozwalała mu gromadzić pieniądze na kolejne nabytki terytorialne, a także sprzyjająca sytuacja rodzinna, czyli kariery kościelne jego pozostałych braci (o których wspominaliśmy w ich biogramach zamieszczonych w rozdziale poprzednim), co uchroniło księstwo cieszyńskie przed podziałami, tak charakterystycznymi dla wielu innych księstw śląskich. Zauważamy również, że księciu Przemysławowi Noszakowi sprzyjały także różne inne okoliczności, czyli bądź to sytuacja rodzinna innych Piastów (wymarcie linii męskiej książąt bytomskich), bądź to kłopoty finansowe niektórych dynastów śląskich, które zmuszały ich do podejmowania decyzji o zastawieniu części posiadanych terytoriów, bądź też wreszcie kłopoty polityczne, jak to widzimy na przykładzie Władysława Opolczyka. Powstaje jednak pytanie, czy źródłem owych sukcesów były tylko osobiste talenty księcia cieszyńskiego, a także sprzyjająca mu chwila, czy kryły się też za nimi inne względy. Poza tym pojawia się jeszcze jedno pytanie, a mianowicie, czy sukcesy tego Piasta ograniczały się tylko do zabiegów o rozwój terytorialny księstwa cieszyńskiego?

Powyższe pytania kierują naszą uwagę ku działalności dyplomatycznej Przemysława Noszaka. Kwestii tej poświęciliśmy kilka rozpraw, niemniej z racji niebywałej, jak na książąt cieszyńskich roli, jaką – jak zobaczymy niżej – Piast ów odegrał w wielkiej polityce, w tym miejscu powtórzymy nasze ustalenia. Na początek musimy cofnąć się do roku 1355. Wtedy to, wczesną wiosną, król czeski[398] i rzymski[399] Karol Luksemburski udał się do Italii

---

398 Godność króla Czech Karol Luksemburski trzymał – na mocy osobistego rozporządzenia ojca, Jana Luksemburskiego od 11 czerwca 1341, por. J. SPĚVÁČEK: *Karel IV. Život a dílo*..., s. 150.

399 Królem rzymskim Karol został 11 lipca 1346. Wyniesienie to zawdzięczał przede wszystkim wielkiej życzliwości, jaką darzył go papież Klemensa VI. Faworyzowanie Karola przez papieża Klemensa VI opisuje nawet sam zainteresowany, król czeski, por. KAREL IV: *Vlastní životopis*..., passim, por. też E. VERUNSKY: *Italienische politik Papst Innozenz VI. und König Karl IV. in den Jahren 1353-1354*. Wien 1878, s. 17 i nn., V. J. NOVÁČEK: *Dětřich z Portic. Přední rádce Karla IV*. „Časopis Musea Království českého". 1890, s. 459–535. Poparcie, jakiego Klemens już wcześniej udzielał Karolowi, wiązało się jednak nie tylko z osobistymi relacjami jakie łączyły mistrza i ucznia, lecz także z wrogością Klemensa wobec ówczesnego cesarza, Ludwika Bawarskiego, por. E. MÜLLER-MERTENS: *Kaiser Karl IV. 1346-1378. Herausforderung zur Wertung einer geschichtlichen Persönlichkeit*. W: *Karl IV. Politik und Ideologie im 14 Jahrhundert*. Red. Evamaria Engel. Weimar 1982, s. 16; F. SEIBT: *Karl IV. Ein Kaiser in Europa 1346 - bis 1378*. München 1978, s. 7–13.

po koronę cesarską[400]. W otoczeniu znakomitych dostojników i dworzan[401], wśród których znajdowało się również kilku książąt śląskich[402], w tym między innymi Bolko niemodliński, a także Bolko opolski (syn Bolesława II[403]) znalazł się również książę cieszyński, Władysław, syn wspominanego już wielokrotnie Kazimierza I[404], który w dotychczasowej służbie na dworze Karola IV dorobił się godności sędziego nadwornego. Cieszyńskiemu Piastowi nie dane było jednak długo cieszyć się ową funkcją. Właśnie w czasie tej wyprawy, gdy osłaniał Karola IV w trakcie walk z powstańcami w Pizie, które wybuchły w tym mieście w związku z zamieszkami przeciw władcy[405] 20 maja 1355 roku, książę cieszyński został ciężko ranny[406]. W następstwie poniesionych ran książę zmarł[407] i w tejże Pizie został pochowany[408].

Władysław nie był jedynym synem Kazimierza cieszyńskiego, dla którego ojciec szukał protekcji na dworze praskim. Innym z nich był starszy brat Przemysława Noszaka, Bolesław, w 1345 roku, jako kleryk diecezji wrocławskiej, dzięki protekcji Jana Luksemburskiego uzyskał prebendę w katedrze krakowskiej. Po śmierci króla Jana Luksemburskiego nie odmówił mu swojego poparcia również Karol IV, który wymógł nadanie Bolesławowi kanonikatu i ekspektatywy na prebendę w katedrze wrocławskiej[409]. Dalszym efektem poparcia Karola IV dla Bolesława było uzyskanie przez tego księcia prepozytury w kościele Wszystkich Świętych w Pradze, co należy łączyć z pełnioną przez niego funkcją kapelana Karola IV[410].

---

400 Tło koronacji Karola IV doskonale odczytujemy z dzieła Jana z Annoniaco, por. Ioannis Porta de Annoniaco: *Liber de coronatione Karoli IV imperatoris*. Wyd. R. Salomon, Hannoverae et Lipsiae 1913, passim; por. następnie J. Spěváček: *Die letzte Phase des Kampfes Markgraf Karls (IV.) um die römische Krone*. „Historisches Jahrbuch". 1971, t. 91, s. 103–107; E. Verunsky: *Der erste Römerzug Kaiser Karls IV. (1354–1355)*. Innsbruck 1878, G. Schmidt: *Die Bistumpolitik Karls IV. bis zur Kaiserkrönung 1355*. W: *Karl IV. Politik und Ideologie im 14 Jahrhundert*. Red. Evamarii Engel. Weimar 1982, s. 116–117.

401 Ich listę można zestawić w oparciu o *Regesta Imperii…*, passim.

402 B. Włodarski: *Udział książąt śląskich w wyprawie cesarza Karola IV po koronę cesarską do Rzymu w 1355 roku*. W: *Prace Historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*. Lwów 1934, s. 219 i nn.

403 I. Panic: *Książęta opolscy, niemodlińscy i strzeleccy…*, s. 35–36.

404 Dane biograficzne księcia Władysława zestawia K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 135–137.

405 Taką tezę stawia Z. Fiala: *Předhusitské Čechy…*, s. 212–213.

406 *Petri Azarii Chronicon de gestis principum Vicecomicum (1250–1362)*. Rerum Italicarum Scriptores t. 16. Wyd. L. Muratorius. Mediolani 1730, s. 724.

407 Istnieje też możliwość, że książę Władysław został przez opozycję antyluksemburską otruty, por. I. Panic: *Książęta opolscy, niemodlińscy i strzeleccy…*, s. 36.

408 F. W. Sommersberg: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 1…, s. 684.

409 *Monumenta Poloniae Vaticana*. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1913, t. 1, nr 534, 535; Kraków 1914, t. 3, nr 326.

410 G. Schindler: *Das Breslauer Domkapitel von 1341–1417. Untersuchungen über seine Verfassungsgeschichte und persönliche Zusammensetzung*. „Zeitschrift zur schlesischen Kirchengeschichte". Breslau 1938, t. 33, s. 361–362.

Śmierć księcia Władysława nie osłabiła aktywności Piastów cieszyńskich na dworze Karola IV, gdyż jeszcze w lipcu tegoż roku w jego otoczeniu pojawił się kolejny z synów Kazimierza I, młodszy brat Władysława, książę Przemysław Noszak[411]. Trudno definitywnie orzec, czy fakt ten można łączyć ze śmiercią Władysława, a tym samym uznać go za podjętą przez ojca próbę zastąpienia na dworze królewskim jednego syna kolejnym, czy też raczej z innymi wydarzeniami. Zwróćmy bowiem uwagę na upływ czasu, jaki łączył owe wydarzenia. Otóż ostatnie znane nam wystąpienie Władysława na liście świadków Karola IV miało miejsce 15 maja 1355 roku, przy okazji nadania przez cesarza szeregu cesji na rzecz doktora praw, Arasma de Liprandis[412]. W międzyczasie doszło w Pizie do wspomnianych wyżej zamieszek skierowanych przeciw Karolowi IV, które jakkolwiek nie ogarnęły całego miasta, były jednak dla nowego cesarza nad wyraz uciążliwe[413]. W takiej właśnie sytuacji zaufany dworzanin króla, za jakiego bez wątpienia Władysław pragnął uchodzić, podjął się próby uspokojenia nastrojów części mieszczan, co zakończyło się jego ciężkim zranieniem. Zgon Władysława nastąpił przynajmniej kilka dni później, po kilku dniach zmagania się ze śmiercią i przypadł pomiędzy 20 a 30 maja, zapewne bliżej końcowej z dat. Niewątpliwie po śmierci księcia wysłano poselstwo do Cieszyna, celem poinformowania jego rodziny o tragedii, jaka się wydarzyła. Trudno przypuszczać, by posłaniec wyruszył w drogę nie czekając na chociażby tymczasowy pochówek księcia, co również musiało do pewnego stopnia opóźnić jego wyjazd do Cieszyna, tym bardziej, iż otoczenie cieszyńskiego Piastowicza miało prawo oczekiwać, że starszy już wiekiem Kazimierz I nie wybierze się na pogrzeb syna, zaś odległość dzieląca Cieszyn od Pizy wykluczała raczej sprowadzenie zwłok księcia do nadolziańskiego grodu. Wszystko to musiało przynajmniej o kilka dni opóźnić wyjazd posłańca, który bez wątpienia uczestniczył w obrzędzie pogrzebowym.

Piza, uwzględniając sieć drożną czternastowiecznej Europy, znajdowała się około 1400–1450 km od Cieszyna. Na przebycie tej odległości trzeba było około miesiąca czasu, przy założeniu, że posłaniec dziennie przemierzał około 60 km i że znajdował się dzień w dzień w podróży. Założenie to, jakkolwiek na pierwszy rzut oka jest prawdopodobne i dlatego nie sposób go ostatecznie odrzucić, wydaje się jednak mało przekonywujące. W grę bowiem wchodził w tak długiej podróży odpoczynek niezbędny zarówno

411 I. PANIC: *Działalność polityczna i dyplomatyczna księcia cieszyńskiego...*, s. 39.

412 *Regesta Imperii...*, nr 2120.

413 Szczególnie niebezpieczną mogła okazać się propaganda skierowana przeciw Karolowi, obfitująca w liczne, obraźliwe dla cesarza hasła, por. GUILELMUS ET ALBRIGETUS CORTUSII: *Historia de novitatibus Paduae et Lombardiae, 1256–1364.* Rerum Italicarum Scriptores t. 12. Wyd. L. Muratorius. Mediolani 1728, s. 945–946.

dla jeźdźców i jak i dla koni (zwłaszcza, że w przypadku długotrwałej podróży pokonywano nieco mniejsze odcinki trasy)[414]. Zestawiając wszystkie wymienione wyżej okoliczności wnosimy, że wieść o śmierci Władysława mogła dotrzeć do Cieszyna nie prędzej niż około 10–15 lipca, tymczasem wspomniany jego brat, Przemysław Noszak, już w końcu czerwca opuścił Cieszyn, a najpóźniej w początkach lipca 1355 roku wyruszył na terytorium Niemiec, gdzie miał niewątpliwie zamiar spotkać cesarza.

W pierwszych latach bytności (skądinąd częstej) Przemysława Noszaka na dworze cesarskim jego rola sprowadzała się do obecności podczas podejmowania przez cesarza różnych decyzji. Obecność różnych dostojników (arcybiskupów i biskupów, margrabiów, książąt, hrabiów) dodawała wagi podejmowanym decyzjom, podnosiła też prestiż władcy. Wystąpienie zaś określonej osoby na liście świadków było natomiast świadectwem jej znaczenia. W tym więc czasie Przemysław Noszak był świadkiem podjęcia przez nowego cesarza szeregu ważnych dla zapewnienia spokoju w cesarstwie decyzji. Między innymi uczestniczył w rozstrzygnięciu sporu o posiadłości graniczne pomiędzy księciem pomorsko-szczecińskim Barnimem III a margrabią brandenburskim Ludwikiem. Książę cieszyński, dla nadania większej wagi wystawionemu z tej okazji dyplomowi, został włączony w poczet świadków potwierdzających zawartą ugodę[415]. Towarzyszył następnie Karolowi IV w jego podróży po Rzeszy, którą zakończył, wraz z grupą innych dostojników cesarskich, wśród których dostrzegamy kilku książąt śląskich[416], w Pradze, gdzie – jak wiemy – jesienią doszło między innymi do złożenia cesarzowi hołdu z księstwa bytomskiego przez pretendentów do spadku bytomskiego.

Po niezbyt długim wypoczynku Karol IV wyruszył w kolejną podróż do Niemiec, a następnie, w końcu stycznia 1356 roku, skierował się ponownie do Czech i na Morawy, gdzie przebywał w trzeciej dekadzie marca tego roku. Wzorem niektórych z jego górnośląskich krewniaków (na przykład Bolka niemodlińskiego, mianowanego w końcu 1355 roku sędzią dworu[417])

---

414 Mniej istotny w tym konkretnym przypadku jest fakt, iż książęta śląscy mieli w trakcie podobnych podróży zwyczaj zatrzymywania się po drodze na popas w leżących na ich trasie zamkach monarszych i książęcych (co zresztą było obyczajem typowym dla świata feudalnego). Z tego też powodu owe podróże (jeśli tylko nie były inspirowane konkretnymi intencjami), zajmowały im nieraz wiele czasu. W wypadku podróży podejmowanych w ślad za cesarzem w głąb Rzeszy książęta śląscy na ogół zatrzymywali się na kilka dni wypoczynku w Pradze, por. I. Panic: *Książęta opolscy, niemodlińscy i strzeleccy…*, s. 34 i nn. Tym razem jednak mówimy nie o podróży księcia lub ważnego dostojnika, lecz o wyprawie posłańca śpieszącego z bardzo ważną, bolesną nowiną.

415 B. Włodarski: *Udział książąt śląskich…*, s. 227.

416 Byli wśród nich Bolko opolski i Bolko niemodliński, a zapewne także i Jan, syn Władysława oświęcimskiego, por. I. Panic: *Książę cieszyński Przemysław Noszak…*, s. 52: tamże wkradł się błąd na etapie składu tekstu: w miejsce Jana pojawił się bowiem Władysław oświęcimski.

417 I. Panic: *Książęta opolscy, niemodlińscy i strzeleccy…*, s. 37

książę cieszyński udał się w tę podróż wraz z dworem cesarskim[418]. Dostrzegamy go bowiem wśród świadków uświetniających odnowienie przywilejów miejskich nadanych przez różnych władców Rzeszy Lubece, co miało miejsce w Norymberdze 29 listopada 1355 roku[419]. Był też obecny na dworze monarchy 8 grudnia tegoż roku, podczas odnowienia przez cesarza praw miejskich Kolonii, która to uroczysta dla tego miasta chwila także miała miejsce w Norymberdze[420]. Towarzyszył następnie cesarzowi w drodze powrotnej do Czech i na Morawy (widzimy go wśród dostojników potwierdzających nadanie Karola IV dla cystersek z klasztoru cystersek w Brnie, co miało miejsce 10 marca tegoż roku[421]) oraz w trakcie porządkowania przez niego spraw państwa wiosną 1356 roku[422].

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w Norymberdze książę Przemysław Noszak był świadkiem wystawienia przez Karola IV pierwszych 23 (z ogólnej liczby 30) paragrafów kodeksu prawnego regulującego na wiele lat zasady życia politycznego w Rzeszy[423], nazwanego przez cesarza *Nasza cesarska księga*, od około roku 1400 określanego mianem *Złotej Bulli Karola IV*[424], która to nazwa przyjęła się od sposobu w jaki została opieczentowana[425].

---

418 *Regesta Imperii...*, passim, zwłaszcza nr 2381.

419 Tamże, nr 2296.

420 Tamże, nr 2321.

421 *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae. Urkundensammlung zur Geschichte Mährens* t. 9. Wyd. V. Brandl. Brünn 1875; *Regesta Imperii...*, nr 6173.

422 *Regesta Imperii...*, nr 2435, 2454.

423 Zmiany te dotyczyły między innymi położenia króla Czech w strukturze politycznej Rzeszy, por. K. Bosl: *Böhmen und seine Nachbarn. Geselschaft, Politik und Kultur in Mitteleuropa*. Wien 1976, s. 141.

424 *Die Goldene Bulle Kaiser Karls IV. vom Jahre 1356. (Bulla aurea Karoli IV imperatoris anno MCCC promulgata)*. Wyd. W. D. Fritz. Fontes iuris Germanici antiqui in usum scholarum separatim editi. t. 11. Weimar 1972; A. Wolf: *„Das Kaiserliche Rechtbuch" Karl IV (sogenannte Goldene Bulle)*. „Ius Commune". 1969, R. 2, s. 32 i nn.

425 J. Spěváček: *Karel IV. Život a dílo...*, s. 243. Za jeden z najważniejszych paragrafów Bulli należy uznać zasady obioru króla rzymskiego. Uzyskanie tej godności było niezbędne po to, by sięgnąć po koronę cesarską. O wyborze miało decydować 7 elektorów Rzeszy, a mianowicie 3 arcybiskupów (Trewiru, Kolonii i Moguncji) oraz 4 elektorów świeckich (król czeski, falkrabia reński, książę saski i margrabia brandenburski. Zignorowano całkowicie roszczenia papieży do aprobaty wyboru króla rzymskiego. Poprzez Bullę Karol IV niezmiernie umacniał zakres władzy elektorów. Przyznał im między innymi pełną władzę suwerenną, jeśli chodzi o wewnętrzne stosunki prawno-polityczne w ich księstwach. Poddani elektorów nie mieli prawa odwoływania się w jakichkolwiek sprawach do instancji wyższej, w tym nawet przed sąd cesarski, z wyjątkiem łamania prawa ustanowionego Złotą Bullą (privilegium de non evocando, a także privilegium de non appellando). Z punktu widzenia książąt śląskich najważniejszymi – oprócz wyżej wymienionych – były te paragrafy, które dotyczyły praw „gospodarczych" elektorów, w tym między innymi zachowania w ich rękach (a więc i króla czeskiego) regale górniczego, żydowskiego i celnego oraz zakazywały alienacji z ziem należących do Czech jakichkolwiek terytoriów. W przypadku tych pierwszych postanowienia Złotej Bulli były jedną z podstaw prawnych działań podejmowanych przez Habsburgów w XVI i XVII wieku, gdy zmierzali do stworzenia na Śląsku swojej domeny. Zarazem należy podnieść, że Śląsk, w przeciwieństwie do Czech, nie wchodził wówczas w skład Rzeszy.

Jest wielce prawdopodobne, że efektem tego pobytu Przemysława Noszaka na dworze praskim było wspomniane wyżej pozytywne dla książąt cieszyńskich rozstrzygnięcie dotyczące podziału spadku po Bolesławie bytomskim, a w ślad za tym również przekazanie księciu cieszyńskiemu przez Karola IV wiosną 1356 roku w Pradze prawa do sprawowania opieki nad córkami tego Piasta.

Wiosenny pobyt Przemysława Noszaka na dworze praskim zbiegł się też z niezwykle ważnymi z punktu widzenia spraw śląskich wydarzeniami, jakimi było zawarcie 1 maja 1356 roku w Pradze traktatu pomiędzy Karolem IV a królem Polski Kazimierzem Wielkim, mocą którego odnowiono sojusz obu władców, skierowany przeciw Zakonowi i Brandenburgii. Ponadto król polski zrzekł się praw do księstwa świdnicko-jaworskiego, a także do Kluczborka i Byczyny. W odpowiedzi na to Karol IV zrezygnował z pretensji do zwierzchnictwa nad Mazowszem[426].

W trakcie tej bytności książę cieszyński uczestniczył w podjęciu przez Karola IV jeszcze jednej bardzo ważnej decyzji, która była niejako konsekwencją powyższego porozumienia, a którą było przyłączenie do krajów Korony Czeskiej miasta Zgorzelca wraz z okręgiem, co z jednej strony umacniało pozycję Czech na tym terenie, z drugiej zaś jeszcze w poważniejszym stopniu konfliktowało Karola IV jako króla czeskiego z Wittelsbachami i w sposób bezpośredni rzutowało na ułożenie się sytuacji politycznej w tej części Europy na najbliższe kilka lat[427]. Książę cieszyński (wraz z szeregiem innych dostojników, w tym kilku książąt śląskich – Bolkiem świdnickim, Bolkiem III opolskim, Bolkiem niemodlińskim i Konradem I oleśnickim)[428] uświetnił swoją osobą wystawiony przy tej okazji stosowny akt prawny wystawiony przez Karola IV 11 maja 1356 roku w Pradze[429]. Wraz z nimi wziął też udział latem 1356 roku w całej serii działań prawnych, porządkujących niektóre sporne sprawy, związane z pełnieniem różnych funkcji w Rzeszy. Książę cieszyński był między innymi obecny przy potwierdzeniu przez Karola IV prestiżowej funkcji urzędu kanclerza cesarzowej lub też królowej rzymskiej dla opata Henryka z Fuldy, co miało miejsce 9 czerwca[430], jak również w przelaniu 20 lipca tegoż roku – na prośbę arcybiskupa Kolonii, Wilhelma – praw lennych Jana z Genepe na jego córki (uzasadnioną wiekiem małżonki) obawą tego feudała, że nie doczeka się męskiego potomstwa[431].

---

426 Szerzej na ten temat por. S. Szczur: *Praski zjazd Kazimierza Wielkiego w 1356 roku…*, s. 103–106; Tenże: *Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej*. Kraków 1990, s. 64 i nn.; J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki…*, s. 122.

427 *Acta imperii inedita saeculi XIII. et XIV*. t. 2. Wyd. E. Winkelmann. Innsbruck 1885, s. 641–642.

428 Por. I. Panic: *Książęta opolscy, niemodlińscy i strzeleccy…*, s. 37.

429 *Regesta Imperii…*, nr 2454.

430 Tamże, nr 2466, 2469.

431 Tamże, nr 2488. Analiza źródeł wskazuje, że książę cieszyński mógł w owym czasie na krótki czas opuszczać otoczenie cesarskie. Na obecnym stanie rozpoznania źródeł jesteśmy

U schyłku lata 1356 roku cesarz wyruszył w ponowną podróż do Niemiec. Książę Przemysław Noszak towarzyszył w niej Karolowi IV wraz z Bolkiem III opolskim i Bolkiem niemodlińskim. W dalszym ciągu jego pobyt na dworze ograniczał się do uświetniania otoczenia cesarskiego. W takiej roli widzimy go między innymi w Metzu, gdzie Karol IV nadał opatowi Eberhardowi z Weissenburga między innymi prawo do pobierania cła w Weissenburgu[432], a także „in Traiecti supra Mosam", gdzie Karol IV zatrzymał się na kilka tygodni w początkach 1357 roku, by przetrwać czas największych chłodów. Wraz z cesarzem wyruszył następnie na objazd Nadrenii, w trakcie której poświadczał wystawienie przez niego szeregu kolejnych niezmiernie ważnych aktów prawnych, w tym między innymi 14 lutego 1357 roku zezwolenia udzielonego przezeń mieszczanom Akwizgranu na otoczenie miasta nowymi murami, bramami i innymi umocnieniami (co było bardzo ważne w perspektywie rysującego się zaognienia w rywalizacji miast Rzeszy z tamtejszymi feudałami i samym cesarzem)[433]. W niespełna trzy tygodnie później, 4 marca, Przemysław Noszak uczestniczył także w regulacji wszystkich nadań prawnych wystawionych ongiś w księstwie szczecińskim, na prośbę tamtejszego księcia Barnima[434], który znał cesarza z czasów studiów na Uniwersytecie Praskim[435].

W trakcie tej podróży Przemysław Noszak zetknął się po raz pierwszy ze skomplikowanymi i delikatnymi zarazem stosunkami, łączącymi papiestwo

---

skłonni przypuszczać, że w okresach, kiedy książę ten niknie nam z pola widzenia, odbywał podróże po Czechach, względnie też, że nawet na krótko udawał się do Cieszyna, w związku ze sporem o Bytom. Możliwości takiej nie sposób wykluczyć, jako że na pokonanie tej trasy w obie strony książę potrzebowałby około trzech tygodni, tymczasem okresy nieobecności w Pradze sięgały sześciu tygodni. Tym niemniej tego rodzaju nieobecności nie trwałyby długo, skoro jeszcze w końcu lipca Przemysław Noszak wystawił w Pradze dyplom, w którym informował o rozstrzygnięciu podziału spadku po książętach bytomskich (por. LT, nr 64), zaś w początkach sierpnia 1356 roku Karol IV wystawił dokument, w którym zatwierdzał dokonany podział, por. *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae* t. 6, cz. 2. Wyd. B.Mendl. Praga 1929, nr 412.

432 *Regesta Imperii...*, nr 2526.

433 Tamże, nr 2608, actum Akwizgran; I. PANIC: *Książę cieszyński Przemysław Noszak...*, s. 55.

434 *Regesta Imperii...*, nr 2621, por. też M. WEHRMANN: *Genealogie des pommerschen Herzogshauses*. Stettin 1939, passim.

435 Zabiegi Barnima związane były z prowadzoną przez niego i jego pozostałych braci (synów Warcisława IV pomorskiego), a mianowicie Bogusława V i Warcisława V, rywalizacji z Meklemburgią i Brandenburgią, w owym czasie dość często najeżdżającymi Pomorze szczecińskie. Najazdy Brandenburczyków na terytorium jego księstwa były zapewne konsekwencją niepowodzenia dyplomatycznego, jakiego doznali oni kilkanaście lat wcześniej w polityce zachodniopomorskiej. Mianowicie zawarli układ polityczny z Barnimem III, bez zgody cesarza, że za cenę uznania wolnym księciem Rzeszy w razie braku męskiego potomka przekaże im swoje księstwo. W międzyczasie Barnimowi urodziło się trzech synów, co czyniło układ bezprzedmiotowym i skłoniło ich do ponowienia trwającej kilka stuleci zbrojnej ekspansji Brandenburgii na wschód i północny wschód. Owocem związków politycznych Karola IV z książętami zachodniopomorskimi było również jego małżeństwo z księżniczką zachodniopomorską Elżbietą, por. M. WEHRMANN: *Elisabeth von Pommern, Gemahlin Kaiser Karl IV.* „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte". 1896, t. 10.

z cesarstwem, w tym zaś wypadku z Karolem IV[436]. Mianowicie siedzący wówczas na tronie papieskim Innocenty VI złożył rok wcześniej (1356) przyrzeczenie Karolowi IV, że przy najbliższej sposobności powróci z Avignonu do Rzymu. Dla cesarza sprawa ta była niezwykle ważna, bowiem umożliwiłaby mu realizowanie bardziej elastycznej polityki wobec Anglii i Francji w trakcie toczącej się wówczas wojny stuletniej, a przypomnijmy, że do owego momentu Luksemburgowie prowadzili politykę profrancuską, co ojciec Karola IV, król Jan Luksemburski, przypłacił życiem w bitwie pod Crecy, zaś sam Karol został tam ranny[437]. Dla papieży istniejąca sytuacja była jednak wielce dogodną, jako że królowie francuscy zaabsorbowani toczącą się wojną (stuletnią) z Anglikami nie mogli kontrolować w tak ścisły sposób poczynań papieży, jak to miało miejsce w końcowej fazie rządów Filipa IV Pięknego, czy bezpośrednio po jego śmierci. Zarazem też przebywający na terytorium Francji papieże mogli prowadzić bardziej niezależną politykę wobec cesarzy, co byłoby o wiele bardziej trudnym przedsięwzięciem w przypadku, gdyby ich siedzibą był na powrót Rzym. Wreszcie, co być może uznać należy za najważniejsze, papieże uniezależniali się od wpływów potężnej oligarchii rzymskiej, która w przeszłości niejednokrotnie wpływała na ich poczynania.

Innocenty VI świadom tych zależności przedłużał swój pobyt w Avignonie, zaś jako pretekstu użył argumentu, że jego powinnością jest wynegocjowanie pokoju pomiędzy Anglią a Francją, nie zważając, że istniejący stan rzeczy był wielce niekorzystny dla Kościoła.

W trakcie tych wydarzeń Przemysław Noszak stał wiernie u boku Karola IV. Wraz z nim wziął w początkach kwietnia 1357 roku udział w wyprawie wojennej cesarza przeciw książętom dolnobawarskim, Albrechtowi i Stefanowi[438], po czym powrócił na Śląsk, by wraz z Konradem I z Oleśnicy przeprowadzić podział księstwa bytomskiego[439].

Po kwietniowym konflikcie Karola IV z książętami saskimi cieszyński Piast – jeśli nie liczyć niewiele późniejszego udziału w wystawieniu przez cesarza dyplomu dla mieszczan z Freiburgu [am Breisgau] (mocą którego cesarz nadawał temu miastu prawa i przywileje wzorowane na kolońskich) – znika z otoczenia cesarza aż do 8 sierpnia tego roku. Nie wziął więc udziału między innymi w rozstrzyganiu kolejnej fazy sporu pomiędzy cesarzem a książętami austriackimi, jak też w tradycyjnej podróży cesarza do Niemiec, której celem było regulowanie bieżących spraw Rzeszy[440].

---

436 *Acta Innocentii VI pontificis Romani.* Opera Ioannis F. Novak. W: *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia* t. 2. Pragae 1907.

437 J. Froissart: *Kronika stoleté války*. Wyd. Bejblík. Praha 1977, s. 40.

438 *Regesta Imperii…*, s. 215.

439 LuBS t. 2, s. 427.

440 Świadczy o tym brak księcia Przemka w otoczeniu cesarskim podczas wystawiania przez kancelarię cesarską szeregu aktów prawnych, opatrzonych listą świadków, wśród których

Na dwór cesarski powrócił Przemysław Noszak dopiero w początkach sierpnia tego roku. 8 sierpnia był obecny w Pradze przy wystawieniu bardzo ważnego przywileju dla Fentiusa de Albertinis z Prato, dotyczącego prawa nadawania godności doktora prawa cywilnego, notariusza itd. Z krótkimi przerwami przebywał w otoczeniu cesarza do listopada 1357 roku, kiedy to – 3 tegoż miesiąca – wziął udział w wystawieniu nadania dla opactwa benedyktynów w Brzewnowie pod Pragą[441]. Następnie udał się na Śląsk, gdzie 8 grudnia 1357 roku doszło do kolejnych rozmów pomiędzy nim a księciem Konradem I oleśnickim dotyczącym podziału księstwa bytomskiego, po czym natychmiast powrócił na dwór cesarski, by uzyskać zatwierdzenie stosownego aktu z rąk Karola IV[442].

Dalsze miesiące roku 1358, a także kolejne lata, 1359 i 1360, upłynęły księciu cieszyńskiemu na bezustannych podróżach między Śląskiem (szczególnie zaś księstwem bytomskim) a dworem cesarskim[443].

Rok 1360 przyniósł pogorszenie się położenia politycznego cesarza. Należy je wiązać z prowadzoną przez cesarza polityką umacniania swoich wpływów w Rzeszy i niezbyt aktywną polityką wobec Italii. W pierwszym wypadku w dalszym ciągu swoje niezadowolenie z polityki cesarskiej okazywali Wittelsbachowie, w drugim zaś wyraźną nieprzyjaźń wobec cesarza wykazywał Barnaba Visconti z Mediolanu, którego niemal tradycyjną niechęć do Karola IV pogłębiło wyniesienie 8 lipca 1359 roku do wysokich godności Ugolina Gonzagi i nadanie mu w związku z tym szeregu przywilejów[444]. Tenże Visconti próbował podporządkować sobie Państwo Kościelne, co zniechęcało do powrotu do Rzymu papieża Innocentego VI. Wprawdzie pod naciskiem cesarskim Innocenty VI podjął przygotowania do wyjazdu do Rzymu (zwłaszcza, że ustała ostatnia przyczyna, która rzekomo wstrzymywała go przed opuszczeniem Francji, a którą była wojna angielsko-francuska, jako że 8 maja 1360 roku został zawarł pomiędzy tymi krajami pokój w Bretigny), niemniej nadal ociągał się jednak z wyjazdem do Italii. W takiej chwili 12 września 1362 roku zastala go śmierć.

Następcą Innocentego VI został benedyktyn, Guillaume de Grimoard, dotychczasowy nuncjusz papieski w Neapolu, a równocześnie opat klasztoru świętego Wiktora w Marsylii. Przyjął on imię Urbana V. Nowy papież w obliczu zagrożenia ze strony Barnaby Viscontiego poprosił o pomoc cesarza,

---

z książąt śląskich, dalekich potomków Władysława opolskiego, widzimy w zasadzie tylko Bolka III opolskiego.

441 *Regesta Imperii…*, nr 2717.

442 17 stycznia 1358 roku Przemysław Noszak uczestniczył w Pradze w potwierdzeniu nadań króla Jana Luksemburskiego dla szpitala w Hradec Králové.

443 Por. między innymi F. W. SOMMERSBERG: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 2…, s. 118; *Bytom średniowieczny…*, s. 121–123.

444 *Regesta Imperii…*, nr 2980.

a zarazem znalazł wygodne dla siebie argumenty przeciwko natychmiastowemu powrotowi na Stolicę Piotrową.

Innym źródłem ówczesnych kłopotów cesarskich była odnowiona w 1359 roku opozycja antyluksemburska. W jej skład wchodzili książę austriacki Rudolf IV i król węgierski Ludwik, których początkowo dzielił konflikt związany z próbami zajęcia przez księcia austriackiego wybrzeży dalmatyńskich, co miało mu pomóc w uzyskaniu najważniejszej pozycji w Rzeszy. Oficjalnym powodem nieprzyjaźni Ludwika do króla Czech była obraza jego matki, Elżbiety, przez Karola IV. To zaś zmusiło do udzielenia poparcia Ludwikowi również przez króla polskiego, który był bratem Elżbiety[445], tym bardziej, że w owym czasie władca Czech podjął próbę oderwania od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego jednego z jego najważniejszych biskupstw, wrocławskiego[446].

Zachowanie Karola IV wobec matki Ludwika pociągnęło za sobą gwałtowne protesty króla Węgier, które na początek przybrały charakter not dyplomatycznych, a w perspektywie mogło doprowadzić do wojny[447]. Karol IV w obliczu tego kryzysu w pierwszym rzędzie zabezpieczył się od swojego najgroźniejszego konkurenta, Kazimierza Wielkiego, wobec którego zobowiązał się osobnym dyplomem, wystawionym 26 lipca 1360 roku w Norymberdze, że rezygnuje z prób oderwania biskupstwa wrocławskiego od archidiecezji gnieźnieńskiej i że nie będzie podejmował również w przyszłości tego rodzaju starań[448]. Zobowiązaniu cesarskiemu dodawał wagi fakt obecności w tym momencie wielkiej liczby dostojników, w tym szczególnie kilku książąt śląskich, między innymi Bolka niemodlińskiego i Ruprechta legnickiego[449]. Cesarzowi towarzyszyli również niektórzy inni książęta śląscy, między innymi Bolko III opolski, Wacław legnicki i Bolko świdnicki[450]. Tytułem uzupełnienia informacji o działaniach Karola IV, podejmowanych wobec arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, przypomnijmy, że tak jak w bardzo wielu innych przypadkach, tak i tym razem cesarz zobowiązania nie dotrzymał,

---

445 Elżbieta Łokietkówna była nieprzejednanym przeciwnikiem Luksemburgów, z czego w Pradze doskonale zdawano sobie sprawę. Zapewne to ona popychała swojego syna Ludwika do sojuszu z Rudolfem wymierzonego w cesarza. W tej sytuacji (niezależnie od cech osobistych Karola IV) reakcja władcy Czech była niedyplomatyczną odpowiedzią na postawę jego antagonistki.

446 K. Dola: *Dzieje Kościoła na Śląsku* cz. 1: *Średniowiecze*. Opole 1996, s. 71–73; H. Samsonowicz: *Miejsce Polski w Europie*. Warszawa 1995, s. 75.

447 Jednym z pośredników zażegnania sporu był książę Władysław Opolczyk, por. Z. Boras: *Książęta piastowscy Śląska*. Katowice 1974, s. 241.

448 *Regesta Imperii…*, s. 266.

449 I. Panic: *Książęta opolscy, niemodlińscy i strzeleccy…*, s. 41. Część spośród książąt śląskich udała się następnie z cesarzem na objazd Rzeszy, Bolko niemodliński natomiast powrócił do swojego księstwa.

450 *Regesta Imperii…*, nr 3169; *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae* t. 1. Wyd. M. Dogiel. Wilnae 1758, s. 5, 76.

i już w kilka lat później, w końcu 1364 roku, podjął kolejną (ponownie zakończoną niepowodzeniem) próbę oderwania Wrocławia od Gniezna.

W trakcie omawianych wydarzeń, w 1361 roku, doszło do opanowania przez Rudolfa Akwilei, a także uwięzienia przez niego patriarchy akwilejskiego. Miało mu to zapewnić umocnienie się w Italii i w ten sposób wzmocnić jego pozycję przetargową w rywalizacji z Karolem IV. Węgrzy pozostawali z patriarchą w dobrych stosunkach, jakkolwiek uznawali wybrzeże adriatyckie za strefę swoich wpływów, gdy tymczasem patriarchat był wówczas w istocie niezależnym bytem politycznym. Krok Rudolfa (który był zięciem Karola IV, jako że ożenił się z jego córką, Katarzyną) stanowił niewątpliwe naruszenie strefy wpływów węgierskich, zarazem jednak komplikował Karolowi IV sytuację w Italii, wzmagając tam istniejący już chaos. Tymczasem jego obowiązkiem, zarówno jako cesarza, jak i z tytułu pełnienia funkcji króla rzymskiego, była dbałość o spokój na Półwyspie Apenińskim. Postępowanie Rudolfa było Karolowi IV tym bardziej nie na rękę, że książę ten zawłaszczył sobie tytuł arcyksięcia, co oznaczało, że ponownie uzurpuje sobie prawa do nadrzędnej wobec pozostałych książąt roli w Rzeszy i stawia się praktycznie na trzecim miejscu w hierarchii feudalnej Rzeszy (po cesarzu i królu rzymskim, a także królu czeskim). Wywołało to sprzeciw cesarza, w rezultacie którego w początkach 1362 roku doszło do wspomnianego zbliżenia stosunków pomiędzy dworem andegaweńskim a Rudolfem. W pierwszej połowie 1362 roku do tego sojuszu dołączyli bracia Rudolfa oraz hrabia Tyrolu Meinhard, a niebawem także książęta bawarscy, co dla cesarza było tym groźniejsze, że przez Bawarię wiodła z Pragi najkrótsza droga w głąb Rzeszy. W takich warunkach można było oczekiwać, iż dojdzie do wybuchu wojny pomiędzy zwaśnionymi stronami, tym bardziej, że nieporozumienia te zamierzał wykorzystać również margrabia brandenburski.

Karol IV, jakkolwiek nie podjął działań, które wzmagałyby napięcie, tym niemniej nie pozostawał bezczynny wobec zagrożenia i przede wszystkim zabezpieczył pogranicze morawsko-węgierskie. Jak się zdaje, ważną rolę odegrał tutaj książę cieszyński, który w owym czasie znika z otoczenia cesarskiego, a przypomnijmy, że zanim doszło do spiętrzenia się wspomnianych animozji, wraz z innymi książętami śląskimi, przebywał on niemal stale na dworze Karola IV[451].

Wczesnym latem 1362 roku Ludwik Węgierski wypowiedział wojnę władcy Czech, jednakże w ostateczności jego wojska nie weszły lub też nie zdołały wedrzeć się na Morawy, dzięki zablokowaniu pogranicza pomiędzy Górnymi Węgrami a Morawami i być może też dzięki mało stanowczej postawie samego Ludwika. Ostatecznie do działań wojennych na większą skalę nie doszło dzięki mediacji króla Polski, Kazimierza Wielkiego. Wprawdzie

451 *Regesta Imperii...*, nr 3703, 3720, 3772,

polski monarcha znalazł się w lipcu 1362 roku w obozie Ludwika Węgierskiego[452], ale w tym momencie nie był zainteresowany wojną z Czechami[453]. W rezultacie jego mediacji, a niebawem (od początków 1363 roku) również mediacji wysłannika papieskiego Piotra z Volterry, doszło do zawarcia pokoju między Karolem IV a Ludwikiem Węgierskim, co przypieczętowano na wielkim zjeździe monarchów w Krakowie[454].

Bezpośrednio po ustabilizowaniu się sytuacji i po zażegnaniu widma wojny Przemysław Noszak powrócił na dwór Karola IV. 15 czerwca 1363 roku był świadkiem koronacji na króla Czech dwuletniego syna Karola IV, Wacława IV[455]. Towarzyszył następnie władcy w podróży do Frankfurtu nad Odrą. Uczestniczył tam 25 lipca 1363 roku w pertraktacjach, których celem było umocnienie się Luksemburgów na Łużycach. W rozmowach tych, a także w prowadzonych niewiele później rokowaniach w Berlinie, książę cieszyński uczestniczył w charakterze biernego obserwatora, którego na ogół nawet nie dopuszczano do bezpośrednich rozmów, o czym wiemy z pomijania Przemysława Noszaka na liście świadków wystawianych przy tej okazji aktów prawnych. Wskazuje to jednoznacznie, że w owym czasie książę ten nie odgrywał jakiejkolwiek znaczniejszej roli w dyplomacji cesarskiej, a także, że nie wywierał żadnego wpływu na kierunek tejże polityki, a tym bardziej na decyzje władcy.

Po zakończeniu rozmów berlińskich cesarz Karol IV wraz z towarzyszącym mu orszakiem, w którego składzie znajdował się także Przemysław Noszak, udał się do Wrocławia, a stąd do Pragi. Cieszyński Piast we Wrocławiu na krótko odłączył się od cesarza i przybył do stolicy swojego księstwa, gdzie jak dotąd przebywał bardzo krótko. Tutaj załatwił najpilniejsze sprawy administracyjne, w tym również związane z omawianym wyżej sporem o spadek bytomski, po czym w końcu roku (jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia 1363 roku), udał się do Pragi. Widzimy go tu już 2 stycznia 1364 roku, gdy był obecny w podniesieniu do godności książąt „świętego cesarstwa rzymskiego" biskupa Piotra z Florencji i jego następców (na prośbę papieża Urbana V)[456], a następnie, przy odnowieniu praw Florencji do posiadania „studium generale" wraz z prawem mianowania doktorów[457].

---

452 J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki…*, s. 131.

453 Niemały wpływ na wstrzemięźliwość króla polskiego miała zapewne sytuacja na samym Śląsku. Tutejsi książęta, zobligowani traktatami lennymi, byli lojalni wobec Karola IV. Wymagał od nich tego honor rycerski. Ponadto krył się za tym interes ekonomiczny.

454 Kulisy tych wydarzeń przedstawił w literaturze polskiej ostatnio J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki…*, s. 130–132.

455 *Codex diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Quellenschriften für die Geschichte der Mark Brandenburg und ihrer Regenten* t. 1. Wyd. A. F. Riedel. Berlin 1838, s. 407.

456 *Codex Germaniae diplomaticus* t. 1. Wyd J. Ch. Lünig. Leipzig 1731, s. 2469.

457 Tamże, s. 2471.

Po tym okresie książę cieszyński na dłuższy czas praktycznie znika z dworu Karola IV. Powodów tego, z racji milczenia źródeł, nie znamy. Nie wiemy, czy książę popadł w niełaskę (jak ongiś przypuszczaliśmy, sądząc tak na podstawie braku wyraźnego poparcia Karola IV dla księcia cieszyńskiego w trakcie kolejnej fazy sporu o Bytom), czy też jego nieobecność spowodowana była zaangażowaniem w pozytywne dla siebie rozstrzygnięcie sporu o Bytom z księciem Konradem II oleśnickim, czy wreszcie w grę wchodziły inne, nieznane nam okoliczności.

Przez najbliższych kilka lat obecność księcia cieszyńskiego na dworze cesarskim nosiła charakter sporadyczny i na ogół krótkotrwały. Między innymi widzimy go wczesnym latem 1365 roku w Avignonie[458], gdzie bez wątpienia próbował pozyskać przychylność papieża Urbana V dla popierającego go w jego staraniach wejścia do Bytomia proboszcza kościoła pod wezwaniem Panny Marii w Bytomiu, Piotra z Koźla[459]. Z Avignonu powrócił na Śląsk, w rezultacie czego ominęły go między innymi bardzo ważne dla stabilizacji sytuacji w północnej Italii pertraktacje, toczone pod przewodnictwem legata papieskiego, arcybiskupa praskiego Jana, w końcu października 1365 roku w Pradze, w sprawie uwolnienia od zarzutów o morderstwo, jakie zostało wytoczone synom Guidona Gonzagi, Ludwikowi i Franciszkowi, którzy mieli rzekomo pozbawić życia swojego brata, Ugolina[460].

Równie sporadyczny charakter nosiła obecność Przemysława Noszaka na dworze Karola IV w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIV wieku. Widzimy go u boku monarchy w Pradze w końcu drugiej dekady kwietnia 1366 roku[461], w lutym 1367 roku[462], a także późnym latem 1368 roku[463].

28 czerwca 1368 roku zmarł książę świdnicko-jaworski Bolko II. Książę ten, jak już wiemy, przez wiele lat był wiernym sojusznikiem króla Polski, Kazimierza Wielkiego, którego siostra była matką Bolka[464]. W przyjaźni tej trwał do końca życia, jakkolwiek po podpisaniu pokoju pomiędzy królem Polski a władcą Czech w 1348 roku w Namysłowie, w obliczu odstąpienia przez Kazimierza Wielkiego od aktywnej polityki rewindykacyjnej na Śląsku, Bolko wszedł w bliższe kontakty z – wówczas jeszcze królem – Karolem IV, tym bardziej, że ów wsparł go w sporze z kapitułą wrocławską o święto-

458 *Regesta Imperii…*, nr 4171, 4174.

459 Szerzej. J. DRABINA: *Kontakty Bytomia ze Stolicą Apostolską w średniowieczu…*, s. 72–73.

460 Ich świadkami byli między innymi inni książęta śląscy, por. *Regesta Imperii…*, nr 4227, I. PANIC: *Książę cieszyński Przemysław Noszak…*, s. 61.

461 *Regesta Imperii…*, nr 4298. W tym samym czasie w otoczeniu Karola IV przebywali inni książęta śląscy, w tym i górnośląscy, jak na przykład Bolko świdnicki, Ruprecht legnicki wraz z bratem Henrykiem, Bolko III opolski (por. *Regesta Imperii…*, nr 4273, 4303); I. PANIC: *Książę cieszyński Przemysław Noszak…*, s. 62.

462 *Regesta Imperii…*, nr 4501.

463 Tamże, nr 4672.

464 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich…*, s. 316.

pietrze[465]. Związek ten uległ jeszcze bliższemu zacieśnieniu, gdy 27 maja 1353 roku doszło w Budzie do małżeństwa owdowiałego Karola IV z przyszłą spadkobierczynią po Bolku, księżniczką Anną świdnicką. Wspomnijmy, że w układach przedmałżeńskich zabezpieczono również interesy króla polskiego, który tym samym nie stawiał oporu wobec projektowanego związku.

Po śmierci Bolka II przyszedł czas na realizację testamentu, jednak do spadku zgłosili pretensje król polski, Kazimierz Wielki, a także – powołujący się na związki rodzinne ze zmarłym – książęta opolscy i ziębiccy. Kazimierz Wielki (dla którego tak potężne umocnienie się Luksemburgów na Śląsku było bardzo niebezpieczne) powoływał się na to, iż Bolko był wobec niego bardzo zadłużony, toteż Świdnica powinna stanowić rękojmię długu. Zarazem też szukał poparcia u króla Węgier, Ludwika. Cesarz w odpowiedzi próbował rozerwać przymierze Kazimierza Wielkiego z Ludwikiem Węgierskim poprzez propozycje zawarcia małżeństwa swojej córki z księciem Durazzo, Karolem, którego wówczas traktowano jako następcę Ludwika na Węgrzech. 14 lutego 1369 roku został jednak zawarty w Budzie układ pomiędzy Ludwikiem a Kazimierzem Wielkim, skierowany przeciw Karolowi IV, do którego we wrześniu 1369 roku dołączyli Wittelsbachowie. Karol IV, który w trakcie owych wydarzeń przebywał w Italii, początkowo próbował rozbić sojusz, proponując Kazimierzowi Wielkiemu małżeństwo jego syna, Wacława, z jedną z córek Kazimierza, zrodzonych ze związku króla Polski z Jadwigą głogowską, na co jednak król się nie zgodził[466]. W międzyczasie cesarz powrócił jesienią do Czech, a następnie z silną armią, zaciągniętą między innymi dzięki pieniądzom, które wymógł na miastach włoskich, pośpiesznie udał się na Śląsk, gdzie w Świdnicy nakazał mieszkańcom księstwa złożyć hołd swemu synowi Wacławowi.

Ów wzrost napięcia zbiegł się niemal w czasie z zaostrzeniem się sytuacji na Łużycach, w związku z pretensjami do nich, które zgłaszali niektórzy feudałowie, którzy ubiegali się o przejęcie Dolnych Łużyc, a które wcześniej zostały przekazane w zarząd przez Karola IV księciu świdnickiemu. Uformowała się wówczas wielka opozycja antyluksemburska, w skład której wchodzili: Kazimierz Wielki, król Węgier Ludwik, książę bawarski Stefan II, margrabia Miśni Fryderyk III Kulawy oraz walczący o odzyskanie Brandenburgii Otton, który nie pogodził się z mającym miejsce kilka lat wcześniej, w 1365 roku, przejęciem jej przez Karola IV w zarząd (na okres sześciu lat)[467].

---

465 Z. Boras: *Książęta piastowscy Śląska…*, s. 214.

466 Ostatecznie zapobiegł temu Ludwik Andegaweński, który wystarał się u papieża Urbana V o wystawienie dokumentu (5 grudnia 1369 roku) regulującego zasady dziedziczenia w Polsce, według których prawo do sukcesji (w myśl dawniejszych umów z Kazimierzem) posiadała Elżbieta Łokietkówna, a po niej właśnie Ludwik.

467 Przeciw Karolowi wystąpili też Wittelsbachowie z Bawarii, którzy byli zaniepokojeni nadmiernymi ambicjami Rudolfa Habsburga i jego sojuszem z cesarzem, i wobec powyższego sprzymierzyli się przeciw obu feudałom z królem Węgier.

Wspomniana wyżej szybka reakcja Karola IV umożliwiła Czechom zajęcie nie tylko księstwa świdnickiego lecz także Dolnych Łużyc[468]. Zobowiązania dyplomatyczne, które gwarantowały książętom pomorskim zachowanie części Marchii Brandenburskiej, która była dzierżona przez nich wbrew ambicjom margrabiego Ludwika, pozwoliło mu pozyskać Kazimierza szczecińskiego[469].

Rok następny, 1370, upłynął na przygotowaniach do wojny. Bieg wydarzeń ułożył się po myśli Karola. Do działań zbrojnych przystąpił jedynie król Polski, który jednak w obliczu pasywnej postawy pozostałych koalicjantów rychło zrezygnował z prowadzenia walki. Niebawem, w trakcie przygotowań dyplomatycznych i militarnych do dalszych działań, król Polski niespodziewanie zmarł[470].

W międzyczasie, około 1370 roku, po raz kolejny skomplikowała się sytuacja Karola IV w Italii i w Rzeszy. Wydarzenia w Italii były pochodną oporu szeregu tamtejszych feudałów przeciw nie tyle, czy może nie tylko osobie Karola IV jako cesarza, lecz w znacznym stopniu były konsekwencją ich sprzeciwu wobec wszelkich planów jej zjednoczenia przez kogokolwiek. Głównym zwolennikiem takiego rozwiązania był między innymi papież Urban V, który w zjednoczeniu Italii widział jedyną szanse na położenie kresu ustawicznych wojen, które wszczynały tam poszczególne republiki miejskie, lecz także różni feudałowie. W początkowych latach swego pontyfikatu był życzliwy Karolowi IV, żywiąc nadzieję, że przywróci on Italii jedność i pokój wewnętrzny. Cesarz jednak nie zamierzał wikłać się w wyczerpującą wojnę, która najprawdopodobniej ogarnęłaby Półwysep Apeniński w przypadku podjęcia się przez niego zadania zjednoczenia Italii.

Zamiary papieskie pociągnęły powstanie przeciw niemu opozycji, na czele której stanął Barnaba Visconti, w obliczu czego zagrożony Urban V zdecydował się na powrót do bezpiecznego Avignonu, gdzie 19 grudnia 1370 roku zmarł[471]. Jego następcą został Piotr de Rosires z Limognes, który przyjął imię Grzegorza XI (1370–1378). Wybór tego papieża okazał się niebawem powodem kolejnych zmartwień Karola IV, a w perspektywie stał się jednym z źródeł awansu księcia cieszyńskiego. Grzegorz XI bowiem w toczącej się wojnie stuletniej opowiedział się zdecydowanie po stronie króla Francji Karola V, co w sposób zdecydowany skomplikowało stosunki dyplomatyczne cesarza Ka-

468 Zadanie to zostało powierzone młodziutkiemu królowi Wacławowi IV, jako bezpośredniemu spadkobiercy, zaś w jego imieniu działał opiekun królewski, arcybiskup praski Jan. Jest też niewykluczone, że od strony militarnej za powodzenie przedsięwzięcia odpowiadał książę cieszyński, dla którego była to pierwsza tak ważna misja w służbie króla Czech, jakkolwiek sprawa ta nie jest całkowicie jasna i wymaga dalszych badań.

469 Karol IV zobowiązał się, że w przypadku zajęcia przez niego Marchii Brandenburskiej sporne terytorium pozostanie w rękach książąt pomorskich.

470 R. GRODECKI: *Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)*. W: *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*. Warszawa 1960, s. 155–156.

471 J. SPĚVÁČEK: *Karel IV. Život a dílo…*, s. 258.

rola IV z Francją i Anglią, gdy tymczasem cesarz zamierzał z oboma krajami utrzymywać dobre kontakty polityczne.

Wszystkie opisane wyżej wydarzenia polityczne, w tym szczególnie dość wyraźna izolacja cesarza w Rzeszy, okazały się momentem przełomowym w życiu księcia cieszyńskiego. Mianowicie Karol IV potrzebował nowych ludzi do – używając współczesnego języka – służby dyplomatycznej. Jak wspomnieliśmy wyżej, zatargi o Bytom i zamieszki w samym mieście uchroniły go przed koniecznością wyraźnej deklaracji, po czyjej opowiada się stronie w wojnie pomiędzy władcą Czech a królem Polski. W przeciwieństwie do swych opolskich i niemodlińskich krewniaków nie zgłaszał żadnych pretensji terytorialnych do Świdnicy. Nie zajął też wtedy dwuznacznej poniekąd postawy, jak Ludwik I brzeski, który z jednej strony zajął podczas omawianego sporu między innymi Kluczbork, co konfliktowało go z Kazimierzem Wielkim, z drugiej jednak strony stawał się w ten sposób rywalem Luksemburgów na Śląsku. Wprawdzie sprawa ta rychło zeszła na dalszy plan, tym niemniej na pewien czas zaszkodziła awansom księcia brzeskiego. W rezultacie książę cieszyński powrócił po okresie nieobecności (lub ewentualnej niełaski) na dwór Karola IV. Ten ostatni przyczynił się do wyniesienia w latach 1370–1372 brata Przemysława Noszaka, księcia Siemowita, do godności przeora joannitów na Polskę, Czechy, Austrię, Styrię i Krainę[472].

W otoczeniu cesarza pojawił się wówczas kolejny plan rozbicia antyluksemburskiej opozycji, tym ciekawszy, że otwierał przed Luksemburgami szansę na związanie z nimi wszystkich dworów środkowoeuropejskich. Był nim mianowicie zamysł połączenia więzami dynastycznymi Andegawenów i Luksemburgów. Wykonanie tej misji powierzono między innymi księciu cieszyńskiemu, który na przełomie 1371 i 1372 przybył na dwór węgierski z propozycją zawarcia małżeństwa pomiędzy małoletnim synem Karola IV, Zygmuntem, a córką Ludwika, Marią. W Budzie propozycję tę przyjęto z zadowoleniem, jako że (w obliczu coraz bardziej realnej możliwości braku męskiego następcy) Ludwik liczył się z tym, że tron węgierski przejdzie w inne ręce. Małżeństwo to zaś stwarzało szansę, że Andegawenowie, poprzez córki, zasiądą na trzech najważniejszych stolicach Europy Środkowej[473].

By sprawę doprowadzić do pomyślnego końca książę Przemysław Noszak zabrał ze sobą delegację węgierską do Karola IV, który akurat przebywał we Wrocławiu. Zostało tam zawarte porozumienie akceptujące wynegocjowany przez księcia cieszyńskiego układ o małżeństwie, kończąc w ten sposób konflikt czesko-węgierski, co spotkało się z aprobatą między innymi papieża Grzegorza XI, który w porozumieniu obu monarchów dostrzegał szansę

---

472 *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia* t. 5. Praha 1953, cz. 2, nr 149. Biogram tego księcia zestawił K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 146.

473 I. Panic: *Działalność polityczna i dyplomatyczna księcia cieszyńskiego...*, s. 43.

na zorganizowanie wielkiej krucjaty antytureckiej, o co zabiegał u nich za pośrednictwem patriarchy aleksandryjskiego, Jana[474].

Znaczenie Przemysława Noszaka po pomyślnym wywiązaniu się z misji budzińskiej wyraźnie wzrosło, dzięki czemu stał się on jednym z doradców małoletniego Wacława IV, którego z nadania ojca-cesarza tytułowano wówczas między innymi godnością księcia brandenburskiego, luksemburskiego łużyckiego i śląskiego[475]. Jako doradca Wacława IV książę cieszyński współuczestniczył w Mühlbergu w wystawieniu aktów cesarskich dla klasztoru cystersów w Dobrilung[476], a następnie uświetniał odnowienie przez Karola IV nadań dla księcia Meklemburgii, Albrechta[477]. Brał też udział w walkach przeciw margrabiemu Ottonowi, przyczyniając się w ten sposób do zmuszenia go do rezygnacji z praw do Brandenburgii.

Kolejnym przykładem umacniania się pozycji Przemysława Noszaka na dworze Karola IV jest umieszczenie go na czołowym miejscu wśród znamienitej listy świadków na dyplomie z 2 października 1373 roku, wystawionym z okazji włączenia Brandenburgii do krajów Korony Czeskiej. Przekazano ją synom Karola IV, Wacławowi, Zygmuntowi i Janowi[478]. Sukcesy te zapewne dały Przemysławowi Noszakowi godność namiestnika Brandenburgii, która wymagała od niego wiele energii (i taktu) podczas pacyfikowania antyluksemburskich nastrojów części rycerstwa brandenburskiego. Przykładem tego może być pośredniczenie w wystawieniu wielkiego przywileju dla stanów brandenburskich 29 czerwca 1374 roku[479]. Obowiązki te do maksimum ograniczyły jego pobyt na dworze cesarskim, dzięki czemu uniknął walki o wpływy w otoczeniu władcy, związane z coraz częściej spodziewanym zgonem cesarza[480].

W czasie pełnienia powyższych obowiązków doszło do dwóch ważnych wydarzeń, które w sposób bezpośredni zaważyły na dalszym przebiegu kariery dyplomatycznej księcia cieszyńskiego. Pierwszym z nich była koronacja Wacława IV na króla rzymskiego, przeprowadzona 6 lipca 1376 roku we Frankfurcie nad Menem pod naciskiem i dzięki autorytetowi swojego ojca, i przy poparciu papieża Grzegorza XI, który przymierzając się do uczynienia

474 G. DOBNER: *Monumenta historica Bohemiae nusquam antehac* t. 2. Prague 1768, s. 388 i nn.

475 *Regesta Imperii…* passim; *Additamentum primum ad J. F. Böhmer Regesta Imperii* t. 8: *Erstes Ergänzungsheft zu den Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV 1346–1378*. Wyd. A. Huber. Innsbruck 1889, passim.

476 *Regesta Imperii…*, nr 5169.

477 Tamże, nr 5215; H. WEIGEL: *Männer um König Wenzel. Das Problem der Reichspolitik 1379–1384*. „Deutsches Archiv". 1942, t. 5, s. 112 i nn.

478 *Codex diplomaticus Brandenburgensis* t. 2. Wyd. A. F. Riedel. Berlin 1863, s. 319; *Codex Germaniae diplomaticus…*, s. 357.

479 *Codex diplomaticus Brandenburgensis…* t. 2, s. 319.

480 Dodajmy, że obowiązki te ograniczyły też przyjazdy księcia do Cieszyna. W trakcie jednego z nich, 2 marca 1374 roku, nadał stolicy księstwa prawo magdeburskie, por. LT, nr 93.

na powrót Rzymu stolicą chrześcijaństwa oczekiwał spokoju przynajmniej w Rzeszy[481].

Drugim znamiennym wydarzeniem było ogłoszenie przez Karola IV testamentu, w którym między innymi zapisano, że *czeskie królestwo i koronę czeską wraz z głosem elektorskim króla czeskiego* otrzyma Wacława IV, który otrzymywał też *polskie księstwa, ziemie i tamtejszych książąt polskich, wraz z ich hołdami i posłuszeństwem, i władzą królewską w Polsce i na Śląsku, a mianowicie we Wrocławiu, Głogowie, Ścinawie, Górze...*, a także inne ziemie, jak na przykład Łużyce[482]. W dwa lata później, w 1378 roku, po śmierci ojca, w oparciu o te postanowienia Wacław IV w wieku 17 lat objął tron, korzystając, przynajmniej w początkach swego panowania z poparcia ludzi służących dotąd Karolowi IV i w takim to środowisku przyszło też działać od tego momentu księciu Przemysławowi Noszakowi[483].

Śmierć Karola IV nie załamała kariery dyplomatycznej Przemysława Noszaka. Na podstawie późniejszego przebiegu jego służby można przypuszczać, że zgon cesarza nadał jej dodatkowego impulsu. Było to zapewne konsekwencją postawy wielkich feudałów Rzeszy, którzy już uprzednio niechętnie patrzyli na wyniesienie młodego Wacława do godności króla rzymskiego i teraz zajęli pozycję albo wyczekującą, albo też wyraźnie niechętną nowemu władcy[484], podobnie jak część możnowładztwa czeskiego, które już za życia Karola IV wykazywało aspiracje dominacji w społeczeństwie czeskim[485]. Wobec takiej postawy nowy monarcha był niejako zmuszony oprzeć się na ludziach, z którymi dotąd współpracował, a także na tych, których zastał na czołowych stanowiskach państwowych i dworskich, a którzy nie okazywali mu w tym momencie nieprzyjaźni[486]. Warto wszakże zauważyć,

---

481 J. Spěváček: *Václav IV. 1361-1419*. Praha 1986, s. 84–88; R. Liess: *Die Wahl Wenzels zum Römische König in ihrem Verhältnis zur Goldenen Bulle*. „Historische Vierteljahrschrift". 1931, t. 26, s. 59 i nn.

482 J. Spěváček: *Karel IV. Život a dílo...*, s. 458–460; L. Schlesinger: *Eine Erbtheilungs- und Erbfolge-ordnunsurkunde Kaiser Karls IV*. „Mitteilungen". 1892/ 1893, t. 31, pasism.

483 I. Hlaváček: *Studie k dvoru Václava IV*. cz. 1. „Folia Historica Bohemia". 1981, t. 3, s. 135–193.

484 I. Panic: *Służba dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka na dworze króla rzymskiego i czeskiego Wacława IV w latach 1378-1396*. „Watra. Rocznik Bielski". Bielsko Biała 1989, s. 18.

485 Karol IV próbował niwelować te nastroje poprzez formułowanie określonego programu ideowego, którego celem było skupienie społeczeństwa wokół monarchy, por. W. Iwańczak: *Święty Wojciech w historiografii czeskiej XIV wieku*. W: *Środkowoeuropejskie dziedzictwo świętego Wojciecha*. Red. A. Barciak. Katowice 1998, s. 313–314. Problematykę tę przybliża też M. Bláhová: *Kroniky doby Karla IV*. Praha 1987, passim.

486 Niewykluczone zresztą, że już wówczas dały się zauważyć pewne negatywne cechy charakteru nowego władcy, takie jak nadmierna skłonność do uciech, niejednokrotnie okazywany brak taktu, nieumiejętne odnoszenie się do zapowiadających przyszłe niepokoje (jak się w perspektywie okazało – prowadzących do rewolucji husyckiej) sporów ideologicznych i narodowych trapiących ówczesne Czechy. Wszystko to doprowadziło w konsekwencji do zupełnego upadku autorytetu zarówno tego władcy, jak też niewiele od niego lepszych krewniaków, Jodoka i Zygmunta. Szerzej por. charakterystykę Z. Fiali w pracy *Předhusitské*

że również Wacław IV nie pozostawał obojętny wobec ich postawy, szczególnie okazując swoją niechęć wobec możnowładztwa czeskiego, wyodrębniającego się prawnie jako stan pański i przez to świadomego swojego znaczenia[487].

Przed Wacławem IV już w chwili objęcia rządów stanęły 4 ważne zadania, w zasadniczym stopniu będące pochodną polityki ojca. Pierwszym z nich było zapewnienie sobie panowania nad Rzeszą, a przede wszystkim zagwarantowanie jej przynajmniej minimum spokoju wewnętrznego, szczególnie w momencie rysującego się konfliktu pomiędzy wielkimi feudałami a popieranymi dość wyraźnie przez jego ojca tamtejszymi miastami (jako przeciwwagą dla wielkich feudałów), grupującymi się dla obrony swoich interesów w związki miast. Drugim celem było poddanie kontroli niesfornych, świadomych swojej siły i znaczenia elektorów Rzeszy, którzy, przypomnijmy, w myśl postanowień *Złotej Bulli Karola IV* praktycznie na swoim terytorium sprawowali władzę suwerenną. Aby cele te uzyskać, musiał zrealizować dwa następne, a mianowicie osiągnąć zgodę z królem Anglii i zarazem w dalszym ciągu podtrzymywać dobre stosunki polityczne (jakimi mogli pochwalić się jego luksemburscy przodkowie – szczególnie Jan, a w znacznej mierze również Karol) z Francją: to zaś zwiększało szansę na likwidację wielkiej schizmy, powstałej jesienią 1378 roku w Kościele katolickim[488], której królowie Francji byli w pewnym stopniu sprawcami. Zakończenie schizmy i wprowadzenie pokoju w Kościele mogło wreszcie umożliwić mu zrealizowanie czwartego z celów, a mianowicie opanowanie sytuacji w Italii, bez czego nie tylko nie mógł marzyć o godności cesarskiej, lecz nawet jego tytuł króla rzymskiego, zapewniony mu przez ojca, stawał się fikcją.

By osiągnąć cele związane z zapewnieniem spokoju w Rzeszy Wacław IV, wzorem jego poprzednika, zwoływał sejmy Rzeszy – pierwszy z nich wyznaczył już na 8 stycznia 1379 roku, a więc niemal w miesiąc po śmierci Karola IV[489] – automatycznie podnosząc znaczenie elektorów.

Do Francji natomiast w czerwcu 1380 roku zostało wysłane specjalne poselstwo, sprawowane przez księcia Przemysława Noszaka, którego w związku z zamiarem powierzenia mu ważnych zadań dyplomatycznych odwołano z funkcji namiestnika Brandenburgii. Powierzenie mu tej misji możemy

---

Čechy, s. 293 i nn., 334 i nn. Napięcia ideologiczne w ówczesnych Czechach zreferował niedawno między innymi W. IWAŃCZAK: *Tomasza Stitneho spojrzenie na społeczeństwo swoich czasów*. „Kwartalnik Historyczny". 1989, s. 41 i nn., tamże dalsza literatura.

487 J. KAPRAS: *Přehled právních dějin zemí České Koruny*. Praha 1935, s. 128–144.

488 J. DRABINA: *Kontakty papiestwa z Polską w latach wielkiej schizmy zachodniej 1378–1417*. Kraków 1993, s. 11.

489 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1–2. Wyd. 2. Wyd. J. Weizsäcker. Göttingen 1956, s. 230. Por. też I. HLAVÁČEK: *Das Urkunden und Kanzleiwesen des bohmischen und romischen Konigs Wenzel (IV.), 1376–1419. Ein Beitrag zur spätmittelalterlichen Diplomatik*. „Schriften der Monumenta Germaniae historica". Stuttgart 1970, passim.

w tym kontekście traktować jako uznanie jego umiejętności mediacyjnych, wykazanych w trakcie pobytu w Brandenburgii. Nowym zadaniem Przemysława Noszaka było wywarcie nacisku na króla Francji, by ów zaprzestał popierania antypapieża awignońskiego, Klemensa VII (1378–1394), co mogło nie tylko stworzyć podstawy pod zakończenie schizmy i doprowadzić do pokoju w Kościele, lecz przyczynić się do zapewnienia pokoju w Rzeszy. Poza tym książę cieszyński miał skłonić króla Karola V do neutralności wobec napięć wewnątrz niemieckich, szczególnie w odniesieniu do wrogiego Wacławowi IV palatyna reńskiego Ruprechta Starszego, który w tym mniej więcej czasie wystąpił zbrojnie przeciw jednemu ze zwolenników króla Czech, Adolfowi z Nassau. Istniała realna szansa na pomyślne zakończenie poselstwa Przemysława Noszaka, jednakże we wrześniu 1380 roku Karol V, król Francji zmarł. Jego następcą został Delfin, Karol VI, który w związku z tym że w chwili zgonu ojca liczył ledwie 12 lat, nie mógł samodzielnie objąć rządów. Regenci w osobach książąt Filipa Burgundzkiego i Ludwika d'Anjou, wyznaczeni celem wsparcia młodego króla, nie okazali się dyplomatami zdolnymi wznieść się ponad partykularne interesy, zaś ich energię pochłaniała walka o władzę w państwie, toteż nie znaleźli dość sił i czasu, by poświęcić ją na realizację wielkiej polityki międzynarodowej. W ślad za tym na dalszy plan zeszła sprawa schizmy w Kościele zachodnim, a to oznaczało niepowodzenie dla planów króla czeskiego i rzymskiego, i fiasko misji księcia cieszyńskiego[490].

By zneutralizować działania Wacława IV papież avignoński, Klemens VII, podjął działania przeciw niemu na terenie Rzeszy, szukając oparcia w opozycji antyluksemburskiej, co zwiększyło napięcie polityczne na tym terenie i niebawem zaowocowało krwawymi walkami pomiędzy tamtejszymi feudałami (dla których opozycja Klemensa VII wobec Wacława IV była zresztą tylko pretekstem). Na dworze króla Czech wrócono wobec powyższego do chwilowo zaniechanej koncepcji Karola IV, by połączyć dom luksemburski więzami małżeńskimi z dworem angielskim. Stwarzało to perspektywę na uregulowanie problemów z Francją i „jej" papieżem, skoro Anglia zadawała Francji w trakcie wojny stuletniej liczne i bardzo ciężkie klęski i skoro wszystko wskazywało, że królowie Anglii przejmą tron francuski. W takiej sytuacji na dworze praskim, przy współudziale Przemysława Noszaka, opracowano plan małżeństwa siostry Wacława IV, Anny, z królem Anglii, Ryszardem II. Został on zaaprobowany na sejmie Rzeszy w Norymberdze 1 lutego 1381, gdzie też Wacław IV udzielił pełnomocnictwa *illustri Przemislao duci Teshinensi principi et sororio nostro carissimo*[491], po czym wyprawiono do Londynu poselstwo, sprawowane przez księcia Przemysława Noszaka,

490 J. Spěváček: *Václav IV.*..., s. 134 i nn.

491 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1..., s. 281.

z udziałem dwóch innych dostojników, a mianowicie Konrada Krajirza i Piotra z Wartembergu[492].

Posłowie wyruszając do Londynu mieli przed sobą jeszcze inne zadanie. Było nim pozyskanie dworu angielskiego do walki ze schizmą w Kościele. Ten ostatni cel nie został jednak osiągnięty, gdyż w międzyczasie Anglię ogarnęły zamieszki wewnętrzne, które na pewien czas wyeliminowały ją z wielkiej polityki na kontynencie. Pełnym sukcesem Przemysława Noszaka i jego delegacji zakończyły się natomiast odbyte na terenie Niderlandów rozmowy z poselstwem angielskim w sprawie planowanego małżeństwa[493], zwłaszcza, że wsparł ich w tym zamierzeniu jeden z wybitnych przedstawicieli dyplomacji papieskiej, kardynał Pileus[494]. Tak owocny wynik poselstwa Przemysława Noszaka sprawił, że 19 stycznia 1382 roku doszło do zawarcia małżeństwa pomiędzy Ryszardem II a królewną Anną, w której to uroczystości cieszyński Piast z przyczyn nam nieznanych nie wziął już udziału: być może bardziej był potrzebny na terenie Rzeszy, może też z punktu widzenia jego kariery politycznej obecność na tej uroczystości nie była Przemysławowi Noszakowi potrzebna.

Po zakończeniu misji małżeńskiej na terenie Niderlandów Przemysław Noszak późnym latem 1381 roku powrócił na dwór Wacława IV, gdzie złożył królowi sprawozdanie z jej przebiegu. Poinformował monarchę o żądaniu Anglików, by wymógł on na tradycyjnym sojuszniku Luksemburgów, Francji, by ta zgodziła się na zawarcie pokoju z Anglią, której kolejne wojny, a przede wszystkim gwałtowny wzrost napięcia wewnętrznego, groziły wyparciem z kontynentu.

Misja do króla Francji, czy też raczej do jego regentów, w sprawie zakończenia ciągnącej się już niemal pół wieku wojny pomiędzy Anglią i Francją, została powierzona (podobnie jak dwie poprzednie) ponownie księciu Przemysławowi Noszakowi. Dodatkowo poselstwo miało poinformować o (wtedy będącym w stadium przygotowań) małżeństwie Ryszarda II i Anny Luksemburżanki[495].

Książę cieszyński w świetle dotychczasowych doświadczeń zdawał się być najbardziej kompetentną osobą do prowadzenia mediacji między dworami angielskim, francuskim i luksemburskim. W połowie października 1381 Przemysław Noszak wraz z księciem Brabantu, Wacławem, a także dwoma szlachcicami czeskimi, Beneszem z Krawarzy i Putą z Czastolovic, udali się do Francji. Misja ta w sumie zakończyła się jednak fiaskiem, bowiem będące

---

492 I. PANIC: *Służba dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka…*, s. 19.

493 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1…, s. 281.

494 O postaci kardynała Pileusa, faktycznego kierownika dyplomacji Wacława IV na gruncie europejskim por. K. GUGGENBERGER: *Die Legations des Kardinals Pileus in Deutschland 1378–1382*. München 1907, s. 7 i nn., 46 i nn.

495 Tamże.

w stanie wojny strony nie potrafiły zaakceptować wzajemnych warunków pokoju, tymczasem autorytet Wacława IV nie był w stanie przeważyć wzajemnych animozji. Ponadto spory wśród feudałów francuskich sprawiały, że żadne z istniejących ugrupowań politycznych w tym kraju nie było skłonne podjąć na siebie ryzyka zawarcia niekorzystnego w tym momencie dla Francji pokoju na warunkach angielskich. W takiej sytuacji jedynym efektem poselstwa było poinformowanie Francuzów o planowanym małżeństwie[496].

W początkach 1383 roku powierzono księciu Przemysławowi Noszakowi kolejną ważną misję. Było nią wynegocjowanie porozumienia pomiędzy właścicielami państwa stanowego na pograniczu Śląska i Łużyc, to jest rodem Bibersteinów, a Wacławem IV, który do tego terytorium zgłaszał pretensje. Pomiędzy obiema stronami doszło do ciężkich walk, które niszczyły pogranicze Śląska i Łużyc. Księciu cieszyńskiemu udało się nakłonić do ustępstw nie tylko Bibersteinów, lecz nawet Wacława IV: ten ostatni zgodził się na pozostawienie Bibersteinom ich posiadłości w zamian za wypłacenie przez nich królowi czeskiemu sumy 6 000 kop groszy[497]. Jak się jednak wydaje, porozumienie to nie zapobiegło dalszym walkom wewnętrznym na pograniczu Czech i (również tej części) Niemiec, i w konsekwencji związane z nimi napięcie udzieliło się także księstwom śląskim.

Ostatnim ze znaczniejszych sukcesów dyplomatycznych księcia cieszyńskiego w owym czasie było chwilowe zażegnanie coraz silniej ujawniającego się konfliktu na Uniwersytecie Praskim, jaki w latach 1383–1384 wybuchł pomiędzy profesorami pochodzenia czeskiego a przedstawicielami innych nacji pracujących na tej uczelni[498].

Załamanie się prób pacyfikacji napięć politycznych w Europie Zachodniej podejmowanych przez dyplomację Wacława IV bardzo negatywnie oddziaływało na sytuację wewnętrzną w Rzeszy, targanej długotrwałymi napięciami i sporami[499]. Zarazem też owe niepowodzenia zniechęciły króla rzymskiego do kontynuacji wielkiej polityki europejskiej. Władca Czech i król rzymski koncentrował się odtąd, przez najbliższych kilkanaście lat, przede wszystkim na polityce wewnętrznej w cesarstwie, gdzie narastała bardzo silna opozycja antyluksemburska, nieprzyjazna szczególnie Wacławowi IV i jego faworytom, a zwłaszcza szlachcie czeskiej, której horyzonty polityczne nie dorastały do potrzeb polityki europejskiej[500]. Ponadto książąt i hrabiów Rzeszy raziło traktowanie przez urzędników królewskich (wywodzących się w znacznej mierze z szeregów tejże szlachty) pełnionych przez nich funkcji

---

496 *Acta imperii inedita saeculi...*, s. 641–642.

497 R. Gelbe: *Herzog Johann von Görlitz*. „Neues Lausitzisches Magazin". 1883, t. 59, s. 89–101.

498 J. Spěváček: *Václav IV...*, s. 179.

499 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1..., s. 281.

500 Tamże, s. 168–169.

jako w pierwszym rzędzie źródła do szybkiego wzbogacenia się. Grupa ta zresztą próbowała się natychmiast upodobnić do stanu pańskiego w Czechach i podobnie jak ten, również niejeden z jej przedstawicieli wykazywał skłonność do prywaty.

W Niemczech w owym czasie narastał kolejny konflikt wewnętrzny, którego symptomy widać było jeszcze za panowania Karola IV. Najważniejszym jego przejawem był antagonizm pomiędzy związkami miast niemieckich, broniących się przed nadmierną eksploatacją ze strony ich właścicieli, a tamtejszymi feudałami. Jeszcze za życia Karola IV, w 1376 roku, 14 miast szwabskich założyło w Ulm związek i odmówiło Wacławowi IV, jako nowemu królowi rzymskiemu (6 lipca 1376 roku), swojego uznania[501]. Wyprawa wojenna, jaką Karol IV wówczas osobiście zorganizował, zakończyła się fiaskiem, zaś podjęta w 1377 roku kolejna wyprawa, poprowadzona tym razem przez hrabiego wirtemberskiego Eberharda II, poniosła wielką klęskę pod Reutlingen od halabardników miejskich[502]. W jej rezultacie miasta zrzeszone w Związku stały się praktycznie równorzędnym partnerem politycznym dla feudałów ziemskich.

Innym źródłem napięcia były konflikty pomiędzy samymi feudałami niemieckimi, wśród których dochodziło do licznych waśni, przeradzających się nieraz w prywatne wojny. Rezultatem tego był brak bezpieczeństwa wewnętrznego w Rzeszy i częsty chaos, zaś za ten stan rzeczy książęta niemieccy, w tym także elektorzy Rzeszy, obwiniali króla Czech, zarzucając mu nieumiejętne sprawowanie rządów i zbyt rzadką w stosunku do potrzeb obecność w Niemczech[503]. Skłoniło ich to do wystąpienia z planem detronizacji Wacława IV i pozbawienia go godności króla rzymskiego, i tym samym do odsunięcia go od wpływu na bieg wydarzeń w Rzeszy. By zneutralizować wrogich mu książąt i hrabiów niemieckich król wyznaczał odtąd dla Rzeszy namiestnika, wikariusza, którego zadaniem byłoby bieżące kierowanie polityką wewnętrzną na jej terytorium w zakresie przewidzianym przez *Złotą Bullę Karola IV*. Jednym z nich został właśnie książę cieszyński.

Data powołania Przemysława Noszaka na urząd wikariusza nie jest znana. Źródła, jakimi współcześnie dysponujemy, nie dają podstaw do określenia, kiedy miało miejsce powołanie księcia cieszyńskiego do tej funkcji. Jak słusznie zwraca się uwagę, funkcja wikariusza Rzeszy nie jest do końca rozpracowana od strony prawnej[504], tym niemniej można stwierdzić, że general-

501 J. SPĚVÁČEK: *Václav IV*…, s. 89.

502 W. KORTA: *Historia Niemiec do 1492 roku*. W: M. CZAPLIŃSKI, A. GALOS, W. KORTA: *Historia Niemiec*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1981, s. 206.

503 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1..., s. 431 i nn.

504 F. SEIBT: *Tak zwany mandat wikarialny dla księcia Przemysła I cieszyńskiego*. „Sobótka". 1983, R. 38, s. 365–371, tamże dalsza literatura.

nie polegała ona na wykonywaniu funkcji zastępczych w imieniu cesarza lub króla rzymskiego podczas jego nieobecności na terenie Niemiec[505].

W literaturze przedmiotu przyjmuje się na ogół, że po raz pierwszy Przemysław Noszak wystąpił w tej funkcji w 1382 roku, jakkolwiek *działał on [w tej roli] okazyjnie*[506]. Tego rodzaju opinia nie do końca jest zasadna. Jeśli patrzeć na nią przez pryzmat uprawnień zastępowania króla, to okaże się, że po raz pierwszy prawo do ingerowania w wewnętrzne sprawy Rzeszy książę cieszyński nabył już na przełomie stycznia i lutego 1381 roku[507], o czym świadczy rozstrzyganie przez niego spornych spraw niemieckich na sejmie Rzeszy w Norymberdze w imieniu Wacława IV, z pełną konsekwencją prawną podejmowanych przez niego decyzji, jak to widzimy na przykładzie rozporządzeń wydanych między innymi 4 lutego 1381 roku[508]. O ile jednak dyplom z 4 lutego mógłby budzić pewne wątpliwości, to niweluje je wcześniejszy akt z 31 stycznia 1381 roku, dotyczący arcyważnej sprawy pokoju krajowego pomiędzy znajdującymi się w stanie wojny wspominanymi już książętami Wacławem z Brabantu na Luksemburgu i Ruprechtem, wystawiony d*e mandato domini regis domino duce Theschinensi*[509].

Po roku 1381 i 1382 książę cieszyński pełnił funkcję wikariusza Rzeszy, jakkolwiek z licznymi przerwami, praktycznie przez całe lata osiemdziesiąte[510]. W tym czasie podejmował – aczkolwiek z mandatu królewskiego, tym niemniej w pełni samodzielnie – szereg ważnych decyzji, bezpośrednio wpływających na bieg wydarzeń w Niemczech[511]. Wymienimy tu przykładowo

---

505 Wstępnie możemy stwierdzić, że w dobie panowania Karola IV wikariusza generalnego powoływano podczas wyjazdu cesarza do Italii, stąd też nazwa urzędu – wikariusz Rzeszy – w pełni oddawała realny stan rzeczy. W dobie panowania Wacława IV wikariusz otrzymywał swój mandat na ogół nawet wtedy, gdy monarcha przebywał w Czechach, a więc formalnie na terenie Rzeszy, tyle tylko, że poza terytorium Niemiec, zaś od momentu, kiedy w początkach lat dziewięćdziesiątych IV wieku władca ten w pełni ujawnił swoją nieudolność, wikariusza powoływano niemal stale.

506 F. Seibt: *Tak zwany mandat wikarialny dla księcia Przemysła I…*, s. 366.

507 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1…, nr 163: Przemysław Noszak odnawia pokój krajowy pomiędzy stanami Rzeszy z 5 maja 1378 roku.

508 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1…, nr 164.

509 Tamże, nr 165 „B". Warto dodać, że owocem mediacji Przemysława okazało się pozyskanie przychylności Ruprechta dla króla rzymskiego i czeskiego. Od tego momentu palatyn stał się rzetelnym stronnikiem Luksemburgów w Niemczech.

510 Przykładem może tu być żądanie, z jakim zwrócił się do mieszczan Strasburga w sprawie wysłania do niego, do Koblencji, przez tychże mieszczan ze Strasburga, posłów, w sprawie uregulowania bieżących spraw, por. *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1…, nr 252.

511 Określenia, że chodzi o Niemcy, używamy celowo, jakkolwiek funkcja dotyczyła wikariusza Rzeszy. Decyzje księcia Przemysława Noszaka nie odnosiły się bowiem do spraw czeskich. Czechy zaś, przypomnijmy, wchodziły w skład Rzeszy. Śląsk, który od 1327 roku stanowił część państwa czeskiego również nie należał do Rzeszy, o czym książęta niemieccy w owym czasie nie tylko doskonale pamiętali, lecz także czego pilnowali, toteż na terytorium Śląska władza księcia cieszyńskiego nie sięgała. Dodamy w tym miejscu, że przygotowujemy osobną publikację poświęconą szczegółowym aspektom pełnienia przez księcia Przemka funkcji wikariusza.

zabiegi o zapobieżenie wojnie domowej w Niemczech, w związku z raptownie narastającym konfliktem pomiędzy Związkiem Miast Reńskich i Związkiem Miast Szwabskich, a książętami i hrabiami Rzeszy, który rychło mógł się przerodzić w wojnę domową o nieobliczalnych następstwach. By zapewnić pokój, księciu cieszyńskiemu powierzono rolę mediatora. Rozmowy, jakie książę Przemysław Noszak (a także powoływani w międzyczasie inni urzędnicy królewscy) w związku z tym prowadził ze skonfliktowanymi stronami, trwały ponad rok. Zakończyły się u schyłku zimy i wczesną wiosną 1384 roku, kiedy to cieszyński Piast wraz z towarzyszącym mu margrabią morawskim Jodokiem, księciem brzeskim Henrykiem i hrabią Halsu Janem wymógł na skłóconych stronach 17 kwietnia 1384 roku podjęcie rokowań za pośrednictwem swych przedstawicieli, w obecności i pod nadzorem Przemysława Noszaka i margrabiego Jodoka[512]. W konsekwencji bardzo żmudnych rozmów książę cieszyński mógł obwieścić swojemu panu o zawartym porozumieniu i zaprosić go na oficjalne podpisanie pokoju pomiędzy związkami miast[513], w pierwszym rzędzie Związkiem Miast Reńskich, a feudałami niemieckimi. Aktu tego dokonano uroczyście w obecności Wacława IV 26 lipca 1384 roku, zaś pokój miał obowiązywać do 17 maja 1388 roku, zapewniając Niemcom 4 lata względnego spokoju[514], wykorzystanego przez książąt i hrabiów niemieckich na wzmocnienie sił.

Zwrotu „względny spokój" użyliśmy celowo. Porozumienie to dotyczyło bowiem konfliktu pomiędzy związkami miast i książętami oraz hrabiami niemieckimi, natomiast nie odnosiło się do konfliktów pomiędzy poszczególnymi drobniejszymi feudałami i należącymi do nich licznymi miastami prywatnymi. W tym jednak przypadku zatargi te nie groziły bezpośrednio wybuchem wojny na skalę ogólnoniemiecką.

Zapewnienie pokoju nie było sprawą łatwą. Wymagało od księcia cieszyńskiego lub innego z wikariuszy prowadzenia niemal ustawicznych pertraktacji pomiędzy antagonistami z osobna. Przykładem może tu służyć zainicjowanie, a następnie doprowadzenie do pomyślnego końca, kolejnej fazy rozmów między przedstawicielami Strasburga, Moguncji, Ulm i Augsburga

512 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1..., s. 432–433. Jodok (*1351, †1411) był synem Jana Henryka Luksemburskiego. W podziale dziedzictwa Karola IV, który miał miejsce pod koniec życia cesarza, Wacław IV otrzymał obok godności króla rzymskiego i czeskiego, Czechy i Śląsk, część Łużyc, Luksemburg, Zygmunt otrzymał marchię brandenburską, najmłodszy z braci, Jan, ziemię zgorzelecką, zaś Jan Henryk, a po nim jego syn, Jodok, Morawy, por. R. HECK, M. ORZECHOWSKI: *Historia Czechosłowacji*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, s. 72. Jodok funkcję margrabiego Moraw pełnił w latach 1376–1411. Ponadto u schyłku życia, w roku 1401, otrzymał w dożywocie Łużyce. Analogicznie jak jego młodszy brat, sprawował szereg ważnych funkcji, jak na przykład dwukrotnie margrabiego brandenburskiego, arcykomornika Świętej Rzeszy Rzymskiej. Był zdeklarowanym przeciwnikiem króla Wacława.

513 Miasta nadreńskie i alzackie utworzyły w 1381 roku odrębny związek dla obrony swoich interesów przed feudałami ziemskimi, którym znaczna część z nich podlegała, por. *Kronika Ulmanna Strommera*. W: *Die Chroniken der fränkischen Städte*. Leipzig 1862, s. 148–151.

514 Tamże, s. 436 i nn.

a palatynem Ruprechtem i arcybiskupem Moguncji, co zapobiegło wybuchowi ciężkich walk w Nadrenii i Alzacji[515].

Innym przykładem zręcznej działalności dyplomatycznej Przemysława Noszaka w owym czasie może być wynegocjowanie pokoju w Westfalii. Tamtejsze miasta celem skuteczniejszej obrony połączyły się z miastami wchodzącymi w Związek Miast Szwabskich. W rezultacie również i ten region Niemiec stał na krawędzi wojny domowej, toteż Wacław IV powierzył Przemysławowi Noszakowi podobną misję do poprzedniej[516]. Rozmowy, na które książę cieszyński udał się wczesną jesienią 1384 roku prosto z Heidelbergu, zostały podjęte jesienią tego roku[517]. Książę cieszyński, odwołując się między innymi do ryzyka zniszczeń, jakie wszystkim przyniosłaby ewentualna wojna, zdołał nakłonić ich do ustępstw i tym samym doprowadzić w początkach grudnia 1384 roku do zawarcia pomiędzy skonfliktowanymi stronami kilkuletniego pokoju, w trakcie którego obie strony powinny poszukać sposobu na wyeliminowanie przyczyn konfliktu[518].

Musimy w tym miejscu ponownie podnieść, że książę cieszyński nie był w owym czasie jedynym wikariuszem królewskim[519]. Obok niego rolę tę powierzano licznym innym dostojnikom świeckim i duchownym. Częstotliwość zmian na tym stanowisku zdaje się sugerować, że Wacław IV przeżywał w owym czasie na terenie Rzeszy daleko poważniejsze trudności aniżeli dotąd przypuszczano, jednak uważna penetracja źródeł nie pozostawia wątpliwości, że pomimo to na bieżąco kontrolował sytuację polityczną w swoim państwie[520], korzystając bez wątpienia z wynegocjowanego pokoju ze związkami miast. Przez cały ten czas książę cieszyński prowadził w imieniu króla liczne rokowania z różnymi czynnikami politycznymi w Niemczech[521], wykazując się dużym wyczuciem politycznym i cierpliwością w trudnych nieraz rozmowach[522].

Po ustaniu wynegocjowanego przez księcia Przemysława Noszaka okresu pokoju miasta wchodzące w skład związków podjęły wczesnym latem 1388 roku działania wojenne w Nadrenii[523]. Doszło wówczas do kilku ciężkich,

---

515 Tamże, s. 422, I. Panic: *Służba dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka…*, s. 21.

516 J. Spěváček: *Václav IV.…*, s. 178.

517 Tamże, s. 177.

518 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1…, s. 454.

519 F. Seibt: *Tak zwany mandat wikarialny dla księcia Przemysła I…*, s. 336–338.

520 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1…, passim, I. Hlaváček: *Das Urkunden und Kanzleiwesen des bohmischen und romischen Konigs Wenzel (IV.)…*, s. 109–110.

521 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 1…, s. 456, 458–459, 462, 474.

522 Tamże, s. 507, 509, 552.

523 Możemy przypuszczać, że u źródeł wznowienia przez mieszczan działań wojennych leżało ich ogromne zaufanie we własne siły. Wspomnijmy tylko, że miasta Związku Szwabskiego weszły w sojusz z kantonami szwajcarskimi (na mocy traktatu w Konstancy), które

krwawych bitew. W jednej z nich, pod Döffingen w Wirtembergii, latem 1388 roku, wielkie zwycięstwo nad miastami szwabskimi odniósł hrabia Eberhard II, zaś pod Wormacją zostały zniszczone wojska Związku Miast Nadreńskich przez Ruprechta II[524]. Wacław IV, który jeszcze niedawno próbował wykorzystać – aczkolwiek mało konsekwentnie – miasta niemieckie do wzmocnienia swojej pozycji, teraz, w obliczu ich klęski, odebrał im na nadzwyczajnym sejmie Rzeszy w Eger w 1389 roku prawo do zrzeszania się w związki, czym w sposób zdecydowany osłabił ich możliwości obrony. W takiej sytuacji miasta niemieckie zrzeszone w Związku Szwabskim weszły w sojusz z jednym z najniebezpieczniejszych przeciwników Luksemburgów w Rzeszy, Wacława IV zaś w szczególności, arcybiskupem Moguncji, Adolfem z Nassau. Odrzucił on propozycję wsparcia nowych planów politycznych króla, który chciał przy okazji wzmocnić swoją pozycję wobec elektorów Rzeszy[525]. Dzięki tym dysonansom miasta Rzeszy mogły pozwolić sobie na zlekceważenie królewskiego rozkazu i w dalszym ciągu ich przedstawiciele gromadzili się celem uzgadniania wspólnego stanowiska odnośnie ważniejszych, dotyczących ich spraw[526].

Poparcie Adolfa i niektórych innych przedstawicieli niemieckich książąt i hrabiów udzielane miastom niemieckim zmusiły króla rzymskiego i innych feudałów, po upływie okresu rozejmu, do podjęcia rokowań z przedstawicielami miast. Króla Wacława IV reprezentował raz jeszcze książę Przemysław Noszak, który w zasadzie pełnił rolę rozjemcy. Księciu cieszyńskiemu towarzyszyła grupa dyplomatów, na czele z kanclerzem czeskim, biskupem Kamienia, Janem[527]. Do spotkania Przemysława Noszaka i towarzyszących mu dostojników królewskich z przedstawicielami miast oraz książąt i hrabiów Rzeszy doszło późną jesienią 1388 roku. Nieprzejednana postawa obu stron uniemożliwiała początkowo osiągnięcie porozumienia, toteż niebawem doszło do zerwania rozmów[528]. Wznowiono je 14 lutego 1389 roku w Rothenburgu, ale i tym razem nie udało się księciu Przemysławowi Noszakowi

następnie wsparły zbrojnie w ich walce z Habsburgami, dzięki czemu te ostatnie odniosły wielkie zwycięstwa nad wojskami Habsburgów w krwawych bitwach pod Sempach (1386) i Näfels (1388).

524 W. KORTA: *Historia Niemiec do 1492 roku…*, s. 208.

525 Wacław prawdopodobnie po raz pierwszy rozważał możliwość abdykacji z tronu rzymskiego. W zamian za to planował przekazanie tronu i korony jednemu ze swoich braci, względnie bratankowi. Oczekując od arcybiskupa poparcia król obiecywał mu potwierdzenie nadań i przywilejów arcybiskupstwa, por. J. SPĚVÁČEK: *Václav IV.…*, s. 191.

526 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 2…, nr 58. Nakaz rozwiązania związków miast nie dotyczył najsilniejszego z nich, niezaangażowanego bezpośrednio w tę fazę sporu, a mianowicie Hanzy.

527 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 2…, s. 104.

528 I. PANIC: *Służba dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka…*, s. 21. Kulisy tych rozmów i skład czteroosobowego przedstawicielstwa Wacława zreferował J. SPĚVÁČEK: *Václav IV.…*, s. 193.

osiągnąć porozumienia, bowiem delegacja miast posądzała księcia cieszyńskiego o stronniczość i zażądała, by następne rokowania, które wyznaczono na 28 marca 1389 roku, prowadził osobiście Wacław IV[529].

Odsunięcie Przemysława Noszaka nie oznaczało załamania kariery dyplomatycznej księcia cieszyńskiego. Wacław IV powierzył mu rozwiązanie narastającego od pewnego czasu konfliktu granicznego pomiędzy Czechami a Miśnią, jaki w tymże czasie się ujawnił. Początkowo do zażegnania sporu został wyznaczony margrabia morawski Jodok, jednak w jego delegacji znajdowała się klauzula, że w przypadku niepowodzenia sprawę przejmie książę cieszyński. Pomimo trudności w prowadzeniu sprawy Jodok nie odstąpił jej księciu cieszyńskiemu, którego zresztą nie darzył sympatią. W ostateczności obaj dostojnicy wspólnie kontynuowali rokowania, co margrabia uznał za dyshonor i odtąd traktował Przemysława Noszaka jako swego osobistego wroga. Nie przeszkodziło im to jednak w doprowadzeniu sprawy do pomyślnego końca i zawarcia 3 grudnia 1393 roku pomiędzy stronami kompromisowego pokoju granicznego[530].

Okazja do odwetu nadarzyła się Przemysławowi Noszakowi w kilka lat później, w 1392 roku, gdy wybuchł konflikt pomiędzy margrabiami Jodokiem i Prokopem[531]. Książę cieszyński stanął wówczas po stronie Prokopa[532], mimo, że wcześniej, w 1390 roku miał miejsce pomiędzy nimi chwilowy zatarg[533]. Po stronie Jodoka opowiedzieli się dla odmiany książę austriacki Albrecht III i przede wszystkim brat Wacława IV, król węgierski Zygmunt Luksemburski, który przemyśliwał już o detronizacji swojego brata[534]

---

529 *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 2..., s. 116.

530 I. Panic: *Służba dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka...*, s. 22.

531 Prokop Luksemburski (*1355, † 1405) był młodszym synem margrabiego morawskiego Jana Henryka i jego drugiej małżonki Małgorzaty opawskiej. Pełnił szereg ważnych funkcji, których podstawą był tytuł margrabiego morawskiego (w latach 1375–1405). Między innymi był namiestnikiem Łużyc (1399), margrabią brandenburskim, a także najwyższym hetmanem Królestwa Czeskiego w okresie ograniczenia praw Wacława IV (1397–1399).

532 W postawie księcia cieszyńskiego (niezależnie od wrogości doń Jodoka) możemy dopatrywać się reminiscencji dawnego sporu pomiędzy nim a ojcem Jodoka, margrabią Janem Henrykiem. Margrabia Jan Henryk na początku lat sześćdziesiątych uwiódł siostrę Przemysława, księżniczkę Elżbietę, w owym czasie młodziutką mniszkę w Trzebnicy. Margrabia łudził Elżbietę propozycją małżeństwa, jednak niebawem ją porzucił, żeniąc się z córką księcia austriackiego, Małgorzatą. Zważywszy okoliczności (ślub w zaledwie kilka miesięcy po wspomnianym romansie) można domniemywać, że romans ów miał miejsce w czasie przygotowań dyplomatycznych poprzedzających zawarcie małżeństwa Jana Henryka z Elżbietą. Oznaczałoby to, że obietnice margrabiego czynione Elżbiecie miały jedynie na celu jej uwiedzenie, por. *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae* t. 1. Wyd. A. Theiner. Roma 1860, nr 839, K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 147–148.

533 W 1390 roku, w okresie konfliktu pomiędzy książętami opolskimi a Wacławem IV, wojska królewskie, prowadzone przez Prokopa, spustoszyły przy okazji niektóre z posiadłości górnośląskich Przemysława Noszaka, por. *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów polskich ksiąg dwanaście* t. 3. Wyd. A. Przezdziecki. Przekład K. Mecherzyński. Kraków 1868, ks. 10, s. 461.

534 J. Spěváček: *Václav IV....*, s. 220–221.

i w sojuszu z Jodokiem dostrzegał szansę na zrealizowanie swojego zamysłu[535]. Tym samym w walkę tę został wciągnięty także król czeski, który, jak wyżej wspominaliśmy, usiłował ograniczyć na terenie Rzeszy, a więc również w Czechach, znaczenie wielkich feudałów, w tym kościelnych, opierając się o niższe warstwy społeczne (w Rzeszy przez pewien czas o miasta, w Czechach o niższą szlachtę), a także część książąt, w tym kilku śląskich, z Przemysławem Noszakiem na czele.

Konsekwencją tych układów były niejako dwa równolegle toczące się zmagania (króla z jego bratankiem, oraz obu synów Jana Henryka), które początkowo przyniosły sukces królowi. Zdołał on zmusić do opuszczenia Pragi nieprzyjaznego mu arcybiskupa praskiego, Jana z Jenštejnu[536]. W obliczu zwycięstwa króla opozycja zwróciła się o pomoc do panów czeskich, którzy zawiązali jednotę pańską, ugrupowanie zrzeszające wielkich feudałów czeskich, z takimi możnowładcami, jak Henryk z Hradca, Brzeniek ze Skały oraz Borzywoj ze Swinarzy, a także możnej rodziny z południowych Czech, Rożmberków. Potężna opozycja najpierw zdołała wymusić na królu szereg ustępstw, niekiedy upokarzających (jak na przykład wydanie licznych ważnych grodów, udostępnienie kopalń srebra w Kutnej Horze), a następnie pojmała Wacława IV[537]. W takim momencie z pomocą pośpieszyli monarsze jego zwolennicy z Prokopem i księciem Przemysławem Noszakiem na czele, uwalniając go z rąk przeciwników.

Od momentu zdecydowanego opowiedzenia się Przemysława Noszaka po stronie Prokopa pozycja księcia cieszyńskiego w Czechach została praktycznie ograniczona do minimum, jakkolwiek w dalszym ciągu reprezentował on interesy Wacława IV (i to z bardzo dobrym skutkiem) na terenie Rzeszy[538]. Jak się przypuszcza, wtedy właśnie Wacław IV nadał księciu cieszyńskiemu najbardziej rozległe (z dotychczasowych) dyspozycje: jako wikariusza generalnego Rzeszy[539]. Wśród nich znajdowało się nawet *rozdawanie lenn Rzeszy i prawo pertraktacji wspólnie z innymi książętami w układach pokojowych*

---

535 F. M. BARTOŠ: *Čechy v době Husově. České dějiny* t. 2/6. Praha 1947, s. 121–127.

536 Jan z Jenštejnu wyjechał do Rzymu, zaś mianowany na jego miejsce nowy arcybiskup praski unikał mieszania się w toczącą się wojnę domową w Czechach. Inną ofiarą tej wojny był generalny wikariusz arcybiskupi (wcześniej między innymi notariusz i protonotariusz konsystorza arcybiskupa praskiego), Jan z Pomuka, znany w Polsce jako Jan Nepomucen, który nie czekając na zgodę królewską przeprowadził wybór opata klasztoru w Kladrubach po śmierci tamtejszego opata Racka. Za ten czyn (a także za odmowę ujawnienia tajemnicy spowiedzi) został na rozkaz Wacława skazany na tortury, a następnie, 20 marca 1393 roku wrzucony do Wełtawy i utopiony, por. J. SPĚVÁČEK: *Václav IV*…, s. 218–222.

537 Ustępstwa te szczegółowo omawia J. SPĚVÁČEK: *Václav IV*…, s. 238–239.

538 W rzeczy samej jego krok wynikał nie tylko z osobistej wierności monarsze, któremu dotąd służył (co świadczy bardzo pozytywnie o przymiotach osobistych księcia cieszyńskiego), lecz również i z tego, iż *jednota pańska* w rzeczy samej grupowała ludzi, dla których książęta śląscy w zasadzie stanowili element obcy.

539 F. SEIBT: *Tak zwany mandat wikarialny dla księcia Przemysła I cieszyńskiego*…, s. 367, 369.

z Kościołem[540], jak również podejmowanie wiążących obie strony decyzji, a więc uprawnienia dotąd zastrzeżone dla władcy. Na tej eksponowanej funkcji książę cieszyński wytrwał w zasadzie do 1397 roku, chociaż wiele wskazuje, że być może jego faktyczne odejście z owego stanowiska miało miejsce już w roku 1396[541]. W tym mniej więcej okresie został on pod naciskiem opozycji, zarówno w Rzeszy jak i w samych Czechach, przez coraz słabszego króla odwołany[542].

Przemysława Noszaka udział w wydarzeniach na Śląsku na przełomie XIV i XV wieku

Załamanie się kariery politycznej księcia Przemysława Noszaka na arenie międzynarodowej nie oznaczało całkowitego zakończenia jego działalności politycznej. Poświęcił się on odtąd polityce ogólnośląskiej, gdzie – nieco na wzór panujący w Czechach – jakkolwiek na mniejszą skalę, również doszło do zamętu politycznego. Problem ten, aczkolwiek podnoszony w literaturze przedmiotu, głównie w kontekście działalności księcia Władysława Opolczyka[543], nie doczekał się jednak szczegółowego wyjaśnienia. Kwestii tej zamierzamy poświęcić odrębne studium, gdzie też szczegółowo odniesiemy się do roli poszczególnych książąt w toczących się sporach, w tym więc i Przemysława Noszaka. Wspomnimy tylko, że celem ukrócenia walk wewnętrznych i rozbojów, jakie miały miejsce na Śląsku, zwłaszcza zaś na pograniczu z Polską, w 1382 roku powstał związek książąt śląskich. Celem związku było między innymi zabezpieczenie granic Śląska, w związku z najazdami rabunkowymi części miejscowego rycerstwa na pogranicze polskie i odwetowymi wyprawami rycerstwa polskiego[544]. Z tego między innymi względu związek wstrzymał się od poparcia księcia Władysława Opolczyka w trakcie znanej nam już wyprawy przeciw niemu wojsk Władysława Jagiełły, dowodzonych

---

540 Tamże, s. 367.

541 Rozporządzenia wydawane „per dominum Przimislaum, ducem Teschinensem" wystawiane były jeszcze w roku 1396, na sejmie Rzeszy we Frankfurcie, por. *Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel* t. 2..., s. 385.

542 I. Panic: *Służba dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka...*, s. 23.

543 Postać tego księcia przewija się praktycznie na kartach wszystkich opracowań poświęconych dziejom Polski, szczególnie południowej, a także Śląska, w ostatnim ćwierćwieczu XIV stulecia, por. J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański: *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1991, passim, zwłaszcza s. 161–167; E. Maleczyńska: *Dzieje polityczne Śląska od połowy XIV w. do upadku powstania husyckiego...*, s. 211–214; E. Breyter: *Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, palatyn węgierski i wielkorządca Polski i Rusi*, Lwów 1889; Z. Boras: *Książęta piastowscy Śląska...*, s. 239 i nn. Napięcia polityczne równie wyraźnie uwidaczniały się w miastach śląskich, a szczególnie w największych tutejszych ośrodkach miejskich, por. J. Drabina: *Miasta śląskie w średniowieczu...*, passim, tamże dalsza literatura.

544 Por. na przykład rozmowy pomiędzy księciem Janem II Żelaznym a biskupem krakowskim Janem, w sprawie rekompensaty za zniszczenia, jakich ludzie księcia opawsko-raciborskiego dopuścili się w dobrach biskupstwa krakowskiego, położonych na pograniczu z Koroną, por. Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Książąt Czartoryskich, Biblioteka Książąt Czartoryskich, rękopis nr 9, nr 110, 118.

przez Spytka z Melsztyna w 1396 roku, jako iż poczynania tego księcia zagrażały nie tylko pograniczu polskiemu, lecz także spokojowi wewnętrznemu na samym Śląsku[545].

Przemysław Noszak działał w związku od 1387 roku, zaś w 1396 roku stanął na jego czele[546]. W ramach działalności w związku książąt śląskich Przemysław Noszak, wspólnie z innymi książętami oraz swoim bratem, Siemowitem, a także przedstawicielami szlachty śląskiej zabiegali (na ogół skutecznie) o spokój wewnętrzny na Śląsku[547]. Efektem tych działań było także ukrócenie w poważnym stopniu zamieszek na pograniczu polsko-śląskim, zaś sam książę cieszyński wyniósł korzyść w postaci wspomnianego już nabycia Gorzowa, Góry i Lublińca z rąk Spytka z Melsztyna. Ten okres życia Przemysława Noszaka zaznaczył się jednak jego osobistym dramatem, jakim było zamordowanie jego syna, również o imieniu Przemysław, co miało miejsce 1 stycznia 1406 roku, a co dokonało się z namowy księcia raciborskiego Jana II Żelaznego, rękami jego siepaczy, którym przywodził Marcin Czech, przezwiskiem Chrzan[548]. Pomiędzy książętami cieszyńskimi a opawskimi omal nie doszło do wojny: konflikt zakończono zawarciem pokoju w Żorach 7 listopada 1407 roku, zaś Chrzan został stracony w Cieszynie.

Źródła, którymi dysponujemy, milczą, jakie były powody, dla których Jan II Żelazny zdecydował się na tak brutalny krok. Raczej wątpliwe, by w grę wchodziła wielka polityka. Wprawdzie ojciec zamordowanego księcia, Przemysław Noszak, reprezentował wcześniej stronnictwo królewskie w Czechach, natomiast Jan II stał częściej w obozie przeciwników Wacława IV, jednak w chwili, kiedy dokonano zabójstwa, książę cieszyński stał już z dala od zamieszek w Czechach. Również sam zamordowany książę Przemysław w krwawych, pełnych dramatyzmu wydarzeniach politycznych, które wstrząsały w owym czasie Czechami, nie uczestniczył.

Na bezpośrednie przyczyny zabójstwa wskazuje dość jednoznacznie dyplom wystawiony w Żorach 7 listopada 1407 roku[549], a więc już po śmierci księcia Przemka[550]. W dokumencie tym, podsumowującym prace rozjemców, sędziów ziemskich księstwa raciborskiego oraz starosty pszczyńskiego Ferkacza z Międzyrzecza, wymieniono kilka spraw spornych, które dzieliły książąt cieszyńskich i Jana II Żelaznego. Pierwszą z nich była przynależność

---

545 J. SPERKA: *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem…*, passim; J. KRZYŻANIAKOWA, J. OCHMAŃSKI: *Władysław II Jagiełło…*, s. 165–166.

546 I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie…*, s. 52.

547 Szerzej na ten temat por. J. SPERKA: *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem…*, s. 71, przypis 90.

548 *Jana Długosza kanonika krakowskiego…*, s. 510; *Annales Glogovienses bis zum Jahre 1493*. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 10. Wyd. H. Markgraf. Breslau 1871; K. JASIŃSKI, *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 149–150.

549 LuBS t. 2, nr 4, s. 562–563; LT, nr 123.

550 I. PANIC: *Żory. Pod rządami Przemyślidów i Habsburgów…*, s. 79.

fot. D. Agac

Dokument księcia Przemysława Noszaka zatwierdzający zakup Ochab przez Mikołaja z Wojciechowej Wsi. Skoczów, 30 lipca 1392 roku. (Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie, Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych)

terytorialna Bogumina i tamtejszego grodu, kolejną sprawa wiana księżniczki Małgorzaty – żony Bolesława I, czyli brata zamordowanego Piasta, następną – zatargi wokół komory celnej na Wiśle w okolicach Strumienia, wreszcie los składu solnego dla księstwa raciborskiego. Nie wiemy natomiast, czy dodatkowym powodem zabójstwa księcia Przemysława mogła być niechęć książąt cieszyńskich do zwrotu wspomnianych wyżej Żor ich pierwotnym właścicielom, książętom opawsko-raciborskim, które, jak już wiemy, w 1378 roku wziął od nich w zastaw Przemysław Noszak wraz ze swoim bratem, księciem Siemowitem[551]. Suma zastawu wynosiła 4 000 kop groszy praskich polskiej miary.

551 LuBS t. 2, nr 9, s. 389–390.

Nie posiadamy żadnych informacji, które wskazywałyby, że książę raciborski kwotę zastawu zwrócił. Warto w związku z tym przyjrzeć się w tym miejscu niektórym punktom zawartej umowy dłużnej, gdyż w pewnym stopniu pozwoli nam to z jednej strony zorientować się w zasadach tego rodzaju transakcji, z drugiej zaś pomoże w określeniu ewentualnych związków pomiędzy śmiercią księcia Przemysława, a sporami między księciem raciborskim i cieszyńskim o Żory.

Otóż formułując warunki zastawu umawiające się strony zwracały uwagę szczególnie na te punkty umowy, które zabezpieczały ich stan posiadania z jednej strony, z drugiej zaś pożyczaną sumę pieniędzy. Jan I opawsko-raciborski zastrzegał sobie przede wszystkim, iż książęta cieszyńscy nie mogą odsprzedać Żor żadnej innej stronie. Inaczej mówiąc, gdyby Piastowie cieszyńscy sami potrzebowali gotówki, wówczas nie mogliby jej szukać poprzez sprzedaż bądź kolejny wynajem tego miasta. Po drugie Jan I uzyskał gwarancję, iż zastawione miejscowości bezwzględnie wrócą w ręce książąt opawsko-raciborskich. W umowie bowiem – na wypadek, gdyby nie udało mu się zgromadzić gotówki potrzebnej do wykupienia zastawu – zastrzeżono, iż prawo do jego odkupu przechodziło na spadkobierców Janowych.

Książęta cieszyńscy, aby zabezpieczyć się przed utratą pieniędzy i zarazem przed roszczeniami Jana, by odstąpić mu wcześniej miejscowości objęte zastawem, zastrzegli sobie dla odmiany, iż książę opawsko raciborski dopiero wówczas będzie mógł wejść w ponowne posiadanie Żor i Palowic, gdy zwróci im całą sumę zastawną.

Istnieje hipotetyczna możliwość, że Żory mogły być kartą przetargową przy negocjacjach małżeńskich w trakcie przygotowań do ślubu pomiędzy synem Przemysława Noszaka, a zarazem bratem zamordowanego księcia Przemysława, Bolesławem, a siostrą Jana II Żelaznego, Małgorzatą. Książęta cieszyńscy teoretycznie mogli zdecydować się na rezygnację z sumy zastawnej, niemniej byłby to zbyt duży posag, jak na możliwości książąt cieszyńskich i dlatego taką hipotezę uznajemy za mało prawdopodobną.

Przejęcie Żor było dla książąt cieszyńskich bardzo korzystną transakcją. Tędy bowiem biegła najkrótsza droga z Cieszyna do Gliwic i Bytomia[552]. Dzięki temu trasę z Cieszyna do Gliwic można było przebyć śpiesznym marszem w ciągu 2–3 dni. Możliwość zatrzymania się w karczmach żorskich na nocleg i popas (o istnieniu tam zamku nie mamy żadnych wiadomości) czyniła tę podróż łatwiejszą, ponadto mieszczanie mieli obowiązek przyjmowania dworu książęcego i nie wypadało im ubiegać się u swego pana, by ów opłacał im koszty stacji książęcej, i to nawet wówczas, kiedy miasto, dzięki posiadaniu prawa samorządowego, było formalnie zwolnione od takiej powinności: w takim przypadku istniał zwyczaj gościnności wobec swojego

552 J. NOWAKOWA: *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych…*, passim.

pana zwierzchniego. Obowiązek ten oczywiście nie dotyczył szerszego otoczenia książęcego, towarzyszący księciu rycerze na ogół jednak sami płacili za nocleg i posiłek. Obowiązek ten odpadał natomiast w takim wypadku, gdy mieszczanie gościli księcia [i oczywiście jego dwór], który nie sprawował nad nim władzy zwierzchniej. Dodajmy jednak, że obowiązek ten nie odnosił się do urzędników książęcych, poruszających się po księstwie w trakcie podróży służbowych. Oprócz więc wygody w podróży i możliwości uzyskania w Żorach noclegu książęta cieszyńscy zyskiwali jeszcze pewną oszczędność finansową.

Nie wiemy, jak długo Żory znajdowały się w rękach książąt cieszyńskich. Nie ulega jedynie wątpliwości, iż w 1407 roku Żory znajdowały się już na powrót w rękach książąt opawsko-raciborskich, gdyż 30 listopada tego roku doszło do wystawienia dokumentu o zasadach podziału księstwa opawsko-raciborskiego pomiędzy członków tamtejszej rodziny książęcej i o zasadach dziedziczenia poszczególnych części[553].

Innym powodem sporu pomiędzy książętami cieszyńskimi a Janem II Żelaznym mogła być przynależność terytorialna Bogumina. Wiemy już, że we wczesnym średniowieczu było to miasto, które było raczej związane z kasztelanią, a następnie księstwem cieszyńskim, aniżeli raciborskim. Z racji odległości i położenia komunikacyjnego Bogumin ciążył bardziej w stronę Raciborza aniżeli Cieszyna, toteż w kolejnych stuleciach Bogumin bezsprzecznie przynależał do księstwa raciborskiego. Wśród licznych przykładów, które potwierdzają tę tezę, wspomnieć można, że w początkach XV wieku siedzący na Boguminie, czy też raczej na części jego terytorium niejaki Merta został zaliczony w poczet ziemian księstwa raciborskiego. Wskazuje to, że Bogumin i jego okolice wchodziły już wówczas w skład księstwa raciborskiego[554]. Pomimo to jednak nadodrzańskie miasto w dalszym ciągu podtrzymywało swoje związki z książętami cieszyńskimi. Najlepszym tego przykładem jest fakt wystawienia przez księcia cieszyńskiego Bolesława I, a nie przez Jana II Żelaznego, mieszczanom z Bogumina przywileju, na mocy którego zyskiwali prawa dziedziczenia majątku do czwartego pokolenia[555]. Z pozoru wydaje się wątpliwą teza, aby książę raciborski mógł zdecydować się na tak zbrodniczy krok z powodu sporu o jedno miasto i jego okolice, zwłaszcza że spór ten można było (i należało) rozstrzygnąć na drodze sądowej, przed trybunałem królewskim. Jan II Żelazny był jednak osobą niezmiernie porywczego, by nie rzec gwałtownego usposobienia.

---

553 LuBS t. 2, nr 11, s. 390–392. W podziale uczestniczyli: z jednej strony syn znanego nam już Jana I, Jan II Żelazny, z drugiej zaś książę Przemek (syn Mikołaja II oraz księżniczki niemodlińskiej Juty, przyrodni brat Jana I) wraz ze swoimi synami, Wacławem i Mikołajem, por. I. Panic: *Żory. Pod rządami Przemyślidów i Habsburgów…*, passim.

554 *Registrum St. Wenceslai…*, nr 112.

555 LT, nr 137.

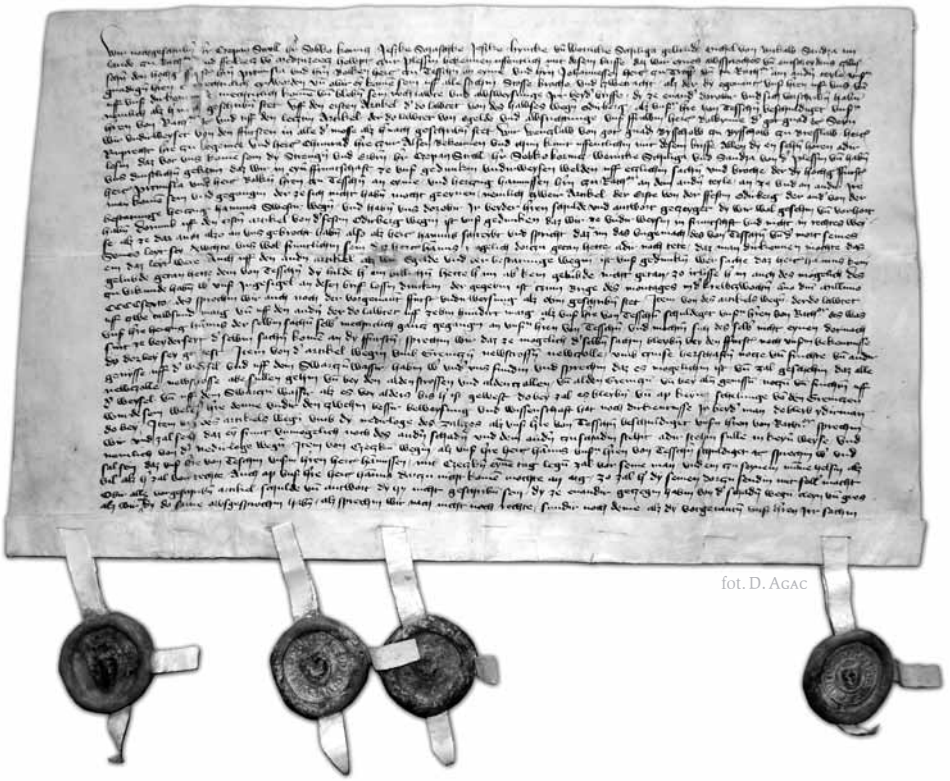

fot. D. AGAC

Przedstawiciele szlachty raciborskiej i cieszyńskiej orzekają w sprawie sporu pomiędzy książętami cieszyńskimi Przemysławem Noszakiem i Bolesławem I, a Janem opawsko-raciborskim. Żory, 15 sierpnia? 1407 roku (Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie, Zbiór pokumentów pergaminowych i papierowych)

Po tym okresie działalność polityczna steranego wiekiem księcia, liczącego już około 70 lat, wyraźnie zmalała, by z biegiem czasu ustać w zupełności. Jednym z najciekawszych epizodów działalności księcia w schyłkowych latach jego życia są zabiegi, których celem było zapobieżenie zbliżającej się konfrontacji Polski z Zakonem Krzyżackim, której, jak powszechnie wiadomo, punktem kulminacyjnym była bitwa pod Grunwaldem. Książę cieszyński, który pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIV wieku nawiązał bliskie relacje z królem Polski Władysławem Jagiełłą, obawiał się przegranej wojsk polskich – Zakon Krzyżacki uchodził bowiem za niezwyciężoną potęgę. Z tego powodu podjął próbę doprowadzenia do zawarcia pokoju pomiędzy oboma państwami. Jak wiadomo, próba ta się nie powiodła. Książę cieszyński nie doczekał się klęski Zakonu pod Grunwaldem, gdyż wcześniej, jakkolwiek już w 1410 roku, zmarł. Rezultatem jego zabiegów była natomiast odmowa udzielenia pomocy Krzyżakom przez syna Przemysława Noszaka,

księcia Bolesława, który w kolejnej wojnie polsko-krzyżackiej, która miała miejsce w 1414 roku, wziął udział w szeregach wojsk Władysława Jagiełły[556].

Droga życiowa Przemysława Noszaka należała do najciekawszych epizodów śląskich XIV wieku. Tak jak absolutna większość ludzi tamtej epoki szukał drogi awansu na dworze możniejszych od siebie. Związał się z władcami, w skład których państwa wchodziło wówczas jego księstwo, Karolem IV królem Czech i cesarzem oraz jego synem, Wacławem IV, królem Czech i królem rzymskim. W służbie tego ostatniego stał się jedną z najważniejszych postaci w polityce środkowoeuropejskiej ostatniej ćwierci XIV wieku. Pełnił szereg niezmiernie ważnych funkcji, z których najważniejszą był urząd namiestnika – wikariusza Rzeszy. W tym czasie wykazał się roztropnością, a zważywszy osiągnięte sukcesy, również zdolnościami dyplomatycznymi i niezbędną przy tym cierpliwością i umiarkowaniem. U schyłku kariery, w momencie, gdy jego mocodawca znalazł się w niebywałych tarapatach, okazał godną szacunku lojalność wobec monarchy. Odsunięty od wielkiej polityki międzynarodowej przez niechętną mu elitę feudałów czeskich u schyłku życia zajął się sprawami śląskimi. Również i tutaj dane mu było osiągnąć pewne sukcesy. Nie wypływały one jednak z cech osobistych księcia cieszyńskiego, lecz były rezultatem oczekiwań innych książąt (a zapewne i większości ówczesnych czynników politycznych Śląska) i ich uprzednich działań. U schyłku życia, sterany wiekiem i załamany tragiczną śmiercią swego syna odsunął się w zacisze domowe i powoli dogasał na swym zamku w Cieszynie.

Księstwo w pierwszej połowie XV wieku

Następcą Przemysława I Noszaka i Elżbiety na tronie cieszyńskim został jego syn, Bolesław. Pomiędzy rokiem 1405 a 1407 roku ożenił się z Małgorzatą, córką księcia raciborskiego Jana i Anny żagańskiej. Nie wiemy, czy małżeństwo to zostało zawarte przed tragicznym zamordowaniem brata Bolesławowego, wspominanego wyżej księcia Przemka, za którą to zbrodnią stał brat Małgorzaty, książę Jan II raciborski, czy też już po dokonaniu tej zbrodni. W tym drugim wypadku małżeństwo to mogłoby być próbą poprawy stosunków cieszyńskich Piastów i raciborskich Przemyślidów.

Po śmierci Małgorzaty książę Bolesław I jeszcze przed rokiem 1410, a więc za życia ojca, Przemysława Noszaka, ożenił się ponownie. Jego żoną została Ofka (Eufemia), córka Siemowita IV mazowieckiego i siostry Władysława Jagiełły, Aleksandry Olgierdówny. Małżeństwo to było pokłosiem zarówno polityki króla polskiego wobec książąt śląskich, jak i wspominanego wyżej zbliżenia się księcia Przemysława Noszaka do króla Polski w końcu XIV wieku.

---

556 J. Drabina: *Historia Bytomia…*, s. 59–60.

Z małżeństwa Bolesława I i Ofki zrodziło się czterech synów i jedna córka: Wacław (książę cieszyński i pan na Bielsku), Władysław (książę cieszyński i pan Wielkiego Głogowa), Przemysław II (książę cieszyński) i Bolesław II (książę cieszyński) oraz Aleksandra, żona palatyna węgierskiego Władysława Garai.

W 1404 roku książę Bolesław zasiadł na Toszku, zaś po wspomnianej śmierci brata, Przemysława, w 1406 roku objął księstwo oświęcimskie. Po śmierci ojca w 1410 roku zasiadł również na tronie książęcym w Cieszynie. 19 grudnia 1414 roku wydzielił swemu bratankowi, Kazimierzowi, połowę księstwa oświęcimskiego i siewierskiego.

W dobie husyckiej

W początkach XV wieku Śląsk, a wraz z nim księstwo cieszyńskie, stały się po raz kolejny widownią wydarzeń wykraczających poza sprawy regionalne[557]. Ich zapowiedzią była krwawa wojna domowa, jaka na przełomie XIV i XV wieku miała miejsce w Czechach. Toczyła się ona pomiędzy królem czeskim Wacławem IV a jego młodszym bratem, królem Węgier (a później również Czech oraz cesarzem) Zygmuntem Luksemburskim. Jej efektem było załamanie się znaczenia praskiego środowiska intelektualnego, jako że część profesorów tamtejszego uniwersytetu, zniechęcona panującymi nastrojami, opuściła Pragę[558]. Niemal też natychmiast po zakończeniu wojny domowej w Czechach wybuchł ciąg wojen husyckich, które następnie rozlały się na okoliczne kraje, w tym również na Śląsk[559]. Dzielnica ta stała się niebawem zarówno przedmiotem, jak i podmiotem wielkiej polityki.

Po raz pierwszy sprawa Śląska wróciła w tym okresie na forum publiczne w trakcie zjazdu króla Władysława Jagiełły i Wacława IV we Wrocławiu w 1404 roku. Monarcha czeski, praktycznie pozbawiony przez brata tronu, szukał poparcia dyplomatycznego i militarnego Władysława Jagiełły, gotów mu w zamian za przywrócenie na tron czeski oddać Śląsk. Władca polski odmówił jednak skorzystania z tej niezwykle atrakcyjnej propozycji, między innymi pod naciskiem możnowładztwa, które obawiało się wciągnięcia Polski w wojnę z Czechami. Z drugiej bowiem strony przeciwne krokom Wacława IV było rycerstwo czeskie, nawet ta jego część, która popierała króla Czech w walce z jego bratem. Ponadto w otoczeniu Władysława Jagiełły doskonale zdawano sobie sprawę z nieuchronności wojny z Zakonem Krzyżackim. Istniała więc realna groźba, iż w przypadku zaakceptowania

---

557 R. FUKALA: *Stavovské a knížecí Slezsko – nástin politického vývoje Slezska v letech 1400–1550*. W: *Od gotiky k renesanci. Výtvarná kultura Moravy a Slezska I*. Olomouc 2002, s. 27 i nn.

558 J. KRZYŻANIAKOWA: *Praskie środowisko intelektualne w okresie przedhusyckim*. W: *Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju*. Red. J. Wyrozumski. Kraków 1998, s. 23 i nn.

559 Z. FIALA: *Předhusitské Čechy…*, s. 379–381; M. BARTOŠ: *Čechy v době Husově. České dějiny* t. 2/6. Praha 1930, passim.

przez Władysława Jagiełłę propozycji Wacława IV Krzyżaków poparłby nie tylko Zygmunt Luksemburski, lecz również zdecydowana część możnowładztwa i szlachty czeskiej: w ten zaś sposób Polsce groziłby atak na dwa fronty, od północy, z terytorium Zakonu Krzyżackiego, oraz od południa, z Czech i znajdujących się w rękach Zygmunta Luksemburskiego Węgier. Byłoby to niemal powtórzeniem sojuszu Jana Luksemburskiego z Krzyżakami w latach 1327–1333, w rezultacie czego, jak już wiemy, Polska utraciła Śląsk. Szerzej książęta śląscy zbliżyli się do Jagiełły dopiero po Grunwaldzie, kiedy to na przykład w trakcie wojny głodowej z Zakonem po stronie króla polskiego stał cały szereg śląskich dynastów, z Bolesławem I cieszyńskim, Bernardem opolskim, Konradem III oleśnickim i Janem II raciborskim na czele.

W pierwszym jednak okresie to nie wydarzenia związane z wojnami polsko krzyżackimi wywarły decydujący wpływ na położenie międzynarodowe oraz sytuację wewnętrzną Śląska. Prawdziwą zmianę przyniosły tutaj dopiero wojny husyckie, będące następstwem spalenia na stosie Jana Husa. Już w początkach powstania husyckiego doszło do rewolty niższego mieszczaństwa we Wrocławiu. Na buntownikach wykonano egzekucję, na polecenie i w obecności Zygmunta Luksemburskiego. Powstrzymała ona chwilowo wybuch walk na Śląsku, niemniej, kiedy husyci zyskali silne poparcie w Opawie[560], do granic Śląska nadciągnęła zawierucha[561].

Wydarzenia wrocławskie sprawiły, że po stronie Zygmunta Luksemburskiego opowiedziała się większość książąt śląskich: dla porządku należy jednak dodać, że byli również książęta, którzy w tym momencie odmówili mu poparcia. Wprawdzie głównym powodem wciągnięcia Śląska w wojny husyckie było poparcie, jakiego udzielili Zygmuntowi potężny Wrocław (a w ślad za nim liczne miasta) i niektórzy książęta śląscy oraz biskup wrocławski, książę Konrad III oleśnicki. W rezultacie posiłki ze Śląska znalazły się już w krucjacie z 1421 roku, rozbite krwawo przez husytów w bitwie pod Havličkovym Brodem[562].

W takich właśnie okolicznościach książę cieszyński Bolesław I, biorąc przykład z ojca, włączył się do wielkiej polityki międzynarodowej. Wiemy już, że w 1414 roku wziął udział w wojnie polsko-krzyżackiej (tak zwanej głodowej) po stronie Władysława Jagiełły. Zachowywał natomiast dość duży dystans wobec działań politycznych Luksemburczyka, czego przykładem może być uchylenie się od udziału w zjeździe wrocławskim, na którym Zygmunt Luksemburski wydał niesprawiedliwy dla Polski wyrok

560 F. Hoffmann: *Bojové družiny na Moravě a v Čechách před husitskou revoluci a za revoluce*. „Táborský Archiv". 1994, t. 6, s. 118 i nn.

561 W. Baum: *Císař Zikmund. Kostnice, Hus a války proti Turkům*. Praha 1996, s. 177–178.

562 E. Maleczyńska: *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*. Warszawa 1959, passim; W. Baum: *Císař Zikmund…*, s. 186–187.

w sporze polsko-krzyżackim, pomijając świadomie dowody strony polskiej, świadczące o złamaniu prawa przez Zakon. Książę cieszyński wyraźnie też okazywał sympatię czeskiemu obozowi narodowemu, jakkolwiek nigdy nie przyłączył się do husytów. Przystąpił wprawdzie do przymierza w 1423 roku przeciw Polsce organizowanego przez Zygmunta Luksemburczyka[563], gdyż tego wymagał od niego obowiązek lennika króla Czech. Nie przeszkodziło mu to jednak w tym samym czasie w utrzymywaniu dobrych kontaktów z Polską. Między innymi w tymże 1423 roku przebywał w Krakowie na dworze Władysława Jagiełły, zaś w roku następnym, 1424, wziął udział w uroczystościach koronacyjnych królowej Sońki.

Postawę Bolesława I cieszyńskiego wobec króla Zygmunta Luksemburskiego w sposób najbardziej znamienny charakteryzuje odmowa jego udziału w walkach z husytami w pierwszej fazie wojen husyckich, a także dwukrotne pozwolenie na przejście przez terytorium swojego księstwa do Czech orszakom Zygmunta Korybutowicza[564], zmierzającego po koronę czeską[565]. Po raz pierwszy miało to miejsce w trakcie pierwszej wyprawy, zorganizowanej na prośbę czeskich husytów w 1421 roku[566]. Nie miała ona wprawdzie oficjalnego przyzwolenia króla polskiego, niemniej, skoro była formowana w okolicach Krakowa, zaś rycerstwo, które brało w niej udział, w początkowej fazie rekrutowało się głównie z Polaków, w takim razie przedsięwzięcie musiało mieć akceptację królewską. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że pierwszym ważnym miejscem postoju wojsk Zygmunta Korybutowicza był Uničov na Morawach, wówczas okaże się, że tak czy inaczej przynajmniej część liczącej od 2 000 do 2 500 ludzi armii księcia musiała maszerować przez Śląsk Cieszyński[567]. Region ten więc po raz kolejny w ciągu tak krótkiego czasu znalazł się w centrum ważnych wydarzeń politycznych.

Dla Polski cała ta akcja była próbą dywersji wobec Zygmunta Luksemburskiego, który jawnie sprzyjał Krzyżakom, a swojej postawy nie zmienił także po Grunwaldzie i to pomimo różnych pozorowanych gestów neutralności wobec konfliktów polsko-krzyżackich. Wspomnijmy w tym miejscu, że trwała wówczas kolejna, trzecia już wojna polsko-krzyżacka w dobie panowania Władysława Jagiełły, toteż obecność Zygmunta Korybutowicza w Cze-

563 LT, nr 149.

564 Zygmunt Korybutowicz był synem brata Władysława Jagiełły, Dymitra Korybuta, oraz Anastazji, córki księcia riazańskiego Olega Iwanowicza. Po jego śmierci był wychowywany na dworze króla Władysława Jagiełły, por. S. M. KUCZYŃSKI: *Dymitr Korybut*. „Polski Słownik Biograficzny". Wrocław 1948, t. 6, s. 58–60.

565 J. GRYGIEL: *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1988, s. 57; R. HECK: *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438–1444)*, Wrocław 1964.

566 Kulisy tych wydarzeń, skład kolejnych czeskich poselstw, a także zabiegi króla Czech i Węgier Zygmunta Luksemburskiego, mające na celu zapobieżenie zarówno akcji Korybutowicza, jak i kolejnych działań Władysława Jagiełły, przedstawił R. FUKALA: *Slezsko…*, s. 110 i nn.

567 J. GRYGIEL: *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza…*, s. 59–61.

chach stanowiła doskonałą okazję do szachowania ruchów króla Czech. Kiedy jednak delegacja polska 27 września 1422 rok podpisała pokój z Zakonem nad jeziorem Melno, wówczas dalsza obecność żołnierzy polskich w Czechach stała się niepotrzebna, tym bardziej, że wzrastały naciski na Władysława Jagiełłę ze strony papieża[568], a także niektórych książąt Rzeszy, którzy domagali się od króla polskiego, aby wycofał te oddziały z Czech[569]. Zygmunt Korybutowicz powrócił jednak do Polski (być może przez Cieszyn) dopiero wówczas, kiedy doszło do zawarcia przez króla Polski porozumienia z Zygmuntem Luksemburskim w Kieżmarku[570], po uprzednim zagwarantowaniu mu bezpiecznego przemarszu przez Morawy[571]. W Czechach pozostała jednak pewna część jego żołnierzy, którzy osiedlili się w stolicy i innych miastach, tworząc w Pradze nawet polską dzielnicę[572].

Po opuszczeniu Czech przez wojska polskie w kraju tym nasiliły się walki wewnętrzne pomiędzy umiarkowanym odłamem husyckim, utrakwistami praskimi, a radykalnym ugrupowaniem husytów, taborytami, na których czele stał Jana Žižka z Trocnova[573]. Po okresie krwawych walk wewnętrznych Czesi zwrócili się ponownie do Władysława Jagiełły z prośbą, aby ów przysłał do Czech Zygmunta Korybutowicza, jako kandydata do korony czeskiej. Po krótkim okresie zabiegów dyplomatycznych, w trakcie których Władysław Jagiełło usiłował zachować kontrolę (jak się okazało, nieudaną) nad biegiem wydarzeń, wysłał do Czech swego przedstawiciela[574]. Zygmunt Korybutowicz przybył do Czech. Po różnych perypetiach (będąc przecież bliski osiągnięcia korony czeskiej) musiał jednak opuścić Pragę, osiadając w 1427 roku na krótko na Morawach, a następnie włączył się do walk, jakie husyci prowadzili na Śląsku. W ten sposób niebezpieczeństwo husyckie stanęło u wrót księstwa cieszyńskiego.

---

568 J. Drabina: *Papiestwo a Polska w latach 1384–1434*. Kraków 2003, s. 79–80.

569 *Codex epistolaris saeculi decimi quinti.* Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia t. 2. Wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki. Cracoviae 1876, nr 59, s. 53–55.

570 Rozmowy te zostały zapoczątkowane na przełomie listopada i grudnia 1422 roku. Miejscem rokowań była Lubica, niewielka miejscowość położona w pobliżu Kieżmarku, por. W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*. Warszawa 1971, s. 191. Układ został podpisany 30 marca 1423 roku, por. J. Sperka: *Szafrańcowie herbu Stary Koń*. Katowice 2001, s. 160.

571 J. Grygiel: *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza…*, s. 74–75.

572 P. Kras: *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998, s. 54; R. Heck: *Z dziejów Polaków heretyków w Czechach w drugiej połowie XV wieku*. Sobótka 1959, R. 14.

573 Por. A. Paner: *Jan Žižka z Trocnova*. Gdańsk 2002, s. 199 i nn.

574 Do Czech wysłano burgrabiego będzińskiego, Mikołaja Kornicza Siestrzeńca. Jego misja miała miejsce na przełomie kwietnia i maja 1423 roku. Mikołaj Kornicz Siestrzeniec został jednak pojmany przez mieszczan nyskich, w odwecie za jego rabunki, których ten dopuścił się po nieudanej misji, której celem było uwolnienie poselstwa czeskiego uwięzionego w Raciborzu. Siestrzeniec został wypuszczony z więzienia dopiero po interwencji biskupa wrocławskiego; por. J. Grygiel: *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza…*, s. 81. Por. też J. Sperka, *Szafrańcowie herbu Stary Koń…*, s. 166.

Rozpatrując problem zagrożenia husyckiego dla księstwa cieszyńskiego należy po pierwsze zwrócić uwagę na czeski kontekst tych wydarzeń. Otóż, niebawem po zakończeniu pierwszego pobytu Zygmunta Korybutowicza w Czechach husyci czescy, a także ich sympatycy na Śląsku, na przełomie 1424 i 1425 roku po raz pierwszy przenieśli działania wojenne do tej dzielnicy, i to zarówno na Śląsk Dolny, jak i na Górny[575]. Ich natężenie przybrało szczególny charakter po rozgromieniu przez husytów w 1427 roku wojsk czwartej krucjaty w krwawej bitwie pod Tachowem, w trakcie której rycerstwo krzyżowe poniosło ciężkie straty[576]. Wtedy też znaleźli na Śląsku jeszcze większą liczbę sojuszników, szczególnie w miastach. W pobliskiej Morawskiej Ostrawie husyci wznieśli umocnienia, które miały chronić dojście do zajętej przez nich Opawy, a zarazem z których mogli ewentualnie podejmować ataki na pogranicze księstwa cieszyńskiego, a także na księstwo raciborskie i głubczyckie. Czy husyci podejmowali ataki bezpośrednio na terytorium księstwa cieszyńskiego – nie wiemy. Źródła na ten temat milczą. Nie wiemy też, czy zajęli warownię książąt cieszyńskich w Ostrawie w ich księstwie[577]. Książęta z sąsiadujących z tym regionem księstw, a mianowicie Przemko I opawski, Bolesław I cieszyński i regentka, Jadwiga raciborska, a także wspierający ich Konrad VII Biały oleśnicki, pan na Koźlu, wreszcie Kazimierz oświęcimski, by zapobiec rozprzestrzenianiu się działań husytów, w 1428 roku wyparli ich z Ostrawy (Morawskiej), jakkolwiek ostatecznego sukcesu, w postaci zniszczenia wojsk husyckich, nie udało się im osiągnąć[578].

W międzyczasie przywódcy husyccy podejmowali kolejne próby przeniesienia działań wojennych poza granice Czech. W odpowiedzi na to, w kilka lat później, Zygmunt Luksemburski zdołał raz jeszcze zebrać wielką armię, składającą się głównie z rycerstwa niemieckiego i pewnej liczby węgierskiego, jednakże i ta, piąta już antyhusycka wyprawa krzyżowa została rozgromiona przez husytów (którymi dowodził znakomity wódz, Prokop Wielki, następca poprzedniego wybitnego wodza husyckiego, Jana Żiżki), w bitwie, która rozegrała się 14 sierpnia 1431 pod Domażlicami. W jej trakcie rycerstwo krzyżowe nie tylko poniosło ciężkie straty, lecz także się skompromitowało[579].

Niemal od chwili powstania ruch husycki zyskał znaczne poparcie wśród części społeczeństwa śląskiego, a zwłaszcza wśród mieszczaństwa niektórych miast oraz części tutejszego rycerstwa. Po stronie husytów opowiedzieli

---

575 J. JUROK: *Husitské organizační struktury v Lužicích a ve Slezsku*. „Časopis Slezského muzea", Seria B. 1996, t. 45, s. 97–112.

576 J. MACEK: *Die hussitische revolutionäre Bewegung*. Berlin 1958.

577 I. KORBELÁŘOVÁ, R. ŽÁČEK: *Těšínsko – země Koruny české…*, s. 67.

578 Tamże.

579 Na temat Jana Żiżki, a także charakterystyki dalszego ciągu wydarzeń por. J. PEKAŘ: *Žižka a jeho doba* t. 4. Praha 1933.

się również książęta górnośląscy, Bolko V opolski (na Głogówku)[580], a także Wacław opawski. Z drugiej jednak strony inni książęta (na przykład Bolesław I cieszyński, Janusz ziębicki, Bolko IV opolski, pan na Opolu, Ludwik brzeski czy Konrad VII oleśnicki opowiedzieli się jednoznacznie przeciw husytom. Analogicznie też postąpiły rady szeregu innych miast (na przykład Wrocław, Legnica, Świdnica) i oczywiście biskup wrocławski. W takiej sytuacji doszło na Śląsku do wieloletniej wojny domowej, w trakcie której husyci odnieśli tutaj wielkie sukcesy, tym bardziej, że niebawem swoje rajdy na Śląsk podjęły armie husyckie z Czech, prowadzone niekiedy osobiście przez ich wodza Prokopa Wielkiego. Działania te najpierw dotknęły Śląsk Dolny, zaś w ich trakcie zniszczeniu uległo wiele miast, spalono i zdewastowano liczne klasztory, jak na przykład w Henrykowie, a w kilka lat później opactwa w Lubiążu i Trzebnicy. Brutalnie niszczono opór ludności we wsiach klasztornych, a także części rad miejskich, które opowiadały się za walką z husytami. Zniszczenia dotknęły również wiele świątyń.

Z drugiej strony także przeciwnicy husytów stosowali terror, jak na przykład w Oławie, gdzie wymordowano spośród mieszczan praktycznie tych wszystkich, którzy wcześniej jawnie opowiedzieli się po stronie husyckiej[581]. W walkach na Śląsku wyróżniał się po stronie husyckiej Piotr z Lychwina zwany Polakiem, wywodzący się z ubogiej rodziny szlacheckiej z Wielkopolski[582]. Do Czech przybył on wraz z armią Zygmunta Korybutowicza, jednak gdy ten powrócił do Polski, Piotr pozostał w Czechach, gdzie zrobił karierę jako dowódca jednego z oddziałów taboryckich. Z nimi też wkroczył po 1430 roku na Śląsk[583].

Jeśli chodzi o Górny Śląsk, husyci opanowali między innymi Bytom oraz Gliwice, gdzie swoją bazę wojenną założył Zygmunt Korybutowicz: dodajmy zresztą w tym miejscu, że miasto to podczas nieobecności zarówno jego, jak i oddziałów husyckich zostało w środę po Wielkanocy 1431 roku zdobyte przez zdeklarowanego wroga Bolka V, księcia oleśnickiego Konrada Białego, który mieszkańcom miasta urządził krwawą rzeź[584].

Należy zauważyć, że postawa książąt górnośląskich w tym okresie nie była jednoznaczna. Wiemy już, że między innymi poparcia udzielił im Bolko V

---

580 M. Woźny: *Działalność polityczna Bolka V w okresie wojen husyckich*. W: *Wielki Stare i Nowe*. 2010.

581 E. Maleczyńska: *Epoka feudalna od XIV…*, s. 239–245; F. Popiołek: *Tragedia Śląska w czasie rewolucji husyckiej*. Katowice 1949, s. 5–30.

582 A. Gąsiorowski: *Piotr Polak*. „Polski Słownik Biograficzny". 1981, t. 26, s. 378–380.

583 Nieco wyidealizowany obraz Piotra z Lychwina przedstawiła M. Wierzejska: *Piotr Polak, „defensor regni Poloniae" w dobie walk husyckich*. Sobótka. 1953, t. 8, s. 135. Walki po stronie husytów nie złamały kariery Piotra. Po opuszczeniu Śląska został starostą podolskim, por. A. Gąsiorowski, *Kariera Piotra Polaka z Lichwina (1428–1441)*. Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza. 1980, t. 14, nr 1, s. 44–45.

584 E. Maleczyńska: *Epoka feudalna od XIV…*, s. 243.

opolski. Większość jednak książąt górnośląskich zdecydowanie opowiedziała się przeciw husytom, stając po stronie Zygmunta Luksemburskiego. Walki przeciw husytom prowadził na przykład książę opawsko raciborski Mikołaj. Inny z przeciwników husytów, Bolesław I cieszyński, nie podejmował wprawdzie bezpośrednich działań wojennych skierowanych przeciwko husytom w innych regionach Śląska, niemniej, jak można sądzić na podstawie braku przejawów obecności husyckiej w jego księstwie, nie pozwolił, by ruch ten szerzył się na Śląsku Cieszyńskim. Taką postawę ułatwiała księciu cieszyńskiemu polityka Władysława Jagiełły, którego wojska w 1431 roku objęły [Wielki] Głogów[585]. Jak uważa Jerzy Sperka, ich obecność w tym mieście wiązała się z opieką nad małoletnimi synami Bolka cieszyńskiego; jeżeli tę interpretację uznamy za zasadną, wówczas możemy domniemywać, że wcześniej w tej sprawie prowadzone były rozmowy między dworem krakowskim a Cieszynem.

Niektórzy książęta zmieniali w trakcie wojen husyckich swoje stanowisko. Wymienimy tutaj przykładowo Wacława opawsko-głubczyckiego, który w 1421 roku uczestniczył w wyprawie krzyżowej przeciw husytom na terytorium Wschodnich Czech, w zamian za co husyci zniszczyli mu Głubczyce. Później jednak książę ten przeszedł w szeregi husyckie.

W 1434 roku radykalnej zmianie uległa sytuacja w Czechach. Doszło wówczas do wojny wewnętrznej pomiędzy umiarkowanym skrzydłem husytów, utrakwistami (kalikstynami), a ich najbardziej radykalnym odłamem, zwanym od ich głównej siedziby w mieście Tabor taborytami oraz byłymi oddziałami Jana Žižki, które po śmierci charyzmatycznego wodza przyjęły miano sierotek. W rezultacie doszło do bitwy pod Lipanami, w której utrakwiści, wspierani przez katolików, zadali taborytom i sierotkom klęskę. Dwa lata później Zygmunt Luksemburski powrócił do Pragi.

Po bitwie pod Lipanami do wykrwawionych Czech powoli wracał spokój. Prawdziwy czas anarchii nastał natomiast na pograniczu polsko-śląskim, jako że tutaj, po obu stronach granicy, ulokowały się niedobitki husyckie[586]. Konsekwencją tego były wielkie zniszczenia, które dla odmiany dotknęły tym razem północno-wschodnie tereny Górnego Śląska. Skłoniło to tutejszych książąt, Wacława I cieszyńskiego, Wacława oświęcimskiego i Mikołaja raciborskiego do zawarcia porozumienia z biskupem krakowskim Zbi-

585 J. SPERKA: *Szafrańcowie herbu Stary Koń…*, s. 194, 232.

586 Po śląskiej stronie granicy czołowym punktem oparcia dla niedobitków husyckich było księstwo Bolka V opolskiego, skąd wyprawiali się oni na pogranicze polskie, łupiąc okoliczne wioski i kościoły. W taki między innymi sposób husyci próbowali zniszczyć maleńki wówczas klasztor Paulinów w Częstochowie. Dotkliwie zniszczono między innymi dobra kasztelana sądeckiego Krystyna z Koziegłów, który w odwecie zajął zniszczone kilka lat wcześniej Gliwice i stąd czynił wypady na włości Bolka V. Na temat kasztelana Krystyna por. J. SPERKA: *Szafrańcowie herbu Stary Koń…*, passim. Po polskiej stronie granicy największym wichrzycielem był czołowy zwolennik tego ruchu w Królestwie Polskim, Mikołaj Kornicz Siestrzeniec.

gniewem Oleśnickim, w myśl którego zdecydowali się wspólnie na podjęcie walki przeciwko anarchistom. Dzięki temu również i w te okolice u schyłku lat trzydziestych XV wieku powrócił względny spokój[587].

W polityce wewnętrznej książę Bolesław I prowadził działania sprzyjające rozwojowi miast w księstwie. Między innymi w 1412 roku nadał mieszczanom Bytomia prawo dziedziczenia. W 1423 roku nadał szereg przywilejów miastu Frydek. W 1424 roku Bielsko otrzymało od niego prawo milowe. Realizował również aktywną politykę pieniężną. Między innymi w roku 1422 pożyczał 8 000 grzywien praskich królowi czeskiemu Zygmuntowi Luksemburskiemu, sam zaś, kilka lat wcześniej, w 1418 roku, od Władysława Jagiełły pożyczył 1 000 grzywien[588].

Po rozgromieniu husytów nastał w tej części Europy Środkowej czas spokoju. Niemniej kraje, które w głównym stopniu zostały dotknięte wojnami husyckimi (a więc zarówno działaniami husytów, jak i skierowanymi przeciw nim wyprawami krzyżowymi) poniosły dotkliwe, niekiedy nawet ciężkie straty. W przypadku Śląska miały one – o ile tak można stwierdzić – charakter punktowy. Były mianowicie regiony, gdzie działania wojenne nie dotarły (w przypadku Górnego Śląska mamy tu na uwadze przede wszystkim księstwo cieszyńskie), jak też były i takie okolice, w których tamtejsze miasta i wioski zostały poważnie zniszczone: na Górnym Śląsku były to Gliwice, okolice Żor i Wodzisławia, Raciborza oraz Głubczyc, Głogówka i miejscami Opola, a w schyłkowym okresie walk husyckich również pogranicze polsko-śląskie. Wobec powyższego pokój, który nastał, został powitany przez wszystkich z wielką ulgą. Przerywały go co prawda gdzieniegdzie lokalne zatargi feudalne, niemniej nie wpływały one na obraz sytuacji wewnętrznej Śląska. Zarazem właśnie w owym czasie księstwa śląskie uzyskały faktyczną niezależność, jakkolwiek formalnie w dalszym ciągu podlegały władzy królów czeskich[589].

Wojny husyckie – jak wspominaliśmy wyżej – wprawdzie dotknęły jedynie pogranicze Śląska Cieszyńskiego, niemniej na życiu mieszkańców księstwa, a przede wszystkim tutejszych książąt, swoje piętno bez wątpienia wywarły. Zapisały się one natomiast tragicznie na terytoriach, które znajdowały się pod władzą książąt cieszyńskich, a położonych z dala od Śląska Cieszyńskiego, a więc na losach Gliwic, Bytomia i Głogowa. Jak wiemy, czas,

---

587 Także w kolejnych latach na pograniczu Śląska i Małopolski powtarzały się różnego rodzaju konflikty, w tym także o charakterze rabunkowym, por. B. Czwojdrak: *Starostowie oświęcimscy w późnym średniowieczu*. W: *Osviecimensis. Kroniki Zamkowe*. Red. D. Mleczko, W. Oleś, A. Kuta, P. Lach. Oświęcim 2009, s. 36.

588 S. A. Sroka: *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387–1437*. Kraków 2001, s. 15, 23–24, 152; I. Panic: *Księstwo cieszyńskie...*, s. 54–55.

589 J. Radziszewska: *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rüdesheim*. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, Prace historyczne. Katowice 1964, z. 1, s. 17 i nn.; L. Bazylow: *Śląsk a Czechy w drugiej połowie XV wieku*. Sobótka. 1947, R. 2, s. 118 i nn.

w którym konflikty religijne, jakie miały miejsce najpierw w Czechach, a następnie w ziemiach ościennych, przypadał na schyłek panowania księcia Przemysława Noszaka i przede wszystkim na rządy jego syna, Bolesława I. Książę ten nie doczekał ustania wojen, bowiem, przypomnijmy, w 1431 roku zmarł.

Po śmierci księcia Bolesława rządy w księstwie sprawowała jego małżonka, księżna Ofka, najpierw jako regentka, a następnie wspólnie ze swoimi synami (w miarę ich dorastania). Księżna kontynuowała politykę swojego męża sprzyjającą rozwojowi miast: w 1438 roku współuczestniczyła w decyzji o sprzedaży Cieszynowi prawa bicia monety. Za jej regencji dokonało się jednak kolejne uszczuplenie dominium książęcego, jako że w 1434 roku jej synowie zastawili Arnoštowi z Tworkowa koło Raciborza Frydek, wraz z okolicznymi wioskami. Stworzyło to podstawy pod utworzenie w niedalekiej przyszłości frydeckiego państwa stanowego. Wyraziła też zgodę na sprzedaż księstwa siewierskiego biskupowi krakowskiemu, Zbigniewowi Oleśnickiemu. Zmarła, jak już wiemy, w 1447 roku. Została pochowana najprawdopodobniej u boku męża w kościele dominikańskim w Cieszynie. Władzę w księstwie przejęli synowie pary książęcej. Oznacza to, że księstwo musiało ulec podziałowi.

W międzyczasie, pod koniec lat trzydziestych XV wieku, wraz ze śmiercią Zygmunta Luksemburskiego zakończyło się panowanie dynastii Luksemburgów w Czechach i na Węgrzech. Wakaty na tronach węgierskim i czeskim otwarły okres wojen o trony tych państw; wzięła w nich udział również Polska. Podsumowując skonstatujmy, że wcześniejsza wojna domowa w Czechach, wywołana polityką Luksemburgów, znana pod nazwą rewolucji husyckiej, pociągnęła za sobą liczne, krwawe interwencje obce w tym kraju. Były one podejmowane zarówno w celu zdławienia ruchu husyckiego, jak

Halerz miejski Cieszyna z około 1438–1444 roku, srebro, 12,6 mm. Na awersie: herb Cieszyna – mur z trzema wieżami równej wysokości, środkowa wieża zwieńczona uncjalną literą „T", w otoku „MONETA TESSNEN"; rewers: piastowski orzeł bez korony, w otoku „MONETA TESSNEN" (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

i wiązały się z zabiegami sąsiednich dynastii o tron czeski[590]. Wreszcie, co warto podkreślić, zamęt w Czechach otwarł również nowy etap w dziejach Śląska, znajdującego się od XIV wieku w lennej zależności od Czech. Wojna domowa w Czechach doprowadziła nie tylko do rozluźnienia się wspomnianej zależności lennej. Proces ów osiągnął tak wielkie rozmiary, że możemy mówić o faktycznej wówczas niezależności księstw śląskich, co najpełniej uwidaczniało się w prowadzeniu przez niektórych tutejszych książąt niejednokrotnie polityki niezgodnej z interesami władców czeskich[591].

Pod rządami synów Bolesława I

Jak już wiemy, praktycznie od momentu, kiedy przedostatni Przemyślida panujący w Czechach, król Wacław II, zmienił oś polityki władców czeskich i przystąpił do walki o tron Polski, Śląsk Cieszyński znalazł się niemal w prostej linii na drodze z Pragi do Krakowa. Ten stan rzeczy utrzymał się przez cały omawiany okres, zarówno w chwilach wojen (za Jana Luksemburskiego) lub napięć (kiedy husyci czescy podejmowali próby wprowadzenia na tron Władysława Jagiełły lub Zygmunta Korybutowicza), a także w czasie pokoju, kiedy władcy czescy lub polscy przybywali do Krakowa, względnie Pragi.

W sytuacji, kiedy rywalizacja o trony w Pradze i Budzie wciągnęła również Wiedeń i Kraków, zarazem też, kiedy w pewnym momencie część szlachty Czech i Węgier zdecydowała się na powierzenie tronu swych krajów władcom narodowym, Jerzemu z Podiebradów i Maciejowi Korwinowi, wreszcie, kiedy w międzyczasie zawiązały się więzy dynastyczne pomiędzy Jagiellonami i Habsburgami, Cieszyn, położony na drodze z Krakowa do Wiednia i Preszburga (czyli współczesnej Bratysławy), musiał znaleźć się w samym centrum wydarzeń. Tędy wiodła też najprostsza droga z Brna i Ołomuńca do Krakowa. Jest to tym bardziej oczywiste, gdy wspomnimy, że wymienione miasta należały do głównych przedstawicieli antypodiebradzkiej opozycji czeskiej i szukały niejednokrotnie oparcia w Krakowie[592]. Przyjrzyjmy się zatem, jak potoczyły się w tym czasie polityczne losy synów Bolesława I. Zważywszy, że sytuacja polityczna w Europie, również Środkowej, była nadal bardzo skomplikowana, zaś książęta cieszyńscy nie raz bądź to prowadzili

590 Z. Fiala: *Předhusitské Čechy…*, passim.

591 R. Urbánek: *Věk poděbradský*. W: *České dějiny* t. 3. Praha 1916, s. 336–370; J. Radziszewska: *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rüdesheim…*, s. 27; H. Markgraf: *König Georg von Böhmen und Papst Pius II. 1458–1462*. Wyd. 2. Breslau 1867, s. 12–51; J. Bělohlávek: *Jiří z Poděbrad a Plzeň v roce 1466*. „Časopis Společnosti přátel starožitností". 1954, R. 62; J. Pervolf: *Příspěvky k českým dejinám XV.–XVI. století*. „Časopis Musea Kralovství českého". Praha 1880, R. 54, s. 417 i nn.; L. Bazylow: *Śląsk a Czechy w drugiej połowie XV wieku…*, loc. cit.

592 R. Urbánek: *Věk poděbradský…*, lok. cit.; J. Radziszewska: *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rüdesheim…*, s. 17 i n., 20 i n.

niemal samodzielną politykę bądź też wspierali różnych władców, zastanowimy się także, jak potoczyły się losy księstwa cieszyńskiego w kolejnych dziesięcioleciach XV stulecia. Pytania te są tym bardziej uzasadnione, że wydarzenia te w poważny sposób zaciążyły na sytuacji politycznej w tej części Europy w następnych stuleciach.

Śmierć księcia Bolesława I 6 maja 1431 roku, który (jak wiemy), pozostawił 4 synów, nie oznaczała od razu podziału jego dziedzictwa. Stanowiło ono bowiem przez pewien czas tzw. „księstwo niedzielne", to znaczy nie podlegające dalszemu rozbiciu terytorialnemu pomiędzy dzieci zmarłego. Podział księstwa nastąpił dopiero w 1442 roku[593]. W kolejnych latach miały miejsce między innymi zmiany własnościowe pomiędzy niektórymi cieszyńskimi Piastowiczami (opisane w rozdziale poprzednim): na przykład 6 lutego 1452 roku książę Wacław zamienił swoją bytomską i siewierską część księstwa z bratem, Bolesławem II, który dotąd władał nad Bielskiem. Ponadto, po śmierci księżnej matki – Ofki – w 1447 roku, nastąpił także podział jej uposażenia wdowiego. W ostateczności ukształtował się następujący podział własnościowy dziedzictwa Bolesława I i Ofki:

- dzielnica cieszyńska znalazła się w rękach Przemysława II. Na tym dziale, aż do swojej śmierci, uposażenie otrzymała również księżna wdowa – Ofka. Po jej zgonie dział ten został podzielony pomiędzy dwóch spośród synów Bolesława I, którzy pozostali na dawnej kasztelanii cieszyńskiej – czyli na podstawach terytorialnych księstwa cieszyńskiego, a mianowicie wspomnianego Przemysława II i Bolesława II;
- dział bytomski otrzymał Wacław I;
- niewielki dział bielski przeszedł w ręce najmłodszego z książąt – Bolesława II. Książę ten otrzymał również Frydek i Frysztat wraz z okolicznymi wioskami[594]. Po jego śmierci region ten jako oprawę wdowią otrzymała wdowa po zmarłym, księżna Anna. W jego skład wchodziło 16 miejscowości położonych w południowo zachodniej części księstwa, a mianowicie: Dąbrowa, Dziećmorowice, Frysztat, Gruszów, Karwina, Kocobędz, obie Lutynie: Polska i Niemiecka, Łazy, Olbrachcice, Orłowa, Poręba, Skrzeczoń, Sucha, Wierzbica i Zabłocie, a więc również wioski, które wchodziły w skład kompleksu klasztoru w Orłowej;
- połowa Głogowa i księstwa głogowskiego, wraz z pozostałymi nabytkami dolnośląskimi, przeszły w ręce Władysława;
- stolica księstwa, Cieszyn, została podzielona po połowie pomiędzy obu braci siedzących na ziemi cieszyńskiej, czyli Przemysława II i Bolesława II[595].

---

593 Por. *Zbiór dokumentów małopolskich* cz. 3: *Dokumenty z lat 1442–1450*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, nr 638.

594 I. KORBELÁŘOVÁ, R. ŽÁČEK: *Těšínsko – země Koruny české…*, s. 72.

595 Szerzej kwestię te omówimy analizując sytuację wewnętrzno-prawną księstwa cieszyńskiego w średniowieczu.

Za panowania synów zmarłego Bolesława I zaczęła się alienacja poszczególnych regionów, które znajdowały się pod władzą książąt cieszyńskich. Wiemy już, że w 1438 roku cieszyńscy Piastowie na krótko wyzbyli się miasta Frydek z okręgiem. W 1443 roku Wacław, za zgodą matki i pozostałych braci sprzedał księstwo siewierskie biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu[596]. Wreszcie w 1459 roku książę Wacław sprzedał księciu oleśnickiemu Konradowi IX Czarnemu należącą do książąt cieszyńskich część księstwa bytomskiego.

Po śmierci księcia Władysława, którą, jak wiemy, poniósł w początkach 1460 roku (na skutek odniesionych ran w walkach, jakie toczył pod Wrocławiem u boku Jerzego z Podiebradów) istniała także realna groźba utraty przez książąt cieszyńskich działu głogowskiego, którą to kwestię omówimy dalej.

Księciem, który spośród synów Bolesława I odegrał w owym czasie rolę najważniejszą, był Przemysław II. Po śmierci ojca w 1431 roku osiadł na zamku w Cieszynie, które to miasto, dzięki aktywnej polityce swego pana, w dalszym ciągu wiodło prym wśród wszystkich miast księstwa. Początkowo wspólnie z pozostałymi braćmi oraz matką sprawował współrządy w księstwie (jako jeden z tak zwanych braci niedzielnych). W roku 1440 wraz z bratem, księciem Władysławem, objął samodzielne rządy nad najważniejszą częścią księstwa, a mianowicie dawną kasztelanią cieszyńską. W jego rękach na pewien czas znalazła się także należąca do książąt cieszyńskich połowa Głogowa na Dolnym Śląsku, którą po usamodzielnieniu się zatrzymał Władysław[597]. W konsekwencji tych podziałów w dziale księcia Przemysława II znalazły się dwa miasta, połowa stołecznego Cieszyna oraz Skoczów, a także pobliskie klucze wsi.

Jest zrozumiałe, że tak liczna rodzina, zmuszona do korzystania z dóbr niewielkiego księstwa, musiała szukać oparcia w sąsiednich dworach monarszych, a nawet w służbie na dworze cesarskim. Pozostawało tylko pytanie, gdzie sprzyjające układy polityczne dadzą większe korzyści materialne i być może polityczne w zamian za pełnioną służbę. W celu przybliżenia sytuacji, w jakiej przyszło działać wymienionym władcom, musimy w skrócie nakreślić rozwój wydarzeń, które wywarły wpływ na położenie książąt cieszyńskich. Punktem wyjścia, który radykalnie zmienił stabilne chwilowo położenie księstw śląskich (po zakończeniu wojen husyckich i walk rozbójniczych na pograniczu śląskim) była śmierć króla Czech, Władysława

---

596 Wśród osób, które ubiegały się o księstwo siewierskie, był inny spośród książąt, który wywodził się z bocznej linii Piastów cieszyńskich, a mianowicie Janusz oświęcimski, por. J. Sperka: *Oświęcim stolicą samodzielnego księstwa w XIV i pierwszej połowie XV w.* W: *Osviecimensis. Kroniki Zamkowe*. Red. D. Mleczko, W. Oleś, A. Kuta, P. Lach. Oświęcim 2009, s. 23.

597 Por. I. Panic: *Piastovci těšínští*. „Biografický slovník Slezska a severní Moravy". Red. M. Myška, L. Dokoupil. Ostrava 1997, z. 8, passim.

Habsburga – Pogrobowca 28 listopada 1457 roku[598]. Jako że nie pozostawił on po sobie męskiego potomka, dziedzica tronu, ponownie ożyła walka o trony Czech i Węgier. Przystąpili do niej przede wszystkim Habsburgowie, z których linii Władysław, jak wiemy, się wywodził. Ale śmierć Władysława otwarła także szansę włączenia się do tej rywalizacji przed królem Polski, Kazimierzem Jagiellończykiem. Zaangażowanie Polski w trzynastoletnią wojnę z Zakonem Krzyżackim uniemożliwiło jednak jej władcy zrealizowanie tych zamiarów, tym bardziej, że pojawił się nowy (i jak się niebawem okazało, główny) pretendent do tronu czeskiego, wielkorządca Jerzy z Podiebradów. Ten zaś szachował Polskę groźbą sojuszu z Krzyżakami[599]. Niepowodzeniem zakończyła się wówczas również ostrożna próba opanowania przez dwór krakowski stolicy Węgier[600].

Zagrożenie ze strony monarchy polskiego zmusiło króla Jerzego do udzielenia poparcia Maciejowi, synowi wybitnego wodza węgierskiego, Jana Hunyadyego[601]. Umożliwiło to węgierskiemu obozowi narodowemu powierzenie godności królewskiej Maciejowi, który niebawem przyjął przydomek Korwina[602]. W zamian za udzielone poparcie król-husyta – Jerzy z Podiebradów w 1458 roku otrzymał koronę z rąk węgierskich biskupów katolickich[603].

Chcąc zapewnić Czechom stabilność oraz pragnąc zabezpieczyć się przed pretensjami do tronu Czech popieranego przez Kurię Rzymską cesarza Fryderyka III[604], doprowadził Jerzy z Podiebradów do poślubienia swojej córki Kunegundy przez młodego króla Węgier, Macieja Korwina[605]. Przez cały ten

---

598 P. ESCHENLOER: *Geschichte der Stadt Breslau. Geschichten der Denkwürdigkeiten seiner Zeit vom Jahre 1440–1479* t. 2. Wyd. J. Kunisch. Breslau 1828; *Polnis Chomologion Silesiacum Vratislaviensium* (Tagebuch). Leipzig 1612. Śmierć Władysława Pogrobowca wywołała komentarze współczesnych i liczne podejrzenia, jakoby Jerzy z Podiebradów otruł młodego króla, por. T. EBENDORFER: *Chronicon Austriae.* Wyd. A. Lhotsky. Monumenta Germaniae Historica. Scriptores t. 13. Berlin – Zürich 1967, s. 440–441; P. ESCHENLOER: *Historia Wratislaviensis*. Wyd. H. Markgraf. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 7 oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber. Breslau 1872, s. 13, 16.

599 J. GOLL: *Čechy a Prusy ve středověku*. Praha 1897, s. 278 i nn.

600 *Joannis Dlugossii s. Longini canonici…*, lok. cit.; A. BONFINI: *Historia Pannonica, sive rerum Ungaricarum Decades Quinque*. Pozsoni 1744, lib. 10, s. 403 i nn.; J. TELEKÝ: *Hunyadiak kora Magyarorszagon* t. 10. Buda 1856, s. 573.

601 L. ELEKES: *Máthiás es kora*. Budapest 1956, s. 17–18; V. FRAKNOI: *Mátyás kiraly valasztasa. Hadtörtenelmi Közlemenyek*. 1890, s. 138 i n.

602 Przydomek ten, nawiązujący do starożytnego, rzymskiego rodu Corvinus, miał wykazać szlachetne pochodzenie rodu Huniadych i uzasadniać prawo Macieja do wyniesienia na tron, por. I. PANIC: *Współczesne sprawy polskie w węgierskich kronikach drugiej połowy XV wieku (Antoni Bonfini i Jan Thuroczy)*. Historia i Współczesność. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. 1982, t. 6, passim.

603 P. ESCHENLOER: *Geschichte der Stadt Breslau…*, s. 45 i n.

604 A. BACHMANN: *Deutsche Reichsgeschichte im Zeitalter Friedrichs III. und Maximilia I.* t. 1. Leipzig 1894, s. 218–263.

605 R. URBÁNEK: *Věk poděbradský…*, s. 164. Cały ten problem jest obficie oświetlony przez źródła: V. CHALOUPECKÝ: *Středověké listy ze Slovenska. Sbírka listů a listin psaných národním jazykem*. Bratislava – Praha 1937, s. 95 i n.

czas narodowy król czeski, jak określa się Jerzego z Podiebradów, prowadził bardzo skomplikowaną i zarazem ostrożną grę dyplomatyczną z papiestwem, której celem było utrwalenie panowania. Polegała ona między innymi na zabiegach o pozyskanie przychylności cesarza Fryderyka III. Jej najważniejszym jednak celem było przekonanie kolejnych papieży, Piusa II i Pawła II, że możliwe jest zawarcie porozumienia z Rzymem i pełne przywrócenie w Czechach religii katolickiej, tak bardzo oczekiwane na stolicy Piotrowej[606]. W tym wypadku król czeski łudził Piusa II obietnicami zawarcia konkordatu z Rzymem i przywrócenia w Czechach katolicyzmu. W ten sposób zaszachował skierowane przeciw sobie działania pretendentów do tronu Czech[607]. Zwracał się też Jerzy z Podiebradów do monarchów niektórych krajów Europy z inicjatywą, by opracować zupełnie nowy w owych czasach plan pokojowego rozstrzygania konfliktów międzynarodowych: według tego planu konflikt byłyby rozstrzygany przez niezaangażowanych weń władców innych krajów w sposób jawny, na arenie ogólnoeuropejskiej[608].

Kłopoty, z którymi borykał się Jerzy z Podiebradów, dotyczyły nie tylko areny międzynarodowej. Już od samego początku jego panowania uformowała się w Królestwie Czeskim przeciwko niemu potężna opozycja, reprezentowana przez katolików czeskich, a zwłaszcza morawskich. Równie silna opozycja przeciw jego rządom pojawiła się na Śląsku, jakkolwiek, co należy również podnieść, miał on tutaj również swoich sympatyków, jak na przykład wśród książąt cieszyńskich, z których Władysław nawet odniósł w jego służbie rany w walkach pod Wrocławiem, w następstwie czego w początkach 1460 roku zmarł[609].

Na czele śląskiej opozycji antypodiebradzkiej stanęły władze potężnego Wrocławia a także tamtejsi biskupi oraz kapituła[610], wspierani w tej sprawie przez legatów papieskich[611]. Wspólnie słali oni poselstwa do króla polskiego, Kazimierza Jagiellończyka, prosząc go o opiekę i oferując pomoc w odebraniu Śląska Czechom przez Polskę. Warto wspomnieć, że jako jednego z argumentów, który miał skłonić króla polskiego do interwencji, użyto nawet

606 J. Drabina: *Ośrodki kaznodziejskie Wrocławia jako centra walki z Jerzym z Podiebradów*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Wrocław 1968, nr 70, s. 129–45.

607 J. Sutowicz: *Walka Kazimierza Jagiellończyka z Maciejem Korwinem o koronę czeską*. Kraków 1876, s. 7–9.

608 R. Heck: *Czeski plan związku władców europejskich z lat 1462–1464 a Polska*. W: *Studia z dziejów polskich i czechosłowackich* t. 1. Wrocław 1960, s. 155 i nn.

609 *Annales Glogovienses*. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 10. Wyd. H. Markgraf. Breslau 1871, s. 14, przypis 11; K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 169.

610 J. Drabina: *Ośrodki kaznodziejskie Wrocławia jako centra walki z Jerzym z Podiebradu...*, passim; Tenże: *Działalność dyplomatyczna legata apostolskiego Hieronima Lando na Śląsku i w Polsce w latach 1459–1464*. Tamże. Wrocław 1970, nr 126, s. 157 i nn.; J. Radziszewska: *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rüdesheim...*, s. 29–30.

611 J. Drabina: *Legaci apostolscy na Śląsku w latach 1471–1479*. Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. 1973, passim.

stwierdzenia, że Śląsk był polski i że mieszkająca na nim większość ludności to Polacy[612]. Były to sugestie realne, tym bardziej, że po zarzuceniu przez Jerzego z Podiebradów idei zawarcia kompaktów z Rzymem po raz pierwszy pojawiły się podstawy prawne do unieważnienia związków lennych książąt śląskich z Pragą z lat 1327 i następnych. Zgodnie z obowiązującym prawem papież lub cesarz mógł to uczynić jedynie w określonych okolicznościach: sprzeniewierzenie się zaś przez władcę prawowiernej religii taką podstawę dla działań papieskich stanowiło. Anulowanie przez papieża obowiązków wynikających z przysięgi lennej pozwalałoby książętom śląskim uznać władzę króla polskiego, tym bardziej, że – jak wspomnieliśmy wyżej – za owymi zabiegami stał wpływowy biskup wrocławski oraz najpotężniejsze miasto Śląska, dysponujący bardzo dużymi zasobami finansowymi Wrocław. Miasto to było w stanie sfinansować koszty owego przedsięwzięcia w taki sposób, w jaki miasta pruskie i pomorskie (na przykład Gdańsk i Elbląg) pokrywały w znacznym stopniu koszty wojny przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu w latach 1454–1466[613].

Zwodzenie Kurii Rzymskiej było w tej sprawie na dłuższą metę mało realne. W sytuacji więc, gdy przeciw Jerzemu z Podiebradów podniosła także głowę antyhusycka opozycja w Czechach, szukająca oparcia w Krakowie i oferująca tron Kazimierzowi Jagiellończykowi, król czeski został zmuszony do podjęcia prób neutralizacji Krakowa, co zakończyło się przekazaniem przez Podiebradów korony czeskiej Jagiellonom[614].

Synowie Bolesława I w wirze wielkich wydarzeń

Naszkicowane wyżej wydarzenia musiały siłą rzeczy interesować wszystkich mieszkańców Czech, Moraw i Śląska, a także Górnych Węgier i przynajmniej polskie elity polityczne[615]. Jak zatem w tej trudnej rzeczywistości odnaleźli się książęta cieszyńscy?

Przede wszystkim rzuca się w oczy fakt, że w owym czasie wszyscy synowie księcia Bolesława I utrzymywali bardzo dobre kontakty z Krakowem. Kiedy zaś tron czeski został powierzony Władysławowi Pogrobowcowi, ochłodzeniu uległy ich kontakty z Pragą. Spośród czwórki braci w najlep-

---

612 *Politische correspondenz Breslau im Zeitalter Georg von Podiebrad*. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 9. Breslau 1874, passim. Szerzej J. RADZISZEWSKA: *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rüdesheim…*, passim.

613 M. BISKUP: *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*. Warszawa 1967, passim.

614 L. KOLANKOWSKI: *Polska Jagiellonów.* Lwów 1936, s. 111; F. PAPÉE: *Polityka polska w czasie upadku Jerzego z Podiebradów wobec kwestii następstwa w Czechach 1466–1471*. „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności". Kraków 1978, t. 8, passim.

615 Ich charakterystykę możemy znaleźć między innymi w pracy F. KIRYKA: *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, passim. Por. też F. PAPÉE: *Zabiegi o czeską koronę. W: Studya i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka.* Warszawa 1907, s. 67 i nn.

szych relacjach z królem Polski pozostawał książę Bolesław II. To zwłaszcza jego staraniem na pograniczu polsko-śląskim po okresie walk husyckich, a następnie ich bezpośredniego rezultatu, czyli zwykłych napadów rabunkowych, zapanował wreszcie względny spokój[616].

Pomimo niewielkiego terytorium, na którym władał i w ślad za tym mizernych środków finansowych, którymi ów Piast dysponował, włączył się on w sposób bardzo aktywny i zarazem zręczny do polityki międzynarodowej. Najgorliwszym jednak kontynuatorem tej orientacji był najmłodszy z braci, książę Bolesław II. Wykorzystywał on swoje kontakty z dworem jagiellońskim dla przybliżenia współpracy książąt śląskich z Krakowem. Zarazem też podejmował próby umocnienia wpływów Kazimierza Jagiellończyka na Śląsku. Otrzymał nawet w tym celu od króla polskiego 2 000 złotych[617]. Dzięki otrzymanym pieniądzom mógł wziąć aktywny udział w próbach załagodzenia konfliktów na pograniczu Małopolski i Śląska, z jakimi często spotykamy się w tym okresie. Źródeł tych konfliktów szukać trzeba między innymi w rywalizacji handlowej miast małopolskich i możnowładztwa tej dzielnicy z miastami i feudałami śląskimi, w której nie obywało się bez rozboju. Ten uciążliwy dla lokalnej i dalekosiężnej wymiany stan rodził konieczność współpracy pomiędzy książętami śląskimi a królem polskim, podejmowanej w celu zwalczania bezprawia. Przykładem takiej oferty współpracy (faktycznie później realizowanej) może być wizyta książąt opawsko-raciborskich Wacława II i Mikołaja V, którzy w ślad za Bolesławem II cieszyńskim przybyli do Krakowa pokłonić się królowi[618].

Poważne nasilenie rozbojów obserwujemy w roku 1450 i w latach następnych, co wiązało się z działalnością podkomorzego krakowskiego Piotra Szafrańca, który nie tylko łupił kupców, jak np. Wierzynka (ograbił go z 5 000 czerwonych złotych), lecz również nie stronił od porywania poddanych i sprzedawania ich „na służbę" na Morawy.[619] Piotr Szafraniec był również wmieszany w konflikt graniczny, jaki wybuchł po najeździe – nieudanym zresztą – na Siewierz, księcia toszeckiego, Przemysława. Wówczas rycerstwo małopolskie podjęło kilka wypraw odwetowych na pogranicze śląskie, co doprowadziło do lokalnej wojny granicznej na tym terenie. Bardzo niebezpieczne dla sytuacji na pograniczu były także rozbójnicze praktyki siedzących na Barwałdzie Włodka ze Skrzynna i jego krwawej, i agresywnej małżonki.

Ten splot konfliktów zmusił króla polskiego do podjęcia próby pacyfikacji sytuacji na pograniczu śląskim. Zadanie to zostało powierzone księciu

616 J. Sperka: *Szafrańcowie herbu Stary Koń…*, s. 375.

617 *Jana Długosza kanonika krakowskiego…*, s. 119.

618 Tamże, s. 47. Na cześć swych sojuszników, a wśród nich Bolka cieszyńskiego, król zorganizował w roku 1450 wielki turniej rycerski w Krakowie.

619 Tamże, s. 67.

raciborskiemu Mikołajowi oraz przedstawicielowi księcia cieszyńskiego Bolesława II, marszałkowi Mikołajowi Skopkowi. Ich akcja mediacyjna była o tyle niezbędna i pilna, że w międzyczasie książę na Toszku Przemko oraz Janusz oświęcimski podjęli łupieżczą wyprawę na ziemię krakowską[620]. Bezpośrednim powodem tej wyprawy był ponownie Piotr Szafraniec. Opanował on zamek w Będzinie i obwarował lokalną twierdzę Malec, z których podejmował najazdy łupieżcze na ziemię toszecką i oświęcimską. Jako że Piotr Szafraniec był podkomorzym krakowskim, gniew pacyfikatorów zwrócił się przeciw najmniej winnym – mieszkańcom ziemi krakowskiej. Wojowniczy Piotr Szafraniec, korzystając z osłony wymienionych wyżej zamków, nie ugiął się przed przeciwnikami i potrafił nawet zmusić mieszkańców ziemi oświęcimskiej i toszeckiej do płacenia mu daniny.

Miary nieszczęścia dopełniła wojna, jaką podjął na swoim odcinku granicy z Koroną książę opolski Bolesław V, którego oddziały dopuszczały się gwałtów na mieszkańcach ziemi siewierskiej oraz wieluńskiej. Inicjatywa pomocy, włącznie ze wsparciem zbrojnym, wyszła ze strony księcia oleśnickiego Konrada[621] oraz od wspomnianego księcia cieszyńskiego Bolesława II. Przybyli oni na sejm walny Rzeczpospolitej i korzystając z wcześniejszego pobytu władcy w Kaliszu podjęli próbę nakłonienia króla polskiego do położenia kresu walkom pogranicznym. Nie doszło jednak w owym czasie – był to początek 1452 roku – do wyprawy wojennej, mimo że przygotowane już zostały wojska dla poskromienia wichrzycieli. Przyczyną tego była zaraza szalejąca na Górnym Śląsku oraz w części Małopolski.

Przeciąganie się wojny na pograniczu i niemożność uzyskania przewagi nad agresywnym Piotrem Szafrańcem zmusiła książąt oświęcimskiego i toszeckiego do zawarcia rozejmu i uznania się winnymi w toczącym się sporze. Bolesław II nie cieszył się jednak długo z osiągniętego sukcesu dyplomatycznego, gdyż wkrótce potem zmarł.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że książę Bolesław II był zwolennikiem zjednoczenia swego księstwa z Polską, dlatego jego przedwczesna śmierć została w Polsce przyjęta z prawdziwym żalem. Potwierdza to dziejopis, Jan Długosz[622]. Zanotował on o Bolesławie II, że: *dnia czwartego października Bolesław, książę cieszyński, syn Bolesława, a wnuk Przemysława, zakończył swe życie w Cieszynie i w klasztorze zakonu kaznodziejskiego został był pochowany*. (...) *błagał* (*on*), *Polakom wielce przychylny, by pozwolił mu dożyć szczęścia, ażeby przed swą śmiercią mógł zobaczyć Śląsk przywrócony króle-*

620 J. SPERKA: *Oświęcim stolicą...*, s. 24.

621 B. DZIADUCH: *Stosunki i powiązania księcia oleśnicko-kozielskiego Konrada Białego z Polską po wojnach husyckich*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 195, Historia t. 23. Wrocław 1974, s. 199, 203.

622 *Jana Długosza kanonika krakowskiego...*, s. 119; podobną opinię wyraził o księciu Bolesławie przed jego ślubem.

stwu polskiemu, i połączony z nim w jedną całość, pod berłem i zwierzchnictwem króla polskiego[623].

Po śmierci księcia Bolesława II bezpośrednie kontakty Cieszyna z Krakowem uległy pewnemu osłabieniu. W tym jednak czasie, w roku 1454, miało miejsce w Cieszynie wielkie wydarzenie. Było nim powitanie przyszłej małżonki króla polskiego, Elżbiety Habsburżanki, córki króla Czech i Węgier, Albrechta. Król polski, korzystając z przychylności okazywanej mu przez książąt cieszyńskich, obrał Cieszyn na miejsce powitania wybranki. Książę Przemysław II w tej sytuacji pełnił zaszczytną funkcję gospodarza. Delegacja króla polskiego powitana została w Cieszynie między innymi przez Henryka z Rożmberku, Władysława Hunyadyego, syna Jana Hunyadyego, zamordowanego później nie bez wiedzy króla Czech i Węgier, Władysława Pogrobowca[624]. Wśród przedstawicieli króla polskiego znajdowali się najwybitniejsi dygnitarze polscy, a wśród nich kasztelan i starosta krakowski Jan z Czyżowa, wojewoda krakowski Jan Tęczyński, oraz kasztelan poznański Piotr z Szamotuł i wojewoda kaliski Stanisław Ostroróg. Po uroczystym przywitaniu posłowie polscy odebrali Elżbietę Habsburżankę, udając się z Cieszyna do Krakowa, gdzie wkrótce dopełniono ślubu[625].

W czasie, gdy książę Bolesław II prowadził politykę ścisłej współpracy z dworem królewskim w Krakowie, jego brat książę Władysław utrzymywał żywe kontakty z dworem Jerzego z Podiebradów, którego poparł w walce z opozycją antyhusycką na Śląsku, a zwłaszcza z Wrocławiem. Walka ta przynosiła dzielnicy śląskiej duże zniszczenia i hamowała rozwój handlu. Jednakże jej uczestnicy bogacili się kosztem łupionych miast. Dla księcia Władysława uczestnictwo w walkach po stronie Jerzego z Podiebradów oznaczało również zyskanie stałego żołdu oraz możliwość powiększenia posiadłości. Ta ostatnia ewentualność nie doczekała się jednak realizacji, gdyż (jak już wiemy) w roku 1459, w trakcie jesiennej wyprawy pod zbuntowany Wrocław[626], Władysław cieszyński odniósł poważną ranę. Miało to miejsce 1 października 1459 roku[627]. Sama wyprawa początkowo zdawała się zakończyć sukcesem. W dniu 1 września książę był świadkiem hołdu, jaki złożyła Jerzemu z Podiebradów znaczna część społeczeństwa śląskiego w Świdnicy[628]. Podbudowany powodzeniem świdnickim król Jerzy przystąpił do oblężenia Wrocławia, zwłaszcza, że już wcześniej odmówił udzielenia

---

623 *Jana Długosza kanonika krakowskiego…*, s. 146.

624 A. Bonfini: *Historia Pannonica, sive rerum Ungaricarum Decades Quinque*. Pozsoni 1740, cz. 3, s. 381.

625 Pisze o tym Jan Długosz, por. *Jana Długosza kanonika krakowskiego…*, s. 143.

626 J. Żuławiński: *Wypadki wrocławskie 1459 roku w relacji Długosza*. Sobótka. 1959, R. 13, s. 7 i nn.

627 *Annales glogovienses…*, s. 14.

628 *Jana Długosza kanonika krakowskiego…*, s. 272–273, 277–278.

pomocy Wrocławianom i ich sojusznikom król Polski, Kazimierz Jagiellończyk, zaabsorbowany wojną (trzynastoletnią) z Zakonem Krzyżackim[629]. W trakcie walk, które rozgorzały w końcu września roku 1459 pod Wrocławiem, oblegający dostali się w zasadzkę urządzoną przez mieszczan, w wyniku której wojska Jerzego poniosły duże straty[630]. Zmusiło to króla Czech do przerwania oblężenia, a w niedalekiej przyszłości nawet do zaniechania wypraw na bogate miasto.

Jeżeli chodzi o udział księcia Władysława w walce króla Jerzego z miastem Wrocławiem, podkreślić należy, że odegrał w niej ważną rolę, gdyż organizował królowi czeskiemu oddziały zbrojne walczące na Śląsku. Nie miał natomiast książę cieszyński żadnego wpływu na politykę króla czeskiego.

Nie znamy okoliczności, w których książę Władysław odniósł śmiertelne, jak się okazało, rany. Dość jednak powiedzieć, iż w jej wyniku, po długotrwałej i ciężkiej chorobie książę Władysław w połowie 1460 roku zmarł[631]. Po jego śmierci główna rola w polityce zewnętrznej książąt cieszyńskich przypadła Przemysławowi II, jako że rezydujący w Bielsku Wacław I nie brał w zasadzie udziału w wydarzeniach politycznych tamtego czasu, natomiast jedyny syn księcia Bolesława II – Kazimierz – urodzony około roku 1452 (a raczej przed tą datą) był jeszcze zbyt młody, aby aktywnie włączyć się wir ówczesnych wydarzeń[632].

Już od początku swojej działalności dyplomatycznej książę Przemysław II związał się z Jerzym z Podiebradów, co skłania do wniosku, że nawiązał z nim kontakty jeszcze za życia swojego brata, Władysława. Naciski Kurii Rzymskiej na króla Czech, by zerwał z husytyzmem bądź też złożył koronę – z jednej strony, dwuznaczna postawa wobec niego, demonstrowana przez cesarza Fryderyka III – z drugiej, wreszcie – wzrost wpływów opozycji antypodiebradzkiej, która jawnie przygotowywała się do detronizacji króla Jerzego, zmuszały go do poszukiwania sojusznika, na którego poparcie polityczne, a również ewentualnie wsparcie militarne mógłby liczyć. Oglądając się na Kraków – miał niewątpliwie Jerzy z Podiebradów na uwadze tolerancję religijną w Polsce, gdzie likwidacja niewielkich zresztą wpływów ruchu husyckiego nie zakończyła się stosami[633]. Rodziło to w husyckiej Pradze

629 Z żalem pisze o tym Długosz, według którego tylko dlatego nie zaakceptował król Kazimierz propozycji wrocławian, że jej przyjęcie oznaczałoby wojnę z Czechami, na którą z powodu wojny z Zakonem Polska nie mogła sobie pozwolić (*Jana Długosza kanonika krakowskiego...*, s. 273).

630 *Jana Długosza kanonika krakowskiego...*, s. 278.

631 *Annales glogovienses*, s. 14 oraz sprostowanie H. Markgrafa, tamże, przypis 11. CDS t. 28, s. 105; W. URBAN: *Katalog dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*. Rzym 1970, z. 1, 1460; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3...3, s. 169.

632 I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu...*, passim.

633 B. CZWOJDRAK: *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna*. W: *Średniowiecze Polskie i Powszechne* t. 2. Katowice 2002, s. 197 i nn.; E. MALECZYŃSKA: *Ruch husycki w Czechach i w Polsce...*, s. 487–499.

nadzieje na utrzymanie husytyzmu, a przynajmniej jego umiarkowanego skrzydła[634]. Z tych powodów opcja króla Jerzego, opowiadającego się za Kazimierzem Jagiellończykiem bądź jego synem Władysławem, nie wzbudziła w szeregach husyckich sprzeciwów, a pozwalała również na przypuszczenia, że zostanie zaakceptowana przez katolickie odłamy społeczeństwa czeskiego. Rozważając udział – niewątpliwie znaczny – Przemysława II cieszyńskiego w omawianych wydarzeniach musimy przede wszystkim podkreślić, że książę ów nie był samodzielnym konstruktorem bieżącej polityki, lecz wykonawcą roli powierzonej mu przez Jerzego z Podiebradów[635].

W wyniku intensywnej działalności przedstawicieli obu sąsiednich władców, reprezentujące ich poselstwa spotkały się w początkach roku 1460 w Bytomiu[636]. W zjeździe tym wzięli udział: Zdeněk ze Szternberku, Wilhelm z Rożmberku i Jan z Cimburka. Decydującą rolę w rokowaniach odegrał – co podkreśla bezpośredni uczestnik zjazdu – Jan Długosz – książę cieszyński, który uznany został za pośrednika między delegacją czeską a polską, reprezentowaną (obok Długosza) przez wojewodę kaliskiego, Jana Ostroroga oraz podkomorzego i starostę krakowskiego Mikołaja Pieniążka z Witkowic[637]. Największym osiągnięciem księcia cieszyńskiego było przełamanie impasu w rokowaniach, wywołanego podtrzymywaniem pretensji polskich do tronu czeskiego, opartych na prawach dziedziczenia Elżbiety Habsburżanki, siostry króla Czech i Węgier Władysława Pogrobowca, żony Kazimierza Jagiellończyka. Delegacja czeska poddawała w wątpliwość zasadę dziedziczenia tronu przez kobietę. W tej sytuacji zwyciężyło stanowisko księcia Przemysława II, który potrafił obejść dzielące rokujących sprawy sporne i nawołując do pokoju zdołał doprowadzić do osiągnięcia porozumienia, przewidującego zwołanie nowego zjazdu[638]. Stawianie przez delegację czeską pod znakiem zapytania zasady sukcesji tronu przez kobietę spowodowało, że delegacja polska (również w przyszłości) stała się zwolennikiem pokojowych rozwiązań konfliktu wewnątrz Czech, gdyż w razie spodziewanego objęcia tronu przez syna króla polskiego, Władysława, nowy monarcha nie musiałby trwonić sił na wyczerpującą wojnę domową.

Innym z powodów, dla których zjazd w Bytomiu nie doprowadził do porozumienia polsko-czeskiego, był fakt, że międzynarodowa pozycja Jerzego

---

634 Przypomnijmy, że Jerzy z Podiebradów był zwolennikiem umiarkowanego skrzydła husyckiego i niejednokrotnie toczył walkę ze skrzydłem radykałów husyckich.

635 R. Urbánek: *Věk poděbradský…*, s. 541.

636 *Codex epistolaris saeculi decimi quinti…*, s. 180.

637 *Jana Długosza kanonika krakowskiego…*, s. 283.

638 Tamże, s. 280–284; zasady legitymistyczne staną się w przyszłości podstawą do obrony praw króla Władysława do tronu Czech. Negowane natomiast będą w wypadku Macieja Korwina, któremu – w przeciwieństwie do Jerzego z Podiebradów – dwór polski będzie odmawiał uznania podstaw prawnych koronacji (tudzież jego wcześniejszej elekcji). Na tej podstawie będą żądali jego detronizacji.

z Podiebradów nie była jeszcze tak trudna, jak to będzie miało miejsce w niedalekiej przyszłości. Ponadto w tym czasie gwałtownie zaostrzyła się sytuacja wewnętrzna w Czechach, związana z serią tajemniczych podpaleń i pożarów. Przyczyniły się one do wzrostu nieufności między obozem husyckim i katolickim oraz wywołały niepożądane zaostrzenie stosunków politycznych pomiędzy Polską a Czechami. Sytuacja musiała być niezmiernie poważna, skoro Jan Długosz wraca do niej trzykrotnie, przeciwstawiając się przede wszystkim zarzutom rozsiewanym przez stronę krzyżacką, jakoby podpaleń dokonywali Polacy[639]. Długosz starał się udowodnić, że tajemnicze pożary są dziełem najemników krzyżackich, którzy prowadzili w Czechach nabór w szeregi wojsk zakonnych, w związku z toczącą się wojną pomiędzy Polską a Zakonem. Dla Krzyżaków sojusz polsko-czeski stanowił poważne niebezpieczeństwo, zwłaszcza w sytuacji, gdy Rzym nie zdecydował się jeszcze na rzucenie klątwy na króla Jerzego. Ponadto w Czechach i w państwie krzyżackim pamiętano jeszcze dobrze wyprawę husycką na ziemie Zakonu: wyprawę – dodajmy – połączoną z uczestnictwem ochotników z Polski. Z tego powodu agenci krzyżaccy, podejmując akcję podpaleń w Czechach, omal nie osiągnęli zamierzonego celu – wywołanie wojny pomiędzy Polską a Czechami. Jerzy z Podiebradów podjął bowiem przygotowania do rozprawy zbrojnej z Polską. Ponadto król czeski usunął ze swojego otoczenia i z kraju Polaków. Ten sam los spotkał najemników polskich służących w wojsku czeskim[640].

W obliczu realnej groźby wybuchu wojny z Czechami strona polska przede wszystkim postarała się znaleźć sojusznika, który w razie wyprawy czeskiej na Polskę byłby gotów powstrzymać napastników do czasu przybycia wojsk polskich walczących na Pomorzu z Krzyżakami. Wybór padł na wypróbowanego zwolennika Kazimierza Jagiellończyka, księcia głogowskiego Konrada. Książę ten podjął się próby powstrzymania ewentualnego ataku wojsk króla Jerzego[641]. Jerzy z Podiebradów wspierający Krzyżaków w wojnie trzydziestoletniej[642] musiał liczyć się z oburzeniem społeczeństwa czeskiego z powodu braku reakcji na wspomniane podpalenia. Z tego też powodu zrezygnował z odbycia kolejnego zjazdu w Bytomiu, zaplanowanego na czerwiec 1460 roku. W międzyczasie sytuacja uległa jednak zmianie. Po pierwsze król polski zyskał poparcie zewnętrzne w wypadku wojny z Czechami[643]. Po drugie okazało się, że w Czechach liczne pożary całych wsi i miast ustały wkrótce po opuszczeniu Czech przez sformowany tam zaciąg krzyżacki, dowodzony przez Bernarda Szumborskiego – Czecha

---

639 *Jana Długosza kanonika krakowskiego…*, op. cit., lok. cit.

640 E. MALECZYŃSKA: *Ruch husycki w Czechach i w Polsce…*, s. 469–471.

641 Życiorys Konrada Czarnego – por. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 2…, s. 190–191.

642 J. GOLL: *Čechy a Prusy ve středověku…*, s. 180–189.

643 *Joannis Dlugossii seu Longini canonici cracoviensis Historiae Polonicae libri XII* t. 5. Oprac. Żegota Pauli, wyd. A. Przezdziecki. Kraków 1878, s. 300.

służącego w szeregach Zakonu. Wraz z nim opuścili również Czechy agenci krzyżaccy werbujący najemników do wojny[644]. Po trzecie wreszcie – do Pragi przybyło poselstwo polskie. Stojący na jego czele Jakub z Dębna przedstawił stanowisko polskie oraz zaprotestował przeciw podejrzeniom rzucanym na króla polskiego i jego żonę Elżbietę, jakoby byli oni inicjatorami tych podpaleń. Jakub z Dębna, człowiek nie tylko bardzo roztropny, lecz także bardzo odważny (czego jeszcze w przyszłości dał kilkakrotnie dowody) nie zawahał się wezwać na pojedynek każdego, kto by poddawał w wątpliwość niewinność króla polskiego[645]. Postępowanie delegacji polskiej ostatecznie rozwiało wątpliwości czeskie, toteż mogła już znaleźć odzew akcja księcia Przemysława II, nawołującego do pokoju między stronami.

Po ustaniu sporów polsko-czeskich książę cieszyński podjął ponownie działania dyplomatyczne, których celem było doprowadzenie do zawarcia porozumienia pomiędzy Jerzym z Podiebradów a Kazimierzem Jagiellończykiem. Zawarte ono zostało na kolejnym zjeździe w Bytomiu, w którym udział także wzięli: kasztelan krakowski Jan z Tęczyna, wojewoda kaliski Stanisław Ostroróg, podkanclerzy królestwa polskiego Jan z Brzezia, podkomorzy i starosta krakowski Mikołaj z Witkowic, oraz Jan Długosz, dziejopis, kanonik krakowski. Ze strony Jerzego z Podiebradów do Bytomia przybyli: burgrabia praski Wilhelm z Rożmberku i Jan z Jiczyna. Ustalili oni, że król polski zrezygnuje z praw Elżbiety do tronu czeskiego, uznając dożywotnim królem Czech Jerzego z Podiebradów. Otwarło to przed królem polskim perspektywy na objęcie tronu czeskiego po śmierci króla Jerzego, jakkolwiek w rokowaniach bytomskich nie mówiono bezpośrednio na ten temat. W ten sposób Jerzy z Podiebradów zabezpieczył się przed próbami detronizacji ze strony króla polskiego[646], co ze względu na silną opozycję katolicką w Czechach było potencjalnie możliwe.

Ponadto w Bytomiu zapadła jeszcze jedna bardzo ważna decyzja: postanowiono mianowicie doprowadzić do bezpośredniego spotkania królów Polski i Czech, zaś na miejsce spotkania przyszłego zjazdu monarchów obrano Głogów[647], który od 1384 roku w połowie należał do książąt cieszyńskich[648]. Z tych wszystkich powodów drugi zjazd bytomski (odbył się on na przełomie listopada i grudnia 1460 roku) możemy uznać za wielki sukces dyplomacji polskiej i czeskiej oraz osobiste osiągnięcie księcia Przemysława II. Po roku 1462 książę Przemysław II zdaje się powoli wycofywać z aktywnej polityki

644 *Staří letopisové čeští*. Wyd. Palacký. Praha 1829, s. 172.

645 *Joannis Dlugossii seu Longini…*, s. 303, 306, 307.

646 J. Thuroczy: *Chronica Hungarorum.* Rerum Hungaricarum Scriptores Varii. Fracofurtii 1602, s. 173; F. Palacký: op. cit., lok. cit.

647 *Urkundliche Beiträge*. Wyd. W. Palacký, nr 231.

648 LT, nr 102.

w obozie Jerzego z Podiebradów, jakkolwiek przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywać należy raczej w zdominowaniu dyplomacji czeskiej przez innych feudałów. Nie odznaczył się już książę cieszyński niczym szczególnym na zjeździe w Głogowie, jako że źródła milczą na jego temat[649]. Przebywał tym niemniej Przemysław II w obozie Jerzego z Podiebradów, towarzysząc w niektórych jego przedsięwzięciach politycznych. Trzeba podkreślić, że za tę służbę był odpowiednio wynagradzany. Za doprowadzenie do zjazdu w Bytomiu od zawarcia umowy polsko-czeskiej otrzymał Przemysław II czasowe władanie nad Wałaskim Międzyrzeczem[650]. W połowie roku 1466 podjął wraz z królem czeskim wyprawę do Kłodzka[651]. Nie obserwujemy natomiast prób pozyskania księcia cieszyńskiego przez ligę panów czeskich oraz przez Wrocław.

28 listopada 1465 roku została utworzona na zamku Zelená Hora antypodiebradzka liga panów czeskich[652]. Już w roku następnym jej przedstawiciele podjęli zabiegi w Krakowie o udzielenie pomocy w obaleniu Jerzego z Podiebradów. Mamy tu na uwadze między innymi poselstwo, które opozycja czeska wysłała do Krakowa w 1467 roku[653] oraz misję biskupa ołomunieckiego Protazego Tasa[654], który w rok później przybył do króla polskiego z prośbą o pomoc zbrojną przeciw królowi Jerzemu. Wtedy też po raz pierwszy oficjalnie została sformułowana groźba, że o ile monarcha polski nie zechce jej udzielić, to opozycja antypodiebradzka zmuszona będzie szukać opieki u króla Węgier. Król polski nawet w tej sytuacji udzielił odmownej odpowiedzi. W tym stanie rzeczy Czesi oraz Wrocławianie zwrócili się o pomoc do Macieja Korwina[655].

Odmowa króla polskiego wzięcia udziału w wojnie przeciw Jerzemu z Podiebradów podyktowana była zapewne przekonaniem, że sytuacja, w jakiej znalazł się król Jerzy, zmuszała go do respektowania porozumienia głogowskiego z roku 1462. To zaś otwierało formalnie Jagiellonom drogę do tronu czeskiego, a co najważniejsze, bez podejmowania wyczerpujących działań zbrojnych. Oficjalnie za główną przyczynę niepodjęcia próby detronizacji króla Jerzego przez dwór polski podawano fakt, że król czeski

---

649 *Politische Correspondenz Breslau 1454–1463*. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 8. Breslau 1873, nr 88.

650 Przemko był też wcześniej dzierżawcą Iwańczyc i Państwa Vevierz; R. URBÁNEK: *Věk poděbradský*..., s. 129–135, 171 i nn.

651 Tamże.

652 M. BĚLOHLÁVEK: *Jiří z Poděbrad*..., s. 30; R. HECK: *Elekcja kutnohorska 1471 r. W pięćsetlecie objęcia przez Jagiellonów rządów królestwa czeskiego*. Sobótka. 1972, R. 27, s. 200.

653 *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*..., nr 17, s. 20.

654 *Joannis Dlugossii seu Longini*..., s. 500.

655 Maciej Korwin już w roku 1465 zgłosił zamiar uczestnictwa w walce z Jerzym, lecz wówczas Rzym nie przyjął propozycji, nie chcąc odciągać króla Węgier od walki z Turkami. (F. PAPÉE: *Zabiegi o czeską koronę*..., s. 83).

był koronowany legalnie przez biskupów katolickich (węgierskich). W tym stanowisku kryła się odpowiedź na wcześniejszą decyzję Kurii Rzymskiej, która ogłosiła akt detronizacji króla Czech Jerzego z Podiebradów, o czym zresztą poinformowała zarówno wrocławian, jak i mieszczan Ołomuńca osobnymi listami[656]. Naszym zdaniem w mniejszym stopniu za decyzją króla polskiego krył się stan skarbu królewskiego, który był obciążony długami, które władca Polski zaciągał na dokończenie wojny trzynastoletniej z Zakonem Krzyżackim, lecz przede wszystkim niezbyt przychylne stanowisko społeczeństwa polskiego wobec polityki dynastycznej króla i jego żony Elżbiety oraz perspektywa pokojowego przejęcia tronu czeskiego.

Odmowa polskiego władcy zmusiła przeciwników króla Jerzego do szukania pomocy u innego monarchy. Ich wybór padł na króla Węgier, Macieja Korwina[657]. 22 sierpnia 1468 roku opozycja antypodiebradzka zawarła w Ołomuńcu na Morawach układ z Maciejem Korwinem, skierowany przeciw Jerzemu z Podiebradów[658].

Jak przypuszczamy, książę cieszyński został o tym fakcie poinformowany przez obecnego w Ołomuńcu księcia Henryka głogowskiego (współwłaściciela Głogowa). W tej sytuacji nie mogła stanowić zaskoczenia dla książąt cieszyńskich, a głównie dla Przemysława II, decyzja katolików czeskich, powołująca Macieja Korwina na tron czeski, co zostało uroczyście ogłoszone 3 maja 1469 roku w Ołomuńcu. Elekcja ta przekreślała możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu czeskiego[659]. Nagła decyzja o ogłoszeniu Macieja Korwina królem Czech początkowo nie była planowana. Zmiana planów wynikła z groźby przerwania wojny przez Macieja po porażkach, jakie w początkach tego roku poniósł z rąk Jerzego z Podiebradów[660]. Dodajmy, że wówczas omal nie doszło do klęski króla Macieja, czego władca czeski albo nie potrafił wykorzystać albo też nie zorientował się w niezmiernie korzystnym dla siebie chwilowym układzie sił[661].

Niepowodzenia te zmusiły króla Węgier do rokowań, przy udziale zresztą delegacji króla polskiego. Rokowania te były często zrywane z powodu wygórowanych żądań Macieja Korwina oraz nieprzejednanego stanowiska legata papieskiego, biskupa Ferrary L. Rovarelli, który obawiał się, że król

---

656 *Urkundliche Beiträge zur Geschichte Böhmens und seine Nachbarländer im Zeitalter Georg von Podiebrad 1450–1451*. Wyd. F. Palacký. Fontes rerum Austriacarum t. 20. Wien 1860, nr 370 z 30 stycznia 1467 roku; por. też Scriptores Rerum Silesiacarum t. 9. 1874, s. 217.

657 Z. Teke: *Mátyás, a gyözhetetlen király*. Budapest 1990, s. 68–70.

658 Scriptores Rerum Silesiacarum t. 9..., nr 418; por. list *Compromissio regi Hungariae in Olomuncz facta...* W: *Urkundliche Beiträge...*, nr 468.

659 I. Panic: *Vliv olomoucké volby na politiku těšínských knížat*. „Vlastivědný věstník moravský". 1979, R. 31, s. 153–155.

660 Ostatnio między innymi F. Kiryk: *Jakub z Dębna...*, s. 90–97, obszernie F. Palacký: *Geschichte Böhmen* t. 4..., s. 597–628.

661 J. Radziszewska: *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rüdesheim...*, s. 29–30.

węgierski może wycofać się z wojny. Włożenie zaś na skronie Macieja Korwina korony czeskiej miało za zadanie ostatecznie związać władcę Węgier z losami walki przeciw husytom i ich władcy, Jerzemu z Podiebradów[662]. Na tronie czeskim zasiadało teraz dwóch monarchów: Maciej Korwin i Jerzy z Podiebradów.

Wkrótce po elekcji ołomunieckiej wywiązała się ponowna wojna pomiędzy Maciejem Korwinem a Jerzym z Podiebradów. W jej następstwie w szeregi Macieja przeszedł nawet jeden z synów Jerzego, Wiktoryn. W obliczu zdrady Wiktoryna król Jerzy, który do tego czasu mimo wszystko żywił nadzieję, że przekaże tron któremuś ze swoich synów, zwrócił się ponownie do króla Polski Kazimierza Jagiellończyka. Tym razem uzyskał pełne poparcie umiarkowanego (dominującego) kręgu husytów czeskich, którzy woleli widzieć na tronie czeskim Jagiellona, reprezentującego kraj, w którym nie było walk religijnych i wojen domowych, rokującego nadzieje na zaprowadzenie pokoju w Czechach, aniżeli Macieja[663]. W rezultacie tego niemal natychmiast po śmierci Jerzego z Podiebradów w 1471 roku, w trakcie elekcji w Kutnej Horze, doszło do powołania na tron czeski najstarszego syna Kazimierza Jagiellończyka, Władysława[664]. Elekcja ta przyczyniła się do wybuchu wojny pomiędzy Jagiellonami (Kazimierzem i jego synem, już jako królem Czech) a Maciejem Korwinem o tron czeski[665]. Po okresie niezbyt intensywnych walk (w trakcie których wojska polskie dotarły pod Wrocław), przerywanych rokowaniami dyplomatycznymi[666], w listopadzie 1474 roku, po osobistym spotkaniu obu Jagiellonów z Maciejem Korwinem w Muchoborze Wielkim pod Wrocławiem 15 listopada 1474 roku, doszło do zawarcia rozejmu[667], a następnie do podpisania kilkuletniego pokoju pomiędzy walczącymi stronami we Wrocławiu[668]. Z wojny tej w sumie wyszedł zwycięsko król Maciej, który zdołał obronić zarówno zajmowane przez siebie Morawy i enklawy w Czechach, jak też utrzymał w swoich rękach Śląsk[669].

662 A. BONFINI: *Historia Pannonica…*, cz. 2, s. 435; P. ESCHENLOER: *Geschichte der Stadt Breslau…*, s. 159; K. BACZKOWSKI: *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471–1479*. Kraków 1980, s. 24 i nn.

663 R. URBÁNEK: *Věk poděbradský…*, s. 336–370.

664 R. HECK: *Elekcja kutnohorska roku 1471 roku…*, s. 235 i nn.; J. SUTOWICZ: *Walka Kazimierza Jagiellończyka z Maciejem Korwinem…*, s. 82 i nn.; Z. NEJEDLÝ: *Volba krále Vladislava II. roku 1471*. „Český časopis historický". 1905, R. 11, s. 40 i nn.

665 P. ESCHENLOER: *Geschichte der Stadt Breslau…*, lok. cit.; TENŻE: *Historia Wratislaviensis…*, s. 216 i nn.

666 Scriptores Rerum Silesiacarum t. 13. Breslau 1893, nr 203–205; *Urkundliche Nachträge zur Geschichte im Zeitalter Friedrich III*. Wyd. A. Bachmann. Fontes rerum Austriacarum t. 46. Wien 1892, nr 287; J. MÜLLER: *Das Heil. Römischen Reichs Teutscher Nation oder Reichstag Theatrum, wie selbiges unter keyser Maximilian I.* t. 1. Jena 1718, s. 661–670.

667 P. ESCHENLOER: *Geschichte der Stadt Breslau…*, s. 318.

668 *Joannis Dlugossii seu Longini…*, s. 616–617.

669 I. PANIC: *Przemko II cieszyński w środkowoeuropejskiej polityce międzynarodowej. Studium z dziejów Śląska w 3 ćwierci XV wieku.* „Watra. Rocznik Bielski". 1986.

Wojna polsko-czesko-węgierska toczyła się na dwóch frontach. Część działań przebiegała na pograniczu polsko-węgierskim (w okolicach między innymi Nowego Targu), gdzie oddziały Macieja Korwina próbowały wiązać wojska polskie przed ich wyruszeniem na Śląsk. Główne działania toczyły się jednak na Śląsku. Jak wynika z analizy dostępnego materiału źródłowego, wojna ta nie spowodowała w dzielnicy większych strat[670]. Poważniejszymi zniszczeniami zostały dotknięte jedynie te wąskie pasma, przez które przemieszczały się armie. Były to głównie okolice Opola i Wrocławia, a także pogranicze czesko-morawskie.

Wojna o Śląsk pociągnęła natomiast za sobą szereg następstw politycznych. Najważniejszym z nich była odbudowa przez Macieja Korwina znaczenia władzy królewskiej na Śląsku i pozbawienie książąt śląskich ich niemal suwerennej pozycji: władca węgierski swoją tutaj pozycję zawdzięczał jedynie w minimalnym stopniu poparciu czynników wewnętrznych w tej dzielnicy, gdyż głównym atutem, jakim dysponował, była znakomita armia i jego niewątpliwe talenty wojskowe. W konsekwencji książęta śląscy, a także władze Wrocławia, musieli się ugiąć przed potęgą króla, który zdołał zmusić ich do posłuszeństwa poprzez swych przedstawicieli w trakcie ogólnośląskich zgromadzeń stanowych[671]. W ten sposób Maciej Korwin zakończył niemal stuletnią samodzielność książąt śląskich, zaś na Śląsku została przywrócona władza królewska. Wszystko to w przyszłości, po śmierci Macieja Korwina w 1490 roku, ułatwiło przejęcie pełnej kontroli nad Śląskiem królowi Czech Władysławowi Jagiellończykowi, zaś po śmierci jego syna Ludwika, Habsburgom[672].

Nie jest wykluczone, że Przemysław II cieszyński pod wpływem wieści na temat poczynań opozycji antypodiebradzkiej początkowo ograniczył swoją aktywność polityczną. Nie widzimy go na scenie politycznej zarówno w okresie poprzedzającym wybór Macieja Korwina na tron czeski, jak i po elekcji ołomunieckiej. Przypuszczać możemy na podstawie nadań i kontaktów gospodarczych, które w tym czasie podejmował, że starał się pozostać na uboczu wydarzeń, oczekując na zwycięstwo któregoś z dwóch władców czeskich, Macieja Korwina i Jerzego z Podiebradów, a od elekcji Władysława Jagiellończyka na króla Czech w Kutnej Horze również tego ostatniego[673]. Nic jednak nie wiadomo, aby książę cieszyński wziął udział w walkach

670 Kwerendą objęto między innymi zasoby archiwalne Archiwum Państwowego we Wrocławiu, zespół Księstwo Opolsko-Raciborskie; Archiwum Państwowego w Raciborzu, zespół Zbiór dokumentów pergaminowych i Archiwum Państwowego w Opolu, zespół Zbiór dokumentów pergaminowych.

671 K. Orzechowski: *Jeden czy dwa śląskie sejmy za panowania Macieja Korwina.* Sobótka. 1988, R. 43, s. 17 i nn.; Tenże: *Zjazdy ogólnośląskie za panowania Macieja Korwina.* „Czasopismo Prawno-Historyczne". 1972, t. 24, z. 2, s. 41 i nn.

672 I. Panic: *Przemko II cieszyński w środkowoeuropejskiej polityce międzynarodowej…*, passim.

673 R. Heck: *Elekcja kutnohorska roku 1471 roku…*, s. 200 i nn.

Jerzego z Podiebradów z Maciejem Korwinem, jakie po elekcji ołomunieckiej toczyli obaj monarchowie. Domysł wysuwamy na tej podstawie, że po raz ostatni widzimy księcia cieszyńskiego u boku króla Jerzego w początkach roku 1469, w czasie rokowań władcy Czech z królem Węgier[674]. Bez wątpienia jednak książę cieszyński nadal podtrzymywał kontakty z Krakowem, o czym świadczy fakt, że na dworze królewskim wychowywał się przez pewien czas bratanek księcia Przemysława II – Kazimierz, określany w literaturze przedmiotu jako Kazimierz II.

Pamiętać należy, że Maciej Korwin od momentu, kiedy na mocy elekcji ołomunieckiej został również królem Czech, miał prawo żądać od swych poddanych, by opowiedzieli się po jego stronie. Zważywszy, że część książąt śląskich opowiadała się dotychczas po stronie króla Jerzego, część zaś (wraz z Wrocławiem) była mu przeciwna, nad Śląskiem zawisła groźba wojny domowej. W takich okolicznościach książę cieszyński dyplomatycznie uniknął opowiedzenia się po którejś ze stron. Był on niechętny w podejmowaniu walki z Jerzym z Podiebradów, i tym samym nie zdecydował się od razu na przejście w szeregi zwolenników króla Macieja. W 1471 roku wziął także udział w wyprawie królewicza polskiego Władysława Jagiellończyka po koronę czeską[675]. Podobne stanowisko zajęła znaczna część społeczeństwa Śląska[676], która w obliczu wspomnianej wojny węgiersko-czeskiej zajmowała na ogół postawę wyczekującą.

Aktywność Przemysława II w obozie Macieja Korwina staje się widoczna dopiero po śmierci króla Jerzego w 1471 roku i po odparciu przez wojska króla Macieja wyprawy wojsk polskich na Węgry w tymże 1471 roku. Aktywność ta nie osiągnęła jednak nigdy takich rozmiarów, jakie miała w czasach, kiedy w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XV wieku wspierał króla Jerzego. Książę cieszyński na krótki czas został poniekąd najemnikiem Macieja Korwina, organizującym mu oddziały zbrojne mające za zadanie walczyć z opozycją antykorwinowską na Śląsku. Musiał się początkowo wywiązywać z poruczonych sobie zadań skoro popierający króla Macieja legat papieski, kardynał Marek Barbo, nadał na rzecz kościoła farnego w Orłowej prawo odpustu dla każdego, kto odwiedzi tę świątynię w celach kultu[677]. Nadanie to zostało niebawem potwierdzone przez innego zwolennika Macieja Korwina na Śląsku, biskupa wrocławskiego Rudolfa z Rüdesheim[678].

---

674 R. URBÁNEK: *Věk poděbradský…*, s. 171–172.

675 Por. *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*. Wyd. S. Gawęda, Z. Perzanowski i A. Strzelecka. Wrocław 1960, s. 94–95.

676 J. DRABINA: *Ośrodki kaznodziejskie Wrocławia jako centra walki z Jerzym z Podiebradów…*, passim; J. RADZISZEWSKA: op. cit., lok. cit.

677 LT, nr 249; I. PANIC: *Przemko II cieszyński w środkowoeuropejskiej polityce międzynarodowej…*, passim.

678 LT, nr 249–250.

W krótkim jednak czasie książę cieszyński sprzeniewierzył się władcy Węgier. Miało to miejsce w czasie działań zbrojnych, które zostały podjęte na żądanie króla Macieja przez jego stronników przeciw księciu Wacławowi rybnickiemu i pszczyńskiemu. Książę Przemysław II cieszyński otrzymał z kasy Macieja Korwina 2 000 czerwonych złotych na zorganizowanie oddziału zbrojnego, z czego się nie wywiązał. Władca Czech i Węgier oskarżył księcia cieszyńskiego o zagarnięcie tych pieniędzy. Czy tak było w istocie – nie wiemy. Możliwe, że część tych pieniędzy miała wesprzeć kasę książęcą w momencie rozwiązywania sporów rodzinnych pomiędzy księciem Przemysławem II a Kazimierzem II (jego bratankiem) dotyczących między innymi Frydku i Bielska[679]. Nic więc dziwnego, że reakcja władcy Węgier była zdecydowana. Król węgierski postawił księciu cieszyńskiemu ultimatum, w którym pod groźbą zabrania Cieszyna wraz z zamkiem domagał się natychmiastowego zwrotu pieniędzy. Ponieważ wykonanie żądania króla Macieja było niemożliwe, od utraty posiadłości uratować mogła księcia cieszyńskiego interwencja wojsk polskich, jak twierdzi Jan Długosz[680]. W rezultacie poniesionej porażki Przemysław II został zmuszony 29 czerwca 1476 roku przez króla Węgier do złożenia zobowiązania o przekazaniu mu należącej do niego części Głogowa. Król Maciej zrezygnował natomiast z odebrania Przemysławowi II księstwa cieszyńskiego, jakkolwiek przez pewien okres czasu o takiej ewentualności przemyśliwał.

Niedostatki źródłowe powodują, że trudno jest wyjaśnić dokładnie tło tych wydarzeń. Trudno na przykład powiedzieć, czy akcja króla Macieja wiązała się z szerokimi planami tego władcy, który dążył do stworzenia na Śląsku wielkiej domeny rodowej, czy też istotnie książę cieszyński dopuścił się wobec niego tak poważnych nadużyć, które uzasadniałyby konieczność odebrania mu księstwa. Niechęć króla Macieja do cieszyńskiego Piasta sprawiła natomiast, że odtąd, aż do swej śmierci, Piast ten nie uczestniczył już w wielkiej polityce. Około połowy marca 1477 roku książę Przemysław II zmarł[681].

Oceniając ogólnie pozycję polityczną księcia cieszyńskiego Przemysława II musimy stwierdzić, że była ona niejako pochodną działalności dwóch jego braci: Bolesława II i Władysława, z których pierwszy był zdeklarowanym stronnikiem króla polskiego, drugi zaś oglądał się na odległą Pragę. Książę Przemysław II wybrał drogę polityczną, która zdawała się początkowo być sumą doświadczeń dwóch pozostałych braci (ostatni – najstarszy Wacław I nie brał w zasadzie udziału w polityce międzynarodowej). Jednakże w miarę upływu czasu książę cieszyński tracił ambicje polityczne, które w końcu ograniczyły się do pełnienia funkcji najemnika króla Macieja. Mimo też

679 Tamże, nr 253, 260.

680 *Joannis Dlugossii seu Longini...*, s. 651, 654.

681 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 171; G. Biermann: *Geschichte der Hezogthums Teschen...*, s. 95.

początkowych dużych sukcesów ostatecznie znaczenie księcia Przemysława II w polityce międzynarodowej stało się nikłe. Cieszyński Piastowicz dysponował bardzo małymi środkami, co uniemożliwiało mu odegranie bardziej znaczącej roli oraz nie potrafił odnaleźć właściwego miejsca w wirze rozgrywanych wydarzeń, przez co utracił dziejową, a z racji bliskości Krakowa ogromną szansę na odegranie równie dużej roli w polityce międzynarodowej, jak to miało miejsce w momencie starań o doprowadzenie do zjazdu w Bytomiu, poprzedzającego spotkanie króla Kazimierza Jagiellończyka z Jerzym z Podiebradów w Głogowie. Można więc stwierdzić, że ten kolejny ambitny przedstawiciel dynastii piastowskiej w Cieszynie nie zdołał wykorzystać tej szansy, którą obdarzyła go historia.

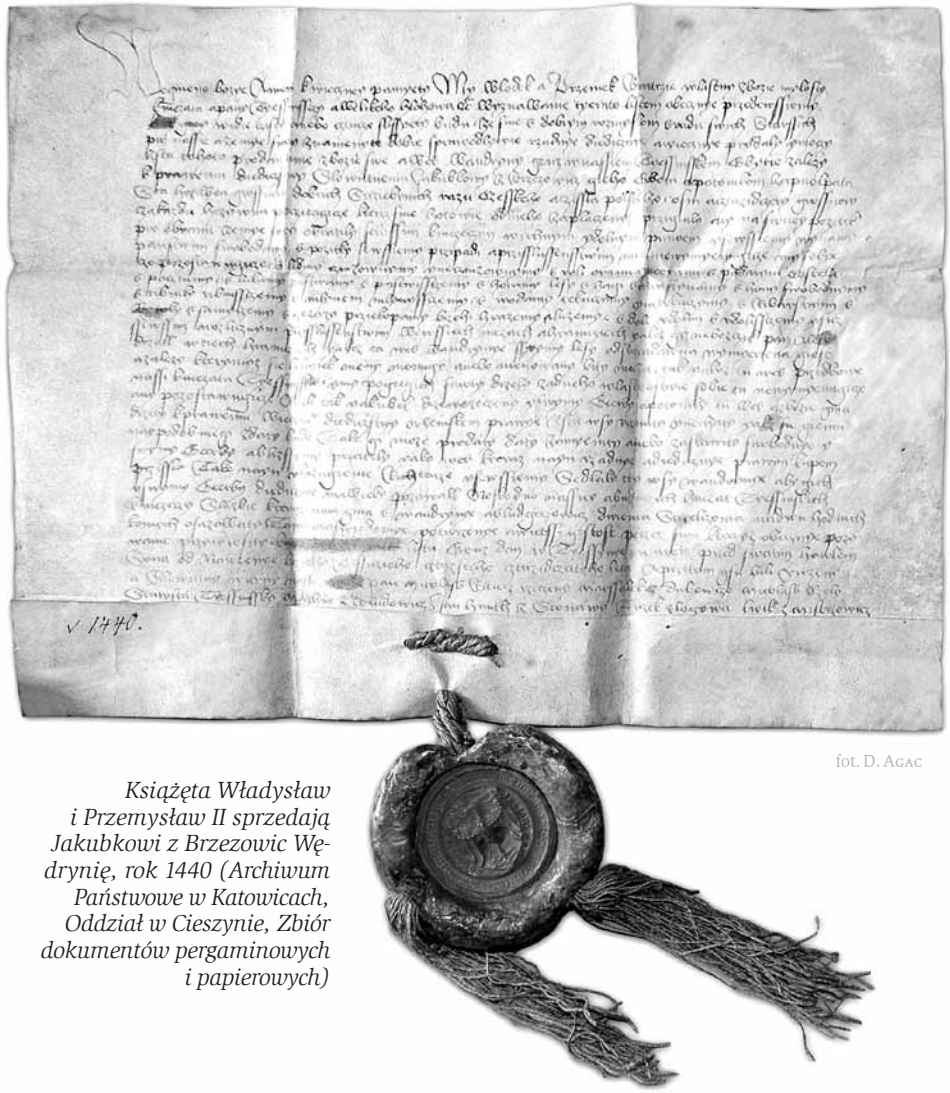

fot. D. AGAC

Książęta Władysław i Przemysław II sprzedają Jakubkowi z Brzezowic Wędrynię, rok 1440 (Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie, Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych)

Terytorium księstwa cieszyńskiego szczęśliwie uniknęło działań wojennych. Było to możliwe między innymi dlatego, że główna trasa przemarszów wojsk Macieja Korwina na Śląsk, a szczególnie do Wrocławia, biegła z Węgier właściwych przez Preszburg, czyli dzisiejszą Bratysławę: dodajmy w tym miejscu, że miasto to było wówczas jednym z najważniejszych centrów politycznych i administracyjnych państwa węgierskiego. Z Preszburga orszak króla Macieja i jego oddziały kierowały się zazwyczaj na Brno i Ołomuniec, skąd przez Opawę lub Racibórz przemierzały Śląsk do Opola, Nysy i Wrocławia[682]. Dzięki temu wojska węgierskie, prowadząc wojnę wpierw z Jerzym z Podiebradów, a następnie z Władysławem Jagiellończykiem, w zasadzie nie przechodziły przez księstwo cieszyńskie i dlatego ów czas zawirowań wojennych nie odbił się negatywnie na położeniu materialnym i sytuacji demograficznej społeczeństwa księstwa cieszyńskiego. Zaś fakt udzielenia pomocy księciu Przemysławowi II przez Kraków – o ile taki faktycznie miał miejsce – należy bez wątpienia uznać za jeszcze jeden przykład polityki króla polskiego, która polegała na mnożeniu trudności Maciejowi Korwinowi. Postawę księcia Przemysława II możemy natomiast uznać za niejednoznaczną.

Kazimierz II – w przededniu nowej epoki

Po śmierci księcia Przemysława II władzę nad całym księstwem przejął jego bratanek, Kazimierz II, który nie tylko przez pewien okres wychowywał się na dworze krakowskim, lecz później towarzyszył Władysławowi Jagiellończykowi w niebezpiecznej wyprawie do Pragi po koronę czeską[683]. Był też przez wszystkie lata wiernym stronnikiem nowego króla Czech. Najlepszym świadectwem uznania zasług księcia cieszyńskiego w służbie Władysławowi, już jako królowi Czech, jest przywrócenie Kazimierzowi II odebranej przez Macieja Korwina należącej do Piastów cieszyńskich połowy Głogowa i księstwa głogowskiego, do której to kwestii jeszcze wrócimy.

Sytuacja, w której przyszło działać księciu Kazimierzowi II w początkach jego panowania, nie zapowiadała się obiecująco. Już na wstępie stanął w obliczu utraty przez książąt cieszyńskich posiadłości na Dolnym Śląsku, a mianowicie połowy Głogowa, Góry Śląskiej oraz Bytomia Odrzańskiego, w których posiadanie – przypomnijmy – wszedł przed stu laty jego wielki pradziad, Przemysław Noszak. Po śmierci księcia Władysława rządy nad tymi ziemiami sprawowała wdowa po nim, Małgorzata. Jako że jej małżeństwo z Władysławem było bezdzietne, sprawą oczywistą było, iż spadek po

682 J. Pošvář: *Poznámky k politickému postavení Slezska v 3. čtvrtině 15. století*. „Slezský sborník". 1960, t. 58, s. 39–60.

683 W wyprawie tej uczestniczyli także inni książęta śląscy, między innymi stryj Kazimierza, Przemko II, książę opawsko-raciborski Janusz V (?), Jan zatorski, por. *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478…*, s. 94–95.

parze książęcej wróci w ręce książąt cieszyńskich[684]. Istotnie też zarówno jej szwagier, książę Przemysław II, jak i bratanek Władysława, Kazimierz II, pozostawali z Małgorzatą w dobrych relacjach.

Po okresie względnego spokoju, wkrótce po śmierci Przemysława II, nastały dla księżnej Małgorzaty trudne czasy. Decydującą próbę przejęcia jej dóbr podjął bowiem wówczas książę Jan II żagański, popierany przez króla Macieja Korwina. Do walki o te ziemie przystąpił także elektor brandenburski. W tej sytuacji książę Kazimierz II po objęciu rządów nad całością dzielnicy cieszyńskiej podjął się opieki nad ciotką, która zresztą przyobiecała mu przekazanie po jej śmierci swojego władztwa. 11 września 1478 roku przystąpiła do realizacji swoich zamierzeń, zobowiązując poddanych do złożenia cieszyńskiemu Piastowi hołdu[685]. Jako że mieszczanie stawiali mu opór, dokonał on zmiany rady miejskiej, która uznała w nim swojego pana i złożyła księciu hołd z zastrzeżeniem, że będzie uznawała jego rządy przez okres pięciu lat.

W latach 1478–1482 wywiązała się wojna, w trakcie której już 8 października 1478 roku książę Kazimierz II został pokonany przez Jana II w bitwie pod Krosnem Odrzańskim. W obliczu groźby okrojenia dotychczasowego stanu posiadania, książę powrócił wówczas do wcześniejszej umowy z Maciejem Korwinem, uczynionej przez jego stryja Przemysława II i – realizując ją – przekazał terytoria będące przedmiotem konfliktu królowi Czech i Węgier. W zamian król Maciej zobowiązał się przekazać Kazimierzowi II Koźle wraz z kluczem okolicznych wsi oraz wypłacić cieszyńskiemu Piastowi 2 000 florenów[686]. Dodajmy, że umowa ta została bardzo niechętnie przyjęta w otoczeniu drugiego z władców czeskich, Władysława Jagiellończyka.

---

684 W katalogu gruntów żagańskich odnotowano, że Włodek i Małgorzata mieli syna, który nosił imię Przemko, por. *Catalogus abbatum Saganensium*. Wyd. G. A. Stenzel, Scriptores Rerum Silesiacarum t. 1. Breslau 1835, s. 383. J. CURREUS: *Gentis Silesiae annales*. Wittenbergae 1571, s. 328 przeczy tej opinii. Ów Przemko miał być kanonikiem głogowskim. Informacja ta jest zupełnie nieprawdziwa. Po pierwsze nie znamy żadnego Przemka, który wówczas byłby kanonikiem głogowskim. Z tego zaś czasu pochodzą bardzo liczne dyplomy, wystawiane przez członków kolegiaty głogowskiej, a więc wśród wystawiających (lub na liście świadków) książę cieszyński musiałby się pojawić. Po drugie tenże Curreus mówi o Przemku, że był on opiekunem księżnej Małgorzaty. Jak jednak w sposób niewątpliwy wynika z zachowanych dokumentów, funkcję jej opiekuna sprawował książę Przemko II, por. LuBS t. 1, nr 83, s. 219. W innym fragmencie swojej narracji tenże J. Curreus stwierdza, że książę Władysław nie pozostawił po sobie potomka, por. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 181

Zwolennicy tezy o istnieniu Przemka, syna Władysława i Małgorzaty, powołują się także na dokument wystawiony 29 września 1477 roku w Cieszynie. Został on wystawiony przez Wiktoryna z Podiebradów, Przemka oświęcimskiego i właśnie Przemka cieszyńskiego, pana Wielkiego Głogowa, na żądanie książąt Kazimierza II cieszyńskiego i Jana oświęcimsko-zatorskiego w sprawie wzajemnego dziedziczenia na wypadek bezdzietnej śmierci któregoś z nich. Nieuważna lektura dokumentu sprawiła zapewne, że przeoczyli oni w jego treści informację, że ów Przemko był dla Kazimierza stryjem, tymczasem, gdyby był synem Władysława i księżnej Małgorzaty, musiałby być kuzynem Kazimierza II.

685 LuBS t. 1, nr 88, s. 223; LT, nr 274.

686 LuBS t. 1, nr, s. 232.

W międzyczasie księżna Małgorzata została oblężona przez Jana II na zamku w Głogowie. W tej sytuacji zagrożeni poczuli się inni książęta śląscy, którzy podczas zjazdu stanów śląskich, który miał miejsce w dniach 18–22 marca 1480 roku w Wysokiej Cerkwi na Dolnym Śląsku, zaapelowali, aby książę Jan przerwał oblężenie. Żagański dynasta odmówił jednak spełnienia żądań, oskarżając na dodatek księżnę o popieranie elektora brandenburskiego. W konsekwencji, pomimo wsparcia ze strony jej bratanka, księcia Kazimierza II, Małgorzata została pozbawiona niemal w całości swojej dzielnicy. Udała się wówczas do Góry, gdzie załamana, w kilka tygodni później (22 lipca 1480 roku) zmarła. Została pochowana w Głogowie, w tamtejszej kolegiacie.

Książę Kazimierz II nie zamierzał rezygnować z dziedzictwa. Zebrał niebawem niewielkie wojsko i podjął próbę odebrania dziedzictwa. Wojna ta zakończyła się jednak kolejną przegraną bitwą księcia cieszyńskiego, tym razem w pobliżu Góry. Niepowodzeniem też zakończyła się próba odbicia połowy Głogowa.

Pomimo tych sukcesów Jan II żagański nie osiągnął pożądanego celu. Niejako na ironię, po dwóch kolejnych latach konfliktu z księciem cieszyńskim, do sprawy wmieszał się Maciej Korwin, który doszedł do porozumienia z Janem II i przejął dział księżnej Małgorzaty, traktując to jako kolejny etap budowy swojej domeny na Śląsku. Dodajmy, że pod koniec lat osiemdziesiątych należącą do książąt cieszyńskich połowę księstwa głogowskiego, a także niektóre inne terytoria na Śląsku, jak na przykład Wodzisław i okoliczne wioski, Maciej Korwin przekazał swojemu synowi (pochodzącemu z nieprawego łoża), Janowi[687]. Król Węgier i Czech nie wywiązał się także z zobowiązań podjętych wobec księcia Kazimierza II: nie przekazał mu Koźla, nie wypłacił także wspomnianych 2 000 florenów.

Po śmierci króla Macieja Korwina w 1490 roku książę cieszyński przystąpił do odbudowy domeny książąt cieszyńskich na Dolnym Śląsku, dążąc do odzyskania wspomnianych okręgów odebranych im przez władcę Czech i Węgier. Nie była to jednak sprawa prosta, gdyż Władysław Jagiellończyk, od zgonu króla Macieja władca całości ziem Korony świętego Wacława i równocześnie król Węgier, zamierzał ukontentować swojego brata, Jana Olbrachta, który bezskutecznie rywalizował z nim o koronę węgierską, przekazując mu we władanie niektóre terytoria na Śląsku, w tym między innymi właśnie dział głogowski[688]. Książę cieszyński pomimo to stał wiernie u boku Władysława Jagiellończyka: wskazuje to, że obaj traktowali zaistniałą sytuację jako stan przejściowy, który trwał będzie wyłącznie do śmierci ojca obu Jagiellonów,

687 Z. Boras: *Książęta piastowscy Śląska…*, s. 344.

688 Jan Olbracht miał otrzymać od Władysława we władanie jeszcze inne terytoria, a mianowicie Bytom, Głubczyce, Koźle, Toszek, Wodzisław na Górnym Śląsku oraz Oławę i Wołów na Dolnym Śląsku, por. Z. Boras: *Książęta piastowscy Śląska…*, s. 345.

króla Polski Kazimierza. Dodajmy, że jego zgon nastąpił w 1492 roku. Wówczas też Jan Olbracht zasiadł na tronie polskim, zaś książę cieszyński odzyskał wtedy bez żadnych kłopotów swoje dobra na Dolnym Śląsku.

Władysław Jagiellończyk w uznaniu zasług, jakie książę cieszyński przez cały okres swojego dotychczasowego życia okazywał dynastii jagiellońskiej, wyniósł Kazimierza II do prestiżowej godności starosty generalnego Śląska. Funkcję tę książę cieszyński pełnił z krótką przerwą w (latach 1504–1506)[689] aż do śmierci. Władca Czech przyobiecał też księciu cieszyńskiemu, że w przypadku wymierania właścicieli lenn na Śląsku ich ziemie przejdą w jego ręce. Z tej ostatniej obietnicy król Czech w zasadzie się nie wywiązał, między innymi dlatego, że skorzystał z okazji, aby poprzez różne zamiany dóbr odbudować choć w nieznacznej mierze domenę królewską w Czechach[690]. Ponadto wakujące dobra mógł nadawać osobom, którym zamierzał się odwdzięczyć za różne przysługi. W konsekwencji w ręce księcia cieszyńskiego w 1493 roku przeszły w czasowe władanie jedynie Wołów i Oleśnica na Dolnym Śląsku.

Książę cieszyński pomimo doznanego zawodu wiernie wywiązywał się z nałożonych obowiązków. Między innymi aktywnie włączył się w zabiegi o nakłonienie duchowieństwa diecezji wrocławskiej do płacenia regularnych podatków na rzecz państwa. Znalazł tu okazję do odwetu na kapitule wrocławskiej, która pomimo starań biskupa Jana Rotha nie wyraziła zgody na powierzenie synowi Kazimierza II, Fryderykowi, funkcji koadiutora biskupiego (czyli, jak się niekiedy mówi dzisiaj, biskupa pomocniczego)[691]. Biskupi wrocławscy i tamtejszy kler wprawdzie gorąco protestowali przeciw planom królewskim, jednak ich opór okazał się daremny. Decyzja zatwierdzająca obowiązki podatkowe duchowieństwa tej diecezji została potwierdzona dokumentem wydanym 3 lutego 1504 roku.

W kolejnych latach książę cieszyńskim podjął próbę poszerzenia terytorium swojego księstwa o ziemie, które bądź to wcześniej nie należały do Piastów cieszyńskich, bądź też które w minionych czasach wypuścili oni ze swoich rąk. Podjął zatem Kazimierz II próbę odzyskania należących jeszcze przed kilkudziesięciu laty do książąt oświęcimskich (a więc do jego współrodowców) Gliwic i Toszka, oraz przynależących do nich miejscowości, które – przypomnijmy – przed niemal 150 laty przejął książę Przemysław Noszak po wymarciu linii Piastów bytomskich. Sytuacja, w jakiej przyszło działać księ-

689 W latach1504–1506 funkcję starosty generalnego Śląska Władysław powierzył swemu bratu, królewiczowi Zygmuntowi (którego znamy jako króla Polski, Zygmunta Starego). Gdy jednak po śmierci Aleksandra Jagiellończyka w 1505 roku Zygmunt został władcą Polski, książę cieszyński objął urząd starosty generalnego Śląska z powrotem.

690 Informacje na temat zwalnianych terytoriów lennych zestawił Z. BORAS: *Książęta piastowscy Śląska…*, s. 346.

691 Biskupem koadiutorem został wówczas Jan Thurzo, por. P. NITECKI: *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik Biograficzny*. Warszawa 1992, s. 212.

ciu cieszyńskiemu nie była jednak sprzyjająca. Miejscowości te bowiem zostały niewiele wcześniej zajęte przez księcia opolskiego Mikołaja II, człowieka, który był równie dobrym gospodarzem, jak i gwałtownikiem[692]. Siostra Mikołaja II Małgorzata została w 1463 roku żoną Przemysława toszeckiego, zaopatrzona przez braci w posag w wysokości 3 000 guldenów[693]. W zamian księżna zrzekła się pretensji do spadku po rodzicach[694]. Książę Przemko natomiast zobowiązał się w 1463 roku, że uposaży żonę wianem na Toszku i przynależnych doń wioskach, który miał uprzednio wykupić z rąk Konrada IX oleśnickiego.

Do tej sprawy dołączyły się także wcześniejsze rokowania pomiędzy Janem Młodszym opawsko-raciborskim a książętami opolskimi. Żoną Jana Młodszego została kolejna siostra wspomnianych książąt opolskich, Magdalena. Bracia, nie dość, że wyposażyli ją w posag w wysokości 5 000 guldenów, to także zobowiązali się podarować Janowi Młodszemu w przyszłości jeszcze 2 000 guldenów. Jan Młodszy zobowiązywał się, że w razie bezpotomnej śmierci przekaże swoje księstwo książętom opolskim. Wprawdzie w ich umowie znalazła się także klauzula, która mówiła, że gdyby Janowi Młodszemu urodzili się synowie, wówczas Magdalena zatrzymałaby połowę księstwa opawsko-raciborskiego (w części trzymanej oczywiście przez jej męża), w zamian zaś musiałaby zrezygnować z praw do księstwa opolskiego. Ponadto księżna zwróciłaby braciom owe 2 000 guldenów[695]. Oznacza to, że książęta opolscy nie przewidywali przekazania dziedzictwa w ręce ewentualnych synów księcia opawsko-raciborskiego.

W związku z tym małżeństwem oraz dokonanymi darowiznami na Górnym Śląsku zaistniała bardzo skomplikowana sytuacja prawno-spadkowa. Mianowicie Przemko, jako syn Kazimierza oświęcimskiego[696], wywodził się z bocznej linii książąt cieszyńskich. Tradycyjnie zaś książęta cieszyńscy posiadali pierwszeństwo do spadku po Piastach oświęcimskich w przypadku, gdy linia ta wymierała. W ten sposób, jak już wiemy, każdorazowo linia piastowska, panująca nad księstwem oświęcimskim, wywodziła się z Piastów

---

692 Warto wskazać, że książę Mikołaj, wraz ze swoim bratem, Janem Dobrym, wykupił z rąk księcia Konrada oleśnickiego Prudnik oraz przynależące do niego okoliczne wsie. W roku następnym, 1478, przejęli oni w zastaw zamożne miasto na pograniczu księstwa opolskiego i Dolnego Śląska – Brzeg, i należące do brzeskiego klucza wsie.

693 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 108–109.

694 Z. Boras: *Książęta piastowscy Śląska...*, s. 304.

695 *Registrum St. Wenceslai...*, s. 101, nr 306.

696 W literaturze przedmiotu Przemysław toszecki jest zupełnie mylnie traktowany jako syn Kazimierza I cieszyńskiego, por. P. Snoch: *Przemysław.* W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 107. Kazimierz cieszyński, jak wiemy, zmarł w 1358 roku, a więc około 77 lat przed narodzeniem księcia Przemka. W istocie był synem Kazimierza oświęcimskiego. Ojcem tego ostatniego był ów zabity z poduszczenia Jana II Żelaznego syn Przemysława Noszaka, Przemysław. Przemko toszecki był zatem pra-prawnukiem Kazimierza cieszyńskiego, por. J. Sperka: *Oświęcim stolicą...*, s. 26.

cieszyńskich. Książę Przemko pozostawał z książętami cieszyńskimi w bliskich kontaktach. Wspólnie popierali kandydaturę Władysława, syna króla Polski Kazimierza Jagiellończyka, na tron czeski. Towarzyszyli mu w drodze po koronę czeską do Pragi. Jak dowiadujemy się z dyplomu wystawionego 13 maja 1475 roku, to właśnie książę Przemko był głównym autorem porozumienia zawartego między księciem Przemysławem II a jego bratankiem (Kazimierzem II), na mocy którego ten ostatni otrzymał we władanie część księstwa cieszyńskiego[697]. Współpraca ta zwiastowała, że książę Kazimierz II cieszyński mógł oczekiwać, iż przejmie w przyszłości spadek po swoim oświęcimskim współrodowcu. Tymczasem sytuacja, jaka wywiązała się w rezultacie małżeństwa Przemka toszeckiego z Małgorzatą oraz Jana Młodszego opawsko raciborskiego z Magdaleną, zdawała się ograniczać oczekiwania księcia cieszyńskiego nie tylko na przejęcie działu toszeckiego, lecz nawet na cesje w księstwie opawskim. Praktycznie do zera eliminowała też szanse na sięgnięcie po spadek opolski. W konsekwencji pomiędzy księciem cieszyńskim oraz Mikołajem opolskim w latach dziewięćdziesiątych XV wieku wywiązał się gwałtowny spór, który bez wątpienia został zdynamizowany zainteresowaniami, jakie Kazimierz II zaczął wykazywać potencjalnym spadkiem po książętach opolskich, jako że wszystko zapowiadało, że zarówno Mikołaj, jak i Jan Dobry, nie doczekają się męskiego potomka.

Kulminacja sporu pomiędzy Kazimierzem II a książętami opolskimi przypadła na rok 1497. Wtedy to, w trakcie zjazdu książąt śląskich w Nysie, książę Mikołaj z nieznanych nam powodów zaatakował Kazimierza II sztyletem (zamierzając go zabić), a kiedy księciu cieszyńskiemu udało się uciec przed napastnikiem, książę opolski zaatakował biskupa wrocławskiego Jana Rotha, którego zranił: przed śmiercią uratował kościelnego dostojnika jego sekretarz[698]. W trakcie zamieszania Mikołaj raz jeszcze zaatakował Kazimie-

---

697 LuBS t. 2, nr 12, s. 568.

698 Próbę odtworzenia owych wydarzeń podjął Zygmunt Boras (*Książęta piastowscy Śląska…*, s. 308–309). Autor nie pozostawia jednak wątpliwości, że w większości jego wywód opiera się na domniemaniach, jako że informacje na temat zjazdu w Nysie i samego zdarzenia są bardzo skąpe. Nie znajdujemy w nich żadnych wskazówek, o co chodziło w owym sporze. Bez wątpienia powodem nie mogły być trudne losy książąt opolskich w dobie panowania króla Macieja, który omal nie utracili swojego księstwa w związku z popieraniem opozycji antykorwinowskiej i sprzyjaniem królowi Władysławowi Jagiellończykowi. Rzecz bowiem w tym, że także książę cieszyński stał w obozie króla Władysława, i tak, jak jego opolscy konfratrzy, przeżywał w dobie panowania Macieja rozliczne kłopoty. Warto zresztą wspomnieć, że dla odmiany brat Mikołaja, książę Jan Dobry, wraz z kilkoma innymi dostojnikami, w tym z biskupem wrocławskim Rudolfem z Rüdsheim, wziął w 1476 roku udział w poselstwie do Włoch, powierzonym mu przez króla Macieja. Celem poselstwa było sprowadzenie na dwór węgierski królewny Beatrycze, córki Ferdynanda z Neapolu. Trudno też przypuszczać, że książę opolski zdecydował się na próbę zabicia kolejnej z niedoszłych ofiar, biskupa Jana Rotha, tylko dlatego, że biskup wcześniej popierał króla Czech i Węgier, gdyż równie wielkiego poparcia udzielała temu władcy rada Wrocławia, a to by oznaczało, że musiałby wypowiedzieć wojnę wszystkim dawnym stronnikom króla Macieja. Uważamy, że na obecnym etapie badań nie jesteśmy w stanie rzeczowo wyjaśnić przyczyn tego wydarzenia.

rza cieszyńskiego, którego przed niechybną śmiercią uratował dla odmiany starosta kłodzki Jan Pannewitz, wsparty przez księcia Henryka ziębickiego. Pojmany książę w trakcie przesłuchania oznajmił zresztą, że zamierzał zabić również tego ostatniego. Jako że za takie czyny prawo przewidywało karę śmierci, natomiast książę cieszyński na okazanie łaski napastnikowi się nie zgodził, w związku z tym jeszcze tego roku, 27 czerwca, książę opolski został ścięty[699]. Król czeski, Władysław Jagiellończyk, aby zapobiec wojnie domowej na Śląsku przekazał bratu ściętego księcia, Janowi Dobremu, okręg niemodliński.

Wartościowym, lecz mało docenianym przez Kazimierza II nabytkiem była ziemia pszczyńska. Wiemy już, że po podziale wielkiego księstwa opolskiego około 1281 roku weszła ona w skład księstwa raciborskiego, zaś po przejęciu tego księstwa w 1337 roku przez Przemyślidów opawskich stała się częścią księstwa opawsko-raciborskiego. W drugiej połowie XV wieku Pszczynę wraz z Żorami i Rybnikiem otrzymał książę opawski Wacław III. Był on zwolennikiem Jerzego z Podiebradów i w ślad za nim także Jagiellonów. Za poparcie, jakiego udzielił kandydaturze Władysława Jagiellończyka na tron czeski, Maciej Korwin wyprawił przeciw niemu wojska, na czele których (jak już wiemy) postawił swego krótkotrwałego stronnika, księcia cieszyńskiego Przemysława II, a także zwaśnionego wcześniej z Jerzym z Podiebradów jego syna, Wiktoryna z Podiebradów. Po odebraniu Pszczyny król Węgier i Czech wcielił ją do tworzonej przez siebie domeny na Śląsku, zaś Wiktoryn osadził Wacława III w więzieniu w swoim zamku w Kłodzku: tu książę opawski w 1478 roku zmarł. Po śmierci króla Macieja Pszczyna, tak jak inne dobra, które ów władca odebrał różnym śląskim dynastom, wakowała[700]. Po kilkuletnim okresie przejściowym na mocy dokumentu wystawionego w Budzie 13 lutego 1498 roku prawa do ziemi pszczyńskiej nabył książę cieszyński[701]. Dodajmy, że Kazimierz II, wraz ze swoim synem, Wacławem II, w niespełna 20 lat później, w 1517 roku, sprzedał Pszczynę wraz z okręgiem Aleksemu Thurzo z Bethlenfalvy za 40 000 złotych węgierskich, co zostało potwierdzone dyplomem, który książęta cieszyńscy wystawili 21 lutego 1517 roku we Frysztacie[702]. Pieniądze te zostały przeznaczone na przebudowę zamku w Cieszynie, a także na prace budowlane na zamku w Opawie, którą Kazimierz II otrzymał od króla Czech[703].

---

699 Ciało księcia zostało pochowane w kościele franciszkanów w Opolu.

700 J. Schickfus: *New vermehrte Schlesische Chronica…*, s. 512.

701 LuBS t. 2, nr 20, s. 571; LT t. 4, nr 350.

702 LT t. 4, nr 405; L. Musioł: *Dokument sprzedaży księstwa pszczyńskiego z dnia 21 lutego 1517 r.* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku". Katowice 1930, t. 2, s. 232 i nn.

703 D. Pindur: *Těšínsko za vlády piastovského knížete Kazimíra II. (1450–1528)*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". 2004, t. 14; I. Korbelářová, R. Žáček: *Těšínsko – země Koruny české…*, s. 84 i nn.

Innym intratnym, a zarazem prestiżowym nabytkiem księcia Kazimierza II było księstwo opawskie (jakkolwiek terytorialnie bardzo okrojone w stosunku do przestrzeni, jaką zajmowało jeszcze przed stu laty), w którego posiadanie książę cieszyński wszedł po 1501 roku. Zwracając w wielkim skrócie uwagę na okoliczności, w jakich do tego doszło, wskażmy, że ważną rolę odegrały tu zarówno związki rodzinne, które łączyły księcia cieszyńskiego z Przemyślidami opawskimi, jak i różne okoliczności polityczne. W pierwszym przypadku mamy na uwadze przede wszystkim wspomniane w rozdziale dotyczącym dynastii Piastów cieszyńskich małżeństwo Kazimierza II z Joanną, córką księcia Wiktoryna opawskiego, ziębickiego i hrabiego Kłodzka, syna znanego nam już króla Czech, Jerzego z Podiebradów[704]. Zarazem drugą żoną Wiktoryna została w 1474 roku córka księcia cieszyńskiego Bolesława II, a zarazem siostra Kazimierza II, Zofia[705].

Jeżeli chodzi o okoliczności polityczne, które umożliwiły księciu cieszyńskiemu przejęcie części dawnego wielkiego księstwa opawskiego, to mamy tu na uwadze działania, jakie zostały podjęte na Śląsku przez Macieja Korwina w związku z polityką tworzenia własnej domeny królewskiej. Otóż Wiktoryn, który początkowo wspierał swojego ojca, przeszedł około 1469 roku w szeregi króla Macieja. Nie przeszkodziło mu to w nawiązaniu bliskich związków z nowym królem Czech Władysławem Jagiellończykiem po jego wyborze na króla Czech w Kutnej Horze w 1471 roku. Nic dziwnego, że został przez Władysława z radością przyjęty, gdyż jego krok osłabiał położenie króla Macieja, a ponadto w 1472 roku Wiktoryn przeszedł (zapewne pod wpływem Władysława Jagiellończyka i jego otoczenia) na katolicyzm, co nowego władcę Czech stawiało w bardzo dobrym świetle w oczach dyplomacji papieskiej, jako człowieka, który potrafi pozyskiwać dla wiary katolickiej tutejszych husytów. W nagrodę za te decyzje Wiktoryn otrzymał od Władysława Jagiellończyka prawa do całego księstwa opawskiego (wcześniej bowiem trzymał jedynie część owego terytorium), a także niektóre inne nabytki. W miarę upływu czasu Wiktoryn (jakkolwiek przez długi czas próbował utrzymywać z Maciejem poprawne relacje polityczne) zraził się do króla Czech i Węgier i dlatego ostatecznie przeszedł do obozu Władysława Jagiellończyka. W takiej sytuacji Maciej Korwin w 1485 roku odebrał Podiebradowicowi księstwo opawskie (i inne terytoria) w zamian za inne nadania, których to zresztą dwa lata później król Węgier i Czech syna Jerzego z Podiebradów także pozbawił. W tej sytuacji Wiktoryn osiadł u swojego teścia w Cieszynie, gdzie

---

704 *Dějiny Českého Slezska*. Red. D. Gawrecki. Opava 2003; *Opava. Sborník k dějinám města* t. 1–5. Opava 1998–2006; *Přehled dějin Opavska*. Opava 1982; POŠVÁŘ, J.: *Politický vývoj Slezska 1471–1526*. Opava 1960.

705 Małżeństwo to trwało zaledwie kilka lat, gdyż Zofia zmarła w roku 1478 lub 1479, por. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 185.

też 30 czerwca 1500 roku dokonał życia[706]. Jak widzimy, Podiebradowic nie doczekał się wejścia w posiadanie księstwa opawskiego przez jego teścia i zamieszkania w Opawie. Kazimierz II, jak już wspominaliśmy, stał się najpewniej właścicielem opawskiego działu Wiktoryna w 1501 roku. Księciem opawskim zaczął się tytułować od 1504 roku, jednak formalnie jego prawa do tej dzielnicy, na zasadzie dożywocia, nabył w 1515 roku.

Dodajmy w tym miejscu, że prawa do Opawy miały przejść również na syna księcia Kazimierza II, Wacława II. Aby je dopełnić, Wacław II miał najpóźniej do miesiąca po śmierci ojca stawić się na dworze królewskim, aby złożyć hołd lenny z Opawy. Tak się jednak nie stało, gdyż, jak wiemy, Wacław II zmarł wcześniej od swojego ojca, zaś w chwili zgonu Kazimierza II w 1528 roku jego wnuk (syn Wacława II), Wacław III Adam był niepełnoletni, zatem nie mógł składać przysięgi lennej. Kolejni władcy Czech, Habsburgowie, ewentualnych, wątpliwych zresztą praw książąt cieszyńskich do Opawy nie respektowali.

Warto wspomnieć, że u schyłku życia Kazimierz II coraz częściej przebywał w Opawie, pozostawiając rządy w Cieszynie Wacławowi II.

Ostatnim czasowym nabytkiem terytorialnym księcia Kazimierza II na Śląsku był Głogówek wraz z Krapkowicami i kilkoma pobliskimi wioskami[707]. Nadanie to zawdzięczał kolejnemu z braci Władysława Jagiellończyka, królewiczowi Zygmuntowi, po tym, jak Zygmunt został królem Polski. Książę cieszyński trzymał je do roku 1510, po czym odstąpił je za opłatą innym właścicielom.

Przez cały ten czas książę Kazimierz II, jako starosta generalny Śląska, prowadził bardzo ożywioną działalność polityczną, reprezentując interesy króla Czech na Śląsku i na Morawach. Prowadził też rozliczną korespondencję z dworami w Krakowie, w Budzie i Pradze. Zabiegał między innymi o wprowadzenie na Śląsku jednolitej monety (bezskutecznie), o spokój na granicy z Rzeczypospolitą, a także o bezpieczeństwo wewnętrzne na Śląsku. W tym ostatnim przypadku wprawdzie wniósł swój wkład w wystawienie w 1506 roku na zjeździe w Prudniku rozporządzenia, na mocy którego można było w sposób surowy karać osoby, które dopuszczały się rozbojów na drogach, jednak nie potrafił zapewnić należytej ochrony kupcom miejskim, na co skarżyli się na niego przed królem szczególnie kupcy Wrocławia.

Mówiąc o działalności księcia Kazimierza II warto zwrócić uwagę, że pozostawał on w bardzo dobrych relacjach ze wspomnianym wyżej królewiczem Zygmuntem Jagiellończykiem i to pomimo, że na jego rzecz, na dwa

---

706 Warto w tym miejscu dodać, że Wiktoryn nie tylko, że w Cieszynie zmarł, lecz tutaj także się urodził, co miało miejsce w 1443 roku. Nie kończył się na tym jego związek z księstwem cieszyńskim, gdyż stąd pochodziła jego druga żona, Zofia, córka księcia Bolesława II.

707 M. Woźny: *Granice księstwa głogóweckiego…*, s. 38–40.

lata, musiał ustąpić z funkcji starosty generalnego Śląska. Warto tu dodać, że w owym czasie było zrozumiałe, iż w razie takiej sytuacji królewicz miał pierwszeństwo w sprawowaniu urzędów. Należy wszakże pamiętać, że na tym tle bardzo często dochodziło w Europie, zarówno średniowiecznej, jak i nowożytnej, do różnych buntów, które wszczynały osoby, które z owych racji były pozbawiane dotychczasowych godności. Książę cieszyński dostosował się jednak do zaistniałej sytuacji i uszanował wolę monarchy. Świadectwem jego zażyłości z Zygmuntem Jagiellończykiem może zaś być częsta obecność księcia cieszyńskiego na jego dworze. Również Zygmunt wielokrotnie przebywał na zamku w Cieszynie, gdzie Kazimierz II wydawał na jego cześć huczne uczty[708].

Doskonałe kontakty książę cieszyński podtrzymywał z królem Zygmuntem także po objęciu przez niego korony polskiej w 1506 roku. Jak na owe czasy i rozliczne obowiązki często przyjeżdżał do Krakowa, gdzie posiadał swoją kamienicę. Od króla otrzymał też pole na pobliskim Zwierzyńcu, na którym zamierzał założyć staw rybny. Podczas długotrwałego panowania Kazimierza II księstwo cieszyńskie przeżywało okres stabilizacji politycznej i dobrej koniunktury gospodarczej. Rozwijały się obdarowywane licznymi przywilejami miasta, poprawiała się struktura demograficzna tutejszych wiosek. W tym jednak czasie następowało wymieranie linii książęcych: piastowskiej i przemyślidzkiej w sąsiednich księstwach górnośląskich: opolsko-raciborskim i opawskim. Tamtejsi panujący prowadzili rozrzutny tryb życia, dlatego byli zmuszeni wyprzedawać całe rozległe obszary swych księstw, aby pokryć swoje długi[709]. Ich właściciele nabywali prawa polityczne właściwie uniezależniające ich od piastowskich dynastów, zaś tamtejsza szlachta była odtąd zmuszona do składania hołdów lennych właścicielom tych terytoriów[710]. Powstawały tak zwane państwa stanowe, których właściciele podlegali bezpośrednio władzy cesarskiej[711]. Jako że niejednokrotnie nowi właściciele byli w pierwszym rzędzie zainteresowani jedynie wydobyciem ze swoich nabytków możliwie dużych dochodów w krótkim przedziale czasu, pojawiał się w nich bardzo często kryzys gospodarczy i chaos[712].

---

708 W czasie jednej z nich, w 1512 roku, zabawa miała być tak gorąca, że poniszczono kandelabry w komnatach zamkowych, które to straty królewicz Zygmunt pokrył później z własnej kieszeni, por. Z. BORAS: *Książęta piastowscy Śląska…*, s. 348.

709 M. J. PTAK: *Stan i perspektywy badań nad ustrojem i prawem Górnego Śląska (do 1742 r.)*. W: *Stan i potrzeby badań nad historią Górnego Śląska w czasach średniowiecznych i nowożytnych*. Red. I. Panic. Cieszyn 1994, s. 58 i nn.

710 M. FURMANEK, S. KULPA: *Zamek wodzisławski i jego właściciele*. Wodzisław Śląski 2003, s. 27 i nn.

711 M. J. PTAK: *Zgromadzenia i urzędy stanowe państwa wodzisławskiego*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 927, Prawo t. 154. Wrocław 1987, s. 61 i nn.

712 I. PANIC: *Zamek rybnicki od średniowiecza do schyłku XVIII wieku.* W: I. PANIC, W. IWANEK: *Zamek Rybnicki*. Zeszyty Rybnickie nr 1. Red. I. Bukowska-Floreńska. Rybnik 1990, s. 26.

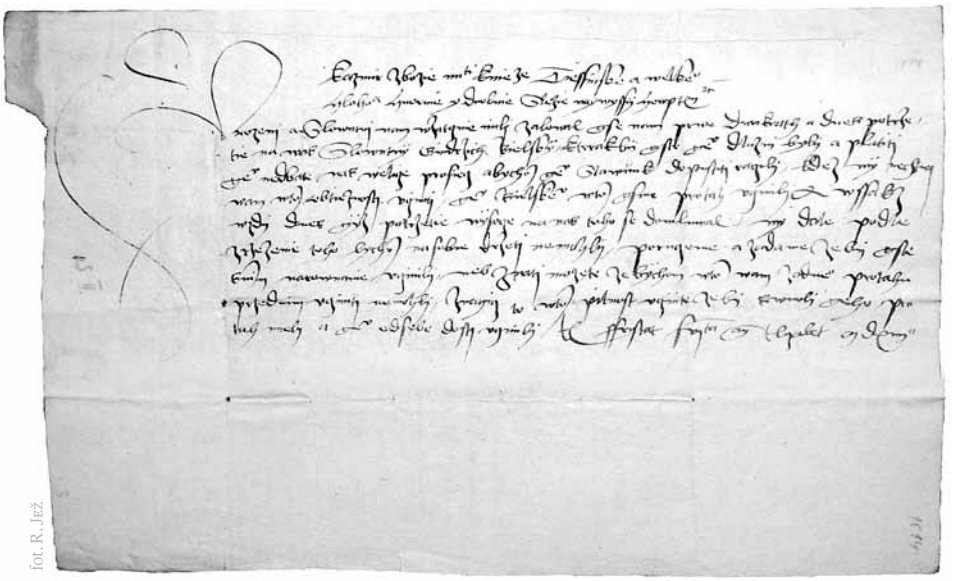

fot. R. Jeż

List księcia cieszyńskiego Kazimierza II do stanów opawskich z 13 marca 1518 roku rozpoczynający się od tytulatury „Kazimir z Božie mi[los]ti knieże tešinske a Welke[h]o Hloho[w]a, Huornie a Duolnie Slezie naywyššy heyt[ma]n…" (ze zbiorów Archiwum Krajowego w Opawie)

Lata spokoju i wewnętrznego rozwoju, jakimi na przełomie XV i XVI wieku Śląsk (a w ślad za nim księstwo cieszyńskie) się ponownie cieszył[713], nie dotyczyły jednak całej Europy. W międzyczasie bowiem w Rzeszy rozpoczęła się reformacja. Spowodowała ona pasmo wojen religijnych pomiędzy katolikami i protestantami nie tylko w Rzeszy, lecz również w szeregu innych krajów, wojen tym bardziej krwawych, że na tło religijne nałożyły się także przyczyny ekonomiczne i polityczne oraz dynastyczne. Także Śląsk, jakkolwiek nie był częścią Rzeszy, nie uniknął napięć religijnych, które przyszły tutaj z Zachodu[714].

Niezależnie od tych okoliczności poważne zmiany zapowiadały się także w księstwie cieszyńskim. Oto bowiem książę Kazimierz II utracił obu synów: najpierw, w roku 1507 zmarł w Italii, w drodze powrotnej na Śląsk, jego starszy syn, książę Fryderyk, który przygotowywał się do wielkiej kariery kościelnej[715], zaś w kilkanaście lat później odszedł z tego świata jego

713 D. Pindur: *Těšínsko za vlády piastovského knížete Kazimíra II…*, s. 26 i nn.

714 A. Gayda: *Die kirchlichen Verhältnisse in Teschen in Kontext der spättmittelalterlichen Krisenlandschaft* (*um 1500*). W: *Die konfessionellen Verhältnisse in Teschner Schlesien vom Mittelalter bis zum Gegenwart*. Red. P. Chmiel i J. Drabina. Ratingen 2000, s. 11 i nn.

715 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 191–192.

młodszy (zapewne) syn, książę Wacław II[716]. Książę ten został ożeniony z Anną, córką margrabiego brandenburskiego Fryderyka, panującego w Ansbach[717]. Jak wiemy z informacji zamieszczonych w rozdziale dotyczącym dynastii piastowskiej, z tego związku zrodziła się trójka dzieci, a mianowicie nieznany z imienia syn, księżniczka Ludmiła oraz Wacław III, znany też jako Wacław Adam.

Książę Wacław II zmarł 17 listopada 1524 roku. W chwili śmierci nie było jednak pewne, czy pozostawi swojemu księstwu dziedzica. Jego nieznany z imienia syn zmarł bowiem najpewniej jeszcze przed śmiercią ojca lub też w kilka miesięcy po jego zgonie, natomiast gdy 17 listopada 1524 roku umierał[718], jego żona była jeszcze w stanie błogosławionym: dopiero w miesiąc później, w grudniu 1524 roku okazało, że zmarłemu urodził się syn, któremu nadano imię Wacław Adam[719]. Początkowo dzieckiem opiekował się dziadek, książę Kazimierz II. Aby zapewnić swojemu wnukowi bezpieczne przejęcie tronu, zawarł on 1 września 1525 roku umowę z panem na Helfensteinie, Janem z Pernsteinu. Zgodnie z nią Wacław, po osiągnięciu pełnoletności, weźmie za żonę córkę Jana, Marię. W zamian za to Jan będzie troszczył się o wychowanie młodziutkiego księcia, a także o integralność księstwa[720]. Kiedy zatem w 1528 roku książę Kazimierz II zmarł, opiekę nad Wacławem Adamem przejął Jan z Pernsteinu[721].

Jeszcze większe zmiany zaszły niemal w tym samym czasie w sąsiednim księstwie opolsko-raciborskim. Władał nad nim Jan Dobry, ostatni z Piastów z linii opolskiej. W 1512 roku, w obliczu braku widoków na doczekanie się męskiego potomka, zawarł układ (na zasadzie wzajemnego dziedziczenia w wypadku bezpotomnej śmierci) przewidujący przekazanie księstwa opolsko-raciborskiego margrabiemu Jerzemu Hohenzollernowi, księciu karniowskiemu. Kontrkandydatami Hohenzollerna do spadku byli: książę cieszyński Kazimierz II, książę legnicki Fryderyk II, burgrabia praski Zdeněk Lev z Rożmitalu, a przede wszystkim król czeski Ferdynand I Habsburg (od 1526 roku cesarz), z tytułu zwierzchnich praw lennych, który był przeciwny przejęciu księstwa przez Jerzego Hohenzollerna, a którego słusznie uznawał za wiel-

716 Tamże, s. 193; G. BIERMANN: *Geschichte des Herzogthums Teschen…*, s. 106–107.

717 R. FUKALA: *Zápas o opolsko-ratibořské dědictví a mocenské aspirace Jiřího Braniborsko-Ansbašského v zemích Koruny české*. „Familia Silesiae". Cieszyn 1997, t. 1, s. 30 i nn; TENŻE: *Hohenzollernové v evropské politice 16. století. Mezi Ansbachem, Krnovem a Královcem (1523–1603)*. Praha 2005.

718 I. PANIC: *Posloupnost těšínských Piastovců a Piastoven*. Cieszyn, s. d. [2004], s. 26; TENŻE: *Václav II.* „Biografický slovník Slezska a severní Moravy". Red. M. Myška, L. Dokoupil. Ostrava 1997, z. 8, s. 89.

719 F. W. SOMMERSBERG: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 1…, s. 739.

720 R. JEŽ: *Nové poznatky ze sklonku života těšínského knížete Kazimíra II († 1528)*. „Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek". 2008, t. 9.

721 K. JASIŃSKI: por. *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 183–184. Ślub księcia Wacława III i Marii Pernsteinówny miał miejsce w pierwszej dekadzie lutego 1540 roku.

kiego protektora reformacji. Losy księstwa opolsko-raciborskiego rozstrzygnęły się już po śmierci księcia cieszyńskiego i z tego powodu do kwestii tej powrócimy w kolejnym tomie monografii poświęconej dziejom Śląska Cieszyńskiego.

Jak wiemy, w 1517 roku w Rzeszy wraz z ogłoszeniem przez Marcina Lutra słynnych 95 tez rozpoczyna się reformacja. Powstaje pytanie, czy Kazimierz II cieszyński opowiedział się przed śmiercią czynnie po stronie nowej nauki. Wbrew powtarzanym niekiedy opiniom książę cieszyński nie był protektorem nowej religii. Nie dał się jednak wciągnąć w szeregi ligi antyprotestanckiej i nie wziął udziału w walkach z protestantami. Zarazem, podobnie jak książę opolsko-raciborski Jan Dobry, nie podjął żadnych działań, które w jakikolwiek sposób byłyby wymierzone przeciwko Kościołowi katolickiemu. Liczne nadania na rzecz różnych instytucji kościelnych, których dokonywał, świadczą niewątpliwie, że nie nosił się z zamiarem zmiany wyznania, zaś w trakcie jego panowania położenie tego Kościoła w księstwie cieszyńskim nie doznało uszczerbku.

W czasie, kiedy zbliżał się kres życia księcia Kazimierza II, 26 sierpnia 1526 roku w bitwie pod Mohaczem zginął Ludwik Jagiellończyk, król Czech i Węgier. Nie pozostawił po sobie potomka. Jego śmierć oznaczała zatem kres panowania Jagiellonów na tronach Czech i Węgier. Na mocy traktatu, który w 1515 roku został zawarty pomiędzy Jagiellonami a Habsburgami w Wiedniu, trony czeski i węgierski przeszły w ręce Habsburgów[722]. Od tego momentu Habsburgowie stali się najsilniejszą dynastią Europy. Walka, jaką wypowiedziały im niektóre domy europejskie, zwłaszcza Francji i Anglii, wywarła niemal tak wielki wpływ na dalsze losy Europy, jak wystąpienie Marcina Lutra. Te wydarzenia zaszły jednak już w kolejnych epokach.

Konkluzje

Prześledzenie dziejów Śląska Cieszyńskiego w dobie pierwszych Piastów, następnie w okresie kasztelańskim, i wreszcie w dobie książęcej, wskazuje na dwie zasadnicze okoliczności. Pierwszą z nich jest częsty, niekiedy bardzo ścisły związek pomiędzy sytuacją zewnętrzną a położeniem politycznym tego regionu. Drugą było na ogół korzystne położenie Śląska Cieszyńskiego z dala od terenów, na których owe wydarzenia się rozgrywały. W omawianym okresie czasu jedynie dwukrotnie ziemia cieszyńska była bezpośrednim świadkiem, czy wręcz uczestnikiem wielkich wydarzeń politycznych. Po raz pierwszy miało to miejsce w dobie walki o koronę polską, prowadzonej przez ostatnich Przemyślidów, Wacława II i Wacława III, a także Jana Luksemburskiego, czyli na przełomie XIII i XIV wieku. Rezultatem tych wydarzeń było

[722] Na temat traktatu wiedeńskiego por. K. Baczkowski: *Zjazd wiedeński. Geneza, przebieg i znaczenie*. Warszawa 1975.

Cieszyńskiego. To wszystko, gdy w połowie XIII wieku, przed najazdem tatarskim, zaludnienie tych ziem nie przekraczało 10 osób na 1 km². Jaka to była jednak liczba, trudno dokładnie oszacować. Dlatego jedynie, bez żadnych pretensji do dokładności, wzięto pod uwagę liczbę wsi, które powstały na tym terenie do 1241 roku. Przyjęto, że średnia liczba mieszkańców wsi wynosiła 10 osób. Tym samym na Śląsku Cieszyńskim mogło żyć około 2 tysięcy ludzi.

Konkluzje

Podsumowując, można stwierdzić, że na Śląsku Cieszyńskim, podobnie jak na całym Śląsku, w XIII wieku nastąpiła gwałtowna kolonizacja. Nie udało się wyodrębnić wyraźnych przedziałów czasowych, w których osadnictwo przeżywało szczególny rozkwit. Wydaje się jednak, że najintensywniej rozwijało się ono w drugiej połowie XIII wieku, a więc w okresie panowania Kazimierza I i Kazimierza II, Bolesława I i Przemysława Noszaka, kiedy to w wyniku podziałów dzielnicowych Polski Śląsk Cieszyński stał się samodzielnym księstwem. Wówczas to przybyło tu najwięcej osadników, a ich napływ był tak duży, że nie zdołano zagospodarować wszystkich terenów. Wiele z nich pozostało nadal porośniętych lasem, a ich zasiedlenie nastąpiło dopiero w XIV i XV wieku.

Ogółem na Śląsku Cieszyńskim powstało w tym okresie 93 osady, co razem ze wsiami założonymi do 1215 roku daje liczbę 118 wsi. Jeśli przyjąć, że średnia wielkość wsi wynosiła 20 łanów, to razem z przybyszami z innych ziem Polski, Czech, Niemiec i Morawian mogło tu żyć około 7 tysięcy osób. Na pewno nie przekraczała ona 8 tysięcy. Wynika to z faktu, że w tym czasie na Śląsku Cieszyńskim, podobnie jak w całej Polsce, przeważała gospodarka naturalna, a gęstość zaludnienia była niewielka.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że w księstwie cieszyńskim, podobnie jak na całym Śląsku, w XIII wieku nie doszło do wyraźnego podziału społeczeństwa na warstwy. Wszyscy mieszkańcy byli równi wobec prawa i podlegali tej samej jurysdykcji. Dopiero w XIV wieku zaczęły się kształtować warstwy uprzywilejowane, takie jak rycerstwo czy duchowieństwo.

Na koniec warto wspomnieć o roli, jaką w procesie kolonizacji odegrali książęta piastowscy. To oni byli inicjatorami większości przedsięwzięć osadniczych, to oni nadawali ziemie i przywileje osadnikom. Ich działalność była zgodna z ogólnymi tendencjami panującymi w całej Europie Środkowej, gdzie władcy starali się zwiększyć swoje dochody i wzmocnić swoją pozycję poprzez zakładanie nowych wsi i miast.

Podsumowując, można stwierdzić, że na Śląsku Cieszyńskim, podobnie jak na całym Śląsku, w XIII wieku nastąpiła gwałtowna kolonizacja. Nie udało się wyodrębnić wyraźnych przedziałów czasowych, w których osadnictwo przeżywało szczególny rozkwit. Wydaje się jednak, że najintensywniej rozwijało się ono w drugiej połowie XIII wieku, a więc w okresie panowania Kazimierza I i Kazimierza II, Bolesława I i Przemysława Noszaka, kiedy to w wyniku podziałów dzielnicowych Polski Śląsk Cieszyński stał się samodzielnym księstwem. Wówczas to przybyło tu najwięcej osadników, a ich napływ był tak duży, że nie zdołano zagospodarować wszystkich terenów. Wiele z nich pozostało nadal porośniętych lasem, a ich zasiedlenie nastąpiło dopiero w XIV i XV wieku.

Ogółem na Śląsku Cieszyńskim powstało w tym okresie 93 osady, co razem ze wsiami założonymi do 1215 roku daje liczbę 118 wsi. Jeśli przyjąć, że średnia wielkość wsi wynosiła 20 łanów, to razem z przybyszami z innych ziem Polski, Czech, Niemiec i Morawian mogło tu żyć około 7 tysięcy osób. Na pewno nie przekraczała ona 8 tysięcy. Wynika to z faktu, że w tym czasie na Śląsku Cieszyńskim, podobnie jak w całej Polsce, przeważała gospodarka naturalna, a gęstość zaludnienia była niewielka.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że w księstwie cieszyńskim, podobnie jak na całym Śląsku, w XIII wieku nie doszło do wyraźnego podziału społeczeństwa na warstwy. Wszyscy mieszkańcy byli równi wobec prawa i podlegali tej samej jurysdykcji. Dopiero w XIV wieku zaczęły się kształtować warstwy uprzywilejowane, takie jak rycerstwo czy duchowieństwo.

Na koniec warto wspomnieć o roli, jaką w procesie kolonizacji odegrali książęta piastowscy. To oni byli inicjatorami większości przedsięwzięć osadniczych, to oni nadawali ziemie i przywileje osadnikom. Ich działalność była zgodna z ogólnymi tendencjami panującymi w całej Europie Środkowej, gdzie władcy starali się zwiększyć swoje dochody i wzmocnić swoją pozycję poprzez zakładanie nowych wsi i miast.

fot. KIM

Wieża zwana Piastowską, czyli jeden z nielicznych elementów architektury średniowiecznego zamku cieszyńskiego zachowanych do czasów nam współczesnych. Nadsypanie ziemi po zburzeniu zamku spowodowało „zakrycie" parterowej kondygnacji. Dolnej części obwodu grodu

Idzi Panic

Sytuacja prawno-ustrojowa

Uwagi wprowadzające

Podejmując próbę opisania położenia polityczno-prawnego księstwa cieszyńskiego i jego władców, zarówno wobec sił zewnętrznych, jak i w odniesieniu do własnego społeczeństwa, przypomnijmy na początek, że w chwili, kiedy księstwo to powstawało, a więc pod koniec lat osiemdziesiątych XIII wieku, Polska w dalszym ciągu była podzielona na dzielnice. Miały wprawdzie wówczas miejsce inicjatywy, podejmowane przez niektórych Piastów, które zmierzały do zjednoczenia Polski, niemniej brak było księcia, którego władzę zwierzchnią uznawaliby w tym momencie inni przedstawiciele dynastii, a na Pomorzu Gdańskim także tamtejsi książęta, wywodzący się spoza dynastii Piastów.

Po drugie, był to czas, kiedy władza książęca była zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach Europy, ograniczona w dość znacznym zakresie przez różne warstwy społeczne, w tym przede wszystkim przez rycerstwo i Kościół. Zarazem w obrębie tych warstw miała miejsce także rywalizacja wewnętrzna, zarówno o dostęp do różnych przywilejów (w tym szczególnie do urzędów), jak i do ziemi książęcej[1].

Po trzecie wreszcie, u schyłku XIII wieku, a więc w pierwszych latach istnienia księstwa cieszyńskiego, sytuacja w Polsce zaczęła się radykalnie zmieniać: najpierw nastał okres jednoczenia ziem polskich przez księcia śląskiego Henryka IV Probusa, zakończony po wieloletnich walkach przez Władysława Łokietka, uwieńczony jego koronacją w 1320 roku. Wiemy też z informacji przedstawionych w rozdziale poświęconym dziejom politycznym księstwa, że w trakcie akcji zjednoczeniowej książęta cieszyńscy

1 S. Gawlas: *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*. Warszawa 2000, passim.

weszli w sojusz z królem Czech Wacławem II, podtrzymany także podczas krótkiego panowania jego syna, Wacława III. W kilka lat jednak po koronacji Łokietka, w 1327 roku, panujący wówczas książę cieszyński Kazimierz I wszedł w lenną zależność od Czech.

To wszystko każe przyjrzeć się, w jaki sposób kształtowało się położenie polityczno-prawne zarówno władzy książęcej w księstwie cieszyńskim, jak i najważniejszych ówczesnych warstw społecznych, a później stanów.

Źródła, którymi dysponujemy, nie pozostawiają wątpliwości, że najważniejszym czynnikiem polityczno-prawnym w księstwach śląskich, a więc także w księstwie cieszyńskim, byli przez całe średniowiecze tutejsi książęta. Wprawdzie inne grupy społeczne (powoli przekształcające się w odrębne stany) próbowały wywierać na władzę książęcą wpływ, a nawet poddać ją kontroli, to jednak w ostateczności to władza książęca decydowała o kształcie różnych poczynań, tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych. W początkach bowiem tej epoki nie było jeszcze prawnie wyodrębnionego przedstawicielstwa lokalnych społeczności, które decydowałoby o kierunkach działań politycznych książąt, zwłaszcza na arenie zewnętrznej. W przypadku księstwa cieszyńskiego najważniejsze decyzje podejmował książę i ewentualnie powoływana przez niego rada książęca. Konstatacja ta każe nam poświęcić szczególnie dużo miejsca tutejszym książętom. Skoro jednak przedstawiciele innych warstw społecznych podejmowali próby wywierania wpływu na władzę książęcą, w takim razie rodzi się pytanie, w jaki sposób w ogóle przedstawiała się sytuacja prawno-ustrojowa księstwa cieszyńskiego w średniowieczu.

Powyższe spostrzeżenia wyznaczają nam zarazem cezury rozdziału. Na początek omówimy położenie polityczno-prawne książąt cieszyńskich i ich księstwa od momentu jego powstania, aż do chwili, kiedy w 1327 roku weszli w zależność lenną od Czech. W kolejnej partii tekstu przyjrzymy się, jak kształtowała się ich sytuacja w omawianym zakresie po tej dacie. Punktem końcowym tego fragmentu rozważań będzie przełom XIV i XV wieku, czyli znane nam już zawirowania w położeniu wewnętrznym Czech, w skład którego to państwa księstwo cieszyńskie wówczas wchodziło. Po tym okresie czasu, jak wiemy, książęta cieszyńscy prowadzili często politykę niezgodną z interesem panującego władcy czeskiego. Sygnalizuje to zwrot w położeniu polityczno-prawnym przynajmniej niektórych książąt. Z tego też względu podejmiemy próbę wyjaśnienia, czy faktycznie sytuacja prawna książąt cieszyńskich i ich księstwa uległa wówczas zmianie, a jeśli tak, to w jaki sposób.

Jak jednak wiemy, władza książęca podlegała ograniczeniom nie tylko zewnętrznym, lecz także (jakkolwiek w różnym czasie w różnym stopniu) wewnętrznym. W kolejnej zatem części rozdziału przejdziemy do charakterystyki położenia polityczno-prawnego książąt cieszyńskich wobec społe-

czeństwa księstwa cieszyńskiego. W szczególności przyjrzymy się relacjom na styku władza książęca a społeczeństwo, w tym przede wszystkim rycerstwo, a później szlachta. To każe zastanowić się, jak kształtowały się wówczas instytucje władzy, kto ją sprawował i wreszcie, jakie były zasady desygnacji na poszczególne urzędy.

Władza książęca

Rozpatrując zasygnalizowane wyżej kwestie szczególną uwagę zwrócimy na te spośród uprawnień władzy książęcej, które są najbardziej czytelnymi wyznacznikami zakresu ich suwerenności, a mianowicie:

- nieuznawanie nad sobą władzy zwierzchniej innego władcy;
- prawo do prowadzenia nieskrępowanej polityki zewnętrznej;
- prawo do nieskrępowanej alienacji części własnego księstwa, a nawet przekazania go w całości w obce ręce;
- prawo do swobodnego nabywania terytorium innego księstwa;
- uprawnienia prawno-skarbowe;
- swoboda w prowadzeniu polityki wewnętrznej, w tym zwłaszcza w kształtowaniu podatków;
- brak możności odwoływania się społeczeństwa księstwa od decyzji władcy do instancji wyższej.

Powyższe zagadnienia będziemy rozpatrywać na tle sytuacji w tym zakresie pozostałych księstw górnośląskich. Powodem takiego zabiegu jest niedostatek źródeł w odniesieniu do dziejów księstwa cieszyńskiego w tym przedziale czasu. Porównanie sytuacji panującej w pozostałych tutejszych księstwach z tą, jaka wyłania się z nielicznych źródeł prawnych do dziejów księstwa cieszyńskiego, którymi dysponujemy, powinno pomóc w uzyskaniu rzetelnego opisu ówczesnej rzeczywistości. Zarazem uwzględniać będziemy lokalną specyfikę w tym zakresie, którą ujawniają nam zwłaszcza wspominane już wielokrotnie akty lenne z 1327 roku[2].

Położenie polityczno-prawne książąt cieszyńskich w pierwszej fazie istnienia księstwa cieszyńskiego

Dla lepszego zrozumienia położenia polityczno-prawnego książąt cieszyńskich, zarówno w pierwszym okresie istnienia tego księstwa, jak i w późniejszych latach, musimy odwołać się wpierw do głębokiej przeszłości. Przypomnijmy więc na początek, że Bolesław Krzywousty dzieląc Polskę na dzielnice, kierował się zamiarem uchronienia jej przed wyniszczającymi walkami o władzę pomiędzy poszczególnymi członkami dynastii. Sam przecież, aby zachować administracyjną jedność kraju, musiał przemocą

2 F. Graus: *Prawo lenne w Czechach*. Sobótka. 1956, R. 11.

pozbawić władztwa swojego starszego brata, Zbigniewa, którego na dodatek kazał oślepić. Obserwacji na temat krwawych walk o władzę dostarczały mu wydarzenia w Czechach, na Rusi, na Węgrzech i w Niemczech, nie wspominając o dalej położonych krajach, jak na przykład w Skandynawii. Aby zatem zapobiec przeniesieniu tych przykładów na grunt polski założył, że władzę zwierzchnią nad poszczególnymi księstwami i ich książętami będzie sprawował książę senior, którego pozycję będzie wzmacniało panowanie także na wyodrębnionej, nie podlegającej podziałom dzielnicy senioralnej. Ambicje zarówno seniora, jak i juniorów rychło zniweczyły intencje księcia Bolesława. Wpierw został wypędzony z kraju jego najstarszy syn, Władysław, a po kilkudziesięciu latach obalona została najpierw zasada senioratu, a niebawem także pryncypatu[3]. Od tego czasu, a więc od przełomu XII i XIII wieku władza poszczególnych książąt dzielnicowych – o ile tylko nie podlegali oni okresowej zależności któregoś z sąsiadów – była suwerenna. Inaczej mówiąc, owi książęta mieli prawo do kształtowania zarówno polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej w sposób taki, jaki odpowiadał ich interesom, względnie koligacjom, a także potrzebom elit społecznych poszczególnych księstw[4]. Polska, jako całość, była więc wówczas tworem terytorialnym, a nie jednością polityczną. Książąt jednoczyła głównie świadomość pochodzenia od wspólnego przodka, a poniekąd także obraz Krakowa jako „stolicy ideowej" oraz Gniezna, jako stolicy religijnej. Interesy polityczne, ekonomiczne i prestiżowe własnej rodziny były jednak bardzo często (by nie rzec, na ogół) silniejsze, od świadomości piastowskiej wspólnoty.

Przypomnijmy teraz sekwencję wydarzeń, które zaszły w Polsce, a w których uczestniczyli książęta górnośląscy w latach 1289–1291. Jak wspominaliśmy wyżej, w momencie, kiedy powstawało księstwo cieszyńskie, zabiegi o zjednoczenie Polski dopiero się rozpoczęły. Brak centralnego ośrodka władzy wskazuje zatem, że pierwszy książę cieszyński, podobnie jak jego bracia, książęta Bolesław opolski, Kazimierz bytomski i Przemysław raciborski byli władcami w pełni suwerennymi. Jak wiemy, w momencie, kiedy książę wrocławski Henryk IV Probus w początkach 1289 roku podjął uwieńczoną powodzeniem walkę o Kraków, z książąt górnośląskich po jego stronie opowiedział się jedynie Bolko opolski. W przeciwieństwie do niego drugi z braci księcia Mieszka, Kazimierz bytomski, pozostając w opozycji do księcia wrocławskiego udał się do Pragi, na dwór Wacława II i tam, 9 stycz-

---

3 G. LABUDA: *Testament Bolesława Krzywoustego*. W: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*. Poznań 1959, tamże dalsza literatura; J. ADAMUS: *O pryncypacie polskim wieku XII*. Sprawozdania z czynności i oosiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. 1950, R. 5, s. 86–97. Odwrotnie E. RYMAR: *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego*. Sobótka. 1993, R. 48, s. 1 i nn., tamże dalsza literatura; Cz. 2. Tamże. R. 49, s. 1 i nn.

4 Szerzej por. J. BARDACH, B. LEŚNODORSKI, M. PIETRZAK: *Historia ustroju i prawa polskiego*. Wyd. 4. Warszawa 1997, s. 61.

nia 1289 roku, złożył królowi Czech hołd lenny, przysięgając wierność, posłuszeństwo, pomoc zbrojną przeciw jego nieprzyjaciołom i służenie władcy radą. Przyjął następnie od króla swoje księstwo w lenno dziedziczne[5]. Złożenie przez Kazimierza hołdu było więc równoznaczne z wyrzeczeniem się przez księcia kozielsko-bytomskiego dotychczasowej, pełnej suwerenności swojej i swojego księstwa[6], a przynajmniej prawa do samodzielnego kształtowania swojej polityki zewnętrznej[7].

Krok polityczny Kazimierza bytomskiego uznaje się jako działanie skierowane przeciw Henrykowi IV Probusowi, jednak 23 czerwca 1290 roku książę wrocławski umiera. Po jego śmierci roszczenia do tronu polskiego zgłosili książęta Władysław Łokietek i Przemysław wielkopolski, któremu przed śmiercią Probus zapisał w testamencie tron krakowski. Najważniejszym, a przynajmniej najsilniejszym pretendentem był jednak król Czech, Wacław II. Najkrótsza droga z Pragi do Krakowa prowadziła przez terytorium księstw raciborskiego i cieszyńskiego (i oczywiście południowych rubieży księstwa bytomskiego). Plany króla Wacława zmusiły zatem książąt Przemka raciborskiego i Mieszka cieszyńskiego do opowiedzenia się po którejś ze stron. Jak wyjaśniliśmy w rozdziale poprzednim, obaj książęta nie mieli żadnej szansy na stawienie ewentualnego oporu tak silnemu przeciwnikowi jak Wacław II. Nie wiemy zresztą, czy takim oporem byli zainteresowani. Również książę Bolesław opolski, który niewiele wcześniej znalazł się w niewoli Władysława Łokietka, mógł w nim dopatrywać się zagrożenia dla swojej władzy. Wprawdzie niebawem po śmierci Henryka IV Probusa Przemysł II przybył w lipcu 1290 roku do Krakowa, ale po upływie kilku miesięcy opuścił to miasto i zrezygnował z planów połączenia Małopolski i Wielkopolski. Książę ten w trakcie rokowań z władcą Czech zgodził się na przełomie 1290 i 1291 roku na przejęcie Małopolski przez Wacława[8].

W obliczu tych wydarzeń, Mieszko cieszyński oraz Bolesław opolski 17 stycznia 1291 roku w Ołomuńcu zawarli z królem Czech sojusz[9]. Na jego mocy obaj książęta zobowiązali się w zamian za obronę przed niewymienionymi z nazwy swoimi przeciwnikami (zapewne przed Władysławem Łokietkiem) wspierać zbrojnie, dobrowolnie i nieodpłatnie, króla Czech w trakcie

---

5 LuBS 2, s. 413–417, por. J. Horwat: *O hołdzie praskim księcia bytomskiego Kazimierza z 1289 roku*. „Zaranie Śląskie". 1989, t. 52, z. 2, s. 244.

6 K. Orzechowski: *Stosunek prawny książąt śląskich do króla czeskiego, w świetle aktów z lat 1289 i 1291*. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Opole 1966, s. 10–11.

7 Nie wchodzimy w tym miejscu w problem, w jaki sposób ów akt lenny wpływał na zakres uprawnień wewnętrznych księcia Kazimierza.

8 Przypomnijmy, że Wacław II już na przedwiośniu 1291 roku używał tytułu księcia krakowskiego.

9 LuBS 2, nr 3, s. 300–302; K. Jasiński: *Uwagi o Mieszku – pierwszym księciu cieszyńskim*. „Rocznik Cieszyński". Cieszyn 1991, t. 6/7, s. 25 i nn.; K. Orzechowski: *Stosunek prawny książąt śląskich do króla czeskiego*..., s. 13.

jego ewentualnych wypraw wojennych w Czechach, na Morawach, w Polsce, na Śląsku „w Krakowii" i w „Sklawinii"[10]. Książęta zobowiązywali się też udostępnić swoje grody wojskom Wacława II w wypadku, gdyby w trakcie podjętych przez niego wypraw zbrojnych jego wojska przechodziły przez terytoria ich księstw. W przypadku natomiast, gdyby król Czech prowadził działania wojenne *versus alias partes, Ungarie videlicet, Teutonie vel Alemanie*, książęta mogli liczyć na rekompensatę finansową[11].

Obok wzajemnych zobowiązań militarnych obu stron w traktacie przyznawano Wacławowi II wyłączne prawo do rozstrzygania sporów i konfliktów pomiędzy nimi a innymi książętami polskimi[12].

Mówiąc o traktacie ołomunieckim należy zauważyć, że w świetle zapisu aktu traktatowego nie ulega wątpliwości, iż nie posiadał on żadnych znamion hołdu lennego. Z powyższych informacji wynika natomiast niewątpliwie, że obaj książęta górnośląscy uznawali Wacława II za władcę Polski. W skład nowego państwa wchodzić zaś miały następujące terytoria: Czechy, Morawy, [Wielko]polska, Śląsk, Małopolska (czyli owa Cracovia) oraz Sklawinia [czyli Mazowsze, Kujawy, itd.] Oznacza to, że książęta uznając nad sobą władzę Wacława II, w tym szczególnie przekazując mu prawo do rozstrzygania spraw spornych, zrzekali się na jego rzecz części swoich kompetencji. Była to nowość, gdyż w warunkach rozbicia dzielnicowego, w przypadku sporów pomiędzy książętami, zainteresowane strony każdorazowo uzgadniały rozjemców, którzy mieli reprezentować ich interesy. W tym natomiast przypadku obaj książęta wyrażali taką wolę na przyszłość, bez względu na zakres lub charakter ewentualnego sporu.

Zakres uprawnień, jakie książęta cieszyński i opolski cedowali na Wacława II, był niewielki. Trudno nawet orzec, czy obaj Piastowie dostrzegali lub też uwzględniali fakt ograniczenia swojej suwerenności. Niemniej jednak, obiektywnie patrząc, z takowym ograniczeniem mamy do czynienia.

Warto na zakończenie tego fragmentu rozważań zwrócić uwagę na tekst *Kroniki Zbrasławskiej*[13]. Jej autor, piszący swój tekst w kilkadziesiąt lat po

---

10 *... cum versus terras Boemie, Moravie, Polonye, Slezie, Cracovie, Sclavie*, por. LuBS 2, s. 300.

11 K. ORZECHOWSKI: *Stosunek prawny książąt śląskich do króla czeskiego...*, s. 10 i nn.

12 *...si cum aliquo ex principibus Polonie, contra quem nobis vel nostrum alteri aliqua competit accio vel questio, ipse dominus rex ad composicionem vel concordiam veniret, eidem concordie ipse dominus rex taliter nos includet...*, por. LuBS 2, s. 301, por. też J. SPERKA: *Mieszko I książę cieszyński*. W: *Książęta i Księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 91–92.

13 Wzmiankę na ten temat zawiera *Kronika Zbrasławska*. Jej autor zapisał, że *přisli také ke králi vévoda opolský, ratibořský, bytomský a těšínský, čtyři rodní bratři, a přijavše od něho svá vévodství v léno, slíbili v budoucnosti poslouchati jeho rozkazů. (Zbraslavská kronika. Chronicon Aulae Regiae*. Wyd. Z. Fiala. Praha 1976, s. 90). W literaturze przedmiotu funkcjonują na ten temat rozbieżne opinie. Roman Grodecki uznał informację podaną przez Piotra Żytawskiego, autora Chronicon aulae regie, za prawdziwą, por. R. GRODECKI: *Rozstanie się Śląska z Polską w XIV wieku*. Katowice 1938, s. 15. Wiarygodność jej kwestionuje J. DĄBROWSKI: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*. W: *Historia Śląska od czasów najdawniejszych do roku 1400* t. 1. Kraków 1932, s. 338–339. Z badaczy obcych zwraca uwagę ostrożne stanowisko

omawianych wydarzeniach, a także (co najważniejsze) już po złożeniu hołdu lennego Janowi Luksemburskiemu w 1327 roku przez syna Mieszka, księcia Kazimierza I, stwierdził, że już wówczas książęta cieszyński i opolski uznali nad sobą zwierzchność lenną Wacława II. Ta opinia służy niektórym badaczom za dowód, iż istotnie taki stan miał miejsce już od schyłku XIII wieku. W świetle przedstawionych danych, zawartych w akcie traktatowym, taką sugestię należy odrzucić. Był to, powtórzmy, traktat nierównych partnerów. Za słusznością naszego wniosku przemawia zresztą brak odwołań do takiego aktu w innych ówczesnych dokumentach monarszych[14], zaś opinia autora *Kroniki Zbrasławskiej* jest refleksem znanej mu sytuacji z 1327 roku.

Położenie polityczno-prawne książąt cieszyńskich od 1327 roku do schyłku średniowiecza

Jak już wspominaliśmy w rozdziale *Dzieje polityczne*, śmierć króla Wacława III pociągnęła za sobą zasadnicze zmiany polityczne w Czechach (przede wszystkim przejęcie tronu czeskiego przez nową dynastię, co w dalszej kolejności wpłynęło na zmiany ustrojowe w tym państwie) i idące w ślad za nimi zmiany sytuacji politycznej w Polsce (z których najważniejszą było zerwanie unii personalnej obu krajów). Śmierć ta bezpośrednio wpływała także na położenie polityczno-prawne książąt górnośląskich, gdyż zrywała dotychczasowe wzajemne zobowiązania polityczne i militarne obu stron. W ten sposób również książęta cieszyńscy stali się na powrót władcami w pełni suwerennymi[15]. Mogli, tak jak dawniej, samodzielnie decydować między innymi o sojuszach i o kierunkach swojej polityki zewnętrznej.

Powyższy stan rzeczy uległ – jak wiemy – zmianie w 1327 roku, w momencie złożenia hołdu lennego przez księcia Kazimierza I cieszyńskiego (i pozostałych panujących książąt górnośląskich). Hołd lenny niósł za sobą automatycznie ograniczenie suwerenności. Powstaje zatem pytanie, jak daleko to ograniczenie sięgało.

Pierwszym i zarazem najważniejszym ograniczeniem, które wynikało z samej natury hołdu lennego, było uznanie nad sobą zwierzchności suzerena, panna lennego, czyli w tym przypadku króla Czech. Hołd lenny,

---

Otfrieda Pustejowskiego, który wiadomość Piotra Żytawskiego uznał za mało wiarygodną, por. O. Pustejowsky: *Schlesiens Übergang an die Böhmische Krone*. Köln – Wien 1975, s. 21–22.

14 *Nejstarší česká rýmovaná kronika tak řečeného Dalimila*. Wyd. B. Havránek, J. Daňhelka. Hist. poznámky Z. Kristen. Praha 1957, passim. Na temat wartości przekazu źródłowego dzieła Dalimila por. B. Nowacki: *Więzi społeczne i narodowe w Czechach na początku XIV wieku w kronice tzw. Dalimila*. W: *Przemyślidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*. Red. J. Dobosz. Poznań 2006, s. 141–142.

15 Przekazanie przez pana lennego lenna na powrót w ręce lennika, podobnie jak obowiązek przekazania lenna po śmierci lennika jego sukcesorom, wynikał z tego elementu prawa lennego, który zwiemy przymusem lennym, por. S. Gawlas: *O kształt zjednoczonego Królestwa…*, s. 38.

składany przez książąt cieszyńskich (i pozostałych książąt górnośląskich) *domini Johannis Bohemie et Polonie regis* nie ograniczał się jednak do konkretnego władcy, lecz był składany *heredibus seu succesoribis regis Bohemie* czyli *dziedzicom albo sukcesorom króla Czech*[16]. Ten stan został także potwierdzony przez króla Jana Luksemburskiego w akcie, na mocy którego przekazywał on księciu Kazimierzowi I jego księstwo w lenno[17].

Powstaje pytanie, jaki w świetle aktu lennego zakres uprawnień pozostawał przy książętach cieszyńskich i jak daleko mogły sięgać uprawnienia władców czeskich w wewnętrzne sprawy księstwa cieszyńskiego? W literaturze przedmiotu można zetknąć się z opiniami, że od 1327 roku książęta cieszyńscy i ich księstwo stały się w pełni podporządkowane władzy królów czeskich, czego najdosadniejszym przykładem byłaby utrata ich suwerenności skarbowej. Odnosząc się do tej kwestii zwróćmy uwagę, że w akcie lennym wystawionym przez pana lennego, czyli Jana Luksemburskiego, takich obostrzeń nie znajdujemy. Odwrotnie: w akcie lennym król Jan obiecuje cieszyńskiemu Piastowi opiekę i zapewnia, że *principem* [*Kazimirum*] *subditum* (...) *eum heredes ac successores suos in omnibus sibi competentibis iuribus disponente domino magnifice conservare*[18] czyli *zapewnia, że zachowuje księcia* [*Kazimierza*] *we wszystkich kompetencjach i prawach, które przysługują mu jako władcy*. Książę cieszyński nie mógł natomiast samodzielnie dokonywać alienacji księstwa lub jego części, w ręce osób, które nie byłyby lennikami królów czeskich. W przypadku zamierzonej sprzedaży księstwa (tak jego części, jak i całości) wymagana była akceptacja monarchy, wynikająca z prawa lennego. W zamian książęta cieszyńscy mogli dziedziczyć księstwo oświęcimskie, w przypadku – rzecz jasna – bezpotomnej śmierci księcia oświęcimskiego; z tej racji, że (jak już wiemy) wyłoniło się ono z księstwa cieszyńskiego.

Od tego czasu książętom cieszyńskim pod groźbą utraty lenna nie było wolno podejmować żadnych działań politycznych na arenie zewnętrznej, które godziłyby w interesy pana lennego. W szczególności nie mogli prowadzić samodzielnej polityki zagranicznej, a także przystępować do ewentualnych spisków, które byłyby wymierzone przeciw władcy Czech. Takowe kroki byłyby traktowane jako zdrada, której rezultatem mogło być pozbawienie lennika lenna.

Książęta byli też zobowiązani do udziału w wojnach, które pan lenny mógł prowadzić. Traktat lenny nie precyzował zasad, na jakich książęta cieszyńscy mieliby uczestniczyć w wojnach swojego suwerena. Z umowy traktatowej z 1291 roku możemy jednak wnosić, że tak jak wówczas, tak i obecnie

16 LT, nr 40.

17 Tamże, nr 41.

18 Tamże. I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, passim.

obowiązek ten rozciągał się jedynie na kraje Korony św. Wacława. Udział natomiast w wojnach poza ich granicami wiązał się z koniecznością rekompensaty finansowej dla ich uczestników ze strony władcy.

Wiemy już, że hołdy lenne miały moc trwałą. Oznacza to, że powyższe zasady miały obowiązywać także w czasach panowania następców Jana Luksemburskiego. Rzeczywiście, w dobie panowania Karola IV, to jest w latach 1348–1379 oraz w tym okresie, kiedy władza Wacława IV nie była jeszcze osłabiona przez opozycję, w tym szczególnie przez Zygmunta Luksemburskiego, królowie czescy konsekwentnie egzekwowali swoje prawa w tym zakresie. Doskonałej ilustracji dostarcza nam omawiany w rozdziale poprzednim przebieg sporu o Bytom, gdzie każdorazowo zmiany w uzgodnieniach terytorialnych pomiędzy księciem Przemysławem Noszakiem i jego oponentem, Konradem I oleśnickim, musiały otrzymać akceptację monarszą. Podobnie rzecz się miała z wejściem Przemysława Noszaka w posiadanie połowy Głogowa i księstwa głogowskiego: stało się to z woli i przy akceptacji króla Czech. Symbolem tej polityki było wystawienie przez króla (późniejszego cesarza) Karola IV w 1348 roku szeregu dyplomów, które podporządkowywały, a zarazem inkorporowały nowo lub niedawno nabyte przez Karola (a także jego ojca Jana Luksemburskiego) terytoria Koronie Królestwa Czeskiego[19]. Termin ten odnosił się nie tylko do ziem etnicznie czeskich, lecz również do wszystkich terytoriów, które wchodziły wówczas w skład państwa czeskiego[20]. Do tego czasu kancelaria czeska traktowała księstwa śląskie jako lenna obce, zagraniczne[21].

Wiemy, że w XV wieku książęta cieszyńscy nieraz podejmowali działania polityczne, które niekiedy stały w zupełnej sprzeczności z interesami aktualnie panującego władcy Czech. Było to niezgodne z treścią obu aktów lennych, a więc stanowiło złamanie (lub przynajmniej naruszenie) zasad obowiązujących lennika. Brak stosownej reakcji ze strony króla (najpierw Zygmunta Luksemburskiego, a następnie Władysława Pogrobowca) dowodzi rozprzężenia w państwie i słabości władzy królewskiej. Ten stan rzeczy uległ zmianie za panowania króla Macieja Korwina, o której to kwestii będziemy mówić nieco dalej. W zakresie położenia prawno-politycznego książąt cieszyńskich najpełniej tę czasową zmianę w ich położeniu ilustruje sprzedaż księstwa siewierskiego biskupowi krakowskiemu przez księcia Wacława cieszyńskiego, syna Bolesława I. W dyplomie, który został wystawiony w związku z tą transakcją 24 grudnia 1443 roku w Cieszynie, książę w żadnym miejscu nie odniósł się do praw zwierzchnich królów czeskich.

---

19 I. Korbelářová, R. Žáček: *Těšínsko – země Koruny české. Ducatus Tessinensis – terra Coronae Regni Bohemiae (K dějinám knížectví od počátků do 18. století)*. Český Těšín 2008, s. 47.

20 R. Fukala: *Slezsko. Neznámá země Koruny české. Knížecí a stavovské Slezsko do roku 1740*. České Budějovice 2007, s. 84.

21 I. Korbelářová, R. Žáček: *Těšínsko – země Koruny české…*, s. 45.

Odwołał się natomiast do zgody jego braci oraz matki, stwierdzając, że *illustres principes, domina Ofka ducissa, genitrix nostra carissima, Boleslaus, Wladislaus et Przemko, dei gracia duces Teschinenses, germani nostri carissimi* (...) *gratam ratam firmam habebunt, tenebunt, nec ei in aliquo directe vel indirecte* (...) *huiusmodi vendicionis et resignacionis contravenien*...[22]. Odwołanie się do woli matki i braci jest niewątpliwym świadectwem tego, że książęta cieszyńscy wprawdzie nie de iure, lecz de facto, w zakresie alienacji określonej części terytorium księstwa chwilowo cieszyli się niemal pełną suwerennością zewnętrzną[23]. Brak wymaganej zgody królewskiej potwierdza zarazem upadek w owym czasie znaczenia władzy królewskiej w Czechach.

Położenie wewnętrzne książąt cieszyńskich

Rozpoznanie wpływu hołdu lennego na sytuację zewnętrzną książąt cieszyńskich pozwala nam przejść do próby odpowiedzi na pytanie o zakres ich władzy wewnętrznej.

Uprawnienia prawno-skarbowe

Wiemy, że najbardziej czytelnej odpowiedzi na temat suwerenności władzy dostarcza wiedza na temat uprawnień władzy państwowej w zakresie kształtowania polityki skarbowej oraz prawa do odwoływania się przez społeczeństwo od orzeczeń władzy państwowej (w tym przypadku książęcej) do innej instancji, wyższej. Przyjrzyjmy się zatem na początek, jak w tym zakresie kształtowały się uprawnienia książąt cieszyńskich w zakresie polityki skarbowej. Szczególnie będzie nas interesowało prawo książąt cieszyńskich do bicia własnej monety, czyli tak zwane regale mennicze. Zagadnienia te były już podnoszone przez autora tych słów[24]. Były też wzmiankowane przez innych badaczy, jakkolwiek ich studia nie wyczerpywały tematu[25]. W związku z tym, dla lepszej orientacji czytelników tej publikacji, a zarazem z powodu wagi tej kwestii dla zrozumienia położenia prawno-politycznego książąt cieszyńskich i sytuacji prawnej ich księstwa musimy przypomnieć w tym miej-

---

22 LT, nr 188.

23 Tego rodzaju konstatację potwierdza lektura kolejnych dokumentów, wystawionych przez książąt cieszyńskich w związku ze sprzedażą Siewierza biskupowi krakowskiemu, Zbigniewowi Oleśnickiemu, por. LT, nr 189, 190, 191.

24 I. PANIC: *Suwerenność skarbowa książąt górnośląskich w średniowieczu*. PC. 1992, t. 4, s. 5 i nn.

25 Por. U. ZGORZELSKA: *Uwagi w sprawie ograniczenia praw menniczych książąt górnośląskich*. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego", Historia i Współczesność t. 5. Red. A. Kunisz. Katowice 1979, M. GUMOWSKI: *Moneta na Śląsku do końca XIV wieku*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* t. 3. Red. St. Kutrzeba. Kraków 1933, R. GRODECKI: *Dzieje zwierzchności menniczej w Polsce średniowiecznej*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne". 1930, t. 12; por. też monumentalne dzieło F. FRIEDENSBURGA: *Schlesiens Münzgeschichte in Mittelalter. Ergänzungsband*. CDS t. 23.

scu najważniejsze ustalenia na ten temat. Dodatkowym powodem, który uzasadnia poświęcenie temu zagadnieniu więcej miejsca jest to, że część badaczy stoi na stanowisku ograniczenia uprawnień skarbowych, a nawet ich utraty na rzecz królów czeskich, z chwilą zajęcia Śląska przez Czechy[26]. Jest to stwierdzenie bardzo istotne, gdyż – gdyby okazało się słuszne – wówczas musielibyśmy stwierdzić, że położenie polityczno-prawne książąt cieszyńskich było podobne do tego, w jakim znajdowali się zwykli feudałowie. W takiej też sytuacji księstwo cieszyńskie musielibyśmy uznać za równorzędne zwykłemu dominum możnowładczemu. Wreszcie konieczność odniesienia się do tej kwestii wynika między innymi z wagi, jaką władcy państw przykładali do swej suwerenności skarbowej, gdyż była ona wykładnikiem suwerenności politycznej. Z kolei w przypadku ośrodków politycznie podporządkowanych silniejszemu partnerowi utrzymanie tejże suwerenności informowało o zachowaniu pewnego stopnia niezależności, przy czym nie jest w tym miejscu istotne, skąd brały się resztki owej samodzielności. Uwaga ta zarazem informuje nas, że rozpoznanie stopnia suwerenności skarbowej może być pomocne przy badaniach nad zależnością polityczną ośrodków mniejszych od większych. Dodajmy wreszcie, że – aby uzyskany obraz był możliwie zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy – nasze rozważania muszą uwzględniać także stan w tym zakresie w okresie poprzedzającym przejście księstwa cieszyńskiego pod władzę królów czeskich. Gdyby bowiem okazało się, że w okresie poprzedzającym złożenie hołdów lennych pierwsi książęta cieszyńscy (a także ich poprzednicy, książęta opolscy) nie posiadali uprawnień menniczych, wówczas nie korzystanie z takowych po 1327 roku nie miałoby żadnego znaczenia dla rozważań na temat suwerenności skarbowej książąt cieszyńskich lub jej braku.

Powyższe uwagi narzucają nam cezury chronologiczne tej partii rozdziału. Wyznacza je w zasadzie z jednej strony pojawienie się dokumentu książęcego w księstwie opolskim (data a quo), co miało miejsce na przełomie XII i XIII wieku, a co zbiega się z panowaniem księcia Kazimierza opolskiego (1211–1229)[27]. Za datę ad quem przyjęliśmy przejście Śląska pod panowanie Macieja Korwina po elekcji ołomunieckiej w 1469 roku[28]. Decyzje polityczne, podejmowane przez króla Macieja Korwina dotyczyły całego Śląska i co najważniejsze – odnosiły się także do spraw skarbowych.

---

26 Por. między innymi J. Pošvář: *Pieniądz denarowy na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z Czechami*. Sobótka. 1967, R. 22; J. Kapras: *Z dějin českého Slezska*. Opava 1922, passim.

27 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977. Na temat kancelarii książąt opolskich por. M. L. Wójcika: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2170, Historia t. 139. Wrocław 1999.

28 I. Panic: *Vliv olomoucké volby na politiku těšínských knížat*. „Vlastivědný věstník moravský". 1979, R. 31, s. 151 i nn.

Zanim przejdziemy do analizy sygnalizowanego zagadnienia sformułujemy na początek definicję pojęcia suwerenności skarbowej. Otóż przez suwerenność skarbową rozumiemy pełną niezależność w zakresie organizowania systemu skarbowego oraz kształtowania sposobów gromadzenia i wydatkowania dochodów przez władców, rządy i samorządy, czy instytucje i korporacje na właściwym sobie obszarze działania[29]. Suwerenność skarbowa o ile nie dotyczy samodzielnych organizmów politycznych niekoniecznie więc musi być świadectwem suwerenności politycznej.

Zauważmy na początek, że prowadzona przez badaczy od wielu dziesięcioleci analiza tak zwanego testamentu Bolesława Krzywoustego (1138), nie wykazała, aby narzucał on książętom dzielnicowym obowiązek powinności skarbowych na rzecz księcia zwierzchniego. Dodajmy zresztą, że próby złamania tego stanu rzeczy prowadziły do konfliktów wewnętrznych w rodzinie piastowskiej, a (w XII wieku) nawet do upadku seniora, jak to miało miejsce w przypadku Mieszka Starego[30]. Oznacza to, że w momencie, kiedy zostało utworzone odrębne księstwo raciborskie, a następnie opolskie, tamtejsi książęta również nie posiadali żadnych ograniczeń w zakresie prowadzenia polityki skarbowej. Potwierdza to zachowana baza źródłowa, której analiza jednoznacznie wskazuje, że żaden z pozostałych książąt dzielnicowych trzynastowiecznej Polski nie tylko, że nie zdołał, lecz nawet nie usiłował narzucić książętom opolsko-raciborskim przymus skarbowy. Wątpliwości mogą się pojawić jedynie w związku z działalnością księcia wrocławskiego Henryka Brodatego. Rzeczywiście, wrocławski Piast na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XIII wieku, w okresie rządów opiekuńczych nad małoletnim księciem opolskim Mieszkiem Otyłym[31] podejmował decyzje prawno-skarbowe, dotychczas leżące w gestii książąt raciborskich, a następnie opolsko-raciborskich[32]. Gdy jednak Mieszko Otyły osiągnął pożądany wiek (co zbiegło się ze śmiercią Henryka Brodatego i objęciem tronu wrocławskiego przez jego syna Henryka Pobożnego), bez jakichkolwiek oporów ze strony księcia wrocławskiego przejął on z powrotem wszelkie dotychczasowe uprawnienia prawno-skarbowe książąt opolsko-raciborskich.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIII stulecia nastąpiła w położeniu księstwa opolskiego zasadnicza zmiana. Wiązała się ona z dwoma omówionymi już czynnikami. Pierwszym z nich był podział księstwa dokonany około 1280 roku i w latach kolejnych przez księcia Władysława i jego synów, a w konsekwencji utworzenie w jego miejsce czterech dzielnic, wśród których, jak wiemy, było także księstwo cieszyńskie, ostatecznie prze-

29 I. Panic: *Suwerenność skarbowa…*, s.6.

30 M. Gumowski: *„Inflacja" za Mieszka III.* „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne". 1936, t. 18, s. 19–24; S. Smolka: *Mieszko Stary i jego wiek*. Warszawa 1881.

31 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3…, s. 24.

32 SUb 2, nr 23

jęte przez księcia Mieszka. Drugim czynnikiem była zmiana sytuacji międzynarodowej w Europie środkowej, spowodowana klęską i śmiercią króla Czech Przemysła Otokara II w bitwie pod Suchymi Krutami w 1278 roku, co oznaczało załamanie się czeskiej ekspansji na południe i południowy zachód. Następca poległego króla, Wacław II skierował odtąd wysiłki czeskie na północ: jego celem stało się zdobycie korony polskiej i utworzenie z ziem polskich i czeskich wielkiego państwa. Powstaje pytanie, czy zmiany te wpłynęły na uprawnienia skarbowe książąt górnośląskich, a więc również cieszyńskich?

Odpowiedzi na postawione wyżej pytania należy szukać ponownie w szczegółowej analizie dyplomów lennych i innych aktów prawnych, które regulowały prawny stosunek władców czeskich do książąt górnośląskich (a więc także cieszyńskich) i odwrotnie. Jak wiemy, 9 stycznia 1289 roku w zależność lenną wobec króla Czech Wacława II weszło księstwo bytomskie[33]. Przyjrzyjmy się więc, czy w akcie lennym znajdujemy zapisy, które poinformują nas o tym, czy władca Czech podjął próbę ograniczenia suwerenności skarbowej bytomskiego Piasta. Analiza aktu lennego zwraca uwagę na dwa passusy. W pierwszym z nich powiedziano, że Kazimierz przekazuje na rzecz króla Wacława i jego rodziców *omnia iura eiusdem ducatus et dominio*. W drugim książę *resignavit…omnium privilegiorum patrociniis et libertatibus, que…duces opulienses habuerunt antea, et…in futurum habuissent ex consuetudine*[34]. Należy się zastanowić, czy powyższe sformuowania, a zwłaszcza „omnia iura (…) et dominio" „privilegia patrociniis", a zwłaszcza „habuerant antea et (…) in futurum habuissent ex consuetudine", są w tym wypadku formułą kancelaryjną, czy też kryją się za nimi głębsze treści.

Odpowiedzi na to pytanie należy szukać zestawiając omawiany akt z analogicznymi dyplomami wystawionymi przy okazji późniejszego wejścia innych książąt górnośląskich (w tym także cieszyńskich) w zależność lenną od królów czeskich. Okazuje się, że podobne zwroty zawierała praktycznie większość ówczesnych aktów lennych nas interesujących[35]. Pozwala to wnosić, że książęta zachowywali wszelkie prawa, które *antea… habuissent…*, *przedtem posiadali*. Prawa te odnieść można tylko do panowania Władysława opolskiego, a więc do czasu w którym książęta opolscy cieszyli się pełną samodzielnością polityczną i nieograniczoną suwerennością skarbową. Zwrot ten zdaje się sugerować zagwarantowanie książętom zachowania wszelkich praw, jakie dotąd posiadali.

Skoro formuła lenna nie daje jednoznacznie pewnej odpowiedzi na pytanie o stosunek suwerena do wcześniejszej swobody książąt w kształtowaniu polityki skarbowej, musimy rozpatrzyć dalsze fragmenty omawianego

33 LuBS 2, nr 1, s. 413–417.

34 Tamże, s. 413–414.

35 Tamże, nr 16, s. 19–23.

dyplomu, jak również pozostałych współczesnych mu aktów lennych[36]. Znajdujemy w nich oświadczenie, że książę przyjmował (...) *in feudum et iure feudali praedictum ducatum dignitatem titulum*. Najważniejsze jest jednak stwierdzenie, w którym książę lennik oznajmia, że (...) *ac omnia alia iura ducatus praedicto recepi*.

Podsumujmy zatem, że w świetle analizowanego dokumentu nie ma podstaw do przypuszczeń, że przejście księcia bytomskiego pod zwierzchnią władzę królów czeskich na prawie lennym ograniczyło uprawnienia polityczne dotyczące polityki wewnętrznej w swoim księstwie, w tym również suwerenności skarbowej jego dziedziców. Wnosimy tak w oparciu o następujące przesłanki:

- książę rezygnował z całości praw przysługujących mu z tytułu godności książęcej do swego terytorium, a więc także ze swojej suwerenności skarbowej.
- równocześnie z chwilą złożenia lennego hołdu otrzymał pełnię dotychczasowego zakresu sprawowania władzy nad swoim księstwem.

Poprawność tego przypuszczenia należy zweryfikować na podstawie innych aktów prawnych regulujących ówczesne stosunki książąt cieszyńskich i innych książąt górnośląskich z władcami czeskimi, głównie zaś wystawionych w tym czasie dokumentów, na mocy których kolejni tutejsi Piastowie, to jest Mieszko cieszyński i Bolesław opolski kształtowali swoje stosunki polityczno-prawne z Przemyślidami[37].

Pierwszym z interesujących nas dokumentów jest omawiany w poprzednim rozdziale akt wystawiony przez obu wymienionych książąt 17 stycznia 1291 roku[38]. Dyplom ten, którego odbiorcą był król Wacław, nie jest wprawdzie aktem lennym, tym niemniej stanowił bardzo poważne ograniczenie suwerenności politycznej, gdyż – przypomnijmy – obaj książęta górnośląscy nie tylko zobowiązali się do udzielenia pomocy królowi Czech przeciwko jego nieprzyjaciołom, lecz także zezwalali na wprowadzanie jego wojsk do podległych im grodów. Ponadto zobowiązali się, że nie będą podejmować przeciw niemu żadnych nieprzyjaznych kroków[39]. W cytowanym dokumencie księcia bytomskiego z 1289 roku nie ma jednak żadnej wzmianki, która pozwoliłaby mówić o jakichkolwiek ograniczeniach suwerenności wewnętrznej, w tym skarbowej księcia. To samo dotyczy zależności pozostałych dwóch, wymienionych wyżej książąt.

Powyższe zestawienie upewnia nas, że w rezultacie wejścia książąt bytomskich, a później także pozostałych Piastów górnośląskich w zależność od

---

36 LT, nr 40, 42; LuBS 2, nr 1, s. 379–380, nr 1, s. 559.

37 J. ŠUSTA: *Václav II. a koruna polská*. „Český časopis historický". 1915, R. 21, s. 318 i nn.

38 LuBS 2, nr 3, s. 300–302.

39 Tamże, s. 301.

władców czeskich, zakres ich władzy wewnętrznej, w tym także w kwestii kształtowania polityki skarbowej na podległych im terytoriach, w zasadzie nie uległ zmianie. Inaczej mówiąc, w świetle omawianych dokumentów, a także późniejszej praktyki politycznej możemy stwierdzić, że w czasach panowania obu ostatnich Przemyślidów poważne ograniczenie suwerenności politycznej trzech książąt górnośląskich: bytomskiego, cieszyńskiego i opolskiego, dotyczyło wyłącznie sfery polityki zagranicznej oraz działalności militarnej, nie obejmowało natomiast żadnego z wewnętrznych uprawnień książęcych. Najbardziej czytelnym dowodem tego może być bicie przez książąt cieszyńskich własnej monety, czyli, jak już wiemy, egzekwowanie prawa zwierzchności menniczej[40].

Nagła śmierć Wacława III w Ołomuńcu w 1306 roku rozwiązała automatycznie problem zależności książąt cieszyńskich od Czech. Do 1327 roku tutejsi Piastowie cieszyli się nieskrępowaną niczym samodzielnością polityczną, zarówno w sprawach zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

Wiemy, że położenie książąt górnośląskich, w tym także cieszyńskich, uległo radykalnej zmianie, kiedy Jan Luksemburski pomiędzy 18 lutym a 5 kwietnia 1327 roku skłonił ich do złożenia mu hołdów lennych[41].

W wystawionych z tej okazji aktach prawnych nie ma ponownie żadnej wzmianki, która świadczyłaby o ograniczeniu suwerenności skarbowej tutejszych książąt. Uważne wczytanie się w ich treść wskazuje, że były sporządzone pośpiesznie, jakkolwiek pod względem konstrukcji prawnej dokumentom tym nie można niczego zarzucić. Pod tym względem ta grupa dyplomów lennych podobna jest do omawianego już aktu homagialnego księcia bytomskiego z 1289 roku. Wskazywałoby to, że tak jak i wówczas, tak i teraz książęta automatycznie zachowali suwerenność skarbową. Powstaje jednak pytanie, czy taka analogia nie jest zbyt daleko idącym uproszczeniem, jeśli wziąć pod uwagę, że w 1327 roku mamy do czynienia z całkowicie odmienną sytuacją polityczną, aniżeli w latach dziewięćdziesiątych XIII wieku.

Nie negując postawionej tezy należy w związku z powyższym rozpatrzyć, czy pomimo milczenia odpowiednich źródeł dotychczasowa forma suwerenności skarbowej nie została książętom górnośląskim jeśli nie odebrana, to przynajmniej ograniczona. Jest to pytanie tym istotniejsze, że w praktyce politycznej państwa czeskiego tylko monarsze przysługiwało wówczas pełne (co należy podkreślić) prawo suwerenności skarbowej, a w tym przede wszystkim przywilej eksploatacji zasobów kruszców, a także zwierzchności menniczej i regale mennicze. Bez zgody monarchy

---

40 Por. M. Gumowski: *Moneta na Śląsku do końca XIV wieku…*, s. 672–674; F. Friedensburg: *Monety śląskie średniowiecza*. Opracował M. Haisig. Warszawa 1968, s. 15, oraz nr 499, 502–503, 505–506.

41 LuBS 2, nr 5–6, s. 303–304; nr 1, s. 379–380; nr 2–3, s. 417–418; LT, nr 40–42.

nie można było bić monety. W tym więc kontekście stanowisko czeskiej literatury przedmiotu, która przyjmuje tezę o radykalnym ograniczeniu tejże suwerenności w przypadku książąt cieszyńskich (a także pozostałych Piastów górnośląskich) nie może dziwić. Wynika ona bowiem z automatycznego przenoszenia zwyczajów i norm prawnych obowiązujących w dziedzinie skarbowej w Czechach, również na zdominowany przez to państwo w latach 1327–1339 Śląsk[42]. Niebezpieczeństwo przyjmowania a priori zwyczajów panujących w Czechach za obowiązujące także i na Górnym Śląsku jest tym łatwiejsze, że wspomniane akty lenne nie wyliczają szczegółowych uprawnień i obowiązków lennych tak suwerena, jak i lennika. Ażeby uzyskać wyczerpującą odpowiedź na podniesione wątpliwości poddamy szczegółowej ocenie nie tylko same akty lenne. Te bowiem mogą stać w sprzeczności z przyjętą praktyką polityczną. Przeanalizujemy więc przede wszystkim tę grupę dokumentów, która regulowała stosunek monarchy do uprawnień książęcych na Górnym Śląsku, czyli te dyplomy, które mówią o praktycznym realizowaniu polityki królewskiej z jednej strony i korzystaniu z określonych prerogatyw władzy książęcej z drugiej.

Przede wszystkim przypomnijmy, że na temat ewentualnych uprawnień książąt cieszyńskich (górnośląskich) milczą wystawiane wówczas akty hołdownicze, na mocy których zrzekali się oni swoich księstw. W związku z tym przyjrzyjmy się, co mówią na ten temat dyplomy, które wyszły z kancelarii królewskiej, na mocy których książętom górnośląskim pan zwierzchni przekazywał im ich dotychczasowe księstwa w posiadanie na prawie lennym. Występuje w nich formuła następującej treści: *in feudum et ab ipso tenere possidere iure et titulo feudali*[43]. Pozwala ona szukać praktyki postępowania odnośnie uprawnień skarbowych we wzorach stosowanych w księstwach Rzeszy, a nawet całej Europy Zachodniej. Tu zaś suweren zachowywał część swoich prerogatyw w dziedzinie skarbowości, rezygnując jednak z niektórych jej elementów, jak na przykład z prawa bicia monety. Wiązało się to na ogół z odpowiednimi regulacjami prawnymi, których w naszym przypadku brak[44].

Właśnie na tej głównie podstawie w literaturze przedmiotu, przede wszystkim czeskiej, przyjęto stanowisko, że akty lenne narzucone książętom górnośląskim w 1327 roku stanowiły obok złamania ich suwerenności politycznej również ograniczenie ich suwerenności skarbowej. Tymczasem szczegółowa analiza wspomnianych aktów prawnych pokazuje, że sprawa ta jest daleko bardziej skomplikowana i odbiega od zachodnich wzorców. Do-

42 M. VACH: *Slezská politika Jana Lucemburského a její pozadí*. Opava 1960, s. 14–21; J. POŠVÁŘ: op, cit., lok. cit.

43 LuBS 2, s. 381.

44 R. GRODECKI: *Rozstanie się Śląska z Polską…*, passim.

wodzi tego następujące sformułowanie użyte w dokumencie lennym wystawionym dla Władysława bytomskiego. Zapisano w nim mianowicie, że król (...) *principem et vasallum nostrum recipimus et tutelam, promittentes eum et successores suos in omnibus suis Polonicalibus iuribus disponente domino magnifice conservare*[45]. Pod określeniem „prawa polskiego" rozumiano polskie prawo książęce[46] (zwane zresztą niekiedy w ówczesnych dokumentach zamiennie prawem polskim) obowiązujące na Śląsku do tego czasu, czyli do 1327 roku. Prawo to między innymi upoważniało księcia do prowadzenia suwerennej polityki skarbowej. Zagwarantowanie księciu bytomskiemu zachowania go przy wszystkich prawach przysługujących mu z tytułu prawa polskiego świadczy więc naszym zdaniem niezbicie o utrzymaniu przez niego również pełnej i nieuszczuplonej suwerenności skarbowej.

Użyty tu zwrot nie jest przypadkowy lub taki, który w praktyce prawnej nic nie oznaczał. Dowodzi bowiem tego inny passus omawianego aktu, w którym mowa o zasadach dziedziczenia księstwa. Przewidziano w nim mianowicie, że jeżeli książę Władysław nie doczeka się sukcesora, wówczas dziedziczyć będą mogły po nim jego córki[47]. Jest to poważne odstępstwo od reguł prawa lennego obowiązującego w tej materii w Rzeszy, gdzie (jak wiadomo) w owym czasie prawo spadkowe nie dopuszczało do dziedziczenia lenna przez kobietę, chyba, że zezwalał na to specjalny dekret cesarski[48]. Wszystko to świadczy o rozróżnieniu treści prawnych, które kryły się pod odpowiednimi określeniami w cytowanym dokumencie, to zaś nakazuje odrzucenie przypuszczenia, że termin „ius polonicale" pojawił się tu przypadkowo.

Z drugiej strony nie można pominąć, że inne akty pochodzące z 1327 roku przekazujące książętom ich terytoria w lenno nie zawierają tak dobitnie podniesionego sformułowania. Wolno więc zastanowić się, czy to dodatkowe zastrzeżenie nie odnoszono tylko do tego jednego księstwa?

Takiemu wnioskowi zdaje się przeczyć przede wszystkim odpowiednie sformułowanie użyte w akcie roszczeniowym do spadku po zmarłym w 1355 roku księciu bytomskim Bolesławie, który wystawili 3 października 1355 roku w Pradze książęta śląscy: Konrad I oleśnicki, Kazimierz I cieszyński, Bolko niemodliński i Jan I oświęcimski[49]. Wymienieni Piastowie stwierdzają w nim wpierw, że cesarz Karol IV sprawuje nad nimi władzę jako król Czech *in virtute regni et corone Boemie et superioritate domini*. Ten ostatni zwrot jednoznacznie informuje, że chodzi tu o zależność lenną. Sami książęta zresztą potwierdzają, że zmarły Bolesław władał swym księstwem na mocy

45 LuBS 2, s. 418.

46 Szerzej S. Gawlas: *O kształt zjednoczonego Królestwa...*, s. 65 i nn.

47 Tamże.

48 J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski* t. 1: *Do połowy XV wieku*. Wyd. 3. Warszawa 1965, s. 245–246.

49 LuBS 2, nr 8, s. 422–423.

prawa lennego. Jednakże dalszy ciąg aktu niezbicie dowodzi, jak książęta rozumieli tę zależność i jak w praktyce ją egzekwowano. Mianowicie wyraźnie określono, że król czeski sprawuje nad nimi władzę zwierzchnią *in Polonie rite*. Nieodzownym jest więc ustalenie, co władcy Czech i śląscy dynaści pod tym terminem rozumieli.

Trzeba tu wziąć pod uwagę, że była to połowa XIV wieku, a więc okres w którym w Polsce była w pełni ugruntowana władza królewska. Tymczasem nie jest nam znana jakakolwiek ówczesna polska odmiana zależności lennej książąt dzielnicowych w odmienny sposób regulująca związek króla polskiego z jego lennikami, w której można by szukać analogii użytego tu sformułowania[50]. Powoływanie się w analizowanym przekazie na polski zwyczaj prawny w systemie sprawowania władzy nie może odnosić się do Polski króla Kazimierza Wielkiego, a tym bardziej do sposobów regulowania związków z poddanymi stosowanych przez króla polskiego. Jest bowiem wręcz nieprawdopodobne, by następca Jana Luksemburskiego, jego syn, Karol IV, który był nie tylko najsilniejszym z władców czeskich w historii tego państwa, ale także zaliczał się do najpotężniejszych ówczesnych władców europejskich, wyraził zgodę, by w jego kraju funkcjonowało takie prawo, jakim posługiwał się monarcha, z którym był bardzo często w konflikcie. Cytowany dokument świadczy naszym zdaniem niezbicie, że zarówno wspomniani książęta, jak i władca Czech, rozumienie terminu *poloniae ritus* odnosili do czasów sprzed zjednoczenia państwa polskiego. Dokument ten (a także kilka innych), dowodzi też niezbicie, że po pierwsze wejście w zależność lenną od Czech nie oznaczało zerwania funkcjonowania na Górnym Śląsku dawnego polskiego prawa książęcego w wewnątrzpolitycznej praktyce rządzenia księstwem. Trzeba tu bowiem przypomnieć, że od chwili ponownego wejścia książąt cieszyńskich (górnośląskich) w zależność lenną upłynęło niemal 30 lat, zaś od pierwotnego ograniczenia pełnej niezależności minęło ponad 60 lat[51]. W takiej sytuacji powoływanie się na prawo już nieobowiązujące (w chwili kiedy pozycja Karola IV nie podlegała jakiemukolwiek kwestionowaniu na arenie europejskiej) byłoby nie do pomyślenia. Wreszcie trzeba podnieść, że okres czasu jaki upłynął od chwili objęcia rządów przez zmarłego Bolesława oraz wymienionych książąt a przejściem ich pod władzę czeską był zbyt krótki by mogło się tu wytworzyć nowe polskie prawo zwyczajowe, odmienne od wcześniejszego prawa książęcego. Możliwość jego wykrystalizowania się po roku 1327 uznajemy za absurdalną. Tak więc genezy prawa na które powoływali się książęta należy szukać w polskiej zwyczajowej tradycji politycznej

---

50 A. ŚWIEŻAWSKI: *Polityka mazowiecka Kazimierza Wielkiego*. „Rocznik Mazowiecki". 1970, t. 3; K. JASIŃSKI: *Zjazd na Mazowszu w kwietniu 1369 roku i jego geneza*. Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne z. 58, Historia t. 9. 1973.

51 J. SPĚVÁČEK: *Karel IV. Život a dílo* (*1316–1378*). Wyd. 2. Praha 1980, s. 241–244.

ukształtowanej przed rokiem 1290 a więc w czasie, w którym suwerenność skarbowa książąt dzielnicowych nie podlegała żadnym ograniczeniom[52].

Zestawienie informacji o sposobach sprawowania władzy, które znajdujemy w omawianych tu aktach lennych, a które zawarto w terminach *iura polonicalia* i *ritus polonicalis*, z rozciągłością tychże informacji w czasie, daje uzasadnione podstawy do twierdzenia, że w sprawach wewnętrznych książęta górnośląscy przez cały interesujący nas okres sprawowali władzę w oparciu o polskie prawo zwyczajowe. W tym kontekście należy naszym zdaniem rozumieć obserwację Kazimierza Orzechowskiego o wykształceniu się na Śląsku *prawa książąt* w XV wieku, które stanowiło połączenie prawa lennego z polskim prawem dynastycznym, czy – jak byśmy powiedzieli – książęcym[53].

Poprawność naszej tezy potwierdzają inne dokumenty, wystawione między innymi przez Jana Luksemburskiego. Jeden z nich, z dnia 6 stycznia 1337 roku, dotyczy sprzedaży przez tego władcę Prudnika wraz z okręgiem. Był on dotychczas (z upoważnienia królewskiego) w rękach Alberta z Krzanowic. Nabywcą został siedzący na Niemodlinie książę Bolko II opolski[54]. W akcie tym należy zwrócić uwagę na fragmenty dotyczące prawa, jakim mógł posługiwać się nabywca w sprawowaniu rządów nad nowym nabytkiem. Jeden z nich mówi o prawie książęcym nie precyzując bliżej, jakie zawiera ono treści. Inny zaś informuje, że książę niemodliński trzymał swoje księstwo na mocy identycznego prawa polskiego, jakim legitymował się wcześniej jego ojciec. Ten zaś jak wiadomo objął swoje księstwo jeszcze w czasach zanim znalazło się ono w lennej zależności od Czech.

Prawo to, przypomnijmy, zapewniało księciu pełną suwerenność w podejmowaniu decyzji. Wiemy już jednak, że na mocy aktu lennego książęta zostali pozbawieni suwerenności zewnętrznej. Zważywszy, że mamy do czynienia z bardzo ważnym aktem prawnym, gdyż wprowadzającym jego odbiorcę w odpowiednie prawa właścicielskie, musimy odrzucić ewentualne przypuszczenie, że wzmianki dotyczące *prawa książęcego* stanowią jedynie ozdobnik kancelaryjny. W takim więc razie należy stwierdzić, że dokonane w wymienionym dokumencie zestawienie ogólnie sformułowanego *prawa książęcego* z *prawem polskim* odnosić się musiało do drugiej grupy uprawnień książęcych, czyli do uprawnień wewnętrznych niemodlińskiego Piasta. Oznacza to, że termin *prawo książęce* w odniesieniu do książąt śląskich zawsze interpretowano w interesującym nas okresie w taki sposób, jak

52 U. Zgorzelska: *Uwagi w sprawie ograniczenia praw menniczych…*, s. 124–125, J. Spěváček: *Lucemburské koncepce českého státu a jejich přemyslovské kořeny*. „Historicky sborník". 1976, t. 2, s. 6–9, por. też. K. Orzechowski: *Lenna zależność książąt śląskich od Czech w świetle aktów z 1327, 1329 i 1336*. Sobótka. 1965, R. 20, z. 1, s. 17 i nn.

53 Tenże: *Powstanie pojęcia „prawa książęcego" na Śląsku*. W: *Studia z dziejów kultury i ideologii*. Wrocław 1969, s. 92 i nn.

54 LuBS 2, nr 7, s. 305.

przedstawiono to w cytowanym źródle, czyli tak, jak rozumieli go tutejsi Piastowie przed wejściem w zależność lenną od Czech. Skoro zaś jednym z atrybutów polskiego prawa książęcego była – jak już podnieśliśmy – między innymi interesująca nas suwerenność skarbowa, to należy przypuszczać, że ten stan rzeczy obowiązywał tutaj również po roku 1327.

W akcie sprzedaży Prudnika władca wyraźnie powiada, że książę Bolko II *in feudum* (...) *in iure polonico et ducali, vasallus noster existens et servitor* (...)[55]. Cytowany fragment w żaden sposób nie da się podciągnąć na przykład pod rutynowe sformułowanie formularza kancelaryjnego, gdyż kancelaria czeska nigdy nie przewidywała takiej możliwości, by powoływać się na polskie prawo zwyczajowe w stosunkach polityczno-społecznych w państwie czeskim. Na tej podstawie wolno powiedzieć, że mamy tu do czynienia z wyraźnie zakreślonym zasięgiem zależności lennej książąt opolskich i innych Piastów górnośląskich, którą wyznaczało z jednej strony prawo lenne, z drugiej zaś polskie prawo książęce.

Ostateczne ustalenie prawa, jakim posługiwali się książęta górnośląscy w sprawowaniu rządów, oraz przekonanie o zachowaniu przez nich suwerenności skarbowej każe postawić pytanie, jak daleko rozumiano na dworze czeskim pojęcie suwerenności skarbowej książąt piastowskich. Czy uznawano ich pełne kompetencje skarbowe, w tym więc również uprawnienia płynące z tytułu zwierzchności menniczej, czy też ograniczano jego interpretację do swobodnego kształtowania dochodów i wydatków skarbu książęcego (czyli odebrano książętom prawo bicia monety[56]), czy wreszcie ewentualne pojęcie suwerenności skarbowej książąt zamykano w prawie tutejszych dynastów do ściągania opłat i należności z własnych dóbr książęcych.

Pytanie to wbrew pozorom nie stanowi sprzeczności z twierdzeniem o suwerenności skarbowej książąt górnośląskich, a więc także cieszyńskich. Ma natomiast dostarczyć odpowiedzi, czy pomiędzy stosowanymi rozwiązaniami i postanowieniami prawnymi a praktyką polityczną nie zachodziła sprzeczność. Inaczej mówiąc, chodzi o wyjaśnienie tego, czy królowie czescy przyjmując w określonych okolicznościach zobowiązanie przestrzega-

---

55 *Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens. Nach einem Copialbuch Herzog Johanns von Oppeln und Ratibor in Auszügen mitgetheilt*. CDS t. 6, nr 2, s. 178.

56 Przyjmuje się powszechnie, że w latach dwudziestych XIV wieku nastąpiło zaprzestanie bicia monety przez książąt górnośląskich (w tym więc i cieszyńskich), por. J. Pošvář: *České groše a slezské kvartníky*. „Slezský numismatik". 1965, nr 8–9, s. 50. Autor twierdzi wręcz, iż *„prawo* (*bicia monety*) *wraz ze zmianą stosunków prawno-państwowych przeszło na królów czeskich*, por. Tegoż: *Rozwój prawa menniczego i mennictwa na Śląsku w pierwszej połowie XIV wieku*. Sobótka. 1972, R. 27, s. 545. Jednym z nich miałoby być wyparcie denarów przez praskie grosze, którą to opinię należy uznać za najbardziej miarodajną, z tym tylko, iż trudno a priori uznać za słuszne stwierdzenie, że w XIV wieku książęta tutejsi nie podejmowali prób działalności menniczej.

nia książęcej suwerenności skarbowej, w sprzyjającej chwili nie wycofali się z przyjętych zobowiązań. Przedstawione wątpliwości jednoznacznie rozstrzyga materiał dyplomatyczny. Przyjrzyjmy się w tym miejscu wpierw dokumentom wystawionym w związku ze sporem, jaki rozgorzał pomiędzy górnośląską rodziną piastowską a Janem Luksemburskim na przełomie 1336 i 1337 roku, w trakcie zabiegów o spadek po zmarłym księciu raciborskim, Leszku, na którym, jak już wiemy, wygasła tamtejsza linia Piastów. Otóż 17 stycznia 1337 roku władca Czech, na mocy prawa lennego, przekazał księstwo raciborskie księciu Mikołajowi opawskiemu[57]. Uczynił tak wbrew woli oraz prawom pozostałych Piastów górnośląskich, którzy na mocy zarówno aktu lennego, jak i polskiego prawa dziedziczenia, mieli pierwszeństwo do spadku i na tej podstawie zgłosili do niego swoje pretensje. Warto w tym kontekście poddać analizie odpowiedni dokument wystawiony przez kancelarię królewską dla księcia Mikołaja. Naszą uwagę przykuwa w nim oświadczenie króla Jana, że jego wasale, pretendenci do spadku raciborskiego, to jest książęta Kazimierz bytomski, Bolko niemodliński, Bolko opolski, Albert strzelecki i Jan oświęcimski rządzili się w swoich księstwach *non iure feudali sed pocius Polonicali convenire* [sic!]. Dalej monarcha przeciwstawia ich sposobowi sprawowania władzy, podstawy prawne rządów Mikołaja opawskiego, którym było prawo lenne, określone tu prawem niemieckim. Wreszcie powołuje się na oświadczenie księcia opawskiego, który zobowiązał się, że w przyznanym mu księstwie *super rebus feudalibus non Polonicali sed feudali iure procedendum*[58]. Tymczasem Piastowie *cum ipsi Poloni essent* [sic!] (...) *iuxta continenciam litterarum nostrarum ipsis ducibus ius Polonicale in suis dumtaxat terris habedum*[59]. Znajdujemy tu więc dowodne potwierdzenie zgodności teorii i zobowiązań prawnych z praktyką polityczną.

Powyższe zasady, podane przez kancelarię królewską, mają dla nas bezcenne znaczenie, gdyż ostatecznie dowodzą, że wejście książąt cieszyńskich a także pozostałych Piastów górnośląskich w zależność lenną od Czech nie zmieniło w żadnym stopniu sposobu sprawowania przez nich władzy w podległych im księstwach. Sposobem tym był wyżej wspomniany system prawa książęcego, konsekwentnie nazwanego prawem polskim lub prawem książęcym: *ius polonicale* lub *ius ducale*.

Jak wiemy, pominięcie praw i roszczeń do spadku górnośląskich Piastów wywołało spór pomiędzy nimi a władcą czeskim, który przeciągnął się na kilka następnych lat. Jego zakończenie wiążemy z podjęciem przez monarchę ostatecznej decyzji, utrzymującej w mocy poprzednie rozwiązanie.

57 LuBS 2, nr 3, s. 383; A. Weltzel: *Geschichte der Stadt u. Herrschaft Ratibor*. Ratibor 1891, s. 59.

58 LuBS 2, nr 2, s. 381.

59 Tamże, s. 381.

Wystawiony z tej okazji dla Mikołaja opawskiego dyplom z dnia 9 lipca 1339 roku różni się od wcześniejszych tym, że szczegółowo wylicza najważniejsze uprawnienia księcia w nowej dzielnicy[60]. Było to konieczne dlatego, że na terytorium księstwa raciborskiego doszło do zderzenia się dwóch tradycji prawnych: piastowskiej, polskiej, jaką dotąd rządzili się książęta raciborscy i zachodniej, niemieckiej, którą posługiwali się Przemyślidzi opawscy[61].

W omawianym dokumencie wśród wymienionych uprawnień książęcych po raz pierwszy wspomniano również *monetę*, pod którym to pojęciem rozumiano prawo zwierzchności menniczej. Zapis ten, bez względu na to czy książęta raciborscy korzystali z tego prawa, czy też nie, stanowi bezsporny dowód tego, iż królowie czescy w XIV stuleciu nie pozbawili Piastów górnośląskich prawa zwierzchności menniczej i nie usiłowali przy pomocy środków prawnych pozbawić ich (lub ograniczyć) należnej im dotąd suwerenności skarbowej[62]. W żadnym innym przypadku tego sformułowania w omawianym dokumencie by nie użyto. Tym samym spór, czy książęta raciborscy bili w omawianym czasie monetę, czy też nie dla samego prawa zwierzchności menniczej tych książąt, jest bezprzedmiotowy. Z tych samych względów jesteśmy zmuszeni odrzucić twierdzenie o ograniczonym (w rozumieniu ówczesnej praktyki polityczno-prawnej), funkcjonowaniu zasady suwerenności skarbowej Piastów górnośląskich. Powyższe konstatacje potwierdzają więc stanowisko Kazimierza Orzechowskiego, który uważa, że ograniczenia płynące z tytułu wejścia książąt śląskich w zależność lenną od Czech w 1327 roku sprowadzały się do prawa sukcesyjnego[63]. Przypomnijmy, że ograniczenia te narzucały także lennikom określony prawem lennym obowiązek popierania polityki zagranicznej pana lennego.

Zasadność tezy o respektowaniu suwerenności skarbowej książąt cieszyńskich (górnośląskich) przez królów czeskich należy ponadto zweryfikować przez ocenę stosunku monarchów do praktycznego realizowania polityki skarbowej rzeczonych książąt. Dokonamy tego poprzez prześledzenie losów prawa zwierzchności menniczej, z którego w początkach XIV wieku dowodnie książęta górnośląscy, w tym także cieszyńscy, korzystali. Literatura przedmiotu bezspornie dowodzi, że w połowie lat dwudziestych XIV wieku książęta górnośląscy zaprzestali jednak emisji pieniądza[64]. Cytowany już akt króla Jana Luksemburskiego, na mocy którego król czeski nadawał księstwo raciborskie w ręce Przemyślidów opawskich informuje nas jednak, że kró-

60 Tamże nr 4, s. 385–386.

61 J. KAPRAS: *Z dějin českého Slezska...*, s. 71 i nn.

62 I. PANIC: *Suwerenność skarbowa...*, s. 14, por. też odmienne zdanie J. POŠVÁŘ: *Rozwój prawa menniczego...*, lok. cit.

63 K. ORZECHOWSKI: *Lenna zależność książąt śląskich od Czech...*, s. 33.

64 M. GUMOWSKI: *Moneta na Śląsku do końca XIV wieku...*, s. 671 i nn.

lowie czescy respektowali prawa książąt raciborskich do bicia pieniądza[65]. Nie mamy żadnych podstaw, by twierdzić, że tylko to księstwo ostało się przy prawie zwierzchności menniczej i ocaliło regale mennicze. A jednak bez wątpienia książęta raciborscy w omawianym czasie zrezygnowali z działalności menniczej. Rezygnacja ta trwała około 80 lat, a więc mniej więcej tyle czasu ile trwało zaprzestanie bicia monety przez pozostałych dynastów górnośląskich. Można by mniemać, że było to konsekwencją odebrania książętom prawa zwierzchności menniczej, zaś miałoby miejsce w bliżej nieznanych okolicznościach po roku 1339, przy czym nie znalazło to odbicia w źródłach.

Wiemy, że prawo zwierzchności menniczej i wypływającego z niego książęce regale mennicze między innymi uprawniały władców do wymiany pieniądza. Broniły się przed tym przede wszystkim miasta, które w zamian za zaniechanie tego procederu albo jego ograniczenie płaciły władcy opłatę menniczą zwaną *münzgeld*[66]. I oto okazuje się, że książęta górnośląscy pobierali rzeczoną opłatę w XV wieku, i to nie tylko w okresie rozprężenia w Czechach, w zwłaszcza w dobie wojen husyckich i okresie, który po nich nastąpił. Otóż z prawa tego korzystali także wówczas, kiedy władza Zygmunta Luksemburskiego nie była przez książąt negowana. Informują nas o tym dyplomy książąt raciborskich z 1417 roku[67], a następnie akt sprzedaży prawa bicia monety przez książąt cieszyńskich swojej stolicy – Cieszynowi w 1438 roku[68], oraz przywilej książąt oleśnickich z około 1436 roku odnowiony przez księcia Konrada Białego Młodszego w 1472 roku[69].

Jeżeli chodzi o sprzedaż prawa bicia monety przez książąt cieszyńskich rajcom Cieszyna, księżna Ofka i jej czterej synowie przekazują nam bardzo ważną informację, a mianowicie, że *in oben benannte unsere stadt Teschen müntzgeld geben und bezahlen alle jahr jahrlich als się von alters uns und vorfahren fuersten* (...) *bezahlt*...[70]. Tak więc dowodnie wiemy, że opłatę menniczą książęta pobierali po pierwsze systematycznie, *rok w rok* i po drugie, że prawo do jego poboru posiadali także poprzednicy księżnej Ofki, i jej synów: jak można słusznie sądzić, z czasów poprzedzających panowanie jej małżonka – Bolesława I – czyli księcia Przemysława Noszaka. Gdyby bowiem książęta cieszyńscy usiłowali narzucić miastom w ich księstwie opłatę menniczą już po ewentualnym pozbawieniu ich prawa zwierzchności menniczej i przejęciu go przez Pragę, możemy z całą pewnością przypuszczać, że wówczas władze miasta wszczęłyby z księciem spór, a nawet szukałyby

65 LuBS 2, nr 2, s. 380–383.

66 LT, nr 170.

67 F. Friedensburg: *Schlesiens Münzgeschichte...*, t. 23, s. 6–7.

68 LT, nr 170.

69 F. Friedensburg: *Schlesiens Münzgeschichte...*, t. 13, s. 302–303.

70 LT, nr 170.

opieki królów czeskich. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że naruszenie prawa zwierzchności menniczej musiałoby przypaść na czasy cesarza Karola IV, który jak wiadomo nie tylko nie uronił nic z prerogatyw Pragi na Śląsku, ale wszędzie tam, gdzie była sprzyjająca sytuacja, poszerzał ich zasięg. W początkach zaś samodzielnych rządów książęcych pozycja Przemysława Noszaka była zbyt słaba, by odważył się na naruszenie ewentualnego królewskiego prawa zwierzchności menniczej nad swoim księstwem.

Wiemy również o pełnej swobodzie w egzekwowaniu prawa zwierzchności menniczej przez książąt raciborskich. Informują nas o tym dla odmiany mieszczanie Raciborza, którzy wraz ze swoim panem, księciem Janem, w początkach XV wieku weszli w spór z potężnym Wrocławiem, w sprawie jakości emitowanego przez nich pieniądza[71], a więc w okresie, w którym królowie czescy nie utracili jeszcze całkowicie zdolności egzekwowania uprawnień monarszych na Śląsku.

Emisja monet

Ostatnim wreszcie świadectwem przemawiającym za utrzymaniem suwerenności skarbowej i zachowaniem prawa zwierzchności menniczej przez książąt cieszyńskich (górnośląskich) po wejściu ich w zależność lenną od Czech byłoby zachowanie prawa emisji monet przez Mieszka I i jego następców oraz – brak reakcji władców czeskich na jej ewentualne wznowienie. Regale mennicze jest bowiem najbardziej czytelnym znakiem dysponowania przez książąt (również cieszyńskich) prawem zwierzchności menniczej.

Zwróćmy wpierw uwagę, że źródła dokumentowe pozwalają mówić o jego egzekwowaniu przez przodków pierwszego księcia cieszyńskiego, Mieszka, już w XIII wieku[72].

---

71 F. FRIEDENSBURG: *Ergänzungsband…*, s. 6–7.

72 Mianowicie z 1222 roku pochodzi rozporządzenie księcia Kazimierza opolskiego wydane w Opolu dla biskupa wrocławskiego Wawrzyńca, w którym mowa o nadaniu biskupowi szeregu libertacji dla terytorium biskupiego w Ujeździe. Wśród nich książę nadawał w nim *plenam et liberam iuridictionem… excepta dumtaxat moneta*, por. KDS, nr 269, s. 34, por. też J. KALUS: *Uwagi o śląskich brakteatach Mieszka opolsko-raciborskiego*. „Wiadomości Numizmatyczne". 1962, R. 6, s. 219 i nn. Niezależnie od posiadania przez książąt opolskich własnego pieniądza dysponowali oni własną mennicą, prowadzącą obok szeregu innych czynności także bicie monety, por. SUb 2, nr 192. Po raz kolejny o działalności menniczej książąt opolskich dowiadujemy się w 1240 roku, dzięki nadaniu księcia Mieszka Otyłego dla kościoła św. Krzyża w Opolu, który otrzymał od swego władcy roczne uposażenie w wysokości 4 grzywien srebra, zabezpieczonego na dochodach płynących z mennicy opolskiej, por. SUb 2, loc. cit. Nadanie to zostało transsumowane 26 grudnia 1271 roku przez biskupów Tomasza II wrocławskiego i Wilhelma lubuskiego. Potwierdzenie to miało sens jedynie wówczas, o ile książę opolski (Władysław) prowadził emisję monet. Potwierdzeniem bicia monety przez książąt opolskich w drugiej połowie XIII wieku jest wreszcie dyplom księcia Władysława z 1273 roku, por. *SUb* 4, nr 149: wystawienie dyplomu przez biskupów wrocławskiego i lubuskiego, a nie przez księcia wiąże się z tym, iż dokument ten dotyczył sporu wewnątrzkościelnego, a nie uszczuplenia dochodów książęcych. Nie było więc potrzeby interwencji władcy w toczącą się sprawę. Bicie monety przez książąt opolskich w drugiej połowie XV wieku potwierdza także dokument, wystawiony przez księcia Władysława

Po śmierci księcia Władysława i po podziale księstwa pomiędzy jego synów w 1281 roku, informacje odnoszące się do działalności menniczej synów zmarłego Piasta zawdzięczamy zarówno przekazom pisanym, jak i materiałowi numizmatycznemu. Wiemy na przykład o działalności mennicy książęcej w Raciborzu w początkach XIV stulecia[73]. Informację tę zawdzięczamy dyplomowi, na mocy którego książę raciborski Leszek uposażył w 1309 roku ołtarz pod wezwaniem św. Małgorzaty w kaplicy zamkowej w Raciborzu między innymi sumą pieniężną w wysokości 10 grzywien srebra zabezpieczoną na dochodach płynących z mennicy książęcej i wypłacaną w tutejszej mennicy[74]. Niewykluczone, że chodzi tu o wymienione wówczas „denarii usuales", kiedy to wspomniano również mincerza, który opiekował się monetą i mennicą[75]. Za możliwością tą opowiedziała się Urszula Zgorzelska[76]. Należałoby dopowiedzieć, że w tymże czasie Śląsk wchodzi powoli w okres groszowy, co zresztą nie dotyczy tylko dzielnic rządzonych przez Piastów[77]. Sądzimy więc, że pod pojęciem „denarii usuales" kryła się moneta miejscowa, a nie „grossi pragenses".

Dla księstwa bytomskiego nie posiadamy informacji dotyczących bicia monety, potwierdzonych przez źródła pisane. Dysponujemy natomiast liczącym się materiałem numizmatycznym[78].Wiemy, że monety wybijał książę Kazimierz bytomski, założyciel dynastii, oraz że kontynuowali tę działalność jego synowie, Ziemowit, Władysław i być może w latach 1313–1322 Mieszko[79]. W przypadku tego ostatniego U. Zgorzelska wyraża pewną wątpliwość zauważając, iż książę ten w 1318 roku został przeorem joannitów w prowincji węgierskiej, w związku z czym nie wyklucza możliwości, iż księciem bijącym monety w mennicy w Sławięcicach z inicjałem M mógł być cieszyński Mieszko[80]. To samo odnosi się do księcia Władysława, z woli którego wybijano halerze w mennicy w Bytomiu. Hipoteza U. Zgorzelskiej jest możliwa do przyjęcia, tym niemniej rodzą się wątpliwości, których nie

---

opolskiego w 1273 roku. Jest w nim mowa o uregulowaniu powinności płatniczych mieszkańców Bytomia wobec klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu ze wsi Bobrowniki. Mieszczanie zastrzegli się, że stosowną dziesięcinę będą płacić klasztorowi w monecie bitej przez ich panów zwierzchnich, czyli książąt opolskich, por. SUb 4, nr 206.

73 *Regesten zur Schlesischen Geschichte*. CDS t. 16: *1301–1315.* Breslau 1892, nr 3021; J. Heyne: *Dokumentierte Geschichte des Bisthum und Hohstiftes Breslau*. Breslau 1860, s. 835.

74 F. Friedensburg: *Schlesiens Münzgeschichte…*, t. 2, s. 305.

75 Tamże.

76 U. Zgorzelska: *Uwagi w sprawie ograniczenia praw menniczych…*, s. 125.

77 P. Engel: *A 14 századi magyar pénztörténet néhány kérdése.* „Szazadok". 1990, z. 1, s. 27 i nn.

78 F. Friedensburg: *Monety śląskie średniowiecza…* Tablice nr 499, 502, 505, 506, 507; M. Gumowski: *Moneta Śląska do końca XIV wieku…*, s. 672–675

79 E. Kopicki: *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznych z Polską związanych* t. 1, cz. 2. Warszawa 1974, s. 120 i nn., F. Friedensburg: *Schlesiens Münzgeschichte…*, t. 2, s. 292 i nn.

80 U. Zgorzelska*: Uwagi w sprawie ograniczenia praw menniczych…*, s. 126.

jesteśmy w stanie rozstrzygnąć z braku źródeł pisanych. Mianowicie nie jest nam znana treść testamentu księcia Władysława opolskiego[81], w tym zwłaszcza te jego fragmenty, które precyzowały podział nie tyle terytorium (gdyż to można w przybliżeniu odtworzyć na podstawie przebiegu późniejszych granic czterech nowych dzielnic), ile dochodów z kopalin znajdujących się na terenie kasztelani bytomskiej[82], która jak wiadomo wchodziła w skład księstwa bytomsko-kozielskiego[83]. Jeśliby brać pod uwagę praktyki późniejsze, piętnastowieczne, to można założyć, że prawo do czerpania z nich dochodów posiadał wyłącznie książę bytomski. Za przypuszczeniem tym przemawia zresztą przebieg sporu dotyczący podziału tego księstwa po wymarciu męskiej linii Piastów bytomskich w połowie XIV wieku. W takiej sytuacji – jak się zdaje – bardziej dogodne byłoby dla Mieszka cieszyńskiego przywożenie kruszcu do Cieszyna i wybijanie tutaj monety, aniżeli jej wybijanie w obcej mennicy. Jeśli jednak istniały stosowne porozumienia, wówczas daleko korzystniejsza mogłaby być emisja monet w starych mennicach dawnego księstwa opolskiego, to jest w Bytomiu, Sławięcicach, lub być może w Koźlu i Toszku[84]. Wątpliwości tych nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć z braku źródeł pisanych.

Skoro książę Mieszko i jego następcy byli spadkobiercami nie tylko części terytorium dawnego księstwa opolskiego, lecz także uprawnień książąt opolskich, skoro monety bili jego bracia, w takim razie mamy prawo oczekiwać, że podobnie jak w przypadku tych ostatnich, także w ramach jego uprawnień władczych znalazły się prawa mennicze. Rzeczywiście, działalność mennicza Mieszka cieszyńskiego została zarejestrowana w źródłach pisanych, jakkolwiek podkreślić należy, że nasza wiedza na ten temat ogranicza się do zdawkowych wzmianek dotyczących działalności mincerza Fryttona na dworze cieszyńskim w latach dziewięćdziesiątych XIII wieku[85]. Trudno na tej podstawie orzec, czy książę ten założył od razu własną mennicę, czy też mincerz ograniczał się początkowo do „ściągania z rynku" kruszców, czy wreszcie powierzył emisję monet mennicy któregoś z braci[86].

Materiał numizmatyczny daje możliwość obserwacji działalności mennicznej książąt cieszyńskich (podobnie jak niektórych innych Piastów górnośląskich) dopiero w początkach XIV stulecia. W literaturze przedmiotu datuje

---

81 W. DOMINIAK: *Ostatni władca Górnego Śląska. Władysław I, pan na Opolu i Raciborzu* (*1225–1281*). Racibórz 2009, s. 277 i nn.

82 D. MOLENDOWA: *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*. Wrocław 1963, passim.

83 J. HORWAT: *Księstwo bytomskie i jego podziały do końca XV wieku*, Gliwice 1990, s. 37–64.

84 B. PASZKIEWICZ: *Pieniądz górnośląski w średniowieczu*. Lublin 2000.

85 LT, nr 24, 30, 31, 34, 37.

86 Por. uwagi B. PASZKIEWICZA: *Średniowieczne monety księstwa cieszyńskiego*. PC. 1994, t. 9, s. 20 i nn.

się wybijanie przez księcia cieszyńskiego monet na lata 1313–1322. Dzięki badaniom K. Jasińskiego wiemy, że około roku 1316 książę Mieszko zmarł[87]. Oznacza to, że czas emisji monet przez tego Piasta musiał przypadać na lata 1313–1316, jakkolwiek nie można wykluczyć, że po tej dacie działalność emisyjną prowadził także jego syn, książę Kazimierz I. To by wszakże oznaczało, że książę nie zdecydował się na zmianę tłoka służącego do wybijania monety.

O ile działalność mennicza książąt cieszyńskich (i innych Piastów górnośląskich) w początkach XIV wieku nie ulega wątpliwości, o tyle pytanie o wielkość tej emisji, oraz o to, w jakim była prowadzona zakresie, pozostaje w dalszym ciągu otwartym i nie dotyczy analizowanego zagadnienia.

Po okresie, o którym mówimy, książęta cieszyńscy zawiesili działalność menniczą. Do egzekwowania tego prawa, po dłuższym okresie przerwy, powrócili w XV wieku. Ta przerwa posłużyła niektórym historykom do postawienia wniosku, że stało się to na skutek pozbawienia książąt cieszyńskich (górnośląskich) zwierzchności menniczej i regale menniczego mocą aktów lennych lub w konsekwencji wejścia książąt cieszyńskich (górnośląskich) w zależność lenną od Czech. Wiemy już, że źródła dyplomatyczne na temat zwierzchności menniczej mówią coś innego. Dowodzi tego następnie pobieranie przez książąt opłaty menniczej zwanej „münzgeld". Natomiast przerwanie emisji pieniądza przez władców Górnego Śląska trzeba rozpatrywać nie w kategorii pozbawienia ich regale menniczego lecz w uwarunkowaniach ekonomicznych. Zadecydowała o tym nieopłacalność bicia monety. Dlatego właśnie tak łatwo przyszła książętom górnośląskim restytucja działalności menniczej w zmienionych warunkach ekonomicznych w początkach XV wieku.

Otóż na podstawie wątłych wprawdzie, niemniej wiarygodnych przesłanek źródłowych sformułowaliśmy przed laty tezę, że książęta cieszyńscy wznowili emisję monet jeszcze w XIV wieku. Stać się to miało za panowania księcia Przemysława Noszaka. Nasze stanowisko zostało potwierdzone w kilkanaście lat później dzięki skarbowi monet, odkrytemu przez Barbarę Pietroń w Nowym Kamieniu koło Sandomierza. Wśród różnych monet, między innymi Kazimierza Wielkiego, a także władców czeskich Jana i Karola Luksemburskiego, znalazł się również halerz, który mógł zostać wybity tylko w mennicy cieszyńskiej. Na jego bowiem awersie znajdujemy orła bez korony, z ramionami na skrzydłach i napisem w otoku MONETA DVCIS, zaś na rewersie literę P oraz napis TESCHINEN[SI]S. Nie ulega wątpliwości, że owym księciem był Przemysław Noszak[88]. Treść napisu nie pozostawia

87 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 33–35.

88 Szerzej por. B. Paszkiewicz: *Średniowieczne monety księstwa cieszyńskiego...*, s. 20 i nn. Treść napisu i opis wyobrażenia podajemy za wymienionym autorem; tamże, s. 21.

wątpliwości, że moneta musiała zostać wybita przed rokiem 1384, czyli przed przejęciem przez tego Piasta połowy Głogowa.

Uwzględniając już choćby tylko antyśląską reakcję feudałów czeskich przeciw roli niektórych książąt śląskich na dworze Wacława IV, a zwłaszcza właśnie przeciw księciu cieszyńskiemu Przemysławowi Noszakowi, należy wątpić, by nie zareagowali na jego uzurpację prawa menniczego, co miałoby miejsce, gdyby ten wcześniej go nie posiadał. Brak takiej reakcji (i to w dobie, kiedy w Czechach panował jeszcze spokój[89]) posłużył do sformułowania opinii, według której akty lenne książąt cieszyńskich nie ograniczały suwerenności skarbowej tutejszych książąt. Warto w tym miejscu podkreślić, że zarazem jej egzekwowanie w niczym nie naruszało uprawnień królów czeskich, jako panów lennych książąt cieszyńskich.

Książę Przemysław Noszak nie był jedynym Piastem cieszyńskim, który w średniowieczu emitował monety. Podobnie czynił jego syn, Bolesław I, za którego panowania mennica cieszyńska wypuściła co najmniej kilka emisji halerzy. W pierwszym okresie jego panowania były to halerze, na których awersie była wybita litera B [Boleslaus], zaś na rewersie orzeł piastowski. W tymże niemal czasie był wybijany inny halerz tego księcia, ponownie z literką B na awersie oraz orłem piastowskim na rewersie. Od poprzedniego różni je bardziej staranne wykonanie i przede wszystkim umieszczenie przy literze *B* gwiazdy. Jaki był powód jej umieszczenia, dokładnie nie wiemy. Raczej odrzucić należy jej bezpośredni związek z joannitami, których (jak wspominaliśmy wcześniej) członkiem, a następnie przez wiele lat komturem na Polskę, a także Austrię, Styrię i Czechy był stryj księcia Bolesława I, Siemowit. Książę ten zresztą w momencie emisji tej monety już nie żył, zaś dostępne nam źródła nie wskazują na jakikolwiek związek Bolesława I z joannitami. Nie jest to jednak rzecz błaha, skoro każdy element przedstawiony na monetach, a także w wyobrażeniach napieczętnych, posiadał określone znaczenie symboliczne, tyle tylko, że w tym konkretnym przypadku nie potrafimy jak dotąd wyjaśnić jego znaczenia.

Wspomnieliśmy wyżej, że w 1438 roku książęta cieszyńscy sprzedali prawa bicia monety swojej stolicy – Cieszynowi. Znamy kilka monet, typu halerz, które były bite przez cieszyńskich mieszczan w XV wieku. Pierwszym z nich był halerz miejski księżnej Eufemii i jej synów, Wacława I, Władysława, Przemysława II i Bolesława II, datowany na lata 1438–1440[90]. Kolejny był „dedykowany" Władysławowi i Przemysławowi II, zaś datujemy go na lata 1452–1460[91].

---

89 I. HLAVÁČEK: *Das Urkunden und Kanzleiwesen des bohmischen und romischen Konigs Wenzel (IV.), 1376–1419. Ein Beitrag zur spätmittelalterlichen Diplomatik*. „Schriften der Monumenta Germaniae historica". Stuttgart 1970, passim.

90 Tamże. F. FRIEDENSBURG: *Schlesiens Münzgeschichte…,* loc. cit.

91 B. PASZKIEWICZ: *Średniowieczne monety księstwa cieszyńskiego…*, s. 21.

Wspomnijmy wreszcie, że osobne emisje monet przypadały na samodzielny okres rządów Przemysława II, jak również na czasy panowania ostatniego księcia cieszyńskiego doby średniowiecznej, Kazimierza II[92].

Prawo zwierzchności menniczej książęta tak dolnośląscy jak i górnośląscy utracili mniej więcej w połowie grudnia 1474 roku[93]. Stało się to w kilka lat po koronacji władcy Węgier Macieja Korwina na króla Czech 3 maja 1469 roku. Otóż król węgierski i nowy pan Śląska wkrótce po koronacji podjął kroki regulujące prawa władzy królewskiej, w tym także zwierzchności menniczej na Śląsku. Pierwsze rozporządzenia nie dotyczyły wprawdzie książąt lub miast górnośląskich, lecz Wrocławia[94]. Ich ton był jednak całkowicie odmienny od dotychczasowych sposobów zwracania się królów czeskich do rady miejskiej. Maciej Korwin za podstawowy cel uznał ustalenie proporcji kursu monety bitej we Wrocławiu w stosunku do węgierskich guldenów[95].

Bez wątpienia intencją króla Macieja było ograniczenie możliwości odpływu lepszej jakości pieniądza węgierskiego na Śląsk. Tą właśnie decyzję zawarł w dyplomie wystawionym 2 lipca 1470 roku[96]. Wkrótce, bo 2 września 1470 roku władca Węgier w sposób szczegółowy uregulował warunki pracy mennicy wrocławskiej wraz z powierzeniem obowiązku królewskiego nadzorcy mennicy mincerzowi Hermanowi Silberbrenerowi. Nad respektowaniem rozporządzenia władcy czuwać miał starosta śląski Franko Hag[97]. Intencja króla Macieja dotyczyła całego Śląska, jakkolwiek wydane dyspozycje adresowane były tylko do Wrocławia[98]. Równocześnie Maciej Korwin bezwzględnie przestrzegał nienaruszalności praw, jakie posiadała mennica wrocławska, zmierzając do nadania jej charakteru centralnej mennicy Śląska[99], zaś rajcy wrocławscy zostali zaszczyceni obowiązkiem pilnowania królewskich rozporządzeń, czerpiąc z tego tytułu określone korzyści[100]. Upatrujemy w tym pierwszych prób pozbawienia książąt górnośląskich, a więc również cieszyńskich, prawa zwierzchności menniczej. Świadectwem tego jest określenie wartości pieniądza i jego stopy menniczej, która miała

---

92 Tamże. Pierwsza z nich to halerz miejski Przemysława II (datowany na lata 1460–1474), druga, trudniejsza do zinterpretowania, odnosi się albo do schyłkowych czasów rządów tego księcia, albo przypadała na początek władztwa Kazimierza II, trzecia wreszcie jest datowana na lata osiemdziesiąt i dziewięćdziesiąte (1483–1498) XV wieku.

93 I. Panic: *Suwerenność skarbowa…*, s. 16; K. Orzechowski: *Przyczynek do genezy pokoju krajowego Macieja Korwina z 1474 r.* Sobótka. 1987, R. 42, s. 185 i nn.

94 *Breslauer Urkundenbuch.* Wyd. G. Korn. Breslau 1870, nr 125.

95 I. Panic: *Suwerenność skarbowa…*, s. 16.

96 F. Friedensburg: *Ergänzungsband…*, nr 6.

97 Tamże, nr 7.

98 Tamże, nr 8.

99 Tamże, nr 10, 15.

100 Tamże, nr 11, 12, por. też nr 13, 14.

być obowiązująca dla całego Śląska. To by oznaczało, że odtąd książęta dysponujący własnymi mennicami przy emisji monety winni kierować się dyspozycjami swego nowego pana.

Całkowita zmiana sytuacji na Śląsku miała miejsce po wojnie polsko/czesko-węgierskiej, jaka rozegrała się na Śląsku późnym latem i jesienią 1474 roku[101]. Z wojny tej zwycięsko wyszedł król Maciej, a dalszą tego konsekwencją było po pierwsze rozprawienie się z antykorwinowską opozycją na Śląsku[102], a następnie narzucenie tej dzielnicy twardej linii politycznej zmierzającej do zupełnego podporządkowania tutejszych książąt królowi Węgier a zarazem jednemu z dwu panujących władców Czech, Maciejowi Korwinowi[103]. I właśnie pozbawienie ich prawa zwierzchności menniczej oraz idącego w ślad za nim regale menniczego, wraz z zaostrzeniem kursu wobec najmniejszych prób sprzeciwu wobec polityki króla Macieja na Śląsku, miało być najlepszym sposobem realizacji zamiarów królewskich. Takie jest właśnie podłoże wydania w połowie grudnia 1474 roku przez Macieja Korwina wspomnianego rozporządzenia, które kładło kres dotychczasowej suwerenności menniczej książąt śląskich[104]. Odtąd już nie tylko winni podporządkować się ustalonym przez Macieja Korwina regulacjom kształtującym sposób emisji pieniądza, lecz pozbawiono ich prawa prowadzenia samodzielnej działalności menniczej[105]. Oznaczało to, że od tego momentu ci spośród książąt śląskich, którzy zamierzali prowadzić działalność menniczą, musieli się starać o zgodę monarchy zabiegając o monarszy przywilej tak, jak czyniły to dotąd miasta[106]. Był to tym samym kres nieskrępowanego funkcjonowania książęcego prawa zwierzchności menniczej i dysponowania mniej lub bardziej ograniczonym regale menniczym. Wszystko to każe mówić o likwidacji pełnej suwerenności skarbowej książąt śląskich, w tym także i górnośląskich dynastów. Ich polityka nabrała odtąd wymiarów ściśle wewnętrznych mając po trosze charakter latyfundialny. Być może przyspieszyło to przekształcanie się tutejszych stosunków polityczno-prawnych pomiędzy władcą a poddanymi. Odtąd bowiem obserwować będziemy powolne przechodzenie od posługiwania się prawem książęcym bądź lennym w kie-

101 P. ESCHENLOER: *Geschichte der Stadt Breslau oder Denkwürdigkeiten seiner Zeit vom Jahre 1440–1479* t. 2. Wyd. J. Kunisch. Breslau 1828, s. 305 i nn., 319 i nn., *Annales Glogovienses bis zum Jahre 1493*. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 10. Wyd. H. Markgraf. Breslau 1871, s. 31–32.

102 *Joannis Dlugossii seu Longini canonici cracoviensis Historiae Polonicae libri XII* t. 5. Oprac. Żegota Pauli, wyd. A. Przezdziecki. Cracovaie 1878, s. 613–619, por. I. PANIC: *Vliv olomoucké volby*..., s. 155.

103 P. ESCHENLOER: *Geschichten der Stadt Breslau*..., s. 230 i nn., J. DRABINA: *Kontakty Wrocławia ze Stolicą Apostolską w dobie panowania Jagiellonów na Śląsku (1490–1526)*. Sobótka. 1976, R. 35, s. 89.

104 F. FRIEDENSBURG: *Ergänzungsband*..., nr 16.

105 Tamże, nr 17.

106 J. KAPRAS: *Privilegia těšínské z 1498 a 1572 r*. Opava (1912), s. 9.

runku prawa ziemskiego[107]. Wiąże się z tym procesem zmiana relacji politycznej pomiędzy książętami śląskimi a tutejszymi stanami, które zyskują swoją reprezentację i poprzez nią (jakkolwiek na nierównych prawach) zaczynają zasiadać w sejmie śląskim, a także współdecydować o określonych kwestiach wewnętrznych Śląska[108]. To jednak zjawisko w przypadku sytuacji wewnętrznej księstwa cieszyńskiego ujawniło się w kolejnej epoce, w związku z tym problem rozwoju sejmu śląskiego w tym miejscu pomijamy.

Rozpatrzenie kwestii suwerenności skarbowej Piastów cieszyńskich (na tle położenia w tym zakresie innych książąt górnośląskich) pozwala na wyciągnięcie kilku następujących spostrzeżeń. Przede wszystkim możemy mówić o ciągłości tytułu prawnego, jaki był podstawą owej suwerenności. Przysługiwał im on na mocy prawa książęcego, które swą genezą sięga wieku XII, a które w okresie lennej zależności od Czech identyfikowane będzie z prawem polskim. Z mocy tego prawa wypływała także zasada suwerenności skarbowej. Najbardziej czytelnym znamieniem tejże suwerenności było dysponowanie prawem zwierzchności menniczej.

Książęta górnośląscy prawo to egzekwowali niezmiennie przez całe średniowiecze, a więc wpierw w okresie pełnej niezależności jednolitego księstwa opolskiego do jego podziału około 1280 roku, a następnie – tak po jego podziale, jak i po wejściu rozdrobnionych księstw górnośląskich w lenną zależność od Czech. Królowie czescy nie podjęli prób pozbawienia ich tego przywileju. Szczegółowa interpretacja aktów lennych i dyplomów regulujących sprawy spadkowe księstw nie budzi tutaj żadnych wątpliwości. Prawo zwierzchności menniczej było bowiem pochodną obowiązującego w dalszym ciągu książęcego prawa polskiego, zaś wspomniane akty prawne jednoznacznie informują o respektowaniu przez królów czeskich tego systemu prawnego jako źródła prawa którym rządzili się górnośląscy dynaści. Tak więc prawo lenne, na mocy którego Górny Śląsk wszedł w obręb krajów Korony św. Wacława regulowało stosunki polityczno-prawne króla czeskiego z książętami, natomiast nie miało mocy obowiązującej w wewnątrz politycznej praktyce władania księstwem. Reasumując: w świetle szczegółowej analizy źródeł prawnych i skarbowych możemy przyjąć za pewne, że przejście książąt cieszyńskich (górnośląskich) w lenną zależność od władców czeskich nie wprowadziło żadnych ograniczeń w zakresie ich suwerenności skarbowej i ściśle z nią współzależnym prawie zwierzchności menniczej tak w teorii prawnej jak i praktyce politycznej.

---

107 J. Kapras: *Právo hornoslezské*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Oskara Balzera*. Lwów 1925, s. 3 i nn.; tenże: *Zemský soud a zemské knihy těšínské*. „Časopis Musea Království českého". 1909, t. 83, s. 11 i nn.

108 K. Orzechowski: *Jeden czy dwa śląskie sejmy za panowania Macieja Korwina*? Sobótka. 1988, R. 43, s. 19–22.

Położenie wobec społeczeństwa księstwa

Jak wiadomo, równie ważnym świadectwem suwerenności wewnętrznej było w średniowieczu prawo do swobodnego dysponowania przez władcę regaliami, w tym także immunitetowymi. Mamy tu na uwadze również przysługujące książętom prawo do prowadzenia samodzielnej polityki lokacyjnej, zarówno w odniesieniu do własnych dóbr, jak i włości szlacheckiej.

Wreszcie innym z przykładów, które świadczą o zakresie uprawnień wewnętrznych, jest prawo pasowania na rycerza, prawo nadawania godności szlacheckiej osobom, które wywodziły się spoza stanu rycerskiego (szlacheckiego) i wreszcie prawo potwierdzania szlachectwa, w przypadku jego zakwestionowania. Warto podkreślić, że dysponujemy informacjami źródłowymi, które w sposób niewątpliwy potwierdzają, że książęta cieszyńscy prawo to egzekwowali. Dość wspomnieć w tym miejscu, że w 1406 roku książę Bolesław I potwierdzał na mocy dokumentu wystawionego w jego kancelarii, że prawa szlacheckie posiada Jacusin de Kawki[109].

Z powyższymi uprawnieniami wiąże się pytanie o wpływ społeczeństwa na decyzje książęce w zakresie szeroko rozumianej polityki wewnętrznej, w tym zarówno skarbowej, jak i immunitetowej. Przyjrzyjmy się zatem, jak przedstawiała się w tym zakresie sytuacja książąt cieszyńskich.

Jak wiemy, księstwo cieszyńskie powstało u schyłku rozbicia dzielnicowego w Polsce. W takim też razie musiały w znacznym stopniu obowiązywać tu takie same lub podobne zwyczaje wewnętrzno-prawne, jak w większości pozostałych księstw piastowskich. Opinię te potwierdza również omówione wyżej odwoływanie się książąt cieszyńskich (podobnie jak i pozostałych Piastów górnośląskich) do polskiego prawa książęcego. To oznacza, że w naszych rozważaniach musimy się najpierw odnieść do relacji prawnych, jakie panowały wówczas na styku władza książęca – społeczeństwo (w tym przede wszystkim jej najważniejsza wówczas grupa, czyli rycerstwo).

Badania historyków wykazały, że społeczeństwo polskie doby rozbicia dzielnicowego znalazło kilka form współudziału w sprawowaniu władzy[110]. Pierwotnie najbardziej znaczącą rolę odgrywał posiadający genezę prasłowiańską więc[111] – colloquium elity bądź ogół rycerstwa księstwa[112]. Inną, o wiele częstszą metodą kontroli poczynań władzy, było udzielanie księ-

[109] Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Książąt Czartoryskich, zespół Teki Naruszewicza, rękopis nr 10, pudło 8, nr dokumentu 96.

[110] K. BUCZEK: *Z badań nad organizacją gospodarki w Polsce wczesnofeudalnej* (*od początku XIV w.*). „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej". 1969, R. 17, s. 203 i nn.

[111] P. BOROŃ: *Słowiańskie wiece plemienne*. Katowice 1999, s. 70 i nn.

[112] S. RUSSOCKI: *Zgromadzenia przedstanowe środkowej Europy. Wstępna analiza porównawcza.* „Czasopismo Prawno-Historyczne". 1973, t. 25, s. 8 i nn., F. BUJAK: *O wiecach w Polsce do końca XIII wieku*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby* t. 1. Kraków 1938, s. 71–72.

ciu zgody – consensus – na podejmowanie określonych decyzji (zwłaszcza w sferze ekonomiczno-prawnej)[113] lub też wspieranie go radą[114]. Wreszcie najczęstszym i zarazem najłatwiejszym do obserwacji sposobem współudziału społeczeństwa przy podejmowaniu przez księcia decyzji było potwierdzenie dokonanej czynności (czyli podjętej decyzji) prawnej poprzez świadczenie na dokumencie[115]. Ta ostatnia forma współudziału rycerstwa w sprawowaniu przez książąt władzy wiązać się mogła z wspieraniem księcia radą, zarówno poprzez formalny udział określonych osób w radzie, jak i poprzez nie wyartykułowane w dokumentach udzielanie monarsze zgody przez zebranych lub przynajmniej osoby najbardziej wśród nich znaczące. Wskazywałoby na to konsekwentne przestrzeganie przez testatorów zasady hierarchizacji[116], co stanowi dla nas wskazówkę o prestiżowym traktowaniu przez rycerstwo obecności na liście świadków, wynikłym również ze znaczenia poszczególnych urzędów[117].

W przypadku dyplomów dotyczących spraw menniczych, czy w ogóle skarbowych, wystawionych w kancelarii książąt opolskich, książęta ci powoływali się wyłącznie na consensus (zgodę) „baronorum nostrorum". Według ustalenia Ambrożego Boguckiego pod pojęciem barones kryli się w źródłach średniowiecznych przedstawiciele elity społecznej[118]. Uwzględniając fakt, że – jak dowiodły badania Wacława Korty – w księstwie opolskim w owym czasie nie występowało możnowładztwo ziemskie[119] możemy powiedzieć, że decydujący wpływ na książęcą politykę skarbową, w tym i menniczą („dum taxat moneta"), wywierało w księstwie opolskim tutejsze możnowładztwo urzędnicze. Występowanie zasady hierarchizacji na liście świadków potwierdza tę opinię[120].

---

113 K. Orzechowski: *Ogólnośląskie zgromadzenia stanowe*. Warszawa – Wrocław 1979, s. 80.

114 Tamże, por też J. Mularczyk: *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII wieku*. Wrocław 1977, passim.

115 B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290–1573*. Warszawa – Łódź 1983, s. 141–146.

116 I. Panic: *Lista świadków na dokumentach księcia Władysława opolskiego* (*1246–1281*). Sobótka. 1987, R. 32, s. 181–182.

117 A. Bogucki: *O starszeństwie, komasacji i podzielności urzędów śląskich w XIII wieku*. Sobótka. 1985; J. Mularczyk: *O urzędach i urzędnikach śląskich XIII wieku*. Sobótka. 1983, R. 38.

118 A. Bogucki: *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*. Warszawa 1972, passim; Tenże: *Termin miles w źródłach śląskich XIII i XIV w.* W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 1. Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1981, s. 222–263.

119 W. Korta: *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, 38–67; W. Dominiak: *Ostatni władca Górnego Śląska…*, s. 70 i nn.

120 I. Panic: *Lista świadków na dokumentach księcia Władysława…*, s. 179 i nn. Do czasów dzisiejszych dochowało się około 80 dokumentów trzynastowiecznych, które zostały wygotowane w kancelarii książąt opolskich przed podziałem księstwa, względnie wystawione przez kancelarie pozaopolskie, głównie biskupów wrocławskich w sprawach dotyczących bezpośrednio polityki książęcej. Spośród nich jedynie 9 dyplomów pozbawionych było listy świadków, por. M. L. Wójcik: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich…*, passim.

Lektura dokumentów wystawianych w kancelarii książąt opolskich nie pozostawia wątpliwości, że wśród dostojników poświadczających czynności prawne książąt występowali również urzędnicy państwowi z kasztelanii cieszyńskiej, a konkretnie tutejsi kasztelanowie. Studia Marka Cetwińskiego nad rycerstwem śląskim XIII wieku wskazują jednak wyraźnie, że żaden z nich nie wywodził się z tutejszego środowiska[121]. Byli to klasyczni przedstawiciele możnowładztwa urzędniczego, kierowani na ten teren do wykonania określonych obowiązków. Brak też przedstawicieli rycerstwa wywodzącego się ze Śląska Cieszyńskiego wśród świadków, którzy zajmowali stanowiska niżej postawione w hierarchii urzędniczej. To między innymi skłoniło nas do sformułowania tezy o słabości rycerstwa w kasztelanii cieszyńskiej w XIII stuleciu[122]. Ten stan rzeczy stawia przed nami pytanie, czy książęta cieszyńscy, przynajmniej w pierwszym okresie istnienia księstwa cieszyńskiego, wzorem obyczajów panujących w XIII wieku byli ograniczeni przez rycerstwo w sprawowaniu władzy, szerzej zaś mówiąc, w swobodzie podejmowania decyzji, czy też korzystając ze słabości miejscowego stanu rycerskiego egzekwowali swoją władzę w sposób nieograniczony?[123]

Zwróćmy wpierw uwagę, że jak wykazały badania prowadzone przez Annę Machej na podstawie odpisów dyplomów średniowiecznych, które zostały sporządzone przez M. Kasperlika, od samego początku istnienia księstwa cieszyńskiego pojawiło się tu rycerstwo napływowe (zwłaszcza wywodzące się z kasztelani raciborskiej). Było ono niezbędne choćby po to, aby książę mógł zorganizować aparat władzy. Czy jednak w nowo powstającym księstwie rycerstwo to zachowało te same przywileje i wpływ na politykę władcy, jak miało to miejsce w dawnym księstwie opolskim?

Odpowiadając na to pytanie przyjrzyjmy się wpierw, jak przedstawiała się sytuacja w tym zakresie w sąsiednich księstwach[124]. Jako przykład posłuży nam księstwo bytomskie. Otóż, jak wykazuje analiza dokumentów, na 38 zbadanych dyplomów, które wyszły z kancelarii tamtejszych Piastów pomiędzy rokiem 1280 a 1327, nie znajdujemy ani jednego aktu, który nie byłby wyposażony w listę świadków[125]. Pod względem liczebnym absolutna dominacja świadczeń należała do miejscowego rycerstwa, spośród których

121 M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*. Wrocław 1982, passim. Por. także inne studia wrocławskiego historyka, w tym zwłaszcza: *Pochodzenie etniczne i więzy krwi rycerstwa śląskiego*. W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 1. Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1981, s. 40 i nn.; TEGOŻ: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie, gospodarka, polityka.* Wrocław 1980.

122 I. PANIC: *Lista świadków na dokumentach księcia Władysława…*, passim, TENŻE: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 88–102.

123 Por. dyskusję zainicjowana przez J. MULARCZYKA: *Studium o władzy książąt śląskich w XIII wieku*. Acta Uniwersytetu Wrocławskiego t. 1692, Prawo nr 240. Wrocław 1994, passim.

124 A. MACHEJ: *Ze studiów nad średniowiecznymi i nowożytnymi archiwaliami cieszyńskimi.* PC. 1993, t. 6, s. 123.

125 F. W. SOMMERSBERG: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 1. Lipsiae 1729, s. 805 i nn.

niemal zawsze listę świadków otwierali kasztelanowie (o ile nie występowali w otoczeniu księcia dostojnicy kościelni), jeżeli tylko byli obecni przy podejmowaniu decyzji przez władcę[126]. Wskazuje to jednoznacznie, że w dalszym ciągu w księstwie tym utrzymywała się trzynastowieczna zasada udziału rycerstwa w sprawowaniu władzy. Mało tego, dostrzegamy zachowanie w księstwie bytomskim supremacji wyższych urzędników książęcych, co również dowodzi zachowania dawnych obyczajów w tym względzie. Obserwację tę potwierdza prześledzenie listy świadków na dokumentach książęcych także w pozostałych dzielnicach górnośląskich. Właśnie ta grupa społeczna wywierała decydujący wpływ na książęcą politykę skarbową w księstwach górnośląskich w XIV wieku, przy czym, jak się zdaje, w dalszym ciągu pewną przewagę zachowali urzędnicy państwowi nad dworskimi.

Studia nad listą świadków na dokumentach książąt górnośląskich wskazują jednak, że pod względem liczby świadczeń górowali rycerze bez określenia pełnionej przez nich funkcji, często nawet wtedy, gdy aktualnie zajmowali konkretny urząd[127]. Można postawić ostrożny wniosek, że jesteśmy świadkami przekształcania się zwyczaju, iż udział w radzie książęcej wiązał się nie tyle z pełnioną funkcją, co ze świadczeniem związanym z posiadaniem ziemi, z tytułu dziedziczenia lub na prawie lennym. Tym samym rycerstwo w księstwie bytomskim, a także opolskim i raciborskim (a wybiegając nieco dalej, dodamy, że również w księstwie cieszyńskim) właśnie w początkach XIV wieku zaczyna się przekształcać w stan. Rosła też jego rola polityczno-prawna.

Lektura dokumentów wystawionych w kancelarii książąt cieszyńskich w pierwszej połowie XIV wieku dowodzi, że analogiczne zjawiska obserwujemy również na tym terenie. Należy dodać, że z racji stosunkowo małej liczby zachowanych przekazów obraz ten dla księstwa cieszyńskiego jest zdecydowanie mniej wyraźny, niż w analizowanym porównawczo księstwie bytomskim. Okazuje się bowiem, że jeżeli książę podejmował decyzję dotyczącą między innymi nadań ziemi, uprawnień immunitetowych, względnie zatwierdzał transakcję kupna-sprzedaży, zawartą pomiędzy przedstawicielami stanu szlacheckiego, każdorazowo towarzyszyli mu świadkowie, reprezentanci stanu rycerskiego[128]. Jeżeli zatem skonfrontujemy powyższe

---

126 *Regesten zur schlesischen Geschichte*..., nr 2785, 2902, 3293; *Regesten zur Schlesischen Geschichte*. Wyd. C. Grünhagen, K. Wutke. CDS t. 18: *1316–1326*. Breslau 1898, passim.

127 *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492*. Wyd. J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak. Opole 1985, s. 56–96.

128 Por. przykładowo potwierdzenie księcia Kazimierza cieszyńskiego sprzedaży sołectwa w Karwinie Henrykowi ze Stubnicy, 10 kwietnia 1331 roku (actum Cieszyn), LT, nr 43. W rok później, 28 stycznia, tenże książę Kazimierz odnawia Staszkowi prawo do sołectwa w Gruszowie, tamże, nr 44. W kilkadziesiąt lat później, 22 maja 1388 roku, książę Przemysław Noszak potwierdzał w obecności kilku swoich rycerzy sprzedaż Boguszowic przez Jaśka i Hanusza

spostrzeżenie oraz weźmiemy pod uwagę to, że oba księstwa wywodziły się ze wspólnego pnia, w obu też panowała ta sama tradycja prawna, w takim razie wniosek na temat wpływu miejscowego rycerstwa na politykę wewnętrzną książąt cieszyńskich w XIV wieku musimy uznać za uzasadniony.

W przypadku księstwa cieszyńskiego dostrzegamy jednak pewną (jak się zdaje) lokalną i zarazem istotną specyfikę. Jest nią mianowicie brak obecności przedstawicieli miejscowego rycerstwa przy podejmowaniu ważnych decyzji prawno-skarbowych, wykraczających poza zwyczajową donację ziemi dla rycerstwa lub instytucji kościelnych. Brak też obecności cieszyńskiego rycerstwa przy podejmowaniu decyzji, które dotyczyły najważniejszych spraw w księstwie, w tym szczególnie związanych z alienacją poszczególnych terytoriów, które znajdowały się pod władzą książąt cieszyńskich[129]. Być może rada książęca nie miała jeszcze charakteru stałego (związanego na przykład z określonymi funkcjami państwowymi lub dworskimi), może formalnie nie była powoływana, lecz w jej skład wchodzili aktualnie najbardziej zaufani ludzie księcia.

Opisywana sytuacja prawno-ustrojowa na przełomie XIV i XV stulecia zaczęła się zmieniać, zaś proces zmian zakończył się za panowania księcia Kazimierza II. Wzrosła wówczas rola rady książęcej. Była ona obecna przy podejmowaniu przez książąt decyzji zarówno prawno-skarbowych, jak i podziałów terytorialnych księstwa. U schyłku XV wieku zaczęły się też kształtować nowe formy rozstrzygania spraw między szlachtą i mieszczaństwem[130].

W pierwszym przypadku wymienimy tu nadanie mieszczanom poszczególnych miast księstwa cieszyńskiego tak zwanego wielkiego przywileju[131]. Przywilej ten zawierał między innymi prawa do dziedziczenia spadku po zmarłych mieszkańcach miast aż do czwartego pokolenia. Bez wątpienia w sposób niewątpliwy zmniejszało to dochody książąt, pomimo, że korzystali oni z dotychczasowego prawa do przejmowania spadku mieszczańskiego w sposób bardzo umiarkowany.

Jeżeli chodzi o udział szlachty w decyzjach związanych z wyzbywaniem się części terytorium będącego pod władzą książąt cieszyńskich, dowiadujemy się o tym po pierwsze z omówionego już dyplomu poświadczającego sprzedaż księstwa siewierskiego przez Wacława I cieszyńskiego biskupowi krakowskiemu, Zbigniewowi Oleśnickiemu, w 1443 roku. W tym miejscu uzupełnimy więc tylko, że książę oznajmiał, iż decyzja o sprzedaży została

---

z Ogrodzonej Bielikowi z Kornic, i jego matce, Jucie, tamże, nr 104. Tego rodzaju przykładów dla XIV wieku można zestawić więcej.

129 Pomijamy tu spory o księstwo bytomsko-kozielskie, gdyż w ich rozstrzyganiu nie brała udziału zarówno szlachta cieszyńska, jak i bytomsko-kozielska.

130 W. GOJNICZEK: *Urzędy książęce i ziemskie w ustroju księstwa cieszyńskiego (1477–1653)*. Katowice 2014, passim.

131 LT, nr 136, 137, 138.

matura deliberacione cum baronibus et consiliaris nostris prehabita[132]. Dodajmy, że Wacław cedował na nowego właściciela również mennicę[133].

Po raz kolejny ingerencję szlachty w politykę terytorialną książąt cieszyńskich dostrzegamy w 1447 roku, po śmierci księżnej Ofki. Należało wówczas przeprowadzić podział jej uposażenia wdowiego. I – rzecz znamienna – podziału tego dokonali za zgodą książąt, synów zmarłej, przedstawiciele szlachty księstwa cieszyńskiego[134].

Podane przykłady (dodajmy, że nie były to jedynie incydentalne sytuacje) dowodzą, że tego rodzaju oddziaływanie szlachty na politykę wewnętrzną swoich książąt nie miało charakteru przypadkowego. Wskazuje to, że szlachta powoli, lecz systematycznie poszerzała swoje kompetencje, strzegąc nie tylko swoich partykularnych interesów, lecz także dbając o zachowanie spójności terytorialnej swojego księstwa.

Wymienione tu cesje świadczą, że rada książęca, reprezentująca szlachtę księstwa, uzyskiwała coraz wyraźniejszą kontrolę zarówno nad działalnością skarbową księcia, jak i zabiegała o utrzymanie integralności księstwa cieszyńskiego. Potwierdzenie tego spostrzeżenia znajdujemy przy okazji sprzedaży mennicy przez książąt cieszyńskich: Wacława I, Władysława, Przemysława II i Bolesława II oraz ich matkę, księżną Ofkę, żonę Bolesława I, w 1438 roku mieszczanom Cieszyna[135]. Uzasadniając swoją decyzję rodzina książęca oświadczyła, że została ona podjęta *mit witzigen vorrathe unserer rate und eltesten recht*. Na zakończenie zaś podkreślono, że przy wystawieniu tego aktu byli obecni u*nsere getreuen lieben herrn*[136]. Wyprzedzając nieco tok narracji dodajmy, że pod pojęciami tymi kryła się szlachta[137].

Warto wspomnieć, że przykład postępowania szlachty cieszyńskiej udzielił się także ich pobratymcom z księstwa oświęcimskiego. Informuje nas o tym dyplom wystawiony 19 stycznia 1445 roku w kancelarii oświęcimskiej przez księcia opawskiego Mikołaja, zaś jego odbiorcami byli książęta oświęcimscy, Wacław, Przemko i Jan IV[138]. Powodem jego wydania był podział księstwa oświęcimskiego, dokonany przez rozjemców, kierowanych przez księcia Mikołaja V opawskiego, wśród których znajdowali się również przedstawiciele szlachty oświęcimskiej. Co do spraw menniczych stwierdzono, iż *die muntcze beide mitenander mit gleichen teile und anloge haben sullen,*

---

132 Tamże, por. I. Panic: *Społeczeństwo księstw górnośląskich wobec działalności menniczej tutejszych książąt w średniowieczu*. PC. 1993, t. 6, s. 20–22.

133 LT, nr 188.

134 LT, nr 199.

135 Tamże, nr 170.

136 F. Friedensburg: *Schlesiens Münzgeschichte…*, t. 2, s. 297.

137 A. Bogucki: *Strenuus jako tytuł polskich rycerzy pasowanych (XIII–XV w.)*. „Przegląd Historyczny". 1986, t. 77, s. 226.

138 LuBS t. 2, s. 590, J. Sperka: *Oświęcim stolicą samodzielnego księstwa w XIV i pierwszej połowie XV w*. W: *Osviecimensis. Kroniki Zamkowe*. Oświęcim 2009, s. 22.

und die muntcze sal geslagen... in der hewpstadt zu Oswanczim und nich anderswo[139]. Przytoczony fragment zarazem potwierdza, że szlachta starannie pilnowała książęcych uprawnień skarbowych i dbała, by nie ulegały one alienacji. Dostrzegamy w tym wpływ oddziaływania stosunków panujących w księstwie cieszyńskim, który do księstwa oświęcimskiego mógł trafić w okresie, kiedy na przełomie XIV i XV wieku księstwo to czasowo zostało na powrót złączone z księstwem cieszyńskim[140].

Dla porównania dodajmy, że z nieco inną sytuacją spotykamy się w księstwie raciborskim. Zachowały się mianowicie trzy dyplomy, wygotowane w kancelariach książęcej i miejskiej. Dwa z nich pochodzą z 12 grudnia 1417 roku. Pierwszy został wystawiony przez księcia opawsko-raciborskiego Jana II Żelaznego, zaś następny przez rajców raciborskich[141]. Obydwa dyplomy stanowią odpowiedź na zarzuty rajców potężnego Wrocławia, jakoby Jan Żelazny i mieszczanie Raciborza dopuszczali się deprawacji pieniądza i plagiatu monety wrocławskiej. Na wystawionych dokumentach brak nie tylko obecności szlachty, lecz nawet wyrażenia przez nią opinii. Tymczasem właśnie wówczas tutejsza szlachta otrzymała swój przywilej, potwierdzający pisemnie zakres jej uprawnień[142], co sankcjonowało kształtujący się i narastający przez cały XIV wiek wpływ szlachty na politykę tutejszych dynastów. Tym samym brak jej udziału w omawianej sprawie może być albo dowodem na to, że wpływ ten nie sięgał spraw skarbowych, albo też informuje nas o odcięciu się jej od niewłaściwego postępowania Jana Żelaznego w realizowaniu polityki menniczej. Stoimy na stanowisku, iż w grę wchodzi druga ewentualność, gdyż kiedy w roku 1437 dokonywano podziału księstwa, za zgodą i w obecności szlachty, wówczas między innymi była mowa o ustaleniu stopy menniczej tutejszego pieniądza i o lokalizacji mennicy. Opinia szlachty dotyczyła więc między innymi spraw skarbowych. Dodajmy tytułem uzupełnienia, że mennica ta została zlokalizowana w Raciborzu, powinna obsługiwać zarówno dzielnicę raciborską jak i karniowską, i że wyraźnie zabroniono emisji pieniądza w Karniowie[143].

Przytoczone przykłady potwierdzają wniosek, że na przełomie XIV i XV wieku rola rady książęcej zaczęła wzrastać, by w połowie XV stulecia stać się ważnym partnerem politycznym tutejszych książąt. Rada przestała ograniczać się do udziału w podejmowaniu decyzji książęcych w zakresie alienacji ziemi, lecz zaczęła wywierać wpływ na najważniejsze sprawy dla księstwa cieszyńskiego.

---

139 LuBS 2, s. 590; I. PANIC: *Społeczeństwo księstw górnośląskich...*, s. 21.

140 J. SPERKA: *Oświęcim stolicą...*, s. 20–21.

141 LuBS 2, nr 22, 24, s. 594–602.

142 J. KAPRAS: *Zemská zřízení opolsko-ratibořské a těšínské.* „Sborník věd právních a státních". 1922, t. 22, s. 2 i nn.

143 *Registrum St. Wenceslai...*, s. 59.

Książęta zachowali prawo do ogłaszania podatków nadzwyczajnych i do pobierania podatków w swoich dobrach. Nie byli natomiast w żaden sposób zobowiązani do odprowadzania jakiejkolwiek części swoich dochodów na rzecz Korony.

Realizowanie tych i innych uprawnień, które tradycyjnie pozostają w gestii władzy państwowej, wymagało przede wszystkim zorganizowanie aparatu władzy. Przyjrzyjmy się więc, jak kształtował się wówczas system władzy w księstwie cieszyńskim, jakie spotykamy urzędy, kto je obsadzał i wreszcie, czy znamy zasady desygnacji na poszczególne urzędy.

Aparat władzy

Zanim przejdziemy do odpowiedzi na powyższe pytania przypomnijmy, że – jak jednoznacznie wynika z przytoczonych wyżej dokumentów – książęta cieszyńscy (pomimo, że ich księstwo od 1327 roku wchodziło w skład krajów Korony św. Wacława) swoje rządy wewnętrzne w średniowieczu sprawowali na podstawie prawa polskiego, ius polonicale. Z tego powodu nieco miejsca musimy poświęcić wybranym elementom ustrojowym, które prawo to tworzyły. Wspomnijmy na początek, że badania nad aparatem władzy w Polsce średniowiecznej posiadają długotrwałą tradycję. Dzięki wieloletnim, często bardzo szczegółowym studiom, możemy powiedzieć, że znamy zarówno proces kształtowania się systemu władzy w tej epoce, jak i zakres obowiązków, które ciążyły na poszczególnych urzędach, a także uprawnienia i profity, jakie czerpali ludzie owe urzędy sprawujący. W związku z tym w tym miejscu, dla lepszej orientacji czytelnika mniej rozeznanego w średniowiecznej organizacji państwa i społeczeństwa wspomnimy tylko, że w skład aparatu władzy monarszej wchodzili w owej epoce urzędnicy państwowi i dworscy. Ci pierwsi na ogół wywodzili się z elit rycerskich, szczególnie z kręgów możnowładztwa. Pełnienie funkcji państwowych lub dworskich przynosiło bowiem bardzo wymierne profity, z których do najważniejszych zaliczymy powierzanie urzędnikom określonych włości monarszych, z których dochód miał zrekompensować koszty, jakie ponosili z tytułu sprawowania funkcji, a także ułatwiony dostęp do nadań ziemskich. Możnowładztwo nie tylko, że było zainteresowane obsadzaniem urzędów, szczególnie tych prestiżowych, lecz także zabiegało, aby monarcha w miarę możności powoływał współrodowców na urzędy mniej atrakcyjne[144]. Przy okazji możni tworzyli własną klientelę, przez którą oddziaływali na szeregowe rycerstwo. Wśród urzędników dworskich na mniej prestiżowych urzędach można było spotkać przedstawicieli uboższego rycerstwa.

144 S. Gawlas: *O kształt zjednoczonego Królestwa…*, s. 62 i nn.

Właściwym miejscem, w którym kształtowały się kierunki polityki monarszej, a więc tam, gdzie znajdowała się realna władza, była odpowiednio rada królewska lub książęca. Różne były sposoby jej powoływania. Różna też była liczebność rady. Wspólnym przymiotem przynależności do rady monarszej był po pierwsze wpływ na politykę władcy, po drugie prestiż w społeczeństwie i wreszcie różne korzyści materialne. Nic zatem dziwnego, że członkowie rodzin (rodów), którzy wchodzili w skład rady monarszej bardzo pilnowali swojej pozycji i w miarę możliwości (jako współrodowcy) się wspierali[145].

Naszkicowany tu schemat był dość typowy dla całej Europy, jakkolwiek w poszczególnych krajach obserwujemy pewne zjawiska specyficzne w tym zakresie.

Wiemy już, że ziemia cieszyńska w średniowieczu przynależała przez pewien okres czasu do państwa polskiego (niezależnie, czy mamy tu na myśli okres jego jedności, czy też rozbicia dzielnicowego), a następnie weszła w skład królestwa czeskiego. Można oczekiwać, że zmiana przynależności politycznej księstwa cieszyńskiego przyniesie także adaptację tych wzorców społecznych, które wykraczały poza ogólnoeuropejskie schematy życia politycznego, czyli będzie uwzględniać elementy prawne, typowe dla państwa czeskiego. Mamy tu szczególnie na uwadze typowe dla Czech prawo do obejmowania ważniejszych urzędów przysługujące wyłącznie przedstawicielom wyższej szlachty. Dodajmy, że w przeciwieństwie do Polski, w Czechach wyższa szlachta występowała jako prawnie wyodrębniony stan pański, gdy tymczasem w Polsce formalnie szlachta występowała jako jeden stan[146].

Wspomnieliśmy wyżej, że w księstwie cieszyńskim przynajmniej w pierwszych fazach jego istnienia obowiązywało wówczas w dalszym ciągu, w znacznym stopniu, dawne polskie prawo książęce (które sięgało okresu rozbicia dzielnicowego, kiedy to rada książęca nabrała wielkiego znaczenia), uzupełnione po złożeniu hołdu lennego królom czeskim o obowiązki prawa lennego: to ostatnie wszakże odnosiło się w owym czasie głównie do spraw zewnętrznych. Powyższe konstatacje sugerują, że w zasadzie można by w tym miejscu ograniczyć się do zarysowania relacji na styku władza książęca – rada, jakie występowały w trzynastowiecznej Polsce.

Z drugiej strony trudno przypuszczać, aby przejście księstwa cieszyńskiego pod władzę zwierzchnią królów czeskich nie spowodowało oddziaływania prawa czeskiego na stosunki prawne w księstwie cieszyńskim. Ze-

---

145 Także to zagadnienie posiada ogromną literaturę przedmiotu. W tym miejscu odwołamy się do ostatnich prac J. Kurtyki i J. Sperki, por. J. KURTYKA: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997; J. SPERKA: *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001. Autorzy tych publikacji zestawili obszerną literaturę dotyczącą elit możnowładczych i rady królewskiej.

146 M. J. PTAK: *Zgromadzenia i urzędy stanowe księstwa głogowskiego od początku XIV w. do 1742 r*. Wrocław 1991, passim.

stawienie tych dwóch faktów prowadzi do wniosku, że należy pochylić się nad organizacją władzy książęcej w księstwie cieszyńskim w średniowieczu.

Jak wspominaliśmy, na system władzy w średniowieczu składały się urzędy państwowe oraz dworskie. Te pierwsze dbały o sprawne funkcjonowanie państwa/księstwa i jego szeroko rozumiane bezpieczeństwo, a także o spokój wewnętrzny; urzędnicy dworscy mieli natomiast zapewnić sprawne funkcjonowanie dworu i domeny książęcej. Jak zatem kształtowała się organizacja i funkcjonowanie tych urzędów w księstwie cieszyńskim?

Urzędy państwowe

Podejmując ten wątek zwróćmy na początek uwagę, że (jak wykazują badania prowadzone dotychczas w tym zakresie przez historyków, w tym przede wszystkim przez Barbarę Trelińską oraz Ericha Šefčíka, a także Jana Kaprasa i autora tych słów) centrum władzy państwowej w księstwie cieszyńskim stanowiło od samego początku najbliższe otoczenie księcia, czyli rada książęca, a także kancelaria książęca[147]. Fakt ten potwierdzają zaprezentowane wyżej wyniki badań nad suwerennością książąt cieszyńskich w zakresie choćby uprawnień skarbowych. Dzięki temu, w tym miejscu, nasze rozważania możemy ograniczyć do opisania, jakie to były urzędy i czy dostrzegamy ewentualne zasady, jakimi książę kierował się podczas desygnacji do różnych funkcji.

Kasztelan

Jednym z dwóch najwcześniejszych urzędów, z jakimi spotykamy się na dokumentach książąt cieszyńskich, był urząd kasztelana. Mianowicie na znanym nam już dyplomie księcia Mieszka, wystawionym 2 sierpnia 1297 roku w Ostrawie, wśród świadków znajdujemy kilku kasztelanów, a mianowicie kasztelana oświęcimskiego Mikołaja, kasztelana cieszyńskiego Jana oraz kasztelana z Ostrawy, Hermana[148]. W literaturze przedmiotu można spotkać się z opinią, że w przypadku Hermana w istocie chodzi o kapelana (książęcego?). Tego rodzaju opinię musimy jednak z kilku powodów odrzucić. Przede wszystkim pisarz książęcy zanim wymienił funkcję Hermana nazwał go (tak jak pozostałych dostojników) komesem, czyli rycerzem. Takiego określenia przy wzmiankach na temat kapelanów książęcych nie stosowano. Po drugie, na dokumentach książąt opolskich kapelanów nie wymieniano wśród najważniejszych urzędników, lecz z reguły zamykali oni listę świadków (chyba, że towarzyszyli biskupom, jako ich kapelani)[149].

---

147 Najbardziej wyczerpująco na ten temat wypowiedziała się B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…*, s. 141.

148 LT, nr 30.

149 I. Panic: *Lista świadków na dokumentach księcia Władysława…*, passim.

Dzięki temu, że na dokumencie z 1297 roku wystąpił kasztelan oświęcimski (Mikołaj), odrzucić możemy inny ewentualny domysł, a mianowicie, że na pierwszym dokumencie mylnie zapisano „ostrawski", zamiast „oświęcimski"[150]. Kasztelan Herman został zapewne w niedługim czasie przeniesiony na urząd kasztelana oświęcimskiego, sprawując go nieprzerwanie w latach 1304–1316.

Po raz ostatni o kasztelanie ostrawskim czytamy w roku 1332. Wówczas funkcję tę sprawował rycerz o imieniu Dziersław[151]. Po tym czasie w ogóle zanika funkcja kasztelana w księstwie cieszyńskim.

Z urzędem kasztelana cieszyńskiego spotykamy się jeszcze w okresie istnienia jednolitego księstwa opolskiego. Źródła, jakkolwiek efemeryczne, wskazują, że okresowo funkcja ta ulegała zawieszeniu[152]. Było tak prawdopodobnie także u schyłku rządów księcia Władysława. Oznacza to, że funkcja kasztelana została wznowiona przez Mieszka, niekoniecznie zresztą od razu po utworzeniu księstwa cieszyńskiego. Za taką możliwością przemawia brak kasztelana cieszyńskiego na dyplomie dla rycerza Bogusza z 1290 roku, gdy tymczasem na liście świadków znalazł się między innymi kasztelan oświęcimski Mikołaj, a także podkomorzy cieszyński Wojciech[153]. Obecność podkomorzego wskazuje natomiast, że urząd kasztelana był tutaj funkcją państwową, a nie dworską[154]. W tym zapewne tkwi krótkotrwałość funkcjonowania urzędu kasztelańskiego w Cieszynie, w miejscu, które stało się siedzibą księcia, stolicą księstwa. Skoro bowiem kasztelan miał reprezentować księcia w regionach, w których ten bywał rzadko (Oświęcim) lub w miejscach najbardziej newralgicznych (położona na pograniczu cieszyńsko-morawskim Ostrawa), w takim razie jego obecność w stołecznym Cieszynie rychło stała się zbędna. Tak się też stało z urzędem kasztelana ostrawskiego po wejściu księstwa cieszyńskiego w lenną zależność od Czech. W konsekwencji najpierw w początkach XIV wieku zanika urząd kasztelana cieszyńskiego, a następnie, w latach trzydziestych tego stulecia, kasztelana ostrawskiego.

---

150 *Presentibus testibus, qui aderant* (...) *comite Nicolao, castellano Oswentinensi, comite Johanne, castellano Tessinensi, comite Hermanno dicto Speher, castellano Ostraviensi*, por. LT, nr 30.

151 LT, nr 44.

152 M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody…*, passim.

153 LT, nr 24.

154 Uwagę tę wprowadzamy w związku z dyskusją na temat miejsca urzędu kasztelana w hierarchii urzędów w trzynastowiecznej Polsce. Być może znajdujemy tu wskazówkę, która przemawia za większym zróżnicowaniem sytuacji w tym zakresie zarówno w wymiarze czasowym, jak i terytorialnym. Zauważmy zresztą, że również w Oświęcimiu, oprócz kasztelana, ważne miejsce wśród urzędników pełnił włodarz książęcy, którego obowiązkiem była dbałość o sprawne funkcjonowanie domeny książęcej, por. LT, nr 32.

Nie podlega natomiast wątpliwości, że dawna kasztelania cieszyńska nie uległa na przełomie XIII i XIV wieku podziałowi na dwie mniejsze kasztelanie: ostrawską i cieszyńską. Ze względu na niewielkie terytorium księstwa cieszyńskiego utrzymywanie dwóch urzędów kasztelańskich nie było potrzebne. Mamy do czynienia z jednym księstwem, w którym kasztelan był odpowiedzialny za realizację zadań z pogranicza obowiązków wojskowych i policyjnych. Być może więc kasztelania ostrawska to typowa kasztelania grodowa[155].

W momencie, kiedy urząd kasztelana zanikł, w jego miejsce wykształcił się (na wzór czeski) urząd starosty. Ten jednak w swoich kompetencjach różni się od czeskiego odpowiednika, bowiem z urzędu państwowego stał się urzędem dominialnym, a więc przeznaczonym do zarządzania określonym zespołem dóbr książęcych: cieszyńskim, skoczowskim, czy frysztackim. Dodajmy, że w miarę, jak pod władzę książąt cieszyńskich przechodziły inne ziemie, pojawił się urząd starosty głogowskiego, toszeckiego i siewierskiego[156].

W XV wieku najważniejszym urzędem w księstwie był urząd marszałka. Świadczy o tym fakt jego pojawiania się (jako osoby otwierającej często listę świadków) w trakcie prowadzenia szczególnie istotnych dla księstwa cieszyńskiego spraw. Po raz pierwszy marszałek pojawił się w źródłach w roku 1416, przy okazji wydania Cieszynowi wielkiego przywileju[157]. Nie występuje jednak systematycznie na wszystkich aktach książęcych. Nie eksponowano obecności tego urzędnika przy rutynowych potwierdzeniach aktów kupna-sprzedaży majątków przez miejscową szlachtę, lecz dostrzegamy go raczej przy ważniejszych aktach. Na przykład był najważniejszą osobą, odpowiedzialną za podziały wewnętrzne księstwa w latach 1442 i 1447[158], był obecny przy nadaniu mieszczanom Frysztatu prawa spadkowego, w tymże roku 1447[159], czy też przy nadaniach księcia na rzecz ważniejszych reprezentantów stanu szlacheckiego[160]. Marszałkowie cieszyńscy czasami wystawiali dokumenty na wzór księcia, co w tym czasie nie było jeszcze często spotykaną praktyką[161]. Pomimo tak ważnej pozycji czasami zajmowali na liście

---

155 Na temat górnośląskich kasztelanii grodowych por. między innymi M. Cetwiński: *Kasztelanowie i kasztelanie na Śląsku w XIII i XIV wieku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 979, Historia t. 69. Wrocław 1989, s. 3, i nn.

156 LT, nr 114, 117, 122, 126, 136, 147, 183, 336; CDS t. 2, nr 24, s. 95; KCC, SZ, sygn. DD 3/11, nr 1, sygn. DD 8/16, nr 105; F. Popiołek: *Materiały do dziejów miast w Księstwie Cieszyńskim*. W: *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1906–1907*. Cieszyn 1907, s. 7–9.

157 LT, nr 136.

158 Tamże, nr 186, 199, LuBS 2, s. 652.

159 LT, nr 200.

160 Tamże, nr 183.

161 Tamże, nr 182.

świadków dalsze miejsca[162]. Jak się wydaje, w niedalekiej przyszłości urząd marszałka powoli zaczął się przekształcać w funkcję ziemską.

Sędzia – podsędek

Obowiązkiem kasztelana była dbałość o bezpieczeństwo granic oraz o zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom podległej mu kasztelanii. Sprawy sporne pomiędzy mieszkańcami księstwa formalnie miał rozstrzygać jako najwyższy sędzia książę. To, jak wiadomo, nie zawsze było możliwe, już choćby z powodu częstych wyjazdów księcia – najpierw poza granice dawnej kasztelanii (na przykład do tej części księstwa cieszyńskiego, którą pierwotnie stanowiły kasztelanie oświęcimska i zatorska oraz chrzanowska), a następnie poza terytorium księstwa w ogóle (w celach dyplomatycznych, rzadziej militarnych). Nie każda też sprawa zasługiwała na werdykt książęcy, czyli na obecność księcia. W sprawach mniejszej wagi zastępował go sędzia książęcy. Jego obecność w księstwie cieszyńskim źródła dokumentują praktycznie od początku istnienia księstwa cieszyńskiego[163]. Jego zadania wykraczały poza sprawy, które podlegały sędziemu dworskiemu, który rozstrzygał sporne kwestie, dotyczące poddanych z dóbr książęcych.

Mincerz. Podskarbi

Urząd mincerza omawialiśmy w trakcie próby odpowiedzi na pytanie o zakres suwerenności książąt cieszyńskich i ich księstwa. W tym miejscu dodamy tytułem uzupełnienia, że pojawił się on już w momencie powstania księstwa cieszyńskiego[164]. Być może jego funkcja sprowadzała się bardziej do roli osoby odpowiedzialnej za ściąganie podatków i dbałej o skarb książęcy, aniżeli do emisji monet, niemniej tej ostatniej wykluczyć się nie da. Jak stwierdziliśmy wyżej, jest bardzo prawdopodobne, że – niezależnie od posiadania prawa menniczego – książęta cieszyńscy podejmowali próby emisji monet. Odpowiedzialność za skarb książęcy rychło przejęli urzędnicy dworscy, podkomorzowie, z tej prostej przyczyny, że nie było rozróżnienia pomiędzy dochodami książęcymi i dochodami księstwa.

Kancelaria

Centralne miejsce w systemie aparatu władzy książęcej zajmowała kancelaria książęca. To właśnie tutaj decyzje książąt, wsparte często autorytetem rady książęcej, potwierdzane na ogół obecnością świadków, nabierały ostatecznie mocy prawnej. Była usytuowana przy dworze. W niej nadawano formę prawną decyzjom, które dotyczyły:

---

162 Tamże, nr 136, 170.

163 LT, nr 30; I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu...*, s. 95.

164 LT, nr 24.

• zagadnień ściśle stricte państwowych, takich, jak na przykład alienacja określonych fragmentów terytorium księstwa spod władzy książęcej;

• spraw, które rozgrywały się pomiędzy władzą państwową a różnymi grupami społecznymi (kwestii spornych, które zachodziły pomiędzy władzą książęcą a społeczeństwem, takich, jak nadania ziemi będącej własnością książąt na rzecz szlachty lub instytucji kościelnych; poszerzanie praw miast księstwa, itp.);

• spraw prawno-skarbowych, majątkowych i spornych, które toczyły się pomiędzy różnymi grupami społecznymi.

Jak wykazuje lektura dokumentów książąt cieszyńskich, od pełnego średniowiecza wszystkie powyższe sprawy podlegały utrwaleniu na dokumentach, które były sporządzane w kancelarii książęcej[165].

Jak wynika z badań Barbary Trelińskiej, książęta cieszyńscy zakładali swoją kancelarię już w momencie powstawania księstwa cieszyńskiego[166]. Świadczy o tym sam fakt, że już w 1290 roku został wystawiony przez księcia Mieszka pierwszy znany współcześnie dokument w Cieszynie, a niebawem także kilka kolejnych aktów w drugiej ze stolic księstwa cieszyńskiego, Oświęcimiu[167]. Kancelaria ta wywodziła się bezsprzecznie z kancelarii księcia Władysława opolskiego, ojca Mieszka cieszyńskiego[168]. Ustępowała ona dosyć zdecydowanie pod względem organizacyjnym, a także liczby wystawionych dokumentów kancelariom innych jemu współczesnych, czołowych książąt śląskich[169]. Jeżeli chodzi o jej skład osobowy, być może przez pewien

---

165 Dodajmy, że wykaz wymienionych spraw ograniczyliśmy do najważniejszych, a także, że był to rutynowy zakres działań kancelarii książęcych. Literatura poświęcona temu zagadnieniu jest bardzo obszerna, Por. niedawne wypowiedzi R. Żerelika: *Ze studiów nad kancelariami książęcymi na Śląsku. Kancelaria Przemka księcia ścinawskiego (1284–1289)*. W: *Źródłoznawstwo i studia historyczne. Prace ofiarowane profesorowi Wacławowi Korcie*. Red. K. Bobowski. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1112, Historia t. 76. Wrocław 1989, s. 123 i nn. Tegoż: *Dokumenty i kancelaria Konrada II Garbatego, księcia żagańskiego*. Tamże, nr 979, Historia t. 69, s. 33; Tegoż: *Dokumenty i kancelaria Henryka III księcia głogowskiego*. Tamże, nr 683, Historia t. 42. Wrocław 1984, s. 3 i nn.

166 B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich...*, s. 71, Tejże: *Struktura organizacyjna kancelarii książąt cieszyńskich w latach 1290–1573*. „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego", Humanistyka. 1978, t. 20, nr 1/2, s. 5 i nn.; Tejże: *O datacji dokumentów książąt cieszyńskich*. W: *Problemy nauk pomocniczych historii. Materiały z IV konferencji poświęconej naukom pomocniczym historii Katowice – Wisła 20–22 V 1975*. Red. J. Szymański. Katowice 1976, s. 145 i nn.

167 Na temat kancelarii książąt oświęcimskich (przypomnijmy, że ich linia pochodziła od książąt cieszyńskich) por. T. Snopek-Bomba: *Kancelaria i dokument książąt oświęcimskich w latach 1317–1457*. „Śląskie Studia Historyczne". Katowice 1977, t. 3, s. 7 i nn.

168 M. L. Wójcik: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich...* passim; W. Dominiak: *Ostatni władca Górnego Śląska...*, s. 112.

169 Nie ulega wątpliwości, że pewna, nieznana nam liczba dokumentów wystawionych w kancelarii tego władcy zaginęła. Nie zmienia to jednak faktu, że ich ogólna produkcja nie była zbyt wielka, o czym świadczy ich rzadkie pojawianie się w różnego rodzaju kodeksach dyplomatycznych, por. na przykład *Katalog dokumentów przechowywanych w archiwach państwowych Dolnego Śląska*. T. 6: *1380–1391*. Red. M. Chmielewska. Wrocław 1995; T. 7. Red. R. Stelmach. Wrocław 1993.

czas ograniczała się jedynie do osoby notariusza[170], względnie też funkcję spisania dokumentu powierzano kapelanom książęcym. Ten stan rzeczy jesteśmy skłonni interpretować jako konsekwencję wspominanej już słabości liczebnej miejscowej szlachty i niezbyt silnego mieszczaństwa, które to stany były podstawowym odbiorcą dokumentów[171]. Inaczej mówiąc, nie było zapewne potrzeby tworzenia od razu rozbudowanej kancelarii. Wniosek ten potwierdza brak obecności w początkach XIV wieku jakiegokolwiek przedstawiciela kancelarii na liście świadków. Na tej podstawie wnosimy zarazem, że to nie kancelaria, lecz szerzej rozumiany dwór książęcy stanowił w pierwszych dziesięcioleciach istnienia księstwa cieszyńskiego centrum życia politycznego w księstwie, a najważniejszą w nim rolę odgrywali dostojnicy państwowi i dworscy.

Drugi etap rozwoju kancelarii książąt cieszyńskich miał miejsce dopiero na przełomie XIV i XV wieku[172]. Wtedy to nastąpił rozrost liczebny szlachty, a w ślad za tym wzrastała liczba różnego rodzaju spraw spornych, transakcji ziemi, itd., co należało odpowiednio dokumentować; wówczas wreszcie umocniły się pod względem demograficznym i gospodarczym tutejsze miasta. Ponadto umocniła się rola dokumentu jako środka poświadczeniowego działań publiczno-prawnych, a z biegiem lat także prywatno-prawnych. Wszystko to przyczyniło się do lawinowego w porównaniu do poprzedniej epoki zwiększenia się liczby wystawianych dokumentów. W związku z tym nastąpiła konieczność wzmocnienia osobowego kancelarii[173].

W tymże czasie doszło też do przekształcenia się kancelarii w jej dotychczasowym, ograniczonym pod względem organizacyjnym kształcie (czyli

---

170 W 1288 roku został wystawiony w Raciborzu dokument przez książąt Mieszka i Przemka, na mocy którego nadawali oni notariuszom Arnoldowi i Thilonowi prawo do wzniesienia dwóch młynów w sąsiedztwie Cieszyna, w zamian za roczny czynsz w wysokości jednej grzywny, a także z prawem pobierania drewna na budulec, por. SUb 1, nr 368. Dokument ten, znany z regestu, wprawdzie budzi nasze wątpliwości, gdyż jest w nim wzmianka o rzekach naprzeciw Cieszyna, *Cirinie* i *Langa,* niemniej świadkowie, którzy wystąpili na liście świadków, są autentyczni. Znamy ich zresztą z innych świadczeń. Otóż, jak uważamy, jest bardzo możliwe, że przez Cieszyn należy rozumieć tu kasztelanię cieszyńską, gdyż nazwa własna rzeki wskazuje, że chodzi o rzekę Cynę, położoną w kasztelanii raciborskiej, uchodzącą do Odry po przeciwnej stronie do granic kasztelanii cieszyńskiej. Niemniej sam fakt wystąpienia tu dwóch notariuszy wskazuje, że jeden z nich mógł później trafić do Cieszyna, jako że w Raciborzu nie trzeba było wówczas dwóch tego rodzaju urzędników. Sprawę tę jednak, dopóki nie zostaną ujawnione inne przekazy, należy uznać za niewyjaśnioną.

171 I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 72–73, 92.

172 B. TRELIŃSKA: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…,* s. 70–71.

173 LT, nr 113–138. Słabość kancelarii księcia Przemysława Noszaka nie byłaby czymś dziwnym w warunkach górnośląskich, skoro również niektóre inne tutejsze kancelarie, współczesne cieszyńskiej, wykazywały się podobnym brakiem dynamiki działania, por. T. SNOPEK-BOMBA: *Kancelaria i dokument książąt oświęcimskich…*, s. 9 i nn., por. też sumaryczne uwagi T. ŻERELIKA: *Stan i perspektywy badań nad kancelariami górnośląskimi w średniowieczu i czasach nowożytnych*. W: *Stan i perspektywy badań nad historią Górnego Śląska w czasach średniowiecznych i nowożytnych*. Red. I. Panic. Cieszyn 1994, s. 17.

obejmującym niewielką liczbę urzędników, być może niekoniecznie powoływanych stale), w pełni zorganizowany urząd[174]. Jego przeznaczeniem było nie tylko nadawanie decyzjom książęcym formy spisanej, o charakterze dokumentu prawnego, lecz także bieżące przygotowywanie spraw, które takowym decyzjom miały towarzyszyć. Z tego powodu dostrzegamy bliską współpracę najważniejszych urzędników kancelarii (w tym stuleciu stanie się nim kanclerz), z radą książęcą, a także z sędzią książęcym. Widać to zwłaszcza, gdy porównany skład listy świadków na dokumentach książąt cieszyńskich, wystawianych w tym stuleciu, zwłaszcza zaś od jego lat trzydziestych[175].

Najbardziej widomym znakiem nowej sytuacji było najpierw częste, a następnie niemal systematyczne występowanie pracownika kancelarii na dyplomach książęcych. Zarazem pojawił się urząd kanclerza obok najpierw notariusza, a następnie także pisarza kancelarii. Kanclerz pełnił funkcję jej kierownika. Ten stan rzeczy utrzymał się aż do końca omawianego okresu, kiedy to zaczęły w organizacji kancelarii i jej formule prawnej pojawiać się kolejne zmiany. Te jednak kwestie będą przedmiotem naszych zainteresowań w kolejnym tomie dziejów księstwa cieszyńskiego.

W drugiej połowie XV wieku kancelaria staje się niemal najważniejszym urzędem w księstwie cieszyńskim. Praca w niej była związana zarówno z prestiżem, jak i otwierała drogę do jeszcze większego współudziału w sprawowaniu władzy i wszelkich związanych z tym korzyści. W takiej sytuacji jest zrozumiałe, że praca w kancelarii książęcej, a szczególnie obejmowanie w niej najważniejszych funkcji (tych zwłaszcza, które wiązały się z udziałem w procesie decyzyjnym), stały się przedmiotem zabiegów najważniejszych rodzin szlacheckich. Taką w owym czasie byli między innymi Czelowie z Czechowic[176]. Na ich przykładzie prześledzimy zarówno rolę, jaką urząd ten teraz pełnił, jak i możliwości awansu materialnego, jakie zapewniał. Dzięki temu, niejako przy okazji, będziemy mogli uzyskać wgląd w możliwości, jakie dawało w owym czasie sprawowanie urzędów na dworze książęcym. Zabieg ten jest ważny także dlatego, że pozwoli lepiej zrozumieć mechanizmy sprawowania władzy w księstwie cieszyńskim zarówno w tej, jak i w kolejnej epoce. Wreszcie, co najważniejsze, ułatwi prześledzenie (również w kolejnej części monografii Śląska Cieszyńskiego) przekształcania się tutejszego systemu władzy z klasycznie rozumianej władzy książęcej w ziemską.

Nasze rozważania zacznijmy od dnia 3 marca 1472 roku. Wtedy to książę Przemysław II potwierdził sprzedaż części Boguszowic na rzecz miasta

---

174 B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich...,* s. 71.

175 I. Panic: *Problem stratyfikacji szlachty w księstwie cieszyńskim w XV wieku w świetle źródeł kancelaryjnych*. „Przegląd Historyczny". 1994, nr 1–2, s. 21–33.

176 Szerzej I. Panic: *Problem stratyfikacji szlachty...,* s. 23 i nn.

Cieszyna, dokonaną przez Henryka Czelo, syna starosty cieszyńskiego Mikołaja Czelo, z jego pierwszego małżeństwa. Wioska ta wcześniej należała do jego ojca, zaś wartość transakcji wynosiła 200 złotych węgierskich[177]. Nie wiemy wprawdzie, kiedy i w jaki sposób Mikołaj Czelo wszedł w posiadanie owego działu Boguszowic, wiemy natomiast, że w tymże czasie inne części tej wioski znajdowały się w rękach Mikołaja z Małych Kończyc[178] oraz Otta z Żebracza[179]. Na tej podstawie stawiamy hipotezę, że Mikołaj wszedł w posiadanie wspomnianych działów Boguszowic drogą kupna[180]. Wiemy zatem, że Henryk nie posiadał w tym momencie znaczniejszych dóbr, te, zaś, które pozostały mu po dokonanej transakcji, były niewielkie.

Druga żona starosty Mikołaja, Katarzyna Czelowa, była macochą jego nieznanych z imienia (i liczby) dzieci i sprawowała nad nimi opiekę prawną[181]. Za żądaną kwotę w wysokości 114 grzywien praskich polskiej miary[182], zgodnie z wcześniejszą umową zawartą między starostą Mikołajem Czelo a Katarzyną Mosznowską, Katarzyna Czelowa zakupiła dla dzieci po Mikołaju majątek w Komorowicach (bielskich), w czym dopatrujemy się próby stworzenia przez Czelów swego rodzaju klucza majątkowego w okolicach Czechowic, jako że Czelowie posiadali tam jeszcze inną wieś, a mianowicie Kamienicę. W rękach Czelów Komorowice znajdowały się bez wątpienia jeszcze w drugiej połowie XVI wieku, a ich część być może także w kolejnych latach, aż do końca epoki piastowskiej[183].

Z drugiego z aktów dowiadujemy się, że starosta Mikołaj Czelo trzymał swoją część Boguszowic na prawie dziedzicznym. Sprzedaż Boguszowic nie wymagała również zgody jego drugiej małżonki, Katarzyny lub jej rodziny, jak też rodziny jego pierwszej, nieznanej z imienia żony, matki jego najstarszego syna, Henryka Czelo.

Ten ostatni uzyskał wykształcenie uniwersyteckie, zdobyte najpewniej na Uniwersytecie Krakowskim[184]. Nie ulega wątpliwości, że Mikołaj, który

177 KCC, SZ, sygn. DD VIII. Sygn. plik nr 6/42.

178 Mikołaj z Małych Kończyc sprzedał swoją część Boguszowic Mikołajowi z Trzanowic 20 września 1450 roku, por. APC, ZDPP, nr 6.

179 Jerzy Ota 31 kwietnia 1467 roku zamienił swoją część Boguszowic z Jerzym Marklowskim z Górnych Marklowic na folwark w Górnych Marklowicach, por. APC, ZDPP, nr 5.

180 Istnieje teoretyczna możliwość, że omawianą część Boguszowic wniosła Mikołajowi Czelo jako posag jego nieznana z imienia pierwsza żona. Warto jednak zwrócić uwagę, iż w momencie sprzedaży tego działu przez drugą żonę Mikołaja, Katarzynę, nie pojawiły się żadne roszczenie do niego ze strony ewentualnych krewnych pierwszej żony Mikołaja, hipotetycznej właścicielki części Boguszowic.

181 Bez wątpienia nie chodziło w tym przypadku o osobę Henryka Czelo, który w owym czasie był już osobą pełnoletnią.

182 Grzywna praska polskiej miary była warta 48 groszy.

183 LT, nr 611.

184 Z dyplomu wystawionego przez księcia Przemka cieszyńskiego 2 marca 1472 roku w Cieszynie dowiadujemy się, że Henryk Czelo z Czechowic posiadał stopień bakałarza, por. LT, nr 244. Por. też B. TRELIŃSKA: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…*, s. 83–84. Na

wszedł w posiadanie części Boguszowic raczej drogą transakcji kupna-sprzedaży, pozostałe wspomniane posiadłości zawdzięczał służbie książęcej. I właśnie Henrykowi Mikołaj zapewnił awans poprzez pracę w kancelarii książęcej. Najpierw Henryk pełnił funkcję pisarza kancelaryjnego i notariusza książęcego[185]. Niewiele później, w uznaniu zasług ojca i własnych Henryk przejął na dworze prestiżową funkcję kanclerza książęcego[186]. W służbie księcia (dodajmy, że wiernej) dorobił się prawdziwego majątku. Łącznie przed swą śmiercią, która przypadła po 17 listopada 1500 roku[187] kanclerz Henryk Czelo posiadał w swoich rękach pokaźny jak na warunki księstwa cieszyńskiego kompleks majątkowy, obejmujący wioski położone w północnej części księstwa cieszyńskiego, a mianowicie część Czechowic, Dzięgielowa, Komorowice, Bielowicko, a także dwa działy ziemi oraz zagrodę i dwa stawy w sąsiedztwie Cieszyna.

Awans Henryka pozwolił mu zadbać o awans innych członków rodziny. W okresie jego kanclerstwa w otoczeniu księcia Kazimierza II pojawiali się bowiem również jego bracia. Pierwszym z nich był Mikołaj. Na dokumentach książęcych występował sporadycznie, co oznacza, że nie zaliczał się do najbliższej i najbardziej wpływowej grupy doradców książęcych. Brał między innymi udział w charakterze świadka w wystawieniu dokumentu dotyczącego umowy o wzajemnym dziedziczeniu, zawartej 29 września 1477 roku w Cieszynie pomiędzy Kazimierzem II cieszyńskim a Janem oświęcimskim i zatorskim[188]. Po raz kolejny ujawnił się dopiero w 1482 roku, przy okazji rozstrzygania sporu pomiędzy proboszczem cieszyńskim Michałem z Koźla a poddanymi książęcymi z Sibicy[189]. W służbie księcia nie osiągnął większych zaszczytów i nie objął żadnej funkcji. W spadku po ojcu otrzymał część Czechowic i Komorowic. Po jego śmierci oba działy przypadły jego braciom, Jerzykowi, Janowi i Kasprowi, które (jak wykazuje analiza późniejszych dokumentów) Kasper wykupił z rąk braci jednocząc na powrót w jednych rękach.

---

temat studentów ze Śląska Cieszyńskiego, studiujących w Uniwersytecie Krakowskim, najobszerniej jak dotychczas wypowiedział się P. Mycielski: *Studenci z Cieszyna na Uniwersytecie Krakowskim w średniowieczu i w dobie wczesnonowożytnej (1400–1561)*. PC. 2001, t. 16, s. 31 i nn.

185 Por. B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…*, s. 230.

186 W tej funkcji widzimy go na licznych dokumentach księcia Kazimierza cieszyńskiego, między innymi na dyplomie wystawionym 5 lipca 1490 roku, a także 24 lipca 1497 roku, por. LT, nr 318, 347. Na temat kanclerzy cieszyńskich por. B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…*, s. 83 i nn. Odnośnie osoby Henryka Czelo tamże, s. 84–85.

187 17 listopada 1500 roku Henryk Czelo po raz ostatni pojawił się na dokumentach książęcych, por. *Dyplomatariusz Skoczowski. Kodeks dyplomatyczny miasta Skoczowa. Tak zwana Księga Gorgosza.* Wyd. I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1998, t. 5, s. 18, 20.

188 LuBS 2, s. 564.

189 SOkAK, zespół Pergamenové listiny, sygn. 11.

W początkach XVI wieku pojawił się następny „pan na Czechowicach", syn Mikołaja Czelo, brat kanclerza Henryka Czelo. Był nim Jerzyk Czelo, świadek na dokumencie księcia Kazimierza II cieszyńskiego wystawionym 29 lipca 1504 roku w Cieszynie, na mocy którego Piast ów potwierdzał Mikołajowi Brodeckiemu prawo do swobodnego odprowadzania wody do Wisły ze stawów rybnych położonych pomiędzy Zabłociem a Skoczowem[190]. Z osobą tego szlachcica związane są dalsze nabytki Czelów. Pierwszym z nich była wioska Kostkowice położona 12 km na północny wschód od Cieszyna, którą przed rokiem 1505 wniosła Jerzykowi Czelo jako posag jego żona Marusza, córka lub pierwsza żona Kostka z Kostkowic[191]. Drugim nabytkiem Jerzyka był folwark położony w bezpośrednim sąsiedztwie Cieszyna, który otrzymał od brata Maruszy, Baltazara[192]. Ponadto wspólnie z Maruszą Jerzyk Czelo kupił kawałek ziemi w sąsiedztwie Wyższej Bramy, prowadzącej do Cieszyna[193], prawdopodobnie sąsiadujący z tym, który Henryk Czelo otrzymał od księcia Kazimierza II cieszyńskiego w 1498 roku[194].

Kolejnym przedstawicielem rodziny Czelów, który swoją karierę zawdzięczał w jednakowym stopniu wsparciu rodzinnemu, jak i pracy w kancelarii książęcej, był Kasper Czelo[195], brat wspomnianego wyżej Henryka, zapewne również z pierwszego małżeństwa Mikołaja Czelo. Jako pisarz kancelaryjny wystąpił na dokumencie księcia Kazimierza II, wystawionym 30 października 1503 roku w Cieszynie, w związku z rozsądzaniem spraw spadkowych po śmierci Jana Nieborowskiego z Nieborów[196]. Swoją obecność w kancelarii książęcej zawdzięczał bez wątpienia swoim braciom, Henrykowi oraz Ja-

190 APC, ZDPP, sygn. 16.

191 LT, nr 373.

192 Tamże. Zapis dokumentu nie jest do końca jasny. Wynika z niego, że folwark ten Baltazar nabył od mieszczanina cieszyńskiego Bartosza.

193 Tamże.

194 Dokument, na mocy którego owa transakcja została zatwierdzona 15 maja 1505 roku w Cieszynie przez księcia Kazimierza, został wystawiony w związku ze śmiercią Maruszy oraz pretensjami do jej posagu, które w imieniu dzieci Maruszy i jej pierwszego męża zgłosił ich prawny opiekun, brat Maruszy, Baltazar z Dębowca na Osieku. Jako że Jerzyk Czelo w międzyczasie spłacił długi ciążące na Kostkowicach, zaciągnięte niegdyś przez Maruszę i Kostka, zabezpieczone zaś właśnie na Kostkowicach, w związku z tym uznał, że posiada prawa do stosownej części posagu. W takiej sytuacji Baltazar z Dębowca przystał na ugodę, według której Jerzyk Czelo przejął część tej wioski, traktując ją jako uposażenie tej córki Maruszy, która zrodziła się z jej związku z Jerzym. Natomiast na pozostałej części Kostkowic (tej, która nie była objęta skryptem dłużnym) zabezpieczono przyszłość pozostałych dzieci Maruszy, zaś jako gwarancję Jerzyk Czelo przekazał Baltazarowi sumę 130 złotych węgierskich, por. LT, nr 373. Wymienione wyżej nabytki pozostały w rękach Czelów zaledwie kilka lat, gdyż Jerzyk Czelo niektóre z nich niebawem sprzedał, szerzej por. I. PANIC: *Uposażenie ziemskie rodziny Czelo z Czechowic za panowania Piastów. (Z badań nad drogami awansu i uposażeniem majątkowym szlachty cieszyńskiej w czasach piastowskich 1290–1653)*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne* t. 3. Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2004, s. 230 i nn.

195 B. TRELIŃSKA: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…*, s. 230.

196 LT, nr 362.

nowi. Niebawem po tym wydarzeniu Kasper Czelo zniknął na dłuższy czas z otoczenia książęcego, obierając karierę kościelną[197].

Następnym z braci, który obrał karierę na dworze Kazimierza II cieszyńskiego, był inny syn starosty Mikołaja, wspomniany wyżej Jan. W otoczeniu księcia pojawił się w 1496 roku, w charakterze pisarza kancelaryjnego[198]. Nie jesteśmy w stanie w sposób absolutnie przekonywujący określić stopnia pokrewieństwa Jana z Henrykiem. Należy go uznać za młodszego brata Henryka, natomiast możliwość, że Jan byłby najstarszym synem Henryka jest mało prawdopodobna[199]. W pierwszym przypadku byłby on nieznanym z imienia synem starosty Mikołaja z pierwszego małżeństwa, nad którym sprawowała opiekę druga żona Mikołaja Czelo, Katarzyna, o czym dowiadujemy się z omawianego wyżej dyplomu księcia Przemysława II cieszyńskiego, wystawionego 3 kwietnia 1471 roku[200].

Jan zaszedł w służbie książęcej równie wysoko jak jego starszy brat, Henryk, któremu zresztą zawdzięczał swój awans na dworze Kazimierza II[201]. Początkowo pełnił funkcję pisarza w kancelarii książęcej (zaś spod jego ręki wyszła spora liczba dokumentów książęcych), a następnie został kanclerzem książęcym[202].

Dodajmy, że wymienieni przedstawiciele tej rodziny nie byli jedynymi, którzy często poruszali się na dworze książąt cieszyńskich. Ich kariery nie były jednak tak błyskotliwe, niemniej i oni częściej od wielu innych przedstawicieli szlachty z księstwa cieszyńskiego świadczyli na dokumentach.

Podsumowując możemy stwierdzić, że kancelaria książąt cieszyńskich swoją genezę wywodziła z kancelarii księcia Władysława opolskiego, zaś swoimi

---

197 Kasper Czelo w toku długotrwałej kariery kościelnej został w latach dwudziestych XVI wieku kanonikiem wrocławskim, por. LT, nr 473

198 SOkAK, zespół Pergamenové listiny, nr 8. Na temat funkcji urzędniczych Jana Czelo por. B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…*, s. 86.

199 Za identyfikacją Jana Czelo z jednym z nieznanych synów Mikołaja Czelo i jego pierwszej, nieznanej z imienia żony, przemawiają argumenty logiczne. Mianowicie, skoro Jan Czelo, późniejszy kanclerz, wystąpił na dokumentach w charakterze pisarza w 1496 roku, w roli kanclerza natomiast już w 1502 roku, musiał być osobą dojrzałą, która posiadała dostateczne doświadczenie w działalności publicznej, aby otrzymać od księcia tak ważną funkcję. W chwili obejmowania urzędu kanclerskiego liczył zapewne około 30 lat. W takim razie data jego urodzin przypadała mniej więcej na schyłek lat sześćdziesiątych XV wieku. Henryk Czelo tymczasem w 1468 roku uzyskał tytuł bakałarza na wydziale sztuk Uniwersytetu Krakowskiego. Od 1470 roku pracował w kancelarii książęcej. Należy wątpić, by bezpośrednio po powrocie w rodzinne strony wstąpił w związki małżeńskie i jeszcze przed 1470 roku stał się ojcem. Ostateczne określenie stopnia pokrewieństwa Jana Czelo z Henrykiem będzie możliwe po uzyskaniu ewentualnych nowych danych źródłowych. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Jan Czelo był bratem księdza Kaspra Czelo, por. APC, KC, sygn. 77, passim; I. Panic: *Uposażenie ziemskie rodziny Czelo z Czechowic…*, s. 242.

200 Por. przypis 46.

201 B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…*, s. 86.

202 W tej funkcji widzimy go od roku 1502, por. LT, nr 360, por. też. B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich…*, s. 84, 85, 230.

bezpośrednimi korzeniami sięgała czasów, kiedy książęta Mieszko cieszyński i Przemysław raciborski (najstarszy i najmłodszy z synów Władysława opolskiego) władali niepodzielonym jeszcze terytorium, które obejmowało kasztelanie raciborską, cieszyńską, oświęcimską, mikołowską i zatorską.

Kiedy Mieszko zasiadał na Cieszynie i Oświęcimiu, słabość tutejszego rycerstwa i miast (czyli zarazem niewielka ilość spraw, które mogły podlegać dokumentowaniu), nie wymuszał rozbudowy kancelarii. Ten stan rzeczy uległ zmianie na przełomie XIV i XV stulecia, kiedy księstwo cieszyńskie okrzepło materialnie, a także, kiedy zdecydowanie wzrosła rola dokumentu, jako środka poświadczeniowego. Ilość spraw prawno-skarbowych zdecydowanie wzrosła. W ślad za tym pojawiła się konieczność rozbudowy kancelarii książęcej, która od tego momentu staje się jednym z najważniejszych urzędów w księstwie, zaś praca w nim dostarczała prestiżu i wpływu na bieg wydarzeń, i – co ważne – przynosiła również wymierne profity materialne.

Urzędy dworskie

Rozpoznanie sytuacji w zakresie organizacji urzędów państwowych pozwala nam przejść do charakterystyki urzędów dworskich, czyli tych, które były związane z bezpośrednią obsługą dworu książęcego i domeny książęcej.

Podkomorzy

Najwcześniejszym i zarazem najważniejszym urzędem dworskim, z jakim spotykamy się w księstwie cieszyńskim, był urząd podkomorzego. Pojawił się już w roku 1283[203] i należy go wiązać z podjętą zapewne w tym okresie decyzją o powołaniu w Cieszynie stolicy nowego księstwa. Podkomorzy książęcy najprawdopodobniej był tym, który z ramienia księcia załatwiał wszelkie sprawy związane z funkcjonowaniem gospodarki książęcej w kasztelanii cieszyńskiej, a następnie w tworzącym się księstwie i jego rola w ówczesnym, lokalnym życiu politycznym była najważniejsza[204]. Był odpowiedzialny zarówno za funkcjonowanie domeny książęcej jako całości, jak i za ściąganie podatków od wszelkich podmiotów prawnych, zobowiązanych do ich uiszczania na rzecz skarbu książęcego. W miarę jednak, jak rozrastała się liczba wsi w księstwie cieszyńskim i zarazem, w proporcji do stanu wyjściowego, rozrastała się własność szlachecka, pojawiła się potrzeba zmiany organizacji zarządzania domeną książęcą. Została ona podzielona na swoiste okręgi. Tak się składa, że każdy z nich posiadał własny zamek (zamki), w których książę zarówno mógł się zatrzymać, jak i w których gromadzono środki, które były niezbędne do utrzymania dworu książęcego podczas jego bytności. Zabu-

[203] CDS t. 2, nr 19, s. 17.

[204] Z. WOJCIECHOWSKI (*Ustrój polityczny Śląska*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* t. 1. Kraków 1933, s. 593) uważa, że najważniejszym z urzędników księcia był komornik.

dowania zamkowe miały zapewnić lokum także dla ludzi dworskich, którzy przebywali w zamku podczas nieobecności księcia a którzy troszczyli się o jego utrzymanie i o bezpieczeństwo[205]. Wówczas zaczął się powolny proces wypierania podkomorzego przez nowego urzędnika, wspominanego wyżej marszałka, którego funkcja stała na pograniczu urzędnika państwowego i dworskiego.

Włodarz książęcy

W gronie urzędników dworskich był jedną z mniej znaczących osób. Wymieniamy go w tym miejscu dlatego, że jego urząd był ściśle powiązany z urzędem podkomorzego. O jego występowaniu w księstwie cieszyńskim (w przeciwieństwie do potwierdzonego na dokumentach włodarza oświęcimskiego) dowiadujemy się wręcz przypadkowo, przy okazji spisywania dziesięcin przez urzędników biskupów wrocławskich. Odnotowali oni, że do włodarza książęcego należały Górki (późniejsze Górki Wielkie)[206]. W świetle późniejszych danych można wnosić, że odpowiadał on za funkcjonowanie klucza dóbr książęcych wokół Skoczowa i Strumienia. Włodarze zawiadywali kluczami cieszyńskim, frydeckim, frysztackim, skoczowskim i strumieńskim oraz bielskim. Z biegiem czasu ich rolę przejęli hetmanowie, zwani też w źródłach burgrabiami. Ich rola, jak wynika z ostrożnej analizy źródeł, nie była jednak tożsama. Włodarze nie posiadali uprawnień „policyjnych", czyli porządkowych, które w okręgu grodowym pełnili również hetmani, a potem burgrabiowie.

Pozostałe urzędy

Już po osadzeniu się księcia Mieszka w Cieszynie, na jego dworze pojawiają się następne urzędy, typowe dla organizacji dworu książęcego w Polsce, co zdaje się wskazywać, że wzorował się przy organizacji swojego dworu na zwyczajach panujących wśród innych Piastów. Odnotowujemy więc urzędy podstolego, stolnika, cześnika i podczaszego oraz sędziego dworu[207]. Funkcje te, a niekiedy wyłącznie godności, były powierzane oczywiście rycerstwu. Z powodu słabości tej warstwy w dawnej kasztelanii cieszyńskiej istniał dodatkowy powód, by zapraszać na dwór książęcy do Cieszyna rycerzy, którzy tutaj mogli znaleźć dla siebie sposobność awansu społecznego.

Część z tych urzędów z biegiem czasu zanikła. Zostały zastąpione przez nowe funkcje, mniej obciążające skarb książęcy. Pełnili je ministeriałowie, nie zaś szlachta, jak to było wcześniej, czego przykładem może być urząd włodarza. Inne urzędy, być może pod wpływem wzorów czeskich, uległy

205 I. Panic: *Studia z dziejów Skoczowa w czasach piastowskich*. Skoczów 2005, passim.

206 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. CDS t. 14, s. 110–112.

207 CDS t. 7/3, nr 2473, s. 250–251, t. 16, nr 2668, s. 17–18, nr 2820, s. 65, LT, nr 24.

ewolucji, jeszcze inne zachowały swoje znaczenie. Najważniejsze z nich to funkcja pisarza skarbowego (dochodowego) i wspominanego już hetmana, alias burgrabiego[208]. Zanikają urzędy podstolego, stolnika, cześnika i podczaszego, zaś urząd sędziego dworu z biegiem czasu połączy się z podsędzim, a w dalszej kolejności przekształci się w urząd sędziego ziemskiego, czy wcześniej sędziego krajowego, którego uprawnienia w praktyce będą identyczne jak sędziego ziemskiego[209]. Obaj bowiem będą sądzili sprawy powstałe pomiędzy szlachtą, obaj też nie będą ingerowali w spory szlachty z poddanymi. Te kwestie zostaną omówione w kolejnym tomie monografii.

Dodajmy, że urząd hetmana, znanego nam ze źródeł cieszyńskich, absolutnie nie wolno kojarzyć z funkcjami wojskowymi. Hetman, oprócz obowiązków wymienionych wyżej, odpowiadał między innymi za funkcjonowanie służby zamkowej. O jej składzie dowiadujemy się wprawdzie ze źródeł nowożytnych, niemniej, jak uważamy, niewiele się on różnił od tego, jaki towarzyszył księciu w średniowieczu, a przynajmniej u schyłku tego okresu. W jej skład wchodzili między innymi szatny, kucharze, rzeźnik zamkowy, krawiec, a także dowódca straży zamkowej i jego hajducy. Własny dwór miała także księżna.

Rada książęca

Jej istnieniu poświęciliśmy uwagę wyżej. W tym miejscu uzupełnimy, że formalnie na liście świadków informacji na temat radców książęcych znajdujemy niewiele. Te jednak, którymi dysponujemy, pozwalają mówić o stałej obecności rady w dziejach księstwa cieszyńskiego w średniowieczu. Jednym z radców był Sobko Kornic[210], przedstawiciel najmożniejszego w tym czasie rodu na Śląsku Cieszyńskim. W jego osobie znajdujmy dodatkowe potwierdzenie obecności w księstwie cieszyńskim tej nieformalnej instytucji, jaką była rada książęca. Nie posiadała ona bowiem charakteru urzędu, nie była też ciałem sformalizowanym. Niemniej z racji, że grupowała pewną stałą grupę ludzi towarzyszących księciu przy podejmowaniu decyzji i na nie wpływających, możemy mówić, że nie było to tylko ciało zwyczajowe, lecz miejsce, w którym rodziła się polityka książęca, przede wszystkim wewnętrzna. Jak już wiemy, w różnym czasie częstotliwość odwoływania się księcia do opinii rady była różna. Z jej też szeregów wywodzili się na ogół najważniejsi urzędnicy książęcy. Pełnili przy księciu funkcje doradcze i bezsprzecznie swoją obecnością uświetniali także dwór książęcy.

Ostatnie pytanie, na jakie w tym miejscu należy odpowiedzieć, dotyczy zasad desygnacji na urzędy. Trzeba stwierdzić, że niestety źródła na ten te-

208 Tamże, nr 169.

209 APC, KC, nr 1191.

210 LT, nr 136, 152.

mat milczą. Jak wiemy, księstwo cieszyńskie powstało dopiero u schyłku XIII wieku, a więc w czasie, kiedy zarówno w Polsce, jak i w sąsiednich Czechach, była ugruntowana pozycja możnowładztwa, zaś jego wpływ na władzę monarszą był silny, a niekiedy nawet przemożny[211]. Wiemy ponadto, że w księstwie cieszyńskim, w momencie jego tworzenia, stan rycerski był bardzo słaby[212]. Większość rycerstwa cieszyńskiego, znanego nam z źródeł, wywodziła się z raciborskiego otoczenia Mieszka. Oznacza to, że książę zachowywał pełną samodzielność w powierzaniu stanowisk określonym ludziom. Przez długi czas brak było ciągłości w powierzaniu urzędów członkom poszczególnych rodzin szlacheckich: tak przynajmniej wskazuje konfrontacja osób sprawujących dany urząd w dłuższym przedziale czasu z miejscowościami, które do nich należały. Dopiero u schyłku średniowiecza (w trzeciej ćwierci XV wieku) dostrzegamy wykształcenie się zwyczaju powierzania niektórych urzędów, zwłaszcza tych najważniejszych, poszczególnym przedstawicielom pojedynczych rodzin. Oznacza to, że wówczas również i tutaj zaczął się opisywany w literaturze przedmiotu wpływ szlachty na obsadę urzędów przez władców[213]. Przykładem może być powierzanie ważnych funkcji rodzinom Rudzkich lub Czelo z Czechowic[214].

Symbolika i ideologia władzy książęcej

W średniowieczu, podobnie jak w każdej innej epoce, ludzie zabiegali o prestiż. O swój prestiż troszczyła się także, a może szczególnie, władza. Na różne sposoby władcy (poprawniejsze będzie zapewne stwierdzenie, że wszyscy ludzie, którzy sprawowali jakąkolwiek władzę) zabiegali o podkreślenie swojego znaczenia, mocy, wpływu na otoczenie. Podejmowali zatem różne zabiegi, ażeby owo znaczenie podkreślić, aby je uwypuklić. Zarówno dawniej, jak i współcześnie, można owe cele osiągać różnymi sposobami: poprzez słowo pisane, mówione, gest, przedmiot (na przykład tron), znaki symboliczne, itd.

Doskonale wiemy, że w średniowieczu możliwości komunikowania swoich intencji ludzie mieli o wiele bardziej skromne, niż współcześnie. Słowo pisane przed wynalezieniem druku było ograniczone przez długi czas do ksiąg liturgicznych oraz do kronik i korespondencji, i dokumentów urzędowych władców. Ich znajomość ograniczała się jednak głównie do elit społecznych, przy czym ta uwaga odnosi się także do dokumentu. W miarę upływu czasu

---

211 Szerzej por. B. Nowacki: *Przemysł II. Odnowiciel Korony Polskiej*. Kraków 2007, s. 137 inn.

212 I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu...*, s. 90–92.

213 Por. J. Sperka: *Szafrańcowie herbu Stary Koń...*, s. 260 i nn.

214 I. Panic: *Z badań nad karierą rodziny Rudzkich w księstwie cieszyńskim w czasach piastowskich*. „Wieki Stare i Nowe". Katowice 2005, t. 4, s. 91–92.

dokument wchodził coraz szerszym strumieniem do życia społecznego i wówczas mógł, i służył wywyższaniu władzy, która ten dokument wystawiała. Pomimo to i on nie był przedmiotem, z którym przeciętny człowiek spotykał się na co dzień.

Wiadomo, że dostęp do słowa pisanego był przez cały ten czas ograniczony nie tylko z powodu nieznajomości druku, który w księstwie cieszyńskim poznawano dopiero u schyłku omawianej epoki, lecz również niewielkiej liczby ludzi, którym sztuka czytania i pisania była nieobca. Równie trudno dostępne były rękopisy, na co składała się zarówno czasochłonność ich powstawania, jak i koszt pergaminu, a następnie papieru. Wreszcie – oddziaływanie ideowe poprzez słowo pisane było realne tylko w odniesieniu do niewielkiej liczby osób, które miały do niego dostęp, jak na przykład odbiorcy dokumentów. W związku z tym określone treści ideowe i symboliczne zamykano nie tylko w słowie pisanym, także w przedmiotach: zarówno tych ogólnie dostępnych (budowla, grobowiec), jak i elitarnych, takich jak choćby wspomniany tron.

Jest oczywiste, że działania, których celem było wywyższenie swojej władzy w oczach społeczeństwa, musieli także podejmować książęta cieszyńscy. Przyjrzyjmy się zatem, na wybranych przykładach, w jaki sposób tutejsi Piastowie starali się o rozpowszechnienie wśród społeczeństwa pożądanego przekazu ideowego, który miał zaświadczać o ich władzy i znaczeniu.

Herb książąt cieszyńskich

Pierwszym i jednym z najbardziej dostępnych środków wyrażania pożądanych treści ideowych był herb książęcy. Można go było spotkać na tarczach herbowych księcia, na chorągwi, wreszcie na różnych budowlach i przedmiotach. W ograniczonej formie mógł wystąpić na monetach[215]. Przedmiotem, do którego herb był praktycznie przypisany, były pieczęcie.

Kształtowanie się herbu książąt cieszyńskich rozpoczęło się praktycznie w momencie formowania się księstwa cieszyńskiego, czyli na przełomie XIII i XIV wieku. Jego niewielkie modyfikacje miały miejsce w następnych stuleciach, o czym najpełniej informują nas pieczęcie cieszyńskich Piastów[216]. Powstanie herbu książąt cieszyńskich było zatem niemal równoległe w czasie z raptownym rozwojem heraldyki w końcu XIII wieku. Pierwszy książę cieszyński, Mieszko I (1290–1316) już w początkach swego panowania posługiwał się pieczęcią z wyobrażeniem orła piastowskiego zwróconego

---

215 B. PASZKIEWICZ: *Średniowieczne monety księstwa cieszyńskiego…*, s. 10, rysunki nr 1–4.

216 Szerzej I. PANIC: *Herb Piastów cieszyńskich i ich stolicy – Cieszyna (Studium heraldyczne)*. „Rocznik Cieszyński". 1983, t. 4/5, s. 141 i nn., TENŻE: *K výzkumu erbu knížectví těšínského*. Těšínsko. 1978, t. 6, z. 3, s. 26 i nn.; TENŻE: *Pečeti těšínských knížat*. „Studie o Těšínsku". 1978, passim zwłaszcza s. 129–133, 142–145, E. Šefčík: *Pečeti těšínských knížat*. Ostrava 1982, passim.

Gotycka tarcza herbowa z Wieży Piastowskiej w Cieszynie z wyobrażeniem orła piastowskiego. Obecnie w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie

w prawo[217]. Genezę tego wyobrażenia upatrywać należy w herbie ojca Mieszka I, Władysława, który w ślad za innymi Piastami przyjął w drugiej połowie XIII wieku jako godło heraldyczne orła[218]. Z tego powodu orzeł w godle Piastów cieszyńskich oznacza więź z ogólnopolską dynastią piastowską i dodać trzeba, że w niektórych okresach, w czasach swarów między poszczególnymi książętami piastowskimi, orzeł (obok tradycji rodzinnej) był symbolem przypominającym o wspólnym rodowodzie. Jest to o tyle ważne, że jakkolwiek na pieczęcie i wyobrażenia heraldyczne, a zapewne również i na tarcze rycerskie trafił orzeł dopiero w latach dwudziestych XIII wieku[219], to jednak istnieją przesłanki, na podstawie których można twierdzić, że orzeł był symbolem rodziny piastowskiej jeszcze przed rozbiciem dzielnicowym, czyli przed rokiem 1138. Wreszcie ukształtowanie się herbu książąt opolskich przed podziałem księstwa opolskiego w 1281 roku sprawiło, że do niego odwoływać się będą wszyscy czterej synowie księcia Władysława. Dzięki temu ukształtował się wspólny znak, znany pod nazwą orła górnośląskiego[220].

---

217 Według języka blazonowania (czyli języka heraldycznego) strona prawa tarczy herbowej, to lewa strona osoby patrzącej na herb. Tarcza, na której herb był wyrysowany, była trzymana przez rycerza lub innego przedstawiciela świata feudalnego (czy wreszcie przedstawicieli korporacji średniowiecznej). Patrzyli oni na otoczenie spoza tarczy. Z tego względu wyobrażenie herbowe niejako patrzy na nas.

218 Por. H. Łowmiański: *Początki Polski* t. 6. Warszawa, cz. 2, s. 810. Zdaniem tego uczonego korona na hełmie pieczęci tego księcia z 1262 roku była wyrazem jego aspiracji do panowania nad Krakowem. Stanowisko to odrzucił Marian Gumowski (naszym zdaniem niesłusznie), który uznał, że wizerunek ten miał znaczenie tylko dekoracyjne, por. M. Gumowski: *Początki Orła Białego*. „Roczniki Historyczne". 1931, t. 7, s. 18.

219 H. Polaczkówna: *Geneza orła piastowskiego*. „Roczniki Historyczne". Poznań 1930, t. 6, s. 2 i nn., W. Semkowicz: *Heraldyka Piastów śląskich*. W: *Historia Śląska. Od najdawniejszych czasów do roku 1400*. Red. W. Semkowicz. Kraków 1936, s. 498–499.

220 M. Kaganiec: *Heraldyka Piastów śląskich 1146–1707*. Katowice 1992, s. 12 i nn.

Pieczęć tzw. piesza pierwszego księcia cieszyńskiego Mieszka. Książę w lewej ręce trzyma tarczę z wizerunkiem orła piastowskiego (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

Mówiąc o wczesnej fazie rozwoju herbu książęcego dodać musimy, że książęta cieszyńscy zapewne posługiwali się powszechną wówczas w użyciu tarczą wczesnogotycką o ostrych kształtach. Taką tarczę stosowali między innymi Przemko ścinawski (1284) i Henryk IV wrocławski (1270)[221].

Informacji na temat herbu księcia Mieszka dostarcza nam pieczęć tego księcia, która po raz pierwszy w znanej nam postaci była przywieszona na dyplomie tego Piasta wystawionym w związku z regulacją granic pomiędzy księstwem cieszyńskim a Morawami w 1297 roku[222]. Wyobrażenie napieczętne zawiera postać księcia w zbroi, trzymającego w prawej ręce chorągiew. Lewą rękę książę opiera o tarczę, z orłem zwróconym w prawo. Również na rewersie znajduje się orzeł z głową zwróconą w prawo[223]. Na awersie został wyryty napis S: Mesconis DI. GRA. DVCIS OP.[D]OM DE THESIN[224]. Na rewersie natomiast napis brzmi S. Dei Gra. DVCIS MESCONIS[225]. Właśnie umieszczenie na tarczy orła informuje nas, że ten właśnie znak obrał pierwszy książę cieszyński za swój herb od samego początku istnienia księstwa cieszyńskiego.

Fakt, że Mieszko I przyjął jako wyobrażenie godła heraldycznego orła piastowskiego ma bardzo ważne znaczenie również z tego względu, że niemal w tymże czasie książę ten oddał się w opiekę lenną królowi czeskiemu. Świadczy to częściowo, że monarcha cieszyński nie zamierzał zrywać swych więzów z resztą rodziny piastowskiej oraz, że nie zamierzał rezygnować z tych uprawnień, jakie posiadali inni władcy piastowscy.

---

221 Na temat herbów Piastów świdnickich por. Z. PIECH: *Ikonografia pieczęci Piastów*. Kraków 1993, s. 238 i nn.; M. KAGANIEC; *Heraldyka Piastów śląskich…*, s. 34–35.

222 V. KARGER: *Nejstarší těšínská knížecí pečeť*. „Slezský numismatik". 1961, t. 8–9, s. 35–36.

223 E. ŠEFČÍK: *Pečeti těšínských Piastovců*. Ostrava 1982, s. 31, tabl. 1.

224 *Sigillum Mesconis Dei Gratia Ducis Opoliensis, domini de Thesin*, czyli *Pieczęć Mieszka księcia opolskiego, pana na Cieszynie*.

225 *Sigillum dei gratia ducis Mesconis*, czyli *Pieczęć z Bożej łaski księcia Mieszka*.

Dalszy rozwój przeżywa herb książąt cieszyńskich w wieku XIV oraz w pierwszej połowie wieku XV. Wiadomości na ten temat zawdzięczamy pochodzącej mniej więcej z połowy XV wieku roli herbowej, zwanej *Codex Bergshammara*[226], która znajduje się w Svenska Riksarkivet w Sztokholmie. Ogromne znaczenie tego źródła, jeśli chodzi o badania nad herbem książąt cieszyńskich, polega przede wszystkim na przekazaniu nam barw herbu (zwłaszcza godła) cieszyńskich Piastów. Wizerunek herbu książąt cieszyńskich znamy natomiast z licznych wyobrażeń napieczętnych[227]. Te ostatnie mają jednak każdorazowo kolor wosku, w jakim została odciśnięta pieczęć, to znaczy kolor czerwony.

Codex Bergshammara przedstawia następujące barwy oraz wyobrażenie godła heraldycznego cieszyńskich Piastów: w tarczy herbu widnieje orzeł koronowany, zaś nad tarczą umieszczony został hełm pałkowy. Orzeł przybrał barwę złotą, zaś pole herbowe było koloru błękitnego. Dziób i szpony orła oraz jego język są koloru czerwonego[228].

Koronacja orła miała miejsce w latach czterdziestych XIV stulecia, jednakże dopiero w XV wieku jest on nieodłącznym atrybutem godła (orła). *Codex Bergshammara* informuje nas zatem, że ukoronowanie orła Piastów cieszyńskich zbiegło się w czasie z podobnym zjawiskiem między innymi w sąsiedniej Koronie. W związku z tym powstaje pytanie: czy korona (oraz języczek orła) są świadectwem niezawisłości prawnej, czy też wyrażają zależność lenną księstwa.

Pierwotnie skłanialiśmy się do hipotezy, jakoby języczek (oraz korona wieńcząca orła) stanowił świadectwo istniejącego podporządkowania lennego księcia cieszyńskiego Wacławowi II czeskiemu[229]: dodajmy zaś, że w heraldyce w zasadzie każdy element herbu posiadał określone, zrozumiałe dla ówczesnych funkcje. Przyjmując tę hipotezę nie znaliśmy pieczęci i herbu księcia Mieszka I, który, jak wiemy, nie wszedł w zależność lenną, lecz zawarł z władcą czeskim traktat o współpracy. W sytuacji, w której wspomniany języczek funkcjonował na pieczęciach wcześniejszych, hipotezę o wyrażaniu przezeń zależności lennej trzeba odrzucić.

Sprawa z koroną przedstawia się dla odmiany następująco. Korona trafia na głowę orła Piastów cieszyńskich niemal równocześnie z koronacją orła w innych dzielnicach Polski. Orzeł koronowany oznaczał na ogół uszczerbek herbowy, czyli zależność lenną, w którą, przypomnijmy, książęta cieszyńscy weszli w 1327 roku. Jednak pamiętać trzeba, że w heraldyce polskiej, która

---

226 Szerzej A. Heymowski: *Herby polskie w sztokholmskim Codex Bergshammar.* „Studia Źródłoznawcze". Warszawa 1967, t. 12, s. 73. Por. także inną średniowieczną rolę herbową, *Gerles Wappenbuch*. „Archives Heraldiques". 1930, t. 40.

227 APC, ZDPP, sygn. 1, 2, 6 i nn.

228 Tamże, tablica 11, wyobrażenie nr 6.

229 I. Panic: *K výzkumu erbu…*, s. 27.

w owym czasie wywierała przemożny wpływ na heraldykę piastowską na Śląsku, orzeł koronowany oznaczał pierwszeństwo przed – na przykład – orłem ziem, który nie mógł być koronowany. Dodajmy, że w XIII i początkach XIV wieku heraldyka szczególnie książąt górnośląskich była bliska heraldyce tych ziem, które następnie utworzą odrodzone Królestwo. Nawrót bliskich związków politycznych wszystkich niemal książąt górnośląskich z Królestwem Polskim miał miejsce u schyłku XIV wieku, czyli w czasie, kiedy orzeł w herbach niektórych Piastów zostaje koronowany, a więc w świetle heraldyki polskiej, zyskuje potwierdzenie suwerenności.

Inaczej mówiąc, w tym świetle możemy stwierdzić, że orzeł koronowany (a takim był orzeł książąt cieszyńskich) oznaczał suwerenność. Należy ją jednak rozumieć jako suwerenne sprawowanie władzy przez książąt cieszyńskich w sprawach wewnętrznych księstwa, w relacjach – władza książęca – społeczeństwo[230]. Zarazem należy dodać, że korona trafiła o wiele później do wyobrażeń napieczętnych[231].

Sprawa ta jest o tyle zagmatwana, że w tymże czasie orzeł książąt opolskich nie został koronowany. Herb ten wyglądał następująco: wzlatujący orzeł w tarczy, złoty, w polu błękitnym, hełm pałkowy oraz labry[232] błękitne, zaś nad nimi do lotu zrywał się orzeł będący równocześnie klejnotem herbu[233]. Sytuacja polityczna, w tym przede wszystkim stan zależności lennej obu księstw w okresie walk o zjednoczenie Polski dzielnicowej były w zasadzie podobne, więc trudno jest o sformułowanie ostatecznej odpowiedzi, czy korona wieńcząca głowę orła jest świadectwem zależności lennej, czy też na tej fazie rozwoju herbu książęcego ponownie zaważyły wpływy polskiej heraldyki.

Brak przekazów pisanych nie pozwala nam ostatecznie rozstrzygnąć tej kwestii, jednak pragniemy zwrócić uwagę na fakt, że w okresie faktycznego zaniku zależności lennej książąt cieszyńskich od dworu praskiego, w okresie wojen husyckich, korona nie znikła z godła herbowego, lecz funkcjonowała równie żywo, a może żywiej, niż wcześniej. Zarazem świadczy to, że monarchia czeska nie ingerowała w rozwój herbu książąt cieszyńskich.

---

230 Należy ponadto podkreślić, że nie znajdziemy żadnych świadectw, które wskazywałyby na prawną próbę zerwania zależności lennej od królów czeskich przez książąt cieszyńskich. Jeżeli więc o takiej sytuacji mówimy, to, po pierwsze, w kontekście ówczesnego realnego osłabienia władzy królewskiej w Czechach (zamęt w tym kraju u schyłku panowania Wacława IV i wojny husyckie za Zygmunta Luksemburskiego), po drugie dlatego, że szereg przedsięwzięć politycznych książąt cieszyńskich (i w ogóle górnośląskich) w XV wieku nosił znamiona samodzielności.

231 B. CZECHOWICZ: *Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku u schyłku średniowiecza*. Warszawa 2005, s. 506–507.

232 Labry to rozpościerające się wokół hełmu i tarczy herbowej ornamenty roślinno-fantastyczne. Geneza ich tkwi w chuście rycerskiej, a w XV wieku w płaszczu rycerskim, symetrycznym, mającym między innymi chronić rycerza od skwaru, por. J. SZYMAŃSKI: *Nauki pomocnicze historii. Od schyłku IV do końca XVIII w*. Warszawa 1976, s. 554.

233 *Gerles Wappenbuch…*, tabl. 52.

W wyniku dalszego rozwoju herb książąt cieszyńskich przybiera również klejnot, który już wcześniej zdobił herb książąt opolskich, a który był (podobnie jak w ich przypadku) wyobrażany przez orła, ponownie koronowanego. W tym wypadku korona zdaje się ostatecznie świadczyć, że koronacja orła w godle Piastów cieszyńskich nie jest świadectwem zależności lennej miejscowych książąt, gdyż orzeł koronowany w klejnocie wykształcił się przecież w okresie rozluźnienia się zależności lennej miejscowych książąt[234]. Ostateczny wygląd herbu książąt cieszyńskich przedstawiał się następująco: w tarczy (w okresie późniejszym renesansowej, bądź w kartuszu)[235] jako godło widniał orzeł koronowany zwrócony w prawo, z języczkiem w rozwartym dziobie. Nad tarczą umieszczony był hełm pałkowy, który nie uległ przemianom w ciągu całego okresu rozwoju herbu książąt cieszyńskich. Nad hełmem umieszczona została korona – renesansowa. W kolejnych stuleciach wokół hełmu i górnej połowy tarczy rozpościerała się bogata warstwa labrów o charakterze fantastyczno-roślinnym. Nad hełmem i koroną umieszczony był orzeł koronowany, również zwrócony w prawo. Zarówno orzeł w tarczy, jak i orzeł nad tarczą posiadały na piersi znak książąt piastowskich, górnośląskich[236] w kształcie „9”[237]. Wyobrażenie to po raz pierwszy odnajdujemy na pieczęci księcia Wacława I z roku 1452[238]. W XVI wieku wyobrażenie to obserwujemy również na medalu księcia Wacława III[239], zaś w wieku XVII wyobrażenie to zostało umieszczone we wspomnianej księdze heraldycznej z roku 1657[240]. Książęta cieszyńscy posługiwali się w tym okresie również pieczęcią o uboższej, wcześniej przedstawianej formie, jak na przykład Przemysław II, wielki zwolennik zbliżenia polsko-czeskiego, a później również najemnik w służbie Macieja Korwina[241].

Posługiwanie się pieczęcią z wyobrażeniem herbowym różniącym się bogactwem formy wynikało najpewniej z faktu, że różny był stopień zamożności poszczególnych książąt i nie każdego stać było na sporządzenie nowego tłoka pieczętnego, co było czynnością dość kosztowną, zwłaszcza, że niejednokrotnie tłok taki przedstawiał dużą wartość artystyczną. Uciekano się więc niekiedy do zabiegu usuwania napisu oznaczającego właściciela poprzedniego i wprowadzano napis uaktualniający właściciela, przez co

234 I. Panic: *Vliv olomoucké volby*..., s. 151 n.

235 Kartusz – w heraldyce ozdobne obramowanie tarczy herbowej z motywami roślinnymi, fantastycznymi.

236 W. Semkowicz: op. cit., lok. cit.

237 Zwłaszcza wyraźnie w herbarzu z roku 1657, tabl. 5.

238 APC, ZDPP, nr 19.

239 A. Więcek: *Medale Piastów śląskich*. Warszawa 1958, s. 49, i tabl. XXV/38.

240 I. Panic: *Pečeti těšínských knížat*. „Studie o Těšínsku”. 1978, t. 6, s. 142; por. też J. Lebmacher: *Grosses und algemeines Wappenbuch*. *Neue Folge* t. 2, cz. 1. Nürnberg 1916, s. 9, tabl. 11/2.

241 I. Panic: *Vliv olomoucké volby*..., s. 153 i nn.

proces zmiany pieczęci (przede wszystkim po śmierci poprzednika na tronie książęcym) nie był tak kosztowny. Jakkolwiek jednak w wyobrażeniach napieczętnych spotykamy obecnie dwie formy ujęcia herbowego (bogatszą – z klejnotem oraz wcześniejszą – bez klejnotu), to – jak przypuszczamy na podstawie medalu księcia Wacława III (Piasta panującego już w następnej epoce) – w życiu dworskim posługiwano się ową ostateczną formą herbu księstwa.

Na zakończenie tego fragmentu rozważań należy dodać, że brak jakichkolwiek wskazówek, by w owym czasie własny herb miało księstwo cieszyńskie, jako ziemia cieszyńska, tak jak to miało miejsce w przypadku ziem (w rozumieniu administracyjnym) w sąsiedniej Koronie: za takim wnioskiem przemawia także fakt, iż na Śląsku w owym czasie pojęcie ziemi, jako prawnie lub administracyjnie wyodrębnionej jednostki, jeszcze nie funkcjonowało. Stoimy na stanowisku, że herb książęcy był równocześnie herbem księstwa cieszyńskiego, jako terytorium znajdującego się we władaniu tutejszych Piastów. Za naszym domysłem przemawia herb z herbarza z roku 1657, gdzie przedstawiony został on właśnie jako herb Księstwa. W jego przekształcenie się w herb ziemski doszło dopiero w następnej epoce, o czym świadczy sztandar ziemi cieszyńskiej, znajdujący się w Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Herb, pieczęć i monety wyrażały też program ideowy Piastów cieszyńskich. Członek społeczeństwa średniowiecznego, w tym także z księstwa cieszyńskiego, z wyobrażeniem herbu ich pana i władcy spotykał się często. Wszyscy, którzy przybywali do Cieszyna, herb książąt cieszyńskich dostrzegali już z daleka na tarczach centralnej wieży zamkowej. W trakcie przemarszu orszaku książęcego widzieli go na tarczach straży książęcej i na płaszczu księcia. Wreszcie, będąc w nekropolii cieszyńskich Piastów, w kościele dominikańskim w Cieszynie, widzieli go zapewne na nagrobkach spoczywających tam księżnych i książąt.

Znak herbowy książąt cieszyńskich znajdował się również na monetach. To one w największym stopniu przyczyniły się do upowszechnienia wiedzy, że orzeł jest godłem heraldycznym książąt cieszyńskich.

Przedstawiciele bardziej elitarnych grup społecznych, przede wszystkim szlachta, ale także mieszczaństwo, byli coraz częściej odbiorcami dokumentów, które wychodziły z kancelarii książęcej. Do dokumentów tych były przywieszane pieczęcie: często świadków, ale przede wszystkim właśnie pieczęcie tutejszych książąt. Wielkością i jakością wykonania, a także barwą wosku, zdecydowanie wyróżniały się na tle pieczęci szlacheckich. I one również informowały o znaku herbowym księcia: orle, najpierw bez, a następnie z koroną. Był to znak, którego nie mógł nosić żaden tutejszy szlachcic.

Nie ulega zatem wątpliwości, że jako znak – symbol, herb książąt cieszyńskich doskonale był znany nie tylko elitom społecznym, lecz także przed-

stawicielom szeregowego (w najszerszym tego słowa znaczeniu) społeczeństwa.

Architektura i sztuka w służbie ideologii władzy książęcej

Jak wiemy, w dawnych wiekach, w dobie, kiedy nie funkcjonowała jeszcze prasa, zaś znajomość sztuki czytania i pisania była zjawiskiem ograniczonym do wąskiego kręgu ludzi, pożądane treści ideowe wyrażano na różne sposoby, obecne zresztą często także we współczesnym asortymencie metod oddziaływania ideowego. Do nich zaliczymy zwłaszcza obiekty architektoniczne i sakralne: te najbardziej dostępne przeciętnemu ówczesnemu człowiekowi obiekty. Przyjrzyjmy się zatem, w jaki sposób sytuacja w tym zakresie przedstawiała się w księstwie cieszyńskim.

Architektura świecka

Wieki XIV i XV zaznaczyły się w dziejach Śląska wielkimi przedsięwzięciami architektonicznymi w zakresie architektury świeckiej, podjętymi zwłaszcza pojawieniem się kilku książąt, którzy przeszli do historii jako mecenasi sztuki, a zarazem wielcy budowniczowie pałaców książęcych i budowli sakralnych[242]. Szczególnie dał się od tej strony poznać książę brzeski Ludwik, człowiek prawy i uczciwy, troszczący się o swych poddanych[243], otaczający się ludźmi wykształconymi[244], którego fundacje artystyczne, zarówno o charakterze świeckim, jak i sakralnym, były przez wiele stuleci niedoścignym wzorem troski o kulturę[245]. Dzięki jego staraniom powstały w jego otoczeniu liczne dzieła, o bezcennej dzisiaj wartości historycznej[246], co w sposób niewątpliwy oddziaływało również na jego bliższe i dalsze otoczenie[247].

Z owych stuleci pochodzą między innymi dość liczne płyty nagrobne książąt i księżnych, niosące już w sobie samo przez oddziaływanie na patrzącego ważkie przesłanie i zarazem oddziaływanie ideowe, wyrażające przy okazji nie tylko określone treści religijne, lecz będące wyrazem ówczesnego

---

242 Por. np. B. Czechowicz: *Książęcy mecenat artystyczny…*, passim; R. Kaczmarek: *Rzeźba architektoniczna XIV wieku we Wrocławiu*. Wrocław 1999.

243 B. Czechowicz: *Książęcy mecenat artystyczny…*, s. 207 i nn.; H. Schönborn: *Geschichte der Stadt und das Fürstenthums Brieg*. Brieg 1907 s. 59–62.

244 Z. Boras: *Książęta piastowscy Śląska*. Katowice 1974, s. 204.

245 Najpełniej opisuje je A. Karłowska-Kamzowa: *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I brzeskiego*. Opole 1970. Por. też Tejże: *Sztuka Piastów śląskich w średniowieczu. Znaczenie fundacji książęcych w dziejach sztuki gotyckiej na Śląsku*. Warszawa – Wrocław 1991.

246 Jednym z nich był *Kodeks Lubiąski*, zawierający między innymi żywot św. Jadwigi śląskiej, a także *Kronika książąt polskich*, napisana zapewne przez Piotra z Byczyny.

247 Adaptację kultury pisma przez rycerstwo, sięgającą swymi początkami XIII wieku, omówił ostatnio R. Żerelik: *Pisarze rycerzy i mieszczan śląskich do połowy XIV wieku*. W: *Monastycyzm – Słowiańszczyzna i państwo polskie. Warsztat badawczy historyka*. Red. K. Bobowski. Wrocław 1994, s. 163 i nn., Tenże: *Jan de Schellendorf. Z dziejów fałszerstw na średniowiecznym Śląsku*. Sobótka. 1989, nr 2, s. 221 i nn.

(wywierającego jeszcze dzisiaj potężne wrażenie) smaku artystycznego, a przede wszystkim świadczące o podejmowaniu przez nich (bez względu na jakiekolwiek inne cele – na przykład ideologiczne, religijne) funkcji mecenasa artystycznego. Podobne znaczenie posiadały też ośrodki kultury umysłowej. By nie mnożyć przykładów, dość wymienić wspaniałe płyty z grobowca Bolka II ziębickiego, zmarłego w 1341 roku, i jego zmarłej w rok później małżonki Juty[248] lub płytę nagrobną pary książęcej z Lwówka Śląskiego[249] czy też tak płodny w osiągnięcia kultury umysłowej dwór wspomnianego księcia Ludwika, pana na Brzegu. Wielce imponujący ich widok przedstawiają również płyty nagrobne Piastów z klasztoru w Henrykowie.

Powstaje w tym kontekście pytanie, czy – a jeśli tak, to w jaki sposób – w tę działalność wpisywali się również książęta cieszyńscy. Zagadnienie to podjął przed kilku laty Bogusław Czechowicz, dzięki czemu nasze uwagi możemy zamknąć w krótszym wywodzie[250].

Zauważmy na początek, że pozornie posiadamy sporą liczbę zabytków kultury materialnej, których powstanie bez cienia wątpliwości możemy przypisać książętom cieszyńskim w średniowieczu. Będą to mianowicie zamki książęce, a także fundowane przez nich obiekty sakralne, w tym zwłaszcza kościół dominikański w Cieszynie i kościoły w Starym Bielsku i Goleszowie[251]. Ponadto do naszych czasów dochowało się nieco wyposażenia zamkowego, w tym przede wszystkim bardzo interesujące kafle (płytki) z wyobrażeniem orła piastowskiego.

Jeżeli chodzi o zamki mamy na uwadze zamek książęcy w stołecznym Cieszynie, a następnie zamki w Bielsku, Frydku i Frysztacie[252]. Dzięki ikonografii znane są nam w przybliżeniu kontury zamku w Skoczowie[253]. Każdy z tych zamków, jako siedziba główna władcy (zamek w Cieszynie) bądź okresowa (pozostałe) – analogicznie zresztą jak w przypadku panów dominialnych – sam w sobie stanowił materialne, widoczne dla wszystkich uosobienie władzy. Równocześnie jednak treści ideowe wyrażane były nie tylko w bryle architektonicznej zamku, w jego po prostu obecności, lecz także poprzez konkretne detale architektoniczne[254]. Rzecz jednak w tym, że z po-

248 Por. T. DOBRZENIECKI: *Wrocławski pomnik Henryka IV. Z dziejów pomników piastowskich na Śląsku do połowy XIV wieku*. Warszawa 1964, s. 26, a także tablica 54.

249 Tamże, tablica nr 55.

250 B. CZECHOWICZ: *Książęcy mecenat artystyczny…*, passim.

251 A. BUJAK: *Nekropolie królów i książąt polskich*. Warszawa 1988, tabl. 130 i 132.

252 B. CZECHOWICZ: *Książęcy mecenat artystyczny…*, s. 465 i nn.; B. GUERQUIN: *Zamki w Polsce*. Warszawa 1984, passim.

253 I. PANIC: *Studia z dziejów Skoczowa…*, s. 103–104. Obraz zamku umieszczono na okładce tej książki. Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, że budowla, o której mówimy, to obiekt z czasów nowożytnych, W tym miejscu wspominamy o nim dlatego, że zamek w Skoczowie swoją genezą sięgał wczesnego średniowiecza.

254 V. VANÍČEK: *„Právo na hrad" a hradní regál – hodnocení souvislostí revindikačních sporů ve 13. století v českých a alpských zemích*. W: *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej*

wodu pożarów i zniszczeń wojennych (na przykład zamek cieszyński został zniszczony przez Szwedów u schyłku wojny trzydziestoletniej), a także licznych przebudów (na przykład zamek w Bielsku) trudno odtworzyć ich wygląd w średniowieczu, a niekiedy także założenie architektoniczne. Dopóki więc archeolodzy nie dostarczą nam więcej informacji, tak długo wszelkie dywagacje na temat wyglądu zamków książęcych w wymienionych miastach będą miały charakter wielce hipotetyczny. Co zatem wiemy na ten temat w miarę pewnego? Przede wszystkim nie podlega zakwestionowaniu sama ich obecność, czyli – jak już wyżej stwierdziliśmy – oddziaływanie na świadomość poddanych książęcych. Wyobrażenia orła na wieży zamkowej w Cieszynie dowodzą, że książęta zadbali także o wskazanie – poprzez godło, orła – kto jest właścicielem zamków, kto jest władcą księstwa. Zatem zamki książęce same w sobie zawierały określone treści symboliczne, eksponowane także przez umieszczane na ich murach, basztach lub we wnętrzu symbole. Te ostatnie – jak to widać chociażby na przykładzie symbolu korony na herbie książęcym – podlegały zmianom, ulegały ewolucji. Jako że niewiele wiemy na temat czasu budowy poszczególnych obiektów, a tym bardziej kolejnych faz ich przebudowy, niewiele możemy powiedzieć, po jakie konkretne formy oddziaływania ideowego książęta sięgali. Nie ulega jednak wątpliwości, że przez cały omawiany czas jednym z najważniejszych przesłań, adresowanych do społeczeństwa księstwa cieszyńskiego (w jego śląsko-cieszyńskim regionie) było nawiązywanie do piastowskiej tradycji, do pierwszych tutejszych książąt. Takich refleksji dostarcza nie tylko obserwacja zmian herbu książąt cieszyńskich, lecz także śledzenie wyobrażeń umieszczanych na detalach architektonicznych[255]. Przyjrzyjmy się więc w tym miejscu losom zamku w Cieszynie w omawianej epoce.

Zamek w Cieszynie

Zamek w Cieszynie wywodził swoją genezę z istniejących tu wcześniej umocnień, które sięgały czasów gołęszyckich. W XI wieku – o czym świadczy umiejscowienie tu rotundy pod wezwaniem św. Mikołaja – rozpoczęto budowę wczesnośredniowiecznego grodu, jako siedziby przedstawiciela władzy monarszej[256]. Czy, a jeśli tak, to jakie przeprowadzono w owym grodzie prace budowlane w XIII wieku, nie wiemy. Wielki wysiłek finansowy, jaki książę opolski musiał ponieść w związku z rozbudową (czy raczej budową nowego) zamku książęcego w Opolu, każe powątpiewać, by takowe prace

i Wschodniej. Red. M. Antoniewicz. Warszawa 2002, s. 23–26; L. Kajzer: *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektoniczne i budownictwa obronnego w Polsce X–XVIII wieku*. Łódź 1993, passim.

255 B. Czechowicz: *Książęcy mecenat artystyczny…*, s. 466 i nn.

256 W. Iwanek: *Kilka uwag o rotundzie zamkowej w Cieszynie*. „Cieszyński Rocznik Muzealny". 1969, t. 1, s. 81 i nn.

miały tu miejsce w początkach XIII stulecia[257]. Czasy, jakie nastały po najeździe tatarskim również nie sprzyjały budowie nowego zamku w odległym od Opola Cieszynie. Taka możliwość pojawiła się dopiero po ustanowieniu Cieszyna stolicą nowego księstwa. Czy zatem jego pierwszy władca, Mieszko, podejmował jakieś przedsięwzięcia budowlane? Zapewne tak, ale bez wątpienia na małą skalę i to z tej przyczyny, że księstwo było niezbyt bogate, a ponadto jego władca musiał podejmować podobne prace w Oświęcimiu, gdzie zresztą chyba początkowo częściej przebywał[258]. Jakie to były prace? – dopóki badania archeologiczne nie dostarczą nam więcej informacji, wszelkie dywagacje są bezprzedmiotowe. Co możemy ogólnie stwierdzić, to to, że zapewne chodziło o wzmocnienie jego walorów obronnych i zapewnienie władcy i jego najbliższemu dworowi minimum wygody.

Korzystnym dla dalszych losów zamku w Cieszynie okazał się bez wątpienia podział księstwa na cieszyńskie i oświęcimskie pomiędzy synów Mieszka, Kazimierza I (cieszyńskiego) i Władysława (oświęcimskiego). Cieszyn stał się teraz główną stolicą księstwa. Czy przebudowę podjęto od razu? Ponownie poruszamy się w sferze hipotez, z analogicznego zresztą powodu jak wyżej. Jest nim brak badań archeologicznych. Sformułowaliśmy ongiś opinię, że budowę tę podjął Kazimierz I, jednak jej zasadniczy etap przypadł na rządy Przemysława Noszaka[259]. Przedsięwzięcie to wpisywało się nie tylko w konkretne potrzeby, ale także było jednym ze sposobów realizacji programu ideowego, jaki książę ten podejmował. On zatem dokończył rozbudowę zamku książęcego w Cieszynie. Dodajmy jednak, że na ten temat niestety nie posiadamy żadnych przekazów pisanych, lecz dowiadujemy się wyłącznie z analizy (późniejszej zresztą proweniencji) materiału ikonograficznego, a także z badań architektonicznych. W tym ostatnim przypadku odwołujmy się zwłaszcza do tarcz z wieży zamkowej w Cieszynie, które już bez wątpienia można identyfikować z czasami tego Piasta[260]. W świetle tych materiałów można sądzić, że najważniejszym wyrazem programu

---

257 Aby to przedsięwzięcie zrealizować książę Kazimierz zwołał nawet specjalny zjazd, wiec, możnych i rycerstwa swojego księstwa w 1228 roku w Rybniku. Budowa tego zamku okazała się jednak możliwa tylko dzięki niezwykle hojnemu wsparciu (niebezinteresownemu), jakiego udzielił księciu jego palatyn Klemens, który wyłożył na to przedsięwzięcie ogromną sumę 500 grzywien srebra, zaś stosowny dokument wystawiono 1 sierpnia 1228 roku, por. SUb 1, s. 291. Uwaga księcia Kazimierza koncentrowała się zresztą w ogóle wokół głównych ośrodków jego księstwa, w tym zwłaszcza Opola, w okolice którego (do Czarnowąsów) przeniesiono między innymi klasztor norbertanek z Rybnika. Peryferie, a Cieszyn był na nich położony, siłą rzeczy musiały zejść na drugi plan, por. I. PANIC: *Zamek rybnicki od średniowiecza do schyłku XVIII wieku.* W: I. PANIC, W. IWANEK: *Zamek Rybnicki*. Zeszyty Rybnickie nr 1. Red. I. Bukowska-Floreńska. Rybnik 1990, s. 13–15.

258 Za tym wnioskiem przemawia większa liczba dyplomów wystawionych w pierwszych latach panowania przez tego księcia w Oświęcimiu aniżeli w Cieszynie, por. LT, nr 25, 28, 32.

259 I. PANIC: *Książę cieszyński Przemysław Noszak* (**ok. 1332/1336, † 1410*). *Biografia polityczna*. Cieszyn 1996, s. 86.

260 B. CZECHOWICZ: *Książęcy mecenat artystyczny…*, s. 470.

ideowego tego władcy było podkreślenie swojej władzy, przynajmniej wobec (i w oczach) jego własnego społeczeństwa. Podstawowym w tym zakresie przedsięwzięciem było wzniesienie (najpewniej wespół z ojcem) nowego zamku oraz wysokiego donżonu w centrum placu zamkowego. Odczytujemy je nie tylko w kategoriach militarnych, lecz także prestiżowych, które miały podnieść obraz władcy w oczach nie tyle (lub nie tylko) poddanych, co raczej piastowskich współrodowców, tym bardziej, że wielu z nich rezydowało w świetnych zamkach. W świetle źródeł ikonograficznych możemy sądzić, że przedsięwzięcie to musiało wywrzeć zamierzony skutek, jako że jeszcze w XVII stuleciu budowla ta z daleka podkreślała walory obronne zamku w Cieszynie[261]. Kolejne fazy przebudowy lub może raczej rozbudowy zamku miały miejsce za panowania następców Przemysława Noszaka, w tym najpełniejszej dokonano po pożarze zamku w 1520 roku, czyli u schyłku rządów księcia Kazimierza II.

Zamek książęcy w Cieszynie nie był jedyną siedzibą tutejszych Piastów. Wznieśli oni w swoim księstwie szereg innych tego typu budowli. Pierwsze źródłowo potwierdzone występowanie zamków książęcych na omawianym terytorium znajdujemy w omawianych już aktach lennych księcia cieszyńskiego Kazimierza I i króla Czech, Jana Luksemburskiego z 1327 roku. Dowiadujemy się z nich o istnieniu grodów książęcych w Jamnicy, Ostrawie i Skoczowie[262]. Co ważne, brak w nich informacji o ewentualnych grodach książęcych w Bielsku i we Frysztacie (a także w nieco później założonym Frydku).

Grody i zamki w Jamnicy, Ostrawie i Skoczowie

Wymienienie grodów w Jamnicy, Ostrawie i Skoczowie we wspomnianych aktach lennych wskazuje, że zostały one wzniesione albo przed powstaniem księstwa cieszyńskiego, czyli przed rokiem 1290, albo też niewiele później. Odpada natomiast ewentualne przenoszenie czasu ich założenia po śmierci Mieszka I, gdyż wówczas – jako znajdujące się w fazie budowy – nie trafiłyby do dokumentów lennych. W przypadku Jamnicy dodatkowo trzeba pamiętać, że niebawem w jej obrębie powstało miasto Frydek, obok którego książęta zaczęli wznosić także nowy zamek[263]. Za wczesnym wybudowaniem obu grodów przemawia także to, że oba grody nie uzyskały takiego rozmachu budowlanego, jaki nadano zamkowi w Bielsku. Przemawia wreszcie za tym oddalenie grodu, a później zamku w Skoczowie od miasta, a należy pamiętać, że jedynie w okresie poprzedzającym przekształcenie Skoczowa w miasto, gród posiadał wyraźnie wyodrębnioną przestrzeń w stosunku

261 M. Makowski, J. Spyra: *Pięć wieków cieszyńskiego ratusza 1496–1996*. Cieszyn 1996.

262 LuBS 2, s. 559.

263 Gród w Jamnicy uznajemy za strażnicę, która chroniła kasztelanię cieszyńską przed powstaniem księstwa cieszyńskiego.

do miasta. Po lokacji, gdy zabudowa nowego Skoczowa przesunęła się bardziej na południe – południowy wschód w stosunku do miasta przedlokacyjnego[264], zamek częściowo korzystał z obwarowań miejskich, tworząc z nim swoistą całość[265]. Taka wzajemna relacja w zabudowie miasta i zamku utrzymała się w Skoczowie nie tylko przez całe średniowiecze, lecz również w epoce nowożytnej.

Analogicznie przedstawiała się sytuacja w przypadku grodu w Jamnicy, który również był usytuowany w pewnej odległości od luźnej zabudowy położonej w jego sąsiedztwie osady. Także usytuowanie tego grodu jeśli chodzi o warunki terenowe przypominało lokalizację grodu w Skoczowie w dobie przedlokacyjnej. Tak jak ten ostatni, gród w Jamnicy był położony w pobliżu rzeki, którą w tym przypadku była graniczna Ostrawica[266]. Tym, co go do pewnego stopnia różniło od Skoczowa to fakt, iż sąsiadująca z nim osada była położona nieco dalej od obwałowań, aniżeli miało to miejsce w przypadku Skoczowa.

Zamek we Frydku

Pod koniec pierwszej połowy XIV wieku zaczął się prawdopodobnie proces lokacji Frydku. Miasto to bowiem nie zostało wymienione w aktach lennych z 1327 roku[267], co oznacza, że albo go jeszcze w ogóle nie było, albo co najwyżej zaczął się moment jego zakładania[268]. Pierwsza znana współcześnie wzmianka na jego temat pochodzi dopiero z 1386 roku, kolejna z roku 1416. Oznacza to, że bez obawy o popełnienie błędu, możemy czas powstania Frydku przesuwać mniej więcej na pierwszą połowę XIV wieku.

Podobnie jak ongiś Frysztat powstał na gruncie osady Raj, tak Frydek został lokowany na terytorium Jamnicy, tyle, że nie w jej bezpośrednim sąsiedztwie, niejako na przedłużeniu istniejącej już miejscowości, jak to miało miejsce w przypadku lokowanego mniej więcej w tym samym czasie co Frydek Skoczowa, lecz w niewielkim oddaleniu od osady wczesnomiejskiej.

Niemal równolegle z założeniem miasta wzniesiono tutaj gród, którego zadaniem był strzeżenie przejścia przy szlaku handlowym z Moraw do Cieszyna[269]. Ponadto w grodzie frydeckim znajdował siedzibę lokalny urzędnik książęcy, odpowiedzialny za pobieranie i gromadzenie w południowej części

264 I. PANIC: *Studia z dziejów Skoczowa…*, passim.

265 Tamże, s. 103 i nn.

266 P. MICHNA: *Północne granice Moraw w XI i XII wieku*. „Rocznik Cieszyński". Cieszyn 1991, t. 6/7, s. 18–24.

267 Por. LuBS 2, nr 1, s. 559.

268 Niezależnie od nas podobnie datują czas powstania Frydku L. HOSÁK I R. ŠRÁMEK: *Místní jména na Moravě a ve Slezsku* t. 1. Praha 1970–1980, s. 223. Por. I. PANIC: *Studia z dziejów Skoczowa…*, 34.

269 I. PANIC: *Těšín na mezinárodních trasách v době raného středověku*. Těšínsko. 1981, z. 3, s. 13 i nn.

księstwa cieszyńskiego tej części daniny, którą poddani księcia uiszczali w naturze.

Dokładnego czasu budowy zamku we Frydku nie znamy. Brak dostatecznej liczby informacji uniemożliwia precyzyjne wyjaśnienie tej kwestii. Milczenie na jego temat w aktach lennych nie dowodzi, by już w owym czasie nie podjęto pierwszych faz budowy tego obiektu (pierwotnie raczej grodu aniżeli siedziby książęcej). Mamy jednak wskazówki, które pozwalają nam nieco bliżej rozpoznać czas jego wznoszenia. Dowodzi tego układ architektoniczny, jaki zawiązał się pomiędzy miastem a zamkiem. Otóż nowo zakładane miasto praktycznie przylegało do frydeckiego grodu, zaś umocnienia miejskie zostały połączone z obwałowaniami grodowymi. Zrezygnowano więc tym samym z fizycznej odrębności grodu i sąsiadującego z nim ośrodka miejskiego, jak to miało miejsce w okresie kasztelańskim w przypadku pobliskiej Jamnicy[270]. Skoro widać jeszcze dziś dostrzegalną jedność obu zespołów (miejskiego i zamkowego), w takim razie czas projektowania tego układu musiał być w miarę zsynchronizowany. Jeżeli zaś początki Frydku jako miasta sięgają połowy XIV wieku (lata czterdzieste lub pięćdziesiąte), wobec tego na ten okres datujmy także początki zamku we Frydku[271].

Tak jak we wczesnym średniowieczu gródek w Jamnicy, tak teraz zamek we Frydku miał pełnić rolę strażnicy granicznej, tyle tylko, że funkcję tę miał sprawować wraz z miastem. Wiemy zarazem, że gród ten ani w momencie jego wznoszenia, ani też w pierwszym okresie istnienia księstwa cieszyńskiego, w tym również w omawianych latach, nie był przewidywany do powierzenia mu funkcji siedziby wysokiego urzędnika książęcego, a zapewne także siedziby książęcej. To ostatnie miało miejsce dopiero w XV wieku, niemal w 100 lat po powstaniu jednolitego zespołu architektonicznego zamek książęcy – miasto. Wtedy to zapewne została podjęta przez księcia Kazimierza II decyzja o jego rozbudowie.

Zamek we Frysztacie

W aktach lennych księcia Kazimierza I cieszyńskiego i króla Czech, Jana Luksemburskiego z 1327 roku brak także wzmianki o zamku we Frysztacie. Miasto to powstało wcześniej aniżeli Frydek, gdyż około 1305 roku[272] na gruncie starszej wioski, Raju. Budowę zamku książęcego rozpoczęto zatem po 1327 roku. Pierwsza pewna wiadomość na jego temat pochodzi dopiero z połowy XV wieku (1450 rok), zaś kolejna, z 1511 roku, pojawiła się

270 B. Samek: *Umělecké památky Moravy a Slezska* t. 1. Praha 1994, s. 438.

271 Bohumil Samek (*Umělecké památky Moravy a Slezska*, s. 438) ostrożnie sugeruje, że budowę tego zamku rozpoczęto wcześniej. W świetle przedstawionych okoliczności tego rodzaju stanowisko uznajemy za mało prawdopodobne.

272 I. Panic: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim…*, s. 129, 132. Pierwsza wzmianka źródłowa na temat tej miejscowości znajduje się w *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis…*, s. 110–111.

w związku z jego przebudową, którą wymusił pożar zamku[273]. Układ przestrzenny zamku książęcego był tu podobny, jak we Frydku. Przylegał on niemal bezpośrednio do rynku miejskiego. Posiadał co najwyżej jedynie lekko zaznaczone umocnienia, oddzielające go od miasta, które zresztą zostały rozebrane w trakcie późniejszej przebudowy[274]. Z wyjątkiem czasu, kiedy księstwo cieszyńskie zostało podzielone pomiędzy synów Bolesława I i ich matkę, Ofkę, zamek ten w średniowieczu służył księciu jedynie w trakcie przejazdu przez tę część księstwa. Na co dzień pełnił rolę siedziby urzędnika książęcego, którego zadaniem była troska o właściwe funkcjonowanie lokalnego klucza dóbr książęcych[275]. Nie miał natomiast żadnych uprawnień sądowych i administracyjnych wobec okolicznej szlachty. W ówczesnych źródłach występował on pod kilkoma nazwami. Najczęściej określano go mianem starosty lub hetmana.

Zamek w Bielsku

Ostatni z zamków książęcych, który istniał w księstwie cieszyńskim już w średniowieczu, był zamek w Bielsku. Znamy go zarówno z przekazów pisanych, jak i z badań archeologicznych, jakkolwiek nie zadawalających. Z zachowanych materiałów archeologicznych wynika, że do jego budowy przystąpiono w początkach istnienia księstwa cieszyńskiego, prawdopodobnie na przełomie XIII i XIV stulecia[276], względnie też w początkach XIV wieku[277]. Na jego temat milczą jednak akty lenne z 1327 roku, co świadczy, iż zamek znajdował się w trakcie budowy[278]. Wyniki ostatnich badań archeologicznych zdają się jednak wskazywać, że w okresie poprzedzającym wzniesienie zamku książęcego funkcjonował w tym miejscu niewielki gród obronny, który strzegł wschodnich granic kasztelanii cieszyńskiej[279].

---

273 B. CZECHOWICZ: *Książęcy mecenat artystyczny…*, s. 474.

274 B. SAMEK: *Umělecké památky Moravy a Slezska* t. 2. Praha 1999, s. 130.

275 LT, nr 453, 455, 463, 465, 472.

276 S. PAWŁOWSKI: *Sprawozdanie z badań archeologicznych na zamku w Bielsku w 1992 roku*. W: „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne". 1993, t. 1, s. 15; E. M. FOLTYN, E. FOLTYN: *Początki budownictwa obronnego na wzgórzu zamkowym w Bielsku-Białej w świetle nowych ustaleń*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej". 1991, s. 103 i nn.

277 M. BICZ-SUKNAROWSKA, W. KOMOROWSKI: *Zamek w Bielsku*. W: *O Sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*. Katowice 1993, s. 91 i nn.; K. KRUCZEK: *Bielsko-Biała. Opracowanie wyników nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w latach 1982–1983*. Kraków 1984: materiały znajdują się w Dziale Archeologii Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej. Por. następnie J. KAŹMIERCZYK: *Bielsko, miasto powiatowe, woj. katowickie*. „Archeologia Śląska". 1959, t. 3, s. 151. Tradycja, według której czas budowy tego zamku przypadał na początek XIV wieku, sięga XIX stulecia. Podaje ją między innymi proboszcz bielski, ksiądz Mateusz Opolski, który nawet przytacza datę tego wydarzenia, a mianowicie 1302 rok, por. *Inventarium der Pfarrei Bielitz und der dazu gehörigen Kirchen von Matthaeus Oppolsky*. „Unsere Heimat". Bielitz 1934, nr 1, s. 5. Informacji tej jak dotychczas nie zdołaliśmy zweryfikować.

278 LuBS t. 2, s. 559.

279 Taką właśnie hipotezę wysunęli A. GRUSZECKI i J. WIDAWSKI (*Mury obronne w Bielsku w świetle badań architektonicznych*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki". 1969, t. 14, s. 299 i nn.),

Układ przestrzenny miasto – zamek książęcy w ujęciu schematycznym

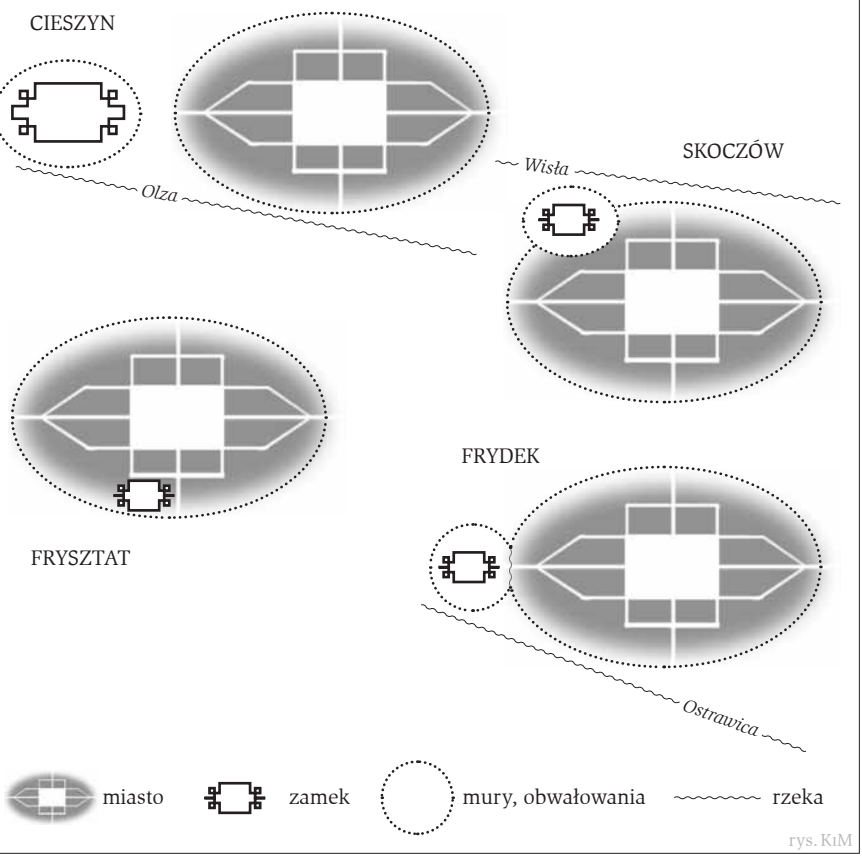

rys. KIM

Dodatkowym argumentem który potwierdza naszą opinię, jest położenie Bielska na drodze z Cieszyna do Oświęcimia i związane z tym częste postoje w tym miejscu książąt cieszyńskich w drodze z jednej stolicy księstwa do drugiej. Atrakcyjność tego ośrodka wzmacniało dodatkowo brzmienie traktatów lennych książąt oświęcimskich, które przewidywały, że w przypadku bezpotomnej śmierci któregoś z nich, księstwo oświęcimskie powróci do rąk cieszyńskich. Bielsko leżało w odległości dnia spiesznego marszu orszaku książęcego zarówno od Cieszyna, jak i od Oświęcimia. Ważną rolę tego zamku wyznaczało wreszcie położenie przy trasie, która prowadziła między innymi do Krakowa. Wszystko to mogło skłaniać do przekształcenia go z niewielkiej warowni w siedzibę o charakterze rezydencjalnym. Dowodów

zaś podstawą do jej sformułowania było znalezienie przez nich biegnącego wokół zamku wykopu, który uznali za fosę.

na częstą bytność w tym mieście książąt cieszyńskich już w momencie powstania księstwa dostarczają nam niektóre dokumenty, które tu właśnie wystawiała kancelaria książęca[280].

Nie ulega wątpliwości, że niewielki gródek nie mógł zaspokoić potrzeb orszaku książęcego lub księżnej, toteż najpewniej jeszcze za panowania Mieszka, najpóźniej zaś za rządów jego syna, Kazimierza I, zapadła decyzja o wzniesieniu tutaj budowli murowanej[281].

Jak wynika z badań J. Rozpędowskiego, czas wzniesienia obiektu murowanego przypada na okres po 1327 roku. Pierwsza informacja pisana na temat zamku w Bielsku – i to pośrednia – pochodzi jednak dopiero z połowy XV wieku. Wiemy mianowicie, że w ramach podziału księstwa cieszyńskiego pomiędzy synów Bolesława I, pod koniec pierwszej połowy XV wieku zamek bielski stał się rezydencją książęcą dla jednego z synów księcia Bolesława I, Wacława I: tu także książę Wacław w 1474 roku zmarł[282]. Pierwsza natomiast pisana wzmianka na temat zamku w Bielsku pochodzi z 1489 roku.

W bliżej nieznanym nam czasie, niemniej jednak jeszcze w omawianym okresie, zamek ten rozbudowano, nadając mu okazałe kształty, które jeszcze w trakcie wojny trzydziestoletniej i bezpośrednio po niej wyróżniały go na tle większości okolicznych budowli tego typu, w tym również pozostałych, omówionych wyżej proweniencji czternastowiecznej zamków książąt cieszyńskich: niewykluczone, iż rozbudowa miała miejsce w związku z przekazaniem go na stałą rezydencję Wacławowi I cieszyńskiemu.

Zwróćmy uwagę, że jakkolwiek czas budowy zamku w Bielsku przypadał na ten sam okres, w którym wznoszono zamki we Frydku i Frysztacie, to jednak różnił się od nich w sposób zdecydowany. Różnice te dotyczą zarówno samej budowli, jak i jej usytuowania w stosunku do miasta. Po pierwsze, w zamku bielskim wyraźniej, w formie osobnego budynku, zaznaczona była część mieszkalna. Po drugie, mniejsza była jego przestrzeń gospodarcza. Po trzecie, zamek w Bielsku posiadał punkt ostatecznego oporu, w formie wolno stojącej wieży. Poprzez to do pewnego stopnia przypominał on zamek w Cieszynie.

Również jeżeli chodzi o zależność przestrzenną zamku w Bielsku w stosunku do zabudowy miejskiej mamy nieco podobną sytuację, jak w przypadku stołecznej rezydencji książąt cieszyńskich, czyli zamku w Cieszynie. Otóż zamek w Bielsku był odgrodzony od miasta szeroką, najpewniej suchą fosą oraz został usytuowany na wyraźnie wyodrębnionym fragmencie wzniesienia, na którym wybudowano miasto lokacyjne. Zamki we Frydku,

---

280 LT, nr 34: actum et datum Bielsko, 3 czerwca 1312 roku; nr 37, actum et datum Bielsko, 14 marca 1316 roku.

281 Por. J. ROZPĘDOWSKI: *Zamek w Bielsku*. Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej t. 36, Architektura t. 4. Wrocław 1960, s. 57 i nn.

282 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 166.

Frysztacie czy Skoczowie stanowiły – jak wspomnieliśmy wyżej – swego rodzaju wspólnotę architektoniczną (poprzez fragment murów) z sąsiadującymi z nimi miastami. Wszystko to dowodzi, że już w momencie decyzji o przekształceniu pogranicznego gródka w Bielsku w zamek książęcy, miał on łączyć funkcje obronne z rezydencjalnymi.

Południowe granice kasztelanii cieszyńskiej otoczone były co najmniej jeszcze kilkoma grodami obronnymi. Jeden z nich znajdował się w położonym w południowo wschodniej stronie księstwa Gródku, leżącym w sąsiedztwie później założonego Jabłonkowa. Jego szczątki istnieją po dzień dzisiejszy, zaś na przełomie XIX i XX wieku były jeszcze czytelne nawet dla postronnego obserwatora[283]. Innym z grodów była Ostrawa, zaś w pobliżu ujścia Olzy do Odry znajdował się gródek w Boguminie, chroniący raczej drogę do Raciborza, niż do Cieszyna. Jeśli chodzi o położenie przestrzenne w stosunku do osad, na terenie których się znajdowały, były one usytuowane analogicznie jak gród bielski.

Zestawienie wiadomości na temat wszystkich zamków książęcych pozwala nam przejść do formułowania wniosków końcowych. Zwróćmy po pierwsze uwagę, że w zasadzie tylko trzy spośród zamków książęcych istniejących na terytorium księstwa cieszyńskiego w średniowieczu przewidziane były w pierwszym rzędzie na rezydencję książęcą: były to mianowicie stołeczny Cieszyn oraz Bielsko i później Frysztat i Skoczów. Pozostałe zamki były głównie przeznaczone dla urzędników książęcych, zaś Piastowie cieszyńscy w omawianym okresie zatrzymywali się w nich jedynie w czasie podróży po księstwie.

Czas powstania większości z omawianych w tym miejscu zamków był podobny. Można by więc przypuszczać, iż – jeśli chodzi o ich usytuowanie wobec miast i wiążący się z tym wzajemny układ obronny – będą się one różniły między sobą, tymczasem panowały w tym zakresie określone reguły: mianowicie zamki, które pełniły funkcje nie tylko administracyjne i obronne, lecz również rezydencjalne, posiadały niezależne od miasta założenie obronne. Były to mianowicie zamki w Cieszynie oraz w Bielsku.

Do pewnego stopnia w tej grupie możemy sytuować gród w Ostrawie i Jamnicy. Wywodziły one wprawdzie swoją genezę od starszych gródków z okresu kasztelańskiego, kiedy to były usytuowane w tym terenie niezależnie od zabudowy osad, na terenie których się wznosiły.

W toku dalszych prac budowlanych książęta zadbali, by zamki w Cieszynie i Bielsku mające charakter rezydencjalny posiadały wyodrębnioną przestrzeń w stosunku do pobliskich miast. Miało to zapewnić mieszkańcom większe bezpieczeństwo, zarówno na wypadek konfliktu zbrojnego,

283 Por. F. Popiołek: *Początki miast w Księstwie Cieszyńskim*. „Zwrot". 1950, nr 7, s. 3.

jak i przed największą plagą średniowiecznych miast, czyli przed pożarami i epidemiami.

Drugą grupę stanowiły zamki we Frydku i Frysztacie, a także poniekąd starszy od nich gród w Skoczowie. Współtworzyły one jeden wspólny układ architektoniczno – obronny z miastem. Zamki te pełniły w pierwszym okresie rolę siedziby urzędników książęcych, a także składnic żywności dla orszaku książęcego. Uwzględniając fakt, iż dotyczyło to wszystkich zamków, które w średniowieczu nie były przeznaczone na siedzibę książęcą, możemy bez obawy o popełnienie omyłki stwierdzić, iż był to zabieg celowy.

Oddziaływanie ideowe poprzez detal architektoniczny

Cieszyńscy Piastowie podjęli próbę zrealizowania określonego obrazu ideowego, który nawiązywałby zarówno do piastowskiej tradycji, jak i wskazywał, na określone funkcje ich władzy nie tylko poprzez świetność orszaku, prezentowanie swojego herbu na pieczęciach, monetach i sztandarze lub też poprzez program ideowy zawarty w architekturze militarnej lub rezydencjalnej. Taką rolę pełniło także prezentowanie herbu książęcego na detalach architektonicznych. Mamy tu na uwadze z jednej strony mało znany element wyposażenia ścian, jakim były kafle (płyty) z wyobrażeniem orła piastowskiego z zamku w Cieszynie[284], z drugiej zaś zworniki z takim samym wizerunkiem godła książęcego z kilku tutejszych murowanych świątyń, między innymi w Cieszynie (kościół św. Jerzego)[285] Starym Bielsku[286] i Goleszowie[287].

Jeśli chodzi o kafle (płyty) z wyobrażeniem orła piastowskiego nie wiemy dokładnie, czy znajdowały się one na ścianach którejś z komnat zamkowych, czy też raczej w miejscu, gdzie je znaleziono, czyli w pobliżu kaplicy zamkowej[288]. Nie mamy też ostatecznej pewności, z czyjej inicjatywy zostały wytłoczone, jakkolwiek ostatnie badania zdają się przekonywująco dowodzić, że należy je wiązać z programem ideowym realizowanym przez księcia Kazimierza II[289].

---

284 J. SPYRA: *Piastowskie zabytki w zbiorach muzealnych.* „Rocznik Cieszyński". 1991, t. 6/7, s. 51–52; I. PANIC: *Książę cieszyński Przemysław Noszak…*, s. 84–85.

285 Tamże, s. 88.

286 Dziejom tej świątyni została poświęcona konferencja naukowa zorganizowana przez ówczesnego dyrektora Muzeum Okręgowego w Bielsku Białej, Jerzego Polaka, a także osobna publikacja, por. *Najstarsza świątynia Bielska-Białej. Kościół świętego Stanisława biskupa i męczennika. Materiały z sympozjum z okazji 750 rocznicy kanonizacji św. Stanisława.* Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004.

287 B. CZECHOWICZ: *Książęcy mecenat artystyczny…*, s. 487.

288 Za pierwszą z możliwości opowiedzieliśmy się w pracy poświęconej Przemysławowi Noszakowi, por. I. PANIC: *Książę cieszyński Przemysław Noszak…*, s. 84–85. Na drugą ewentualność, jak się zdaje, bardziej uzasadnioną, wskazuje B. CZECHOWICZ: *Książęcy mecenat artystyczny…*, s. 471.

289 Tamże, s. 473.

Znalezisko ma tylko pozornie niewiele wspólnego z formułowaniem przekazu ideowego, przypomnijmy jednak, że obraz, wyrażony pod jakąkolwiek postacią, był zawsze potężnym narzędziem oddziaływania na świadomość, tak jednostek, jak i całych zbiorowości. Niewątpliwie dla osoby je oglądającej stanowił ważki przekaz informacyjny, mówiący między innymi o aspiracjach politycznych posługujących się nimi książąt, a także uświadamiał dobitnie wszystkim, że pan tego zamku należał do w dalszym ciągu bardzo licznej rodziny książąt, która nosiła tytuł królewski i która – między innymi o osobie jednego z następców księcia Kazimierza II – przez krótko (a jednak) zamierzała jeszcze po tę koronę sięgnąć. Oddziaływanie ideowe było jednak dość ograniczone, głównie do kręgu najbliższego otoczenia. Można je porównać do innego bardzo ważnego środka oddziaływania ideowego, jakim były pieczęcie książęce, przywieszane do dyplomów. Dostęp do nich, analogicznie jak w przypadku tych pierwszych, ograniczał się głównie do warstwy szlacheckiej. Ta bowiem grupa była nie tylko głównym odbiorcą dokumentów[290], lecz również miała najłatwiejszy, zarazem najczęstszy dostęp do księcia i jego programu ideowego.

Owe kafle stanowią dla nas ważki dowód na to, że na dworze w Cieszynie rozumiano potrzebę wpływania na świadomość otoczenia i pozwalają przypuszczać, że nie był to jedyny sposób, jakiego dwór książęcy w tym celu się imał. Pełni tego programu, z powodu zniszczeń, jakie zamek przeszedł w końcowych latach wojny trzydziestoletniej (kiedy to został zburzony przez wojska szwedzkie), a następnie licznych prac budowlanych, raczej już nie odczytamy, chyba, że dalsze prace archeologiczne dostarczą nam nowych dowodów materialnych. Dodajmy na zakończenie tego fragmentu rozważań, że nie ułatwiają nam zadania ikonograficzne przedstawienia tego zamku, które są wprawdzie dokładne, jednak nie wyjaśniają, które partie zamku posiadają dowodnie proweniencję średniowieczną. Mamy tu na uwadze między innymi widok Cieszyna wraz z zamkiem z miedziorytu Daniela Meisnera, umieszczony w dziele *Sciographia cosmica* (Norimbergae 1637), a także widok zamku i miasta z dzieła *Topographia Bohemiae et Silesiae* (Francofurti 1650) sporządzony przez Mateusza Meriana.

Bez wątpienia daleko szersze oddziaływanie ideowe niósł ze sobą program wyrażany w detalach zawartych w architekturze sakralnej. Mamy tu na uwadze przede wszystkim umieszczanie wizerunku godła książąt cieszyńskich, czyli orła piastowskiego, na zwornikach w wymienionych świątyniach, zwłaszcza w Starym Bielsku.

Innym przekazem materialnym, informującym nas o próbach oddziaływania na otoczenie poprzez materię i sztukę zarazem jest rzekoma tumba Przemysława Noszaka, znajdująca się w nekropolii książąt cieszyńskich,

290 B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich...*, s. 176–192.

w kościele dominikanów w Cieszynie. Jest także możliwe, że książę Przemysław Noszak dedykował ją ojcu, Kazimierzowi I[291]. Jej czas wzniesienia nie jest dokładnie znany, nie jesteśmy nawet do końca pewni jej pierwotnej lokalizacji, a mianowicie, czy była umieszczona na osi transeptu, czy może w sąsiedztwie prezbiterium?

Uwzględniając wszelkie wątpliwości, opowiadamy się jednak (biorąc pod uwagę inne okoliczności, takie jak możliwości wykonania owego przedsięwzięcia, a także kamieniarkę i układ szat na rzeźbie nagrobnej) za jej Noszakową proweniencją i dedykacją[292]. Została ona sporządzona zapewne w latach osiemdziesiątych XIV wieku, a więc w pełni dojrzałego życia tego Piasta, w okresie, kiedy doszedł on do szczytu swojej świetności. Powstała ona w momencie, kiedy książę ten, dożywszy znacznego jak na owe czasy wieku, aczkolwiek jeszcze w pełni czynny, mógł się już spodziewać śmierci. Wobec powyższego na ową rzeźbę możemy patrzeć jako na wspaniały wyraz programu ideowego tego księcia, który poprzez wzór korony wyraża ambicje władcy niemal suwerennego, co w pewnym stopniu miało też podkreślać oparcie przez księcia stóp na lwie.

Swoje walory rycerskie książę podkreślał poprzez miecz. Nie była to jednak postać, która uosabiała w pierwszym rzędzie rycerza, emblematy rycerskie, były bowiem na tumbie reprezentowane nadzwyczaj skromne. Możemy powiedzieć, że poprzez szatę postać księcia zwiastowała raczej człowieka władzy i rady aniżeli czynu rycerskiego. Książę z tumby w niczym nie przypomina wspaniałych, rycerskich postaci takich książąt, jak książęta opolscy Bolko II i Bolko III[293] lub też Wacław legnicki[294]. Spokojna, pełna majestatu twarz Przemysława Noszaka wyrażała poczucie godności

---

291 J. KĘBŁOWSKI: *Treści ideowe gotyckich nagrobków na Śląsku*. Poznań 1970, s. 121–122; T. DOBROWOLSKI: *Rzeźba i malarstwo gotyckie w województwie śląskim*. Katowice 1937, passim; Zdjęcie tumby, por. B. CZECHOWICZ: *Książęcy mecenat artystyczny…*, s. 489; A. BUJAK: *Nekropolie królów i książąt polskich…*, tabl. 132.

292 Nagrobek ten został wykonany zapewne około 1380 roku przez nieznanego z imienia rzeźbiarza z warsztatu artysty praskiego Piotra Parlera. Do 1789 roku znajdował się na tumbie stojącej w nawie tego kościoła. Jak dowiadujemy się z materiałów zgromadzonych przez księdza Leopolda Jana Szersznika, jednego z głównych inicjatorów odbudowy Cieszyna po wielkim pożarze miasta w 1789 roku, sam nagrobek, wraz z omawianą płytą, został przeniesiony do ściany w prezbiterium, po prawej stronie ołtarza (względnie też – patrząc z pozycji wiernego – po jego lewej stronie). Neorenesansowa wnęka została wykonana przez znanego architekta Albina Prokopa, późniejszego projektanta i budowniczego plebani farnej. Na temat materiałów zgromadzonych przez Szersznika por. I. PANIC: *Zespół archiwalny biblioteki księdza Leopolda Szersznika*. W: *190 lat założenia Muzeum i Biblioteki im. Leopolda Jana Szersznika 1802–1992*. Cieszyn 1993, s. 61–68. Postać tego byłego jezuity, następnie (po kasacji zakonu) kapłana, wybitnego uczonego, człowieka Oświecenia o niezmiernie rozległym kręgu zainteresowań, przedstawił J. SPYRA: *Życie i działalność k. Leopolda Jana Szersznika* (*1747–1814*). W: *190 lat założenia Muzeum i Biblioteki im. Leopolda Jana Szersznika 1802–1992*. Cieszyn 1993, s. 13–36.

293 A. BUJAK: *Nekropolie królów i książąt polskich…*, tabl. 61, 62, 63.

294 Tamże, tabl. 74.

i znaczenia, bardziej przypominając monarszą postać księcia Henryka Brodatego z sarkofagu kościoła św. Jadwigi w Trzebnicy[295] (jakkolwiek ustępuje jej doskonałością wykonania), aniżeli na przykład ostatniego Piasta z linii wrocławskiej, Henryka VI[296]. Lewa dłoń, złożona na sercu, miała informować, że mamy do czynienia z człowiekiem godnym zaufania i prawym, przypominając pod tym jednak tylko względem częściowo (równie daleko bogatszy w treści artystyczne i ideowe) nagrobek księcia wrocławskiego Henryka IV Probusa.

Ten program dopełniały budowle sakralne, które były wznoszone bądź z inicjatywy, bądź przy współudziale książąt cieszyńskich. Mamy tu na uwadze między innymi domniemany współudział Przemysława Noszaka w budowie kościoła parafialnego w Skoczowie a także w rozbudowie kościoła farnego we Frysztacie[297], a przede wszystkim budowę w Cieszynie kościoła pod wezwaniem świętego Jerzego. Świątynia ta pełniła rolę kościoła przyszpitalnego, która to instytucja pozostawała pod szczególną opieką jego następców[298], a w następnych wiekach także mieszczan cieszyńskich[299].

Konkluzje

Z przedstawionych uwag, dotyczących położenia władzy książęcej w księstwie cieszyńskim w średniowieczu, a także zabiegów, jakie tutejsi książęta podejmowali, aby ją umocnić i uświetnić, wyłania się następujący obraz.

W okresie, kiedy w 1290 roku księstwo cieszyńskie wyłoniło się z wielkiego księstwa opolskiego, jego pierwszy władca nie podlegał władzy zwierzchniej żadnego innego władcy, zaś księstwo było suwerennym bytem politycznym. Książę Mieszko posiadał między innymi prawo do nieskrępowanej alienacji własnego księstwa lub takowego nabywania terytorium innego księstwa, a także prawo do prowadzenia samodzielnej polityki zewnętrznej. Efektem tego było zawarcie w 1291 roku porozumienia z władcą Czech, Wacławem II.

Ten stan rzeczy uległ zmianie po wejściu księstwa cieszyńskiego i jego władców w zależność lenną od Czech w 1327 roku. Książęta cieszyńscy utracili zarówno prawo do pozbywania się określonych części własnego księstwa w ręce osób, które nie były poddanymi królów czeskich, jak również prawo

---

295 Tamże, tabl. 41 i 42.

296 Tamże, tabl. 53 i 54.

297 I. Panic: *Fundacje na rzecz ołtarza w kościele farnym we Frysztacie w pierwszej połowie XV wieku. Z dziejów pobożności w Księstwie Cieszyńskim w średniowieczu*. PC. 1996, t. 11, s. 21 i nn.; V. Prasek: *Dějiny knížectví Těšínského.* Opava 1894, passim.

298 I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, passim.

299 B. Poloczkowa: *Fundacje społeczne mieszkańców Cieszyna XV–XX wieku.* PC. 1993, t. 6, s. 25 i nn.

do prowadzenia samodzielnej polityki zewnętrznej. Obowiązywały ich odtąd typowe obowiązki lennika wobec suzerena. Zachował natomiast większość uprawnień (o ile nie wszystkie) w polityce wewnętrznej, w tym między innymi pełnię uprawnień prawno-skarbowych, a zwłaszcza kształtowania i poboru podatków. W owym też czasie nie obowiązywała zasada odwoływania się społeczeństwa księstwa od decyzji władcy do instancji wyższej. Podstawę prawną, w oparciu o którą książęta cieszyńscy sprawowali swoją władzę, stanowiło nadal dawne *ius polonicale*, zwane też prawem książęcym *(ius ducale)*.

Naszą uwagę zwraca następnie wielkie bogactwo różnych przedsięwzięć w zakresie ideologii władzy. Program ideowy wyrażano między innymi poprzez godło herbowe, splendor władzy i podkreślanie wyższości (wywyższenia) władzy książęcej ponad resztę społeczeństwa. Przykładem takich zabiegów może być umieszczenie orła piastowskiego na pieczęciach, tarczach herbowych i monetach. Inne tkwiły w samej bryle architektonicznej zamków książęcych, a także w staraniach o nadanie panowaniu książąt godnej oprawy.

Wszystkie te zabiegi nie pozostawiały wątpliwości, że książęta cieszyńscy byli najważniejszym, by nie rzec, dominującym czynnikiem społecznym w księstwie cieszyńskim w średniowieczu. Ich władzę tylko pośrednio ograniczały elity rycerstwa, a później szlachty, która wywierała wpływ na księcia uczestnicząc w radzie książęcej, poprzez którą współuczestniczyła w sprawowaniu władzy.

Idzi Panic

Wojskowość książąt cieszyńskich

Uwagi wstępne

Mówiąc o wojskowości Piastów cieszyńskich w średniowieczu mamy na uwadze dwie kwestie. Pierwsza z nich odnosi się do sił zbrojnych jako takich, druga natomiast dotyczy możliwości obronnych księstwa cieszyńskiego w średniowieczu. Obie te kwestie się wzajemnie przenikają i dlatego rozpatrywać je będziemy wspólnie, tym bardziej, że źródła, którymi dysponujemy, są nieliczne i często informują nas na temat wojskowości w sposób pośredni.

Pierwsza uwaga, jaką należy podnieść, kiedy mówimy o wojskowości Piastów cieszyńskich, dotyczy zasadniczego faktu, jakim było – zgodnie z brzmieniem umowy lennej z 1327 roku – pozbawienie książąt cieszyńskich suwerenności politycznej, w tym zwłaszcza możliwości samodzielnego kształtowania polityki, którą moglibyśmy określić mianem zagranicznej. Tym samym przez cały okres istnienia tego księstwa nie prowadzili oni ani razu własnej wojny, toczonej w sąsiedztwie własnych granic, podjętej z ich inicjatywy, w ich interesie: w celu obrony terytorium księstwa lub jego powiększenia. Jedyna praktycznie wojna lokalna, którą stoczył jeden z Piastów, książę Kazimierz II, we własnym (co należy podkreślić) imieniu, miała miejsce z dala od ziemi cieszyńskiej, na Dolnym Śląsku. Była to znana nam z rozdziału drugiego wojna z Janem II żagańskim, podjęta w obronie dolnośląskich posiadłości książąt cieszyńskich. Była to też typowa wojna domowa, jedna z niezliczonych, które targały wówczas średniowieczną Europą. Kazimierz II wystawił dość znaczny orszak zbrojny, nie na tyle jednak silny, aby zmagania te wygrać. Jakie wszakże działania mobilizacyjne podjął wówczas książę cieszyński, źródła milczą.

Układy lenne wymagały zawsze, aby lennik wspierał swojego suzerena zbrojnie. Zakres tych obowiązków był na ogół dość podobny w całej Europie. Różnił się

co najwyżej w szczegółach, w zależności od specyfiki regionu. Jak zatem przedstawiały się wojskowe obowiązki lenne książąt cieszyńskich? – dyplomy lenne z 1327 roku (zarówno Jana Luksemburskiego, jak i wystawiony dla księcia Kazimierza I) milczą[1]. Przypuszczamy, że obowiązki te były analogiczne (lub przynajmniej podobne), jak te, które zostały sformułowane w Ołomuńcu w układach ojca Kazimierza I, księcia Mieszka I z 17 stycznia 1291 roku[2]. Przypomnijmy, że książę Mieszko (a także jego brat, Bolesław I opolski) zobowiązał się w zamian za obronę przed przeciwnikami wspierać dobrowolnie i nieodpłatnie zbrojnie króla Czech w trakcie jego ewentualnych wypraw wojennych w Czechach, na Morawach, w Polsce, na Śląsku, „w Krakowii" i w „Sklawinii"[3]. Gdyby natomiast król Czech prowadził działania wojenne *versus alias partes, Ungarie videlicet, Teutonie vel Alemanie*, książęta mogli liczyć na rekompensatę finansową.

Książęta zobowiązywali się też udostępnić swoje grody wojskom Wacława II w wypadku, gdyby w trakcie podjętych przez niego wypraw zbrojnych jego wojska przechodziły przez terytoria ich księstw. Traktat ten był o tyle specyficzny, że został zawarty w okresie, kiedy Wacław II był panem nie tylko Czech, ale również Polski, której niebawem został królem. Stąd też w ewentualnych działaniach wojennych prowadzonych przez Wacława II na ziemiach polskich Mieszko cieszyński (i Bolesław opolski) musieliby uczestniczyć zarówno obowiązkowo, jak i nieodpłatnie. W jakichkolwiek zaś innych wojnach król musiałby im udzielić rekompensaty finansowej.

Sytuacja w kolejnych dziesięcioleciach uległa o tyle zmianie, że po rezygnacji przez Jana Luksemburskiego z godności króla polskiego również wyprawa na terytorium Polski (w razie konfliktu wojennego) objęta byłaby obowiązkiem rekompensaty finansowej.

Po drugie, zwrócić należy uwagę, że aż po schyłek średniowiecza wojny szczęśliwie ominęły ziemię cieszyńską. Na dodatek nie dostrzegamy działań wojennych, które toczyłyby się w owym czasie bezpośrednio w sąsiedztwie terytorium księstwa cieszyńskiego. Jeśli nie liczyć konfliktu Kazimierza Wielkiego z cesarzem Karolem IV, a także groźby działań wojennych pomiędzy tymże Karolem a Ludwikiem Węgierskim, księstwo cieszyńskie aż do wybuchu wojen husyckich nie było nawet pośrednio zagrożone wojną. Należy podkreślić, że wszystkie wojny i wyprawy zbrojne, w jakich książęta cieszyńscy w średniowieczu brali udział, toczyły się poza terytorium księstwa cieszyńskiego. Nie musieli oni zatem organizować obrony „totalnej", swojego księstwa, nie byli zmuszeni zwoływać powszechnej mobilizacji.

---

1 J. WYROZUMSKI: *Przejście księstwa cieszyńskiego pod panowanie czeskie*. PC. 1993, t. 7, s. 83.

2 LuBS t. 2, nr 3, s. 300–302; K. JASIŃSKI: *Uwagi o Mieszku – pierwszym księciu cieszyńskim*. „Rocznik Cieszyński". Cieszyn 1991, t. 6/7, s. 25 i nn.

3 *…cum versus terras Boemie, Moravie, Polonye, Slezie, Cracovie, Sclavie*, por. LuBS t. 2, s. 300. Poprzez Polonię należy rozumieć Wielkopolskę; przez Cracovię – Małopolskę.

Z informacji zaprezentowanych w rozdziale dotyczącym dziejów politycznych księstwa cieszyńskiego w średniowieczu dowiedzieliśmy się, że ci sami książęta, w różnych okresach czasu, kilkakrotnie brali jednak udział w wojnach lokalnych, które były toczone bądź to przez ich suwerenów, władców czeskich, bądź też, w okresie panowania na Śląsku króla Węgier (i Czech) Macieja Korwina, ich dominujących zwierzchników (w tymże czasie królem Czech był równolegle Jerzy z Podiebradów, a następnie Władysław I Jagiellończyk). W przypadku wojen prowadzonych na Górnym Śląsku przez Macieja Korwina Przemysław II cieszyński organizował oddziały zbrojne dla króla Macieja za pieniądze tego ostatniego, o czym szerzej wspominaliśmy w rozdziale *Dzieje polityczne*.

W zasadzie przez całe średniowiecze Piastowie cieszyńscy zaledwie dwa razy wybrali się na wojnę dobrowolnie, bez przymusu, by nie powiedzieć, spontanicznie. Pierwszy raz była to wojna polsko-krzyżacka w roku 1414, w której wraz ze swoim orszakiem wziął udział po stronie polskiej książę Bolesław I, zaś stroną, która pokrywała koszty tej wyprawy, był dwór polski.

Drugi raz w sposób dobrowolny na wojnę, tym razem przeciw mieszczanom Wrocławia, wybrał się książę Władysław, brat Przemysława II[4], walcząc po stronie Jerzego z Podiebradów, tyle tylko, że Jerzy nie występował tu jako tradycyjny wódz husycki, lecz jako legalny król Czech. Wiemy, że w walkach tych książę cieszyński został ranny[5], w następstwie czego w początkach 1460 roku zmarł[6].

W obu tych wojnach książętom towarzyszył orszak zbrojny. Jako że była to wyprawa poza granice księstwa, koszty, jakie musieli ponieść uczestnicy orszaku, pokrywali sami książęta. W pierwszym wypadku rekompensowała im je nawiązka króla polskiego Władysława Jagiełły, w drugim zaś król czeski, Jerzy z Podiebradów.

Już jednak w wojnach husyckich w Czechach książęta cieszyńscy nie uczestniczyli. Udziału w wojnach odmówił zarówno wspomniany wyżej Bolesław I, jak i obaj jego starsi synowie. Wprawdzie źródła milczą na ten temat, niemniej nasz wniosek jest uzasadniony, skoro na przykład nie widzimy Bolesława I nie tylko w szeregach krzyżowców, którzy walczyli z husytami w licznych krucjatach, które były organizowane przeciw nim na żądanie cesarza Zygmunta Luksemburskiego, jak i w wyprawach husyckich, które husyci – zarówno z Czech, jak i następnie z różnych warowni śląskich – podejmowali na Śląsku a następnie także w państwie krzyżackim.

---

4 *Annales Glogovienses bis zum Jahre 1493*. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 10. Wyd. H. Markgraf. Breslau 1871, s. 13–14.

5 W. Urban: *Katalog dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*. Rzym 1970, z. 1, nr 1460; CDS t. 28, nr 535.

6 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977, s. 169.

Książę cieszyński nie brał również udziału w walkach wokół Gliwic, zaś okrutne zniszczenie Bytomia miało miejsce w okresie, kiedy synowie Bolesława I (z wyjątkiem być może Wacława I) byli małoletni. Gdy natomiast uzyskali wiek sprawny, czasy zamętu husyckiego wokół ich bytomskich posiadłości dawno minęły. Nie wiemy zatem, jakie podjęli by przygotowania do obrony, a następnie odwetu na napastnikach.

System obronny księstwa cieszyńskiego

System obronny księstwa cieszyńskiego w średniowieczu podlegał niewielkiej ewolucji. Na system ten składał się zespół grodów (a następnie zamków) obronnych, a także miast – w kolejnych stuleciach – otoczonych murami bądź obwałowaniami drewniano-ziemnymi lub drewnianymi. Jako, że na temat zamków książęcych pisaliśmy we wcześniejszych fragmentach pracy, w tym miejscu odniesiemy się do nich jedynie w kontekście wojskowości książęcej.

Zauważmy na początek, że w okresie, kiedy powstawało księstwo cieszyńskie, jego terytorium strzegły przynajmniej cztery grody książęce: w Cieszynie, Jamnicy, Skoczowie i Ostrawie. O ich istnieniu dowiadujemy się wprawdzie po raz pierwszy z dyplomu lennego, wystawionego księciu Kazimierzowi I 23 lutego 1327 roku w Bytomiu przez króla Czech, Jana Luksemburskiego[7], niemniej za ich starszą proweniencją przemawia kilka trudnych do zbicia argumentów. Mianowicie, jeżeli chodzi o gród w Cieszynie, jego istnienie we wczesnym średniowieczu potwierdzają omawiane już wykopaliska archeologiczne. W przypadku grodu obronnego w Ostrawie o jego funkcjonowaniu w początkach istnienia księstwa cieszyńskiego wnosimy na podstawie faktu, że właśnie *in Ostravia* został wystawiony dyplom regulujący granice między księstwem cieszyńskim a Morawami, zawarty w 1297 roku pomiędzy księciem Mieszkiem a biskupem ołomunieckim Dytrykiem[8]. Wiemy też, że Ostrawa była siedzibą kasztelana, którą był bezsprzecznie gród. Ponadto Ostrawa nie była jeszcze w owym czasie miastem, tymczasem, co nie ulega wątpliwości, układający się dostojnicy musieli spędzić gdzieś noc, a kasztelan i jego załoga musieli dysponować bezpiecznym lokum.

Po wejściu księstwa cieszyńskiego w lenną zależność od Czech znaczenie grodu w Ostrawie uległo tylko pewnemu ograniczeniu. Wprawdzie z tej strony księstwu przestała zagrażać ewentualna wojna, jednak na odcinku od ujścia Ostrawicy do Odry, a także wzdłuż biegu Ostrawicy, dochodziło do częstych sporów granicznych między książętami cieszyńskimi a biskupami ołomunieckimi, związanych z prowadzoną tutaj akcją kolonizacyjną oraz częstymi zmianami nurtu tej rzeki, szczególnie w czasie intensywnych

7 LuBS. t. 2, s. 560–561.

8 LT, nr 30.

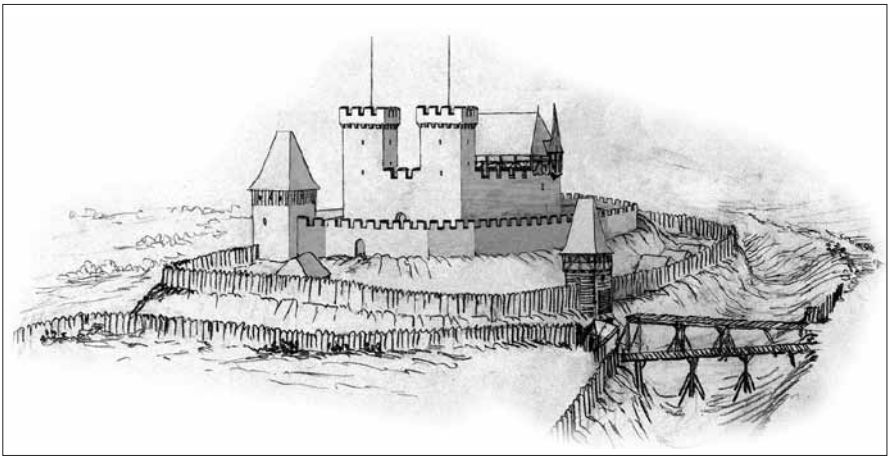

Rekonstrukcja wyglądu zamku w Ostrawie około 1450 roku według Ladislava Juroša (rys. Rostislav Vojkovský). Najpotężniejszy i najmocniejszy element systemu obronnego Piastów cieszyńskich wymieniony w dokumencie lennym z 1327 roku jako twierdza. Mógł stanowić zagrożenie na granicy morawsko-śląskiej w wypadku ewentualnych buntów, toteż na polecenie królów czeskich jego walory obronne zostały częściowo zdegradowane, mury obniżone i dalej nie wzmacniane. W rezultacie Piastowie przestali się nim interesować, chętnie odstępowali go w zastaw, aż w 1476 roku ostatecznie sprzedali

opadów i powodzi. Właśnie dlatego na zamku w Ostrawie kasztelan zasiadał jeszcze w latach trzydziestych XIV wieku[9]. Wraz z ustabilizowaniem się sytuacji, z biegiem lat, Ostrawa stała się miejscem, w którym przebywali urzędnicy książęcy, a następnie została przez księcia Bolesława I sprzedana panom z Tworkowa[10]. W kolejnych dziesięcioleciach właściciele Ostrawy kilkakrotnie się zmieniali[11].

O kolejnych umocnieniach, które tworzyły system obronny księstwa cieszyńskiego w początkowym okresie jego istnienia także dowiadujemy się ze wspomnianego aktu lennego z 1327 roku. Były to umocnienia (grodziska?) w Jamnicy i Skoczowie. Ten pierwszy strzegł granic południowych księstwa (od strony Moraw), drugi natomiast strzegł przeprawy na Wiśle i zabezpieczał Cieszyn od północy. Przypuszczamy, że również te grody zostały

9 W 1332 w tej roli występował kasztelan Dzierżysław. 28 stycznia tego roku był on świadkiem przy odnowieniu przez księcia Kazimierza sołectwa w Gruszowie, jego poddanemu, Staszkowi, por. LT, nr 44.

10 Pierwszymi znanymi nam właścicielami Ostrawy byli Jan i Arnošt z Tworkowa. W 1434, 24 sierpień, Cieszyn: Jan z Tworkowa, pisząc się *na Polskiej Ostrawie*, wystąpił w charakterze gwaranta, gdy Arnošt z Tworkowa, który także pisał się *na Polskiej Ostrawie*, otrzymał w zastaw od czterech książąt braci Frydek z zamkiem, a także Bruzowice, Stare Miasto koło Frydku, Baszkę i Dolną Ligotę za 500 kop groszy praskich, por. LT, nr 168.

11 Między innymi w latach siedemdziesiątych na Ostrawie siedział Hrziwnacz z Heraltic, por. LT, nr 274, 277.

wzniesione wcześniej, aniżeli wynika to z pierwszej wzmianki na ich temat. Brak szczegółowych badań archeologicznych uniemożliwia jednak snucie bardziej miarodajnych rozważań. Rola Jamnicy, jako ośrodka grodowego, zaczęła maleć po wejściu księstwa cieszyńskiego w skład państwa czeskiego. Z tej bowiem strony, tak jak na wspominanym odcinku ostrawskim, księstwu przestała zagrażać ewentualna wyprawa wojenna. Tylko w charakterze hipotezy należy traktować stwierdzenie, że przez krótki okres czasu ożyła rola Jamnicy w momencie, kiedy w latach sześćdziesiątych XIV wieku wybuchł ostry (wspominany przez nas w rozdziale *Dzieje polityczne*) konflikt pomiędzy cesarzem Karolem IV a królem Węgier Ludwikiem Andegaweńskim. Krótkotrwały charakter owego konfliktu, a następnie powrót obu dworów do wcześniejszej współpracy, wreszcie późniejsza unia dynastyczna Czech i Węgier w sposób automatyczny przesądziły o upadku znaczenia grodu w Jamnicy i powolnym jego zaniku. Istnienie w jego sąsiedztwie zamku we Frydku i usytuowanie w nim jednej ze stanic książęcych, a także ustanowienie tutaj urzędnika zawiadującego tutejszym kluczem dóbr książęcych, ostatecznie dopełniły losu grodu w Jamnicy[12].

Na temat samych obwałowań tego grodu, owych *municiones* wspomnianych w akcie lennym z 1327 roku, z powodu niedostatków badań archeologicznych, wiemy bardzo niewiele.

Jeżeli chodzi o gród w Skoczowie, był on obwałowany wałem drewniano-ziemnym. Jego istnienie jest poświadczone jeszcze w połowie XVI wieku[13]. W XIV wieku, w bliżej jednak nieokreślonym czasie, gród skoczowski został bądź to przebudowany, bądź rozbudowany, dzięki temu od początku XV wieku stał się miejscem częstych pobytów książęcych i zarazem miejscem, gdzie niejednokrotnie Piastowie cieszyńscy wystawiali ważne akty prawne[14]. Przybrał zatem bardziej charakter rezydencji lub przynajmniej stacji książęcej aniżeli budowli typowo obronnej. Dzięki temu w latach czterdziestych XV wieku zamek w Skoczowie stał się jedną z siedzib księżnej Ofki, jako jej oprawa wdowia po zgonie księcia małżonka Bolesława I w 1431 roku, zaś po zgonie Ofki w 1447 roku skoczowski zamek służył za siedzibę księcia

---

12 Spory te we wczesnym i pełnym średniowieczu praktycznie nie występowały na odcinku granicy w okolicach Frydku, w kierunku późniejszego Jabłonkowa. Było to spowodowane słabością procesów osadniczych na tym terenie, po obu zresztą stronach. Z tego powodu zarówno książęta cieszyńscy, jak i szlachta morawska, i wreszcie biskupi ołomunieccy, nie podejmowali wówczas prób zasiedlania pogranicza sąsiadów.

13 *Dyplomatariusz Skoczowski. Kodeks dyplomatyczny miasta Skoczowa. Tak zwana Księga Gorgosza.* Wyd. I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1998, t. 5, nr 10.

14 Między innymi w listopadzie 1424 roku książę Bolko nadał w Skoczowie tak zwany wielki przywilej mieszczanom Bielska, por. LT, nr 154; S. GEORG: *Aeltere Privilegien der Stadt Bielitz*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Oesterreichisch-Schlesiens". 1907/1908, t. 3, s. 148 i nn. Na temat dalszych czynności prawnych, podejmowanych w tym mieście przez książąt cieszyńskich por. szerzej I. PANIC: *Studia z dziejów Skoczowa w średniowiecz*u. Cieszyn 1997, passim.

Przemysława II[15]. Również po rozbudowie zamek skoczowski (analogicznie jak uprzednio gród) był otoczony konstrukcją drewniano-ziemną[16]. Warto jednak dodać, że wał otaczający gród, analogicznie jak wał miejski, od schyłku średniowiecza w zasadzie nie pełnił już funkcji obronnych. Świadczy o tym zezwolenie, jakiego książę cieszyński Wacław III Adam udzielił w 1550 roku mieszczanom Skoczowa, by urządzili na wałach browar, słodownię, a także szopy na przechowywanie słodu, chmielu i innych niezbędnych materiałów do wyrobu piwa[17].

Jak już wiemy, po roku 1327 został wzniesiony zamek książęcy w Bielsku. Czas rozpoczęcia jego budowy przypadł na początki księstwa cieszyńskiego. Został on wzniesiony w miejsce dawnego grodu[18]. Milczenie na jego temat we wspomnianym akcie lennym zdaje się wskazywać, że stary gród w Bielsku znajdował się w trakcie rozbiórki, zaś nowy nie był jeszcze ukończony. Czas podjęcia tej budowy wskazuje zatem, że gród w Bielsku miał za zadanie strzec kasztelanię cieszyńską, a następnie księstwo cieszyńskie, od strony kasztelanii oświęcimskiej i chrzanowskiej, co oznacza, że decyzja o jego wzniesieniu mogła zapaść już po podziale wielkiego księstwa cieszyńskiego na oświęcimskie i cieszyńskie właściwe. Wiemy już, że z biegiem

Zamek w Bielsku w początku XVI wieku. Makietę na podstawie rekonstrukcji Marii Bicz-Suknarowskiej wykonał Włodzimierz Ilnicki, wizualizacja Bogusław Chorąży

15 Tamże, nr 199.

16 *Dyplomatariusz Skoczowski…*, k. 160–163. Przebudowa zamku z drewnianego w murowany nastąpiła dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVI wieku.

17 I. Panic: *Studia z dziejów Skoczowa…*, s. 103.

18 B. i B. Chorąży, E. M. i E. Foltyn: *Początki budownictwa obronnego na wzgórzu zamkowym w Bielsku-Białej w świetle nowych ustaleń*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej". 2001, R. 39, nr 2, s. 103–115.

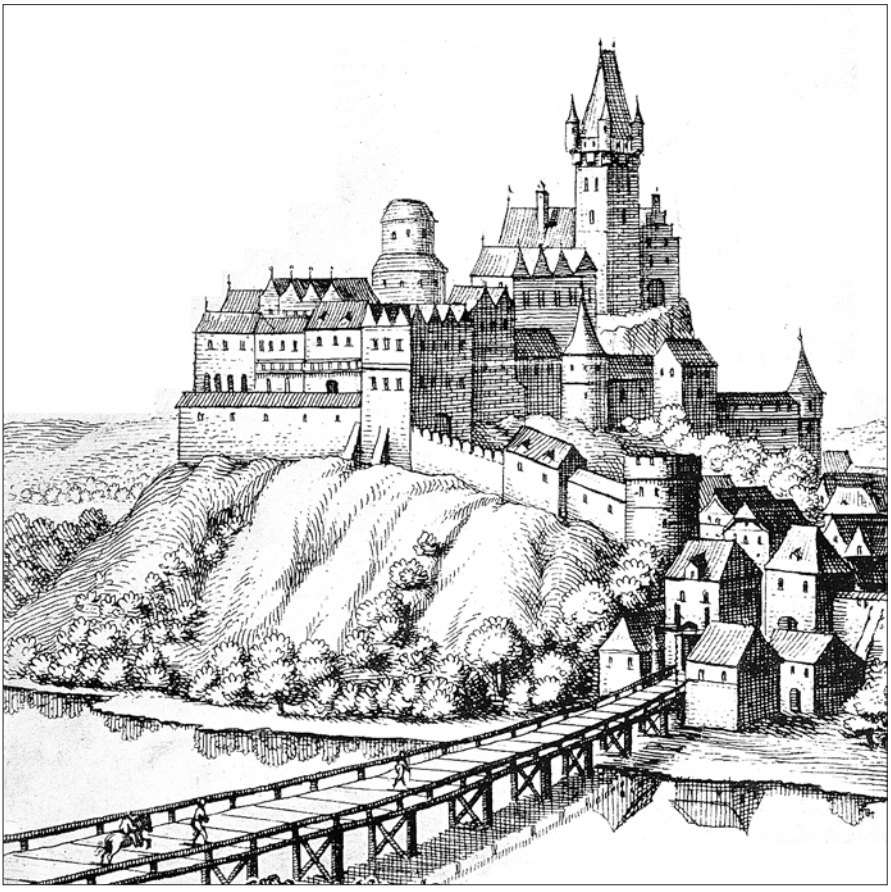

Widok zamku cieszyńskiego z miedziorytu Mateusza Meriana z 1650 roku. Wygląd zamku od czasów późnego średniowiecza w zasadzie niewiele się zmienił

czasu (w XV wieku), kiedy ustało ryzyko wojny z Królestwem Polskim, jego funkcja uległa pewnej zmianie. W miejsce głównie budowli obronnej został przekształcony przynajmniej częściowo w rezydencję i stał się najważniejszą po zamku w Cieszynie i Frysztacie siedzibą Piastów cieszyńskich w średniowieczu.

Niewątpliwie najlepiej umocniony był zamek książęcy w Cieszynie. Można wręcz stwierdzić, że w warunkach księstwa cieszyńskiego, zarówno ze względu na usytuowanie przestrzenne (wzgórze otoczone rzekami Olzą i Bobrówką oraz oblane od wschodu i północnego wschodu fosą), jak i na jego rozmiary, była to wówczas prawdziwa twierdza[19].

[19] Taki wniosek nasuwa jednoznacznie zarówno analiza materiału ikonograficznego, co prawda proweniencji nowożytnej, jak i obecność tutaj (oraz rozmiary) centralnego punktu ostatecznego oporu, donżonu.

Jeśli chodzi o pozostałe zamki książęce, wspomniane w rozdziale dotyczącym podstaw prawno-ustrojowych księstwa cieszyńskiego w średniowieczu, a mianowicie we Frydku i Frysztacie, były to niewielkie budowle o cechach typowo rezydencjalnych. Wiemy zresztą, że w średniowieczu częściej służyły miejscowym urzędnikom odpowiedzialnym za nadzór nad określonym kluczem dóbr książęcych, aniżeli za siedzibę księcia (może okresowo z wyjątkiem Frysztatu). Nie posiadały wyodrębnionej od miasta przestrzeni obronnej, położonej z dala od umocnień miejskich (na przykład usytuowanej na wzgórzu, oddzielonej rzeką, itp.). Ich funkcje wojskowe wynikały jedynie z faktu ich wkomponowania w system umocnień miejskich. Mogły – co najwyżej – dysponować fosą zamkową, która (obok obwałowań, a następnie murów) oddzielała zamek książęcy od miasta.

Ważne miejsce w systemie obronnym księstwa cieszyńskiego odgrywały tutejsze miasta lokowane na prawie niemieckim. Analogicznie jak w innych regionach Europy było to związane z tym, że od lokatorów wymagano otoczenia miast jakąś formą umocnień. Mogły to być zarówno mury obronne, jak i obwałowania drewniano-ziemne, a nawet palisady(lub też wszystkie tego rodzaju formy). Doskonale informują nas o tym wspominane już dokumenty dotyczące Skoczowa.

Mówiąc o roli miast jako punktów oporu (obrony) zwróćmy jednak uwagę, że ich wzniesienie – z wyjątkiem Cieszyna (i być może Frysztatu) – mogło mieć miejsce w latach, które przypadały już po przejściu księstwa cieszyńskiego w lenną zależność od Czech i zarazem, kiedy księstwu nie zagrażał konkretny nieprzyjaciel. Zdaje się to wskazywać, że ich budowa nie wiązała się z konkretnym niebezpieczeństwem, a tym bardziej grożącą wojną. Przypuszczamy, że oprócz wspomnianej tradycji, jaka panowała w tym zakresie i która (powtórzmy) wymagała, aby miasta lokowane były otoczone obwałowaniami, wielkie, jeśli nie decydujące znaczenie odgrywały tu potrzeby wewnętrzne księstwa. Otoczenie miast obwałowaniami zwiększało bezpieczeństwo mieszkańców i chroniło ich przed kradzieżami oraz rozbojami rabusiów. Zabezpieczenie miast pozwalało książętom ograniczać liczbę hajduków, którzy strzegli bezpieczeństwa w księstwie i tym samym zmniejszało koszty utrzymania wojska. Do takiego wniosku upoważnia nas znajomość sytuacji, jaka miała tu miejsce w początkach czasów nowożytnych, zwłaszcza, że wówczas (między innymi w związku z licznymi epidemiami, a także wojną trzydziestoletnią), wzrastała liczba różnego rodzaju band, które krążyły po Śląsku, Morawach i na pobliskich Górnych Węgrzech. W omawianej przez nas epoce taką rolę pełnili zdemobilizowani i zdemoralizowani byli uczestnicy wojen husyckich.

W pełnym, a tym bardziej schyłkowym średniowieczu, wszystkie miasta w księstwie cieszyńskim posiadały prawo lokacyjne. Skoro prawo to wymagało obwałowania miasta jakąś formą umocnień, w takim razie możemy

przypuszczać, że pod koniec średniowiecza wszystkie miasta w księstwie cieszyńskim były umocnione obwałowaniami. Źródła pisane, względnie wyniki badań archeologicznych, dostarczają nam dowodnych świadectw w odniesieniu do Cieszyna, wspominanego Skoczowa, a także Bielska[20]. Nie wiemy natomiast, czy już wówczas obwałowano jakąś formą umocnień Frydek i Frysztat. Jeżeli chodzi o Jabłonków oraz Strumień, najpewniej w ogóle nie podjęto starań, aby opasać je wałami.

O tym, jak wielką rolę przywiązywali książęta do bezpieczeństwa świadczą ponaglenia, jakie pod adresem władz miejskich, reprezentujących tutejsze miasta, kierowali książęta.

Wojsko

W różnego rodzaju konfliktach i wojnach, toczonych przez władców czeskich po 1327 roku, tutejsi Piastowie, z tytułu obowiązków lennych, musieli wystawiać orszak zbrojny. Źródła, którymi dysponujemy, nie zawierają jednak żadnych wskazówek, jak liczny był to orszak, kto go opłacał.

Wiemy, że książęta cieszyńscy nie uczestniczyli w wojnach zewnętrznych z własnym orszakiem bojowym. Brali jedynie udział w kilku wojnach wewnętrznych. Jak jednak przedstawiała się sytuacja w tym zakresie w przypadku, kiedy książęta cieszyńscy towarzyszyli monarchom jako ich świta, zaś obecność ta zbiegała się z wojną? Czy wówczas formowali własny zaciąg, czy ograniczali swój udział w działaniach zbrojnych do otoczenia, które im towarzyszyło z Cieszyna – nie wiemy. Brak też wskazówek, czy w chwili, kiedy obecność uświetniająca dwór monarszy przekształcała się w udział w wojnie, monarcha decydował się na rekompensatę wysiłku zbrojnego. Nie ulega wątpliwości, że księciu w tych wyprawach towarzyszyła jakaś grupa szlachty. Jak była ona liczna, kto ją opłacał – tego, z racji milczenia źródeł, także nie wiemy.

Z przypadkami wypłaty żołdu spotykamy się jedynie podczas walk toczonych przez księcia Władysława w szeregach Jerzego z Podiebradów przeciw mieszczanom Wrocławia. Nie było to jednak związane z wyprawą poza granice państwa (nie wspominając już o granicach księstwa), lecz wiązało się z tym, że ówczesne wojny zarówno Jerzy z Pobiebradów (jak i niebawem król Maciej) prowadzili korzystając z usług wojsk zaciężnych. Możemy w związku z tym przypuszczać, że osobą, która wypłacała wojsku Władysława żołd, nie był książę cieszyński, lecz najprawdopodobniej władca czeski.

---

20 S. DRYJA, B. KRASNOWOLSKI, S. SŁAWIŃSKI: *Fragment fortyfikacji Bielska w rejonie ulicy Krętej w świetle dotychczasowych badań nad systemem obronnym miasta w średniowieczu*, W: *Krajobrazy. Księga pamiątkowa w 70. rocznicę urodzin profesora Janusza Bogdanowskiego*, Kraków 2000, s. 95–107; B. CHORĄŻY, B. CHORĄŻY: *Stan i potrzeby badań archeologicznych nad początkami i rozwojem miasta Bielska* W: *Początki i rozwój miast Górnego Śląska. Studia interdyscyplinarne*. Seria Monograficzna nr 10 Muzeum w Gliwicach, Gliwice 2004, s. 327–343.

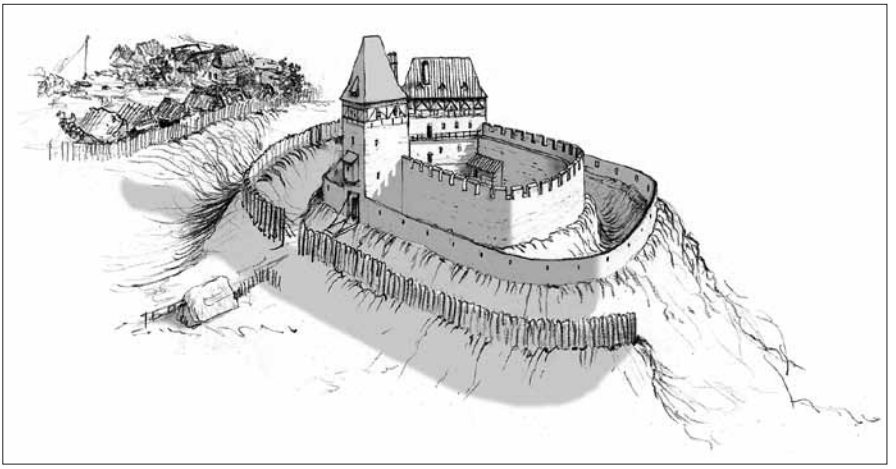

Hipotetyczny wygląd zamku we Frydku przed 1400 rokiem (rys. Rostislav Vojkovský)

Obserwacja sytuacji, jaka w zakresie organizacji militarnej miała miejsce w księstwie cieszyńskim w początkach epoki nowożytnej, wskazuje, że książęta cieszyńscy, poza stałym przybocznym orszakiem zbrojnym, nie utrzymywali regularnej armii. Ich siłę zbrojną stanowili hajducy rozlokowani w poszczególnych zamkach, czyli straż zamkowa. Podlegali oni dowódcy straży, którzy wraz ze swoimi zastępcami, wachmistrzami, byli prawdopodobnie jedynymi zawodowymi żołnierzami na zamku.

Hajducy pochodzili z poboru spośród poddanych ze wsi książęcych[21]. Ich liczby nie znamy. Wiemy, że w początkach XVI wieku w Skoczowie było ich około 10. Zapewne podobna ich liczba służyła tutaj w średniowieczu. Prawdopodobnie także w większości pozostałych zamków księstwa cieszyńskiego liczba hajduków oscylowała na zbliżonym poziomie. Natomiast bezsprzecznie o wiele liczniejsza grupa straży znajdowała się na zamku w Cieszynie i zapewne w Bielsku. Za tym przypuszczeniem przemawia zarówno wielkość tych zamków, w tym przede wszystkim cieszyńskiego, a także fakt, że w pierwszym z nich znajdowała się główna siedziba cieszyńskich Piastów, natomiast zamek w Bielsku był przez pewien okres czasu rezydencją księcia Władysława.

Nie wiemy, jak długo hajducy pełnili służbę wojskową. Zapewne trwała ona około 20 lat, a więc tak długo, jak pełniący służbę mężczyzna zachowywał pełną sprawność. Nie wiemy też, czy przechodzili jakieś specjalistyczne ćwiczenia, a także, jakie nosili uzbrojenie. Uważamy jednak, że był to oręż typowy dla tego rodzaju zbrojnych w owej epoce. Zatem na ich uzbrojenie składały się prawdopodobnie najpierw miecze, a następnie lżejsze szable,

21 APC, KC, sygn. 85, k.198–200.

włócznie, halabardy, także łuki i kusze (jako wyposażenie zamkowe), a w momencie, kiedy zaczęła wchodzić w użytek broń palna, pewnie na zamkach pojawił się także i ten rodzaj broni. Typowe było też zapewne uzbrojenie jazdy książęcej, towarzyszącej Piastom cieszyńskim w ich wyprawach na dwór monarszy, a wraz z nim w dalsze regiony Europy. Przypuszczamy, że jej część stanowili towarzyszący księciu przedstawiciele szlachty z księstwa cieszyńskiego, pozostali natomiast to ludzie wcieleni do jazdy, wywodzący się z poddanych książęcych.

Potencjał mobilizacyjny księstwa

Szczęśliwie się składa, że wśród dokumentów książęcych, na mocy których potwierdzali oni sprzedaż określonych dóbr szlachcie, mieszczanom, a nawet zamożnym przedstawicielom chłopstwa, znajduje się kilka dyplomów, w których książęta określali powinności wojskowe ich odbiorców. Jednym z tego rodzaju aktów prawnych jest dyplom wystawiony 22 września 1450 roku w Cieszynie dla marszałka Mikołaja z Dębowca, w związku ze sprzedażą Grodziszcza[22]. Nabywca, marszałek Mikołaj, był zobowiązany do wystawienia z tej wsi orszaku zbrojnego, w którym, obok zainteresowanego, miał znaleźć się także jeden konny strzelec. W dokumencie książęcym zanotowano, że w księstwie cieszyńskim panuje taki zwyczaj i że dotyczy on także innych tutejszych ziemian. Treść dokumentu wskazuje, że nie była to tylko formuła kancelaryjna. Wniosek ten potwierdza nam szereg innych dyplomów. Między innymi jest to dokument tegoż księcia, wystawiony 7 lutego 1457 roku przy okazji sprzedaży Kostkowic staroście cieszyńskiemu Marcinowi Geislerowi: także i ten szlachcic został zobowiązany do wystawienia jednego konnego strzelca[23].

W tym kontekście naszą uwagę musimy skierować na dyplom książąt Władysława i Przemysława II z 13 października 1440 roku, na mocy którego wymienieni Piastowie poświadczali sprzedaż wsi Wędrynia Jakubkowi z Brzezowic (Brzezówki)[24]. Otóż w dokumencie tym książęta zastrzegli sobie, że nabywca z wioski tej, a także z sąsiadujących z nią Ludgierzowic[25] musi wystawić orszak konny, składający się z dwóch strzelców konnych: każdego z jednej miejscowości.

Rozpatrując tę kwestię warto wskazać, że obowiązek wystawienia orszaku zbrojnego z określonej wioski był jedną ze stałych powinności, jaka spoczywała na szlachcie księstwa. Przechodził on też każdorazowo na nowego na-

22 LT, nr 206.

23 Tamże, nr 219.

24 Tamże, nr 179.

25 W dokumencie książęcym nie wspomniano, kiedy Jakubek wszedł w posiadanie Ludgierzowic.

bywcę, o ile dochodziło do zmiany właściciela. Wśród przykładów można wskazać dyplom wystawiony przez księcia Władysława 1 maja 1439 roku w Cieszynie dla tegoż Jakubka z Brzezowic, który nabył wówczas Wielką Pruchną od Alesza z Orle[26]: wraz z wioską tą spoczął na nim obowiązek wystawienia rzeczonego strzelca konnego[27].

Obok najpierw rycerstwa, a następnie szlachty, w skład wojska książęcego wchodzili również sołtysi z tych wiosek książęcych, które były lokowane na prawie niemieckim. Tak było od samego początku istnienia księstwa. Informuje nas o tym między innymi dyplom księcia Kazimierza I z 10 kwietnia 1331 roku, na mocy którego potwierdzał on sprzedaż sołectwa w Karwinie Henrykowi ze Stubnicy. Henryk, oprócz wymienionych w dokumencie powinności, które winien był księciu, został zobowiązany do udziału w ewentualnej wojnie zaopatrzony w konia i dobrą zbroję[28]. Podobny obowiązek spoczywał też na wójtach lokowanych miast.

Konkluzje

Podsumowując powyższe uwagi zauważamy na początek, że jak na niewielkie terytorium księstwa cieszyńskiego liczba punktów obronnych: grodów, a następnie umocnionych zamków, była spora. Najważniejszym grodem (a następnie zamkiem) był gród na Górze Zamkowej w Cieszynie. Kolejne, to grody w Ostrawie i Jamnicy. Pierwotnie zabezpieczały one południowe granice księstwa, od strony Moraw. Po przyłączeniu księstwa cieszyńskiego do królestwa czeskiego potencjalne zagrożenie z tej strony praktycznie zniknęło, toteż rola tych ośrodków zmalała. Od strony północno wschodniej granice księstwa zabezpieczał gród (a następnie zamek) w Bielsku, zaś bezpośredniego dostępu do Cieszyna strzegł gród (a następnie zamek) w Skoczowie.

Większość z wymienionych ośrodków nie prezentowała szczególnych walorów obronnych. Wyróżniały się wśród nich tylko gród w Bielsku i twierdza w Ostrawie, a przede wszystkim zamek w Cieszynie.

Strukturę obronną księstwa cieszyńskiego uzupełniały tutejsze miasta, otoczone różnego typu umocnieniami. Warto jednak przypomnieć, że proces otaczania ich obwałowaniami nie przebiegał wszędzie jednakowo, zaś władza książęca była przynajmniej w niektórych przypadkach zmuszona do ponaglania władz miejskich, aby możliwie szybko zakończyły wznoszenie umocnień.

---

26 LT, nr 173.

27 Na Aleszu obowiązek ten spoczął w chwili zakupu Wielkiej Pruchnej w 1436 roku od księżnej Ofki i jej syna, księcia Władysława, por. LT, nr 169.

28 Tamże, nr 43.

Brak zagrożenia zewnętrznego, a także wyposażenie miast w różnego typu umocnienia, bez wątpienia wpływały na charakter sił wojskowych książąt cieszyńskich. Piastowie cieszyńscy nie byli zmuszeni do prowadzenia wojny w obronie swojego władztwa, dlatego też nie sposób określić możliwości mobilizacyjnych księstwa cieszyńskiego. Korzystając z braku bezpośredniego zagrożenia książęta ci poza własnym orszakiem zbrojnym, bezpośrednio ich chroniącym, w zasadzie nie posiadali armii. Jedyną siłą, jaką utrzymywali na bieżąco, były straże zamkowe, rozlokowane w poszczególnych grodach. Pełniły one jednak bardziej rolę policyjną i strzegły porządku wewnętrznego, a także – oczywiście – samych grodów (zamków), aniżeli stanowiły realną siłę militarną. W ich skład wchodziła nieliczna warstwa żołnierzy służących za żołd i odpowiedzialnych za organizację i dowodzenie wojskiem oraz pochodzący z bieżących zaciągów poddani książęcy.

Wymienione okoliczności sprawiały, że utrzymanie nielicznego wojska a także straży zamkowej nie stanowiło dla książąt cieszyńskich poważnego obciążenia finansowego.

Wspomniane dokumenty, a także inne, nie przytaczane przez nas, pozwalają wnosić, że zbrojny orszak rycerski (szlachecki) składał się z wyekwipowanego rycerza w zbroi (miecz, kopia), towarzyszącego mu strzelca konnego, a także służby prowadzącej wóz (wozy) z zaopatrzeniem. Zważywszy liczbę szlachty w księstwie cieszyńskim w połowie XV wieku (od 25 do 30 rodzin: stan ten był płynny) książę mógł wystawić chorągiew liczącą około 30 zbrojnych rycerzy, tyluż samo towarzyszących im strzelców konnych. Ponadto w skład takiej chorągwi wchodziło kilkudziesięciu sołtysów, którzy z mocy prawa niemieckiego również w razie wojny byli zobowiązani do udziału w wyprawie i do wystawienia odpowiedniego ekwipunku (bez kopii). Jaka była ich liczba, nie wiemy. Sądząc na podstawie rozpowszechnienia się prawa niemieckiego w wioskach książęcych można szacować ostrożnie, że ich liczba sięgała kilkudziesięciu osób. Tylko te osoby miały obowiązek uczestniczenia w wyprawach wojennych poza granice księstwa: o ile wszakże wyprawy te wynikały z zobowiązań lennych ich panów, książąt cieszyńskich.

Sumując więc możemy stwierdzić, że Piastowie cieszyńscy w średniowieczu nie dysponowali poważniejszymi siłami zaczepnymi, którymi w polu mogliby się przeciwstawić silniejszemu przeciwnikowi. W początkowych latach istnienia księstwa była to siła wręcz mizerna.

Inaczej przedstawiały się możliwości obronne księstwa cieszyńskiego. We wczesnym średniowieczu, w początkach istnienia księstwa, były one niewielkie. Ograniczały się do kilku umocnionych grodów. W miarę, jak w XIV wieku rozpoczął się proces zakładania kolejnych miast, formalnie możliwości te wzrastały. W istocie jednak zależały one od tempa otaczania ich obwałowaniami, to zaś postępowało powoli. Można więc skonstatować, że także możliwości obronne księstwa rozwijały się również powoli.

Idzi Panic

Sytuacja osadnicza i demograficzna

Nie ulega wątpliwości, że w dawnych wiekach możliwość eksploatacji ziemi i jej zasobów w decydującym stopniu zależała od liczby ludności, która zamieszkiwała określone terytorium. Liczba mieszkańców warunkowała też w znaczącym stopniu możliwości militarne władców. Ponadto regiony, w których znajdowały się ludne miasta, same w sobie stanowiły atrakcyjny rynek zbytu i tym samym cel wędrówek kupieckich. Ich znaczenie rosło tym bardziej, im bliżej były one położone w stosunku do ważnych szlaków handlowych. Wreszcie odpowiednia wielkość zaludnienia takiego terytorium tworzyła silny, lokalny rynek zbytu, który zawsze był atrakcyjny dla mieszkańców regionów sąsiednich. To zaś, niejako z natury rzeczy, przyczyniało się do rozwoju wzajemnych kontaktów handlowych i tym samym pomnażało zamożność mieszkańców terenów bardziej zaludnionych.

Jak wiadomo, na liczbę mieszkańców określonego terytorium wielki, jeśli nie decydujący wpływ wywierała między innymi gęstość sieci osadniczej, w tym ilość miast, zwłaszcza dużych, jaka na nim występowała. Powyższe konstatacje stawiają przed nami pytanie, w jaki sposób przedstawiała się sytuacja osadnicza oraz demograficzna Śląska Cieszyńskiego w dobie piastowskiej. Podejmując ten wątek zagadnień rozpatrzymy go w rozbiciu na dwa podokresy. Pierwszy z nich przypada na wczesne średniowiecze i dotyczy czasów, kiedy ziemia cieszyńska tworzyła kasztelanię, której centrum administracyjnym był Cieszyn. Drugi podokres obejmuje pełne oraz schyłkowe średniowiecze, czyli na okres, w którym Śląsk Cieszyński stanowił terytorium samodzielnego księstwa.

Osadnictwo w okresie kasztelańskim

Procesy osadnicze w kasztelanii cieszyńskiej zostały poddane przez nas przed dwudziestoma laty szczegółowej

analizie[1]. Została ona przeprowadzona w oparciu o dyplomy opublikowane w minionym stuleciu w *Kodeksie dyplomatycznym Śląska*[2], a także w *Schlesisches Urkundenbuch*[3], jak też o akty wydane przez wydawców dokumentów średniowiecznych jeszcze w XIX wieku, w tym przede wszystkim w poszczególnych tomach *Regestów Śląskich*[4]. Lektura wydawnictw źródłowych, zwłaszcza zaś poszczególnych tomów *Schlesisches Urkundenbuch* wskazuje, że od tamtego czasu nie zostały ujawnione dokumenty, które dostarczyłyby nowych informacji na temat osadnictwa w kasztelanii cieszyńskiej, czyli do roku 1290. Należy także w tym miejscu dodać, że poza tą publikacją nie ukazała się wcześniej (i później) żadna próba syntetycznego opracowania procesów osadniczych na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu[5]. Pojawiła się natomiast na ten temat pewna liczba opracowań szczegółowych, opublikowanych przy okazji prac nad monografiami niektórych miejscowości[6]. W tej sytuacji w tym miejscu powtórzymy najważniejsze ustalenia, do jakich doszliśmy w trakcie ówczesnych badań, uzupełniając je o wyniki dociekań, jakie prowadziliśmy nad osadnictwem w kolejnych latach prac nad dziejami Śląska Cieszyńskiego.

Najwcześniejsza znana informacja źródłowa, w której pojawia się miejscowość usytuowana na Śląsku Cieszyńskim, pochodzi z 1155 roku, kiedy to została wydana bulla protekcyjna papieża Hadriana IV dla biskupa wrocławskiego Waltera[7]. Jako że Cieszyn został zaliczony do grodów kasztelańskich[8],

---

1 I. PANIC: *Osadnictwo w ziemi cieszyńskiej w okresie wczesnego średniowiecza*. Sobótka. 1984, R. 39, nr 1, s. 1 i nn.

2 KDS t. 1–3.

3 SUb 1–6.

4 Wszystkie te dokumenty wydano ponownie właśnie w edycjach źródłowych wymienionych w przypisie 3. Odwoływanie się do dziewiętnastowiecznych edycji źródłowych było uzasadnione, skoro do 1983 roku (a więc w momencie zakończenia prac nad wspomnianym artykułem) zostały opublikowane w *Schlesisches Urkundenbuch* dokumenty, których data wystawienia przez władze świeckie lub duchowne kończyła się na roku 1250.

5 Wstępną próbę zarysowania sieci osadniczej na Śląsku Cieszyńskim podjął w początkach XX wieku F. POPIOŁEK: *Dzieje Śląska austriackiego z ilustracjami*. Cieszyn 1913.

6 Por. na przykład I. PANIC: *Studia z dziejów Skoczowa w czasach piastowskich*. Skoczów 2005; TENŻE: *Dzieje Górek Wielkich i Małych*. Górki Wielkie 2005;

7 KDS t. 1, nr 35. Na temat tej bulli por. K. MALECZYŃSKI: *Uwagi nad bullą Hadriana IV dla biskupstwa wrocławskiego opatrzoną datą 23. IV. 1154*. Sobótka. 1959, R. 14, s. 269 i nn.; M. J. MINDUNSKY: *Die Urkunde Papst Hadrians IV für das Bistum Breslau vom Jahre 1155*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens". 1936, t. 70, s. 22 i nn.; L. SCHULTE: *Die Protektionsbulle des Papstes Hadrian IV für die Breslauer Kirche*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens t. 29. 1895, s. 58 i nn.

8 Co prawda w dokumencie brak dosłownego potwierdzenia obecności kasztelana w Cieszynie, jednak wymienienie nadolziańskiego grodu wśród innych ośrodków kasztelańskich uprawnia nas do takiego wniosku. Jeżeli okażą się słuszne niedawne ustalenia Tomasza Jurka, iż informacje zawarte w dokumencie papieża Hadriana odnoszą się do XI wieku, wówczas na ten okres należałoby datować pierwszą wzmiankę o Cieszynie, por. T. Jurek: *Ryczyn biskupi. Studia z dziejów Kościoła polskiego w XI wieku*. „Roczniki Historyczne". 1994, t. 60, s. 21 nn.

a więc ośrodków bardzo ważnych z punktu widzenia władzy książęcej, musiała wokół niego funkcjonować znaczniejsza na owe czasy liczba osad, których mieszkańcy zdołaliby utrzymać załogę grodu oraz kasztelana i jego otoczenie. Jaka była jednak ich liczba, nie wiemy. Bez obawy o popełnienie błędu możemy natomiast stwierdzić, że osady te posiadały o wiele starszą genezę. Za wnioskiem tym przemawia szereg argumentów, z których za najważniejszy uznajemy ten, który powiada, że nie lokalizowano by siedziby kasztelańskiej w miejscu, w którym osadnictwo byłoby bardzo słabe lub świeże, czyli takie, w którym osadnicy właśnie wznosili swoje domostwa. W takiej bowiem sytuacji mieszkańcy dopiero co zakładanych wiosek nie byliby w stanie dostarczyć kasztelanowi i jego urzędnikom oraz załodze grodowej żywności oraz wyrobów niezbędnych dla sprawnego funkcjonowania grodu. Oznacza to, że osadnictwo to sięgało czasów przedpaństwowych, nawiązujących do czasów gołęszyckich[9]. Nie wiemy jednak, jak gęsta była owa sieć osad.

Nieco więcej informacji na ten temat dostarcza nam dyplom wystawiony przez biskupa wrocławskiego Wawrzyńca w 1223 roku dla klasztoru norbertanek z Rybnika. Dowiadujemy się z niego, że w kasztelanii cieszyńskiej istniały takie osady, jak: Bielowicko, Goleszów, Iskrzyczyn, Nawsie, Ogrodzona, Puńców, Radowice, Solca[10], Świętoszówka, Wisła koło Strumienia[11], Zamarski oraz Zarzecze[12].

W dokumencie tym, jako o punkcie osadniczym, wspomniano również o Przedmieściu Cieszyńskim[13]. Nie ulega wątpliwości, że notatka ta nie odnosi się do samego Cieszyna, lecz że mamy do czynienia z odrębną osadą od tego miasta. Świadczy o tym informacja przekazana nam w dokumencie wystawionym 7 czerwca 1284 roku przez oficjała kurii wrocławskiej, Wawrzyńca[14].

---

9 Przypomnijmy, że obecność siedzib plemiennych Gołęszyców na terytorium Śląska Cieszyńskiego potwierdzają badania archeologiczne. Mamy tu na uwadze prace wykopaliskowe prowadzone na Górze Zamkowej w Cieszynie, w Podoborze (Kocobędzu/Chotěbuzi) oraz w Międzyświeciu koło Skoczowa, por. P. Kouřil: *Fortifikační systém hradiska v Chotěbuzi-Podoboře u Českého Těšína*. W: *Pravěké a slovanské osídlení Moravy*. Brno 1984, s. 307 i nn.; J. Szydłowski: *Prace wykopaliskowe na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Międzyświeciu, pow. Cieszyn*. „Acta Archaeologica Carpathica". 1964, t. 6, s. 53 i nn.; A. Kietlińska: *Gród wczesnośredniowieczny na Górze Zamkowej w Cieszynie w świetle badań w latach 1949–1954*. „Materiały Wczesnośredniowieczne". 1960, t. 5, s. 63–97; L. Jisl: *Slovanský kmen Holasiců ve světle archeologických nálezů*. ČSM. 1952, s. 33–64.

10 Do dyskusji na temat lokalizacji tej osady wrócimy w rozdziale poświęconym początkom organizacji kościelnej na Śląsku Cieszyńskim.

11 Wioska ta w przyszłości (u schyłku wczesnego średniowiecza) znalazła się w granicach regionu pszczyńskiego, por. E. Szuster: *Wokół początków Wisły Małej*. PC. 1997, t. 12, s. 14 i nn.

12 KDS t. 3, nr 283.

13 Przebieg rozwoju Cieszyna w kolejnych stuleciach zdaje się wskazywać, że owo *suburbium* to późniejsze Frysztackie Przedmieście.

14 LT, nr 21.

Listę najstarszych miejscowości uzupełniały dwie zaginione później wioski, czyli Nagerwice oraz Kleczomia lub Klechynoga[15].

Także kolejne miejscowości, występujące na naszym terenie w początkach XIII wieku, czyli bez wątpienia nawiązujące do starszej fazy tutejszego osadnictwa, pojawiają się w źródłach pisanych w latach dwudziestych XIII wieku. Mamy tu na uwadze po pierwsze dyplom papieża Grzegorza IX dla benedyktynów z Tyńca, wystawiony 7 grudnia 1227 roku na Lateranie, po drugie dokument wydany przez tegoż papieża dla tychże benedyktynów w 1229 roku[16]. W pierwszym z nich (czyli w 1227 roku) ujawniła się po raz pierwszy Orłowa[17]. W drugim z aktów, obok Puńcowa, który znany już z dyplomu biskupa Wawrzyńca (a także z dokumentu księcia Kazimierza opolskiego wystawionego dla norbertanek rybnickich w 1228 roku), wymieniono następujące miejscowości ze Śląska Cieszyńskiego: Cierlicko, Dąbrowa, Kocobędz, nieznane nam współcześnie Lacbanty, Orłowa (którą poznaliśmy już dwa lata wcześniej), Ostrawa, Wierzbica, Zabłocie (położone niedaleko Bogumina) i Żuków, które to osady pojawiły się na dyplomie papieskim obok szeregu innych miejscowości, położonych dla odmiany w sąsiedniej kasztelanii raciborskiej.

W 1256 roku, przy okazji zawarcia umowy granicznej pomiędzy księciem opolskim Władysławem a królem czeskim Przemysłem Ottokarem II, ujawniły się w źródłach następne osady: Bogumin (który w przyszłości będzie bardziej ciążył w stronę kasztelanii raciborskiej[18]) oraz Gruszów[19]. W przypadku pierwszej z tych osad można spotkać się z opinią, iż została ona założona w początkach XIII wieku przez benedyktynów z Tyńca, którzy jakoby sprowadzili tu osadników z okolic Tyńca[20]. Jak już jednak bezspornie wykazał Jaroslav Bakala, benedyktyni nie byli założycielami Bogumina, jakkolwiek ich związki z tą miejscowością nie ulegają wątpliwości[21].

---

15 Wioska ta zaginęła zapewne jeszcze w średniowieczu. Po raz kolejny czytamy o niej w latach 1283–1284. Miało to miejsce w związku ze sporem, jaki rozgorzał pomiędzy norbertankami z Czarnowąsów koło Opola a kapelanem z zamku kasztelańskiego w Cieszynie Bartłomiejem, który pierwotnie pobierał dziesięciny z Krasnej, Przedmieścia cieszyńskiego oraz właśnie z Kleczomii. Dodajmy zresztą, że nazwę Kleczomia ustaliliśmy na podstawie tego ostatniego zapisu, por. LT, nr 21.

16 *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*. Wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka. Lwów 1875, nr 11 i 11 b.

17 LT, nr 3.

18 Jak wspominaliśmy w rozdziale drugim, przynależność polityczno-administracyjna Bogumina nie jest dla nas do końca jasna. Dysponujemy licznymi świadectwami, które pozwalają sądzić, że zarówno to miasto, jak i sąsiednie wioski, znajdowały się w granicach księstwa raciborskiego, niemniej jeszcze w XV wieku swoje prawa egzekwowali tu książęta cieszyńscy.

19 I. PANIC: *Osadnictwo w ziemi cieszyńskiej…*, s. 8. Na temat datacji tego dokumentu tamże, przypis 32.

20 F. DOSTAL: *Leifaden und Beiträge zur Geschichte der Herrschaft und der Stadt Oderberg samt Umgebung*. Oderberg 1913, s. 94–95.

21 J. BAKALA: *Počátky města Bohumína*. W: *Bohumín. Studie a máterialy k dějinám a výstavbě města*. Ostrava 1976, s. 51.

Kolejna wioska należąca do kasztelanii cieszyńskiej pojawiła się w źródłach pisanych dopiero po dwudziestu pięciu latach. Była to mianowicie Lubna (w 1281 roku)[22]. W ślad za nią ujawniły się: Skoczów (w 1282 roku[23]), Krasna (w 1284 roku)[24] oraz Simoradz (1286)[25] i Boguszowice (1290)[26].

Dalszych informacji na temat najstarszego osadnictwa Śląska Cieszyńskiego dostarcza nam *Księga uposażeń biskupstwa wrocławskiego*[27]. Zawiera ona wykaz miejscowości, położonych w granicach objętych jurysdykcją kościelną biskupów wrocławskich, których mieszkańcy byli zobowiązani do uiszczania dziesięciny na rzecz tychże biskupów. Księga ta, spisana około 1305 roku, zawiera bardzo obszerny wykaz miejscowości nie tylko z naszego regionu, lecz w ogóle z całego Śląska. Właśnie ów wykaz sprawia, że źródło to posiada niezwykłą wręcz wagę dla badań osadnictwa na Śląsku na przełomie XIII i XIV wieku. Z tego też względu poświęciliśmy mu szereg studiów szczegółowych, których celem było między innymi ustalenie takich kwestii, jak datacja przekazu, a także wyjaśnienie, dlaczego niektóre osady, które znamy ze starszych aniżeli owa księga dokumentów, pojawiły się w tym wykazie, inne zaś nie[28]. Tego rodzaju studia były konieczne, aby uniknąć niebezpieczeństwa popełnienia błędów w datacji początków miejscowości wymienionych w rzeczonym źródle.

Charakteryzując pokrótce *Liber fundationis* pod kątem prezentowanych tu badań nad początkami osadnictwa na Śląsku Cieszyńskim przypomnijmy najważniejsze z naszych ustaleń. Zabieg ten ułatwi śledzenie czytelnikowi dalszego toku naszych rozważań.

Po pierwsze zatem podnieśmy, że absolutna większość wymienionych w tym źródle miejscowości lub punktów osadniczych to wioski świeżo powstałe lub nawet będące w fazie zakładania.

Po drugie, jedynie niewielka część miejscowości wykazanych w owym przekazie osad to wioski starsze. Te ostatnie miejscowości pojawiały się na kartach *Liber fundationis* wyłącznie wówczas, jeżeli w międzyczasie zmieniano warunki, na jakich tamtejsi mieszkańcy mieli odtąd uiszczać

---

22 Sub, t. 4, nr 408; CDS t. 7/3, nr 1657.

23 Podając tę datę przypominamy, że posiada ona charakter w znacznej mierze hipotetyczny, por. I. Panic: *Studia z dziejów Skoczowa…*, s. 68 i nn.

24 SUb, t. 5, nr 108; *Urkunden des Klosters Czarnowanz*. Wyd. W. Wattenbach. CDS t. 1. Breslau 1857, nr 16, s. 16–17.

25 SUb, t. 5, nr 263; R. Dziechciarz: *Parafia Simoradz w średniowieczu*. PC. 1996, t. 11, s. 21 i nn.

26 Do problemu Boguszowic powrócimy w dalszej części tekstu.

27 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. Wyd. H. Markgraf, J. W. Schulte. CDS t. 14. Breslau 1889.

28 I. Panic: *„Sucha utraque". Z badań nad Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. W: *Memoriae amici et magistri. Studia historyczne poświęcone pamięci prof. Wacława Korty (1919–1999)*. Red. M. Derwich, W. Mrozowicz, R. Żerelik. Wrocław 2001, s. 265–270 I. Panic: *„Iste sunt ville circa…". Z badań nad Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. „Wieki Stare i Nowe". Red. I. Panic. M. W. Wanatowicz. Katowice 2001, t. 2, s. 52 i nn.

dziesięcinę lub też, kiedy stanowiły one dla pisarza biskupiego punkt odniesienia przy lokalizacji nowych wiosek. Ponadto wpis do tej *Księgi* osady starszej miał miejsce także wówczas, gdy w międzyczasie biskupi wrocławscy przekazali określoną część przynależnej im dziesięciny z owej starszej osady innym instytucjom kościelnym, z którym to zjawiskiem spotykamy się również w odniesieniu do niektórych wiosek w księstwie cieszyńskim, jak na przykład w przypadku wspomnianego wcześniej Simoradza[29].

Zauważyliśmy także, że w niektórych przypadkach pisarz *Liber fundationis* odnotowywał imię właściciela zakładanej osady. Zapis nazwy wioski, w której wymieniony jest dodatkowo właściciel, był stosowany przez pisarza biskupiego bardzo rzadko. W trakcie badań zauważyliśmy, że miało to miejsce jedynie w określonych sytuacjach, w tym między innymi wtedy, kiedy na obszarze starszej wsi powstała inna osada, której najstarsi mieszkańcy w większości wywodzili się z tej istniejącej już wioski. Właśnie oni zachowywali starszą, już od dawna używaną nazwę miejscowości, dodając jedynie określenie uzupełniające, które pozwalało rozróżnić starszą wieś od nowej, takie jak (najczęściej) „wielki", „mały", „górny", „dolny".

Zaznaczenie, że miało miejsce powstanie zupełnie nowej miejscowości na gruncie starej osady było konieczne, gdyż w ten sposób po pierwsze pojawiał się nowy podmiot prawny, zobowiązany do uiszczania podatków (w tym przypadku dziesięcin), po drugie zaś mieszkańcy starszej osady nie musieli ponosić obciążeń podatkowych za osadników z nowej wioski. Innymi słowy chodziło także o usprawnienie ściągania podatków (dziesięcin).

Drugi powód zanotowania nazwy właściciela pojawiał się wtedy, kiedy równocześnie zakładano dwie wioski o podobnej lub nawet takiej samej nazwie, zaś każda z nich należała do innego właściciela: na przykład jedna należała do księcia, druga, dla odmiany, była własnością rycerza. W przypadku Śląska Cieszyńskiego jako przykład możemy tu wymienić Leszne: jedną z nich określono jako *principis* (księcia), drugą natomiast jako włość *Snessonis*.

Znakomite potwierdzenie słuszności naszego wniosku znajdujemy w sposobie zapisu Kończyc. Na kartach *Liber fundationis* pojawiają się aż trzy razy. Analiza odpowiednich fragmentów rzeczonego źródła nie pozostawia jednak wątpliwości, że mamy do czynienia z odrębnymi miejscowościami. Ten stan rzeczy potwierdzają zarówno źródła pisane, jak i współczesny układ ich zagospodarowania. Mamy więc Kończyce Wielkie oraz Kończyce Małe położone bliżej Cieszyna, w kierunku Zebrzydowic (czyli Cunczindorf Pasconis oraz Cunczindorf Principis), jak i Kończyce Wielki które leżą bliżej

[29] Jeśli chodzi o Kulę biskup wrocławski zaznaczył, że „ongiś" (czyli po roku około 1268) podarował z niej dziesięciny klasztorowi benedyktynów w Orłowej, por. I. PANIC: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim we wczesnym średniowieczu*. Katowice 1992, s. 128–129.

Ostrawy (dodajmy, ze w ich pobliżu powstaną niebawem kolejne, czwarte już Kończyce, Małe)[30].

Oczywiście w takim przypadku nie możemy odnosić czasu powstania takich miejscowości na okres poprzedni, lecz datujemy je na czas spisywania *Księgi uposażeń*.

Spośród wielkiej liczby osad położonych na Śląsku Cieszyńskim, wymienionych w *Liber fundationis,* naszą uwagę przykuwa w tym miejscu grupa sześciu wiosek[31], a mianowicie ponownie wspominany wyżej Simoradz, a także Kula, Gruszów oraz Górki (książęce), Łazy, Raj i oraz *Grodische*[32]. Z uwag pisarza biskupiego jednoznacznie wynika, że są to stare miejscowości, których powstanie miało miejsce głęboko w XIII stuleciu, a w niektórych przypadkach (Łazy) być może nawet wcześniej. Simoradz – jak już wspominaliśmy – znamy z aktu wystawionego w 1286, na którym wystąpił tutejszy proboszcz, ksiądz Tylon. Na karty *Liber fundationis* trafił z adnotacją, że była to wioska, która w początkach XIV wieku liczyła 20 łanów. Z tej liczby dziesięcinę z 14 łanów pobierał biskup wrocławski, zaś dziesięcina z pozostałych 6 łanów należała do miejscowego proboszcza[33].

Jeżeli chodzi o Kulę, zapisaną w *Liber fundationis* jako *Cula*, pisarz biskupi zanotował, że *in Cula sunt XL mansi, de quibus monachi de Orlovia XVI mansi ab antiquo habent, reliqui spectant ad mensam episcopalem*[34]. Skoro więc opat z Orłowej pobierał dziesięcinę z 16 łanów należących do mieszkańców tej wioski, w takim razie jej początki również sięgają co najmniej schyłku XII wieku, a być może należy je odnieść do czasów przedpaństwowych, gołęszyckich.

W przypadku wioski Raj przypomnijmy, że na jej gruncie powstał około 1305 roku Frysztat, co oznacza, że Raj był osadą o wiele starszą nie tylko od tego (położonego w południowo zachodniej części księstwa cieszyńskiego) miasta, lecz że możemy go zaliczyć w ogóle do starego osadnictwa Śląska Cieszyńskiego[35].

Bardzo znamiennych spostrzeżeń dostarcza nam zdawałoby się jednoznaczny zapis na temat położonych w sąsiedztwie Skoczowa Górek. Otóż powody, dla których zaliczyliśmy tę wioskę do najstarszych osad Śląska Cieszyńskiego wyjaśniliśmy dokładnie przy okazji publikacji monografii,

30 Tamże, s. 111.

31 Tamże, s. 109–112.

32 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis...,* s. 111. Por. też przypis 377.

33 Por. I. Panic: *Osadnictwo w ziemi cieszyńskiej...*, s. 5–14.

34 Tamże, s. 112.

35 Tamże. Skoro w tym samym przekazie mamy osobną wzmiankę o Kuli i o Raju, jako osadzie, na gruncie której założono Frysztat, w takim razie musimy odrzucić identyfikację Starego Miasta pod Frysztatem (które pojawi się w źródłach dopiero w XV wieku) z Kulą, por. V. Prasek: *Dějiny knížectví Těšínského*. Opava 1894. s. 98.

napisanej w związku z obchodami jej 700-lecia[36]. Z racji jednak wagi tego zagadnienia dla badań procesów osadniczych na Śląsku Cieszyńskim we wczesnym średniowieczu, a także dla zilustrowania, jakich niespodziewanych spostrzeżeń dostarcza nam lektura *Liber fundationis*, powtórzymy w tym miejscu w skrócie tamte wnioski.

Zwróćmy przede wszystkim uwagę, że również w przypadku Górek spotykamy się z nietypowym sposobem zapisu przez pisarza biskupiego nazwy tej miejscowości, a mianowicie „Gorki villa vlodari".

Zestawiając ten zapis ze spostrzeżeniami poczynionymi wyżej, dochodzimy do jednoznacznego wniosku, że w przypadku Górek, a także podobnie zapisanych Łazów oraz wspominanego Grodziszcza, mamy do czynienia z informacjami, na podstawie których możemy wnosić, że były to wioski starsze, niż zdaje się to wynikać z pobieżnej analizy źródeł, zaś czas ich powstania przypadł na okres wcześniejszy, aniżeli moment ich pojawienia się po raz pierwszy w źródłach pisanych. Wpisanie tych osad na karty *Liber fundationis* było spowodowane wyodrębnieniem z ich terytorium nowej wioski. W wypadku Górek, mamy na myśli utworzenie na jej pniu nowej osady, będącej własnością rycerską. Wioska ta zachowała nazwę miejscowości, z której się wyłoniła, zaś dla odróżnienia otrzymała określenie „wielka", czyli Górki Wielkie, w odróżnieniu od sąsiednich Górek, które pozostały w rękach książęcych, czyli Górek Małych. Analogicznie postąpiono także w przypadku Łazów. Zabiegi te, powtórzmy, miały na celu dokonanie rozróżnienia dwóch wiosek o tej samej nazwie: jednej starszej, drugiej zaś, świeżo założonej, która wyłoniła się na jej terenie.

Dla porównania warto wskazać, że na temat sąsiadującego z Górkami Lipowca, który również po raz pierwszy pojawił się w źródłach, pisarz biskupi odnotował tylko *item in Lyppowetz*[37]. Oznacza to, że wioska ta dopiero co powstała i że na jej gruncie nie istniała wcześniej żadna inna osada. W podobny sposób odnotowano w *Liber fundationis* kilkadziesiąt innych miejscowości położonych na Śląsku Cieszyńskim.

Podobne wnioski nasuwa analiza zapisu *Grodische villa Snessonis*[38]. Wskazuje on jednoznacznie, że obok owego Grodischa, wioski Snessona, istniała druga osada o podobnej nazwie. Ta druga wieś, jako że nie została wymieniona w rzeczonym źródle, musiała być przeto osadą starszą od wioski Snessona. Grodische villa Snessonis została wykazana wśród osad położonych w północnych regionach księstwa cieszyńskiego, pomiędzy Czechowicami i Skoczowem. Oznacza to, że możemy ją identyfikować z Grodźcem, jedyną miejscowością, której nazwa jest zgodna z przytoczonym zapisem. Dodajmy,

36 I. PANIC: *Dzieje Górek Wielkich i Małych*. Górki Wielkie 2005, s. 11–17.

37 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis...*, s. 111.

38 Tamże.

że chodzi niewątpliwie o Grodziec, który jest położony na północny wschód od Skoczowa. Tym samym owe drugie Grodische utożsamiamy z Grodziszczem, jako jedyną miejscowością, która na omawianym terytorium nosiła podobną nazwę.

Wspomnieliśmy wyżej, że pisarz *Liber fundationis* poinformował nas, że na gruncie starej wioski Raj zostało założone miasto Frysztat. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się na Śląsku Cieszyńskim także w odniesieniu do Bielska. Miasto to pojawiło się w dokumentach dopiero w początkach XIV wieku[39], jednak i ono powstało na gruncie starszej osady, która również nosiła nazwę Bielsko: dodajmy, że w przyszłości określono ją mianem bądź wioski Bielsko[40], bądź też Starego Bielska[41]. W takim więc razie faktyczne początki Starego Bielska sięgają w głęboką przeszłość, a tezę tę potwierdzają wyniki badań archeologicznych[42].

Na dyplomie lennym księcia Kazimierza I cieszyńskiego, potwierdzonym przez Jana Luksemburskiego 23 lutego 1327 roku w Bytomiu, pojawiła się między innymi Jamnica „cum municionibus"[43]. Zapis ów wskazuje, że osada ta musiała istnieć już wcześniej, niemniej jak stara była to miejscowość, nie wiemy. Dodajmy zresztą, że Jamnica została w źródłach wymieniona po raz pierwszy właśnie około roku 1305 w *Liber fundationis*. W rzeczonym źródle zanotowano o tej miejscowości jedynie „item in Janutha"[44]. Czy wpis do *Księgi uposażeń* miał miejsce w związku z budową owych umocnień, o których dowiadujemy się nieco później, z aktu lennego z 1327 roku, czy też powody jej wpisu były inne, nie wiemy. Analiza materiałów onomastycznych wskazuje, że Jamnica stanowiła pierwotnie samodzielną osadę położoną w obrębie dzisiejszego Frydku, który powstał w kilkadziesiąt lat później właśnie na jej terytorium[45], co również przemawia za wcześniejszą genezą omawianej osady.

---

39 Wydawca *Listináře Těšínska* datuje wprawdzie pierwszą wzmiankę na temat tego miasta już na rok 1284 (por. LT, nr 22), zaś miejscowością tą miałyby być Bielice. Zauważmy jednak, że w wystawionym wówczas dokumencie interesujące nas Bielice to wioska położona w biskupim księstwie nyskim, a nie ówczesna wieś w kasztelanii cieszyńskiej. Szerzej na ten temat I. Panic: *Sytuacja demograficzna Bielska w średniowieczu* W: *Bielsko. Monografia miasta*. Red. I. Panic. Bielsko-Biała 2010. Rezultaty badań archeologicznych nie pozostawiają jednak wątpliwości, że ich cieszyńska imienniczka posiada równie stary rodowód, por. M. Płazak: *Stare Bielsko*. „Informator Archeologiczny". 1981.

40 LT, nr 38; *Regesten zur Schlesischen Geschichte.* CDS t. 18: *1316–1326*. Breslau 1898, nr 3567.

41 LuBS t. 2, nr 7, s. 564. W dokumencie tym, wystawionym w 1452 roku, zestawiono obok siebie „Belicz" i „Alte Belicz".

42 W. Kuś: *Badania archeologiczne w kościele św. Stanisława w Starym Bielsku*. W: *Najstarsza świątynia Bielska-Białej – kościół świętego Stanisława, biskupa i męczennika*. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004, s. 15 i nn.

43 LuBS t. 2, nr 2, s. 560.

44 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis…,* loc. cit.

45 Taką zbieżność dostrzegł jako pierwszy V. Prasek: *Dějiny knížectví Těšínského…*, s. 59 i nn.; Tenże: *Jména osad na Těšínsku zaniklých anebo zapomenutá*. „Věstník Matice Opavské". 1895, R. 5, s. 65 i nn.

Listę miejscowości, które posiadają starszą genezę, sięgającą początkami czasów kasztelańskich, uzupełnia Skoczów. O jego istnieniu dowiadujemy się z falsyfikatu, jakim jest rzekomy dokument księcia opolskiego Mieszka Otyłego, rzekomego pana na Cieszynie, wystawiony jakoby w 1232 roku[46]. Być może, jak przypuszczają wydawcy *Kodeksu dyplomatycznego klasztoru tynieckiego*, nie był to akt prawny, lecz dyplom ten w istocie stanowił zwykłe ćwiczenie kancelaryjne. Bez względu jednak na to, jaka była geneza jego powstania, nie mógł być on spisany w 1232 roku, skoro w owym czasie książę Mieszko Otyły nie był samodzielnym władcą, a ponadto nigdy nie tytułował się księciem opolskim, panem na Cieszynie, a taka właśnie tytulatura pojawiła się na omawianym akcie[47]. Dodajmy zresztą, że takiego tytułu nie używał żaden z książąt opolskich do śmierci księcia Władysława opolskiego[48]. Natomiast mamy podstawy by przypuszczać, że skoro do owych miejscowości wówczas się odwołano (bez względu na to, czy w związku z fałszerstwem, czy też z racji ewentualnych ćwiczeń kancelaryjnych), w takim razie musiały one już w owym czasie istnieć. Dla pisarza kancelaryjnego, który spisał przecież swoje teksty z dala od Cieszyna, były to sprawy obce. Istnienia tych osad nie mógł wymyśleć, lecz wiadomości na ich temat musiał uzyskać od osób wywodzących się ze Śląska Cieszyńskiego[49]. Ponadto jeżeli przypomnimy fakt, że w sąsiedztwie Skoczowa istniało grodzisko, które posiada proweniencję gołęszycką, wówczas początki osadnictwa na tym terenie musimy przesunąć przynajmniej na wiek IX. Oznacza to, że również faktyczne początki Skoczowa sięgają bardziej odległej aniżeli wiek XIII przeszłości[50].

Ostatnia miejscowość, która pojawiła się w źródłach u schyłku panowania Mieszka I, to Mikuszowice. Ujawniły się one w tym samym czasie co Bielsko, czyli w 1312 roku[51].

Podsumowując uwagi na temat osadnictwa na Śląsku Cieszyńskim w okresie kasztelańskim konstatujemy, że u schyłku tego przedziału czasu funkcjonowało tu 41 osad[52]. Spośród nich aż 26 ujawniło się już w początkach

---

46 *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego…*, nr 14.

47 Zasady funkcjonowania kancelarii książąt opolskich w XIII wieku wyczerpująco omówił M. L. WÓJCIK: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Wrocław 1999.

48 I. PANIC: *Kształtowanie się terytorium i pojęcia Górnego Śląska w średniowieczu*. W: *Początki i rozwój miast Górnego Śląska. Studia interdyscyplinarne*. Red. D. Abłamowicz, M. Furmanek, M. Michnik. Gliwice 2004, s. 17–34; TENŻE: *Tytulatura książąt opolskich w XIII wieku. Uwagi w związku z dyskusją na temat początków Skoczowa*. PC. 1997, t. 12, s. 5 i nn.

49 Szerzej por. I. PANIC: *Studia z dziejów Skoczowa…*, s. 68 i nn.

50 Brak jednak jakichkolwiek przesłanki źródłowej, która umożliwiałaby mieszkańcom tego nadwiślańskiego grodu świętowanie tak wczesnych początków swojego miasta.

51 LT, nr 34.

52 W przywoływanym już artykule poświęconym osadnictwu w księstwie cieszyńskim we wczesnym średniowieczu szacowaliśmy, że w omawianym w tym miejscu okresie na terytorium

XIII wieku, a więc w czasie, kiedy na tym terenie – z racji oddalenia od centrum politycznego księstwa raciborskiego (czyli Raciborza), a następnie opolskiego (Opola) – raczej nie prowadzono jakichś poważniejszych przedsięwzięć kolonizacyjnych. Na tej podstawie wnioskujemy, że początki tej grupy miejscowości przypadały na lata o wiele wcześniejsze. Również pozostałe 14, względnie 15 miejscowości posiadało starszy rodowód aniżeli wynikałoby to z momentu, w którym ujawniły się po raz pierwszy w źródłach.

Nie ulega wątpliwości, że przynajmniej część z najstarszych osad sięgała swoją genezą czasów przedpaństwowych i nawiązywała w prostej linii do osadnictwa plemiennego Gołęszyców. Jak jednak wielka była ich liczba, nie wiemy. Wysuwanie bardziej precyzyjnych wniosków na ten temat uniemożliwia bowiem brak wyczerpujących badań archeologicznych. Przypuszczamy, że zaliczała się do nich jeżeli nie większość, to przynajmniej podstawowa grupa miejscowości odnotowanych przez źródła trzynastowieczne, zwłaszcza spisane w pierwszej połowie tego stulecia. Hipotezę tę formułujemy na podstawie braku widocznych śladów prowadzenia akcji osadniczej w kasztelanii cieszyńskiej przed objęciem rządów w księstwie opolskim przez księcia Władysława (1246–1281/2)[53]. Tym samym więc bez obawy o popełnienie błędu możemy stwierdzić, że trzon najstarszej ludności Śląska Cieszyńskiego wywodził się z plemienia Gołęszyców.

Kolejne spostrzeżenie, jakie się nam nasuwa, dotyczy rozmieszczenia przestrzennego owych osad. Po naniesieniu ich na mapę dostrzegamy, że koncentrowały się one w trzech zespołach osadniczych. Największy z nich znajdował się w centrum kasztelanii cieszyńskiej i skupiał się wokół Cieszyna, aż po Frysztat i Cierlicko. Egzystowały tutaj 24 osady. Wokół Skoczowa, wraz z Bielskiem, istniało w okresie kasztelańskim 8 miejscowości. Trzeci zespół osadniczy, który rozciągał się w zachodnich regionach Śląska Cieszyńskiego, wokół Orłowej po Ostrawę, obejmował 7 wiosek. Pozostałe dwie miejscowości były rozrzucone w południowych i południowo wschodnich regionach dawnej kasztelanii cieszyńskiej[54].

---

kasztelanii cieszyńskiej funkcjonowało 35 osad. Dane te powtórzyliśmy kilka lat później w publikacji zatytułowanej *Historia osadnictwa w księstwie opolskim we wczesnym średniowieczu* (Katowice 1992, s. 128). W toku dalszych badań, między innymi nad początkami Skoczowa oraz Górek Wielkich i Małych, uzyskaliśmy wyniki, które prezentujemy w tym miejscu. Ustaliliśmy między innymi, że niektóre wioski, jak choćby wspomniane Górki, o wiele wcześniej, niż dotychczas sądzono, podzieliły się na dwie, w istocie odrębne miejscowości. Nie wiemy natomiast, jak głęboko w przeszłość możemy przesuwać czas powstania tej i podobnych jej osad.

53 Wyjątek, jako odrębny punkt osadniczy, stanowi jedynie „suburbium" cieszyńskie. Hipotetycznie zakładamy, że chodziło raczej o Frysztackie Przedmieście aniżeli o tereny położone w sąsiedztwie Wyższej Bramy.

54 Jedna z wymienionych osad, czyli Wisła koło Strumienia, w chwili, kiedy dokonywał się podział wielkiego księstwa opolskiego na cztery mniejsze księstwa, a więc w momencie, kiedy powstawało księstwo cieszyńskie, zaliczała się już do zespołu osadniczego ziemi (efemerycznej kasztelanii) pszczyńskiej.

Wykaz najstarszych miejscowości w kasztelanii cieszyńskiej ujawnionych w źródłach do schyłku XIII wieku

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka (rok)	Najstarszy zapis źródłowy
1	Cieszyn	1155?/1223	Tessin
2	Goleszów	1223	Golesuovo
3	Iskrzyczyn	1223	Ischrichino
4	Zamarski	1223	Zamaischi
5	Zarzecze	1223	Zasere
6	Nawsie	1223	Novoza
7	Bielowicko	1223	Beloviezo
8	Radowice	1223	Radovisue
9	Puńców	1223	Punzo
10	Ogrodzona	1223	Ogrozona
11	Świętoszówka	1223	Suenschiezi
12	Podgrodzie *(cieszyńskie)*	1223	Suburbium
13	Nagerwice *(nieznane)*	1223	Nagervici
14	Kleczomia	1223	Clechenuge
15	Solca	1223	Sale
16	Wisła *(koło Strumienia)*[55]	1223	Vizla
17	Orłowa	1227	Orlova
18	Dąbrowa	1229	Dubrowa
19	Kocobędz	1229	Koczobontz
20	Cierlicko	1229	Cierlizko
21	Ostrawa	1229	Ostrawa
22	Wierzbica	1229	Wierzbica
23	Zabłocie *(koło Bogumina)*	1229	Zablocie
24	Żuków	1229	Zukow
25	Lacbanty *(nieznane)*	1229	Lacbanty
26	Gruszów	1256	Grusov
27	Bogumin	1256	Bogun
28	Lubna	1281	Lubna
29	Skoczów	1282?[56]	Coczow
30	Krasna	1284	Pulcra villa
31	Simoradz	1286	Simoradz
32	Boguszowice	1290	Bogusovici

[55] Przed rokiem 1290 osada ta weszła w skład regionu pszczyńskiego.

[56] Jest to datacja hipotetyczna.

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka (rok)	Najstarszy zapis źródłowy
33	Górki (Małe) [*książęce*][57]	około 1305	Gorki
34	Kula	około 1305	Cula
35	Łazy *(koło Bielska)*[58]	około 1447	Lazy
36	Raj	około 1305	Ray
37	Grodziszcze[59]	około 1305	Grodische
38	Bielsko (Stare)[60]	1452	Alt Bielitz
39	Bielsko	1312	Bielitz
40	Mikuszowice	1312	Nickelstorff
41	Jamnica	około 1327	Jemnicz

„Rewolucja osadnicza" przełomu XIII i XIV wieku

Kolejną fazę rozwoju osadnictwa na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu wiążemy z powstaniem księstwa cieszyńskiego. Informacji na ten temat dostarcza nam wspomniane wyżej niezmiernie ważne źródło, czyli *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. Przypomnijmy, że zostało spisane w początkach XIV wieku w kancelarii biskupów wrocławskich. Wiemy już, że pisarz biskupi wymienił w nim pewną grupę miejscowości, które znamy ze starszych zapisów, a także wielką liczbę osad, które pojawiają się na kartach źródeł pisanych po raz pierwszy.

Jeżeli chodzi o wioski, które w źródłach pojawiają się w ogóle po raz pierwszy właśnie na kartach *Liber fundationis*, można je podzielić na trzy grupy. Jak już wspominaliśmy, jedna, nieliczna grupa obejmuje osady, które wprawdzie po raz pierwszy ujawniły się właśnie w tym przekazie, niemniej odpowiedni zapis nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z osadą o wiele starszą. Ta grupa została omówiona w poprzedniej części rozdziału. Jeżeli chodzi o pozostałe dwie kategorie miejscowości – pierwsza z nich grupuje wioski, dla których pisarz biskupi określał liczbę łanów, do drugiej natomiast wchodziły miejscowości, które pisarz jedynie wymienił bez podania jakiejkolwiek informacji na ich temat. Jak ustaliliśmy w trakcie badań nad *Liber fundationis* pierwsza grupa dotyczyła wiosek, których proces tworzenia był już zaawansowany, do drugiej zaś wchodziły osady, których proces zakładania praktycznie się rozpoczynał, tak więc nie było wiadomo, jak wielką

---

57 Opozycja do wsi *Górki villa vlodari*, czyli Górki Wielkie, wioska włodarza.

58 W *Liber fundationis* wioskę tę wymieniono jako opozycję do wsi Lazy *villa Paczconis* czyli Łazy wieś Paska.

59 Grodziszcze należy potraktować jako opozycję do Grodźca, w wymienionym źródle zanotowaną jako *Grodische villa Snessonis*.

60 Por. przypis nr 39, 41.

przestrzeń uda się założycielowi zagospodarować, czyli – inaczej mówiąc – z jak wielkiej liczby łanów można będzie pobierać dziesięcinę.

Właśnie założenie wówczas tak wielkiej liczby wiosek pozwala nam mówić o prawdziwej – jak to nazwaliśmy wyżej – rewolucji osadniczej, jaka przeszła przez terytorium późniejszego Górnego Śląska w końcu XIII i w początkach XIV wieku.

Uwzględniając powyższe spostrzeżenia stwierdzamy, że w świetle *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis* na przełomie XIII i XIV wieku, a więc bezpośrednio po utworzeniu księstwa cieszyńskiego, na Śląsku Cieszyńskim zostały założone następujące wioski (wymieniamy je w kolejności zgodnej z tą, jaką odnajdujemy w omawianym źródle)[61]: Frysztat, Bartowice, Marklowice[62], Zebrzydowice, Kończyce Wielkie, Kończyce Małe, Kostkowice, Hażlach, Kozakowice, Dębowiec, Pruchna, Dzięgielów, Ochaby, Rudzica, Pogórze, Roztropice, Iłownica, Jasienica, Międzyrzecze, Czechowice egzystujące na prawie polskim oraz Czechowice lokowane na prawie niemieckim, Komorowice, Komorowice Śląskie, Kamienica, Jaworze, Grodziec[63], Górki [Wielkie], Lipowiec, Mazańcowice, Ustroń, Cisownica, Leszna Górna, Leszna Dolna, Wędrynia, Końska, Guty, Oldrzychowice, Ropica, Trzycież, Gnojnik, Toszonowice, Szobiszowice, Domasłowice Górne, Domasłowice Dolne, zaginiona wioska Rudgera, Skalica, Janowice, Warmuntowice, wioska określana mianem *in der holzmul*, która również zaginęła, następnie Siedliszcze, Więcesławice, Szonów, Darków[64], Radwanice, Łazy – wioska Paska, Bruzowice, Dobra, zaginiony w późniejszym czasie Barutów[65], Kończyce (ostrawskie),

---

61 Pełna lista tych miejscowości przedstawia się następująco (podajemy je w oryginalnym brzmieniu zapisu źródłowego): Frienstad in Ray, Bertholdi villa, Marklowitz, Siffridi villa, Cunczindorf Pasconis, Cunczindorf principis, Goschegowitz, Hesleth, Dambonczal, Prochna, Zengilow, Ochabe, Semoraz, Rudgeri villa, Pogorsz, Roztropitz, Gylownita, Gessenita, Mesisrozha, Chotowitz theutonico, Chotowitz polonico, Bertoltovitz, Muthindorf, Kemnitz, Jaworse, Grodische villa Snessonis, Gorki villa vlodari, Lyppovetz, Mansanczowitz, Ustrona, Cyssovnica, Lesna principis, Lesna Snessonis, Wandrina, Conka, Gutha, Ulrici villa, Ropiza, Trezhes, Gnoynik, Tessinowitz, apud Sobnonem, Domaslavitz utraque, Rudgeri villa, Scaliza, Jannutha, Warmnuthowitz, in der holzmul, Sedlicz, Wenceslaowitz, Sonow, Bertholtowitz, Radwanowitz, Lazy villa Paczkonis, Bruschowitz, Dobroczenicza, Baruthow – de Baruth gracia, Cunczindorf, Wrothimow, Muglin, Grussow, Hermannivilla, Petirswalde, Sucha utraque, Carvina, Dithmari villa, Cula, Chalambyci, Rechinwalde, Luthina, Crezhim. Określenie: *polonica, polska – teutonica, niemiecka* informuje, czy osada była lokowana na prawie polskim, czy niemieckim.

62 Dziś ta dawniej samodzielna wioska stanowi część Piotrowic (w sąsiedztwie Karwiny).

63 Wbrew opiniom części badaczy, którzy identyfikują tę wioskę z Grodziszczem, położonym w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, chodzi tu o Grodziec. Pisarz biskupi umiejscowił bowiem Grodische wioskę Snessona w sąsiedztwie Skoczowa, Górek, Jaworza, Kamienicy, Mazańcowic i Rudzicy.

64 Bertoldowice.

65 Początki Barutowa można identyfikować z osobą rycerza Baruty (Boruty?), o którego dobrach położonych nad Ostrawicą dowiadujemy się po raz pierwszy z dyplomu rozgraniczającego terytoria biskupstwa ołomunieckiego z księstwem cieszyńskim, por. LT, nr 29, 30. Należy jednak zaznaczyć, że chodzi tu o wioskę położoną bliżej Frydku, a nie na przykład

Racimów, Muglinów, Hermanice, Pietwałd, Sucha Górna i Sucha Dolna, Karwina, Dziećmorowice, Kula, Kalembice, Rychwałd, Lutynia oraz Skrzeczoń[66].

Pełny wykaz miejscowości Śląska Cieszyńskiego zamieszczonych w *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis* *(Iste sunt ville in terra ducis Teschinensis…/Oto są wioski w ziemi księcia cieszyńskiego…)*[67]

Lp	Nazwa miejscowości	Data pierwszego zapisu	Brzmienie zapisu źródłowego
1	Kula[68]	ok. 1305	Cula
2	Raj[69]	ok. 1305	Ray
3	Simoradz[70]	1286	Semoraz
4	Frysztat	ok. 1305	Frienstat
5	Marklowice	ok. 1305	Marklowitz
6	Zebrzydowice	ok. 1305	Siffridi villa
7	Kończyce Wielkie	ok. 1305	Cunczindorf Pasconis
8	Kończyce Małe	ok. 1305	Cunczindorf principis
9	Kostkowice	ok. 1305	Goschegowitze
10	Hażlach	ok. 1305	Hesleth
11	Kozakowice	ok. 1305	Goschegowitz
12	Dębowiec	ok. 1305	Dambonczal
13	Pruchna	ok. 1305	Prochna
14	Dzięgielów	ok. 1305	Zengilow
15	Ochaby	ok. 1305	Ochabe
16	Rudzica	ok. 1305	Rudgeri villa
17	Pogórze	ok. 1305	Pogorsz
18	Roztropice	ok. 1305	Roztropiz
19	Iłownica	ok. 1305	Gylownita
20	Jasienica	ok. 1305	Gessenita
21	Międzyrzecze	ok. 1305	Mesizrocha
22	Czechowice *(na prawie niemieckim)*	ok. 1305	Chotowitz theutonico
23	Czechowice *(na prawie polskim)*	ok. 1305	Chotowitz polonico

z bogumińską Barutswerde. Nie wiemy natomiast, czy Barutów można identyfikować z Rzepiszczem, jak sądził J. Bakala, por. J. Bakala: *Počátky města Bohumína…*, s. 58–59. Gdyby się okazało, że czeski badacz ma rację, wówczas musielibyśmy przyjąć, że Barutów został przez Rzepiszcze po prostu wchłonięty.

66 Przypomnijmy, że w wykazie tym znalazły się również miejscowości znane ze starszych aniżeli *Liber fundationis* zapisów.

67 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis…*, s. 110.

68 Przypomnijmy, że przybliżony czas powstania tej wioski datujemy na XIII wiek.

69 Jak wyżej. Por. przypis nr 32.

70 Jak wyżej. Por. przypis nr 25.

Lp	Nazwa miejscowości	Data pierwszego zapisu	Brzmienie zapisu źródłowego
24	Komorowice Śląskie	ok. 1305	Bertoltowitz
25	Komorowice	ok. 1305	Muthindorf
26	Kamienica	ok. 1305	Kemnitz
27	Jaworze	ok. 1305	Jaworse
28	Grodziec	ok. 1305	Grodische villa Snessonis
29	Górki (Wielkie)	ok. 1305	Gorki villa vlodari
30	Lipowiec	ok. 1305	Lypowetz
31	Mazańcowice	ok. 1305	Mansanczovicz
32	Ustroń	ok. 1305	Ustrona
33	Cisownica	ok. 1305	Cyssownica
34	Leszna Górna	ok. 1305	Lesna principis
35	Leszna Dolna	ok. 1305	Lesna Snessonis
36	Wędrynia	ok. 1305	Wandrina
37	Końska	ok. 1305	Conka
38	Guty	ok. 1305	Gutha
39	Oldrzychowice	ok. 1305	Ulrici villa
40	Ropica	ok. 1305	Ropiza
41	Trzycież	ok. 1305	Trezhez
42	Gnojnik	ok. 1305	Gnoynik
43	Toszonowice	ok. 1305	Tessinowitz
44	Szobiszowice	ok. 1305	Apud Sobnonem
45	Domasłowice	ok. 1305	Domaslawitz
46	Domasłowice Dolne	ok. 1305	Domaslawitz utroque
47	Skalica	ok. 1305	Scaliza
48	Janowice	ok. 1305	Jannutha
49	Warmuntowice *(niezn.)*[71]	ok. 1305	Warmnuthowitz
50	Siedliszcze	ok. 1305	Sedlicz
51	Więcesławice	ok. 1305	Wenceslaowitz
52	Szonów	ok. 1305	Sonow
53	Bartowice	ok. 1305	Bertoltowitz

[71] W literaturze przedmiotu identyfikuje się niekiedy owe *Warmnuthowitz* z Ligotami Górnymi, wioską położoną w pobliżu Frydku, por. L. HOSÁK, R. ŠRÁMEK: *Místní jména na Moravě a ve Slezsku* t. 2. Praha 1980, s. 927. Analiza form nazwy Ligot Górnych nie wykazuje żadnego związku z Warmnuthowicami lub (jak uważamy) z Warmuntowicami. Jest to, dodajmy, nazwa patronimiczna, tymczasem nazwa Ligoty jest nazwą kulturową, zaś tak daleko idąca zmiana nazewnicza jest bardzo rzadkim przypadkiem. Z tego względu uznajemy ją za osadę zaginioną lub też wchłoniętą przez inną wieś. Nie można jednak wykluczyć, że Ligoty Górne powstały na gruncie Warmuntowic, które w kolejnych latach zaginęły.

Lp	Nazwa miejscowości	Data pierwszego zapisu	Brzmienie zapisu źródłowego
54	Radwanice	ok. 1305	Radwanowitz
55	Łazy	ok. 1305	Lazy villa Paczconis
56	Bruzowice	ok. 1305	Bruschowitz
57	Dobra	ok. 1305	Dobroczenicza
58	Barutów n.n.	ok. 1305	Baruthow
59	Kończyce	ok. 1305	Cunczindorf
60	Racimów	ok. 1305	Wrothimow
61	Muglinów	ok. 1305	Muglin
62	Hermanice	ok. 1305	Hermanni villa
63	Pietwałd	ok. 1305	Petirwalde
64	Sucha Górna	ok. 1305	Sucha
65	Sucha Dolna	ok. 1305	Sucha utraque
66	Karwina	ok. 1305	Carwina
67	Dziećmorowice	ok. 1305	Dithmari villa
68	Kalembice	ok. 1305	Halambyci
69	Rychwałd	ok. 1305	Richinwalde
70	Lutynia	ok. 1305	Luthina
71	Skrzeczoń	ok. 1305	Crezhim
72	Wieś Bertolda *(niezn.)*[72]	ok. 1305	Bertholdi villa
73	Wieś Rudgera *(niezn.)*[73]	ok. 1305	Rudgeri villa
74	„In der holzmul" *(niezn.)*[74]	ok. 1305	In der holzmul

Pojawia się w tym miejscu pytanie o to, kto był inicjatorem owej tak wielkich rozmiarów akcji osadniczej, jaka przeszła wówczas przez księstwo cieszyńskie. Rozważymy ten problem na przykładzie znanych nam już Boguszowic, wioski położonej w sąsiedztwie Cieszyna. Osada ta, już jako zorganizowana wioska, pojawiła się po raz pierwszy w źródłach pisanych w 1388 roku[74]. Wtedy to została sprzedana przez rycerzy Jaśka i Janusza z Ogrodzonej Bielikowi z Kornic i jego matce, Jucie za 60 kop groszy praskich polskiej miary. Transakcja ta została potwierdzona przez księcia

72 W literaturze przedmiotu przyjmuje się niekiedy, że to Darków, por. R. Mrózek: *Nazwy miejscowe dawnego Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1984, s. 117. Najstarsze zapisy nazwy wsi Darków pojawiają się w tej ostatniej formie już w XV wieku, por. LT, passim. *Villam Darkov* wymieniono między innymi w 1450 roku, na dyplomie wystawionym przez księcia Bolka cieszyńskiego dla jego małżonki, księżnej Anny, por. LT, nr 207. Uważamy w związku z tym, że owa wieś Bertolda, *Bertholdi villa*, to osada nieznana, prawdopodobnie zaginiona jeszcze w średniowieczu, względnie wchłonięta przez inną, sąsiednią wioskę.

73 Por. przypis 66.

74 LT, nr 104.

Osadnictwo w kasztelanii cieszyńskiej do połowy XIII wieku

Osadnictwo w kasztelanii cieszyńskiej do początku XIV wieku

cieszyńskiego Przemysława Noszaka mocą wystawionego przez niego dyplomu 22 maja tegoż 1388 roku[75]. Powyższe informacje nie pozostawiają wątpliwości, że Boguszowice były wówczas wioską rycerską, trzymaną już na prawie dziedzicznym. Suma, jaką za Boguszowice musieli wówczas wyłożyć jej nabywcy, jest porównywalna z ceną innych ówczesnych, starszych, dobrze zorganizowanych wiosek księstwa cieszyńskiego, pod koniec XIV wieku[76].

Jak już wiemy, proces zakładania Boguszowic zaczął się w 1290 roku. Przypomnijmy, że wtedy to, 31 stycznia w Cieszynie, książę Mieszko I cieszyński nadał swemu rycerzowi Boguszowi 10 łanów frankońskich pod założenie wioski, zwalniając jej osadników od większości ciężarów prawa książęcego[77]. W wystawionym przy tej okazji dokumencie zapisano, że chodziło o *decem mansorum franconicorum sitorum prope Tessyn*[78]. Nadanie lasu nie łączyło się w sposób automatyczny z procesem zakładania nowej osady. Ten bowiem zaczynał się dopiero w momencie, kiedy na przydzielonym terenie pierwsi mieszkańcy zaczynali wznosić swoje siedziby. Brak wzmianki na temat Boguszowic świadczy, że około 1305 roku Bogusz jeszcze nie zdołał pozyskać osadników, zatem wioska ta powstała po tej dacie.

Przykład Boguszowic poświadcza, że już wówczas do akcji zakładania nowych osad na Śląsku Cieszyńskim włączyło się rycerstwo. Lektura dokumentów piętnastowiecznych wskazuje wszakże, że wiele z wymienionych wyżej miejscowości należało w XV i XVI stuleciu do dóbr książęcych. Nawet gdybyśmy założyli, że część z nich uprzednio znajdowała się w rękach szlachty, natomiast własnością książęcą stały się później, to i tak większość

75 Tamże.

76 Por. I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, passim.

77 LT, nr 24. Przypomnijmy, że część badaczy odrzuca tę datę, przesuwając czas wystawienia dokumentu dla Bogusza na lata 1293–1297 (por. SUb, t. 6, nr 293; M. L. WÓJCIK: *Uwagi w sprawie daty podziału ziemi raciborskiej po śmierci Władysława, księcia opolskiego († 1281), w świetle najstarszych dokumentów jego synów, Mieszka i Przemysława*. Studia i materiały z dziejów Śląska. 1999, t. 24, s. 14 i nn. Ewentualne przesunięcie czasu wystawienia dokumentu (co, jak wiadomo, odrzucamy), nie wpływa jednak w żadnych stopniu na wnioski dotyczące procesu rozwojowego Boguszowic.

78 Lektura *Liber fundationis* wykazuje, że wioska ta nie trafiła na karty tego źródła. W tym miejscu musimy podkreślić, że liczba miejscowości, które, analogicznie jak Boguszowice, były zakładane około 1290 roku, była na Śląsku o wiele większa. Podobnie też, jak Boguszowice, nie znalazły się na kartach *Liber fundationis*. Miało to miejsce wówczas, kiedy ich proces zakładania był w fazie początkowej, kiedy nie znano jeszcze nawet obszaru, jaki zostanie poddany procesowi kolonizacyjnemu. Tym bardziej zaś nie była znana liczba gospodarstw, które na nim zamierzano utworzyć. Nawiązując do powyższych uwag dodajmy ponadto, że jeżeli weźmiemy pod uwagę panujący wówczas zwyczaj udzielania przez władzę książęcą na Śląsku zwolnień podatkowych na ogół od kilku do kilkunastu lat i zestawimy go z tą grupą miejscowości, którą reprezentowały Boguszowice, w takim razie uzyskujemy dodatkowy argument, który przemawia za datowaniem czasu spisania interesującego nas źródła na okres bliższy aniżeli dalszy od roku 1305. Szerzej I. PANIC: *Item in Ustrona. (Uwagi nad datacją czasu założenia niektórych osad w kasztelanii cieszyńskiej u schyłku wczesnego średniowiecza)*. PC. 2002, t. 17, s. 6–8.

z nich została zapewne założona przez Piastów cieszyńskich. Możemy więc bez obawy o popełnienie błędu powiedzieć, że to właśnie pierwszy książę cieszyński, Mieszko, był głównym inicjatorem akcji osadniczej, która zaowocowała na tym terenie założeniem owych 71 nowych wiosek.

Okres pełnego i schyłkowego średniowiecza

Akcja osadnicza w księstwie cieszyńskim w dobie panowania księcia Kazimierza I cieszyńskiego (około 1315–1358)

Wyróżnienie tego podokresu uznaliśmy za celowe, aby zorientować się, czy syn i zarazem następca pierwszego księcia cieszyńskiego, Mieszka, książę Kazimierz I, podejmie podobne przedsięwzięcie jak jego ojciec.

Listę miejscowości, które pojawiły się w źródłach pisanych w czasach panowania Kazimierza I otwierają w 1316 roku Kiczyce[79]. W kilka lat później, w 1322 roku, pojawia się wśród osad Śląska Cieszyńskiego Bobrek[80]. Następna grupa miejscowości ujawniła się w latach trzydziestych XIV wieku. Były to mianowicie: Wilamowice[81], które pojawiły się na dokumencie w 1331 roku, Kaczyce, które ujawniły się w roku następnym[82], Bludowice, o których czytamy po raz pierwszy w 1335 roku[83], Piotrowice koło Frysztatu[84], i wreszcie Stonawa[85], którą tylko bardzo hipotetycznie możemy identyfikować ze Stozną, która wystąpiła na kartach *Liber fundationis*.

Powstaje pytanie, czy możemy określić czas założenia tych wiosek, a więc czas ich faktycznych początków. Lapidarne brzmienie zapisu źródeł uniemożliwia udzielenie precyzyjnej odpowiedzi. Przykład Kaczyc zdaje się sugerować, że ich początki (na przykład podjęcie przez księcia decyzji o założeniu osady lub przekazaniu terenu pod jej założenie określonemu rycerzowi) mogły sięgać nawet czasów Mieszka I cieszyńskiego, niemniej ten etap ich rozwoju, w którym mieszkańcy uiszczali na rzecz swojego właściciela – księcia lub rycerza – podatki, przypadł na czas panowania Kazimierza I cieszyńskiego.

79 LT, nr 37

80 APC, KC, 77, 142; V. Prasek: *Dějiny knížectví Těšínského*..., s. 117.

81 CDS t. 5, nr 4088.

82 W 1332 roku na dokumencie księcia Kazimierza cieszyńskiego wystąpił wśród świadków rycerz z Kaczyc, o imieniu Pielgrzym, por. LT, nr 44, por. też R. Mrózek: *Nazwy miejscowe*..., s. 83.

83 LT, nr 44, CDM. t. 7, s. 866–867.

84 L. Hosák, R. Šrámek: *Místní jména na Moravě a ve Slezsku*..., s. 238. Odrzucić natomiast należy datowanie pierwszej wzmianki na temat Piotrowic pod rokiem 1305, por. Státní archiv v Opavě. Pozůstalost Praskova. W *Liber fundationis* bowiem taka wioska (jako *Petri villa*) na Śląsku Cieszyńskim nie została odnotowana.

85 I. Panic: *Księstwo cieszyńskie*..., s. 35, przypis 56; L. Hosák, R. Šrámek: *Místní jména na Moravě a ve Slezsku*..., s. 493; R. Mrózek: *Nazwy miejscowe*..., s. 166.

Jako przykład może służyć cykl rozwojowy Kaczyc. Oto na dokumencie księcia Mieszka I znajdujemy rycerza Włodzimierza zwanego Kacza. Pojawił się on w charakterze świadka na dyplomie tego Piasta przy okazji zatwierdzania przebiegu granicy pomiędzy księstwem cieszyńskim a diecezją ołomuniecką w 1297 roku[86]. Nazwa Kaczyce jest nazwą patronimiczną, czyli musiała zostać urobiona od osoby, która nazywała się lub nosiła przezwisko Kacza. W takim razie osobą, do której nazwa tej wioski nawiązywała, mógł być tylko ów Włodzimierz *dictus Kacza*. Skoro natomiast nie ma Kaczyc wśród osad wymienionych w *Liber fundationis*, w takim razie nadanie ziemi na rzecz Włodzimierza oraz sprowadzenie pierwszych osadników i tym samym rozpoczęcie pierwszej fazy zakładania nowej wioski, mogło mieć miejsce wyłącznie po 1305 roku, czyli u schyłku rządów Mieszka lub już za panowania Kazimierza I, za którego niewątpliwie zakończył się proces jej tworzenia. Mamy więc tutaj analogiczną sytuację, jak w przypadku omówionych wyżej Boguszowic.

W podobny sposób można by scharakteryzować początki pozostałych wymienionych w tym przedziale czasu osad. Dla ilustracji tej tezy wspomnijmy, że znamy na przykład pierwszego z licznych w kolejnych stuleciach właścicieli działu ziemi w Bobrku, którym był mieszczanin cieszyński Marcin i który w tej roli wystąpił w 1322 roku[87].

Wspomnieliśmy wyżej, że nieliczne źródła, spisane za panowania Kazimierza I, wymieniają zaledwie kilka nowych miejscowości. Wszystkie jednak zaliczyliśmy do osad, które założono najpewniej w okresie nieco wcześniejszym, u schyłku rządów Mieszka I. Mamy jednak przesłanki, by twierdzić, że również za Kazimierza I księstwo cieszyńskie było objęte akcją kolonizacyjną. Istnieje otóż pewna grupa wiosek (a także miasto Frydek), które ujawniły się w źródłach pisanych dopiero za panowania syna Kazimierza I, księcia Przemysława Noszaka. Mieszkańcy tych miejscowości byli już wówczas w stanie zapewnić swoim właścicielom utrzymanie. Wioski te były także przedmiotem intratnych nadań lub transakcji handlowych. Oznacza to, że w takim razie musiały to być osady już okrzepłe zarówno pod względem demograficznym, jak i gospodarczym. Wobec powyższego ich czas powstania musiał przypaść na okres wcześniejszy aniżeli rządy Przemysława Noszaka, czyli na czasy księcia Kazimierza I. W świetle dostępnych źródeł odrzucamy natomiast ewentualne przenoszenie momentu ich zakładania na lata akcji osadniczej z przełomu XIII i XIV wieku. Miejscowości, o których mówimy, to: Wierzniowice[88], które pojawiły się

86 LT, nr 30.

87 Wiadomość tę zawdzięczamy dyplomowi księcia Przemka cieszyńskiego z 1443 roku, na mocy którego regulował on sytuację własnościową tej wioski, odwołując się do przedstawionego mu dokumentu jego przodka, księcia Kazimierza I, por. APC, KC, sygn. 1191.

88 R. MRÓZEK: *Nazwy miejscowe…*, s. 182.

w źródłach w 1362 roku, Lutynia Górna[89], którą znamy z dokumentu wystawionego w 1365 roku, położone niedaleko Ostrawy Kończyce Małe, które pojawiły się po raz pierwszy w 1380 roku[90] i wreszcie Frydek[91], znany ze źródeł pisanych od 1386 roku.

Podsumowując przebieg procesów osadniczych w dobie panowania tego Piasta należy ponownie podkreślić, że dysponujemy bardzo skromnymi podstawami źródłowymi do dziejów wewnętrznych księstwa cieszyńskiego. W ich świetle możemy jednak stwierdzić, że w owym czasie ma miejsce wspomniany wyżej proces krzepnięcia starych osad, założonych za rządów ojca Kazimierza I, księcia Mieszka.

Osadnictwo na Śląsku Cieszyńskim w czasach panowania Przemysława Noszaka (1358–1410)

Z informacji przedstawionych w rozdziale dotyczącym dziejów politycznych księstwa cieszyńskiego wiemy, że jeśli chodzi o udział w wielkiej polityce najwybitniejszym Piastem cieszyńskim i zarazem jednym z najwybitniejszych władców dzielnicowych Europy Środkowej w drugiej połowie XIV wieku był książę Przemysław Noszak. Powstaje pytanie, jak książę ten zapisał się w dziejach wewnętrznych swojej dzielnicy. Pomocy w odpowiedzi na to pytanie może pośrednio dostarczyć między innymi wyjaśnienie, w jaki sposób na Śląsku Cieszyńskim kształtowały się procesy osadnicze za panowania tego księcia.

Podejmując próbę charakterystyki rozwoju osadnictwa za rządów Przemysława Noszaka należy przede wszystkim skonstatować, że na temat jego rządów w księstwie cieszyńskim dysponujemy bardzo skromną podstawą źródłową. Tym samym niewiele wiemy również o ówczesnej akcji osadniczej w księstwie. Analizując źródła dyplomatyczne zauważamy, że jedynie kilka przekazów, które wyszły z kancelarii Przemysława Noszaka, informuje nas na interesujący nas temat. Dysponujemy natomiast wielką liczbą dokumentów, które powstały w kancelarii książąt cieszyńskich w czasach, które nastały już po śmierci tego Piasta. W dokumentach tych pojawia się cały szereg miejscowości, które podlegały transakcjom kupna-sprzedaży. Dostrzegamy tu analogiczną sytuację do tej, jaka miała miejsce w przypadku osad, które ujawniły się już po śmierci Kazimierza I. Wówczas też wioski dobrze zagospodarowane uznaliśmy za założone wcześniej, właśnie za tego Piasta. Podobną metodę możemy zatem zastosować w odniesieniu do badań przebiegu akcji zakładania nowych miejscowości również za panowania księcia Przemysława Noszaka.

---

89 Tamże, s. 108.

90 LT, nr 105

91 R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 66.

Uwzględniając tę konstatację możemy stwierdzić, że – jeśli chodzi o rozwój osadnictwa na Śląsku Cieszyńskim za panowania Przemysława Noszaka – w pierwszej fazie jego rządów mamy do czynienia najprawdopodobniej z brakiem większych przedsięwzięć na tym polu, ze swoistą stabilizacją osadniczą. Ujawniły się wówczas na terenie dawnej kasztelanii cieszyńskiej następujące osady: Zbytków, który pojawił się na dokumentach w 1388 roku[92], Stozna, znana nam od 1393 roku[93], oraz dwie zaginione miejscowości, a mianowicie Wojciechowa wieś[94] oraz Heynachow, które pojawiły się w 1392 roku[95].

Listę osad, które pojawiły się w źródłach w pierwszej połowie XV wieku, a których czas założenia z wymienionych wyżej powodów przenosimy na czasy panowania Przemysława Noszaka, otwiera Strumień[96]. Wioska ta, w przyszłości miasteczko, pojawiła się po raz pierwszy w źródłach w 1407 roku[97]. Kolejnych pięć miejscowości, a mianowicie Frydrychowice[98], Mała Pruchna[99], Rychułd[100] i Górny Rychułd[101], a także Ligotka Alodialna[102], pojawiło się na dokumentach w 1416 roku. W 1417 roku ujawniła się Równia[103], Niebory w 1425 roku[104], Brzezówka

92 I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie*..., s. 35, przypis 66.

93 LT, nr 105.

94 Na dokumencie księcia Przemysława Noszaka, wystawionym 30 lipca 1392 roku w Skoczowie, pojawił się *Nyclos von Woyczichsdorff*. Sprzedał on (wraz z synami, Mikołajem, Piotrem i Marcinem) część wsi Ochaby Gochowi z Ochab, por. LT, nr 108. Odrzucić należy możliwość, że owa Wojciechowa Wieś była położona w innych regionach Śląska. Oto bowiem na dyplomie wydanym przez księcia Bolka cieszyńskiego w 1430 rok, przy okazji sprzedaży Wojciechowej Wsi przez Dziećka z Dziećmorowic Czamborowi z Gorzyc znalazła się informacja, że wioska ta jest położona w regionie cieszyńskim, por. LT, nr 162. Dokładnej lokalizacji Wojciechowej wsi nie jesteśmy w stanie określić. Przypuszczamy, że w początkach czasów nowożytnych została wchłonięta przez Wierzniowice. Mniej prawdopodobne jest, że mamy do czynienia z osadą zanikłą, jakkolwiek definitywnie takiej możliwości nie sposób zakwestionować. Odrzucamy także bezpośrednią identyfikację Wojciechowej Wsi z Wierzniowicami, gdyż wówczas spotkalibyśmy się z niczym nieuzasadnioną nagłą zmianą nazwy własnej tej wioski, a z taką sytuacją na naszym terenie się nie spotykamy.

95 LT, nr 108. Por. też I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie*..., s. 35, przypis 68.

96 LuBS t. 2, nr 4, s. 562.

97 APC, sygn. D-3.

98 LT, nr 136. Por. też nr 199 i 205.

99 26 stycznia 1416 roku książę Bolko cieszyński zatwierdził sprzedaż połowy Małej Pruchnej Mikołajowi Pielgrzymowi przez Małgorzatę Działuszyn z Małej Pruchnej. Dział ten, jak odnotowano w dokumencie książęcym, był położony w sąsiedztwie Górnego Rychułdu, kosztował zaś 20 kop groszy czeskich polskiej wagi, por. LT, nr 135. O tym, że mamy do czynienia z dwiema wioskami, upewnia nas dyplom dotyczący podziału uposażenia wdowiego, pozostałego po księżnej Ofce, wystawiony 18 września 1447 roku w Cieszynie, por. LT, nr 199. Wniosek o występowaniu dwóch Rychułdów, z których pierwszy sięga przełomu XIII i XIV wieku wyprowadzamy z użytego określenia „Górny"; *Ober Reicholtowacz*.

100 Tamże.

101 Tamże.

102 KCC, SZ, sygn. DD VIII/6/16.

103 LT, nr 139.

104 KCC, SZ, sygn. DD VIII/6/18.

w 1426 roku[105], Szumbark[106] i Nydek[107] w 1430 roku, Trzanowice[108] i Mistrzowice[109] w 1431 roku, Baszka[110] oraz Stare Miasto[111] (wieś położona niedaleko Frydku) oraz Stare Miasto koło Frysztatu[112], następnie Kisielów[113] i Ligoty Dolne[114] w 1434 roku, Stanisłowice w 1438 roku[115], Szepietowice[116] i Nierodzim[117] w 1439 roku, Ludgierzowice w 1440 roku[118], Żebracz w 1443 roku[119], Godziszów[120] i Otrębów[121] w 1445 roku, a następnie Łączka[122], w 1446 roku oraz położone na południowym wschodzie księstwa niewielkie miasteczko Jabłonków, o którym słyszymy w 1447 roku[123]. W tymże 1447 roku pojawiła się w źródłach kolejna liczna grupa wiosek, a mianowicie Błogocice[124], Czerwina[125], Kąkolna[126], Ochaby Małe[127], Olbrachcice[128], Piersna[129], Pogwizdów[130],

105 Wioska ta pisała się wówczas jako Brzozowice, por. APC, ZDPP, nr 6; R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 47. Nazwa Brzezówka ujawniła się w 1523 roku, por. F. Popiołek: *Dzieje Śląska austriackiego…*, s. 52. Nazwa ta funkcjonowała również w kolejnych stuleciach, por. APC, KC, sygn. 2545, k. 52.

106 LT, nr 161.

107 Tamże.

108 Tamże, nr 163.

109 R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 118

110 APC, ZDPP, nr 8.

111 R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 164.

112 Stare Miasto – dawniej wioska w sąsiedztwie Frysztatu, obecnie dzielnica miasta Karwiny. *Altstadt* 1434; *in Antiqua Civitate prope Freyenstad civitatem*; 1406 LT, nr 120; *miesto Frysstath a Stari Frystath* 1447 APC, sygn. D-13; *Stare miesto* 1450 LT, nr 207; R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 164. Niewykluczone, że Frysztat to osada założona przez mieszczan niejako w opozycji do Starego Frysztatu (Starego Miasta).

113 1434 12 marzec, Cieszyn: Wacław cieszyński darował Tyczkowi von Logow kawałek ziemi „na lochni" pod Kisielowem. LT, nr 165.

114 LT, nr 168. W literaturze przedmiotu z Ligotami Dolnymi utożsamiana jest niekiedy *Rudgeri villa*, por. R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 106. Identyfikację taką odrzuciliśmy wcześniej. Zwróćmy uwagę, że niemieckiej formie nazewniczej brak nawiązania do imienia Rudgera, lecz do polskiej formy Ligota, czyli Elgoth, *na Lhoty* 1434 *Rozkovu Lhotu* 1450.

115 Tamże, s. 163.

116 KCC, SZ, sygn. DD VIII/6/22.

117 R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 124.

118 Tamże, s. 108.

119 LT, nr 188

120 R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 69.

121 Tamże, s. 133.

122 LT, nr 199; R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 110.

123 F. Popiołek: *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*. Katowice 1958, s. 146 i nn.

124 LT, nr 182

125 R. Mrózek: *Nazwy miejscowe…*, s. 55.

126 LT, nr 196.

127 LT, nr 199.

128 Tamże.

129 Tamże.

130 Tamże.

Poręba[131], Wiślica[132] i Zawada[133]. W roku następnym, 1448, ujawniły swoje istnienie Międzyświeć[134] oraz Wielopole[135], zaś w roku 1450 kolejnych dziewięć osad, to jest: Bludowice Górne[136], Leszkowiec[137], Ligota Lubna[138], Ligota Rożkowa[139], Łąki[140], Pstrążna[141], Rzepiszcze[142], Żermanice[143] oraz Żywocice[144].

Podkreślić musimy w tym miejscu, że wymienione wyżej miejscowości ujawniły w źródłach swoje istnienie już jako osady ukształtowane. Wprawdzie na temat owych osad dowiadujemy się dopiero ze źródeł spisanych po śmierci Przemysława Noszaka, tym niemniej – powtórzmy – nie ulega wątpliwości, że skoro mamy do czynienia z miejscowościami już okrzepłymi pod względem gospodarczym, które w owym czasie były bądź to przedmiotem darowizn, bądź sprzedaży, bądź wreszcie zostały wymienione przy okazji uposażania poszczególnych wnuków Przemysława Noszaka, w takim razie ich czas powstania musiał przypaść co najmniej na schyłek długotrwałego panowania tego Piasta. Zauważmy jednak, że skoro znamy okoliczności akcji osadniczej z przełomu XIII i XIV wieku, w takim razie możemy bez obaw o popełnienie błędu powiedzieć, że – z wyjątkiem Starego Miasta koło Frysztatu i Starego Miasta koło Frydku – żadna z owych miejscowości nie może być datowana na tamte czasy. Na tej właśnie podstawie wnosimy, że absolutna większość tych wiosek ma rodowód sięgający

131 Tamże.

132 Tamże. E. Němec mylnie odczytał zapis tej miejscowości jako *Mysliče*. Odczyt ten budził jednak również wątpliwości samego wydawcy *Listináře Těšínska*.

133 LuBS t. 2, s. 563.

134 R. MRÓZEK: *Nazwy miejscowe…*, s. 116–117.

135 Tamże, s. 182.

136 LT, nr 207; LuBS t. 2, s. 564.

137 LT, nr 207. Wieś ta bez wątpienia została wymieniona wśród osad Śląska Cieszyńskiego. Aktualnie znane nam źródła uniemożliwiają jej identyfikację. Przypuszczamy, że znajdowała się w górskich okolicach Jabłonkowa, gdzie występuje nazewnictwo miejscowe o podobnym zakończeniu. Być może mamy do czynienia z osadą zanikłą lub wchłoniętą przez którąś z sąsiednich miejscowości.

138 LT, nr 207.

139 Tamże.

140 Tamże. Odrzucamy identyfikację Rożkowej Ligoty z Ligotami Dolnymi i wioską Rudgera. Zapis nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z terenem wydzielonym z nieznanej nam wsi przez księcia nierozpoznanej osobie (zapewne owemu Rożkowi), z zapewnieniem wolnizy podatkowej, stąd Ligota/Lhota. Zapewne w kolejnych latach (dziesięcioleciach) wioska ta połączyła się z osadą, na gruncie której została założona. Tego typu niewielkie przysiółki będą ujawniały się w XVII wieku, na co zwrócimy uwagę w kolejnym tomie monografii Śląska Cieszyńskiego. Uważamy, że z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku Ligoty Rożkowej i Ligoty Lubnej. Ta ostatnia nazwa wskazuje, że może chodzić o przysiółek wioski Lubna, na pewno jednak nie zaś o całą Lubną.

141 LT, nr 207.

142 Tamże.

143 CDP t. 4, nr 33, s. 57.

132 Tamże.

panowania najwybitniejszego spośród Piastów cieszyńskich, czyli Przemysława Noszaka, najpewniej na drugą połowę jego rządów, a więc okres, w którym Piast ten awansował do rangi jednego z najważniejszych dyplomatów ówczesnej Europy Środkowej. Jeżeli nasz wniosek jest słuszny, w takim razie możemy stwierdzić, że miała wówczas miejsce na Śląsku kolejna eksplozja osadnicza, w trakcie której powstało tutaj ponad 40 miejscowości. Nawet jednak gdybyśmy przyjęli drugą możliwość, a mianowicie, że procesy osadnicze za panowania tego Piasta miały charakter bardziej rozłożony w czasie, wówczas i tak lista miejscowości, które wówczas powstały, byłaby imponująca, gdyż sięgałaby około 50 osad. W tej liczbie mieszczą się wioski i miasto Frydek założone w pierwszej fazie jego panowania.

Osadnictwo na Śląsku Cieszyńskim u schyłku średniowiecza

Następny okres rozwoju osadnictwa w księstwie cieszyńskim przypada na czasy panowania księcia Bolesława I i jego synów: Wacława I, Władysława, Przemysława II i Bolesława II, a także jego wnuka, Kazimierza II. W tym okresie ujawniły się w źródłach następujące miejscowości: Ligota[145] bielska oraz Rudzica[146], o których dowiadujemy się po raz pierwszy w dokumentach wystawionych w 1452 roku; Drogomyśl[147], o którym czytamy w dyplomie spisanym w kancelarii książęcej w 1454 roku; Ligota Kameralna[148], znana od 1455 roku; dalej Kojkowice, znane nam od 1457 roku[149]; a także dwa niewielkie punkty osadnicze położone na skraju Lesznej Górnej, w sąsiedztwie Dzięgielowa, czyli Skotnica Górna[150] i Skotnica Dolna[151]; następnie Śmiłowice[152], które ujawniły się w 1460 roku; trzy wioski znane od 1461 roku, to jest Trzyniec[153], Gułdowy[154] i Sibica[155]; i wreszcie

145 LT, nr 208–209.

146 Tamże.

147 KCC, SZ, sygn. DD IX.

148 V. Prasek: *Jména osad na Těšínsku zaniklých anebo zapomená*. „Věstník Matice Opavské". 1895, R. 5, s. 66.

149 LT, nr 221.

150 W 1457 roku Piotr z Nydku przekazał część swego majątku w Lesznej Górnej, który biegł od Skotnicy Górnej aż do Dolnej. Por. LT, nr 220. Podobny zapis, odnoszący się do Skotnicy w Dębowcu, R. Mrózek (*Nazwy miejscowe…*, s. 160) potraktował jako informację na temat odrębnego skupiska osadniczego. Idąc śladem znakomitego znawcy nazewnictwa miejscowego Śląska Cieszyńskiego zaliczamy obie Skotnice do niewielkich punktów osadniczych, które albo w kolejnych stuleciach zostały wchłonięte przez Leszną, Dziegielów lub Trzyniec, albo zanikły. Brak nam aktualnie podstaw źródłowych, aby ten problem definitywnie rozstrzygnąć.

151 LT, nr 220.

152 LT, nr 226.

153 APC, ZDPP, nr 26.

154 APC, ZDPP, nr 24.

155 Tamże i nn.

Piaseczna[156] i Piosek[157] wspominane w źródłach w 1466 roku. W roku następnym natomiast ujawniły się Marklowiece Dolne (koło Frysztatu), które wyłoniły się w bliżej nieznanym czasie (zapewne około połowy XV stulecia), ze starszej wioski Marklowice[158].

Kolejne miejscowości pojawiły się w dokumentach książęcych wystawionych w ostatnim trzydziestoleciu XV stulecia. Były to mianowicie: Michałkowice[159] znane od 1476 roku; Koniaków koło Cieszyna[160], znany od 1478 roku; Kopytów[161], o którym słyszymy pod rokiem 1480; Hermanice koło Ustronia w 1484 roku[162]; Zabłocie[163] koło Strumienia oraz położony niedaleko Bogumina Szonychel[164], które to dwie miejscowości pojawiły się w źródłach w 1486 roku; Brenna[165] znana od 1490 roku; a także ostatnia wioska, którą wykazały znane nam źródła piętnastowieczne, czyli Mosty koło Cieszyna w 1495 roku[166].

Ostatnia, niezbyt zresztą liczna grupka wiosek, które znamy z dokumentów spisanych w omawianej epoce, obejmuje siedem miejscowości. Są to: Harbutowice[167], znane od 1521 roku, Bystrzyca[168], Gumna[169] oraz Marklowice[170] koło Cieszyna i Bukowiec[171] – wioski te ujawniły się w 1523 roku; a także Stary Jabłonków, który wprawdzie po raz pierwszy został wykazany w źródłach w tymże 1523 roku, niemniej jak wskazuje jego nazwa, podkreślająca pierwszeństwo powstania w stosunku do Jabłonkowa, był osadą o wiele starszą.

---

156 R. MRÓZEK: *Nazwy miejscowe…*, s. 138.

157 Znajomość tej daty zawdzięczamy dyplomowi księcia Wacława III Adama, wystawionemu 30 listopada 1571. Książę potwierdzał w nim wójtostwo Janowi z Piosku, które przed wielu laty, w 1466 roku, zostało nadane przez księcia cieszyńskiego, Wacława, pana na Bielsku, Marcinowi Biażycy, por. LT, nr 620.

158 APC, sygn. D 26.

159 L. HOSÁK, R. ŠRÁMEK: *Místní jména na Moravě a ve Slezsku…*, s. 64.

160 LT, nr 278.

161 Tamże, nr 317.

162 W. GOJNICZEK: *Feudalni panowie Ustronia i okolic*. W: *Ustroń 1305–2005* t. 1: *1305–1945*. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 140.

163 R. MRÓZEK: *Nazwy miejscowe…*, s. 189.

164 Miejscowość ta pojawiła się (już jako ustabilizowana osadniczo wioska) na dokumentach wystawionych w związku przeniesieniem na prawo lenne raciborskie klucza dóbr, które znajdowały się w rękach Sobka Bielika z Kornic, por. LuBS t. 2, nr 30, s. 400. W kilka lat później, 1 maja 1492 roku, Bielik Kornic sprzedał klucz bogumiński księciu Janowi opawsko-raciborskiemu za 5 000 guldenów, tamże, nr 31.

165 R. MRÓZEK: *Nazwy miejscowe…*, s. 189.

166 LT, nr 335.

167 R. MRÓZEK: *Nazwy miejscowe…*, s. 76–77.

168 E. NĚMEC: *Materiály k dějinám Těšínska z Okresního archivu v Českém Těšíně*. Český Těšín 1959, nr 20.

169 KCC, SZ, sygn. DD III.

170 LT, nr 436.

171 Tamże. Por. też. R. MRÓZEK: *Nazwy miejscowe…*, s. 48.

Osobna uwaga należy się trzem innym wioskom. Pierwsza z nich to Zabrzeg. Miejscowość o tej nazwie odnajdujemy na dyplomie księcia Kazimierza II cieszyńskiego z 1517 roku, co sugeruje, że chodzi o osadę położoną na Śląsku Cieszyńskim. Należy wszakże zwrócić uwagę, że dyplom, w którym miejscowość ta została wymieniona, został wystawiony w związku ze sprzedażą ziemi pszczyńskiej (czyli późniejszego pszczyńskiego państwa stanowego), dokonaną przez tego Piasta na rzecz Aleksego Thurzo z Bethlenfalvy[172]. Skoro Aleksy Thurzo nabył do niej prawa, w takim razie musimy uznać ją za wioskę o tej samej nazwie, tyle że położoną w ziemi pszczyńskiej. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony, że ów Zabrzeg został wymieniony wśród osad, które nie sąsiadowały bezpośrednio z Zabrzegiem cieszyńskim, położonym dla odmiany na południowym brzegu Wisły, a więc w księstwie cieszyńskim. Pierwsza wzmianka na temat Zabrzegu położonego w księstwie cieszyńskim pochodzi natomiast z 1525 roku[173].

Druga z tych wiosek to Rudnik. Osada ta przez badaczy jest powszechnie uznawana za wioskę, o której istnieniu dowiadujemy się z przekazów źródłowych pochodzących dopiero z lat sześćdziesiątych XVI wieku. Kwerenda w Archiwum Państwowym w Cieszynie wykazała istnienie dokumentu, który wydał 5 listopada 1608 książę Adam Wacław[174]. Książę potwierdzał w nim mieszczanom Cieszyna stare prawo warzenia i sprzedaży piwa, które zostało nadane temu miastu w 1523 roku przez księcia Kazimierza II, jego pradziada. W dokumencie książęcym, powołując się na dyplom z 1523 roku, wymieniono wioski, których mieszkańcy, na mocy tamtego rozporządzenia, mieli obowiązek kupowania cieszyńskiego piwa w tamtejszych karczmach. Wśród tych wiosek został wymieniony także Rudnik. Oznacza to, że Rudnik był osadą, która posiada proweniencję średniowieczną.

Ostatnia z interesujących nas osad to Żuków Górny. Wiemy już, że Żuków pojawił się w źródłach w 1268 roku[175]. Jeszcze w tymże stuleciu, w 1281 roku, na dokumentach wystąpił proboszcz z Żukowa, Gerard[176]. W owym czasie Żuków wchodził w skład posiadłości książęcych, natomiast dziesięciny pobierali stąd benedyktyni z Orłowej[177]. W okresie późniejszym, w bliżej jednak nieznanym czasie, doszło do wydzielenia z części Żukowa działu ziemi. W ten sposób Żuków uległ podziałowi na dwie wioski, z których stary nosił nazwę Dolny Żuków, nowy zaś to Żuków Górny. O ich istnieniu

172 LT, nr 405. Por. też J. Sperka: *Średniowiecze (do 1517 roku)*. W: *Pszczyna. Monografia historyczna*. Red. R. Kaczmarek, J. Sperka. Pszczyna 2014, s. 106.

173 Ćwierć wieku później, 3 lutego 1550 roku, książę Wacław III Adan podarował bielszczanom rolę *na założenie stawu rybnego w Zabrzegu, koło mostu iłownickiego*, por. LT, nr 525.

174 Por. APC, KC, sygn. 1364, k. 68–72.

175 *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego…*, s. 47–48.

176 LT, nr 18. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że jest to dokument nieautentyczny.

177 J. Bakala: *Orlová do konce středověku*. Orlová 1993, s. 6; A. Adamus: *Z dějin Orlové*. Orlová 1926, s. 9; F. Popiołek: *Orłowa i Ostrawa Polska. Zarys ich dziejów*. Cieszyn 1915, s. 5–6.

dowiadujemy się między innymi z dyplomu, który 8 lipca 1626 roku wystawiła księżna Elżbieta Lukrecja[178]. Dokument ten jest dla naszych rozważań szczególnie cenny, gdyż na polecenie księżnej jej kancelaria przywołała starsze dokumenty dotyczące tej wioski. I oto w pierwszym z nich, wystawionym 26 kwietnia 1523 roku, dowiadujmy się, że książę Kazimierz II cieszyński sprzedał folwark swojemu poddanemu, Tomaszowi z Błogocic. Folwark ten został wydzielony z folwarku Gawłowskiego, który sąsiadował z granicami Górnego Żukowa. Dzięki temu wiemy, że już wówczas Żuków dzielił się na Dolny i Górny, a także, iż Dolny był własnością książęcą, Górny zaś szlachecką[179].

Listę osad, które ujawniły swoje istnienie w omawianej epoce, dopełniają Ligoty Górne, o których pierwsza wzmianka pochodzi prawdopodobnie z 1524 roku[180].

Wykaz miejscowości ujawnionych przez źródła pisane w latach 1316–1525

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka (rok)	Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka (rok)
1	Kiczyce	1316	19	Rychułd	1416
2	Bobrek	1322	20	Górny Rychułd	1416
3	Wilamowice	1331	21	Ligotka Alodialna	1416
4	Kaczyce	1332	22	Równia	1417
5	Bludowice	1335	23	Niebory	1425
6	Piotrowice	1335	24	Brzezówka	1426
7	Stonawa (Stozna)	1335	25	Szumbark	1430
8	Wierzniowice	1362	26	Nydek	1430
9	Lutynia Górna	1365	27	Trzanowice	1431
10	Kończyce Małe	1380	28	Mistrzowice	1431
11	Frydek	1386	29	Baszka	1434
12	Zbytków	1388	30	Stare Miasto *(k. Frydku)*	1434
13	Wojciechowa Wieś	1392	31	Stare Miasto *(k. Frysztatu)*	1434
14	Heynachow	1392	32	Kisielów	1434
15	Stozna	1393	33	Ligoty Dolne	1434
16	Strumień	1407	34	Stanisłowice	1438
17	Frydrychowice	1416	35	Szepietowice	1439
18	Mała Pruchna	1416	36	Nierodzim	1439

178 APC, KC, sygn. 85, k. 404–408.

179 APC, KC, sygn. 1365, k. 148–151.

180 Należy jednak pamiętać, że zapis Moudreho Lhota jest bardzo wątpliwy, por. L. HOSÁK, R. ŠRÁMEK: *Místní jména na Moravě a ve Slezsku…*, s. 524.

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka (rok)	Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka (rok)
37	Ludgierzowice	1440	66	Drogomyśl	1454
38	Żebracz	1443	67	Ligota Kameralna	1455
39	Godziszów	1445	68	Kojkowice	1457
40	Otrębów	1445	69	Skotnica Górna	1457
41	Łączka	1446	70	Skotnica Dolna	1457
42	Jabłonków	1447	71	Śmiłowice	1460
43	Błogocice	1447	72	Trzyniec	1461
44	Czerwina	1447	73	Gułdowy	1461
45	Kąkolna	1447	74	Sibica	1461
46	Ochaby Małe	1447	75	Piaseczna	1466
47	Olbrachcice	1447	76	Piosek	1466
48	Piersna	1447	77	Marklowice Dolne	1467
49	Pogwizdów	1447	78	Michałkowice	1476
50	Poręba	1447	79	Koniaków *(k. Cieszyna)*	1478
51	Wiślica	1447	80	Kopytów	1480
52	Zawada	1447	81	Hermanice *(k. Ustronia)*	1484
53	Międzyświeć	1448	82	Szonychel	1486
54	Wielopole	1448	83	Zabłocie *(k. Strumienia)*	1486
55	Bludowice Górne	1450	84	Brenna	1490
56	Leszkowiec	1450	85	Mosty *(k. Cieszyna)*	1495
57	Ligota Lubna	1450	86	Harbutowice	1521
58	Ligota Rożkowa	1450	87	Bystrzyca	1523
59	Łąki	1450	88	Gumna	1523
60	Pstrążna	1450	89	Marklowice *(k. Cieszyna)*	1523
61	Rzepiszcze	1450	90	Rudnik	1523
62	Żermanice	1450	91	Stary Jabłonków	1523
63	Żywocice	1450	92	Żuków Górny	1523
64	Ligota *(k. Bielska)*	1452	93	Zabrzeg	1525
65	Rudzica	1452	94	Ligoty Górne *(k. Frydku)*	1524?

Podsumowując powyższy wykaz stwierdzamy, że w latach 1316–1476 powstało na Śląsku Cieszyńskim łącznie 78 osad, a więc o wiele mniej, niż we wczesnym średniowieczu. U schyłku tej epoki, czyli za panowania Kazimierza II, ujawniło swoje istnienie jeszcze 16 miejscowości, przy czym bez wątpienia czas ich powstania przypadał na lata wcześniejsze. Łącznie więc w pełnym i schyłkowym średniowieczu w księstwie cieszyńskim założono

94 miejscowości. Dla porównania przypomnijmy, że we wczesnym średniowieczu (zarówno w okresie kasztelańskim, jak i za rządów pierwszego księcia cieszyńskiego, Mieszka) założono na tym terenie 112 miejscowości[181]. Powstaje w związku z tym pytanie, kto był inicjatorem tego etapu akcji osadniczej, a także skąd pochodzili osadnicy. Przypuszczamy, że podobnie jak w poprzednich stuleciach, tak i tym razem mieszkańcy nowo zakładanych osad w zdecydowanej większości wywodzili się z ludności zamieszkującej stare wioski, zwłaszcza książęce. Wnosimy tak na podstawie faktu, że większość z nich nosiła nazwy polskie (słowiańskie), brak natomiast w źródłach śladów sprowadzania na te tereny osadników z innych regionów średniowiecznej Polski lub pobliskich księstw górnośląskich. Tylko niewielka grupa nowych wiosek została założona przez osadników etnicznie obcych (zapewne z Niemiec).

Większość z tych wiosek u schyłku badanego okresu znajdowała się w rękach książęcych. Można w związku z tym bez obawy o popełnienie błędu stwierdzić, że to władza książęca była głównym inicjatorem rozwoju osadnictwa na Śląsku Cieszyńskim.

Bez wątpienia o wiele mniejszy był udział szlachty w rozwoju osadnictwa Śląska Cieszyńskiego. Wśród szlachty cieszyńskiej przeważała szlachta jednowioskowa. Niewielka grupa właścicieli kilku wiosek na ogół zawdzięczała swoje wyniesienie darowiznom książęcym, nie zaś własnej akcji osadniczej. Wzrost udziału szlachty w procesie zakładania nowych osad wzrósł zapewne po jej liczebnym umocnieniu się na Śląsku Cieszyńskim, czyli w XV stuleciu. Można także obserwować pojawienie się zjawiska osadnictwa wewnętrznego w obrębie niektórych miejscowości, jednak nasilenie się tego procesu będzie miało miejsce dopiero w kolejnym stuleciu. Niemniej kolonizacja wewnętrzna już wówczas przyczyniła się do założenia szeregu nowych punktów osadniczych, wyrosłych na gruntach (choć nie w bezpośrednim sąsiedztwie) starszych wiosek. Od nich też przybierały nazwę, zazwyczaj uzupełnioną o dodatkowe określenie, jak informuje nas choćby przykład wspomnianego Żukowa Górnego.

Warto raz jeszcze zwrócić uwagę na związek między datą pojawienia się poszczególnych miejscowości a czasem ich faktycznego powstania. Zwróćmy uwagę, że w zasadzie jedynie w przypadku części osad możemy mówić, że znamy przybliżony czas ich założenia: chodzi tu o znaczną grupę miejscowości wymienionych w *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. Dla odmiany wszystkie miejscowości, które pojawiają się w źródłach późniejszych, z pełnego lub schyłkowego średniowiecza, ujawniły się albo dlatego, że były przedmiotem transakcji, albo też przy okazji wzmianki,

[181] Wykaz dla wczesnego średniowiecza (czyli do rządów Mieszka I włącznie) co prawda obejmował 113 miejscowości, jednak jedna z nich, Wisła, u schyłku tej epoki przeszła w skład miejscowości regionu pszczyńskiego.

skąd wywodzili się poszczególni przedstawiciele szlachty uczestniczącej w życiu publicznym, najczęściej w charakterze świadków na dokumentach książęcych. W takim razie możemy mówić, że poszczególne wioski musiały być przynajmniej o jedno pokolenie siedzących na nim właścicieli starsze. Jak jednak głęboko sięgały ich początki, nie wiemy i pewnie nigdy się nie dowiemy.

Pochodzenie mieszkańców Śląska Cieszyńskiego

Pojawia się w tym miejscu pytanie o pochodzenie i skład etniczny mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w omawianej epoce. Jest to problem bardzo trudny do uchwycenia, gdyż źródła kronikarskie wytworzone na Śląsku w średniowieczu, a wspominające o Górnym Śląsku, nie dość, że traktują tę dzielnicę marginalnie, to na dodatek na temat przynależności narodowej lub etnicznej społeczeństwa górnośląskiego milczą[182]. Jeżeli chodzi o kroniki czeskie warto zauważyć, że (jak wszystkie średniowieczne annały) w zasadzie były pisane nie tylko pod kątem przekazania czytelnikowi określonej faktografii, lecz również pewnej ideologii; w tym przypadku miała ona dokumentować prawa władców czeskich do Śląska. Tym samym nie było w nich miejsca na pisanie o polskiej przeszłości Śląska[183].

Pomocą w odpowiedzi na to pytanie wbrew pozorom nie służą źródła dokumentowe, jakkolwiek takie próby były podejmowane[184]. Rzecz bowiem w tym, że próbom takim przeczy sama ewolucja języka kancelaryjnego. Pierwotnie była nim łacina, od XIV wieku język niemiecki (obok łaciny), zaś od lat trzydziestych XV stulecia dominujące miejsce zajął w kancelarii język czeski[185]. Niemożliwe są natomiast tak częste i nagłe zarazem zmiany etniczne danego terytorium.

Wspomnieliśmy wyżej, że w okresie najstarszym, poprzedzającym rewolucję osadniczą z przełomu XIII i XIV wieku, tutejsi mieszkańcy niemal w całości wywodzili się ze słowiańskiego pnia etnicznego. Upewnia nas o tym przede wszystkim rozpoznanie najstarszych nazw miejscowych, spisanych w okresie, kiedy językiem kancelaryjnym była łacina, której używanie nie

---

182 Wymienić tu możemy dla przykładu *Kronikę książąt polskich*. Dzieło to, o niewątpliwie dużej wartości poznawczej, powstałe w środowisku dolnośląskim, analogicznie jak inne kroniki, do badań zachodzących procesów historycznych na omawianym terenie niemal się nie nadaje, por. *Kronika książąt polskich*. Wyd. Z.Węclewski. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 3. Warszawa 1961, s. 423–578, por. też P. Eschenloer: *Geschichten der Stadt Breslau oder Denkwüdigkeiten seiner Zeit vom Jahre 1440–1479*. Wyd. J. Kunisch. Breslau 1827–1828.

183 *Ze starých letopisů českých*. Praha 1980, passim; *Zbraslavská kronika. Chronicon Aulae Regiae*. Praha 1976, s. 359, 375, 489.

184 J. Kapras: *Jazyková a národnostní otázka na Těšínsku v historickém vývoji*. Orlová [s. d.], s. 5–6.

185 D. Pindur: *České kulturní a jazykové vlivy na Těšínsku v období od 14. století do konce 18. století*. W: *Těšínské Slezsko*. Český Těšín 2008, s. 19.

pociągało za sobą dostosowania nazw miejscowych do języka narodowego lub późniejszych języków kancelaryjnych: niemieckiego i w kolejności czeskiego. Z tego jednak okresu dysponujemy bezcennym zapisem, który informuje nas, do kogo zaliczali mieszkańców wczesnośredniowiecznego Śląska Cieszyńskiego ich sąsiedzi: Czesi i Morawianie. Mamy tu na uwadze dokument wystawiony w 1297 roku przez biskupa ołomunieckiego Dytryka w związku ze sporem o przebieg granicy pomiędzy księstwem cieszyńskim a Morawami[186]. Otóż w dyplomie tym jest mowa o księstwie cieszyńskim *(ducatus Tessynensis)* które jest oddzielone od posiadłości biskupstwa ołomunieckiego *(episcopatus Olomucensis)* rzeką Ostrawicą *(fluvium Ostravia)*. Księstwo cieszyńskie jest usytuowane *in litore versus Poloniam*, czyli po polskiej stronie, zaś określenie to w omawianym dokumencie pojawia się wielokrotnie. Dla odmiany dobra biskupstwa ołomunieckiego były położone na Morawach *(versus Moraviam)* równie często wymienionych w akcie biskupim. Biskup ołomuniecki i jego deliminatorzy mogli w odniesieniu do księstwa cieszyńskiego tylko wówczas użyć terminu Polska, jeśli takowego – aby pisać swoje władztwo – używał Mieszko I i jego przedstawiciele, biorący z jego ramienia udział w wyznaczeniu przebiegu granicy. Trzeba w tym miejscu przypomnieć ponownie, że w owym czasie trwał proces jednoczenia państwa polskiego. Książęta górnośląscy, a wśród nich Mieszko cieszyński, opowiedzieli się za kandydaturą do polskiego tronu, zgłoszoną przez władcę Czech, wówczas jeszcze księcia Wacława II. Oni też jako pierwsi przyobiecali Wacławowi II pomoc i uczestniczyli w jego wyprawie przeciw Władysławowi Łokietkowi w 1292 roku. Pomimo to w kilka lat później tenże Mieszko cieszyński w swoim dla odmiany dokumencie granicznym pisze, że włada *a parte nostra versus Poloniam nostro littori*[187]. Oznacza to, że zarówno siebie, jak i swoich poddanych, książę Mieszko uważał za Polaków.

Należy w tym miejscu podkreślić, że w dawnych wiekach przynależność do określonej wspólnoty narodowej nie kłóciła się z przynależnością państwową. Tę bowiem mogły warunkować między innymi zobowiązania lenne, a tak od 1327 roku było w przypadku książąt śląskich, w tym także cieszyńskich. O tym, za kogo się oni uważali, informują nas ponownie źródła dyplomatyczne. Pierwszym z nich jest dyplom króla czeskiego Jana Luksemburskiego, wystawiony 14 stycznia 1337 roku[188], w którym władca ów przekazywał księciu Mikołajowi opawskiemu księstwo raciborskie[189]. W ramach uszczuplania władztwa Piastów górnośląskich pominął znane już roszczenia tych ostatnich, pomimo zresztą ich pilnych zabiegów o objęcie

186 LT, nr 29.

187 Tamże, nr 30.

188 LuBS t. 2, s. 380–383.

189 K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977, s. 59–60.

spadku po Leszku, a następnie gorących protestów przeciw rozporządzeniu. Powodem podjęcia takiej a nie innej decyzji przez Jana Luksemburskiego nie była formalna niechęć, a tym bardziej wrogość króla Czech do Piastów górnośląskich, lecz to, iż *ipsi Poloni essent*, *oni sami są Polakami*[190].

Przytoczony tutaj dokument nie jest jedynym tego rodzaju przekazem, który mówi o narodowości książąt górnośląskich, przede wszystkim zaś o tym, za kogo oni na ogół się wówczas sami uważali. Dysponujemy bowiem jeszcze kilkoma innymi dyplomami z XIV wieku, w których tutejsi Piastowie zostali nazwani bądź sami siebie określili mianem Polaków. Między innymi książę kozielsko-bytomski Władysław w rok po zajęciu Śląska przez Jana Luksemburskiego nazwany został przez papieża Jana XXII księciem polskim (królestwa polskiego) przy okazji udzielania mu 16 kwietnia 1328 roku przez tegoż papieża dyspensy na zawarcie małżeństwa z księżniczką Ludgardą[191]. Zważywszy, że o zgodę papieską występował w imieniu księcia kozielsko-bytomskiego król polski Władysław Łokietek, można przypuszczać, że małżeństwo to miało miejsce w 1327 roku lub niewiele wcześniej. Biorąc pod uwagę datę wystawienia dyplomu papieskiego nie da się jednak wykluczyć i tej możliwości, że zabiegi obu Władysławów (księcia kozielsko-bytomskiego i króla polskiego) zostały podjęte już po złożeniu przez pierwszego z nich hołdu lennego królowi czeskiemu w 1327 roku, co nie tylko przemawiałoby za podtrzymywaniem przez niego związków z królem Władysławem Łokietkiem, lecz przede wszystkim czyniłoby bardziej miarodajnym ich samookreślenie narodowe.

Tego rodzaju wątpliwości nie budzi sformułowanie użyte w dokumencie wystawionym 5 czerwca 1365 roku przez księcia opolskiego Bolka III, w którym tenże zwracał się z prośbą do papieża Urbana V o zatwierdzenie określonych beneficjów dla duchownych pracujących w jego księstwie. Opolski Piast sam siebie nazywa *dux Opoliensis de Polonia*, pomimo, że jego księstwo znajdowało się w granicach krajów Korony św. Wacława, sam zaś książę nie zamierzał kwestionować tego faktu[192].

---

190 Por. I. Panic: *Cum ipsi Poloni essent. Z badań nad świadomością narodową mieszkańców Górnego Śląska w średniowieczu*. W: *Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia PTH Oddział w Cieszynie*. Red. I. Panic. Cieszyn 1996, s. 20 i nn. Pełne brzmienie odpowiedniego passusu dokumentu królewskiego brzmi następująco: *Quo termino veniente et partibus predictis nobis pro tribunali sedentibus personaliter coram nobis conparentibus questio suborta erat inter ipsas partes, quo iure utpote polonicali aut feodali dica questio tractari agitari deberet et finiri, asserentibus predictis ducibus, quod cum ipsi Poloni essent et iuxta continenciam litterarum nostrarum ius polonicali in suis dumtaxat terris habendum et exercendum dedissemus…* Na temat stosowania prawa polskiego przez książąt górnośląskich w XIV wieku szerzej piszemy w rozdziale *Sytuacja społeczno-gospodarcza*, por. też I. Panic: *Suwerenność skarbowa książąt górnośląskich w średniowieczu*. PC. 1992, t. 4, s. 11–14.

191 *Monumenta Poloniae Vaticana* t. 3: *Analecta Vaticana 1202–1366*. Wyd. J. Ptaśnik. Cracoviae 1914, s. 265.

192 *Analecta Vaticana…*, s. 439.

Analogicznego terminu na określenie położenia swojego księstwa użył w tym samym czasie w kurii avignońskiej książę cieszyński Przemysław Noszak, występujący do Urbana V w szeregu spraw dotyczących jego rodziny i jego poddanych[193].

Przytoczone tu sformułowania bez wątpienia nie są standardowymi określeniami stosowanymi w praktyce kancelaryjnej. W takim bowiem wypadku używano terminów bądź to nawiązujących do władztwa tych książąt, bądź też (w późniejszych czasach) do ogólnego pojęcia Śląsk[194]. Nie mogą też być określeniami przypadkowymi, a tym bardziej świadectwem ich oporu przeciw panowaniu Karola IV. Obaj książęta nie kwestionowali bowiem praw do Śląska panującego wówczas w Czechach cesarza Karola IV, zaś Przemysław Noszak wręcz identyfikował się z dworem praskim, w ramach którego rozpoczął wtedy swoją wielką karierę dyplomatyczną[195].

Tym bardziej nie stanowiły one wyrazu dystansowania się księcia cieszyńskiego od Karola IV i jego państwa, skoro właśnie wówczas Przemysław Noszak toczył gwałtowny spór z księciem Konradem II oleśnickim o resztę spadku po książętach bytomskich i z tego powodu jakiekolwiek nieporozumienie z władcą czeskim było dla niego niepożądane[196]. Bez wątpienia intencją obu książąt było podkreślenie odrębności ich księstw od reszty monarchii. Zważywszy zaś, że termin Śląsk na określenie późniejszego Górnego Śląska dopiero wchodził do tutejszej praktyki kancelaryjnej (u książąt cieszyńskich stanie się to nawet później), natomiast termin księstwo opolskie na oznaczenie całego obszaru obejmującego dawne, jednolite księstwo opolskie, rozciągające się od Cieszyna na południowym wschodzie po Olesno na północy i od Oświęcimia na wschodzie po Głogówek i Białą na zachodzie wyszedł z użycia, pojęcia Polonia użyto tu w znaczeniu równoważnym do innych krajów monarchii Karola IV, jak na przykład Czechy czy Morawy. Wobec powyższego powstać on mógł tylko w warunkach identyfikacji z tym terminem panujących tutaj książąt i większości jego mieszkańców. W żadnym wypadku nie mógłby zaistnieć, zwłaszcza w ówczesnym kontekście politycznym, gdyby w mniej lub bardziej ukrytej postaci nie funkcjonował w świadomości jego mieszkańców i takowym ich odbiorze przez sąsiadów.

---

193 Tamże, s. 440–441.

194 Na przykład wspomniany tu Bolko III opolski w tymże czasie występował do papieża Urbana V w imieniu nie tylko własnym, lecz również ojca, Alberta strzeleckiego, tytułując się godnością ducis Opoliensis, por. *Analecta Vaticana…*, s. 439.

195 I. PANIC: *Działalność polityczna i dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka w czasach panowania Karola IV jako cesarza (1355–1378)*. „Watra. Rocznik Bielski". 1988, s. 28–45.

196 I. PANIC: *Spór o Bytom i księstwo bytomskie na początku drugiej połowy XIV wieku*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu", Historia. 1990, z. 5, s. 27–45. Por. też J. HORWAT: *Podział księstwa bytomsko-kozielskiego po śmierci Bolesława – ostatniego Piasta z linii bytomskiej. Szkice z dziejów Bytomia*. „Magazyn Bytomski". 1984, nr 6, s. 129–140.

W tymże czasie zaczęli przybywać na Śląsk cieszyński pierwsi osadnicy obcego etnicznie pochodzenia. Największa ich liczba osiedliła się w tutejszych miastach, jakkolwiek, jak informują nas źródła topograficzne, pewna ich część założyła na tym terenie kilka wiosek. W terenach górskich zaczęli pojawiać się Wałasi. Natomiast na pograniczu cieszyńsko-morawskim zaczęli się z biegiem lat osiedlać osadnicy czescy i morawscy[197].

Sytuacja demograficzna w średniowieczu

Wśród głównych czynników, które w zwyczajnych okolicznościach (takich, jak czas pokoju, brak poważniejszych klęsk elementarnych, w tym szczególnie epidemii) decydowały o poziomie rozwoju gospodarczego danego regionu lub państwa, wymienić należy liczbę jego mieszkańców oraz gęstość zasiedlenia terenu. Podejmując jednak próbę określenia liczby mieszkańców księstwa cieszyńskiego w średniowieczu należy zauważyć, że źródła, które posiadamy, nie przekazują żadnych bezpośrednich informacji na ten temat. Dysponujemy jedynie pośrednimi, jakkolwiek ważnymi wskazówkami, które pomagają w przybliżeniu ustalić, jak przedstawiała się sytuacja w tym zakresie w poszczególnych podokresach tej epoki. Mamy tu na uwadze przede wszystkim informacje na temat wysokości opłat świętopietrza, które powinni uiszczać mieszkańcy poszczególnych parafii na ziemiach, które wchodziły w skład terytorium średniowiecznej Polski, w tym także te, które odpadły od niej po 1327 roku, a więc również księstwa cieszyńskiego. Zarazem szczęśliwie się składa, że do naszych czasów zachowały się rachunki świętopietrza, zawierające dane dotyczące Śląska Cieszyńskiego, pochodzące z dwóch różnych okresów czasu: z pierwszej połowy XIV sporządzone przez kolektora papieskiego Galharda z Cahors[198] oraz z połowy XV stulecia autorstwa Mikołaja Wolffa[199]. Należy jednak zauważyć, że starsze sprawozdanie, sporządzone przez kolektora Galharda z Cahors, nie obejmuje wszystkich miejscowości[200]. Z wymienionych powodów możemy

---

197 J. Bakala: *Z historického vývoje města*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 50–51.

198 *Monumenta Poloniae Vaticana* t. 1. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1913.

199 *Registrum denarii sancti Petri in archidiaconatu Opoliensi sub anno domini MCCCCXLVII per dominum Nicolaum Wolff decretorum doctorem, archidiaconum Opoliensem, ex commissione reverendi in Christo patris ac domini Conradi episcopi Wratislaviensis, sedis apostolice collectoris, collecti.* Wyd. H. Markgraf. W. Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens t. 27. Breslau 1893, s. 369 i nn.

200 Należy zwrócić uwagę, że wymienione w powyższych przypisach rachunki świętopietrza, nie są jedynymi raportami finansowymi, sporządzanymi na ziemiach polskich w średniowieczu dla Kurii papieskiej, lecz tymi, w których znajdujemy wiadomości do dziejów księstwa cieszyńskiego, por. np. *Akta Kamery Apostolskiej* t. 3: *Księga kolektora papieskiego Piotra syna Stefana 1373–1375*. Wyd. S. Szczur. Monumenta Poloniae Vaticana t. 9. Kraków 1994.

jedynie w dużym przybliżeniu rozeznać ówczesne trendy demograficzne, zachodzące w omawianej epoce w księstwie cieszyńskim.

Charakteryzując metodę, na podstawie której dokonaliśmy przedstawione poniżej wyliczenia, musimy jeszcze dodać, że odnoszą się one nie tyle do poszczególnych miejscowości, lecz do konkretnych parafii, jako że świętopietrze odprowadzali proboszczowie parafii. Te ostatnie na ogół składały się z kilku wiosek. Nie wiemy zatem, ilu mieszkańców liczyły poszczególne wsie, wchodzące w skład parafii.

W przypadku miast, przynajmniej dla pełnego średniowiecza, oprócz rachunków świętopietrza pomocnym w próbach określenia liczby mieszkańców może być prześledzenie liczby domostw oraz działek budowlanych, jakie istniały w obrębie murów lub obwałowań miejskich[201]. Przypomnijmy, że jak ustaliliśmy w trakcie badań nad przestrzenią miejską Cieszyna, Bielska i Skoczowa, place budowlane miały w dawnych miastach w zasadzie trwały charakter[202]. Zarazem, jak wynika z lektury źródeł z początku czasów nowożytnych, właścicielem jednej działki była jedna rodzina mieszczańska. Podobna sytuacja miała miejsce również w innych ówczesnych miastach na południu Górnego Śląska[203] i oczywiście także w księstwie cieszyńskim.

Jeżeli chodzi o schyłek średniowiecza potrzebne dane możemy uzupełnić (poprzez retrospekcję) o bardzo ostrożne wnioski, jakie nasuwają się w trakcie lektury najstarszych urbarzy[204]. To ostatnie zastrzeżenie jest o tyle ważne, że właśnie w początkach czasów nowożytnych miały tu miejsce kilkakrotnie epidemie, które – jeżeli chodzi o demografię regionu – bez wątpienia przy-

---

201 Jak wyliczył na podstawie źródeł nowożytnych Walter Kuhn, działka budowlana miała w Bielsku szerokość około 9 m, długość zaś, w zależności od kierunku, w którym biegła w stronę murów miejskich, od 90 do 120 m, por. W. KUHN: *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz* (*Schlesien*), Würzburg 1981, s. 31.

202 Wielkość działek była zbliżona do tych, z jakimi spotykamy się w Cieszynie, Skoczowie, a także w pobliskich Żorach. Na tej podstawie możemy sformułować wniosek, że był to standard zabudowy małych miast śląskich, który sięga czasów pełnego średniowiecza, por. I. PANIC: *Dzieje Cieszyna w średniowieczu*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych (*red. I. Panic) t. 1: I. PANIC, PRZY WSPÓŁPRACY B. CZECHOWICZA (I IN.): *Dzieje Cieszyna od zarania do schyłku średniowiecza (1528)*. Cieszyn 2010, s. 207 i nn. TENŻE: *Studia z dziejów Skoczowa…*

203 M. FURMANEK, S. KULPA: *Zamek wodzisławski i jego właściciele*. Wodzisław Śląski 2003, s. 16 i nn.; M. FURMANEK, S. KULPA: *Wodzisław Śląski w świetle badań archeologicznych*. W: *Początki i rozwój miast Górnego Śląska w świetle badań interdyscyplinarnych*. Gliwice 2003; I. PANIC: *Żory. Pod rządami Przemyślidów i Habsburgów. Z badań nad historią miasta w latach 1327–1742*. Żory 2002.

204 Z wyjątkiem najstarszego urbarza cieszyńskiego pozostałe urbarze, w których znajdujemy informacje na temat innych miast księstwa cieszyńskiego, posiadają proweniencję nowożytną. Na przykład urbarz bielski został spisany w 1571 roku. Niektóre zawarte w nim dane, w tym te, które dotyczą liczby domów czynszowych w obrębie miasta, mogą być przydatne do badań rozwoju demograficznego Bielska u schyłku średniowiecza. *Das Bielitzer und Freistädter Urbar von 1571*. Wyd. W. Kuhn. W: *Vier oberschlesische Urbare des 16. Jahrhundert*. Wyd. W. Kuhn. Würzburg 1973. Podobną metodę, polegającą na wykorzystaniu urbarzy z wczesnych czasów nowożytnych, zastosowaliśmy w odniesieniu do innych tutejszych miast.

czyniały się do występowania różnych wahań. Otóż mówiąc o korzystaniu z urbarzy – poprzez retrospekcję – mamy na uwadze przede wszystkim szacowanie liczby gospodarstw, jakkolwiek i tu należy zachować ostrożność w formułowaniu sądów.

Wymienione źródła dają podstawy do podjęcia próby szacunkowych wyliczeń liczby mieszkańców księstwa cieszyńskiego w omawianej epoce. Przypomnijmy raz jeszcze, że wyliczenia te – jeżeli chodzi o konkretne miejscowości, odnoszą się do parafii, na ogół wielowioskowych, a nie do pojedynczych miejscowości.

Liczba mieszkańców w parafiach miejskich w księstwie cieszyńskim w poł. XV wieku[205]

Nazwa parafii	Liczba parafian	Nazwa parafii	Liczba parafian
Bielsko	750	Frysztat	930
Cieszyn	930	Skoczów	400
Frydek *(parafia miejska)*	450	Jabłonków	100
RAZEM			3 560

Liczba mieszkańców w parafiach wiejskich w księstwie cieszyńskim w poł. XV wieku

Nazwa parafii	Liczba parafian	Nazwa parafii	Liczba parafian
Bludowice	105	Międzyrzecze	285
Bruzowice	150	Ochaby	90
Cierlicko	450	Ogrodzona	90
Czechowice	90	Olbrachcie	150
Dębowiec	90	Orłowa	390
Dobra	150	Ostrawa	165
Domaszowice	45	Pietwałd	150
Dziećmorowice	105	Piotrowice	90
Goleszów	225	Pruchna	90
Górki Wielkie	90	Ropica	90
Grodziec	90	Rudzica	150
Hażlach	90	Rychwałd	165
Hermanice	150	Siedliszcze	210
Jasienica	225	Simoradz	150

[205] Niemal analogiczne wyliczenie sporządził Tadeusz Ładogórski (*Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*. Wrocław 1958, s. 211–212). Przyjęta przez nas metoda uwzględnia natomiast między innymi fakt, że parafianie z niektórych wiosek (z nieznanych nam przyczyn) nie uiścili opłaty świętopietrza. Ze źródeł dyplomatycznych wiemy natomiast, że nie były to osady wyludnione.

Nazwa parafii	Liczba parafian	Nazwa parafii	Liczba parafian
Jaworze	150	Stonawa	90
Kisielów	45	Sucha	90
Kończyce Wielkie	210	Szonów	105
Kończyce *(k. Ostrawy)*	90	Szobiszowice	45
Końska	45	Trzycież	90
Leszna	165	Ustroń	90
Lutynia	210	Wędrynia	165
Marklowice	90	Zebrzydowice	210
RAZEM			6210

Sumując liczbę mieszkańców miast oraz wiosek okazuje się, że księstwo cieszyńskie w połowie XV wieku zamieszkiwało około 9 770 ludzi. Nieco mniej niż 2/3 to mieszkańcy wiosek, zaś 1/3 to mieszkańcy miast.

Jeśli chodzi o pytanie, jaka była wówczas gęstość zaludnienia terytorium księstwa przypomnijmy wpierw, że jego podstawę terytorialną tworzyła dawna kasztelania cieszyńska. Zajmowała ona powierzchnię 2 085 km^2. Oznacza to, że na 1 km^2 przypadało mniej niż 5 osób. Należy jednak pamiętać, że znaczą część terytorium księstwa zajmowały tereny górskie i wielkie obszary leśne, zajmujące obszar około 700 km^2. Tereny poddane bardziej intensywnej akcji osadniczej zajmowały powierzchnię około 1 400 km^2, czyli że przypadało na nie przeciętnie około 7 osób na 1 km^2/[206].

U schyłku epoki

Powstaje pytanie, w jaki sposób kształtowała się sytuacja demograficzna księstwa cieszyńskiego na początku lat dwudziestych XVI wieku, a więc pod koniec życia księcia Kazimierza II. Zachowane do naszych czasów źródła nie pozwalają na podjęcie szacunkowych wyliczeń, na wzór powyższych. Dysponujemy co prawda urbarzem z 1520 roku, opublikowanym niedawno przez Radima Ježa, jednak źródło to, sporządzone na potrzeby dynastii, obejmuje

[206] W rozbiciu na poszczególne podregiony największą gęstość zaludnienia wykazywały okolice Cieszyna i Frysztatu, na co bez wątpienia wpływała obecność tych dwóch wówczas największych miast księstwa. W tych regionach na 1 km^2 przypadało ponad 10 mieszkańców. Średnia dla okolic Bielska i Ostrawy wynosiła wspomniane 7 osób na 1 km^2. O wiele mniejszą gęstością zaludnienia znamionowały się okolice Frydku i przede wszystkim Jabłonkowa. Warto dla ilustracji podać, że w pierwszej połowie XV wieku w bielskim okręgu milowym, na obszarze 249 km^2 mieszkało łącznie około 1 750 ludzi, co daje średnio 7 osób na km^2. Z tej liczby w wioskach położonych wokół Bielska zamieszkiwało nieco ponad 1 200 mieszkańców (wraz z osadnikami ze Starego Bielska oraz z Kamienicy). Pozostałe 500 osób reprezentowało mieszczan bielskich. Podobne zależności panowały (w odpowiednich proporcjach) w pozostałych subregionach, por. I. Panic: *Sytuacja demograficzna...*, s. 223.

wyłącznie wioski książęce[207], natomiast nie uwzględnia posiadłości szlacheckich. Z tego względu zawarte w nich dane nie oddają pełnego obrazu sytuacji demograficznej księstwa cieszyńskiego u schyłku omawianej epoki, czy też raczej – na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Z powodów wymienionych szacunkową orientację – szczególnie na temat panujących w tym zakresie trendów – możemy uzyskać odwołując się do sytuacji demograficznej wybranych subregionów.

Warto wskazać, że w przypadku lepiej poświadczonych źródłami subregionów, jak na przykład Bielska, a także Cieszyna, dostrzegamy właśnie w tym podokresie intensyfikację kolonizacji wewnętrznej w starszych osadach. Wiązało się to między innymi z rozrastaniem się liczebnym tutejszej szlachty, która zabiegała o uposażenie młodszych członków rodziny. Często pojawiają się wioski, określane w źródłach mianem „Górne", „Dolne", itd., które wyrastały na gruncie starej osady i z niej czerpały nazwę. Na ogół też część mieszkańców tych wiosek przenoszono do tych swoistych kolonii osadniczych.

Warto zwłaszcza zauważyć, że większy przyrost liczby mieszkańców miał miejsce we wioskach, w których, w świetle analizy materiału onomastycznego, obserwujemy zróżnicowanie językowe nazewnictwa miejscowego. Dzięki temu, około 1528 roku, subregion bielski zamieszkiwało mniej więcej 2 500 ludzi, z czego na Bielsko przypadało około 1 100 mieszkańców, na wioski zaś pozostałe 1 400 ludzi. Daje to przyrost liczby mieszkańców niemal o 50 %. Trudno jednak na tej podstawie wnosić, że we wszystkich regionach księstwa cieszyńskiego liczba mieszkańców wzrosła o połowę. Nie sposób zatem sporządzać szacunkowego wzrostu ludności dla całego księstwa, tym bardziej, że zaczęły ujawniać się wówczas jeszcze inne, zupełnie nowe trendy osadnicze. Mamy tu na uwadze zwłaszcza zakładanie osad w dolinach górskich (na przykład Brennej) oraz osadnictwo wałaskie, którego początki na Śląsku Cieszyńskim sięgają omawianego podokresu (kwestii tej, co należy podkreślić, poświęcimy osobne miejsce w kolejnym tomie monografii dziejów Śląska Cieszyńskiego). Już tylko te dwa przykłady świadczą, że kurczyć się powoli zaczęły wielkie połacie terenów niezamieszkałych. Ponadto powstało w księstwie kolejne miasteczko – Strumień, a także dynamicznie rozwijał się Cieszyn, który dzięki darowiźnie księcia Kazimierza II w 1496 roku otrzymał nowy rynek, co w dalszej konsekwencji przyczyniło się do zwiększenia liczby mieszkańców tego miasta niemal o połowę: dla ilustracji podamy, że w latach dwudziestych XVI wieku miasto to mogło zamieszkiwać od 1 200 do 1 300 osób[208]. Podobne trendy ujawniły się także (jak pokazują przykłady Bielska i Skoczowa) w innych miastach Śląska

[207] R. JEŽ: *Urbář těšínské komory a svatební smlouva knížete Václava II. s Annou Braniborsko-Ansbašskou z roku 1518*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2007, t. 18, s. 107–136.

[208] I. PANIC: *Dzieje Cieszyna w średniowieczu...*, s. 212–213.

Idzi Panic

Sytuacja społeczno-gospodarcza

We wstępie naszej części pracy, analizując podstawy źródłowe do dziejów księstwa cieszyńskiego w średniowieczu skonstatowaliśmy, że najpoważniejszym problemem, jaki stoi przed badaczem tej epoki, jest niedostatek źródeł pisanych. Spostrzeżenie to odnosi się w pierwszym rzędzie do dziejów społecznych i gospodarczych księstwa cieszyńskiego, a także jego sytuacji demograficznej. Uwaga ta w różnym stopniu dotyczy wszystkich stanów i warstw społecznych tego księstwa w średniowieczu na przestrzeni całej epoki, jakkolwiek szczególnie dotkliwy jest brak źródeł dla wieków XIII, XIV i początków XV stulecia, natomiast nieco lepiej przedstawia się w tym względzie sytuacja dla drugiej połowy XV i początku XVI wieku. Ten stan rzeczy bezpośrednio zaważył na zakresie prezentowanych informacji, dotyczących poszczególnych zagadnień, podejmowanych w naszej wypowiedzi. Dysponujemy jedynie nielicznymi źródłami, które pokazują stan zagospodarowania wewnętrznego niektórych miejscowości, zarówno miast, jak i wsi, w tym zwłaszcza obecność młynów, tartaków, karczem, itd. Z tych też przyczyn nasza narracja będzie rejestrowała statyczny obraz sytuacji gospodarczej Śląska Cieszyńskiego, przede wszystkim u schyłku średniowiecza. W sytuacji, kiedy będą to umożliwiały źródła, będziemy podejmowali próby wskazania, kiedy określone zjawisko gospodarcze mogło się pojawić i jak się rozwijało. W pierwszej kolejności skupimy uwagę na gospodarce książęcej, w tym także na źródłach dochodów książęcych. Następnie przyjrzymy się sytuacji gospodarczej stanu szlacheckiego. W dalszej kolejności zajmiemy się grupą, która na tym terenie odgrywała szczególne znaczenie w ówczesnej ekonomii książęcej, czyli mieszczaństwem. Podejmiemy też próbę opracowania sytuacji gospodarczej duchowieństwa. Na koniec nieco miejsca poświęcimy ludności chłopskiej.

Przypomnijmy, że w dawnych wiekach podstawę majątkową władzy zarówno tutejszych książąt, jak i szlachty, stanowiła liczba posiadanych wsi, a w przypadku książąt cieszyńskich w średniowieczu również miast. Równolegle ważnym czynnikiem, rzutującym na potencjał ekonomiczny poszczególnych miejscowości, a w ślad za tym na dochody, jakie mogły przynosić ich właścicielom, była liczba mieszkańców, którzy osady te zamieszkiwali. Samo bowiem terytorium jako takie dochodów nie przynosiło: tworzyli je ludzie, którzy na owym terytorium mieszkali, na nim gospodarowali i z tego tytułu uiszczali najróżniejsze podatki i daniny. Ważny był także stan zagospodarowania osad i różnorodność urządzeń gospodarczych, które funkcjonowały w konkretnych miejscowościach, jak na przykład wspomniane młyny lub tartaki, a w mieście ponadto folusznie, itd. Dopiero w połączeniu z liczbą mieszkańców i stanem zagospodarowania swoje znaczenie w dawnych wiekach ujawniała powierzchnia terytorium zajmowanego przez określone osady: wartości nabierała wówczas ziemia (w szerszym wymiarze odnosi się to oczywiście do państwa lub księstwa). Ważne znaczenie odgrywało także położenie przestrzenne poszczególnych osad (wioska na terenie płaskim, wyżynnym, czy też w okolicach podgórskich, gdzie zima, zaczyna się wcześniej i kończy później, stąd odwrotnie wegetacja roślin zaczyna się później i kończy wcześniej), jak i jakość gruntu (ziemie lekkie, ciężkie w uprawie ziemie nadrzeczne, gleba kamienista na terenach podgórskich, itd.). Z wymienionych faktorów dla średniowiecza jesteśmy w stanie określić jedynie jakość gleby występującej w poszczególnych miejscowościach oraz ich położenie: te bowiem czynniki na terytorium księstwa cieszyńskiego od średniowiecza w zasadzie się nie zmieniły.

Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności uznajemy, że punktem wyjścia w analizie sytuacji gospodarczej na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu powinno być wyjaśnienie, ile miejscowości znajdowało się w rękach książąt cieszyńskich, ile zaś stanowiło własność szlachty oraz Kościoła. W tym ostatnim wypadku warto wskazać na jeszcze jedną okoliczność. Mianowicie, dla tej epoki trudno określić dokładny stan posiadania konkretnych osób, a tym bardziej poszczególnych rodzin szlacheckich. Ich stan majątkowy bowiem często się zmieniał, z powodu licznych przypadków kupna-sprzedaży całych włości lub ich części. Transakcje te nie zawsze są udokumentowane przez źródła i niejednokrotnie o zmianie właściciela dowiadujemy się w sposób pośredni. Jeśli chodzi o średniowiecze ponadto często nie wiemy, czy osoba wyprzedająca majątek posiadała jeszcze inną włość, czy też na określony czas w ogóle rezygnowała z majątku ziemskiego. Z tego względu w naszym wykazie ograniczymy się do zaznaczenia, czy określona miejscowość była własnością książęcą, czy też znajdowała się w innych rękach.

Sytuacja własnościowa u schyłku średniowiecza

Rozpatrując sytuację własnościową na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu jesteśmy zobowiązani wyjaśnić na początek kilka kwestii, które odnoszą się do zasad, którymi kierowaliśmy się w trakcie ustalania przynależności własnościowej miast i wsi w księstwie cieszyńskim w średniowieczu. Otóż, po pierwsze, rezygnujemy z opisu kolejnych zmian właścicieli poszczególnych wiosek lub ich części. Powodów tego jest kilka. Najważniejszym z nich jest troska o przejrzystość naszego wykładu. Temat sam w sobie jest obszerny, niemniej odtworzenie, w jaki sposób zmieniali się kolejni właściciele wszystkich tutejszych wiosek, nie wniesie wiele nowego w przedstawieniu szczegółowego obrazu sytuacji gospodarczej Śląska Cieszyńskiego w omawianej epoce.

Po drugie, zmiany, jakie w tym zakresie zachodziły, miały charakter dynamiczny. Częste też były przypadki, że właściciel wsi (książę lub szlachcic) z jakichś powodów wioskę lub jej część zastawiał, odsprzedawał jej część, rezygnował z części czynszu, itd., by w chwili zgromadzenia gotówki posiadłość odkupywać.

W przypadku tutejszych miast sprawa jest o tyle prosta, że z wyjątkiem Frydku, który okresowo przechodził w obce ręce, wszystkie pozostałe miasta należały do księcia. Dopiero u schyłku XV wieku wśród tych, którzy na Śląsku Cieszyńskim podjęli się lokacji miasta (a dokładniej mówiąc – Strumienia), znalazł się przedstawiciel szlachty.

Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności ograniczymy się do podania sytuacji własnościowej w dwóch wybranych przedziałach czasowych, a mianowicie dla połowy XV wieku oraz dla schyłku rządów księcia Kazimierza II, który uznajemy za koniec tej epoki. Z powodu owej dość dużej zmienności rezygnujemy zarazem z wskazywania, kto w momencie, który przyjęliśmy za punkt opisu, siedział na danej wsi. Tym samym ograniczymy się do zestawienia, ile miejscowości znajdowało się w rękach książąt cieszyńskich, ile zaś należało do szlachty. Dodajmy jednak, że dla ilustracji powyższych trudności, a także dla lepszej orientacji czytelników w przyjętej przez nas metodzie, wskażemy na kilku wybranych przykładach, w jaki sposób sytuacja ta przedstawiała się w szczegółach.

Pierwszą z miejscowości, na przykładzie której możemy zilustrować przyjętą metodę badawczą i zarazem prześledzić zmiany własnościowe, jest Bobrek. Wioska ta pojawia się w dokumentach książęcych po raz pierwszy w 1322 roku. Wtedy to książę Kazimierz II nadał w niej cieszyńskiemu wójtowi Marcinowi 1,5 łana ziemi[1]. Oznacza to, że Bobrek był wioską książęcą,

[1] W konsekwencji u schyłku omawianego (i wykazywanego w powyższej tabelce) okresu, czyli około 1518 roku, w rękach książąt cieszyńskich znajdowało się 6 miast i 66 wiosek,

gdyż tylko w takiej osadzie książę mógł dokonywać nadań (czyli, że nie mógł dokonywać nadań obcej osobie we wsi, która nie była jego własnością). W kolejnych latach XIV wieku na długi okres czasu Bobrek znika z dokumentów. Pojawił się po raz wtóry w 1401 roku. Wtedy to Przemysław Noszak nadał półtora łana ziemi w Bobrku swojemu ministeriałowi[2]. Mamy zatem analogiczną sytuację jak poprzednio – nie ulega zatem wątpliwości, że Bobrek w dalszym ciągu znajdował się w rękach książęcych. Z identyczną sytuacją spotykamy się między innymi w latach 1434, 1449 i 1455. W pierwszym przypadku książę Wacław I podarował w Bobrku folwark mieszczańskiej rodzinie z Cieszyna, Lesnerom[3]. Kolejną datę wiążemy z darowizną pół łana ziemi, jakiej w Bobrku dokonał książę Przemysław II na rzecz Macieja Jakela[4]. W ostatnim przypadku mamy na uwadze sprzedaż czynszu z pola w Bobrku dla altarysty Szczepana, dokonaną przez tegoż księcia Przemysława II[5]. Także w kolejnych dziesięcioleciach wioska ta pozostawała w rękach książęcych, jakkolwiek coraz częściej w posiadanie działów w tej miejscowości wchodzili przedstawiciele szlachty, szczególnie tej, która osiedlała się na Śląsku Cieszyńskim[6]. W konsekwencji część Bobrku znajdowała się w rękach księcia, na innej – znacznej – jego części gospodarowali mieszczanie, wreszcie na jeszcze innej części znajdowały się folwarki szlachciców, którzy w księstwie cieszyńskim zabiegali o prawo inkolatu.

Jeszcze innym przykładem dynamicznych zmian może służyć Baszka, wioska położona niedaleko Frydku. Miejscowość ta, wraz z Frydkiem (i kilkoma innymi osadami) została w 1434 roku zastawiona przez synów Bolesława I i ich matki, księżnej Ofki, Arnoštowi z Tworkowa[7]. Niebawem jednak, w bliżej nieznanym czasie, książę wykupił zastaw. W ten sposób w 1450 roku Baszka znalazła się z powrotem w rękach książęcych[8].

Na nieco inną sytuację napotykamy w przypadku Brennej. Wioska ta w momencie jej ujawnienia się należała do szlachty. Jej właścicielem był Wacław z Pogórza. W 1490 roku zapisał on (za zgodą swojego ojca, Miko-

---

szlachta trzymała jedno miasto oraz 115 wsi, benedyktyni z Orłowej posiadali cztery wsie, dominikanie częściowo jedną wioskę, natomiast w przypadku dziewięciu miejscowości nie jesteśmy w stanie w miarę precyzyjnie określić, do kogo w owym czasie należały. LT, nr 39.

2 Tamże, nr 114.

3 Tamże, nr 166.

4 Tamże, nr 203.

5 Tamże, nr 215.

6 Między innymi 5 czerwca 1505 roku masarz z Cieszyna Mikołaj sprzedał położoną w Bobrku zagrodę zwaną Puczowską Jakubowi z Brodowic i jego żonie Reginie, por. LT, nr 374. Zagroda ta była położona koło folwarku książęcego i biegła wzdłuż potoku, który płynął z rybnika cieszyńskiej rodziny mieszczańskiej Kecherle. Zagrodę tę w 1526 roku Jakub z Brodowic sprzedał Erazmowi Rudzkiemu i jego żonie, Annie, por. LT, nr 429.

7 LT, nr 168.

8 Tamże, nr 207.

łaja, a także brata swojej matki, Ernesta) połowę Brennej (oraz Pogórza) swojej małżonce, Salomei[9]. W kolejnych jednak latach Brenna przeszła w ręce książąt cieszyńskich i dopiero w następnej epoce ponownie stała się włością szlachecką[10].

Z odwrotnym przypadkiem spotykamy się w odniesieniu do położonego w sąsiedztwie Cieszyna Koniakowa. Była to wioska książęca, w posiadanie której wszedł następnie Jaśko z Bukowa. W 1483 roku oznajmił, że daruje prawa do tej wsi, a także do Gnojnika, Trzycieża, Gruszowa i Ligotki księciu Kazimierzowi II[11]. Nie znamy dokładnie czasu, kiedy darowizna nabrała mocy. Jeszcze w 1483 roku szlachcic ten, pisząc się *z Koniakowa*, podarował altaryście ołtarza Bożego Ciała z fary cieszyńskiej 2 grzywny z jego dochodów w Trzycieżu[12].

W przypadku szeregu wiosek ich stan własnościowy nie jest jasny. Przykładem może służyć Cierlicko. Wioska ta między innymi została wymieniona w 1447 roku przy podziale spadku po księżnej Ofce, niejako w opozycji do wzmiankowanych nieco dalej osad, które pisarz książęcy oznaczył jako wsie ziemiańskie[13]. W kilka lat później Cierlicko zostało już wymienione jako wioska szlachecka, zaś jej posiadaczem był Machna, vel Mikołaj z Cierlicka, świadek na licznych dokumentach książęcych wystawionych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XV wieku[14]. Hipotetycznie można przyjąć, że Machna był pierwszym szlacheckim właścicielem Cierlicka, co oznaczałoby, że w ręce szlachty Cierlicko przeszło na przełomie lat pięćdziesiątych XV stulecia. Nie da się jednak wykluczyć i takiej możliwości, że fakt ten miał miejsce nieco wcześniej. W urbarzu książęcym z 1518 roku Cierlicko znalazło się jednak wśród posiadłości książęcych. W kilka lat później, w 1523 roku, na Cierlicku wymieniony jest Melchior Rusiecki[15]. Czy zatem po roku 1518 książę Kazimierz II odsprzedał Cierlicko, czy też już wcześniej część tej wsi przeszła w ręce tego szlachcica – trudno definitywnie rozstrzygnąć.

Taką właśnie sytuację, jak ostatnia, dostrzegamy w przypadku Bruzowic. Wieś ta jeszcze w 1434 roku należała do domeny książęcej. W tym jednak roku, jako zastaw, przeszła w ręce szlachty, zaś jej nabywcą był Arnoszt z Tworkowa[16]. Trudno określić, czy książę, wykupując w kolejnych latach zastaw, odzyskał również Bruzowice, czy też zostały one odsprzedane innej osobie. Wiemy natomiast, że w latach osiemdziesiątych właścicielem

9 Tamże, nr 317.

10 APC, ZDPP, nr 28.

11 LT, nr 298.

12 Tamże, nr 300.

13 Tamże, nr 199.

14 Tamże, por. np. nr 216, 219.

15 Tamże, nr 435.

16 Tamże, nr 168. Szerzej o tej kwestii piszemy niżej.

Bruzowic był Mikołaj Mleczko[17]. Ten stan rzeczy utrzymał się również w następnym stuleciu, tyle tylko, że zmieniali się wówczas właściciele Bruzowic.

Osobna uwaga należy się niewielkiej liczbie wiosek, które przynależały zapewne w części do księcia i do szlachty. Przykładowo wymienimy tu Puńców. Była to stara wioska książęca, której geneza, jak już wiemy, sięga być może czasów plemiennych. W rękach książąt cieszyńskich pozostawała aż po rok 1440, kiedy to książęta Władysław i Przemysław II sprzedali za 50 grzywien jej część Jakubkowi z Brzezowic (Brzezówki)[18]. W kolejnych jednak dziesięcioleciach wioska ta z powrotem przechodzi w całości w ręce książąt cieszyńskich, o czym jednoznacznie świadczą zarówno dokumenty, dotyczące Puńcowa, jak i (wprawdzie nieco późniejszy) urbarz cieszyński[19].

Warto na koniec zauważyć, że niekiedy źródła średniowieczne nie podają nawet przybliżonych wskazówek, kto w opisywanym momencie był właścicielem danej miejscowości: książę, przedstawiciel stanu szlacheckiego, względnie instytucja kościelna. W tej sytuacji sporadycznie podejmujemy próbę ustalenia właściciela korzystając z metody retrogresywnej, sięgając do dokumentów późniejszych, z początku czasów nowożytnych. Jest to jednak zabieg ryzykowny, gdyż nie mamy pewności, czy stan własnościowy osady, znany – na przykład ze źródeł szesnastowiecznych – jest adekwatny z tym, jaki miał miejsce w poprzednich stuleciach. Uzasadnieniem dla zachowania szczególnej ostrożności przy korzystaniu z tej metody jest wspomniana wyżej duża fluktuacja w przynależności własnościowej różnych wiosek. Kwestię tę przedstawimy w formie tabelarycznej, przyjmując – jako punkt odniesienia – połowę XV wieku oraz początek XVI stulecia.

Przynależność własnościowa miejscowości położonych w księstwie cieszyńskim, ujawnionych w źródłach do schyłku średniowiecza

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka	Około połowy XV wieku	U schyłku średniowiecza
1	Bartowice	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
2	Baszka	1434	książęca/szlachecka	książęca
3	Bażanowice	1518	–	książęca
4	Bielowicko	1223	książęca	szlachecka
5	Bielsko	1312	książęca	książęca
6	Bielsko (Stare)	1452	książęca	książęca
7	Bludowice	1335	szlachecka	szlachecka
8	Bludowice Górne	1450	szlachecka	szlachecka

17 Tamże, nr 292.

18 Tamże, nr 177.

19 *Urbarz cieszyński z 1577 roku*. Wyd. I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 2001, t. 9, s. 85.

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka	Około połowy XV wieku	U schyłku średniowiecza
9	Błogocice	1447	szlachecka/książęca	szlachecka
10	Bobrek	1322	książęca	szlach./książ.[20]
11	Bogumin	1256	książęca	szlach./książ.[21]
12	Boguszowice	1290	szlachecka	szlachecka
13	Brenna	1490	–	książęca
14	Bruzowice	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
15	Brzezówka	1426	szlachecka	szlachecka
16	Bukowiec	1518	–	książęca
17	Bystrzyca	1518	–	książęca
18	Cierlicko	1229	książęca	szlachecka
19	Cieszyn	?1155/1223	książęca	książęca
20	Cisownica	ok. 1305	szlachecka/książęca	książęca
21	Czechowice *(na prawie niemieckim)*	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
22	Czechowice *(na prawie polskim)*	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
23	Czerwina	1447	książęca	książęca
24	Darków	1450?	książęca/szlachecka	szlachecka
25	Dąbrowa	1229	klasztorna	szlachecka
26	Dębowiec	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
27	Dobra	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
28	Domasłowice	ok. 1305	książęca	książęca
29	Domasłowice Dolne	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
30	Drogomyśl	1454	szlachecka	szlachecka
31	Dziećmorowice	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
32	Dziedzice	1465	szlachecka	książęca
33	Dzięgielów	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
34	Frydek	1386	książęca/szlachecka	książęca
35	Frydrychowice	1416	szlachecka	szlachecka
36	Frysztat	ok. 1305	książęca	książęca
37	Gnojnik	ok. 1305	książęca	książęca
38	Godziszów	1445	książęca	książęca
39	Goleszów	1223	książęca	książęca
40	Górki (Wielkie)	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
41	Górki (Małe)	ok. 1305	książęca	książęca
42	Górny Rychułd	1416	szlachecka	szlachecka

[20] Na Bobrku już w średniowieczu książęta cieszyńscy czynili nadania na rzecz szlachty.

[21] Miejscowość ta znajdowała się wówczas w granicach księstwa opolsko-raciborskiego.

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka	Około połowy XV wieku	U schyłku średniowiecza
43	Grodziec	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
44	Grodziszcze	ok. 1305	książęca/szlachecka	szlachecka
45	Gruszów	1256	szlachecka	szlachecka
46	Gułdowy	1461	książęca	książęca
47	Gumna	1523	–	książęca
48	Guty	ok. 1305	książęca	książęca
49	Harbutowice	1521	–	książęca
50	Hażlach	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
51	Hermanice (*k. Ostrawy)*	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
52	Hermanice (*k. Ustronia*)	1484	–	książęca?
53	Iłownica	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
54	Iskrzyczyn	1223	książęca/szlachecka	szlachecka
55	Jabłonków Stary	1518	książęca	książęca
56	Jabłonków	1447	książęca	książęce
57	Jamnica	ok. 1327	książęca	książęca
58	Janowice	ok. 1305	książęca	książęca
59	Jasienica	ok. 1305	szlachecka	książęca
60	Jaworze	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
61	Kaczyce	1332	szlachecka	szlachecka
62	Kalembice	ok. 1305	książęca	książęca
63	Kamienica	ok. 1305	książęca	książęca
64	Karwina	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
65	Kąkolna	1447	szlachecka	szlachecka
66	Kiczyce	1316	szlachecka	szlachecka
67	Kisielów	1434	szlachecka	książęca
68	Kocobędz	1229	klasztorna/szlachecka	szlachecka
69	Kojkowice	1457	szlachecka	szlachecka
70	Komorowice	ok. 1305	książęca	książęca
71	Komorowice Śląskie	ok. 1305	książęca	książęca
72	Koniaków *(k. Cieszyna)*	1478	–	książęca
73	Kończyce	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
74	Kończyce Małe	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
75	Kończyce Małe *(k. Ostrawy)*	1380	szlachecka	szlachecka
76	Kończyce Wielkie	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
77	Końska	ok. 1305	książęca	książęca?
78	Kopytów	1480	–	książęca
79	Kostkowice	ok. 1305	książęca	szlachecka
80	Kozakowice	ok. 1305	książęca	książęca

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka	Około połowy XV wieku	U schyłku średniowiecza
81	Krasna	1284	książęca/szlachecka	klasztorna/szlachecka
82	Kula	ok. 1305	szlachecka/książęca	szlachecka
83	Leszkowiec	1450	książęca	książęca
84	Leszna Dolna	ok. 1305	książęca	książęca
85	Leszna Górna	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
86	Ligota *(bielska)*	1452	książęca	szlachecka
87	Ligotka Kameralna	1455	książęca	książęca
88	Ligota Lubna	1450	książęca	książęca
89	Ligota Rożkowa	1450	książęca	książęca
90	Ligotka Alodialna	1416	książęca /?/	książęca?
91	Ligoty Dolne	1434	szlachecka	szlachecka?
92	Ligoty Górne *(k. Frydku)*	1524?	–	książęca?
93	Lipowiec	ok. 1305	książęca	książęca
94	Lubna	1281	szlachecka	szlachecka
95	Ludgierzowice	1440	szlachecka	szlachecka
96	Lutynia (Niemiecka)	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
97	Lutynia (Polska)	1365	szlachecka	szlachecka
98	Łazy *(k. Orłowej)*	ok. 1305	książęca	szlachecka
99	Łazy *(k. Bielska)*	ok. 1447	książęca	książęca
100	Łączka	1446	książęca	szlachecka?
101	Łąki	1450	książęca	szlachecka
102	Mała Pruchna	1416	szlachecka	szlachecka
103	Marklowice Dolne	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
104	Marklowice Górne	1467	szlachecka	szlachecka
105	Marklowice *(k. Cieszyna)*	1523	–	szlachecka
106	Mazańcowice	ok. 1305	książęca	szlachecka?
107	Michałkowice	1476	–	szlachecka
108	Międzyrzecze	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
109	Międzyświeć	1448	książęca	książęca
110	Mikuszowice	1312	książęca	książęca?
111	Mistrzowice	1431	szlachecka	książęca
112	Mosty *(k. Cieszyna)*	1495	książęca	książęca
113	Muglinów	ok. 1305	książęca?	szlachecka
114	Nawsie	1223	książęca	książęca
115	Niebory	1425	szlachecka	szlachecka
116	Nierodzim	1439	szlachecka	szlachecka
117	Nydek	1430	szlachecka	szlachecka
118	Ochaby	ok. 1305	szlachecka	szlachecka

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka	Około połowy XV wieku	U schyłku średniowiecza
119	Ochaby Małe	1447	szlachecka	szlachecka
120	Ogrodzona	1223	szlachecka	szlach./książ. 1518[22]
121	Olbrachcice	1447	szlachecka	szlachecka
122	Oldrzychowice	ok. 1305	książęca	książęca
123	Orłowa	1227	klasztorna	klasztorna
124	Ostrawa	1229	książęca/szlachecka	szlachecka
125	Otrębów	1445	szlachecka	szlachecka
126	Piaseczna	1466	książęca	książęca
127	Piersna	1447	szlachecka	szlachecka
128	Pietwałd	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
129	Piosek	1466	szlachecka	książęca
130	Piotrowice	1335	szlachecka	szlachecka
131	Podgrodzie *(cieszyńskie)*	1223	książęca[23]	książęca
132	Pogórze	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
133	Pogwizdów	1447	szlachecka	szlachecka
134	Poręba	1447	szlachecka	szlachecka
135	Pruchna	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
136	Pruchna – Mała Pruchna	1416	szlachecka	szlachecka
137	Pstrążna	1450	szlachecka	szlachecka
138	Puńców	1223	książęca/szlachecka	książęca
139	Racimów	ok. 1305	książęca	szlachecka
139	Radowice	1223	książęca	szlachecka/książęca
140	Radwanice	ok. 1305	książęca?	szlachecka
141	Raj	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
142	Ropica	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
143	Roztropice	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
144	Równia	1417	książęca	książęca
146	Rudnik	1523	—	książęca

22 Według Urbarza z 1518 roku była to wioska książęca, na której zapisano część wiana dla żony księcia Wacława II, Anny, por. R. JEŽ: *Urbář těšínské komory a svatební smlouva knížete Václava II. s Annou Braniborsko-Ansbašskou z roku 1518*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2007, t. 18, s.125. Wcześniej, już od XIV wieku, była to wioska szlachecka. Wśród wielu znanych nam ówczesnych właścicieli Ogrodzonej wymienić można Andrzeja Pięćlat z Ogrodzonej, znanego z dokumentów książęcych wystawianych w latach siedemdziesiątych XV wieku, por. LT, nr 267. W ręce książęce przeszła zapewne pod koniec XV wieku, w czasie, kiedy Machna z Ogrodzonej, wraz z synem Staszkiem sprzedała Strumień Mikołajowi z Brodów, por. LT, nr 296. W 1523 roku jej mieszkańcy zostali zobowiązani do czopowania piwa warzonego w browarze w Cieszynie, por. LT, nr 436.

23 W pełnym i schyłkowym średniowieczu przez Podgrodzie cieszyńskie należy rozumieć cieszyńskie przedmieście przy ulicy prowadzącej do Frysztatu.

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka	Około połowy XV wieku	U schyłku średniowiecza
147	Rudzica	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
147	Rudzica Mała	1452	książęca	szlachecka
148	Rychułd Górny	1416	książęca	książęca
149	Rychułd	1416/1440	szlachecka	szlachecka
150	Rychwałd	ok. 1305	książęca?	książęca?
151	Rzepiszcze	1450	książęca	książęca
152	Sibica	1461	książęca	książęca
153	Siedliszcze	ok. 1305	książęca	książęca
154	Simoradz	1286	szlachecka	szlachecka
155	Skalica	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
156	Skoczów	1282?	książęca	książęca
157	Skotnica Dolna	1457	szlachecka	szlachecka
158	Skotnica Górna	1457	szlachecka	szlachecka
159	Skrzeczoń	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
160	Solca	1223	klasztorna	klasztorna
161	Stanisłowice	1438	szlachecka	szlachecka
162	Stare Miasto *(k. Frydku)*	1434	książęca/szlachecka	książęca
163	Stare Miasto *(k. Frysztatu)*	1434	książęca	książęca
164	Stonawa (Stozna)	1335	szlachecka	szlachecka
165	Stozna (?)[24]	1393	szlachecka	–
166	Strumień	1407	szlachecka	szlachecka
167	Sucha Dolna	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
168	Sucha Górna	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
169	Szepietowice	1439	szlachecka	szlachecka
170	Szobiszowice	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
171	Szonów	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
172	Szonychel	1486	–	szlachecka
173	Szumbark	1430	szlachecka	szlachecka
174	Śmiłowice	1460	–	książęca
175	Świętoszówka	1223	książęca	książęca
176	Toszonowice	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
177	Trzanowice	1431	szlachecka	szlachecka
178	Trzycież	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
179	Trzyniec	1461	–	szlachecka

[24] Przypominamy, że istnieje możliwość, że Stozna jest tożsama ze Stonawą. Gdyby jednak były to dwie odmienne miejscowości, wówczas Stoznę musielibyśmy zaliczyć albo do osad zaginionych, albo też do tych, które zostały wchłonięte przez którąś z sąsiednich wiosek.

Lp	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka	Około połowy XV wieku	U schyłku średniowiecza
181	Ustroń	ok. 1305	książęca	szlachecka
182	Wędrynia	ok. 1305	szlachecka	książęca
182	Wielopole	1448	szlachecka?	szlachecka
183	Wierzbica	1229	klasztorna	klasztorna
184	Wierzniowice	1362	szlachecka	szlachecka
185	Więcesławice	ok. 1305	książęca	książęca
186	Wilamowice	1331	szlachecka	szlachecka
187	Wiślica	1447	książęca	książęca?
189	Zabłocie *(k. Bogumina)*	1229	klasztorna	klasztorna
190	Zabłocie *(k. Strumienia)*	1486	–	szlachecka
191	Zabrzeg	1525	–	książęca
192	Zamarski	1223	książęca	książęca
193	Zarzecze	1223	książęca	książęca
194	Zawada	1447	szlachecka	szlachecka
195	Zbytków	1388	szlachecka	książęca
196	Zebrzydowice	ok. 1305	szlachecka	szlachecka
197	Żebracz	1443	szlachecka	szlachecka
198	Żermanice	1450	szlachecka	szlachecka
199	Żuków	1229	książęca	książęca
200	Żuków Dolny[25]	1229	szlachecka	szlachecka
201	Żywocice	1450	książęca	książęca

Po zestawieniu wszelkich dostępnych informacji źródłowych konstatujemy, że około 1450 roku spośród 182 istniejących dowodnie miejscowości[26] w rękach książęcych znajdowało się bez wątpienia 6 miast i 62 wsie, szlachta była właścicielem 98 wiosek, do klasztoru w Orłowej należało około 7 wiosek, zaś przynależność własnościowa pozostałych 9 osad jest niepewna.

25 Żuków Górny i Żuków Dolny wyłoniły się z jednej wioski o tej samej nazwie.

26 W naszym wyliczeniu, a także w powyższej tabelce nie uwzględniamy osad zaginionych, które – jak wiemy – wykazywaliśmy w badaniach procesów osadniczych, które zachodziły w poszczególnych podokresach. Mamy tu na uwadze wioski, co do których istnieją realne podstawy by sądzić, że w połowie XV wieku należały już do osad zaginionych. Dla ilustracji wskażemy, ze chodzi między innymi o wieś zwaną jako Heynachow, Wojciechową Wieś, czy też punkt osadniczy *in der Holzmul*. Pierwsza z tych wiosek została wymieniona jedyny raz w 1392, po czym nie ujawniła się już w źródłach. Przypomnijmy, że *in der Holzmul* znamy wyłącznie z *Liber fundationis*. Jeśli chodzi o Wisłę położoną na północny wschód od Strumienia, wiemy już, że miejscowość ta przez pewien okres czasu była związana z kasztelanią cieszyńską, następnie jednak weszła w skład kasztelanii pszczyńskiej. Szerzej zasygnalizowane problemy wyjaśniliśmy w rozdziale *Sytuacja osadnicza i demograficzna*.

Sytuacja w tym zakresie również po roku 1450 była w dalszym ciągu bardzo dynamiczna. Nadal trwał proces alienacji ziemi przez księcia na rzecz szlachty. Zdarzały się także – jakkolwiek sporadycznie – przypadki przekazywania dóbr przez szlachtę w ręce księcia, a być może również wykupu niektórych dóbr. W konsekwencji u schyłku omawianego (i wykazywanego w powyższej tabelce) okresu, czyli około 1518 roku, w rękach książąt cieszyńskich znajdowało się 6 miast i co najmniej 66 wiosek, szlachta trzymała jedno miasto oraz 115 wsi, benedyktyni z Orłowej posiadali 4 wsie, dominikanie częściowo jedną wioskę, natomiast w przypadku 9 miejscowości nie jesteśmy w stanie w miarę precyzyjnie określić, do kogo w owym czasie należały. Nie wykluczone, że niektóre z nich znajdowały się częściowo w rękach książęcych, częściowo zaś w rękach szlachty: taka sytuacja mogła mieć miejsce między innymi w przypadku Ogrodzonej. Jest też możliwe, że przejściowo istniał współudział majątkowy szlachty i benedyktynów z Orłowej na dwóch osadach zajmowanych wcześniej przez czarnych mnichów. Jeżeli chodzi o status prawny Bogumina, wszystko wskazuje, że już wówczas znajdował się w rękach książąt opolsko-raciborskich, z tego względu w naszych wyliczeniach go nie uwzględniamy. Niemniej jednak należy zauważyć, że jeszcze wówczas były niekiedy podejmowane czynności prawne wobec tego miasta także przez Piastów cieszyńskich.

Z powyższych informacji zdaje się wynikać wniosek o względnej stabilności własności książęcej na omawianym terenie i równoczesnym umacnianiu się własności szlacheckiej. O ile drugi wniosek uznajemy za poprawny, o tyle pierwszy jest nieuzasadniony. Mianowicie zwróćmy uwagę, że w skład dóbr książęcych w 1525 roku wchodziły miejscowości, które w 1450 roku jeszcze nie istniały lub były w trakcie tworzenia, a więc nie przynosiły dochodów. Często były to wioski założone w bezpośrednim sąsiedztwie gór, a więc niezbyt zamożne. Zarazem w tym okresie niemal nie spotykamy wśród założycieli nowych osad (na terenie górskim) przedstawicieli szlachty. Oznacza to, że w istocie mamy znaczący wzrost własności szlacheckiej kosztem dóbr książęcych, a co za tym idzie, dalsze zubożenie dochodów księcia, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy fakt, iż uboższe, do tego nowe wioski górskie, bezsprzecznie dostarczały mniejsze podatki aniżeli stare, ludniejsze i dobrze zagospodarowane wsie nizinne.

Źródła i wysokość dochodów książęcych

Wyjaśnienie, kto był właścicielem poszczególnych miejscowości pozwala nam podjąć próbę wskazania, jakie były źródła i potencjalna wysokość dochodów książąt cieszyńskich pod koniec średniowiecza.

Lektura średniowiecznych źródeł do dziejów księstwa cieszyńskiego, przede wszystkim urbarza z 1518 roku oraz dokumentów książęcych, pozwala

na sformułowanie dwóch podstawowych wniosków. Po pierwsze, podstawę dochodów książęcych stanowiły wszelkiego rodzaju stałe podatki pieniężne, uiszczane przez mieszczan z miast, które należały do książąt, a także przez mieszkańców wiosek książęcych. Po drugie zaś tworzyły je daniny w naturze, a także powinności wynikłe z tytułu prawa książęcego, w tym przede wszystkim obowiązek udziału w łowach książęcych. Paleta obciążeń w poszczególnych kategoriach zobowiązań była bardzo rozległa i zarazem zróżnicowana. Obejmowała wszystkie formy działalności gospodarczej poddanych. Uwzględniała zarazem stan gospodarczy i demograficzny poszczególnych osad, które wchodziły w skład domeny książęcej, które brano pod uwagę podczas ustalania wysokości obciążeń. Świadczy o tym między innymi sformułowanie „raz więcej, raz mniej", stosowane w urbarzu z 1518 roku przy opisie świadczeń, które w tym konkretnym momencie było trudniej oszacować. Poddanych chroniło to przed nadużyciami ze strony urzędników książęcych i ponadto zabezpieczało przed nadmiernym drenażem fiskalnym.

Przyjrzyjmy się teraz, jakie obciążenia na rzecz władzy książęcej ponosili poddani z miast i wiosek wchodzących w skład domeny książęcej. Ich zestawienie sporządziliśmy na podstawie danych wpisanych przez pisarza książęcego do urbarza z 1518 roku[27]. Należy wszakże podnieść, że w urbarzu znalazła się jedynie część miejscowości, które wówczas wchodziły w skład posiadłości książęcych. Spośród sześciu miast książęcych w wykazie zamieszczono jedynie Cieszyn i Jabłonków, pomijając Bielsko, Frydek, Frysztat i Skoczów, które wówczas bez wątpienia należały do książąt cieszyńskich. Na 62 wioski książęce w urbarzu wykazano ledwie 32 miejscowości. Co ciekawe, w większości były to osady położone w okolicach Cieszyna i Jabłonkowa. Powodem, dla których te właśnie miejscowości trafiły na karty omawianego źródła, było zabezpieczenie na czerpanych z nich dochodach wiana księżnej Anny brandenburskiej, żony księcia Wacława II[28].

Lektura urbarza nie pozostawia wątpliwości, że największe obciążenie na rzecz skarbu książęcego ponosili mieszczanie cieszyńscy. Łączna suma uiszczanych przez nich świadczeń osiągała poziom 1 480 florenów (złotych węgierskich). Przypomnijmy, że ówczesną liczbę mieszkańców miasta szacujemy na około 1 300 ludzi. W tej liczbie mieściły się również osoby duchowne oraz ludzie luźni. Zważywszy, że w zasadzie podatki były pobierane od poszczególnych rodzin (lub warsztatów rzemieślniczych), wówczas okaże się, że liczba płatników podatków wynosiła w Cieszynie około 280 podmiotów: w tej liczbie mieściło się około 250 rodzin płacących podatki od wyszynku piwa (tak zwane domy wielkomieszczańskie), wina, cechy rzemieślnicze, młynarze, osobno wyliczeni bielarze, itd. Oznacza to, że średnia wysokość

27 R. JEŽ: *Urbář těšínské komory…*, s. 122–124.

28 Tamże, s. 109 i nn.

opłat przypadających na jednego płatnika wynosiła ponad 8 złotych. Należy jednak podkreślić, że posługiwanie się średnią statystyczną jest w tym przypadku nieprecyzyjne, gdyż nie informuje nas o faktycznych obciążeniach, które ponosiły poszczególne grupy podatników, a nawet osoby.

Na uiszczaną przez nich sumę podatków składały się opłaty z tytułu prawa handlowego, od myta (targowa), wyszynku piwa i wina, od spożywczych towarów luksusowych, od rzemiosł, różne opłaty uiszczane przez młynarzy z obu młynów cieszyńskich, a także z tytułu prowadzenia gospodarki rolnej przez mieszczan. Część tych świadczeń była określana zarówno w naturze, jak i przeliczana na kwotę pieniężną. Między innymi mamy tu na uwadze liczbę utuczonych świń, które do kuchni książęcej mieli dostarczać najemcy obu młynów cieszyńskich. Na przykład młynarz z dużego młyna miał dostarczyć rocznie 16 sztuk wartości 16 florenów, natomiast młynarz z małego młyna 8 sztuk, wartości 8 florenów, wreszcie młynarz z Błogocic 1 sztukę (oprócz tego 2 maldraty mąki żytniej i 2 szefle pszenicy).

Ponadto mieszczanie cieszyńscy byli często obligowani do partycypowania w kosztach różnych uroczystości w rodzinie książęcej (takich, jak śluby, narodziny i chrzty dziecka, zgony). Odpowiednie kwoty nie były wymieniane w żadnych wykazach.

Analogiczny charakter nosiły obciążenia na rzecz fiskusa, które ponosili mieszkańcy wiosek książęcych oraz wykazanego wśród nich miasteczka Jabłonkowa. Łącznie czynsze te uiszczało 493 właścicieli gospodarstw rolnych oraz 32 właścicieli domostw (mieszczan) w Jabłonkowie. Były zatem składane zarówno w pieniądzu, jak i w naturze. Jeśli chodzi o kwoty pieniężne, mieszkańcy wpłacali do skarbu książęcego 578 florenów, 43 groszy i 11 halerzy, przy czym na sumę tę składały się zarówno opłaty czynszowe (w wysokości 434 florenów), opłaty celne (50 florenów), jak i niektóre naturalia przeliczane na gotówkę.

Ważne miejsce w dochodach książęcych zajmowały daniny w naturze, które były do komory książęcej odprowadzane przez mieszkańców z wspomnianych wiosek. Były to następujące daniny:

a) w zbożu:

- w życie (w ilości 39 207 litrów);
- w pszenicy (20 964 litry);
- w owsie (35 756,7 litra);
- w jęczmieniu (4 659 litrów);

b) inne naturalia:

- kury – 1 232 sztuki;
- jaja kurze – 1 232 sztuki;
- jaja gęsie – 68 sztuk;
- kapłony[29] – 14 sztuk.

Osobno ściśle określone powinności na rzecz dworu uiszczali poddani z folwarków książęcych. Urbarz z 1518 roku wymienia 4 folwarki, w tym po

[29] Kapłony to młode kogutki, trzebione w celu uzyskania bardzo delikatnego mięsa, podawane na stół przy szczególnych okazjach.

jednym w Goleszowie i Godziszowie. Istnienie innych folwarków książęcych ujawniają nam dopiero źródła nowożytne.

Niezmiernie ważne znaczenie dla komory książęcej (i zarazem dla wyżywienia dworu księcia i jego gości) miały daniny ze stawów rybnych. Przeważająca ich część była uiszczana w naturze, niektóre jednak zamieniano na czynsz pieniężny. Umożliwiało to najemcom stawów sprzedaż ryb na targach miejskich mieszkańcom księstwa w okresach postów. Ponadto czynsz w pieniądzu uiszczały osoby, które uzyskiwały prawo do połowu ryb w rzekach (prawo to wynikało z obowiązywania książęcego regale rybnego). Taki podział zapewniał komorze książęcej zarówno dostawę świeżych ryb, jak i systematyczny dopływ gotówki z gospodarki rybnej. Z czterech stawów rybnych z Godziszowa uzyskiwano 310 kop ryb i opłatę w wysokości 2 florenów; z czterech stawów z Międzyrzecza uzyskiwano 590 florenów ze sprzedaży 2 200 kop ryb; z siedmiu stawów w Dziedzicach uzyskiwano łącznie 690 kop ryb (z trzech stawów) i 125 florenów za sprzedane ryby (w ilości 380 kop) z pozostałych czterech stawów; z 3 stawów w Śmiłowicach komora książęca otrzymywała 50 florenów; z trzech stawów w Lipowcu otrzymywano 45 florenów, wreszcie ze stawu w Gułdowach uzyskiwano w zamian za 600 kop ryb sumę 200 florenów. Ponadto rybacy z Goleszowa, Gułdowów, Gumnej, Ogrodzonej oraz ze stawu położonego za szpitalem w Cieszynie byli zobowiązani dostarczyć do kuchni książęcej najszlachetniejsze z ryb, czyli karpie. Łączna wartość dostarczanych karpi wynosiła 155 florenów.

Dodajmy w tym miejscu, że hodowla ryb rozwijać się będzie szczególnie w następnej epoce, niemniej i wówczas książęta cieszyńscy nie zrezygnowali z przysługującego im regale rybnego. Świadczyć o tym będzie obowiązek każdorazowego uzyskania zgody w przypadku zabiegów szlachty lub mieszczan o założenie stawu rybnego. Trudno natomiast powiedzieć, w jakim stopniu gospodarkę rybną prowadziła w owym czasie szlachta: jak można sądzić na podstawie starań różnych przedstawicieli tego stanu o zgodę na zakładanie rybników w XVI wieku, w średniowieczu gospodarka rybna szlachty nie była w księstwie cieszyńskim jeszcze rozwinięta na masową skalę. Potwierdza to przykład osoby nowego właściciela Strumienia, Mikołaja Brodeckiego, który po nabyciu tej miejscowości zaczął w tym rejonie zakładać stawy rybne. Być może to właśnie jego przykład zainspirował innych przedstawicieli stanu szlacheckiego do przestawienia się na własną hodowlę ryb. Do tego zaś czasu szlachta korzystała z prawa połowu ryb w rzekach i strumieniach przepływających przez jej włości, na co zazwyczaj uzyskiwała zgodę od książąt cieszyńskich w zwolnieniach immunitetowych.

Ważne miejsce w daninach zajmowało siano dostarczane przez poddanych z wspomnianych 32 wiosek do stajni książęcej, w ilości 1 000 kopek, wartości 333 florenów. Daniny te uzupełniały opłaty uiszczane przez Wałachów od wypasu owiec a także określona liczba owiec przeznaczonych na

stół książęcy, różne opłaty i daniny leśne (na przykład w miodzie, drewno na opał, itd.), a także opłaty uiszczane przez najemców trzech tartaków książęcych (w Cieszynie, Śmiłowicach i Błogocicach). Do tego dochodziły robocizny od poddanych ze wsi książęcych sprawowane na rzecz czterech folwarków książęcych, szacowane na 300 florenów. Wreszcie dopełniały je opłaty od sołtysów posiadających sołectwa na prawie lennym. Suma tych danin wynosiła 275 florenów i 100 maldratów owsa.

Łącznie książęcy poddani z Cieszyna, Jabłonkowa, 32 wiosek oraz Wałasi ponosili ciężary na rzecz komory książęcej, w pieniądzu i naturaliach równowartości niemal 4 300 florenów oraz 1 000 kop ryb w naturze.

Charakteryzując dochody skarbu książęcego należy ponownie przypomnieć, że przedstawione wyżej dane odnoszą się jedynie do części dóbr książęcych: tych mianowicie, na których zabezpieczono wypłatę posagu dla księżnej Anny. Nie wykazują też innych dochodów, na przykład za czynności kancelaryjne[30]. Nie wiemy, jak wielkie dochody książęta cieszyńscy czerpali z pozostałych 4 miast i co najmniej 30 wiosek. Nie sposób zastosować tu zwykłe założenie, że liczba wsi nie ujętych w urbarzu była mniej więcej podobna, wobec powyższego suma dochodów, które władza książęca z nich uzyskiwała, była podobna. Nie wiemy bowiem, jak ludne były to osady, a więc, jakiej wielkości były poszczególne kategorie czynszów i danin, które ich mieszkańcy wnosili do komory książęcej. Analogiczna uwaga dotyczy wspomnianych miast. O ile bowiem liczba mieszkańców Frysztatu była zbliżona do liczby mieszkańców Cieszyna, a więc także wysokość obciążeń mogła być w miarę podobna, o tyle liczba mieszkańców Bielska, Frydku i Skoczowa była w każdym przypadku zdecydowanie wyższa od tej, jaką wykazał urbarz w stosunku do obywatelstwa Jabłonkowa. Tym samym też wyższe były wszelkiego rodzaju czynsze, jakie tamtejsi mieszczanie odprowadzali do kasy książęcej. Nie sposób zatem dokonać prostego przemnożenia dochodów książęcych, niemniej możemy założyć, że w przypadku owych pozostałych posiadłości książęcych nie były one niższe aniżeli te, które wykazano w przypadku miejscowości wymienionych w urbarzu z 1518 roku.

Na powyższej podstawie hipotetycznie przyjmujemy, że w spokojnych latach (pozbawionych epidemii lub wyjątkowo niekorzystnych zjawisk pogodowych) u schyłku średniowiecza dochody książąt cieszyńskich mogły sięgać równowartość 10 000 florenów. Umożliwiało to książętom utrzymywanie przyzwoitego dworu, służb zamkowych, trzymanie szacownej straży przybocznej i stróży w zamkach książęcych, a także odpowiedniej stajni, podejmowanie różnych inwestycji, dokonywania darowizn, przyjmowanie rozlicznych gości zarówno z szeregów szlachty jak i spoza księstwa, a także

30 Na przykład w 1450 roku książę Bolko II za stosowną opłatą przeniósł (przy okazji nadania dla księżnej Anny) Stanisławowi Wyplarowi wioskę na prawo niemieckie, por. LT, nr 207.

podejmowanie różnych podróży i prowadzenia w miarę aktywnej i rozsądnej polityki zewnętrznej. Dzięki tym środkom książę Kazimierz II mógł między innymi sprawnie odbudować zamek w Cieszynie, który spłonął w 1484 roku[31]

W oparciu o te środki ostatni tutejszy Piast czasów średniowiecza, książę Kazimierz II, mógł również przyjmować gości w Cieszynie. Zarazem w owym czasie umożliwiało to książętom cieszyńskim prowadzenie działalności fiskalnej na ogół bez zadłużania skarbu książęcego[32].

Szlachta

Warstwą społeczną, która w dawnych wiekach odgrywała w Europie rolę szczególną, była wywodząca się z rycerstwa szlachta. W średniowieczu i w czasach nowożytnych to jej przedstawiciele zajmowali najważniejsze miejsca w szeroko rozumianym aparacie władzy, w wojsku i w Kościele. Przez kilka stuleci wiodła też prym w gospodarce, chociaż tutaj, w miarę upływu czasu (w różnym zresztą stopniu w zależności od regionu Europy) oddawała pole mieszczaństwu. Jak zatem przedstawiało się położenie tego stanu w księstwie cieszyńskim?

Pochodzenie szlachty cieszyńskiej

Szlachta cieszyńska, podobnie jak to miało miejsce w całej średniowiecznej Europie, wywodziła się z szeregów rycerstwa. Lektura górnośląskich dokumentów wczesnośredniowiecznych wskazuje, że we wczesnym średniowieczu rycerstwo na Śląsku Cieszyńskim nie stanowiło liczniejszej grupy społecznej. Jak wykazują badania Marka Cetwińskiego, pod względem liczebnym ustępowało ono rycerstwu z pozostałych nowo powstałych księstw górnośląskich, dla odmiany o wiele mniej licznemu od rycerstwa dolnośląskiego[33]. Najstarsze dokumenty dotyczące kasztelanii cieszyńskiej w ogóle nie wykazują istnienia tutaj rodzimej warstwy rycerskiej. Jedynie hipotetycznie możemy założyć, że jakaś niewielka grupa rycerstwa mogła tu występować, jakkolwiek równie słuszny może się okazać argument,

---

31 *Die Schlösser Teschen und Friedek in Österreichisch-Schlesien.* Sine auctoris. Teschen 1898, s. 9.

32 Dochody, które uzyskiwali książęta cieszyńscy, umożliwiały im dokonywanie różnych operacji finansowych. Na przykład w 1378 roku książęta raciborscy wypożyczyli w zastaw książętom cieszyńskim Przemysławowi Noszakowi i Siemowitowi miasto Żory i wieś Palowice za 4 500 grzywien groszy czeskich polskiej miary, por. LuBS t.2, s. 389–390. Tenże Przemysław Noszak w 1384 roku kupił za 10 000 grzywien Strzelin wraz z okręgiem, por. LuBS t. 2, s. 348–349. Nie mamy przesłanek, które wskazywałyby na to, że książę potrzebował zaciągnąć na ten cel pożyczkę

33 CETWIŃSKI M.: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody.* Wrocław 1982, s. 23 i nn.; TENŻE: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie. Gospodarka. Polityka.* Wrocław 1980, s. 33 i nn.

że służbę wojskową w tutejszych grodach pełnili głównie ministeriałowie. Obecność lokalnego rycerstwa nie znalazła potwierdzenia w źródłach dyplomatycznych[34]. Mianowicie kasztelania cieszyńska leżała na uboczu wielkiego księstwa opolskiego. Była oddalona od głównych centrów tego księstwa i tym samym przez jej terytoria nie przebiegały trasy podróży książęcych. Na tereny kasztelanii cieszyńskiej – w świetle zachowanych źródeł – ani razu nie przybył żaden z książąt opolskich, jeśli nie liczyć możliwych wizyt na pograniczu kasztelanii cieszyńskiej i raciborskiej w okolicach Orłowej. Wszystko to sprawiało, że tereny te były stosunkowo mało atrakcyjne dla rycerstwa, które nie ubiegało się o nadania na tym terenie. Zarazem wiemy, że w tymże czasie na omawianym terenie nie funkcjonował żaden z wielkich rodów średniowiecznej Polski, na przykład Awdańców lub innych[35]. Również i to dowodzi słabości tutejszego rycerstwa, a to oznacza, że w początkowym okresie istnienia księstwa cieszyńskiego także tutejsza szlachta była słaba, nie tylko pod względem politycznym, lecz także materialnym.

W XIII wieku, w okresie kiedy kasztelania cieszyńska pojawia się w źródłach, a więc w ciągu niemal 80 lat, rycerstwo z tego terenu nie było odbiorcą ani jednego dokumentu wystawionego przez kancelarię książęcą. Ani razu nie uczestniczyło wówczas w wystawianiu dokumentów na rzecz miejscowych instytucji kościelnych, w tym przede wszystkim dla benedyktynów z Orłowej. Pierwszy dokument, w którym pojawiają się przedstawiciele tutejszej warstwy rycerskiej czasów kasztelańskich, na mocy którego książę Mieszko nadał Zabłocie Przechowi, a obok niego na liście świadków występuje jeszcze pisarz książęcy Mikołaj ze Skoczowa, nie dotyczy Mieszka Otyłego. Absolutnie nie możemy go też datować na rok 1232, lecz (o ile nawet odrzucimy tezę, że jest to dyplom fałszywy, co jest wielce prawdopodobne), to co najwyżej przypiszemy go Mieszkowi, synowi księcia Władysława, pierwszemu księciu cieszyńskiemu, zaś ewentualna data jego wystawienia przypadać może dopiero w roku 1282, co dla odmiany jest wątpliwe[36].

Do warstwy rycerskiej zaliczymy tutejszych kasztelanów. Z racji zajmowanej pozycji wchodzili oni bez wątpienia w skład możnowładztwa urzędniczego. Zaliczali się oni jednak do ludzi, którzy na Śląsk Cieszyński przybyli z zewnątrz, na czas sprawowania urzędu i po wypełnieniu swojej misji opuszczali terytorium kasztelanii.

Zmianę tego stanu rzeczy przyniosło dopiero powołanie nowego księstwa w miejsce dotychczasowej kasztelanii. Pierwszy władca tego księstwa,

34 Szerzej I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, passim.

35 Dyskusję na ten temat rozwija J. Bieniak: *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XIV w. Uwagi problemowe*. W: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*. Wrocław 1973, s. 166 i nn., tamże dalsza literatura.

36 *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*. Wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka. Lwów 1875, s. 35–36; LT, nr 7.

Mieszko, przystąpił od razu do zagospodarowania swojej dzielnicy. Do prawidłowego funkcjonowania różnych segmentów władzy książęcej był potrzebny aparat urzędniczy, zarówno państwowy, jak i dworski, a także siły zbrojne. We wszystkich przypadkach przynajmniej ich warstwę kierowniczą stanowiło rycerstwo. Skoro w momencie formowania się księstwa cieszyńskiego miejscowa warstwa rycerska była bardzo słaba (o ile zresztą w ogóle tutaj występowała), w takim razie książę Mieszko był zmuszony sięgnąć po rycerstwo obce.

Lektura źródeł wskazuje, że wśród otoczenia księcia Mieszka pojawiają się głównie ludzie z jego dawnego raciborskiego środowiska[37]. Noszą oni na ogół imiona słowiańskie, chociaż źródła wymieniają również ludzi noszących imiona niesłowiańskie, jak na przykład Herman. Jeśli chodzi o ludzi posługujących się imionami słowiańskimi, są to bez wątpienia ludzie pochodzenia polskiego, jako że infiltracja czeska (lub morawska) tych terenów dokonała się nieco później. O ile chodzi o imiona niesłowiańskie, to – stosując kryterium imienne – większość z nich należy szukać wśród Niemców, chociaż widzimy wśród nich również ludzi, którzy nosili imiona niegermańskie, jak np. Praesigno. Są wreszcie ludzie, noszący imiona polskie z przydomkiem obcym, jak na przykład Paszko Warmundus, od którego to przydomku powstała nazwa wsi Warmuntowice. Takich ludzi również uznajemy za Polaków z pochodzenia, przyjmując – w oparciu o znane nam źródła – że przybysze z Niemiec w księstwie opolskim nie nadawali w XIII wieku swoim dzieciom imion słowiańskich, jak to miało niekiedy miejsce odwrotnie (pomijamy zagadnienie imion ogólnochrześcijańskich)[38]. Wymienieni rycerze

---

37 I. PANIC: *Raciborskie otoczenie księcia Władysława opolskiego (1246–1281)*. „Zeszyty Raciborskie «Strzecha»". 1984, t. 4, s. 5 i nn.

38 Ze względu na niewielką liczbę osób, które ujawniają nam źródła dotyczące początków istnienia księstwa cieszyńskiego, zestawiamy w tym miejscu wykaz rycerzy książęcych z przełomu XIII i XIV wieku, już po ustanowieniu Cieszyna stolicą nowego księstwa.
Rycerze pochodzenia polskiego: Paszko Warmundus, Boruta lub Borzęta, Henryk z Jeryszowa, Jaśko Kornic, Bantea (sic!), Bogusz, Andrzej, Brus Dzierżykraj z Rogów, Jaśko z Bieńkowic, Włodzimierz Kacza, Wojciech z Gorzyc, sędzia dworu Sobko i podstoli książęcy Świesz, Piotr z Kiczyc, Wincenty z Toszonowic, Sobko Kornic, Grzymisław, Mesperko(?), określeni jako domicelli książęcy oraz Żegota z Bieńkowic i Pasko. W latach trzydziestych XIV wieku ich listę uzupełniają: Maciej Pielgrzym z Kornic, Wacław Kobyłka, Wincenty, Grzymisław, następnie kasztelan z Ostrawy Dzierżysław oraz Pielgrzym z Kaczyc.
Rycerstwo obce: Albert, Herman z przydomkiem Speher, Bludo, występujący na dokumencie księcia Mieszka z 1297 roku, dalej wymienieni w Registrum Uyasdense właściciele zakładanych wówczas wsi na tym terenie, a mianowicie: Bertold, dwaj Rudgerowie, Ulryk, Herman i Dytmar oraz Zygfryd. Być może do grona rycerstwa obcego możemy zaliczyć także osobę wymienioną jako „Hirckloy", świadka na dyplomie wystawionym przez księcia Kazimierza I w związku ze sprzedażą w 1331 roku sołectwa w Karwinie Henrykowi ze Stubnicy. Ponadto z pewnymi zastrzeżeniami do ich grona dołączymy dwóch braci, Żakona i Hermana, świadków na dokumencie tegoż księcia Kazimierza wystawionym w 1332 roku przy okazji sprzedaży sołectwa Staszkowi z Gruszowa. Listę wymienionych przedstawicieli rycerstwa w księstwie cieszyńskim od schyłku XIII wieku do połowy tego stulecia uzupełnia nieznany z imienia włodarz książęcy, beneficjent księcia Mieszka z terytorium części Górek. Por. LT,

byli zwani w źródłach miles bądź comes. Trudno nam ustalić w świetle posiadanego materiału, który z tych tytułów posiadał bardziej zaszczytne znaczenie, jednak nie ulega wątpliwości, że z tych dwóch grup rycerstwa wywodziła się szlachta cieszyńska[39].

Zupełnie inaczej przedstawia się nasza wiedza na temat szlachty w księstwie cieszyńskim w pełnym i schyłkowym średniowieczu. Liczne dokumenty, wystawiane przez książąt cieszyńskich w tym okresie czasu, obejmującym w sumie niemal 130 lat, zaopatrzone na ogół w listę świadków, wymieniają w sumie ponad 260 osób, które możemy zaliczyć w poczet szlachty[40]. Przyjmujemy, że czas, w którym poszczególne osoby samodzielnie gospodarowały na włościach, wynosił około 20–25 lat. Był to czas jednego pokolenia. Oznacza to, że wspomniany przedział czasowy obejmował sześć pokoleń, zaś na jedno pokolenie przypadały średnio 43–44 osoby. Lektura dokumentów wskazuje jednak, że – po pierwsze – liczba rodzin szlacheckich, posesjonatów siedzących na włościach, była mniejsza, przy czym rosła w miarę zbliżania się do schyłku epoki. Po drugie – część z przedstawicieli szlachty, wspomnianych z różnych powodów w dokumentach książęcych, nie posiadała własnych dóbr: mamy tu między innymi na uwadze tych spośród nich, którzy przynależeli do stanu duchownego, jak na przykład niektórzy członkowie rodziny Czelów lub u schyłku tej epoki Rudzkich, którzy zarazem pracowali w kancelarii książęcej[41]. Niekiedy na dokumentach występowali w charakterze gości, nie raz też wzmiankowani byli jako synowie szlacheccy, jednak bez wskazania, że samodzielnie gospodarowali na włościach. Wreszcie niektórzy z nich pojawiali się w księstwie efemerycznie: uzyskując od księcia dobra lub nabywając je za gotówkę, po czym posiadłości te wyprzedawali i znikali z kart dokumentów książęcych. Najbardziej klasycznym przykładem mogą być osoby Alesza z Orle oraz Jakubka z Brzezowic/Brzezówki, którzy w latach dwudziestych i trzydziestych XV wieku współtworzyli otoczenie księcia Bolesława I i jego synów[42].

---

passim; *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis…*, s. 110–112; M. Cetwiński: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody…*, passim.

39 A. Bogucki: *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*. Warszawa 1972, s. 38–44.

40 Kwestii tej zamierzamy poświęcić osobną publikację.

41 I. Panic: *Uposażenie ziemskie rodziny Czelo z Czechowic za panowania Piastów. (Z badań nad drogami awansu i uposażeniem majątkowym szlachty cieszyńskiej w czasach piastowskich 1290–1653)*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne* t. 3. Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2004, s. 230 i nn. Tenże: *Z badań nad karierą rodziny Rudzkich w księstwie cieszyńskim w czasach piastowskich*. „Wieki Stare i Nowe". Katowice 2005, t. 4, s. 91 i nn.

42 Alesz z Orle był jednym z pierwszych przedstawicieli szlachty czeskiej, który szukał kariery na dworze książąt cieszyńskich w średniowieczu. W starszej literaturze przedmiotu był identyfikowany jako Alesz z Orłowej, por. między innymi J. Bakala: *Orlová do konce středověku*. W: *Orlová. 1223–1973. Historie a současnost města*. Red. V. Plaček. Orlová 1973, s. 24; F. Popiołek: *Dzieje Śląska austriackiego z ilustracjami*. Cieszyn 1913, s. 122; Tenże: *Orłowa i Ostrawa Polska. Zarys ich dziejów*. Cieszyn 1915, s. 8 i nn. Opinię znakomitego historyka czeskiego powtórzyliśmy w naszej publikacji poświęconej dziejom Śląska Cieszyńskiego,

W przypadku większości z reprezentantów szlachty, jesteśmy w stanie związać ich z określonymi miejscowościami, które stanowiły ich uposażenie. Analiza źródeł przeprowadzona pod tym kątem wskazuje, że najczęściej poszczególne osoby dysponowały prawem własności do jednej lub dwóch wiosek. Rzadziej zdarzały się osoby, które były właścicielami kilku wsi. Ponownie możemy tu przywołać rodzinę Czelów lub Jakubka z Brzezowic/Brzezówki[43]. Obserwujemy natomiast wcale liczne przypadki, gdy wśród właścicieli określonych wiosek są wymienieni poszczególni rodzice (ojciec, matka) wraz z synami[44]. Niektórzy z nich następnie gospodarowali wspólnie, innym razem rodzice (a zapewne również sami zainteresowani) szukali dla nich uposażenia poprzez ożenek. Dość tu wymienić Macieja z Brzezia (w księstwie raciborskim), który w 1494 roku otrzymał od swojego brata, Jana, włości w Lesznej Polskiej, przy czym Jan zachował dla siebie prawo użytkowania dóbr aż do swojej śmierci[45].

Przez cały omawiany okres miało miejsce wymieranie części miejscowych rodzin i wchodzenie w ich miejsce przybyszów spoza księstwa: najczęściej z innych regionów Śląska, ale również (chociaż w tym okresie w o wiele mniejszym stopniu) z Czech i Moraw, a także z Rzeczypospolitej. Wspomnieć tu można dla ilustracji Arnošta z Tworkowa niedaleko Raciborza. Ten szlachcic wszedł w szeregi szlachty cieszyńskiej po nadaniu mu przez księ-

---

por. I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 96. W toku dalszych badań ustaliliśmy jednak, że w owym czasie Orłowa znajdowała się nadal w rękach benedyktynów tynieckich, zaś Alesz wywodził się z szeregów szlachty czeskiej, por. I. PANIC: *Alesz z Orle. Przyczynek do dziejów szlachty w księstwie cieszyńskim w XV wieku*. PC. 1993, t. 7, s. 140 i nn. Także wspomniany Jaroslav Bakala skonstatował w trakcie kolejnych badań, że Alesza należy identyfikować ze szlachtą czeską, por. J. BAKALA: *Středověké Těšínsko*. W: *Nástin dějin Těšínska*. Ostrava – Praha 1992, s. 24. O jego obecności w księstwie cieszyńskim dowiadujemy się przy okazji nadania mu przez księcia Bolesława Wędryni w 1426. W 10 lat później Alesz odkupił od księcia Wacława i księżnej Ofki Pruchną. Zmarł zapewne bezpotomnie. Za tym wnioskiem przemawia sprzedaż Wędryni w roku 1440 przez księcia cieszyńskiego Jakubkowi z Brzezowic/Brzezówki, jako spadku po nieboszczyku Aleszu, por. LT, nr 158, 161, 169, 170. Oznacza to, że Wędrynia po śmierci Alesza wróciła w ręce książęce, por. APC, KC, sygn. 1998.

43 Obok dziedzicznego wójtostwa w Brzezowicach posiadał również dziedziczne wójtostwo w Lubnej (1426). W roku 1439 odkupił Wielką Pruchną od Arnoszta z Tworkowa. W tymże roku czterej książęta niedzielni, synowie Bolka I, darowali Jakubkowi również Małą Pruchną. W roku 1440 nabył od książąt Władysława i Przemysława część Puńcowa za 50 grzywien. W tymże roku ci sami książęta sprzedali mu Rychułd również za 50 grzywien (być może chodziło tylko o część tej wsi). Także w 1440 roku książęta sprzedali Jakubkowi wieś Wędrynię za 450 grzywien. Posiadał więc Jakubek 6 wsi pełnych i część siódmej. Należał do najbardziej zapobiegliwych i gospodarnych reprezentantów szlachty cieszyńskiej w pierwszej połowie XV stulecia, por. LT, nr 158, 173, 174, 177, 179; APC, KC, nr 1207; E. NĚMEC: *Materiály k dějinám Těšínska ve vratislavských archivech*. Těšínsko. 1957, z. 1, s. 12.

44 Wśród szeregu przykładów możemy tu wspomnieć Jana Bruzowskiego, który wraz z synami, Andrzejem i Jakubem, w 1520 roku odkupił od Filipa Boryńskiego Grodziszcze, por. LT, nr 421.

45 LT, nr 331. Nie wiemy, czy synowie Macieja weszli w skład szlachty cieszyńskiej, w związku z tym nie uwzględniamy ich w naszych rozważaniach.

cia Pietwałdu w roku 1409[46]. W roku 1434 wziął od księcia w zastaw Frydek z zamkiem, Bruzowice, Piosek i Ligotę Dolną za 500 grzywien. W dwa lata później kupił za 100 grzywien Pruchną, a w 1439 roku sprzedał ją Jakubkowi z Brzezowic[47]. Innym z nich był wywodzący się ze szlachty czeskiej Benesz Wielopolski – po raz pierwszy pojawił się w otoczeniu książąt cieszyńskich w 1515 roku, kiedy to uczestniczył w uposażeniu przez Mikołaja Brodeckiego jego żony, Anny, m. in. na Wiśle Niemieckiej i na Zabrzegu, oraz Strumieniu[48]. Świadczył także na dokumentach książęcych w latach dwudziestych XVI stulecia[49].

Najbardziej spektakularną karierę spośród przybyszów zrobili w księstwie cieszyńskim w omawianej epoce członkowie poszczególnych rodzin Korniców z Kornic w księstwie opolskim[50], Bludowskich z Bludowic[51], Czammerów z Iskrzyczyna[52]; obok nich wspomnieć można pochodzących z Rzeczypospolitej Brodeckich z Brodów, piszących się następnie Grodzieccy[53], a u schyłku epoki Rudzkich z Rudz.

Napływ nowej szlachty do księstwa cieszyńskiego, wraz z postępującym procesem zasiedlania nowych terenów, a także wyprzedażą dóbr książęcych przez Piastów sprawiły, że wzrosła liczba szlachty, a w ślad za tym dalszej zmianie uległy tutaj stosunki własnościowe. Możemy ostrożnie szacować, że liczba wiosek (a także efemerycznie miasta Frydek), które były w rękach szlachty, wzrosła z około 100 w połowie XV wieku, do co najmniej 115 (a także jedno miasteczko, Strumień) w końcowych latach panowania księcia Kazimierza II. U schyłku tego okresu w księstwie cieszyńskim własne dobra posiadało od 30 do 35 rodzin szlacheckich[54]. Trzymały je zarówno na prawie alodialnym, jak i lennym. Zasób źródłowy uniemożliwia odpowiedź na pytanie, jakie występowały wówczas proporcje pomiędzy tymi dwoma formami prawnego posiadania ziemi, a przynajmniej która z nich dominowała.

---

46 Tamże, nr 126.

47 Tamże, nr 168, 169, 173; APC, KC, nr 1208.

48 Tamże, nr 424.

49 Tamże, nr 402.

50 W. Gojniczek: *Klochowie z Kornic i Bestwiny – dzieje szlacheckich dziedziców Ustronia do początku XVII wieku.* W: *Studia z dziejów Ustronia*. Red. I. Panic. Ustroń 2000, s. 7 i nn.; L. Igálffy-Igály: *Die Kornitz-Familien in Oberschlesien*. „Mitteilungen der Beuthener Geschichts- und Museumsvereins". 1956/1957, t. 17/18, s. 112 i nn.

51 J. Spyra: *Szlachecka rodzina Bludowskich z Dolnych Błędowic herbu Kozioł i zabytki sztuki z nią związane*. „Familia Silesiae". Cieszyn 1997, t. 1, s. 14.

52 W. Gojniczek: *Tschammerowie z Iskrzyczyna w drugiej połowie XV wieku i w XVI wieku*. „Familia Silesiae". Cieszyn 1997, t. 2, s. 5 i nn.

53 Tenże: *Grodzieccy z Brodów herbu Radwan w XV–XVIII wieku*. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne". 1999, t. 11, s. 7 i nn.

54 Pełne ich zestawienie znajdziemy w pomnikowej publikacji J. Pilnáček: *Rody starého Slezska* t. 1–5. Wyd. K. Müller. Brno – Opava 1991–1999.

Należy podkreślić, że w świetle terminologii źródeł rodziny szlacheckie posiadały jednolity status prawny. Nie występował zatem podział na szlachtę wyższą i niższą, jak to miało miejsce na sąsiednich Morawach i w Czechach, gdzie występował podział tego stanu na szlachtę wyższą (stan pański) i niższą. W księstwie cieszyńskim (podobnie jak w pozostałych księstwach górnośląskich) aż do końca średniowiecza obowiązywał model, który dawne rycerstwo przyjęło w czasach, kiedy księstwo cieszyńskie wchodziło jeszcze w skład dzielnicowego państwa polskiego[55]. O tym, że w obrębie miejscowej szlachty nie występował podział na wyższą i niższą świadczą terminy używane na jej określenie w dokumentach książęcych. Wpierw jest to łaciński termin dominus; jeżeli natomiast pisarzem kancelarii książęcej był Niemiec lub (od lat trzydziestych XV wieku) Czech, względnie osoba posługująca się oboma tymi językami), wówczas termin dominus był zastąpiony terminem Landeman (lub w liczbie mnogiej Landleute). W języku czeskim był to termin zeman (w liczbie mnogiej zemane), a więc analogicznie jak w polskim języku ziemianin (ziemianie)[56].

Podobnie inne terminy, recypowane z Czech, takie jak slowutny[57], wierny miły[58], (a także jego niemiecki odpowiednik *getreuer lieber*[59]), nieco późniejszy w stosunku do nich urodzony[60], których w kancelarii książąt cieszyńskich XV wieku nigdy nie użyto wobec wybranych przedstawicieli innych stanów, również poświadczają zakończenie procesu wyodrębniania się stanu szlacheckiego w księstwie cieszyńskim[61].

Terminy XV wieczne już jednoznacznie mówią o szlachcie jako o zamkniętym już stanie, pomimo że nie posiadała ona jeszcze wówczas swojego przywileju stanowego. Świadczy o tym – jeżeli chodzi o terminologię źródeł – wspomniany termin zemanie i jego dokładne odpowiedniki w języku łacińskim i niemieckim.

---

55 Szerzej I. PANIC: *Těšínská šlechta v terminologii pramenů 14. a 15. století*. Těšínsko. 1990, z. 2. Por. też A. BOGUCKI: *Komes w polskich źródłach średniowiecznych…*, passim; TENŻE: *Termin miles w źródłach śląskich XIII i XIV w.* W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 1. Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1981.

56 Por. dyplom księcia Przemysława Noszaka z 26 stycznia 1369, w którym zapisano, że *…und lasen auch alle lantleute in demselben teile des landes…*, por. LuBS t. 2, s. 438–441.

57 APC, KC, sygn. 1208; LT, nr 163, 182.

58 LT, nr 181.

59 Tamże, między innymi nr 153, 170, 174, 175. APC, KC, sygn. 1191, 1208.

60 Tamże, nr 267.

61 Takiego charakteru w XV wieku nie pełniło słowo Herr, a także jego łaciński odpowiednik dominus, czyli pan. Terminem tym bowiem określano nie tylko szlachtę, jak należałoby się spodziewać (por. na przykład LT, nr 178), lecz także osoby duchowne, bez względu na to, czy wywodziły się ze stanu szlacheckiego, czy też nie, chociaż raczej w tym drugim wypadku termin ten występował w źródłach raczej rzadko (tamże, nr 187). Szerzej por. I. PANIC: *Problem stratyfikacji szlachty w księstwie cieszyńskim w XV wieku w świetle źródeł kancelaryjnych*. „Przegląd Historyczny". 1994, nr 1–2, s. 21–33.

Niewielka liczba rodzin szlacheckich, a przede wszystkim ich status majątkowy, zwłaszcza brak zamożnych rodzin, które mogłyby oddziaływać na bieżący bieg wydarzeń nie tylko w księstwie, lecz również na arenie zewnętrznej, sprawiały, że szlachta z księstwa cieszyńskiego nie odgrywała poważniejszej roli politycznej[62]. Najbardziej czytelnym tego świadectwem jest brak jej przedstawiciela w powstałym u schyłku XV stulecia sejmie śląskim. Przedstawicielem księstwa cieszyńskiego (a więc również i szlachty) w sejmie śląskim był bowiem tylko tutejszy książę[63].

Przywileje i obowiązki stanowe szlachty

Z bardzo licznych opracowań, które dotyczą rycerstwa i szlachty polskiej (i w ogóle europejskiej) w średniowieczu wiemy, że przynależność do tego stanu wiązała się nie tylko z licznymi przywilejami, lecz także niosła za sobą określone obowiązki. Analizując jednak zakres przywilejów i powinności stanowych szlachty księstwa cieszyńskiego w średniowieczu przede wszystkim należy zauważyć, że dysponujemy na ten temat zaledwie nielicznymi wzmiankami. Ponadto należy pamiętać o przynależności państwowej księstwa cieszyńskiego. Co więc w świetle relacji źródeł możemy na ten temat powiedzieć[64]?

Przynależność do stanu

Pierwszym i równocześnie najważniejszym przywilejem stanowym szlachty była przynależność do stanu, zamkniętego dla przedstawicieli pozostałych warstw społecznych. Wszystkie inne przywileje (a także obowiązki) wypływały właśnie z samego faktu bycia szlachcicem, a wcześniej rycerzem. Stan rycerski co prawda długi czas nie był hermetyczny, niemniej wejście w jego szeregi osobom, które nie były potomkami rycerzy, było bardzo trudne. Analogicznie przedstawiała się sytuacja z możliwością wejścia osób, które nie wywodziły się z rodzin szlacheckich, w szeregi szlachty. Najbardziej czytelnym tego dowodem są wręcz sporadyczne, znane współcześnie przykłady nobilitowania przez książąt cieszyńskich reprezentantów pozostałych warstw społecznych, w tym przede wszystkim mieszczan. Nie ulega wątpliwości, że zarówno rycerstwo, jak i później szlachta w księstwie cieszyńskim, skrzętnie pilnowała, aby w jej szeregi nie weszły osoby niepożądane. Było to tym łatwiejsze, że księstwo było niewielkie, liczba rodzin szlacheckich nieduża.

62 M. J. Ptak: *Zgromadzenia i urzędy stanowe państwa wodzisławskiego*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 927, Prawo t. 154. Wrocław 1987, s. 61 i nn.

63 K. Orzechowski: *Zgromadzenie trybunalskie. Ze studiów nad systemem reprezentacji stanowej feudalnego Śląska.* „Studia Śląskie", seria nowa. 1971, t. 20, s. 349, i nn.

64 Por. ostatnie modelowe opracowania na ten temat autorstwa Jerzego Sperki (J. Sperka: *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001) lub Janusza Kurtyki (J. Kurtyka: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997).

W związku z tym wszyscy się tutaj doskonale znali i dlatego wejście do stanu szlacheckiego przez uzurpację było w praktyce niemożliwe.

Sprawowanie urzędów państwowych i dworskich

Analiza dokumentów wystawionych przez kancelarię książęcą w początkach XV wieku dowodzi, że rozpowszechnione tutaj było stosowanie prawa lennego. Dobra nadawał książę „za zgodą i radą" rady książęcej, w posiadanie dziedziczne i wieczyste[65]. Powoływanie się księcia na radę jego doradców pojawia się w początkach XV wieku, czego nie widzimy w stosunkowo nielicznych dokumentach odnoszących się do poprzedniego stulecia. Jest to jeden z dowodów powolnego ograniczania samodzielności księcia przez szlachtę, a równocześnie daleko posunięte funkcjonowanie prawa lennego na tym terenie. Nałożyło się ono na podkreślone w rozdziale *Sytuacja prawno-ustrojowa* funkcjonowanie prawa polskiego jeszcze przez długi czas po wejściu księstwa cieszyńskiego w lenną zależność od Czech, co w istocie sprawiło, że książę był faktycznym dysponentem ziemi w księstwie. Z tego powodu wszelkie transakcje ziemią, tak dziedziczną jak i darowaną, musiały się odbywać za zgodą i wiedzą księcia (przy poparciu jego rady), co wiązało się z koniecznością wystawienia przez kancelarię książęcą odpowiedniego dokumentu i przynosiło księciu określone dochody.

Dominującą rolę polityczną wpierw rycerstwa a potem szlachty widać szczególnie w uczestnictwie w rządzeniu państwem. Nikt inny bowiem nie miał praw sprawowania godności i funkcji urzędniczych poza rycerstwem, a później genetycznie wywodzącą się z niego szlachtą. Dla stosunkowo dobrze udokumentowanej sytuacji księstwa cieszyńskiego w XV wieku nie znajdziemy w praktyce urzędu państwowego, który byłby obsadzony przez osoby pochodzące spoza tego stanu. Świadczy to, że szlachta dbała, aby jej prerogatywy nie uległy jakiemukolwiek uszczupleniu.

Listę urzędów, zarówno państwowych, jak i dworskich, zestawiliśmy w rozdziale dotyczącym położenia prawno-politycznego władzy książęcej w średniowieczu.

Informacje na temat życia codziennego szlachty i jej gospodarki – interesująco opisane w źródłach z XVI i XVII stulecia, dla wieków średnich są skąpe, z tego też powodu więcej miejsca poświęcimy temu zagadnieniu w kolejnym tomie dziejów księstwa cieszyńskiego. W tym miejscu wspomnimy, że – jak wynika z ostrożnych porównań fragmentarycznych wzmianek źródłowych – w owym czasie szlachta czerpała dochody głównie z renty pieniężnej i naturalnej. Mniejsze znaczenie odgrywały folwarki szlacheckie, które bardziej intensywnie będą rozwijały się w kolejnej epoce. Dla codziennego gospoda-

65 LT, nr 128–147.

rowania ważną rolę mogło odgrywać gospodarstwo własne. Jeżeli natomiast chodzi o siedziby szlachty (wcześniej rycerstwa) w świetle danych archeologicznych tutejsza szlachta jako miejsce zamieszkania w owym czasie preferowała jeszcze niewielkie obronne gródki[66]. Niestety, pozostałości po nich zachowały się w szczątkowej formie. Ubogi stan badań archeologicznych utrudnia formułowanie bardziej uogólniających wniosków. Jeden z tego rodzaju gródków, w Kowalach koło Skoczowa, został przebadany w ostatnich latach przez Wiesława Kusia. Wiemy dzięki nim, że był to gródek stosunkowo niewielki, posadowiony na niewysokim, częściowo sztucznie usypanym wzniesieniu. Posiadał część mieszkalną oraz niewielką część gospodarczą, zabezpieczoną zapewne wałem ziemnym. W tej ostatniej trzymano bieżące zapasy pożywienia dla ludzi i karmy dla pańskiej stajni. Nie były to zatem jasne, przestronne dworki, które pojawią się w kolejnej epoce.

Udział w radzie książęcej

W rozdziale poświęconym położeniu prawnym księstwa cieszyńskiego zagadnienie to częściowo omówiliśmy. Tutaj dodamy jeszcze, że udział w radzie książęcej i służenie księciu radą był pierwszym i równocześnie najważniejszym obowiązkiem, a zarazem przywilejem stanowym szlachty. Udziału tego jednak nie należy przeceniać, po pierwsze dlatego, że szlachta posiadała jedynie prawo głosu w sprawach wewnętrznych księstwa. Nie jest nam natomiast znany udział szlachty w podejmowaniu decyzji w sprawach politycznych wykraczających poza sprawy księstwa, a nawet książę nie wymagał jej zgody. Widać to chociażby w sporze o Bytom, w którym w charakterze świadków niekiedy uczestniczyli ze strony książąt oleśnickich przedstawiciele tego księstwa, którzy wywodzili się z szeregów rycerstwa[67], czego nie dostrzegamy w przypadku rycerstwa cieszyńskiego. Bardzo rzadko w ogóle w takich rolach widzimy rycerstwo cieszyńskie, względnie później tutejszą szlachtę[68]. Także i przy przejęciu lenna książę cieszyński obchodził się bez udziału szlachty. Tak było na przykład przy przyjmowaniu w lenno księstwa cieszyńskiego przez Przemysława Noszaka z rąk Karola IV w roku 1366[69], czy przy podobnym akcie w roku 1407, kiedy to książę Przemysław, syn Przemysława Noszaka, przyjął w lenno księstwo oświęcimskie z rąk króla Wacława IV[70]. Podobnie było w wypadku zobowiązania się księcia Bolesława I, że zwróci pieniądze pożyczane w 1418 roku

66 Ich graficzny wykaz na mapie zestawili niedawno I. Korbelářová i R. Žáček: *Těšínsko – země Koruny české. Ducatus Tessinensis – terra Coronae Regni Bohemiae (K dějinám knížectví od počátků do 18. století)*. Český Těšín 2008, mapa s. 270.

67 LuBS t. 2, s. 427.

68 LT, nr 67–70; F. W. Sommersberg: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 2. Lipsiae 1731, nr 123–124.

69 LuBS t. 2, s. 561.

70 Tamże, s. 580–582.

od króla polskiego Władysława Jagiełły[71], czy wreszcie przy sprzedaży Siewierza. Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że książęta nie korzystali z rady szczególnie obeznanych z prawem i zaufanych dostojników, jednakże sam fakt, że nie spotykamy się z oficjalnym potwierdzeniem takiego zdarzenia w źródłach, upoważnia do postawienia twierdzenia, że w polityce międzynarodowej rola książąt cieszyńskich nie doznała jeszcze ograniczenia ze strony szlachty.

Szlachta cieszyńska traktowała udział w radzie książęcej – podobnie jak i szlachta innych księstw – jako jej przywilej, i w takiż przywilej ten obowiązek – wywodzący się z czasów rekomendacji lennej, się przerodził. Świadczy o tym przede wszystkim fakt, że przy wystawianiu dokumentów dotyczących spraw wewnętrznych państwa książęta cieszyńscy niemal zawsze powoływali się na radę i zgodę swojej szlachty. Z przywilejem tym rodziła się konieczność pobytu na dworze książęcym. Wiemy już, że skład tej rady się zmieniał, dlatego wnioskujemy, że w XV wieku rada książęca nie stanowiła organu instytucjonalnego, lecz zwyczajowy, czyli że formalnie do rady książęcej wchodził faktycznie każdy szlachcic w księstwie. Pomimo to jednak można zaobserwować, że w poszczególnych podokresach występowały wśród szlachty osoby częściej występujące w otoczeniu księcia. Wskazuje to na funkcjonowanie (aczkolwiek w świetle terminologii – niesformalizowane) elity szlacheckiej, która pełniła najważniejsze i najbardziej prestiżowe urzędy. Bezpośrednio zaś w jej obradach brali udział ci, którzy akurat przebywali na dworze książęcym.

Ustrój prawny i gospodarka miast

Lektura źródeł, czy chociażby wzmiankowane wyżej znaczenie Cieszyna dla wysokości dochodów władzy książęcej, nie pozostawia wątpliwości, że do najważniejszych komponentów ówczesnego życia społeczno-gospodarczego księstwa cieszyńskiego w średniowieczu należały miasta. Co prawda mieszczaństwo w całej ówczesnej Europie ustępowało zdecydowanie w hierarchii społecznej rycerstwu, a następnie szlachcie, niemniej jego rola ekonomiczna w miarę upływu czasu systematycznie rosła. Proces ten przebiegał różnie w różnych częściach Europy, w tym także Środkowej. Powstaje zatem pytanie, jak przedstawiała się sytuacja miast, zarówno w sferze prawnej, jak i gospodarczej w księstwie cieszyńskim. Rozważając te kwestie będziemy je pokazywać na konkretnych przykładach tutejszych miast, szczególnie Cieszyna, Bielska i Skoczowa. Zarazem należy dodać, że źródła do dziejów tutejszych miast są stosunkowo nieliczne i zarazem posiadają dość ograniczony

[71] *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae* t. 1. Wyd. M. Dogiel. Wilnae 1758, cz. 2, nr 7.

zasób informacji. Wiele materiałów, dostępnych jeszcze przed drugą wojną światową, zaginęło[72]. Z tego powodu niektóre zagadnienia można opracować w miarę wyczerpująco – w tym zwłaszcza sprawy ustrojowe. Inne dla odmiany kwestie, między innymi gospodarcze, społeczne i dotyczące kultury oraz obyczajowości mieszczańskiej, są w nich traktowane o wiele skromniej, a nieraz nawet marginalnie.

Przypomnijmy na wstępie, że w czasie, kiedy z jednolitego, wielkiego księstwa opolskiego wyłoniły się cztery mniejsze księstwa, w tym także cieszyńskie, a więc pod koniec XIII stulecia, jeżeli chodzi o miasta – funkcjonowały dwie jego formy ustrojowe: miasta lokowane na prawie niemieckim oraz miasta funkcjonujące na podstawie prawa zwyczajowego, na ziemiach polskich zwanego prawem polskim. Pierwsza z form ustrojowych, wykształcona na Zachodzie Europy (nieraz w trakcie krwawych walk z feudałami), przez Niemcy dotarła również na ziemie polskie; najwcześniej na Śląsk. Dochodziło tutaj bądź to do zakładania nowych miast od podstaw, na tak zwanym surowym korzeniu, bądź też do przenoszenia starych miast na nowe prawo. Jako że uzyskiwano je na początek za pośrednictwem miast niemieckich, zwłaszcza Magdeburga, dlatego działania te zwano lokowaniem miast na prawie niemieckim, względnie (na ziemiach Polski południowej) magdeburskim. Na Śląsku najwcześniej lokowano Złotoryję (około 1211 roku) oraz Lwówek (przed rokiem 1217). Ważna była też lokacja Środy Śląskiej (przed 1235 rokiem), gdyż od tych ośrodków swoje prawa lokacyjne wywodził szereg innych miast w tej dzielnicy.

Ta forma ustrojowa zapewniała mieszkańcom miast – w obrębie przestrzeni miejskiej – dużą niezależność prawną od świata feudalnego. Mogli z niej korzystać wszyscy, którzy posiadali przywilej zamieszkiwania w obrębie tej przestrzeni. Najbardziej zaś czytelnymi znakami tej swobody była niezależność – podczas rozstrzygania najprzeróżniejszych własnych spraw – od urzędników książęcych oraz własna samorządowość. Jak zatem przedstawiała się sytuacja ustrojowa i gospodarcza miast w księstwie cieszyńskim w omawianej epoce?

Jak wiemy z rozdziału poświęconego procesom osadniczym, w księstwie cieszyńskim u schyłku średniowiecza istniało siedem miast: sześć z nich należało do książąt cieszyńskich, siódme – Strumień – było lokowane przez właściciela prywatnego, wspominanego wyżej Mikołaja Brodeckiego z Brodów.

Jeżeli chodzi o miasta książęce były to: najstarsze z nich, lokowana najpóźniej w roku 1223 stolica księstwa, Cieszyn; Skoczów, który również posiadał wczesną genezę, jakkolwiek w źródłach ujawnił się stosunkowo późno (pod

---

72 Szerzej por. W. Gojniczek, J. Spyra: *Losy i zawartość najstarszej, obecnie zaginionej księgi miejskiej Cieszyna z lat 1468–1722.* Studia i materiały z dziejów Śląska. 2001, t. 25, passim.

koniec XIII wieku?), zaś jego lokacja przypadła w bliżej nieznanym nam czasie po 1327 roku; dalej – miasta założone w XIV wieku, a mianowicie Frysztat (powstał w trakcie wielkiej akcji kolonizacyjnej z początku XIV stulecia na gruncie starej wioski Raj), niewiele młodsze od niego Bielsko, wyrosłe na terenie prastarej wioski o tej samej nazwie, zwanej następnie Stare Bielsko; młodszy od nich (z połowy XIV wieku) Frydek, który został lokowany na obszarze zajmowanym przez Jamnicę; wreszcie najmłodsze z nich, Jabłonków, którego lokacja miała miejsce przed połową XV wieku, a który – tak jak Bielsko – zaczerpnął swoją nazwę od starszej osady, na gruncie której został założony, czyli „Starego" Jabłonkowa. Spośród wymienionych miejscowości Jamnica wraz ze Skoczowem była zaliczana do miasteczek funkcjonujących na podstawie starego polskiego prawa zwyczajowego, jednak w przeciwieństwie do tego ostatniego nie doczekała się lokacji. Przykład Bielska, Frydku, Frysztatu i Jabłonkowa pokazuje, że w przypadku, kiedy na terenie starszej osady dokonywano lokacji miasta, wówczas rozwój starszej miejscowości ulegał zahamowaniu i rychło stawała się ona osadą o drugorzędnym znaczeniu. Inaczej przedstawiała się sytuacja z miastami przedlokacyjnymi, przeniesionymi na prawo niemieckie, a więc z Cieszynem, a następnie Skoczowem. Lokacja rychło wynosiła je ponad okoliczne osady wiejskie, dla których stawały się one centrum lokalnej wymiany.

Podstawy ustrojowe miast

Na początek przypomnijmy, że miasto, które zostało przez pana feudalnego lokowane na prawie niemieckim, nie uzyskiwało owego wzorca prawnego bezpośrednio do Magdeburga, lecz nabywało go za pośrednictwa miasta, które już funkcjonowało na podstawie nowego prawa. Jeżeli chodzi o księstwo cieszyńskie, najstarsze z tutejszych miast, czyli Cieszyn, prawa miejskie uzyskało za pośrednictwem Lwówka. Tym samym Cieszyn był lokowany na prawie lwóweckim. W drugiej połowie XIV wieku (w 1374 roku) władze Cieszyna zwróciły się o nadzór prawny do Wrocławia i wówczas nadolziański gród przeszedł na prawo wrocławskie.

Jeżeli chodzi o pozostałe miasta w księstwie cieszyńskim, czerpały one wzorzec prawny z Cieszyna, tak więc mówimy, że były lokowane na prawie Cieszyna[73]. Zarazem miasta te przeszły drogę ustrojową od dominacji politycznej i ekonomicznej dziedzicznego wójta, który był zarówno reprezentantem księcia przed miastem, jak i członkiem społeczności miejskiej, po ustrój burmistrzowski, kiedy to mieszczanie poprzez wybieranego przez siebie burmistrza przejęli pełną kontrolę nad życiem wewnętrznym miasta.

[73] Jako ciekawostkę dodamy, że na prawie Cieszyna była też lokowana Żylina, położona na ówczesnych Górnych Węgrzech, czyli dzisiejszej Słowacji, por. I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu*..., s. 75. Podobnie za pośrednictwem Cieszyna prawa miejskie nabył w 1292 roku Zator w pobliskim księstwie oświęcimskim, por. LT, nr 25.

Osiągnięcie pełni praw miejskich, takich, jakie znamy z pełnego średniowiecza, trwało przez wiele dziesięcioleci. Kulminacja tego procesu przypadła na czasy rządów księcia Bolesława I, który nadał mieszczanom z poszczególnych miast księstwa cieszyńskiego prawo dziedziczenia do czwartego pokolenia i zarazem doprecyzował prawa i obowiązki mieszczan, zarówno wobec władzy książęcej, jak i wobec miejskiej communitatis. Najwcześniej, gdyż 27 stycznia 1416 roku prawo to uzyskali mieszczanie cieszyńscy[74], potem za nimi mieszkańcy Bogumina[75], a następnie z pozostałych miast (z Frydku w 1423 roku[76], z Bielska w 1424 roku[77]). Dopełniały one treść starszych przywilejów, wśród których ważne miejsce zajmowały przywileje ekonomiczne, które nie były związane z typowymi formami działalności gospodarczej mieszczan. Wspomnimy tu dla przykładu prawo mieszczan do pobierania drewna z pobliskich lasów książęcych, nadawane im już przez pierwszych książąt cieszyńskich, Mieszka i Kazimierza I. Mieszczanie mogli korzystać z tego prawa bezpłatnie lub też za niewielką opłatą, którą przeznaczano na bieżące potrzeby miasta, a szczególnie na naprawę umocnień miejskich[78].

Na ich podstawie, a także w oparciu o dyplomy książęce, zawierające różne nadania na rzecz mieszczan, podejmiemy próbę analizy sytuacji prawnej i społeczno-gospodarczej miast w księstwie cieszyńskim w omawianej epoce.

Władze miasta

Rozpoznanie procesu rozwoju ustroju miast stawia przed nami pytanie na temat organizacji władzy w mieście. Stwierdziliśmy wyżej, ze początkowo najważniejszą osobą był wójt, a dopiero później burmistrzowie. Przyjrzyjmy się zatem poszczególnym przedstawicielom władz miejskich.

Wójt (advocatus, vogt, heres civitatis)

W dobie, kiedy na omawianym terytorium pojawiły się pierwsze miasta lokowane, najważniejszym urzędem był urząd wójta. Wójtem była na ogół osoba, którą właściciel miasta (król, książę, zamożny rycerz) lub też instytucja kościelna (biskup, klasztor), podejmując lokację, angażował w proces lokacyjny. W literaturze przedmiotu nazywamy go zasadźcą. On też zazwyczaj ponosił znaczne koszty związane z lokacją, w tym szczególnie

74 A. Kaufmann: *Gedenkbuch der Stadt Teschen* t. 3: *Beilagen zu Band 1*. Wyd. I. Buchholz-Johanek, J. Spyra. Cieszyn 2007, nr I/4; LT, nr 136. W tymże dniu prawo to książę Bolko, na prośbę Oldřicha z Boskovic, nadał mieszkańcom sąsiadującego z Frydkiem Mistku na Morawach, por. LT nr 138, 152, 154.

75 Tamże, nr 137.

76 Tamże, nr 152.

77 Tamże, nr 154. Dokładna data nadania pełni praw miejskich mieszkańcom Skoczowa i Jabłonkowa nie jest znana.

78 LT, nr 34, 37, 314, 446.

z werbowaniem osadników, którzy przybywali do nowo zakładanego miasta, przywożąc ze sobą przede wszystkim niezbędne umiejętności (zwłaszcza w zakresie różnych rzemiosł). Jako że nowi osadnicy na ogół wywodzili się z szeregów rzemieślniczych, czyli pospólstwa, nie zawsze dysponowali dostatecznymi środkami na zagospodarowanie się i dlatego środki te zapewniał często właśnie zasadźca. Było tak zwłaszcza wtedy, kiedy miasto zakładano na terenach mniej atrakcyjnych osadniczo, położonych z dala od centrów handlowych lub politycznych, czyli takich, w jakich przyszło na początek żyć nowym mieszkańcom zakładanych miast w księstwie cieszyńskim. W zamian właściciel miasta wynagradzał zasadźcę powierzając mu urząd wójta, a także obdarowywał go różnymi przywilejami prawnymi i skarbowymi, które czyniły go nie tylko najważniejszą, ale i najbardziej zamożną osobą w mieście.

Lektura źródeł wskazuje, że nie we wszystkich miastach urząd ten, atrakcyjny finansowo, się pojawił. Między innymi brak wskazówek, by taki urząd utworzono w Bielsku. Za tym wnioskiem przemawia między innymi brak odwoływania się do osoby wójta w najstarszych zachowanych dokumentach bielskich[79]. Ponadto brak informacji, które wskazywałyby na istnienie tutaj odrębnego uposażenia, którymi zwyczajowo obdarowywano wójtów w trakcie lokacji, jak na przykład kramów wójtowskich, dodatkowych działek budowlanych, itp.

W przypadku niektórych innych miast brak pól wójtowskich zdaje się wskazywać albo na słabość tego urzędu, albo na sytuację podobną do tej, z jaką mamy do czynienia w Bielsku. Ponadto zastanawia poważny udział książąt w gospodarce miejskiej (na przykład dysponowanie przez nich kramami mięsnymi i chlebowymi w Cieszynie). Wskazuje to albo na rychły wykup uprawnień wójtowskich przez książąt, albo też na słabość tego urzędu. Świadczy ponadto, że udział książąt cieszyńskich w zakładaniu przynajmniej niektórych miast był o wiele większy, niż to na ogół bywało. W niektórych przypadkach (na przykład w Bielsku) książę cieszyński mógł być nawet główną osobą, inwestującą w założenie tego miasta.

Funkcja wójta była dziedziczna, czyli że był on nieusuwalny. Dzięki temu zachowywał znaczną niezależność zarówno wobec mieszczan, jak i wobec księcia. Wójt, korzystając z prawa dziedziczenia urzędu, mógł z niego rezygnować na rzecz młodszego członka rodziny (zazwyczaj syna). Po jego śmierci urząd przejmował najstarszy syn, chyba, że umierający wójt inaczej zarządził w testamencie. Kiedy wójt nie posiadał syna urząd ten przechodził na najbliższego męskiego krewnego. W takich przypadkach niekiedy pan miasta podejmował próbę przejmowania urzędu, a wraz z nimi związanych

---

79 Szerzej I. PANIC: *Ustrój prawny miasta*. W: *Bielsko-Biała. Monografia miasta* t. 1. Red. I. Panic. Bielsko-Biała 2010, s. 161 i nn.

z nim dochodów. Wójt mógł również odsprzedać swój urząd lub jego część (czyli zarazem część dochodów). Mógł też gospodarować wraz z inną osobą (wyłącznie płci męskiej).

Już w pełnym średniowieczu urzędy wójtów w księstwie cieszyńskim rozpoczęły wykupywać rady miejskie. W ten sposób na przełomie XIV i XV wieku w zasadzie we wszystkich tutejszych miastach urząd ten (przynajmniej w postaci, jaką znamy z początków lokacji) zanika. Należy dodać, że wykup urzędu wójta stanowił nową jakość w życiu ekonomicznym miast, gdyż samorząd mieszczański nie przejmował dochodów wójtowskich jako osoba prywatna, lecz w imieniu miejskiej społeczności. Inaczej mówiąc, członkowie rady miejskiej nie mogli swobodnie dysponować przejętymi dochodami, lecz musieli je wykorzystywać na potrzeby miast. Od tego czasu za ściąganie podatków od mieszczan i przekazywanie ich do komory książęcej odpowiadali członkowie rady miejskiej.

Obowiązki wójta

Oprócz wspomnianych wyżej zobowiązań, które można określić mianem wasalnych, na wójcie spoczywał obowiązek dbania o przestrzegania przez mieszczan prawa i o porządek w mieście oraz ściąganie podatków na rzecz skarbu książęcego. Do niego należało ściganie przestępców, prowadzenie śledztwa w celu ustalenia winnego i stopnia obwinienia, a także aresztowanie, więzienie i karanie osób naruszających spokój w miastach (zwłaszcza w nocy, a także podczas awantur pijackich lub kłótni pomiędzy mieszkańcami miasta, jak też pomiędzy mieszczanami a przybyszami). Po drugie, wójt przewodniczył miejskiej ławie sądowej. Podlegały mu wszystkie sprawy sporne i niesporne, jakie zachodziły pomiędzy mieszkańcami miasta, zarówno te, które dotyczyły spraw majątkowych, jak i związanych z bieżącą działalnością gospodarczą. Jego osądowi podlegało niewypełnianie przez mieszczan obowiązków skarbowych wobec władzy książęcej. Do kompetencji sądowych wójta należał również obowiązek karania tych mieszczan, którzy uchylali się od wypełniania różnych zobowiązań wobec miasta, jak na przykład udział w szarwarkach miejskich. Wójt rozsądzał także drobniejsze sprawy karne. Nie podlegały mu natomiast na ogół sprawy gardłowe, a więc wszelkie przestępstwa, które pociągały za sobą śmierć poszkodowanego. Z tytułu przewodniczenia sądom miejskim wójt zazwyczaj zatrzymywał dla siebie 1/3 zasądzonych kar.

Równie ważne były obowiązki skarbowe wójta. To na nim spoczywał obowiązek ściągania od mieszczan wszelkich podatków na rzecz księcia, takich, jak opłaty od domostw, targowe lub od działalności rzemieślniczej. W zamian część z nich (na ogół 1/3) zatrzymywał dla siebie.

Spod kompetencji wójtów były wyłączone sprawy miecza. Procesy, które mogły zakończyć się skazaniem winowajcy na karę śmierci, książę

zachowywał dla swojej kompetencji. Kiedy tutejsze wójtostwa został wykupione przez rady miejskie, przejęły one wszelkie uprawnienia sądowe zarówno wójta, jak i władzy książęcej, z wyjątkiem kary miecza[80]. Prawo do posiadania własnego kata posiadał jedynie stołeczny Cieszyn, co było jednym z elementów wyniesienia tego miasta ponad pozostałe tutejsze ośrodki. Mieszczanie z pozostałych miast księstwa cieszyńskiego uiszczali co roku na utrzymanie przez Cieszyn kata tak zwaną opłatę katowską. Na przykład w 1526 roku mieszczanie bielscy z tego tytułu wpłacali do kasy miejskiej w Cieszynie 1 gulden i 5 groszy[81]. W zamian kat był zobowiązany do ewentualnego oprawiania, czyli torturowania podejrzanych lub skazanych (stąd wyraz „oprawca").

Oprócz dochodów od ściąganych podatków i opłat z kar sądowych tutejsi wójtowie otrzymywali w mieście pewną liczbę działek budowlanych, jatki rzeźnicze (niekiedy nawet na prawach monopolu), prawo budowy młyna, dochody z łaźni, itp. Nie wiemy natomiast, czy książęta nadawali im ziemię, jak to było w szeregu miast śląskich.

Ława (Schöffen, scabini)

Najwcześniejszym składnikiem samorządu miejskiego była ława. Ławnicy (scabini) byli wybierani spośród przedstawicieli społeczności miejskiej, kupców lub rzemieślników. W tych miastach, w których funkcjonował urząd wójta, to właśnie on stał na czele ławy. W tych zaś miastach, w których nie znajdujemy świadectw na istnienie urzędu wójta (jak na przykład w Bielsku), za przestrzeganie porządku odpowiadał przed księciem burgrabia. Nie miał on jednak prawa zasiadania w ławie sądowej, gdyż nie wywodził się ze stanu mieszczańskiego. W takiej sytuacji ławie przewodniczył wójt sądowy, który w żadnej mierze nie był tożsamy z wójtem lokacyjnym. Zwoływał on posiedzenia ławy miejskiej, jej przewodniczył, brał tym samym udział w orzekaniu wyroków, rozstrzyganiu wątpliwości oraz egzekwowaniu zasądzonych kar. Gdy ława nie była w stanie wydać orzeczenia lub wyrok budził wielkie wątpliwości, wójt sądowy wszczynał procedurę odwoławczą do instancji wyższej, którą były władze sądowe Cieszyna, za pośrednictwem którego tutejsze miasta otrzymały prawa miejskie. Do jego obowiązków należało także odprowadzanie zasadzonej kary do komory książęcej. Wójt sądowy wywodził się z szeregów mieszczaństwa, jednak na posiedzeniach ławy reprezentował księcia. Było to szczególnie ważne w sytuacjach spornych, kiedy wójt sądowy kierował do księcia odwołania mieszczan od wyroku ławy oraz gdy dochodziło do sporu pomiędzy mieszczanami a przed-

80 Przykładowo mieszczanom Frydku książę Bolesław I, nadając w 1423 roku wielki przywilej, zakazał sądzenia oskarżonych o zabójstwo, por. LT, nr 152.

81 W. KUHN: *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien)*. Würzburg 1981, s. 22.

stawicielami stanu szlacheckiego. Urzędnicy książęcy, którzy wywodzili się spośród szlachty lub ministeriałów (o ile nie posiadali praw miejskich) nie mogli brać udziału w posiedzeniach rady miejskiej oraz nie mogli także zasiadać w ławie jako jej członkowie.

Po wykupie wójtostw przez rady miejskie sąd ławniczy poszerzał swoje uprawnienia także o sprawy, które podlegały sądowi wyższemu. Uzyskał także uprawnienia do zasądzania wyroków śmierci. Osoby skazane na karę śmierci były kierowane do Cieszyna, gdzie tamtejszy kat miał wykonać egzekucję. Czy rodzina oskarżonego lub on sam mogli odwołać się od wyroku, znane nam źródła nie informują.

Rada miasta (consules)

Najważniejszym elementem samorządu miejskiego była w miastach polokacyjnych rada miasta. Pojawiła się ona nieco później aniżeli ławy miejskie. Mieszczanie musieli na ogół zabiegać o zgodę księcia oraz wójta na jej powołanie. Na ogół czas, jaki upływał pomiędzy założeniem miasta a powstaniem rady nie był zbyt duży, gdyż mieszczanie rychło podejmowali próby utworzenia własnego samorządu.

Najstarsze dokumenty dotyczące tutejszych miast (przede wszystkim Bielska) nie wspominają o istnieniu rady, zaś książęta cieszyńscy zwracali się do całej miejskiej communitatis (społeczności). O funkcjonowaniu rady informują nas dopiero przytaczane źródła piętnastowieczne. Treści dyplomów dla miast, wystawionych przez księcia Bolesława I wskazują jednak, że rada była instytucją starą. Początkowo członków rady wybierali wójtowie. Rychło jednak uprawnienia te przejęli mieszczanie, a zwłaszcza członkowie starej rady, którzy często sięgali po ten urząd z własnego wskazania[82]. Brak źródeł uniemożliwia określenie, kiedy miało to miejsce, jakkolwiek nie można wykluczyć takiej ewentualności, że ten zwyczaj utarł się od samego początku lokacji większości tutejszych miast. W takiej sytuacji rola księcia ograniczałaby się do aprobaty przedstawianych mu rajców. Sama rada, jak można przypuszczać na podstawie sytuacji z początku czasów nowożytnych, liczyła cztery osoby.

Kompetencje rady miasta

Podstawowym prawem mieszkańców miast lokowanych było prawo do samodzielnego organizowania życia społeczności miejskiej. Za tę organizację odpowiadała rada miasta. Do jej głównych uprawnień zaliczamy prawo do samodzielnego powoływania i kształtowania składu rady, rozkładania na mieszczan obciążeń podatkowych, ustalania wysokości opłat targowych i ogłaszanie wilkierzy, czyli rozporządzeń, które określały kształt prawa

82 I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 80.

obowiązującego w przestrzeni miejskiej, w tym także prawa regulującego zasady życia cechowego, handlu i porządku w mieście. Wilkierze były następnie przedstawiane do akceptacji księciu cieszyńskiemu, jako panu zwierzchniemu miasta. Chroniło to do pewnego stopnia pospólstwo (czyli przede wszystkim rzemieślników) przed nadmiernym obciążaniem go podatkami przez radę, a także zapewniało w miarę równomierne obciążanie podatkami poszczególnych grup mieszczan. Nie zapobiegało to pojawianiu się napięć społecznych w miastach księstwa, jednak ich skala w ten sposób była mniejsza i ograniczała się wówczas do zatargów pomiędzy radą a przedstawicielami niektórych cechów. Na przykład w Cieszynie w XV wieku najczęściej dochodziło do sporów pomiędzy radą miejską a tamtejszym cechem rzeźników.

Ważną kompetencją tutejszych rad miejskich było prawo powoływania ławników. Zwyczaj ten znamy z czasów nowożytnych, jednak wszystko wskazuje, że do jego ukształtowania doszło w księstwie najpóźniej w XV stuleciu. Wtedy to, za zgodą księcia, odebrano prawo do powoływania wójta sądowego urzędnikowi książęcemu. Dzięki temu ława miejska stała się zależna od rady.

Badania retrospektywne wskazują, że także w tej epoce (zapewne u jej schyłku) do kompetencji rady miejskiej weszło powoływanie przedstawicieli pospólstwa do swego rodzaju komisji, która kontrolowała wydatki rady. W jej skład wchodzili przedstawiciele rzemieślników, zapewne wyłonieni spośród starszyzny cechowej. Przypuszczamy, że takową komisję powoływano sporadycznie, zwłaszcza, gdy istniała konieczność nałożenia na mieszczan nadzwyczajnych podatków.

Burmistrz (Bürgermeister, proconsul, magister consulum)

Przywoływane dokumenty księcia Bolesława I informują nas również, że na czele rad miejskich stał burmistrz. Wywodził się on spośród najbardziej szanowanej osoby w radzie miejskiej. W dobie nowożytnej funkcję tę pełnił w trakcie rocznej kadencji. Ponadto wówczas ten z burmistrzów, którego rajcy darzyli zaufaniem, zasiadał na burmistrzowskim krześle przez kilka lat. Przypuszczamy, że taka sytuacja miała miejsce także w średniowieczu. Funkcja ta początkowo nie przynosiła osobie pełniącej ten urząd znaczniejszych korzyści materialnych, lecz głównie splendor. Pewne dochody przynosiło im zwyczajowe zatrzymywanie części opłat od ściąganych podatków z handlu i rzemiosła: to zresztą było między innymi powodem powoływania wspomnianych komisji. Pod koniec epoki tutejsi burmistrzowie i rajcy podjęli zabiegi u książąt cieszyńskich o prawo do pobierania z kasy miejskiej honorarium, które wynagradzałoby im czas poświęcony na pełnienie czynności urzędowych. Zabiegi te zostały zakończone powodzeniem. Między innymi w 1522 roku takie prawo uzyskali burmistrz i rajcy bielscy, któ-

rych książę Kazimierz II zwolnił też od obowiązku udziału w kosztach związanych z utrzymaniem w należytym stanie murów i obwałowań miejskich.

Na wymienionych urzędnikach spoczywał obowiązek zapewnienia przestrzegania prawa. Surowej karze podlegał napad na przedstawiciela władz miasta, zarówno burmistrza, rajców lub ławników, jak i pisarza miejskiego, sługę lub posłańca. Dbano o przestrzeganie ciszy nocnej. W czasie „nocnego zakazu" zabronione były głośne okrzyki, bijatyki oraz palenie ogniska. Surowa kara groziła za napad na wartowników, którzy strzegli bramy miejskie.

Zakazane były bijatyki z użyciem noży lub „wyciągniętych szpad", przemoc wobec sąsiadów, naruszenie miru domowego i wdanie się w bójkę w czyimś domu, znęcanie się nad domownikami, a także bójki na murach miejskich oraz w fosie miejskiej.

Karze podlegało następnie dopuszczanie się czynów nierządnych, a także napaści na osoby płci żeńskiej.

Książę zachowywał dla siebie jedynie prawo sądzenia przypadków, w których „dokonał się przelew krwi lub gorsze [wydarzenie]", czyli zabójstwo.

Sąd miejski miał prawo sądzenia i karania *chłopa lub chłopki, gdyby któryś z nich dopuścił się oszustwa wobec mieszczanina*[83].

Obok przestępstw pospolitych i kryminalnych karze sądu miejskiego podlegały również przestępstwa gospodarcze. Surowo karano „oszustwo na mierze", czyli zawyżanie lub zaniżanie wagi, oszustwa w wielkości, względnie ilości sprzedawanego mieszczanom lub przez mieszczan towaru. Ponadto władze miejskie posiadały prawo egzekucji długu mieszkańca wioski wobec mieszczanina.

Władze miejskie były także odpowiedzialne za majątek komunalny, a zwłaszcza za obwałowania miejskie, ratusz, las miejski, pastwiska, łąki, zarośla, a także granice obszaru miejskiego.

Burgrabia

Wiemy już, że w obrębie miasta za porządek i ściąganie podatków, a także ich odprowadzanie do kasy książęcej, odpowiadał najpierw wójt, który z tytułu lennego posiadał zarazem obowiązek udziału (wraz z orszakiem) w wyprawach zbrojnych księcia, o ile ten takowe podejmował. Powstaje pytanie, kto przejął jego funkcję w okresie, kiedy wójta zastąpił burmistrz z radą, którzy prawa do orszaku zbrojnego nie posiadali? Otóż tę swoistą rolę policyjno-skarbową sprawował w imieniu księcia urzędnik zwany w źródłach burgrabią, hetmanem lub też starostą[84]. Był to zawsze przedstawiciel stanu szlacheckiego. Sprawował on nadzór zarówno nad danym okręgiem, jak i nad położonymi na jego terenie miastami. Stąd też był na przykład

83 APC, KC, sygn. 1364.

84 APC, KC, sygn. 85, k. 588–589; APC, KC, sygn. 1364, k. 95–116.

burgrabia (hetman, starosta) cieszyński, bielski, skoczowski (itd.). Swój urząd sprawował z zamku książęcego, którego jednak nie był stałym lokatorem. Do pomocy miał niższych urzędników, a także, w razie potrzeby, straż zamkową. Odpowiadał za ściąganie podatków, przestrzeganie miru drogowego i walkę z rozbojami na drogach. Był również odpowiedzialny za porządek w wioskach i za zwoływanie dorocznych zebrań mieszkańców wiosek książęcych, tak zwanych wielkich gromad, a także za zapewnienie w nich spokoju wewnętrznego. Od władz miejskich odbierał w wyznaczonym czasie podatki, tak w pieniądzu, jak i w naturze. Pilnował ponadto przestrzegania przez mieszczan ich praw i przywilejów oraz obowiązków, w tym szczególnie troski o umocnienia miejskie i drogi. Nie posiadał natomiast prawa do udziału w wewnętrznym życiu miasta.

Prawa i obowiązki mieszczan

Najważniejszymi elementami prawa niemieckiego były w przypadku miast lokowanych immunitet sądowy oraz immunitet ekonomiczny. Immunitet sądowy chronił mieszkańców miast przed urzędnikami książęcymi, zaś immunitet ekonomiczny zapewniał mieszczanom swobodę gospodarowania w obrębie przestrzeni miejskiej. Uniezależniał także mieszczan od warstwy szlacheckiej, co wynosiło ich w sposób zdecydowany ponad warstwę chłopską. Ponadto, jeżeli szlachcic popełniłby przestępstwo wobec mieszczanina w obrębie przestrzeni miejskiej, podlegał on sądowi miejskiemu. Z tych powodów mieszczanie starannie strzegli swoje przywileje, nie tylko przed szlachtą, ale i przed mieszkańcami okolicznych wsi.

Warunkiem niezbędnym do korzystania z tych praw było posiadanie obywatelstwa miejskiego. Posiadali je po pierwsze wszyscy mieszkańcy miast, którzy wywodzili się od osadników biorących udział w lokacji. W miarę upływu czasu prawo to nabywali różni przybysze. Warunkiem uzyskania praw mieszczańskich było pochodzenie z warstwy mieszczańskiej z innych miast, dysponowanie odpowiednim majątkiem, a także osiedlenie się w mieście i nabycie tu nieruchomości. W określonych sytuacjach prawo to mogli nabyć także (szczególnie poprzez ożenek z mieszczką, po uprzednim uzyskaniu zgody na opuszczenie wsi ze strony właściciela miejscowości) zamożni przedstawiciele rodzin chłopskich. Informują nas o tym źródła z początku czasów nowożytnych, jednak wynika z nich, że był to zwyczaj bardzo stary, sięgający średniowiecza[85]. Zapewniało to miastom stabilizację demograficzną w okresie różnych klęsk elementarnych (na przykład epidemii) a w sprzyjających czasach również rozwój demograficzny.

Podstawą zgody na ożenek osoby ubiegającej się o prawa mieszczańskie, a nawet prawo legalnego osiedlenia się w przestrzeni miejskiej, było wykaza-

85 Archiwum Państwowe w Bielsku, zespół Archiwum książąt Sułkowskich, sygn. 305, 306.

nie pochodzenia z prawego łoża. Dotyczyło to zarówno mieszkańca innego miasta, który zamierzał się osiedlić w księstwie, jak i mieszkańca z pobliskich wsi, który dodatkowo musiał wykazać się zgodą swojego dotychczasowego właściciela. Jeżeli kandydat na mieszczanina prawa te nabywał poprzez ożenek, wówczas mieszczka musiała wykazać się prawami majątkowymi lub spadkowymi przynajmniej do części nieruchomości po rodzicach.

Prawo do nadawania obywatelstwa leżało w kompetencji rady miasta pod przewodnictwem burmistrza. To właśnie rajcy odbierali od kandydata przysięgę posłuszeństwa wobec rady oraz pobierali oni od nowych obywateli stosowne opłaty.

Szczytowym punktem rozwoju miast lokowanych w średniowieczu było wspominane wyżej uzyskanie przez nich prawa dziedziczenia majątku do czwartego pokolenia, nadane mieszkańcom poszczególnych miast przez księcia Bolesława I. Do tego czasu obowiązywał zwyczaj prawny, zgodnie z którym prawo do przejęcia majątku po zmarłym jedynie przysługiwało jego najbliższej rodzinie, głównie żonie i dzieciom. Wcześniej roszczenia do majątku zmarłego mógł zgłosić pan feudalny. W przypadku rodzeństwa możliwość przejęcia majątku po zmarłym (o ile nie posiadał żony i dzieci) zależała od dobrej woli księcia. Nowy przywilej, zwany często wielkim, nadawał prawo dziedziczenia po zmarłym wszystkim spadkobiercom, którzy mogli wykazać się pokrewieństwem ze zmarłym aż do czwartego pokolenia, zarówno w linii męskiej, jak i w żeńskiej. Warunkiem było pochodzenie z prawego łoża, a także życie zgodne z wiarą chrześcijańską.

Prawo dziedziczenia obejmowało zarówno majątek ruchomy, jak i nieruchomy, a także posiadane przez zmarłego środki finansowe. Jako że masa spadkowa mogła być obciążona długami zmarłego, dlatego przed podziałem majątku należało upewnić się, czy nie jest on obciążony długiem. Zawsze podział majątku poprzedzano zaspokojeniem roszczeń wierzycieli. W dalszej kolejności osoby wyznaczone przez władze miasta (najczęściej rajców lub ławników) przeprowadzały postępowanie spadkowe. Gdyby jednak nie ujawniły się osoby, które mogły wykazać się prawem do spadku, wówczas majątek pozostały po zmarłym, jeżeli podlegał prawu miejskiemu, przechodził na rzecz miasta. Na ogół jego znaczną część przejmowali książęta cieszyńscy. Natomiast majątek, który nie podlegał prawu miejskiemu (na przykład trzymany przez mieszczanina na prawie lennym), przechodził w całości w ręce księcia.

Źródła nie informują, czy mieszczanin mógł również zadecydować o przekazaniu majątku (w całości lub części) innym osobom, jak to było w dobie nowożytnej. Wtedy bowiem mógł spisać swoją decyzję w odrębnej dyspozycji, w obecności świadków.

Gdy mieszczanin zapisywał w spadku majątek nieruchomy mieszkańcowi innego miasta, który tam należał do stanu mieszczańskiego, wtedy

obdarowany – aby przejąć nieruchomość, musiał przeprowadzić się do tutejszego miasta. Gdyby tego nie chciał lub nie mógł uczynić, wtedy powinien otrzymany spadek odsprzedać obywatelowi danego miasta.

Gdyby mieszczanin sprzedał nieruchomość w mieście przedstawicielowi szlachty z księstwa cieszyńskiego, wtedy szlachcic był zwolniony z obowiązku osiedlenia się w mieście, natomiast uzyskiwał prawo w nim pobytu[86].

Podatki

Prawo do nakładania podatków na mieszkańców miast lokowanych należało do władz miejskich; najpierw wójta, a następnie burmistrza i rady. Władze miejskie miały obowiązek kierowania się stanem majątkowym lub rodzajem działalności gospodarczej obywateli miejskich.

Podatki dzieliły się na stałe i nadzwyczajne. Podatki stałe dotyczyły działalności gospodarczej prowadzonej przez mieszczan. Nie wiemy natomiast, czy w owym czasie były pobierane od nieruchomości. Dzieliły się na opłaty w gotówce i na robocizny na rzecz księcia i miasta. Źródła nie informują nas jednak, jak wielkie były to kwoty oraz jak wielka była wysokość danin i robót, które mieszczanie musieli wykonywać na rzecz księcia.

Lista podstawowych obciążeń podatkowych była następująca:

- podatki płacone przez kupców handlujących płótnem, solą, winem, śledziami i różnymi wyrobami rzemieślniczymi;
- opłaty od kramów mięsnych oraz chlebowych;
- opłaty od warsztatów rzemieślniczych, w tym również tych, których mistrzowie nie handlowali bezpośrednio na rynku miejskim oraz nie korzystali z pośrednictwa kupieckiego (na przykład krawcy, bednarze, kołodzieje, stolarze czy ślusarze);
- podatki od urządzeń przemysłowych (na przykład foluszni, młynów miejskich oraz tartaku, zwanego wówczas piłą);
- opłaty od prawa warzenia i wyszynku piwa, a także wyszynku wina;
- opłaty wnoszone przez mieszczan od uprawianej roli i wypasu bydła na pastwisku miejskim.

Jeżeli chodzi o podatki nadzwyczajne, były to głównie różne okolicznościowe daniny, składane księciu przy okazji uroczystości w rodzinie książęcej, na przykład chrztów, ślubów, czy pogrzebów. Do tej grupy obciążeń możemy zaliczyć różne obciążenia w naturze, jak na przykład obowiązek dostarczania łoju na zamek przez rzeźników, szycia ubrań przez krawców, dostarczania świń, cieląt i mąki oraz śrutu przez młynarzy, itd.

Ponadto mieszczanie niektórych miast (na przykład Bielska) mieli obowiązek utrzymania przez mieszczan konia na potrzeby księcia (najczęściej jego urzędnika) lub wniesienia z tego tytułu osobnej opłaty.

---

86 I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, passim.

Gospodarka miast

Wspominany wyżej immunitet ekonomiczny gwarantował miastom nie tylko niemal samodzielne decydowanie o działalności gospodarczej mieszczan, lecz także zapewniał im dominację gospodarczą nad mieszkańcami okolicznych wiosek (w tym również szlacheckich). Gwarancję tej dominacji stanowiło prawo milowe, które zarazem chroniło mieszkańców poszczególnych miast przed wzajemną konkurencją. W omawianych dokumentach książęcych dosłownie zapisano, że *poza tym chcemy, aby w odległości mniejszej niż jedna mila, nie mieszkał od wspomnianego miasta* [...] *żaden rzemieślnik, z wyjątkiem kowali, którzy ostrzą broń* oraz nieznanych nam „altbusir" i „rouellen". Ponadto prawo to zakazywało zakładania na tym obszarze karczem, piekarni oraz masarni, a także zabraniało działalności krawców, *chyba że któryś z nich uzyskał prawo do wykonywania tego zawodu wcześniej*[87].

Immunitet ekonomiczny zapewniał też miastom, że z wyjątkiem sytuacji nadzwyczajnych, obwarowanych określonymi przywilejami nadawanymi przez władzę feudalną, a także bardzo nielicznych zawodów (i to zresztą w ograniczonym zakresie), mieszkańcy wiosek nie mogli uprawiać handlu (z wyjątkiem sprzedaży płodów rolnych z własnych gospodarstw kupcom i rzemieślnikom z najbliższego miasta na targach i jarmarkach) ani prowadzić działalności rzemieślniczej. Zajęcia te były zastrzeżone dla mieszkańców miast. Monopol ten był gwarantem zamożności miast.

Handel

Najbardziej intratnym zajęciem mieszczan w średniowieczu (i w kolejnych epokach) był handel. On też był najlepszym wyróżnikiem miasta od wsi. Dostępne źródła jednak niemal milczą na temat tutejszych kupców. O ich istnieniu dowiadujemy się głównie dzięki wertowaniu ksiąg wpisów do prawa miejskiego Krakowa, z których dowiadujemy się o kupcach cieszyńskich osiedlających się w tym królewskim mieście. Wspomniane wyżej prawo milowe, którym cieszyły się wszystkie tutejsze miasta (pomijamy w tym miejscu ciekawy casus Jabłonkowa), nie pozostawia jednak wątpliwości, że mieszczanie z miast księstwa cieszyńskiego trudnili się handlem. Uprawiali go w tej epoce głównie z mieszkańcami okolicznych wiosek.

Kupców reprezentowali wówczas głównie właściciele straganów miejskich. Retrospekcja źródeł szesnastowiecznych dowodzi, że handlem trudnili się również właściciele warsztatów rzemieślniczych. Przedmiotem wymiany handlowej były ze strony mieszczan wyroby rzemieślnicze, zaś ze strony mieszkańców wsi płody rolne, zarówno spożywcze, jak i potrzebne do działalności rzemieślniczej.

87 LT, nr 154.

Jako że prawo do sprzedaży własnych wyrobów posiadali także rzemieślnicy z tutejszych miast, dlatego rajcy podjęli starania u książąt cieszyńskich o nadawanie miastom prawa do odbywania jarmarków. Pomagało to złamać monopol niektórych rzemiosł. Taki sam cel miały zabiegi o zgodę księcia na prowadzenie wolnego handlu mięsem w soboty.

Jeśli chodzi o prawo do organizowania jarmarków przypuszczamy, że władze tutejszych miast podjęły odpowiednie zabiegi już w początkach XV stulecia. Liczba jarmarków, które mogły organizować poszczególne miasta, była różna. W różnym też czasie miasta otrzymywały zgodę na ich organizowanie. Hipotetycznie można przyjąć, że prawo do organizowania jarmarków pojawiło się w końcu XIV wieku. Mieszczanie Cieszyna i być może Frysztatu posiadali pod koniec omawianej epoki prawo do odbywania trzech jarmarków w roku, natomiast mieszkańcy pozostałych miast tylko dwóch: tak było na przykład w przypadku Bielska; jako pierwszy nadał je tamtejszym mieszczanom pierwszy pan na Bielsku książę Władysław w połowie XV stulecia, zaś drugi przywilej jarmarczny nadał bielszczanom książę Kazimierz II w 1525 roku[88].

W miastach, które miały prawo do odbywania dwóch jarmarków rocznie, pierwszy jarmark odbywał się na przełomie zimy i wiosny, drugi zaś przypadał na wczesną jesień. Uczestnicy jarmarku mogli sprzedawać swój towar bez pośrednictwa miejscowych kupców. W przypadku handlu mięsem mieli obowiązek jego sprzedaży wraz z wystawieniem skóry z ubitego zwierzęcia. Mięso musiało być poddane ocenie przedstawiciela rzeźników miejskich oraz osoby wyznaczonej przez radę miejską. Obowiązywał zakaz sprzedaży mięsa zepsutego, wywozu skór poza granice księstwa cieszyńskiego bez zgody cechów, które trudniły się ich przeróbką, itp. Rzemieślnicy mogli się też zaopatrzyć w różne surowce z pominięciem obowiązującej w zwyczajne dni kolejki. Mogli też bez oczekiwania na przypadającą na nich kolej sprzedawać mieszkańcom wsi swoje wyroby.

Szlaki handlowe w średniowieczu

Bardzo ważnym czynnikiem, który sprzyjał rozwojowi handlu, a w ślad za tym miast, a nawet całych regionów, było położenie wzdłuż ówczesnych szlaków handlowych. W omawianej epoce przez terytorium księstwa cieszyńskiego wiodły dwa ważne szlaki. Jeden prowadził z Opawy i Racibo-

---

88 Jeżeli chodzi o Cieszyn nie wiemy, kiedy po raz pierwszy jego mieszkańcy otrzymali prawo organizacji jarmarków. Najwcześniejsza wzmianka na ten temat pochodzi z 1475 roku. Wtedy to król Węgier i Czech, Maciej Korwin, na prośbę Kazimierza II wystawił mieszczanom Cieszyna przywilej *na odbywanie jeszcze jednego jarmarku w święto świętego Błażeja* (czyli 2 lutego), *oprócz innych jarmarków, które mają od przodków tego księcia*. Książę, uzasadniając swoją decyzję stwierdzał, że: *liczne miasta tym bardziej się rozwijają, i idą do świetności, im więcej jest w nim handlu i kupiectwa* APC, KC, sygn. 1364, folio 8–9.

rza na Górne Węgry do Żyliny, skąd droga biegła do Trnawy, a następnie do Budy albo do Bratysławy, zwanej wówczas Preszburgiem[89]. Był to jeden z kilku szlaków, którym udawali się na Węgry mieszkańcy Raciborza, a nawet mieszczanie z miast dolnośląskich (inna droga prowadziła przez Opawę i Ołomuniec w kierunku na Węgierski Bród lub Bratysławę). Mieszkańcy księstwa cieszyńskiego przez Ołomuniec wędrowali do Pragi (przez Hradec Králové), skąd mogli wędrować dalej na Zachód. Przez Racibórz wędrowali ci spośród mieszkańców księstwa, którzy musieli udać się do biskupiej Nysy. Stąd mogli wędrować do Wrocławia.

Trasa ta na terytorium księstwa cieszyńskiego zaczynała się w okolicach Ostrawy i wzdłuż Olzy dochodziła do Cieszyna, a następnie biegła do Jabłonkowa, który był położony niedaleko południowo-wschodnich granic księstwa[90]. Podróżowanie tą trasą było bardzo dogodne. Poszczególne bowiem miasta, w których można było zatrzymać się na postój, były od siebie oddalone o około 30–35 km. Dzięki temu karawany kupieckie lub poselstwa dyplomatyczne mogły przemierzyć jej poszczególne odcinki w ciągu jednego dnia marszu.

Drugi ważny szlak, który prowadził przez księstwo cieszyńskie, stanowił część wielkiego szlaku z Krakowa przez Cieszyn, Hranice na Morawach i Ołomuniec[91] do Pragi lub Wiednia i dalej na południe, do Italii. Na odcinku cieszyńskim trasa zaczynała się w Bielsku lub w Strumieniu (gdzie znajdowała się komora celna), skąd wiodła do Cieszyna. Ze stolicy księstwa prowadziła do Frydku, a stamtąd na południe. Od XV wieku wzrosło znaczenie jej odnogi prowadzącej z Cieszyna przez Skoczów do Bielska. Stąd wiodła albo do Pszczyny, a następnie do Oświęcimia, albo też do Żywca.

Droga krakowska nabrała szczególnego znaczenia od końca XIV wieku, kiedy nasiliły się kontakty dworu cieszyńskiego z Krakowem. Jej rola wzrosła po włączeniu się Jagiellonów do walki o koronę czeską. Droga ta utrzymała swoje znaczenie przez całe średniowiecze[92].

Od trasy Cieszyn Kraków wiodła odnoga prowadząca w kierunku Żor i Gliwic oraz Bytomia. Trasa ta posiadała dla mieszkańców księstwa cieszyńskiego, w tym zwłaszcza jego książąt, szczególne znaczenie, gdyż – po pierwsze – była to droga, która zapewniała połączenie z połową ziemi bytomskiej oraz Siewierzem, które to terytoria nabył książę Przemysław Noszak;

---

89 I. Panic: *Těšín na mezinárodních trasách v době raného středověku*. Těšínsko. 1981, z. 3, s. 14.

90 J. Nowakowa: *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*. Wrocław 1955, s. 122–123.

91 J. Pošvář: *Obchodní cesty v českých zemích, na Slovensku, ve Slezsku a v Polsku do 14. století*. „Slezský sborník". 1964, R. 62, z. 1, s. 59–60.

92 B. Wyrozumska: *Drogi w Ziemi Krakowskiej do końca XVI wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977, s. 57–65.

po drugie, tędy udawali się książęta cieszyńscy do dolnośląskich posiadłości (Wielki Głogów); po trzecie wreszcie, przez Bytom lub Gliwice wędrowano do najważniejszej śląskiej metropolii – Wrocławia.

Ważne znaczenie dla rozwoju księstwa miały także drogi lokalne. Wiadomości na ich temat są sporadyczne. Szerszym strumieniem informacje te płyną do nas ze źródeł nowożytnych, toteż szczegółowo omówimy je w kolejnym tomie monografii.

Rzemiosło

Drugą pod względem znaczenia grupą społeczną w miastach byli rzemieślnicy. W przypadku jednak miast księstwa cieszyńskiego rzemieślnicy byli warstwą najliczniejszą i w zasadzie to oni kształtowali obraz gospodarczy miast. Najważniejsze z rzemiosł były chronione przez wspomniane okręgi milowe. Zapewniały one zakaz działania fuszerów w promieniu mili od miasta. Chroniło to rzemieślników miejskich przed konkurencją rzemieślników z dóbr szlacheckich i zarazem zabezpieczało dochody książąt z tytułu podatków uiszczanych przez rzemieślników miejskich.

Członkowie rzemiosł, które były uprawiane przez większą liczbę mistrzów, posiadali prawo zrzeszania się w cechu. Przedstawiciele rzadszych rzemiosł takowego prawa w średniowieczu nie posiadali. Cechy zapewniały rzemieślnikom monopol na wyrób określonych towarów. Miały zarazem dbać o jakość wyrobów i strzec porządek w przyjmowaniu zamówień od klientów, a także uczestniczyć w ustalaniu cen towarów. To wszystko jednak prowadziło do ograniczenia konkurencji i było jednym z powodów małej dynamiki rozwoju tutejszych miast.

Informacje na temat cechów posiadają dość późną proweniencję. Niemniej jednak przyjmujemy założenie, że w przypadku rzemiosł, które podlegały szczególnej ochronie we wspomnianych wyżej dyplomach księcia Bolesława I, możemy mówić o ich zrzeszeniu się w cechach. W tym jednak kontekście nasuwa się jeszcze jedna uwaga: mianowicie liczba cechów w poszczególnych miastach wyraźnie się różniła. W miastach ludniejszych liczba cechów była zazwyczaj większa, natomiast w miastach mniejszych ich liczba była mniejsza. W przypadku Cieszyna u schyłku średniowiecza funkcjonowały następujące cechy: rzeźniczy, piekarzy, kowali, szewców, krawców, tkaczy i być może kożuszników[93]. Po drugiej stronie umieścimy rzemieślników z mniejszych miast, w których liczba cechów była daleko mniejsza. Przykładowo w Bielsku prawo to uzyskali zapewne tylko rzeźnicy,

[93] Historię oraz strukturę organizacyjną cechów cieszyńskich omawiamy w publikacji *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* (red. I. Panic) t. 1: I. PANIC, PRZY WSPÓŁPRACY B. CZECHOWICZA (I IN.): *Dzieje Cieszyna od zarania do schyłku średniowiecza (1528)*. Cieszyn 2010, s. 221 i nn.

piekarze i być może szewcy. Podobnie niewielka była liczba cechów w pobliskim Skoczowie[94].

Do drugiej kategorii rzemiosł zaliczymy specjalności, których przedstawiciele nie posiadali w średniowieczu w tutejszych miastach prawa zrzeszania się w cechach. Między innymi byli to stolarze, bielarze, sukiennicy, garncarze, prasołowie soli, przedstawiciele zawodów metalowych, rzadko przebywający tu wytwórcy wyrobów luksusowych, oraz cenieni łaziebnicy[95]. Przedstawiciele tych profesji występowali w różnej liczbie w zasadzie we wszystkich tutejszych miastach. Wyjątkiem był jedynie niewielki Jabłonków, a później także nowo założony Strumień, w których (jak wynika z retrospekcji poczynionej w oparciu o źródła z początku czasów nowożytnych) przekrój rzemiosł był zdecydowanie mniejszy niż w pozostałych miastach.

Wyjątkową pozycję posiadało dla ówczesnego społeczeństwa warzenie piwa, gdyż był to wówczas podstawowy napój, ze względu na swoją pożywność konsumowany przez niemal wszystkich (z wyjątkiem dzieci). Władza książęca zabiegała o zachowanie monopolu w jego warzeniu i sprzedaży, gdyż przynosiło to książętom pokaźne dochody, niemniej rady miejskie z poszczególnych miast zabiegały o prawo warzenia piwa, a u schyłku średniowiecza o prawo do zakładania browarów. Należy tu dodać, że w owej epoce nie wszystkie miasta osiągnęły w tym ostatnim przypadku sukces (na przykład Bielsko), toteż – zanim powstały browary miejskie, mieszczanie handlowali piwem książęcym. Zapewne też niewielkie ilości złotego trunku warzyli w domu na własne potrzeby. Najwcześniej prawo do założenia browaru i warzenia w nim piwa uzyskali mieszczanie z Cieszyna. Mieszczanie z pozostałych miast w księstwie uzyskali uprawnienia do założenia własnego browaru dopiero w kolejnej epoce. Wtedy też na tle handlu piwem dochodziło pomiędzy nimi a okoliczną szlachtą do licznych konfliktów. Tę kwestię znamy jednak ze źródeł nowożytnych, toteż omówimy ją w kolejnym tomie monografii Śląska Cieszyńskiego.

Gospodarka rolna mieszczan

Ważne miejsce w gospodarce tutejszych miast zajmowało rolnictwo, a niekiedy również eksploatacja wskazanego przez księcia lasu. W przypadku księstwa cieszyńskiego najwcześniejsze wiadomości na ten temat znajdujemy już w najstarszym znanym dokumencie do dziejów Bielska, który został wystawiony przez księcia Mieszka w 1312 roku[96]. Jego decyzja została ponowiona, a w zasadzie poszerzona w 1316 roku przez księcia

---

94 *Dyplomatariusz Skoczowski. Kodeks dyplomatyczny miasta Skoczowa. Tak zwana Księga Gorgosza.* Wyd. I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1998, t. 5; por. I. Panic: *Studia z dziejów Skoczowa w średniowieczu*. Cieszyn 1997, s. 157–158.

95 A. Grobelný: *Kniha stálých důchodů města Těšína z r. 1531*. Těšínsko. 1958, z. 2, s. 4–6.

96 CDS t. 16, nr 3285.

Kazimierza I[97]. Na mocy pierwszego z dyplomów mieszczanie bielscy otrzymali od swojego pana 4 łany lasu (zapewne około 100 h.). Mieli w nim wypasać bydło oraz świnie. Książę Kazimierz I poszerzył ową darowiznę o pół łana gruntu, który miano przeznaczyć na założenie drogi publicznej. Prawo do korzystania z niej otrzymali również poddani książęcy z sąsiedniej wioski Stare Bielsko[98].

Lektura źródeł z przełomu epoki wskazuje, że jeżeli chodzi o własność ziemską mieszczan tutejsze miasta można podzielić na dwie grupy: do pierwszej z nich zaliczymy Cieszyn, Frydek, Frysztat i Bielsko, które nie posiadały rozległych pól, na których mieszkańcy mogliby uprawiać rolę. Pozostawały im do dyspozycji ogrody (różnej wielkości w poszczególnych miastach), położone w niedalekim sąsiedztwie zabudowań miejskich. Niekiedy mieszczanie już w średniowieczu nabywali grunty w pobliskich wioskach. Ten proceder znamy najlepiej w przypadku Bobrku położonego w sąsiedztwie Cieszyna, gdzie nabywali grunty mieszczanie z nadolziańskiego grodu.

Dla odmiany mieszkańcy Skoczowa i Strumienia korzystali z rozległych pól położonych w sąsiedztwie zabudowy miejskiej, w okręgu miejskim[99]. Wielu też z nich posiadało własne stodoły, położone w takim oddaleniu od miasta, aby ewentualny ich pożar nie przeniósł ognia na miejską zabudowę[100].

Zakresu gospodarki rolnej poszczególnych miast w średniowieczu nie znamy. Jedynie ze wspomnianego już urbarza księcia Kazimierza II z 1518 roku dowiadujemy się, że mieszczanie cieszyńscy trudnili się gospodarką rolną. Niemniej lektura tego źródła nie pozostawia wątpliwości, że korzyści czerpane z tego tytułu przez mieszczan nie stanowiły dla nich najważniejszego źródła dochodów[101]. Za ryzykowną uznalibyśmy jednak hipotezę, że wzorzec cieszyński automatycznie można rozciągać na pozostałe miasta. O wiele więcej wiadomości na ten temat przekazują źródła szesnastowieczne, toteż zagadnienie to bardziej szczegółowo potraktujemy w trzecim tomie monografii.

Dodajmy na zakończenie, że w XV wieku stolica księstwa – Cieszyn – otrzymała od książąt darowiznę w postaci pobliskiej wioski Ligotka. Miejscowi chłopi byli zobowiązani do pełnienia wobec miasta analogicznych świadczeń, jak pełnili poddani z wiosek szlacheckich wobec swoich panów.

---

97 LT, nr 37.

98 Por. też LT, nr 34.

99 Por. *Urbarz państwa skoczowsko-strumieńskiego z 1621 roku*. Wyd. W. Gojniczek. Skoczów 1999.

100 Ten stan rzeczy znamy w zasadzie ze źródeł nowożytnych, przede wszystkim urbarzy, niemniej ich lektura wskazuje, że mamy do czynienia z sytuacją zastaną, która swoją genezę wywodzi z poprzedniej epoki. Por. I. PANIC I.: *Studia z dziejów Skoczowa…*, s. 165 i nn.

101 Zwraca też naszą uwagę brak wyszczególnienia opłat z tytułu uprawy roli w księdze dochodów miejskich Cieszyna z 1531 roku, por. A. GROBELNÝ: *Kniha stálých důchodů města Těšína…*, s. 4 i nn.

Struktura społeczna miast

Społeczność miast księstwa cieszyńskiego w średniowieczu składała się z dwóch podstawowych grup, a mianowicie posesjonatów, czyli posiadaczy miejskich realności oraz z ludzi, którzy nie posiadali w mieście działki budowlanej. Posiadacze domów wchodzili w skład mieszczaństwa. Z niej wywodzili się tutejsi kupcy i rzemieślnicy. Warunkiem zresztą wejścia w skład mistrzów cechowych – właścicieli warsztatów, było posiadanie domu. Tylko te dwie grupy w lokalnych warunkach były zaliczane w zaszczytny poczet warstwy mieszczańskiej. Tę grupę w poszczególnych miastach uzupełniali duchowni z fary miejskiej, nauczyciel szkoły parafialnej (również osoba duchowna), a także pisarz miejski.

Warstwa kupiecka w rozumieniu takim, jaką znamy z dużych lub średnich miast Śląska, Małopolski lub pobliskich Moraw, na naszym terenie była pod względem zamożności dość słaba. W zasadzie stanowili ją właściciele kramów miejskich oraz jatek mięsnych. Swoje dochody czerpali przede wszystkim z obsługi rynku lokalnego. W mniejszym stopniu uczestniczyli w przedsięwzięciach dalekosiężnych, trudniąc się przede wszystkim handlem solą z Wieliczką oraz towarami luksusowymi (na przykład sprowadzanym z Węgier winem).

Najliczniejszą grupę tutejszych mieszczan stanowili rzemieślnicy. Zaliczani byli do pospólstwa. W początkowym okresie istnienia miast lokowanych na ogół nie posiadali wielkiego wpływu na rządy w mieście. Dzięki słabości tutejszej warstwy kupieckiej pozycja miejscowych rzemieślników była o wiele silniejsza aniżeli w większych miastach śląskich. Pewnym wyjątkiem był tylko Cieszyn, gdzie kupcy zajmowali pozycję wiodącą. Znaczenie rzemieślników wzrosło jeszcze bardziej w XV wieku, kiedy w kolejnych tutejszych miastach zaczęły powstawać cechy rzemieślnicze. Wywierały one znaczący wpływ na władze miejskie. Tylko przedstawiciele tych dwóch grup (kupcy i rzemieślnicy) posiadali prawo wznoszenia domów czynszowych, a więc takich, których okna wychodziły na rynek miejski lub ulice miasta.

Swoistą grupę mieszkańców tutejszych miast stanowiła biedota *(vulgus, pauperi)*. Posiadała ona prawo do przebywania w przestrzeni miejskiej, czyli była zaliczana do tak zwanej grupy mieszkańców *(incolae)*, jednak nie była objęta ani chroniona prawem miejskim. Na przykład w przypadku konfliktu z przedstawicielami szlachty nie była chroniona przez prawo miejskie. Ponadto biedota nie uczestniczyła w życiu politycznym miasta. Była to grupa niezbędna do wykonywania najbardziej prostych i uciążliwych, a nieraz również pogardzanych czynności (na przykład wynoszenia odchodów spoza domów poza mury miast). Biedota nie posiadała prawa (pomijając już środki) do prowadzenia działalności gospodarczej oraz nabywania parceli i zakupu domów czynszowych. Zamieszkiwała w komorach u rodzin,

które ich wynajmowały do różnych, na ogół dorywczych prac; niekiedy jako służbę domową, innym razem jako wyrobników. Czasami właściciel domu czynszowego pozwalał im na wzniesienie szopy na końcu parceli.

Własność szlachecka w miastach księstwa cieszyńskiego

W obrębie przestrzeni miejskiej swoje posiadłości posiadali także przedstawiciele szlachty cieszyńskiej. Początkowo zdobywali je dzięki nadaniom książęcym, z biegiem czasu nabywali również miejskie realności od mieszczan. Jeżeli chodzi o średniowiecze kwestię tę najlepiej opisują źródła do dziejów Cieszyna. W przypadku pozostałych miast stosowne wiadomości płyną do nas szerszym strumieniem dopiero od czasów nowożytnych. Ze źródeł tych zdaje się jednak wynikać, że w omawianej epoce proceder nabywania przez szlachtę realności w pozostałych miastach albo był niewielki, albo też, jak to widzimy choćby na przykładzie Bielska, jeszcze się nie zaczął.

W przypadku Cieszyna jednym z pierwszych właścicieli gruntu na obszarze miejskim był Henryk Czelo z Czechowic. 1 października 1498 roku książę Kazimierz II podarował mu dwie sadzawki koło młyna zamkowego, zaś na założenie folwarku zagrodę przed Wyższą Bramą. W jej pobliżu folwark posiadał inny z szlachty księstwa, Kostka z Kostkowic. Po śmierci Kostki folwark ten odkupił od spadkobierców Jerzyk Czelo z Czechowic[102].

Przedstawiciele tutejszej szlachty nabywali również domostwa w miastach. Prowadziło to czasami do sporów pomiędzy szlachtą a władzami miast. Szlacheccy posiadacze domostw w miastach uważali, że były one zwolnione od podatków miejskich i dlatego nazywano je domami wolnymi. W związku z tymi sporami książę Kazimierz II w 1521 roku wydał rozporządzenie, że przedstawiciele stanu szlacheckiego, którzy posiadają w Cieszynie realność, podlegają takim samym obowiązkom podatkowym wobec miasta, jakie ponoszą mieszczanie[103]. Z tego samego powodu szlachcic, który popełniłby przestępstwo wobec mieszczanina, a także przeciw mirowi miejskiemu podlegał prawu miejskiemu. Wiemy o tym ze źródeł z XVI wieku, jednak hipotetycznie przyjmujemy, że zwyczaj ten sięgał XV stulecia.

Własność książęca w miastach

Mówiąc o własności książęcej w miastach księstwa cieszyńskiego należy wskazać na dwie jej formy. Pierwsza z nich, to własność gruntów na obszarze, który stanowił szeroko rozumianą przestrzeń miejską, czyli – mówiąc współczesnym językiem – teren administracyjny miasta. Drugą natomiast formą było posiadanie przez książąt realności w obrębie samych obwałowań miejskich. Źródła, którymi dysponujemy, zarówno proweniencji średnio-

---

102 LT, nr 373.

103 F. POPIOŁEK: *Dzieje Cieszyna z ilustracjami.* Cieszyn 1916, s. 141.

wiecznej (nieliczne), jak i z początków czasów nowożytnych (te wszakże, które da się wykorzystać do badań retrospektywnych), wskazują, że pierwsza z tych form występowała w każdym z miast księstwa cieszyńskiego. Mianowicie na terenie każdego z obszarów miejskich książęta posiadali folwarki, ogrody, wolno stojące stodoły książęce oraz różne urządzenia przemysłowe, takie, jak młyn książęcy[104], a w niektórych miastach również folusz i piły (tartaki)[105]. Zdarzały się przypadki, że w zamian za określone nadania, mieszczanie w podzięce czynili na rzecz swoich książąt darowizny w postaci ogrodów i działek miejskich. Jako przykład można tu wymienić darowiznę poczynioną przez mieszczan bielskich, którzy przekazali księciu Kazimierzowi II zagrodę miejską, w podziękowaniu za zgodę na zakładanie domostw i zagród na części lasu koło Kamienicy[106].

Jaki był dokładnie stan posiadania książąt na obszarze miast w średniowieczu, nie wiemy. Stan ten znamy lepiej ze źródeł nowożytnych, jednak zmieniająca się ciągle sytuacja własnościowa w miastach utrudnia jej proste przenoszenie na wcześniejszą epokę. Jej obecność można najlepiej potwierdzić na przykładzie Cieszyna. Wiadomości na temat istnienia ziemskiej własności książęcej w pozostałych miastach są skąpe. Nie ulega jednak wątpliwości, iż dla władzy książęcej miała ona istotne znaczenie.

Dobra książęce położone na terenach okręgów miejskich były zorganizowane w folwarki. Dla przykładu w Cieszynie pierwszy z nich znajdował się na Małej Łące. Informuje nas o tym dokument księcia Wacława I, wystawiony 28 marca 1460 roku. Jest w nim mowa o folwarku położonym przed Cieszynem (allodium nostrum ante Teschin) w pobliżu trzech małych stawów[107]. Jako że z innych źródeł wiemy, że te trzy małe stawy znajdowały się na granicy Cieszyna i Boguszowic, w takim razie folwark książęcy był położony na zachód od Frysztackiego Przedmieścia, pomiędzy brzegiem Olzy a drogą, która prowadziła do Frysztatu. Inny folwark książęcy był położony powyżej szpitala i kościoła św. Jerzego[108].

Należy w tym miejscu wskazać na dwie zasadnicze kwestie. Mianowicie w miastach, które lokowano na surowym korzeniu, przestrzeń sąsiadująca z miastem w zasadzie należała do księcia. Jednoznacznie przemawia za tym fakt, że to książęta, na tej właśnie przestrzeni, dokonywali darowizn gruntów na rzecz mieszczan, przeznaczonych na zakładanie ogrodów, domostw lub innych zabudowań. Najbardziej czytelnym przykładem może służyć podarowanie przez księcia Kazimierza II w 1496 roku mieszczanom Cieszyna

---

104 Por. *Urbarz Państwa Skoczowsko-Strumieńskiego…*, s. 23, przypis 40.

105 Szerzej na ten temat, na przykładzie Cieszyna, I. Panic: *Dzieje Cieszyna w średniowieczu.* W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* t. 1…, s. 246–247.

106 LT, nr 314.

107 LT, t. 3, nr 226.

108 APC, KC, sygn. 1365, k. 29–30.

placu na założenie nowego rynku w Cieszynie[109]. Można przypuszczać, że podobne nadania (choć bez wątpienia o zmieniającym się zakresie) książęta cieszyńscy podejmowali na rzecz pozostałych miast. Dowodzą tego dokumenty z początku czasów nowożytnych.

Dla odmiany w miastach, które powstały poprzez przeniesienie na prawa miejskie wioski lub też funkcjonowały na prawie zwyczajowym (polskim), teren dawnej wioski w dalszym ciągu należał do mieszkańców, teraz wyniesionych do stanu mieszczańskiego[110]. Mamy tu na uwadze Skoczów i będący własnością Brodeckich Strumień, a także stare, powoli zatracające ten charakter miasteczka, czyli Jamnicę oraz Raj.

Książęta prowadzili również działalność gospodarczą w obrębie murów miejskich. Najważniejszym przedsięwzięciem, które podejmowali w tym zakresie Piastowie cieszyńscy, było wspomniane warzenie piwa. W zasadzie w każdym ze starych miast lokowanych zakładali browary. Na przykład w Bielsku browar książęcy powstał już w XV wieku. Znajdował się on w obrębie murów miejskich. Obowiązek zaopatrywania się w nim w piwo został nałożony na mieszkańców okolicznych miejscowości oraz mieszkańców miasta. W rękach książęcych browar ten utrzymał się aż do końca omawianej epoki. Aby strzec swych praw propinacyjnych książę Bolesław I wprowadził zakaz zakładania karczem w promieniu 1 mili od miast książęcych[111]. Strzegąc swojego monopolu książęta cieszyńscy nie zezwalali mieszczanom na własne warzenie piwa, jak na przykład miało to miejsce w stołecznym Cieszynie.

Najważniejszą obok piwowarstwa formą udziału książąt w miejskiej ekonomii, było prawo własności kramów chlebowych i jatek mięsnych. W przypadku Cieszyna książęta weszli w ich posiadanie po wykupieniu zapewne w latach sześćdziesiątych XIV wieku wójtostwa. Kramy i jatki były następnie przez nich dzierżawione poszczególnym mieszczanom. Bez wątpienia podobnie postępowali oni w przypadku pozostałych miast.

Sąsiedztwo działek mieszczańskich oraz gruntów książęcych prowadziło do sporów pomiędzy mieszczanami a książętami cieszyńskimi. Niekiedy ich finał kończył się przed sądem, stanowiącym zapowiedź utworzenia sądów ziemskich. Jeden z takich sporów wybuchł w początkach XV wieku pomiędzy mieszkańcami Bielska a księciem Bolesławem I o prawo do użytkowania znanego nam już lasu w sąsiedztwie Kamienicy. Książę zarzucał mieszczanom naruszanie jego praw i zamierzał odebrać im zgodę na użytkowanie lasu. Mieszczanie skierowali sprawę przed sąd rozjemczy, który na rozprawie odbytej 7 listopada 1407 roku w Żorach, ustami sędziego Mikołaja z Mię-

---

109 I. PANIC: *Rozwój przestrzenny Cieszyna w dobie piastowskiej*. Cieszyn 2001, s. 23–24.

110 *Dyplomatariusz Skoczowski…*, passim.

111 APC, KC, nr 1361.

dzyrzecza, starosty pszczyńskiego, orzekł, że bielszczanie posiadają prawa do użytkowania spornego gruntu[112]. Ostatecznie książę po kilku kolejnych procesach mieszkańcom miasta musiał ustąpić[113].

Konkludując możemy stwierdzić, że własność książęca (podobnie jak i szlachecka) w znacznym stopniu ograniczała swobodę gospodarowania mieszczan. Niemniej jednak na ogół to książęta byli pierwszymi właścicielami gruntów, na których miasta powstawały, tak więc jakiekolwiek nabytki nowych terenów, które mieszczanie mogli wykorzystać do uprawy roli, stanowiły poważne wzmocnienie miejskiej ekonomii.

Ziemska własność kościelna w miastach

Jedynie w przypadku Cieszyna na gruntach miejskich swoją własność posiadała instytucja kościelna, czyli klasztor dominikanów. Były to ogrody w kwartale dzisiejszych ulic Nowe Miasto i Śrutarska[114]. Ponadto w pobliżu Olzy dominikanie otrzymali od księcia sadzawkę, przeznaczoną do hodowli ryb[115].

Źródła średniowieczne są natomiast zbyt skąpe, abyśmy mogli odpowiedzieć na pytanie, czy w obrębie przestrzeni miejskiej posiadali dobra ziemskie tutejsi proboszczowie. Wiemy natomiast, że niektórzy z nich uzyskiwali uposażenie poza obszarem miast. Na przykład proboszczowie z Cieszyna otrzymali od książąt cieszyńskich grunty w Sibicy, w skład których wchodziły pole uprawne, łąka do zbioru siana oraz pastwiska na wypas bydła. W ich sąsiedztwie założyli folwark[116].

Własność kościelna

Kwestię tę szerzej omawiamy w rozdziale poświęconym sytuacji religijnej w księstwie cieszyńskim w średniowieczu, odnosząc się do uposażenia najważniejszych instytucji kościelnych, działających na tym terenie, a mianowicie klasztoru benedyktynów w Orłowej, a także (skromnego) dominikanów z Cieszyna. Wspominamy również o dochodach proboszczów cieszyńskich i altarystów przy tutejszej farze. W powyższych uwagach na temat gospodarki miejskiej, tytułem uzupełnienia wzmiankowaliśmy także o uposażeniu proboszczów cieszyńskich (z nadania książęcego) we wsi Sibica, gdzie

112 LT, nr 123.

113 Pierwszy z procesów odwoławczych miał miejsce 19 lipca 1413 w Cieszynie. Sędziowie, na czele których stał ponownie Mikołaj z Międzyrzecza, a także rozjemcy (starosta cieszyński Jan Kozlubecz oraz Andrzej z Tworkowa), doprowadzili do ugody pomiędzy księciem a mieszczanami. Zobowiązali się oni (w zamian za zachowanie starych praw) do unikania czynienia szkody we własności książęcej, por. APC, KC, nr 1191.

114 A. Peter: *Geschichte der Stadt Teschen*. Teschen 1888, s. 124.

115 LT, t. 5, nr 505.

116 Folwark ten w czasie reformacji władze miejskie odebrały proboszczowi. W 1612 roku odkupił go od miasta książę Adam Wacław. W wystawionym w związku z tym dokumencie opisano losy folwarku i jego pożytki gospodarcze, por. APC, KC, sygn. 85, folio 118–119; LT, nr 769.

założyli oni własny folwark. Podkreślić wypada, że z braku źródeł trudno oszacować dochody duchowieństwa z innych tutejszych miast, niemniej znane nam już darowizny proboszczów frysztackich na rzecz szpitala w Cieszynie wskazują, że i oni dysponowali znaczącym uposażeniem.

W tym miejscu musimy dodać, że o ile w ówczesnych źródłach znajdujemy nieco informacji na temat sytuacji gospodarczej duchowieństwa miejskiego oraz instytucji zakonnych, o tyle niemal brak wiadomości, pochodzących z tej epoki, na temat uposażenia kleru wiejskiego. Nieco wskazówek na ten temat możemy uzyskać (na zasadzie retrospekcji) ze sprawozdań wizytacyjnych biskupów wrocławskich z XVII wieku[117]. Wśród nielicznych wzmianek, które posiadają proweniencję średniowieczną, na uwagę zasługuje ta, którą przekazuje nam dyplom księcia Kazimierza I z 1332 roku dla Staszka z Gruszowa. Książę mianowicie zastrzegł, że gdyby w miejscowości tej została wzniesiona świątynia (i założona parafia), wówczas proboszcz miał otrzymać na swoje utrzymanie pół łana ziemi[118]. Zestawienie tej informacji z wiadomościami przekazanymi w sprawozdaniach wizytacyjnych wskazuje, że położenie materialne tutejszych proboszczów zależało od wielkości poszczególnych parafii. Osobne uposażenie posiadał kościół parafialny, osobne zaś proboszczowie. Z pierwszego kler parafialny miał czerpać środki na utrzymanie świątyni, z drugiego natomiast pobierać środki na własne utrzymanie. Taki podział miał ustrzec świątynie parafialne przed zaniedbaniami ze strony proboszczów, którzy w dobie nowożytnej musieli wykazywać się przed dziekanami (archiprezbiterami) sprawozdaniami ze stanu kasy parafialnej. Czy tak było w średniowieczu – z powodu braku źródeł nie wiemy. Sądząc na podstawie informacji ze źródeł nowożytnych (a także przywoływanego dokumentu z 1332 roku) uposażenie w parafiach większych i zarazem ludniejszych, takich, jak na przykład parafia w Goleszowie, pozwalało na godziwe jak na owe czasy życie. Były jednak również parafie mniejsze, zwłaszcza niewielkie parafie jednowioskowe, taka jak w Lipowcu, gdzie proboszczowie z trudem potrafili zapewnić sobie utrzymanie. Jako że kwestie te znamy ze źródeł nowożytnych, w związku z tym szerzej omówimy je w kolejnym tomie monografii.

Warstwa chłopska

W przeciwieństwie do mieszczan chłopi bardzo rzadko trafiali do źródeł średniowiecznych. Analiza *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*, zestawionego z późniejszymi danymi zawartymi w urbarzu z 1518 roku, przeprowadzona pod kątem stosunków własnościowych na tutejszych wsiach

117 *Visitationsberichte der Dioecese Breslau* t. 1: *Archidiakonat Oppeln*. Wyd. J. Jungnitz. Breslau 1904, passim.

118 LT, nr 44.

wskazuje, że władza książęca zabiegała, aby dominowały tutaj duże, jednołanowe gospodarstwa. Ich właściciele trzymali je na prawie dziedzicznym. Zapewniało to stabilizację materialną gospodarstw, a ich właścicielom umożliwiało udział w obrocie gospodarczym. Gospodarstwa te mogły zatem zarówno zaopatrywać w produkty rolne mieszkańców tutejszych miast, będąc przy tym odbiorcą wyrobów miejscowego rzemiosła, jak i wywiązywać się z wszelkich obowiązków na rzecz władzy książęcej lub właścicieli szlacheckich. Zaznaczmy zarazem, że liczba znanych nam nadań książęcych na rzecz chłopów była bardzo mała.

Właściciele gospodarstw łanowych należeli do osób zamożnych. Uczestniczyli w różnych transakcjach handlowych, nawet z tutejszymi książętami[119].

Mamy dowody na to, że chłopi byli zobowiązani do świadczenia danin w pieniądzu, a również i do pewnych danin w naturze, gdyż z takimi informacjami spotykamy się w cytowanych wielokrotnie źródłach przy tych wsiach, które były własnością księcia, a które od początków XV wieku nadawał książę na rzecz szlachty. Zachowało się nawet prawo przewozu, które chyba nie było zbyt często stosowane, biorąc pod uwagę stosunkowo bliskie odległości, z jakimi miano do czynienia w księstwie.

Nie wiemy natomiast, jak liczna w tutejszych wsiach była grupa ludności ubogiej, spełniającej różne funkcje pomocnicze. Źródła na ten temat milczą.

Konkluzje

Podsumowując uwagi na temat sytuacji gospodarczej księstwa cieszyńskiego w średniowieczu należy po pierwsze przypomnieć, jaka była tutaj wówczas sytuacja własnościowa: dominującym właścicielem byli książęta cieszyńscy. W ich rękach były (aż do lokacji Strumienia przez Mikołaja Brodeckiego) wszystkie tutejsze miasta, a także około 70 wiosek (w 1518 roku było ich co najmniej 67). Posiadłości książęce uzupełniały wszystkie niezagospodarowane tereny górskie. Własność ta, a raczej poddani mieszkający w miastach i wioskach książęcych, tworzyli dochody skarbowe książąt cieszyńskich. Podstawę dochodów książęcych stanowiły czynsze w pieniądzu i naturze. Uzupełniały je dochody nadzwyczajne, uiszczane przez mieszkańców księstwa przy okazji różnych uroczystości w rodzinie książęcej.

Przeważająca liczba osad (u schyłku średniowiecza – co najmniej 115) należała do miejscowej szlachty. Warto niemniej wskazać, że na tym terenie nie dostrzegamy w owym czasie udanych prób stworzenia wielkiej własności szlacheckiej. Tutejsze rodziny szlacheckie posiadały na ogół po jednej lub dwie wioski. Jedynie nieliczni z nich zgromadzili w swoich rękach więcej

[119] Przykładowo w 1445 roku książę Przemko II nadał na prawach dziedzicznych swojemu poddanemu Jaśkowi z Goleszowa dział ziemi na pograniczu Goleszowa i Godziszowa. LT, nr 195.

niż trzy miejscowości. Warto dodać, że dla części przedstawicieli tego stanu, obok dochodów czerpanych z własnych posiadłości, ważkie znaczenie – jako źródło otrzymania – odgrywało pełnienie różnych funkcji w służbie książąt.

Ogromne znaczenie w ekonomii księstwa cieszyńskiego, a także dla dochodów książęcych, odgrywały tutejsze miasta. Co prawda tylko dwa spośród nich, a mianowicie Cieszyn i Frysztat, u schyłku średniowiecza liczyły więcej niż 1 000 mieszkańców, niemniej wnosiły one do kasy książęcej łącznie więcej przychodów, niż wioski książęce. Liczba miast i ich usytuowanie w terenie w sposób znakomity komponowały się z możliwościami gospodarczymi tutejszych wsi, nie tylko książęcych. Dzięki temu miasta znajdowały odbiorców na swoje wyroby, chłopi z okolicznych wiosek mogli dla odmiany sprzedać zebrane płody rolne.

Tutejsze miasta, zarówno te, które wyrosły z dawnych osad targowych, jak i te, które zostały założone w okresie lokacyjnym, były głównie ośrodkami rzemieślniczymi, nastawionymi na obsługę mieszkańców okolicznych wiosek. W zasadzie (poza Cieszynem) nie uczestniczyły w dalekosiężnej wymianie handlowej. Z tego powodu trudno mówić o wykształceniu się tutaj silniejszej warstwy kupieckiej, zaś dominującą ekonomicznie i politycznie warstwą byli w miastach właściciele warsztatów rzemieślniczych, a także drobni kupcy – kramikarze, sprzedający wyroby rzemieślnicze na rynku miejskim, targach i jarmarkach. Znaczenie rzemieślników rosło w miarę rozwoju demograficznego miast. W ślad za tym szło nadawanie przez książąt cieszyńskich przedstawicielom najliczniej reprezentowanych rzemiosł prawa do zrzeszania się w cechach.

Jeżeli chodzi o instytucje kościelne funkcjonujące wówczas w księstwie cieszyńskim, ich sytuację gospodarczą przedstawimy w kolejnym rozdziale. Dodajmy tylko, że duchowieństwo parafialne posiadało na swoje utrzymanie pola, położone na ogół w sąsiedztwie kościoła parafialnego. Wyjątkiem byli proboszczowie z parafii miejskich, niemniej o ich sile ekonomicznej wiemy niewiele.

W przypadku ostatniej z ówczesnych warstw społecznych, chłopstwa, warto podkreślić, że w owym czasie, zarówno w wioskach lokowanych, jak i nielokowanych, przeważały gospodarstwa jednołanowe oraz (jak wynika z urbarzy z początków czasów nowożytnych), półłanowe. Przedstawiciele tej warstwy, zwłaszcza z wiosek książęcych, żywo uczestniczyli w życiu gospodarczym księstwa. Nic natomiast nie wiemy o ówczesnej ludności komorniczej.

Idzi Panic

Kościół w księstwie cieszyńskim

Podejmując opis dziejów Kościoła na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu musimy najpierw podkreślić, że badania tego zagadnienia, prowadzone przede wszystkim przez historyków lokalnych, posiadają długą tradycję, która sięga początków XIX wieku. Należy jednak zauważyć, że dotychczasowe uwagi badaczy na ten temat często nosiły charakter przypadkowy[1]. Wiążemy to przede wszystkim z wielkimi niedostatkami źródeł opisujących położenie lokalnego Kościoła w tej epoce, przy czym uwaga ta dotyczy zarówno przekazów, które opisywałyby rozwój tutejszej organizacji parafialnej, jak i tych, które dotyczą różnych instytucji kościelnych[2]. Najlepiej rozpoznane są początki organizacji parafialnej na Śląsku Cieszyńskim. Paradoksalnie więcej uwagi doczekały się dzieje niektórych dawnych parafii wiejskich[3], aniżeli większości z tutejszych miast.

---

1 Doskonałej ilustracji tej opinii dostarcza między innymi lektura pracy G. Biermanna: *Geschichte des Herzogthums Teschen*. Teschen 1894. Autor dziejom Kościoła na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu poświęca wprawdzie dwa akapity, jednak w pierwszym z nich (s. 47–49) pisze głównie o świętej Jadwidze śląskiej, a także ogólnie wzmiankuje o benedyktynach w Orłowej oraz napomyka o dominikanach z Cieszyna. W drugim natomiast akapicie – jeżeli nie liczyć wzmianki o liczbie parafii wykazanych w sprawozdaniu wizytacyjnym Mikołaja Wolffa z 1447 roku – pisze głównie o szpitalu w Cieszynie, też zresztą w wielkim skrócie (ibidem, s. 185–186). Niewiele tylko obszerniejsza jest wzmianka o dziejach Kościoła na Śląsku Cieszyńskim, pióra F. Popiołka: *Dzieje Śląska austriackiego z ilustracjami*. Cieszyn 1913, s. 83 i nn. Równie mało na temat najstarszych dziejów parafii cieszyńskiej dowiadujemy się z lektury ważnej skądinąd jego pracy, poświęconej historii Cieszyna, por. F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna z ilustracjami*. Cieszyn 1916, s. 202.

2 Por. między innymi J. Kopiec: *Materiały do dziejów diecezji wrocławskiej w Archiwum Watykańskim*. Sobótka. 1998.; R. Stelmach: *Materiały do dziejów Kościoła na Śląsku w Archiwum Państwowym we Wrocławiu i w archiwach terenowych*. Sobótka. 1998.

3 Mamy tu na uwadze zwłaszcza cenne wypowiedzi F. Popiołka zawarte w monografii jego autorstwa, zatytułowanej *Orłowa i Ostrawa Polska. Zarys ich dziejów*. Cieszyn 1915, passim. W ostatnim czasie spod pióra piszącego te słowa wyszły dwa teksty poświęcone średniowiecznym dziejom parafii w Ustroniu, Lipowcu, Hermanicach oraz w Górkach, por. I. Panic: *Dzieje Ustronia w średniowieczu*. W: *Ustroń*

Jeżeli natomiast chodzi o pełne i schyłkowe średniowiecze brak jak dotąd syntetycznego opracowania tego zagadnienia[4]. Nieco inaczej przedstawia się zakres badań nad tutejszymi klasztorami. Sporo miejsca poświęcono benedyktynom z Orłowej[5], w przeciwieństwie do dominikanów oraz bernardynów z Cieszyna, na temat których znajdujemy w dotychczasowej literaturze przedmiotu zaledwie mało istotne wzmianki[6]. Sformułowane tu uwagi są konieczne, gdyż wyjaśniają, dlaczego niektóre wątki tematyczne, poruszane w tym rozdziale, traktować będziemy w sposób bardziej szczegółowy, inne zaś nieledwie marginalny.

Powyższa konstatacja narzuca nam porządek rozdziału. Mianowicie na początek przypomnimy, w jaki sposób przebiegał proces formowania się zrębów organizacji kościelnej na ziemi cieszyńskiej. Następnie przyjrzymy się, jak rozwijała się organizacja parafialna w pełnym i schyłkowym średniowieczu, po czym podejmiemy próbę omówienia średniowiecznych patrociniów tutejszych świątyń, a także różnych form duchowości tutejszego społeczeństwa. W dalszej kolejności skupimy uwagę na dziejach klasztorów, które w średniowieczu istniały na Śląsku Cieszyńskim.

Podejmując analizę dziejów chrześcijaństwa na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu na początek należy podkreślić, że w owym czasie jedynym chrześcijańskim wyznaniem, które tutaj funkcjonowało, był katolicyzm. Brak nam bowiem jakichkolwiek śladów w źródłach, które pozwalałyby sądzić, że na omawianym terenie działały inne wyznania lub ruchy religijne. Można to stwierdzenie ująć jeszcze inaczej: mianowicie, jeżeli pojawiały się na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu jakieś nowinki religijne, to były one na tyle słabe, że nie znalazły one jakiegokolwiek odbicia w źródłach. Z powyższych względów w rozdziale tym używając terminu Kościół, mieć będziemy na uwadze wyłącznie Kościół katolicki.

1305–2005 t. 1: *1305–1945*. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 107 i nn.; TENŻE: *Dzieje Górek Wielkich i Małych*. Górki Wielkie 2005, s. 19–20. Por. też J. GÓRECKI: *Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu na Śląsku Cieszyńskim. Studium historyczno-teologiczne.* Lipowiec 2006, s. 38 i nn., 65 i nn.; J. GÓRECKI, J. HERMAIS: *Siedem wieków z Maryją. Z dziejów parafii Wniebowzięcia NMP w Zebrzydowicach*. Zebrzydowice 2005, s. 21.

4 Wstępna próba zsyntetyzowania naszej wiedzy na ten temat została podjęta przez autora tego tekstu, por. I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, s. 108–109.

5 J. BAKALA, F. SCHWARZ: *Orlau. Benediktinerkloster.* „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms Unibersität zu Breslau". 1995/1996, t. 36/37, s. 37–46; J. BAKALA: *Orlová do konce středověku*. W: *Dějiny Orlové*. Red. M. Borák. Orlová 1993; J. BAKALA: *Orlová do konce středověku*. W: *Orlová 1223–1973. Historie a současnost města*. Red. V. Plaček. Orlová 1973, s 6–9.

6 Należy tu dodać, że ten stan rzeczy jest związany z bardzo skromnymi podstawami źródłowymi do dziejów cieszyńskich dominikanów i bernardynów.

Przynależność diecezjalna

Jedną z niewielu kwestii, która w dziejach Śląska Cieszyńskiego (nie tylko religijnych, lecz także politycznych) nie budzi wątpliwości, a tym bardziej sporów, jest przynależność kościelna tego terenu, nie tylko w średniowieczu, lecz także w czasach nowożytnych. Od momentu, kiedy papież Jan XII podjął decyzję o kształcie organizacji kościelnej w Polsce, czyli od roku 999[7], ziemia cieszyńska wchodziła w skład biskupstwa wrocławskiego. Ten stan rzeczy nie uległ zmianie również w okresie reformacji, kiedy to na Śląsku Cieszyńskim pojawił się najpierw luteranizm, a następnie (z niewielką liczbą członków) także kalwinizm. Wówczas to, jeżeli chodzi o tutejszych katolików, w dalszym ciągu podlegali jurysdykcji biskupów wrocławskich. Przynależność lokalnego Kościoła na Śląsku Cieszyńskim do diecezji wrocławskiej utrzymała się aż do 1925 roku, czyli do momentu utworzenia diecezji katowickiej. W jej skład Śląsk Cieszyński wchodził aż do reformy struktury terytorialnej Kościoła katolickiego w Polsce, podjętej przez Ojca Świętego Jana Pawła II na mocy bulli *Totus tuus Poloniae populus*, ogłoszonej 23 marca 1992 roku. Od tej daty polska część Śląska Cieszyńskiego przynależy do diecezji bielsko-żywieckiej, a wraz z nią wchodzi w skład archidiecezji krakowskiej. Katolicy w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego podlegają zaś obecnie jurysdykcji kościelnej biskupa ostrawskiego.

Początki chrześcijaństwa na Śląsku Cieszyńskim

Pierwsza zachowana do dziś wzmianka na temat instytucji kościelnych, które posiadały jakiekolwiek związki z kasztelanią cieszyńską, pochodzi z 1223 roku[8]. Znajduje się ona w dokumencie biskupa wrocławskiego Wawrzyńca, wystawionym na prośbę księcia opolskiego Kazimierza 25 maja tego roku dla klasztoru norbertanek w Rybniku[9]. Biskup mocą tego aktu potwierdził zakonnicom prawo do pobierania dziesięcin z licznych wiosek położonych przede wszystkim w kasztelaniach cieszyńskiej i raciborskiej. Dla naszych rozważań najważniejsze znaczenie posiada następujący fragment:

7 Ta niezwykle ważna decyzja została podjęta przez papieża Jana XII niewątpliwie dzięki staraniom Bolesława Chrobrego, wówczas księcia, a w przyszłości pierwszego króla Polski. Okoliczności podjęcia tej decyzji i oczywiście kształt organizacji Kościoła polskiego w dobie Chrobrego były przedmiotem wielostronnych badań historyków, głównie polskich i niemieckich. Dzięki ich trudowi najważniejsze aspekty tego zagadnienia, w tym – co z perspektywy naszej pracy jest dla nas najważniejsze – zasięg terytorialny jurysdykcji biskupów wrocławskich i krakowskich, są nam doskonale znane. Szerzej por. W. Abraham: *Organizacja Kościoła do połowy XII wieku*. Poznań 1962.

8 KDS, t. 3, nr 283.

9 I. Panic: *Zamek rybnicki od średniowiecza do schyłku XVIII wieku.* W: I. Panic, W. Iwanek: *Zamek Rybnicki*. Zeszyty Rybnickie nr 1. Red. I. Bukowska-Floreńska. Rybnik 1990, s. 15; B. Kloch: *Rybnik na przełomie XIII i XIV wieku. Kierunki rozwoju miejscowości*. W: *Sacrum i profanum. Klasztory i miasta w rzeczywistości Górnego Śląska w średniowieczu*. Red. E. Bimler-Mackiewicz. Rybnik 2003, s. 50.

Rotunda romańska w Cieszynie, widok od strony północno-wschodniej

ecclesiae vero sancti Nicolai in Tessin [damus]... quadraginta urnas mellis in Cozli[10], czyli nadawał kościołowi pod wezwaniem świętego Mikołaja w Cieszynie prawo do pobierania czterdziestu urn miodu (jako rekompensatę za utracone ongiś dziesięciny) w Koźlu (lub raczej w kasztelanii kozielskiej). Pisarz dokumentu nie sprecyzował czasu odebrania dziesięcin cieszyńskiej świątyni. Wskazuje to, że stało się to na tyle dawno, iż dokładne określenie tego zdarzenia było niemożliwe. Źródła nie pozostawiają wątpliwości, że ów kościół to znana powszechnie rotunda, położona na Górze Zamkowej w Cieszynie, w obrębie dawnego grodu kasztelańskiego, a następnie książęcego[11]. Wzniesienie rotundy datuje się w literaturze przedmiotu różnie. Spotkać można opinie, że wybudowano ją w połowie XII stulecia[12] a nawet w XIII wieku[13]. Najbardziej jednak miarodajną jest opinia Zygmunta Świechowskiego, który po rozpatrzeniu wszelkich okoliczności i wskazówek czas jej wzniesienia datował na połowę wieku XI, czyli albo na schyłek panowania księcia Kazimierza Odnowiciela, albo na rządy króla Bolesława Śmiałego[14].

10 KDS, t. 3, nr 283, s. 67.

11 Źródła te zestawia W. IWANEK: *Kilka uwag o rotundzie zamkowej w Cieszynie*. „Cieszyński Rocznik Muzealny". 1969, t. 1, s. 81 i nn.

12 F. POPIOŁEK: *Dzieje Śląska austriackiego...*, s. 86.

13 T. DOBROWOLSKI: *Sztuka województwa śląskiego*. Katowice 1933, s. 20.

14 Z. ŚWIECHOWSKI: *Architektura romańska w Polsce*. Warszawa 2000, s. 48; TENŻE: *Architektura na Śląsku do połowy XIII wieku*. Warszawa 1955, s. 38–39. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w dobie panowania Kazimierza Odnowiciela oraz Bolesława Śmiałego miały miejsce ważne dla rozwoju chrześcijaństwa na ziemiach polskich wielka akcja odbudowy Kościoła

Jej centralne – w ramach późniejszej kasztelanii cieszyńskiej – położenie zdaje się wskazywać, że cieszyńska rotunda była nie tylko kościołem grodowym, lecz pierwotnie służyła również mieszkańcom Cieszyna i okolicznych miejscowości. W tym sensie była więc również placówką misyjną, z której chrześcijaństwo rozprzestrzeniało się wśród mieszkańców całej kasztelanii[15].

Przed niewielu laty została sformułowana opinia, według której analizowany fragment dokumentu odnosi się do kościoła parafialnego w Cieszynie[16], zaś *owa rotunda mogła nosić wezwanie św. Wacława*[17]. Stanowisko to z następujących powodów musimy odrzucić. Przede wszystkim kościół parafialny w Cieszynie nigdy nie nosił wezwania dedykowanego świętemu Mikołajowi, nie tylko w średniowieczu, lecz także w czasach nowożytnych, nie wspominając o latach współczesnych. Ponadto fara cieszyńska nigdy nie nosiła wezwania świętego Wacława. Wreszcie w kościele farnym nie podjęto żadnej próby wprowadzenia szczególnej formy kultu tego świętego. Po drugie, w dokumencie biskupa Wawrzyńca, który znamy z oryginału, nie ma w ogóle jakiejkolwiek wzmianki o świętym Wacławie, jako patronie rzeczonej świątyni. Jest w nim, raz jeszcze podkreślmy, mowa wyłącznie o kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja, czyli odnosi się do rotundy na Górze Zamkowej[18]. Natomiast próba nadania rotundzie wezwania świętego Wacława pojawiła się o wiele później i nie ma żadnego związku z wczesnym średniowieczem. Okazała się ona przedsięwzięciem nieudanym, które zostało odrzucone przez mieszkańców Cieszyna[19].

---

polskiego po zniszczeniach, jakie poniósł on w rezultacie tak zwanej reakcji pogańskiej, która miała miejsce w Polsce w latach trzydziestych XI wieku. W ślad za tym podejmowano liczne przedsięwzięcia fundacyjne, których plonem były nowe klasztory, a także kościoły katedralne. Weryfikację poszczególnych opinii mogą przynieść badania prowadzone przez archeologów, Teresę Rodzińską-Chorążу i Zofię Jagosz-Zarzycką (por. T. Rodzińska-Chorążу, Z. Jagosz-Zarzycka: *Rotunda na Górze Zamkowej w Cieszynie – prace badawcze w 2013 roku*. W: *Średniowieczna architektura sakralna w Polsce w świetle najnowszych badań*. Red. T. Janiak, D. Stryniak. Gniezno 2014, s. 11 nn.).

15 Na temat sposobów akcji chrystianizacyjnej por. J. Dowiat: *Chrzest Polski*. Wyd. 2. Warszawa 1960; M. Gębarowicz: *Mogilno – Płock – Czerwińsk. Studia nad organizacją kościoła na Mazowszu w XI i XII w*. W: *Prace historyczne w 30 lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*. Lwów 1934, s. 112–174. Por. też J. Pater: *Nauczanie prawd wiary w średniowieczu*. Sobótka. 1998; K. Dola: *Formacja duchowieństwa w średniowieczu na Śląsku*. Sobótka. 1998.

16 J. Horwat: *Formowanie się miast księstwa opolsko-raciborskiego do połowy XIV w.* Gliwice 1996, s. 71. Autor nie wskazał źródeł, w oparciu o które sformułował swoją opinię. Jak można sądzić, wywiódł ją z dziewiętnastowiecznej tradycji, kiedy to miały miejsce próby nadania rotundzie zamkowej drugiego wezwania, odwołującego się właśnie do św. Wacława. Wypowiedź ta zdaje się jednak wskazywać, że J. Horwat (naszym zdaniem słusznie) jest zwolennikiem wczesnej daty wzniesienia kościoła parafialnego w Cieszynie. Inne stanowisko zajął w tej kwestii ongiś F. Popiołek: *Dzieje Śląska austriackiego…*, s. 85, który kapelana zamkowego identyfikował jako proboszcza Cieszyna.

17 J. Horwat: op. cit., loc. cit.

18 Z. Świechowski: *Architektura na Śląsku…*, loc. cit.

19 Szerzej por. W. Iwanek: *Kilka uwag o rotundzie…*, s. 81 i nn.

Nie ulega wątpliwości, że rotunda pod wezwaniem świętego Mikołaja była miejscem, skąd rozprzestrzeniało się chrześcijaństwo na Śląsku Cieszyńskim. Skoro czas jej fundacji przypada na panowanie pierwszych Piastów, wobec tego możemy powiedzieć, że chrześcijaństwo na tym terenie posiada już niemal tysiącletnią tradycję.

W tym miejscu pojawia się jedno z najbardziej frapujących pytań, które dotyczą początków chrześcijaństwa nie tylko na Śląsku Cieszyńskim, lecz w ogóle na ziemiach polskich. Chodzi mianowicie o prowadzenie tutaj akcji chrystianizacyjnej przez świętych Cyryla i Metodego. Otóż należy wyraźnie stwierdzić, że nie dysponujemy żadnymi przesłankami, które pozwalałyby mówić o obecności tutaj Apostołów Słowian. Nie wiemy też nic o ewentualnej działalności na tym terenie ich uczniów, jakkolwiek, biorąc pod uwagę ruchliwość ówczesnych misjonarzy, takiej ewentualności nie da się wykluczyć. Brak przesłanek źródłowych – co musimy podkreślić – czyni nasze rozważania w tym zakresie bezprzedmiotowymi. Warto zresztą podnieść, że wspomniane w pierwszym tomie monografii zniszczenie przez wojska Świętopełka grodu gołęszyckiego w pobliskiej Podoborze również przemawia za tym, iż misjonarze lub ich uczniowie na tereny Śląska Cieszyńskiego nie dotarli lub ewentualnie przebywali tu bardzo krótko. Po prostu owe zniszczenia skierowałyby przeciw nim wrogość tutejszej ludności.

Organizacja parafialna

Równie skromnymi wiadomościami, jak na temat genezy chrześcijaństwa na Śląsku Cieszyńskim, dysponujemy na temat początków kształtowania się lokalnych struktur Kościoła, a zwłaszcza tutejszej organizacji parafialnej. Mamy tu także na uwadze informacje źródłowe, które dotyczą powstania dekanatu cieszyńskiego. Dodajmy w tym miejscu, że na dawnym Śląsku w okresie poprzedzającym reformację w terminologii kościelnej Śląska dekanaty były zwane archiprezbiteratami, zaś dziekani archiprezbiterami[20].

We wczesnym średniowieczu

Kwerenda źródeł nie pozostawia wątpliwości, że dzieje Kościoła na Śląsku Cieszyńskim we wczesnym średniowieczu posiadają swoją odrębną specyfikę. Wtedy to bowiem chrześcijaństwo pojawiło się na naszej ziemi, a następnie, w kolejnych stuleciach, powoli rozszerzało się wśród jej mieszkańców. Wznoszono pierwsze świątynie, zakładano klasztory, akcją chrystianizacyjną ogarniano coraz więcej ludzi. Aby zatem uchwycić przebieg tego procesu rozważymy więc najpierw, kiedy na Śląsku Cieszyńskim pojawiły się pierwsze świątynie, które możemy uznać za zwiastuny tworze-

20 Por. K. DOLA. *Dzieje Kościoła na Śląsku* cz. 1: *Średniowiecze*. Opole 1996, s. 59.

nia się tutaj organizacji parafialnej, a następnie spróbujemy opisać jej rozwój do momentu, w którym było możliwe utworzenie tutaj archiprezbiteratu.

Najwcześniejszy etap rozwoju organizacji protoparafialnej, a więc wznoszenia świątyń, które stanowiły zalążki przyszłej organizacji parafialnej na Śląsku Cieszyńskim, wiążemy z farą cieszyńską. Wprawdzie brak dokładnych zapisów źródłowych, które informowałyby o jej istnieniu w drugiej, a tym bardziej w pierwszej połowie XIII wieku, niemniej należy zauważyć, iż dysponujemy podstawami by przypuszczać, że faktycznie początki jej istnienia sięgają tak odległych czasów. Otóż pierwsza na jej temat wzmianka (jakkolwiek późniejszej, choć podobno wiarygodnej tradycji) ma pochodzić z 1265 roku[21]. Ponownie została ona potwierdzona u schyłku XIII wieku, w związku z rzekomym ufundowaniem przez pierwszego księcia cieszyńskiego, Mieszka[22], klasztoru dominikanów w Cieszynie[23]. Następne udokumentowane wzmianki źródłowe na jej temat pochodzą dopiero z XIV wieku. Między innymi o jej istnieniu dowiadujemy się przy okazji pojawienia się w 1333 roku na liście świadków tutejszego proboszcza[24], zaś w dwa lata później Cieszyn został wzmiankowany jako siedziba archiprezbiteratu[25]. Na jego czele stał proboszcz kościoła pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny[26].

---

21 Por. F. Maroń: *Rozwój sieci parafialnej w diecezji katowickiej aż do końca XV w.* „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne". 1969, t. 2, s. 128.

22 K. Jasiński: *Uwagi o Mieszku – pierwszym księciu cieszyńskim*. „Rocznik Cieszyński". Cieszyn 1991, t. 6/7, s. 25 i nn.

23 APC, KC, sygn. 77, s. 93–94. W literaturze przedmiotu datuje się w zasadzie założenie tego klasztoru na początek XIV wieku, por. H. Neuling: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*. Breslau 1902, s. 319, por. też F. Popiołek: *Dzieje Śląska austriackiego…*, s. 89; T. Silnicki: *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*. Warszawa 1953, s. 388–390. Odmienny pogląd wyraził K. Dola: *Dzieje kościoła na Śląsku…*, s. 85, datując powstanie tego klasztoru na rok 1270.

24 APC, KC, sygn. 77; Materiały M. Kasperlika, karta za rok 1333. Warto dodać, że Mathias Kasperlik sporządził odpisy licznych dokumentów do dziejów Śląska w XIII i XIV wieku. Znacząca ich część została opublikowana w różnych kodeksach dyplomatycznych. Tym niemniej kilka z nich zostało pominiętych przez wydawców źródeł. Odnośnie M. Kasperlika i jego kolekcji por. A. Machej: *Ze studiów nad średniowiecznymi i nowożytnymi archiwaliami cieszyńskimi*. PC. 1993, t. 6, s. 123.

25 *Monumenta Poloniae Vaticana* t. 1. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1913, s. 250 i nn. Utworzenie w Cieszynie siedziby archiprezbiteratu wiązało się między innymi ze stołeczną funkcją tego miasta, zagęszczaniem się sieci parafialnej w okresie lokacyjnym i wreszcie z samymi zjawiskami zachodzącymi w strukturze organizacyjnej Kościoła w związku z tworzeniem się sieci archiprezbiteratów i dekanatów, por. B. Kumor: *Początki organizacji dekanalnej na ziemiach polskich*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne". 1961, t. 7, z. 2, s. 89, J. Szymański: *Uwagi o organizacji archidiakonatu polskiego*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne". 1959, t. 6, s. 34–36, Tenże: *Struktura organizacyjna biskupstw polskich w wiekach średnich*. „Znak". 1965, t. 17, nr 137–138, s. 1438, T. Silnicki: *Organizacja archidiakonatu w Polsce*. Studia nad historią prawa polskiego. Lwów 1927, t. 10. z. 2, s. 5–9.

26 A. Kaufmann: *Gedenkbuch der Stadt Teschen*. APC, KC, sygn. 71, 72, 73, 74. W czasie wielkiego pożaru Cieszyna w 1779 fara cieszyńska doszczętnie spłonęła. W tej sytuacji władze miejskie podjęły w porozumieniu z biskupem wrocławskim, Filipem Gothardem Schafgotschem, decyzję o przeznaczeniu na farę cieszyńską dawnego kościoła dominikańskiego. Nowa fara zachowała swoje dotychczasowe wezwanie.

Pojawia się w tym miejscu pytanie o przybliżony czas powstania parafii cieszyńskiej. Wszelkie dywagacje na ten temat mają charakter hipotetyczny. Nie ulega jednak wątpliwości, że jej istnienie wiązać należy z rozwojem osadniczym Cieszyna, a ściślej z jego przekształcaniem się z osady wiejskiej we wczesnomiejską. Przypomnijmy, że Cieszyn został po raz pierwszy wymieniony w źródłach już w połowie XII wieku, w dyplomie papieża Hadriana IV wystawionym 23 kwietnia 1155 roku[27]. Miejski charakter tej miejscowości został poświadczony już w 1223 roku[28]. Nie ulega wątpliwości, że Cieszyn z dokumentu papieża Hadriana IV miastem jeszcze nie był, a to dlatego, że procesy powstawania miast w te strony jeszcze nie dotarły. Był zatem osadą grodową lub targową (może jedno i drugie?). Był ośrodkiem na tyle ważnym, chociaż w skali wczesnopiastowskiego państwa nie najważniejszym, że w dokumencie papieskim się w ogóle znalazł. Czy zatem już wówczas w tej osadzie (grodowej lub targowej) znajdowała się świątynia niezależnie od rotundy pod wezwaniem świętego Mikołaja? Tego nie wiemy i zapewne nigdy się nie dowiemy.

Czas, jaki upłynął pomiędzy wystawieniem dokumentu papieża Hadriana, a dyplomem z 1223 roku, owo niespełna 70 lat, to okres, kiedy Cieszyn przekształcał się z osady grodowej (lub targowej) w ośrodek wczesnomiejski. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że mieszkańcy owej osady targowej szybko podjęli decyzję o wzniesieniu własnej świątyni. Być może nawet zostali do tego przymuszeni, jako że jej wzniesienie ograniczało dostęp do grodu kasztelańskiego okolicznej ludności. Taki zabieg podnosił bezpieczeństwo grodu, a zatem jej wzniesienie leżało również w interesie władzy kasztelańskiej[29]. Czy jednak miało to miejsce jeszcze w XII wieku, czy też dopiero w następnym stuleciu, tego nie wiemy[30].

Warto wspomnieć, że istnienie w początkach XIII wieku w jednym, dodajmy, że niedużym mieście, dwóch świątyń nie było w tej części późniejszego Śląska odosobnionym przypadkiem. Świadczy o tym przykład Rybnika[31]. W tym między innymi ośrodku wczesnomiejskim już w początkach XIII wieku funkcjonowały dwa kościoły. Jeden z kościołów stał w obrębie

---

27 KDS, t. 1, nr 35.

28 KDS, t. 3, nr 283. Przypomnijmy, że w dyplomie biskupa wrocławskiego Wawrzyńca wśród osad położonych w kasztelanii cieszyńskiej zostało wymienione również suburbium, które w literaturze identyfikuje się w zasadzie zgodnie jako przedmieście cieszyńskie, por. I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, passim, H. NEULING: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen…*, s. 319, S. PIERZCHALANKA-JESKOWA: *Dzieje klasztoru w Czarnowąsie na Śląsku*. „Roczniki Historyczne". 1928, t. 4, s. 40.

29 Pierwszy znany nam ze źródeł kasztelan cieszyński Jan pojawił się w otoczeniu księcia Kazimierza opolskiego w 1228 roku, por. SUb, t. 2, nr 291; M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*. Wrocław 1982, s. 36.

30 Szerzej I. PANIC: *Z dziejów ratusza i rynku w Cieszynie w średniowieczu.* W: *500 lat ratusza i rynku w Cieszynie 1496–1996*. Red. I. Panic, M. Makowski. Cieszyn 1996, s. 20, przyp. 21.

31 KDS t. 3, nr 283.

grodu książęcego, drugi zaś, konsekrowany w 1198 roku przez biskupa Żyrosława, służył jako parafialny mieszkańcom osady[32]. Analogiczna sytuacja mogła mieć miejsce także w Cieszynie, tym bardziej, że – jak wspominaliśmy wyżej – miasto to stało się niebawem ważnym ośrodkiem administracyjnym lokalnej organizacji kościelnej, czyli siedzibą archiprezbitera. Naszą opinię przykuwa w tym momencie dokument nie znany starszym badaczom (a do niedawna również piszącemu te słowa[33]), wystawiony 25 października 1408 roku w Cieszynie, w związku z powoływaniem prokuratorów parafialnych do poboru świętopietrza w dekanacie cieszyńskim[34]. W akcie tym, wygotowanym przez notariusza Konrada z Cieszyna, zapisano, iż rozmowy na ten temat były prowadzone *in alte ecclesia parochialis*, *w starym kościele parafialnym*[35]. Wątek ten obszernie wyjaśnimy w monografii dziejów Cieszyna w średniowieczu. W tym miejscu dodamy jedynie, że informacja ta może odnosić się wyłącznie do drugiej obok rotundy pod wezwaniem świętego Mikołaja świątyni w tym mieście.

Powstaje pytanie, czy świątynia miejska (protoparafialna) w Cieszynie była (obok rotundy zamkowej) w omawianym czasie jedynym kościołem na Śląsku Cieszyńskim w ogóle? Powróćmy raz jeszcze do analizowanego wyżej dyplomu biskupa Wawrzyńca. Znajdujemy w nim jeszcze jeden ważny dla nas fragment. Jego treść jest następująca: *Decimas videlicet ipsius ville Ribnich, Smolna, Zalese, Knegnizi, quam ultimam villam recepit ecclesia de Ribnich ab ecclesia de Sale, in concambium pro villa Golconis*[36]. Wątpliwości nie budzi identyfikacja wszystkich wymienionych w nim miejscowości z wyjątkiem osady określanej mianem *Sale*. Wszystkie – z wyjątkiem owej *Sale* są zlokalizowane wokół Rybnika. Dyskusję wywołała natomiast wzmianka na temat *Sale*. Niektórzy badacze, w ślad za wydawcą tego dokumentu, utożsamiają *Sale* z Zalesiem koło Strzelc Opolskich[37]. Jako że sprawę tę opisaliśmy już szczegółowo, w tym miejscu przypomnimy tylko, że *Sale* identyfikujemy z Solcą koło Karwiny[38]. W tej właśnie miejscowości, jak dowiadujemy się z omawianego

---

32 I. Panic: *Zamek rybnicki…*, s. 14–15; B. Kloch: *Rybnik w średniowieczu. Z dziejów miasta i okolic do pierwszej połowy XIV wieku*. Rybnik 2002, s. 70–72; U. Zgorzelska: *W zmierzchłej przeszłości i średniowieczu*. W: *Rybnik. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 roku*. Red. J. Walczak. Katowice 1986, s. 42; F. Idzikowski: *Geschichte der Stadt und ehemalige Herrschaft Rybnik in Oberschlesien*. Breslau 1861, passim.

33 I. Panic: *Z dziejów ratusza i rynku…*, passim; A. Heinrich: *Versuch über die Geschichte des Herzogthums Teschen von den ältesten bis auf gegenwärtige Zeiten*. Teschen 1818.

34 M. Chmielewska: *Treści XV wiecznych instrumentów i znaków notarialnych notariuszy z Cieszyna*. „Wieki Stare i Nowe". Red. I. Panic i M. W. Wanatowicz. Katowice 2003, t. 3.

35 Dokument ten znajduje się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, zespół Kolekcja S. B. Klosego, sygn. 116, s. 30–31.

36 KDS t. 3, s. 64.

37 Charakter tej dyskusji referujemy szczegółowo w I. Panic: *Organizacja parafialna w księstwie cieszyńskim w XIII wieku*. „Historica. Historiae". Ostrava 2006, t. 13, passim.

38 I. Panic: *Organizacja parafialna…*, s. 49.

źródła, znajdowała się już wówczas świątynia, jedna z najstarszych nie tylko na Śląsku Cieszyńskim, lecz w ogóle na południu Górnego Śląska.

Dodajmy, że miejscowość pod nazwą *Sal* – Solca niewiele później, gdyż w 1229 r, ponownie pojawiła się w źródłach[39], przy czym tym razem jej lokalizacja w kasztelanii cieszyńskiej nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń, analogicznie jak nazwa pod którą wystąpiła, a mianowicie *Sal* vulgo Solec. Od tego też czasu nazwa wykazywana w źródłach ewoluuje w kierunku Solec – Solca i pod tą postacią funkcjonuje współcześnie[40].

Kiedy mógł zostać wzniesiony kościół w Solcy – nie wiemy. Źródła na ten temat milczą. Brak również pozostałości materialnych, które pomogłyby w określeniu choćby przybliżonego czasu jego powstania. Biorąc pod uwagę datę wystawienia pierwszego z omawianych dokumentów czas jej wzniesienia możemy odnosić zarówno na lata panowania księcia Kazimierza opolskiego, jak i jego ojca, siedzącego na Raciborzu Mieszka Plątonogiego vel Laskonogiego. Z dużą ostrożnością jesteśmy skłonni jednak datować czas jej powstania na czasy rządów księcia Mieszka. Podstawą formułowania tego rodzaju hipotezy (dodajmy, że jedyną) jest fakt, iż w rękach tego Piasta znajdowały się kasztelanie raciborska i cieszyńska oraz – od około 1177 roku – kasztelanie chrzanowska, oświęcimska i bytomska, a być może również siewierska[41], a więc terytoria położone we wschodniej części późniejszego Górnego Śląska. On też poświęcał o wiele więcej uwagi południowym granicom swojego księstwa aniżeli jego syn i następca, Kazimierz[42]. Założenie parafii na pograniczu z Morawami (podobnie jak nieco późniejsza fundacja w pobliskiej Orłowej klasztoru benedyktynów) było w owym momencie najlepszym sposobem zabezpieczenia granicy.

Kiedy u schyłku życia Mieszko raciborski powiększył swoje władztwo o księstwo opolskie, stanowiące odtąd zachodnią część Górnego Śląska[43], wówczas, niejako w konsekwencji, jego następca, książę Kazimierz, więcej uwagi poświęcił zachodnim i północnym kasztelaniom zjednoczonego księstwa. Świadczą o tym ówczesne nadania tego władcy[44], a także podej-

---

39 L. Hosák, R. Šrámek: *Místní jména na Moravě a ve Slezsku* t. 2. Praha 1980, s. 476.

40 Solca była dzielnicą Karwiny (od 1949 roku jest częścią jej dzielnicy Karwina-Kopalnie).

41 Nie wchodzimy w tym miejscu w dyskusję, czy kasztelania siewierska mogła już wówczas istnieć, por. J. Horwat: *Formowanie się miast księstwa opolsko-raciborskiego…*, s. 29, 71, Tenże: *Najstarsze dzieje Siewierza*. „Rocznik Muzeum w Gliwicach". Gliwice 1994, t. 9, s. 421 i nn.; J. Laberschek: *Dzieje ziemi siewierskiej do końca XIII wieku*. W: *Siewierz – Czeladź – Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego*. Red. F. Kiryk. Katowice 1994.

42 Jednym z przykładów jego działalności może być fundacja klasztoru norbertanek w Rybniku, a także – najpewniej – nadanie ostatecznego kształtu terytorialnego kasztelanii cieszyńskiej, por. B. Kloch: *Rybnik w średniowieczu…*, s. 72 i nn.; I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 38–39.

43 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 1: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*. Wrocław 1973, s. 63.

44 Por. m. in. KDS t. 3, nr 250, 269, 302, 308,

mowane przez niego próby scalenia obu dzielnic[45] i – poniekąd – wyeliminowania świadectw działalności księcia opolskiego Jarosława[46], które mogłyby w pewnym stopniu stanowić zagrożenie dla jedności powiększonego o dział opolski księstwa raciborskiego[47].

W związku z kościołem w Solcy pojawia się pytanie odnośnie kościoła w Orłowej. Miejscowość ta została po raz pierwszy wymieniona w dyplomie papieża Grzegorza IX, wystawionym 7 grudnia 1227 roku[48], jako osada należąca do benedyktynów tynieckich, którzy otrzymali ją zapewne z nadania księcia Kazimierza opolskiego. W 1260 roku pojawił się na dokumentach kapelan z Orłowej, Marcin, dzięki czemu wiemy, iż w miejscowości tej znajdował się już wówczas kościół[49]. Kościół ten został ponownie wzmiankowany w dyplomie wystawionym przez księcia Władysława opolskiego dla benedyktynów z Orłowej 12 czerwca 1268[50]. Jak przypuszcza Jaroslav Bakala, kościół został ufundowany przez księcia opolsko-raciborskiego Mieszka Plątonogiego w latach siedemdziesiątych XII wieku[51]. Autor ów podkreśla, że domysł ten oparty został na miejscowej tradycji, która nie ma żadnych podstaw źródłowych. Szczegółowa analiza dokumentu z 1268 roku tylko pośrednio zdaje się poświadczać wartość tej tradycji, jakkolwiek nie przesądza o tak wczesnym rodowodzie omawianego obiektu. Mianowicie, znajdujemy w dyplomie książęcym passus, w którym Władysław nawiązuje do darowizny *capellae de Orlovia et villarum*..., dokonanej na rzecz benedyktynów z Tyńca przez jego przodków[52]. Naszym zdaniem po darowaniu przez księcia Kazimierza Orłowej benedyktynom najpierw została wzniesiona w tej wsi kaplica, która służyła zakonnikom do odprawiania mszy podczas wizytacji majątku. Dopiero w trakcie przygotowań do założenia nowego opactwa bądź też nawet po dokonaniu tej fundacji, kaplica ta została przekształcona w kościół klasztorny, a następnie przebudowana. Podstawą tego rodzaju wnioskowania jest po pierwsze dalszy fragment przytoczonego dokumentu, w którym termin kaplica używany jest zamiennie z terminem

45 Najbardziej dosadnym przykładem może być podjęcie przez księcia Kazimierza na colloqium odbytym 1 sierpnia 1228 roku w Rybniku decyzji o wybudowaniu nowego zamku książęcego w Opolu, SUb, t. 1, nr 298, s. 291.

46 A. Barciak: *Jarosław–Kazimierz, pierwsza nieudana fundacja cysterska na Górnym Śląsku*. „Nasza Przeszłość". 1994, t. 83, s. 189 i nn.

47 Za słusznością naszego wnioskowania może w pewnym stopniu przemawiać również kształt nadania na rzecz kościoła w Solcy: oto świątynia ta do 1223 roku posiadała dziesięciny pochodzące z czterech miejscowości, wśród których znajdował się Rybnik. W tym ostatnim około 1198 roku został konsekrowany kościół parafialny, por. KDS t. 1, nr 55.

48 *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*. Wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka. Lwów 1875, nr 14.

49 LT, nr 15.

50 Tamże, nr 16.

51 J. Bakala: *Orlová do konce středověku.* W: *Dějiny Orlové*..., s. 7.

52 LT, nr 16.

kościół – ecclesia. Dopatrujemy się w tym śladów świeżego przekształcenia kaplicy w konsekrowaną świątynię.

Innym argumentem, który przemawia za tym, że nasze rozumowanie jest poprawne, jest fakt, iż świątynia ta (jak wskazuje tradycja, a także późniejsze stosunki parafialne na tym terenie) nie pełniła funkcji kościoła parafialnego wobec okolicznych miejscowości[53], na co zresztą wskazuje zamienność owego terminu. Wprawdzie – gdyby przyjąć tak jej wczesne wzniesienie – w dobie niewielkiej liczby kościołów na tym terenie w końcu XII i pierwszej połowie XIII wieku byłoby to zjawiskiem na pozór dziwnym[54], jednak na duże prawdopodobieństwo tego rodzaju hipotezy wskazuje jednoznacznie późniejsza tradycja kościelna[55]. Przyznaje to pośrednio nawet wspomniany wyżej badacz[56], który w innymi miejscu również pisze o wzniesieniu tej budowli w roku 1258[57]. Za słusznością tego ostatniego wniosku przemawia wreszcie fakt, iż brak wzmianek na temat kościoła w Orłowej we wszystkich dokumentach odnoszących się do tej osady przed rokiem 1268[58]. Podsumowując więc uważamy, że kościół w Orłowej powstał po roku 1268, zaś wcześniej była tu tylko kaplica służąca mnichom.

Kolejna informacja źródłowa na temat najstarszych parafii w kasztelanii cieszyńskiej pochodzi z 1286 roku[59]. Wtedy to został wymieniony proboszcz z Simoradza, Tylon, który znalazł się w otoczeniu biskupa wrocławskiego Tomasza, kiedy ten, w związku ze sporem z księciem wrocławskim Henrykiem IV Probusem, schronił się na dworze książąt Mieszka (tym razem cieszyńskiego) i Przemka w Raciborzu. Około 30 marca 1286 roku w kościele parafialnym w Raciborzu brał udział w obłożeniu klątwą księcia Henryka przez biskupa[60]. Dodajmy, że po raz kolejny kościół w Simoradzu został wymieniony w źródłach w początkach XIV wieku w spisie uposażeń biskupów wrocławskich[61], a później w wykazie parafii, które wchodziły w skład

53 *Visitationsberichte der Dioecese Breslau* t. 1: *Archidiakonat Oppeln*. Wyd. J. Jungnitz. Breslau 1904, s. 37, 223, 592.

54 Zwróćmy zresztą uwagę, że część z miejscowości, których mieszkańcy składali benedyktynom z Orłowej dziesięcinę, należała w tym czasie do innej parafii, a mianowicie do Bogumina, jak na przykład Gorzyce i Uchylsko, por. F. MAROŃ: *Rozwój sieci parafialnej…*, s. 165.

55 Wskazują na to materiały źródłowe zebrane w kolekcji Klona, KCC, SZ, sygn. DD, k. l, s. 1–28; *Sprawozdania wizytacyjne biskupów wrocławskich (z roku 1717). Dekanaty: cieszyński, frysztacki, frydecki, wodzisławski i bielski.* Wyd. I. Panic. Tłumaczyli B. Banot-Sowa i I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1994, t. 1, s. 106–107.

56 J. BAKALA: *Orlová do konce středověku.* W: *Dějiny Orlové…*, s. 7; F. POPIOŁEK: *Orłowa i Ostrawa Polska…*, passim.

57 J. BAKALA: *Z historického vývoje města*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města.* Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 52.

58 LT, nr 3, 5, 6.

59 SUb, t. 5, nr 263, I. PANIC: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim we wczesnym średniowieczu*. Katowice1992, s. 128.

60 SUB, t. 5, nr 262, 263.

61 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. CDS t. 14, s. 111.

cieszyńskiego archiprezbiteratu, spisanym przez kolektora papieskiego Galharda de Carceribus z Cahors w 1335 roku[62].

Dokładny czas założenia parafii w Simoradzu i wybudowania tutaj kościoła nie jest znany. Podobnie jak w przypadku kościoła w Solcy, a także innych średniowiecznych świątyń wiejskich księstwa cieszyńskiego, źródła w tej sprawie milczą. Przed laty wyraziliśmy opinię, że początki tej świątyni mogą sięgać czasów być może nawet poprzedzających najazd tatarski na Polskę w 1241 roku lub też niewiele później, jakkolwiek jest to tylko bardzo ostrożna hipoteza. Bez względu jednak na to, kiedy ostatecznie parafia w Simoradzu została założona, możemy ją uznać za jedną z najstarszych nie tylko na Śląsku Cieszyńskim, lecz także na południu całego Górnego Śląska.

Z 1291 roku pochodzi najwcześniejsza wzmianka na temat kościoła parafialnego w Boguminie. Dowiadujemy się o nim przy okazji zmiany dziesięcin uiszczanych benedyktynom z Orłowej: mnisi – za zgodą opata z Orłowej, Jana oraz opata tynieckiego Alberta, zezwolili na pobieranie dziesięcin ze wsi Wierzbica proboszczowi kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, Lambertowi w Boguminie[63]. Charakter tego zapisu wskazuje, że parafia ta mogła powstać w połowie XIII wieku, a więc jeszcze przed powstaniem księstwa cieszyńskiego, co, jak wiemy, miało miejsce około roku 1290.

Siedzibą ostatniej parafii w kasztelanii cieszyńskiej, która w świetle zachowanych źródeł posiadała trzynastowieczną genezę, był Goleszów. Najstarsza wzmianka na temat tamtejszego kościoła pochodzi z 1293 roku[64]. Nie dysponujemy jednak żadnymi wskazówkami, które pozwalałyby określić czas jej powstania. Jako bardzo ostrożną hipotezę traktujemy przypuszczenie, że kościół ten mógł być wzniesiony w podobnym czasie, jak świątynia w Simoradzu, a więc sięgał pierwszej połowy XIII wieku[65]. Domysł ten jest o tyle realny, że Goleszów, jako ustabilizowana osadniczo miejscowość, występował w źródłach już w początkach tego wieku, co wskazuje, iż został założony przynajmniej w poprzednim stuleciu[66].

Na terenie kasztelanii cieszyńskiej istniała jeszcze jedna świątynia, która pełniła najpierw funkcje protoparafialne, a następnie parafii. Mamy tu na

62 CDS t. 29, s. 35.

63 Sub, t. 6, nr 36; CDS t. 7, nr 2212. G. Biermann: *Das ehemalige Benediktinerstift Orlau im Teschischen. Programm des k.k. evangelischen Gymnasium in Teschen.* Teschen 1862, s. 27.

64 Ostatnim badaczem, który miał w ręku stosowny przekaz, był u schyłku XIX wieku Franciszek Popiołek, por. *Dzieje Śląska austriackiego…*, s. 87. Informacja ta nie jest znana również wydawcy szóstego tomu *Schlesisches Urkundenbuch* (obejmującemu lata 1291–1300), Winfriedowi Irgangowi.

65 Do czasów najazdu tatarskiego wieśniacy goleszowscy składali dziesięciny na rzecz norbertanek z Rybnika. Po ich przeniesieniu do Czarnowąsów koło Opola Goleszowianie przestali uiszczać tę powinność. Mogłoby to pośrednio świadczyć, iż właśnie wówczas został wzniesiony tutaj kościół parafialny.

66 I. Panic: *Historia osadnictwa…*, s. 126.

uwadze kościół pod wezwaniem św. Stanisława w Starym Bielsku. Najstarsza wzmianka na jej temat pochodzi wprawdzie dopiero z roku 1447[67], tym niemniej istnieją przesłanki, by czas wzniesienia tej świątyni przesuwać na lata wcześniejsze. W starszej literaturze przedmiotu jej powstanie datuje się na wiek XII[68], a niekiedy nawet na lata sześćdziesiąte XI stulecia[69]. Jak wykazują badania archeologiczne[70] w Starym Bielsku znajdowała się prężna osada rzemieślnicza, posiadająca rodowód co najmniej dwunastowieczny[71]. Nie ulega wątpliwości, że kościół w Starym Bielsku wzniesiono na potrzeby jej mieszkańców. Stało się to jednak naszym zdaniem o cały wiek później, po roku 1253. Wtedy to bowiem, 17 września, został przez papieża Innocentego IV kanonizowany w Asyżu biskup krakowski, Stanisław ze Szczepanowa. Otóż, przypomnijmy, kościół w Starym Bielsku nosi jego wezwanie. Mógł je zatem otrzymać dopiero po tej dacie. Brak jakichkolwiek śladów które wskazywałyby, że miała tu miejsce zmiana wezwania, że święty Stanisław zastąpił w kościele starobielskim innego patrona[72]. Nie było zresztą takiej potrzeby, gdyż w ostateczności można było przydać omawianej świątyni drugiego patrona, czyli właśnie świętego Stanisława, a dodajmy, że z takimi sytuacjami niejednokrotnie spotykamy się w dziejach różnych średniowiecznych (i nie tylko) świątyń. Okres końcowy, przed

---

67 H. MARKGRAF: *Die Rechnung über den Peterspfenig im Archidiakonat Oppeln 1447.* „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens". 1893, t. 27, s. 370.

68 F. MAROŃ: *Rozwój sieci parafialnej…*, s. 119–120; Z. PERZANOWSKI: *Bielsko-Biała. Zarys dziejów rozwoju przestrzennego miasta*. Kraków 1958.

69 Informacje na ten temat zawdzięczamy księdzu Mateuszowi Opolskiemu, jednemu z najbardziej zasłużonych księży dla odrodzenia narodowego w księstwie cieszyńskim w połowie XIX wieku. Wiadomości, które nas interesują, pochodzą ze sporządzonego przez niego *Inwentarza parafii św. Stanisława w Starym Bielsku za rok 1835*. Ewentualne najstarsze dokumenty, z których ksiądz Opolski korzystał, w okresie późniejszym jakoby zaginęły, tak więc nie jesteśmy w stanie zweryfikować jego twierdzenia. Kościół parafialny w Starym Bielsku z drugiej połowy XIV wieku – jak zaświadcza ksiądz Opolski – został wzniesiony w miejscu starszego, drewnianego obiektu. Szerzej F. MAROŃ: *Rozwój sieci parafialnej…*, s. 120. J. Polak, który jak dotąd najpełniej odniósł się do tych fragmentów Inwentarza księdza Opolskiego, przypuszcza (naszym zdaniem słusznie), że fragmenty wypowiedzi księdza Opolskiego, które dotyczą najstarszych dziejów tej świątyni, są wytworem jego kompozycji myślowych, częściowo tylko opartych o źródła i to głównie nowożytnej proweniencji, por. J. POLAK: *Kościół św. Stanisława w świetle źródeł nowożytnych*. W: *Najstarsza świątynia Bielska-Białej. Kościół świętego Stanisława biskupa i męczennika. Materiały z sympozjum z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Stanisława*. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004, s. 36–38.

70 M. PŁAZAKOWA: *Stare Bielsko. Informator Archeologiczny.* Warszawa 1982, s. 201 i nn.

71 W. KUŚ: *Badania archeologiczne w kościele świętego Stanisława w Starym Bielsku*. W: *Najstarsza świątynia Bielska-Białej. Kościół świętego Stanisława biskupa i męczennika. Materiały z sympozjum z okazji 750 rocznicy kanonizacji św. Stanisława*. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004, s. 16.

72 Tego rodzaju wniosek jednoznacznie potwierdza analiza sprawozdań wizytacyjnych biskupów wrocławskich z XVII i XVIII wieku. Brak w nich jakichkolwiek śladów przydanie kościołowi w Starym Bielsku drugiego patrona, jak i – tym bardziej – zmiany wezwania tej świątyni, por. *Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 271; *Sprawozdania wizytacyjne biskupów wrocławskich…*, s. 189.

którym powstała parafia i zarazem wzniesiono w Starym Bielsku kościół, to lata dziewięćdziesiąte XIII wieku. Po tym bowiem czasie na terytorium Bielska zaczyna się lokacja miasta, które również przyjęło nazwę Bielsko. Jeżeli weźmiemy pod uwagę odległość 4 km, jaka dzieliła wioskę i miasto, wówczas musimy stwierdzić, że dla mieszczan budowa kościoła w Starym Bielsku (przy założeniu, że miałoby to miejsce równolegle z zakładaniem miasta) była pozbawione racjonalnych podstaw, już choćby przez prowadzenie inwestycji w osadzie, która nie miała być częścią ich społeczności. Do tego dochodziła konieczność przemierzania tej odległości w każdą niedzielę oraz w święta, w celu udziału w obrzędach religijnych. Wreszcie taka odległość odrywała mieszczan od świątecznego wypoczynku, który w warunkach miejskich również przynosił dochody (karczmy cechowe).

Mało jest też prawdopodobne, że przymierzano się do budowy kościoła w nowo zakładanym mieście (Bielsku) i zarazem wznoszono świątynię w Starym Bielsku. Również książę nie miał powodu, aby tworzyć parafię i podejmować budowę świątyni w sąsiedztwie akurat zakładanego miasta, skoro w tamtej epoce mieszczanie zawsze podejmowali taki wysiłek dla własnych potrzeb religijnych. Wszystko to niweczyło potrzebę budowy kościoła w Starym Bielsku w momencie lokacji Bielska. Oznacza to, że czas powstania parafii w Starym Bielsku miał miejsce wcześniej. Najpewniej założenia tej parafii i zarazem fundacji świątyni dokonał książę opolski Władysław (panujący w latach 1246–1280/1281), uczestnik uroczystych obchodów ku czci świętego Stanisława, które w związku z kanonizacją miały miejsce w Krakowie.

Jak wiadomo, aktualnie istniejąca świątynia w Starym Bielsku to piękna murowana budowla gotycka[73]. Historycy sztuki i archeolodzy datują czas jej wzniesienia na XIV wiek. To by oznaczało, że wcześniej musiał tu stać obiekt drewniany. Jako wcześniejsza fundacja książęca była bez wątpienia obiektem troski również kolejnych piastowskich dynastów, tym razem już książąt cieszyńskich.

Wymienione wyżej osady zamykają liczbę świątyń parafialnych, które powstały na Śląsku Cieszyńskim przed rokiem 1290. Powstaje wobec powyższego pytanie o związek organizacji parafialnej z lokalną siecią osadniczą lub też, inaczej mówiąc, o funkcjonalność tejże organizacji. Zwróćmy wpierw uwagę, że na przełomie XII i XIII wieku na omawianym obszarze istniało około 25 miejscowości. Ich mieszkańcom służyły zapewne trzy kościoły parafialne, a mianowicie w centrum kasztelanii – w Cieszynie oraz na zachodzie, w Solcy i Boguminie. Jedna świątynia parafialna przypadała więc na osiem osad, co należy uznać za proporcję bardzo wyważoną. Naszą

---

73 E. Chojecka: *Kościół świętego Stanisława w Starym Bielsku jako zabytek sztuki europejskiej.* W: *Najstarsza świątynia Bielska-Białej. Kościół świętego Stanisława biskupa i męczennika*. Materiały z sympozjum z okazji 750 rocznicy kanonizacji św. Stanisława. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004, s. 10; W. Kuś: *Badania archeologiczne w kościele świętego Stanisława…*, s. 21.

uwagę przykuwa jednak inny szczegół, a mianowicie powiązanie lokalizacji wspomnianych świątyń ze swoistymi skupiskami osadniczymi, w które układała się ówczesna sieć osadnicza kasztelanii cieszyńskiej[74]. Pierwsze z nich, najsłabsze, koncentrowało się wokół Skoczowa. O wiele silniejsze rejony osadnicze były zorganizowane wokół Cieszyna oraz na zachodzie kasztelanii. W przypadku pierwszego z nich cechą charakterystyczną było stosunkowo bliskie sąsiedztwo ze stolicą kasztelanii, zaś drugie znamionowało się tym, iż było rozciągnięte na nieco większym obszarze. Tym tłumaczymy fakt, iż tak wcześnie zostały tu wzniesione dwie świątynie parafialne, w Boguminie i Solcy. W takim razie możemy je uznać za protoparafialne.

Liczbę najstarszych świątyń uzupełniała kaplica zamkowa w Cieszynie, z której bez wątpienia wyszła akcja chrystianizacyjna społeczeństwa kasztelanii cieszyńskiej w początkach chrześcijaństwa w tym regionie.

Kontynuacja akcji osadniczej w pierwszej połowie XIII wieku przebiegała wolno, analogicznie zresztą jak w trzeciej ćwierci tego stulecia. Utworzono wówczas z pewnością 15 następnych wsi, przy czym część z nich została zlokalizowana w dotychczasowych centrach osadniczych, część natomiast stworzyła dwa kolejne zespoły osad, skupione wokół Skoczowa i Goleszowa. Dla każdego z nich został wzniesiony kościół parafialny: pierwszy znajdował się w Bielsku, drugi w Simoradzu[75], natomiast mieszkańcom wsi położonych w pobliżu Goleszowa służył posługą duszpasterską proboszcz goleszowski. Hipotetycznie przyjmujemy, że mogła istnieć już parafia w Skoczowie. Tym samym liczba miejscowości przyporządkowanej poszczególnym świątyniom utrzymała się na niemal identycznym poziomie.

Na podstawie powyższych danych można pokusić się o twierdzenie, że proces tworzenia wczesnych struktur lokalnej organizacji kościelnej na Śląsku Cieszyńskim nie był przypadkowy. Stosowne decyzje w sprawie lokalizacji poszczególnych świątyń podejmowała zapewne zarówno władza książęca, jak i biskupi wrocławscy. Za takim wnioskiem przemawia wspomniane wyżej lokalizowanie poszczególnych świątyń w centrach skupisk osadniczych, dzięki czemu opieką duszpasterską można było objąć większą część mieszkańców kasztelanii cieszyńskiej.

Od początku XIV wieku do czasów reformacji

Opisana wyżej struktura parafialna kasztelanii cieszyńskiej utrzymała się aż do końca XIII wieku. U jej schyłku, wraz z powstaniem księstwa cieszyńskiego, rozpoczęła się na tym terenie opisana w rozdziale *Sytuacja osadni-*

---

74 I. PANIC: *Osadnictwo w ziemi cieszyńskiej w okresie wczesnego średniowiecza*. Sobótka. 1984, R. 39, s. 13 i nn.

75 Dopiero w następnym stuleciu wzrosła ranga Skoczowa, jako siedziby parafii, por. F. MAROŃ: *Rozwój sieci parafialnej…*, s. 160. Warto zresztą wspomnieć, że pierwotny kościół w Skoczowie był obiektem drewnianym.

cza i demograficzna wielka akcja osadnicza, w wyniku której powstało na omawianym terenie nowych 71 miejscowości. Również w kolejnych dziesięcioleciach postępował proces zakładania nowych osad. Nie ulega niemniej wątpliwości, że od tego momentu nie tylko władze kościelne były zainteresowane zakładaniem nowych parafii, lecz również książę i jego dwór. Powstaje w związku z tym pytanie, jak w tych okolicznościach przebiegał dalszy proces formowania się lokalnej organizacji kościelnej.

Należy przede wszystkim zauważyć, że proces rozwoju sieci parafialnej bezpośrednio po powstaniu księstwa cieszyńskiego z racji niedostatków źródeł nie jest nam dokładnie znany. Podstawowe wiadomości na temat organizacji parafialnej na ziemiach polskich (do 1327 roku także w księstwie cieszyńskim) w tym okresie czasu, dostarczają nam sprawozdania ze zbiórek świętopietrza, prowadzone przez kolektorów papieskich. Jeżeli chodzi o kolektorów, których działalność sięgała także na Śląsk Cieszyński wymienić trzeba Andrzeja de Verulis, który prowadził swoją działalność wraz z Piotrem z Alwerni w latach 1319–1335. W kolejnym okresie, który obejmował lata 1331–1342, poborów świętopietrza na ziemiach polskich dokonywał kolektor papieski Galhard z Cahors. Ostatnim z nich był Arnold de Lacaucina, zaś jego działalność zakończyła się w 1371 roku[76]. Wyniki kolekty zestawiali w sprawozdaniu, przygotowanym dla Kurii papieskiej. Sprawozdania te zostały opublikowane w początkach XX wieku przez Jana Ptaśnika[77]. Jak stwierdzono w literaturze przedmiotu, mają one wprawdzie charakter fragmentaryczny, tym niemniej, wobec skąpego zasobu źródeł dotyczących początków organizacji parafialnej na ziemiach polskich, stanowią dla nas wartość bezcenną[78].

Ze sprawozdania Galharda z Cahors dowiadujemy się przede wszystkim, że w owym czasie funkcjonował już archiprezbiterat cieszyński, który obejmował całe terytorium byłej kasztelanii cieszyńskiej. Kiedy dokładnie biskupi wrocławscy powołali go do życia, nie wiemy. Miało to zapewne miejsce w początkach XIV stulecia, a więc w tym samym mniej więcej czasie, jak w przypadku pozostałych regionów Śląska.

W jaki sposób przebiegał proces kształtowania struktur parafialnych tego archiprezbiteratu możemy obserwować jedynie pośrednio, analizując wiadomości przekazane nam przez Galharda z Cahors i zestawiając je z danymi przekazanymi przez pozostałych kolektorów oraz inne, niestety nieliczne źródła.

---

76 *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492*. Wyd. J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak. Opole 1985, nr 93, s. 100–101, przypis 1; J. Górecki: *Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego…*, s. 65.

77 *Monumenta Poloniae Vaticana* t. 1–2. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1913–1914.

78 Na obecnym etapie badań trudno nam definitywnie stwierdzić, jakie są przyczyny pewnych braków, jakie występują w wykazie parafii sporządzonym przez Galharda.

W świetle sprawozdania Galharda z Cahors dekanat cieszyński obejmował wówczas 10 parafii, a mianowicie: Hankendorf, który teoretycznie możemy identyfikować z Heinzendorffem wymienionym w sprawozdaniu Mikołaja Wolffa w 1447 roku[79], czyli z Jasienicą; następnie Rudzicę, Zebrzydowice, Simoradz, Lipowiec, Kończyce, Ogrodzoną, Leszną, Piotrowice oraz Bludowice[80]. Ponadto w sprawozdaniu wymieniono sumę, którą powinien płacić na rzecz Kurii papieskiej opat z Orłowej z wiosek, które stanowiły własność konwentu benedyktyńskiego z Orłowej, a które podlegały jurysdykcji kościelnej tamtejszych opatów[81]. W tym ostatnim przypadku funkcję kościoła parafialnego dla przynajmniej części wiosek benedyktyńskich pełniły w owym czasie świątynie w Orłowej i Solcy.

Powyższe sprawozdania, co jest jednakowo interesujące, jak i trudne do wytłumaczenia, milczą na temat świątyń parafialnych w Bielsku (Starym), a także we Frysztacie i Skoczowie. Nie ulega w związku z tym wątpliwości, że wykaz Galharda nie jest kompletny. Świadczy o tym również brak wzmianki na temat parafii w Goleszowie i Cieszynie. O ile na temat początków parafii w Goleszowie można dyskutować, o tyle istnienie parafii w Cieszynie nie podlega wątpliwości, skoro Cieszyn był siedzibą dziekana. Można zatem zakładać, że w początkach XIV wieku w byłej kasztelanii cieszyńskiej funkcjonowało od 15 do 16 parafii.

Jako że nie jesteśmy w stanie wyjaśnić przyczyn pominięcia przez Galharda z Cahors przynajmniej kilku parafii, w związku z tym sprawozdanie Galharda nie może stanowić dla nas miarodajnego wyznacznika liczby parafii w dawnej kasztelanii cieszyńskiej w latach trzydziestych XIV stulecia. Główna wartość sprawozdania Galharda polega przede wszystkim na tym, iż, po pierwsze, dowiadujemy się z niego dowodnie o istnieniu już w owym czasie dekanatu cieszyńskiego, po drugie, że liczba parafii była tutaj na tyle duża, że mogły one stanowić podstawę do utworzenia kolejnej jednostki administracyjnej Kościoła.

Wspominaliśmy wyżej, że na przełomie XIII i XIV wieku na terytorium osady zwanej Bielsko wyrosło nowe miasto, lokowane na prawie niemieckim. Od Bielska wzięło ono nie tylko nazwę[82], lecz także starszą osadę

---

79 *Registrum denarii sancti Petri in archidiaconatu Opoliensi sub anno domini MCCCCXLVII per dominum Nicolaum Wolff decretorum doctorem, archidiaconum Opoliensem, ex commissione reverendi in Christo patris ac domini Conradi episcopi Wratislaviensis, sedis apostolice collectoris, collecti*. Wyd. H. Markgraf. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens". Breslau 1893, t. 27, s. 370.

80 Zapis źródłowy owych osad brzmi następująco: *[ecclesia de] Hankendorf, Rudgeri, Sifridi, Zimoracz, Lipovecz, Cunczendorf, Bemgart, Lezna, willa Petri, Bluda* (*Monumenta Poloniae Vaticana* t. 1..., s. 366 i nn.); J. GÓRECKI: *Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego...*, s. 65.

81 T. GROMNICKI: *Świętopietrze w Polsce*. Kraków 1908, s. 95 i nn.

82 H. BOREK: *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*. Opole 1988, s. 41

zdominowało gospodarczo[83]. Przypomnijmy też, że w konsekwencji, dla rozróżnienia, starszą z osad zaczęto określać mianem Starego Bielska[84]. W przyszłości Bielsko podporządkowało ją sobie również jeśli chodzi o przynależność parafialną[85]. W mieście tym bowiem w następnych dziesięcioleciach został wzniesiony kościół pod wezwaniem świętego Mikołaja. Zanim jednak do tego doszło mieszczanie bielscy korzystali z posługi duszpasterskiej księdza z kościoła pod wezwaniem świętego Stanisława[86]. Nie wiemy, czy czas budowy nowej świątyni przypadł na okres nieco późniejszy od czasu spisywania przez Galharda sprawozdania. Być może Galhard w swoim sprawozdaniu pominął tutejsze parafie miejskie, za czym przemawia wspominany wcześniej brak Cieszyna w jego wykazie, a także milczenie na temat parafii w Skoczowie i Frysztacie, a te miasta dowodnie już wówczas istniały. Tłumaczyłoby to brak w omawianym spisie Bielska. Wniosek nasz jest tym bardziej uzasadniony, że w sąsiedztwie Bielska w okresie, kiedy było zakładane owo miasto, powstał szereg nowych wiosek, spośród których kilka stało się siedzibą parafii w dobie działalności Galharda. Uwzględniając powyższe konstatacje wnosimy, że moment podjęcia przez mieszczan Bielska decyzji o wzniesieniu w tym mieście świątyni przypadł na pierwszą połowę XIV wieku. Dokładnej daty, z powodu braku źródeł, nie jesteśmy jednak w stanie określić. Najwcześniejsze natomiast zachowane wiadomości źródłowe wspominają o niej dopiero w 1447 roku. Jak stwierdził Jerzy Polak, w dalszej przyszłości, być może za panowania księcia cieszyńskiego Wacława I, kościół pod wezwaniem świętego Mikołaja przejął funkcję fary bielskiej[87]. Niewykluczone zresztą, że fakt ten miał miejsce nieco wcześniej, za panowania księcia Przemysława Noszaka.

Ciekawe spostrzeżenia rysują się w związku z początkami parafii w Dębowcu. Jak już wiemy, najwcześniejsza wzmianka na jego temat pochodzi

---

83 Warto w kontekście naszej wypowiedzi zwrócić uwagę na fakt, iż osada ta zachowywała istotne znaczenie także w okresie lokacyjnym, por. B. Krasnowolski: *Lokacyjne układy osadnicze w okolicach Bielska – próba rekonstrukcji*. „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne". Bielsko-Biała 1995, t. 2, s. 36.

84 APC, ZDPP, sygn. 19.

85 Z. Perzanowski: *Dzieje miast i wsi dzisiejszego powiatu bielskiego*. W: *Bielsko-Biała. Zarys rozwoju miasta i powiatu*. Katowice 1971, s. 74–75, W. Kuhn: *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz*. Würzburg 1981, passim. Datę lokacji Bielska precyzuje I. Panic: *Jeszcze o dacie lokacji Bielska w początkach XIV wieku*. „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne". 1995, t. 2, s. 79 i nn.

86 Należy bowiem zauważyć, że mieszczanie wszystkich okolicznych miast korzystali jedynie przez bardzo krótki okres z świątyni osady, na gruntach której zakładali miasto, po czym wznosili własną świątynię: działo się tak między innymi dlatego, że posiadanie własnej świątyni zrywało swoisty, niepożądany przez mieszczan związek tożsamości z mieszkańcami takiej wioski. Doskonałym przykładem, który ilustruje ten proces, stanowi dla nas przykład niedaleko położonych Żor, por. I. Panic: *Żory we wczesnym średniowieczu. Z badań nad historią miasta*. Żory 2000, s. 101–108.

87 J. Polak: *Kościół św. Stanisława…*, s. 38. Por. też J. Polak, M. Tomiczek: *Bielska katedra*. Bielsko-Biała 1995, s. 13.

z 1305 roku[88]. Z racji braku określenia wysokości czynszu, jaki powinni na rzecz biskupów wrocławskich uiszczać jej mieszkańcy, wnosimy, że również ta wioska znajdowała się zapewne w fazie jej tworzenia. W obrębie zalążków etnicznie polskiej osady, być może posiadającej rodowód sięgający połowy XIII wieku, osiedliła się nieznana nam liczba osadników niemieckich, którzy nadali nowej, do pewnego stopnia jednak wspólnej wsi, własną nazwę, Baumgarten[89]. Połączenie substancji osadniczej polskiej i niemieckiej przyczyniło się do szybszego rozwoju nowej wsi, dzięki czemu można było tutaj złożyć parafię i wznieść kościół parafialny przed 1335 rokiem.

Kolejnymi w porządku alfabetycznym miejscowościami, w których według Galharda de Carceribus z Cahors parafie funkcjonowały przed rokiem 1335, były Bludowice, Jasienica, Kończyce (Małe?), Leszna, Lipowiec, Piotrowice, Rudzica oraz Zebrzydowice[90]. Musimy zauważyć, że jedyne wzmianki na ich temat pochodzą ze sprawozdania Galharda z Cahors. Brak nam natomiast jakichkolwiek innych znanych współcześnie informacji źródłowych na temat tych parafii aż do końca XIV wieku, co uniemożliwia bliższe określenie czasu i okoliczności ich powstania. Nie wiemy przede wszystkim, kto był inicjatorem wzniesienia kościołów i ufundowania uposażenia tutejszym kapłanom. Sięgniecie do źródeł piętnastowiecznych i wydobycie z nich informacji na temat stosunków własnościowych, jakie wówczas panowały w księstwie cieszyńskim, a następnie – poprzez retrogresję i zestawienie płynących stąd wniosków z danymi onomastycznymi skłania nas do sformułowania opinii, że część z wymienionych osad, a mianowicie: Bludowice, Kończyce (Małe?) oraz Zebrzydowice były w okresie działalności Galharda w Polsce wioskami rycerskimi. Z tego też powodu rycerzy uznajemy za fundatorów świątyń i stosownego uposażenia. Pozostałe natomiast kościoły byłyby wzniesione i obdarowane uposażeniem przez książąt cieszyńskich.

Omawiając ten okres formowania się sieci parafialnej w dekanacie cieszyńskim musimy zatrzymać się jeszcze nad trzema innymi miejscowościami, a mianowicie nad Frysztatem oraz Jamnicą i Skoczowem. Miejscowości te pojawiły się na dokumentach jeszcze przed spisaniem przez Galharda jego sprawozdania. Miało to miejsce w 1327 roku, w związku ze złożeniem przez księcia cieszyńskiego Kazimierza I hołdu lennego królowi Czech Janowi Luksemburskiemu[91]. Frysztat na dokumencie lennym został określony mianem

---

88 „Item in Dambonczal", por. *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis…*, s. 111.

89 Jak wyjaśniamy szerzej w innym miejscu obie społeczności mieszkały praktycznie w dwóch odrębnych, bezpośrednio ze sobą sąsiadujących osadach, co w ostateczności sprawi, że nazwa polska w kolejnych latach ujawni się ponownie i będzie funkcjonowała równolegle obok nazwy niemieckiej, por. I. PANIC: *Jeszcze w kwestii procesów osadniczych Dębowca w średniowieczu* (maszynopis).

90 *Monumenta Poloniae Vaticana* t. 1…, s. 356–368.

91 LuBS t. 2, s. 560–561.

miasta, zaś Skoczów oraz Jamnicę nazwano miasteczkiem[92]. Otóż, jak wynika z badań nad procesami formowania się organizacji parafialnej w innych regionach archidiakonatu opolskiego, regułą było, że istniejące wówczas miasta posiadały już w owym czasie własną świątynię parafialną. Taka sytuacja miała miejsce między innymi w wypadku innych pobliskich miast, jak na przykład Wodzisławia[93] lub wielokrotnie wspominanego Rybnika[94]. Trudno nam przypuszczać, by było inaczej w przypadku wymienionych miast z księstwa cieszyńskiego, tym bardziej, że na przykład niebawem na gruncie Jamnicy będzie zakładany Frydek, miasto lokowane na prawie niemieckim. Przypomnijmy zresztą, że wymienione ośrodki miejskie to nie jedyne osady, które zostały pominięte w wykazie świętopietrza kolektora papieskiego.

Kiedy zostały wzniesione świątynie w wymienionych ośrodkach trudno powiedzieć. Bardzo ostrożnie przyjmujemy hipotezę, że – podobnie jak w przypadku Bielska – miało to miejsce w czasie niewiele poprzedzającym zarówno spisanie przez Galharda z Cahors wykazu parafii, które powinny uiszczać świętopietrze, jak i wystawienie dokumentu lennych przez króla Czech, Jana Luksemburskiego i księcia cieszyńskiego Kazimierza I w 1327 roku.

Uwzględniając powyższe uwagi możemy powiedzieć, że przed rokiem 1335 na terenie archiprezbiteratu (dekanatu) cieszyńskiego istniało już 17 parafii, a mianowicie: Bielsko (Stare), Bludowice, Cieszyn, Dębowiec, Frysztat, Goleszów, Jamnica, Jasienica, Kończyce, Leszna, Lipowiec, Ogrodzona, Orłowa (Solca), Piotrowice niedaleko Frysztatu, Rudzica, Simoradz oraz Zebrzydowice.

Kolejne sprawozdanie wizytacyjne, sporządzone w archidiakonacie opolskim, pochodzi z 1447 roku. Sporządził je archidiakon opolski, doktor prawa kanonicznego Mikołaj Wolff. W jego sprawozdaniu, tak jak to miało miejsce w wykazie Galharda z Cahors, została zamieszczona lista parafii istniejących w tym archidiakonacie, a więc także w archiprezbiteracie (dekanacie) cieszyńskim. Zestawienie obu wykazów pozwala określić, jak w świetle dostępnych źródeł przedstawiał się rozwój sieci parafialnej w okresie, jaki upłynął pomiędzy sprawozdaniem Galharda, a tym, które sporządził Mikołaj Wolff, a więc w latach 1335/1342–1447. Rozpatrując tę kwestię posiłkować się będziemy listą parafii, sporządzoną przez wspomnianego wizytatora biskupiego, jako że oddaje ona docelowy stan sieci parafialnej tego archiprezbiteratu.

---

92 *…Freistat [et Belicz] civitatibus, Scorschow et Jemnicz oppidis*, ibidem, s. 560.

93 M. Furmanek, S. Kulpa, K. Witosz: *Wodzisław Śląski – Karwina. Karty z przeszłości*. Wodzisław Śląski 2005, s. 42; M. Furmanek, S. Kulpa: *Zamek wodzisławski i jego właściciele*. Wodzisław Śląski 2003, s. 21.

94 Pomijamy tu miasta, które były wówczas ośrodkami władzy książęcej, gdyż kwestia lokalizacji w nich siedziby parafii nie budzi wątpliwości.

Musimy na wstępie zauważyć, że parafie wykazane w sprawozdaniu Mikołaja Wolffa da się podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich, dominująca pod względem liczebnym, obejmuje grupę 32 parafii, które jako osady zostały założone w toku wielkiej kolonizacji, jaka miała miejsce w kasztelanii, a później księstwie cieszyńskim na przełomie XIII i XIV wieku. W kolejności alfabetycznej były to: Bruzowice, Czechowice, Domasłowice, Dobra, Dziećmorowice, Górki, Grodziec, Haźlach, Hermanice, Jaworze, Karwina, Kończyce Wielkie położone niedaleko Cieszyna, Końska, Kula, Lutynia, Marklowice, Międzyrzecze, Ochaby, Ostrawa, Pietwałd, Pruchna, Ropica, Rychwałd, Siedliszcze, Sucha, Szobiszowice, Szywałd, Ustroń, Trzycież oraz Wędrynia[95]. Uzupełniały one listę miejscowości parafialnych, które powstały najpóźniej do początków lat trzydziestych XIV wieku.

Drugą, niewielką grupę, obejmującą zaledwie pięć parafii, stanowią miejscowości, które powstały już po zakończeniu owej wielkiej akcji osadniczej, najpewniej w drugiej połowie XIV wieku. Były to mianowicie Frydek, Jabłonków, Kisielów, Olbrachcice i Stonawa.

Jak widzimy, wykaz Mikołaja Wolffa uwzględnia zarówno parafie starsze, o których istnieniu wspomina między innymi Galhard z Cahors, jak i te, które powstały już po zakończeniu działalności przez tego kolektora. Pojawiają się w związku z tym następujące pytania, a mianowicie, kiedy owe parafie mogły powstać, kto był ich fundatorem lub inicjatorem ich założenia, a także, jakie czynniki sprawiały, że do założenia parafii wybierano te, a nie inne miejscowości, tym bardziej, że – jak wiemy – w trakcie wielkiej akcji osadniczej w dawnej kasztelanii cieszyńskiej (późniejszym księstwie) zostało założonych co najmniej 71 nowych miejscowości, zaś w kolejnych latach (do 1447 roku) przybyło tutaj wiele kolejnych osad[96].

Odpowiadając na pierwsze z pytań przyjrzyjmy się, co na ten temat możemy powiedzieć na podstawie wybranych przykładowo parafii. Pierwszą z nich są Bruzowice. Najwcześniejsza wzmianka na ich temat pochodzi z około 1305 roku i ogranicza się do zapisu *item in Bruschowitz*. Została zamieszczona w Księdze uposażeń biskupów wrocławskich około 1305 roku[97]. Miejscowość ta znajdowała się wówczas dopiero w fazie tworzenia, skoro nie odnotowano na jej temat jakiejkolwiek informacji odnośnie liczby zajmowanych przez nią łanów. Niewykluczone, że zasadźcą wioski lub jej pierwszym właścicielem, był rycerz książęcy Brus, który 2 sierpnia 1297 roku w Ostrawie poświadczał zawarcie umowy granicznej pomiędzy księciem Mieszkiem cieszyńskim a biskupem ołomunieckim Dytrykiem[98]. Brak wskazówek,

95 *Registrum denarii sancti Petri.....*, s. 369–372.

96 I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu...*, s. 26.

97 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis...*, s. 112.

98 LT, nr 30.

które sugerowałyby dłuższe trwanie rodziny Brusa w księstwie cieszyńskim. Wiemy natomiast, że w 1434 roku Bruzowice (wraz z kilkoma innymi miejscowościami) zostały przekazane przez książąt cieszyńskich w zastaw Arnoštowi z Tworkowa[99]. Kiedy książęta cieszyńscy weszli w posiadanie tej wsi, nie wiemy. Brak odwoływania się do innych spadkobierców wskazuje, że wioska ta przeszła w ręce książąt cieszyńskich jeszcze w XIV wieku, może nawet około połowy tego stulecia. Analiza list świadków na dokumentach książąt cieszyńskich nie wykazuje osoby, która odwoływałaby się pochodzeniem do Brusa lub do spadku po nim, czyli do Bruzowic.

Zapis Galharda z Cahors nie wymienia Bruzowic wśród parafii istniejących na Śląsku Cieszyńskim. Również inne informacje źródłowe nie wzmiankują istnienia w tej wiosce kościoła parafialnego. Na podstawie badań porównawczych możemy wnosić, że w drugiej połowie XIV wieku nastąpił znaczny rozrost tej osady[100]. Niewątpliwie wzniesienie kościoła parafialnego i założenie tutaj parafii, o której istnieniu dowiadujmy się ze sprawozdania Mikołaja Wolffa, przypadło na okres, kiedy wioska już okrzepła lub przynajmniej proces ten był bardzo zaawansowany. To by oznaczało, że inicjatorami przedsięwzięcia byli książęta cieszyńscy[101].

Wioską wymienioną w sprawozdaniu Mikołaja Wolffa niemal w sąsiedztwie Bruzowic są Bludowice. Patronim wskazuje, że jej założycielem był rycerz o imieniu Bludo. Rzeczywiście, taka osoba w śląskich źródłach średniowiecznych się przewija. W późniejszym czasie od tej wioski będzie wywodzić swoją genezę ród szlachecki Bludowskich[102]. Na tej podstawie sądzimy, że fundatorami tej parafii było rycerstwo.

Kolejną parafią tego dekanatu były Czechowice. Analogicznie jak w przypadku Bruzowic również na jej temat najwcześniejsza wzmianka pochodzi z około 1305 roku. Czechowice dzieliły się w owym czasie na dwie osady, z których jedna otrzymała nazwę Czechowice polskie, druga zaś Czechowice niemieckie[103]. Nie ulega wątpliwości, że Czechowice „niemieckie" powstały nie tylko na pniu Czechowic „polskich", lecz także w oparciu przede wszystkim o tutejszą starszą ludność polską, skoro nie ma żadnych prób wprowadzenia do nowej wsi elementów nazewniczych języka niemieckiego. W tym

99 Tamże, nr 168.

100 APC, KC, sygn. 8.

101 *Registrum denarii sancti Petri…*, s. 369.

102 Na przykład w 1593 roku na dyplomie wystawionym w związku z zawarciem umowy pomiędzy urodzonym panem Adamem Karwińskim z Karwiny na Łyżbicy (na miejscu Katarzyny jego córki, którą ten miał z nieboszczką Anną Czelówną, swoją żoną) a urodzonymi paniami Katarzyną i Eliszką Czelównymi z Czechowic na Dzięgielowie i Roztropicach z drugiej, w sprawie podziału majątku, wystąpili wśród gwarantów między innymi Joachim Bludowski z Dolnych Bludowic na Hażlachu i Paweł Bludowski z Kornic na Górnych Bludowicach. APC, KC, sygn. 258, k. 45–45 v., 46–46 v.

103 *Item in Chotowitz theutonico fertones. Item in Chotowitz polonico decima more polonico, valet II marcam*, *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis…*, s. 111.

wypadku owo określenie „niemieckie" raczej wskazuje na sposób płacenia dziesięcin i lokacji tej części wioski na prawie niemieckim, zaś ewentualnie w dalszej części o etnikum części mieszkańców. Dowodzi to zarazem, że ewentualna liczba „gości" (hospites) z krajów niemieckojęzycznych była na tyle nieduża, że nie wywarli oni żadnego wpływu na proces formowania się nazwy.

Miejscowość ta powstała jednak o wiele wcześniej aniżeli w roku 1305[104]. Świadczy o tym wysokość dziesięciny, która wynosiła aż 2 grzywny[105]. Brak jednak jakichkolwiek podstaw by sądzić, że już w tym czasie była tutaj świątynia. Brak też na ten temat wzmianki w sprawozdaniu Galharda Cahors. Oznacza to, że parafia w Czechowicach została założona po roku 1342, jednak przed rokiem 1447[106]. Już w XIV wieku Czechowice były na pewno wioską szlachecką. Znamy także kilku właścicieli tej wsi, a mianowicie braci Mikołaja i Zbrosława, którzy siedzieli na Czechowicach na przełomie XIV i XV wieku[107], a także Mikołaja Czelo, który jest nam znany z licznych poświadczeń dyplomów książęcych w latach trzydziestych XV wieku[108]. Wskazuje to, że fundatorem tutejszego kościoła było rycerstwo.

Nieco odmiennie aniżeli w przypadku Czechowic przedstawiał się rozwój parafii w Domasłowicach. Wprawdzie pierwsza wzmianka na temat tej osady pochodzi również z około 1305 roku[109], analogicznie też od samego początku formowały się tutaj dwie osady ukryte pod wspólną nazwą *(Domaslawitz utraque)* tym niemniej proces jej tworzenia oparty był – sądząc na podstawie niezawodnych w takich przypadkach źródeł onomastycznych – na ludności miejscowej. Oznaczało to, że proces krzepnięcia osadniczego, a w ślad za tym również materialnego tej miejscowości był wolniejszy aniżeli

---

104 W publikacji poświęconej osadnictwu w księstwie opolskim we wczesnym średniowieczu przyjęliśmy, że Czechowice swoimi początkami sięgają końca trzynastego wieku, por. I. PANIC: *Historia osadnictwa...*, s. 129, tabela 12. Wyniki badań nad organizacją parafialną, zaś w tym konkretnym miejscu nad wysokością dziesięciny, jaką mieszkańcy tej wioski mieli uiszczać na rzecz biskupów wrocławskich, zmuszają nas do pewnej korekty dotychczasowego stanowiska. Mianowicie, żeby mieszkańcy jakiejkolwiek wioski byli w stanie ponieść tak duże obciążenie, jak widzimy to w przypadku osadników z Czechowic, musieli mieszkać w osadzie zagospodarowanej, a to wymagało kilku pokoleń pracy ich przodków. W takim razie czas powstania Czechowic musiał sięgać co najmniej głęboko w wiek XIII.

105 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis...*, s. 111.

106 *Registrum denarii sancti Petri...*, s. 371.

107 LT, nr 117. Zakres ich udziału w polityce książęcej wskazuje, że należeli do szlachty od dawna zasiedziałej w księstwie cieszyńskim. Nic nie wskazuje, aby wywodzili się z innej miejscowości aniżeli Czechowice.

108 Między innymi 22 stycznia 1430 w Skoczowie Mikołaj Czelo poświadczał dyplom księcia Bolesława, na mocy którego Piast ów zatwierdzał sprzedaż Górnej Lesznej Piotrowi Nydkowi z Górnej Lesznej przez Tyczka z Łagowa, por. LT, nr 161. Tenże Mikołaj Czelo w 1439 roku kupił folwark w Krasnej od Stanisława Giczalowskiego za 50 kop groszy praskich. Tamże, nr 175. Jest wielce prawdopodobne, że Mikołaj Czelo był synem Mikołaja i bratankiem Zbrosława.

109 *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis...*, s. 112.

Czechowic. W takim razie również parafia została utworzona w tej osadzie później aniżeli w Czechowicach. W jakim jednak okresie miało to miejsce, czy jeszcze w XIV wieku, czy też bliżej roku 1447, nie jesteśmy w stanie stwierdzić nawet hipotetycznie. Nazwa tej miejscowości, Domasłowice zalicza się do nazw patronimicznych. Zdaje się sugerować, że jeśli nie założycielem, to przynajmniej jej pierwszym właścicielem, był nieznany z źródeł dyplomatycznych Domasław. W takim razie on lub któryś z jego spadkobierców byłby fundatorem tutejszej świątyni.

W południowej części księstwa cieszyńskiego leżała również kolejna parafia, odnotowana w sprawozdaniu Mikołaja Wolffa, a mianowicie Dobra. Analogicznie jak wyżej wymienione, również Dobra powstała na przełomie XIII i XIV wieku. Podobnie jak Czechowice, była to wioska rycerska (szlachecka). Na tej podstawie wnosimy, że również i w tym przypadku inicjatorem wzniesienia tutaj świątyni i podniesienia jej do rangi parafii byli właściciele Dobrej.

Poprawność naszego wnioskowania potwierdza wzmianka na temat Gruszowa. Wioska ta na mocy nadania księcia Kazimierza I z 28 stycznia 1322 roku została przeniesiona na prawo niemieckie. Wśród wielu cesji, które na rzecz sołtysa tej wioski o imieniu Staszek poczynił książę, znalazła się wzmianka, że *...si ecclesia in ipsa villa edificabitur, illa eciam pro dote dimidium mansum obtinebit*[110]. Zapewnienie zatem, że w przypadku, gdyby w tej wiosce została wzniesiona świątynia, zostanie ona uposażona połową łanu ziemi, wpisuje się w ciąg działań, które przewidywały wznoszenie kościołów w zakładanych wioskach, po ich uprzednim okrzepnięciu demograficznym i gospodarczym.

Jeśli chodzi o trzecie z pytań, pośredniej odpowiedzi na nie dostarcza nam prześledzenie późniejszych stosunków własnościowych w tych osadach, a także ich potencjału ekonomicznego. Okazuje się, że wioski, które stały się siedzibą parafii, były w XV i XVI wieku praktycznie zawsze osadami większymi od sąsiednich, ludniejszymi, a więc takimi, które były w stanie utrzymać świątynię parafialną i jej proboszcza, a także na gruncie których, bez uszczerbku dla własności szlacheckiej i chłopskiej, dało się wydzielić teren pod pole parafialne. Tego rodzaju konstatacja wskazuje, że proces zakładania parafii w tym dekanacie był w pewnym stopniu związany zarówno z inicjatywą lokalnego Kościoła, a także książąt cieszyńskich, jak i tutejszego rycerstwa. To ostatnie mogło bowiem, poprzez prawo prezenty, współdecydować o obsadzie proboszcza, a także częściowo sięgać po dochody parafialne. Taki wniosek potwierdza również porównanie ówczesnej sieci parafialnej Śląska Cieszyńskiego z sytuacją własnościową, jaka tutaj wówczas panowała.

---

110 LT, nr 44.

Zestawiając powyższe wykazy musimy również podnieść, iż w międzyczasie niektóre ze starszych parafii zanikły bądź też ich funkcje przejęły miejscowości sąsiednie lub utworzone na ich pniu. Jeśli chodzi o parafię zanikłą mamy tu na uwadze Lipowiec[111]. Procesy rozwojowe tej wioski, szczególnie demograficzne, uległy jeszcze w XIV wieku zahamowaniu. Wnosimy tak na podstawie obserwacji tutejszych stosunków własnościowych, które wskazują, że była to osada niewielka, co bez wątpienia ograniczało możliwość utrzymania kościoła parafialnego i jego proboszcza.

Ostatnie pytanie, jakie się tutaj nasuwa, dotyczy związku pomiędzy siecią parafialną a lokalnym osadnictwem. Rozważając ten problem zwróćmy uwagę, że w okresie, w którym Mikołaj Wolff spisywał rejestr świętopietrza, na terytorium archiprezbiteratu i zarazem księstwa cieszyńskiego istniało przynajmniej 200 osad. Oznacza to, że na jedną parafię przypadały wówczas mniej więcej 4 miejscowości, które pozostawały pod opieką duszpasterską poszczególnych proboszczów. Możemy zatem stwierdzić, że w miarę rozwoju sieci osadniczej i przybywania liczby mieszkańców w tutejszych miastach i wioskach, wzrastała również liczba parafii, której sieć ulegała zdecydowanemu zagęszczeniu. Wszystko to bez wątpienia nie pozostawało bez wpływu na coraz lepsze możliwości działań duszpasterskich lokalnego Kościoła.

Patrocinia

Z siecią parafialną wiąże się jedno z ciekawszych zjawisk katolickiej duchowości religijnej. Jest nim mianowicie dedykowanie świątyń oraz znajdujących się w nich poszczególnych ołtarzy (jak również przedsięwzięć dobroczynnych, a nawet instytucji), różnym patronom. Zwyczaj ten występuje także w Kościołach prawosławnych. Jest również znane duchowości protestanckiej, jakkolwiek tutaj występuje w o wiele mniejszym zakresie i koncentruje się głównie na wątkach chrystologicznych. Odwoływanie się do patrona nie nosi w Kościołach protestanckich przypadku charakteru świętości.

Zjawisko patronatu w Kościele katolickim w literaturze przedmiotu znamy pod nazwą łacińskiego określenia *patrocinium*, czyli *patronat*. Mieści się w nim zarówno nadawanie wezwań świętych patronów poszczególnym kościołom, samodzielnie wzniesionym kaplicom jak i mieszczącym się w ich wnętrzu ołtarzom oraz kaplicom wewnętrznym. Z biegiem czasu patronów obierali sobie mieszkańcy wielu miejscowości, szczególnie miast. Zdarzają się także, wcale nie rzadko, przypadki szukania opieki świętych przez członków różnych instytucji i stowarzyszeń. Wreszcie nadawanie imion nowo na-

[111] J. GÓRECKI: *Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego…*, s. 65; I. PANIC: *Dzieje Ustronia w średniowieczu.* W: *Ustroń 1305–2005* t. 1: *1305–1945*. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 110.

rodzonym dzieciom wiązało się również z powierzaniem ich opiece świętym patronom, których imiona nosili.

W wymiarze sakralnym zawsze świątynia, jako Dom Boży, była i jest centralnym miejscem sprawowania kultu Bożego, natomiast powierzanie świątyni poszczególnym świętym w intencji fundatorów kościołów, kaplic lub ołtarzy wiązało się po pierwsze z szukaniem szczególnej protekcji tych świętych, których identyfikowano z konkretnymi okolicznościami lub – co najważniejsze – drogą życiową, jaką donator chciał kroczyć: wiernością Bogu i jego misji (święty Wojciech i inni święci męczennicy za wiarę), przykazaniom i zasadom życia chrześcijańskiego, w tym zwłaszcza moralnym (w relacjach władca – społeczeństwo na przykład św. Stanisław, w sferze obyczajowej św. Maria Magdalena), itd.

Nadawanie świątyniom, ołtarzom itd. poszczególnych patronów nie było li tylko zjawiskiem mechanicznym. Wynikało na ogół z określonego zapotrzebowania społecznego i konkretnych uwarunkowań duszpasterskich. Nic zatem dziwnego, że rozpoznanie wezwań świątyń poszerza możliwości badań obrazu społeczeństwa średniowiecznego i potrzeb duszpasterskich[112]. Może być w związku z tym przydatne zarówno w badaniach religijności, jak i różnych, mniej widocznych, ukrytych (z racji niedostatku źródeł) procesów społecznych. Poznajemy zatem także bieżące cele edukacyjne, jaki Kościół w swojej działalności duszpasterskiej stawiał przed sobą w średniowieczu: na przykład święty Józef jako symbol rzemieślniczego trudu uczył rzetelności i solidności, Marta wskazywała na wagę troski o domowe ognisko, itd.

Wezwania nadawane świątyniom i znajdującym się w nim ołtarzom wywierały także wpływ na imiennictwo. Imiona najpopularniejszych świętych były więc nadawane dzieciom podczas chrztu o wiele częściej aniżeli imiona świętych mniej znanych. Patron bowiem dziecka miał sprawować nad nim opiekę, podobnie jak jego anioł stróż.

Patrocinium w pierwszym okresie jego funkcjonowania wiązało się z obecnością relikwii męczennika w ołtarzu. Nadawano go więc tym świątyniom, w których relikwie męczennika spoczywały. Początkowo jednak brak było dostatecznej liczby relikwii, zwłaszcza, że nasamprzód duchowieństwo kościołów, które posiadały relikwie świętych, niechętnie się nimi dzieliło. Wówczas, jako do patrona świątyni lub ołtarzy, odwoływano się do świętych postaci biblijnych, jako że w takiej sytuacji obecności relikwii nikt nie oczekiwał. Z tego też powodu w tym okresie najczęściej wezwania dedykowano Chrystusowi lub ważnym wydarzeniom z Jego życia.

Z podobnych przyczyn pojawiać się będą świątynie dedykowane apostołom i wreszcie archaniołom, a także ogólnie wszystkim świętym. W miarę

---

112 J. Wyrozumski: *O potrzebie badania najstarszych patrociniów*. „Kwartalnik Historyczny". 1993, t. 100, nr 4, s. 63–72.

natomiast, jak dostęp do relikwii stawał się łatwiejszy (inna sprawa, czy zawsze były to relikwie prawdziwe) kolejne kościoły dedykowano osobom świętych męczenników, zaś sprowadzeniu relikwii do świątyni towarzyszyły podniosłe uroczystości religijne[113].

Jeśli chodzi o wezwania dedykowane Matce Bożej, której kult sięgał czasów wczesnochrześcijańskich, sytuacja przedstawiała się nieco inaczej. Oczywiście, nikt nie oczekiwał (i nie szukał) Jej relikwii. Opieka Matki Bożej miała wspierać chrześcijan w drodze do jej Syna, zaś dedykacja ta miała wskazywać, na jakie wartości chrześcijanin miał w pierwszym rzędzie baczyć: pełne zaufanie oraz wierność Bogu i służba rodzinie (*Oto ja służebnica Pana mego*), czystość, pokorę, cichość, i wreszcie wytrwanie przy Bogu i jej Synu do końca.

Mówiąc o patrociniach należy w tym miejscu przypomnieć o jednej podstawowej kwestii: mianowicie, jeżeli chodzi o średniowieczne dzieje Kościoła na Śląsku Cieszyńskim, źródła niemal milczą na temat patronów tutejszych kościołów i kaplic. Z pomocą w badaniach tego zjawiska spieszy nam trwałość obowiązujących w Kościele katolickim zasad. Jeżeli chodzi o omawianą kwestię jest nią zasada, że raz nadany patronat określonemu świętemu obowiązywał przez wieki. Nie można go było bez ważnego uzasadnienia dobrowolnie zmieniać. O wiele prościej było przydać świątyni drugiego patrona (współpatrona), aniżeli szukać patrona nowego. Ta ostatnia uwaga ma dla nas znaczenie praktyczne. Mamy jednak bardzo liczne sprawozdania wizytacyjne, sporządzane na polecenie biskupów wrocławskich, w których wizytatorzy nie tylko zestawiają dokładny obraz parafii, lecz także informują nas, kto był patronem kościołów parafialnych, a nieraz także ich ołtarzy (głównych i bocznych).

Jako że wezwania dedykowane postaciom biblijnym: apostołom, uczniom Jezusa, a także archaniołowi Michałowi, jako symbolowi walki z szatanem i jako tego, który strącał szatana z niebios do piekła, jest wszystkim powszechnie znana, charakterystykę patronów ograniczymy do świętych z czasów chrześcijańskich. Przyjrzyjmy się zatem, jakim patronom powierzali fundatorzy kościołów w księstwie cieszyńskim swoje fundacje.

Patroni parafii powstałych w okresie kasztelańskim

Lektura wskazanych powyżej źródeł wskazuje, że w okresie kasztelańskim dominowali patronowie biblijni: Matka Boża, archanioł Michał, apostoł Jakub Starszy i Maria Magdalena. Ich dedykacje (z wyjątkiem może Marii Magdaleny) nie wymagały obecności relikwii w ołtarzu. W tym kręgu umieścić możemy też jednego z najstarszych świętych, Mikołaja, patrona rotundy

[113] O takiej uroczystości wspominaliśmy przy okazji wzmianek na temat oślepienia Piotra Włostowica na polecenie księcia Władysława Wygnańca.

zamkowej w Cieszynie. Czy jego relikwie od razu trafiły do Cieszyna, nie wiemy.

Naszą uwagę zwraca obecność świętego Stanisława, patrona kościoła w Starym Bielsku. Była to najpewniej fundacja książęca, zrealizowana zapewne przez Władysława opolskiego (uczestnika uroczystości związanych z kanonizacją Stanisława), który także zadecydował o dedykowaniu jej takiego, a nie innego patrona. Oznacza to, że owo wezwanie wyrażało raczej program ideowy tego księcia, który – jak wskazuje jego postawa w początkowej fazie sporu księcia wroclawskiego Henryka Probusa z biskupem Tomaszem II – opowiedział się po stronie biskupa wrocławskiego. Tym samym w sprawach moralnych zaaprobował dominację władzy kościelnej nad świecką. Osoba tego świętego już w średniowieczu utożsamiała poświęcenie dla prawości postępowania i przestrzegania zasad życia chrześcijańskiego. Przypomnijmy, że biskup Stanisław ze Szczepanowa koło Bochni poniósł śmierć męczeńską 11 kwietnia 1079 roku w Krakowie, na Skałce. Został zabity na polecenie króla Bolesława Szczodrego (Śmiałego). Powodów śmierci biskupa, którego król wcześniej zresztą de facto do tej godności wyniósł, nie znamy. Ogólnie jedynie możemy powiedzieć, że biskup sprzeciwiał się niektórym decyzjom księcia, które wchodziły w sferę, którą dziś uznalibyśmy za moralną (zbyt surowe karanie żon niektórych rycerzy?)[114].

Wiemy już, że książęta Kazimierz I cieszyński i Przemysław Noszak tę przynajmniej w części drewnianą świątynię przebudowali na murowaną, i zarazem nadali jej wielki – jak na możliwości małego księstwa, i jeszcze mniejszego (Starego) Bielska – rozmach architektoniczny. Na tej podstawie możemy wnosić, że i oni wpisali się w program ideowy swojego przodka. Kariera kościelna kilku synów księcia Kazimierza I zdaje się naszą sugestię potwierdzać.

Z osobą świętego Stanisława biskupa łączono obowiązek moralnego postępowania. Uważano, że tą drogą powinien kroczyć zarówno władca, jak i poddany. Dodajmy, że z tego względu, w miarę upowszechniania się tego imienia, już w średniowieczu często nadawano je chłopcom na chrzcie, w tym także w księstwie cieszyńskim[115].

Nieco inną funkcję w akcji misyjnej (a Kościół na Śląsku Cieszyńskim miał – przynajmniej w początkach tej epoki – charakter misyjny) miała

[114] Informację na ten temat zawdzięczamy w pierwszym rzędzie kronice Galla Anonima, por. Anonim tzw. Gall: *Kronika Polska*. Przełożył R. Grodecki. Red. M. Plezia. Wrocław – Warszawa – Kraków 1965, s. 27. Z racji niezwykle lapidarnego zapisu kronikarza trudno dokładnie określić zarówno motywy, jak i przebieg konfliktu, poza tym, że zakończył się on upadkiem tego wybitnego władcy. Zagadnienie to wywołuje wśród historyków żywe spory. Szerzej por. T. Grudziński: *Bolesław Śmiały - Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*. Warszawa 1982.

[115] I. Panic: *Kult świętego Stanisława w księstwie cieszyńskim w czasach piastowskich*. W: *Najstarsza świątynia Bielska Białej. Materiały z sympozjum z okazji 750 rocznicy kanonizacji św. Stanisława*. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004, s. 23–34.

obecność wśród wezwań i tym samym proklamowanych wzorców zachowań osoba Marii Magdaleny, patronki kościoła parafialnego w Cieszynie, bez wątpienia centrum życia religijnego tej ziemi aż do czasu, kiedy na początku XIV stulecia liczba parafii zdecydowanie tutaj wzrosła. Otóż Maria Magdalena uosabiała w średniowieczu dwa wzorce zachowań:

- przejście od osoby żyjącej w grzechu, jawnogrzesznicy, do osoby kroczącej drogą czystości i łaski, przywiązanej do Pana Jezusa;
- wiernej słuchaczki Słowa Bożego i wypełniającej Boże przesłanie.

Świętą, o której mowa, była ewangeliczna Maria Magdalena, czyli, jak informuje nas św. Marek Ewangelista, Maria z Magdali, uczennica Pana Jezusa. Rzecz znamienna, w Piśmie Świętym nie znajdziemy stwierdzenia, że to ona była jawnogrzesznicą, którą miano ukamienować, a której Jezus przebaczył grzechy nieczyste, w zamian za skruchę. Św. Marek (16,9) pisze natomiast, że była ona opętana, z którego została uleczona przez Chrystusa. Wraz z grupą kobiet towarzyszyła Mistrzowi i jego Apostołom. Była świadkiem śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Po Wniebowstąpieniu – jak głoszą legendy prowansalskie z X wieku – miała jakoby wraz z Martą i Łazarzem udać się na południe Francji i tam głosić słowo Boże, żyjąc jako dziewica i pokutnica. Według tradycji wschodniej, zwłaszcza greckiej, święta ta miała po śmierci Jezusa udać się do Efezu w dzisiejszej Turcji, gdzie też już w VI wieku czczono jej grób. Była więc znakomitym wzorcem nawrócenia z drogi pogańskiej (w czasie misyjnym) na chrześcijaństwo lub porzucenia nieczystego życia na rzecz czystości cielesnej i duchowej (w okresie późniejszym).

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja z patronem rotundy zamkowej w Cieszynie, a w pełnym i schyłkowym średniowieczu także kilku innych świątyń na Śląsku Cieszyńskim, czyli z osobą świętego Mikołaja. Nie wiemy, czy chodzi o Mikołaja I, papieża (z lat 858–867), czy też o Mikołaja, biskupa Miry (dziś Demre w Turcji)[116]. Tradycja wskazuje, że w kulcie tego świętego na Śląsku Cieszyńskim odwołujemy się do biskupa Miry, jednego z najbardziej popularnych świętych chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego. Jego popularność współcześnie bierze się stąd, że jest on patronem dzieci (prezenty!). W rzeczy samej jest też patronem małżeństw, piekarzy, rzeźników, a także podróżnych oraz jeńców. Był też patronem strażaków. Wreszcie – jest patronem Rosji. Znany był z różnych dobrych uczynków, które czynił z ukrycia, a także z głębokiej wiary, za którą był torturowany[117]. Jego

[116] Obecnie (od 1087 roku) relikwie św. Mikołaja znajdują się w Bari, w Italii, dokąd przywieźli je kupcy włoscy, którzy wykradli je z Miry i przywieźli do swojej ojczyzny, por. V. SCHAUBER, H.M. SCHINDLER: *Ilustrowany leksykon świętych*. Kielce 2002, s. 509.

[117] Nie ulega wątpliwości, że św. Mikołaj był osobą niezwykle szlachetną. Niemniej nie da się wykluczyć, że mamy tu do czynienia z dwoma różnymi postaciami noszącymi to imię, zarazem w podobny sposób realizującymi drogę chrześcijańskiego postępowania. Obaj żyli mniej więcej w tym samym czasie, ponadto drugi z Mikołajów także wywodził się z okolic

zaś wzorzec, to ideał osoby głębokiej wiary, prawej w kontaktach z innymi ludźmi, życzliwej i nade wszystko mającej otwarte serce dla drugiego człowieka, zwłaszcza biednego.

Lp	Nazwa miejscowości	Przybliżony czas założenia parafii	Wezwanie (patron) świątyni	Uwagi
1	Bielsko Stare	XIII wiek	św. Stanisława Biskupa i Męczennika	
2	Bogumin	XIII wiek	*(nieznane)*	
3	Cieszyn	XII wiek	św. Marii Magdaleny	
4	Cieszyn	XI wiek	św. Mikołaja	kaplica zamkowa
5	Goleszów	XIII wiek	św. Michała Archanioła	
6	Orłowa	XIII wiek	Narodzenia Najświętszej Marii Panny	kościół klasztorny
7	Simoradz	XIII wiek	św. Jakuba Starszego Apostoła	
8	Solca	XII wiek	*(nieznane)*	

Patroni parafii istniejących w pierwszej połowie XIV wieku[118]

Jak wiemy, około połowy XIV wieku na Śląsku Cieszyńskim istniało 19 parafii, w których w połowie XIV wieku znajdowało się co najmniej 21 świątyń. Prześledzenia ich wezwań wskazuje jednoznacznie, że w dalszym ciągu dominowały dedykacje maryjne oraz związane z postaciami nowotestamentowymi. Wezwań maryjnych odnotowujemy 5, czyli aż dla ponad 25% łącznej liczby udokumentowanych kościołów parafialnych. Jeszcze więcej wezwań dedykowano postaciom nowotestamentowym (i archaniołowi Michałowi), gdyż nosiło je 6 świątyń, a więc niemal 1/3 spośród wszystkich tutejszych

Miry. Podróżnikom warto wskazać, że w tureckiej Demre, w tamtejszym kościele, do dziś można zobaczyć pusty sarkofag świętego.

Jeżeli chodzi o papieża Mikołaja I, był on nieprzejednanym wrogiem nieprawego postępowania kleru i niemoralnego postępowania władców (zwłaszcza w przypadku nieprzestrzegania Chrystusowego nakazu wierności małżeńskiej). Zdejmował z urzędów nawet biskupów, jeżeli dochodziły go wieści o nieprzestrzeganiu zasad Ewangelii. Na ich miejsce wynosił ludzi prawych. Ośmielał się podejmować nawet spory z władcami, gdy ci odsyłali swoje małżonki. Wreszcie toczył spory z patriarchą Konstantynopola Focjuszem: Kościołowi Wschodniemu zarzucał, że aprobuje liczne nieprawe postępowania tamtejszych cesarzy. Miał zatem wrogów zarówno wśród licznych duchownych, jak i świeckich, na Zachodzie, jak i Wschodzie. Nic zatem dziwnego, że na synodzie w Efezie w 867 roku został ekskomunikowany. Decyzja ta i jej konsekwencje go jednak nie dotknęły, gdyż zanim podjęto kroki, aby usunąć go z urzędu, Mikołaj I zmarł (niemal na pewno nie dowiedział się nawet o wynikach efeskiego synodu).

118 Wykaz obejmuje zarówno parafie starsze, jak i te, które zostały założone już po powstaniu księstwa cieszyńskiego, w okresie tworzenia archiprezbiteratu cieszyńskiego. Zestawienie tu zarówno parafii starszych, jak i nowo utworzonych jest zabiegiem celowym. Mianowicie, pominięcie w tabeli parafii starszych tworzyłoby mylne wyobrażenie na temat liczby istniejących parafii oraz gęstości sieci parafialnej na tym terenie.

parafii. Tylko jedna świątynia parafialna (w Lipowcu) nosiła bezpośrednie wezwanie chrystologiczne. Pozostałe 7 tutejszych kościołów za patrona posiadało osobę świętego, natomiast w dwóch przypadkach dedykacji świątyni nie ustaliliśmy (dla Jamnicy oraz Solcy). Jeśli chodzi o świętych patronów dominowały dwa wzorce. Pierwszy z nich to typ świętego męczennika – osoby gotowej za wiarę i wierność zasadom życia chrześcijańskiego oddać swoje życie (św. Małgorzata dziewica i męczennica, św. Stanisław biskup)[119]. Drugi natomiast wzorzec to obraz biskupa, wiernego sługi Bożego, osoby dzielnej i prawej, nieskazitelnego życia i/lub wytrwale troszczącego się o rozwój Królestwa Bożego (św. Mikołaj biskup i wyznawca lub Mikołaj I papież; św. Marcin biskup i wyznawca). Pierwszy z tych świętych, o którym wspominaliśmy wyżej, stał się już w średniowieczu wzorcem osobowym i bardzo częstym patronem dla tutejszej szlachty.

Drugi spośród nich, Marcin, to jeden z pierwszych świętych schyłkowej starożytności i wczesnego średniowiecza, który został wyniesiony na ołtarze, pomimo że nie poniósł męczeńskiej śmierci za wiarę. Urodził się w rzymskiej prowincji Panonia. Wraz z ojcem, wojskowym, udał się do Italii, gdzie zetknął się z chrześcijaństwem. Ojciec wybrał mu drogę wojskową. Wraz ze swoją jednostką trafił do Galii. Tam, w bramie miasta Amiens doszło do szokującej dla otoczenia sceny, kiedy to Marcin, członek elitarnego oddziału jazdy, podarował połowę swojego wojskowego płaszcza żebrakowi, któremu z powodu zimna groziła śmierć. W nocy miał sen: w tej połowie płaszcza przyśnił mu się Chrystus. Wydarzenie to przyprowadziło go do chrześcijaństwa. Po zakończeniu służby wojskowej i wielu perypetiach w 361 roku osiadł w pustelni w Ligugé, gdzie też powstał najstarszy klasztor w Galii. Niebawem, w 371 roku wierni wybrali go biskupem Tours. Swoją działalność biskupią łączył z niebywałą dobrocią, skromnością i uczynnością[120].

Drugim ze świętych, który w tym okresie zawitał do kościołów na Śląsku Cieszyńskim był Jerzy. Wiemy na jego temat niewiele, zaś prawda miesza się z legendą. Nie jesteśmy pewni jego imienia; ge'orgos to greckie słowo oznaczające tego, który *uprawia ziemię*. Wiemy na pewno, że pochodził z Kapadocji (dziś wschodnia Turcja). Służył w armii cesarza Dioklecjana, wybitnego władcy, znanego zarazem z krwawych prześladowań chrześcijan. Z powodu wiary w Chrystusa został poddany torturom i około 305 roku skazany na ścięcie (w Diopolis w Palestynie)[121]. Jako żołnierz i człowiek dzielny, a zarazem prawy, stał się następnie patronem żołnierzy i rolników, a także

---

119 Przekonanie o świętości osoby oddającej życie za (dla) Chrystusa wywodzono ze słów Chrystusa zawartej w Ewangeliach oraz z Apokalipsy. Pochwałę męczeństwa, jako prawdziwego potwierdzenia wierności Chrystusowi znajdujemy już w najstarszych pismach chrześcijańskich, por. *Ojcowie żywi*. Wyd. E. Wipszycka i M. Starowieyski. Warszawa 1991, passim.

120 V. SCHAUBER, H.M. SCHINDLER: *Ilustrowany leksykon świętych…*, 466–468.

121 H. HOEVER: *Żywoty świętych męczenników*. Olsztyn 1985, s. 145–146.

szeregu zawodów rzemieślniczych. Od 1222 roku jest też patronem Anglii, zaś Krzyż świętego Jerzego jest godłem państwowym Anglii.

Lp	Nazwa miejscowości	Przybliżony czas założenia parafii	Wezwanie (patron) świątyni	Uwagi
1	Cieszyn	XI wiek	św. Mikołaja	rotunda zamkowa
2	Cieszyn	XII wiek	św. Marii Magdaleny	
3	Solca	XII wiek	*(nieznane)*	
4	Bielsko (Stare)	XIII wiek	św. Stanisława Biskupa i Męczennika	
5	Bogumin[122]	XIII wiek	Narodzenia Najświętszej Marii Panny	
6	Goleszów	XIII wiek	św. Michała Archanioła	
7	Jamnica[123]	XIII wiek	*(nieznane)*	
8	Orłowa	XIII wiek	Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny	kościół klasztorny
9	Goleszów	XIII wiek	św. Michała Archanioła	
10	Simoradz	XIII wiek	św. Jakuba Starszego Apostoła	
11	Bludowice	XIV wiek	św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy	
12	Frysztat	XIV wiek	Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny	
13	Frydek	XIV wiek	św. Jana Chrzciciela	
14	Jasienica	XIV wiek	św. Jerzego Męczennika	
15	Kończyce (Małe?)	XIV wiek	Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny	
16	Leszna	XIV wiek	św. Marcina Biskupa i Wyznawcy	
17	Lipowiec	XIV wiek	Znalezienia Krzyża Świętego[124]	
18	Ogrodzona	XIV wiek	św. Mateusza Ewangelisty	
19	Rudzica	XIV wiek	św. Jana Chrzciciela	
20	Zebrzydowice	XIV wiek	Błogosławionej Marii Dziewicy	
21	Skoczów	XIV? wiek	św. Apostołów Piotra i Pawła	
22	Bielsko *(miasto)*[125]	XV wiek	św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy	

[122] Ówczesnej przynależności dekanalnej parafii w Boguminie nie jesteśmy w stanie definitywnie określić. W sprawozdaniu kolektora papieskiego z lat 1335–1342, nie znajdujemy jej ani w archiprezbiteracie cieszyńskim, ani w raciborskim. Możliwe jest jednak, że już wówczas parafia w Boguminie wchodziła w skład archiprezbiteratu raciborskiego, por. *Acta Camerae Apostolicae* t. 2. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1913, s. 366–367.

[123] Jeszcze w XIV wieku funkcje parafii przejął kościół we Frydku.

[124] Wizytator biskupi Aleksander Klaybor napisał w roku 1688, że w jego czasie wezwanie to było nieznane, por. *Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 584. W sprawozdaniu wcześniejszym, z roku 1672, zanotowano jednak, że kaplica ta, bardzo stara, nosi wezwanie Znalezienia Krzyża Świętego (tamże, s. 259). Takie samo wezwanie zanotował wizytator biskupi w 1717 roku, por. *Sprawozdania biskupów wrocławskich (z roku 1717). Dekanaty: cieszyński, frysztacki, frydecki, wodzisławski i bielski.* Wyd. I. Panic. Tłumaczyli B. Banot-Sowa i I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1994, t. 1, s. 22–23.

[125] Od połowy XV wieku fara miejska, wcześniej funkcję tę pełnił kościół w Starym Bielsku.

Patroni parafii istniejących w pierwszej połowie XV wieku[126]

Wiemy już, że według wykazu Mikołaja Wolffa w połowie XV wieku na terenie Śląska Cieszyńskiego istniało 51 parafii. W międzyczasie też jedna z parafii, w Boguminie, przeszła do dekanatu raciborskiego[127], a w czasach nieco późniejszych do żorskiego i wreszcie do wodzisławskiego[128]. Tym samym nie uwzględniamy jej w poniższym wykazie, podobnie jak Lipowca, który także utracił rolę parafii. Spośród owych 51 parafii 3 posiadały wezwania chrystologiczne, 6 nosiło wezwania maryjne: do wymienionych wyżej wiosek doszły kościoły w Kisielowie i Szobiszowicach, natomiast postaciom lub wydarzeniom biblijnym dedykowano kolejne 18 świątyń parafialnych (co ciekawe, aż trzykrotnie pojawi się nam Maria Magdalena: oprócz Cieszyna będzie patronką kościoła w Dziećmorowicach i w Stonawie). Do ich grona dołączyła także matka Marii Niepokalanej, Anna, której dedykowano dwie świątynie (w Pruchnej i Rychwałdzie). Połączenie osoby Marii z Anną tworzyło wzorzec kobiety żyjącej dla rodziny.

Pozostałe 26 świątyń dedykowano różnym świętym zarówno z czasów prześladowań chrześcijan, a więc świętych męczenników, jak i osób, których podstawą świętości było życie chrześcijańskie.

Charakteryzując dedykacje świątyń, które nosiły imiona świętych męczenników lub wyznawców zwróćmy uwagę, że dominują wśród nich znani już nam Maria Magdalena, Stanisław i Jerzy. Doszli do nich także św. Małgorzta, św. Jadwiga śląska[129], św. Katarzyna z Aleksandrii i św. Klemens.

Na temat pierwszej z tych świętych, Małgorzaty wiemy niewiele. Pochodziła z Antiochii. Była niezwykłej urody. Po przyjęciu chrztu odmówiła wyjścia za mąż za namiestnika prowincji, poganina. Ten, urażony, skazał ją na przypalanie pochodniami, a następnie na śmierć przez ścięcie. Została patronką dziewic, mężatek, położnych, a także rolników[130].

W przypadku Jadwigi chodzi tu o żonę Henryka Brodatego, matkę Henryka Pobożnego. Urodziła się w Andechs w Bawarii w 1174 roku. W wieku

---

126 Wykaz obejmuje zarówno parafie starsze, czyli te, które zostały założone już po powstaniu księstwa cieszyńskiego oraz w okresie tworzenia archiprezbiteratu cieszyńskiego, jak i parafie, które powstały przed spisem sporządzonym przez księdza Wolffa. Na temat uzasadnienia tego zabiegu por. przypis 104. W wykazie tym razem nie umieściliśmy świątyń, które nie były siedzibami parafii, a mianowicie kościołów klasztornych (dominikanów i bernardynów z Cieszyna), rotundy zamkowej pod wezwaniem świętego Mikołaja, kaplic z zamkowych w Bielsku (i Frydku?), kościoła przyszpitalnego w Cieszynie (pod wezwaniem świętego Jerzego), byłego bielskiego kościoła parafialnego w Starym Bielsku i być może istniejącego już kościoła w Wierzbicy.

127 *Registrum denarii sancti Petri…*, s. 374.

128 *Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 242–243.

129 W źródłach nowożytnych Jadwiga była określana mianem vidua, wdowa, por. *Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 563.

130 V. SCHAUBER, H.M. SCHINDLER: *Ilustrowany leksykon świętych…*, s. 459, 461.

12 lat wyszła za mąż za Henryka Brodatego, któremu w szczęśliwym małżeństwie urodziła 7 dzieci. Doświadczyła jednak wielu dramatów rodzinnych, w tym między innymi śmierci 6 swoich dzieci, a wśród nich syna, Henryka w bitwie z Mongołami pod Legnicą; utopienia w Dunaju niedoszłego zięcia, Ottona Wittelsbacha, skazanego za zamordowanie króla Niemiec Filipa. Oprócz cierpienia jej życie było naznaczone niezwykłą ofiarnością, dobrocią i służbą biednym, czego doskonałym przykładem mogą być zakładane przez nią i jej męża przytułki. Wielkie zasługi położyła dla szerzenia chrześcijaństwa na Śląsku. Współzałożyła też w Trzebnicy klasztor cysersek, gdzie też w 1243 roku została pochowana. Na jej wzór kobiety noszące to imię zabiegały o ofiarną służbę rodzinie i pomoc bliźnim.

Osoba ostatniej z wymienionych świętych, Katarzyny, jest historycznie niepewna[131].

Jeżeli chodzi o postać św. Klemensa, patrona parafii w Ustroniu, około 90/91 roku został on czwartym z kolei biskupem Rzymu (papieżem): po świętym Piotrze, Linie i Klecie. Jego osobę, jako swojego współpracownika, wymienia w liście do Filipian św. Paweł. Z osobą tą wiąże się ważne dla wczesnego chrześcijaństwa wydarzenie. Mianowicie, gdy w Koryncie wybuchł spór w obrębie tamtejszej gminy, o jego rozstrzygnięcie zwrócono się do Klemensa, jako do biskupa Rzymu (i to pomimo, że żył jeszcze św. Jan ewangelista), uznając w nim, jako następcy Piotra, głowę Kościoła.

W tej fazie rozwoju chrześcijaństwa na Śląsku cieszyńskim jako patroni nowych świątyń (czyli jako propagowane wzorce osobowe) w dalszym ciągu powodzeniem cieszyły się zatem postaci biblijne (św. Bartłomiej), a także męczenników (św. Katarzyna). Pojawiają się jednak patroni, którzy swoją opinię świętości zawdzięczali poświęceniu dla bliźniego, jednej z ośmiu dróg do nieba, wymienionych przez Pana Jezusa w Kazaniu na Górze Ośmiu Błogosławieństw.

---

131 W związku z tym, że wiedza na temat istnienia tej świętej budzi wątpliwości, dlatego też w 1969 roku została ona wykreślona z kalendarza Kościoła katolickiego. Osoby noszące to imię odwołują się więc do innych świętych patronek o imieniu Katarzyna. Omawiana tu Katarzyna miała żyć w dobie prześladowań chrześcijan za czasów cesarza Maksencjusza. Była poganką, osobą wyjątkowej urody, ale i ogromnej dumy. Jej ojcem miał być rzekomy król Aleksandrii (może raczej tamtejszy możny?) o imieniu Kostus. Katarzyna, po spotkaniu kapłana pustelnika, jednak nawróciła się i zmieniła radykalnie życie. Zaproszona następnie na ucztę poświęconą bożkom pogańskim w Aleksandrii odmówiła, a kiedy cesarz Maksencjusz zażądał dysputy pomiędzy nią a pięćdziesięcioosobową grupą uczonych mężów, retorów, młoda chrześcijanka nie dość, że obaliła ich twierdzenia, to także doprowadziła ich do nawrócenia. W odwecie wszyscy zostali skazani przez cesarza na śmierć przez spalenie na stosie. Sama Katarzyna była najpierw głodzona w lochu, torturowana na kole z gwoździmi i nożami. Pomimo to jej rany zawsze się goiły. W tej sytuacji cesarz kazał ją ściąć. Relikwie świętej miał rzekomo anioł przenieść na Górę Synaj, gdzie u podnóża tej góry faktycznie jest klasztor dedykowany tej świętej, wzniesiony najpóźniej w VI wieku. Dodajmy tytułem uzupełnienia, że według starotestamentowego przekazu tu właśnie Mojżesz miał stanąć przed tajemnicą krzewu gorejącego. Ponadto warto wiedzieć, że w bibliotece tego klasztoru znajdują się bezcenne rękopisy, w tym także fragmenty czterech Ewangelii, z zarania chrześcijaństwa.

Lp	Nazwa miejscowości	Przybl. czas zał. parafii	Wezwanie (patron) świątyni
1	Bielsko	XV	św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy
2	Bludowice	XIV	św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy
3	Bruzowice	XIV/XV	św. Stanisława Biskupa i Męczennika
4	Cieszyn	XII	św. Marii Magdaleny
5	Czechowice	XIV/XV	św. Katarzyny
6	Dębowiec	XIV/XV	św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy
7	Dobra	XIV/XV	św. Jerzego Męczennika
8	Domasłowice	XIV/XV	św. Jakuba Starszego Apostoła
9	Dziećmorowice	XIV/XV	św. Marii Magdaleny
10	Frydek	XIV	św. Jana Chrzciciela
11	Frysztat	XIV	Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny[132]
12	Goleszów	XIII	św. Michała Archanioła
13	Górki	XIV/XV	Wszystkich Świętych
14	Grodziec	XIV/XV	św. Bartłomieja Apostoła i Męczennika
15	Hażlach	XIV/XV	św. Bartłomieja Apostoła i Męczennika
16	Hermanice *(koło Ostrawy)*	XIV/XV	św. Marka Ewangelisty
17	Jabłonków	XIV/XV	Najświętszego Ciała Chrystusa
18	Jasienica	XIV	św. Jerzego Męczennika
19	Jaworze	XIV/XV	Wszystkich Świętych
20	Karwina	XIV/XV	św. Marcina Biskupa i Wyznawcy[133]
21	Kisielów	XIV/XV	Błogosławionej Marii Dziewicy
22	Kończyce Wielkie	XIV/XV	św. Michała Archanioła
23	Kończyce Małe	XIV/XV	Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny[134]

[132] Już w późnych czasach nowożytnych doszło do zmiany wezwania tutejszej świątyni parafialnej: w miejsce Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny zostało wprowadzone wezwanie Świętego Krzyża, por. H. NEULING: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen…*, s. 59. Pierwsze z wezwań zostało wymienione w aktach wizytacyjnych z XVII wieku, por. *Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 588.

[133] W Karwinie zaistniała w czasach nowożytnych podobna sytuacja, jak we Frysztacie. W tutejszej świątyni parafialnej średniowieczne wezwanie św. Marcina, biskupa i wyznawcy (por. *Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 223, 593), zamieniono na św. Piotra apostoła, (por. H. NEULING: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen…*, s. 2).

[134] Sytuacja analogiczna jak wyżej. Wbrew opiniom literatury przedmiotu, według której kościół w Kończycach Małych nosił wezwanie Wszystkich Świętych (por. H. NEULING: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen…*, s. 148), jego patronem była Matka Boska (kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny), por. *Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 221, 597–598. Jak się zdaje, błędne odczyty wezwań były spowodowane sięganiem przez niektórych badaczy do późnych, dziewiętnastowiecznych sprawozdań wizytacyjnych, przy nieznajomości najstarszych, które oddawały stan rzeczy sprzed reformacji oraz bezpośrednio po tej epoce.

Lp	Nazwa miejscowości	Przybl. czas zał. parafii	Wezwanie (patron) świątyni
24	Końska	XIV/XV	Wszystkich Świętych
25	Kula	XIV/XV	*(nieznane)*
26	Leszna	XIV/XV	św. Marcina Biskupa i Wyznawcy
27	Lutynia	XIV/XV	św. Jana Chrzciciela
28	Marklowice	XIV/XV	św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy[135]
29	Międzyrzecze	XIV/XV	św. Marcina Biskupa i Wyznawcy
30	Ochaby	XIV/XV	św. Marcina Biskupa i Wyznawcy
31	Ogrodzona	XIV	św. Mateusza
32	Olbrachcice	XIV/XV	św. Michała Archanioła
33	Orłowa	XIII	Narodzenia Najświętszej Marii Panny
34	Ostrawa	XIV/XV	św. Jerzego Męczennika[136]
35	Pietwałd	XIV/XV	św. Jadwigi Wdowy
36	Piotrowice	XIV/XV	św. Marcina Biskupa i Wyznawcy
37	Pruchna	XIV/XV	św. Anny
38	Ropica	XIV/XV	św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy[137]
39	Rudzica	XIV	św. Jana Chrzciciela
40	Rychwałd	XIV/XV	św. Anny
41	Siedliszcze	XIV/XV	Wszystkich Świętych
42	Simoradz	XIII	św. Jakuba Starszego Apostoła
43	Skoczów	XIV?	św. Apostołów Piotra i Pawła
44	Stonawa	XIV/XV	św. Marii Magdaleny
45	Sucha	XIV/XV	św. Jana Chrzciciela
46	Szobiszowice	XIV/XV	Błogosławionej Marii Dziewicy
47	Szywałd	XIV/XV	*(nieznane)*
48	Ustroń	XIV/XV	św. Klemensa Papieża i Męczennika
49	Trzycież	XIV/XV	św. Michała Archanioła
50	Wędrynia	XIV/XV	św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy
51	Zebrzydowice	XIV	Błogosławionej Marii Dziewicy

[135] Jak wyżej. Podane przez nas wezwanie potwierdzają *Visitationsberichte der Dioecese Breslau...*, s. 595. Identyfikacja średniowiecznego wezwania jako Wniebowstąpienie Pana Jezusa jest błędne, por. H. Neuling: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen...*, s. 186.

[136] Wezwanie to podają między innymi *Visitationsberichte der Dioecese Breslau...* (s. 564). Wezwanie Św. Jerzego Męczennika jest późniejsze.

[137] Wezwanie podane przez nas jest (zgodnie z informacją podaną przez najstarszych wizytatorów biskupich) pierwotne, por. *Visitationsberichte der Dioecese Breslau...*, s. 574. Dedykowanie tej świątyni Marii Dziewicy Niepokalanej było późniejsze.

Wezwania w kościołach parafialnych założonych w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku (do reformacji)

Jak już wiemy, w okresie tym powstało na naszym terenie 18 lub 19 parafii. Analiza wezwań tamtejszych świątyń prowadzi jednak do zaskakującego wniosku. Mianowicie w niewielkim tylko stopniu uległ poszerzeniu „katalog" świętych, którym powierzano nowe kościoły. Byli to mianowicie: św. Barbara dziewica i męczennica oraz św. Wawrzyniec.

Jeżeli chodzi o św. Barbarę. Urodziła się w III wieku w pogańskiej rodzinie w Nikomedii. Potajemnie, w obawie przed rodzicami, przyjęła chrzest. Ojciec zamierzał jednak poprzez atrakcyjne małżeństwo zapewnić swojej wielkiej urody córce karierę życiową. Gdy ta odmówiła wyjścia za poganina i ślubu w obrządku pogańskim (między innymi poprzez wezwania imienia bogów) ojciec najpierw skazał ją na karę wieży, a gdy to nie poskutkowało, oddał ją w ręce namiestnika rzymskiego. Był to zaś okres prześladowań czasów Dioklecjana. Barbara została skazana najpierw na chłostę, a gdy nie wyparła się Chrystusa, skazano ją na przypalanie pochodniami, obcięcie piersi i wreszcie ścięcie (podobno dokonał tego jej własny ojciec)[138].

Podobną drogę męczeńską jak Barbara przeszedł kilkadziesiąt lat wcześniej św. Wawrzyniec. Jako diakon służył papieżowi Klemensowi II. W Kościele rzymskim odpowiadał za pomoc ubogim. W pracy tej zasłużył się tak bardzo, że już za życia stał się legendą. Wawrzyniec, wraz z Sykstusem, organizował pomoc nie tylko dla biednych chrześcijan, lecz także dla pogan. Gmina rzymska wspierała też biednych z innych Kościołów. W dobie prześladowań chrześcijan, przeprowadzonych na rozkaz cesarza Waleriana (rzymski imperator polecił zabić wszystkich biskupów, kapłanów i diakonów), wraz z papieżem 6 sierpnia 258 roku został aresztowany podczas odprawiania eucharystii w Katakumbach Kaliksta. W kilka dni później został poddany torturom (przypalany na rożnie) a następnie ścięty. Na polecenie idącego na śmierć Sykstusa rozdał biednym przed swoją śmiercią nawet sprzęt liturgiczny. Jego heroizm podczas śmierci przyciągnął do Chrystusa niektórych senatorów rzymskich[139].

Wzorce osobowe, jakie zaproponowano w osobach obojga świętych, Barbary i Wawrzyńca, zdają się odpowiadać wymogom epoki. Oprócz tradycyjnej wierności Chrystusowi, utożsamianej przez wszystkich męczenników, propagują czystość, skromność i pomoc potrzebującym. Jak niebawem zobaczymy, ideały te (szczególnie drugi z nich) znalazły praktyczny wyraz w życiu lokalnej społeczności chrześcijańskiej, doskonale uchwytny w życiu wspólnot miejskich.

---

138 V. SCHAUBER, H. M. SCHINDLER: *Ilustrowany leksykon świętych…*, s. 55.

139 H. HOEVER: *Żywoty świętych męczenników…*, s. 291–292.

Lp	Nazwa miejscowości	Przybl. czas założenia parafii (wiek)	Wezwanie (patron) świątyni
1	Bielowicko	XV/XVI	św. Wawrzyńca Męczennika
2	Cierlicko	XV/XVI	Zwiastowania Najświętszej Marii Panny
3	Gnojnik	XV/XVI	Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny
4	Gruszów	XV/XVI	św. Marii Magdaleny
5	Guty	XV/XVI	Najświętszego Ciała Chrystusa
6	Hermanice *(k. Ostrawy)*	XV/XVI	św. Marka Ewangelisty
7	Kościelec	XV/XVI	św. Wawrzyńca Męczennika
8	Mazańcowice	XV/XVI	św. Marii Magdaleny
9	Nydek	XV/XVI	św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy
10	Puńców	XV/XVI	św. Jerzego Męczennika
11	Racimów	XV/XVI	św. Jana Chrzciciela
11	Rzepiszcze	XV/XVI	św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy
12	Skalica	XV/XVI	św. Marcina Biskupa i Wyznawcy
13	Strumień	XV/XVI	św. Barbary Dziewicy i Męczennicy
14	Szonów	XV/XVI	św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy
15	Szumbark	XV/XVI	św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy
16	Trzanowice	XV/XVI	św. Bartłomieja Apostoła
17	Wierzbica?	XV/XVI	św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy

Podsumowując ogólnie uwagi na temat patronów świątyń na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu zwrócić należy po pierwsze uwagę na rozwinięty już od wczesnego średniowiecza kult Matki Bożej. Kult ten swoją genezą sięga wczesnych początków chrześcijaństwa. Wyprowadzano go po pierwsze z faktu, że Maria była matką Pana Jezusa, uznając, że skoro Jego towarzysze, apostołowie, zasługiwali na miano świętych, tym bardziej i Ona na to miano zasługuje. Ważniejszej podstawy do tego przekonania dostarczało samo Pismo Święte, w którym, przy okazji zwiastowania jej przez Anioła Bożego zamiaru powołania Jej do roli Matki Zbawiciela, Anioł wypowiedział znamienne słowa: *plena gratias es* (*jesteś pełna łaski*). Przez łaskę w środowisku żydowskim w dobie życia Chrystusa, rozumiano przede wszystkim różnorakie dary Boże (tak, jak my współcześnie): na przykład popularne było przekonanie, że kogo Bóg obdarza łaską, tego obficie obdarowuje. Stąd już w epoce starotestamentowej obfitość dóbr była traktowana jako dowód Bożej łaskawości. Koncepcja ta, w ślad za nauczaniem Pana Jezusa, u pierwszych chrześcijan uległa zmianie. Oznaczała przede wszystkim aktualny stan życia bez ciężkiego grzechu. Obfitość dóbr natomiast dowodem łaski nie była. Odwrotnie, nauczanie Chrystusa o bogatym młodzieńcu i o uchu igielnym było

przestrogą, że bogactwo może prowadzić do grzechu (chciwość), a nawet na drogę, która wiodła do piekła.

Określenie *plena*, użyte przez anioła wobec Marii, oznaczało stan pełni, doskonałości, czyli zupełny stan bez grzechu. Inaczej mówiąc, ewangelista wprowadzając do Ewangelii słowa Anioła w chwili zwiastowania informował, że nie zaznała ona grzechu.

Po drugie, zwraca uwagę, że tylko niewielka liczba świątyń bezpośrednio odwoływała się do wezwań chrystologicznych. Dla wszystkich było oczywiste, że świątynia jest domem Bożym, tu następuje spotkanie z sacrum, odbywa się eucharystia. Dlatego zaś, że święty był przykładem, jak iść najlepiej na drodze do Boga, jak wypełniać Boże przykazania, wreszcie jak wypełniać naukę Chrystusa (często aż po własną śmierć), znaczącą procentowo liczbę świątyń dedykowano świętym patronom. Mieli uczyć, jak postępować, wskazywać drogę i równocześnie na tej drodze wspierać; być przewodnikiem wiernych, i ich opiekunem.

Z powyższych względów zapewne takim, a nie innym świętym dedykowano tutejsze kościoły. Męczennicy mieli uczyć wierności Chrystusowi i jego nauce, święci wyznawcy mieli wskazywać na konieczność służby bliźnim w kraju, który na drogę chrześcijaństwa wszedł tak niedawno. To wszystko zapewne sprawiło, że z wyjątkiem św. Jadwigi śląskiej (oraz postaci biblijnych) pozostali święci to praktycznie wszystko osoby, które łączyły określone ideały z męczeńską śmiercią za wiarę.

Wierni znajdowali zatem wzory do naśladowania, zaś kler wzorce zachowań do propagowania. Skuteczność tej metody duszpasterskiej potwierdzały w sposób wieloraki różne przedsięwzięcia podejmowane przez lokalną społeczność zarówno w omawianej dobie, jak i w kolejnych epokach.

Funkcje integracyjne parafii wiejskich

Na początek należy zauważyć, że odniesienie się do tej kwestii ma bardzo ważne znaczenie dla lepszego zrozumienia roli, jaką religia oraz Kościół odgrywały w funkcjonowaniu ówczesnego społeczeństwa, w tym także jego warstw niższych. O ile bowiem badania nad funkcjonowaniem dworu książęcego, a także życiem rycerstwa (szlachty) i mieszczaństwa, jak też wpływu religii i Kościoła na te warstwy, jesteśmy w stanie rozpoznać (co pokazuje chociażby przykład religijności mieszczan Frysztatu), o tyle różne formy życia codziennego najniższych grup społecznych, w tym szczególnie wspólnot wiejskich, są dla omawianego obszaru w zasadzie nierozpoznane[140]. Ten stan rzeczy jest związany z niemal zupełnym milczeniem

[140] Pewne informacje, które na ten temat zawarliśmy w poprzedniej syntezie Śląska Cieszyńskiego w średniowieczu, nie wyczerpują zasygnalizowanej problematyki, por. I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu...*, s. 70–71.

źródeł na ten temat. Dostrzegając ten problem podjęliśmy przed niewielu laty próbę opisania wpływu religii i Kościoła na kształtowanie się i funkcjonowanie wspólnot społecznych w średniowieczu na terenie, dla którego posiadamy pewne (jakkolwiek bardzo skromne) informacje źródłowe, czyli w okolicach Wodzisławia i Rybnika[141]. Zreferowanie najważniejszych ustaleń pomoże nam zrozumieć, w jaki sposób przedstawiała się sytuacja w tym zakresie na Śląsku Cieszyńskim. Zabieg ten jest uzasadniony tym bardziej, że oba regiony, Śląsk Cieszyński i ziemię wodzisławską oraz rybnicką wiele we wczesnym i pełnym średniowieczu łączyło. Tutejsi mieszkańcy wywodzili się genetycznie z ludności gołęszyckiej. W okresie wielkiej akcji osadniczej i tu, i tam przybyła pewna część ludności etnicznie obcej, głównie z terytorium Niemiec. Zarazem w obu przypadkach ludność obca stanowiła wyraźną mniejszość. Wreszcie moment, w którym nastąpiła chrystianizacja tych regionów, był identyczny, co oznacza, że podobna, jeśli nie identyczna była chrześcijańska świadomość religijna mieszkańców tych regionów. W przypadku regionu wodzisławskiego sąsiadował on bezpośrednio (od wschodu) ze Śląskiem Cieszyńskim[142].

Korzystając z dostępnej bazy źródłowej oraz ustaleń historyków naszą uwagę skoncentrujemy na roli, jaką odegrał Kościół (jako instytucja) w kształtowaniu się pozarodzinnych więzi społecznych, przy czym na uwadze będziemy mieli te aspekty, które nie wiązały się bezpośrednio z działaniami duszpasterskimi Kościoła, takimi jak na przykład zakładanie bractw religijnych, lecz były niejako pochodną tych działań.

Warunkiem formowania się różnego rodzaju więzi społecznych musiała być możliwość spotykania się z ludzi. Cykl takich spotkań mógł być różny. W warunkach chrześcijaństwa wyznaczał go kalendarz liturgiczny. Podstawą

---

141 I Panic: *Ze studiów nad wspólnotami społecznymi Górnego Śląska w średniowieczu. Okolice Rybnika i Wodzisławia Śląskiego*. W: *Wspólnota i odrębność regionalna* t. 1. Red. I. Bukowska-Floreńska. Rybnik 1994, s. 36–59.

142 Wspomniane niedostatki źródłowe skłaniają nas nie tylko do odwołania się do sytuacji w tym zakresie dwóch najbliżej sąsiadujących ze sobą regionów, lecz także do wsparcia się osiągnięciami tych badaczy, którzy podejmowali omawiane zagadnienie w odniesieniu do innych regionów średniowiecznej Polski. Warto wspomnieć, że badania nad funkcjonowaniem różnych struktur społecznych w średniowieczu, mają w historiografii europejskiej bardzo bogatą tradycję, por. na przykład G. Huppert: *After the black death. A social history of early modern Europe*. Bloomington, Indianapolis 1986, s. 5–17. Także polscy mediewiści mogą również poszczycić się znakomitym w tym względzie dorobkiem, por. przykładowo A. Gieysztor: *Przemiany ideologiczne w państwie pierwszych Piastów a wprowadzenie chrześcijaństwa.* W: *Początki Państwa Polskiego* t. 2. Poznań 1962, s. 155 i nn.; Cz. Deptuła: *Biskup i Władca. Z problematyki ideologii państwowej i świadomości narodowej polskiego średniowiecza.* „Więź" 1968, t. 11, nr 9, s. 42 i nn.; E. Wiśniowski: *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*. W: *Kościół w Polsce* t. 1. Kraków 1967; J. Szymański: *Możnowładztwo małopolskie a kanonikat świecki w pierwszej połowie XIII w.* „Małopolskie Studia Historyczne". 1967, R. 10, z. 1–2, s. 31–53. *Biskupstwa w wiekach średnich.* „Znak". 1965, z. 1–12, s. 1408–1440; J. I. Tazbirowa: *Początki organizacji parafialnej w Polsce*. „Przegląd Historyczny". 1963, t. 54, s. 370–386.

był niedzielny obowiązek mszy świętej. Uzupełniały go liczne święta kościelne, a także odbywające się raz w roku święto patrona kościoła, nie tylko parafialnego, lecz również filialnych. Podobne znaczenie miała rocznica poświęcenia świątyni, obchodzona zresztą najczęściej w niedzielę. Cykl ten uzupełniały pogrzeby, które zaliczyć należy do wydarzeń nadzwyczajnych. Jako że były urządzane w zasadzie w dni pozaświąteczne, stanowiły ważną okazję do spotykania się ludzi[143]. W przeciwieństwie do miast, gdzie rytm zajęć stwarzał codziennie szereg okazji do spotykania się ludzi, charakter zajęć wiejskich takie możliwości ograniczał. Miasto zresztą stanowiło miejsce, do którego przybywali ludzie zarówno z bliskich okolic (na przykład z pobliskich wiosek na targi), jak i z bardziej odległych stron. Mieszkańcy wiosek mieli natomiast rzadkie okazje spotykania się z mieszkańcami wiosek sąsiednich: okazji tych (oprócz ewentualnego spotkania w drodze na targi do pobliskich miast) dostarczały w zasadzie tylko wymienione wyżej uroczystości lub obrzędy religijne. Przyjrzyjmy się zatem, jakie funkcje pozareligijne pełniły parafie w średniowieczu. Dzięki temu będziemy lepiej rozumieć, jaką rolę odgrywała religia oraz Kościół dla kształtowania się ponad rodzinnych więzi społecznych w tej epoce.

Podstawę źródłową naszej analizy stanowić będą nieliczne dokumenty dotyczące życia parafialnego lokalnego Kościoła, wystawione przez biskupów wrocławskich przy okazji zmian bądź zatwierdzania stanu organizacyjnego parafii położonych w tej części Śląska[144], a zwłaszcza dyplom wystawiony przez proboszcza raciborskiego dla kościoła w Syrynii (filii kościoła parafialnego w Lubomii) w 1305 roku[145]. Zawarte w nich informacje pozwalają pogrupować owe funkcje w kilka kategorii, a mianowicie: na porządkowe i obronne, okolicznościowe i systematyczne.

Funkcje porządkowe i obronne

Z dyplomu proboszcza raciborskiego Giselhera wynika, że w początkach XIV wieku terytorium księstwa raciborskiego było zagrożone napadami i rabunkami, a niekiedy nawet i zbrodniami ze strony pospolitych rzezimieszków[146]. Najbardziej narażone były okolice pomiędzy Lubomią a Rybnikiem i Wodzisławiem. Szczególnie zagrożeni byli napadami mieszkańcy wsi, jako że nie broniły ich mury bądź obwałowania, jak to miało miejsce w przypadku mieszkańców okolicznych miast, takich jak Racibórz, Rybnik, Żory

---

143 Były to jedyne obrzędy religijne obchodzone w zasadzie w inny dzień tygodnia aniżeli niedziela. Z tego powodu stanowiły nieunikniony „przerywnik" w zajęciach codziennych rodziny zmarłego, a często również, zwłaszcza w przypadku mieszkańców wsi, kręgów sąsiedzkich.

144 CDS t. 16, nr 2862 i następne.

145 CDS t. 16, nr 2824.

146 Tamże.

czy Wodzisław. Ponadto wioski posiadały dość rozproszony typ zabudowy, co ułatwiało napady i utrudniało mieszkańcom wspólne podejmowanie obrony. Bezpieczeństwa nie zapewniały niewielkie domostwa. Jedynym więc miejscem, które mogło zgromadzić wszystkich mieszkańców wsi, a niekiedy nawet okolicznych osad, był kościół parafialny, a czasem nawet – jak w przypadku Syryni – filialny. Wprawdzie kościółki wiejskie znajdujące się na terenie księstwa raciborskiego były w komplecie drewniane, jak to wynika z późniejszych akt wizytacyjnych, tym niemniej w świadomości społecznej już wówczas stanowiły miejsca uświęcone, zapewniające przebywającym w nich ludziom bezpieczeństwo. Ponadto bywały otoczone palisadą, a niekiedy nawet umiejscowione na terenie dogodnym do obrony, co widać w przypadku kościółka w Jedłowniku (dziś dzielnica Wodzisławia Śląskiego), z dwóch stron zabezpieczonego głębokim jarem[147]. Zagrożenie to, co jakiś czas ponawiane, sprawiało, iż mieszkańcy wiosek przynależnych do parafii spotykali się nie tylko z racji obrzędów religijnych, lecz również w trakcie naprawiania częstokołu otaczającego świątynię, a także, w chwili kiedy pojawiało się realne zagrożenie. Organizatorami obrony był miejscowy proboszcz, co bardzo podnosiło jego pozycję w społeczności parafialnej. Przypominało to nieco rolę biskupów w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, organizujących obronę gmin przed napadami rabusiów, czy – w szerszym wymiarze – przemieszczających się przez świat Imperium Rzymskiego plemion germańskich[148]. Zarazem tego rodzaju kontakty między poszczególnymi wioskami wchodzącymi w skład parafii podnosiło wśród mieszkańców poczucie wspólnoty.

Jak wynika z dyplomu proboszcza Giselhera potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom parafii nie była jedynym obowiązkiem proboszcza, wynikającym z tytułu zagrożenia zbrojnego. Innym, równie ważnym, była dbałość o ludzi biednych, nie tylko z racji niepowodzeń życiowych, lecz także i tych, których dotknęło nieszczęście w trakcie napadu lub też na wojnie[149]. W parafiach wiejskich w zasadzie nie było szpitali, które – jak to bywało w miastach – zapewniały ludziom pokrzywdzonym przez los opiekę[150]. W miastach zresztą zajmowały się tym często specjalnie do tego powoływane instytucje zakonne, a w ostateczności proboszczowie parafii miejskich[151]. W warunkach wiejskich proboszcz musiał uciekać się do pomocy

147 W międzyczasie kościół był przebudowywany, por. D. Białek: *Dzieje parafii Jedłownik*. Jedłownik 2002, s. 72, 74. Aktualnie kościół ten – po przeniesieniu w 1976 roku – pełni funkcje świątyni parafialnej w parafii pod wezwaniem św. Barbary i św. Józefa w Jastrzębiu Zdroju.

148 H. Rahner: *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*. Warszawa 1986, s. 46 i nn., s. 221 i nn.; D. Rops: *Kościół wczesnego średniowiecza*. Warszawa 1969, s. 94–106.

149 *Translatio sancti Liborii*. Monumenta Germaniae Historica. Scriptores t. 6. Hannoverae 1844, s. 151.

150 K. Dola: *Szpitale średniowieczne Śląska*. „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego". 1968, t. 1, s. 240 i nn.

151 Tamże.

mieszkańców, zaś generalnie jego wysiłek był o wiele większy przy organizacji pomocy ludziom dotkniętym nieszczęściem. Pomagali mu w tym zwłaszcza ci, u których wrażliwość społeczna lub przejęcie się chrześcijańską ideą miłosierdzia była bardziej rozwinięta. Natomiast pośrednio, przez wspieranie materialne poczynań proboszcza, w tego rodzaju działania była zaangażowana cała parafia, chociaż, jak mniemamy, nie wszyscy zamożniejsi mieszkańcy w jednakowym stopniu partycypowali w tych przedsięwzięciach.

Funkcje okolicznościowe

Charakter życia wiejskiego był kształtowany głównie przez rytm prac gospodarczych i polowych, ponadto wpływało na nie rozproszenie wiejskiej zabudowy, utrudniające kontakty międzyludzkie. Tym ostatnim nie sprzyjał codzienny cykl prac w gospodarstwie. W tej sytuacji jedynym niemal czynnikiem integracyjnym dla środowiska wiejskiego był obowiązek uczestnictwa wiernych w obrzędach religijnych. Daleko korzystniej przedstawiało się położenie mieszczan. Zwarty charakter zabudowy miejskiej ułatwiał kontakty międzyludzkie. Wzmagały je potrzeby ekonomiczne oraz określone obyczaje, jak na przykład zwyczaj gromadzenia się ludzi, po wypełnieniu przez nich obowiązków, w tawernach cechowych lub łaźniach miejskich. Tym niemniej, również i tutaj funkcje integracyjne Kościoła były znaczące. Funkcje integracyjne parafii, wypływające z potrzeb religijnych podzieliliśmy na okolicznościowe i systematyczne. Te pierwsze wiązały się z przeżyciami religijnymi i posiadały na ogół charakter bardziej ekspresyjny. Najważniejsze z nich były pogrzeby. W okresie o którym mówimy pozycja kościoła parafialnego jako ośrodka integrującego społeczność wiejską była w tym zakresie niekwestionowana. Wynikało to z faktu, że od czasu wprowadzenia obowiązku grzebania zmarłych na cmentarzach przykościelnych upłynęło wystarczająco dużo czasu, by zwyczaj ten wszedł do tradycji ludowej. Zarazem, tak jak wszystkie społeczeństwa ówczesne, tak i na tym terenie istniała potrzeba wyrażenia współczucia rodzinie, którą dotknęła utrata osoby bliskiej, poprzez udział w obrzędzie pogrzebowym. Tak więc obrzęd pogrzebowy gromadził społeczność całej wioski, najpierw w domu zmarłego, następnie w drodze na cmentarz, wreszcie w kościele parafialnym oraz na cmentarzu. Tutaj też odbywała się uczta pogrzebowa[152]. Jak wynika z dyplomu proboszcza Giselhera, właśnie obowiązkiem proboszcza było doprowadzenie zwłok zmarłego do kościoła parafialnego, jakkolwiek nie wiemy, czy dotyczyło to całej drogi zmarłego. Tym niemniej obowiązek ten podnosił rangę pogrzebu. Równocześnie, poprzez wspólną drogę mieszkańców wioski, z której rodzina, krewni i znajomi odbywali ostatnią ze zmarłym drogę,

[152] A. JELICZ: *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*. Warszawa 1966, s. 118. Szerzej o kulturze mieszczańskiej por. H. SAMSONOWICZ: *Kultura miejska w Polsce późnego średniowiecza*. „Kwartalnik Historyczny". 1983, t. 90, nr 4, s. 771–789. Tamże dalsza literatura.

zacieśniały się pomiędzy ludźmi więzy osobiste i wspólnotowe. Tę samą funkcję pełniła pogrzebowa uczta, jaka miała miejsce na cmentarzu.

Inną z okolicznościowych uroczystości o charakterze integracyjnym był ślub. Niestety źródła na ten temat nic nie mówią, tak więc na dzisiejszym etapie badań wypada jedynie wyrazić przypuszczenie, iż tak jak pogrzeb, tak i ślub gromadził na krótką chwilę grono ludzi, z których część mogła wywodzić się z parafii sąsiednich, stwarzając okazję do wymiany informacji i doświadczeń.

Funkcje integracyjne parafii o charakterze systematycznym

Ta ostatnia kategoria czynników integrujących społeczeństwo, którą w tym miejscu omawiamy, była pochodną chrześcijańskiego obowiązku uczestnictwa w liturgii niedzielnej i świątecznej. Jako iż parafie obu dekanatów składały się wówczas z co najmniej kilku miejscowości, stwarzając możliwość spotkania się ich mieszkańców, znaczenie tej kategorii kontaktów międzyludzkich było szczególne. Jej waga była tym bardziej istotna w okresie, kiedy zarówno własność książęca, jak i rycerska niechętnie spoglądała na zawieranie małżeństw pomiędzy mieszkańcami pochodzącymi z innych aniżeli ich własne włości, gdyż w konsekwencji zmniejszało to liczbę rąk do pracy. Ze strony właścicieli istniały więc tendencje do ograniczania kontaktów międzyludzkich. Obowiązek uczestnictwa w mszy świętej i w określonej grupie nabożeństw był więc niekiedy jedyną niekwestionowaną przez zwierzchność okazją do nawiązania kontaktów międzyludzkich, wykraczających poza granice miejscowości. Obowiązek ten był ponadto sposobnością spotkania się mieszkańców tej samej osady. W trakcie intensywnych prac polowych możliwości takich nie było zbyt wiele. Coniedzielna, coświąteczna droga do kościoła parafialnego, a także czas powrotu do domu, to pora rozmów i wymiany informacji mieszkańców wsi. Natomiast miejscem wspólnego spotkania mieszkańców poszczególnych wiosek był cmentarz, który w średniowieczu był nie tylko miejscem grzebania zmarłych, lecz również gromadzenia się ludzi przed i po mszy świętej lub nabożeństwie. Tę funkcję, zwłaszcza w przypadku miast, mógł pełnić nawet w dni pozaświąteczne[153].

Podsumowując uwagi na temat roli parafii dla kształtowania się poczucia wspólnoty wykraczającej poza świadomość przynależności do jednej rodziny językowej zauważmy wpierw, że rolę tę wzmacniała po pierwsze tożsamość religijna i wypływające z niej wierzenia, zachowania i praktyki religijne, w których skład – oprócz obrzędów wynikłych z obowiązku niedzielnej eucharystii oraz roku liturgicznego – wchodziły także różne zwyczaje typowe dla wiernych Kościoła katolickiego (kult świętych i związane z nim pielgrzymki, zwyczaj obchodzenia odpustów, itd.). Po drugie role tę wzmac-

153 A. Jelicz: *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie...*

niała niewielka odległość, jaką mieli do pokonania mieszkańcy najdalej położonych od kościoła parafialnego osad przynależnych do danej parafii, co umożliwiało wiernym dotarcie na Eucharystię i nabożeństwa oraz powrót do domu w przeciągu połowy dnia. Było to bardzo ważne z racji konieczności wykonywania codziennych prac gospodarskich i polowych w gospodarstwach kmiecych.

Częstotliwość obrzędów oraz owe niewielkie odległości automatycznie umożliwiały (czy wręcz narzucały) mieszkańcom tutejszych wiosek możliwość częstych kontaktów między nimi.

Jako że obowiązek udziału w obrzędach religijnych był nieomal jedynym czynnikiem systematycznie rozwijającym lokalną więź społeczną (wyjścia na targi do miast nie obejmowały na ogół wszystkich członków rodziny chłopskiej, a tym bardziej nie dotyczyły rodzin uboższych i najuboższych), możemy skonstatować, że wspólnoty parafialne (i szerzej – obrzędy religijne) wydatnie wpływały na integrację miejscowej ludności. Inaczej mówiąc różnorodność obrzędów i uroczystości religijnych, wsparta ich częstotliwością i systematyczność obrzędów (niedziele i liczne święta), a także potrzeba wspierania się w chwilach trudnych, stanowiły o bogactwie kontaktów międzyludzkich, nie tylko zresztą tego regionu w średniowieczu. Wspomniane wyżej czynniki decydowały o bardzo ważnej roli parafii jako najbardziej podstawowej w średniowieczu wspólnoty religijnej.

Klasztory

Ważne miejsce w strukturach Kościoła na Śląsku Cieszyńskim zajmowały klasztory: benedyktynów w Orłowej, dominikanów w Cieszynie i wreszcie u schyłku okresu bernardynów w Cieszynie. Wiedza, jaką na ich temat dysponujemy, jest nierównomierna. O ile bowiem stosunkowo wiele wiemy na temat benedyktynów z Orłowej, o tyle informacje, jakimi dysponujemy na temat dominikanów są skąpe, zaś te, które dotyczą bernardynów, wręcz lakoniczne. Ten stan rzeczy jest związany z zasobem źródeł, jaki do naszych czasów zachował się na ich temat.

Zanim jednak przejdziemy do omawiania dziejów klasztorów, które w średniowieczu istniały na Śląsku Cieszyńskim na początek należy przypomnieć, że to nie benedyktyni z Orłowej byli pierwszą instytucją zakonną, która posiadała tutaj swoje dobra. Już bowiem w początkach XIII wieku dziesięciny z wsi cieszyńskich pobierały norbertanki z Rybnika. Zakonnice rybnickie pobierały dziesięcinę z następujących wsi: Goleszowa, Wisły koło Strumienia, Iskrzyczyna, Zamarsk, Nagerwic, Świętoszówki[154], Radowic, Zarzecza,

[154] J. PIERZCHALANKA-JESKOWA: *Dzieje klasztoru w Czarnowąsie…*, s. 40, oraz W. KUHN: *Punzau. Eine deutsche Dorfgründung bei Teschen*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1943, R. 77, s. 11: niesłusznie identyfikują ją z przedmieściami Cieszyna, gdy tymczasem podcieszyńska

Kleczomii, Bielowicka, Puńcowa, Ogrodzonej i Nawsia[155]. Przy przeniesieniu klasztoru z Rybnika do Czarnowąsów, norbertankom odebrano dziesięciny z wymienionych wsi, natomiast przekazano im na własność Puńców, który został w roku 1228 przeniesiony na prawo polskie. W bliżej nieznanym czasie Puńców przeszedł na własność książąt cieszyńskich.

Przejęcie przez Kazimierza opolskiego dotychczasowych dziesięcin klasztoru rybnickiego zdaje się sugerować, że niezależnie od intencji, jakie przyświecały mu w trakcie translacji norbertanek z Rybnika do Czarnowąsów, już wówczas nosił się on z myślą fundowania tu odrębnego klasztoru, który byłby powiązany z tym terenem ściślej, niż ten luźny związek, jaki posiadał z nim dość odległy klasztor rybnicki. Taki domysł potwierdza tezę Tadeusza Lalika, który stwierdza, że rola benedyktynów w Polsce wiązała się ze słabością miejscowego duchowieństwa świeckiego", a o takiej słabości w kasztelanii cieszyńskiej można mówić bez obawy o popełnienie błędu[156].

Jeżeli natomiast chodzi o norbertanki z Rybnika (a później Czarnowąsów) w związku z tym, że w okresie późniejszym ich związek z omawianym regionem ulegał coraz to dalszemu osłabieniu, dlatego rezygnujemy z rozważań na ich temat.

Benedyktyni z Orłowej

W literaturze przedmiotu funkcjonował ongiś pogląd, formułowany przede wszystkim przez starszych badaczy, że pierwsze próby osadzenia benedyktynów na Śląsku Cieszyńskim miały miejsce już około 1210 roku. Wtedy to książę opolski (Mieszko Plątonogi lub Kazimierz) jakoby sprowadził mnichów do Cieszyna i wyznaczył im teren pod założenie klasztoru. W późniejszych latach benedyktyni z Cieszyna mieli przenieść się do Orłowej[157].

Świętoszówka powstanie dopiero później, pojawiając się w źródłach od schyłku XVI wieku, a w Cieszynie w praktyce w XVIII wieku w związku z działalnością Bonifratrów.

155 CDS t. 1, s. 16–17; KDS t. 3, s. 61–67.

156 T. Lalik: *Odbudowa państwa i kościoła w XI wieku. Polska pierwszych Piastów. Państwo, społeczeństwo, kultura*. Warszawa 1974, s. 215 i nn.

157 A. Heinrich: *Versuch über die Geschichte…*, s. 47. Autor ten twierdził, że klasztor benedyktynów w Cieszynie stać się miał nekropolią panującej rodziny książęcej (Grabstätte der regierenden Familie). Jest to teza z gruntu nieprawdziwa. Cieszyn w owym czasie nie był siedzibą książęcą. Nie wiemy, czy w owym czasie książęta (najpierw raciborski a później opolscy) ogóle tu przybywali, jeżeli zaś tak, to byłyby to wypadki na tyle sporadyczne, że nie zaowocowały jakimkolwiek śladem w źródłach. Nie zachował się żaden dokument, który byłby wystawiony aż do lat osiemdziesiątych XIII wieku w Cieszynie. Zarazem Cieszyn nie był położony na szlaku żadnej z tras podróży książęcych, czy to z Raciborza, czy z Opola. Usytuowanie zatem w tym ośrodku miejsca wiecznego spoczynku rodziny książęcej nie miało sensu, nie tylko zresztą ze względów praktyczno-religijnych (modlitwy nad grobami zmarłych), lecz dla potrzeb ideowych władzy książęcej. Opinię tą przejęła większość starszych badaczy. Na przykład F. Popiołek (*Dzieje Śląska austriackiego…, s.* 88–89) stwierdza, że benedyktyni przybyli do Cieszyna niemal zaraz po decyzji o założeniu tu klasztoru, w 1211 roku. Dodaje następnie, że *wkrótce założono tu nowe miasto, dzisiejszy Cieszyn; stary zniknął, pozostały tylko wały obronne i nazwa. Wtenczas pomyślano o przeniesieniu klasztoru na inne*

W ich miejscu książę Władysław opolski miał osadzić w Cieszynie dominikanów. Trzeba zauważyć, że ta skądinąd atrakcyjna dla mieszkańców Cieszyna teza nie ma jakiegokolwiek potwierdzenia źródłowego, nie tylko bezpośredniego, lecz także pośredniego. Przede wszystkim trzeba odnotować, że w żadnym ze znanych obecnie przekazów pisanych nie znajdziemy wzmianki, która by bez cienia wątpliwości uprawniała do formułowania takiego sądu. Również w tradycji benedyktynów tynieckich, którzy posiadali doskonałe rozeznanie, gdzie znajdowały się ich uposażenia, nie znajdziemy wiarygodnych informacji na ten temat. Wieści o Cieszynie w nich brak. Wreszcie trzeba zauważyć, że autorzy, którzy za tą tezą optują, nie wskazują na źródła owych sądów, toteż na obecnym etapie badań twierdzenie, że pierwsza placówka benedyktyńska na Śląsku Cieszyńskim znajdowała się w stolicy kasztelanii, należy odrzucić, co kieruje naszą uwagę na Orłową.

Zanim jednak przejdziemy do zestawienia najważniejszych informacji na temat dziejów tego klasztoru w średniowieczu przywołajmy wpierw legendę na temat początków tej miejscowości. Zabieg ten pomoże zrozumieć nam, jak ważne miejsce w świadomości tutejszych mieszkańców odegrał ten klasztor, skoro jego początki obrosły w mityczne wydarzenia. Otóż około roku 1179 książę Mieszko Plątonogi polował wraz z żoną, Ludmiłą w okolicznych lasach. Nagle, w trakcie odpoczynku, przed parą książęcą pojawił się orzeł, który przyniósł Ludmile w dziobie hostię. Przerażona księżna urodziła syna, Kazimierza. Wówczas książę Mieszko wybudował w miejscu tego zdarzenia kaplicę, natomiast miejsce to otrzymało nazwę Orłowej[158].

Najstarsze znane współcześnie informacje źródłowe na temat Orłowej sięgają jednak czasów późniejszych aniżeli panowanie Mieszka Plątonogiego i przypadają na rządy jego syna, Kazimierza. Orłowa pojawia się bowiem w bullach papieża Grzegorza IX, wystawionych w 1227 i 1229 roku, na mocy których zatwierdzał on posiadłości benedyktynów tynieckich[159]. Pomijając w tym miejscu niektóre wątpliwości możemy stwierdzić, że już wówczas benedyktyni mieli na tym terenie własne posiadłości. Prawdopodobnie już wówczas benedyktyni wznieśli tutaj jakąś kaplicę, która służyłaby mnichom jako miejsce modlitwy podczas wizytacji miejscowych dóbr[160].

---

miejsce, znowu wśród lasy. Autor konkluduje, że wówczas padł wybór na Orłową, gdzie dotąd istniała tylko kaplica, zauważając wszakże, że później, aż do 1268 roku, musiała istnieć w obecności tego klasztoru w Orłowej dłuższa przerwa.

158 J. BAKALA: *Orlová do konce středověku. W: Dějiny Orlové...*, s. 6; A. ADAMUS: *Z dějin Orlové*. Orlová 1926, s. 9; F. POPIOŁEK: *Orłowa i Ostrawa Polska...*, s. 5–6; E. TENGLER: *Těšínsko v historii a pověstech*. Slezska Ostrava 1935, s. 12; G. BIERMANN: *Das ehemalige Benediktinerstift Orlau...*, s. 4, przyp. 4.

159 LT, nr 3, 6; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego...*, nr 7, 11a, 11b.

160 Nasze stanowisko wyprowadzamy z dyplomu księcia Władysława opolskiego z 1268 roku, w którym jest niejako naprzemiennie mowa zarówno o *capella de Orlovia*, jak i *ecclesia Orloviensis*. Uważamy, że około 1268 roku nastąpiło przekształcenie kaplicy z Orłowej

W 1268 roku książę Władysław opolski wystawił dokument, na mocy którego doszło w Orłowej do fundacji klasztoru benedyktyńskiego. Fakt ten ostatnio budzi wśród historyków poważne wątpliwości, jako że nie dochował się oryginał aktu fundacyjnego, zaś tekst dokumentu, którym dysponujemy, został uznany za falsyfikat[161]. Wątpliwości tych badaczy wzbudziło wystąpienie w tym dokumencie, zaopatrzonym w formułę datacyjną, notariusza Gotarda, a także obcy Gotardowi formularz dokumentu, z jakim w tym przypadku się spotykamy[162].

Przeciwnicy wiarygodności omawianego dokumentu zwracają uwagę na umieszczenie w nim informacji na temat zależności fundacji w Orłowej wobec Tyńca[163]. Jest to argument, który nie zostaůy zawarte uzasadnienia w świetle późniejszych dokumentów, w których znajdujemy między innymi informacje na temat prawa do zatwierdzania decyzji majątkowych podejmowanych przez opata z Orłowej, jakie przysługiwało opatom z Tyńca i tamtejszemu konwentowi[164]. Tego rodzaju świadectwa dostarcza także dyplom papieża Klemensa VI z 1345 roku[165].

Dyplom, którym obecnie dysponujemy, znany jest głównie z odpisów, z pracy Stanisława Szczygielskiego, zatytułowanej *Tinecia*[166]. Lektura jego tekstu skłoniła nas przed laty (pomimo pewnych wątpliwości), do uznania jeśli nie samego dokumentu, to przynajmniej podane w nim fakty, za godne uwagi. Przed kilku laty podobnie postąpiła Renata Dziechciarz, która omówiła listę świadków tego dyplomu i skonstatowała, że z wyjątkiem dwóch spośród nich, Ottona i Hermana, a także dwóch lektorów dominikańskich, Pawła i Damiana, wszyscy pozostali to osoby, które są bardzo dobrze

---

w kościół, por. I. Panic: *Początki organizacji parafialnej w kasztelani cieszyńskiej we wczesnym średniowieczu*. „Przegląd Historyczny". 1998, t. 89, s. 19–20. Nas temat pojęć capella i ecclesia por. P. Sczaniecki: *Sacramentum dedicationis – obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII w*. Studia kościelno-historyczne. Lublin 1979, t. 3, s. 53.

161 SUb. t. 4, nr 440. Por. też. *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae* t. 5, cz. 3. Wyd. J. Šebánek – S. Dušková. Praha 1982, s. 281, nr 1422. Opinię Winfrieda Irganga podzielił M. L. Wójcik: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2170, Historia t. 139. Wrocław 1999, s. 25–26. W ślad za W. Irgangiem swoje wątpliwości zgłosił J. Bakala: *Zakládací listina orlovského kláštera falzum?* Těšínsko. 1990, z. 1, s. 7–9.

162 M. L. Wójcik: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich…*, s. 26.

163 J. Bakala: *Zakládací listina orlovského kláštera…*, s. 8–9 stwierdza nawet, że ta część dokumentu to późniejsza interpolacja.

164 Chodzi między innymi o konieczność zatwierdzenia przez opata z Tyńca decyzji opata Jana z Orłowej, który zezwolił na przyłączenie pobliskiej Wierzbicy do parafii w Boguminie, por. *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego…*, nr 39.

165 Tamże, nr 65.

166 S. Szczygielski: *Tinecia seu Historia monasterii Tinecensis*. Cracoviae 1668, s. 156–158. Inną kopią dysponował A. Heinrich w *Die ehemalige Benedictinerabtei Orlau im Herzogthum Teschen*. Hormayrs Archiv. Wien 1820, s. 195–196.

poświadczone w źródłach współczesnych[167]. Argumentów tych nie sposób lekceważyć. To skłania nas do ponowienia opinii, że o ile nawet nie dysponujemy oryginalnym pierwowzorem aktu fundacyjnego, to przynajmniej ten, który posiadamy, został spisany z dokumentu, który z kancelarii księcia Władysława wyszedł. To zaś oznacza, że czas, na który należy datować powstanie klasztoru w Orłowej, to zapewne rok 1268.

Podejmując przed laty próbę wyjaśnienia, jakie względy kierowały księciem opolskim w trakcie realizacji tej fundacji, stwierdziliśmy, że obok oczywistych motywów dewocyjnych były to cele praktyczne. Za taki uznaliśmy potrzebę umocnienia granicy księstwa od południa, zwłaszcza w związku z niedawnym konfliktem Władysława opolskiego z Przemysłem Ottokarem II i rozwojem osadnictwa morawskiego po drugiej stronie granicy[168]. Odpowiedzią na to miał być rozwój osadnictwa po północno-wschodniej stronie Ostrawicy, czyli w słabo dotąd zasiedlonym terenie nad zachodnią Olzą.

Na jeszcze inną okoliczność zwróciła uwagę R. Dziechciarz. Mianowicie książę Władysław, wzorem swoich poprzedników, znaczącą część wszystkich swoich fundacji klasztornych oparł o placówki małopolskie. Między innymi cystersi z Rud wywodzili się z klasztoru w Jędrzejowie[169]. Także dominikanie z Raciborza przybyli do tego miasta z Małopolski[170]. Wreszcie w 1257 roku książę wydał ważny przywilej dla opata bożogrobców z Miechowa[171], a także wspierał nadaniami klasztor benedyktynek w Staniątkach[172]. Badaczka łączy te przedsięwzięcia z planami politycznymi księcia Władysława, który na początku lat siedemdziesiątych XIII wieku podjął pewne próby objęcia tronu krakowskiego[173]. Plany te Władysław opolski poprzedził próbą pozyskania stronników w Małopolsce, zwłaszcza w jej zachodniej części. Jak pokazują wydarzenie z 1272/3 roku – okazały się one zabiegiem udanym, tyle tylko, że ostateczny ich rezultat, czyli objęcie tronu krakowskiego, zakończył się niepowodzeniem[174].

---

167 R. DZIECHCIARZ: *Klasztor benedyktynów w Orłowej w średniowieczu*. Katowice 2002 (maszynopis w posiadaniu autora), passim. Autorka wpierw wymieniła wszystkie zarzuty, jakie W. Irgang sformułował pod adresem omawianego dyplomu, a następnie, weryfikując je po kolei, skonstatowała, że dyplom ten w pełni zasługuje na zaufanie.

168 I. PANIC: *Historia osadnictwa…*, s. 128–129; TENŻE: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 106.

169 S. RYBANDT: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*. Wrocław 1957, s. 11–27.

170 J. KŁOCZOWSKI: *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*. Lublin 1950, s. 294.

171 *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* t. 2: *1153–1333*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1886, nr 543.

172 CDS t. 7/2, nr 1048. Por. też: O. HALECKI: *Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273*. „Kwartalnik Historyczny". 1913, t. 27, s. 260; P. SCZANIECKI: *Gryfici z linii brzeźnickiej i benedyktyni*. „Studia Historyczne". 1987, t. 30, s. 3–18.

173 R. DZIECHCIARZ: *Klasztor benedyktynów w Orłowej…*, s. 24.

174 J. DŁUGOSZ: *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* t. 4. Red. K. Pieradzka i inni, tłum. J. Mrukówna. Warszawa 1974, ks. 7, s. 230–232; O. HALECKI: *Powołanie księcia Władysława Opolskiego…*, s. 236–262.

Mówiąc o przyczynach tej fundacji nie można oczywiście pominąć aspektu religijnego. Wprawdzie reguła benedyktyńska nie sprzyjała działalności katechizacyjnej, gdyż nakładała na mnichów ograniczenia w kontaktach ze światem świeckim, jednak poprzez sam fakt sprawowania eucharystii mnisi uczestniczyli w działalności duszpasterskiej[175]. Ponadto wzór ascezy mniesiej i ich wspólnota modlitewna musiały pod względem religijnym w sposób pozytywny oddziaływać na środowisko, w którym przyszło im żyć i pracować[176]. Poza tym, jak każda fundacja książęca, tak i ta stanowiła przykład hojności monarszej[177].

Przy okazji wzmianki na temat zamierzonego przekazania świątyni w Wierzbicy pod nadzór administracyjny proboszcza w Boguminie wspomnieliśmy wyżej, że decyzja opata z Orłowej wymagała aprobaty opata tynieckiego. Jest to kolejny dowód potwierdzający zwierzchność Tyńca nad klasztorem z Orłowej.

Najważniejszym dowodem zależności placówki w Orłowej od Tyńca jest stwierdzenie zawarte w akcie fundacyjnym (lub jego odpisie), które mówi, że tutejsi zakonnicy powinni wywodzić się z Tyńca. Po drugie opaci z Orłowej zostali podporządkowani opatowi tynieckiemu, który za zgodą swojego konwentu zarówno wyznaczał opatów w klasztorze nad Olzą, jak też miał prawo zdejmowania ich z urzędu. Opat z Tyńca miał ponadto prawo zatwierdzania czynności prawnych, podejmowanych przez opata orłowskiego[178].

Kolejnym dowodem, który potwierdza zarówno bezpośrednie pokrewieństwo obu klasztorów, jak i zależność Orłowej od Tyńca, jest zakaz przyjmowania kandydatów na mnichów bezpośrednio w Orłowej. Kandydaci do zakonu musieli odbyć nowicjat w Tyńcu, o czym informuje nas wspomniany już dyplom papieża Klemensa VI[179]. Analiza źródeł wskazuje zatem, że klasztor w Orłowej był filią opactwa w Tyńcu.

Jeżeli chodzi o uposażenie, jakim obdarzył benedyktynów książę Władysław, opolski Piast zastrzegał, że powinni cieszyć się oni takimi samymi przywilejami i prawami jakie posiadało opactwo w Tyńcu. Samo jednak uposażenie klasztoru z Orłowej w chwili jego fundacji było niewielkie. Składało się na nie 6 wiosek, a mianowicie Orłowa, Solca (w dokumencie określona

---

175 *Reguła Św. Benedykta*. W: *Starożytne reguły zakonne*. Przekład zbiorowy. Wyd. ks. E. Stanula. Warszawa 1980, s. 220–222.

176 A. Gieysztor: *Pierwsi benedyktyni w Polsce Piastowskiej*. W: *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu. Materiały z sesji naukowej. Wawel – Tyniec, 13–15 października 1994*. Red. K. Żurowska. Tyniec 1995, s. 20–21.

177 R. Michałowski: *Święta moc fundatora klasztoru (Niemcy XI–XII wieku)*. „Kwartalnik Historyczny". 1984, t. 91, s. 3–24; Tenże: *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*. Warszawa 1993, s. 163–164.

178 Liczne informacje na ten temat znajdujemy z odpisach dokumentów zgromadzonych w kolekcji Mathiasa Kasperlika, por. APC, KC, sygn. 77, karty 1059–60, 1065–66, 1069–70, 1081, 1091.

179 *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego…*, nr 65.

znaną nam już nazwą *Sal*[180]) wraz z tamtejszą karczmą, Dąbrowa, Kocobędz, Wierzbica (oprócz tamtejszej karczmy) i Zabłocie. Uzupełniało je prawo do pobierania dochodów z karczm oraz dziesięcin w Żukowie, Cierlicku i położonej w kasztelanii cieszyńskiej Ostrawy (Polskiej)[181] oraz zaginionych Lacbantów.

U schyłku XIII wieku mnisi posiadali ponadto prawa do dochodów z wiosek położonych w kasztelanii raciborskiej, a mianowicie z Gorzyc, Uchylska oraz Gołkowic.

Przypuszczamy, że wkrótce po osadzeniu się w Orłowej benedyktyni przystąpili do akcji kolonizacyjnej. Na przyznanym sobie terenie założyli kilka wiosek, a mianowicie Łazy, Porębę, Rychwałd i Żermanice[182], a także prawdopodobnie Polską i Niemiecką Lutynię i – jak przypuszcza R. Dziechciarz – być może Kulę[183].

Odrębne miejsce w dyskusji na temat posiadłości benedyktynów z Orłowej zajmuje Bogumin. Zdaniem Franza Dostala to późniejsze miasto zostało założone przez grupę osadników, których z okolic Tyńca (a dokładniej z księstwa zatorskiego) ściągnęli mnisi i powierzyli im dbałość o przeprawę przez Odrę[184]. Byłaby to więc osada, która przynajmniej w początkowej fazie istnienia klasztoru, należałaby do benedyktynów z Tyńca, przejęta następnie przez ich konfratrów z Orłowej. Opinię tę powtarza także Alois Adamus[185]. Badania Jaroslava Bakali nie pozostawiają jednak wątpliwości, że teza F. Dostala jest błędna[186]. Z dyplomów wystawionych w XIV i XV stuleciu dowiadujemy się, że miasto to było własnością książęcą, a następnie szlachecką[187]. Nic natomiast nie wskazuje, że benedyktyni w tym okresie czasu byli właścicielami Bogumina. Związek mnichów z Orłowej z Boguminem polegał na tym, że spoczywał na nich natomiast obowiązek pieczy duszpaster-

---

180 Niektórzy badacze, zapewne z racji niedokładnego odczytania omawianego dokumentu, identyfikują ową *Sal* (w źródle zapisano *Sal per totum*), z Orłową, por. między innymi F. Popiołek: *Orłowa i Ostrawa Polska…*, s. 6.

181 R. Dziechciarz: *Klasztor benedyktynów w Orłowej…*, s. 62–63. W dokumencie książęcym zaznaczono, że inna część dochodów z tych miejscowości, nie należała wcześniej ani do księcia, ani do benedyktynów, dlatego nie może ich podarować mnichom.

182 F. Popiołek dopuszcza też możliwość, że benedyktyni z Orłowej założyli również Karwinę, por. F. Popiołek: *Orłowa i Ostrawa Polska…* Wiemy, że w XV wieku Karwina była wioską szlachecką. Lektura dokumentów średniowiecznych nie wskazuje, aby mnisi zgłaszali kiedykolwiek pretensje do Karwiny, co każe nam odrzucić twierdzenie o związku pomiędzy początkami Karwiny a benedyktynami.

183 R. Dziechciarz: *Klasztor benedyktynów w Orłowej…*, s. 185 i nn.

184 F. Dostal: *Leifaden und Beiträge zur Geschichte der Herrschaft und der Stadt Oderberg samt Umgebung*. Oderberg 1913, s. 94–95.

185 A. Adamus: *Z dějin Orlové…*, s. 27.

186 J. Bakala: *Počátky města Bohumína*. W: *Bohumín…*, s. 50–51.

187 B. Šíma: *Z kroniky města Bohumína a jeho okolí od poloviny 15. do konce 17. století*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Ostrava 1976, s. 51.

skiej nad tamtejszym kościołem farnym, z czego – co nie ulega wątpliwości, czerpali bardzo wymierne korzyści materialne[188].

W sumie, w szczytowej fazie rozwoju opactwa, w połowie XIV wieku, w rękach mnichów z Orłowej na terenie kasztelanii cieszyńskiej było bez wątpienia 10 wsi, posiadanie trzech dalszych uznajemy za prawdopodobne, wreszcie z czterech kolejnych osad czerpali różne dochody. Ponadto mnisi pobierali różne dochody z trzech wiosek położonych w sąsiedniej kasztelanii raciborskiej, sąsiadujących z kasztelanią cieszyńską[189].

Bardzo ważne miejsce w uposażeniu mnichów z Orłowej zajmowały różne regalia. W obrębie nadanego terytorium benedyktyni otrzymali regale rybne i łowieckie oraz podatek zwany pomocne, immunitet sądowy oraz dochody z opłat sądowych, immunitet ekonomiczny i wreszcie zwolnienia z obowiązku służby wojskowej w wojnie obronnej, a także zniesienie obowiązku wszelkiego udziału w budowie grodów.

Pierwszym opatem w Orłowej został ojciec Jan, przysłany tu z Tyńca przez opata Wawrzyńca[190]. On też zapewne rozbudował dotychczasową świątynię oraz wzniósł zabudowania klasztorne[191]. Prawdopodobnie koszty, jakie były z tym związane, wpędziły klasztor w poważne tarapaty finansowe, z powodu których benedyktyni zostali zmuszeni do wyprzedaży części majątku. Liczby zakonników, jaka mu towarzyszyła, nie znamy. Jak przypuszcza R. Dziechciarz, w Orłowej w średniowiecznym okresie istnienia tego zakonu przebywało tu od kilku do kilkunastu mnichów[192].

Inwestycje podejmowane przez opata Jana, a także zmiany polityczne w księstwie opolskim, w tym przede wszystkim powstanie księstwa cieszyńskiego, sprawiły, że dalszy rozwój fundacji uległ załamaniu. Już u schyłku XIII wieku opat z Orłowej przekazał (za oczywistą zgodą swojego zwierzchnika z Tyńca) prawa własności do Wierzbicy książętom cieszyńskim, zaś pod względem parafialnym wioska ta weszła pod kuratelę parafii w Boguminie[193].

Piastowie cieszyńscy nie darzyli tego klasztoru szczególnymi względami. Można wręcz stwierdzić, że benedyktyni z Orłowej w ogóle nie posiadali

---

188 J. Bakala: *Počátky města Bohumína…*, s. 51.

189 Por. J. Bakala: *Z nejstarších dějin Orlové*. W: *Orlová 1223–1973…*, s. 21–24.

190 P. Sczaniecki: *Katalog opatów tynieckich*. „Nasza Przeszłość". Kraków 1978, t. 49, s. 39–41.

191 Informacje na temat samego budynku klasztornego posiadamy w zasadzie dopiero z roku 1513 w związku z jego przebudową (APC, KC, sygn. 77, k. 1073). Ową wyprzedaż łączymy z koniecznością pokrycia kosztów budowy zabudowań klasztornych.

192 R. Dziechciarz wyprowadziła swój wniosek na podstawie studiów porównawczych tego typu placówek, por. też M. Derwich: *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2019, Historia t. 136. Wrocław 1998, s. 37.

193 J. Bakala: *Z nejstarších dějin Orlové…*, lok. cit.; F. Popiołek: *Orłowa i Ostrawa Polska…*, s. 10. Wierzbica w XV wieku stała się własnością szlachecką.

wsparcia z ich strony. Świadczy o tym brak nadań na rzecz mnichów z Orłowej. Znamienne też, że przedstawicieli tego klasztoru bardzo rzadko spotykamy w otoczeniu książąt cieszyńskich[194]. Ten stan rzeczy tłumaczymy przede wszystkim oddaleniem klasztoru od Cieszyna, co praktycznie wykluczało, aby tutejsza świątynia stała się nekropolią książęcą. Zarazem odległość, jaka dzieliła Cieszyn od zamków we Frysztacie oraz w Ostrawie, eliminowała potrzebę szukania tutaj przez książąt miejsca na popas w czasie ich podróży do zachodnich peryferii księstwa cieszyńskiego lub jeszcze dalej, do Opawy i Pragi. Wreszcie warto zauważyć, że mnisi z Orłowej, przynajmniej w pierwszej połowie XIV wieku, nie mogli liczyć na wsparcie ze strony Tyńca, który w owym okresie również przeżywał spore problemy wewnętrzne. Benedyktyni, zdani w znacznym stopniu na siebie, musieli radzić sobie na ogół sami.

Kryzys, o którym wspominaliśmy, a także brak wsparcia z zewnątrz (opaci tynieccy, książęta cieszyńscy) sprawił, że również w kolejnych dziesięcioleciach XIV i pierwszych latach XV wieku położenie materialne benedyktynów z Orłowej nie przedstawiało się szczególnie korzystnie[195], o czym świadczą działania opata Jana II. W początkach XIV wieku podjął on próbę stabilizacji majątkowej i pozycji klasztoru. Nie wiemy natomiast, czy dzieło to kontynuował później (od około 1414 roku) jeden z jego następców Mikołaj, gdyż informacji o jego działalności w Orłowej brak[196]. Wszystko wskazuje jednak, że w tym okresie nastąpił kolejny etap wyprzedaży dóbr i innych uposażeń klasztornych. Wiemy między innymi, że już w połowie XV wieku nie posiadali oni żadnych praw do czynszów z Cierlicka, które były wówczas wsią szlachecką[197], zaś Kocobędz i Solca najpierw przeszły w ręce książąt cieszyńskich[198], a następnie szlachty. W niektórych przypadkach benedyktyni wyprzedawali terytoria części wsi. W taki sposób z terytorium Żukowa wyodrębnił się Żuków Górny, na którym w połowie XV wieku siedział szlachcic imieniem Burhard[199]. Mnisi utracili także prawa do pobierania dochodów ze wspomnianych wyżej wiosek położonych w kasztelanii raciborskiej.

---

194 APC, KC, sygn. 77, k. 1059–60, 1057–58, 1078–80, 1083–84.

195 Przed laty stwierdziliśmy, że u źródeł tego kryzysu, oprócz wspomnianych wyżej przyczyn, mogły kryć się tragiczne dla Europy skutki epidemii czarnej śmierci, która spowodowała zmniejszenie się liczby mieszkańców Starego Kontynentu niemal o 1/3. Dalsze badania, jakie w tym zakresie prowadziliśmy, nie potwierdziły tej opinii, por. I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 32. Zwróćmy uwagę, że brak wskazówek źródłowych, które sugerowałyby, że epidemia ta wywarła większy wpływ na strukturę demograficzną Śląska Cieszyńskiego, a więc także na dobra klasztoru w Orłowej.

196 P. SCZANIECKI: *Katalog opatów tynieckich…*, s. 86–87, przyp. 27; R. DZIECHCIARZ: *Klasztor benedyktynów w Orłowej…*, s. 263–264.

197 Por. np. LT, nr 214.

198 Tamże, nr 199.

199 Tamże, nr 213.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że na temat lokalnej działalności poszczególnych opatów Orłowej wiemy niewiele. Jednym z tych, o których możemy powiedzieć nieco więcej, jest opat Jan (III), który swoją funkcję sprawował tutaj w latach sześćdziesiątych XV wieku. Korzystając z poparcia opata w Tyńcu, Macieja Skawinki (którego Jan zresztą uprzednio zwalczał[200]) wzniósł w Orłowej nowy kościół. Jego poświęcenie miało miejsce w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny 1466 roku, zaś wzięli w nim udział biskupi Jodok wrocławski, Jan krakowski i biskup tytularny Paweł[201]. Nie wiemy, czy w owym uroczystym dniu wzięli udział dostojnicy świeccy, w tym książęta cieszyńscy. Pomimo braku wiadomości możemy hipotetycznie założyć, że w istocie tak było, jako że zgromadzenie tak licznej grupy tak ważnych dostojników kościelnych nie zdarzyło się na Śląsku Cieszyńskim ani wcześniej, ani – aż do pielgrzymki Jana Pawła II w 1995 roku – później.

Dzięki odpisowi stosownego dokumentu posiadamy ciekawe wiadomości na temat wezwania kościoła, jak i wzniesionych wówczas i konsekrowanych czterech ołtarzy. Kościół zachował oczywiście wezwanie główne, które wiązano z ołtarzem głównym, a które było dedykowane Wniebowzięciu Najświętszej Marii Panny i Trójcy Przenajświętszej (jako chyba wezwania sięgającego poprzednich stuleci). Dodano do nich Apostołów Piotra, Pawła, Andrzeja i Jakuba Starszego oraz wszystkich apostołów i świętych[202].

Biskup wrocławski Rudolf z Rüdesheim potwierdził mnichom przywilej odpustowy (w wysokości 30 dni odpustu) dla wiernych, którzy w celach kultowych przybędą do kościoła klasztornego w święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny[203]. Nadanie to miało wielkie znaczenie dla rozwoju lokalnego ruchu pielgrzymkowego.

Koszty, jakie benedyktyni w Orłowej włożyli w budowę kościoła, przyczyniły się do ponownego kryzysu tego klasztoru. Do tego dołączyła się trudna

---

200 Warto dodać, że to właśnie za opata Macieja Skawinki doszło także do wielkiej przebudowy klasztoru tynieckiego.

201 *Consecratio ecclesiae et altarium monasterii Orloviensis ordinis Sancti Benedicti*. Wyd. W. Kętrzyński. Monumenta Poloniae Historica t. 5. Lwów 1888, s. 934–35.

202 Z trzech pozostałych, bocznych ołtarzy, mały ołtarz posiadał wezwanie Najświętszego Ciała Pana Jezusa i Świętego Krzyża, a także był dedykowany narodzeniu św. Jana Chrzciciela, Janowi ewangeliście, świętym Innocentemu i Michałowi oraz aniołom niebieskim. Ołtarz przed katedrą był dedykowany świętym Wawrzyńcowi, Szczepanowi pierwszemu męczennikowi, Stanisławowi, Wacławowi, Florianowi, Jerzemu, Wojciechowi, Urbanowi, dziesięciu tysiącom męczenników, Klemensowi, Fabianowi i Sebastianowi, a także Wincentemu i Oswaldowi. Ostatni wreszcie ołtarz dedykowano świętym Marcinowi, Mikołajowi, Benedyktowi, Leonardowi, Grzegorzowi, Franciszkowi, Katarzynie, Barbarze, Małgorzacie, Dorocie, Agnieszce, Aguse (!), Apolonii, Marii Magdalenie, Jadwidze, Elżbiecie, Helenie, Marii Egipcjance i 11 tysiącom dziewic oraz trzem królom. W liczbie wezwań upatrujemy próbę zaproponowania mieszkańcom księstwa cieszyńskiego przez benedyktynów kalendarza imion chrześcijańskich.

203 Por. *Consecratio ecclesiae et altarum monasterii Orloviensis...*, s. 934–935.

sytuacja polityczna Śląska, w tym także księstwa cieszyńskiego, związana z omówionymi w rozdziale *Dzieje polityczne* wojnami o koronę czeską pomiędzy królem Węgier Maciejem Korwinem i Jerzym z Podiebradów, a następnie Jagiellonami: Władysławem i jego ojcem, królem Polski Kazimierzem Jagiellończykiem. Społeczeństwo, zagrożone działaniami wojennymi, nie było zbyt skore do ponoszenia dodatkowych kosztów i wsparcia klasztoru, zwłaszcza ze strony mieszczan z księstwa cieszyńskiego. Ponadto mnisi w niedostatecznym stopniu uczestniczyli w lokalnej wymianie handlowej (szczególni płodami rolnymi), dlatego też nie dysponowali niezbędnymi środkami finansowymi na różne inwestycje. Z powyższych powodów aż do lat dziewięćdziesiątych XV wieku w Orłowej nastał czas stagnacji[204].

Zakończenie wojen o koronę czeską (a także o Śląsk) oraz śmierć króla Macieja przyniosły temu regionowi spokój. Pozytywnie odbiło się to także na położeniu klasztoru. Korzystając z tej koniunktury benedyktyni podjęli się modernizacji zabudowań klasztornych. Przedsięwzięcie to zostało ukończone w 1513 roku za rządów kolejnego z opatów, Andrzeja Gniadego[205]. Dodajmy, że za jego czasów w Orłowej działało bardzo sprawnie tutejsze skryptorium, o czym świadczy między innymi znaczna liczba dokumentów wystawionych w Orłowej.

Nie ulega wątpliwości, że tak jak poprzednie, tak wspomniana wyżej inwestycja (wymagająca znacznych środków) przyczyniła się do ponownego pogorszenia sytuacji finansowej opactwa. W związku z tym w 1511 roku została podjęta przez opata Andrzeja Gniadego decyzja o sprzedaży gospody położonej w sąsiedztwie klasztoru, w której zatrzymywali się wędrowcy (kupcy, mieszczanie, a nawet szlachta) w trakcie wędrówek pomiędzy Cieszynem i Śląskiem Opawskim[206]. Powyższa transakcja nie poprawiła jednak położenia finansowego klasztoru. W tej sytuacji opat Andrzej postanowił wykupić dziedziczne wójtostwo w Dąbrowie, które jego właścicielom przynosiło całkiem spore dochody. Jako że nie dysponował potrzebną sumą pieniędzy, w związku z tym, w początkach 1515 roku, zdecydował się na zastawienie jednemu z przedstawicieli nowej szlachty w księstwie cieszyńskim, Piotrowi Osińskiemu z Żytnej na Hermanicach i jego żonie Katarzynie, a także synom, Henrykowi oraz Wacławowi, innej z wsi, będącej własnością klasztoru, a mianowicie Zabłocia, w zamian za 100 złotych, które szlachcic ten pożyczył mnichom. Decyzja ta została zatwierdzona przez księcia Kazimierza II w Cieszynie 9 lutego tegoż roku, przy czym w wystawionym wówczas dokumencie książę wyraźnie wskazywał, jakie ma być przeznaczenie

204 A. ADAMUS, *Z dějin Orlové...*, s. 30–35.

205 APC, KC, sygn. 77, k. 1069–70, 1073, 1079–80, 1081.

206 F. POPIOŁEK: *Orłowa i Ostrawa Polska...*, s.10.

pożyczanej sumy[207]. Dodajmy, że w owym akcie wyraźnie potwierdzono, że transakcja ta wymagała zgody opata z Tyńca, w czym znajdujemy kolejny dowód zależności Orłowej od Tyńca. Prawdopodobnie Andrzej Gniady sprawował funkcję opata aż do 1526 roku, kiedy został wybrany opatem Tyńca.

Być może nabycie praw do sołectwa w Dąbrowie, miast poprawić sytuację finansową klasztoru, jeszcze ją pogorszyło, gdyż dla odmiany należało teraz uzbierać pieniądze niezbędne na zaspokojenie żądań wierzyciela. Wprawdzie w niedługim czasie mnisi zgromadzili odpowiednią sumę pieniędzy i zwrócili ją Piotrowi Osińskiemu, i tym samym odzyskali wioskę, lecz procesu kryzysu materialnego klasztoru to nie powstrzymało. W konsekwencji kolejny opat Orłowej, Wincenty, zadecydował, że Zabłocie zostanie definitywnie sprzedane. Jej nabywca, Jan Sedlnicki na Polskiej Ostrawie, zapłacił benedyktynom za Zabłocie 400 złotych. Transakcja ta została 6 grudnia 1527 roku we Frysztacie potwierdzona przez księcia Kazimierza II[208].

W rezultacie tych działań u schyłku omawianej epoki w rękach benedyktynów znajdowało się zaledwie sześć wiosek, a mianowicie: Orłowa, Lutynia Polska i Lutynia Niemiecka, Łazy, Poręba, Rychwałd, a także część Dziećmorowic, i karczmy, między innymi w Żukowie Dolnym.

Zmiana na urzędzie opackim, jak też sprzedaż Zabłocia, zbiegły się niemal w czasie ze śmiercią księcia Kazimierza II w 1528 roku, którą to datę przyjęliśmy jako cezurę końcową naszych rozważań. Wydarzenia te stanowiły niejako preludium nowej epoki w dziejach księstwa cieszyńskiego, która będzie przedmiotem osobnej relacji.

Powstaje pytanie, jaką rolę odegrali benedyktyni dla Śląska Cieszyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym ich wkładem był udział w krzewieniu chrześcijaństwa. Wprawdzie zwyczajowo benedyktyni nie prowadzili działalności duszpasterskiej, niemniej wiemy, że oprócz kościoła w Orłowej w ich pieczy znajdował się również kościół w Solcy, a także przez pewien czas w Boguminie. Pod ich opieką był kościół w Wierzbicy, jak też kaplica w Cierlicku (na Kościelcu)[209]. To wszystko zmuszało ich do podejmowania działań duszpasterskich, typowych dla kleru parafialnego. Bez wątpienia daleko bardziej oddziaływało na okoliczną ludność sprawowanie przez nich uroczystych nabożeństw, połączonych z chórem gregoriańskim.

Ważny (choć nie tak wyraźny, jak w przypadku działalności religijnej) wpływ odegrali benedyktyni w początkowej fazie swojej obecności na tym terenie dla rozwoju gospodarczego księstwa cieszyńskiego. Zapewne to oni upowszechniali zakładanie tutaj stawów rybnych, a dodajmy, że hodowla ryb stanowiła później w gospodarce Śląska Cieszyńskiego bardzo ważną

---

207 LT, nr 400.

208 Tamże, nr 453.

209 A. Adamus: *Z dějin Orlové…*, s. 27.

rolę. Warto zresztą wspomnieć, że troskę o zakładanie stawów benedyktyni będą przejawiać także w początkach czasów nowożytnych, w okresie poprzedzającym kasatę klasztoru w okresie reformacji.

Trudno orzec, jaki wpływ wywarli benedyktyni na rozwój kulturalny dawnego księstwa cieszyńskiego. Zniszczenia, jakie klasztor w Orłowej dotknęły w czasach reformacji, uniemożliwiają nam odtworzenie stanu biblioteki klasztornej.

Podsumowując najważniejsze uwagi należy przede wszystkim zauważyć, że klasztor benedyktynów w Orłowej jedynie w okresie, kiedy był powoływany do życia, cieszył się opieką księcia. Jego fundator, Władysław opolski, powierzył mu ważną rolę zabezpieczenia (szczególnie pod względem kościelnym i osadniczym) granic południowych jego księstwa. Być może też inicjatywa ta miała wesprzeć jego bardziej dalekosiężne plany polityczne, w tym związane z zamiarem ubiegania się o tron krakowski. Z tego też powodu obok kilku wsi benedyktyni otrzymali inne (niejako zwyczajowe już wówczas) uposażenia, w tym w zakresie immunitetu sądowego i ekonomicznego, a także inne regalia (rybne, łowieckie). Przekazane im terytorium umożliwiło im następnie przeprowadzenie tutaj – niezbyt zresztą intensywnej – akcji osadniczej.

Następcy księcia Władysława, książęta cieszyńscy, nie mieli takich aspiracji. Z tego powodu klasztor nie mógł liczyć na ich wsparcie, tym bardziej, że świątynia klasztorna nie była miejscem pochówku tutejszych Piastów. Z tego powodu mnisi, borykając się często z kłopotami materialnymi, byli co pewien czas zmuszani do wyzbywania się części majątku. Ten stan rzeczy utrzymał się aż do końca omawianej epoki.

Warto wreszcie wskazać, że zniszczenia, jakie dotknęły klasztor w kolejnych dziesięcioleciach (na początku ery nowożytnej), doprowadziły do zniszczenia (a może rozproszenia) zasobów tutejszej biblioteki, dlatego też nie jesteśmy w stanie nie tylko dokonać charakterystyki księgozbioru, lecz nawet określić wielkość zasobu bibliotecznego.

Dominikanie

Jeszcze we wczesnym średniowieczu na Śląsku Cieszyńskim, a dokładniej w Cieszynie, została ufundowana kolejna placówka zakonna, a mianowicie klasztor dominikanów. Jako zakon kaznodziejski, a zwłaszcza działający w środowisku miejskim, pełniący jednak ważne funkcje w życiu nie tylko społeczności miejskiej, był niezmiernie potrzebny dla chrystianizacji tego terenu[210]. Nasza dotychczasowa wiedza na temat losów tego klasztoru w średniowieczu jest więcej niż skąpa. Ogranicza się ona w zasadzie do czasu powstania tej fundacji i – jeżeli nie liczyć studium Bogusława Czechowicza

210 F. POPIOŁEK: *Dzieje Śląska austriackiego…*, s. 90.

poświęconego książęcemu mecenatowi artystycznemu na Śląsku w średniowieczu – do kilku zdawkowych uwag na temat funkcji kościoła dominikańskiego jako nekropolii książęcej. Ten stan rzeczy był spowodowany niemal zupełną nieznajomością źródeł do dziejów cieszyńskich kaznodziei. Tymczasem w archiwum ziemskim w Opawie znajduje się niewielki wprawdzie, lecz cenny zespół akt, które w znacznym stopniu poszerzają naszą wiedzę na ich temat[211].

Jeżeli chodzi o czas powstania tej fundacji część badaczy twierdzi, że dominikanie przybyli do Cieszyna w 1225 roku, zastępując tutaj benedyktynów[212]. Wiemy już, że jest to teza nieuzasadniona. Nie potwierdza jej lektura żadnej z zachowanych ksiąg obejmujących akta kapituł dominikańskich[213]. Za uzasadnioną można natomiast przyjąć opinię Kazimierza Doli, zdaniem którego dominikanie zainstalowali się w Cieszynie około 1270 roku[214].

Dalsze dzieje dominikanów pomijane są w literaturze przedmiotu milczeniem. W zasadzie można powiedzieć, że jedyną inną wzmianką na temat ich dalszych losów, którą znajdziemy w dotychczasowych opracowaniach, jest informacja, że proboszcz świątyni klasztornej w Czarnowąsach, Protazy, wystawił w klasztorze dominikanów z Cieszyna dokument. Na dyplom ten zwrócił uwagę, jako jeden z pierwszych badaczy, Gottlieb Biermann w pierwszym wydaniu dziejów Śląska Cieszyńskiego, datując go na rok 1333[215]. Praktycznie wszyscy badacze, którzy wspominają o cieszyńskich dominikanach, o ile odwołują się do tego wydarzenia, powtarzają w ślad za G. Biermannem ową datę[216].

---

211 ZAO, inv. č. 9–16, sygn. G, H1-H4, I, K, L.

212 F. Popiołek: *Dzieje Śląska austriackiego…*, s. 89. Podobną opinię, według której benedyktyni z Cieszyna zostali zastąpieni przez dominikanów, sformułował również A. Peter, tyle tylko, że datę tego wydarzenia przeniósł na rok 1268, por. A. Peter: *Geschichte der Stadt Teschen*. Teschen 1898, s. 121. Wiemy już, że aktualnie dostępne źródła wykluczają także możliwość, przynajmniej jeśli chodzi o rok 1268, aby wówczas miało miejsce opuszczenie Cieszyna przez benedyktynów. Przypomnijmy zresztą, że w świetle tradycji klasztornej w ogóle nie da się mówić o istnieniu w Cieszynie klasztoru benedyktyńskiego.

213 *Acta Capitulorum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum* t. 1: *1225–1600*. Wyd. R. F. Madura. Roma 1972; W. Müller: *Kopiariusze konwentów dominikańskich w Archiwum OO. Dominikanów w Krakowie*. W: *Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*. Lublin 1961; *Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338–1411*. Przełożył do druku J. Woroniecki. Poprzedził wstępem i wydał J. Fijałek. „Archiwum Komisji Historycznej". Kraków 1938, t. 12, cz. 2; *Bullarium Poloniae* t. 2 i nn. Wyd. J. Sułkowska-Kurasiowa. Rzym – Lublin 1985 i nn.

214 K. Dola: *Dzieje Kościoła na Śląsku…*, s. 85. Dodajmy zresztą, że gdybyśmy przyjęli rok 1225, jako czas fundacji klasztoru dominikanów w Cieszynie, wówczas musielibyśmy zaakceptować tezę, że znaleźli się oni tutaj wcześniej, niż we wszystkich większych miastach Śląska, jak na przykład w jednym ze stołecznych miast księstwa opolskiego, Raciborzu (dokąd dominikanie przybyli około 1240 roku) i zarazem w tym samym czasie, co w głównym mieście całego Śląska, we Wrocławiu, w którym dominikanie osiedli w 1225 roku.

215 Zdanie to powtórzył także w drugim wydaniu swojej pracy, którą przywołujemy w niniejszym przypisie, por. G. Biermann: *Geschichte des Herzogthums Teschen…*, s. 27.

216 Por. między innymi H. Neuling: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen…*, s. 319.

G. Biermann, a w ślad za nim inni badacze, nie podjęli jednak próby wykorzystania zawartych w nim informacji. Nie informują, czego on dotyczył i dlaczego nie spisano tego aktu w Czarnowąsach, lecz miało to miejsce właśnie w grodzie nad Olzą. W związku z tym nie wiemy także, czy odnosił się on do księstwa cieszyńskiego lub samego Cieszyna, czy też dotyczył innych wydarzeń. Lektura zachowanego regestu nie pozostawia wątpliwości, że przede wszystkim był to ważny akt prawny dla poznania określonego fragmentu dziejów księstwa bytomskiego. Dotyczył sporu, jaki przed kilku laty toczył się pomiędzy biskupem krakowskim Nankerem[217] a arcybiskupem ostrzyhomskim Bolesławem, synem księcia Kazimierza bytomskiego[218]. Cieszyn, a dokładniej tutejszy klasztor dominikanów, został wyznaczony na miejsce rozstrzygnięcia owych animozji[219].

Omawiany dokument, mimo że nie odnosił się bezpośrednio do księstwa cieszyńskiego, posiada dla nas bardzo istotne znaczenie. Zawiera bowiem cenne informacje, które uchylają rąbka tajemnicy na temat organizacji klasztoru, dlatego też należy mu poświęcić nieco miejsca. Przede wszystkim dowiadujemy się z niego, że proces organizacji klasztoru był już dawno ukończony. Na jego czele stał wówczas przeor Jakub, funkcję lektora (czyli osoby odpowiedzialnej nie tylko za prowadzenie konferencji religijnych,

Gotyckie okna w dawnym kościele dominikańskim, obecnie parafialnym parafii pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Cieszynie

217 Spór ten miał miejsce w okresie, zanim książę Bolesław objął tę zaszczytną funkcję. Jako że dotyczył wydarzeń, które nie miały żadnego wpływu na dzieje księstwa cieszyńskiego, w związku z tym rezygnujemy z ich omawiania w tym miejscu. Dodamy tylko, że Nanker był biskupem krakowskim do 1320 roku, a następnie, w latach 1326–1341, był biskupem wrocławskim.

218 Bolesław został arcybiskupem Ostrzyhomia w 1321 roku, dzięki poparciu króla Węgier Karola Roberta i jego żony Elżbiety Łokietkówny, por. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977, s. 45.

219 Wybór Cieszyna był podyktowany jego najbardziej dogodnym położeniem dla wszystkich zainteresowanych stron. Stąd, w przeciwieństwie do dalej położonego Raciborza, było najbliżej do położonej na Górnych Węgrzech Żyliny, która niejako stanowiła bramę do Węgier od strony Śląska i przez którą przybyli tu wysłannicy arcybiskupa Ostrzyhomia, por. R. MARŠINA: *Žilina v období včasného a vrcholného feudalizmu*. W: *Žilina. Dejiny a prítomnosť*. Martin 1975, s. 37. Zarazem było to miejsce do którego bez przeszkód mogli dotrzeć wyznaczeni sędziowie, rozstrzygający spór.

ale i za formację kandydatów do zakonu, odpowiadał ojciec Czesław. To właśnie dowodzi, że klasztor posiadał w pełni wykształcony skład osobowy. Równocześnie mamy podstawy by sądzić, że od dawna były już gotowe zabudowania klasztorne, w tym przede wszystkim część mieszkalna, o czym świadczy informacja na temat refektarza klasztornego.

Ponadto trzeba zwrócić uwagę, że wspomniani wyżej badacze mylnie datują ów dokument na rok 1333. Tymczasem rzeczywista data wystawienia omawianego aktu, czyli zarazem owego zjazdu, przypadła na 12 lutego 1332[220].

Sam klasztor był zapewne nieduży. Został wzniesiony poza obwałowaniami wczesnośredniowiecznego miasta. Składały się nań zabudowania klasztorne, które, jak wolno przypuszczać, obejmowały oprócz budynku, w którym znajdowały się cele zakonników i wspomniany refektarz, także część gospodarczą. Świadczy o tym fakt, że w sąsiedztwie klasztoru, od strony południowej, przydzielono im spory kawał gruntu na założenie ogrodu, który zapewniał im najbardziej potrzebne środki do życia, a który posiadali aż do kasaty zakonu w początkach reformacji[221].

Najważniejszym miejscem była dla dominikanów ich świątynia. Nosiła ona wezwanie Najświętszej Marii Panny. W rękach dominikanów (z przerwą w okresie reformacji), była aż do XVIII wieku. Wtedy to, w związku z kasatą tego Zakonu, dominikanie opuścili Cieszyn, zaś proboszczowie cieszyńscy przejęli ich świątynię, zwłaszcza, że kościół farny, położony na obecnym Placu Teatralnym, popadł w ruinę. Wraz z przeniesieniem tu kościoła farnego, świątyni tej nadano wezwanie świętej Marii Magdaleny, czyli to, jakie nosiła poprzednia świątynia farna[222].

Zakon dominikanów był zgromadzeniem, które zajmowało się głównie działalnością duszpasterską. Poszczególne klasztory posiadały na ogół bardzo skromne uposażenie. W przypadku, gdy osiedlali się oni w mniejszych miastach przydzielano im zazwyczaj niewielką ilość ziemi pod uprawę, z której plony miały zaspokoić ich najpilniejsze potrzeby. Zakonnicy nie posiadali na ogół żadnego osobistego majątku. Był to bowiem klasztor żebraczy, utrzymujący się z ofiar charytatywnych. Zakonnicy prowadząc działalność kaznodziejską otrzymywali jako wsparcie od wiernych między innymi różnego rodzaju datki, natomiast nie gromadzili majątku ziemskiego. W zasadzie uposażenie ziemskie posiadali jedynie w mniejszych ośrodkach, w ilości niezbędnej do utrzymania zakonników. Na ogół nie konkurowali też z mieszczanami na niwie gospodarczej. Z tego powodu ich rola oceniana była bardzo wysoko przez społeczeństwo średniowiecznej civitatis.

---

220 CDS t. 22, nr 5091.

221 ZAO, inv. č. 1, sygn. E 1.

222 J. Spyra: *Via Sacra. Kościoły i klasztory w Cieszynie i Czeskim Cieszynie*. Cieszyn 2008, s. 101.

Z powyższych względów cieszył się również szacunkiem i poparciem książąt cieszyńskich także klasztor dominikanów w Cieszynie. Tutejsi Piastowie kościół klasztorny uczynili miejscem swojego wiecznego spoczynku. Otaczali go opieką, fundując na przykład w tej świątyni kaplice. Między innymi książę Przemysław Noszak, wraz ze swoim synem Bolesławem I, ufundował w tej świątyni kaplicę pod wezwaniem Ukrzyżowania Pana Jezusa, a także Najświętszej Marii Panny oraz świętego Andrzeja[223]. Zakonnicy w zamian zobowiązali się do modlitwy za dusze darczyńców, a także ich poprzedników.

Wyrazem troski książęcej o klasztor były również materialne fundacje, którymi Piastowie cieszyńscy uposażyli dominikanów. Był nim po pierwsze wspomniany już teren rozpościerający się na południowy wschód od obwałowań najstarszego Cieszyna, czyli w bezpośrednim sąsiedztwie klasztoru. Zakonnicy urządzili tutaj ogród. Fundacja ta najprawdopodobniej sięgała samych początków klasztoru. Trudno bowiem przypuszczać, aby książę zdecydował się na to nadanie, gdyby teren ten znajdował się już wówczas w rękach mieszczan.

Kolejny dział ziemi na urządzenie folwarku podarował dominikanom któryś z książąt cieszyńskich kilka kilometrów na północny wschód od Cieszyna. Teren ten w okresie reformacji został przez księcia Wacława III Adama odebrany dominikanom, niemniej w tradycji mieszkańców zachowała się pamięć o jego pierwotnych właścicielach, o czym świadczy nadana mu nazwa Mnisztwo[224].

Niedaleko Mnisztwa dominikanie posiadali folwark w Krasnej. Wreszcie na położonym w sąsiedztwie Cieszyna Bobrku książęta nadali dominikanom trzech zagrodników, którzy mieli wykonywać na ich rzecz różne prace polowe[225]. Nie ulega wątpliwości, że jak na potrzeby zakonu kaznodziejskiego, który utrzymywał się głównie z datków zbieranych w trakcie pracy kaznodziejskiej, wymienione uposażenie w pełni zabezpieczało ich bieżące potrzeby materialne.

Źródła, którymi aktualnie dysponujemy, nie informują nas, jak wielka była liczba zakonników w początkach istnienia tego klasztoru. Było ich zapewne kilkunastu. Wiemy natomiast, że w początkach XV wieku książę Bolesław I ustalił, że cieszyński klasztor ma liczyć 20 ojców zakonnych i kilkunastu konwersów (braci). Był to zatem typowy, średniej wielkości konwent.

Nie ulega wątpliwości, że dominikanie wnieśli pozytywny wkład w rozwój kultury duchowej Śląska Cieszyńskiego. Nie ograniczał się on li tylko

---

223 ZAO, inv. č. 1, sygn. F 1; LT, nr 124.

224 Jeszcze w 1610 roku syn Wacława III Adama, książę Adam Wacław, nadał mieszczanom cieszyńskim folwark na Mnisztwie, w zamian za co mieszczanie pokryli długi księcia w wysokości 1500 talarów, jakie ten miał u Fryderyka Mleczki z Iłownicy na Simoradzu, por. APC, KC, sygn. 80, k. 377–382. W trzy lata później książę ten zwrócił dominikanom folwark.

225 APC, KC, sygn. 85, k. 22–26.

do umacniania chrześcijaństwa i pogłębienia wiary, ale także do upowszechniania różnych form pobożności. Dominikanie mieli również swój udział w rozwoju oświaty, bowiem najpewniej to oni prowadzili w Cieszynie szkołę miejską (przynajmniej w pierwszych dziesięcioleciach jej istnienia), której absolwenci podejmowali studia na uniwersytetach, najpierw w Pradze, a następnie w Krakowie. Dodajmy, że problem ten zostanie omówiony szerzej w kolejnym rozdziale.

Bernardyni

W trzeciej ćwierci XV wieku został założony w Cieszynie jeszcze jeden klasztor, a mianowicie konwent franciszkanów obserwantów, zwanych potocznie bernardynami. Przypomnijmy, że był to zakon wywodzący się z braci mniejszych św. Franciszka z Asyżu, minorytów, którego członkowie żyli w zaostrzonej regule ubóstwa. Członkowie tej wspólnoty kładli nacisk na rzetelne wykształcenie tych spośród członków swojej wspólnoty, którzy zajmowali się działalnością duszpasterską. Czy tak było również w Cieszynie – nie wiemy. W związku z tym często przy klasztorze zakładano szkołę klasztorną[226]. To, jak również prowadzony przez nich styl życia duchowego i osobistego przez długie lata przydawało im życzliwości społeczności miejskich[227].

Mówiąc o cieszyńskich minorytach należy jednak podkreślić, że podobnie, jak niewiele wiemy na temat wspomnianych wyżej tutejszych dominikanów, równie mało wiadomo na temat tutejszych naśladowców św. Franciszka. Między innymi nie wiemy, kiedy dokładnie obserwanci przybyli do Cieszyna, a także jak liczny był tutejszy konwent, wreszcie jaki wkład wnieśli w rozwój religijności na Śląsku Cieszyńskim. Braki te są spowodowane zniszczeniem archiwum bernardyńskiego w okresie reformacji. W związku z tym rozważania na ich temat ograniczają się do najbardziej podstawowych danych i zarazem są formułowane na podstawie zaledwie ułamkowych źródeł.

Jak podaje Eleazar Tilisch, założenie tego klasztoru miało miejsce w 1475 roku[228]. Starsi badacze uważali jednak, że klasztor cieszyński został założony w 1470 roku[229]. Według zapisów, które powstały w kręgu

---

226 K. Dola: *Dzieje Kościoła na Śląsku…*, s. 160–161. Dodajmy w tym miejscu, że inicjatorem akcji zakładania klasztorów obserwanckich na Śląsku był słynny kaznodzieja, Jan Kapistran.

227 Por. M. Derwich: *Mnisi w polskim mieście średniowiecznym*. W: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*. Pod red. H. Manikowskiej i H. Zaremskiej. Warszawa 2002, s. 143 i nn.; G. Wąs: *Kształtowanie się nowych form świadomości religijnej i społecznej we Wrocławiu i na Śląsku w drugiej polowie XV i pierwszym dwudziestoleciu XVI w. na przykładzie stosunków między radami miejskimi a klasztorami franciszkańskimi*. Sobótka. 2000, R. 55, passim.

228 E. Tilisch: *Kurtze Vorzeichnus, Bericht und Auszug von den Stamling und Ankunfft der Herzoge zu Teschen und Gross Glogaw…* Freybergk 1588, s. 35.

229 A. Kaufmann: *Gedenkbuch der Stadt Teschen…*, s. 135–136; H. Neuling: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen…*, lok. cit.

bernardyńskim, powstał on w 1476 roku[230].Weryfikację tych opinii przeprowadził Janusz Spyra, docierając do nieznanych wcześniej ułamkowych co prawda, niemniej ważnych źródeł[231]. Skonstatował on, że rok 1470 jest datą ostateczną przybycia bernardynów do Cieszyna: niewykluczone zaś, że mogło dokonać się to nieco wcześniej.

Rozwijając uwagi tego badacza warto zwrócić uwagę na wiadomości, które znajdujemy w najstarszej księdze miejskiej Cieszyna, odtworzonej częściowo przez Wacława Gojniczka i J. Spyrę. Dowiadujemy się z niej (między innymi), że w 1470 roku grupa mieszczan podarowała bernardynom między innymi złote i srebrne kielichy niezbędne do odprawiania służby bożej[232]. Oznaczałoby to, że – po pierwsze – bernardyni faktycznie przybyli do stolicy księstwa około 1470 roku, po drugie zaś, że fundatorami byli obok księcia Przemysława II również mieszczanie cieszyńscy.

Na siedzibę wyznaczono im teren w północnym kwartale miasta, w pobliżu obwałowań miejskich, w miejscu, które do dziś nosi w tradycji starszych mieszkańców Cieszyna nazwę Bosak. Dowiadujemy się o tym z przywileju cechu sukienników, który został wystawiony 25 marca 1540 roku w Cieszynie przez Jana z Pernsteinu. Klasztor był położony nieopodal szpitala cieszyńskiego[233], na gruntach książęcych. Informację tę potwierdza dokument, który został wydany 23 grudnia 1545 roku przez księcia Wacława III dla szpitala cieszyńskiego, któremu książę podarował na potrzeby chorych i biednych kościół, rolę i budynek klasztoru oraz zabudowania klasztorne[234].

Chrześcijańska służba bliźnim

Kolejne zagadnienie, jakie należy rozważyć, dotyczy pytania, w jaki sposób i w jakim zakresie – idee życia chrześcijańskiego, zarówno sakramentalnego, jak i w służbie bliźnim, były wówczas realizowane na tym terenie. Aby wyjaśnić tę kwestię przyjrzyjmy się, w jaki sposób kształtowała się w księstwie cieszyńskim w średniowieczu pobożność książęca, szlachecka i mieszk-

230 *Chronica Fratrum Minorum de observantia Provinciae Bohemiae*. Knihovna Národního muzea v Praze, sign. VIII F 75. Autor rękopisu, Michał z Karyntii, korzystał ze starszego przekazu, zatytułowanego *De novella plantatione provincie Austrie, Bohemie et Polonie, quo ad fratres minores de observantia Chronica*, która wyszła spod ręki Eberharda Ablauffa de Rheno. Oceny tych przekazów dokonał J. SPYRA: *Zapomniany klasztor franciszkanów bosych (bernardynów) w Cieszynie. Spory religijne w XVI–XVII wieku na śląskiej prowincji*. W: *Slezsko, země Koruny české. Historia a kultura 1300–1740*. Red. H. Dáňová, J. Klipa, L. Stolařová. Praha 2008, s. 11–12.

231 J. SPYRA: *Zapomniany klasztor franciszkanów bosych…*, s. 11; G. WĄS: *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnołużyckich XIII–XVI wieku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2222, Historia nr 142. Wrocław 2000, s. 98 i nn.

232 W. GOJNICZEK, J. SPYRA: *Losy i zawartość najstarszej, obecnie zaginionej księgi miejskiej Cieszyna z lat 1468–1722*. Studia i materiały z dziejów Śląska. 2001, t. 25, s. 27 i nn.

233 APC, KC, sygn. 1364, folio 35.

234 LT, nr 508.

czańska. Należy w tym miejscu wspomnieć, że jeżeli nie liczyć autora tych słów, który poświęcił temu zagadnieniu odrębny, krótki szkic[235], temat ten był na ogół pomijany zarówno przez historyków starszych[236] jak i współczesnych[237], gdy tymczasem należy on do jednego z centralnych zagadnień badawczych tej epoki[238], gdyż dotyczy ważnego problemu ówczesnej ludzkiej świadomości i motywacji zachowań.

Źródłowo (późno zresztą) potwierdzone przykłady pobożności i zachowań religijnych mieszkańców księstwa cieszyńskiego, w tym przede wszystkim mieszczan, znajdujemy w trakcie badań nad przeszłością niektórych kościołów parafialnych, w pierwszym rzędzie miejskich[239]. Nie są one zbyt liczne, niemniej pozwalają na sformułowanie bardziej ogólnych wniosków. Jako przykład posłuży nam obserwacja sytuacji religijnej fary we Frysztacie[240]. Po raz pierwszy wzmiankę na ten temat znajdujemy pod rokiem 1406. Wówczas to, w nieznanych bliżej okolicznościach sołtys ze Starego Miasta koło Frysztatu[241], Maciej Lipman, złożył na rzecz kościoła farnego

---

235 I. Panic: *Fundacje na rzecz ołtarza w kościele farnym we Frysztacie w pierwszej połowie XV wieku. Z dziejów pobożności w Księstwie Cieszyńskim w średniowieczu*. PC. 1996, t. 11, s. 21–26.

236 Por. F. Popiołek: *Dzieje Śląska austriackiego…*, s. 90; tenże: *Dzieje Cieszyna od założenia miasta do czasów najnowszych*. Cieszyn 1904, s. 205; A. Peter: *Geschichte der Stadt Teschen…*, s. 121 i nn.; V. Prasek: *Dějiny knížectví těšínského*. Opava 1894, passim; F. Slama: *Das Herzogthum Teschen unter der Herrschaft der Piasten*. W: *Oesterreichisch Schlesien. Landschafts – Geschichts – und Kulturbilder*. Red. F. Slama. Prag 1887, s. 11–12.

237 Historycy ograniczali się w tej kwestii na ogół do lakonicznych uwag formułowanych przy okazji opisywania stosunków społecznych oraz organizacji kościelnej w księstwie cieszyńskim w średniowieczu. Por. I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 106–109.

238 Por. na przykład J. Kalinowska: *Jan Hincza z Rogowa i jego działalność fundacyjna na dworze pierwszych Jagiellonów*. „Analecta Cracoviensia". 1987, t. 19, s. 319 i nn.; K. Górski: *Zarys dziejów duchowości w Polsce*. Kraków 1986, passim; K. Bobowski: *O cierpieniu i pocieszeniu w średniowieczu. Ze studiów nad działalnością duchowieństwa zachodniopomorskiego w zakresie opieki nad biednymi i chorymi do końca XIII wieku*. „Chrześcijanin a Współczesność". 1985, t. 3, s. 39 i nn.

239 I. Panic: *Capella Sanctae Trinitatis extra muros in Tesen. (Z badań nad dziejami Kościoła w Cieszynie w średniowieczu)*. PC. 2003, t. 18, s. 19 i nn.

240 Przypomnijmy, że fara frysztacka została wzniesiona na przełomie XIII i XIV wieku pod wezwaniem Matki Bożej. O wezwaniu tym dowiadujemy się między innymi z dyplomu wystawionego w 1420 roku przez księcia Bolesława cieszyńskiego, por. LT, nr 145. Jeszcze przed reformacją ukształtowało się pełne wezwanie tutejszej świątyni: *Błogosławionej Maryi Dziewicy Wniebowziętej* (*Beatissimae Mariae in Caelos Assumtae*). Po reformacji, kiedy fara frysztacka – jeszcze przed 1652 rokiem – powróciła w ręce katolików (*Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 24–25), jak się zdaje, przez krótki czas kościół ten posiadał inne wezwanie. Do wezwania pierwotnego, czyli zarazem zgodnego z dedykacją świątyni, powrócono przed rokiem 1679 (*Visitationsberichte der Dioecese Breslau…*, s. 212), i zachował je również w następnych stuleciach. Por. *Sprawozdania wizytacyjne biskupów wrocławskich…*, s. 68–69. Por. też J. Bayer: *Denkwürdigkeiten der Stadt Freistadt in Herzogthum Schlesien*. Wien 1879, s. 24–25.

241 Stare Miasto koło Frysztatu aktualnie (wraz z Frysztatem) pod względem administracyjnym wchodzi w skład Karwiny. Przypomnijmy, że nazwa Stare Miasto została przeniesiona na tę część Frysztatu dlatego, że tutaj znajdowała się osada o nazwie Goła, na pniu której wyrosło miasto przedlokacyjne. Jego zmierzch nastąpił po lokowaniu przez księcia cieszyńskiego Mieszka I nowego miasta, które zostało założone w pewnej odległości od swojego imiennika.

we Frysztacie pewną sumę pieniędzy[242]. Darczyńca zastrzegł, że należy zakupywać corocznie świece przeznaczone na oświetlenie głównego ołtarza podczas ważnych świąt religijnych *dla większej czci Boga i Jego syna, Jezusa Chrystusa*[243]. Szczegółowych motywów, jakimi kierował się donator podejmując decyzję o dokonaniu daru, nie znamy, niemniej, jak wynika z treści dokumentu, jego intencją było w pierwszym rzędzie uwielbienie Boga. Fundacja ta nosiła więc charakter całkowicie dewocyjny. Dodajmy dla porządku, że sołtys ów pozostawał w bardzo dobrych kontaktach z ówczesnym proboszczem frysztackim Piotrem.

W kilka lat później, w 1414 roku, w ślady sołtysa Macieja poszedł pleban z Lysek[244] Jan, wraz z nieznanym bliżej innym Janem, zwanym Smerwinkel. Ten ostatni był najprawdopodobniej mieszczaninem z Frysztatu[245]. Darowali oni wespół na rzecz frysztackiego kościoła farnego, w szczególności zaś na rzecz tamtejszego ołtarza Wszystkich Świętych, 10 grzywien praskich polskiej miary, zabezpieczonych na ich (różnorakich) dobrach[246]. Nieokreślona bliżej część tych pieniędzy została przeznaczona na potrzeby opiekującego się ołtarzem kapelana. Najważniejszą intencją ofiarodawców było, jak jednoznacznie wynika z wystawionego z tej okazji dokumentu, *wielbienie Boga Najwyższego i Rodzicielki Jego Boskiego Syna, Maryi Dziewicy*. Zarazem jednak podkreślili, że w ten sposób chcą wyprosić *dla zbawienia swoich dusz miłosierdzie Boże*. W tym więc celu powinna być corocznie, w okresie ferii, odprawiona msza święta w ich intencji. Fundacja miała charakter uroczysty, gdyż przy okazji darczyńcy zdecydowali o wzniesieniu we frysztackiej farze nowego ołtarza. Odpowiedzialnym za realizację ich intencji uczyniono proboszcza lub rektora kościoła we Frysztacie.

Darowizna obu Janów miała charakter wieczysty. Fundatorzy bowiem sobie zastrzegli, że msza święta powinna odbywać się *perpetius temporibus, po wieczne czasy*. Ażeby zaś nadać fundacji większą rangę, o jej zatwierdzenie został poproszony biskup wrocławski Wacław[247], który uczynił to na zamku

242 LT, nr 120.

243 W tej darowiźnie i w komitywie łączącej plebana Piotra (*honestis viris domino Petro plebano in Freynstadt*..., ibidem) z Maciejem Lipmanem dopatrywalibyśmy się udziału frysztackiego duchownego w poświadczeniu przez notariusza Jakuba prawomocności wspomnianej wyżej komisji rozjemczej.

244 Lyski to wieś w powiecie raciborskim.

245 Z treści zapisu źródłowego możemy przypuszczać, że plebana Jana i Jana Smerwinkel mogła łączyć nieznana nam bliżej wspólnota majątkowa.

246 SOkAK, zespół Pergamenové listiny, sygn. 2; LT, nr 132.

247 Wacław książę legnicki (*1348, †1419) od 1381 roku kierował biskupstwem wrocławskim. Formalnie jednak urząd biskupi objął 28 lipca 1382 roku. Studia ukończył w Montpellier, po czym rozpoczął posługę kapłańską. Wykształcenie, głęboka wiara, a zapewne również i pochodzenie, otwarły mu drogę do rychłej kariery kościelnej. W 1368 roku został kanonikiem wrocławskim, zaś 3 grudnia 1375 roku prekonizowany przez papieża Grzegorza XI biskupem lubuskim. W tej funkcji dał się poznać jako dobry administrator, człowiek umiaru w życiu i gorliwy w posłudze biskupiej. To właśnie przyczyniło się do wyniesienia go na naj-

biskupim w Otmuchowie, gdzie w obecności kilku dostojników z kurii biskupiej wystawiono stosowny dokument.

Fundacja Jana z Lysek i Jana Smerwinkel, analogicznie jak poprzednia, nosiła charakter dewocyjny. O ile jednak poprzednia była przede wszystkim fundacją wielbiącą, o tyle tę zaliczymy do wieczystych, wielbiąco – błagalnych.

Niezwykle interesująca jest kolejna fundacja na rzecz kościoła farnego we Frysztacie, jaka miała miejsce, w 1420 roku[248]. Wziął w niej udział syn Przemysława Noszaka książę Bolesław I oraz proboszcz z Frysztatu Piotr Hoberek. Cieszyński Piast poprzez nią zamierzał wyjednać u Stwórcy *odpuszczenie grzechów i wymazanie win* jak też *zbawienie dla duszy swojej i wszystkich wierzących w Chrystusa*[249]. Nie była to więc typowa fundacja błagalna, w której fundator występował w imieniu własnym i swoich bliskich, lecz miał także na względzie dobro wszystkich ludzi: w tym wypadku byli to poddani książęcy.

Całe zamierzenie fundacyjne było zakrojone na daleko szerszą od poprzednich skalę i składało się z dwóch etapów. Pierwszy etap obejmował ufundowanie w rzeczonej świątyni kolejnej nowej kaplicy pod wezwaniem *Boga Wszechmogącego i świętego Stanisława, a także świętych: Anny, Elżbiety, Jadwigi, Katarzyny, Małgorzaty i Doroty*. Na zrealizowanie budowy kaplicy środki zarówno materialne, jak i przede wszystkim fundacje pieniężne ofiarował proboszcz frysztacki[250]. Książę Bolesław I dla odmiany przeznaczył 80 grzywien groszy praskich polskiej miary na utrzymanie tejże kaplicy i opiekującego się nią altarysty. Pieniądze te Bolesław I pożyczył od frysztackiego proboszcza (co przy okazji wiele mówi o zasobności kasy książęcej), zobowiązując się spłacić je w stosownym, dogodnym dla niego czasie. W zamian

---

ważniejszą obok krakowskiej diecezję arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a mianowicie wrocławską. Objął ją jednak z pewnym opóźnieniem w związku z oporem stawianym tej nominacji przez króla Wacława IV. Rozwiązał szereg trudnych, nieraz gorszących sporów, które od pewnego czasu trawiły diecezję wrocławską. Przyczynił się niezmiernie do podniesienia poziomu życia i posługi duszpasterskiej kleru diecezjalnego, zwłaszcza poprzez synody diecezjalne z 1401, 1406 i 1410 roku. Pewnym rysem jego urzędowania było czerpanie środków ze skarbca biskupiego na prowadzenie wojny z księciem opolskim Bolkiem IV. W 1417 roku, ukończywszy 70 rok życia, zrezygnował z urzędu biskupiego i zamieszkał na zamku biskupim w Otmuchowie, gdzie 6 października 1419 roku zmarł. Szerzej por. K. Dola: *Dzieje Kościoła na Śląsku...*, s. 115–119; P. Nitecki: *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny.* Warszawa 1992, s. 217; S. W. Wohlbrück: *Geschichte des ehemaligen Bisthum Lebus und das Landes dieses Nahmanes.* t. 2. Berlin 1830, s. 50 i nn.

248 LT, nr 145.

249 *...in remissionem et remedium peccatorum omniumque Christi fidelium animarum tam defunctarum quam in humanis agendarum...*, por. LT, nr 145.

250 *Nos Bolko... declaramus, quod ad nostram accedens presenciam discretus vir, dominus Petrus Hoberek de Freienstat, presbyter Wratislaviensis dioecesis, nobis sincere dilectus nobisque humiliter supplicavit, quatenus Dei ob intuitu sibi de bonis suis a Deo collatis et acquisitis altare in honore Omnipotensis Dei et beati Stanislai et sociarum, videlicet Annae, Elizabeth, Hedwigis, Katherinae, Margarethae et Dorotheae*, LT, nr 145.

W gotyckiej kaplicy chrzcielnej św. Mikołaja frysztackiego kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego odkryto w 2010 roku pod ośmioma warstwami farby fragmenty średniowiecznych fresek datowanych na pierwszą połowę XV wieku

książę zezwolił, by – z tytułu fundacji ołtarza – pierwszym altarystą został proboszcz Hoberek i tym samym by on pobierał ufundowane uposażenie. Ksiądz Hoberek uzyskiwał też prawo patronatu nad ołtarzem, jak też otrzymał zgodę od cieszyńskiego Piasta (w rękach którego znajdował się patronat nad frysztacką świątynią) na przekazanie tegoż patronatu – gdyby uznał to za stosowne – w inne, godne ręce.

Darowizna księcia miała charakter wieczysty. Należało ją wypłacać corocznie w dwóch ratach, każda po 4 grzywny. Pierwsza rata przypadała na okres przed świętami Bożego Narodzenia, druga natomiast na święto Jana Chrzciciela. Pieniądze miały być zabezpieczone na określonych dobrach i wypłacane corocznie w postaci renty, w wysokości 8 grzywien, w obecności „rajców, mieszkańców i całej społeczności miejskiej". Wieczysty charakter nosiło też zobowiązanie, jaki nakładano na altarystę, który został zobligowany do odprawiania raz w tygodniu mszy świętej oraz trzy razy w tygodniu modlitw w wymienionych wyżej intencjach.

Równie zaskakujące, jak nawiązanie do świętych Elżbiety węgierskiej i Jadwigi śląskiej, jest odwołanie się fundatorów do wstawiennictwa biskupa krakowskiego, świętego Stanisława, obok świętego Wojciecha jednego z dwóch patronów Polski. Przypomnijmy, że biskup praski, zarazem patron Polski, w samym księstwie cieszyńskim był rzadko przywoływany.

Tego rodzaju krok księcia cieszyńskiego jesteśmy skłonni wiązać po pierwsze z nawiązaniem przez niego bliskich kontaktów z dworem królewskim w Krakowie. Pojawia się jednak pokusa, aby interpretować przywołanie tego świętego, broniącego obowiązku przestrzegania zasad moralnych przez władzą świecką, jako informację, jaka będzie postawa tego księcia w obliczu nadciągającej na Śląsk burzy husyckiej[251].

Fundacja frysztacka ma bardzo ważne znaczenie dla badań nad ideą władcy w księstwie cieszyńskim w pełnym średniowieczu. Zwróćmy uwagę, że książę cieszyński występował tutaj w charakterze dobrego księcia, nawiązując do popularnego w średniowieczu ideału dobrego władcy, który troszczy się o dobro zarówno ziemskie, jak i wieczne swoich poddanych. W tym właśnie celu wśród patronów frysztackiego ołtarza umieszczono święte niewiasty i zarazem władczynie, Elżbietę węgierską i Jadwigę śląską, które w swoim życiu ów ideał realizowały[252].

Wymienione fundacje zamykają listę znanych darowizn sakralnych na rzecz kościoła farnego we Frysztacie. Ich wspólną cechą jest po pierwsze intencja, jaką kierowali się fundatorzy podejmując zamysł fundacyjny, a mianowicie wielbienie Boga Najwyższego i Jego Syna, Jezusa Chrystusa, a także Matki Bożej oraz zanoszenie próśb do Stwórcy o zbawienie dusz darczyńców i ich bliskich. Tutaj swoistym wyjątkiem jest intencja książęca, który pomyślał również o zbawieniu swoich poddanych.

Kolejną wspólną cechą tychże fundacji jest ich staranne zabezpieczenie majątkowe oraz ścisłe oznaczenie zarówno wysokości uposażenia, jak i renty, którą wolno z niego czerpać: dodajmy, że jest to cecha znamienna dla wszelkiego tego rodzaju przedsięwzięć, nie tylko w wymiarze księstwa cieszyńskiego, lecz w ogóle. Na ogół procent uzyskiwanych z owego zabezpieczenia dochodów przewyższał wysokość renty, dzięki temu w miarę upływu czasu rosła wartość fundacji, co pozwalało w oparciu o nią podejmować niejedną pożyteczną inicjatywę, która z zasady prowadziła do dalszego pomnożenia majątku fundacji. Było to tym bardziej realne, iż – jak widzimy – fundatorzy wprowadzali klauzulę o wieczystości ich przedsięwzięcia.

---

251 Zasadności naszego wniosku nie jesteśmy w stanie potwierdzić informacjami źródłowymi. Wiemy jednak, że nadawanie wezwań zarówno świątyniom, jak i poszczególnym ołtarzom, wiązało się zawsze z określonym programem ideowym, który fundator albo realizował, albo też zamierzał propagować.

252 Przypomnijmy, że najbardziej widocznym rezultatem kontaktów księcia Bolka I z dworem króla polskiego (a także książąt mazowieckich) było jego małżeństwo z Eufemią, córką księcia mazowieckiego Siemowita IV i Aleksandry, ulubionej siostry króla Władysława Jagiełły, zawarte w 1412 roku; por. K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 153–154. Jeżeli chodzi o wezwanie św. Stanisława, nosił je, jak wiemy, kościół w Starym Bielsku, który także należał do fundacji książęcych. Jeżeli zestawimy czas wzniesienia tej świątyni z mordem, który w owym czasie został popełniony na kapłanie praskim, Janie Nepomucenie (uznanym później świętym), zamordowanym na rozkaz króla Czech Wacława IV, wówczas pojawia się pokusa, by w przypomnieniu tego świętego dostrzec odpowiedź księcia Bolesława I na głośny mord, dokonany na jego bracie Przemysławie.

Fundacje na rzecz kościoła farnego we Frysztacie wskazują także na inną charakterystyczną cechę tutejszej duchowości. Było nią mianowicie zaangażowanie się w działalność donacyjną przedstawicieli praktycznie wszystkich stanów: duchowieństwa, szlachty, reprezentowanej tu przez osobę duchownego, mieszczaństwa, chłopstwa, jak też – czego w odniesieniu do miasta książęcego należało się spodziewać – księcia. Konstatacja ta wiele mówi o stosunkach społecznych panujących w księstwie cieszyńskim w średniowieczu, jednak problem ten stanowi odrębne zagadnienie i jako takie powinno doczekać się osobnego opracowania.

Warto podkreślić, że w podobny sposób kształtowała się postawa religijna mieszczan Cieszyna i wspierających ich książąt oraz szlachty[253].

Działalność dobroczynna Kościoła

Omówiony wyżej przykład ofiarności na rzecz lokalnego Kościoła, przedstawiony na przykładzie postaw społeczności Frysztatu, a także książąt cieszyńskich i tutejszej szlachty, stawia przed nami pytanie, w jaki sposób Kościół (jako instytucja) – oprócz najważniejszej posługi religijnej – odwdzięczał się w tym zakresie swoim wiernym. To pytanie kieruje naszą uwagę ku działalności dobroczynnej Kościoła. Lektura różnych publikacji, poświęconych dziejom Kościoła zarówno w dawnych czasach, jak i współcześnie, wskazuje, że najbardziej powszechną formą była zawsze działalność dobroczynna. W średniowieczu zaś jej najbardziej czytelnym przykładem była opieka nad ubogimi w przytułkach, zwanych wówczas szpitalami. Przyjrzyjmy się zatem, jak przedstawiała się sytuacja w tym zakresie na omawianym terenie.

Szpitale na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych

Przypomnijmy na początek, że w średniowieczu szpitale nie zajmowały się leczeniem chorych, lecz stanowiły w pierwszym rzędzie przytułek dla ubogich mieszkańców miast[254], rzadziej wiosek, zwłaszcza tych, którzy nie posiadali rodziny, która byłaby w stanie zatroszczyć się o ich egzystencję. Niekiedy także szpitale służyły jako hospicjum dla ubogich gości. Troszczyły się również o tych spośród mieszkańców miast, którzy w trudnych okresach zimowych nie posiadali żadnego schronienia. Dzięki temu szpitale zapobiegały lub przynajmniej zmniejszały groźbę wybuchu niepokojów społecznych w ówczesnych miastach. Stanowiły więc dla środowiska miejskiego instytu-

253 Szczegółowe informacje na ten temat przedstawimy w przygotowywanej do druku monografii poświęconej dziejom Cieszyna w średniowieczu.

254 Jest to cecha, którą szpitalom średniowiecznym powszechnie i poniekąd słusznie się przypisuje. Z drugiej jednak strony trudno w ogóle przypuszczać, by osobom, które w owych przytułkach się znajdowały, odmawiano pomocy w razie choroby.

cje niezbędne, z tego też względu przykuwały nieraz uwagę badaczy[255]. Zajmowały one wiele miejsca zwłaszcza w badaniach tych historyków, którzy podejmowali szeroko rozumianą problematykę społeczną i religijną Górnego Śląska w średniowieczu. Było to tym bardziej uzasadnione, że o szpitale zazwyczaj dbali zakonnicy lub bractwa szpitalne[256]. Aby nasz wykład był czytelny, na początek wymienimy wszystkie tutejsze szpitale, wskazując na czas ich przypuszczalnej fundacji, a następnie przyjrzymy się, przez jakie kręgi ówczesnego społeczeństwa były one wspierane. Dla łatwiejszego śledzenia naszego wywodu szpitale poszczególnych miastach omówimy w porządku alfabetycznym, nie zaś chronologicznym. Zabieg ten jest wprawdzie tylko częściowo uzasadniony, gdyż zdaje się łamać podstawowy dla historyka cel, jakim jest pokazanie przebiegu określonego procesu w czasie. Jak się jednak okaże, większość z omawianych w tym miejscu szpitali powstała w niezbyt odległym od siebie czasie, dlatego możemy z bardzo dużą dozą pewności domniemywać, że założenia, zarówno ogólnochrześcijańskie, jak i praktyczne, związane z ich fundacją, były podobne. Nie ma tym samym obawy o pozbawienie naszych wywodów związku z omawianą epoką

Pierwszą w porządku alfabetycznym tego typu instytucją był szpital w Bielsku. Najwcześniejsze wiadomości na jego temat pochodzą z XV wieku[257]. W literaturze przedmiotu przyjmuje się na ogół, że został utworzony z inicjatywy księżnej Anny, matki Kazimierza II, w połowie XV wieku. Byłby zatem fundacją książęcą. Jeżeli faktycznie za tą fundacją stała władza książęca, wówczas rzeczywistym inicjatorem założenia szpitala w Bielsku byłby Wacław I. Książę ten bowiem, po początkowych rządach na Bytomiu i Siewierzu[258], po rozstaniu się około 1448 roku ze starszą od siebie o 16 lat żoną Elżbietą, dokonał w 1452 roku zamiany z bratem Bolesławem II Bytomia na Bielsko. Tu przebywał aż do śmierci w 1474 roku. Księżna Anna w tym czasie przebywała we Frysztacie. Była żoną Bolesława II[259]. Po jego śmierci w 1452 roku osiadła na swym wianie, czyli na Frydku i Frysztacie. Nie miała zatem ani możliwości, ani sposobu, aby zatroszczyć się o Bielsko. Nie posiadała zresztą do tego miasta żadnych praw[260].

Pierwotne uposażenie szpitala bielskiego było skromne i opierało się o dochody fary bielskiej, które ona czerpała z okolicznych wiosek, które wchodziły w skład parafii bielskiej, a także z nieznanej nam sumy, przekazanej na rzecz szpitala przez księżną Annę. Pieczę nad nim sprawował duchowny,

---

255 A. Jelicz: *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*..., passim.

256 K. Dola: *Szpitale średniowieczne Śląska*..., s. 239 i nn.

257 K. Dola: *Szpitale średniowieczne Śląska*..., s. 263 i nn.

258 Siewierz wraz z księstwem Wacław I sprzedał – za zgodą braci oraz matki, księżnej Eufemii – w 1443 roku biskupowi Zbigniewowi Oleśnickiemu, por. LuBS t. 2, nr 5–6, s. 634–635.

259 K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3..., s. 173–174.

260 Panic: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*. Cieszyn 2001, s. 20.

przy kontroli rady miejskiej. Nic natomiast nie wiadomo, aby w owym czasie szpital bielski posiadał osobne uposażenie, będące jego własnością. Niedostatek źródeł uniemożliwia odpowiedź na pytanie, w jaki sposób owo uposażenie się rozwijało, a także, czy pojawili się darczyńcy spośród tutejszych mieszczan. Jako hipotezę traktujemy stwierdzenie, że po śmierci Wacława I troska o szpital spoczywała na proboszczu bielskim, do którego w początkach XVI wieku dołączyli mieszczanie bielscy.

Kolejnym miastem w księstwie, w którym znajdował się w średniowieczu szpital, był Cieszyn. Najwcześniejsza znana nam wiadomość źródłowa na jego temat pochodzi z roku 1425. Wtedy to, 13 lipca w Cieszynie książę Bolesław II w obecności szeregu świadków wystawił list dłużny na 100 grzywien pobranych z cieszyńskiego szpitala[261]. Analiza tego dokumentu wskazuje jednak, że swoją genezą sięgał on czasów o wiele wcześniejszych, być może przełomu XIII i XIV wieku[262]. Podstawę uposażenia szpitalnego stanowiły dochody zabezpieczone na Boguszowicach, co oznacza, że musiało się to dokonać w okresie, kiedy wioska ta, przynajmniej w części, stanowiła własność książęcą. Był w takim razie zapewne fundacją książęcą, chociaż w XV wieku znajdował się pod kontrolą rady miejskiej, zaś bezpośrednią pieczę sprawował nad nim duchowny. Był też przez całe średniowiecze otoczony opieką ze strony książąt cieszyńskich, którzy kilkakrotnie na jego utrzymanie zaciągali pożyczki. Zarazem jednak sami książęta dokonywali pożyczek z dochodów tego szpitala. Nie wiemy jednak, czy książę zwracał zaciągnięte długi. Bezpośrednią opiekę nad szpitalem sprawował rektor szpitalny, któremu też zostało nadane beneficjum ołtarzowe, w zamian za obowiązek sprawowania mszy dwa razy w tygodniu[263]. Szpital ten posiadał bardzo bogate uposażenie, wielokrotnie pomnażane przez książąt cieszyńskich, mieszczan, a także szlachtę z księstwa[264].

We Frysztacie szpital pod wezwaniem św. Bartłomieja i Andrzeja ufundowała wspominana wyżej żona Bolesława II, księżna Anna w 1472 roku, zaś uposażenie pochodziło z czynszów. Zarząd szpitala i kaplicy należał do plebana, który bezpośrednio scedował go na altarystę, do którego należał również obowiązek odprawiania mszy trzy razy w tygodniu[265].

---

261 LT, nr 155.

262 I. PANIC: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu…*, s. 134.

263 F. POPIOŁEK: *Szpitale cieszyńskie*. „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku". 1934, R. 4, s. 135 i nn.

264 Uposażenie tego szpitala, a także różne transakcje finansowe, dokonywane przez książąt cieszyńskich w oparciu o kasę szpitalną, przedstawiliśmy szczegółowo w monografii Cieszyna, por. I. PANIC: *Dzieje Cieszyna w średniowieczu*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* (red. I. Panic) t. 1: I. PANIC, PRZY WSPÓŁPRACY B. CZECHOWICZA (I IN.): *Dzieje Cieszyna od zarania do schyłku średniowiecza (1528)*. Cieszyn 2010, s. 284.

265 G. BIERMANN: *Geschichte des Herzogthums Teschen…*, s. 283; K. DOLA: *Szpitale średniowieczne Śląska…*, s. 267.

O wiele później pojawiła się pierwsza wiadomość na temat szpitala we Frydku. Pochodzi ona dopiero z 27 maja 1523 roku. Wtedy to książę Kazimierz II potwierdził, że Melchior Rusiecki sprzedał za 60 zł miastu Frydek z prawem pierwo-odkupu 4, 5 zł rocznej opłaty, którą czerpał ze swego majątku w Cierlicku. Mieszczanie mieli się w zamian zobowiązać do opieki nad biednymi w szpitalu frydeckim[266]. Z wystawionego przy tej okazji dokumentu możemy wnosić, że również początki tego szpitala należy datować na XV wiek[267]. Jeżeli przypomnimy, że przez ponad 20 lat Frydek, tak jak wspomniany wyżej Frysztat, znajdowały się pod władzą księżnej Anny, w takim razie możemy przyjąć hipotezę, że także szpital we Frydku swoje powstanie zawdzięczał żonie Bolesława II.

Pierwsza wiadomość o szpitalu skoczowskim pochodzi z 1484 roku. Wtedy to książę Kazimierz II podarował skoczowskiemu szpitalowi łąkę na założenie stawu rybnego. Dokument ten nie daje jakichkolwiek podstaw do wnioskowania, jak bogate było uposażenie szpitala w Skoczowie. Posiadamy jednak dyplom, wystawiony przez tegoż księcia w kilkanaście lat później, 17 listopada 1500, w związku z pożyczką w wysokości 50 grzywien złotych węgierskich, którą cieszyński Piast podjął z pieniędzy zgromadzonych przez altarystę i opiekuna tegoż szpitala, a które pochodziły z nie wymienionych fundacji szpitalnych. Niewiele później altarysta tegoż szpitala był niejako zmuszony do udzielenia księciu ponownej pożyczki, co wskazuje, że faktyczne uposażenie szpitala było duże. Ponadto możemy wnosić, że szpital ten funkcjonował już od bardzo długiego czasu, skoro jego altaryści zgromadzili tak wysoką sumę pieniędzy, a pamiętać należy, że z tych dochodów realizowano także wszelkie bieżące płatności, poczynając od tych, które były związane z opieką nad ubogimi, poprzez utrzymanie budynku, po opłaty dla altarysty[268]. Jak głęboko w przeszłość sięgały jego początki nie wiemy. Analiza omawianego dokumentu, w tym szczególnie fragmentu dotyczącego samego nadania, wprawdzie stosunkowo skromnego, niemniej w realiach tego miasteczka ważnego, nie pozostawia wątpliwości, że szpital ten został utworzony o wiele wcześniej, niewykluczone, że nawet w początkach XV wieku[269].

U schyłku XV wieku zostało założone kolejne miasto w księstwie cieszyńskim, a mianowicie Strumień. Prawa miejskie, na prośbę właściciela dotychczasowej wioski Mikołaja Brodeckiego, nadał mu książę Kazimierz II w 1482 roku[270]. O tutejszym szpitalu po raz pierwszy dowiadujemy

266 LT, nr 435.

267 G. Biermann: *Geschichte des Herzogthums Teschen…*, s. 189.

268 LT, nr 358.

269 A. Peter: *Urkundliche Nachrichten zur Geschichte der Stadt Skotschau*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1878, t. 14, s. 99.

270 F. Popiołek: *Dzieje Śląska austriackiego…*, s. 158.

się w 1518 roku. Wtedy to altarysta sprawujący opiekę nad nim, zaciągnął z uposażenia tego szpitala dług[271]. Skoro było to miasto prywatne przypuszczamy, że to właśnie jego właściciele zatroszczyli się o fundację szpitala. Byłby to zatem jedyny szpital w księstwie cieszyński, który został założony przez osobę prywatną.

Przejdźmy teraz do odpowiedzi na pytanie o to, kto troszczył się o uposażenie szpitali w księstwie cieszyńskim. Zasób źródeł, którymi dysponujemy, jest stosunkowo skromny, niemniej pozwala na wyciągnięcie ważkich wniosków.

Przyjrzyjmy się na początek dyplomowi wystawionemu 7 czerwca 1478 roku przez księcia cieszyńskiego Kazimierza II. Piast ów potwierdzał w nim, że Mikołaj Kloch z Ustronia podarował cieszyńskiemu szpitalowi zagrodę nad Bobrówką w Cieszynie. Mamy więc do czynienia z fundacją osoby prywatnej, wywodzącej się z kręgów szlacheckich.

Równie interesujące są dwa kolejne dokumenty, wystawione przez tego Piasta. W pierwszym z nich, datowanym na 1 marca 1493 roku, książę Kazimierz II między innymi oznajmił, że przyjął wieś Kąkolna jako spadek po Annie Żiniszkowej i że zarazem jest dłużny 40 złotych szpitalowi cieszyńskiemu[272]. W kolejnym, tym razem datowanym na 1 marca 1498,książę dokonał darowizny na rzecz szpitala we Frysztacie, przekazując mu zagrodę zwaną Marklowską, którą wcześniej posiadał Szczepan z Kąkolnej. Ta zatem darowizna była niejako konsekwencją przejęcia Kąkolnej przez księcia i świadczy o dbałości tego Piasta o omawiane tu instytucje. Dowodzi tego zresztą kolejny dyplom, tym razem wystawiony 18 listopada 1500 roku w Cieszynie, na mocy którego Kazimierz II podarował szpitalowi w Skoczowie 4 złote węgierskie czynszu, zabezpieczone na sumie 50 złotych, którą dotychczas książę pobierał od masarzy skoczowskich, a którą odtąd mogło pobierać miasto[273].

Ta, i inne darowizny Kazimierza II dla szpitala w Skoczowie sprawiły, że jego dochody były stabilne. Tą samą uwagę możemy odnieść w zasadzie do wszystkich pozostałych tutejszych szpitali. Dzięki temu właśnie, w chwilach dla księcia finansowo trudnych, wymagających natychmiastowego dysponowania gotówką, książęta bardzo chętnie zaciągali z kasy szpitali pożyczki. Najczęściej dotyczyło to najbogatszego z nich, czyli cieszyńskiego, co w pewnym momencie zmusiło tego księcia do zabezpieczania długu na dochodach innych szpitali. Wspomnimy tu dla przykładu o takim kroku podjętym 30 września 1505 roku. Na mocy wystawionego wówczas dokumentu Kazimierz II przeniósł zapis dłużny z mocno obciążonego przez

271 G. BIERMANN: *Geschichte des Herzogthums Teschen…*, s. 283.

272 LT, nr 328. Książe też przekazał po 30 złotych na kościoły farne w Cieszynie i Frysztacie.

273 *Dyplomatariusz Skoczowski. Kodeks dyplomatyczny miasta Skoczowa. Tak zwana Księga Gorgosza.* Wyd. I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1998, t. 5.

pożyczki książęce szpitala cieszyńskiego na wspominany wyżej szpital w Skoczowie[274].

Z przedstawionych wyżej danych wynika, że w głównej mierze troskę o szpitale wykazywali właśnie książęta cieszyńscy. Z biegiem jednak lat pojawiły się także fundacje na ich rzecz, dokonywane przez przedstawicieli szeregowego społeczeństwa, w tym także szlachty, czego najbardziej znamienitym przykładem jest ufundowanie szpitala w Strumieniu przez założyciela i zarazem właściciela tego miasta, Mikołaja Brodeckiego. Podane tu przykłady mieszczą się w ówczesnej katolickiej duchowości religijnej, która zresztą w swych podstawowych zrębach wywodziła się z czasów wczesnochrześcijańskich, a właściwie apostolskich i w tej postaci przetrwała do czasów nam współczesnych[275]. Podkreślmy zarazem, że omówione tu przykłady nie wyczerpują informacji na temat inspirowanej względami religijnymi działalności dobroczynnej książąt cieszyńskich, a także tutejszej szlachty i mieszczaństwa. Wszystkie jednak działania dobroczynne mieszczą się w opisanym wyżej schemacie chrześcijańskiej troski o zbawienie własnej duszy poprzez realizację Chrystusowego nakazu pomocy ludziom potrzebującym.

Konkluzje

Podsumowując powyższe uwagi na temat dziejów Kościoła i duchowości religijnej na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu możemy stwierdzić, iż początki chrześcijaństwa na tym terenie wiążą się z wzniesioną w połowie XI wieku na wzgórzu zamkowym rotundą romańską. W miarę stabilizacji chrześcijaństwa przystąpiono tutaj do tworzenia organizacji parafialnej, która sięgała swoją genezą schyłku XII wieku. Oznacza to, że jej początki są równoległe z formowaniem się sieci parafialnej na innych obszarach Polski. Zauważmy zarazem, iż w tym przynajmniej aspekcie nie dostrzegamy śladów oddziaływań tutaj starszej akcji misyjnej, prowadzonej na terytorium sąsiadującej z tą kasztelanią Wielkiej Morawy.

Podstawę działalności tutejszego Kościoła w okresie przedparafialnym stanowiły świątynie usytuowane w najważniejszych miejscowościach poszczególnych centrów osadniczych, a następnie, od przełomu XIII i XIV wieku, parafie. Proces tworzenia sieci parafialnej był ściśle zharmonizowany z rozwojem akcji osadniczej, zarówno pod względem czasowym, jak i terytorialnym. W pierwszym przypadku mamy na myśli dostosowanie zakładania nowych kościołów do przyrostu liczby miejscowości, w drugim zaś takie rozmieszczenie świątyń, by mogły one służyć mieszkańcom większej liczby

274 LT, nr 375.

275 Por. szerzej K. Górski: *Zarys dziejów duchowości w Polsce...*, passim.

wsi, grupujących się tutaj w omawianym czasie w wyraźnie rysujące się skupiska osadnicze.

W konsekwencji powyższego działania zmniejszała się odległość najdalej położonych miejscowości od kościoła parafialnego. Początkowo nie przekraczała ona 14 km. W miarę wzrostu liczby świątyń odległość ta uległa zmniejszeniu do 7 km. Oznacza to, że w drugiej połowie XIII stulecia mieszkańcy kasztelanii cieszyńskiej mogli bez większych przeszkód brać udział w obrzędach religijnych, w początkach XIV wieku każdy mieszkaniec księstwa cieszyńskiego mógł w ciągu jednego dnia udać się na mszę świętą lub inne obrzędy religijne i jeszcze tego samego dnia powrócić do domu.

Jeśli chodzi o inicjatorów akcji zakładania nowych parafii źródła milczą na ten temat. Biorąc pod uwagę dane dotyczące prawa prezenty, pochodzące wprawdzie z XVII wieku, jednak wywodzące się z omawianych czasów, uważamy, że początkowo decydujący głos w tej sprawie należał do księcia. Opinię naszą formułujemy biorąc także pod uwagę słabość tutejszego rycerstwa, których obecność w źródłach ograniczała się niemal wyłącznie do urzędników książęcych.

W miarę upływu czasu szeregi miejscowej szlachty rosły. Dzięki nadaniom książęcym a następnie również transakcjom kupna–sprzedaży, rosła jej siła ekonomiczna. W kolejnych zatem dziesięcioleciach również przedstawiciele tej warstwy społecznej podjęli akcję zakładania kościołów parafialnych, tym bardziej, że ich obecność pomagała właścicielom wiosek konsolidować wokół siebie swoich poddanych. U schyłku tej epoki opieką duszpasterską objęto w praktyce wszystkich mieszkańców tego regionu.

Funkcje parafii (jakkolwiek na ogół nie było to zamierzenie celowe) wykraczały poza kwestie religijne. Wspólnoty parafialne bowiem poprzez udział wiernych w obrzędach religijnych wydatnie wpływały na integrację miejscowej ludności, zaś w chwilach szczególnych pomagały ludziom organizować się dla zapobieżenia różnym zagrożeniom. Inaczej mówiąc parafia była nie tylko najbardziej podstawową w średniowieczu wspólnotą religijną, lecz – po rodzinie – także społeczną.

Jak na niewielkie księstwo równie imponująco przedstawiał się również stan liczebny tutejszych instytucji zakonnych. Tworzyły ją przez długi czas klasztory benedyktynów w Orłowej oraz dominikanów w Cieszynie. U schyłku tej epoki w Cieszynie został ufundowany także klasztor bernardynów. W pozostałych miastach instytucji zakonnych nie fundowano. Ich zakres oddziaływania miał wymiar lokalny i ograniczał się do księstwa cieszyńskiego. Bez wątpienia wywarły one – każdy w swoim zakresie – pozytywny wpływ na rozwój tego regionu: mnisi z Orłowej poprzez akcję osadniczą (nawet, jeżeli była ona niewielka), dominikanie poprzez upowszechnianie idei życia zgodnego z zasadami Ewangelii, a także przez upowszechnianie kultury pisma; berbardyni poprzez przekaz Ewangelii.

Idzi Panic

Szkolnictwo

Najbardziej czytelnym świadectwem zaawansowania cywilizacyjnego danego regionu lub też miasta było w dawnych wiekach (oprócz rozwiniętej sieci miejskiej) istnienie na jego terenie szkół, zaś w przypadku dużych miast lub w skali poszczególnych państw – uniwersytetów. Szczególnie ważne było to w dobie, kiedy znajomością sztuki czytania i pisania mogła się popisać niewielka grupa ludzi, zaś książka rękopiśmienna, spisana na drogocennym pergaminie, była dobrem niezbędnym tylko dla ludzi Kościoła oraz elit intelektualnych, które często były tożsame z wyższym i średnim duchowieństwem. Również zapotrzebowanie na tekst pisany było w głębokiej przeszłości o wiele mniejsze niż w czasach nowszych. Im szerszy był zakres jego używania, tym bardziej rozwinięty był ów region. Konstatacja ta stawia przed nami pytanie, w jaki sposób przedstawiała się sytuacja szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu.

Informacje źródłowe dotyczące szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w omawianej epoce są bardzo skąpe. Pierwsze wzmianki na ten temat wskazują jednak, że jego początki sięgają już co najmniej zarania XIV wieku. Na ten właśnie okres możemy datować działalność szkoły w Cieszynie. Informację tę zawdzięczamy dyplomowi, który zawierał rozstrzygnięcia wspominanego w rozdziale poprzednim sporu, jaki toczył się pomiędzy biskupem wrocławskim Nankerem a arcybiskupem Ostrzyhomia, księciem Bolesławem. W dokumencie tym, wśród rozjemców, znalazł się magister scholae, o imieniu Arnold[1].

W średniowieczu (a przez długi okres czasu także w okresie nowożytnym) obowiązek troski o nauczanie i o zapewnienie szkołom bezpieczeństwa materialnego spoczywał na Kościele. W poszczególnych diecezjach za szkoły odpowiadał biskup, zaś w terenie w jego imieniu

1 CDS t. 22, nr 5091.

występowali odpowiedni urzędnicy kościelni: archidiakoni i dziekani, na Śląsku zwani archiprezbiterami.

W przypadku Śląska Cieszyńskiego wiemy już, że – jeśli chodzi o organizację kościelną – całe jego terytorium wchodziło w skład jednego archiprezbiteratu (dekanatu). Funkcję archiprezbitera sprawował proboszcz cieszyński. On zatem był osobą, która na tym terenie reprezentowała władzę biskupią, a więc także poprzez urząd scholarchy sprawował nadzór nad szkołami.

Czasami termin scholarchy stosowano także wobec nauczycieli. Czy tak było w tym przypadku – nie wiemy. Potrzeba powołania nadzorcy szkolnego istniała tylko wówczas, jeżeli w danym mieście lub na określonym terytorium istniało więcej szkół. Jeżeli bowiem funkcjonowała tylko jednak szkoła, wówczas sprawował nad nią nadzór bezpośrednio proboszcz. W tej sytuacji, gdyby Arnold był faktycznie nadzorcą szkolnym, wówczas moglibyśmy oczekiwać, że na Śląsku Cieszyńskim już w pierwszej połowie XIV wieku było więcej szkół, Cieszyn bowiem był zbyt małym miastem, aby istniała potrzeba utworzenia tu drugiej szkoły, zaś dominikańska szkoła przyklasztorna nie podlegała kompetencjom cieszyńskiego proboszcza. W takim razie obok szkoły w Cieszynie, funkcjonowałaby także szkoła przynajmniej w jeszcze jednym z istniejących tutaj już wówczas miast, w Bielsku i we Frysztacie[2].

Wiemy już, że trudno jednoznacznie orzec, czy Arnold był nadzorcą, czy też nauczycielem. Nie ulega jednak wątpliwości, że Arnold nie był przedstawicielem dominikanów, gdyż na liście świadków, które występują na omawianym dokumencie, umieszczono go wśród testatorów, którzy reprezentowali duchowieństwo świeckie – po proboszczu fary cieszyńskiej i jego wikarym. To właśnie wskazywałoby po pierwsze – że Arnold w pierwszym rzędzie był odpowiedzialny za sprawy szkolne, a w dalszej kolejności ewentualnie zajmował się nauczaniem. Po drugie natomiast należałoby przyjąć, że faktycznie w latach trzydziestych XIV wieku istniało w miastach Śląska Cieszyńskiego kilka szkół. Czy ta hipoteza jest w pełni słuszna, z braku źródeł nie jesteśmy w stanie definitywnie rozstrzygnąć, jakkolwiek – powtórzmy – taki wniosek jest uprawniony.

Proboszczem, który poprzez Arnolda nadzorował cieszyńską szkołę, był bliżej nieznany nam ksiądz o imieniu Paweł. Teoretycznie nie da się wykluczyć, że to właśnie on był założycielem szkoły w Cieszynie, jakkolwiek bardziej prawdopodobny jest domysł, że szkoła ta ma starszy rodowód. Bez wątpienia jednak to on zapewnił przetrwanie tej szkoły w połowie XIV wieku, gdy przez Europę przeszła straszna epidemia czarnej ospy (1349–1350), w rezultacie której ludność Europy zmniejszyła się o 1/3 populacji[3].

---

2 D. Pindur: *Těšínsko za vlády piastovského knížete Kazimíra II. (1477–1528)*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2004, t. 14, s. 40.

3 I. Panic: *Z badań nad dziejami oświaty w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych. (Uwagi na temat szkolnictwa w Cieszynie w średniowieczu)*. W: *Szkoła*

Istnieją przesłanki, które wskazują, że szkoła ta przetrwała także kolejne dziesięciolecia, jakkolwiek trudno orzec, czy okresowo nie zawieszała swojej działalności. Faktem jest jednak, że szkoła w Cieszynie istniała również w drugiej połowie tego stulecia. Za takim wnioskiem przemawia obecność (wprawdzie bardzo sporadyczna) Cieszyniaków wśród studentów uniwersytetu praskiego w końcu XIV stulecia[4], a przede wszystkim uniwersytetu krakowskiego w początkach XV wieku[5].

Równie skąpych informacji na temat szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w średniowieczu dostarczają nam źródła piętnastowieczne. Posiadamy jednak cenne dane pośrednie, które w sposób nie budzący wątpliwości pozwalają wnosić, że w tym stuleciu szkoły funkcjonowały w każdym mieście księstwa cieszyńskiego (z wyjątkiem być może Jabłonkowa oraz przeniesionego u schyłku tego stulecia na prawa miejskie Strumienia). Świadectwem tego są pochodzące z XV i początków XVI stulecia *Metryki* studentów Uniwersytetu Krakowskiego[6]. Przyjrzyjmy się w związku z tym, jakich dostarczają nam informacji.

Już pobieżna lektura metryk wpisów do ksiąg uniwersyteckich informuje, że wśród krakowskich żaków znaczący procent stanowili Ślązacy[7] (a przypomnijmy, że ta dzielnica Polski piastowskiej wchodziła wówczas w skład państwa czeskiego), zaś wśród tych ostatnich studenci ze Śląska Cieszyńskiego, z Cieszyna w szczególności[8], byli grupą całkiem pokaźną. Jeśli chodzi o reprezentantów poszczególnych miast bezapelacyjny prym wiedli studenci wywodzący się z Cieszyna. Już w roku inaugurującym pracę krakowskiej Almae Matris wśród niewielkiej jeszcze grupy studentów pojawił się cieszynianin! Był nim Mateusz, syn Stanisława[9]. Również w kolejnych latach, otwierających XV stulecie, wśród studentów tej uczelni spotykamy mieszkańców grodu nad Olzą[10]. Tak wczesne związanie się absolwentów cieszyńskiej szkoły parafialnej skłoniło autora artykułu poświęconego Cieszynianom studiującym w Uniwersytecie Krakowskim, Przemysława Mycielskiego,

---

na pograniczach. Red. T. Lewowicki i A. Szczurek-Boruta (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1823). Katowice 2000, s. 21–30.

4 V. Prasek: *Dějiny knížectví Těšínského*. Opava 1894, s. 156.

5 LT, nr 113; por. też A. Grobelný: *Těšínští studenti na universitách do konce 17. století*. „Studie o Těšínsku". 1972, t. 1, s. 75 i nn.

6 *Metrica Universitatis Cracoviensis a. 1400–1508* t. 2: *Indeksy*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Kraków 2004; *Liber Promotionum Facultatis Artium in Universitate Cracoviens saeculi decimi quinti*. Wyd. A. Gąsiorowski przy współpracy T. Jurka, I. Skierskiej, W. Swobody. Kraków 2000.

7 H. Barycz: *Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV–XVIII w*. Katowice 1935.

8 P. Mycielski: *Studenci z Cieszyna na Uniwersytecie Krakowskim w średniowieczu i w dobie wczesnonowożytnej (1400–1561)*. PC. 2001, t. 16, s. 5 i nn.

9 *Metrica Universitatis Cracoviensis…*, s. 42.

10 Tamże, passim.

do sformułowania ostrożnego wniosku, że nasi przodkowie mogli związać się z tą uczelnią już w jej pierwszej fazie istnienia, po jej powołaniu do życia dzięki staraniom króla Kazimierza Wielkiego[11].

W miarę upływu czasu liczba studentów, którzy wywodzili się z Cieszyna rosła w ostatnich dekadach XV wieku tak, że w pierwszym dwudziestoleciu XVI wieku w krakowskiej uczelni studiowało około 10 osób[12].

Łącznie w Uniwersytecie Krakowskim na Wydziale Sztuk do roku 1500 włącznie nauki pobierało aż 51 osób pochodzących z Cieszyna[13]. Do końca omawianej epoki (do 1528 roku) studiowało w Krakowie jeszcze dalszych 15 żaków wywodzących się z nadolziańskigo grodu[14].

Jeżeli chodzi o kolejne miasta z księstwa cieszyńskiego, to z pierwszego w porządku alfabetycznym Bielska w XV wieku podjęło studia w Uniwersytecie Krakowskim 7 osób[15]. Nauki pobierali w różnych latach, jakkolwiek warto wskazać, że pierwszy spośród nich trafił na studia do Krakowa zaledwie w cztery lata po odnowieniu Uniwersytetu, w 1404 roku[16].

W przypadku Bogumina, który w XV wieku był przez pewien czas przedmiotem ostrego sporu pomiędzy książętami cieszyńskimi a raciborskimi, był on reprezentowany Uniwersytecie Krakowskim zaledwie przez dwóch żaków[17].

Skoczów był w Uniwersytecie Krakowskim reprezentowany przez 5 studentów[18]. Bardzo ciekawe jest to, że Skoczowianin, Piotr, syn Mikołaja, znalazł się wśród studentów, którzy podjęli studia na tej uczelni już w momencie jej ponownego uruchomienia w 1400 roku[19].

Z położonego na południowych krańcach księstwa cieszyńskiego Frydku na studia do Krakowa wyruszyło w XV wieku zaledwie dwóch młodzieńców, Jakub syn Andrzeja w 1400 roku oraz Bartłomiej syn Mikołaja w 1436 roku[20].

Równie niewielka była liczba studentów z pozostałych miast tego regionu (Frysztatu i Jamnicy). Studiowali oni w Krakowie w różnych latach XV wieku[21].

---

11 P. Mycielski: *Studenci z Cieszyna na Uniwersytecie Krakowskim…*, s. 6–7.

12 *Metrica Universitatis Cracoviensis…*, passim.

13 Szerzej por. P. Mycielski: *Studenci z Cieszyna na Uniwersytecie Krakowskim…*, s. 9–11.

14 Tamże.

15 *Metrica Universitatis Cracoviensis…*, s. 54, 223, 299, 304, 409, 448, 530. Także w kolejnym stuleciu bielszczanie podejmowali studia w Krakowie, jak na przykład Anthonius Mathiae de Byelicz w 1503 roku, por. *Metrica Universitatis Cracoviensis…*, s.598.

16 Tamże, s. 54.

17 Tamże, s.53, 496.

18 Tamże, passim.

19 Tamże, s. 42.

20 Tamże, s. 45, 172.

21 Tamże, passim.

O ile liczba osób ze Śląska Cieszyńskiego, które podjęły w Uniwersytecie Krakowskim studia była znacząca, o tyle liczba studentów, którzy kończyli studia z tytułem magistra artium, była zdecydowanie mniejsza. Z Bielska były to cztery osoby (Wawrzyniec filius Johannis Cyrler, Mikołaj de Byelszko, Paweł de Belsko, Wawrzyniec de Byelicz)[22], z Czechowic dwie (Mikołaj [syn] Nicolai nobilis de Czechowicze oraz Henryk [syn] Nicolai Czolo de Czechowicze)[23], z Frysztatu jedna (Bartłomiej f. Nicolai de Fristath)[24], z Jamnicy koło Frydku dwie (Jan de Jamnycz oraz Walentyn [syn] Venceslai de Gemnycz)[25], zaś z Ostrawy wywodził się jeden absolwent Wydziału Sztuk Wyzwolonych (Mateusz de Ostrauia)[26].

Najliczniejsza, gdyż ośmioosobowa grupa żaków, którzy studia nie tylko podjęli, lecz także pomyślnie je ukończyli, uzyskawszy promocję, wywodziła się z Cieszyna. Byli to mianowicie: Andrzej (syn Mikołaja z Cieszyna), następnie dwaj żacy, Andrzej i Dionizy, których imion ojców nie znamy, dalej Jan (syn Jakuba Grasmena), Jan (syn Stanisława), Piotr (syn Mikołaja), Stefan (syn Piotra) oraz Wacław (syn Jana Hynola)[27].

W początkach XVI wieku największa kariera spośród przedstawicieli Śląska Cieszyńskiego, zarazem żaków Uniwersytetu Krakowskiego, stała się udziałem Melchiora Prusa, który w 1510 roku został w księgach uniwersyteckich odnotowany jako bakałarz. Po powrocie do Cieszyna był między innymi pisarzem miejskim (w 1514 roku), rektorem szkoły miejskiej (w latach 1515–1520), a od 1521 roku proboszczem we Frysztacie. Był także przez wiele lat związany z kancelarią książęcą, zaś spod jego ręki wyszło sporo dokumentów książęcych[28].

Powstaje pytanie, jakie wnioski dla badań nad dziejami rozwoju szkolnictwa w księstwie cieszyńskim wypływają z lektury ksiąg wpisów. Przede wszystkim należy raz jeszcze zauważyć, że młodzież wywodząca się ze Śląska Cieszyńskiego pojawia się na Uniwersytecie Krakowskim już w początkach jego odnowienia przez królową Jadwigę, żonę Władysława Jagiełły. Świadczy to z jednej strony o bardzo dobrym rozpropagowaniu przez dwór Jadwigi i Jagiełły podjętego przedsięwzięcia, z drugiej zaś dowodzi żywych kontaktów miast śląskich, w tym również ze Śląska Cieszyńskiego z Krakowem,

---

22 *Liber promotionum Facultatis Artium…*, s. 3, 16, 23, 27.

23 Tamże, s. 44, 68.

24 Tamże, s. 63.

25 Tamże, s. 58, 63. Niewykluczone jednak, że Jan wywodził się z Jamnicy położonej w województwie krakowskim.

26 *Liber promotionum Facultatis Artium…*, s. 47 b.

27 Tamże, passim. Dodajmy w tym miejsce, że każdorazowo po zapisie imienia ojca dodawano, że chodzi o osobę z Cieszyna, na przykład *Stephanus filius Petri de Tesschin*, por. *Liber promotionum Facultatis Artium…*, s. 74.

28 LT, nr 400, 419, 424, 425; por. też D. Pindur: *České kulturní a jazykové vlivy na Těšínsku*. W: *Těšínské Slezsko*. Český Těšín 2008, s. 29.

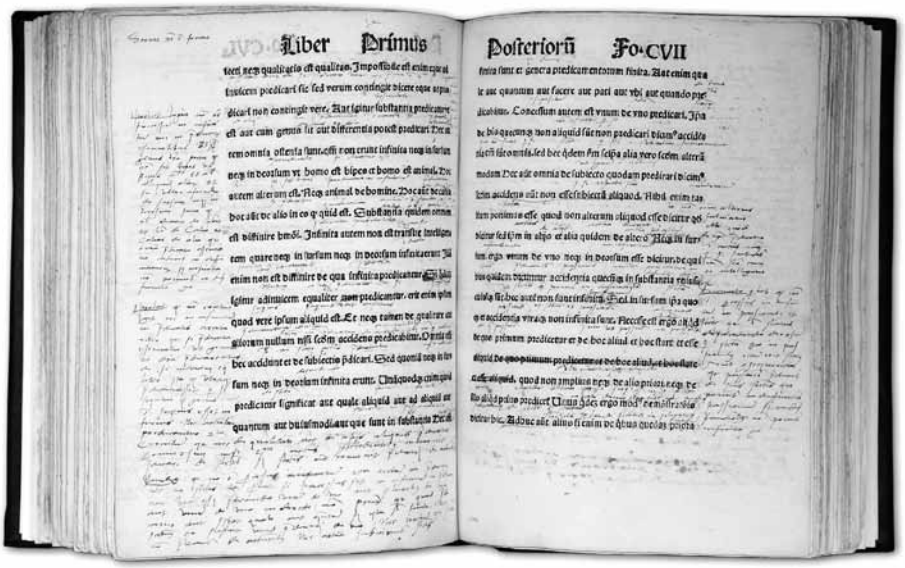
Liber Primus

tiet neq; qualitatis eſt qualitas. Impoſſibile eſt enim quod
ſubſtantia predicari ſic ſed verum contingit dicere eque aqua
dicari non contingit vere. Aut igitur ſubſtantia predicatur
eſt aut cum genere ſit aut differentia poneſt predicari Dico
tem omnia oſtenſa ſunt. eſſe non erunt infinita neq; infinita
neq; in deorſum vt homo eſt bipes et homo eſt animal. Do
autem alterum eſt. Neq; animal de homine. Dicatur deinde
hoc alio in eo q; quid eſt. Subſtantia quidem omne
eſt diffinire bene. Infinita autem non eſt tranſire intelligo
tem quare neq; in ſurſum neq; in deorſum infinitarum Ni
enim non eſt diffinire de qua infinita predicantur. Nihil
ſignificant equaliter non predicantur. ere enim plu
quod vere ipſum aliquid eſt. Ere neq; tamen de qualitate et
aliorum nullum niſi ſecm accidens predicabile. Omnia et
hec accidunt et de ſubiectis dicari. Sed quoniam neq; in ſur
ſum neq; in deorſum infinita erunt. Undecunq; enim qua
predicatur ſignificat aut quale aliquid aut ad aliquid aut
quantum aut huiuſmodi aut que ſunt in ſubſtantia Dico

Poſteriorū Fo·CVII

finita ſunt et genera predicamentorum finita. Aut enim qua
le aut quantum aut facere aut pati aut vbi aut quando pre
dicabitur. Conceſſum autem eſt vnum de vno predicari. Ita
de bis aqueum; non aliquid ſit non predicari dicim⁹ accidis
ſitq; omnia. ſed hec eadem ſm ſeipſa alia vero ſecm alterā
modum Hec aūt omnia de ſubiecto quodam predicari dicim⁹
ſcm accidens aūt non eſſe ſubiectā aliquod. Nihil enim ta
lium potimus eſſe quod non alterum aliquid eſſe dicatur ab
ſtantia ſed ſm in alio et alia quidem de alio. Aliq; in ſur
ſum ergo vnum de vno neq; in deorſum eſſe dicitur. de qui
bus quidem dicimus accidentia eaceſſa in ſubſtantia relate
alia ſcribe aut non ſunt infinita. Sed in ſurſum ipſa quo
q; accidentia vtraq; non infinita ſunt. Neceſſe eſt ergo aliq
de que primum predicentur et de hoc aliud et hoc ſtare et eſſe
aliquid de quo primum predicetur et de hoc aliud et hoc ſtare
eſſe aliquid. quod non amplius neq; de alio priori neq; de
ho aliquo predicet Unum igit ergo modi enūciandi
dicitur hic. Adhuc aūt aliud ſi enim de quibus quibus poſita

Podręcznik akademicki z zakresu logiki z XV wieku (z notatkami na marginesie). JAN Z GŁOGOWA: *Quaestiones super analytica posteriora Aristotelis, cum textu et cum titulis quaestionum secundum Ioannem Versorem. Leipzig, 1499 (ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej – Kolekcja rękopisów biblioteki ks. L. J. Szersznika)*

a także wielkich oczekiwań, jakie z odnowieniem tamtejszej uczelni wiązało społeczeństwo Śląska, czego dowodzi liczba studentów, którzy wywodzili się z tej dzielnicy. Ów wielki odzew świadczy wreszcie o niewątpliwym zapotrzebowaniu na wykształcenie, zarówno wśród elit społecznych, jak i dworów książęcych.

Doskonałej ilustracji wczesnego zainteresowania przynajmniej części tutejszego społeczeństwa studiami uniwersyteckimi jest casus Mikołaja Schwenpfluga, którego ojciec był zapewne kupcem cieszyńskim. Mikołaj został około 1400 roku bakałarzem nauk wyzwolonych na Uniwersytecie w Pradze. Znamy go między innymi z korespondencji, w której poprzez swojego dobrodzieja, (którym nie był – jak niekiedy się przyjmuje – Mikołaj Brewer, lecz niewymieniony z imienia szlachcic cieszyński) prosił swego ojca o wsparcie finansowe. Z listu wysłanego w tej sprawie do Cieszyna dowiadujemy się między innymi, że pieniądze, którymi dotąd dysponował, przeznaczył przede wszystkim na uiszczenie opłaty pobieranej przy wpisywaniu się na listę studentów, która wynosiła 1 floren. Pieniądze zaś, o które prosił, były mu niezbędne na materiał potrzebny do uszycia tuniki studenckiej, opłacenia bursy, która miała go kosztować kopę groszy, oraz na zakup książek. Zapewnia następnie, że otrzymał wsparcie finansowe w wysokości 8 groszy od szlachcica Zygmunta z Simoradza, jak też 6 groszy od mieszczanina cieszyńskiego Jerzego Kani, jednak pieniądze te nie wystarczyły

mu na pokrycie kosztów pobytu w Pradze. Miał wreszcie nadzieję, że również społeczność miejska wesprze go finansowo. Na powyższej podstawie można pokusić się o sformułowanie następujących wniosków: po pierwsze, iż rodzice Mikołaja nie zaliczali się do ludzi zamożnych, skoro musiał on szukać pieniędzy wśród tylu ludzi, po drugie zaś, że dla społeczności cieszyńskiej było to wydarzenie nie tylko znaczące, lecz wówczas również niecodzienne, skoro angażowano w nie tylu ludzi[29]. Po kilku latach Mikołaj powrócił do Cieszyna. Czym się zajmował, nie wiemy. Spotykamy go między innymi w otoczeniu ówczesnej elity mieszczańskiej Cieszyna w 1420 roku w związku ze sprzedażą łaźni przez Piotra innemu mieszczaninowi cieszyńskiemu, Januszowi[30].

Nie wiemy co prawda, czy na Uniwersytecie Praskim studiowali młodzieńcy z pozostałych miast Śląska Cieszyńskiego. Jeżeli jednak zestawimy ten fakt ze wspomnianą wyżej obecnością młodzieńców z różnych miast ziemi cieszyńskiej w murach Uniwersytetu Krakowskiego, i to już u zarania tego stulecia, wówczas możemy wyprowadzić pierwszy, jakże ważny wniosek dotyczący szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w pełnym i schyłkowym średniowieczu. Mianowicie, już w początkach XV wieku we wszystkich miastach ówczesnego księstwa cieszyńskiego funkcjonowały szkoły, zaś ten stan utrzymywał się do końca omawianego okresu[31].

Po drugie należy przypomnieć, że studia uniwersyteckie podejmowały w pełnym i schyłkowym średniowieczu osoby nieliczne. Zarazem nie każda szkoła przygotowywała na poziomie, który dawał szansę podjęcia kształcenia uniwersyteckiego, nawet na jego podstawowym poziomie, kończącym się uzyskaniem stopnia bakałarza. Skoro więc tylko niewielka grupa uczniów po ukończeniu edukacji szkolnej podejmowała studia, w takim razie uzasadnionym jest wniosek, że liczba młodzieży, która w pełnym i schyłkowym średniowieczu w księstwie cieszyńskim pobierała naukę w szkołach, jak na owe czasy była naprawdę duża. Świadczy to, że przynajmniej od drugiej połowy XV wieku znajomość sztuki czytania i pisania była na tym terenie większa, aniżeli można by sądzić na pierwszy rzut oka. Brak danych uniemożliwia nam jednak przeprowadzenie jakichkolwiek szacunków szczegółowych.

---

29 LT, nr 113. Mieszczańskiego pochodzenia Mikołaja Schwenplfuga dowodzi następujące sformułowanie użyte w liście: *Nicolauem, vestrum (scilicet fautoris) compatrem* (...), ibidem, nr 113. Jeśli chodzi o przypuszczenie, że jego protektorem był nieznany nam z imienia przedstawiciel szlachty cieszyńskiej wnosimy tak na podstawie użycia w liście Mikołaja wobec protektora zwrotu grzecznościowego „generosus", który przysługiwał wówczas szlachcie, por. I. Panic: *Problem stratyfikacji szlachty w księstwie cieszyńskim w XV wieku w świetle źródeł kancelaryjnych*. „Przegląd Historyczny". 1994, nr 1–2, s. 21–33, Tenże: *Těšínská šlechta v terminologii pramenů 14. a 15. století*. Těšínsko. 1990, z. 2.

30 LT, nr 144.

31 D. Pindur: *České kulturní a jazykové vlivy...*, s. 21–22.

W XV stuleciu cieszyńska szkoła miejska znalazła uznanie również w oczach tutejszej szlachty, która chciała zapewnić swoim synom przynajmniej elementarne wykształcenie. Świadczy o tym obecność wśród absolwentów Uniwersytetu Krakowskiego przedstawicieli młodzieży szlacheckiej z księstwa cieszyńskiego. Byli to zapewne synowie Mikołaja Czelo z Czechowic, z których pierwszy nosił imię Mikołaj, a drugi Henryk. Obaj, jak już wiemy, dzięki swemu wykształceniu uzyskali intratne funkcje w kancelarii książęcej, które „przekuli" na awanse, majątkowe i na dworze książęcym[32]. Nie wiemy, czy pobierali oni naukę w szkole parafialnej w Cieszynie, czy też już wówczas istniała szkoła parafialna w Czechowicach, natomiast bez wątpienia jest to dowodem, że szlachta doceniała potrzebę wykształcenia.

Umiejętności czytania i pisania, nabyte w szkole, stwarzały przed przedstawicielami szlachty szansę na pracę w kancelarii książęcej, która otwierała zarówno możliwość awansu w hierarchii społecznej księstwa cieszyńskiego, jak i idące w ślad za tym korzyści materialne. O ile więc do tego czasu w tutejszej kancelarii książęcej częściej można było spotkać obcych, nieraz cudzoziemców, aniżeli przedstawicieli miejscowego rycerstwa, o tyle obecnie wykształconym w cieszyńskiej szkole szlachcicom cieszyńskim można było powierzyć nie tylko kierowanie kancelarią książęcą, jak to miało miejsce już wcześniej, lecz również redagowanie, a także spisywanie dokumentów[33].

Jednym z pierwszych szlachciców cieszyńskich, który pełnił funkcję pisarza kancelarii książęcej był Jerzy z Wilamowic[34]. Funkcja ta w przyszłości zapewniła mu ważną godność proboszcza cieszyńskiego[35]. Rolę pisarza kancelaryjnego pełnił on przez szereg lat na dworach kilku książąt cieszyńskich, w tym między innymi księżnej Ofki oraz jej synów: Władysława i Przemysława II[36].

Szkołę cieszyńską ukończył też zapewne inny z pisarzy książęcych imieniem Andrzej, którego znamy z dokumentów poczynając od lat trzydziestych, kończąc zaś na latach pięćdziesiątych XV wieku[37]. W służbie tej uzyskał godność notariusza[38]. Absolwentem cieszyńskiej szkoły był pewnie

---

32 Szerzej por. I. PANIC: *Uposażenie ziemskie rodziny Czelo z Czechowic za panowania Piastów. (Z badań nad drogami awansu i uposażeniem majątkowym szlachty cieszyńskiej w czasach piastowskich 1290–1653)*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne* t. 3. Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2004, s. 230 i nn., 244, 245.

33 Skład kancelarii książęcej w okresie poprzedzającym omawiane czasy omówiła B. TRELIŃSKA: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290–1573*. Warszawa – Łódź 1983.

34 APC, KC, nr 1208.

35 APC, ZDPP, sygn. 11; A. KAUFMANN: *Gedenkbuch der Stadt Teschen* t. 3: *Beilagen zu Band 1*. Wyd. I. Buchholz-Johanek, J. Spyra. Cieszyn 2007, nr 7.

36 APC, KC, nr 1191, 1207, 1208.

37 LT, nr 195, 197.

38 LT, nr 203–207.

również Jan Mniszek, który wybrał jednak później inną drogę kariery życiowej.

W drugiej połowie XV wieku znaczenie szkoły miejskiej w Cieszynie ugruntowało się jeszcze bardziej w związku z coraz liczniej uczęszczającymi do niej synami szlacheckimi. Zarazem też z usług nauczyciela tejże szkoły korzystali nieraz książęta cieszyńscy, wykorzystując ich do spisywania dokumentów i prowadzenia zapisów w księgach kancelaryjnych. Jednym z nich był mistrz szkolny Piotruś, który w latach osiemdziesiątych XV wieku spisywał dokumenty dla księcia Kazimierza II[39].

Wzrost zainteresowania szkołą przez szlachtę i mieszczan księstwa cieszyńskiego bez wątpienia wywarł wpływ na jej dalszy rozwój w drugiej połowie XV wieku. Przejawem tego było na przykład powołanie do pracy drugiego nauczyciela w szkole w Cieszynie[40]. Ponadto – dzięki zapewne staraniom proboszczów tutejszych miast, wspartych przez książąt i władze miast – szkoły otrzymały odpowiednie budynki, w którym, jak można przypuszczać na podstawie późniejszych zapisów, znalazło się również miejsce na mieszkania dla nauczycieli[41].

Znacząca liczba studentów, którzy wywodzili się ze Śląska Cieszyńskiego wskazuje, że istniało na naszym terenie zapotrzebowanie na ludzi wykształconych, którzy znajdowali zatrudnienie na miejscu, w kancelariach miejskich, w kancelarii książęcej, w cechach. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że pewna (nieznana nam) część żaków po ukończeniu studiów do Cieszyna i innych okolicznych miast już nie wracała, tym niemniej – jak świadczy przykład choćby wspomnianych wyżej Czelów – znacząca ich grupa dalszy swój los wiązała ze swoją małą ojczyzną i jej oferowała swoje wykształcenie. Źródła nowożytne pozwalają ostrożnie przypuszczać, że u schyłku średniowiecza pierwsze szkoły zakładano również w największych wioskach księstwa cieszyńskiego, jak na przykład w Goleszowie, Puńcowie, Bruzowicach, Czechowicach czy też Grodźcu[42]. Najpewniej uczniowie tych szkół kończyli edukację na poziomie elementarnym, zapewne zyskując tylko umiejętność czytania, pisania i prostych rachunków. Księga wpisów Uniwersytetu Krakowskiego nie wykazuje bowiem jednoznacznej obecności przedstawicieli młodzieży chłopskiej z naszego terenu wśród żaków krakowskich.

---

39 LT, nr 312, 317; APC, KC, nr 1191.

40 LT, nr 336.

41 *Sprawozdania wizytacyjne biskupów wrocławskich (z roku 1717). Dekanaty: cieszyński, frysztacki, frydecki, wodzisławski i bielski.* Wyd. I. Panic. Tłumaczyli B. Banot-Sowa i I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1994, t. 1., s. 14–15.

42 *Sprawozdania wizytacyjne biskupów wrocławskich...*, s. 19–29. Warto zwrócić uwagę, że szkoły w wymienionych miejscowościach posiadały uposażenie typowe dla szkół zakładanych w końcu średniowiecza.

Konkluzje

Z przedstawionych informacji wypływają następujące spostrzeżenia. Szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim posiadało bardzo stary rodowód. W przypadku stolicy księstwa sięgało ono swoimi początkami niemal przełomu XIII i XIV wieku. W omawianej epoce szkoły zakładano głównie w tutejszych miastach, jakkolwiek być może (u schyłku epoki) mogły pojawić się pierwsze szkoły w dużych parafiach wiejskich. Istnienie sieci szkół miejskich otwierało przed jej absolwentami szansę na podejmowanie studiów uniwersyteckich, najpierw w Pradze, a następnie w Krakowie.

Ukończenie szkoły, zwłaszcza w Cieszynie, otwierało przed jej absolwentami szansę awansu społecznego, zwłaszcza w kancelarii książęcej oraz w kancelariach miejskich. Największe możliwości dawało wykształcenie uniwersyteckie, toteż rychło młodzież ze Śląska Cieszyńskiego rozpoczęła wędrówki do miast, które były siedzibami wszechnic: przede wszystkim zaś do Krakowa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej
Archiwum książąt Sułkowskich

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie
Akta miasta Cieszyna
Komora Cieszyńska
Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych

Archiwum Państwowe w Opolu
Zbiór dokumentów pergaminowych

Archiwum Państwowe w Raciborzu
Zbiór dokumentów pergaminowych

Archiwum Państwowe we Wrocławiu
Księstwo Opolsko-Raciborskie
Kolekcja rękopisów S. B. Klosego

Książnica Cieszyńska w Cieszynie
Kolekcja rękopisów biblioteki księdza Leopolda Jana Szersznika

Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Książąt Czartoryskich
Teki Naruszewicza
Biblioteka Książąt Czartoryskich

Muzeum Śląska Cieszyńskiego
Dział Historii
Dział Sztuki

Národní muzeum v Praze, Knihovna NM
Sbírka rukopisů

Státní okresní archiv v Karviné
Pergamenové listiny

Zemský archiv v Opavě
Sbírka pergamenových listin a diplomů

Źródła publikowane

Acta Camerae Apostolicae t. 2. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1913.

Acta Capitulorum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum t. 1: *1225–1600*. Wyd. R. F. Madura. Roma 1972.

Acta imperii inedita saeculi XIII. et XIV. t. 2. Wyd. E. Winkelmann. Innsbruck 1885.

Acta Innocentii VI pontificis Romani. Opera Ioannis F. Novak. Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia t. 2. Pragae 1907.

Additamentum primum ad J. F. Böhmer Regesta Imperii t. 8: *Erstes Ergänzungsheft zu den Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV 1346–1378*. Wyd. A. Huber. Innsbruck 1889.

Akta Kamery Apostolskiej t. 3: *Księga kolektora papieskiego Piotra syna Stefana 1373–1375*. Wyd. S. Szczur. Monumenta Poloniae Vaticana t. 9. Kraków 1994.

Annales Glogovienses bis zum Jahre 1493. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 10. Wyd. H. Markgraf. Breslau 1871.

Annales S. Crucis. Wyd. A. Rutkowska-Płachcińska. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 12. Kraków 1996.

Anonim tzw. Gall: *Kronika Polska*. Przełożył R. Grodecki. Red. M. Plezia. Wrocław – Warszawa – Kraków 1965.

Bonfini A.: *Historia Pannonica, sive rerum Ungaricarum Decades Quinque*. Pozsoni 1744.

Breslauer Urkundenbuch. Wyd. G. Korn. Breslau 1870.

Bullarium Poloniae t. 2 i nn. Wyd. J. Sułkowska-Kurasiowa. Rzym – Lublin 1985 i nn.

Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492. Wyd. J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak. Opole 1985.

Catalogus abbatum Saganensium. Wyd. G. A. Stenzel, Scriptores Rerum Silesiacarum t. 1. Breslau 1835.

Chronicon Magni Presbiteri continuatio. Wyd. W. Wattenbach. Monumenta Germaniae Historica. Scriptores t. 17. Hannoverae 1861.

Codex diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Quellenschriften für die Geschichte der Mark Brandenburg und ihrer Regenten t. 1–2. Wyd. A. F. Riedel. Berlin 1838–1863.

Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae. Urkundensammlung zur Geschichte Märens t. 8–9. Wyd. V. Brandl. Brünn 1871.

Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae t. 5, cz. 3. Wyd. J. Šebánek – S. Dušková. Praha 1982.

Codex diplomaticus Silesiae t. 1–36, Breslau 1857–1933 Wyd. W. Wattenbach. Breslau 1857–1933.

Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae t. 1–4. Wyd. M. Dogiel. Wilnae 1758–1764.

Codex epistolaris saeculi decimi quinti. Wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki. Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia t. 2. Cracoviae 1876–1884.

Codex Germaniae diplomaticus t. 1. Wyd J. Ch. Lünig. Leipzig 1731.

Consecratio ecclesiae et altarium monasterii Orloviensis ordinis Sancti Benedicti. Wyd. W. Kętrzyński. Monumenta Poloniae Historica t. 5. Lwów 1888.

Constitutiones et Acta Publica imperatorum et regum: 911–1197. Wyd. L. Weiland. Monumenta Germaniae Historica t. 4. Hannoverae 1893.

Curreus J.: *Gentis Silesiae annales*. Wittenbergae 1571.

Das Bielitzer und Freistädter Urbar von 1571. W: *Vier oberschlesische Urbare des 16. Jahrhundert*. Wyd. W. Kuhn. Würzburg 1973.

Deutsche Reichstagsakten unter König Wenzel t. 1–2. Wyd. 2. Wyd. J. Weizsäcker. Göttingen 1956.

Die Goldene Bulle Kaiser Karls IV. vom Jahre 1356. (Bulla aurea Karoli IV imperatoris anno MCCC promulgata) t. 11. Wyd. D. Fritz. Fontes iuris Germanici antiqui in usum scholarum separatim editi. Weimar 1972.

J. Dlugossii: *Annales, seu cronicae incliti Regni Poloniae* t. 2. Varsaviae 1970.

J. Długosz: *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* t. 1–11. Warszawa 1961–2006.

Dobner G.: *Monumenta historica Bohemiae nusquam antehac* t. 2. Prague 1768.

Dyplomatariusz Skoczowski. Kodeks dyplomatyczny miasta Skoczowa. Tak zwana Księga Gorgosza. Wyd. I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1998, t. 5.

Ebendorfer T.: *Chronicon Austriae*. Wyd. A. Lhotsky. Monumenta Germaniae Historica. Scriptores t. 13. Berlin – Zürich 1967.

Eschenloer P.: *Geschichte der Stadt Breslau oder Denkwürdigkeiten seiner Zeit vom Jahre 1440–1479* t. 2. Wyd. J. Kunisch. Breslau 1828.

Eschenloer P.: *Historia Wratislaviensis*. Wyd. H. Markgraf. Scriptores Rerum Silesiacarum t. 7 oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber. Breslau 1872.

Froissart J.: *Kronika stoleté války*. Wyd. A. Bejblík. Praha 1977.

Gerles Wappenbuch. „Archives Heraldiques". 1930, t. 40.

Grammer F.: *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien. Urkunden*. Beuthen 1863.

Guilelmus et Albrigetus Cortusii: *Historia de novitatibus Paduae et Lombardiae, 1256–1364*. Rerum Italicarum Scriptores t. 12. Wyd. L. Muratorius. Mediolani 1728.

Inventarium der Pfarrei Bielitz und der dazu gehörigen Kirchen von Matthaeus Oppolsky. „Unsere Heimat". Bielitz 1934, nr 1.

Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów polskich ksiąg dwanaście t. 1–5. Tłum. K. Maleczyński, wyd. A. Przezdziecki. Kraków 1867–1870.

Joannis Dlugossii seu Longini canonici cracoviensis Historiae Polonicae libri XII t. 1–5. Oprac. Żegota Pauli, wyd. A. Przezdziecki. Cracovaie 1873–1878.

Ioannis Porta de Annoniaco: *Liber de coronatione Karoli IV imperatoris*. Wyd. R. Salomon. Hannoverae et Lipsiae 1913.

Jež R.: *Urbář těšínské komory a svatební smlouva knížete Václava II. s Annou Braniborsko-Ansbašskou z roku 1518*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2007, t. 18.

Karel IV: *Vlastní životopis*. Wyd. J. Pavel. Praha 1970.

Katalog dokumentów przechowywanych w archiwach państwowych Dolnego Śląska. T. 6: *1380–1391*. Red. M. Chmielewska. Wrocław 1995; T. 7. Red. R. Stelmach. Wrocław 1993.

Kaufmann A.: *Gedenkbuch der Stadt Teschen* t. 1–3. Wyd. I. Buchholz-Johanek, J. Spyra. (Bibliotheca Tessinensis t. 4, Series Polonica t. 2). Cieszyn 2007.

Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego. Wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka. Lwów 1875.

Kodeks dyplomatyczny Małopolski t. 2: *1153–1333*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1886.

Kodeks dyplomatyczny Śląska. T. 1. Wyd. K. Maleczyński. Wrocław 1956; T. 2. Wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska. Wrocław 1959; T. 3. Wyd. K. Maleczyński. Wrocław 1964.

Kosmova letopisu českého pokračovatelé t. 2. Wyd. J. Emler. Praha 1874.

Kronika książąt polskich. Wyd. Z. Węclewski. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 3. Warszawa 1961.

Kronika Polska. Wyd. L. Ćwikliński. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 3. Warszawa 1961.

Kronika Ulmanna Strommera. W: *Die Chroniken der fränkischen Städte*. Leipzig 1862.

Kronika Wielkopolska. Wyd. B. Kürbis. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 8. Warszawa 1970.

Lehns und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter t. 1–2. Wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf. Leipzig 1881–1883.

Letopisové Jindřicha Heimburského. Wyd. J. Emler. Fontes rerum Bohemicarum t. 3. Pragae 1882.

Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis. Wyd. H. Markgraf, J. W. Schulte. Codex diplomaticus Silesiae t. 14. Breslau 1889.

Liber Promotionum Facultatis Artium in Universitate Cracoviens saeculi decimi quinti. Wyd. A. Gąsiorowski przy współpracy T. Jurka, I. Skierskiej, W. Swobody. Kraków 2000.

Listinář Těšínska. Codex diplomaticus ducatus Tessinensis. Sbírka listinného materiálu k dějinám knížectví Těšínského. T. 1: *1155–1400*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1955; t. 2: *1401–1459*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1958; t. 3: *1460–1495*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1960; t. 4: *1496–1526*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1961; t. 5: *1527–1550*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1966; t. 6: *1551–1570*. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1972; t. 7: *1571–1600*. Wyd. E. Němec, E. Šefčík. Český Těšín 1978; t. 8: *1601–1614*. Wyd. E. Němec, E. Šefčík. Český Těšín 1981; t. 9: *1615–1624*. Wyd. E. Šefčík. Český Těšín 1984; t. 10: *1625–1652*. Wyd. E. Šefčík. Český Těšín 1986.

Metrica Universitatis Cracoviensis a. 1400–1508 t. 1: Tekst, t. 2: Indeksy. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Kraków 2004.

Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika polska. Wyd. M. Plezia. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 11. Kraków 1994.

Monumenta Ecclesiae Strigoniensis. Wyd. L. C. Dedek. Strigonii 1924.

Monumenta Poloniae Vaticana t. 1–3. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1913–1914.

Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia. T. 1. Romae 1907; T. 2. Wyd. J. F. Novak. Praha 1907–1908; T. 5. Praha 1953.

Necrolog des Klosters Czarnowanz. Wyd. W. Wattenbach. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens". 1855, t. 1.

Nejstarší česká rýmovaná kronika tak řečeného Dalimila. Wyd. B. Havránek, J. Daňhelka. Hist. poznámky Z. Kristen. Praha 1957.

Ojcowie żywi. Wyd. E. Wipszycka i M. Starowieyski. Warszawa 1991.

Petri Azarii Chronicon de gestis principum Vicecomicum (1250–1362). Rerum Italicarum Scriptores. Wyd. L. Muratorius. Mediolani 1730, t. 16.

Polnis Chomologion Silesiacum Vratislaviensium (Tagebuch). Leipzig 1612.

Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478. Wyd. S. Gawęda, Z. Perzanowski i A. Strzelecka. Wrocław 1960.

Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae. T. 2. Wyd. J. Emler. Pragae 1882; T. 6, cz. 1–2: *Lata 1355–1358*. Praha 1928–1929; T. 7, cz. 1–3: *1358–1363*. Praha 1953.

Regesta Imperii t. 8: *Die Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV 1346–1378*. Wyd. J. F. Böhmer. Hildesheim 1968.

Regesten zur Schlesischen Geschichte. Wyd. C. Grünhagen, K. Wutke. Codex diplomaticus Silesiae. T. 16: *1301–1315*. Breslau 1892; T. 18: *1316–1326*. Breslau 1898.

Regesty śląskie t. 4: *1358–1359*. Opracowali J. Gilewska-Dubis i K. Bobowski. Red. W. Korty. Wrocław – Warszawa [s. a.].

Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens. Nach einem Copialbuch Herzog Johanns von Oppeln und Ratibor in Auszügen mitgetheilt. Wyd. W. Wattenbach, C. Grünhagen. Codex diplomaticus Silesiae t. 6. Breslau 1865.

Registrum denarii sancti Petri in archidiaconatu Opoliensi sub anno domini MCCCCXLVII per dominum Nicolaum Wolff decretorum doctorem, archidiaconum Opoliensem, ex commissione reverendi in Christo patris ac domini Conradi episcopi Wratislaviensis, sedis apostolice collectoris, collecti. Wyd. H. Markgraf. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens". Breslau 1893, t. 27.

Reguła Św. Benedykta. W: *Starożytne reguły zakonne*. Przekład zbiorowy. Wyd. ks. E. Stanula. Warszawa 1980.

Rocznik Małopolski. Wyd. A. Bielowski. Monumenta Poloniae Historica, series nova t. 3. Warszawa 1961.

Schickfus J.: *New vermehrte Schlesische Chronica und Landes Beschreibung*. Jena – Breslau 1625.

Schlesisches Urkundenbuch. T. 1. Wyd. H. Appelt. Köln – Graz – Wien 1963–1968; T. 2. Wyd. W. Irgang. Köln – Graz – Wien 1978; T. 3. Wyd. W. Irgang. Köln – Graz – Wien 1984; T. 4. Wyd. W. Irgang. Köln – Graz – Wien 1988; T. 5. Wyd. W. Irgang. Köln – Weimar – Wien 1993; T. 6. Wyd. W. Irgang. Köln – Weimar – Wien 1998.

Sommersberg F. W.: *Silesiacarum rerum Scriptores* t. 1–3. Lipsiae 1729–1732.

Sprawozdania wizytacyjne biskupów wrocławskich (z roku 1717). Dekanaty: cieszyński, frysztacki, frydecki, wodzisławski i bielski. Wyd. I. Panic. Tłumaczyli B. Banot-Sowa i I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 1994, t. 1.

Staří letopisové čeští. Wyd. F. Palacký. Praha 1829.

Thuroczy J.: *Chronica Hungarorum*. Rerum Hungaricarum Scriptores Varii. Francofurtii 1602.

Tilisch E.: *Kurtze Vorzeichnus, Bericht und Auszug von den Stamling und Ankunfft der Herzoge zu Teschen und Gross Glogaw…* Freybergk 1588.

Translatio sancti Liborii. Monumenta Germaniae Historica. Scriptores t. 6. Hannoverae 1844.

Urbarz cieszyński z 1577 roku. Wyd. I. Panic. „Acta Historica Silesiae Superioris". Cieszyn 2001, t. 9, s. 85.

Urbarz państwa skoczowsko-strumieńskiego z 1621 roku. Wyd. W. Gojniczek. Skoczów 1999.

Urkunden des Klosters Czarnowanz. Wyd. W. Wattenbach. Codex diplomaticus Silesiae t. 1. Breslau 1857.

Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominikanner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor. Wyd. W. Wattenbach. Codex diplomaticus Silesiae t. 2. Breslau 1859.

Urkundliche Beiträge zur Geschichte Böhmens und seine Nachbarländer im Zeitalter Georg von Podiebrad 1450–1451. Wyd. F. Palacký. Fontes rerum Austriacarum. Wien 1860, t. 20.

Urkundliche Nachträge zur Geschichte im Zeitalter Friedrich III. Wyd. A. Bachmann. Fontes rerum Austriacarum t. 46. Wien 1892, nr 287.

Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae t. 1. Wyd. A. Theiner. Roma 1860.

Visitationsberichte der Dioecese Breslau t. 1: *Archidiakonat Oppeln*. Wyd. J. Jungnitz. Breslau 1904.

Zbiór dokumentów małopolskich cz. 3: *Dokumenty z lat 1442–1450*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338–1411. Przełożył do druku J. Woroniecki. Poprzedził wstępem i wydał J. Fijałek. „Archiwum Komisji Historycznej". Kraków 1938, t. 12, cz. 2.

Zbraslavská kronika. Chronicon Aulae Regiae. Wyd. Z. Fiala. Praha 1976.

Ze starých letopisů českých. Praha 1976.

Literatura przedmiotu

Abraham W.: *Organizacja Kościoła do połowy XII wieku*. Poznań 1962.

Adamus A.: *Z dějin Orlové*. Orlová 1926.

Adamus J.: *O pryncypacie polskim wieku XII*. Sprawozdania z czynności i posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. 1950, R. 5.

Antoniewicz M.: *Terytorium siewierskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku*. W: *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. Studia z dziejów księstwa siewierskiego*. Red. F. Kiryk. Katowice 1994.

Bach A.: *Geschichte und Beschreibung des fürstlichen jungfräulichen klosterstiftes Cistercienser Ordens in Trebnitz*. Neisse 1859.

Bachmann A.: *Deutsche Reichsgeschichte im Zeitalter Friedrichs III. und Maximilian I.* t. 1. Leipzig 1894.

Baczkowski K.: *Zjazd wiedeński. Geneza, przebieg i znaczenie*. Warszawa 1975.

Baczkowski K.: *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471–1479*. Kraków 1980.

Bakala J.: *Orlová do konce středověku*. W: *Orlová 1223–1973. Historie a současnost města*. Red. V. Plaček. Orlová 1973.

Bakala J.: *Z nejstarších dějin Orlové*. W: *Orlová 1223–1973. Historie a současnost města*. Red. V. Plaček. Orlová 1973.

Bakala J.: *Počátky města Bohumína*. W: *Bohumín. Studie a máterialy k dějinám a výstavbě města*. Ostrava 1976.

Bakala J.: *Z historického vývoje města*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976.

Bakala J.: *Zakládací listina orlovského kláštera falzum?* „Těšínsko. Vlastivědný časopis". 1990, z. 1.

Bakala J.: *Středověké Těšínsko.* W: *Nástin dějin Těšínska.* Ostrava – Praha 1992.

Bakala J.: *Orlová do konce středověku.* W: *Dějiny Orlové.* Red. M. Borák. Orlová 1993.

Bakala J., Schwarz F.: *Orlau. Benediktinerkloster.* „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms Unibersität zu Breslau". 1995/1996, t. 36/37.

Balzer O.: *Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11.* „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności". Kraków 1894, t. 30.

Balzer O.: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895.

Balzer O.: *Genealogia Piastów*. Wyd. 2. Wstęp J. Tęgowski. Kraków 2005.

Barciak A.: *Ideologia polityczna monarchii Przemysła Ottokara II. Studium z dziejów czeskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie XIII w*. Katowice 1982.

Barciak A.: *Jarosław – Kazimierz, pierwsza nieudana fundacja cysterska na Górnym Śląsku*. „Nasza Przeszłość". 1994, t. 83.

Barciak A.: *Rywalizacja o tron rzymski w okresie „Wielkiego bezkrólewia" w drugiej połowie XIII w. Stosunek Przemysła Ottokara II do królów rzymskich i prób nowych elekcji w Niemczech*. W: *Niemcy-Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14–16 XI 1983 roku*. Red. J. Strzelczyk. Poznań 1986.

Barciak A.: *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*. Katowice 1992.

Bardach J.: *Historia państwa i prawa Polski* t. 1. *Do połowy XV wieku*. Wyd. 3. Warszawa 1965.

Bardach J. Leśnodorski B., Pietrzak M.: *Historia ustroju i prawa polskiego*. Wyd. 4. Warszawa 1997.

Bartoš M.: *Čechy v době Husově. České dějiny* t. 2/6. Praha 1930.

Bartoš F. M.: *Čechy v době Husově. České dějiny* t. 2/6. Praha 1947.

Barycz H.: *Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV–XVIII w*. Katowice 1935.

Barycz H.: *Stary Sącz poprzez stulecia*. „Małopolskie Studia Historyczne". 1958, R. 1.

Baszkiewicz J.: *Polska czasów Łokietka*. Warszawa 1968.

Baum W.: *Císař Zikmund. Kostnice, Hus a války proti Turkům*. Praha 1996.

Bayer J.: *Denkwürdigkeiten der Stadt Freistadt in Herzogthum Schlesien*. Wien 1879.

Bazylow L.: *Śląsk a Czechy w drugiej połowie XV wieku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1947, R. 2.

Bělohlávek J.: *Jiří z Poděbrad a Plzeň v roce 1466*. „Časopis Společnosti přátel starožitností". 1954, R. 62.

Białek D.: *Dzieje parafii Jedłownik*. Jedłownik 2002.

Bicz-Suknarowska M., Komorowski W.: *Zamek w Bielsku*. W: *O Sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*. Katowice 1993.

Bieniak J.: *Zjednoczenie państwa polskiego*. W: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*. Red. A. Gieysztor. Warszawa 1972.

Bieniak J.: *Wiec ogólnopolski w Żarnowie 3–7 czerwca 1319 roku a geneza koronacji Władysława Łokietka*. „Przegląd Historyczny". 1973, t. 64.

Bieniak J.: *Polska elita polityczna XII wieku* cz. 2. W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 3. Warszawa 1985.

Bieniak J.: *Polska elita polityczna XII w.* cz. 3. *Arbitrzy książąt – Krąg rodzinny Piotra Włostowica.* W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 4. Warszawa 1990.

Bieniak J.: *Powstanie księstwa opolsko-raciborskiego jako wyraz przekształcenia się Polski w dzielnicową poliarchię. W: Sacra Silentii provincia. 800 lat powstania dziedzicznego księstwa opolskiego* (*1202–2002*). Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2004.

Biermann G.: *Das ehemalige Benediktinerstift Orlau im Teschischen. Programm des k. k. evangelischen Gymnasium in Teschen*. Teschen 1862.

Biermann G.: *Geschichte des Herzogthums Teschen*. Teschen 1894.

Biskup M.: *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*. Warszawa 1967.

Biskupstwa w wiekach średnich. „Znak". 1965.

Bláhová M.: *Kroniky doby Karla IV*. Praha 1987.

Bobowski K.: *O cierpieniu i pocieszeniu w średniowieczu. Ze studiów nad działalnością duchowieństwa zachodniopomorskiego w zakresie opieki nad biednymi i chorymi do końca XIII wieku*. „Chrześcijanin a Współczesność". 1985, t. 3.

Bogucki A.: *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*. Warszawa 1972.

Bogucki A.: *Termin miles w źródłach śląskich XIII i XIV w.* W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 1. Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1981.

Bogucki A.: *O starszeństwie, komasacji i podzielności urzędów śląskich w XIII wieku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1985.

Bogucki A.: *Strenuus jako tytuł polskich rycerzy pasowanych (XIII–XV w.)*. „Przegląd Historyczny". 1986, t. 77.

Boras Z.: *Książęta piastowscy Śląska*. Katowice 1974.

Borawska D.: *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej*. W: *Polska pierwszych Piastow. Państwo, społeczeństwo, kultura*. Red. T. Manteuffel. Warszawa 1974.

Borek H.: *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*. Opole 1988.

Boroń P.: *Słowiańskie wiece plemienne*. Katowice 1999.

Bosl K.: *Böhmen und seine Nachbarn. Geselschaft, Politik und Kultur in Mitteleuropa*. Wien 1976.

Breyter E.: *Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, palatyn węgierski i wielkorządca Polski i Rusi*. Lwów 1889.

Brzeziński W.: *Pochodzenie Ludmiły, żony Mieszka Plątonogiego. Przyczynek do dziejów czesko-polskich w drugiej połowie XII wieku*. W: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*. Red. K. Zielińska-Melkowska. Toruń 1997.

Buczek K.: *Z badań nad organizacją gospodarki w Polsce wczesnofeudalnej* (*od początku XIV w.*). „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej". 1969, R. 17.

Bujak A.: *Nekropolie królów i książąt polskich*. Warszawa 1988.

Bujak F.: *O wiecach w Polsce do końca XIII wieku*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby* t. 1. Kraków 1938.

Čapský M., Prix D.: *Slezsko v pozdním středověku (do roku 1490)*. W: *Slezsko v dějinách českého státu* I: *Od pravěku do roku 1490*. Opava 2012.

Cetwiński M.: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie, gospodarka, polityka*. Wrocław 1980.

Cetwiński M.: *Pochodzenie etniczne i więzy krwi rycerstwa śląskiego*. W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. 1. Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1981.

Cetwiński M.: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*. Wrocław 1982.

Cetwiński M.: *Kasztelanowie i kasztelanie na Śląsku w XIII i XIV wieku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 979, Historia t. 69. Wrocław 1989.

Chaloupecký V.: *Středověké listy ze Slovenska. Sbírka listů a listin psaných národním jazykem*. Bratislava – Praha 1937.

Chłopocka H.: *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV wieku. Studium źródłoznawcze*. Poznań 1967.

Chmielewska M.: *Treści XV wiecznych instrumentów i znaków notarialnych notariuszy z Cieszyna*. „Wieki Stare i Nowe". Red. I. Panic i M. W. Wanatowicz. Katowice 2003, t. 3.

Chojecka E.: *Kościół świętego Stanisława w Starym Bielsku jako zabytek sztuki europejskiej*. W: *Najstarsza świątynia Bielska-Białej. Kościół świętego Stanisława biskupa i męczennika. Materiały z sympozjum z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Stanisława*. Red. J. Polak. Bielsko--Biała 2004.

Chorąży B., Chorąży B.: *Stan i potrzeby badań archeologicznych nad początkami i rozwojem miasta Bielska* W: *Początki i rozwój miast Górnego Śląska. Studia interdyscyplinarne*. Seria Monograficzna nr 10 Muzeum w Gliwicach. Gliwice 2004.

Chorąży B., Chorąży B., Foltyn E. M., Foltyn E.: *Początki budownictwa obronnego na wzgórzu zamkowym w Bielsku-Białej w świetle nowych ustaleń*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej". 2001, R. 39.

Chrząszcz J.: *Die Geschichte der Städte Peiskretscham und Tost, sowie des Kreises Tost- Gleiwitz*. Peiskretscham 1927.

Chrząszcz J.: *Herzog Boleslaw von Tost, nachmals Erzbischof von Gran († 1329)*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1903, t. 37.

Chutkowski J.: *Dzieje Głogowa* t. 1. Legnica 1991.

Czechowicz B.: *Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku u schyłku średniowiecza*. Warszawa 2005.

Czwojdrak B.: *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna*. W: *Średniowiecze Polskie i Powszechne* t. 2. Katowice 2002.

Czwojdrak B.: *Starostowie oświęcimscy w późnym średniowieczu*. W: *Osviecimensis. Kroniki Zamkowe*. Red. D. Mleczko, W. Oleś, A. Kuta, P. Lach. Oświęcim 2009.

Dąbrowski J.: *Polityka andegaweńska Kazimierza Wielkiego*. „Kwartalnik Historyczny". 1922, R. 36.

Dąbrowski J.: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*. W: *Historia Śląska od czasów najdawniejszych do roku 1400* t. 1. Kraków 1933.

Dějiny Českého Slezska. Red. D. Gawrecki. Opava 2003.

Deptuła Cz.: *Biskup i Władca. Z problematyki ideologii państwowej i świadomości narodowej polskiego średniowiecza.* „Więź" 1968, t. 11.

Derwich M.: *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2019, Historia t. 136. Wrocław 1998.

Derwich M.: *Mnisi w polskim mieście średniowiecznym*. W: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*. Red. H. Manikowska i H. Zaremska. Warszawa 2002.

Die Schlösser Teschen und Friedek in Österreichisch-Schlesien. Sine auctoris. Teschen 1898.

Długopolski E.: *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*. Wrocław 1951.

Dobrowolski T.: *Sztuka województwa śląskiego*. Katowice 1933.

Dobrowolski T.: *Rzeźba i malarstwo gotyckie w województwie śląskim*. Katowice 1937.

Dobrzeniecki T.: *Wrocławski pomnik Henryka IV. Z dziejów pomników piastowskich na Śląsku do połowy XIV wieku*. Warszawa 1964.

Dola K.: *Szpitale średniowieczne Śląska*. „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego". 1968, t. 1.

Dola K.: *Dzieje Kościoła na Śląsku* cz. 1: *Średniowiecze*. Opole 1996.

Dola K.: *Formacja duchowieństwa w średniowieczu na Śląsku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". R. 43. 1998.

Dominiak W.: *Średniowieczne lokacje Opola*. W: *Miasto czyni wolnym. W 790 rocznicę lokacji Opola*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2008.

Dominiak W.: *Ostatni władca Górnego Śląska. Władysław I, pan na Opolu i Raciborzu* (*1225–1281*). Racibórz 2009.

Dostal F.: *Leifaden und Beiträge zur Geschichte der Herrschaft und der Stadt Oderberg samt Umgebung*. Oderberg 1913.

Dowiat J.: *Chrzest Polski*. Wyd. 2. Warszawa 1960.

Drabina J.: *Ośrodki kaznodziejskie Wrocławia jako centra walki z Jerzym z Podiebradów*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Wrocław 1968, nr 70.

Drabina J.: *Działalność dyplomatyczna legata apostolskiego Hieronima Lando na Śląsku i w Polsce w latach 1459–1464*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Wrocław 1970, nr 126.

Drabina J.: *Legaci apostolscy na Śląsku w latach 1471–1479*. Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. 1973.

Drabina J.: *Kontakty Wrocławia ze Stolicą Apostolską w dobie panowania Jagiellonów na Śląsku (1490–1526)*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1976, R. 35.

Drabina J.: *Wokół tragicznego zdarzenia z roku 1367 w Bytomiu*. W: *Szkice z dziejów Bytomia*. „Magazyn Bytomski". 1984, nr 6.

Drabina J.: *Miasta śląskie w średniowieczu*. Katowice 1987.

Drabina J.: *Kontakty Bytomia ze Stolicą Apostolską w średniowieczu*. W: *Z badań nad dziejami Górnego Śląska*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu", Historia. Bytom 1988, nr 4.

Drabina J.: *Zabudowania dawnego klasztoru minorytów*. W: *Zabytki Bytomia*. Red. J. Drabina. Bytom 1988.

Drabina J.: *Kontakty papiestwa z Polską w latach wielkiej schizmy zachodniej 1378–1417*. Kraków 1993.

Drabina J.: *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV w*. Wrocław 1998.

Drabina J.: *Historia Bytomia 1254–2000*. Bytom 2000.

Drabina J.: *Papiestwo a Polska w latach 1384–1434*. Kraków 2003.

Drabina J., Jedynak Z.: *Świątynia mariacka*. W: *Zabytki Bytomia*. Red. J. Drabina. Bytom 1988.

Dryja S., Krasnowolski B., Sławiński S.: *Fragment fortyfikacji Bielska w rejonie ulicy Krętej w świetle dotychczasowych badań nad systemem obronnym miasta w średniowieczu*. W: *„Krajobrazy". Księga pamiątkowa w 70. rocznicę urodzin profesora Janusza Bogdanowskiego*. Kraków 2000.

Dworzaczek W.: *Genealogia*. Warszawa 1959.

Dworzaczek W.: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*. Warszawa 1971.

Dziaduch B.: *Stosunki i powiązania księcia oleśnicko-kozielskiego Konrada Białego z Polską po wojnach husyckich*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 195, Historia t. 23. Wrocław 1974.

Dziechciarz R.: *Parafia Simoradz w średniowieczu*. „Pamiętnik Cieszyński". 1996, t. 11.

Dziechciarz R.: *Klasztor benedyktynów w Orłowej w średniowieczu*. Katowice 2002 (maszynopis w posiadaniu autora).

Dziewulski W.: *Bytom średniowieczny do końca XV wieku*. W: *Dziewięć wieków Bytomia. Szkice z dziejów miasta i Ziemi Bytomskiej*. Katowice 1956.

Dziewulski W.: *Bułgarka księżną opolską*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1973, R. 28.

Dziewulski W.: *Rozwój miasta w średniowieczu (1254–1592)*. W: *Bytom. Zarys rozwoju miasta*. Kraków 1979.

Elekes L.: *Máthiás es kora*. Budapest 1956.

Engel P.: *A 14 századi magyar pénztörténet néhány kérdése*. „Szazadok". 1990, z. 1.

Fiala Z.: *Předhusitské Čechy. Český stát pod vládou Lucemburků 1310–1419*. Praha 1978.

Fraknoi V.: *Mátyás kiraly valasztasa*. „Hadtörtenelmi Közlemenyek". 1890, R. 8.

Friedensburg F.: *Schlesiens Münzgeschichte in Mittelalter. Ergänzungsband*. Codex diplomaticus Silesiae t. 13. Breslau 1904.

Friedensburg F.: *Monety śląskie średniowiecza*. Opracował M. Haisig. Warszawa 1968.

Foltyn E. M., Foltyn E.: *Początki budownictwa obronnego na wzgórzu zamkowym w Bielsku-Białej w świetle nowych ustaleń*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej". 1991.

Fukala R.: *Zápas o opolsko-ratibořské dědictví a mocenské aspirace Jiřího Braniborsko-Ansbašského v zemích Koruny české*. „Familia Silesiae". Cieszyn 1997, t. 1.

Fukala R.: *Stavovské a knížecí Slezsko – nástin politického vývoje Slezska v letech 1400–1550*. W: *Od gotiky k renesanci. Výtvarná kultura Moravy a Slezska I*. Olomouc 2002.

Fukala R.: *Hohenzollernové v evropské politice 16. století. Mezi Ansbachem, Krnovem a Královcem (1523–1603)*. Praha 2005.

Fukala R.: *Slezsko. Neznámá země Koruny české. Knížecí a stavovské Slezsko do roku 1740*. České Budějovice 2007.

Furmanek M., Kulpa S.: *Wodzisław Śląski w świetle badań archeologicznych*. W: *Początki i rozwój miast Górnego Śląska w świetle badań interdyscyplinarnych*. Gliwice 2003.

Furmanek M., Kulpa S.: *Zamek wodzisławski i jego właściciele*. Wodzisław Śląski 2003.

Furmanek M., Kulpa S., Witosz K.: *Wodzisław Śląski-Karwina. Karty z przeszłości*. Wodzisław Śląski 2005.

Gawlas S.: *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*. Warszawa 2000.

Gayda A.: *Die kirchlichen Verhältnisse in Teschen in Kontext der spätmittelalterlichen Krisenlandschaft (um 1500)*. W: *Die konfessionellen Verhältnisse in Teschner Schlesien vom Mittelalter bis zum Gegenwart*. Red. P. Chmiel i J. Drabina. Ratingen 2000.

Gąsiorowski A.: *Kariera Piotra Polaka z Lichwina (1428–1441)*. Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza. 1980, t. 14.

Gąsiorowski A.: *Piotr Polak*. „Polski Słownik Biograficzny". 1981, t. 26.

Gelbe R.: *Herzog Johann von Görlitz*. „Neues Lausitzisches Magazin". 1883, t. 59.

Georg S.: *Aeltere Privilegien der Stadt Bielitz*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Oesterreichisch-Schlesiens". 1907/1908, t. 3.

Gębarowicz M.: *Mogilno-Płock-Czerwińsk. Studia nad organizacją kościoła na Mazowszu w XI i XII w*. W: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*. Lwów 1934.

Gieysztor A.: *Przemiany ideologiczne w państwie pierwszych Piastów a wprowadzenie chrześcijaństwa*. W: *Początki Państwa Polskiego* t. 2. Poznań 1962.

Gieysztor A.: *Pierwsi benedyktyni w Polsce Piastowskiej*. W: *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu. Materiały z sesji naukowej. Wawel – Tyniec, 13–15 października 1994*. Red. K. Żurowska. Tyniec 1995.

Gładkiewicz R.: *Karol Luksemburski a Polska*. Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia t. 23. Wrocław 1974.

Gojniczek W.: *Tschammerowie z Iskrzyczyna w drugiej połowie XV wieku i w XVI wieku*. „Familia Silesiae". Cieszyn 1997, t. 2.

Gojniczek W.: *Grodzieccy z Brodów herbu Radwan w XV–XVIII wieku*. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne". 1999, t. 11.

Gojniczek W.: *Klochowie z Kornic i Bestwiny – dzieje szlacheckich dziedziców Ustronia do początku XVII wieku*. W: *Studia z dziejów Ustronia*. Red. I. Panic. Ustroń 2000.

Gojniczek W.: *Feudalni panowie Ustronia i okolic*. W: *Ustroń 1305–2005* t. 1: *1305–1945*. Red. I. Panic. Ustroń 2005.

Gojniczek W.: *Urzędy książęce i ziemskie w ustroju księstwa cieszyńskiego (1477–1653)*. Katowice 2014, passim.

Gojniczek W., Spyra J.: *Losy i zawartość najstarszej, obecnie zaginionej księgi miejskiej Cieszyna z lat 1468–1722.* Studia i materiały z dziejów Śląska. 2001, t. 25.

Goll J.: *Čechy a Prusy ve středověku*. Praha 1897.

Górecki J.: *Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu na Śląsku Cieszyńskim. Studium historyczno-teologiczne*. Lipowiec 2006.

Górecki J., Hermais J.: *Siedem wieków z Maryją. Z dziejów parafii Wniebowzięcia NMP w Zebrzydowicach*. Zebrzydowice 2005.

Górski K.: *Zarys dziejów duchowości w Polsce*. Kraków 1986.

Grabski A. F.: *Bolesław Krzywousty. 1081–1138*. Warszawa 1968.

Graus F.: *Prawo lenne w Czechach*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1956, R. 11.

Grobelný A.: *Kniha stálých důchodů města Těšína z r. 1531*. „Těšínsko. Vlastivědný časopis". 1958, z. 2.

Grobelný A.: *Těšínští studenti na universitách do konce 17. století*. „Studie o Těšínsku". 1972, t. 1.

Grodecki R.: *Dzieje zwierzchności menniczej w Polsce średniowiecznej*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne". 1930, t. 12.

Grodecki R.: *Rozstanie się Śląska z Polską w XIV wieku*. Katowice 1938.

Grodecki R.: *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* t. 1. Red. S. Kutrzeba. Kraków 1932–1933.

Grodecki R.: *Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)*. W: *Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*. Warszawa 1960.

Grodecki R., Zachorowski S., Dąbrowski J.: *Dzieje Polski średniowiecznej* t. 1. *Do roku 1333*. Kraków 1995.

Gromnicki T.: *Świętopietrze w Polsce*. Kraków 1908.

Grudziński T.: *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*. Warszawa 1982.

Gruszecki A., Widawski J.: Mury obronne w Bielsku w świetle badań architektonicznych. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki". 1969, t. 14.

Grygiel J.: *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1988.

Guerquin B.: *Zamki w Polsce*. Warszawa 1984.

Guggenberger K.: *Die Legations des Kardinals Pileus in Deutschland 1378–1382*. München 1907.

Gumowski M.: *Początki Orła Białego*. „Roczniki Historyczne". 1931, t. 7.

Gumowski M.: *Moneta na Śląsku do końca XIV wieku*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* t. 3. Red. St. Kutrzeba. Kraków 1933.

Gumowski M.: *„Inflacja" za Mieszka III*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne". 1936, t. 18.

Halecki O.: *Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273*. „Kwartalnik Historyczny". 1913, t. 27.

Heck R.: *Piotr Włostowic*. W: *Ludzie dawnego Wrocławia*. Red. R. Heck i in. Wrocław 1958.

Heck R.: *Z dziejów Polaków heretyków w Czechach w drugiej połowie XV wieku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1959, R. 14.

Heck R.: *Czeski plan związku władców europejskich z lat 1462–1464 a Polska*. W: *Studia z dziejów polskich i czechosłowackich* t. 1. Wrocław 1960.

Heck R.: *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438–1444)*, Wrocław 1964.

Heck R.: *Elekcja kutnohorska 1471 r. W pięćsetlecie objęcia przez Jagiellonów rządów królestwa czeskiego*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1972, R. 27.

Heck R.: *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV wieku*. W: *Piastowie w dziejach Polski*. Wrocław 1975.

Heck R., Orzechowski M.: *Historia Czechosłowacji*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.

Heinrich A.: *Versuch über die Geschichte des Herzogthums Teschen von den ältesten bis auf gegenwärtige Zeiten*. Teschen 1818.

Heinrich A.: *Die ehemalige Benedictinerabtei Orlau im Herzogthum Teschen*. Hormayrs Archiv. Wien 1820.

Heymowski A.: *Herby polskie w sztokholmskim Codex Bergshammar.* „Studia Źródłoznawcze". Warszawa 1967, t. 12.

Heyne J.: *Dokumentierte Geschichte des Bisthum und Hohstiftes Breslau*. Breslau 1860.

Hirsch H.: *Bemerkungen, Ergänzungen und Berichtigungen zu neueren Schriften auf dem Gebiete der schlesischen Geschichte*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1881, t. 26.

Hlaváček I.: *Das Urkunden und Kanzleiwesen des bohmischen und romischen Konigs Wenzel (IV.), 1376–1419. Ein Beitrag zur spätmittelalterlichen Diplomatik*. „Schriften der Monumenta Germaniae historica". Stuttgart 1970.

Hlaváček I.: *Studie k dvoru Václava IV*. cz. 1. „Folia Historica Bohemia". 1981, t. 3.

Hlaváček I.: *Panovnické listiny jako základ poznání fungování českého pozdně přemyslovského státu*. W: *Przemyślidzi i Piastowie – twórcy średniowiecznych monarchii*. Red. J. Dobosz. Poznań 2006.

Hoever H.: *Żywoty świętych męczenników*. Olsztyn 1985.

Hoffmann F.: *Bojové družiny na Moravě a v Čechách před husitskou revoluci a za revoluce*. „Táborský archiv". 1994, t. 6.

Horwat J.: *Podział księstwa bytomsko-kozielskiego po śmierci Bolesława – ostatniego Piasta z linii bytomskiej*. „Szkice z dziejów Bytomia. Magazyn Bytomski". 1984, t. 6.

Horwat J.: *Dawne fortyfikacje miejskie*. W: *Zabytki Bytomia*. Red. J. Drabina. Bytom 1988.

Horwat J.: *O hołdzie praskim księcia bytomskiego Kazimierza z 1289 roku*. „Zaranie Śląskie". 1989, t. 52, z. 2.

Horwat J.: *Księstwo bytomskie i jego podziały do końca XV wieku*. Gliwice 1990.

Horwat J.: *Stosunki między książętami opolskimi a Henrykiem Probusem*. „Rocznik Muzeum w Gliwicach". 1990, t. 6.

Horwat J.: *Najstarsze dzieje Siewierza*. „Rocznik Muzeum w Gliwicach". Gliwice 1994, t. 9.

Horwat J.: *Formowanie się miast księstwa opolsko-raciborskiego do połowy XIV w.* Gliwice 1996.

Horwat J.: *Czy Kazimierz bytomski był pretendentem do tronu w Polsce*?. W: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*. Red. Krystyna Zielińska-Melkowska. Toruń 1997.

Horwat J.: *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 roku. Książęta. Miasta. Kościół. Urzędy. Własność prywatna*. Rzeszów 2002.

Horwat J., Jedynak Z.: *Spór o prepozyturę kościoła św. Małgorzaty, czyli bytomskie „prawem i lewem"*. „Szkice z dziejów Bytomia. Magazyn Bytomski". 1984, t. 6.

Hosák L., Šrámek R.: *Místní jména na Moravě a ve Slezsku* t. 1–2. Praha 1970–1980.

Huppert G.: *After the black death. A social history of early modern Europe*. Bloomington, Indianapolis 1986.

Idzikowski F.: *Geschichte der Stadt und ehemalige Herrschaft Rybnik in Oberschlesien*. Breslau 1861.

Igálffy-Igály L.: *Die Kornitz-Familien in Oberschlesien*. „Mitteilungen der Beuthener Geschichts- und Museumsvereins". 1956/1957, t. 17/18.

Igálffy-Igály L.: *Jeszcze raz o dokumencie z 1369 roku*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego", Historia. 1990, z. 5.

Iwanek W.: *Kilka uwag o rotundzie zamkowej w Cieszynie*. „Cieszyński Rocznik Muzealny". 1969, t. 1.

Iwańczak W.: *Tomasza Stitneho spojrzenie na społeczeństwo swoich czasów*. „Kwartalnik Historyczny". 1989.

Iwańczak W.: *Święty Wojciech w historiografii czeskiej XIV wieku*. W: *Środkowoeuropejskie dziedzictwo świętego Wojciecha*. Red. A. Barciak. Katowice 1998.

Jasiński K.: *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wiek*u. „Zapiski Historyczne". 1955, t. 21.

Jasiński K.: *Tragedia rogozińska 1296 na tle rywalizacji wielkopolsko-brandenburskiej o Pomorze Gdańskie*. „Zapiski Historyczne". 1961, t. 26.

Jasiński K.: *Podłoże polityczne pomorsko-śląskich koligacji dynastycznych w latach 1316–1325/1328*. W: *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*. Poznań 1976.

Jasiński K.: *Zjazd na Mazowszu w kwietniu 1369 roku i jego geneza*. Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne z. 58, Historia t. 9. 1973.

Jasiński K.: *Rodowód Piastów śląskich* t. 1: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*. Wrocław 1973.

Jasiński K.: *Rodowód Piastów śląskich* t. 2: *Piastowie świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy i oleśniccy*. Wrocław 1975.

Jasiński K.: *Rodowód Piastów śląskich* t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977.

Jasiński K.: *Przymierze polsko-austriackie w 1412 r. ze szczególnym uwzględnieniem małżeństwa Cymbarki księżniczki mazowieckiej Ernestem Żelaznym księciem austriackim*. W: *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*. Red. Antoni Czachorowski. Toruń 1984.

Jasiński K.: *Uwagi o Mieszku – pierwszym księciu cieszyńskim*. „Rocznik Cieszyński". Cieszyn 1991, t. 6/7.

Jasiński K.: *Polityka małżeńska Władysława Łokietka*. W: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. A. Radzimiński i J. Wroniszewski. Toruń 1996.

Jasiński K.: *Rodowód Piastów mazowieckich*. Wydał M. Górny. Poznań – Wrocław 1998.

Jasiński K.: *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Kraków 2007.

Jasiński K.: *Rodowód pierwszych Piastów*. Warszawa – Wrocław [s. a.].

Jedynak Z., Szczech B.: *Zamek Piastów w Bytomiu*. „Rocznik Muzeum Górnośląskiego", Historia A. 2. Bytom 1990.

Jelicz A.: *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*. Warszawa 1966.

Jež R.: *„Velcí" těšínští Piastovci. Politické kariéry Kazimíra II (1450–1528) a Václava III Adama (1524–1579)*. W: *Těšínsko v proměnách staletí. Sborník přednášek z let 2008–2009 k dějinám Těšínského Slezska*. Red. R. Jež, D. Pindur. Český Těšín 2010.

Jež R.: *Nové poznatky ze sklonku života těšínského knížete Kazimíra II († 1528)*. „Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek". 2008, t. 9.

Jež R.: *Správa Těšínského knížectví Janem z Pernštejna v letech 1528–1545*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2008, t. 20.

Jisl L.: *Slovanský kmen Holasiců ve světle archeologických nálezů*. „Časopis Slezského muzea". 1952, t. 2.

Jurek T.: *Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273–1290*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1987, R. 42.

Jurek T.: *Księstwo głogowskie pod rządami synów Konrada I* (*1273–1290*). „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1987, R. 42.

Jurek T.: *Testament Henryka Probusa. Autentyk, czy falsyfikat*. „Studia Źródłoznawcze". 1994, t. 35.

Jurek T.: *Przygotowania do koronacji Przemysła II*. W: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*. Red. J. Krzyżaniakowa. Poznań 1997.

Jurek T.: *Dziedzic królestwa Polskiego książę głogowski Henryk* (*1274–1309*). Kraków 2006.

Jurek T.: *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk* (*1274–1309*). Wyd. 2. Kraków 2010.

Jurek T.: *Ryczyn biskupi. Studia z dziejów Kościoła polskiego w XI wieku*. „Roczniki Historyczne". 1994, t. 60.

Jurok J.: *Husitské organizační struktury v Lužicích a ve Slezsku*. „Časopis Slezského muzea", Seria B. 1996, t. 45.

Kaczmarek R.: *Rzeźba architektoniczna XIV wieku we Wrocławiu*. Wrocław 1999.

Kaganiec M.: *Heraldyka Piastów śląskich 1146–1707*. Katowice 1992.

Kajzer L.: *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektoniczne i budownictwa obronnego w Polsce X–XVIII wieku*. Łódź 1993.

Kalinowska J.: *Jan Hincza z Rogowa i jego działalność fundacyjna na dworze pierwszych Jagiellonów*. „Analecta Cracoviensia". 1987, t. 19.

Kalus J.: *Uwagi o śląskich brakteatach Mieszka opolsko-raciborskiego*. „Wiadomości Numizmatyczne". 1962, R. 6.

Kantak K.: *Franciszkanie polscy*. Kraków 1937.

Kapras J.: *Zemský soud a zemské knihy těšínské*. „Časopis Musea Království českého". 1909, t. 83.

Kapras J.: *Privilegia těšínské z 1498 a 1572 r*. Opava (1912).

Kapras J.: *Z dějin českého Slezska*. Opava 1922.

Kapras J.: *Zemská zřízení opolsko-ratibořské a těšínské*. „Sborník věd právních a státních". 1922, t. 22.

Kapras J.: *Právo hornoslezské*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Oskara Balzera*. Lwów 1925.

Kapras J.: *Přehled právních dějin zemí České Koruny*. Praha 1935.

Kapras J.: *Jazyková a národnostní otázka na Těšínsku v historickém vývoji*. Orlová [s. d.].

Karasiewicz W.: *Jakub II Świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*. Poznań 1948.

Karger V.: *Nejstarší těšínská knížecí pečeť*. „Slezský numismatik". 1961, t. 8–9.

Karłowska-Kamzowa A.: *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I brzeskiego*. Opole 1970.

Karłowska-Kamzowa A.: *Sztuka Piastów śląskich w średniowieczu. Znaczenie fundacji książęcych w dziejach sztuki gotyckiej na Śląsku*. Warszawa – Wrocław 1991.

Karwasińska J.: *Proces polsko-krzyżacki w Warszawie przed sześciuset laty*. Warszawa 1946.

Kaźmierczyk J.: *Bielsko, miasto powiatowe, woj. katowickie*. „Archeologia Śląska". 1959, t. 3.

Kębłowski J.: *Treści ideowe gotyckich nagrobków na Śląsku*. Poznań 1970.

Kietlińska A.: *Gród wczesnośredniowieczny na Górze Zamkowej w Cieszynie w świetle badań w latach 1949–1954*. „Materiały Wczesnośredniowieczne". 1960, t. 5.

Kiryk F.: *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.

Kiryk F.: *Kazimierz*. „Polski Słownik Biograficzny". Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–1967, t. 12.

Kloch B.: *Rybnik w średniowieczu. Z dziejów miasta i okolic do pierwszej połowy XIV wieku*. Rybnik 2002.

Kloch B.: *Rybnik na przełomie XIII i XIV wieku. Kierunki rozwoju miejscowości*. W: *Sacrum i profanum. Klasztory i miasta w rzeczywistości Górnego Śląska w średniowieczu*. Red. E. Bimler-Mackiewicz. Rybnik 2003.

Kłoczowski J.: *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*. Lublin 1950.

Kłodziński A.: *Darowizna Łokietka na rzecz Władysława kozielsko-bytomskiego z roku 1316*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności". 1919, nr 5.

Kłodziński A.: *Ślady zwierzchnictwa Łokietka nad Śląskiem w roku 1322/1323*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności". 1919.

Kochanowska-Wojciechowska J.: *Stosunek Śląska do Polski i Czech w latach 1321–1339*. „Roczniki Historyczne". 1928, t. 4.

Kolankowski L.: *Polska Jagiellonów*. Lwów 1936.

Kopicki E.: *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznych z Polską związanych* t. 1., cz. 2. Warszawa 1974.

Kopiec J.: *Materiały do dziejów diecezji wrocławskiej w Archiwum Watykańskim*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1998.

Korbelářová I., Žaček R.: *Těšínsko – země Koruny české. Ducatus Tessinensis – terra Coronae Regni Bohemiae (K dějinám knížectví od počátků do 18. století)*. Český Těšín 2008.

Korta W.: *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1964.

Korta W.: *Historia Niemiec do 1492 roku*. W: M. Czapliński, A. Galos, W. Korta: *Historia Niemiec*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1981.

Kouřil P.: *Fortifikační systém hradiska v Chotěbuzi-Podoboře u Českého Těšína*. W: *Pravěké a slovanské osídlení Moravy*. Brno 1984.

Kras P.: *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*. Lublin 1998.

Krasnowolski B.: *Lokacyjne układy osadnicze w okolicach Bielska – próba rekonstrukcji*. „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne". Bielsko-Biała 1995, t. 2.

Krzemieńska B.: *Krize českého státu na přelomu tisíciletí*. „Československý časopis historický". 1970, t. 18.

Krzemieńska B.: *Politický vzestup českého státu za knížete Oldřicha (1012–1034)*. „Československý časopis historický". 1977, t. 25.

Krzemieńska B., Třeštík D.: *Hospodářské základy raně středověkého státu ve střední Evropě (Čechy, Polsko, Uhry v 10. a 11. století)*. „Hospodářské dějiny". 1978, t. 1.

Krzyżaniakowa J.: *Praskie środowisko intelektualne w okresie przedhusyckim*. W: *Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju*. Red. J. Wyrozumski. Kraków 1998.

Krzyżaniakowa J., Ochmański J.: *Władysław II Jagiełło*. Wrocław 1991.

Kruczek K. *Bielsko-Biała. Opracowanie wyników nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w latach 1982–1983*. Kraków 1984.

Kuczyński S. M.: *Dymitr Korybut*. „Polski Słownik Biograficzny". Wrocław 1948, t. 6.

Kuhn W.: *Punzau. Eine deutsche Dorfgründung bei Teschen*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1943, R. 77.

Kuhn W.: *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz*. Würzburg 1981.

Kumor B.: *Początki organizacji dekanalnej na ziemiach polskich*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne". 1961, t. 7, z. 2.

Kurtyka J.: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997.

Kurtyka J.: *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*. Kraków 2001.

Kuś W.: *Kościół św. Stanisława w Starym Bielsku w świetle badań archeologicznych*. „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne". 1993, t. 1.

Kuś W.: *Badania archeologiczne w kościele świętego Stanisława w Starym Bielsku*. W: *Najstarsza świątynia Bielska-Białej. Kościół świętego Stanisława biskupa i męczennika. Materiały z sympozjum z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Stanisława*. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004.

Kuthan J.: *Přemysl Otakar II. Král železný a zlatý, král zakladatel a mecenáš*. Praha 1993.

Laberschek J.: *Dzieje ziemi siewierskiej do końca XIII wieku*. W: *Siewierz – Czeladź – Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego*. Red. F. Kiryk. Katowice 1994.

Labuda G.: *Testament Bolesława Krzywoustego*. W: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*. Poznań 1959.

Labuda G.: Dwa *zamachy stanu w Polsce* (1177–1179, 1202–1206). „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk nr 1. 1971.

Labuda G.: O *hołdach książąt śląskich w latach 1327–1335 i uznaniu zwierzchnictwa czeskiego nad Śląskiem przez króla polskiego w latach 1335–1339*. „Roczniki Historyczne". 1977, t. 43.

Labuda G.: *Przeniesienie koronacji królewskich z Gniezna do Krakowa*. W: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Red. K. Baczkowski i in. Kraków 1995.

Lalik T.: *Odbudowa państwa i kościoła w XI wieku. Polska pierwszych Piastów. Państwo, społeczeństwo, kultura*. Warszawa 1974.

Lebmacher J.: *Grosses und algemeines Wappenbuch. Neue Folge* t. 2, cz. 1. Nürnberg 1916.

Liebental M.: *Pogłoska o utopieniu księży w Bytomiu*. W: *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492*. Opole 1985.

Liess R.: *Die Wahl Wenzels zum Römische König in ihrem Verhältnis zur Goldenen Bulle*. „Historische Vierteljahrschrift". 1931, t. 26.

Ładogórski T.: *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*. Wrocław 1958.

Łodyński M.: *Udział książąt śląskich w zamachu z roku 1177*. „Kwartalik Historyczny". 1908, t. 22.

Łowmiański H.: *Bolesław Chrobry w Krakowie w końcu X wieku*. „Małopolskie Studia Historyczne". 1961.

Łowmiański H.: *Początki Polski* t. 6. Warszawa 1985.

Macek J.: *Die hussitische rewolutionäre Bewegung*. Berlin 1958.

Machej A.: *Ze studiów nad średniowiecznymi i nowożytnymi archiwaliami cieszyńskimi*. „Pamiętnik Cieszyński". 1993, t. 6.

Makowski M., Spyra J.: *Pięć wieków cieszyńskiego ratusza 1496–1996*. Cieszyn 1996.

Maleczyńska E.: *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*. Warszawa 1959.

Maleczyńska E.: *Dzieje polityczne Śląska od połowy XIV w. do upadku powstania husyckiego*. W: *Historia Śląska* t. 1: *Do roku 1763*. Red. K. Maleczyński. Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.

Maleczyńska E.: *Epoka feudalna od XIV do trzeciej ćwierci XVI wieku*. W: *Historia Śląska* t. 1: *Do roku 1763* cz. 2 *Od połowy XIV do trzeciej ćwierci XVI wieku*. Red. K. Maleczyński. Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.

Maleczyński K.: *Uwagi nad bullą papieża Hadriana IV dla biskupstwa wrocławskiego opatrzoną datą 23 IV 1154 roku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1959, R. 14.

Maleczyński K.: *Polska, Austria i Brandenburgia w latach 1278–1290*. W: *Wieki Średnie. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*. Warszawa 1962.

Małysz B.: *Markéta Tešínská. Zapomenutá dcera Přemysla I. Nošáka na dvoře anglického krále Richarda II*. „Těšínsko". 2012, z. 1.

Markgraf H.: *König Georg von Böhmen und Papst Pius II. 1458–1462*. Wyd. 2. Breslau 1867.

Markgraf H.: *Die Rechnung über den Peterspfenig im Archidiakonat Oppeln 1447*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens". 1893, t. 27.

Maroń F.: *Rozwój sieci parafialnej w diecezji katowickiej aż do końca XV w.* „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne". 1969, t. 2.

Maršina R.: *Žilina v období včasného a vrcholného feudalizmu*. W: *Žilina. Dejiny a prítomnosť*. Martin 1975.

Marzec A.: *Bolesław I Wysoki*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. Szczur i K. Ożóg. Kraków 1999.

Marzec J.: *Jarosław*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. Szczur i K. Ożóg. Kraków 1999.

Mendys M.: *Udział Władysława II w krucjatach 1447 roku*. „Rocznik Zakładu Naukowego im. Ossolińskich". Lwów 1928.

Michałowski R.: *Święta moc fundatora klasztoru (Niemcy XI–XII wieku)*. „Kwartalnik Historyczny". 1984, t. 91.

Michałowski R.: *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*. Warszawa 1993.

Michna P.: *Północne granice Moraw w XI i XII wieku*. „Rocznik Cieszyński". Cieszyn 1991, t. 6/7.

Mika N.: *Ekspansja czesko-morawska na ziemię raciborską w XIII wieku*. Studia i materiały z dziejów Śląska. Red. A. Barciak. Katowice 1996, t. 21.

Mika N.: *Racibórz w obliczu najazdów tatarskich i zagrożenia wałaskiego*. Racibórz 2002.

Mika N.: *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską w 1253 roku*. W: *Opava. Sborník k dějinám města* t. 3. Opava 2003, t. 3.

Mika N.: *Walka o spadek po Babenbergach w latach 1246–1278*. „Ziemia Raciborska. Rocznik historyczno-przyrodniczy". 2005, R. 8.

Mika N.: *Mieszko syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*. Racibórz 2006.

Mika N., Wawoczny G.: *Książęta opolsko-raciborscy. Wybrane postacie*. Racibórz 2000.

Mindunsky M. J.: *Die Urkunde Papst Hadrians IV für das Bistum Breslau vom Jahre 1155*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens". 1936, t. 70.

Mitkowski J.: *Śląsk w okresie formowania i utrwalania się państwa polskiego. Do roku 1138*. Opole 1966.

Molendowa D.: *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*. Wrocław 1963.

Morelowski M.: *Tympanon Marii Włostowiczowej i Świętosława na tle wrocławskiej rzeźby XII wieku*. „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego". 1949, R. 4.

Mrózek R.: *Nazwy miejscowe dawnego Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1984.

Mularczyk J.: *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII wieku*. Wrocław 1977.

Mularczyk J.: *O urzędach i urzędnikach śląskich XIII wieku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1983, R. 38.

Mularczyk J.: *Studium o władzy książąt śląskich w XIII wieku*. Acta Uniwersytetu Wrocławskiego t. 1692, Prawo nr 240. Wrocław 1994.

Mularczyk J.: *Jak książę legnicki Henryk V Gruby został władcą Wrocławia w 1290 roku*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Wrocław 2004, nr 2620.

Müller J.: *Das Heil. Römischen Reichs Teutscher Nation oder Reichstag Theatrum, wie selbiges unter keyser Maximilian I.* t. 1. Jena 1718.

Müller W.: *Kopiariusze konwentów dominikańskich w Archiwum OO. Dominikanów w Krakowie*. W: *Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*. Lublin 1961.

Müller-Mertens E.: *Kaiser Karl IV. 1346–1378. Herausforderung zur Wertung einer geschichtlichen Persönlichkeit*. W: *Karl IV. Politik und Ideologie im 14 Jahrhundert*. Red. Evamarii Engel. Weimar 1982.

Musiał S.: *Bitwa pod Siewierzem i udział w niej Wielkopolan*. W: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*. Red. J. Krzyżaniakowa. Poznań 1997.

Musioł L.: Dokument sprzedaży księstwa pszczyńskiego z dnia 21 lutego 1517 r. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku". Katowice 1930, t. 2.

Mycielski P.: *Studenci z Cieszyna na Uniwersytecie Krakowskim w średniowieczu i w dobie wczesnonowożytnej (1400–1561)*. „Pamiętnik Cieszyński". 2001, t. 16.

Najstarsza świątynia Bielska-Białej. Kościół świętego Stanisława biskupa i męczennika. Materiały z sympozjum z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Stanisława. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004.

Nejedlý Z.: *Volba krále Vladislava II. roku 1471*. „Český časopis historický". 1905, R. 11.

Němec E.: *Materiály k dějinám Těšínska ve vratislavských archivech*. „Těšínsko. Vlastivědný časopis". 1957, z. 1.

Neuling H.: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters.* Breslau 1902.

Nitecki P.: *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*. Warszawa 1992.

Noga Z.: *Osadnictwo i stosunki własnościowe w księstwie siewierskim do 1790 roku*. W: *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. Studia z dziejów księstwa siewierskiego*. Red. F. Kiryk. Katowice 1994.

Nováček V. J.: *Dětřich z Portic. Přední rádce Karla IV*. „Časopis Musea Království českého". 1890.

Nový R.: *Czechy, Polska i Europa Środkowa w X wieku*. Tłum. D. Leśniewska. W: *Polska Mieszka I. W tysiąclecie śmierci twórcy państwa i kościoła polskiego 25 V 992 - 25 V 1992*. Red. J. Piskorski. Poznań 1993.

Nowacki B.: *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335*. Poznań 1987.

Nowacki B.: *Przemysł II książę wielkopolski, król Polski 1257–1295*. Poznań 1995.

Nowacki B.: *Więzi społeczne i narodowe w Czechach na początku XIV wieku w kronice tzw. Dalimila*. W: *Przemyślidzi i Piastowie - twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*. Red. J. Dobosz. Poznań 2006.

Nowacki B.: *Przemysł II. Odnowiciel Korony Polskiej* (*1257–1296*). Kraków 2007.

Nowakowa J.: *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XVI wieku*. Wrocław 1951.

Nowakowski T.: *Stosunki między Przemysłem II a Władysławem Łokietkiem w okresie walk o Kraków po śmierci Leszka Czarnego* (*1288–1291*). „Roczniki Historyczne". Warszawa 1988, t. 54.

Nowakowski T.: *Krakowska kapituła katedralna wobec panowania Przemyślidów w Małopolsce w latach 1292–1306*. „Przegląd Historyczny". 1991, t. 82.

Nowakowski T.: *Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288–1306*. Bydgoszcz 1992.

Opava. Sborník k dějinám města t. 1–5. Opava 1998–2006.

Orzechowski K.: *Lenna zależność książąt śląskich od Czech w świetle aktów z 1327, 1329 i 1336*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1965, R. 20, z. 1.

Orzechowski K.: *Stosunek prawny książąt śląskich do króla czeskiego, w świetle aktów z lat 1289 i 1291*. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Opole 1966.

Orzechowski K.: *Powstanie pojęcia „prawa książęcego" na Śląsku*. W: *Studia z dziejów kultury i ideologii*. Wrocław 1969.

Orzechowski K.: *Terytorialne podziały na Śląsku*. „Kwartalnik Opolski". 1971, t. 18.

Orzechowski K.: *Zgromadzenie trybunalskie. Ze studiów nad systemem reprezentacji stanowej feudalnego Śląska.* „Studia Śląskie", seria nowa. 1971, t. 20.

Orzechowski K.: *Zjazdy ogólnośląskie za panowania Macieja Korwina.* „Czasopismo Prawno-Historyczne". 1972, t. 24.

Orzechowski K.: *Górnośląskie zgromadzenia stanowe.* Warszawa 1979.

Orzechowski K.: *Ogólnośląskie zgromadzenia stanowe.* Warszawa – Wrocław 1979.

Orzechowski K.: *Przyczynek do genezy pokoju krajowego Macieja Korwina z 1474 r.* „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1987, R. 42.

Orzechowski K.: *Jeden czy dwa śląskie sejmy za panowania Macieja Korwina.* „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1988, R. 43.

Palacký F.: *Dějiny národu českého* t. 2. Praha 1930.

Paner A.: *Jan Žižka z Trocnova.* Gdańsk 2002.

Panic I.: *K výzkumu erbu knížectví těšínského.* „Těšínsko. Vlastivědný časopis". 1978, z. 3.

Panic I.: *Pečeti těšínských knížat.* „Studie o Těšínsku". 1978, t. 6.

Panic I.: *Vliv olomoucké volby na politiku těšínských knížat.* „Vlastivědný věstník moravský". 1979, R. 31, nr 2.

Panic I.: *Těšín na mezinárodních trasách v době raného středověku.* „Těšínsko. Vlastivědný časopis". 1981, z. 3.

Panic I.: *Współczesne sprawy polskie w węgierskich kronikach drugiej połowy XV wieku (Antoni Bonfini i Jan Thuroczy).* Historia i Współczesność. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. 1982, t. 6.

Panic I.: *Herb Piastów cieszyńskich i ich stolicy – Cieszyna (Studium heraldyczne).* „Rocznik Cieszyński". 1983, t. 4/5.

Panic I.: *Osadnictwo w ziemi cieszyńskiej w okresie wczesnego średniowiecza.* „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1984, R. 39.

Panic I.: *Raciborskie otoczenie księcia Władysława opolskiego (1246–1281).* „Zeszyty Raciborskie «Strzecha»". 1984, t. 4.

Panic I.: *Tragiczna miłość księżniczki.* „Kalendarz Cieszyński". 1985.

Panic I.: *Przemko II cieszyński w środkowoeuropejskiej polityce międzynarodowej. Studium z dziejów Śląska w 3 ćwierci XV wieku.* „Watra. Rocznik Bielski". 1986.

Panic I.: *Lista świadków na dokumentach księcia Władysława opolskiego* (*1246–1281*). „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1987, R. 32.

Panic I.: *Działalność polityczna i dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka w czasach panowania Karola IV jako cesarza (1355–1378).* „Watra. Rocznik Bielski". 1988.

Panic I.: *Katastrofa węgierska w latach 1241–1242.* „Acta Archaeologica Carpathica". 1988.

Panic I.: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych.* Cieszyn 1988.

Panic I.: *Książęta opolscy, niemodlińscy i strzeleccy na dworze Karola IV.* „Kwartalnik Opolski". 1989.

Panic I.: *Służba dyplomatyczna księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka na dworze króla rzymskiego i czeskiego Wacława IV w latach 1378–1396.* „Watra. Rocznik Bielski". 1989.

Panic I.: *Spór o Bytom i księstwo bytomskie na początku drugiej połowy XIV wieku.* „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu", Historia. 1990, z. 5.

Panic I.: *Těšínská šlechta v terminologii pramenů 14. a 15. století.* „Těšínsko. Vlastivědný časopis". 1990, z. 2.

Panic I.: *Zamek rybnicki od średniowiecza do schyłku XVIII wieku.* W: I. Panic, W. Iwanek: *Zamek Rybnicki*. Zeszyty Rybnickie nr 1. Red. I. Bukowska-Floreńska. Rybnik 1990.

Panic I.: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim we wczesnym średniowieczu.* Katowice 1992.

Panic I.: *Suwerenność skarbowa książąt górnośląskich w średniowieczu*. „Pamiętnik Cieszyński". 1992, t. 4.

Panic I.: *Alesz z Orle. Przyczynek do dziejów szlachty w księstwie cieszyńskim w XV wieku*. „Pamiętnik Cieszyński". 1993, t. 7.

Panic I.: *Jeszcze o pierwotnym uposażeniu klasztoru cystersów w Rudach Raciborskich*. „Ziemia Śląska". Red. L. Szaraniec. Katowice 1993, t. 3.

Panic I.: *Jeszcze o przejęciu Siewierza przez księcia cieszyńskiego Kazimierza w 1337 roku*. „Pamiętnik Cieszyński". 1993, t. 7.

Panic I.: *Społeczeństwo księstw górnośląskich wobec działalności menniczej tutejszych książąt w średniowieczu*. „Pamiętnik Cieszyński". 1993, t. 6.

Panic I.: *Zespół archiwalny biblioteki księdza Leopolda Szersznika*. W: *190 lat założenia Muzeum i Biblioteki im. Leopolda Jana Szersznika 1802–1992*. Cieszyn 1993.

Panic I.: *Problem stratyfikacji szlachty w księstwie cieszyńskim w XV wieku w świetle źródeł kancelaryjnych*. „Przegląd Historyczny". 1994, nr 1–2.

Panic I.: *Ze studiów nad wspólnotami społecznymi Górnego Śląska w średniowieczu. Okolice Rybnika i Wodzisławia Śląskiego*. W: *Wspólnota i odrębność regionalna* t. 1. Red. I. Bukowska-Floreńska. Rybnik 1994.

Panic I.: *Cum ipsi Poloni essent. Z badań nad świadomością narodową mieszkańców Górnego Śląska w średniowieczu*. W: *Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia PTH Oddział w Cieszynie*. Red. I. Panic. Cieszyn 1996.

Panic I.: *Fundacje na rzecz ołtarza w kościele farnym we Frysztacie w pierwszej połowie XV wieku. Z dziejów pobożności w Księstwie Cieszyńskim w średniowieczu*. „Pamiętnik Cieszyński". 1996, t. 11.

Panic I.: *Książę cieszyński Przemysław Noszak* (**ok. 1332/1336, † 1410*). *Biografia polityczna*. Cieszyn 1996.

Panic I.: *Z dziejów ratusza i rynku w Cieszynie w średniowieczu.* W: *500 lat ratusza i rynku w Cieszynie 1496–1996*. Red. I. Panic, M. Makowski. Cieszyn 1996.

Panic I.: *Piastovci těšínští*. „Biografický slovník Slezska a severní Moravy". Red. M. Myška, L. Dokoupil. Ostrava 1997, z. 8.

Panic I.: *Studia z dziejów Skoczowa w średniowieczu*. Cieszyn 1997.

Panic I.: *Tytulatura książąt opolskich w XIII wieku. Uwagi w związku z dyskusją na temat początków Skoczowa*. „Pamiętnik Cieszyński". 1997, t. 12.

Panic I.: *Początki organizacji parafialnej w kasztelani cieszyńskiej we wczesnym średniowieczu*. „Przegląd Historyczny". 1998, t. 89.

Panic I.: *Z badań nad dziejami oświaty w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych. (Uwagi na temat szkolnictwa w Cieszynie w średniowieczu)*. W: *Szkoła na pograniczach*. Red. T. Lewowicki i A. Szczurek-Boruta (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1823). Katowice 2000.

Panic I.: *Żory we wczesnym średniowieczu. Z badań nad historią miasta*. Żory 2000.

Panic I.: *Damus nobili Przechoni scultetiam in Zablocze. Jeszcze w sprawie rzekomego dyplomu księcia Mieszka Otyłego z 1232 r.* W: *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Lublin 2001.

Panic I.: *„Iste sunt ville circa…". Z badań nad Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. „Wieki Stare i Nowe". Katowice 2001, t. 2.

Panic I.: *„Sucha utraque". Z badań nad Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis*. W: *Memoriae amici et magistri. Studia historyczne poświęcone pamięci prof. Wacława Korty* (*1919–1999*). Red. M. Derwich, W. Mrozowicz, R. Żerelik. Wrocław 2001.

Panic I.: *Item in Ustrona. (Uwagi nad datacją czasu założenia niektórych osad w kasztelanii cieszyńskiej u schyłku wczesnego średniowiecza)*. „Pamiętnik Cieszyński". 2002, t. 17.

Panic I.: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*. Cieszyn 2002.

Panic I.: *Żory. Pod rządami Przemyślidów i Habsburgów. Z badań nad historią miasta w latach 1327–1742*. Żory 2002.

Panic I.: *Capella Sanctae Trinitatis extra muros in Tesen. (Z badań nad dziejami Kościoła w Cieszynie w średniowieczu)*. „Pamiętnik Cieszyński". 2003, t. 18.

Panic I.: *Kształtowanie się pojęcia i terytorium Górnego Śląska w średniowieczu*. W: *Początki i rozwój miast Górnego Śląska. Studia interdyscyplinarne*. Red. D. Abłamowicz, M. Furmanek, M. Michnik. Gliwice 2004.

Panic I.: *Kult świętego Stanisława w księstwie cieszyńskim w czasach piastowskich*. W: *Najstarsza świątynia Bielska Białej. Materiały z sympozjum z okazji 750 rocznicy kanonizacji św. Stanisława*. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004.

Panic I.: *Uposażenie ziemskie rodziny Czelo z Czechowic za panowania Piastów. (Z badań nad drogami awansu i uposażeniem majątkowym szlachty cieszyńskiej w czasach piastowskich 1290–1653)*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne* t. 3. Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2004.

Panic I.: *Posloupnost těšínských Piastovců a Piastoven*. Cieszyn, s. d. [2004].

Panic I.: *Dzieje Górek Wielkich i Małych*. Górki Wielkie 2005.

Panic I.: *Dzieje Ustronia w średniowieczu*. W: *Ustroń 1305–2005* t. 1: *1305–1945*. Red. I. Panic. Ustroń 2005.

Panic I.: *Studia z dziejów Skoczowa w czasach piastowskich*. Skoczów 2005.

Panic I.: *Z badań nad karierą rodziny Rudzkich w księstwie cieszyńskim w czasach piastowskich*. „Wieki Stare i Nowe". Katowice 2005, t. 4.

Panic I.: *Organizacja parafialna w księstwie cieszyńskim w XIII wieku*. „Historica. Historiae". Ostrava 2006, t. 13.

Panic I.: *Sytuacja demograficzna Bielska w średniowieczu*. W: *Bielsko-Biała. Monografia miasta* t. 1. Red. I. Panic. Bielsko-Biała 2010.

Panic I.: *Dzieje Cieszyna w średniowieczu*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* (red. I. Panic) t. 1: I. Panic, przy współpracy B. Czechowicza (i in.): *Dzieje Cieszyna od zarania do schyłku średniowiecza (1528)*. Cieszyn 2010.

Panic I.: *Ustrój prawny miasta*. W: *Bielsko-Biała. Monografia miasta*. Red. I. Panic. Bielsko-Biała 2010.

Panic I.: *Jeszcze w kwestii procesów osadniczych Dębowca w średniowieczu* (maszynopis).

Papée F.: *Zabiegi o czeską koronę. W: Studya i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*. Warszawa 1907.

Papée F.: *Polityka polska w czasie upadku Jerzego z Podiebradów wobec kwestii następstwa w Czechach 1466–1471*. „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności". Kraków 1978, t. 8.

Paszkiewicz B.: *Średniowieczne monety księstwa cieszyńskiego*. „Pamiętnik Cieszyński". 1994, t. 9.

Paszkiewicz B.: *Pieniądz górnośląski w średniowieczu*. Lublin 2000.

Pater J.: *Nauczanie prawd wiary w średniowieczu*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1998.

Pawłowski S.: *Sprawozdanie z badań archeologicznych na zamku w Bielsku w 1992 roku*. W: „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne". 1993, t. 1.

Pekař J.: *Žižka a jeho doba* t. 4. Praha 1933.

Pervolf J.: *Příspěvky k českým dejinám XV.–XVI. století*. „Časopis Musea Kralovství českého". Praha 1880, R. 54.

Perzanowski Z.: *Bielsko-Biała. Zarys dziejów rozwoju przestrzennego miasta*. Kraków 1958.

Perzanowski Z.: *Dzieje miast i wsi dzisiejszego powiatu bielskiego*. W: *Bielsko-Biała. Zarys rozwoju miasta i powiatu*. Katowice 1971.

Peter A.: *Urkundliche Nachrichten zur Geschichte der Stadt Skotschau*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1878, t. 14.

Peter A.: *Geschichte der Stadt Teschen*. Teschen 1898.

Piech Z.: *Ikonografia pieczęci Piastów*. Kraków 1993.

Pieradzka K.: *Henryk I (zm. 1346), książę jaworski*. „Polski Słownik Biograficzny". Kraków 1960–1961, t. 9.

Pieradzka K.: *Kazimierz I, książę cieszyński*. „Polski Słownik Biograficzny" Kraków 1966–1967, t. 12.

Pierzchalanka-Jeskowa S.: *Dzieje klasztoru w Czarnowąsie na Śląsku*. „Roczniki Historyczne". 1928, t. 4.

Pietrzykowski R.: *Henryk IV Probus*. Warszawa 1948.

Pilnáček J.: *Rody starého Slezska* t. 1–5. Wyd. K. Müller. Brno – Opava 1991–1999.

Pindur D.: *Těšínsko za vlády piastovského knížete Kazimíra II. (1477–1528)*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy". Frýdek-Místek 2004, t. 14.

Pindur D.: *České kulturní a jazykové vlivy na Těšínsku v období od 14. století do konce 18. století*. W: *Těšínské Slezsko*. Český Těšín 2008.

Plaček M.: *Hrady z zámky na Moravě a ve Slezsku*. Praha 2001.

Płazakowa M.: *Stare Bielsko. Informator Archeologiczny.* Warszawa 1982.

Polaczkówna H.: *Geneza orła piastowskiego*. „Roczniki Historyczne". Poznań 1930, t. 6.

Polak J.: *Kościół św. Stanisława w świetle źródeł nowożytnych*. W: *Najstarsza świątynia Bielska-Białej. Kościół świętego Stanisława biskupa i męczennika. Materiały z sympozjum z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Stanisława*. Red. J. Polak. Bielsko-Biała 2004.

Polak J., Tomiczek M.: *Bielska katedra*. Bielsko-Biała1995.

Poloczkowa B.: *Fundacje społeczne mieszkańców Cieszyna XV–XX wieku*. „Pamiętnik Cieszyński". 1993, t. 6.

Popiołek F.: *Dzieje Cieszyna od założenia miasta do czasów najnowszych*. Cieszyn 1904.

Popiołek F.: *Materiały do dziejów miast w Księstwie Cieszyńskim*. W: *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1906–1907*. Cieszyn 1907.

Popiołek F.: *Dzieje Śląska austriackiego z ilustracjami*. Cieszyn 1913.

Popiołek F.: *Orłowa i Ostrawa Polska. Zarys ich dziejów*. Cieszyn 1915.

Popiołek F.: *Dzieje Cieszyna z ilustracjami*. Cieszyn 1916.

Popiołek F.: *Szpitale cieszyńskie*. „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku". 1934, R. 4.

Popiołek F.: *Stosunki polsko-śląskie w czasie wojny trzydziestoletniej*. „Zaranie Śląskie". 1935, t. 11.

Popiołek F.: *Bolesław II*. „Polski Słownik Biograficzny" Kraków 1936, t. 2.

Popiołek F.: *Tragedia Śląska w czasie rewolucji husyckiej*. Katowice 1949.

Popiołek F.: *Początki miast w Księstwie Cieszyńskim*. „Zwrot". 1950, nr 7.

Popiołek F.: *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*. Katowice 1958.

Popiołek K.: *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*. Katowice 1972.

Pošvář J.: *Politický vývoj Slezska 1471–1526*. Opava 1960.

Pošvář J.: *Poznámky k politickému postavení Slezska v 3. čtvrtině 15. století*. „Slezský sborník". 1960, t. 58.

Pošvář J.: *Obchodní cesty v českých zemích, na Slovensku, ve Slezsku a v Polsku do 14. století*. „Slezský sborník". 1964, R. 62, z. 1.

Pošvář J.: *České groše a slezské kvartníky*. „Slezský numismatik". 1965, nr 8–9.

Pošvář J.: *Pieniądz denarowy na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z Czechami*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1967, R. 22.

Pošvář J.: *Rozwój prawa menniczego i mennictwa na Śląsku w pierwszej połowie XIV wieku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1972, R. 27.

Pośpiech M.: *Problem autentyczności manifestu Przemysła Ottokara II do książąt polskich*. „Studia Historyczne". 1972, R. 15.

Prasek V.: *Dějiny knížectví Těšínského*. Opava 1894.

Prasek V.: *Jména osad na Těšínsku zaniklých anebo zapomenutá*. „Věstník Matice opavské". 1895, R. 5.

Přehled dějin Opavska. Opava 1982.

Prinke R. T., Sikorski A.: *Małgorzata z Felbrigg [zm. 1416]. Piastówna cieszyńska na dworze Ryszarda II króla Anglii*. „Roczniki Historyczne". 2001, t. 67.

Ptak M. J.: *Zgromadzenia i urzędy stanowe państwa wodzisławskiego*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 927, Prawo t. 154. Wrocław 1987.

Ptak M. J.: *Zgromadzenia i urzędy stanowe księstwa głogowskiego od początku XIV w. do 1742 r*. Wrocław 1991.

Ptak M. J.: *Stan i perspektywy badań nad ustrojem i prawem Górnego Śląska (do 1742 r.)*. W: *Stan i potrzeby badań nad historią Górnego Śląska w czasach średniowiecznych i nowożytnych*. Red. I. Panic. Cieszyn 1994.

Pustejovsky O.: *Schlesiens Übergang an die Böhmische Krone*. Köln – Wien 1975.

Radziszewska J.: *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rüdesheim*. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, Prace historyczne. Katowice 1964, nr 1.

Rahner H.: *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*. Warszawa 1986.

Rajman J.: *Mieszko II Otyły książę opolsko-raciborski* (*1239–1246*). „Kwartalnik Historyczny". 1993, R. 100, nr 3.

Rajman J.: *Mieszko Plątonogi, pierwszy książę raciborsko-opolski* (*1173–1211*). „Kwartalnik Historyczny". 1996, R. 103.

Rajman J.: *Książę Mieszko Plątonogi jako twórca księstwa opolskiego*. W: *Sacra Silentii provincia. 800 lat powstania księstwa opolskiego (1202–2002)*. Red. A. Pobóg Lenartowicz. Opole 2003.

Rodzińska-Chorąży T., Jagosz-Zarzycka Z.: *Rotunda na Górze Zamkowej w Cieszynie – prace badawcze w 2013 roku*. W: *Średniowieczna architektura sakralna w Polsce w świetle najnowszych badań*. Red. T. Janiak, D. Stryniak. Gniezno 2014.

Rosin R.: *Panowanie książąt opolskich w Rudzkiem w pierwszej połowie XIII wieku*. „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska", Sectio F. Lublin 1990, t. 45.

Rozpędowski J.: *Zamek w Bielsku*. Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej t. 36, Architektura t. 4. Wrocław 1960.

Russocki S.: *Zgromadzenia przedstanowe środkowej Europy. Wstępna analiza porównawcza*. „Czasopismo Prawno-Historyczne". 1973, t. 25.

Rybandt S.: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*. Wrocław 1977.

Rychlik I.: *Księstwa oświęcimskie i zatorskie*. W: *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. gimnazjum w Tarnowie*. Tarnów 1889.

Rymar E.: *Interwencja niemiecka na Śląsku w 1172 r. a walka potomstwa Władysława II Wygnańca o polski pryncypat w latach 1163–1180*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1994, R. 49.

Rymar E.: *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1993, R. 48.

Rymar P.: *Kiedy Mieszko Plątonogi panował w Krakowie*. „Roczniki Historyczne". 1999, t. 65.

Samek B.: *Umělecké památky Moravy a Slezska* t. 1–2. Praha 1994–1999.

Samsonowicz H.: *Kultura miejska w Polsce późnego średniowiecza.* „Kwartalnik Historyczny". 1983, t. 90.

Samsonowicz H.: *Miejsce Polski w Europie*. Warszawa 1995.

Schauber V., Schindler H. M.: *Ilustrowany leksykon świętych*. Kielce 2002.

Schindler G.: *Das Breslauer Domkapitel von 1341–1417. Untersuchungen über seine Verfassungsgeschichte und persönliche Zusammensetzung*. „Zeitschrift zur schlesischen Kirchengeschichte". Breslau 1938, t. 33.

Schlesinger L.: *Eine Erbtheilungs und Erbfolgeordnunsurkunde Karl IV*. „Mitteilungen". 1892/1893, t. 31.

Schmidt G.: *Die Bistumpolitik Karls IV bis zur Kaiserkrönung 1355*. W: *Karl IV. Politik und Ideologie im 14 Jahrhundert*. Red. Evamarii Engel. Weimar 1982.

Schönborn H.: *Geschichte der Stadt und das Fürstenthums Brieg*. Brieg 1907.

Schulte J. W.: *Die Protektionsbulle des Papstes Hadrian IV für die Breslauer Kirche.* „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens". 1895, t. 29.

Sczaniecki P.: *Katalog opatów tynieckich*. „Nasza Przeszłość". Kraków 1978, t. 49

Sczaniecki P.: *Sacramentum dedicationis – obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII w*. Studia kościelno-historyczne. Lublin 1979, t. 3.

Sczaniecki P.: *Gryfici z linii brzeźnickiej i benedyktyni*. „Studia Historyczne". 1987, t. 30.

Sedláček A.: *Ein Beitrag zur Geschichte der Herzoge von Troppau-Münstenberg*. „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens". 1914, t. 48.

Šefčík E.: *Pečeti těšínských Piastovců*. Ostrava 1982.

Šefčík E.: *Mikołaj II*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Seibt F.: *Karl IV. Ein Kaiser in Europa 1346 bis 1378*. München 1978.

Seibt F.: *Tak zwany mandat wikarialny dla księcia Przemysła I cieszyńskiego*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1983, R. 38.

Semkowicz W.: *Heraldyka Piastów śląskich*. W: *Historia Śląska. Od najdawniejszych czasów do roku 1400*. Red. W. Semkowicz. Kraków 1936.

Silnicki T.: *Organizacja archidiakonatu w Polsce.* Studia nad historią prawa polskiego. Lwów 1927, t. 10. z. 2.

Silnicki T.: *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*. Warszawa 1953.

Šíma B.: *Z kroniky města Bohumína a jeho okolí od poloviny 15. do konce 17. století*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Ostrava 1976.

Slama F.: *Das Herzogthum Teschen unter der Herrschaft der Piasten*. W: *Oesterreichisch Schlesien. Landschafts- Geschichts- und Kulturbilder*. Red. F. Slama. Prag 1887.

Smolka S.: *Mieszko Stary i jego wiek*. Warszawa 1881.

Snoch B.: *Tragedia Piotra Włostowica*. Katowice 1987.

Snoch B.: *Kazimierz*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Snoch P.: *Przemysław*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Snoch B.: *Władysław*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Snopek-Bomba T.: *Kancelaria i dokument książąt oświęcimskich w latach 1317–1457*. „Śląskie Studia Historyczne". Katowice 1977, t. 3.

Solicki S.: *Między Czechami i Polską. Z dziejów księcia głogowsko-żagańskiego Henryka V Żelaznego*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1969, R. 24.

Sperka J.: *Bernard*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Sperka J.: *Kazimierz*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Sperka J.: *Mieszko Plątonogi*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Sperka J.: *Mieszko I książę cieszyński*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Sperka J.: *Mieszko II Otyły*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Sperka J.: *Władysław*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.

Sperka J.: *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001.

Sperka J.: *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem* (*1391–1396*). Cieszyn 2003.

Sperka J.: *Urzędnicy Władysława Opolskiego na Rusi (1372–1378)*. „Społeczeństwo Polski Feudalnej". Red. S. L. Kuczyński. Warszawa 2004, t. 10.

Sperka J.: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401*. Katowice 2006.

Sperka J.: *Oświęcim stolicą samodzielnego księstwa w XIV i pierwszej połowie XV w.* W: *Osviecimensis. Kroniki Zamkowe*. Red. D. Mleczko, W. Oleś, A. Kuta, P. Lach. Oświęcim 2009.

Sperka: *Średniowiecze (do 1517 roku)*. W: *Pszczyna. Monografia historyczna*. Red. R. Kaczmarek, J. Sperka. Pszczyna 2014.

Spěváček J.: *Die letzte Phase des Kampfes Markgraf Karls (IV.) um die römische Krone*. „Historisches Jahrbuch". 1971, t. 91.

Spěváček J.: *Lucemburské koncepce českého státu a jejich přemyslovské kořeny*. „Historicky sborník". 1976, t. 2.

Spěváček J.: *Karel IV. Život a dílo* (*1316–1378*). Wyd. 1. Praha 1979.

Spěváček J.: *Karel IV. Život a dílo* (*1316–1378*). Wyd. 2. Praha 1980.

Spěváček J.: *Král diplomat Jan Lucemburský 1296–1346*. Praha 1982.

Spěváček J.: *Václav IV. 1361–1419. K předpokladům husitské revoluce*. Praha 1986.

Sprawozdania z posiedzeń Komisyi Historii Sztuki za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1901 roku. „Sprawozdania Komisyi do Badania Historyi Sztuki w Polsce". 1906, t. 6.

Spyra J.: *Piastowskie zabytki w zbiorach muzealnych*. „Rocznik Cieszyński". 1991, t. 6/7.

Spyra J.: *Życie i działalność k. Leopolda Jana Szerszynika* (*1747–1814*). W: *190 lat założenia Muzeum i Biblioteki im. Leopolda Jana Szerszynika 1802–1992*. Cieszyn 1993.

Spyra J.: *Szlachecka rodzina Bludowskich z Dolnych Błędowic herbu Kozioł i zabytki sztuki z nią związane*. „Familia Silesiae". Cieszyn 1997, t. 1.

Spyra J.: *Via Sacra. Kościoły i klasztory w Cieszynie i Czeskim Cieszynie*. Cieszyn 2008.

Spyra J.: *Zapomniany klasztor franciszkanów bosych (bernardynów) w Cieszynie. Spory religijne w XVI–XVII wieku na śląskiej prowincji*. W: *Slezsko, země Koruny české. Historia a kultura 1300–1740*. Red. H. Dáňová, J. Klipa, L. Stolařová. Praha 2008.

Sroka S. A.: *Książę Władysław Opolczyk na Węgrzech. Studium z dziejów stosunków polsko-węgierskich w XIV wieku*. Kraków 1996.

Sroka S. A.: *Genealogia Andegawenów węgierskich*. Kraków 1999.

Sroka S. A.: *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387–1437*. Kraków 2001.

Sroka S. A.: *Sobáše Štefana Zápoľského († 1499)*. „Z minulosti Spiša. Ročenka Spišského dejepisného spolku v Levoči". Red. I. Chalupecký. Levoča 2004, R. 12.

Stelmach R.: *Materiały do dziejów Kościoła na Śląsku w Archiwum Państwowym we Wrocławiu i w archiwach terenowych*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1998.

Strzelczyk J.: *Dynastia piastowska w tradycji i pamięci zbiorowej Polaków*. W: *Przemyślidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*. Red. J. Dobosz. Poznań 2006.

Šusta J.: *Václav II. a koruna polská*. „Český časopis historický". 1915, R. 21.

Šusta J.: *Karel IV. Otec a syn. 1333–1346*. Praha 1946.

Sutowicz J.: *Walka Kazimierza Jagiellończyka z Maciejem Korwinem o koronę czeską*. Kraków 1876.

Swoboda W.: *Księżna kaliska Bułgarką? Przyczynek do rozbioru krytycznego Annalium Długosza*. Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza. 1980, t. 13.

Szczur S.: *Udział Odona w buncie przeciwko Mieszkowi Staremu w 1177 roku*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego t. 663, Prace Historyczne z. 74. 1985.

Szczur S.: *Okoliczności zrzeczenia się Śląska przez Kazimierza Wielkiego w roku 1339*. „Studia Historyczne". 1987, R. 30.

Szczur S.: *Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej*. Kraków 1990.

Szczur S.: *Praski zjazd Kazimierza Wielkiego w 1356 roku*. W: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*. Red. K. Ożóg i S. Szczur. Kraków 2000.

Szczygielski S.: *Tinecia seu Historia monasterii Tinecensis*. Cracoviae 1668.

Szewczyk J. M.: *Uwagi o szlakach wojennych na południowym i zachodnim pograniczu Śląska (990–1138)*. Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica t. 23. Historia starożytna i średniowieczna. 1986.

Szuster E.: *Wokół początków Wisły Małej*. „Pamiętnik Cieszyński". 1997, t. 12.

Szydłowski J.: *Prace wykopaliskowe na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Międzyświeciu, pow. Cieszyn*. „Acta Archaeologica Carpathica". 1964, t. 6.

Szymański J.: *Uwagi o organizacji archidiakonatu polskiego*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne". 1959, t. 6.

Szymański J.: *Struktura organizacyjna biskupstw polskich w wiekach średnich*. „Znak". 1965, t. 17.

Szymański J.: *Możnowładztwo małopolskie a kanonikat świecki w pierwszej połowie XIII w.* „Małopolskie Studia Historyczne". 1967, R. 10.

Szymański J.: *Nauki pomocnicze historii. Od schyłku IV do końca XVIII w*. Warszawa 1976.

Szymczak J.: *Genealogia Przemyślidów z przełomu XIII i XIV wieku spokrewnionych z Piastami*. Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia t. 8. 1973.

Świechowski Z.: *Architektura na Śląsku do połowy XIII wieku*. Warszawa 1955.

Świechowski Z.: *Architektura romańska w Polsce*. Warszawa 2000.

Świeżawski A.: *Polityka mazowiecka Kazimierza Wielkiego*. „Rocznik Mazowiecki". 1970, t. 3.

Tazbirowa J. I.: *Początki organizacji parafialnej w Polsce*. „Przegląd Historyczny". 1963, t. 54.

Teke Z.: *Mátyás, a gyözhetetlen király*. Budapest 1990.

Teleký J.: *Hunyadiak kora Magyarorszagon* t. 10. Buda 1856.

Tengler E.: *Těšínsko v historii a pověstech*. Slezská Ostrava 1935.

Tęgowski J.: *Zabiegi księcia kujawskiego Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288–1293*. „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie". 1988, t. 6.

Trelińska B.: *O datacji dokumentów książąt cieszyńskich*. W: *Problemy nauk pomocniczych historii. Materiały z IV konferencji poświęconej naukom pomocniczym historii Katowice – Wisła 20–22 V 1975*. Red. J. Szymański. Katowice 1976.

Trelińska B.: *Struktura organizacyjna kancelarii książąt cieszyńskich w latach 1290–1573*. „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego", Humanistyka. 1978, t. 20.

Trelińska B.: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290–1573*. Warszawa – Łódź 1983.

Třeštík D.: *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin* (*530–935*). Praha 1997.

Urban W.: *Katalog dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*. Rzym 1970, z. 1.

Urbánek R.: *Věk poděbradský*. W: *České dějiny* t. 3. Praha 1916.

Vach M.: *Slezská politika Jana Lucemburského a její pozadí*. Opava 1960.

Vaníček V.: *„Právo na hrad" a hradní regál – hodnocení souvislostí revindikačních sporů ve 13. století v českých a alpských zemích*. W: *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*. Red. M. Antoniewicz. Warszawa 2002.

Verunsky E.: *Der erste Römerzug Kaiser Karls IV*. (*1354–1355*). Innsbruck 1878.

Verunsky E.: *Italienische politik Papst Innozenz VI. und König Karl IV. in den Jahren 1353–1354*. Wien 1878.

Wąs G.: *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnołużyckich XIII–XVI wieku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2222, Historia nr 142. Wrocław 2000.

Wąs G.: *Kształtowanie się nowych form świadomości religijnej i społecznej we Wrocławiu i na Śląsku w drugiej polowie XV i pierwszym dwudziestoleciu XVI w. na przykładzie stosunków między radami miejskimi a klasztorami franciszkańskimi*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 2000, R. 55.

Wehrmann W.: *Elisabeth von Pommern, Gemahlin Kaiser Karl IV*. „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte". 1896, t. 10.

Wehrmann M.: *Genealogie des pommerschen Herzogshauses*. Stettin 1939.

Weigel H.: *Männer um König Wenzel. Das Problem der Reichspolitik 1379–1384*. „Deutsches Archiv". 1942, t. 5.

Weltzel A.: *Geschichte der Stadt u. Herrschaft Ratibor*. Ratibor 1891.

Wierzejska M.: *Piotr Polak, „defensor regni Poloniae" w dobie walk husyckich*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1953, t. 8.

Więcek A.: *Medale Piastów śląskich*. Warszawa 1958.

Wiśniowski E.: *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*. W: *Kościół w Polsce* t. 1. Kraków 1967.

Włodarczyk U.: *Zamek w Głogowie*. Wrocław 1988.

Włodarski B.: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku*. Lwów 1931.

Włodarski B.: *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski za czasów Władysława Łokietka*. Lwów 1933.

Włodarski B.: *Udział książąt śląskich w wyprawie cesarza Karola IV po koronę cesarską do Rzymu w 1355 roku*. W: *Prace Historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*. Lwów 1934.

Włodarski B.: *Pierwsze trudności Luksemburgów w Czechach.* Lwów 1935.

Włodarski B.: *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego* (1102–1138). „Zeszyt Naukowy Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu", Nauki Humanistyczno-Społeczne z. 20, Historia 2. 1966.

Wohlbrück S. W.: *Geschichte des ehemaligen Bisthum Lebus und das Landes dieses Nahmanes* t. 2. Berlin 1830.

Wojciechowski Z.: *Ustrój polityczny Śląska*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* t. 1. Kraków 1933.

Wolf A.: *„Das Kaiserliche Rechtbuch" Karl IV (sogenannte Goldene Bulle)*. „Ius Commune". 1969, R. 2.

Woźny M.: *Granice księstwa głogóweckiego w późnym średniowieczu.* „Ziemia Prudnicka". 2008.

Woźny M.: *Działalność polityczna Bolka V w okresie wojen husyckich*. „Wieki Stare i Nowe". Katowice 2010.

Wójcik M. L.: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2170, Historia t. 139. Wrocław 1999.

Wójcik M. L.: *Uwagi w sprawie daty podziału ziemi raciborskiej po śmierci Władysława, księcia opolskiego († 1281), w świetle najstarszych dokumentów jego synów, Mieszka i Przemysława.* Studia i materiały z dziejów Śląska. 1999, t. 24.

Wójcik M. L.: *Quoniam ea que memoriał recidit, littera tenet. Dokumenty Kazimierza opolskiego, czyli o stosunku władcy do biurokracji*. W: *Jak powstawało Opole. Miasto i jego książęta*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2006.

Wójcik M. L.: *Dokumenty prawa niemieckiego książąt opolskich do połowy XIII wieku. Czy istniał przywilej lokacyjny Opola sprzed 1217 roku*. W: *Miasto czyni wolnym. W 790 rocznicę lokacji Opola*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2008.

Wutke K.: *Über schlesischen Formelbücher des Mittelalters*. „Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte". 1919, t. 26.

Wyrozumski J.: *Geneza sukcesji andegaweńskiej w Polsce*. „Studia Historyczne". 1982, R. 25

Wyrozumski J.: *Historia Polski do roku 1505*. Warszawa 1982.

Wyrozumski J.: *Kazimierz Wielki*. Wrocław 1982.

Wyrozumski J.: *O potrzebie badania najstarszych patrociniów*. „Kwartalnik Historyczny". 1993, t. 100, nr 4.

Wyrozumski J.: *Przejście księstwa cieszyńskiego pod panowanie czeskie*. „Pamiętnik Cieszyński". 1993, t. 7.

Wyrozumski J.: *Udział książąt polskich w walce o spadek po Babenbergach*. Studia Austro-Polonica. Kraków 1997, t. 5.

Žemlička J.: *Století posledních Přemyslovců. Český stát a společnost ve 13. století*. Praha 1986.

Zgorzelska U.: *Uwagi w sprawie ograniczenia praw menniczych książąt górnośląskich*. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego", Historia i Współczesność t. 5. Red. A. Kunisz. Katowice 1982.

Zgorzelska U.: *W zmierzchłej przeszłości i średniowieczu*. W: *Rybnik. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 roku*. Red. J. Walczak. Katowice 1986.

Zientara B.: *Wacław II*. W: *Poczet książąt i królów polskich*. Red. A. Garlicki. Warszawa 1991.

Zientara B.: *Henryk Brodaty i jego czasy*. Wyd. 2. Warszawa 1997.

Żerelik R.: *Dokumenty i kancelaria Henryka III księcia głogowskiego*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 683, Historia t. 42. Wrocław 1984.

Żerelik R.: *Dokumenty i kancelaria Konrada II Garbatego, księcia żagańskiego*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 979, Historia t. 69. Wrocław 1989.

Żerelik R.: *Jan de Schellendorf. Z dziejów fałszerstw na średniowiecznym Śląsku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1989.

Żerelik R.: *Ze studiów nad kancelariami książęcymi na Śląsku. Kancelaria Przemka księcia ścinawskiego (1284–1289)*. W: *Źródłoznawstwo i studia historyczne. Prace ofiarowane profesorowi Wacławowi Korcie*. Red. K. Bobowski. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1112, Historia t. 76. Wrocław 1989.

Żerelik R.: *Pisarze rycerzy i mieszczan śląskich do połowy XIV wieku*. W: *Monastycyzm – Słowiańszczyzna i państwo polskie. Warsztat badawczy historyka*. Red. K. Bobowski. Wrocław 1994.

Żerelik R.: *Stan i perspektywy badań nad kancelariami górnośląskimi w średniowieczu i czasach nowożytnych*. W: *Stan i perspektywy badań nad historią Górnego Śląska w czasach średniowiecznych i nowożytnych*. Red. I. Panic. Cieszyn 1994.

Żerelik R.: *Dzieje Śląska do 1526 roku*. W: Czapliński M., Kaszuba E., Wąs G., Żerelik R.: *Historia Śląska*. Wrocław 2002.

Żmudzki P.: *Studium podzielonego Królestwa – książę Leszek Czarny*. Warszawa 2000.

Żuławiński J.: *Wypadki wrocławskie 1459 roku w relacji Długosza*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»". 1959, R. 14.

Indeks osób

A
Ablauff de Rheno Eberhard 442
Abłamowicz Dominik 55, 292
Abraham Władysław 381
Adalbert, *biskup pomorski* 35
Adam Wacław, *książę cieszyński* 311, 375, 440
Adamus Alois 426, 430, 434, 435
Adamus Jan 35, 194, 311
Adelajda, *żona księcia Mikołaja opawskiego* 375, 440
Adelajda von Mochental, *matka księżnej Salomei* 12, 34
Adolf z Nassau, *arcybiskup Moguncji* 131, 138
Agnieszka, *córka Bolesława Krzywoustego* 12
Agnieszka, *córka Henryka IV Probusa* 12
Agnieszka, *córka Kazimierza I cieszyńskiego i Eufemii, żona Konrada II oleśnickiego* 15, 18, 96
Agnieszka, *córka króla Wacława II i Ryksy, żona księcia jaworskiego Henryka* 70
Agnieszka, *córka Mieszka Plątonogiego i Ludmiły* 13
Agnieszka, *córka Władysława bytomskiego* 91
Agnieszka, *żona Bolka II świdnickiego* 92
Agnieszka, *żona Leszka raciborskiego* 85
Agnieszka, *żona Władysława Wygnańca* 11, 12, 37, 38
Agnieszka von Kuenering 87
Albert, *książę strzelecki* 92, 211, 318
Albert, *opat tyniecki* 391
Albert, *rycerz* 344
Albert, *syn księcia Władysława Wygnańca* 13, 38
Albert, *wójt krakowski* 72
Albert z Krzanowic 209
Albrecht, *książę dolnobawarski* 119
Albrecht, *książę Meklemburgii* 128
Albrecht I Habsburg, *król rzymski* 59, 68
Albrecht II Habsburg, *król rzymski i czeski, mąż Elżbiety Luksemburżanki* 22, 165
Albrecht II, hrabia von Everstein, *trzeci mąż Rychezy, córki Władysława Wygnańca* 38
Albrecht II Kulawy, *książę Austrii* 19
Albrecht III, *książę Austrii* 139
Aleksander VI, *papież* 27
Aleksander Jagiellończyk, *król Polski* 180
Aleksandra, *córka Bolesława I cieszyńskiego i Ofki, żona palatyna węgierskiego Władysława Garai* 21, 25, 148
Aleksandra Olgierdówna, *siostra Władysława Jagiełły, matka Ofki, żony księcia cieszyńskiego Bolesława I* 20, 147, 447
Alesz z Orle 281, 345, 346
Alfons VII, *król Kastylii, mąż córki Władysława Wygnańca Rychezy* 38, 52
Anastazja, *córka księcia riazańskiego Olega Iwanowicza, żona Dymitra Korybuta* 150
Andegawenowie, *dynastia* 68, 127
Andrzej, *rycerz* 344
Andrzej, *student z Cieszyna* 459, 462
Andrzej, *student z Cieszyna, syn Mikołaja* 459
Andrzej II, *król węgierski* 14, 44
Andrzej III, *król węgierski* 66
Andrzej de Verulis 395
Andrzej z Tworkowa 375
Anna, *córka Bolesława IV mazowieckiego i księżniczki ruskiej Barbary, żona Przemysława II cieszyńskiego* 24
Anna, *córka Bolka II świdnicko-jaworskiego, trzecia żona cesarza Karola IV* 92, 125
Anna, *córka Fryderyka Hohenzollerna i Zofii Jagiellonki, żona księcia cieszyńskiego Wacława II* 27, 28, 188, 334, 338
Anna, *córka Jana Luksemburskiego* 75
Anna, *córka Kazimierza I cieszyńskiego i Eufemii* 15, 17
Anna, *córka księcia bielskiego Iwana, żona Bolesława II cieszyńskiego* 24, 25, 158, 299, 341, 449–451
Anna, *córka księcia żagańskiego, żona Jana I opawsko-raciborskiego* 20, 147
Anna, *córka Przemysława I Noszaka i Elżbiety* 16, 22
Anna, *córka Przemysława raciborskiego* 88
Anna, *córka Władysława Garai i Aleksandry* 25

Anna, *księżniczka z rodu Arpadów, żona Rościsława Michajłowicza* 87
Anna, *siostra króla Wacława IV, żona króla Anglii Ryszarda II* 22, 110, 131, 132
Anna, *żona księcia Henryka VI* 74
Anna, *żona Przemysława raciborskiego* 83, 84, 85
Antoniewicz Marceli 77, 83, 85, 255
Appelt Heinrich 9
Arnold, *magister scholae* 455, 456
Arnold, *notariusz Mieszka I* 236
Arnošt z Tworkowa 156, 273, 328, 329, 346, 401
Arnoszt z Pardubic, *arcybiskup praski* 93

B
Babenbergowie, *dynastia* 11, 49
Bach Aloysius 91
Bachmann Adolf 160, 172
Baczkowski Krzysztof 71, 172, 189
Bakala Jaroslav 44, 286, 297, 311, 319, 345, 346, 380, 389, 390, 426, 427, 430, 431
Baltazar, *książę żagański* 27
Baltazar, *syn Kostka z Kostkowic* 240
Balzer Oswald 12, 16, 17, 24, 26, 40, 41, 50
Bantea, *rycerz* 344
Banot-Sowa Bogusława 390, 411
Barbara, *córka Bolesława II cieszyńskiego, żona księcia żagańskiego Baltazara, następnie księcia zatorskiego Jana V* 25, 27
Barbara, *księżniczka ruska, żona Bolesława mazowieckiego* 24
Barbara, *święta z Nikomedii* 416
Barbara Cylejska, *cesarzowa, żona Zygmunta Luksemburczyka* 22
Barbara Zapolya, *córka Stefana i Jadwigi cieszyńskiej, żona Zygmunta Starego* 24
Barciak Antoni 14, 38, 44, 48–50, 52, 59, 62, 63, 88, 90, 111, 129, 181, 196, 389
Bardach Juliusz 194, 207
Barnim III, *książę pomorsko-szczeciński, syn Warcisława IV pomorskiego* 115, 118
Bartłomiej, *kapelan zamku kasztelańskiego w Cieszynie* 286
Bartłomiej, *student, syn Mikołaja* 458
Bartłomiej, *student z Frysztatu* 459
Bartoš František M. 140, 148
Bartosz, *mieszczanin cieszyński* 240
Baruta (Boruta), *rycerz* 296
Barycz Henryk 32, 457
Baszkiewicz Jan 68
Batu Chan 47, 48
Baum Wilhelm 149
Bayer Julius 443
Bazylow Ludwik 157
Beatka, *córka Władysława bytomskiego* → Beatrycze
Beatrycze, *córka margrabiego brandenburskiego Ottona V Długiego, matka Henryka jaworskiego* 70
Beatrycze, *królewna, córka Ferdynanda z Neapolu* 182
Beatrycze (Beatka), *córka Władysława bytomskiego* 91, 98–101
Bejblík Alois 119
Bela II Ślepy, *kandydat do tronu węgierskiego* 33
Bela IV, *król Węgier* 48, 49, 50
Bělohlávek Jiří 157, 170
Benesz z Krawarzy, *szlachcic czeski* 132
Berengar Rajmund, *hrabia Prowansji, drugi mąż córki Władysława Wygnańca Rychezy* 38
Bernard, *książę niemodliński* 111
Bernard, *książę opolski* 149
Bernard, *książę świdnicki* 72
Bernard, *syn Bolka świdnicko-jaworskiego, mąż córki Władysława Łokietka Kunegundy* 70
Bertold von Hardeck, *hrabia* 91, 99
Bertold, *rycerz* 344
Białek Danuta 421
Biażyca Marcin 310
Bicz-Suknarowska Maria 260, 275
Bielik z Kornic 226, 299
Bielik z Kornic Sobek 310
Bielowski August 38
Bieniak Janusz 11, 12, 33, 35, 40, 41, 63, 66, 71, 343
Biermann Göttlieb 25, 28, 54, 107, 108, 175, 188, 379, 391, 426, 437, 438, 450, 451, 452
Bimler-Mackiewicz Elżbieta 381
Biskup Marian 162
Bláhová Marie 129
Bludo, *rycerz* 344, 401
Bludowscy z Bludowic, *ród* 347, 401
Bludowski Joachim 401
Bludowski Paweł 401
Bobowski Kazimierz 108, 235, 253, 443, 483
Bogucki Ambroży 223, 227, 345, 348
Bogusław V, *syn Warcisława IV pomorskiego* 118
Bogusz, *rycerz książęcy* 54, 55, 58, 232, 302, 344
Böhmer Johann Friedrich 99
Bolesław, *książę bytomski, arcybiskup Ostrzyhomia* 438, 455
Bolesław, *książę oleśnicki* 72

Bolesław, *książę toszecki, arcybiskup Ostrzyhomia* 96
Bolesław, *syn Kazimierza I cieszyńskiego i Eufemii* 15, 17, 18, 113
Bolesław, *syn Wacława legnickiego i Anny* 17
Bolesław (Bolko), *książę bytomski* 16, 81, 91, 95–100, 117, 207, 208
Bolesław I, *książę czeski* 34
Bolesław I, *książę opolski, syn Władysława i Eufemii* 10, 14, 54, 56, 57, 60–62, 64–66, 194, 195, 204, 270
Bolesław I (Bolko I), *książę cieszyński, syn Przemysława I Noszaka i Elżbiety* 16, 19–25, 111, 143–150, 152–159, 162–164, 190, 199, 213, 218, 222, 227, 260, 262, 271–274, 306, 309, 328, 345, 346, 351, 355, 358–360, 363, 368, 374, 440, 443, 445, 447
Bolesław II, *książę płocki* 16, 60, 61, 66
Bolesław II (Bolko II), *książę cieszyński, syn Bolesława I i Ofki* 21, 22, 24, 25, 148, 158, 163, 164–166, 175, 184, 185, 218, 227, 309, 341, 449, 450, 451
Bolesław II (Bolko II), *książę opolski, syn Bolesława I* 72, 73, 87, 90, 92–94, 97, 113, 115, 209, 210, 211, 266
Bolesław III, *książę legnicko-brzeski* → Bolko III
Bolesław III (Bolko III), *książę opolski, syn Bolesława II* 94, 113, 117, 118, 120, 121, 124, 266, 317, 318
Bolesław III Rozrzutny, *książę brzesko-legnicki* 86
Bolesław IV, *książę mazowiecki, mąż Barbary* 24
Bolesław IV, *książę opolski, pan na Opolu* 111, 153, 445
Bolesław Chrobry, *król Polski* 31, 34, 381
Bolesław Kędzierzawy, *syn Bolesława Krzywoustego* 12, 34, 35, 38, 39, 43
Bolesław Krzywousty, *książę polski* 11–13, 33–36, 39, 41, 193, 194, 202
Bolesław Pobożny, *książę wielkopolski* 50, 51
Bolesław Rudy, *książę czeski* 31
Bolesław Śmiały, *król Polski* 382, 383, 407
Bolesław Wstydliwy, *książę krakowski* 46, 49–51
Bolesław Wysoki, *książę śląski, syn Władysława Wygnańca* 10, 12, 35–40
Bolka, *córka Bolesława bytomskiego* 91, 98
Bolko, *książę bytomski* → Bolesław
Bolko, *książę niemodliński* 74, 75, 90, 92–94, 106, 107, 113, 115, 117, 118, 121, 207, 211
Bolko I, *książę cieszyński* → Bolesław I
Bolko I, *książę świdnicko-jaworski, pierwszy mąż Ludgardy* 70, 71
Bolko II, *książę cieszyński* → Bolesław II
Bolko II, *książę opolski* → Bolesław II
Bolko II, *książę świdnicko-jaworski* 92, 108, 117, 121, 124, 125
Bolko II, *książę ziębicki* 70, 254
Bolko III, *książę opolski* → Bolesław III
Bolko III, *książę ziębicki, drugi mąż Eufemii* 106, 107, 110
Bolko III (Bolesław III), *książę legnicko-brzeski* 72, 74, 90
Bolko V, *książę opolski, pan na Głogówku* 153, 154, 164
Bona Sforza, *królowa Polski* 27
Bonfini Antonius 160, 165, 172
Bonifacy VIII, *papież* 68
Borák Mečisláv 44, 380
Boras Zygmunt 26, 121, 125, 141, 179–182, 186, 253
Borawska Danuta 31
Borek Henryk 396
Boroń Piotr 222
Boruta (Borzęta), *rycerz* 344
Boryński Filip 346
Borys, *kandydat do tronu węgierskiego* 33
Borzywoj ze Swiniarzy, *feudał czeski* 140
Bosl Karl 116
Brandl Vincenz 94, 116
Brewer Mikołaj 460
Breyter Ernst 141
Brodeccy z Brodów, *ród* 347, 374
Brodecka Anna 347
Brodecki z Brodów Mikołaj 240, 334, 340, 347, 353, 377, 451, 453
Brunon, *biskup ołomuniecki* 49
Brus, *rycerz* 400, 401
Bruzowski Andrzej, *syn Jana* 346
Bruzowski Jakub, *syn Jana* 346
Bruzowski Jan 346
Brzeniek ze Skały, *feudał czeski* 140
Brzeziński Witold 13
Buchholz-Johanek Ingeborg 355, 462
Buczek Karol 222
Bujak Adam 254, 266
Bujak Franciszek 222
Bukowska-Floreńska Irena 186, 256, 381, 419
Burchard z Żukowa Górnego 432
Burckhardt, *burgrabia Magdeburga* 93

C

Čapský Martin 82
Čepelák Bohumil 319, 390

Cetwiński Marek 42, 224, 232, 233, 342, 345, 386
Chaloupecký Václav 160
Chalupecký Ivan 24
Chłopocka Helena 87
Chmiel Peter 187
Chmielewska Mieczysława 235, 387
Chojecka Ewa 393
Chorąży Bogusław 275, 278
Chorąży Bożena 275, 278
Chrzan → Czech Marcin
Chrząszcz Johannes 96
Chutkowski Janusz 110
Curreus Johann 178
Cymbarka, *księżna mazowiecka, żona Ernesta Żelaznego Habsburga* 20
Cyryl, *święty* 384
Czachorowski Antoni 21
Czambor z Gorzyc 306
Czammerowie z Iskrzyczyna, *ród* 347
Czapliński Marek 71, 134
Czech Marcin (o przezwisku Chrzan) 19, 142
Czechowicz Bogusław 8, 250, 253–256, 260, 264, 266, 320, 368, 436, 450
Czelo Henryk, *kanclerz* 238–241, 372, 459, 462
Czelo Jan 239, 241
Czelo Jerzyk 239, 240, 372
Czelo Kasper 239–241
Czelo Mikołaj, *starosta* 238–241, 402, 462
Czelo Mikołaj, *syn Henryka* 239
Czelo Mikołaj, *syn Mikołaja* 402, 459, 462
Czelo Zbrosław 402
Czelowa Katarzyna 238, 241
Czelowa Marusza 240
Czelowie z Czechowic, *ród* 237, 238, 240, 245, 345, 346, 463
Czelówna Anna 401
Czelówna Eliszka 401
Czelówna Katarzyna 401
Czenko, *syn Jana z Sycowa* 98
Czesław, *dominikanin* 439
Czwojdrak Bożena 155, 166

Ć
Ćwikliński Ludwik 40

D
Dalimil, *kronikarz czeski* 197
Damian, *dominikanin* 427
Daňhelka Jiří 197
Daniel Meisner 265
Daniel, *książę ruski* 49
Dáňová Helena 442
Dąbrowski Jan 51, 77, 86, 88, 91, 92, 196
Dědek L. C. 96
Deptuła Czesław 419
Derwich Marek 287, 431, 441
Dioklecjan, *cesarz* 410, 416
Dionizy, *student z Cieszyna* 459
Długopolski Edmund 67, 71, 73, 75
Długosz Jan / Joannis Dlugossius 12, 19, 42, 43, 59, 66, 67, 103, 104, 139, 142, 160, 163–169, 172, 175, 220, 428
Dobner Gelasius 128
Dobosz Józef 60, 68, 197
Dobrowolski Tadeusz 266, 382
Dobrzeniecki Tadeusz 254
Dogiel Maciej 121, 352
Dokoupil Lumir 159, 188
Dola Kazimierz 27, 121, 383–385, 421, 437, 441, 445, 449
Domasław, *rycerz* 403
Dominiak Wojciech 44, 48–50, 53, 60, 216, 223, 225
Dostal Franz 286, 430
Dowiat Jerzy 383
Drabina Jan 56, 73, 74, 79, 81, 82, 93, 95, 96, 98, 99, 101–106, 109, 120, 124, 130, 141, 147, 151, 161, 174, 187, 220, 225, 395
Dryja Sławomir 278
Durancja Mścisławówna, *księżniczka ruska, żona Ottona III ołomunieckiego* 13
Dušková Sáša 427
Dymitr Korybut, *książę litewski* 150
Dworzaczek Włodzimierz 16, 17, 151
Dytryk, *biskup ołomuniecki* 58, 272, 316, 401
Dziaduch Bronisław 164
Działuszyn Małgorzata 306
Dziechciarz Renata 287, 427, 428, 430–432
Dziećko z Dziećmorowic 306
Dziersław, *kasztelan ostrawski* 232
Dzierżykraj Brus, *rycerz* 344
Dzierżysław, *kasztelan* 273, 344
Dziewulski Władysław 13, 101

E
Ebendorfer Thom 160
Eberhard II, *hrabia wirtemberski* 134, 138
Eberhard z Weissenburga, *opat* 118
Elekes Lajos 160
Elżbieta, *córka Bolesława kozielsko-bytomskiego, żona Przemysława I Noszaka* 16, 19, 21, 91, 94–96, 106, 147
Elżbieta, *córka Fryderyka I Hohenzollerna, żona Ludwika II legnickiego, następnie Wacława I cieszyńskiego* 23, 449

Elżbieta, *córka Kazimierza I cieszyńskiego i Eufemii* 15, 19, 139
Elżbieta, *córka króla Wacława II Przemyślidy, żona Jana Luksemburskiego* 70
Elżbieta, *córka księcia wrocławskiego* 72
Elżbieta, *królowa, żona Wacława III* → Wiola
Elżbieta, *księżniczka zachodniopomorska, czwarta żona Karola IV* 118
Elżbieta, *siostra Władysława Łokietka, matka Ludwika Andegaweńskiego* 121, 125, 438
Elżbieta Lukrecja, *księżna cieszyńska* 108, 312
Elżbieta Rakuszanka, *królowa Polski, córka Albrechta II Habsburga i Elżbiety, żona Kazimierza Jagiellończyka* 165, 167, 169, 171
Emeryk, *król węgierski* 14
Emler Josef 43, 53
Engel Evamaria 112, 113
Engel Pál 215
Ernest Żelazny Habsburg, *książę austriacki* 21
Ernest z Pogórza 329
Eschenloer Peter 160, 172, 220, 315
Eufemia, *córka księcia wielkopolskiego Władysława Odonica, żona Władysława opolskiego* 14, 50
Eufemia, *córka Władysława kozielsko-bytomskiego, żona księcia oleśnickiego Konrada I* 71, 91, 92, 95
Eufemia, *siostra Elżbiety, żony księcia Przemysława I Noszaka* 106, 107
Eufemia (Ofka), *córka księcia sochaczewskiego i czerskiego Trojdena I i Marii, żona Kazimierza I cieszyńskiego* 15, 17, 18
Eufemia (Ofka), *córka Przemysława raciborskiego* 88
Eufemia, *córka Bolesława bytomskiego* → Ofka
Eufemia, *córka Siemowita IV mazowieckiego* → Ofka
Eufrozyna, *córka Kazimierza opolskiego i Wioli, żona księcia kujawsko-łęczyckiego Kazimierza* 14, 46, 50
Eufrozyna, *córka Mieszka Plątonogiego i Ludmiły* 13
Eufrozyna, *córka Bolesława II płockiego i księżniczki czeskiej Kunegundy, żona księcia oświęcimskiego Władysława* 16
Eugeniusz III, *papież* 37

F
Fentius de Albertinis z Prato 120
Ferdynand I Habsburg, *cesarz* 188
Ferdynand z Neapolu, *ojciec królewny Beatrycze* 182
Ferkacz z Międzyrzecza, *starosta pszczyński* 142
Fiala Zdeněk 62, 70, 75, 113, 129, 148, 157, 196
Fijałek Jan 437
Filip, *książę burgundzki* 131
Filip IV Piękny, *król Francji* 69, 119
Filip Gothard von Schafgotsch, *biskup wrocławski* 385
Filip Szwabski, *król rzymski* 52, 413
Florian z Mokrska, *biskup krakowski* 103, 104
Focjusz, *patriarcha Konstantynopola* 409
Foltyn Edelgarda M. 260, 275
Foltyn Eugeniusz 260, 275
Fraknoi Vilhelm 160
Franciszek z Asyżu 441
Friedensburg Ferdinand 200, 205, 213–215, 218–220, 227
Fritz Wolfgang D. 116
Froissart Jean 119
Fryczko, *sołtys z Marklowic* 84
Fryderyk, *landgraf Turyngii, kasztelan krośnieński* 62
Fryderyk, *syn Kazimierza II cieszyńskiego i Joanny Podiebradówny* 26, 27, 180, 187
Fryderyk I, *elektor brandenburski* 23
Fryderyk II, *książę legnicki* 188
Fryderyk II Wojowniczy, *książę austriacki* 48, 49
Fryderyk III Habsburg, *cesarz* 160, 161, 166
Fryderyk III Kulawy, *margrabia Miśni* 125
Fryderyk IV Hohenzollern, *margrabia brandenburski, mąż Zofii Jagiellonki* 27, 188
Fryderyk Barbarossa, *cesarz* 12, 37–39
Fryderyk z Ratyzbony, *biskup* 93
Frytton, *mincerz* 216
Fukala Radek 63, 64, 69, 74, 76, 106, 148, 150, 188, 199
Furmanek Mirosław 55, 186, 292, 320, 399

G
Galhard z Cahors 319, 391, 395–402
Gall Anonim 407
Galos Adam 134
Garlicki Andrzej 59
Gawęda Stanisław 174
Gawlas Sławomir 68, 191, 197, 207, 229
Gawrecki Dan 184

Gayda Andreas 187
Gąsiorowski Antoni 153, 457
Gelbe Richard 133
Georg Samuel 274
Gerard, *proboszcz z Żukowa* 311
Gębarowicz Mieczysław 383
Giczalowski Stanisław 402
Gieysztor Aleksander 63, 419, 429
Gilewska-Dubis Janina 108
Giselher, *proboszcz* 420–422
Gładkiewicz Ryszard 90
Gniady Andrzej, *opat* 434, 435
Goch z Ochab 306
Gojniczek Wacław 226, 310, 347, 353, 370, 442
Goll Jaroslav 160, 168
Gonzaga Franciszek, *syn Guidona* 124
Gonzaga Guidon 124
Gonzaga Ludwik, *syn Guidona* 124
Gonzaga Ugolin, *syn Guidona* 120, 124
Gotard, *notariusz* 427
Górecki Janusz 380, 395, 396, 404
Górny Marek 20
Górski Karol 443, 453
Grabski Andrzej Feliks 12
Grammer Franz 103
Graus František 193
Grobelný Andělín 319, 369, 370, 390, 457
Grodecki Roman 51, 59, 60, 67, 74–76, 110, 126, 196, 200, 206, 407
Gromnicki Tadeusz 396
Grudziński Tadeusz 407
Grünhagen Colmar 9, 77, 78
Gruszecki Artur 260
Gryfina, *żona Leszka Czarnego* 64
Grygiel Jerzy 150, 151
Grzegorz IX, *papież* 286, 389, 426
Grzegorz X, *papież* 52
Grzegorz XI (Piotr Rosires de Limognes), *papież* 126, 127, 128, 444
Grzymisław, *rycerz* 344
Guerquin Bohdan 254
Guggenberger Karl 132
Guillaum de Grimoard → Urban V, *papież*
Gumowski Marian 200, 202, 205, 212, 215, 247

H

Habsburgowie, *dynastia* 21, 65, 108, 116, 138, 157, 160, 173, 185, 189
Hadrian IV, *papież* 33, 284, 386
Hag Franko, *starosta śląski* 219
Haisig Marian 205
Halecki Oskar 428
Hanusz z Ogrodzonej 225
Havránek Bohuslav 197
Heck Roman 36, 72, 74, 77, 92, 136, 150, 151, 161, 170, 172, 173
Heinrich Albin 387, 425, 427
Helena, *córka księcia cieszyńskiego Kazimierza I i Eufemii* 15
Henryk, *brat Ruprechta legnickiego* 124
Henryk, *hrabia Bergu, ojciec Salomei* 12, 34
Henryk, *książę brzeski* 136
Henryk, *książę głogowski* 171
Henryk, *książę jaworski, mąż Agnieszki, córki króla Wacława II* 70
Henryk, *książę ziębicki* 183
Henryk, *syn Anny i księcia legnickiego Wacława* 17
Henryk III, *książę głogowski* 61, 67, 72
Henryk III Biały, *książę wrocławski, mąż Judyty* 14, 50
Henryk IV, *cesarz* 12
Henryk IV Probus (Prawy), *książę wrocławski* 53, 54, 58–65, 85, 191, 194, 195, 248, 267, 390, 407
Henryk V Gruby, *książę* 61, 72
Henryk VI, *książę wrocławski* 72, 73, 74, 267
Henryk VI, *książę żagański* 17
Henryk VII, *książę legnicki* 124
Henryk IX, *książę lubińsko-oławski, mąż Anny cieszyńskiej* 22
Henryk Brodaty, *książę śląski, syn Bolesława Wysokiego* 33, 40, 41, 45, 46, 202, 267, 412, 413
Henryk Pobożny, *książę śląski, syn Henryka Brodatego* 46, 47, 50, 202, 412
Henryk Pyszny, *zięć cesarza Lotara z Supplinburga* 37
Henryk Sandomierski, *syn Bolesława Krzywoustego* 12, 34, 35
Henryk Wierny, *książę żagański* 72, 85
Henryk Zdik, *biskup ołomuniecki* 35
Henryk z Fuldy, *opat* 117
Henryk z Hradca, *feudał czeski* 140
Henryk z Jeryszowa, *rycerz* 344
Henryk z Karwiny 344
Henryk z Rożmberka 165
Henryk ze Stubnicy 225, 281, 344
Hermais J. 380
Herman, *kasztelan ostrawski* 231, 232
Herman, *proboszcz parafii św. Małgorzaty w Bytomiu* 103
Herman, *rycerz* 344
Herman, *testator* 427
Herman III, hrabia Montfort, *mąż Małgorzaty, córki hrabiego Cilli* 23

Herman Speher, *rycerz* 344
Hermann III von Cilli, *hrabia, ojciec Małgorzaty* 23
Heymowski Adam 249
Heyne Johann 215
Hirckloy, *rycerz* 344
Hirsch Henryk 83
Hlaváček Ivan 68, 129, 130, 137, 218
Hoever Hugo 410, 416
Hoffmann František 149
Horwat Jerzy 14, 45, 60–62, 78–81, 86, 94, 95, 103, 105, 109, 195, 216, 225, 318, 383, 388, 395
Hosák Ladislav 258, 298, 303, 310, 312, 388
Hrziwnacz z Heraltic 273
Huber Alfons 128
Huppert Georg 419
Hunyady Jan, *wódz węgierski* 160, 165
Hunyady Władysław, *syn Jana Hunyadego, brat Macieja Korwina* 165

I
Idzikowski Franz 387
Igálffy-Igály Ludwig von 105, 347
Innocenty III, *papież* 41
Innocenty IV, *papież* 392
Innocenty VI, *papież* 18, 102, 119, 120
Irgang Winfried 9, 54, 55, 58, 391, 427
Iwan, *książę bielski* 24
Iwanek Witold 186, 255, 256, 381–383
Iwańczak Wojciech 129, 130

J
Jacusin de Kawka 222
Jadwiga, *córka Anny i Wacława legnickiego, żona Henryka żagańskiego VI* 17
Jadwiga, *córka Konrada I oleśnickiego, żona Mikołaja II opawskiego* 95
Jadwiga, *córka Przemysława II cieszyńskiego i Anny, żona Stefana Zapolyi* 24, 26
Jadwiga, *córka Spytka z Melsztyna, żona Bernarda niemodlińskiego* 111
Jadwiga, *król Polski, córka Ludwika Andegaweńskiego, pierwsza żona Władysława Jagiełły* 459
Jadwiga, *królowa Polski, córka księcia żagańskiego, żona Kazimierza Wielkiego* 125
Jadwiga, *księżna raciborska* 152
Jadwiga, *żona Henryka Brodatego, święta* 379, 412, 413
Jagiellonowie, *dynastia* 20, 25, 157, 162, 163, 170, 172, 179, 180, 183, 189, 367, 434
Jagosz-Zarzycka Zofia 383
Jakub, *notariusz* 444
Jakub, *przeor dominikanów* 438
Jakub, *syn Andrzeja* 458
Jakub Świnka, *arcybiskup gnieźnieński* 67
Jakub z Brodowic 328
Jakub z Dębna 169
Jakub ze Żnina, *arcybiskup* 37
Jakubek z Brzezowic (Jakubek z Brzezówki) 280, 281, 330, 345–347
Jakubek z Brzezówki → Jakubek z Brzezowic
Jan, *biskup Kamienia, kanclerz czeski* 138
Jan, *biskup krakowski* 141, 433
Jan, *biskup ołomuniecki* 93
Jan, *hrabia Halsu* 136
Jan, *kasztelan cieszyński* 231
Jan, *książę ścinawski* 72
Jan, *patriarcha aleksandryjski* 128
Jan, *pierwszy kasztelan cieszyński* 33, 386
Jan, *pleban z Lysek* 444
Jan, *prepozyt kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu* 82
Jan, *student z Cieszyna, syn Jakuba Grasmena* 459
Jan, *student z Jamnicy* 459
Jan, *syn Kazimierza I cieszyńskiego i Eufemii* 15, 18
Jan, *syn Macieja Korwina* 179
Jan, *student z Cieszyna, syn Stanisława* 459
Jan I, *książę opawsko-raciborski* 20, 21, 107, 109, 110, 144, 145, 214
Jan I, *książę oświęcimski* 75, 76, 92, 93, 94, 115
Jan I, *opat* 391, 431
Jan II, *książę oświęcimski* 111, 207, 211
Jan II, *książę żagański* 178, 179, 269
Jan II, *opat* 432
Jan II Żelazny, *książę raciborski* 19, 20, 22, 23, 141–147, 149, 181, 228
Jan III, *książę oświęcimski* 16, 21, 111
Jan III, *opat* 433
Jan IV, *książę oświęcimski* 159, 164, 177, 217, 239
Jan V, *książę zatorski* 27, 177
Jan XII, *papież* 381
Jan XXII, *papież* 317
Jan Dobry, *książę opolski, brat Mikołaja II* 182, 183, 188, 189
Jan Henryk Luksemburski, *margrabia morawski, syn Jana Luksemburskiego* 19, 136, 139, 140
Jan Hus, *kaznodzieja, reformator religijny, rektor uniwersytetu praskiego* 149
Jan Kropidło, *biskup* 111

Jan Luksemburski, *król czeski* 7, 18, 69–75, 77, 82, 83, 85, 87–91, 112, 113, 119, 120, 130, 149, 157, 189, 197–199, 205, 208, 209, 211, 212, 217, 257, 259, 270, 272, 291, 316, 317, 398, 399
Jan Luksemburski, *książę zgorzelecki, syn Karola IV* 128, 136
Jan Nepomucen (Jan z Pomuka) *praski wikariusz generalny* 140, 447
Jan Očko z Vlašimi, *arcybiskup praski, legat papieski* 124, 126
Jan Olbracht, *król Polski* 179, 180
Jan Paweł II, *papież* 381, 433
Jan Roth, *biskup wrocławski* 27, 180, 182
Jan Thurzo, *biskup koadiutor* 27, 180
Jan Zapolya, *król węgierski, syn Stefana i Jadwigi cieszyńskiej* 24
Jan z Annoniaco 113
Jan z Brzezia na Lesznej Polskiej 346
Jan z Brzezia, *podkanclerzy królestwa polskiego* 169
Jan z Cimburku 167
Jan z Czyżowa, *starosta krakowski* 165
Jan z Genepe 117
Jan z Jensztejnu, *arcybiskup praski* 140
Jan z Jiczyna 169
Jan z Lysek, *proboszcz* 444, 445
Jan z Orłowej, *opat z Tyńca* 427
Jan z Pernsteinu, *magnat, morawski hetman krajowy* 28, 188, 442
Jan z Piosku 310
Jan z Pomuka → Jan Nepomucen
Jan z Sycowa, *możnowładca czeski, ojciec Czenki* 98
Jan z Tęczyna, *kasztelan krakowski* 169
Jan z Tworkowa, *właściciel Ostrawy* 273
Jan z Ziębic, *prepozyt św. Małgorzaty* 103
Janiak Tomasz 383
Janusz, *książę ziębicki* 153
Janusz IV, *książę opawsko-raciborski* 177, 181, 182
Janusz z Ogrodzonej, *rycerz* 299
Jarosław, *książę, biskup wrocławski, syn Bolesława Wysokiego* 39, 40, 389
Jarosław Mądry, *książę kijowski* 11
Jarosław ze Szternberku, *możnowładca czeski* 95
Jasiński Kazimierz 11–28, 34, 36, 38, 40, 46, 48, 50, 54, 55, 61, 65, 67, 69–72, 78, 79, 81–85, 88, 90–92, 98, 102, 106, 108, 111, 113, 124, 127, 139, 142, 161, 166, 168, 175, 178, 181, 184, 187, 188, 195, 201, 202, 208, 217, 262, 270, 271, 316, 385, 388, 438, 447, 449
Jaśko, *poddany z Goleszowa* 377
Jaśko Kornic, *rycerz* 344
Jaśko z Bieńkowic, *rycerz* 344
Jaśko z Bukowa, *rycerz* 329
Jaśko z Ogrodzonej, *rycerz* 225, 299
Jedynak Zdzisław 78, 79, 81, 109, 225, 395
Jelicz Antonina 422, 423, 449
Jerzy, *książę bytomski, syn Kazimierza* 82–84
Jerzy, *święty* 410
Jerzy I, *książę halicki* 15
Jerzy Hohenzollern, *margrabia Ansbach, książę karniowski, syn Fryderyka IV i Zofii Jagiellonki* 28, 188
Jerzy Kania, *mieszczanin cieszyński* 460
Jerzy Ota 238
Jerzy z Podiebradów, *król Czech* 23, 157, 159–162, 165–177, 183, 184, 190, 271, 278, 434
Jerzy z Wilamowic 462
Jež Radim 8, 25–28, 188, 322, 323, 334, 338
Jezus z Nazaretu 408
Jisl Lumír 285
Joanna, *córka Wiktoryna z Podiebradów, żona Kazimierza II cieszyńskiego* 26, 27, 184
Joannis Dlugossius → Długosz Jan
Job, *syn Aleksandry i Władysława Garai* 25
Jodok, *biskup wrocławski* 433
Jodok, *margrabia morawski, król Niemiec, syn Jana Henryka Luksemburskiego i Małgorzaty opawskiej* 129, 136, 139, 140
Jolanta Helena, *córka Kazimierza I cieszyńskiego i Eufemii* 17
Judyta, *córka Konrada mazowieckiego, żona Mieszka II Otyłego* 14, 48, 50
Jungnitz Josef 376, 390
Jurek Tomasz 61, 62, 64, 67, 68, 284, 457
Jurok Jiří 152
Juroš Ladislav 273
Juta, *księżniczka niemodlińska, żona Mikołaja II* 145
Juta, *żona Bolka II ziębickiego* 254
Juta z Kornic 226, 299

K

Kacza Włodzimierz, *rycerz* 344
Kaczmarek Roman 253
Kaczmarek Ryszard 311
Kadłubek Wincenty 13
Kaganiec Małgorzata 247, 248
Kajzer Leszek 255
Kalinowska Janina 443
Kalus Jaromír 214
Kantak Kamil 17

Kapistran Jan, *kaznodzieja* 441
Kapras Jan 130, 201, 212, 220, 221, 228, 231, 315
Karasiewicz Władysław 67
Karger Viktor 248
Karłowska-Kamzowa Alicja 253
Karol, *książę Durazzo* 125
Karol IV, *król Czech, cesarz rzymski, syn Jana Luksemburskiego i Elżbiety Przemyślidzianki* 16–18, 89, 90–94, 96, 98–101, 106, 107, 109, 111–131, 134, 135, 147, 190, 199, 207, 208, 214, 217, 270, 274, 318, 351
Karol V, *król Francji* 126, 131
Karol VI, *król Francji* 131
Karol Robert Andegaweński, *król Węgier* 71, 75, 78, 438
Karwasińska Jadwiga 87
Karwińska Katarzyna, *córka Adama* 401
Karwiński z Karwiny Adam 401
Kasperlik Mathias 58, 224, 385, 429
Kaszuba Elżbieta 71
Katarzyna, *córka cesarza Karola IV, żona Rudolfa IV Habsburga* 122
Katarzyna, *córka Władysława bytomskiego* 91
Katarzyna, *księżna, siostra Ludwika Węgierska* 92
Katarzyna, *święta, córka Kostusa z Aleksandrii* 413
Kaufmann Alois 355, 385, 441, 462
Kazimierz, *książę bytomski, syn Władysława opolskiego i Eufemii* 10, 14, 54, 56, 57, 60–64, 71, 79, 81, 87, 97, 194, 203, 211, 215, 438
Kazimierz, *książę kujawsko-łęczycki, mąż Eufrozyny* 50
Kazimierz, *książę oświęcimski, syn Przemysława* 16, 21, 22, 148, 152, 181
Kazimierz, *książę szczeciński* 126
Kazimierz I, *książę cieszyński, syn Mieszka I* 7, 10, 15–18, 25, 69–72, 74–78, 85–87, 89, 90, 92–94, 96, 108, 113, 114, 181, 190, 192, 195, 197, 198, 207, 217, 225, 256, 257, 262, 266, 270, 272, 273, 281, 291, 303–305, 344, 355, 370, 376, 398, 399, 403, 407, 425
Kazimierz II, *książę cieszyński, syn Bolesława II i Anny* 7, 9, 25–28, 166, 174, 175, 177–180, 182–190, 219, 239–241, 257, 259, 264, 265, 269, 309, 311–313, 322, 323, 327, 329, 342, 347, 361, 366, 370, 372, 373, 434, 435, 449, 451, 452, 463
Kazimierz II, *książę kujawski* 60, 62, 66
Kazimierz Jagiellończyk, *król Polski* 26, 160, 161–163, 165–169, 172, 176, 180, 182, 434
Kazimierz Odnowiciel, *książę Polski* 382, 383
Kazimierz, *książę opolsko-raciborski, syn Mieszka Plątonogiego i Ludmiły* 10, 13, 14, 31–33, 44–46, 201, 214, 256, 286, 381, 386, 388, 389, 425, 426
Kazimierz Sprawiedliwy, *syn Bolesława Krzywoustego* 12, 13, 34, 39, 40, 43
Kazimierz Wielki, *król Polski* 68, 77, 86–88, 92, 110, 117, 121, 122, 124, 125, 127, 208, 217, 270, 458
Kaźmierczyk J. 260
Kębłowski Janusz 266
Kętrzyński Wojciech 286, 343, 389, 433
Kietlińska Alina 285
Kinga, *żona Przemysła Ottokara II, córka Rościsława Michajłowicza* 87
Kiryk Feliks 25, 40, 78, 81, 162, 171, 388
Klaybor Aleksander, *wizytator biskupi* 411
Klemens, *palatyn* 256
Klemens I, *papież* 413
Klemens II, *papież* 416
Klemens VI, *papież* 112, 427, 429
Klemens VII, *antypapież awignoński* 131
Klet, *papież* 413
Kloch Bogdan 381, 387, 388
Kloch Mikołaj 452
Kłoczowski Jerzy 428
Kłodziński Abdon 71, 72
Kobyłka Wacław, *rycerz* 344
Kochanowska-Wojciechowska J. 71
Kolankowski Ludwik 162
Komorowski Waldemar 260
Konrad, *książę głogowski* 168
Konrad, *książę głogowski, syn Władysława Wygnańca i Agnieszki* 10, 13, 38, 40
Konrad, *notariusz* 387
Konrad I, *książę głogowski, ojciec Przemysława ścinawskiego* 61
Konrad I, *książę namysłowski* 72
Konrad I, *książę oleśnicki* 71, 72, 91–101, 104, 117, 119, 120, 199, 207
Konrad II, *książę czerski* 51, 60
Konrad II, *książę oleśnicki* 18, 96, 102, 104, 105, 107, 124, 318
Konrad III, *król rzymski* 37
Konrad III, *książę oleśnicki* 149
Konrad VII Biały, *książę oleśnicki, pan na Koźlu* 152, 153, 213
Konrad IX Czarny, *książę oleśnicki* 22, 159, 168, 181
Konrad Hohenstauf, *książę frankoński* 37
Konrad Mazowiecki, *książę mazowiecki, ojciec Judyty* 14, 44, 50

Konstancja, *księżna raciborska, pani na Wodzisławiu* 29, 84, 85, 88
Kopicki Edmund 215
Kopiec Jan 379
Korbelářová Irena 22, 72, 73, 76, 152, 158, 183, 199, 283, 351
Korn G. 319
Kornicowie z Kornic, *ród* 347
Kornicz Siestrzeniec Mikołaj, *burgrabia będziński* 151, 154
Korta Wacław 108, 134, 138, 223
Kostek z Kostkowic 240, 372
Kostus z Aleksandrii, *ojciec św. Katarzyny* 413
Kouřil Pavel 285
Kozlubecz Jan 375
Krajirz z Krajku Konrad 132
Kras Paweł 151
Krasnowolski Bogusław 278, 397
Kristen Zdeněk 197
Kruczek Krystyna 260
Krystyn z Koziegłów, *kasztelan sądecki* 154
Krystyna, *druga żona Bolesława Wysokiego* 39
Krzemieńska Barbara 31, 32
Krzyżaniakowa Jadwiga 61, 67, 141, 142, 148
Kuczyński Stefan Krzysztof 110, 223, 224, 348
Kuczyński Stefan Maria 150
Kuhn Walter 320, 358, 397, 424
Kulpa Sławomir 186, 320, 399
Kumor Bolesław 385
Kunegunda, *córka Jerzego z Podiebradów, żona Macieja Korwina* 160
Kunegunda, *córka Władysława Łokietka* 70
Kunegunda, *królowa Czech, żona Przemysła Ottokara II* 16, 53, 58, 59, 64
Kunegunda, *księżniczka czeska, żona Bolesława II płockiego* 16
Kunisch Johann 160, 220, 315
Kunisz Andrzej 80, 200
Kürbis Brygida 47
Kurtyka Janusz 71, 73, 74, 230, 349
Kuś Wiesław 291, 351, 392, 393
Kuta Adam 155, 159
Kuthan Jiří 52
Kutrzeba Stanisław 59, 200

L

Laberschek Jacek 40, 80, 388
Labuda Gerard 34, 35, 40, 71, 75, 77, 194
Lacaucina de Arnold 395
Lach Paweł 155, 159
Lalik Tadeusz 425
Lambert, *proboszcz z Bogumina* 391
Lebmacher J. 251
Leonard, *proboszcz św. Małogorzaty w Bytomiu, następca Hermana* 103
Leopold III Babenberg, *margrabia Austrii* 11
Leszek, *książę raciborski* 71, 75, 76, 83–85, 87, 88, 211, 215, 317
Leszek Biały, *książę* 44
Leszek Czarny, *książę sieradzki/krakowski* 50, 51, 60, 64
Leśniewska Dorota 32
Leśnodorski Bogusław 194
Lewicki Anatol 151, 167
Lewowicki Tadeusz 457
Lhotsky Alphons 160
Liebental Mikołaj 103, 104, 106
Liess Richard 129
Lin, *papież* 413
Lipman Maciej, *sołtys* 443, 444
Liprandis de Arasm 114
Lotar z Supplinburga, *cesarz* 37
Ludgarda, *księżniczka meklemburska, żona Władysława bytomskiego* 71, 91, 95–105, 317
Ludmiła, *córka Mieszka Plątonogiego i Ludmiły* 13
Ludmiła, *córka Wacława II cieszyńskiego i Anny Hohenzollernówny* 27, 188
Ludmiła, *księżna z rodu Przemyślidów, żona Mieszka Plątonogiego* 13, 42, 43, 426
Ludwik, *margrabia brandenburski* 115, 126
Ludwik, *syn Henryka IX lubińsko-oławskiego i Anny* 22
Ludwik d'Anjou, *książę* 131
Ludwik Andegaweński → Ludwik Węgierski
Ludwik Bawarski (Ludwik IV Wittelsbach), *cesarz* 74, 112
Ludwik I, *książę brzeski* 100, 106, 127, 153, 253, 254
Ludwik II, *książę legnicki* 23
Ludwik IV Wittelsbach → Ludwik Bawarski
Ludwik Jagiellończyk, *król Czech i Węgier* 173, 189
Ludwik Węgierski (Ludwik Andegaweński), *król Węgier i Polski, syn Karola Roberta i Elżbiety Łokietkówny* 92, 110, 121–123, 125, 270, 274
Luksemburgowie, *dynastia* 7, 18, 93, 106, 110, 119, 121, 123, 125, 127, 132, 135, 138, 156
Lünig Johann Christian 123
Luter Marcin → Marcin Luter

Ł

Ładogórski Tadeusz 73, 321
Łazarz, *postać biblijna* 408

Łodyński Marian 40
Łowmiański Henryk 32, 247

M
Macek Josef 152
Machej Anna 224, 385
Machna z Cierlicka → Mikołaj z Cierlicka
Machna z Ogrodzonej 334
Maciej Jakiel 328
Maciej Korwin, *król Węgier i Czech, syn Jana Hunyadego* 7, 23, 26, 27, 157, 160, 167, 170–175, 177–179, 182–184, 190, 199, 201, 219, 220, 251, 271, 278, 366, 434
Maciej z Brzezia 346
Maciej, *sołtys* 444
Madura Fabian R. 437
Magdalena, *księżniczka opolska, żona Janusza V opawsko-raciborskiego* 181, 182
Makowski Mariusz 257, 386
Maksencjusz, *cesarz* 413
Maleczyńska Ewa 78, 93, 141, 149, 153, 166, 168
Maleczyński Karol 9, 33, 53, 62, 78, 93, 284
Małgorzata, *córka hrabiego Cilli, żona Hermana III hrabiego Montfort, następnie Władysława* 23, 177, 178, 179
Małgorzata, *córka Jana I opawsko-raciborskiego, pierwsza żona Bolesława I cieszyńskiego* 20, 21, 143, 144, 147
Małgorzata, *córka Jana II Żelaznego, żona Kazimierza I oświęcimskiego* 22
Małgorzata, *córka księcia Austrii Albrechta II* 19
Małgorzata, *hipotetyczna córka Przemysława I Noszaka i Elżbiety, żona angielskiego feudała z Felbrigg* 22
Małgorzata, *księżna opawska, druga żona Jana Henryka Luksemburskiego* 139
Małgorzata, *pierwsza żona króla Przemysła Ottokara II* 87
Małgorzata, *siostra Mikołaja II opolskiego, żona Przemysława toszeckiego* 181, 182
Małgorzata, *żona Bolesława bytomskiego* 91, 95, 96, 98
Małgorzata antiocheńska 412
Małysz Bohdan 22
Manikowska Halina 441
Manteuffel Tadeusz 31
Marcin, *biskup* 410
Marcin, *kapelan z Orłowej* 389
Marcin, *mieszczanin cieszyński* 304
Marcin, *wójt z Cieszyna* 327
Marcin Geisler 280
Marcin Luter 189
Marcin z Ochab 306
Marek, *ewangelista* 408
Marek, *opat premonstratensów we Wrocławiu* 104
Marek Barbo, *kardynał, legat papieski* 174
Maria, *córka Jerzego I halickiego, żona Trojdena* 15
Maria, *córka Kazimierza bytomskiego, żona króla Węgier Karola Roberta* 71, 78
Maria, *córka króla Węgier Ludwika Andegaweńskiego* 127
Maria Magdalena, *święta* 408
Maria Pernsteinówna, *córka Jana z Pernsteinu, żona Wacława III Adama* 28, 188
Markgraf Heinrich 9, 77, 78, 142, 157, 160, 161, 166, 220, 271, 287, 319, 392, 396
Marklowski Jerzy 238
Maroń Franciszek 385, 390, 392, 394
Maršina Richard 438
Marta, *postać biblijna* 408
Marzec Andrzej 38, 39
Mateusz, *student z Cieszyna, syn Stanisława* 457
Mateusz, *student z Ostrawy* 459
Matylda, *córka margrabiego brandenburskiego Ottona V, żona Henryka Probusa* 85
Mecherzyński Karol 142
Meinhard, *hrabia Tyrolu* 122
Mendl Bedřich 118
Mendys Michał 37
Merian Mateusz 265, 276
Merta, *ziemianin raciborski* 145
Mesperko, *rycerz* 344
Metody, *arcybiskup morawski, święty* 384
Michajłowicz Rościsław, *książę ruski, mąż Anny z rodu Arpadów* 49, 87
Michał, *z Koźla* 239
Michał z Karyntii 442
Michałowski Roman 429
Michna Pavel 42, 43, 258
Michnik Monika 55, 292
Mieszko I, *książę cieszyński, syn Władysława opolskiego i Eufemii* 10, 14, 54–58, 60, 62, 63, 65, 66, 69, 194, 195, 197, 203, 204, 214–216, 217, 231, 232, 235, 236, 242, 243, 245–249, 256, 257, 262, 267, 270, 272, 292, 302–305, 314, 316, 343, 344, 355, 369, 385, 390, 400, 443
Mieszko I, *książę polski* 34
Mieszko II Otyły, *książę opolsko-raciborski, syn Kazimierza i Wioli* 10, 14, 33, 45–48, 50, 202, 214, 215, 292, 343

Mieszko III Stary, *syn Bolesława Krzywoustego* 12, 34, 35, 39, 43, 202
Mieszko Laskonogi → Mieszko Plątonogi
Mieszko Plątonogi (Mieszko Laskonogi), *książę raciborski, syn Władysława Wygnańca i Agnieszki* 10, 12, 13, 38–44, 46, 388, 389, 425, 426
Mika Norbert 12, 13, 38, 41–44, 46, 47, 49, 53, 63
Mikołaj, *biskup Miry* 407–410
Mikołaj, *kasztelan oświęcimski* 231, 232
Mikołaj, *książę ząbkowicki* 93
Mikołaj, *masarz z Cieszyna* 328
Mikołaj, *student z Bielska* 459
Mikołaj, *syn Michała* 104
Mikołaj, *syn Przemka opawskiego* 145
Mikołaj I, *papież* 408–410
Mikołaj I Przemyślida, *książę opawski, syn Przemysła Ottokara II i Agnieszki von Kuenering* 59, 60, 87
Mikołaj II, *książę opawski, syn Mikołaja I i Adelajdy* 84, 87, 88, 90, 95, 96, 98, 109, 145, 211, 212, 316
Mikołaj II, *książę opolski* 181, 182
Mikołaj V, *książę opawski* 154, 163, 164, 227
Mikołaj z Cierlicka (Machna z Cierlicka) 329
Mikołaj z Czechowic 402
Mikołaj z Dębowca 280
Mikołaj z Małych Kończyc 238
Mikołaj z Międzyrzecza 374, 375
Mikołaj z Ochab 306
Mikołaj z Pogórza 329
Mikołaj z Pyskowic, *kapelan św. Małgorzaty* 103
Mikołaj z Trzanowic 238
Mikołaj z Witkowic, *podkomorzy i starosta krakowski* 169
Mikołaj z Wojciechowa 143
Mikołaj ze Skoczowa 343
Mindunsky Max Josef 284
Mitkowski Józef 12
Mleczko Dorota 155, 159
Mleczko Fryderyk 440
Mleczko Mikołaj 330
Mniszek Jan 463
Molendowa Danuta 101, 216
Morelowski Marian 36
Mosznowska Katarzyna 238
Mrozowicz Wojciech 287
Mrózek Robert 42, 299, 303–305, 307–310
Mrukówna Julia 43, 59, 103, 428
Mularczyk Jerzy 61, 223, 224
Müller Johann 172
Müller Karel 347
Müller Wilhelm 437
Müller-Mertens Eckhard 112
Muratorius Ludovicus 113, 114
Musiał Sławomir 61
Musioł Ludwik 183
Mycielski Przemysław 239, 457, 458
Myška Milan 159, 188

N
Nanker, *biskup* 438, 455
Nejedlý Zdeňek 172
Němec Emerich 8, 9, 78, 308, 310, 346
Neuling Hermann 385, 386, 414, 415, 437, 441
Nieborowski Jan 240
Nitecki Piotr 17, 180, 445
Noga Zdzisław 81
Nováček Vojtěch Jaromír 112
Novak Joannis Friderici 109, 119
Nový Rostislav 32
Nowacki Bronisław 59, 61, 62, 64–69, 75, 197, 245
Nowakowa Janina 102, 144, 367
Nowakowski Tomasz 60, 62, 64, 67, 68
Nydek Piotr 402

O
Ochmański Jerzy 141, 142
Odon, *syn Mieszka III Starego* 39
Ofka (Eufemia), *córka Bolesława bytomskiego* 91, 106, 107
Ofka (Eufemia), *córka Siemowita IV mazowieckiego i Aleksandry Olgierdówny, druga żona księcia Bolesława I cieszyńskiego* 20–22, 24, 25, 147, 148, 156, 158, 190, 200, 213, 218, 227, 260, 274, 281, 306, 328, 329, 346, 447, 449, 462
Ofka, *córka księcia Trojdena i Marii* → Eufemia
Ofka, *córka Przemysława raciborskiego* → Eufemia
Oldřich z Boskovic 355
Oleg Iwanowicz, *książę riazański* 150
Oleś Wioletta 155, 159
Opolski Mateusz *proboszcz frysztacki, bielski, wikariusz generalny* 260, 392
Orzechowski Kazimierz 61, 66, 76, 78, 90, 105, 136, 173, 195, 196, 209, 212, 219, 221, 223, 349
Osińska Katarzyna 434
Osiński Henryk 434
Osiński Wacław 434
Ostroróg Jan, *wojewoda kaliski* 167
Ostroróg Stanisław, *wojewoda kaliski* 165, 169

Oton, *testator* 427
Otto z Żebracza 238
Ottokar ze Styrii, *kronikarz* 62
Otton I Wielki, *cesarz* 34
Otton III, *książę ołomuniecki* 13
Otton V Wysoki (Długi), *margrabia brandenburski, ojciec Matyldy* 53, 58, 70, 85, 125, 128
Otton Wittelsbach 413
Otton z Wołowa 100
Ożóg Krzysztof 38, 39, 92

P
Palacký František 52, 169, 171
Paner Anna 151
Panic Idzi 9, 11, 15–19, 23–28, 44, 46–48, 51, 52, 54, 55, 63, 77–80, 86, 90–94, 96, 101, 102, 104, 105, 107, 110–115, 117, 118, 121, 124, 127, 129, 132, 137–139, 141, 142, 145, 155, 159, 160, 166, 171–174, 186, 188, 198, 200–202, 212, 219, 220, 223, 224, 227, 228, 231, 234, 236, 237, 239, 240, 242, 243, 245, 246, 249, 251, 254, 256, 258, 259, 264, 266, 267, 274, 275, 284, 286–292, 302, 303, 306, 310, 317, 318, 320, 322, 323, 330, 343–348, 354, 356, 359, 364, 367–369, 370, 373, 374, 379–381, 386–388, 390, 391, 394, 397, 398, 400, 402, 404, 407, 411, 418, 419, 427, 428, 432, 443, 449, 450, 452, 457, 461, 462
Pannewitz Jan, *starosta kłodzki* 183
Papée Fryderyk 162, 170
Parler Piotr, *artysta praski* 266
Pasko, *rycerz* 344
Paszkiewicz Borys 216–218, 246
Paszko Warmundus 344
Pater Józef 383
Pavel Jakub 90
Paweł, *apostoł* 413
Paweł, *biskup* 433
Paweł, *dominikanin* 427
Paweł, *nadzorca szkolny* 456
Paweł, *student z Bielska* 459
Paweł, *syn Fricona, mieszczanin bytomski* 82
Paweł II, *papież* 161
Paweł z Przemankowa, *biskup krakowski* 60, 67
Pawłowski Stanisław 260
Pekař Josef 152
Pervolf Josef 157
Perzanowski Zbigniew 103, 174, 392, 397
Peter Anton 375, 437, 443, 451
Piastowie, *dynastia* 10–28, 33, 39–41, 46, 48, 50, 56, 60, 62, 70, 78–81, 83, 87, 88, 90, 95, 105, 106, 111, 112, 114, 144, 147, 156, 158, 159, 176, 177, 180, 181, 184, 186, 188, 189, 191, 196, 202, 204–207, 210–212, 215–217, 221, 222, 224, 240, 243, 246, 247–252, 254, 257, 263, 264, 269, 271, 273, 274, 276, 278, 280, 282, 303, 309, 316, 317, 337, 347, 374, 384, 393, 431, 436, 440, 441
Piech Zenon 248
Pielgrzym Maciej, *rycerz* 344
Pielgrzym Mikołaj 306
Pielgrzym, *rycerz z Kaczyc* 303, 344
Pieniążek Mikołaj, *podkomorzy i starosta krakowski* 167
Pieradzka Krystyna 43, 59, 70, 86, 428
Pierzchalanka-Jeskowa Stefania 45, 386, 424
Pietroń Barbara 217
Pietrzak Michał 194
Pietrzykowski Ryszard 59
Pięćlat Andrzej 334
Pileus, *kardynał* 132
Pilnáček Josef 347
Pindur David 9, 25, 27, 183, 187, 315, 456, 459, 461
Piotr, *pleban z Frysztatu* 444
Piotr, *student z Cieszyna, syn Mikołaja* 458, 459
Piotr Hoberek 445, 446
Piotr Osiński 434, 435
Piotr z Alwerni 395
Piotr z Byczyny 253
Piotr z Florencji, *biskup* 123
Piotr z Kiczyc, *rycerz* 344
Piotr z Koźla, *proboszcz* 102, 103, 124
Piotr z Lychwina 153
Piotr z Łubia 100
Piotr z Nydku 309
Piotr z Ochab 306
Piotr z Rożmberka 16
Piotr z Szamotuł, *kasztelan poznański* 165
Piotr z Volterry, *wysłannik papieski* 123
Piotr z Wartembergu 132
Piotruś, *mistrz szkolny* 463
Piskorski Jan 32
Pius II, *papież* 161
Plaček Vilém 345, 380, 431
Plezia Marian 13, 407
Płazak Małgorzata 291, 392
Pobóg-Lenartowicz Anna 33, 40, 44, 45
Podiebradowie, *dynastia* 162
Polaczkówna Helena 247
Polak Jerzy 264, 291, 392, 393, 397, 407
Poloczkowa Barbara 267

Popiołek Franciszek 25, 54, 77, 84, 108, 153, 233, 263, 284, 307, 311, 345, 372, 379, 382, 383, 385, 390, 391, 425, 426, 430, 431, 434, 436, 437, 443, 450, 451
Pošvář Jaroslav 177, 184, 201, 206, 210, 212, 367
Pośpiech Marta 53
Prasek Vincenz 9, 54, 267, 289, 291, 303, 309, 443, 457
Prinke Rafał Tadeusz 22
Prix Dalibor 82
Prokop Albin, *architekt* 266
Prokop Luksemburski, *margrabia, syn Jana Henryka Luksemburskiego i Małgorzaty opawskiej* 139, 140
Prokop Wielki, *wódz husycki* 152, 153
Protazy Tas, *biskup Ołomuniecki* 170
Prus Melchior 459
Przech z Zabłocia 343
Przecław z Pogorzeli, *biskup wrocławski* 19, 93
Przemek, *książę głogowski* 72
Przemek, *książę opawski, syn Mikołaja II i księżniczki niemodlińskiej Juty* 145
Przemko, *książę oświęcimski, syn Kazimierza oświęcimskiego* 181, 182, 227
Przemko, *książę raciborski* → Przemysław
Przemko, *książę ścinawski* → Przemysław
Przemko, *rzekomy syn Władysława I cieszyńskiego* 178
Przemko I, *książę opawski* 152
Przemko II, *książę cieszyński* → Przemysław II
Przemysł II, *książę wielkopolski, król Polski* 51, 61, 62, 64–68, 195
Przemysł Ottokar II, *król Czech* 49, 50, 52, 53, 58, 59, 63, 87, 203, 286, 428
Przemysław, *książę cieszyński, syn Przemysława I Noszaka i Elżbiety* 16, 19–22, 26, 144, 147, 148, 181, 447
Przemysław, *książę toszecki* 163, 164, 181, 182
Przemysław (Przemko), *książę raciborski, syn Władysława opolskiego i Eufemii* 10, 14, 54, 56–58, 63–65, 85, 88, 194, 195, 236, 242, 390
Przemysław (Przemko), *książę ścinawski* 60, 61, 248
Przemysław I Noszak, *książę cieszyński, syn Kazimierza I i Eufemii* 9, 15–22, 23, 26, 89, 92, 94–97, 99–120, 123, 124, 127–144, 146, 147, 156, 164, 177, 180, 181, 190, 199, 213, 214, 217, 218, 225, 236, 256, 257, 264–267, 302, 304–306, 308, 309, 318, 324, 342, 348, 351, 367, 397, 407, 440, 445
Przemysław II, *książę cieszyński, syn Bolesława I i Ofki* 21, 23–27, 148, 158, 159, 165–167, 169, 170, 172–178, 182, 183, 190, 218, 219, 227, 237, 241, 251, 271, 275, 280, 304, 309, 328, 330, 346, 377, 442, 462
Przemyślidzi, *dynastia* 13, 16, 20, 42, 60, 61, 68, 70, 147, 183, 184, 186, 189, 204, 205, 212
Przezdziecki Alexander 142, 168, 220
Ptak Marian Józef 186, 230, 349
Ptaśnik Jan 113, 317, 319, 385, 395, 411
Pulkava, *kronikarz* 62
Pustejowsky Otfried 197
Puta z Czastolowic, *szlachcic czeski* 132

R

Racek, *opat klasztoru w Kladrubach* 140
Radzimiński Andrzej 70
Radziszewska Julia 155, 157, 161, 162, 171, 174
Rahner Hugo 421
Rajman Jerzy 40, 41, 46
Regina z Brodowic, *żona Jakuba* 328
Riedel Adolf Friedrich 123, 128
Robert Andegaweński, *król Węgier* 69
Rodzińska-Chorąży Teresa 383
Roger II, *władca Normanów* 37
Rops Daniel 421
Rosin Ryszard 45
Rosires de Limognes Piotr → Grzegorz XI, papież
Rościsław, książę ruski 49, 87
Rovarelli L., *biskup Ferrary, legat papieski* 171
Rozpędowski Jerzy 262
Rożmberkowie, *ród* 140
Rudger Dytmar, *rycerz* 344
Rudger Herman, *rycerz* 344
Rudger Ulryk, *rycerz* 344
Rudger Zygfryd, *rycerz* 344
Rudolf, *książę saski* 93
Rudolf I Habsburg *(1218–1281)*, *książę austriacki, król rzymski* 52, 53, 62
Rudolf III Habsburg *(1281–1307)*, *książę austriacki, król czeski, wnuk Rudolfa I* 69
Rudolf IV Habsburg *(1339–1365)*, *książę austriacki, zięć cesarza Karola IV, mąż Katarzyny Luksemburżanki* 121, 122, 125
Rudolf z Rüdesheim, *biskup wrocławski* 174, 182, 433
Rudzcy z Rudz, *ród* 245, 345, 347
Rudzka Anna 328
Rudzki Erazm 328

Rupert, *syn Henryka IX lubińsko-oławskiego i Anny* 22
Ruprecht, *syn Anny i księcia legnickiego Wacława* 17
Ruprecht Legnicki 121, 124
Ruprecht Starszy, *palatyn reński* 131, 135, 137, 138
Rusiecki Melchior 329, 451
Russocki Stanisław 222
Rutkowska-Płachcińska A. 42
Rybandt Stanisław 51, 80, 428
Rycheza, *córka Władysława Wygnańca, żona króla Kastylii i cesarza Hiszpanii Alfonsa VII, następnie hrabiego Prowansji Rajmunda Berengara, następnie hrabiego Albrechta II von Everstein* 38
Rychlik Irena 16
Ryksa, *córka Mieszka Plątonogiego i Ludmiły* 13
Ryksa, *królowa Czech i Polski, córka Przemysła II, żona Wacława II* 68
Rymar Edward 35, 38, 39, 41, 194
Ryszard II, *król Anglii* 22, 110, 131, 132
Ryszard z Kornwalii, *król Niemiec* 52

S

Salomea, *księżniczka, druga żona Bolesława Krzywoustego* 12, 34, 35, 36
Salomea, *żona Mikołaja z Pogórza* 329
Salomon Richard 113
Samek Bohumil 259, 260
Sambor Marcin 24
Samsonowicz Henryk 121, 422
Schauber Vera 408, 410, 412, 416
Schickfus Jakub 47, 183
Schindler Gerhard 113
Schindler Hans Michael 408, 410, 412, 416
Schlesinger Ludwig 129
Schmidt Gerhard 113
Schönborn Heinrich 253
Schulte Lambert 284
Schulte Wilhelm J. 33, 287
Schwarz František 380
Schwenpflug Mikołaj 460, 461
Sczaniecki Paweł 427, 428, 431, 432
Šebánek Jindřich 427
Sedláček August 98
Sedlnicki Jan 435
Šefčík Erich 8, 9, 88, 109, 231, 246, 248
Seibt Ferdinand von 112, 134, 135, 137, 140
Semkowicz Władysław 247, 251
Siemowit, *książę bytomski* 71, 82, 83, 84, 90
Siemowit, *syn Kazimierza I cieszyńskiego i Eufemii* 15, 18, 19, 127, 142, 143, 218, 342
Siemowit IV, *książę mazowiecki* 20, 147, 447
Sikorski Andrzej 22
Silberbrener Herman, *mincerz* 219
Silnicki Tadeusz 385
Šíma Bohuslav 430
Skawinka Maciej 433
Skierska Izabela 457
Skopek Mikołaj, *marszałek* 164
Skowrońska Anna 9
Sláma František 443
Sławiński Stanisław 278
Smerwinkel Jan 444, 445
Smolka Stanisław 39, 202, 286, 343, 389
Snesson, *zasadźca wioski* 290
Snoch Bogdan 14, 36, 90, 181
Snopek-Bomba Teresa 235, 236
Sobek z Kornic 244
Sobek z Kornic, *rycerz* 344
Sobiesław, *książę czeski* 13, 33
Sobko, *sędzia dworu* 344
Sokołowski August 151
Solicki Stanisław 92
Sommersberg Fridrich Wilhelm 27, 96, 97, 99, 113, 120, 188, 224, 351
Sońka, *królowa Polski, żona Władysława Jagiełły* 24, 26, 150
Sperka Jerzy 14, 20, 24, 38, 40, 41, 44, 48, 49, 51, 53, 110, 111, 142, 151, 154, 159, 163, 164, 181, 196, 227, 228, 230, 240, 245, 311, 345, 349, 462
Spěváček Jiří 16, 69, 70, 88, 93, 112, 113, 116, 126, 129, 131, 133, 134, 137, 138, 139, 140, 208, 209
Spyra Janusz 257, 264, 266, 347, 353, 355, 439, 442, 462
Spytko z Melsztyna 20, 110, 111, 142
Šrámek Rudolf 258, 303, 310, 312, 388
Sroka Stanisław A. 21, 24, 25, 92, 110, 155
Stanisław ze Szczepanowa, *biskup krakowski, święty* 392, 407, 447
Stanula Emil 429
Starowieyski Marek 410
Staszek, *sołtys Gruszowa* 225, 273, 344, 376, 403
Staszek z Ogrodzonej, *syn Machny* 334
Stefan, *król Węgier* 31, 33
Stefan, *książę dolnobawarski* 119, 125
Stefan, *student z Cieszyna, syn Piotra z Cieszyna* 459
Stefan Zapolya, *palatyn węgierski, mąż Jadwigi cieszyńskiej* 24

Stelmach Roman 235, 379
Stenzel G. A. 178
Stolařová Lenka 442
Stryniak Dariusz 383
Strzelczyk Jerzy 52, 60
Strzelecka Anna 174
Strzelon ze Sławięcic 100
Sułkowska-Kurasiowa Irena 437
Šusta Josef 90, 204
Sutowicz Julian 161, 172
Swoboda Wincenty 13, 14, 457
Sykstus, *diakon* 416
Szafraniec Piotr, *podkomorzy krakowski* 163, 164
Szaraniec Lech 51
Szczech Bernard 78
Szczepan, *altarysta* 328
Szczepan z Kąkolnej 452
Szczur Stanisław 38–40, 88, 92, 117, 319
Szczurek-Boruta Alina 457
Szczygielski Stanisław 427
Szersznik Leopold Jan 266
Szewczyk Janusz Marek 33
Szujski Józef 151
Szumborski Bernard 168
Szuster Ewelina 285
Szydłowski Jerzy 285
Szymański Józef 235, 250, 385, 419
Szymczak Jan 16

Ś
Świechowski Zygmunt 382, 383
Świesz, *podstoli książęcy* 344
Świeżawski Aleksander 208
Świętopełk, *książę kijowski* 11
Świętopełk, *władca wielkomorawski* 384
Świętosław z Tarnowic 100

T
Tazbirowa Julia 419
Teke Zsuzsanna 171
Teleký J. 160
Tengler Ervín 426
Tęczyński Jan, *wojewoda krakowski* 165
Tęgowski Jan 12, 65
Theiner Augustyn 139
Thilon, *notariusz* 236
Thuroczy Jan 169
Thurzo z Betlenfalvy Aleksy 183, 311
Tilisch Eleazar 22, 47, 441
Tomasz, *poddany z Błogocic* 312
Tomasz II, *biskup wrocławski* 58, 214, 390, 407
Tomiczek Mieczysław 397
Trelińska Barbara 78, 82, 223, 231, 235–241, 265, 462
Třeštík Dušan 31, 32
Trojden, *książę sochaczewsko-czerski* 15
Tyczko von Logow (Tyczko z Łagowa) 307, 402
Tyczko z Łagowa → Tyczko von Logow
Tylon, *proboszcz z Simoradza* 289, 390

U
Urban V (Guillaum de Grimoard), *papież* 19, 120, 123–126, 317, 318
Urban Wacław 166, 271
Urbánek Rudolf 27, 157, 160, 167, 170, 172, 174

V
Vach Miroslav 206
Vaníček Vratislav 254
Verunsky E. 112, 113
Visconti Barnaba 120, 126
Vojkovský Rostislav 273, 279

W
Wacław, *biskup wrocławski* 444
Wacław, *książę Brabantu* 132, 135
Wacław, *książę czeski, święty* 34
Wacław, *książę legnicki* 17, 100, 121, 266
Wacław, *książę niemodliński, mąż Eufemii* 106, 107
Wacław, *książę opawski* 153
Wacław, *książę opawsko-głubczycki* 154
Wacław, *książę oświęcimski* 154, 227
Wacław, *syn Henryka IX lubińsko-oławskiego i Anny* 22
Wacław, *student z Cieszyna, syn Jana Hynola* 459
Wacław, *syn Przemka opawskiego* 145
Wacław, *syn Wacława legnickiego i Anny* 17
Wacław I, *książę cieszyński i pan na Bielsku, syn Bolesława I i Ofki* 21, 22, 23–25, 148, 154, 158, 159, 166, 175, 199, 218, 226, 227, 251, 262, 272, 307, 309, 310, 328, 346, 373, 397, 449
Wacław II, *król Czech i Polski, syn Przemysła Ottokara II i Kunegundy* 15, 43, 53, 58–68, 70, 72, 74, 157, 189, 192, 194–197, 203, 204, 249, 267, 270, 316
Wacław II, *książę cieszyński, syn Kazimierza II i Joanny Podiebradówny* 26–28, 183, 185, 188, 334, 338
Wacław II, *książę raciborski* 163
Wacław III, *król Czech, syn Wacława II, mąż Wioli cieszyńskiej* 15, 16, 66, 68, 69, 72–74, 189, 192, 197, 205

Wacław III, *książę opawski* 183
Wacław III Adam, *książę cieszyński, syn Wacława II i Anny Hohenzellornówny* 25–28, 185, 188, 250–252, 275, 310, 311, 440, 442, 445
Wacław IV, *król rzymski i czeski, syn Karola IV i Anny świdnickiej* 16, 18, 22, 23, 92, 110, 111, 123, 125, 126, 128–140, 142, 147–149, 199, 218, 351, 447
Wacław z Pogórza 328
Walczak Jan 387
Waldemar, *margrabia brandenburski* 70
Walentyn, *student z Jamnicy, syn Wacława* 459
Walerian, *cesarz* 416
Walter, *biskup wrocławski* 33, 284
Wanatowicz Maria Wanda 287, 387
Warcisław IV, *książę pomorski* 118
Warcisław V, *książę pomorski, syn Warcisława IV* 118
Wattenbach Wilhelm 13, 49, 78
Wawoczny G. 44
Wawrzyniec, *biskup wrocławski* 214, 285, 286, 381, 383, 386, 387
Wawrzyniec, *diakon* 416
Wawrzyniec, *oficjał biskupi* 285
Wawrzyniec, *opat* 431
Wawrzyniec, *rajca bytomski* 103
Wawrzyniec, *student z Bielska* 459
Wawrzyniec, *student z Bielska, syn Jana* 459
Wąs Gabriela 71, 441, 442
Wehrmann Martin 118
Weigel Helmut 128
Weiland Ludwig 12
Weitzsäcker J. 130
Weltzel Augustin 211
Węclewski Zygmunt 315
Widawski Jarosław 260
Wielopolski Benesz 347
Wierzchosława, *córka księcia nowogrodzkiego Wsiewołoda, żona Bolesława Kędzierzawego* 35
Wierzejska Mieczysława 153
Wierzynek, *kupiec krakowski* 163
Więcek Adam 251
Więcesława, *córka Kazimierza i Wioli* 14, 46
Wiktoryn z Podiebradów, *syn Jerzego z Podiebradów, ojciec Joanny, żony Kazimierza II* 26, 27, 172, 178, 183–185
Wilhelm, *arcybiskup Kolonii* 117
Wilhelm, *biskup lubuski* 214
Wilhelm, *opat premonstratensów we Wrocławiu* 103
Wilhelm z Rożmberka, *burgrabia praski* 167, 169
Wincenty, *opat z Orłowej* 435
Wincenty z Toszonowic, *rycerz* 344
Winkelmann Eduard 117
Wiola (Elżbieta), *królowa Czech, córka księcia cieszyńskiego Mieszka I, żona Wacława III Przemyślidy* 15, 16, 66, 68, 69
Wiola, *żona Kazimierza opolskiego* 13–15, 45, 46, 48
Wipszycka Ewa 410
Wiśniowski Eugeniusz 419
Witosz Krzysztof 399
Wittelsbachowie, *dynastia* 117, 120, 125
Władysław, *książę bytomski, mąż księżniczki meklemburskiej Ludgardy* 71, 75, 76, 78, 79, 81–83, 85, 86, 90, 91, 95, 97–99, 207, 317
Władysław, *książę cieszyński, syn Kazimierza I i Eufemii* 15, 17, 113, 114, 115
Władysław, *książę oświęcimski, syn cieszyńskiego Mieszka I* 10, 15, 16, 71, 115, 256
Władysław, *syn króla Węgier Karola Roberta* 75
Władysław (Włodko), *książę cieszyński i pan Wielkiego Głogowa, syn Bolesława I i Ofki* 21–24, 148, 158, 159, 161, 165, 166, 175–178, 218, 227, 271, 278–280, 281, 309, 330, 346, 366, 462
Władysław IV, *król Węgier* 59
Władysław Garai, *palatyn węgierski, mąż Aleksandry* 21, 25, 148
Władysław Jagiellończyk, *król Czech i Węgier, syn Kazimierza Jagiellończyka* 167, 172–174, 177–179, 180, 182–185, 271, 434
Władysław Jagiełło, *król Polski* 20, 24–26, 110, 111, 141, 146–151, 154, 155, 157, 271, 352, 447, 459
Władysław Łokietek, *król Polski* 50, 59–75, 191, 192, 195, 316, 317
Władysław Odonic, *książę wielkopolski* 14, 44, 50
Władysław Opolczyk, *książę opolski* 110–112, 121, 141
Władysław, *książę opolski, syn Kazimierza i Wioli* 10, 14, 33, 45, 46, 48–57, 58, 60, 63, 64, 79, 85, 87, 92, 94, 120, 202, 214–216, 232, 235, 241, 242, 247, 286, 292, 293, 343, 389, 393, 407, 425–428, 429, 436
Władysław Pogrobowiec, *król Czech* 160, 162, 165, 167, 199
Władysław Wygnaniec, *książę polski, syn Bolesława Krzywoustego* 10–13, 33, 35–38, 40, 194, 406

Włodarczyk Urszula 110
Włodarski Bronisław 11, 52, 53, 59, 61, 62, 65, 69, 70, 73, 75, 113, 115
Włodek ze Skrzynna, *pan na Barwałdzie* 163
Włodko, *książę cieszyński* → Władysław
Włodzimierz, *książę ołomuniecki, ojciec Ludmiły, żony Mieszka Plątonogiego* 42
Włodzimierz, *syn Ottona III i Durancji* 13
Włodzimierz (Kacza), *rycerz* 304
Włostowic Piotr 35, 36, 406
Wohlbrück Siegmund Wilhelm 445
Wojciech, *podkomorzy* 232
Wojciech z Gorzyc, *rycerz* 344
Wojciechowski Zygmunt 242
Wolf Armin 116
Wolff Mikołaj 319, 379, 396, 399, 400, 401, 403, 404, 412
Woroniecki Jacek 437
Woźny Maciej 106, 153, 185
Wójcik Marek L. 44, 45, 55, 201, 223, 235, 292, 302, 427
Wroniszewski Jan 70
Wsiewołod, *książę kijowski, ojciec Zwinisławy, żony Bolesława Wysokiego* 12, 36
Wsiewołod, *książę nowogrodzki, ojciec Wierzchosławy, żony Bolesława Kędzierzawego* 35
Wsiewołod Olegowicz, *książę kijowski* 36
Wutke Konrad 53
Wyplar Stanisław 341
Wyrozumska Barbara 367
Wyrozumski Jerzy 53, 59, 60, 62–66, 75, 87, 88, 117, 123, 148, 270, 405
Wyszke, *przedstawiciel patrycjatu miejskiego* 100–102

Z

Žáček Rudolf 22, 72, 73, 76, 152, 158, 183, 199, 351
Zachorowski Stanisław 51
Zapolya Stefan → Stefan Zapolya
Zaremska Hanna 441
Zawisza z Falkensteinu, *szlachcic, drugi mąż królowej Kunegundy* 59
Zbigniew, *książę, brat Bolesława Krzywoustego* 34, 194
Zbigniew Oleśnicki, *biskup krakowski* 22, 154, 156, 159, 200, 226, 449
Zbrosław z Czechowic 402
Zbysława, *księżniczka kijowska, żona Bolesława Krzywoustego* 11, 12, 33
Zdeněk Lev z Rożmitalu 188
Zdeněk ze Szternberku 167
Žemlička Josef 52, 64, 87
Zgorzelska Urszula 80, 200, 209, 215, 387
Zielińska-Melkowska K. 13, 62
Ziemowit, *syn księcia Kazimierza opolskiego i Wioli* 215
Zientara Benedykt 41, 45, 46, 59
Žižka z Trocnova Jan, *wódz husycki* 151, 152, 154
Zofia, *córka Bolesława II i Anny, druga żona księcia ziębicko-opawskiego Wiktoryna z Podiebradów* 25–27, 184, 185
Zofia Jagiellonka, *żona margrabiego brandenburskiego Fryderyka Hohenzollerna, córka Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety* 27
Zwinsława, *córka Wsiewołoda, żona Bolesława Wysokiego* 12, 36
Zygmunt Korybutowicz, *książę litewski* 150–153, 157
Zygmunt Luksemburski, *król Czech i Węgier, cesarz rzymski, syn Karola IV i Elżbiety Pomorzanki* 22, 127–129, 136, 139, 148–156, 199, 213, 250, 271
Zygmunt Stary, *król Polski* 24, 27, 180, 185, 186
Zygmunt z Simoradza 460

Ż

Żakon, *rycerz* 344
Żegota Pauli 19, 139
Żegota z Bieńkowic, *rycerz* 344
Żerelik Rościsław 71, 235, 236, 253, 287
Żiniszkowa Anna 452
Żmudzki Paweł 60
Żuławiński Jan 165
Żurowska Klementyna 429
Żyrosław, *biskup wrocławski* 387
Żytawski Piotr 196, 197

Indeks miejscowości

A
Akwilea 122
Akwizgran 118
Aleksandria 413
Alwernia 395
Amiens 410
Andechs 412
Annoniac 113
Ansbach 28, 188
Antiochia 412
Asyż 392
Augsburg 136
Avignon 119, 124, 126

B
Bari 408
Bartowice 296, 298, 330
Barutów 296, 297, 299
Barutswerde 296
Barwałd 163
Baszka 273, 307, 312, 328, 330
Baumgarten → Ogrodzona
Bażanowice 330
Bąków 98
Berlin 123, 128, 152, 160, 445
Bertoldowice 296
Bethlenfalva 183, 311
Beuthen → Bytom
Będzin 164
Biała 318
Biała Góra 76
Bielice 291
Bielowicko 239, 285, 294, 330, 417, 425
Bielsko 21, 22, 24, 25, 148, 155, 166, 175, 254, 255, 257, 260–263, 274, 275, 278, 279, 281, 291–293, 295, 310, 313, 320–324, 330, 338, 341, 352, 354–356, 358, 359, 364, 366–370, 372, 374, 393, 394, 396, 397, 399, 407, 409, 411, 412, 414, 447, 449, 456, 458, 459; *zob. także* Stare Bielsko
Bielsko-Biała 129, 260, 264, 291, 322, 392, 393, 397, 407
Bieńkowice 344
Bludowice (Błędowice) 321, 401
Bludowice Dolne (Błędowice Dolne) 401
Bludowice Górne (Błędowice Górne) 303, 308, 312, 313, 330, 347, 396, 398, 399, 401, 411, 414
Błędowice → Bludowice
Błędowice Dolne → Bludowice Dolne
Błędowice Górne → Bludowice Górne
Błogocice 307, 312, 313, 331, 339, 341
Bobrek 303, 304, 312, 327, 328, 331, 370, 440
Bobrowniki 105, 215
Bochnia 407
Bogucin 51
Bogumin 20, 84, 143, 145, 263, 286, 294, 310, 331, 336, 337, 355, 390, 391, 393, 394, 409, 411, 412, 427, 429–431, 435, 458
Boguszowice 225, 237–239, 287, 294, 302, 304, 331, 373, 450
Borzykowa 44
Bratislava → Bratysława
Bratysława/Preszburg/Pożoń/Pozsoni/Bratislava 87, 157, 160, 165, 177, 367
Breslau → Wrocław
Bretigny 120
Brieg → Brzeg
Brno/Brünn 94, 116, 157, 177, 285, 347
Brünn → Brno
Bruzowice 273, 296, 299, 321, 329–331, 347, 400, 401, 414
Brzeg/Brieg 181, 253, 254
Brzewnów (Praga-Brzewnów) 120
Brzezie 169, 346
Brzezowice → Brzezówka
Brzezówka (Brzezowice) 176, 280, 281, 306, 312, 330, 331, 345–347
Buda 32, 125, 127, 157, 160, 183, 185, 367
Budapeszt 160, 171
Budziszyn 70
Bukowiec 310, 331
Byczyna 86, 117
Bydgoszcz 67
Bystrzyca 310, 313, 331
Bytom/Beuthen 14, 15, 19, 21, 22, 32, 56, 75, 76, 78, 79, 81, 82, 96, 97, 99–106, 118, 124, 127, 144, 153, 155, 167–170, 176, 179, 199, 215, 216, 272, 291, 351, 367, 368, 449

Bytom Odrzański 177

C
Cahors 319, 391, 395, 396, 398–402
Cambrai 17
České Budějovice → Czeskie Budziejowice
Český Těšín → Czeski Cieszyn
Chałupki 43
Chmielnik 46
Chotěbuz → Kocobędz
Cierlicko 286, 331, 417, 435, 451
Cieszyn/Teschen 7, 9, 11, 15, 20, 21, 23–26, 29–32, 41, 45, 47, 48, 52, 54, 58, 65, 92, 94, 101, 105, 106, 108, 111, 114, 115, 118, 128, 142, 144–148, 151, 154, 156–159, 164, 165, 175, 176, 183–186, 195, 198, 199, 213, 216, 218, 225, 227, 232, 233, 235, 236, 238–240, 242, 243, 248, 252, 254, 255–258, 261–267, 270, 272, 274, 276–281, 283–286, 288, 292–294, 299, 302, 310, 311, 313, 317, 318, 320–323, 328, 329, 331, 334, 338, 340–347, 352–356, 358–360, 366–376, 378–380, 382, 383, 385–387, 390, 391, 393, 394, 396, 397, 399, 400, 407–409, 411, 412, 414, 424–426, 432, 434, 436–442, 448–450, 452, 454–464
Cierlicko 293, 294, 321, 329, 430, 432
Cierlicko-Kościelec (Kościelec) 417
Cisownica 298, 331
Crécy 89, 119
Czarnowąsy 13, 45, 256, 286, 391, 425, 437, 438
Czechowice, *na prawie polskim* 237–240, 245, 290, 296, 297, 321, 331, 372, 400–403, 414, 459, 462
Czechowice, *na prawie niemieckim* 297, 331
Czerwina 307, 313, 331
Czeski Cieszyn/Český Těšín 8, 9, 22, 25, 72, 199, 310, 315, 351, 459
Czeskie Budziejowice/České Budějovice 63, 199
Częstochowa 154
Czyżów 165

D
Danków 50
Darków 296, 299, 331
Dąbrowa 158, 286, 294, 331, 430, 434, 435
Dąbrówka Wielka 105
Demre/Mira 408, 409
Dębno 169
Dębowiec 240, 280, 296, 297, 309, 321, 331, 397, 399, 414
Diopolis 410
Dobra 296, 299, 321, 331, 400, 403, 414
Dobrilung 128
Döffingen 138
Domasłowice Dolne 296, 298, 331
Domasłowice Górne 296, 298, 331, 400, 402, 403, 414
Domaszowice 321
Domažlice 152
Dresden → Drezno
Drogomyśl 309, 313, 331
Dziećmorowice 158, 297, 299, 306, 321, 331, 400, 412, 414, 435
Dziedzice 331, 340
Dzięgielów 239, 296, 297, 309, 331, 401

E
Efez 408, 409
Eger 52, 59, 138
Elbląg 162
Esztergom/Ostrzyhom 81, 96, 438, 455

F
Felbrigg 22
Ferrara 171
Florencja 123
Frankfurt nad Menem 52, 128, 141, 169, 265
Frankfurt nad Odrą 123
Freiburg 119
Freybergk 47, 441
Frydek/Frýdek 24, 49, 155, 156, 158, 159, 175, 254, 257–260, 262, 264, 273, 274, 277–279, 291, 296, 298, 304, 305, 307, 308, 312, 313, 321, 322, 324, 328, 331, 333, 335, 338, 341, 347, 354, 355, 358, 367, 370, 399, 400, 411, 412, 414, 449, 451, 458, 459
Frýdek → Frydek
Frydek-Mistek/Frýdek-Místek 25–28, 188, 323, 334, 456
Frýdek-Místek → Frydek-Mistek
Frydrychowice 306, 312, 331
Frysztat 24, 158, 183, 233, 254, 257–259, 261–264, 267, 276–278, 289, 291, 293, 296, 297, 303, 307, 308, 310, 312, 321, 322, 331, 334, 335, 338, 341, 354, 366, 370, 373, 378, 396–399, 411, 414, 418, 432, 435, 443–445, 447–452, 456, 458, 459
Fulda 117

G
Gdańsk 151, 162, 367
Gliwice 15, 55, 60, 78, 80, 82, 83, 97, 106, 107, 109, 144, 153–155, 180, 216, 272, 278, 292, 320, 367, 368, 383, 388

Głogów (Wielki Głogów) 21, 23, 24, 38, 40, 110, 129, 148, 154, 155, 158, 159, 169–171, 175–177, 179, 190, 199, 218, 368, 460
Głogówek 14, 153, 155, 185, 318
Głubczyce 49, 154, 155, 179
Gniezno 32, 35, 122, 194
Gnojnik 296, 298, 329, 331, 417
Godziszów 307, 313, 331, 340, 377
Goleszów 254, 264, 285, 294, 321, 331, 340, 376, 377, 391, 394, 396, 399, 409, 411, 414, 424
Goła 443
Gołkowice 430
Gorzów Śląski 19, 45, 110, 111, 142
Gorzyce 344, 390, 430
Göttingen 130
Góra 23, 111, 129, 142, 179
Góra Śląska 177
Górki 289, 290, 293, 344, 379, 400
Górki Małe 290, 293, 295, 331
Górki Wielkie 243, 284, 290, 293, 295, 296, 298, 321, 331, 380, 414
Górny Rychułd 331
Graz 9
Grodziec/Grodische 289–291, 295, 296, 298, 321, 332, 400, 414
Grodziszcze 280, 290, 291, 295, 296, 332, 346
Gródek 263
Grunwald 146, 149, 150
Gruszów 158, 225, 273, 286, 289, 294, 329, 332, 344, 376, 403, 417
Gułdowy 309, 313, 332, 340
Gumna 310, 313, 332, 340
Guty 296, 298, 332, 417

H
Hannoverae → Hanower
Hanower/Hannoverae 49
Harbutowice 310, 313, 332
Havličkův Brod 149
Hażlach 297, 321, 332, 400, 401, 414
Heidelberg 137
Henryków 153, 254
Heraltice 273
Hermanice, *koło Ostrawy* 297, 299, 332, 414, 417
Hermanice, *koło Ustronia* 310, 313, 321, 332, 379, 400
Heynachow 306, 312, 336
Hildesheim 99
Holzmul (in der) 296, 299, 336
Hradec Králové 120, 367
Hranice na Morawach 367

I
Iłownica 296, 297, 332, 440
Indianapolis 419
Insbruck 113, 117, 128
Iskrzyczyn 285, 294, 332, 347, 424
Iwańczyce 170

J
Jabłonków 263, 274, 307, 308, 313, 321, 322, 332, 338, 339, 341, 354, 355, 365, 367, 369, 400, 414, 457
Jabłonków Stary 310, 313, 332, 354
Jamnica 257–259, 263, 272–274, 278, 281, 291, 295, 332, 354, 374, 398, 399, 410, 411, 458, 459
Janowice 296, 298, 332
Jasienica 296, 297, 321, 332, 396, 398, 399, 411, 414
Jastrzębie Zdrój 421
Jaworze 108, 296, 298, 322, 332, 400, 414
Jedłownik 421
Jena 47
Jeryszów 344
Jędrzejów 428

K
Kaczyce 303, 304, 312, 332, 344
Kalembice 297, 299, 332
Kalisz 50, 164
Kamienica 238, 296, 298, 322, 332, 373, 374
Kamień 138
Karniów 228
Karwina 158, 225, 281, 296, 297, 299, 303, 307, 332, 344, 387, 388, 400, 414, 430, 443
Karwina-Kopalnie 388
Katowice 9, 14, 24, 26, 36, 38, 40, 44, 48–51, 59, 63, 74, 77, 78, 80, 81, 88, 90, 101, 110, 111, 121, 129, 143, 146, 151, 153, 155, 166, 176, 181, 183, 196, 200, 222, 230, 235, 240, 245, 247, 253, 260, 266, 287, 288, 293, 307, 345, 349, 382, 387, 388, 390, 397, 428, 457, 462
Kąkolna 307, 313, 332, 452
Kęty 16
Kiczyce 303, 312, 332, 344
Kielce 408
Kieżmark 151
Kijów 32
Kisielów 307, 312, 322, 332, 400, 412, 414
Kladruby 140
Klechynoga → Kleczomia
Kleczomia (Klechynoga) 286, 294, 425

Klęka 68
Kluczbork 86, 117, 127
Kłodzko 32, 61, 170, 183, 184
Koblencja 135
Kocobędz/Chotěbuz (Podobora, Kocobędz-Podobora/Chotěbuz-Podobora) 31, 158, 285, 286, 294, 332, 384, 430, 432
Kojkowice 309, 313, 332
Köln → Kolonia
Kolonia/Köln 9, 116, 117, 197
Komorowice, *bielskie* 238, 239, 296, 298, 332
Komorowice Śląskie 296, 298, 332
Koniaków, *koło Cieszyna* 310, 313, 329, 332
Konstanca 137
Konstantynopol 409
Kończyce Małe, *bliżej Cieszyna* 238, 288, 296, 297, 332, 398, 411, 414
Kończyce Małe, *bliżej Ostrawy* 289, 305, 312, 332
Kończyce Wielkie, *bliżej Cieszyna* 288, 296, 297, 299, 322, 332, 396, 399, 400, 414
Kończyce Wielkie, *bliżej Ostrawy* 288, 296, 322, 332
Końska 296, 298, 322, 332, 400, 415
Kopytów 310, 313, 332
Kornice 226, 244, 299, 310, 344, 347, 401
Korynt 413
Kostkowice 240, 280, 296, 297, 332, 372
Kościelec → Cierlicko-Kościelec
Kowale, *koło Skoczowa* 352
Kozakowice 296, 297, 332
Koziegłowy 154
Koźle 14, 56, 80, 86, 95–98, 102, 124, 152, 178, 179, 216, 239, 382
Kraków 12, 13, 15, 17–19, 25, 27, 32, 35–42, 44–46, 50, 51, 53, 59–75, 78, 86, 92, 93, 101, 102, 110, 111, 113, 117, 123, 130, 134, 136, 141, 148, 150, 151, 155, 157, 158, 161–163, 165–168, 170, 172, 174, 176, 177, 185, 186, 194, 195, 200, 220, 222, 223, 230, 245, 247, 248, 260, 261, 278, 317, 319, 349, 367, 385, 392, 393, 395, 396, 407, 419, 427, 437, 441, 443, 447, 457, 458, 459, 464
Krapkowice 185
Krasna 286, 287, 294, 333, 402, 440
Kressenbrun 50
Krosno Odrzańskie 178
Krzyszków 38
Krzywin 67
Krzyżanowice 43
Książęca Góra 107
Kula 289, 295, 297, 333, 400, 415, 430
Kutná Hora 73, 140, 172, 173, 184

L
Lacbanty 286, 294, 430
Legnica 38, 47, 48, 110, 153, 413
Leipzig → Lipsk
Leszkowiec 308, 313, 333
Leszna 288, 322, 396, 398, 399, 411
Leszna Dolna (Leszna Polska) 296, 298, 333, 346
Leszna Górna (Leszna Niemiecka) 296, 298, 309, 333, 402, 415
Leszna Niemiecka → Leszna Górna
Leszna Polska → Leszna Dolna
Levoča 24
Ligota koło Bielska 309, 313, 333
Ligoty Dolne 273, 307, 308, 312, 333, 347
Ligoty Górne 298, 312, 313, 333
Ligota Kameralna 309, 313, 333
Ligota Lubna 308, 313, 333
Ligota Rożkowa 308, 313, 333
Ligotka 329, 370
Ligotka Alodialna 306, 312, 333
Ligugé 410
Limognes 126
Lipany 154
Lipowa 50
Lipowiec 290, 296, 333, 340, 376, 379, 380, 396, 398, 399, 404, 410–412
Lipsiae → Lipsk
Lipsk/Leipzig/Lipsiae 9, 27, 96, 113, 123, 136, 160, 224, 351, 460
Londyn 131, 132
Lubeka 116
Lubiąż 72, 153
Lubica 151
Lublin 45, 55, 151, 216, 427, 428, 437
Lubliniec 19, 41, 110, 111, 142
Lubna 287, 294, 308, 333, 346
Lubomia 29, 420
Ludgierzowice 280, 307, 313, 333
Lutomyśl 67
Lutynia Dolna → Lutynia Niemiecka
Lutynia Górna → Lutynia Polska
Lutynia Niemiecka (Lutynia Dolna) 158, 333, 430, 435
Lutynia Polska (Lutynia Górna) 158, 297, 299, 305, 312, 322, 333, 400, 415, 430, 435
Lwów 37, 52, 69, 113, 141, 162, 221, 286, 343, 383, 385, 389, 433
Lwówek Śląski 254, 353, 354
Lychwin 153
Lyski 444, 445

Ł
Łagów 402

Łazy, *koło Bielska* 158, 289, 290, 295, 333, 430, 435
Łazy, *koło Orłowej* 296, 299, 333
Łączka 307, 313, 333
Łąki 308, 313, 333
Łęczyca 35, 36
Łódź 78, 223, 255, 462
Łubia 100

M
Magdeburg 36, 93, 99, 353, 354
Malec 164
Marklowice, *koło Cieszyna* 84, 296, 297, 310, 313, 322
Marklowice Górne 310, 313, 333, 400, 415
Marklowice Dolne, *koło Frysztatu* 238, 310, 313, 333
Marsylia 120
Martin 438
Mazańcowice 296, 298, 333, 417
Mediolan 113, 114, 120
Metz 118
Michałkowice 310, 313, 333
Miechowice 105
Miechów 428
Międzyrzecze 142, 296, 297, 321, 333, 340, 374, 375, 400, 415
Międzyświeć koło Skoczowa 285, 308, 313, 333
Mikołów 85, 110
Mikulczyce 105
Mikuszowice 292, 295, 333
Mira → Demre
Mistek 355
Mistrzowice 307, 310, 312, 333
Miśnia 125, 139
Mnisztwo 440
Moguncja 32, 116, 136, 137
Mohacz 189
Monachium/München 112, 132
Montpellier 444
Mosty koło Cieszyna 310, 313, 333
Muchobora Wielka 172
Muglinów 297, 299, 333
Mühlberg 128

N
Näfels 138
Nagerwice 286, 294, 424
Namysłów 72, 86, 124
Nawsie 285, 294, 333, 425
Neapol 120, 182
Neisse → Nysa
Niebory 240, 306, 312, 333
Niemodlin 14, 209
Nierodzim 307, 312, 333
Nikomedia 416
Nitra 32
Norymberga/Nürnberg 38, 116, 121, 131, 135, 251, 265
Nowy Kamień 217
Nürnberg → Norymberga
Nydek 307, 312, 333, 417
Nysa/Neisse 91, 177, 182, 367

O
Oderberg 286
Ochaby 143, 296, 297, 306, 321, 333, 400, 415
Ochaby Małe 307, 313, 334
Oderberg 430
Ogrodzona/Baumgarten 226, 285, 294, 299, 321, 334, 337, 340, 396, 398, 399, 411, 415, 425
Olbrachcice 158, 307, 313, 321, 334, 400, 415
Oldrzychowice 296, 298, 334
Olesno 14, 19, 41, 110, 318
Oleśnica 18, 92, 100–102, 105–107, 119, 180
Olkusz 51
Olomouc → Ołomuniec
Olsztyn 410
Oława 153, 179
Ołomuniec/Olomouc 16, 32, 35, 65, 66, 69, 72, 93, 148, 157, 171, 177, 195, 205, 270, 367
Opawa/Opava 9, 42, 43, 48, 49, 54, 61, 75, 76, 81–83, 87, 108, 149, 152, 177, 183–185, 187, 206, 220, 267, 303, 347, 366, 367, 432, 437
Opole 12, 14, 27, 33, 38–40, 42–46, 55–57, 61, 64, 81, 87, 121, 153, 155, 173, 177, 183, 195, 214, 225, 253, 255, 256, 286, 293, 384, 389, 391, 395, 396, 425
Orlová → Orłowa
Orłowa/Orlová 44, 51, 158, 174, 286, 288, 289, 293, 294, 311, 315, 321, 328, 334, 337, 343, 345, 346, 375, 379, 380, 388–391, 396, 399, 409, 411, 415, 424–436, 454
Osiek 240
Ostrawa (Ostrawa Morawska) 152, 159, 188, 246, 248, 319, 334, 344, 346, 367, 387, 390
Ostrawa Polska 231, 232, 257, 263, 272, 273, 281, 286, 289, 293, 294, 305, 321, 322, 400, 415, 426, 430, 432, 435, 459
Ostrzyhom → Esztergom
Oświęcim/Osswetim 58, 155, 159, 181, 227, 232, 235, 242, 256, 261, 318, 367
Otmuchów 445
Otrębów 307, 313, 334

P
Palowice 106, 144, 342
Peiskretscham 96
Pernštejn 28, 188, 442
Piaseczna 310, 313, 334
Piekary 105
Piersna 307, 313, 334
Pietwałd 297, 299, 321, 334, 347, 400, 415
Piosek 310, 313, 334, 347
Piotrowice, *koło Frysztatu* 296, 303, 312, 321, 334, 396, 398, 399, 415
Piotrowice, *koło Raciborza* 43
Piza 17, 113, 114
Podgrodzie *(cieszyńskie)* 294, 334
Podiebrady 23, 26, 27, 160–162, 165–174, 176–178, 183, 184, 190, 271, 278, 434
Podobora → Kocobędz
Pogorzela 19
Pogórze 296, 297, 328, 329, 334
Pogwizdów 307, 313, 334
Poręba 158, 308, 313, 334, 430, 435
Poznań 20, 32, 34, 35, 37, 38, 52, 59–61, 64, 67, 68, 72, 194, 197, 247, 266, 381, 419
Pożoń → Bratysława
Pozsoni → Bratysława
Praga/Praha/Pragae 16, 27, 32, 43, 52, 53, 60, 62, 63, 69, 70, 76, 90, 93, 99, 101, 108, 109, 113, 115, 117, 118–124, 127–130, 140, 148, 149, 151, 152, 154, 157, 160, 162, 169, 175, 177, 182, 185, 194–197, 207, 208, 213, 214, 258–260, 303, 315, 346, 367, 388, 427, 432, 441–443, 460, 461, 464
Praga-Brzewnów → Brzewnów
Pragae → Praga
Praha → Praga
Prato 120
Preszburg → Bratysława
Pruchna *(Mała)* 306, 312, 333, 334, 346
Pruchna *(Wielka)* 281, 296, 297, 321, 334, 346, 347, 400, 412, 415
Prudnik 181, 185, 209, 210
Przemanków 60, 67
Psary 71
Pstrążna 308, 313, 334
Pszczyna 80, 110, 183, 367
Puńców 285, 286, 294, 330, 334, 346, 417, 425
Pyskowice 96–98, 100, 103

R
Racibórz/Ratibor 12, 14, 15, 29, 32, 38–40, 42–49, 54, 57, 58, 64, 80, 84, 145, 151, 155, 156, 173, 177, 211, 214, 215, 216, 228, 236, 263, 293, 346, 366, 367, 388, 390, 420, 425, 428, 437, 438
Racimów 297, 299, 336, 417
Radowice 285, 294, 334, 424
Radwanice 296, 299, 334
Radzionków 105
Raj 258, 259, 289, 291, 295, 297, 334, 354, 374
Ratibor → Racibórz
Ratingen 187
Ratyzbona/Regensburg 32, 93, 115
Regensburg → Ratyzbona
Reutlingen 134
Rogoźno 67
Rogowy 344
Romae → Rzym
Ropica 296, 298, 321, 334, 400, 415
Rothenburg 138
Roztropice 296, 297, 334, 401
Równia 306, 312, 334
Rudgera wioska 296
Rudnik 311, 313, 334
Rudy, *raciborskie* 51, 80, 428
Rudze 347
Rudzica 296, 297, 309, 313, 321, 334, 396, 398, 399, 411, 415
Rudzica Mała 335
Rybnik 32, 33, 45, 183, 186, 256, 285, 381, 387–389, 391, 399, 419, 420, 424, 425
Rychułd 306, 312, 335, 346
Rychułd Górny 306, 312, 335
Rychwałd 297, 299, 321, 335, 400, 412, 415, 430, 435
Rzepiszcze 297, 308, 313, 335, 417
Rzeszów 14, 45
Rzym/Romae 18, 33, 68, 104, 119, 120, 129, 139, 140, 162, 166, 168, 170, 271, 413, 437

S
Sale → Solca
Sandomierz 66, 217
Sącz 32
Sempach 138
Sibica 239, 309, 313, 335, 375
Siedliszcze 296, 298, 321, 335, 400, 415
Siena 27
Sieradz 66
Siewierz 41, 77, 78, 82, 83, 85, 86, 163, 200, 352, 367, 449
Simoradz 287–289, 294, 297, 321, 335, 390, 391, 394, 396, 399, 409, 411, 415, 440, 460
Skalica 296, 298, 335, 417
Skoczów 26, 143, 159, 240, 243, 254, 257, 258, 261, 263, 264, 267, 272–275, 277–279, 281, 284, 285, 287, 289–294, 306, 320, 321, 323, 335, 341, 343, 351–355, 367, 370, 374, 394, 396–399, 411, 415, 451–453, 458

Skotnica Dolna 309, 313, 335
Skotnica Górna 309, 313, 335
Skrzeczoń 158, 297, 299, 335
Skrzynna 163
Sławięcice 100, 215, 216
Smogorzew 72
Solca/Sale 285, 294, 335, 387–389, 391, 393, 394, 396, 399, 409–411, 429, 430, 432, 435
Staniątki 428
Stanisławice 307, 312, 335
Stonawa 303, 312, 322, 335, 400, 412, 415
Stozna 303, 306, 312, 335
Strasburg 135, 136
Stare Bielsko 254, 264, 265, 291, 295, 322, 330, 370, 392, 393, 396, 397, 399, 407, 409, 411, 412, 447
Stare Miasto, *koło Frydku* 273, 289, 307, 308, 312, 335
Stare Miasto, *koło Frysztatu* 307, 308, 312, 335, 443
Stettin → Szczecin
Strigonii 96
Strumień 143, 243, 278, 306, 310, 312, 313, 323, 334–336, 340, 347, 353, 367, 369, 370, 374, 377, 417, 424, 451, 453, 457
Strzelce Opolskie 14, 387
Strzelin 16, 110, 342
Stubnica 225, 281, 344
Stuttgart 130, 218
Sucha Dolna 297, 299, 335
Sucha Górna 158, 297, 299, 322, 335, 400, 415
Suche Kruty 52, 53, 58, 203
Syrynia 420, 421
Szamotuły 165
Szczecin/Stettin 118
Szczepanów 392, 407
Szobiszowice 296, 322, 335, 400, 412, 415
Szepietowice 307, 312, 335
Szobierki 105
Szonów 296, 298, 322, 335, 417
Szonychel 310, 313, 335
Sztokholm 249
Szumbark 24, 307, 312, 335, 417
Szywałd 400, 415

Ś
Ścinawa 110, 129
Śmiłowice 309, 313, 335, 340, 341
Środa Śląska 100, 353
Świdnica 92, 108, 125, 127, 153, 165
Świętoszówka 285, 294, 335, 424, 425

T
Tachów 152
Tarnowice 100
Tarnów 16
Teschen → Cieszyn
Toruń 11, 13, 21, 62, 70
Toszek 16, 21, 48, 81, 96–98, 148, 164, 179–181, 216
Toszonowice 296, 298, 335, 344
Tours 410
Trewir 116
Triest 21
Trnawa 75, 367
Trzanowice 238, 307, 312, 335, 417
Trzebnica 91, 95, 98, 139, 153, 267, 413
Trzycież 296, 298, 322, 329, 335, 400, 415
Trzyniec 47, 309, 313, 335
Turyn 12
Tworków 43
Tyniec 51, 286, 389, 427, 429–433, 435

U
Uchylsko 390
Ulm 134, 136
Uničov 150
Ustroń 47, 296, 298, 310, 313, 322, 336, 347, 379, 380, 400, 404, 413, 415, 452

V
Vesprém 81

W
Warmuntowice 296, 298, 344
Warszawa 11, 12, 16, 17, 25, 31, 34, 35, 38–41, 43, 47, 53, 59, 60, 63, 68, 78, 87, 93, 103, 105, 108, 110, 121, 126, 134, 136, 149–151, 158, 162, 180, 189, 191, 194, 202, 205, 207, 215, 223, 224, 247, 249, 250, 251, 253–255, 315, 345, 348, 367, 382, 383, 385, 392, 407, 410, 421, 422, 425, 428, 429, 441, 445, 462
Weimar 9, 112, 113, 116
Wędrynia 176, 280, 296, 298, 322, 336, 346, 400, 415
Węgierski Bród 367
Wiedeń/Wien 9, 27, 53, 112, 116, 157, 171, 189, 197, 367, 427, 443
Wieliczka 101, 371
Wielki Głogów → Głogów
Wielopole 308, 313, 336
Wien → Wiedeń
Wierzbica 158, 286, 294, 336, 391, 412, 417, 427, 429, 430, 431, 435
Wierzniowice 304, 306, 312, 336
Wieś Bertolda 299
Wieś Rudgera 299, 308

Więcesławice 296, 298, 336
Wilamowice 303, 312, 336, 462
Wilnae → Wilno
Wilno/Wilnae 121, 352
Wisła, *koło Strumienia* 285, 293, 294, 314, 336, 347, 424
Wiślica 66, 68, 308, 313, 336
Witkowice 167, 169
Wittenberga/Wittenbergae 178
Wittenbergae → Wittenberga
Wizna 36
Wodzisław Śląski 29, 83, 84, 155, 179, 186, 320, 399, 419–421
Wojciechowa Wieś 143, 306, 312, 336
Wolborz 44
Wolin 35
Wołów 72, 86, 100, 179, 180
Wormacja 138
Wrocław/Breslau 9, 11, 13, 20, 23, 25, 27, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 45–47, 51, 61, 65, 67, 71–73, 78, 87, 90, 92, 93, 101–104, 108, 110, 113, 122, 123, 127, 129, 134, 136, 141, 142, 148–150, 153, 158–162, 164–166, 170, 172–174, 177, 182, 185, 186, 201, 209, 214–216, 219, 220, 223, 224, 228, 233, 235, 253, 262, 271, 278, 287, 292, 315, 316, 319, 321, 342, 343, 349, 354, 367, 368, 376, 385–388, 390, 396, 407, 427, 431, 437, 438, 442
Würzburg 320, 358, 397
Wysoka Cerkiew 179
Wyszehrad 32, 88

Z
Zabłocie, *koło Bogumina* 158, 240, 286, 294, 336, 343, 430, 434, 435
Zabłocie, *koło Strumienia* 310, 313, 336
Zabrzeg 311, 313, 336, 347
Zabrzeg 311
Zakrzów 98
Zalesie 387
Zamarski 285, 294, 336, 424
Zarzecze 285, 294, 336, 424
Zator 16, 354
Zawada 308, 313, 336
Zbytków 306, 336
Zebrzydowice 288, 296, 297, 322, 336, 380, 396, 398, 399, 411, 415
Zgorzelec 70, 117
Ziębice 103
Złotoryja 353
Znojmo 59
Zürich 160

Ż
Żebracz 307, 313, 336
Żermanice 308, 313, 336
Żory 77, 80, 107–109, 142–146, 155, 183, 320, 342, 367, 375, 397, 420
Żuków 286, 294, 311, 312, 336, 430, 432
Żuków Dolny 311, 312, 336, 435
Żuków Górny 311–314, 432
Żylina 47, 354, 367, 438
Żywiec 367
Żywocice 308, 313, 336

Teschener Herzogtum im Mittelalter

Der Abgang der Stämmezeit und Beginn des Mittelalters eröffnete in der Geschichte des Teschener Landes eine neue Epoche. Das Land wurde Bestandteil der entstehenden Piastenmonarchie; anfangs als Grenzland am Rande des polnischen, ungarischen und tschechischen Staates, anschließend als Burgvogtei, demnach als unabhängiges Herzogtum, dass im ganzen besagten Zeitabschnitt von demselben Geschlecht regiert wurde, der Dynastie der Piasten. Dieses Herzogtum wurde nach einer bestimmten Zeit völliger Unabhängigkeit an die tschechischen Herrscher verlehnt.

Bei der Schilderung der Geschichte der Piastendynastie, die seit 1290 das Herzogtum Teschen regierte, muss erstens die Kontinuität dieses Herrschergeschlechts betont werden. Die war im Grunde genommen über das ganze Mittelalter niemals bedroht. Überdies ist bemerkenswert, dass diese Herzöge nur mit einem ziemlich beschränkten Kreis von Herrscherhöfen Kontakt aufnahmen. Am meisten waren dies Höfe der Herzöge von Masovien. Abweichungen von dieser Regel waren relativ selten und betrafen häufiger die hiesigen Fürstentöchter, als die Fürstensöhne. Diese Ehen waren mittlerweile mit den laufenden politischen Interessen der Herrscher verbunden, öfters mit der Notwendigkeit einer Sicherung der Nachfolge der Dynastie, dann einer Lebensstabilisierung für die jüngeren Familienmitglieder.

Die Nachforschung der Geschichte von Teschener Schlesien, sowohl in der Zeit der ersten Piasten, wie auch während der Burgvogtei und des Herzogtums erbringt zwei grundlegende Umstände. Der erste betrifft den häufigen, oft engen Zusammenhang der auswärtigen Lage und der politischen Lage der Region. Der nächste Faktor war die im Grunde genommen günstige geografische Lage Teschener Schlesiens, fern von Gebieten, auf denen diese Geschehnisse stattfanden. Im erwähnten Zeitraum war das Teschener Land nur zweimal direkter Zeuge bzw. Teilnehmer großer politischer Geschehen. Das erste Mal waren das Kämpfe um die polnische Krone, an denen die letzten Premysliden, Wenzel II. und Wenzel III., auch Johann von Luxemburg, teilgenommen haben, also um die Wende des 13. und 14. Jahrhunderts. Folge dieser Begebenheiten war der Übergang des Teschener Herzogtums unter die Machthabe der tschechischen Könige, was 1327 geschah.

Das zweite Mal gelang das Teschener Herzogtum in ein direktes Gewirr großer politischer Geschehnisse in der Zeit der Kämpfe zwischen Georg von Podiebrady und seinen Opponenten, besonders seit der Wahl Matthias

Korwin zum König von Böhmen, also gegen Ende der 60. Jahre des 15. Jahrhunderts. Den Teschener Herzögen ist es aber gelungen einem Übergriff der Hussitenkriege ins Land auszuweichen. Einigermaßen dürfte dies mit der vorsichtigen Politik Boleslaus I. und seiner Ehefrau, der Herzogin Ofka, verknüpft sein, wie auch ihrer Söhne. Sie konnten dies jedoch in Bezug auf andere ihre Gebiete nicht schaffen, womit Beuthen und Glogau gemeint werden, die mehrmals in dramatische Ereignisse verwirrt waren. Daraus dürfte man erfolgen, dass die Ruhe, die Teschener Schlesien genießen konnte, vorwiegend seiner geografischen Lage zu verdanken war: Das Land befand sich einfach außerhalb der Feldzüge der hussitischen Armeen.

Nennenswert ist auch, dass unter den Teschener Herzögen sich einige beachtliche Herrcher befanden: Kasimir I. und Kasimir II., Bolko I und Przemko II. Unter ihnen war auch ein beachtlicher Staatsmann, Przemysław Noszak, der in der Zeit seiner politischen Tätigkeit zu höchsten Ehrenstellen auf dem Kaiserhof Karls IV. aufstieg und paar Jahre lang das Amt einer der wichtigsten europäischen Diplomaten ausübte. Solche Erfolge wurden keinem seiner Geschlechtsnachfahren zuteil.

In der Zeit, als das Teschener Herzogtum aus dem großen Oppelner Herzogtum sich herausbildete, war dessen erster Gebieter keinem anderen Machthaber untergetan, und das Herzogtum war eine souveräne politische Staatseinheit. Der Herzog Mieszko hatte u.a. das Recht einer unbeschränkten Entfremdung des eigenen Herzogtums bzw. Erwerbs von Gebieten anderer Herzogtümer, auch das Recht eine eigene Außenpolitik zu betreiben. Folge dessen war 1291 der Beschluss eines Abkommens mit dem Machthaber von Böhmen, Wenzel II.

Dieser Sachverhalt änderte, als das Teschener Herzogtum 1327 in die Lehnabhängigkeit von Böhmen geriet. Die Herzöge von Teschen verloren da das Recht des Absatzes bestimmter Teile des eigenen Herzogtums zugunsten Personen, die nicht Untertanen der tschechischen Krone waren, auch einer Betreibung unabhängiger Außenpolitik. Sie hatten Verpflichtungen eines typischen Lehnlandes gegenüber dem Lehnsherrn. Das Herzogtum behauptete jedoch die meisten, wenn nicht alle, Rechte der Innenpolitik, u.a. alle Anrechte im Bereich der Gestaltung von steuer- und schatzbezogenen Regelungen. Zu dieser Zeit funktionierte kein Prinzip eines Widerrufs der Bevölkerung des Herzogtums an die höhere Gewalt gegen Entscheidungen des Herrschers. Rechtlicher Grundsatz, nach dem die Teschener Herzöge ihre Macht ausübten, war weiterhin das alte *ius polonicale*, das man auch herzogliches Recht (*ius ducale*) nannte.

Wir werden auch darauf aufmerksam gemacht, was den bedeutsamen Reichtum an Unternehmen im Bereich Regierungsideologie betrifft. Das Ideenprogramm wurde u.a. über das Wappen geäußert, die Pracht der Gewalt und Betonung der Gehobenheit der herzoglichen Macht über der übrigen

Bevölkerung. Manche dieser Vorgehen kamen direkt aus dem Wesen des rechtlichen Einwirkens der herzoglichen Machthabe her (beispielsweise das herzogliche Wappen, also der Piastenadler auf den Siegeln, Schildern und Münzen). Diese Ideen kamen auch in der Architektur der herzoglichen Bauten zum Vorschein, auch in den Bemühungen den Regierungsaspekten eine prachtvolle Verfassung beizufügen.

All diese Einsätze belassen keinen Zweifel daran, dass die Teschener Herzöge die wichtigste Dominante im sozialen Aspekt des Teschener Mittelalters waren. Ihre Regierungsmacht war nur indirekt durch die Elite des Rittertums beschränkt, später des Adels, der die Macht des Herzogs anhand ihres Sitzes im herzoglichen Beirat beeinflusste, also auch ihren Anteil an der Machtausübung hatte.

Es unterliegt auch keinem Zweifel, dass die Beschlüsse der Teschener Herzöge – abgesehen von den evidenten Fehlern des polnischen Königs Władysław Łokietek in Hinsicht auf die Lehnshuldigung 1327 gegenüber Johann von Luxemburg – auf eine gewichtige Weise von den militanten Möglichkeiten des Herzogtums beeinflusst blieben. Zwar war in Hinblick auf das relativ kleine Gebiet des Herzogtums die Anzahl der Wehrpunkte, die mit der Zeit in befestigte Burgen umgebaut wurden, nicht gering. Jedoch waren diese Burgen nicht ausreichend befestigt, dass die Herzöge selbstständig einem stärkeren Gegner stand halten könnten. Die wichtigste Burg (demnächst Schlossburg) war der auf dem Schlosshügel in Teschen errichtete Bau. Andere von denen waren Burgen in Ostrau und Jamnice. Ursprünglich sicherten sie die südliche Grenze von Seiten Mährens. Seit dem Anschluss des Teschener Herzogtums an das tschechische Königreich wurde die Bedrohung von dieser Seite aufgelöst; so verringerte sich auch die Bedeutung jener Wehrpunkte. Vom östlichen Norden wurden die Grenzen des Herzogtums durch die Burg, anschließend Schlossburg, in Bielitz geschützt. Den direkten Zutritt zu Teschen beschirmte die Burg, später Schlossburg in Skotschau. Die meisten der besagten Bauten verfügte nicht über besonders günstige Verteidigungsvorteile. Ausnahme war die Burg in Bielitz und vor allem die Schlossburg in Teschen.

Die Verteidigungsstruktur des Teschener Herzogtums wurde mittels der hiesigen Städte ergänzt, die man mit verschiedener Art von Befestigungen umgab. Es sei jedoch vermerkt, dass diese Umwallungen nicht überall gleich konsequent durchgeführt wurden, und die herzogliche Obrigkeit bisweilen gezwungen war, die städtische Führung zu rascheren diesbezüglichen Wehrarbeiten anzuregen.

Die Knappheit an Bedrohungen von außen her, auch die Ausrüstung mit verschiedenen Umdämmungen, bedingte ohne Zweifel die militante Ausstattung der Teschener Herzöge. Die Teschener Piasten waren nicht gezwungen ihre Gewalt mit kriegerischen Mitteln zu verteidigen; deswegen ist es auch

schwierig die militanten Möglichkeiten des Teschener Herzogtums zu bewerten. In Anbetracht keinerlei direkter Bedrohungen verfügten sie außer dem fürstlichen Gefolge, einer Art Leibgarde, nicht aber Armee. Die einzige militärische Gewalt, die laufend funktionierte, war die Burgwache, die in den einzelnen Burgen untergebracht war. Die Aufgabe dieser Mannschaften hatte jedoch eher einen polizeilichen Charakter und bestand darin, dass sie die innere und äußere Ordnung der Burgen selbst beschirmten, waren also keine wahre militante Einsatzkraft. Unter ihnen war eine geringe Anzahl von Söldnern, die den Dienst für Lohn leisteten und für die Organisation und das Befehligen der Mannschaft verantwortlich waren, auch herzogliche Untertanen von der militärischen Aushebung.

Die vorgeführten Bedingungen verursachten, dass der Unterhalt der kleinen Mannschaft und der Burgwache für die Teschener Herzöge keine gewichtige finanzielle Belastung war.

Die erwähnten Urkunden, sowie andere nicht angedeutete, gestatten zu vermuten, dass ein ritterliches (adliges) Gefolge aus einem mit Rüstung (Schwert, Spieß) ausgestatteten Ritter, begleitendem Reiterschützen, auch einer den Pferdewagen bedienender Mannschaft bestand, die für das Auskommen sorgte. Wenn man die Anzahl der Adligen im Teschener Herzogtum in der Mitte des 15. Jahrhunderts in Betracht zieht (gegen 25 bis 30 Familien; diese Zahl schwankte), so dürfte der Herzog ein Fähnlein von ca. 30 Rittern aufstellen und dazu noch dieselbe Anzahl von Reiterschützen. Im Bestand so eines Fähnleins befanden sich einige zehn Schulzen, die auf Grund des deutschen Rechts im Falle eines Krieges auch verpflichtet waren, am Feldzug teilzunehmen und entsprechende Ausrüstung aufzustellen (ohne Spieße). Wie viele es waren, wissen wir nicht. Auf Grund der Verbreitung des deutschen Rechts in den herzoglichen Dörfern dürfte man mit Vorsicht schätzen, dass diese Anzahl einige zehn erlangte. Nur diese Leute waren verpflichtet an Kriegszügen außerhalb des Herzogtums teilzunehmen; in so einem Maße jedoch, wie dies aus den Lehnverpflichtungen deren Befehlshaber, der Teschener Herzöge, hervorging.

Der o.a. Stand der Dinge hatte seinen Grund in der siedlerischen Lage, wie auch in der demographischen Situation des Teschener Herzogtums im Mittelalter. Im jüngeren Mittelalter funktionierten hier 41 Siedlungen. Unter denen vermerkten sich geschichtlich 26 bereits am Anfang des 13. Jahrhunderts, also in der Zeit, als auf diesem Gebiet eher keine aufrichtige siedlerische Tätigkeit stattfand, und dies wegen der entfernten Lage der politischen Zentren der Herzogtümer in Ratibor und Oppeln. Hinsichtlich dessen dürfte man ausführen, dass die Grundlagen dieser Ortschaften mit viel früheren Zeiten zu verknüpfen seien. Auch die anderen 14 bzw. 15 Siedlungen hatten einen älteren Ursprung, als dies die Urkunden das erste Mal anzeigen. Wenn wir die Orte mit den entsprechenden Stellen auf der Landkarte fürordnen, da

stellt es sich heraus, dass sie in drei Anballungen auftreten. Die größte befand sich in der Mitte der Teschener Burgvogtei um Teschen herum bis Freistadt und Terlicko. Hier gab es 24 Siedlungen. Rund um Skotschau inklusiv Bielitz existierten in der Zeit der Burgvogtei 8 Ortschaften. Der dritte Siedlungskreis umfasste 7 Dörfer in den westlichen Gebieten Teschener Schlesiens bei Orlau und Ostrau. Die übrigen Ortschaften waren im Süden und östlichen Süden der alten Teschener Vogtei zerstreut.

Die nachfolgende Entwicklungsetappe der Gründung neuer Siedlungen fand um die Wende des 13. und 14. Jahrhunderts statt. Während dieser Zeit entstanden 71 neue Dörfer. Haupterschaffer dieser Ansiedlungen war der erste Teschener Herzog, Mieszko. Nachher erlitt dieser Ansiedlungsprozess Jahre lang eine erhebliche Gemessenheit.

Die nächste große Phase der Gründung neuer Niederlassungen fand in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts statt. Infolge dessen gab es am Abgang des Mittelalters in Teschener Schlesien 214 Ortschaften. 112 davon entstanden im frühen Mittelalter, die übrigen 102 wurden im hohen und späten Mittelalter angelegt. Unter ihnen zählen wir 7 Städte, die anderen 207 Siedlungen sind Dörfer. Um dieselbe Zeit stieg ein Prozess der inneren Spaltung vieler Siedlungen an, was mit sich eine Steigung der Bevölkerungsdichte des ursprünglichen Teschener Herzogtums am Beginn einer neuen Epoche brachte (dann auch einen Anstieg der Bevölkerungsanzahl).

Die ursprüngliche Ansiedlung stammte aus der vorstaatlichen Zeit der Stammesniederlassungen der Golenschitzen. Ihre Nachkommen ergaben die Stammgruppe der Bevölkerung mehrer Gemeinden, die sich in diesen Gebieten direkt nach der Entstehung des Teschener Herzogtums verzeichneten. Die vorwiegenden Siedlungen und ihre Bewohner waren örtlicher Herkunft. Dies kann man so voraussetzen, weil die meisten dieser Siedlungen polnische (slawische) Namen tragen. Nur eine geringe Gruppe der neuen Dörfer wurde von fremden Ansiedlern gegründet (vermutlich aus deutschen Gebieten). Die ethnisch fremde Bevölkerung kam in einer größeren Anzahl in einigen Städten vor, und dies besonders in Friedek, Freistadt und Bielitz. Ein bestimmter Teil der Siedlungen war ethnisch verteilt.

Hauptinitiator der Siedlungsentwicklung in Teschener Schlesien war die herzogliche Obrigkeit. Erst im hohen Mittelalter und seinem Abgang verzeichnete hier seine Tätigkeit der Adel. Eben diese Siedlungssubstanz (nah den Handelswegen) bewirkte auf eine direkte Weise das wirtschaftliche Leistungsvermögen des Teschener Herzogtums.

Wenn die Rede über die wirtschaftliche Lage des Teschener Herzogtums im Mittelalter ist, sollte man vor allem in Betracht ziehen, wie die Eigentumsverhältnisse diese bedingte. Vorherrschender Eigentümer waren hier die Teschener Herzöge. Im hohen Mittelalter waren in ihrem Besitz (bis zur Anlegung Schwarzwassers/Strumień durch Mikołaj Brodecki) alle hiesigen

Städte, auch ungefähr 70 Dörfer (1518 waren es zumindest 67). Im herzoglichen Besitz befanden sich auch alle unbewirtschafteten Gebirgsbereiche. Dieses Eigentum, eigentlich die Untertanen, die die Städte und herzogliche Dörfer bewohnten, sorgten für das herzogliche Einkommen. Dies war die Grundlage des herzoglichen Erwerbs, der nur durch besondere Geschenke ergänzt wurde, die aus Anlass herzoglicher Familienfeier auf den Hof gebracht wurden.

Die meisten Siedlungen (im späten Mittelalter zumindest 115) gehörten dem hiesigen Adel. Es muss jedoch vermerkt werden, dass man hier um diese Zeit von Seiten des Adels keine gelungenen Versuche verzeichnet, große Landeigentümer zu schaffen. Die hiesigen Adelsfamilien besaßen meistens 1 bzw. 2 Dörfer. Nur eine geringe Anzahl deren verfügten über mehr als 3 Ortschaften. Für einen Teil dieses Standes war nicht nur das Einkommen vom eigenen Landbesitz, sondern auch von verschiedenen Diensten am herzoglichen Hof von eingehender Bedeutung.

Eine riesige Bedeutung hatten für die Wirtschaft des Teschener Herzogtums, also auch für das Einkommen des Herzogs, die hiesigen Städte. Zwar zählten unter ihnen im späten Mittelalter nur 2 über 1.000 Einwohner, nämlich Teschen und Freistadt, jedoch erbrachten sie in die herzogliche Schatzkammer insgesamt mehr Einnahme, als die herzoglichen Dörfer. Die Anzahl der Städte und ihre Lage im Herzogtum verknüpften sich auf eine hervorragende Weise mit den wirtschaftlichen Möglichkeiten der Dörfer; nicht nur der herzoglichen Dörfer. Dank dieser topographischen Anlagerung fanden die Städte sehr anstellig Abnehmer für ihre Erzeugnisse, die Bauer aus dem Umland dagegen konnten ihre Bodenprodukte nah absetzen.

Die hiesigen Städte, so jene, die aus den alten Marktsiedlungen entstanden sind, wie auch die auf Grund des Anlagerechts gegründet wurden, waren vorwiegend von Handwerkern besiedelt, die dem dörflichen Umland Dienste leisteten. Im Grunde genommen hatten sie (außer Teschen) keinen Anteil am weitreichenden Handelsaustausch. Deswegen kann hier vielmehr keine Rede über Bildung einer starken Gruppe von Kaufleuten sein. Wirtschaftlich und politisch dominierten in den Städten Inhaber von gewerblichen Werkstätten, aber auch kleine Kaufleute, Kramminhaber, die gewerbliche Erzeugnisse auf den Wochen- und Jahrmärkten anboten. Die Bedeutung der Handwerker stieg mit der demographischen Entwicklung der Städte. Darauf folgten von Seiten der Herzöge Verleihungen von Zunftrechten für die am stärksten vertretenen Handwerkerkreise.

Eine viel schwächere wirtschaftliche Position nahmen die hiesigen kirchlichen Organisationen ein. Es waren zwei: die Dominikaner aus Teschen und vor allem die Benediktiner aus Orlau. Die letzten besaßen außer Orlau am Abgang der Epoche kaum 4 Dörfer und vermutlich Teile 5 Ortschaften. Die Teschener Dominikaner hatten Gärten in Teschen und Teile eines Dorfes.

Die Geistlichen der Kirchengemeinden besaßen für den eigenen Unterhalt Ackerboden, der meistens in der Nachbarschaft der Pfarre lag. Ausnahme waren nur Pfarrer der städtischen Kirchengemeinden; über ihr ökonomisches Vermögen wissen wir wenig.

Was die letzte der damaligen sozialen Gruppen betrifft, nämlich die Bauern, sei hier zu betonen, dass um diese Zeit so in Lokationsdörfern, wie auch in nicht angelegten, meistens Landwirtschaften von einer bzw. einer halben (wie dies aus Urbarien vom Anfang der Neuzeit erscheint) Hufe vorwogen. Vertreter dieser Bevölkerungsschicht, besonders aus den herzoglichen Dörfern, nahmen sehr wesenhaft am wirtschaftlichen Leben des Herzogtums teil. Gar nichts wissen wir dagegen über die damalige Bevölkerung der Einlieger.

Infolge dieser Geschehen befanden sich am Abgang jener geschichtlichen Periode, also um das Jahr 1518, in Händen der Teschener Herzöge 6 Städte und 67 Dörfer; der Adel hatte 1 Stadt und 115 Dörfer, die Benediktiner in Orlau 4 Dörfer, die Dominikaner teilweise 1 Dorf. Was 9 Ortschaften betrifft, sind wir nicht imstande genau festzustellen, in wessen Besitz sie blieben.

Hinsichtlich der Geschichte der Kirche und der religiösen Geistlichkeit im mittelalterlichen Teschener Schlesien darf man feststellen, dass die Anfänge des Christentums auf diesem Gebiet mit dem Bau der romanischen Rotunde auf dem Schlosshügel verknüpft ist. Im Laufe der Stabilisierung des Christentums begann man hier mit dem Aufbau einer Pfarre, die ihren Ursprung am Ende des 12. Jahrhunderts hat. Dies sollte bedeuten, dass ihre Entstehung gleichlaufend mit der Gestaltung ähnlicher Strukturen auf anderen Gebieten Polens verlief. Dabei wäre zu vermerken, dass zumindest in diesem Aspekt keine Spuren einer älteren Einwirkung von Missionseinflüssen aus benachbartem Großmähren zu verzeichnen sind.

Grundlage der kirchlichen Tätigkeit in der Zeit vor Entstehung der Pfarrorganisation waren Tempel, die in den wichtigsten Ortschaften der Siedlungsanballungen angelegt wurden, und später, seit der Wende des 13. und 14. Jahrhunderts, die Pfarren. Der Ausbau der Pfarrstrukturen war in Hinsicht auf Zeit und Land eng mit dem Ansiedlungsprozess verbunden. So war also der Bau neuer Kirchen vom Anstieg der Anzahl der Siedlungen bedingt, andererseits auch so veranlasst, dass dies der Einwohnerzahl einer größeren Menge von Dörfern von Vorteil sei, die auf eine sich klar verzeichnende Siedlungsanballung deutete.

Infolge so eines Vorgehens verkürzte sich der Weg der mehr entfernten Ortschaften zur Kirche und Pfarre. Anfangs machte diese Entfernung 14 km aus. Mit dem Anstieg der Anzahl der Tempel verkürzte sich dieser Weg zu 7 km. Dies heißt, dass in der zweiten Hälfte des 13. Jahrhunderts die Einwohner der Burgvogtei Teschen ohne größere Hindernisse an religiösen Veranstaltungen teilnehmen konnten; am Anfang des 14. Jahrhunderts konnte

jeder Einwohner des Teschener Herzogtums im Laufe eines Tages zur heiligen Messe bzw. einer anderen Veranstaltung gehen und noch am selben Tag nach Hause zurückkehren.

Was die Gründer neuer Kirchengemeinden betrifft, so findet man in den Urkunden keine Nachweise. Wenn wir in Betracht die Anweisungen, die aus dem Benennungsrecht folgen, ziehen – die zwar aus dem 17. Jh. stammen, jedoch aus den besagten Zeiten herauszuführen sind – behaupten wir, dass hier anfangs der Herzog entscheidungsberechtigt war. Unsere Behauptung begründen wir auch damit, dass das hiesige Rittertum schwach war, und dass diese sich undeutlich verzeichnende Gruppe fast ausschließlich aus den herzoglichen Kanzelisten bestand.

Mit der Zeit stieg die Anzahl des örtlichen Adels. Dank den herzoglichen Verleihungen, dann auch dem handelsbezogenen Eigentumswechsel, wurde der Adel immer stärker. So gründete in den nachfolgenden Jahrzehnten auch diese Bevölkerungsschicht eine Reihe von Pfarrkirchen. Der Ausbau jener Gemeinden half den Besitzern der Dörfer ihre Untertanen um sich zu festigen. Am Abgang dieser Epoche wurden in der Tat alle Einwohner der Region mit geistlicher Fürsorge einbegriffen.

Die Tätigkeit der Kirchengemeinden, obwohl auch nicht mit Absicht, trat außer religiöse Angelegenheiten hinaus. Die Pfarrgemeinschaften bewirkten umfassend durch Anteil der Gläubigen an religiösen Feierlichkeiten eine Integrierung der lokalen Einwohner, begünstigten auch während besonderer Androhungen eine vielseitige wehrgezielte Organisierung der Bevölkerung. Anders gesagt, war die mittelalterliche Pfarre nicht nur eine grundsätzliche Einigkeit der religiösen Gemeinschaft, sondern auch eine der gesellschaftlichen Organisation.

In Hinsicht auf so ein nicht großes Herzogtum sah auch gleich interessant die Anzahl der hiesigen Klosteranstalten aus. Es waren lange Zeit das Benediktinerkloster in Orlau und Dominikanerkloster in Teschen. Am Ende dieser Epoche wurde auch das Bernhardinerkloster gestiftet. In den übrigen Städten wurden keine ordensgleiche Einrichtungen gegründet. Der Wirkungsbereich dieser Stiftungen war zu den Grenzen des Teschener Herzogtums beschränkt. Sie hatten zweifellos – eine jede auf ihre eigene Art – einen positiven Einfluss auf die Entwicklung der Region: die Mönche aus Orlau auf den Ansiedlungsprozess (obwohl er auch nicht sehr umfangreich war), die Dominikaner durch Verbreitung von Lebensideen im Zusammenklang mit den Grundlagen des Evangeliums, auch Verbreitung der Schreibkultur.

Die Funktionen der kirchlichen Aufbauten (als Organisation gemeint) waren damals nicht nur zur religiösen bzw. barmherzigen Tätigkeit eingeschränkt. Die Geistlichen widmeten sich auch dem Schulwesen. Ansätze dessen im Teschener Herzogtum verzeichnen sich in der Zeit um die Wende des 13. und 14. Jahrhunderts. Der Anstieg der Interessen für Schule von Sei-

ten des Adels und des Bürgertums des Teschener Herzogtums hatte ohne Zweifel einen Einfluss auf ihre weitere Entwicklung im 15. Jahrhundert. Dies verzeichnete sich u.a. in der Ernennung eines zweiten Lehrers für die Schule in Teschen. Es wäre anderseits auch auf Grund späterer urkundlicher Nachweise zu vermuten, dass dank Bemühungen des hiesigen Pfarrers die Stadtbehörden und der Herzog ein geeignetes Gebäude der Schule zugeteilt hatten, in dem annehmlich auch Wohnungen für die Lehrer vorgesehen waren. Um jene Zeit wurden Schulen hauptsächlich in den hiesigen Städten angelegt, obwohl es auch möglich scheint, dass am Ende der Epoche auch die ersten Schulen in größeren Pfarrgemeinden des Herzogtums entstehen konnten. Der Abschluss einer Schule, besonders in Teschen, sicherte den Absolventen die Chance eines gesellschaftlichen Aufstiegs, womit eine Stelle in der herzoglichen bzw. städtischen Kanzlei in Betracht kam.

Das Bestehen einiger Schulen in den Städten gab deren Absolventen die Möglichkeit der Aufnahme von Universitätsstudien, ursprünglich in Prag, demnächst in Krakau. Eine beachtliche Anzahl von Studenten aus Teschener Schlesien verweist darauf hin, dass sich im Land ein Bedarf an ausgebildeten Leuten verzeichnete, die an Ort und Stelle ihren Posten in den Kanzleien der Stadt, des herzoglichen Hofs und der Zünfte fanden. Es unterliegt zwar keinem Zweifel, dass ein uns unbekannter Teil der Studenten nach dem Studiumabschluss nach Teschen und den anderen Städten des Herzogtums nicht mehr zurückkehrten, jedoch eine beachtenswerte Gruppe dieser verknüpfte ihr Leben mit ihrer Heimat und spendete dieser Heimat ihre Ausbildung. Als ein diesbezogenes Beispiel sei die Geschichte der adligen Familie Czelo erwähnt.

Übersetzt von Robert Spiess

The Duchy of Teschen in the Middle Ages

The decline of the tribal society and the onset of the Middle Ages opened a new chapter in the history of the Teschen region. The area became part of the newly established Piast monarchy, initially as a borderland, located on the meeting point of three states: Polish, Hungarian and Bohemian, then as a castellany, to eventually become an independent duchy, ruled by the dynasty of Piasts throughout the entire period. As a duchy, the region was later on subdued by Bohemian rulers.

Looking at the Piast line that from 1290 ruled the Duchy of Teschen, one will notice its continuity. Throughout the whole medieval period, this continuity was not endangered. Another thing to be noted is a relatively narrow circle of families that the Piast dukes were married into. Most often, these were families of Mazovia dukes. Exceptions from this rule were relatively uncommon, and were typical rather of duchesses than of dukes. Such marriages were sometimes related to current political needs, but in the majority of cases, they resulted from the wish to ensure dynastic continuity and sustenance for younger family members.

When tracing back the history of Teschen Silesia in the era of the first Piasts, then in the castellany period, and, finally, as a duchy, one will note two central circumstances. On the one hand, there was a frequent, often direct relation between an external situation and the geographical location of the region. On the other hand, Teschen Silesia was located away from events that could affect its internal situation. In the discussed period, there were only two occasions on which the region was exposed to grand political events. One of them was at the turn of the 13th century, when the Polish crown became the object of rivalry between Wenceslaus II, Wenceslaus III, the last Přemyslids, and John the Blind. As a result, the Duchy of Teschen came under the reign of Bohemian monarchs in 1327.

The other occasion on which the Duchy of Teschen found itself in the heart of grand-scale events, was a war between George of Poděbrady and his opposition, especially since Matthias Corvinus had been crowned as the King of Bohemia, i.e. since the sixties of the 15th century. Teschen dukes, on the other hand, managed to keep their land away from burdensome Hussite wars. To some extent, this could be owing to a cautious policy of Boleslaus I and his wife, duchess Euphemia, as well as their sons. The success could not, however, be attained in their remaining lands – Bytom and Głogów –

that were witness to dramatic events. Based on these facts, it can be assumed that peace experienced by Teschen Silesia during the period was mainly due to its location. The Hussite army simply had no interest in entering into the region.

It is also worth noting that among Teschen dukes, there were several brilliant rulers: Casimir I, Casimir II, Boleslaus I and Przemyslaus II. Among them was also an outstanding figure, Przemyslaus I Noszak, who rose to the highest positions in the court of Charles IV, becoming and remaining for several years one of the most influential European diplomats. None of his successors was ever able to attain such success.

When the Duchy of Teschen emerged from the Duchy of Opole in 1290, its first ruler was not under authority of any other ruler, and the duchy was fully sovereign. Mieszko I, Duke of Teschen, had the power to alienate his state, purchase lands belonging to another duchy and pursue independent foreign policy. As a result, in 1291, he signed an agreement with Wenceslaus II of Bohemia.

Such state of affairs had not changed until 1327, when the Duchy of Teschen came under the vassalage of Bohemia. Teschen dukes lost their right to pass particular parts of the duchy on to persons who were not subjects of Bohemian rulers. They also lost their right to pursue independent foreign policy. From then on, their obligations were those of a vassal towards his suzerain. They maintained, however, the majority (if not all) of their sovereignty in home policy, including their legal and fiscal powers of imposing taxes. At that time, people could not file appeals against the rulings of their duke to a higher authority. The legal basis for the power held by Teschen dukes was still the old 'ius polonicale', known also as the rule of dukes ('ius ducale').

To be noted is also an affluence of various undertakings related to the ideology of power. The ideological agenda was expressed, among other things, with heraldic badges, the splendour of power and with emphasis put on the superiority of rulers over the society. Some of these measures resulted from the very substance of the dukedom (e.g. the representation of the duke's emblem, i.e. the Piast Eagle, on seals, coat of arms and coins). The other were inherent in the architectural features of castles, as well as in attempts to give splendour to the rule of dukes.

All these measures were meant to present the dukes as the most important, or dominant group in the medieval Duchy of Teschen. Their powers were only indirectly limited by the elite of knighthood, then nobility, that exerted an influence on the duke by sitting in his council, and thus participating in the exercise of power.

Undoubtedly, the decision of the Dukes of Teschen to pay homage to John the Blind in 1327 was the result of not only indubitable mistakes made by

Ladislaus I of Poland, but also of military weakness of the Duchy of Teschen. Despite a large number of defensive structures, such as 'grads' and, later on, fortified castles, within a relatively small area, these structures were not strong enough to stand up to a strong enemy. The most important grad (that later became a castle) was one located on a hill in Teschen. Another two were grads in Ostrava and Jamnica. Initially, they were intended to defend the southern border of the Duchy against attacks from Moravia. The role of the sites diminished after the Duchy of Teschen was annexed by the Kingdom of Bohemia, and the threat posed by Moravia was no longer present. The north–eastern border of the Duchy of Teschen was protected by a grad (that later became a castle) in Bielsko, and Teschen itself was guarded by a grad (that later became a castle) in Skoczów. Most of the grads were of poor defensive value. The two exceptions were the grad in Bielsko and the castle in Teschen, especially the latter.

The defensive arrangements in the Duchy of Teschen were complemented by local towns, surrounded by fortifications. It is worth pointing out, however, that defensive mounds around towns were erected at different times, and dukes, at least in some cases, were forced to urge municipalities to advance with their constructions.

There is little doubt that the nature of military resources owned by the dukes was greatly affected by the lack external threats and the fact that towns were protected with various types fortifications. The Piast rulers of Teschen were not forced to wage wars in defence of their land, therefore it is difficult to estimate mobilization capabilities of the Duchy of Teschen. Taking advantage of the situation, the dukes had practically no army, except for their private escort. The only armed forces they maintained were guards located in individual grads. The guards, however, were intended rather to keep order within grads (castles) than to provide a real military force. A small group of guards were remunerated and were responsible for organizing and commanding the forces. The rest were recruited from among the duke's subjects.

As a result, the necessity of maintaining a small number of soldiers and guards was not particularly burdensome in pecuniary terms.

Based on available documents, it can be assumed, that an armed suite of a knight (nobleman) was composed of an armoured warrior, mounted archer and servants that were in charge of driving the supply waggon (waggons). Taking into consideration the number of noblemen living in the Duchy of Teschen in the mid–15th century (from 25 to 30 families in different periods), the duke could mobilize a company of approximately 30 armoured men and the same number of mounted archers. Furthermore, such company was joined by several dozens of sheriffs, that, by virtue of the German law, were obliged to take part in war campaigns led by their duke and provide

suitable equipment (excluding spears). We do not know what their number was. Judging by the spread of the German law, their number may have reached several dozens. Only sheriffs were obliged to participate in foreign campaigns: provided, however, that such campaigns resulted from vassalage duties of their own lords – the dukes.

This state of affairs was directly related to the nature of settlement and demography in the Duchy of Teschen in the Middle Ages. In the Early Middle Ages there were 41 settlements in the region. As many as 26 of them were revealed in the early–13th century, when, as a result of its distance from the political centre of the Duchy of Racibórz, and then the Duchy of Opole, the region was not colonized on a larger scale. These facts bring us to a conclusion that the beginnings of the group of settlements were much earlier. Also, the remaining 14 or 15 settlements must have been established earlier than at the time they appeared in written sources for the first time. If we refer to a map, we will notice they were grouped in 3 settlement complexes. The largest of them was located in the centre of the Castellany of Teschen and was concentrated around Teschen, reaching out as far as to Fryštát and Těrlicko. It was composed of 24 settlements. In this period, Skoczów and Bielsko formed another complex of 8 settlements. With 7 villages, the third group was located in the western part of Teschen Silesia, around Orlová towards Ostrava. The remaining two settlements were scattered to the south and south–east of the former Castellany of Teschen.

At the turn of the 13th century, another phase of settlement can be observed in the region. In this period, another 71 villages were established. The settlement process was initiated by the first Duke of Teschen, Mieszko I. Then, the settlement activity slowed down for many years.

Another phase of large–scale settlement took place in the first half of the 15th century. As a result, at the end of the Middle Ages, there were 214 settlements in Teschen Silesia. With 112 founded in the Early Middle Ages, the remaining 102 settlements were established in the High and Late Middle Ages. Out of the total of the settlements, 7 were towns, and the remaining 207 were villages. During this period, a growth of internal divisions within settlements can be observed, this leading to a change in settlement density (followed by an increase of population) in the region of the former Duchy of Teschen on the verge of a new era.

The oldest settlements date back to the pre–state period. They were established by the tribe of Gołęszycy. Their descendants formed a majority in a great number of villages set up in the region after the Duchy of Teschen was created. Most inhabitants of local villages were of local origin. This conclusion is based upon the fact that the majority of local settlements had Polish (Slavic) names. Only a small number of new villages were established by settlers of different ethnic origin (most probably German). However, the group

of inhabitants of different ethnic origin was larger in towns, especially in Frýdek, Fryštát and Bielsko. Some settlements were varied in terms of the ethnical origin of their inhabitants.

The settlement process in Teschen Silesia was propelled by the dukes. The nobility played their role only in the High and Late Middle Ages. The nature of the settlement (beside the distance from trade routes) had a direct bearing on the economic potential of the Duchy of Teschen.

When describing the economic situation of the Duchy of Teschen in the Middle Ages, one should not forget about the ownership structure in this period: most of the wealth was owned by the Dukes of Teschen. During the High Middle Ages, they owned (by the time Strumień was founded by Mikołaj Brodecki) all local towns as well as some 70 villages (in 1518 there were at least 67 villages). All unused mountain terrains were also the property of the dukes. The pieces of property, or rather subjects living in towns and villages owned by the dukes, were the source of their fiscal income. Taxes were the basis of their income. Additional sums were paid by subjects on occasions of celebrations within the duke's family.

The majority of settlements (at least 115 in the Late Middle Ages) belonged to the local nobility. It is worth, however, pointing out that during this period, no successful attempts to create a large–scale form of ownership were made among the nobility. Local nobility families usually owned 1 or 2 villages. Only a small number of them had more than 3 settlements. It should also be added, that apart from income derived from their property, noblemen relied greatly upon remuneration received for holding various position in the service of the duke.

Local towns were the sources of great impact on the economy of the Duchy of Teschen and its duke. Although only 2 of them, Teschen and Fryštát, had a population of over 1,000 in the Late Middle Ages, they earned more money for the duke than his villages. The number of towns and their locations corresponded to economic capabilities of local villages, also those that did not belong to the duke. In such arrangement, towns could find consumers for their wares, whereas peasants had a chance to sell their produce.

Local towns, both those that emerged out of former market settlements, and those that were founded, were predominantly centres of handicraft, delivering services for the population living in nearby villages. Generally speaking, except for Teschen, they did not engage in trade activities on a larger scale. As a result, no class of merchants came into being here, and among people with substantial economical and political power were artisans and small traders – hucksters engaged in selling small handicraft articles on town squares, markets and bazaars. With the growth of towns, grew the importance of artisans. What followed was the right to organize in guilds, granted by the dukes to members of the most popular trades.

During this period, the local church, with Dominicans in Teschen, and especially Benedictines in Orlová, did not have its share in the wealth. The latter, apart from Orlová, owned only 4 villages and (most probably) parts of 5 settlements. Dominicans maintained monastic gardens in Teschen and a part of a village. Priests earned their living cultivating fields located in the vicinity of parish churches. The only exception were parish priests in town parishes. Nevertheless, we know little about their standing.

As far as peasants are concerned, it should be emphasised that both in founded and unfounded villages, 'single-lan'* and (as is evident from 'urbaria' dating back to the early years of the modern era) 'half-lan'* estates were dominant. Members of this class, especially from villages owned by the duke, were very active in the economic life of the Duchy. However, we know hardly anything about tenants during this period.

To conclude, at the end of the discussed period, i.e. around 1518, the Duke of Teschen owned 6 towns and 67 villages, the nobility had one town and 115 villages, Benedictines from Orlová held 4 villages and a part of a village, whereas in case of 9 settlements, it is impossible to determine who they belonged to.

As far as the history of the church is concerned, it can be seen that the beginnings of Christianity in Teschen Silesia can be traced back to the erection of a Romanesque rotunda church in the 11th century. When the Christianity finally settled down, the church was transformed to a parish in the late 12th century. It does not, however, mean that its beginnings coincide with the onset of parish organization in other parts of Poland. It should also be noted that, at least in this respect, there are no traces of the old missionary activity, conducted in the neighbouring Great Morava.

The basis for the activity of the church in the pre-parish period were temples located in the largest settlements of individual centres, and then, at the turn of the 13th century, parishes. Parishes were established in harmony with the development of settlements, both temporarily and spatially. In case of the former, this means that new churches were established in response to the increase in the number of new settlements, whereas in case of the latter, this refers to locating new churches so as they could be used by people from a larger number of villages that formed more and more distinctive settlement concentrations.

As a result, the distance was reduced between the farthest settlements and their parish church. Initially, the distance was up to 14 km. With the growing number of churches, the distance was reduced to 7 km. In the second half of the 13th century, inhabitants of the Castellany of Teschen could attend religious ceremonies with relative ease, whereas in the early 14th century,

* 'lan' – dated measure of land equal to 16.8 ha.

practically everyone could attend a service and return home on the same day.

Written sources do not provide information on who initiated the process of establishing new parishes. In view of data on the law of presentation, it can be assumed that at first it was the duke. Although the law comes from the 17th century, its roots date back to the discussed period. This opinion is also based on the apparent weakness and scarcity of local knights, who were predominantly employed by the duke.

With time, the numbers of nobility soared. With investitures and, later on, sale and purchase transactions, the nobility acquired more and more economic power. Hence, in the following decades, members of the nobility started to engage in establishing parishes, especially that the presence of churches helped to consolidate people around their lord. In fact, at the close of the epoch, the entire population of the region was receiving priestly service.

The functions performed by parishes (even if often unintentionally) went beyond religious issues. Through participation in religious ceremonies, parishes enhanced integration of local communities, and in emergency situations, they helped people to organize themselves. In other words, the parish was not only a religious institution, but it also had an important social role to play, complementing one played by the family.

Small as it was, the Duchy of Teschen was also home to a number people who chose to live the monastic life. For a long time, there were two monasteries: occupied by Benedictines in Orlová and by Dominicans in Teschen. At the close of the epoch, a Bernardine monastery was built in Teschen. Other towns had no monastic institutions. The impact the monasteries had was local and was limited to the Duchy of Teschen. Undoubtedly, they played an important role – each in its own scope – in the development of the region: monks from Orlová through their settlement activity (even if on a small scale) and Dominicans through the promotion of life in accordance with the teachings of Jesus, as well as through advancing the culture of writing.

The functions performed by the church (understood as an institution) were not limited to religious and charitable activities. During this period, priests were also engaged in education. The educational system in the Duchy of Teschen dates back to the turn of the 13th century. Its growth in the 15th century was undoubtedly a result of the interest it aroused among the nobility and burghers. This new trend manifested itself, among other things, in the fact that the school in Teschen employed another teacher, and – probably owing to efforts taken by the local parish priest – was presented with a suitable building with – as far as can be assumed from written sources – apartments for the teachers. During this period, schools were founded mostly in towns. It is, however, possible that eventually the first schools appeared in

larger villages too. Graduating from a school in Teschen was a chance for a social rise and for a career, especially in the duke's chancellery or a municipal chancellery.

Graduates from municipal schools could continue their education at universities, first in Prague, then in Krakow. Judging by the number of students from Teschen Silesia, it can be assumed that there was a demand for well-educated individuals who were employed by municipal chancelleries, the duke's chancellery or guilds. It seems clear that a certain (uncounted) group of graduates never returned to Teschen and other local towns, nevertheless, as in case of the Czelo family, a large percentage stayed in their homeland to offer it their skills and knowledge.

Translated by Janusz Kożusznik